

Wiedza Ojca Pio

Tom II

System Miłości

Autor Wiesław Matuch



Chalawan Pichan
Medjugorje
13.12.2015r

Wydanie 1 w języku Polskim

Udostępnienie całości bądź fragmentów w dowolnej formie,
bez jednorazowej zgody właściciela praw autorskich - zabronione.

Copyright © WYDAWNICTWO GENESIS POLSKA Sp. z o.o.

Książki można zamówić www.systemmilosciwiesia.pl

ISBN 978-83-961194-0-7

WSTĘP

Wiedza Ojca Pio to przekaz z zaświatów dla całej ludzkości, który Ojciec Pio po swojej śmierci przekazał przez Wiesława Matucha. To wiedza ukrywana od tysięcy lat, wiedza nie tylko o naszej planecie; wiedza niewygodna i trudna - a zarazem optymistyczna - zachęcająca do wzrostu duchowego. Wiedza ta dla wielu będzie ogromnym wyzwaniem, ale również prawdziwym skarbem serca. Mówi równocześnie o przyczynach cierpienia i dążeniu do doskonałości.

Zacznijmy od początku. Stworzenie świata materialnego przedstawia się inaczej, niż nam to od lat podawano. Ojciec Pio mówi: „Bóg tylko jeden raz stworzył Niebo i Aniołów. Do tej pory nic nie stworzył.” Po wspaniałym, pięknym i cudownym życiu w Niebie - część Aniołów zdecydowała się jednak opuścić Je, by utworzyć swoje alternatywne cuda. Cóż, Wolność wyboru. Obdarzeni potężnymi Bożymi mocami pozakładali swoje własne „prywatne nieba”. To, co widzimy przez teleskopy: kosmos, układy gwiazdne, planetarne - stało się nowym niebem dla ryzykanckich Aniołów. Nasza Ziemia także do niego należy.

Można powiedzieć śmiało, że każdy z nas jest dziś Upadłym Aniołem. Miliardy lat temu braliśmy udział w ucieczce z Nieba Oryginalnego. Stworzyliśmy światy materialne - jak się potem okazało - bardzo zawodne i niedoskonałe. Przez kłótnie i walki aniołów wyemitowano zło i cierpienie. Grzech pierworodny Adama i Ewy - to jedynie synonim tego, co się stało w Niebie, gdzie zdecydowano o opuszczeniu wspaniałego niebiańskiego życia. Wolność, ciekawość i pycha - były powodem wyjścia za zasłonę Nieba, by stworzyć własne pałace szczęścia. Jak już wiemy z doświadczenia, projekt się powiódł. Powstało ogrom problemów i cierpienie. Po odłączeniu się od Boga - moc zaczęła słabnąć. Brakowało zasilania do życia. Uświadomiono sobie, że popełniono ogromny błąd, odchodząc od Boga. Pomimo złych skutków podjęto strategiczne decyzje, że jednak zbuntowani aniołowie będą podtrzymywać dzieło swoich rąk - kosmos - wciągając do niego dusze, które straciły nadzieję na prawdziwe Niebo. Tak się dzieje do dziś. Miliardy cywilizacji - rozsianych po niezliczonych Galaktykach - funkcjonuje w cierpieniach bez Nieba i Boga. Wszyscy wpadli w kontrolowane koło reinkarnacji, aby produkować energię dla podtrzymywania życia, które miało być wspaniałym niebem i rozrywką.

Plan się zepsuł. Dusze cierpią katusze, nie znając już przyczyn i prawdy o swoim istnieniu. Pełna degradacja. Odebrano nam pamięć; upadli Aniołowie zafundowali nam wędrówkę dusz po różnych planetach, galaktykach, cywilizacjach. Ta wędrówka trwa od miliardów lat. Stworzyli system, który odgradza nas od prawdy; odgradza od prawdziwego Nieba - a przede wszystkim od Wspaniałego Wiecznego Boga, zwanego powszechnie samą Miłością.

Większość Aniołów jednak nie odeszła i pozostała w Niebie Oryginalnym. Bóg pierwszy zdecydował o pomocnej dłoni dla swoich upadających dzieci. Robi to do dzisiaj. Wysła więc co jakiś czas istoty z Nieba, by pomogły cywilizacjom w galaktykach. Wiele dusz już tę pomoc otrzymało w postaci wyzwalającej wiedzy. Mogły powrócić do Nieba. Trudna to jednak misja przekazać niebiańską wiedzę w kosmosie materialnym. Prawie zawsze karkołomna. Rządzący kosmosami - nie chcą tej pomocy i wszystkich nastawiają przeciw Bogu. A wysłanych pomazańców krzywdzą, nawet zabijają. Jednym słowem: federacje szatańskie nie odpuszczają, dlatego to cierpienie trwa tak długo. Niemniej wiedza powoli przedziera się do Aniołów, chcących wrócić. Wiele dusz się już zbawiło, odeszło z utopijnego kosmosu-nieba. Trafiły - dzięki pomocy wspaniałym wysłannikom - do Źródła, z którego wyszły na początku ucieczki.

Komos materialny zamknął się na wiedzę o Bogu, zakazał z nim się komunikować. Ale dzięki temu, że Bóg podał nam rękę i posyła od czasu do czasu odważnych Aniołów z Nieba w rewir materii, wiedza rozmnaża się. Staje się ona skarbem, bo dzięki niej dusze zaczynają rozumieć przyczyny i skutki. Przez zakazaną wiedzę z Nieba pomaga się duszom w opuszczaniu złego nieba. Dowiadują się na nowo, że istnieje Oryginalne Niebo. Zaczynają same do niego podążać poprzez duchowy rozwój. W końcu osiągają Cel i wchodzą do Nieba stworzonego przez Boga - a nie przez „kolegów i koleżanki”, jak to jest w przypadku galaktyk materialnych. Na tym polega zbawienie. Wiedza jest wyzwoleniem - a przy pomocy miłości Boga i bliźniego - staje się zbawieniem.

Jednym z takich odważnych Aniołów był Ojciec Pio. Wciela się i rodzi na naszej Ziemi z planem przekazania tajemnej wiedzy. Zostaje zakonnikiem i świętym Kościoła Katolickiego, w którym jest prześladowany - jak wielu innych świętych. W posłuszeństwie kościołowi pełni swoją tajemną misję przekazywania Oryginalnej Wiedzy z Nieba. Swoją skrytą przed światem

i kościołem działalność rozpoczyna za życia i dalej kontynuuje po śmierci - do dnia dzisiejszego.

Niniejsza Księga Wiedzy Ojca Pio spełnia kryteria, jakie konieczne są dla zrozumienia życia. Ukazuje Wszechświat od początku do końca. Uczy o Oryginalnym Niebie. Podpowiada - w jaki sposób się do niego dostać. Praktyczne rady i duchowa wiedza zawarte w tej Księdze - natchnionej przez Ojca Pio - gwarantują każdemu człowiekowi, który będzie ją studiował, że po śmierci może dostąpić swojego zbawienia. Może liczyć na wydostanie się z kręgu światła kosmicznego oraz z własnego DNA, które wszystkich uwięziło w piekle cierpienia.

Księgę Wiedzy Ojca Pio można otworzyć na dowolnej stronie i zacząć czytać. Krótkie myśli, spięte klamrą zwartej wiedzy - dają czytelnikowi komfort myślenia pełnymi zbiorami mądrości i poznania.

ŻYCIORYS

Urodziłem się w małym miasteczku w Kolbuszowej koło Rzeszowa 20.02.1958 roku. Uprzedzę, że moja droga usłana jest „wielką księgą wielkich przygód”. Prawdopodobnie dlatego, abym mógł zrozumieć lepiej siebie i innych. Nigdy w niczym nie miałem złych intencji i niczego złego świadomie nie uczyniłem. Tak po prostu było zorganizowane moje życie na Ziemi.

Swoją drogę odkryłem już jako młody człowiek. Nie sam. Pomogli mi w tym zwykli ludzie, mistycy i naukowcy z tego – i z tamtego świata. Świadomie realizuję mój film z zaświatów od momentu, kiedy go poznałem. Dogłębne i zasadnicze odkrycie tej drogi nastąpiło w dwóch etapach. W wieku 17 lat oraz w Krakowie, kiedy ukończyłem lat 20. Krótko opowiem o tym wszystkim i dlaczego zacząłem pisać refleksje o życiu. W gruncie rzeczy one są najważniejsze i stanowią istotę rzeczy. Nie życiorys. On do tego jedynie posłużył, aby powstały pisma, które mają pomóc wędrowcom kosmosu. W całości zadedykowałem je Mamie Jezusa.

Jako młody chłopak uwielbiałem rowery i motory. Lubiłem je naprawiać razem z moimi z braćmi. Ojciec był mechanikiem samochodowym. Więc trochę się podszkoliłem w rozumieniu działania silników. Po ukończeniu szkoły podstawowej poszedłem do zawodówki o profilu zegarmistrzowskim. Później

jednak wybrałem się do liceum samochodowego. Nie ukończyłem go. Niedługo potem stało się coś, czego nie mogłem się spodziewać. Podjąłem całkowicie inną decyzję życiową. Jako 17-latek chodziłem na spotkania przedmałżeńskie, bo nie było nic innego w parafii. Niestety - jedyny chłopak w grupie dziewcząt o wiele starszych ode mnie. Spotkania cotygodniowe prowadziła bardzo ładna 30-letnia zakonnica Małgorzata. Widziała, że jestem refleksyjny, zadaje pytania itd. Przyglądała się mi szczególnie. Po niespełna roku zapytała, czy nie chciałbym wstąpić do zakonu. A ja doznałem nagle olśnienia i odpowiedziałem jej: „Oczywiście, chcę!”. No i się zaczęło. Dostałem od proboszcza książkę o św. Stanisławie Kostce. Przeczytałem ją ze łzami w oczach. Już było pewne, że się zdecyduję pójść do zakonu Jezuitów w Starej Wsi koło Brzozowa. Pozałatwiałem wszystko i wstąpiłem do nowicjatu. Klimat mnie oczarował. Dwa lata uczyły duchowej. Dyscyplina jak w wojsku - a nawet bardziej. Co dzień msze, medytacje, refleksje po południu i praca w ogrodzie. Książki - olbrzymia biblioteka do przeczytania. Z całego tego duchowego bogactwa mogłem korzystać, ile chciałem. Życie nie umierać... Byłem szczęśliwy. Współbracia grzeczni, koleżeńscy. Wykazywałem się gorliwością i sumiennością. Mistrz duchowy (magister) był ze mnie bardzo zadowolony. Po dwuletnim nowicjacie wysłano mnie do Krakowa. Pracowałem w Wydawnictwie Apostolstwa Modlitwy na ul. Kopernika 26. Najpierw w księgowości - a potem w księgarni jako ekspedient. Sprzedawałem książki i dewocjalia. Nie miałem pragnienia być księdzem, ale skromnym braciszkiem zakonnym. I przy tym pozostałem. Z klerykami założyłem zespół muzyczny o nazwie INIGO. Jeździliśmy po parafiach i graliśmy na mszach - a po nich mini koncerty piosenek religijnych. Mam kilka pamiątkowych zdjęć.

W zakonie poznałem też starszego ode mnie o 30 lat braciszka zakonnego - Ludwika. Przyjaźń z nim spowodowała, że moje życie intelektualne i duchowe radykalnie się zmieniło. Dużo rozmawialiśmy... o hinduizmie, o reinkarnacji itd. On to wszystko wiedział, choć ta wiedza oficjalnie była zakazana. W końcu powiedział mi rzecz, na którą od dawna podświadomie jakbym czekał. Oznajmił mi, że w Nowej Hucie koło Krakowa można rozmawiać z Ojcem Pio przez panią Krystynę. Jak to, spytałem? Ludwik uśmiechnął się. Lecz bez zastanawiania się od razu uwierzyłem i zapragnąłem tych rozmów. Jak się potem dowiedziałem, Ludwik wcześniej pytał Ojca Pio, czy może mnie wprowadzić na rozmowy z nim. Ojciec się zgodził. Ludwik był przeszczęśliwy z tego

powodu. Nie każdy jednak mógł rozmawiać. Były zakonnice, którym Ojciec odmówił, gdyż nie wierzyły. Przez pierwsze pół roku Ludwik zaproponował mi, bym zadawał pytania do Ojca Pio listownie. Pisałem na kartce pytania a Ludwik brał je ze sobą na rozmowę - i- albo Ojciec od razu odpowiadał, albo list zostawiał pani Krystynie. Dopiero po kilku dniach miałem odpowiedzi. Do dziś jeden list zachowałem. Resztę spaliłem, gdyż bałem się, że sprawa dojdzie do przełożonych i mnie wyrzucą z zakonu. Ojciec Pio potem powiedział mi, że dobrze zrobiłem. Ludwik również ukrywał wszystko przed przełożonymi. Za jakiś czas okazało się, że jeden z przełożonych również rozmawiał z Ojcem Pio w Nowej Hucie...

Po dłuższym czasie Ludwik oznajmił mi, że pora na bezpośrednia rozmowę z Ojcem Pio. No i pojechaliśmy. Na początku zwykła rozmowa z Panią Krystyną. Po dłuższej chwili w rozmowę włączył się Ojciec Pio. Krystyna siedząc zrobiła miły grymas, zamykając jednocześnie oczy i wszedł w nią Ojciec Pio. Przeżegnał się i usłyszałem z Jego ust: „Pokój z tobą...”. Zaczęła się rozmowa. Najpierw powiedział mi, że bardzo tęsknił i czekał na rozmowę ze mną. Co dalej było to tylko płacz... Niesamowite przeżycie. W tej pierwszej rozmowie Ojciec Pio opowiedział mi całe moje przyszłe życie. Nakreślił profil tego, po co tu jestem na Ziemi i co będę robił. Dodał: będzie to „wielka księga wielkich przygód”. Powiedział, że muszę przejść przez wszystkie stany, aby zrozumieć innych ludzi oraz to, że posłało mnie tu całe Niebo. Najważniejsze co powiedział to, że muszę pisać, pisać, pisać. Krótkie myśli, zwięzłe, prostym językiem. Pisać nowe rzeczy, nie tylko to, co już zostało napisane w kościele. Pomyślałem, co ja mam pisać, jeśli nic nie wiem?! I faktycznie: przez blisko rok nie tknąłem się pióra. A Ojciec na każdej następnej rozmowie przypominał i upominał, bym w końcu zaczął pisać. Widząc moją niemoc Ojciec doradził mi, żebym wziął do ręki jakieś książki, poczytał i na końcu coś po swojemu napisał. Pomogło. Nagle zacząłem pisać i to nawet wiersze. Sprawiało mi to ogromną radość. Tym sposobem zacząłem przygodę z pisaniem. Na innej rozmowie Ojciec powiedział: „gdy nie będziesz pisał to zwariujesz”. Muszę przyznać po latach, że miał rację. „Zmuszano” mnie do pisania poprzez niezadowolenie z siebie. Kiedy tylko przestawałem pisać - stawałem się nerwowy. Podczas pisania - byłem prawie w Niebie. To mnie przekonywało, że lepiej mi jednak będzie pisać. Stawałem się spokojniejszy i odkrywczy. Pisarzem nie jestem, ale piszę. Nadziwić się temu do dziś nie mogę.

Na rozmowy Ojciec Pio przyprowadzał wielu świętych. Rozmawiałem prawie z wszystkimi głównymi naszego kościoła. Między innymi z siostrą Faustyną, królową Jadwigą, Teresą Wielką, Janem Bosko, Michałem Archaniołem (powiedział mi: „ze wszystkich, mnie najbardziej będziesz potrzebował, przynoszę Ci siedem mieczy”); z Franciszkiem z Asyżu, który określił się jako mój pierwszy Patron, z którym umówiłem się wiele żyć wstecz. Konkretnie 1500 lat temu. Jednocześnie powiedział, że nieważne czy będę w zakonie - czy poza nim. I tak zrobię to, co mam do wykonania. Dodał: „Bóg dotrzyma słowa”. Jan Bosko i Teresa wielka z Awiła powiedzieli mi, że będą nieustannie przy moim pisaniu, w mojej głowie. Dlatego tak lekko przyszło mi pisanie o ważnych sprawach. Ojciec Pio powiedział mi: „Bóg dał Ci taką głowę, abyś zrozumiał wielkie rzeczy”.

W między czasie zaczęło przychodzić do mnie wiele osób na furtę zakonną, ażeby ze mną rozmawiać o duchowych sprawach. Podaję jeden szczególnie przykład. Do naszego kościoła przychodziła asystentka słynnego rysownika profesora Wiktora Zina. Niejednokrotnie służyłem do mszy, czytając wyznaczone fragmenty pisma świętego. Więc widywała mnie. Pewnego dnia furtian dzwoni do mnie, że mam gościa na dole. Schodzę, zaglądam przez okienko i widzę starszą panią. Pytam w czym mogę pomóc? Ona odpowiada, że chciała ze mną porozmawiać. Dobrze - odpowiedziałam. Wziąłem klucz do rozmównicy, usiedliśmy i zaczęła się rozmowa. Powiedziała, że nie wie dlaczego, ale musi ze mną rozmawiać, bo tak jej serce podpowiada. Byłem zaskoczony. Wszystkiego nie będę tu opisywał, bo by nie starczyło stron. Finał był jednak taki, że zaprzyjaźniliśmy się. Pokazałem jej moje myśli przepisywane na maszynie. Wzięła je do przeczytania. Po kilku dniach znów mnie odwiedziła. Bardzo się jej podobały i wzmocniły duchowo. Ponieważ była osobą samotną i miała więcej czasu dla siebie, postanowiła przepisać osobiście moje myśli i oprawić je u introligatora. I tak zaczęła się nasza współpraca. Kilkaset stron przepisała i oprawiła. Do dziś posiadam jeszcze dwa tomy. Pani Halinka była osobą bardzo utalentowaną, malowała obrazy i lubowała się we wszelkich subtelnościach piękna. Tak się jej spodobały moje pisma i wiersze, że postanowiła robić wieczorki literackie o charakterze duchowym z młodzieżą studencką. Przez kilka lat prowadziła tego rodzaju spotkania. Kilka razy zaprosił Halinkę do siebie wraz ze studentami sam Profesor Zin. Pokoje miał w miarę duże, więc wszyscy się mieścili. Czytane były przez studentów moje wiersze i różne

wybrane myśli. Często na podkładzie muzyki i slajdów rzucanych na ścianę. Przyjaźń z Halinką trwała bardzo długo - aż do jej śmierci.

Opiszę teraz historię kiedy z Wydawnictwa WAM przeniesiono mnie na Mały Rynek do kościoła św. Barbary. Zostałem zakrystianem. Przychodziło tam mnóstwo ludzi zamawiać mszę. Intencje wpisywałem do księgi i pobierałem opłaty. Zapłata za msze bardzo mnie raziła. Ale co miałem robić? Należało to do moich obowiązków. W między czasie oczywiście rozmawiałem z Ojcem Pio w Nowej Hucie. Jak zwykle znów pojawiły się osoby, by ze mną rozmawiać o duchowych sprawach. Ale przychodzili również biedni, pijacy, narkomani. Współczułem wszystkim. Odważyłem się w końcu na nielojalny wobec zakonu krok. Pomyślałem: tyłu jest w potrzebie, a ja żyję prawie jak król. Postanowiłem podzielić się z biednymi pieniędzmi. Co dzień wierni wpłacali mi na mszę, więc była okazja. W zamówieniu zaniżałem wpisywaną do księgi kwotę, pozostałą część rozdawałem biednym. Tak to trwało długo. W pewnym momencie się przestraszyłem, bo przychodziło zainteresowanych do zakrystii coraz więcej. Byłem obserwowany przez przełożonych. Zatem postanowiłem umawiać się z nimi poza klasztorem. W określonych miejscach przynosiłem im pieniądze. Bardzo mnie to cieszyło, że mogłem dzielić się z nimi, jak przystało na brata zakonnego. Zakonowi jednak - to by się to nie spodobało. Pytałem Ojca Pio na rozmowach, czy mam to kontynuować? Odpowiedział tak, ale muszę bardzo uważać, bo przełożeni patrzą mi na ręce. Ażeby mnie sprawdzić, znaczone banknoty. Zawsze jednak mi się udawało. Taka jedna z wielu przygód.

Opowiem może jeszcze jedną historię z Małego Rynku. Ojciec Pio na rozmowie powiadomił mnie, że za jakiś czas przyjedzie do mnie dwoje nastoletków, to im pomożesz. Minął może miesiąc. Na furtę zgłasza się dziewczyna z chłopakiem. Ponieważ do mnie przychodziło sporo ludzi, furtian od razu zadzwonił po mnie, że jest ktoś czeka. Zszedłem na dół, zobaczyłem ich i od razu wiedziałem, że to goście od Ojca Pio. Potrzebowali jedzenia i spania. Uciekli z domu. Trafili tu aż ze Śląska. Więc od razu nimi się zająłem. Poprosiłem siostry z kuchni, aby mogły mi dać to, co zostało z obiadu. Szybko nakarmiłem ich. No, ale gorzej z noclegiem. Nastolatki w końcu. Przełożeni się nie zgadzają. Wziąłem sprawę w swoje ręce. W pierwszą noc ulokowałem ich w pokoju wizyt przy furcie. W drugą też się udało. I jeszcze następne. Była zima. Po kilku dniach furtian zaczął coś podejrzewać. Musiałem wymyślić coś innego. Ponieważ to ja otwierałem i zamykałem kościółek św. Barbary - nie był

duży i ogrzewany - zdecydowałem, że zrobię im spanie za ołtarzem. W nocy ich wpuszczałem, a rano nakarmiłem i wypuszczałem na miasto. Tak to trwało wiele dni. Oczywiście rozmawiałem z nimi o ich problemach. Kiedy odjechali, pisali do mnie listy. Zrobiłem to, co do mnie należało. Tym bardziej, że Ojciec Pio zapowiedział mi ich wizytę dużo wcześniej.

Po czasie przestało mnie już cieszyć życie wśród jezuitów. Raziło mnie bogactwo i swoboda. Potrzebowałem większej dyscypliny oraz karności. Postanowiłem zmienić zakon na franciszkański. Odbylem wizytę w ich klasztorze. Gdy zobaczyłem jak oni tam żyją, pomyślałem: to jeszcze bogaciej przecież niż tam gdzie jestem?! Odeszła mi ochota. Zdecydowałem poszukać czegoś surowszego. Kierunek padł na klasztor Kamedułów koło Krakowa. Pojechałem. Przeor klasztoru przywitał mnie serdecznie. Rozmawialiśmy długi czas. Stwierdził, że nadaje się. Mogę przyjść. Ucieszyłem się ogromnie, ale z drugiej strony pojawiła się nutka niepokoju, czy aby dam radę odizolować się od świata? Ścisła klauzura, pojedyncze cele i dozgonne milczenie. O swoich zamiarach zmiany zakonu nie informowałem Ojca Pio na rozmowach. Chciałem, aby to była moja decyzja. Kiedy jednak nadszedł czas pójścia do kamedułów - postanowiłem spytać Ojca Pio, jak on to widzi. Rzekł mi krótko: „Masz za bogate serce, nie wytrzymał byś”. Kamień z serca spadł. Uspokoilem się. Ojciec znał moje możliwości, intencje, ale i obawy. Pozostałem więc tam gdzie byłem - jako braciszek w klasztorze jezuickim.

Mając 24 lata - zdecydowałem się opuścić zakon, czułem się w nim już za ciasno. Ludwik był bardzo za tym, abym sobie ułożył inne życie. Więc się ożeniłem, żeby zaznać gniazdka rodzinnego. Nadal jednak pisałem swoje myśli i wiersze. Ojciec Pio powiedział, że chce zostać „dziadkiem”. Został nim. Mam dwoje dzieci - Wandzię i Sławka. Wychowałem je, jak potrafiłem. Ukończyłem zaocznie technikum rolnicze. Pracowałem całe życie, między innymi jako operator maszyn cyfrowych w Zeto Wrocław. Dostaliśmy M5 – duże mieszkanie. Ponieważ żona była nauczycielką, więc przysługiwał nam dodatkowo jeden pokój. Wcześniej jednak rok czasu pracowałem fizycznie na budynku patronackim po 10 godzin dziennie. Dlatego szybciej otrzymaliśmy to mieszkanie. No, ale czekała mnie kolejna przygoda. Po 25 latach małżeństwa rozwiodłem się. Zrzekłem się domu na rzecz dzieci. Nie będę wszystkiego opisywał, bo wiele przez te lata działo się dobrego. Osobno można by napisać książkę. Dlatego skrótowo.

Teraz jestem wolny. Szlifuję swoje pisma i stawiam kolejne kroki, jakie dla mnie przewidział Ojciec Pio. Zapowiedziana „wielka księga wielkich przygód” - spełnia się. Jeszcze zostało mi trochę lat. Ojciec Pio powiedział mi, że będę długo żył, gdyż będę potrzebny. Więc zapewne pojawią się kolejne przygody. Moją główną jednak misją i przygodą - było napisanie i wydanie tej Księgi. By i po mojej śmierci można było korzystać z Wiedzy Ojca Pio. „Choćbyś pomógł jednej duszy, to już bardzo dużo, a Ty możesz pomóc wielu” - tak mi mówił Ojciec Pio.

Z Ojcem Pio rozmawiałem ponad 30 lat. Przekazał mi ogrom duchowej wiedzy. Wszystko to zawarłem w moich pismach. Cytuję w nich niektóre bezpośrednio wypowiedzi Ojca Pio. Chciał, abym te pisma zadedykował Matce Najświętszej, co niniejszym uczyniłem. W Księdze „Wiedza Ojca Pio” umieściłem dużo różnych myśli o życiu, kościele, świecie i kosmosie. O przyczynach i skutkach; o duszy i ciele; o cnocie, nawykach i „grzechu”; a głównie o Miłości, bo o tym zasadniczo Ojciec Pio kazał mi pisać. Księgę można czytać wyrywkowo, gdziekolwiek się otworzy. Myśli są z różnych lat, ale ostatnio szlifowane przeze mnie na nowo, by jeszcze bardziej oddać klimat wiedzy, jaki towarzyszył moim rozmowom z Ojcem Pio.

KSIEGA WIEDZY OJCA PIO

1. Chrześcijanie nie są temu winni, że wyznają akurat taki obraz Boga. To już wiemy. Został im odgórnie narzucony. Spuścizna przeszłości bez większych dylematów mocno się zakorzeniła, dzięki działaniom wojujących duchownych. Ofiarowali oni następnym pokoleniom taki, a nie inny obraz stworzonego świata – wedle tradycji żydowskiej. Przyjęto za pewnik, że Bóg Ojciec w siedem dni stworzył cały świat, a właściwie – cały wszechświat. Do dziś tak się naucza w jednej z największych religii świata, w chrześcijaństwie. Pomińmy inne interpretacje tego aktu stworzenia, które istnieją w różnych systemach poznania rzeczywistości. Wykładnia biblijna jest niepokonana, sztywna, hermetyczna, wręcz dogmatyczna. Tak widać musiało być napisane – zgodnie z wolą paru prominentnych osób. I kropka. Inaczej groziłby stos, wbicie na pal, ukrzyżowanie, zniszczenie osobowości, zabicie całej rodziny przez inkwizytorów. Twierdzą, że robili to z miłości, choć to raczej objaw albo choroby psychicznej, albo infantylne próby przypodobania się dogmatom i papieżowi. Dziś za głoszenie takich poglądów spotkać Cię może totalna krytyka i wykluczenie z Kościoła. Pytanie: dlaczego nie ma debat o dogmatach i Kościele? Dzieje się tak przez politykę, ignorowanie zwykłych wierzących, niedopuszczanie do funkcjonowania demokracji religijnej, niszczenie jakiegokolwiek opozycji Kościoła ... przez Kościół. To się już niedługo skończy i nawet w telewizji będzie można posłuchać prawdziwych historyków religii. I wiele się zmieni. Wszystko to dla naszego skutecznego i szybkiego zbawienia, jakie uwiarygodnił Jezus. Do tej pory wszystko zostało zniekształcone, zakłócone przez brak pokory i przez pychę władców religijnych – imperatorów ciemnej mocy życia intelektualnego.

2. Nasze codzienne życie jest dziełem naszego umysłu. Gdy człowiek mówi i czyni coś z czystym sercem i umysłem, radość staje się mu bliska, jak oddech.

3. Pamięć człowieka jest niedoskonała. Dlatego co dzień trzeba przypominać sobie o Bogu, co dzień o Nim się uczyć, do Niego się modlić. Ale zaznaczam: bóg ze *Starego Testamentu*, zwany Elohim, nie jest prawdziwym Bogiem – to anioł ciemności, który karze mordować i prowadzić nieustanne

wojny. To są fakty znane z *Biblii*. Ten starotestamentowy bóg wykrzywił ludziom wszystkie drogi. Weźmy choćby bojowników islamskich czy chrześcijańskie inkwizycje albo wyprawy krzyżowe. Warto nad tym się pochylić i to zrozumieć. Jezus nie do tego boga się odnosił. Ani do żydowskiego, ani sumeryjskiego, czy jakiegokolwiek innego. Zmanipulowali, dodali wersety, okłamali całe pokolenia. Kościół kiedyś to odtajni, notatki o tym są ukryte i przechowywane w archiwach watykańskich. Elohim to ciemny anioł, niby posiadający złudne skrzydła światłości, to po prostu jakiś kosmita albo grupa kosmitów. Szukajmy Oryginalnego Boga i do Niego się módlmy o pomoc, by nas uwolnił od upadłego kosmosu. Na wszystko trzeba brać poprawki. Tak samo jak w życiu. A warto pamiętać że kłamstwa i manipulacje w tamtych czasach gdy rodziły się religie i ideologie, a w ich efekcie – spuścizny historyczne – były jeszcze większe niż są dzisiaj.

4. Przychodzą Ci do głowy różne myśli. Jesteś pewien, że są to tylko Twoje myśli? Pamiętaj – światło i ciemność mają do Ciebie dostęp. Ucz się rozróżniać myśli i emocje. Jesteś wolny z samej natury duszy, jaką dostałeś od Boga, wiele więc możesz... Ale pamiętaj, gdzie żyjesz: w upadłym niebie, gdzie Ciebie chcą na każdym kroku kontrolować i chcą cię okraść ze wszystkiego. Zwłaszcza z miłości do Boga i tęsknoty do życia wiecznego. Nawet hermetyzm i dogmaty w tym celu wymyślono.

5. Jeśli ktoś ma spaloną śluzówkę nosa przez zażywanie leków na katar, które brał przez wiele lat, to wiadomo – niczym już tego nie da się wyleczyć, ani nie można zrezygnować z zakrapiania lekiem, bo nos się cały czas zatyka. Poza tym lek na nos niszczy wątrobę. Jedynym lekarstwem na odbudowanie śluzówki i uratowanie normalnego oddychania jest zakrapianie nosa własnym moczem. Trwa to kilka miesięcy. Gwarantowane jest wyleczenie całkowite. O urynoterapii wiem wszystko. To jedyna metoda, by uzdrowić nos, jelita i wszystko inne. Mocz, gdy się go wypije, działa jak skaner. Zeskanuje organizm i wyśle odpowiednie sygnały, co należy uzdrawiać. Ale jak się pije dużo alkoholu i zażywa wiele tabletek dziennie, to radzę nie pić tego „złotego deszczu” z naszego osocza (moczu). Po 30 latach mego zmagania się z zepsutą śluzówką nosa z pomocą leku od kataru – po roku zakrapiania moczem, wszystko zostało odbudowane, i nos już co pięć minut się nie zatyka.

O moczu mówią również jogini. Pozytywnie, wręcz używają argumentacji mistycznej. Polecam książki Małachowa... Nawet *Biblia* o tym wspomina: „z własnej cysterny będziesz pił wodę życia”. Ta wiedza może być postrzegana jako coś nowego i dla wielu brzmić nieco dziwnie, ale ja dzięki swemu własnemu doświadczeniu wiem, co mówię.

6. Jak ja rozumiem materialne bogactwo? Czy nie jest mi ono przeszkodą w dążeniu do uspokojenia myśli i serca; przeszkodą w dążeniu do nieustannego pluskania się w rozkoszy Nieba? Tu się wszystko kończy, a tam – zawsze zaczyna. Tam nieustannie goni się „króliczka wiecznej przyjemności”. Łapiesz go na chwilę, pieścisz i zaraz ucieka, uwodząc Cię ucieczką, byś go znów złapał na dłuższą chwilę. Niebo jest pełne zalotów, flirtów i wiecznego oczarowania. Jezus to wszystko wiedział i tak właśnie żyje nadal. Nigdy z tego nie zrezygnował, no, może przez sekundę, – kiedy żył na Ziemi; kiedy Go prześladowano i z powodów politycznych Go zabito. Jezu, ufam Twojej Niebiańskiej Rozkoszy.

ROZUMIEM TO

*Kiedy tak myślę spokojnie -
rozumiem ludzkie skargi
rozumiem ich kłopoty
I chciałoby się każdemu
wpiąć skrzydła
wybudować pałace
urządzić piękne ogrody z basenami
Lecz zbyt cicho me myśli się toczą
a trzeba by błyskawic
i pereł gradowych
Wciąż skazany jestem na milczenie
Dokąd Panie?! Dokąd?!
Stwierdzam
że najsmutniejsi są jednak ludzie
Ale i ja czuję czasem brak duszy
I co wtedy zrobić?*

*Jestem bezbronny
Ale choć wszystko płaczem się zaczyna
i płaczem kończy
to jest coś, co zmusza do szczęścia
To nadzieja
która nigdy się nie wycofuje
z obietnic danych sercu
Jak dobrze żyć w nadziei
Dano nam życie na chwilkę
i na wieki i płakać za sobą dano
W imię ciemności wiary -
rozumiem to wszystko*

7. Kto przyjął ducha do serca świadomości ziemskiej – ten oczyścił swoją duszę z materialistycznych wiązań subatomowych, ograniczających sposób kreowania wyobraźnią Nieba w swojej duszy. I żyje spokojnie, pogodzony z sukcesem, który jest przeciwieństwem do śmierci ciała. Ten od tej pory czuje Wolę Dobra powszechnego, czyli Wolę Bożą. Kto odrzuca ducha, jego wyobraźnia skręca z powrotem w świat beznadziei i chwały nieskromności *ego*. I nie może czuć idei wielkich duchów pomocnych ludzkości, takich jak na przykład Jezus, który był uosobieniem Tolerancji Uśmiechu. Kto pozostaje z boku prawdziwego życia, nie będzie chciał reagować tak jak On. **A On każdą relację przemieniał w przyjaźń, nawet wobec zła.** Choć umiał się złu sprzeciwiać (czasami poprzez brak sprzeciwu, a zamiast tego – przebaczenie albo pokazanie pozytywnego przykładu), dawał dużo do myślenia ludziom posiadającym świadomość materialistyczną, ludziom pogrzebanym, ograniczonym do wpatwienia wyłącznie na siebie.

8. Niespodziewane reakcje Jezusa nawracały wiele dusz do **miłości bezinteresownej**, do odkrywania Nieba na nowo. Po ucieczce z oryginalnego, stworzonego przez Boga Nieba, po tym, jak uczestniczyliśmy w budowie w naszym kosmosie „raju” na miarę naszej pychy, takim, który miał dorównać temu boskiemu, prawdziwemu Rajowi, ale właśnie przez pychę był skażony, zbudowany z wiecznych eksperymentów, nauki i coraz bardziej się oddalał, różnił od tego oryginalnego Raju. Ten nasz „raj” cały zbudowany

jest z wszelkiego rodzaju bólów, niedoskonałości. **Starzejąca się budowla materialnego „lewackiego” Raju**, skąpanego w morzu elektromagnetyczno-chemicznej natury, starzeje się i umiera. Jezus o tym wyraźnie mówił. Mówił o jego zakończeniu. Więc bądźmy rozsądni i patrzmy na życie tak, jak ono się nam pojawia. Inżynierzy – naukowcy, twórcy kosmosu – schrzaniли wszelką wiedzę pochodzącą od Boga, a my z tego powodu cierpimy. Owszem, sami też stwarzamy problemy. To nie jest tylko tak, że my sobie wymyślamy holograficzne plany, iluzje, odbicia *ego* – i pławimy się w tym. To nieprawda! Gdy Ci się zepsuje lodówka, to nie masz pretensji do siebie, ale do producenta. Podobnie jest z materialnym wszechświatem. **„To że cierpimy, to nie tylko nasza wina, absolutnie nie!”** – słowa Ojca Pio. Cierpienie i świat nie są odbiciem nas samych. To zła myśl, zła filozofia i ideologia, szczególnie ezoteryków i walącej się już wschodniej hinduskiej religii. Mylą się kolosalnie. Życie jest za piękne samo w sobie, aby oni mogli mieć rację. Ufajmy wiedzy Jezusa..., ale tej poza Kościołem liturgicznym i dogmatycznym. Czy Jezus chodził w ornacie? Lub kazał je szyc na przyszłość? Nie.

9. Póki żyjesz w galaktykach (tych zaprojektowanych jako konkurencyjne w stosunku do oryginalnego Nieba) – nie unikniesz źle zaprojektowanej natury i nieustannie niszczonej świadomością potencjału wiedzy, jaką wciąż posiadają aniołowie na wygnaniu. Całe stworzenie jest na wygnaniu, przebywa w niebie alternatywnym, prywatnym, którego właścicielami są potężni biznesmeni – galaktyczni bogowie! Nie warto im wierzyć, pomimo ich naukowych zapewnień, że tu będziemy żyć wiecznie. Na szczęście mieszkańcy Ziemi już w to nie wierzą, pomimo iż rodzą się i klonują tak zwanym programem nasienia w trybie nieustannej reinkarnacji. Już jesteśmy na tyle mądrzy, że stajemy naprzeciw władcom kosmosu i śmiejemy się im w twarz.

10. By głosić prawdę, trzeba być do tego przygotowanym. To trwa przez wiele kolejnych żyć, a nie w każdym jest się katolikiem czy muzułmaninem, czy hinduistą itd. Różnie bywa. Trzeba po prostu wiele wiedzieć, wiele poznać i duchowo doświadczyć. **Ale to wszystko nie byłoby potrzebne, gdybyśmy raz a porządnie przeprosili Boga za swą ucieczkę z Nieba.** Adam i Ewa to tylko synonim tej pradawnej historii. I nie oni nas spłodzili. Przed nimi było wiele cywilizacji na Ziemi. I tamci też nas nie spłodzili. Nasi „praojcowie”,

którzy powołali nas do życia, byli jeszcze starsi, a działo się to w innych galaktykach. Lecz naszej duszy, prócz Boga nikt nie stworzył I tu zaczynają się problemy nie do pojęcia dla mózgów filozoficznych, naukowych i religijnych, uwięzionych w kosmicznym błocie, galarecie, wielkiego gnojowiska galaktyk, świadomie stworzonych przez wiedzę naukową jako antyniebo – alternatywa wobec Boga. Można powiedzieć, że to **szatański świat, ale ze skrawkami radości**. Jak zauważyliśmy, w kosmosie jest przede wszystkim totalnie niebezpiecznie i na każdym kroku się cierpi. Nawet UFO – z wyrafinowaną technologią antygravitacyjną – rozbija się o „myśl i skały”. A ufoludki (dawne anioły) – giną.

11. W sercu trzeba cały czas przechowywać bukiet z przeprosinami dla naszych Wiecznych Rodziców.

12. Trzeba chcieć poznać prawdę, a nie filozofować – jak to się czyni w ramach religii i ich pochodnych – w naukowo-fanatycznych szczepach religii. Kochaj albo rzuć! „Bądź gorący albo zimny” – w poszukiwaniu, w kołataaniu do drzwi prawdziwej wiedzy. Aby poznać Cel i tajemnicę materii, nie potrzeba praktycznie żadnej nauki i żadnego wykształcenia. **Dusza od zawsze posiada wszystkie doktoraty świata**, ale trzeba do niej podejść, odnosić się przyjaźnie, a nie od razu z pychą, z wygórowanym *ego* i dogmatyczną złością; takimi czy innymi przekonaniem. Dusza jest delikatna, ufna, miękka.

13. Dusza jest miękka i słodka jak miód, jak masło. A my sami obudujemy ją żelaznymi laserami antymiłości, czyli sztywnych przekonań, sprowadzonych do reguł i chciwych praw schizofrenicznego hermetyzmu oraz choroby dogmatyzmu religijnego, lub ateistycznego, ujętego w sztuczne, nieprawdziwe morale. Bóg to zupełnie inna bajka – Bóg to Miłość bez granic. I takiego Boga trzeba uznawać i kochać, tutaj wśród upadłych kosmosów i aniołów je zamieszkujących – tu i teraz. Aniołów-ludzi, którzy są hybrydami, skutkami działania, „dziećmi” fatalnej nauki i eksperymentów przeprowadzanych przez wyniosłe szatańskie umysły, bawiące się w konstruowanie więzień natury biologicznej, poprzez szafowanie DNA. Nie ma przypadków!!! Biologia i chemia, materialistyczna technologia – to narzędzia zła, choć pokazuje nam się je jako coś pięknego. To pomyłka, o jakiej opowiadał Jezus.

Lecz prawie nikt Go nie zrozumiał, o czym często mówi. Nawet apostołowie kłócili się o przywileje i pierwszeństwo w Królestwie Niebieskim.

14. Jezusa kochajmy jak nikogo na świecie. Warto by jeszcze przemyśleć Jego intencje i wiedzę zapisaną pomiędzy wierszami w pozostałych po Nim pseudoewangeljach, napisanych przez różnych ludzi, znanych dziś umownie albo celowo przez Kościół – ewangelistami. Naciągane są te ewangelie – to trzeba przyznać. I niezwykle archaiczne. Jezus – gdyby żył dziś, a żyje w swoich Przyjaciołach posłanych na Ziemię i do innych galaktyk – mówiłby o Bogu nowoczesnym językiem. A co robią religie, ateizm i obojętność pogładowa? Obwarowują się przepisami sztucznego sumienia. I tu jest pies pogrzebany.

15. Nawrócenie świadomości do miłości to proces długofalowy. Mądrość spływa po kropelce i w długim czasie. Nie wszystko od razu. Najpierw beciki, potem podstawówka, następnie matura. **„Najpierw dodawanie i odejmowanie, potem potęgowanie”** – słowa Ojca Pio. **Najpierw Oczyszczenie, potem Oświecenie, na końcu Zjednoczenie.** Takie są prawa natury kosmicznej, tej opanowanej przez przeciwników Prawdy i Boga. Żeby się oczyścić, trzeba się nieźle nakombinować. Nikt w „brudnym ubraniu” do Nieba nie wejdzie.

16. Kto się nie przegląda w lustrze, nie wie, że jest brudny. Codzienna refleksja nad sobą jest tym zwierciadłem, w którym dusza może zobaczyć swój stan. Ale nie jest to takie proste. Bo można się oszukiwać. Bez modlitwy i pokory po pewnym czasie czuje się wielki smród. Szczególnie, kiedy świadomość nie panuje nad impulsami, jest niecierpliwa, bezpodstawnie sądzi innych. Jest szarpana falami wzburzonego ośrodka uczuć, którym na imię niespokojny umysł i szalejące ekscytacje. Taka dusza jest przyprószona kurzem, jeszcze nie jest piękna.

17. W wypadku, gdy dusza zapragnęłaby, aby zachodziły prawdziwe zmiany w sposobie jej myślenia i postępowania, konieczne jest konsultowanie swoich poglądów, przekonań i doświadczeń z nauką o poszukiwaniu utraconego kiedyś Boga. Wiedza czerpana z myślącego i otwartego serca, a nie

tylko z narzuconej tradycji i przykazań, służy zrywaniu zasłon niewiedzy i nieporozumień. Taka wiedza, czyli mądrość, jest bardzo pożądana. Należy wykorzystać jej moc oraz siłę dla osiągnięcia trwałego dobra człowieka i świata. Bóg zachęca wszystkich aniołów i wszystkie wymyślone przez nich religie, wymyślone technologie, wymyślony ateizm – do otwartości i miłości. Przecież wiadomo, że Bóg jest poza tym wszystkim. I tam mamy Go szukać. Kilka drogowskazów już jest. Kościół również może nim być. Ale nie taki, jak obecnie.

WODY MĄDROŚCI

*Szybko się rozkrzewiły wody Mądrości
i uczczona została prawica rozsądku
Dziś ssie mleczny horyzont pokoju
każdy kto twarz namaścił Miłością
Nie musi odtąd szukać umiłowanej duszy
by ukryć się w jej sercu
Objęci jesteśmy spiętrzoną nawałnicą
wszechmożliwości a utracona tęsknota
nabiera słodczy gdziekolwiek jesteśmy
Dalej można wzrastać wewnątrz
opływając iskrami pieaszczot
Świat szeptów wieczornych
rodzynek leśnych wzmacnia
uśmiechy pisane melodią
Lewica tkliwości pod nogami
prawica istotę całą obejmuje rozkoszą
I miłość nasza jest nasza a my jej
Nie oddzielone jest ciepło od Prawdy
Oparcia tutaj są ze złota
siedzenia wyścielone kwiatami
i aksamitem
Jak ukoronowana jest Miłość
Twoja Paniejak słodka
Twa Mądrość*

18. Bóg jest najlepszą Mamą i Ojcem. On nie chce Twojego smutku ani przygnębienia. Jemu bardzo na Tobie zależy. Kocha Cię bardziej, niż Ty sam siebie. Choć tego nie pojmujesz, ale tak jest. **On jest dobry nawet dla Twych nieprzyjaciół.** I zaprasza wszystkich do udziału w wielkiej zabawie, której na imię Niebo Wieczne. Lecz tam bez odpowiedniego stroju się nie wchodzi. Trzeba mieć stosowną kreację, aby się dobrze zabawić – dosłownie i w przenośni. Tam każdy Anioł przebiera się co dzień w inne sukienki i inne garnitury, by się przypodobać Niebu, Tobie. Tą kreacją przede wszystkim jest tolerancja, wrażliwość, prawda, szczerłość, dobre serce. **Bez tych cech nadal będziemy bawić się na dożynkach i festynach, dyskotekach i paradach miłości, ale tylko ludzkich – bardzo ograniczonych, a czasami niebezpiecznych.** Niektórych to bardzo cieszy, do czasu aż zniedołężnieją. Wtedy sięgną po wyższą rzeczywistość. I to, że się zdecydowały, też będzie piękne.

19. Nie troszcz się zbyt o ten świat, jak sugerował Jezus. I miał rację. Raczej się ciesz i bezustannie szukaj szczęścia. Pieniądze potraktuj jak kamienie przy drodze, ale staraj się je mieć, by można było o nich tak mówić. Byś też niepotrzebnie nie biedował.

20. Nie kupuj kremów i okularów z filtrem (sztuczna chemia). Kupują je prawnicy, intelektualisci i oni najczęściej chorują na raka czerniaka. Czy budowlaniec, rolnik pracujący cały dzień bez koszuli na słońcu – kiedykolwiek zachorował na czerniaka? Mało prawdopodobne. Zwierzęta, owady..., gdyby nie chodziły w promieniach słońca, całe ich gatunki mogłyby zaginąć. Podobnie jest z człowiekiem. Słońce leczy ciało fizyczne, aczkolwiek, jak wiadomo, ciało przemija tak samo, jak słońce. Farmaceutyka kłamie i oszukuje. Rozszerzaj umysł, zdobywaj wiedzę. Bądź prosty. Miej kochające serce, dbaj o to, by było krytyczne, ale dobre i miłosierne. To jest najwspanialsze. Będziesz zdrowszy.

21. Nie obawiaj się niczego. Zaufaj Bogu do końca i we wszystkim, ale sam też rusz z miejsca. Pomóż Niebu odzyskać wszystkie upadłe intelektualnie dusze z Kosmosu, z Polski, Ziemi...

22. Twoja wypróbowana prężność duchowa, Twoja płomienna miłość

pozwole Ci śmiało wejść w Boży świat, który jest niewidzialny dla upadłego kosmosu, a jest widzialny w Niebie. Próbuj, ile się da. Masz nieskończone możliwości, a szczególnie pokorę, która granic nie zna. Pokora to miłość, ale mało kto wie o tym. **Ale też pokora oznacza bunt, jeśli jest on konieczny. Jezus był zbuntowany wobec prawa żydowskiego.** Dlatego mu nie odpuścili. **„W latach 80-tych w Polsce za czasów Solidarności, ile osób zginęło, ilu rosyjskich wojskowych przebierało się w polskie mundury, by wywozić polskich, anonimowych opozycjonistów na śmierć? Mnóstwo! Jeszcze się o to upomnicie!”** – Słowa Ojca Pio. Tak samo jak upominamy się o śmierć Jezusa, która do dziś jest dla nas budującym przykładem pokory; przykładem walki i miłości w świecie nieustannych przekrętów i przestępstw.

23. Cóż Ci z tego, jeśli wszystko, co ludzkie osiągniesz, a stracisz prawdziwy pokój i szczęście? Nie myśl, że im więcej doznasz wrażeń, im więcej masz pieniędzy w portfelu, tym więcej posiadasz radości. O nie! Pomyliłbyś się. **Bogactwo i wrażenia muszą być darmowe, a takie są tylko w Niebie.** I tam nikomu nikt nie wchodzi w drogę. Każdy korzysta z wolności i bogactwa, ile tylko chce, bez zazdrości i kołchoźniczej pracy, która w kosmosie upadłym jest przyczyną nabywania tak zwanych zasług, ale też generuje u innych pretensje i zazdrość. **W Niebie wiecznie trwa wielka gra polegająca na oczarowywaniu się pięknem i radością.** Jest ciekawie i atrakcyjnie, tajemniczo i intymnie; a dzieje się tak przy wielkim otwarciu serca dla wszystkich aniołów. To Ideał istnienia i samospelniających się pragnień i wedle woli każdej duszy. **W Niebie jest tak: „nic się nie musi, niczego nie potrzeba, tylko się chce”** – to słowa Ojca Pio.

24. Cały czas jesteśmy zajęci czym innym niż to, co jest istotą wyzwolenia. Każda myśl ucieka co sekundę gdzieś indziej. To rezultat nauki płynącej z kosmosu, od aniołów, którzy nas zwiedli i zakodowali do nienawiści. Dlatego musimy pracować nad sobą, aby pięści nam się nie zamykały, a otwierały.

25. Nienawiść to też energia, odwrotna do miłości, która ma ogromną moc, jak pocisk kasetowy rzucony na niewinne dzieci, ustawione jako żywe tarcze w różnych wojnach. Dlatego najkrótsze nawet chwilki modlitw w ciągu

dnia są tak cenne. Akty strzeliste bardzo pomagają w przypominaniu sobie Boga. To jest Miłość... A nie koncentracja na sobie. Najpierw Bóg – a my przy okazji... Tylko stosując się do tej zasady, nie zbłądzimy i nie urodzimy się tu ponownie, by szerzyć cierpienie...

26. Powiem tak: czasem jedno mądre zdanie zmienia życie.

27. Wiara jest, jak na razie, zamiennikiem wiedzy. I tak pozostanie na ziemiach materialnych,

28. Gdyż neuronowe algorytmy myślenia w rzeczywistości kwantowej zablokowały nam dostęp do duchowości, czyli do pełnej wiedzy. Zmodyfikowano nam helisy i DNA. Dlatego „*nie wszystko jest naszą winą*” – słowa Ojca Pio.

29. „*Nie trać okazji do szczęścia. Masz do niego prawo*” – słowa Ojca Pio. Ale tak je kosztuj, by nie przysłoniło Ci ono jeszcze większego szczęścia – Nieba. Skosztuj tego, co najpiękniejsze. Nic na tym nie stracisz, lecz zyskasz w obfitości.

POWROTY

*Gdy uczyłem się poznawać pieśni barw
przyleciał na skrzydłach podziw fioletowy
I spytałem jak oddzielić tę od duszy radość od rozumu
Gdy wracałem do początku do szumu drzew
dziwiłem się dlaczego tajemniczy jest świat
Powracałem w dzieciństwo
by odczytać na szronie szyb
rodzenie się moje
Przyszła myśl – może tam zaczął się
tajemniczy byt?
I tak potem z niewiedzy czując ciągle pragnienie -
Szarpnął ból
Ciepło napotkało zimno*

*Zaczęły się tańce obłądu
Podskoczyły parasole plamistych nieprzyjemności
Cierpkość zasiadła na mrowisku
poparzonych skrupulatności
Niezrozumienie życia poplątało
szare komórki rodzinnego spokoju
Szalony pęd poznania urwał cierpliwość
strąciwszy ją w łzy skrzywionej wyobraźni
– szukałem nadal
Na wszystko czas był jeszcze
Dziś wróciłem do kołyski
Odgrzebałem modlące się kolana
poznałem sens cierpienia
za wytrwałość w tym obłądzie
Dostałem nagrodę...
Twój uśmiech...*

30. Dawni Aniołowie i ci aniołowie już w ludzkiej formie przebywający tu, w kosmosie materialnym – odwrotności, karykaturze tego kosmosu oryginalnego, z Nieba – myślą wyłącznie o tym zjawiskowym świecie. To za mało, by pokonać śmierć i zmartwychwstać w niebiańskim ciele. **Kochasz materię kosmiczną, to na sto procent urodzisz się w niej. Kochasz idealny świat, to po śmierci kosmicznego ciała znajdziesz się w nim, na sto procent.** Wszystko zależy od Ciebie samego. Jezus może Ci tylko powiedzieć: idź tą drogą. Tak samo jak Budda czy Kriszna.

31. Jezus przekazywał duchową wiedzę, za co zapłacił wyjątkowym cierpieniem, a owoc tego cierpienia przekazał nam w darze, abyśmy szybciej szli do przodu. Zbawić się możesz tylko poprzez poprawę swego życia tu, w materii, w której tkwisz już od miliardów lat. „**Niektórzy tylko raz ocierają się o tę Ziemię**” – **słowa Ojca Pio**. Resztę żyć i doświadczeń w nich zdobywanych odbywa się na innych planetach, przy innych słońcach, na innych nieco zasadach. A „**przy każdej gwiazdzie jest życie i są cywi lizacje**” – **słowa Ojca Pio**. Sam o wszystkim decydujesz, ale inni mają na to wpływ, wmawiając Ci różne rzeczy i manipulując Twoją świadomością tak, abyś uwierzył, że w kosmosie

będziesz na wieki szczęśliwym. To kłamstwo Aniołów. „**Stąd niewielu z naszej Ziemi po śmierci idzie do Nieba. Prawie nikt**” – słowa Ojca Pio. Powracają w kosmos. Wszyscy są zmanipulowani i przyzwyczajeni do tego typu życia. Czasem warto się odzwyczaić.

32. Choroby, ułomności, cierpienie, śmierć bliskich, wypadki, nieudane ciążę, opieka nad niepełnosprawnymi, katastrofy, pogrzeby, cmentarze – trochę nas odstręczają, zniechęcają do tego świata. Ale to wciąż za mało. Trzeba szukać wyżej i dalej. Z wielką znajomością tematu i problemów Jezus powiedział do Aniołów w kosmosie: „*jeśli się powtórnie nie narodzicie z wody i z ducha – nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego*”. Proste stwierdzenie. Kochasz świat niepewny – pieniądź, kołchoz pracy, wodę (ciało chwilowe, żołądek i kubki smakowe), cierpienie i śmierć – znów się w nim urodzisz. I będzie się działo to tak długo aż zrozumiesz życie i urodzisz się tu po raz ostatni. A to by oznaczało, że już wiesz, o co chodzi. I porzucisz niezbyt mądre przekonanie, że żyjesz tu, aby sobie, ot tak, lekko pożyć – nie mając przy tym zielonego pojęcia, czym jest Twoja niezwykła świadomość i życie w ogóle. „**Urodziłeś się na Ziemi nie po to, by się dorobić, ale żeby się zbawić**” – słowa Ojca Pio.

33. Ktoś inteligentny potrafi wykorzystać zło dla miłości i mądrości. Wszystkie niedoskonałości osobiste potrafi ukierunkować na Boga. To jest bardzo proste i jednocześnie niezwykle skomplikowane moralnie. Dlatego Jezus, znając tę subtelność, bardzo po ludzku i mądrze powiedział: „*nie sądzcie a nie będziecie sądzeni*”.

34. Życie w galaktykach to gra; składają się na nią wielkie przygody, ciągle się trwa w niewiadomej, pośród tajemnicy, której nikt do końca nie rozpozna, nie rozszyfruje. Chyba, że jesteś już w Niebie. Tam wszystko jest jawne i wiadome. Dotyczy to wszystkich dusz, poza tymi mistykami, którzy mają bezpośredni kontakt z Niebem. Oni znają prawdę. Ostatnio na Ziemi byli nimi Ojciec Pio i Teresa Neuman – stygmatycy. Wiedzieli takie prawdy, o których Kościołowi nawet się nie śniło, **ale musieli milczeć wobec papieża**. Bo tylko on ma taką władzę, że wyposażono go w prawo nieomyślności i to on ma ziemski monopol na prawdę. Franciszek z Asyżu też o tym wiedział.

Jawność jest o wiele lepsza, ale tu na Ziemi nieosiągalna, a „szatani-naukowcy i duchowni” o to dbają, abyśmy nic nie wiedzieli o świecie. Trzeba czekać na świat ideałów. Na Synów i Córki wyzwolenia – Aniołów z Nieba. Albo samemu dążyć do poznania tej samej wiedzy, jaką miał Jezus.

35. „Niebo rozumie nasz upadek i jest bardzo tolerancyjne. Dlatego ten świat istnieje tak długo, można rzec, w nieskończoność” – słowa Ojca Pio. Dzieje się tak dlatego, abyśmy sami zrozumieli, o co chodzi. I kiedy ostatni Anioł-kosmita pojmie życie – skończy się utopia, iluzoryczność, *matrix* i płacz. Każda łza będzie otarta, a każde serce będzie przebywało w nieustannych rozkoszach. O tym opowiadał już wielki filozof i człowiek – Jezus w swoich ośmiu błogosławieństwach.

36. „Bóg stworzył raz doskonale Niebo i więcej do tej pory nic nie stworzył, i wszyscy tam są bardzo szczęśliwi” – słowa Ojca Pio. Stworzył dusze i piękne, niebiańskie ciała oraz wiele innych atrakcji, by żadnej duszy nie było nudno. Natomiast świat, w jakim żyjemy – nasze ciała i wszystkie z tym związane problemy – nie są dziełem Boga, ale aniołów, którzy chcieli stworzyć swoje niebo. I stworzyli. Zabawili się w bogów i nas w to wkręcili. Nawet w *Biblii* jest napisane, że jedna trzecia aniołów odeszła z nieba. My do nich się zaliczamy. Skutki tego odejścia okazały się nieciekawe. Sami ich doświadczamy. Najlepszym rozwiązaniem, o którym mówił Jezus, jest powrót z kosmosu do Domu Ojca w niebiosach. Aby się do tego przekonać, trzeba jednej sekundy albo miliardów lat. Zależy od duszy. Bóg ratował aniołów – nas – swoimi sposobami przez wszystkie miliony lat istnienia Ziemi i kosmosu. Jezus jest wyjątkowym Aniołem – wysłanym na Ziemię na te czasy. Warto Mu zaufać. Bo to nasz kolega z Nieba. Jezu Ufam Tobie... Sprawdzonym Przyjaciołom się ufa.

37. Siły natury są zaprogramowane przez bardzo nieodpowiedzialnych naukowców, przeciwnych Bogu. Bóg nie stwarzał cierpienia. Nikogo nie chce straszyć, ale w przyszłych pokoleniach będzie groźnie na Ziemi z powodu kamieni z kosmosu, które uderzą w Ziemię. O tym mi mówił Ojciec Pio. Trzęsienia ziemi to nic w porównaniu z tym, co się może stać. Dlatego nie warto się rodzić w „Mendelejowskiej tablicy chemii”, czyli w materii. Popelniamy

kolejne błędy, gdyż nadal Kochamy ludzkie emocje, adrenalinę, kataklizmy, śmierć. Kiedy zrozumimy, o czym mówił Jezus, skończymy z narodzinami na różnych ziemiach wszechświata. Bo to nie są Boże Ziemie, ale zbuntowanych imperiów, legionów – aniołów, wyposażonych w nieprawdopodobną wiedzę, ale nie aż taką, jaką posiada Bóg. Jezus opowiadał i tłumaczył, że w Niebie są oryginalne ziemie – nie takie, jak tu. Twórcy kosmosu sknócili cały wszechświat. I ten „klon” Nieba nie wypalił. Dlatego wszystko nam się wali na głowę, łącznie z naszymi domami. Komórki naszego ciała i DNA, stworzone, spartaczone przez pyszne inteligencje wszechświata naukowego, który był zdolny stworzyć naturę żywą, są po prostu mizerną imitacją. Katastrofa wiedzy! Bóg ma inną wiedzę sam w sobie – nie destrukcyjną, jak my. My, cokolwiek z pomocą nauki wytworzymy, wszystko się psuje.

38. Jeśli ktoś wyprodukuje choćby mały bubel, to zawsze się burzymy i krytykujemy. A Kosmos to ogromny bubel i wszyscy na ogół go chwalamy. Jak to jest? Mimo to w bublach i tandetach jest jakiś duch chwilowego piękna. To trzeba przyznać. Skądś wzorce jednak czerpano. Najpewniej z pamięci Nieba oryginalnego. Tandeta kosmosu jest tak „piękna”, że aż chwilami przeraża. Jezus miał rację, gdy proponował porzucić tę atrapę i tandetę – Wszechświat materialnych cywilizacji kołchoźniczych, aby spotkać w swoim życiu coś zupełnie innego. Spotkać życie z blaskiem, splendorem, chwałą i klasą atrakcji – spotkać bajkę wiecznego Nieba, za którym co dzień z płaczem tęsknimy.

SŁOWEM DOTYKAM

*Słowem dotykam Twego Imienia
całym wnętrzem doświadczam
Twojego spojrzenia -
i wiem Panie że muszę
porzucić teoretyzowanie
abym mógł opowiadać
takie sensory jak Ty
stworzyłeś dla mnie
Filozofią bytu zajmować się nie chcę
o archeologii pragnę zapomnieć*

*bo wiele w niej pułapek
i wrogów przez to sobie uczynię
Wiedza taka że Ty dajesz wszelką inwencję
w zupełności mi wystarczy
A jeśli Cię o coś poproszę – wyjaśnij mi wszystko
Ty znasz wszelki wymiar
i zamiary wolności przewidujesz
Niech mi to będzie
za najlepsze wykształcenie
Panie ludzie głupcy –
wycofują się sprzed
Twojego Najświętszego Oblicza
Oni ci wielcy próbują
wyczerpać możliwe poznanie!
Ruiny cywilizacji!!!
Czy bez Ciebie Panie
istnieje kultura
prawdziwej wiedzy i miłości?
Kim Panie w takim razie
jesteś dla nich?
...jednak Miłością...*

39. Jezus zasiadał z grzesznikami, jadł i pił z nimi. Dyskutował o ich problemach. Czy Ty jesteś taki jak On? A może brzydzisz się chorych? Jeśli tak, to oznacza, że to Ty sam potrzebujesz uleczenia duszy. Czy niektórzy księża, biskupi i kardynałowie nie cierpią na tę chorobę? Jezus mógł być z grzesznikami, a oni nie mogą? Czy przypadkiem nie wolą oni wygodnego apostołstwa? Czy to jest zachowanie Chrystusowe? Na ile znamy Jezusa? On raczej pragnie czegoś innego od swych wyznawców. Eutanazja duchowa i fizyczna jest niedobra dla etosu społeczeństwa. Niczego się przez to w efekcie nie da nauczyć. Każdy jeszcze przed urodzeniem obiecywał Bogu, bo miał przez chwilę do Niego dostęp, że będzie opowiadał się za godnym życiem, będzie starał się żyć godnie, nawet w cierpieniach. Ale wolność zmiany decyzji jest dozwolona. Bierzemy to na swoje „bary”. Bóg i tak pomaga, nawet jak „fiksujemy”, podejmując złe decyzje. Zawsze nas

broni przed sobą i złymi aniołami z kosmosu. Choć z drugiej strony – nasze porażki czegoś mimo wszystko nas uczą. I Bóg również to bierze pod uwagę. „**Bóg nie jest niedołągą, za jakiego większość Go uważa**” – słowa **Ojca Pio**. Głównie dlatego, że nikt z ludzi Go nie widzi. Bóg jest po prostu mądry i kocha nas bezgranicznie, w sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy. Wszystko dla naszego dobra.

40. Gdy zdobyłeś mądrość Bożą – nie lękaj się. Pokój zostanie już dla Ciebie na trwałe. Nikt Ci go już nie odbierze. Od tej pory bądź wszystkim dla wszystkich. W sercu swoim rozgrzeszaj każdego, a na swej życiowej drodze – wszystkim błogosław. Od tej pory nie należysz tylko do siebie. Staniesz się szczęściem i radością innych.

41. Świadomość anioła potrafi ogarnąć wszystko prócz Boga. Natomiast „Wszystko” nie potrafi ogarnąć naszej świadomości. Dlatego Bóg jest Wielkim Bogiem, a nie małym stworzeniem.

42. W „naszych” galaktykach, w jakich jesteśmy umieszczeni jako uchodźcy i więźniowie w „barakach różnych planet” – jest bardzo źle. Jedynie Niebo jest Idealne. Marzymy o nim codziennie. Niepotrzebnie je opuściliśmy, powodowani chęcią zdobycia doświadczeń, z ciekawości i omamieni przez sztuczną naukę. Bóg jest Tolerancją i samym Dobrem, dlatego, dając wszystkim wolność, zaryzykował. Wiedział, że Jego dzieci, stworzone przez Niego, będą chciały stać się bogami. Ale wolność to wolność. I z własnej woli stali się bogami. Skutki tego są tragiczne: cierpienie, śmierć, pogorzelsko, tak w duszy, jak i w materii; trzęsienia ziemi, zabijanie, śmiertelne wypadki, związane z odwiedzaniem grobów rodzinnych na dzień wszystkich świętych, nienawiść itp. Kto ma otwarte oczy mądrości, zaczyna to widzieć. Zapachy ziemskich kwiatów jedynie mydlą nam oczy. Dlatego, że zapomniano, jak pachną kwiaty w Niebie i jaka rozbrzmiewa tam muzyka. To nie jest bajka! To konkret odczuwalny namacalnie, na własnej wyposażonej w receptory nerwowe skórze i w szarych komórkach mózgu.

43. Prawdziwy Anioł – zwolennik Oryginalnego Boga – to Anioł (także człowiek dzisiaj), który chce kochać niezależnie od wszystkiego.

44. Dobry i spokojny dzień, to dla rozwoju ważna rzecz. Zadowolający nastrój duszy, utrzymywanie stałych uczuć miłości i ciepła jest niezwykle ciężko uzyskać tutaj, w materialnych, niedoskonałych galaktykach. Żyjemy w kołchozach galaktyk, na wygnaniu: na „Syberii zimnych uczuć”, zakodowanych nam w jądrach i błonach naszych komórek ciała, w końcówkach połączeń między światem zewnętrznym a wewnętrznym, w biochemicznych łączach. Trudno jest to pokonać. Właściwie nie ma takiej możliwości. Dopiero śmierć kończy nastroje. Ale to też nie taka prosta sprawa, i różnie to bywa. Bo niektórzy po śmierci znów chcą materialistycznego i ateistycznego ciała. A znalazłszy się w nowym, kolejnym ciele – znów nie wiesz nic i walczysz ze wszystkimi – a szczególnie z Bogiem, Twoim najlepszym, najbardziej tolerancyjnym Rodzicem. Zachowujesz się tak przez zaniechanie szukania, poprzez swoją niewiedzę, rzekę zapomnienia poprzednich żyć i przez swój rażący egoizm. Dużo w nas jest do naprawienia.

PANIE...

Co znaczy nasz żywot codzienny?

Co znaczy życie

które się we mnie rozwija?

Co znaczą moje wytężone siły?

Co znaczą wszystkie wydarzenia?

Panie, boleść mego serca jest wielka!

Cóż znaczą przerwane ekstazy?

A cóż rozum i codzienne problemy?

Cóż znaczy życie i umieranie?

Cóż, Panie, oznacza moja ślepotą

pośród tych tajemnic?

I choć mi ciężko i żal – chcę iść w nieznaną

Może chciałbym iść z powrotem

a może tylko zatrzymać się

Słyszę głos: „Idź na głębiny”

Panie, co myśleć?!

Czuję jakbym stracił siebie -

nie wiedząc o tym

*A jaki to płomień ogromny
którego nie sposób się z duszy pozbyć
Walczę ze swoim życiem nie
wiedząc, że go jednocześnie tworzę
Panie, rodzę się i jakby
ponownie umieram!
I cóż to jeszcze się we mnie stanie?
Jakież jeszcze drogi mam do pokonania?!
Dotyka mnie strach, widząc gdy widzę te przestrzenie
nadczołowieczych losów...*

45. Trzeba analizować wszystko pod kątem szczerości i dobrego serca, tolerancji i kompromisu. Jeśli tego nie ma, wybucha wojna, jakkolwiek ją interpretować. Musi polać się krew. Dusza też potrafi krwawić, ale inną, bardziej prawdziwą krwią, inną od tej, która krąży w biologicznym ciele. Ból spowodowany przebywaniem w „kołchozie duchowym” jest większy niż ból fizycznego ciała.

46. Nawrócić się każdy może w każdej chwili. A gdy to się stanie – będzie radośnie zachęcony do życia wiecznego. Niestety najczęściej portfel i buta są silniejsze niż Bóg wraz z wolnym Niebem.

47. Sprawa wygląda tak: to co stare, pradawne, może nawet na swój sposób „uświęcone” tradycją, w obecnych czasach nie musi być całą prawdą. I zapewne nie jest. To, co pisano kiedyś, dedykowane było ówczesnym ludziom. Dziś sprawa prawdy, Boga, rozwoju duchowego, kosmosu jest już inaczej postrzegana. Nie obrażajmy się na prawdę, która objawia się nieustannie w nowym świetle.

48. Bóg jest pokorny i nie wtrąca się w naukę aniołów-ludzi. Podziwia ich chęć zabawy w hiper-bogów. Ale Bóg jednocześnie trwoży się o to, aby jego dzieci nie wysadziły się w powietrze. Ryzyko jest poważne, ponieważ ludzie charakteryzują się powszechną niewiedzą o systemie życia doskonałego. Bóg stara się jak może, aby nie naruszając wolności, przekonywać naukowców o istnieniu transcendentalnej wiedzy, do której jeszcze nie mają oni

dostępu. Z powodu ograniczeń, którym sami są winni.

49. Projektanci naszego „szczęścia” narzucają nam różne mody, w tym na naukę i wszelkiego rodzaju odkrycia. A jak wiemy, moda przemija i zmienia się. Miliony różnych i niejednokrotnie bardziej rozwiniętych cywilizacji z przeszłości przestało istnieć. **„Na Ziemi były już wyższe cywilizacje niż ta obecna” – słowa Ojca Pio.** Komputery na tej Ziemi już wielokrotnie się pojawiały i przepadały, podobnie jak wojny nuklearne. Stąd tak ważne jest szukanie prawdy opartej na bezinteresownej miłości. Artefakty będące dowodem rozwoju technologicznego czy osiągnięć nauki, zaginą. Miłość prawdziwa jest duchowością, pozostanie na zawsze. Tylko miłość w nieskończoność się replikuje w różnych formach szczęśliwej świadomości.

50. Jezus nie jest religijny, podobnie jak Bóg. Stworzenie też nie musi być religijne. Niestety, bardzo ciężko jest się stąd wydostać do świata Idealnego, o którym nawet wspominał Platon. Ani ateizm, ani religijność w tym nie pomagają. Pomaga tylko pragnienie ideałów, cnót. Pomaga dobre serce. Reszta to tylko zapatrzenie i nawyk. Oby one były pozytywne...

ZAPOMNIAŁ CZŁOWIEK

O Najwyższy Panie -
Oceanie wiekuistego szczęścia!
Ty doskonale znasz ograniczoną
pozycję i rozumny niedosyt człowieka
i Ty, Panie, te zatrute wpływy
psychologicznych śmierci
pragniesz zamienić
na miłość i zbawienie
Ty najlepiej, Panie, znasz smutki
i problemy ludzkie a najczęściej
są nimi troski ...
a Ty chcesz tylko jednego...
Zapomniał człowiek o Tobie, Panie
jako o prawdziwym Źródle

*życia i miłości
Cywilizowane emocje
powodują zastój w postępie duchowym
Inspiracje emocjonalne
inspiracje przedmiotami
materialnymi
cenione bez odniesienia
do miłości niebiańskiej
powodują zmiany na gorsze
Uciekają Panie ludzie
w zaciszne miejsca lub w gmatwaninę
słów podświadomie pozbawiając
się Twojej świadomości
Ludzką głowę zajął wyłącznie
świat materialny
a zmysły pozbyły się czulej miłości
Sława - oto problem
współczesnych ludzi
Sława lecz bez Ciebie Panie!
Miłość...
Miłość...
Miłość...*

51. Jezus zaznaczył w swoich słowach: *“Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy.”* Dlatego radzę być krytycznym w stosunku do tradycji i zarazem do nowoczesnych naukowców, którzy wyskakują przed Boga. W imię nauki trzeba dać się umieć prowadzić Dobremu Duchowi.

52. Gdyby dziś wszystkie narody zrezygnowały ze złudnego przywiązania do tradycji i sposobu myślenia, nie byłoby żadnego problemu terytorialnego i kulturowego. Planeta Ziemia jest jednakowa dla wszystkich, nie ma granic. Na aktualnym etapie świadomości jest to niemożliwe. Wolą Cię zabić niż pozwolić zakwestionować choćby jedną literę z pism swoich „bezzębnych intelektualnie” przodków. Dlatego granice państw nadal są potrzebne.

W pewnych sprawach trzeba być radykalnym. Tylko tu!!! Hermetyzm, dogmatyzm i „chorobliwe zatwardzenie w umyśle” – to już poważniejszy problem egzystencjalny różnych nacji, zindoktrynowanych złudną, nieprawdziwą wolnością, lub krwawą tradycją.

NIEWIDZIALNA NOWINA

*Stała się nowina bliska
Duch nasz dziecięcy
Zakwitły róże czerwone
Przestałem być obcy
Niewidzialna jasność złączyła mnie
z wiecznym dziełem
Jestem sobą i jakby każdą rzeczą z osobna
Prawo to spraw najwyższych
Prostoty zakłamać niepodobna
Niczym zapach pól i toń jezior
bajecznych – radość ta niepojęta
Męka lat przeszłych
od urodzenia do dziś
wykuła znamię
co zwie się cierpliwość
Jak wczoraj, tak jutro -
tęsknoty i nadzieje spełnione
Ależ to cud, co radosne nowiny przynosi
co życie chyli ku głębinom
co myśli pieści i serce dotyka
Nowina ta wylania ducha z wiru świata
A przecież niedawno tego nie znałem
Spływają niebieskie potęgi
Promienistym wybuchem pędzi uroda dni
Jak system Słoneczny
wiruje jasny uśmiech zmian..*

53. Jeśli ktoś jest dobry i stosuje miarę miłości serca do wszystkiego,

wtedy nieważne jest, z jakiego narodu się wywodzi, albo jaki ma kolor skóry. Idee miłości, jakie głosił Jezus są najlepsze na świecie. Nikt do tej pory tak pięknie nie określał miłości bliźniego – w różnych wariantach kosmicznych i narodowościowych. Ale jest problem, bo pewne narody są kształcone pod karabinem ideologii i maczetą krwi, i już nie potrafią inaczej pojmować miłości. Miną całe pokolenia, zanim dusza wyzbędzie się ideologii, a następnie przejdzie na stronę miłości bezinteresownej, idealnej, wejdzie do najwyższego systemu wartości.

54. Niezwykłym fenomenem Ojca Pio było również to, że przez pięćdziesiąt lat nie dał się nikomu sfotografować. Z całego świata przyjeżdżali do Ojca Pio choćby tylko po to, by mieć z nim zdjęcie. Niestety żadne fotki nie wychodziły. Dlatego nie ma fotografii z młodych lat Ojca Pio, poza jedną lub dwiema. Pięćdziesiąt lat pustki fotograficznej i filmowej. Ludzie zaczęli nalegać na przełożonych, aby przemówili do Ojca Pio, przekonali go, by dał się w końcu sfotografować. Ale On dalej twardo upierał się przy swoim. Użyto więc szlachetnego podstępów wobec niego. Nakazano mu pod rygorem ślubu posłuszeństwa, jaki składał wiele lat wcześniej, by pozwalał się fotografować. Ojciec Pio z pokorą wykonał wolę przełożonych. I od tej pory zdjęcia wychodziły. Możemy się teraz nimi cieszyć.

OPÓŹNIENIE ROZWOJU

*Przypadło wielkie zadanie
ciałom zagłębnym
w rzeczywistości zwyczajnych
fizykalnych zjawisk
Lecz w rozpuszczalniku
złudzenia – rozpuszcza się
nawet najlepszy wysiłek
Najpierw zjawiska pociągają
potem przyciągają
i subtelnie zaczynają władać
wolą człowieka –
afirmując w nim zdobycze*

współczesności
zasłaniając prawdę
że najskuteczniejsze
robi błędy
Ale ja się nie dam...

55. Są przedstawiciele różnych nacji, ludzie, którzy mogą zmuszać każdego do wszystkiego i robią to, stosując różne formy przymusu, gwałtu, na przykład maczety, meczetu, świątyni, banków, czołgów, atomu, prawa... Zmuszają do zmiany religii, światopoglądu, sposobu życia. Wszystko to, aby uchronić się od ścięcia głowy, w imię wyznawania ciemnoty jakiegoś ateistycznego lub religijnego boga; ich pokrętnych teologii i filozofii pozbawionych prawdziwego Boga, choć do Niego się zwykle odwołują. Ale co to za bóg, ten władca laickości i władca religijny, który każe niszczyć wioski, miasta i zabijać niewinne dzieci? W *Starym Testamencie* takie postępowanie to nagminna praktyka boga.

56. Cywilizacje od tysiącleci zostały opętane przez dwa rodzaje bogów: religijnych i ateistycznych, czyli laickich. Obydwaj bogowie nie mają nic wspólnego z Oryginalnym Bogiem. Zawracają tylko wszystkim niepotrzebnie głowę i mącą w głowach tak, abyś nie poznał najgłębszej prawdy. A ona sprawia, że odcinamy się od tych bogów – pysznych i skłóconych. Do dziś nas prześladują i niszczą w sferze mediów, psychiki, ciała, nieudanej materii w ogóle (którą stworzyli miliardy lat temu). Do dziś nie pozwalają na najmniejszą krytykę, nie znoszą tego. Nie przyznają się do swoich pomyłek i kłamstw, do swej permanentnej złośliwości. Mają moc... Za krytykę mogą Cię zabić i spalić. W takim świecie się rodzimy. Ale to się kiedyś skończy. Jezus o tym opowiadał. Wejdziemy do świata oryginalnego, porzucając ten fałszywy obraz Nieba – opanowany przez kosmiczne cywilizacje i zakłamanych bogów. **„Każdy powinien robić wszystko, aby żyć tu już ostatni raz” – słowa Ojca Pio.**

57. Anioł kocha i nic innego go nie obchodzi. Natura kosmiczna antynieba skomplikowała wyraz naszej miłości i doznawania przyjemności artystycznej. Taki jest ten nasz, tutejszy świat – ukryty przed prawdziwym

światem. I tego nigdy nie przewyżcimy, póki się nie zbawimy.

58. Księżyc został ludzką ręką przesunięty. Gdyby nie on, w naszą planetę często uderzałyby niebezpieczne meteoryty. Księżyc bierze to na siebie. Ściąga je. Ta wiedza pochodzi od Ojca Pio.

59. W imieniu Tolerancji Aniołów z Nieba Najwyższego (a stamtąd pochodzimy, jesteśmy Aniołami, mamy całą ich wiedzę i moc) – kochajmy, jak umiemy. Bo miłość i uczucie przyjemności są sednem Nieba wiecznego. A ziemie to dopiero powijaki, naśladownictwo Oryginału. To dopiero początki przeżyć naszych twórczych, artystycznych, kreatywnych zmysłów duszy, która jest otoczona niebiańskim ciałem.

60. Szuka się miłości i nie szuka. Zależy od chwili i niebiańskiego nastroju. Istnieje bogactwo wyboru i otwartości na zmiany. Zmiana jest wieczną twórczością rozkoszy duszy i jej lotnego ciała zmysłowego, w subtelnych formach bytu.

61. Miłość to absolutny komfort pod każdym względem cielesno-duchowym. Przyjemności oka, węchu, dotyku, słuchu, intelektu, uczuć i głęboko seksualnych wibracji duszy nieustannie przekonują nas o tym. Niczego nie trzeba się wyrzekać, ale unosić wibracje materialne na wyżyny ciepła niebiańskiego. To wystarczy, aby być szczęśliwym, gdy przebywamy tu, w galaktykach materialnych. Bez Boga to wszystko jest nieosiągalne. Aniołowie materialni nas oszukują od milionów lat w sprawie rozkoszy Boga i Jego wiecznego Nieba. Nie dajmy się pozbawić niebiańskich przyjemności. Im o to właśnie chodzi. My to My, a nie filozofia polityki zakłamywania wiedzy o Niebie.

62. Jeśli smutek jest spowodowany z własnej winy, jest nieodpowiedzialny, to takiego smutku się wstydz. Dlaczego w ogóle pojawia się smutek? Stara sprawa. Pojawia się on z jakiejś przyczyny w galaktykach, na ziemiach, w niedoskonałych ciałach. W Niebie nie ma takiej możliwości, gdyż Tam wszystko od A do Z jest doskonałe. Niektórzy ludzie już dzisiaj wchodzą do Nieba i są bardzo zadowoleni.

63. Pokój serca jest sprawdzianem świętości. Obserwując to, można naprawdę zobaczyć, kim kto jest. Można zobaczyć, jak wyglądała nasza relacja, związek z Niebem.

64. Choćby nasze adoracje były płomienne i długie – nic z tego, gdy obojętnie przechodzimy obok innych, zwłaszcza potrzebujących. Nikt Ci nie uwierzy, że modlisz się do Boga. Modlitwa bez uczynków jest martwa! Bliźni to anioł alkoholik i bez pieniędzy, upodlony niemocą, odrzucony przez bogatych (czy to filozoficznie, czy duchowo). Skandal. Jezu miłosierny, co o tym myślisz?

WIECZNA PODNIĘTA

W kawiarni

w czasie nabożeństw

na plaży

o świcie i zachodzie –

na myśl wielką drżą ci ręce

wzruszają się ramiona

Oblicze twoje jaśnieje złotem

W takiej żyjesz świadomości

że starasz się nie rzucać cienia

Wszędzie tworzysz świetliste krajobrazy

a z dłoni twoich wypływa

marzenie i wdzięk

Nie ma podstaw

których byś nie zobaczył

Niechętnie ujęcia

przemieniasz na ciągłą melodyjność

Nie ma miejsca

gdzie uczucie twoje by nie dotarło

gdzie linie łagodności by się nie ukazały

Na dnie własnych skrzydeł

jesteś szczęściem

Nie ma już pustki przeciw tobie

nic nie milczy gdziekolwiek jesteś

*Czy w kawiarni
w czasie nabożeństw
czy na plaży*

65. Nadal nie jesteśmy aniołami, a byliśmy nimi kiedyś. Niewiedza w tej dziedzinie jest strukturalną siatką zorganizowanej tajemnicy naukowców, sędziów, prawników, genetyków, ideologów, filozofów od nieprawdy, pedagogów edukujących wszechświat materialny w kierunku strategii „miłości” i wiedzy przeciwstawnej Bogu. To dzieło wielkich byłych aniołów, a dziś – władców i biznesmenów galaktyk, anty-nieba. A my dziś w nich żyjemy, jako istoty oszukane i w jakimś sensie upadłe, niedoskonałe, choć ciągle duchowo wolne. Wolne dlatego, że duszy stworzonej przez Boga nie da się do końca ograniczyć.

66. Jezus był genialnym medium, pośrednikiem pomiędzy kłamstwem a prawdą. Warto skorzystać z Jego nauk, ale nie z tych po części zafałszowanych „ewangelii”, ale skorzystać z pamięci „komórek” wszechświata i pamięci Nieba. Tam ta wiedza jest. Niemniej w *Ewangeliach* parę prawdziwych zdań ocalało. Ale tylko parę. Reszta to manipulacja tychże wielkich Aniołów, upadłego nieba – kosmosu. Duszy nie da się do końca oszukać – zawsze gdzieś za powłoką mózgu i mądrości ludzkiej czuje ona sedno prawdy. Dlatego wszyscy, którzy są wolni od struktur narzuconego nam myślenia, z racji urodzenia się w naturze biologicznej, odczuwają pociąg, tęsknotę, aby wrócić Oryginalnego Boga. Nie tego z oszlifowanych i rozbudowanych mitów.

67. Przemiana wewnętrzna człowieka nie może być skuteczna bez czynienia dobrych uczynków. A dobre – to dobre, a nie złe. **Intencja w uczynkach jest najważniejsza**, nawet gdy w działaniu wyjdzie czasem coś nie tak. A często tak może być, bo „czarny” może zrobić wszystko, by zbić cię z pantałyku.

68. Prawie zawsze spornym punktem pomiędzy wiarą a niewiarą jest odmienny punkt spojrzenia na świat. Ale „**niewiedza też jest łaską**” – słowa **Ojca Pio**. Dla niektórych dusz wiedza mogłaby bardzo źle wpłynąć na jej rozwój duchowy. Na początek lepiej wierzyć w różne „bajki”. Gdy dusza nauczy się pokory, pójdzie dalej w swej edukacji.

69. Prawdziwe życie powinno być związane jedynie z prezentowaniem myśli i czynów najbardziej humanitarnych i sprawiedliwych. Nie ma takich aspiracji ten, kogo jeszcze dręczą wyłącznie myśli o swoich profitach czy możliwościach IQ... Owszem, można troszczyć się i o to, ale na pierwszym miejscu powinna być pokora i zdobywanie wiedzy o istocie życia.

70. Polska jest ważna i cudowna. Ale jeśli ktoś urodzi się w Indiach albo w Chinach, lub gdziekolwiek indziej – jego świadomość przyklei się tam. Tak to już jest. Takie zasady rządzą genetyką tego kosmosu. Najlepiej przykleić się do Nieba. Wówczas ma się raz na zawsze spokój, jeśli chodzi o pojmowanie nacji i granic. Jedynie miłość wyrównuje pagórki świadomości i czyni z nas jedność. Szalony patriotyzm, hermetyczna religia, agresywny nacjonalizm, ateizm czy liberalizm ograniczają i wywołują konflikty. Trzeba zdobyć wiedzę i stanąć ponad tym wszystkim. Ta wiedza spływa tylko z Nieba.

71. Szczególnym przykładem chrześcijańskiej miłości jest pełne oddanie się owocom szlachetnej miłości.

72. Zazdrość stawia człowieka na krawędzi katastrofy. Jej obłądna zachłanność rozpala dziesiątki poważnych konfliktów. W Niebie nie ma zazdrości, tam panuje wyłącznie piękna wymiana miłości. **„Gdyby ludzie zobaczyli miłość w Niebie, mogliby się nawet zgorszyć”** – słowa Ojca Pio. Bo ludzie nawet w miłości się przywiązują i zazdroszczą. Nie wyobrażają sobie życia bez par i małżeństw. A co Jezus powiedział o małżeństwach? Że tam, w Niebie nikt się nie żeni, ani za mąż nie wychodzi.

73. Skutkiem, efektem zazdrości wcale nie jest inicjatywa pokojowa, wręcz przeciwnie – nienawiść i podziały. Doświadczenia zdołały już dowieść, ile brutalności potencjalnie wywołuje zazdrość.

74. Jeśli w rodzinie i szkole zabraknie wiedzy duchowej, wiedzy o duszy, o jej świadomości, przyczynie i celu jej przeznaczenia, zachowanie pokoju na świecie stanie się niemal nieosiągalne. Bo celem dla wszystkich, jak zawsze, będzie życie śmiertelne, doczesne, bez perspektyw wieczności. Dość wyraźnie opowiadał o tym Jezus.

75. Podstawą społecznego systemu powinno stać się wdrażanie miłości do ludzkich serc. Inaczej, jakie się roztaczają przed nami perspektywy? Co nas czeka? Nawet jeśli unikniemy tego co najgorsze, czy można żyć w ciągłym napięciu i stresie? Trzeba wiedzieć, że bez zmiany sposobu myślenia jako społeczeństwo nie doczekamy się satysfakcji z prawdziwego pokoju.

76. Stanowisko zajmowane w sprawie miłości bliźniego powinno być jednoznaczne, powinno zawierać się w trzech słowach: miłość, spokój i zgoda.

77. Wolność bez wiedzy o Bogu Prawdziwym jako źródle wolności i miłości to w dużej części jednak wolność w pysze, która nieuchronnie kończy się kosmiczną śmiercią. Nie zapominajmy – z jakichś przyczyn żyjemy poza Niebem. Czyja to wina? Raczej nasza – bardzo stara wina popełniona u zarania tworzenia kosmosu i wszelkich cywilizacji. Kościół nazywa to grzechem pierworodnym. Coś w tym jest na rzeczy. Powstał eksperyment kosmiczny, mający na celu uniezależnienie się od Boga. Dlatego ten, kto to odkryje, chce jak najszybciej uciec z Wszechświata; z jego kurzu, gruzu, nienawiści i wojen. Dokąd chce uciec? Do bajki wiecznego Boga, w której podnieta miłości i trwałość życia są głównymi źródłami szczęścia.

78. Wszystkie przykre incydenty w życiu powstają z powodu niekochania i niezrozumienia miłości. *“...Miłość nigdy nie ustaje, [nie jest] jak procyta, które się skończą, albo jak dar języków, który zniknie, lub jak wiedza, której zabraknie. ...”* (św. Paweł).

79. Wiedza o miłości i o duszy powinna być przekazywana w szkołach jako przedmiot o największej wadze. Jeśli społeczeństwo zainwestuje w naukę o tym, czym jest sens życia, miłość, tolerancja, na pewno na tym nie straci. Człowiek moralny, zdrowy wewnętrznie stanowi *antidotum* na korupcję, afery, kradzieże itd. Młody człowiek, ukończywszy szkołę podstawową, powinien być już duchowo – proporcjonalnie, odpowiednio do swego wieku – uformowany. A czy taka jest rzeczywistość? Okazuje się, że młodociani nie są dobrze wychowywani, kształceni. Szkoły powinny preferować odpowiedzialność, miłość i uczyć dobrych nawyków. **Wykłady o tym, co duchowe powinny być traktowane jako najważniejsze, pierwszoplanowe, przed zwykłą**

szkolną wiedzą. Charakter, dobre serce, kochająca wszystkich jednakowo dusza – oto wiedza podstawowa, niezbędna dla dobrego życia. To też zasugerował Jezus – wielki Filozof i Mistyk: „...szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane”. (Mat. 6:33).

ŻYCIE A LICZBA

*W miłości wciąż to samo rośnie –
radość i cierpienie
To tak jak wielkie “coś” w matematyce
co się mnoży dzieli
dodaje i odejmuje
Życie niczym liczby rosnące
potęgujące się i co dnia buchające
innym równaniem
A czasem jest rozpacz –
matematyczna bezcelowość
Dzisiaj Ciebie widziałem –
jutro już nie jestem pewny
Oto liczby cierpiące minuty wystygłe
Serca podobne ułamkom i pierwiastkom
lecz z innym uczuciem poznawane
inną myślą mnożone
innym wrażeniem sumowane
Jest dobro i jest zło
Potencjał obu ogromny
Skutki działania odmienne jednak
Zamknięty świat w liczbach
zamknięty w pojęciach
związany prawem które ogranicza wolność
Oto świat liczb – świat ducha i materii
Oto ułamki zaświata i cyfry ziemi –
twarde jak beznadziejna przepaść
Radość i cierpienie - czas paradoksów
i dojrzewania*

*Czas przeliczania
i czas poezji ducha*

80. Zło jest ogromną tajemnicą. Jak to się stało, że ono w ogóle zaistniało? Kto odpowie na to pytanie? Tę tajemnicę zna tylko Bóg. Ale Bóg czasem ją objawia. Lecz wyłącznie pokornym, wybranym przyjaciółom w kosmosie. Mało kto wytrzymałby taką prawdę. Ci, którzy niewiele wiedzą o Bogu, o tajemnicach stworzenia kosmosu, prowadzą wojny i przelewają krew. Unosi ich pycha władzy, pragnienie posiadania pełnych spichlerzy bogactw materialnych, dóbr intelektualnych. Ponieważ nikt nie zna Boga i nie widzi Go – w imię swych potrzeb materialistycznych i duchowych – rządzący zakazują nawet wierzyć w Niego. Prawie każdy system walczy ze świadomością Boga. Po co? By nie stracić niezbędnych u swych podwładnych, niewolników – przywiązań i słabości.

81. Nie masz powodu, by chlubić się ze swojej wiedzy. Twoje odkrycia są jeszcze marne. Gdybyś znał głębię tajemnic, inaczej popatrzyłbyś na siebie. To prawda: Twoja myśl potrafi wiele; przesywać nawet układy gwiazdne. Potrafi rozbijać atom i badać go. To wszystko leży w Twoich możliwościach. Ale co dalej? **Co będzie się działo z Tobą po śmierci? Czy to wiesz? A ta wiedza dla Ciebie jest najważniejsza.** Czy już na to pytanie znasz odpowiedź? Powinieneś otworzyć się na nową wieczność, w Boskim wydaniu... A nie w wydaniu religijnym, czy ateistycznym. „*W Niebie nie ma kościołów ani religii i wszyscy wiedzą, że Bóg jest*” – słowa Ojca Pio.

82. Cały świat, niebo i czyściec kosmiczny, piekło kosmiczne, ostatecznie czerpie zasilanie od Boga. Kto nie trwa jednak naukowo, umysłowo i uczuciowo przy źródle – gaśnie, jak kosmos i nasze życie biologiczne. Tak naprawdę od milionów lat nowoczesny i naukowy postęp piekła wyłącza nas z prądu prawdziwego życia duchowego. Brak codziennej refleksji na temat odnoszenia się do Źródła, czyli Boga, oznacza brak zasilania, brak prądu. Pomimo, że będziemy bawić się życiem w świetle fanfar i muzyki. Ale zawsze do czasu. Minie sto lat i nieuchronnie skończy się nasz bal na planecie. **Co dalej? Jak żyć poza wiecznym Niebem? Znow się urodzić, by zgubić Źródło? Nie warto.**

83. „*Miłość łaskawa jest...*”, rzecz jednak w tym, aby umieć rozumnie połączyć miłosierną łaskawość z poczuciem sumiennej sprawiedliwości. Ale jednak św. Jan powie: „*Miłość zakrywa wiele grzechów*”. Czy miłość nie jest dziwnym i nieprawdopodobnie inteligentnym dobrem? Jest niesamowita w każdym swym wymiarze, pomimo iż czasem w oczach ludzi uchodzi za głupią.

84. Trudno byłoby kiedykolwiek i cokolwiek powiedzieć o miłości na Ziemi, gdyby ona nie była motorem entuzjazmu, pokoju, gdyby nie była dobra i miłosierna dla wszystkich.

85. Kto szuka doznań duchowych i szczęścia serca, musi nauczyć się kontrolować siebie po to, by ograniczyć działanie na poziomie materialnym. **Zbyt dużo materializmu zagłusza serce i uczucia. A wówczas miłość staje się interesowna.** To już tylko krok do konfliktu interesów.

86. Rozum połączony ze wzrokiem, słuchem, dotykiem, węchem..., je-litami, krwią itp. jest efektem naukowego projektu starożytnego kosmosu (cywilizacji upadłych aniołów) jako anty-dusza. Niewielu to rozumie. I nie musi. Na razie. Prawdę każdy kiedyś pozna, niekoniecznie na tej Ziemi. Niektórzy znajdują ją dopiero w Niebie. Ale... „**Nawet w Niebie aniołowie nie wiedzą wszystkiego**” – słowa Ojca Pio.

87. „**Nędza i śmierć są najwyższym wstrząsem dla duszy**” – słowa Ojca Pio. Na chwilę buntują się istoty pradawne, ale efekt jest fantastyczny. Wszyscy go doświadczyli w różnych życiach. Dlatego idziemy do przodu... Jako zbuntowani przeciw zbuntowanym... Tyle razy trzeba umrzeć, aby się dać przekonać, że coś jest nie tak z tym życiem. I odnaleźć prawdę. Wówczas będzie możliwe zmartwychwstanie, więcej już nie umrzemy! Ale wiara to za mało, potrzebna jest wiedza na ten temat. Wiara jest wynikiem kodu DNA – zablokowanego myślenia. Zmusili nas do ciemności i wiary, byśmy nic nie wiedzieli, niczego się nie domyślali. Możecie sobie tylko wierzyć. Ukryli Boga przed nami. „**Im więcej wiesz, tym jesteś większy**” – słowa Ojca Pio skierowane do mnie.

88. Człowiek, którego umysł nie szarpie na wszystkie strony i jest opanowany, spokojny, nigdy nie wpada w skrajne nastroje; jest niejako bierny wobec wszystkiego, co się dzieje wokół niego – taki kwalifikuje się do zdobycia prawdziwej wiedzy. Ale to trudna sprawa. **Pięści co dzień same się zaciskają, by przywalić... Jednak musimy dłonie otwierać. Jak Jezus, by nikogo nie skrzywdzić.**

89. Są też tacy, którzy jeszcze nie mają całej duszy w posiadaniu, a tylko uczucie i mózg. To dopiero początki naszych wzrostów i budowy utraconej w materii duszy. **„Jakże mocno zarysowanej” – słowa Ojca Pio.**

90. Opanowanie umysłu to najtrudniejsza sztuka. Wydaje się nieosiągalna, ale jednak możliwa. Dochodzi się do tego tylko za pomocą jednej metody – osiągając codzienną „pustkę” przed Bogiem. **Wytrwałość w niczym doprowadza do cierpliwości.** Bóg widząc upartość duszy w szukaniu Jego spokoju, daje w końcu to, czego ona pragnie – Wulkany Miłości.

91. Nie ma prawdy bez miłości. I odwrotnie. To tylko nam się tak wydaje, że sami z siebie coś wiemy i rozumiemy. Inteligencja jest darem miłości od Boga. Inteligencja jest wyróżnieniem dla człowieka. Można ją oczywiście przyoblec w pychę, wówczas wszystko przypiszemy własnemu wysiłkowi, nauce i sprytowi. Gdybyśmy tak postąpili, byłaby to klęska miłości. Czasem jest tak: **„Nieraz przez jednego człowieka całe państwo upada” – słowa Ojca Pio.** A nawet planeta. Władza i dążenie do niej są straszne. Ale można inaczej... **„Było w Polsce kilku wielkich królów. [Byli] bardzo bogaci, a jednak trwali przy Bogu. [Pozostali] niezależni od majątków i władzy” – słowa Ojca Pio.** Dusze ich były mądre i kochające.

92. Umysł i uczucia są bardzo chwiejne; rozlatane we wszystkich kierunkach. Umysł i uczucia są zdane na oczy, słuch, smak, dotyk. W rzeczywistości to umysł kontroluje nas. Z umysłem sprawa nie jest do końca jasna. Bo często jest tak, że ręce robią co innego, a umysł co innego. W życiu duchowym chodzi o to, abyśmy odzyskali wolność i nauczyli się zupełnie czegoś odwrotnego, doprowadzając do tego, abyśmy to my kontrolowali umysł. **A kto kontroluje umysł, kontroluje i zmysły,** z których powinniśmy korzystać dla chwały miłości.

93. Miłość w tym utopijnym świecie jest na ogół ufna i naiwna. I na tym polega miłość. Jest bezpoglądowa i pozbawiona racji. Miłość jest otwarta, dlatego jest bosko przyjemna. „**Miłość jest największą korzyścią dla wszystkich**” – słowa Ojca Pio.

94. Umysł to „gęba do jedzenia wszystkiego” – zarówno zła, jak i dobra. To marka materializmu i boskości. Ta „gęba” nie ma paru zębów i przepuszcza ideologię materialistyczną. Koniecznie trzeba iść do najlepszego „dentysty” i naprawić „uzębienie”.

95. To, co powiem jest dziwne: zadaję pytanie czy Bóg może jest „nie-dołęgą?” Pozwala na wszystko? Ale właśnie za to Go kocham najbardziej. Niczym nie psuje naszej wolności i chcenia. „**Bóg nie jest niedołęgą**” – słowa Ojca Pio.

96. Można widzieć i dotykać świat zmysłami atomowymi, czyli cielesnymi; tworzyć ciekawe scenariusze; pisać książki, muzykę; być wspaniałym kucharzem, goprowcem, lekarzem dbającym o zdrowie innych; pisać poezję; konstruować cudowne wynalazki techniczne, wypuszczać rakiety w kosmos w poszukiwaniu życia; być wspaniałym ekonomistą, politykiem – i kompletnie nic nie zyskać dla zbawienia swojej duszy w ciągu całego życia. Mało tego: przez te wszystkie osiągnięcia można się cofnąć o kilka żyć. Dlaczego? Niech każdy sam znajdzie na to odpowiedź. Tak się dzieje. Rozmawiałem o tym z Ojcem Pio.

97. Miłości łaskawej nie można się oprzeć i nie da się jej przeciwstawić, dlatego ma ona tyle siły. Kto jej nie ulegnie? Ona jest piękna. Wykorzystanie waloru łaskawej miłości dla rozwiązywania społeczno-moralnych problemów może się przydać. Szczególnie współcześnie. Sprawy wszystkich niepokojów i problemów powinny być załatwiane na płaszczyźnie życzliwości, ogromnego szacunku, dialogu, porozumienia i łaskawości. Nie ma innej drogi do osiągnięcia pełnego sukcesu. Krzyczeć, protestować należy tylko wtedy, gdy ktoś grzeszy i niszczy Miłość. W dzisiejszych czasach trzeba by jednak trochę pokrzyczeć... – zwłaszcza do polityków.

98. Im człowiek głębiej wejdzie w siebie, tym więcej zostanie nauczony.

Im bardziej odda się duchowi Miłości, tym jaśniej zobaczy prawdę. Im więcej zawierzy Miłości Boskiej, tym szerzej pozna tajemnice świata. Z pytajnikiem, czy bez pytajnika w głowie. To jest mało ważne, bo Bóg pamięta o każdym naszym pragnieniu. Wszystkie je spełni. Warto czekać, bo owoc miłości musi mieć czas, żeby dojrzeć. Jak długo będzie dojrzewał, od nas zależy. Mamy wolną rękę.

NIEMA EKSKOMUNIK

*Panie w Twojej miłości
nie ma ekskomunik
Twoim przymiotem jest dobroć
przebaczenie miłosierdzie
Jeśli wymyślono ekskomuniki
to były one wytworem
ludzkich fantazji
lub złego rozumienia życia
Człowiek sam z siebie
nie umie przebaczyć
a skuteczne ukaranie kogoś
jest potężną bronią obronną
przed napływem prawdziwej wiedzy
Przebaczenie jest sprawą
boską duchową
Do tego potrzebna jest wiara a nie prawo
Miłosierdzie pochodzi
z Mądrości Boskiej
z samego Centrum Światłości
A ci którzy nie potrafią
przebaczać wdają się w niezdrowe
polemiki i nigdy nie mają nad sobą
prawdziwej Światłości
Ich ludzka wiedza nie broni
prawdy ale własnych przekonań
i doświadczeń*

*To nie jest ani demokracja
ani sprawiedliwość
ani miłość*

99. Zbyt duże pieniądze w portfelu mogą osłabić słabą jeszcze duszę. Czy Jezus o tym nie mówił? Nadmiar pieniędzy otwiera taką wolność, której ciężko sprostać.

IDZIEMY W NOWE DOZNANIA

*Jak szept powietrza –
mówisz głosem lirycznym
Rozciągasz teksty w dni roku następnego
Wybiegasz myślą
do szczytu swego układu
Oto wzrok
nie dający ci spokoju
Oto przyszłość
która cię weseli
Każdej minucie przypisujesz
słowa najlepsze
słowa wywalczone błaganiem – słowa ukochane
W każdej chwili
spodziewasz się dźwięku nadziei
Tak cicho jak możesz –
drżysz od nadmiaru przeżyć radosnych
Marzenia
rozpalają twoją duszę
i wysoko czujesz się dźwignięty
gdzie kieruje cię stary zegar życia
Dzień otworzył swe bramy –
wchodzimy w niebo pod sztandarem
światłych przygód miłości
To co mi dajesz
jest splecionym strumieniem*

*granic bytu
w śpiewie wszechczasu
kochania*

100. Wzory sami sobie tworzymy w umyśle. I potem je przekształcamy w przekonania i umiejętność odkrywania, rozpoznawania niezgodności z innymi przekonaniem. A co dopiero zsynchronizować się z Bogiem? Może tego dokonać tylko prosta myśl wypływająca z serca, bez słów i logiki, ale taka, w której Bóg się rozkocha. To istotna kultura! Niezbędna dla przekształcenia cywilizacji na wyższy poziom.

101. O życiu poza grobem wszyscy wiedzą, nawet ateści, ale tłumimy świadomość o tym w sobie swymi myślami i z pomocą uniwersyteckiej nauki – lewackiej, leninowskiej, marksistowskiej, żydowskiej... Hitlerowcy również szukali duchowych artefaktów z przeszłości, nawet w Egipcie. Byli tym zainteresowani. Wszyscy jesteśmy na drodze prowadzącej do Boga. Nawet, gdy popełniamy straszne czyny. Boga to nie zniechęca. Nic Go w nas nie przestraszy.

102. Wszechświat to Twój byt, oddech, to całowanie, myślenie, kochanie. Idealnie nie jest, bo bioelektryczne atomy – zasłaniają duszę w całości. Potem, po śmierci naszego biologicznego ciała, w Niebie będzie już inaczej, ale najpierw trzeba umrzeć w promieniach atomu.

103. Rosnące potrzeby poczucia zgody, pojednania, dobroci, uprzejmości, prostoty, łaskawości i wszelkiego opanowania są oznaką wyczulenia na najwyższe wartości.

104. Miłość polega na zachowywaniu reguł duchowych. Nie ma innej miłości. To, o czym mówią ludzie, to nie jest miłość, ale jej namiastka. Miłość mieści się głębiej – w doznaniach zmysłów duchowych, w słuchaniu wewnętrznej muzyki i bogactwa transcendentalnych smaków. Świat nie zna takiej miłości, choć każdy trąbi wkóło, że kocha. Dlatego świat raczej się cofa, a nie rozwija duchowo. Zaprzecza najsztelniejszym wrażeniom duchowym i promuje brutalność *ego*. Zbawienie to odwrócenie tej tendencji. W świecie

ducha też są kolory i formy, Niebo jest pełne wrażeń. Ale tam nikt nikogo w niczym nie krzywdzi i nie obraża.

105. W kosmosie doznaliśmy skazy na duszy przez konkurencję z *ego*. Tu wszyscy się obwiniamy, oskarżamy i nie lubimy wybaczać. Można to wszystko odrzucić i żyć jak w Niebie. Nie przykładać do niczego wielkiej wagi i uwagi. Płynąć lekko przez życie... Czy Jezus tego nie sugerował? "... *Nie troszczcie się zbyt o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie?*"

106. Jezus wyraźnie uczy miłości do nieprzyjaciół, mówi: "*Miłujcie raczej nieprzyjaciół waszych i dobrze im czyńcie i pożyczajcie – nie spodziewając się za to niczego. A wtedy nagroda wasza będzie obfita i będziecie dziećmi Najwyższego, który łaskawy jest dla niewdzięcznych i złych*" /Łk.6,35/.

107. Mało osób uczestniczy w duchowej świadomości, której główną zasadą jest opanowanie własną duszą logicznego umysłu oraz miłość do innych, nawet do tych złych. Gdy nie będziemy kochać złych, nieprzyjaciół, nigdy nie znajdziemy się w Niebie. Bo szerzyć będzie się nieustannie nienawiść. Miłość zakrywa wiele grzechów – tak powiada św. Paweł. On wie w czym rzecz, bo przed nawróceniem mordował ludzi.

108. Osoby w sposób zachłanny rejestrujące wyłącznie przesłanki na temat własnych korzyści – nie zrealizują nigdy przyjemności duchowych, które są wynikiem oczyszczenia umysłu spod wpływu patrzenia w siebie, koncentrowania się wyłącznie na sobie.

POCHODNIA RADOŚCI

*Kiedyś harmonia
była grzecznością
nastrojów szczęśliwych
i struktury śmierci
nie istniały –*

*raz na zawsze było przyjemnie
a zbliżenia miały
błogie chwile
Wierzę spokojnie
udając się w przeobrażenia
myśli i świata
Wierzę w wieczną błogość
Kocham postać
zharmonizowanej miłości –
kocham ją głęboko
w eterze nieskończoności
i wiem że powraca
samoświadomość
bez względu
na pojęcia
bo miłość
pokonuje
siebie*

109. Narodowość jest silna z racji urodzenia ciała w danym środowisku i regionie. Jest potrzebna na tej Ziemi i w wielu innych galaktykach, na różnych ziemiach. Powiesz sobie: chcę być zawsze młody. Nie da się. W obecnej sytuacji nie da się wyeliminować narodowości i kształcenia swej świadomości lokalnej. Wypijasz wiele wiedzy terytorialnej z mlekiem mamy. Pamięć również jest zakodowana w mleku. Taki system tutaj obowiązuje, dopóki nie wejdziemy do Domu Ojca, jak zachęca nas Jezus. Więc w kosmosie zawsze będą trwały walki o poglądy i przekonania. Nie jest to proste, by stać się tolerancyjnym, miłosiernym, kochającym wszystko i wszystkich. Można z powodu takiej miłości stracić życie fizyczne. Jezus coś wie na ten temat.

110. Jeśli ktoś nie odczytuje „słów duchowych” w kosmosie – niekoniecznie wychodzących spod piór pisarzy ludzkich, tworzących potencjał literatury klasycznej, którzy często tworzyli bez natchnienia ducha – i jeśli ktoś nie dokonuje refleksji, nie modli się do Boga, wówczas nigdy nie wyjaśni sobie, dlaczego jest zmuszony do życia na Ziemi. Stworzy cuda dla oczu,

a będzie ślepy na duszę. Czy Jezus o tym nie mówił?

111. Najważniejszym zadaniem człowieka jest poznanie atrybutów życia. **Dusza musi poznać, co jest przyczyną jej cierpienia i radości. Inaczej znów wejdzie w tę samą wodę.** Będzie tylko rozumem i ograniczonym uczuciem, będzie zadowolona z niezadowolenia. Taki stan nie przyniesie jej szczęścia.

112. Dusza w oryginale nie myśli algorytmami języków, słów i zdań. Myśli całkiem inaczej niż „neuronowy człowiek”. To inny stan świadomości. Na Ziemi, niestety, dusza zdana jest na ciało, na umysł, materialny intelekt, języki, słowa, tabliczkę mnożenia, tablice Mendelejewa, kulturę wizualną, słowną itd. To za mało, by dusza się zrealizowała, czyli zbawiła.

113. W kosmosie bieda bardziej łączy niż bogactwo. Wojny wywołują nie biedni, ale zawsze bogatsi i silniejsi. Niemożliwe, aby było inaczej. Jest parę wyjątków, lecz one nie mają wielkiego znaczenia. W Niebie jest całkowicie inny świat. Tam wszyscy są zadowoleni z kreacji, jaką mogą sobie tworzyć bez ograniczeń. A bogactwo inspiruje do oczarowań. Biedy nie ma. Jest samo piękno.

114. Żeby życie powróciło do prawdziwego spokoju i szczęścia, należy korzystać z wiedzy pochodzącej od Boga. A ta jest wiedzą wyzwalającą duszę z kosmicznych powrozów, przenoszącą nas w sferę ducha. *Biblia* nie głosi Boga, ale kosmicznych „bogów”. Jezus jest tu wyjątkiem. Nikt Go nie zna. Prawie... **„Kiedyś się dowiesz kim naprawdę był Jezus” – słowa Ojca Pio.**

115. Na Ziemi należy mieć cel do spełnienia. Życie nie może opierać się tylko na huraganie doznań i emocji nie określonych dobrem. Cel jest duchowy – osiągnięcie pełni wolności i miłości. Duchowy – znaczy materialny, ale inaczej. W Niebie też jest materia, planety, gaje, kochanie, uwodzenie prawdziwą miłością...

116. Życie polega tylko na jednej sprawie – uwielbieniu, cokolwiek to dla Ciebie znaczy. Uwielbiaj wszystko i nie rób krzywdy, a znajdziesz się

w Niebie. „Kochaj i rób co chcesz” – taki a nie inny był Jezus. Ale nikt Go nie zna od tej strony. Najmniej Go zna Kościół. Homoseksualiści, lesbijki, cudzołożnice, synowie marnotrawni, pijacy, narkomani, artyści, ateści z przymusu psychologicznego – znają Go bardziej niż kardynałowie piastujący władzę. Może to, co powiem będzie szokujące, ale **„pośród apostołów też byli homoseksualiści” – słowa Ojca Pio.** Ale to nie ich wina, jaką mieli orientację seksualną, lecz genetyków kosmosu. Ich programy fiksują jak czasem Windows, czy Android, albo jakiś poseł, rodzic, dziennikarz itd... Jezus wiedział, jak to jest z tym życiem w alternatywnym niebie. Dlatego czasem mówił apostołom: *„celnicy i cudzołożnice wyprzedzą was do Królestwa Niebieskiego”.*

117. Odnieść sukces ogólny bez wiedzy o duchowym pochodzeniu życia, bez wiedzy o sytuacji, w jakiej się znajduje cielesny człowiek w kosmosie – jest niemożliwe. W ślepej uliczce trudno się ogarnąć i coś zrobić. Ale nadzieja jest... I ciekawostka: Wiara, Nadzieja, Miłość – tak miały na imię trzy córki św. Zofii z II wieku. Rozmawiałem z nią przez Ojca Pio. Otrzymałem pozdrowienia od jej trzech córek.

118. Jezus jest wzorem do naśladowania. I tak pozostanie. Uczył się na błędach, jak każdy, choć w duszy był doskonały, ale ciało stanowiło dla Niego problem tak samo, jak dla nas. Postępował jak nasz brat. A brat ziemski też grzeszy. Dlatego opozycja żydowska nazwała Go opilcem, żarłokiem, grzesznikiem, opętanym... Opis tych zdarzeń jest zawarty w zeszytach katechumenalnych, czyli dziś skrótowo nazywanych ewangeliami. Nigdy nic nie robił w złej intencji, ale wszystko dla miłości Boga i bliźniego.

119. Ważna informacja. Jezus nigdy nie zdradził Boga i nie wyszedł z Nieba. Kiedyś z nami się bawił na różnych niebiańskich balach, imprezach muzycznych, dancingach w Niebie... Ze współczucia do nas przyszedł tu. Przyszedł z Nieba, aby się z nami – kolegami i koleżankami – zbratać i powiedzieć parę istotnych słów o ludzkim bycie. Abyśmy mogli zrozumieć siebie samych. I powrócić z prywatnego anty-nieba-kosmosu do Domu wiecznego, Oryginalnego.

120. „Czasem musisz zgrzeszyć, aby coś zrozumieć na temat natury

materialnej i duchowej” – słowa Ojca Pio do mnie. Lecz mimo to masz dążyć do ideału. Błędy w niczym nie przeszkadzają.

ZDRADA

*Zawstydziły się chmury
przygasło słońce
wylały się morza
nabrzmiały żyły smutku
połamały się skały
zastygły atomy
roztopiły się szyby
napęczniały uczucia niepokoju
wysunęły się ciężkie myśli
wytrysło źródło zwątpień –
pękło słowo - ktoś zdradził
Cóż za widok!
Jedno słowo zdrady
i całe serce poszło za nim
Można było inaczej –
spożyć święty chleb
A teraz został tylko wyschnięty kamień
Czy dostrzegasz błąd?
Swoj błąd?
Ten wymieszany popiół
nie był przeznaczony
dla ciebie*

121. Rozsądek i miłość to pierwsza zasada cywilizowanego życia. Miłość i rozsądek nie boją się niczego; łatwo nie ulegają pokusom; nie błędzą; walczą z beznadzieją, smutkiem; likwidują błędną dumę, będącą totalną, krnąbrną opozycją dla życia, której dewizą jest: „nie” w stosunku do dobra i pozytywnego kierunku.

122. Niewiedza – czyli brak analitycznego rozumienia ludzkiego

umysłu i ludzkich uczuć – jest niewątpliwie przyczyną odbierania zanieczyszczonego obrazu życia przez naturę najdrobniejszych cząsteczek kosmosu, które nie wibrują w takim zakresie, aby poznać duszę. Winni są tego ci, którzy tworzyli strukturę kosmosu i życie w nim, umieszczając nas na różnych planetach. **Bóg się na to zgodził, bo nie miał wyboru, dając wszystkim istotom absolutną wolność.** Zgodził się na wszystko, nawet na zło, jakie Jego dzieci mogą wywołać. Zbawić się to zrozumieć ten dramat Boga, „*usprawiedliwić wszystkich, w tym i Boga*” – słowa Ojca Pio. Fakt korzystania ze wspaniałego dobra przez Niebo i zła, z jakiego korzysta kosmos jest dziełem wolności i świadomości każdego indywiduum. Można stać się dobrym nawet w kosmosie, lecz trzeba rozpoznać możliwości duszy i ludzkiego psycho-ciała, by ostatecznie poznać Boga, który jest wszystkim i ma wszystko. Nazywamy Go Wiecznym Szczęściem i Miłością.

123. Ktoś nas próbuje radykalizować rzekomo w imię wolności, w stronę „multi-kulti”. No to „multi-kulti” zbiera swoje owoce – zaczyna nas zjadać. „Bogowie” naszego świata oszaleli. Uwielbiają zamieszanie; to są ich czołowe trendy, zasady działania, by przywołać złe emocje, które potem pożytkują dla swoich potrzeb i handlują nimi w całym kosmosie. Każda nienawiść, złość, gorączkowe emocje – to przedmioty handlu, niewidzialnego gołym okiem dla ludzi. Wychodzi to na jaw dopiero po przeprowadzeniu dokładnych analiz. Dlatego Jezus pozostawił po sobie dwa największe przykazania: Miłości Boga i bliźniego. One tych handlarzy „załatwiają na cacy”.

124. Jeśli ktoś do Ciebie mówi trochę podstępnie i złośliwie, nie reaguj w ogóle. Zachowaj się tak, jakby ta sytuacja nie istniała. „*Albo pomyśl na przykład, że ten ktoś jest kawałkiem drewna*” – słowa Ojca Pio. A przecież na drewno się nie reaguje emocjami. Choćby to drewno nie wiadomo jakie miało racje, uśmiechnij się do drewna, i to wystarczy. Ale to jedna strona medalu. Druga jest taka: „*czasem i paralityka trzeba kopnąć*” – słowa Ojca Pio. Trzeba tak uczynić, aby się lepiej poczuł i nie żalił nad sobą. Będzie wtedy miał większy szacunek dla Ciebie. Zrób to szczerze i bez podtekstów.

125. Pytanie zasadnicze: dlaczego mnie nie boli, gdy ktoś w świecie cierpi? Dziwna sprawiedliwość dla logicznego umysłu. Ale jeśli weźmiemy

pod uwagę reinkarnację, konieczność **spłacania długu wobec innych** i świadomość sumienia indywidualnego, wówczas to zagadnienie kreśli się inaczej. Jezus też o tym wspominał: *”jeśli się powtórnie nie narodzicie z wody i ducha, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego”*. Jak wiemy, ponad siedemdziesiąt procent naszego ciała to woda. Powtórne narodzenie się ma swoje umocowanie w poprzednim życiu, w świadomych decyzjach podjętych wcześniej.

126. Można mieć wykształcenie, a nie mieć mądrości. I można mieć mądrość, nie mając żadnego wykształcenia.

127. Anioły – dzieci stworzone przez Boga (do których także my się zaliczamy) jako rasa materialna (kiedyś rasą nie byliśmy) poprzez wyjście z Nieba, stworzenie kosmosu, wywołanie chaosu i cierpienia – można powiedzieć – że przez te czyny wbili Bogu szpilkę w oko. I Bóg od tej pory łązawi. *„Niebo od tego momentu nigdy nie jest pełnym Niebem, dopóki dzieci kosmosu w nim żyją i błądzą”* – słowa Ojca Pio. Bóg czeka aż ostatecznie Jego dziecko z pomocą swej wolnej woli powróci do Oryginalnego życia w Niebie. Aby to się dokonało, musi w myślach i reakcjach doskonalić siebie, w poznawaniu istoty zagubionego na chwilę życia.

128. Powrót z kosmosu do Domu Ojca i Mamy jest trudny, bo przyzwyczajenie do materii we wszechświecie jest ogromne. **Wszystkim wydaje się, że tu jest niebo, a nie zauważają, że „jest to kołchoz pracy i wyrzeczeń”** – słowa Ojca Pio. Wszystko się tu robi dla chwili przyjemności, bycia w niewoli cywilizacyjnej. *„Dlatego ten czyściec trwa prawie w nieskończoność”* – słowa Ojca Pio. Na szczęście Bóg ma dużo czasu i będzie czekał na powrót ostatecznego pielgrzyma po Wszechświecie. Wtedy nastąpi koniec Kosmosu. Ale *„to potrwa jeszcze bardzo długo”* – słowa Ojca Pio. Będzie się to działo dlatego, że nowoczesne, ucywilizowane piekło we wszechświecie ma olbrzymie możliwości psychotechniczne do manipulacji anielskimi duszami. Nawet na Ziemi to robią. Dlatego tak ciężko po tym życiu wejść do Nieba. *„Prawie nikt tam nie idzie, gdy tu umrze”* – słowa Ojca Pio. Dusze wracają w kosmos, wcielają się w kolejne powłoki materialnych ciał. A Jezus przestrzegają przed tym światem, kosmosem nie mającym boskiego pochodzenia.

129. Ziemia i kosmos to czyściec. Można też powiedzieć, że to **piekło i kołchoz jednocześnie**. Tylko, że w piekle kosmosu jest wysoki poziom technologiczny, bogactwo, złoto, wielkie świątynie religijne, ateistyczne i artystyczne. Formy kosmosu zasłaniają nam pełnię życia. Dlatego, że chwilami jest tak atrakcyjny, że nie dociera do nas głębsza refleksja. Piękno świata (odbicie materialne Nieba) przesłania piękno Nieba Oryginalnego.

130. Choć cywilizacje kosmosu wiedzą, że Bóg istnieje, to jednak nie chcą Go znać. Stworzyli cywilizacje, różne nacje, zmiennokształtnych, szaraków, gady itd. To wszystko prawda. I nienawidzą się między sobą, podobnie jak jest między ludźmi, gdyż rysy na nieśmiertelnej duszy doznali wszyscy kosmici, więc i my także. Kiedyś żyliśmy bardzo długo, dziś góra sto lat. Bogowie kosmicznego piekła mają żal za to, co sami sobie uczynili po wyjściu z Nieba. Niemoc i niewiedza ich pokonały, na niekorzyść zrewolucjonizowały ich dusze. Wszystko to stało się w wyniku używania wolnej woli i na skutek przeprowadzonych eksperymentów naukowych.

131. Ktoś ma „misję”, aby być ociemniałym, niepełnosprawnym, a inny – zdrowym? Obydwie misje mają takie same cele – zbawić siebie i innych. Jedni godzą się na zdrowie, a inni na chorobę. Tego wyboru dokonuje się jeszcze przed urodzeniem. O tym mówił mi Ojciec Pio. Tak, czy tak, życie w tym kosmosie to zbawiający czyściec. Jeśli sobie o tym w trakcie życia w ogóle przypomnimy. Dlatego kobiety decydujące się na aborcję, powinny się zastanowić nad prawem reinkarnacji i **splacania kosmicznego długu** przez dusze, które czekają w kolejce, aby urodzić się i spłacać swoje kredyty życia. Na pięć minut lub na osiemdziesiąt lat. Chorzy czy zdrowi – to jest wola dusz, które schodzą na Ziemię. A nie matki czy taty. Rodzice dają jedynie kropelkę spermy, jajeczko i odpowiednią mutację, która decyduje czy dziecko będzie zdrowe, czy chore. Niektóre dusze potrzebują tylko urodzić się i umrzeć, a niektóre umierają już w łonie mamy; niektóre są wyrzucone przez lekarzy. Akurat to nie jest sprawiedliwe. Dusze schodzące w kosmos, same o tym decydują.

132. Zaniedbano dwóch rzeczy służących rozwijaniu doskonałości człowieka: wygaszono duszę, jej możliwości duchowe oraz odepchnięto troskę o zdrowie fizyczne społeczeństwa. Skutek? Weszliśmy w obszary chorób,

nerwic, smutku, beznadziei i różnych niekontrolowanych uczynków.

133. Niewielu szuka duszy. Nawet nie wiedzą, że ją posiadają, choć jako świadomość i uczucia na co dzień jej używają, w tej chwili, tutaj, w Układzie Słonecznym. Nie rozumieją swoich dziwnych narodzin w świecie, który od dziecka jest im bliski, a jednocześnie bardzo daleki od ideału ich tęsknot.

134. Spontaniczność jest piękna, ale bez kontroli staje się kusząca i może spowodować oziębłość dobra.

BEZPYTAŃ I ODPOWIEDZI

Znów ten temat...

Pochwyciła mnie cisza przez wiele dni

Toczy się godzina

w której żadne nie padło pytanie

żaden promień zwierzenia nie

wydobył się z duszy

Dlaczego milczy moje wnętrze?

Dlaczego serce nie rodzi żadnych pytań?

Nie czuję wyzwolenia!

Przeciwnie – cierpienie

pogłębia moje rany

Cóż się to we mnie skupiło?

Panie nie mam odwagi pytać nawet –

nie śmiem

Nie znam ja swoich wyroków

Nie daje mi się poznać przyszłość

Pulsują niepewne tętnice

Dochodzi jednak do mnie głos

który jest jakby poza

granicą słowa

Nie wiem jednak co to jest

W głosie tym przyszłość i przeszłość

zawarta

*Ale czyż odkryję te tajemnice ogromne?
Panie...
Choć dosięgło ust moich milczenie
To ty Panie mnie znasz
i czytasz wszystko w sercu...*

135. Ani biochemia, ani bioelektronika człowieka nie zbawią. Żaden bieg promienia, żadna zasada masy, żaden neutron czy proton, żadna częstotliwość, żaden początek i nieznaną koniec materii – nie są w stanie nic uczynić bez Woli Boga. To Bóg rządzi i zbawia wszystko. Bez Niego nic się nie dzieje. Ale wolna wola stworzeń – nas, aniołów – zwierzęcy instynkt, królują w materii stworzonej nie przez Boga. Choć Bóg pozwolił na kosmos, alternatywne Niebo dla stworzeń, to jednak pilnuje, aby w końcu wszystkich ominęły wieczne choroby i bezsensowna śmierć, czyli fizyczne unicestwienie. Zaprasza więc nas, wszystkie swoje kosmiczne dzieci do rozpoczęcia pochodzą szczęścia, do ponownego zaznania niepodległości w Wiecznym Niebie.

136. Tu i teraz, w tym kosmosie jest pożądany Raj w duszy. Lecz nie będzie możliwe osiągnięcie pełnego spektrum możliwości. **„Ziemia nigdy nie będzie rajem i nigdy [nim] nie była” – słowa Ojca Pio.**

137. Instytuty naukowe trudniące się badaniami z zakresu filozofii i medycyny jak dotąd nie znalazły logicznej odpowiedzi na to, skąd pochodzi człowiek, jaki jest jego prawdziwy rodowód, skąd się w nim wzięła iskra życia i intelektu. Nie wynalazły także żadnego środka niwelującego choroby, starzenie się i śmierć. Nic z tych rzeczy nie zostało osiągnięte. Nauka koncentruje się na nowoczesnych i klasycznych metodach w załatwieniu tych problemów. Transferuje różne przedmioty badań, lecz nic to nie daje. Efekty tych badań są tymczasowe, albo nie dają się w ogóle osiągnąć. Natura okazała się mocniejsza niż nauka, a tajemnica głębsza niż przypuszczano.

138. Wykształcenie zapewni Ci wiele, ale możesz równie dobrze dzięki niemu stać się aferzystą i analfabetą duchowym, co sławy Ci nie przysporzy, ani szybko nie doprowadzi do życia wiecznego.

139. Ojciec Pio, spytany o stan powietrza, powiedział, że jest bardzo zanieczyszczone i życzy wszystkim swoim dzieciom, aby posiadały filtr powietrza w domu.

140. Życie w kosmosie to brulion, kreślenie, poprawianie, modyfikowanie postaw, uczenie się mądrości, zachowań, dobrych nawyków, tolerancji, cnót i wszystkiego, co sprzyja rozwijaniu dobroci i miłości. Życie prawdziwe, oryginalne w Niebie – to już czystopis. Tam nie ma nauki, ani skaz niedomówień czy lekceważenia. Wszyscy się kochają bez małżeństw – jak przekazuje nam tę wiedzę Jezus. I są pieszczeni całkiem namacalnie, ile tylko potrzebują i przez kogo chcą.

141. Jeśli szukamy informacji o zaświatach, to na pewno nie dowiemy się wiele na ten temat z książek. Informacje takie są niezbędne, ale można je osiągnąć tylko w trakcie modlitwy. Nie da się zrozumieć życia bez modlitwy, rozmowy ze swoim Stworzycielem – Słodkim Rodzicem, który może być jednocześnie naszym Kochankiem. Są rzeczy, które nawet filozofom się nie śniły. Wiedza zawarta jest w Nim, a nie w nauce. Nauka jest niczym wobec Boga. Zerem. W Niebie wszyscy dużo wiedzą, jeśli tylko tego zapragną. Bóg nie ma granic, podobnie jak Miłość, którą On/Ona się kieruje.

142. Wiedza na temat postępu duchowego, jaką nam pozostawił Chrystus, daje szerokie możliwości poznania. Ze strony Boga nie ma pośpiechu w naszym zdobywaniu tego poznania. Bóg jest cierpliwy i zawsze kochający. **„Bóg ma dużo czasu, a najważniejszy dla ludzi jest pokój”** – słowa Ojca Pio.

143. Prawdziwą cywilizacją jest wieczna miłość. Problem polega na tym, że niewiele osób decyduje się na rezygnację z własnej woli i pohamowanie egoistycznych popędów. Większość osób myśli sobie, że życie w miłości jest naiwne, zbyt ofiarne, toteż nie podejmuje owej słodkiej pracy dla postępu. Miłość jest lekka i dosadna jednocześnie. Jest konkretna jak piękny motyl.

144. Nauka bada różne zjawiska, zaburzenia atmosferyczne i psychiczne, a miłość ściga, oswobadza wciąż naszą świadomość, by ją z tego wyzwolić.

Miłość jest wyższa od ludzkiego rozumu. **Ale dobrze jest oliwić rozum miłością.** Wtedy on nikomu nie zagraża.

145. W nauce stale są olbrzymie luki, niedomówienia. W sferze wiary nic takiego się nie dzieje. Bo wiara oparta jest na prawdzie, której nie musi się poznawać w ludzki sposób, ale wierzy się w nią ślepo. Ufa się, że Bóg doprowadzi do wyjawienia wiedzy w stosownym czasie, kiedy dusza będzie gotowa przyjąć tę informację. Wiara nie jest ostatecznie wymysłem Boga. Bóg ratuje nas przed pustką. Wiara to raczej dziura genetyczna, albo inaczej – blokada przed prawdą. **„Zamknięto wiedzę przed ludźmi” – słowa Ojca Pio.**

146. Kiedyś zeszła do mnie przez Ojca Pio św. Teresa z Avila (żyła w XV wieku). Nie przykładałem wtedy wagi do swego ubrania czy wyglądu, w ten sposób – jak mi się wydawało – nałożyłem sobie taką pokutę. Przyszła i powiedziała: *„masz ładnie wyglądać, zadbany, ogolony...”*. Zrozumiałem aluzję... A tak fajnie mi się pokutowało.

147. Masz już swoje lata. Tyle wypowiedziałeś w życiu różnych słów; pozwól wreszcie mówić Bogu.

148. Każda wiedza zobowiązuje do głębokich refleksji nad istotą życia.

149. Trzeba studiować różne pisma duchowe i modlić się. Istotnie, wielki to wysiłek duchowy, żeby przybliżyć sobie wiedzę mistyczną. Jest to trudne, bo nie wystarczy tylko o tym czytać, ale przede wszystkim **duchowe zdobycze należy stosować we własnym życiu.** Polityka nie za bardzo temu służy. Politycy powinni poszukiwać dobrych rozwiązań ekonomicznych, a zarazem szukać praw kosmicznych, a najlepiej praw **Miłości bezinteresownej**, które posiada Oryginalny Bóg. Gdyby tak się stało, polityka mogłaby się zbliżyć do duchowego wyzwolenia. W końcu wszędzie są tylko ludzie. Oni stwarzają systemy gry zespołowej społeczeństwa, narodu. Pewne reguły są potrzebne, by dyscyplinować świadomość. Tak jest też w zakonach. Tak też jest w państwie.

150. O tym, czy wiemy dużo i mądrze, a następnie, jak tę wiedzę

pożytkujemy, pokazujemy nasze postępowanie w stosunku do otoczenia. Łagodność i przyjaźń wobec zwierząt i ludzi – jest właściwym termometrem prawdziwego rozsądku.

NIEPOTRZEBNY LĘK

*A po cóż mi ten lęk
przez który
chodzę o kulach?
Wierzę w dobrą nadzieję
więc ufam nie pustym rozwiązaniom
W każdej komórce jest ból
ale więcej radości
jest tam gdzie widzę
Twój ton wszechmiłości
Będę Cię kochał zawsze
w muzycznych strofach
życia*

151. Niewiele osób uświadamia sobie, kim jest człowiek i dlaczego żyje tu, na Ziemi, na jednej z miliardów ziem w naszej w galaktyce? Nie wspomnę o innych galaktykach, których są biliony. Dlaczego akurat tu żyjemy? Ta niewiedza jest wynikiem działania zaćmy na duszy. W naszym kosmosie niestety taka zaćma jest nieuleczalna. Przyjdzie taki czas, kiedy opuścimy ten kołchoz, czyli Wszechświat – wtedy zaćma spadnie sama. Jezus o tym opowiadał bliskim.

152. Co zrobił Jezus rodząc się tu? Poświęcił się dla kolegów i koleżanek z kosmosu, by im pomóc w zdobyciu potrzebnej wiedzy. Żył nie tylko na naszej planecie: „**przeszedł on przez ziemie (różne) dobrze czyniąc**”.

153. Czasem Ojciec Pio mówił do mnie tak: „**zobacz, przychodzą moje dzieci na rozmowy ze mną, modlą się, bywają na mszy, a dalej są w powijakach**”.

154. Ten kocha, który traktuje na równi przyjaciela i wroga (och, trudne). Jest to symptomem wyzwalającym duszę i oznacza, że osoba ta idzie w dobrym kierunku, że traktuje wszystkich jednakowo. Tak właśnie kocha Bóg. Nie ma znaczenia, czy to jest święty, wierzący lub niewierzący, szlachetny czy morderca. Na każdego należy popatrzeć jednakowo. **Każdy w gruncie rzeczy uległ temu samemu grzechowi, dlatego znalazł się w ziemskim, kosmicznym czyścicu.** I każdy może zostać tu świętym poprzez najpierw oczyszczenie, a potem przez oświecenie i przeproszenie się z Bogiem. Każdy ma szansę! Albo może zostać marnotrawcą, mordercą. Bóg jest dobrym Ojcem i Mamą, daje duszy możliwości poprzez reinkarnację, by mogła spłacić swoje złe uczyny w następnym życiu, na różnych planetach, w różnych galaktykach. W Układzie Słonecznym życie jest tylko na naszej Ziemi i jeszcze na jednym z księżyców Jowisza, ale na tym księżycu jest inne życie niż na Ziemi. Reszta planet i księżyców pozostaje nie zamieszkała. Dodam jako ciekawostkę, że nasz księżyc jest już przesunięty ludzką ręką. Jezus też powiedział: „*spłaciecie wszystko do ostatniego szelągka*”. Kosmos to umożliwia, jeszcze...

155. Wiedza przekazana przez Ojca Pio na temat spożywanego chleba: „*jeść tylko ciemny*”. I to się zgadza. Jerzy Zięba potwierdza: „*kromka białego chleba, to to samo, co jedna łyżeczka cukru*”. A cukier, wiadomo, to pożywka dla raka. **Ojciec Pio również i to potwierdził: „cukier to biała śmierć”.**

156. Osoba uległszy życiu we Wszechświecie znajduje się w sytuacji bardzo poważnej. Czeka ją śmierć, a wcześniej starość i na ogół – choroby. Anioł, który wypadnie za burtę Nieba (a nikt o tym nie będzie wiedział) sam sobie nie poradzi. Idee lewackich aniołów, na przykład obecna Unia Europejska – wręcz promują to wypadnięcie. Prawica raczej próbuje zrozumieć nasz byt od podstaw, ale też nie zawsze jej to wychodzi. Ocean materii i wrażeń kultury kosmicznej pochłania dusze w tak nieopisany sposób, że dana osoba musi się rodzić znów w tym samym bycie. Niepotrzebnie.

157. Życie człowieka na Ziemi jest skutkiem wypadnięcia poza burtę. Pierwszy i drugi potop wywołany bombami atomowymi przez bogów-aniołów zdegradowały nasze helisy inteligencji. W kosmosie cały czas trwa wojna i bogowie nas tego nauczyli. Mamy więc problem z odczytaniem

prawzorów duchowych. Pycha, grzech i ignorancja spowodowały, że wypadliśmy za burtę życia duchowego, życia szczęśliwego w materii idealnej, dostosowanej do potrzeb, pragnień i rozkoszy duszy.

158. Będąc tu, na Ziemi sami sobie nie jesteśmy w stanie pomóc. Zmysły, zaangażowanie się w materialną koncepcję życia, to nie są łodzie ratunkowe, przeciwnie, i to jest to najgorsze. Pograżamy się w toni ciemności oceanu świata. Sami nie mamy najmniejszych szans. Potrzebni są pośrednicy Boga na Ziemi. Było ich już wielu. I są nadal. To nasza nadzieja... Ojciec Pio...

159. Świat materii, idei, kultury, filozofii szuka Boga. Wbrew pozorom, jakie stwarza, że niby nie robi tego. Takie sobie udawanie, okłamywanie się za pomocą doktoratów...

160. Prawie nikt we wszechświecie nie jest zainteresowany Wiecznym Życiem. Mimo wszystko są nam potrzebni pomocnicy, wolontariusze, święci, Jezus. By pomogli nam wejść do łodzi ratunkowych i stać się imigrantami z krainy materii, płynącymi z powrotem do Niebios Boga.

161. Świadomość jest niewidzialna dla ludzi i materialnych kosmitów anielskich. Jednak niektórzy, ci, znajdujący się bliżej nieba, już potrafią widzieć duszę. Z ludzi – praktycznie nikt. Dusza energetycznie zasila każdą komórkę ciała, każdy neuron, wyładowania na synapsach itd. Zasila wszelkie przejawy cierpienia i przyjemności. Została niestety umieszczona w niedoskonałym świecie i niedoskonałych ciałach. Ale mimo to ona zasila świat, nie elektrownie. Geniusz twórczy duszy stwarza światy. Ktoś jednak zaprojektował zły świat, krwiożerczą naturę, a my musimy w niej żyć. Częściowo z własnej woli, a częściowo nie z własnej. Tak się dzieje od miliardów lat. Mimo to, każdy z nas indywidualnie ponosi winę za ten stan rzeczy. Kiedyś to się wyjaśni, jak to się stało. Na razie energia kosmiczna jest zasłona przed wiedzą o historii wydarzeń odysei duszy, która nastąpiła po odejściu od Oryginalnego Boga. Nawet energia ludzkiego umysłu zasłania duszę. Bo co my wiemy o duszy? Praktycznie nic. Prawdziwa pokora jest jednak kluczem do otwierania dostępu do tej wiedzy...

NIEŚMIERTELNOŚĆ

*Ukryłeś Panie w człowieku
„centrum” które jest
absolutnie niezależne
od niczego
Z Twojej woli jest samoistne
i żyje bez względu na warunki
i okoliczności w jakich się znajduje
Nie jest ono zależne
ani od nauki
ani od ludzkich pragnień
czy oczekiwań
nie jest zależne od niczyjej
przebiegłości
Nie ma na nie wpływu
ani radość
ani cierpienie
ani żadna mądrość ludzka
ani mowa
ani świadomość
ani ciało ładne czy brzydkie
Panie to „centrum”
które nam darowałeś nosi nazwę –
Duch nieśmiertelny...
Przeznaczony
do wiecznej rozkoszy w Niebie
Obym tam już był...*

162. Inteligentny kosmos pozwala na zatracenie swojego jedyne, niepowtarzalnego światła duszy, pomimo że natura ze swoim światłem oddaje zawsze ukłony i hołd Bogu. W religii lub w ateizmie. Taki system panuje w kosmosie. Zmieni się to wszystko po likwidacji kosmosu. Ale najpierw każda dusza-aniół musi się z niego wydostać i się zbawić. Nie ma innej drogi. **„Wszystko, co zostało zepsute w duszy, musi być przez nas naprawione”** – słowa Ojca Pio. Jedyne miłość uzdrawia duszę. To ważna informacja

duchowa. Samo dobro tego nie zrobi. Nawet pyszni i źli, nawet przestępcy potrafią czynić dobro.

163. Wrażenia zewnętrzne, kosmiczne, materialne to dopiero powijaki. Wrażenia odczuwane w Niebie to są te właściwe, na najwyższym poziomie rozkoszy.

164. Gdzie upragniony pokój? Gdzie Niebo? Dlaczego o tym wszystkim zapomnieliśmy?!

165. Postęp materialny i wynikające z niego zmysłowe atrakcje są za ledwie niewielkim fragmentem poznania doskonałości absolutnej. **Nie wolno się dać utopić w morzu materii.** Kosmitom o to chodzi. Dlatego kochają ZOO na planetach, uwielbiają utrzymywać w szachu zwierzęta, do których i my się zaliczamy. Czerpią z tego radość i robią na tym biznes. Jezus wiedział o czym mówił. Trzeba Jego słowa odkryć na nowo. Tyle czasu minęło od Jego narodzin, a my wciąż w powijakach. To wina Kościoła! „**Kościół upadł**” – **słowa Ojca Pio.** Jezus jako pośrednik jest ideałem i promotorem naszej duchowej edukacji. Jest wyśmienitym „ministrem” edukacji o wieczności.

166. By dostać się w lepsze kręgi doświadczeń wiedzy i szczęścia, niestety trzeba sobie na to zapracować przez miłość i dobro, jakiego należy udzielać innym. Nikt nieszlachetny i niedobry nie wchodzi w takie stany życia.

167. Każdy wie, jak kochać, bo ma sumienie. Niech to robi, a zdobędzie wiedzę Nieba.

168. Bóg nie jest dla nas skomplikowany, jak całkowanie czy algorytmy neuronów. Kosmos skomplikował wszystkim życie. Bo projektowali go nieudacznicy, naukowcy wyposażeni w wolną pychę.

169. Każda dusza myśli niezależnie od neuronów swego mózgu. **”Gdybyś zamiast mózgu miał wodę i tak byś myślał”** – **słowa Ojca Pio.** Dlatego śmierć nic nie zmienia. Jedynie utrudniony jest kontakt duszy z ciałem albo go nie ma już w ogóle. Dusza szykuje się wtedy na lepsze

warunki – niebiańskie.

170. Bogu najbardziej należy się nasza pokora, modlitwa. Płakać przed Nim trzeba z wdzięczności, bo chce nas na nowo przyjąć do Nieba, pomimo iż tyle szkód wyrządziliśmy słowem, myślą i uczynkiem w całym kosmosie poprzez wiele żyć na różnych planetach. I dziś też. **Dlatego nadal tu żyjemy, bo krzywdzimy miłość.** Bóg, mimo naszej wścieklizny, zabierze nas wszystkich do Nieba. Taki ma plan – ukryty przed aniołami-kosmitami, którzy jeszcze tego nie rozumieją. Ale kiedyś, za miliardy lat one też to pojmą. I ukłęką przed prawdziwą Miłością. Jak my dzisiaj. Skończy się kosmiczny kołchoz, gdy ostatnia dusza z niego odejdzie. Bóg weźmie miotłę i posprząta kurz kosmosu po swoich dzieciach. I to będzie koniec kosmicznego cierpienia.

171. O wszystko trzeba prosić i błagać na kolanach, bo świat materialny wymyśliliśmy sami jako alternatywne Niebo. Sami braliśmy w tym udział, dlatego żyjemy na różnych planetach i w materialnych galaktykach, zamiast w tych duchowych, w Niebie.

172. Jeśli podstawą naszej konstytucji będzie MIŁOŚĆ, wówczas możemy śnić o dobrobycie, uczciwości, wysokiej klasy humanizmie, nauce i postępie. Środowisko społeczne potrzebuje przede wszystkim miłości i dobroci, a w drugiej dopiero kolejności – pieniędzy.

173. Dobrobyt czy nawet dobrowolne ubóstwo bez czystej intencji i Anielskich Skrzydeł Serca nie znaczą zupełnie nic.

DALEJ NIŻ ZIEMIA

Odczuwasz nieustannie

że po ziemi już nie chodzisz

że świat dla ciebie jest daleki

że ponad ludzkie uleciałeś troski

Urosły ci skrzydła piękne

białe jak śnieg

że Anieli poznają cię z daleka

*Duch twój czysty uśmiechnięty
jednakże granicom czasu podległy –
tym doświadczony
To już poza mną...
Została tylko
przyjemność...*

174. Jeśli dla pożytku własnego i innych czujących istot będę robił coś, co z punktu doświadczeń jest nieodpowiednie, powinienem niezachwianie panować nad swoim umysłem, działając tak, abym był ciepły, mądry i tolerancyjny.

175. Chrześcijaństwo to świadomość rozwoju kultury, miłości. Chrześcijaństwo ceni naukę, postęp, wiedzę ludzką, ale nigdy nie stawia ich ponad Boga i zbawienie duszy. I tak niech dalej będzie.

176. W jakimś sensie zadawanie pytań jest wyrazem braku ufności i wiary w dobrego Boga, który wszystko wie i także wie, co dopuszcza, mając na uwadze naszą wolną wolę i jej kreację różnego życia.

177. Istnieje tajemnica, niewiedza... Kto pyta, może pobłądzić bardziej niż, gdyby nie pytał. Kiedy trzeba pytać, to pytać. A kiedy jest szczęście, lepiej nie pytać, a pławić się w nim.

178. Od kamienia rozpoczął się proces cywilizacji i on to zrewolucjonizował świat do tego stopnia, że mogliśmy dojść do wiedzy, wygody i komputerów. Lecz czy znalazł się ktoś, kto dałby coś innego, poza postępem materialnym? Nie! Praktycznie utkwiliśmy na kamieniu, na procesorach (krzem), tlenie, węglu i białku. A gdzie duch? Gdzie wyższe stany miłości? Gdzie wyzwolenie od cierpienia? Gdzie prawdziwe i wieczne szczęście?

179. Szacunek u ludzi jest ważną sprawą, jeśli ten szacunek ma się wpiąć do Oryginalnego Boga. Inaczej może to być chorobliwy szacunek. A właściwie układ ideologiczny, rodzinny, mafijny, biznesowy. A on nie jest twórczy, wręcz przeciwnie – niszczy szczerze dobro i tłumi prawdziwe szczęście.

180. Wykorzystaj życie jak najlepiej, abyś w godzinie śmierci był spokojny, wiedząc, że możesz iść dalej, nie wracając do tych samych złych doświadczeń. Abyś przy śmierci był pewny, że masz zgromadzony kapitał na dalszą podróż duchową.

181. Dobry stan cywilizacji zależy od stopnia pokory. Im bardziej pokorny człowiek, naukowiec, rodzic, nauczyciel, polityk – tym mniej mu zagraża materia, a wręcz pomaga w jego rozwoju duchowym, kulturalnym. **„Od kultury i pokory zaczyna się nasz postęp duchowy” – słowa Ojca Pio.**

182. Droga dobrobytu materialnego bez rozwoju duchowego i miłości prowadzi prosto do destrukcji i niepokoju oraz szeregu konfliktów o różnych profilach.

183. Zawsze mówiłem, że t w Kościele rzeba znieść celibat, bo kosmiczne hormony zaprojektowane przez niezbyt zdolnych genetyków kosmosu, uderzają ludziom do głowy, a to prowadzi do fatalnych skutków w całym Kościele. Gdyby to ode mnie zależało, celibatu już dawno by nie było. Trzeba powrócić do początków Kościoła.

184. Kultury rodziły się na różnych terenach, w różnych okresach i warunkach. Dlatego też nie ma w nich jedności. Oprócz tego, wewnątrz monolitu danej religii pojawiały się pęknięcia, inne spojrzenia i tłumaczenia. Tak dzieje się po dzień dzisiejszy. Wystarczy przestudiować nauki katolickich papieży, łatwo jest w nich zauważyć różnorodne podejścia do tego samego zagadnienia. Bóg, nawet u katolików, nie jest do końca przejrzysty, jednoznaczny. Najpierw wyznawano jednego boga, potem była Dwójca, aż w końcu, po wielkich sporach i waśniach, a nawet zabójstwach z powodu przekonań, powstała koncepcja Trójcy Świętej.

185. Wszystkie religie powołują się na objawienia. A więc każda z nich opiera się na niepewnych i chwiejnych podstawach. W takim razie każdy z nas może założyć religię; wystarczy, że powie, iż miał objawienie, a gdyby jeszcze udało nam się zrobić jakiś cud, to aż nadto wystarczy. Sekta bądź religia miałyby już swoje iluzoryczne (bo iluzoryczne) podstawy. W ten sposób

powstało wiele sekt, a nawet religii. Opisy biblijne, jak wiemy, zaczerpnięte zostały z jeszcze starszych opowiadań. Nie ma oryginalnych, nowych faktów w *Starym Testamencie*, w *Nowym* również. Wszystko to znane było już dużo wcześniej i było głośno opowiadane. Życie Jezusa niezwykle ubarwiono po jego śmierci. Zafałszowania były więc konieczne. Kto by przystąpił do Jezusa słabego, pozbawionego mocy? Raczej nikt. Ale dodaję: Jezus był wielkim filozofem, Aniołem z Nieba, przyszedł, by pomóc nam zrozumieć życie i Cel, do jakiego powinniśmy dążyć. Lecz Kościół głównie wykorzystał Go dla sprawowania władzy, pętania dusz i robienia biznesu. Musi więc Kościół się nawrócić. Wrócić do początku, do Jezusa, a nie hołubić cegłom swych świątyń i liturgii. „*Czy nie wiecie, że to wy jesteście świątynią?*” – to słowa Jezusa.

186. W historię Jezusa wciągnięto również opłatek, kielich i wino, które to zwyczaj żywcem skopiowano z o wiele starszych rytuałów. To nie Jezus wymyślił dzielenie się chlebem i opłatkiem. Jezusa na siłę uczyniono wielkim Bogiem, Stwórcą Wszechświata. Ażeby religia mogła być jedna na świecie i pręźnie się rozwijała, musiał być wykreowany wielki przywódca religijny. Wybrano do tego celu Jezusa. Mit, jaki wokół niego powstał, przekroczył oczekiwania promotorów i przywódców. Tak narodziła się legenda i wielka światowa religia. A Jezus był najzwyczajniejszym Aniołem, który wszystkiego – podobnie jak my dzisiaj – musiał od podstaw się uczyć. „***Uczył się robić krzesła i wszystkie inne rzeczy, bo nie umiał. Stresował się jak my***” – słowa **Ojca Pio**. Ale zszedł na Ziemię z Nieba, co do tego nie ma wątpliwości. Chciał poznać zmysły kosmicznego ciała, by pokazać kierunek dla osiągnięcia wyzwolenia. I zrobił to doskonale. Św. Franciszek z Asyżu był podobną duszą jak Jezus. Zwracał uwagę przede wszystkim na miłość... i krzyczał wszędzie: „*dlatego miłość nie jest kochana*”.

187. Kosmici, czyli dawni aniołowie Nieba, którzy śledzą rozwój naszej planety, pozwolili na różne kultury religijne. Było to ich zamiarem. Potajemnie wykorzystują cechy każdej religii, by sprowadzić człowieka na jak najgorszą drogę. Zresztą wykorzystują do tego nie tylko religie, ale wszystko. Choć trzeba przyznać, że niektórzy z nich zaczynają widzieć światło w tunelu i nawet starają się nam pomagać. Podobnie jak u ludzi, jest również u dawnych aniołów z innych cywilizacji. Nie wszyscy są już źli. Oczyszczili się. Nowa

era odkryć ducha wiecznego dopiero przed nami. Śpieszmy się kochać, bo kosmos umiera przez miliardy lat, a prawdziwe życie dopiero przed nami. Obyśmy tak długo nie musieli się oczyszczać.

188. Jeśli ktoś z ludzi zaczyna rozumieć, że prawda jest całkiem inna, to pomagają mu dobrzy Aniołowie, ci z Nieba i ci nawróceni w kosmosie. Wspierają i powodują, jeśli jesteś gotowy, by poznać wielkie rzeczy, zupełnie różne od tego, co głoszą wszystkie kultowe religie. To, czego oni się dowiadują od prawdziwych Aniołów, byłoby wstrząsem dla Kościoła i wszystkich religii. Zdarza się, że takie osoby o wyższych pragnieniach i wyższej wiedzy żyją nawet w zakonach (na przykład Ojciec Pio). Oficjalnie mówią, co każe Kościół, ale osobiście znają życie od całkiem innej strony. Lecz tych osób jest dosłownie garstka, ponieważ tylko odważni i doświadczeni decydują się zrobić skok w daleką przeszłość i w daleką przyszłość, by poznać kulisy bogów. Następnie wiedzę tę potajemnie lub jawnie przekazują innym osobom, które pragną w sercu dowiedzieć się więcej o życiu. Umysłem dogmatycznym, nie otwartym głoszą prawdę po staremu. To chyba oczywiste. Taki był Ojciec Pio. Znał kulisy bogów. Dosłownie tylko paru osobom mógł tę wiedzę przekazać. Kościół przespał Ojca Pio, zresztą podobnie, jak wielu innych wartościowych Aniołów. I śpi nadal. Kreuje nie to, co jest najważniejsze dla zbawienia. Sakramenty nie pomogą człowiekowi i **„nawet gdybyś przyjął sto tysięcy komunii na dzień, nic ci to nie da”** – słowa Ojca Pio. Kiedy Kościół to zrozumie? To wiedza Ojca Pio, pomimo iż odprawiał tradycyjne msze. Wiedział całkiem coś innego. By nie zmiażdżyć Kościoła, stał się tradycyjny i na zewnątrz posłuszny. Taki też był Franciszek z Asyżu, św. Antoni, Teresa Wielka z Avila, św. Jan Bosko i wielu innych.

189. Ateizm wyrasta głównie z ludzkiej-anielskiej dumy, poczucia wielkości, pychy, zapatrzenia w siebie, z braku wiedzy o duszy i pokorze. Ateizm jest skazą wolności, chociaż sam staje w obronie wolności myśli.

190. Wszystko za Ciebie robi Bóg – to co dobre, oczywiście. Jesteś ślepy, głuchy i pyszny, dlatego o tym nie wiesz. Uwierz w to, że tylko Bóg jest źródłem wszelkiej nauki i siły. Dzięki Niemu jeszcze ruszasz ręką, możesz chodzić i myśleć, a także – czynić źle, szerzyć zło... Ale i to Bóg odbierze Ci

w chwili śmierci. Lecz tak naprawdę to nie On, to nauka upadłych aniołów zaserwowała Ci śmierć i choroby. Kiedyś przekonasz się, jak to jest.

191. Czy Bóg jest osobowy i czy ma ciało? Oczywiście. Podobnie jak my. On jest naszym protoplastą. Jego ciało jest lekkie, transcendentalne i posiada nieograniczoną liczbę duchowych i rozkosznych zmysłów. **„Bóg posiada ciało” – słowa Ojca Pio.**

192. Wolna wola jest w pewnym sensie naszym nieszczęściem. Można żyć zupełnie inaczej, fantastycznie funkcjonować, nie mając własnej siłowej wolnej woli. Dusza znająca prawdziwą Miłość i żyjąca w uwielbieniu nie ma własnej woli w znaczeniu ludzkim. Raczej jest wpatrzona w Piękno.

193. Gdyby wszystko było robione z Bogiem, to o wiele więcej byłoby w życiu radości, nawet tej czysto ludzkiej. Święty Ignacy Loyola zachęcał, aby Boga uwielbiać również w smakach potraw. Z Bogiem wszystko staje się proste i przyjemne. Jeśli od siebie więcej wymagasz duchowo, więcej umartwiasz swoje nerwy, porywczosć – tym więcej spłynie na Ciebie szczęścia duchowego i ziemskiego. To obiecał Bóg wszystkim poszukiwaczom Nieba.

194. Wszyscy jesteśmy kolegami i koleżankami, kochankami, a nie widzimy Boga, który jest Miłością. Dlaczego?

195. Jezus uczynił wszystko, abyśmy na darmo nie cierpieli, ale dla sprawy wejścia do Nieba. Przez cierpienie złączone z Jezusem zdobywa się wielkie wartości duchowe. To nie jest fikcją.

196. Każdy człowiek zaraz po śmierci ma szansę oglądać Boga. Niestety to tylko szansa. Jakże niewielu z tej szansy korzysta. Prawie wszyscy znów pomijają Niebo.

197. Kosmici-aniółowie wysłali człowieka na „pustynię”, w tłum ludzi. Czy odnajdzie on tam siebie samego? Czy odnajdzie Boga, skoro wkoło widzi tylko zło i wojny, a miłości brak? Trudna sprawa.

198. Główną, najważniejszą sztuką ludzkiego życia jest pokój i cierpliwość. Tego najbardziej nam brakuje. Odczuwamy zawsze trochę dyskomfortu, ponieważ miliardy miliardów lat temu straciliśmy w duszy harmonię – a co za tym idzie – powstały braki w stwarzaniu kolejnych kosmosów jako naszego przyszłego zastępczego materialnego nieba. Kościół nazywa to grzechem pierworodnym. Upadek był zespołowy i jako zespół nawzajem się pokaleczyliśmy. Widoczne jest to w naszych genach i sposobie myślenia, a także w uciążliwym życiu w ciele, bardzo ograniczonym w doznawaniu szczęścia. Teraz musimy to odwrócić. Zdobyć świadomość możliwości powrotu do Raju. Jezus za tę świadomość i nauczanie jej oddał życie. Tak ciężko się przebić duszy przez umysł genetyczny, umysł neuronowy, ludzki.

TY BĄDŹ

Ty bądź moją mocą
Ty bądź moim istnieniem
Ty bądź moją miłością
Ty bądź moim wypełnieniem
Ty bądź moim męstwem
Ty bądź moją odwagą
Ty bądź moją siłą
Ty bądź moim pocieszeniem
Ty bądź moją rozkoszą
Ty bądź moją wieczną radością
Ty bądź moim wiecznym życiem
Ty bądź moim pięknem
Ty bądź moją prawdą
Ty bądź moją sprawiedliwością
Ty bądź moim rozumieniem
Ty bądź moją świadomością
Ty bądź moją pokorą
Ty bądź moim uniżeniem
Ty bądź moim zatraceniem
Ty bądź moim unicestwieniem
Ty bądź moją duszą

*Ty bądź moim uwielbieniem
Ty bądź moją chwałą
Ty bądź moim wszystkim*

199. Co w duszy jest największe? Wyobraźnia! Dusza żyje wyobraźnią, bo jej istotą jest miłość, a ona jest właśnie wyobraźnią. Nasze życie jest wyobraźnią i z nią jest związane trwanie w niej, a potem myślenie i mówienie. Dusza jest Jaźnią-Wyobraźnią i dlatego żyjemy, jak chcemy, na ziemiach i w Niebie. Wolność to przede wszystkim wyobraźnia. Także przyjemność i rozkosz jest wyrazem, skutkiem działania wyobraźni. Ona zmienia się w to, czego chcemy. Chcenie i pragnienie są wyobraźnią. **W Oryginalnym Niebie: „*nic się nie musi, niczego nie trzeba, tylko się chce*” – słowa Ojca Pio.** Tak naprawdę dusza jest wyobraźnią i stwarza wyobrażenie. To cud od Boga. Jesteśmy przecież Jego iskrą.

200. Wyobraźnia jest Wszystkim. Najpiękniejsza ona jest w Niebie. Ona tworzy, wyobraża sobie wszystko, nawet swoją wyobraźnię... Jest chłonna i aktywna na wieki. Dlatego nawet materialne światy (będące również wytworami wyobraźni) – a na tych światach rośliny, kwiaty, zwierzęta, ludzie, muzyka, książki, obrazy, modelki, modele i nie tylko – są tak piękne na tym świecie. A czym jest oko? To odbiorca wyobraźni, podobnie jak każdy zmysł. Odbiorcą, ale nie tylko, bo i dawcą wyobraźni. Wszystko i wszędzie, co widzimy i czego nie dostrzegamy (Nieba) jest tworzone przez piękno i sztukę wyobraźni.

201. Wyobraźnia stwarza rozkosze Nieba. Bez wyobraźni nie ma nic. Nie ma twórczości, nie ma duszy. Dusza jest dawcą i odbiorcą wyobraźni, która sama w sobie posiada jądro odczuwania szczęścia. Wyobraźnia cały czas szuka swojego wyrazu szczęścia. W kosmosie wszyscy mają poważne problemy z doznaniem szczęścia, ponieważ panuje tam rozdźwięk pomiędzy wyobraźnią a materialną energią. To stara sprawa wyobrażeniowa, a w konsekwencji potem – kosmiczna i naukowa. Materia jest nieudanyym tworem. Dlatego Jezus (wielki Filozof i Zbawiciel fotonów, atomów i komórek naszej wyobraźni-duszy) powiedział, że tu, w świecie materialnym nie ma szans na powrót do Nieba. To życie upadnie, a kosmos zniszczyje. Nikt nie przeżyje. Zaproponował

powrót do „Domu Ojca” na Nową Ziemię i do Nowego Nieba, tam, gdzie wyobraźnia jest tożsama z kształtną materią. Dlatego można powiedzieć, że nasza dusza-wyobraźnia jest obecnie usidlona, tkwi w kajdanach materii. Ale w końcu ją pokonamy, jeśli będziemy bardziej się angażować w swoją duszę. Miłość jest ogniskiem wyobraźni.

202. Jeśli się oddasz Bogu, a nie cywilizacjom w upadłym kosmosie, On zrobi wszystko, by pociągnąć Cię do siebie. Na początku wydaje się trudne, ale każdy kolejny krok to tylko radość.

203. Nie powinniśmy szukać mocy Boga, ale samego Boga. Nie potrzeba nam żadnych talentów po to, by kochać Boga. Nie musi się być wierszokletą, malarzem, krasomówcą, aktorem, by szczerze kochać. Miłość odczuwa każdy człowiek. Im prostsza i czystsza miłość, tym doskonalsza. Środki i wyrazy miłości to jeszcze nie wszystko. Nie od nich zależy głębia poznania Boga. Każdy z natury w środku jest słodki. Trzeba tylko to z siebie wydobyć. Dusza jest miłością bez miary. Wcielona w kosmosie, zapomina kim jest, zapomina, że jest duszą. I zwraca uwagę głównie na swój płaszcz, czyli ciało. Nie zawsze jest jej z tego powodu wesoło.

204. Nikt nie będzie się w stanie modlić w duchu, jeśli ta modlitwa nie uszczęśliwia. A nie uszczęśliwia, kiedy modlisz się za siebie i w swoich wyłącznych sprawach. **Módl się za wszystkich**, a wszyscy z miłością Ci się odwzajemnią. W kosmosie oczywiście różnie może być. Niemniej siła modlitwy jest zawsze większa niż siła polityczna, społeczna czy prywatna.

205. Poddać się cierpieniom, radościom, jakie nas spotykają; obfitości myśli i uczuć w wierze w Boga wedle biegu wydarzeń – to istota pokory, a z drugiej strony należy wobec tego wszystkiego pozostać niewzruszonym (to już dowód na duchowe wyrobienie). W Niebie nikt nie musi się w niczym powstrzymywać, bo tam panuje tylko samo dobro, brak cierpienia, a pokora jest niepotrzebna, bo i pychy w Niebie nie ma.

206. Nie trzeba się obawiać pokory w kosmosie. Na pozór znajduje się ona na przegranej pozycji. Ale to nie jest prawda. **Pokora zawsze wygrywa.**

Ona sprowadza radość, ciepło, pokój, piękno i przywołuje podziw.

207. Pokorne dążenie do zrozumienia ludzkich problemów w oparciu o duchowe wskazówki Mistrza z Nazaretu (ale nie wszystkie wskazówki, bo część jest naciąganych, przeinaczonych przez tzw. tradycję i „pomysłowość” autorów ewangelii) pozwoli nam zdobyć upragnioną równowagę pomiędzy duchem a ciałem. Ale to i tak nie będzie doskonałość. **Czeka nas nieustanne spieranie się ze sobą, walka ze swoim leniwym ciałem.** Nie zapominajmy: tu, w kosmosie, żyjemy w raju utraconym; źle powiedziane – w raju opartym o naukowe założenia; w raju ze swej natury wykoślawionym, w którym **wszyscy muszą się nawzajem zjadać i męczyć, wiecznie się troszczyć o przeżycie. A wszystko to dzieje się w kompletnym zapomnieniu, że dusza żyje za darmo i wiecznie.** Do Nieba pozostaje jeszcze parę kroków. A tam – już nasz wyśniony, upragniony świat. Ci, którzy doświadczyli materii wszechświata, po przybyciu do Nieba, już nigdy nie zechcą z niego wychodzić, bo zrozumieli, czym to smakuje. A smakuje oddychaniem, jedzeniem, wydalaniem, troskami i w końcu wojnami o wolność, pokój i dobrobyt... Wszystko tu, we wszechświecie materialnym smakuje śmiercią, chorobami nauki, technologii, światła... Światło też choruje na brak boskiego światła, które nie oślepia i nie zabija.

208. Jedynym motywem dążenia do doskonałości życia jest Miłość i wieczne w niej bytowanie, bawienie się nią. To robi właśnie Bóg, a my – na Jego podobieństwo. Próbujemy dobrze się bawić nawet na Ziemi, choć to zupełnie nie wychodzi. Trzeba przyznać, że zdarzają się fajne chwile, ale potem znów boli głowa, brzuch i nic się nie chce. W Niebie ciała są doskonałe, więc zabawa trwa, aż nam się barwy pragnień zmieniają i bawimy się dalej, tylko w coś innego. Na przykład w poznawanie czegoś nowego, nowych bajkowych światów, wymyślonych przez innych Aniołów. Do nich jesteśmy przyciągani i zapraszani. Nikt nie odmówi czegoś takiego, bo to sama przyjemność, której jesteśmy chłonni przez całą wieczność.

209. W Niebie panuje taka wolność, że z jednej strony wszystko zależy od Boga, a z drugiej – możesz robić co chcesz, jakby Boga w ogóle nie było. Dlatego **„są Aniołowie w Niebie, którzy jeszcze do dziś decydują się, aby**

wyjąć z Nieba i skosztować swoich sił twórczych” – słowa Ojca Pio. Nie zawsze to jest dla takiego Anioła korzystne, bo często „wpada” w ciało ludzkie i musi cierpieć, a potem umierać.

210. Siłą erotyki jest twórczość, stwarzanie bajkowego świata miłości, której celem jest niekończąca się bezcelowość, wiecznie przyjemna, budująca nasz dom rozkoszy... w Niebie. Na Ziemi osiąga się ten stan tylko po części.

211. Żadne pisanie na najświętsze nawet tematy, żadne czytanie nawet najświętszych ksiąg nigdy nie zastąpi rozmowy z Bogiem. „*Książki szukają Boga, modlitwa Go znajduje*”.

212. Moc płynie z mądrości, a mądrość z doświadczenia życia i Boga.

213. W życiu bardzo dużo zależy od organizacji. W zasadzie tworzy ona postęp cywilizacyjny i zbawienie, aby się potem z tego postępu wyrwać do Pełni życia wiecznego.

214. Trzeba się przekonać, że bez modlitwy, wiary i miłości niemożliwy jest prawdziwy postęp upadłych Aniołów – ludzi.

215. Kto bardziej sobie uświadomi powagę ludzkiego życia, sytuacji, w jakiej się znalazł, czyli egzystują w utopijnym i krwawym kosmosie, ten szybciej się zbawi, bo znajdzie drogę, aby nareszcie wydostać się z tego stanu wojennego.

WIZJA

*W tej wizji żyjemy
co przestaje martwić
której nadzieja konstruuje
olbrzymie przestrzenie dobrego bytu
Zauważyć będzie można spoczynek gwiazd
i wytchnienie wszelkiego nerwu
Słowem będzie to szczęście*

*Korzeniem tego źródła – sprawiedliwość
Oto na pustyni wytrysną te źródła
zazielenią się stepy
i wyrosną rozłożyste drzewa
A brat słońce uśmiechnie się
i wymierzy w to miejsce swe
szczególne błogosławieństwo
Każdy kontynent popatrzy
w ten jasny strumień
Ale tymczasem podpalony łąd
zionie strachem przed eksplozją
Rzeki zatrute i serca zatrute
Czyż nie pora na nowy horyzont
Oto kierunek co przez mroki
prowadzi i zgliszcza
Miłość nie opuści swych wybranych
gdyż wpatrzony jestem w źrenice
Twoje Panie...*

216. Tam, gdzie ludzie ze sobą walczą, możemy być pewni, że tam rozwija się cywilizacja na niskim poziomie, że nie ma w niej miejsca na wolność, jedność i miłość.

217. Miłość jest największym luksusem. Na Ziemi można znaleźć jej załączki. Im więcej by jej było, tym bardziej komfortowo żylibyśmy, i to pod każdym względem. Ale ludzie nawet nie wiedzą, jak miło jest jej szukać, a co dopiero ją dawać. Wszystko, co ludzie robią rękami, a przede wszystkim sercem, to niestety wciąż za mało. Dlatego nadal pozostajemy w utraconym Raju – Kosmosie, zastępczym niebie, nieoryginalnym niebie. Jak to powiada Platon: „to życie jest jak odbicie drzewa w wodzie”. Oryginał to drzewo, a my żyjemy jako ten cień odbity w wodzie. Tym cieniem jest cały wszechświat. Oryginałem są Niebiańskie, rajskie światy, w których nas już dawno nie ma, ale za jakiś czas znów tam będziemy. Wiele od nas zależy, zwłaszcza to, jak szybko tam się przeniesiemy. Bo nie ma wątpliwości, że wszyscy tam wrócą, pomimo wyznawania różnych religii, mimo różnicy zadań, przykrych

doświadczeń i chwilowych polaryzacji.

218. Nawet najcudowniejsze, piekielne, postępowe szatańskie cywilizacje w kosmosie wiedzą o Bogu, ale tak się wplątały w technologie, bogactwa i interesy, że o Nim nawet nie mają czasu pomyśleć. Podobnie jak większość tutaj naukowców, lekarzy, artystów i polityków. Wiedzą, że Bóg jest, ale nie odpuszczają sobie. Pomijają Go we wszystkim. I tu jest problem. Dusza posiada wszystkie możliwości i nawet „*ludzkim okiem jest zdolna zobaczyć Niebo*” – **słowa Ojca Pio**, ale fakt, Boga jeszcze nie da się ujrzeć. Doświadczali tego mistycy. Trzeba starania...

219. Prawda jest taka: nie znamy Boga, ale to nie znaczy, że jest niepoznawalny. On chce dać się poznać każdemu, lecz za tę rozkosz trzeba zapłacić staraniem. Nie będzie to jednak całkowite poznanie ani widzenie. Na Ziemi na pewno nie. W Niebie Bóg będzie widoczny, lecz za każdym razem postrzegany będzie inaczej. Bóg w całym Niebie jest najcudowniejszą atrakcją dla wszystkich przez całą wieczność.

220. Istnieje chęć rozwiązywania ludzkich problemów na drodze prawdy. Cóż jednak z tego, kiedy ta chęć, potrzeba poprzestaje zaledwie na chęci. Nikt dostatecznie mocno nie szuka prawdy. Większość ją po prostu omija, nie chcąc psuć sobie własnych, utartych wcześniej poglądów. To przyzwyczajenie może skutkować naszą apatią w stosunku do Boga. Boga powinienesz szanować, bo dzięki niemu myślisz i czujesz. A że czasem nietaktownie, to już Twój wybór i Twój kosmiczny problem. Kosmos daje Ci też możliwość poprawienia rozpoznania rzeczywistości poprzez kolejne życia w tym czyścicu, Wszechświecie. Bóg nie jest monstrum, zła jak przedstawiają go lewacy, ateści i materialści, zwolennicy absolutnej, pysznej wolności. Bóg to Najcudowniejszy Kochanek – Mężczyzna i Najcudowniejsza Kobieta. W Bogu wszystko jest możliwe, tylko trzeba otworzyć oczy, by się Nim zachwycić i zawsze Go uwielbiać. A jest za co...

221. Żadna istota nie powinna przetwarzać materii, to znaczy atomów i innych kosmicznych energii. Z tym wiążą się tylko same problemy. Żyjemy w kosmosie utopijnym, niebie zniszczonym przez pychę aniołów,

stworców tegoż haniebnego planetarnego nieba, które na ogół jest polityczne, gospodarcze, mafijne i skrajnie religijne. Wszystkiego w tym niebie brakuje. Głównie systemy zasilania energii: ciepła, wody, jedzenia, itd. musimy przetwarzać również z pomocą systemu układu pokarmowego (diabelskiego, bo zmusza do zabijania roślin i zwierząt), chociaż wiemy, że to nie jest dobre. Niszczymy sobie paznokcie, oczy, urodę, siły witalne i starzejemy się, choć nam się to wcale nie podoba. Ale co zrobić? Musimy to jakoś przetrwać. Każdy jest na to skazany, by sobie radził z takim dziwnym życiem. Do czasu, gdy nastąpi śmierć ciała. Mimo to warto znosić te upokorzenia: oddychania, jedzenia, pocenia się, itd. Jezus wyjaśniał, jak to życie wykorzystać, aby się zbawić. W ideały trzeba wierzyć. Nieważne czy jesteś ateistą lub materialistą, czy osobą wierzącą. Nie jest ważne, kim jesteś. Zawsze jesteś Aniołem.

222. Ziemia i kosmos miną niebawem (za miliardy lat...). Dla nas koniec następuje z chwilą śmierci fizycznego mózgu. **Od chwili śmierci klinicznej, kosmos nie powinien Cię więcej interesować.** Ale jest z tym różnie. Niektórych interesuje i muszą się znów w nim urodzić.

223. Niebo to również materia, nawet nasza dusza tam jest materialna, ale w sposób idealny i doskonały. „**Są tam duchowe planety, ciała, stroje, uwoodzenie się miłością. Dusza nie jest mgiełką**” – słowa Ojca Pio. Nie tak, jak w kosmosie. A miłość do materii nie ma granic... „*Miarą miłości Tam jest miłość bez miary*”. Kosmos został niedbale skopiowany na wzór Nieba. Dlatego mamy problemy. Gdy powrócimy do Oryginału, wszystko się zmieni. Nasze przyjemności będą zawsze radosne i rozkoszne, tak jak sobie to wyobrażamy, a nawet dużo więcej. „**Wiele pałaców na nas już tam czeka, przygotowanych i funkcjonalnych idealnie**” – słowa Ojca Pio. Warto się starać o powrót do tego rozkosznego Nieba. Nie śmiejmy się z tego. To wszystko jest prawda! I nie potrzeba zażywać narkotyków lub pić dużych ilości alkoholu, aby się o tym dowiedzieć. Tak naprawdę każdy wcześniej czy później to pozna, i nieważne będzie, jak i ile grzeszył przez miliony lat. Bóg wszystkich usprawiedliwi. On pamięta, że dał wszystkim wolność i On osobiście za to odpowiada. Dlatego nikogo nie potępi, bo gdyby tak chciał uczynić – musiałby potępić siebie. Rozumie problemy swoich kosmicznych dzieci. Pragnie wszystkich przyciągnąć do wiecznego zasilania rozkoszami. Nie warto odwracać się od Boga.

224. Człowiek żyje i nie ma pewności, że się szybko zbawi. Ale gdyby zachowywał się kulturalnie, delikatnie jak motylek, „bez stanów wojennych”, czyli według zasad wynikających z uniwersalnej wiedzy Boga (Bóg nie ma wiedzy, jest Wszystkim, wiedza to karykatura wymyślona na potrzeby kosmosu) i często się jednak modlił, byłby dobrym oraz przyjaznym w stosunku do ludzi i świata, wtedy miałby serdeczną pewność, że bez problemów wejdzie do Nieba. A w chwili śmierci nie zazna żadnego cierpienia, bo zobaczy takie wspaniałe rzeczy, które zajmą w całości jego świadomość i nawet nie zauważy, że już umarł. Tak się dzieje. Śmierci nie trzeba się bać. Najgorzej mają politycy i przywódcy religijni. Oni mają pewien problem ze śmiercią. Bo za bardzo się angażują w anty-niebo, materializm, ideologie pływania po powierzchni świadomości.

225. Tak to już jest, że ciało ludzkie wcześniej czy później człowieka zniechęci. To zniechęcenie powinno stać się powodem do zauważenia potrzeby szukania swej wiecznej duszy, wiecznego ciała, pochodzących od Boga. Obecne ciało posiadamy od genetyków kosmosu. Kompletnie nieudane.

226. Pożądanie to też miłość, tak samo jak tolerancja, ale osiągnana jest inną drogą. „**Tolerancja to też miłość**” – słowa Ojca Pio. Bez pożądania życie nie istnieje. To kwestia poezji, delikatności, natchnienia. Pożądanie stanowi siłę dla doskonałości. Kościół wszystko pogrzebał w niewiedzy i zacofaniu. A uczynił tak dla skutecznego sprawowania swej kapłańskiej władzy, pysznej po same uszy!

227. Do świętej Teresy Wielkiej z Avila (XV wiek) Jezus powiedział: „*masz Mnie traktować jak swojego męża*”. Za te słowa Teresę chciano spalić na stosie. Na szczęście pewien wpływowy jezuita uratował ją przed trybunałem inkwizycji. Ocalała. Dziś znamy jej dzieła. Wielka reformatorka. Zastała Doktorem Kościoła. Czytałem jej dzieła. Niestety spreparowano je na użytek inkwizycji. To oczywiste. Rozmawiałem z Nią wielokrotnie przez Ojca Pio. Powiedziała, że będzie w moim umyśle razem z Janem Bosko, abym napisał to, co jest prawdą, a nie fałszem w Kościele.

228. Kiedyś pytałem Ojca Pio o pewną moją przyjaciółkę. Nie mogła

znaleźć sobie mężczyzny. Zadała przede mną pytanie do Ojca w tej sprawie. Znała języki, jeździła po świecie; była ambitna, energiczna, z wykształcenia była rusycystką. **Odpowiedź Ojca brzmiała tak: „Oczywiście, że może wyjść za mąż, ale ma za duże wymagania”.**

229. Wyobraźnia może działać w czasie lub poza czasem, na przykład czytasz książkę i napotykasz na średniowieczne słowo. Pokonujesz barierę czasu i jesteś myślami parę wieków wstecz. Albo w ogóle myśląc, nie używasz czasu, to znaczy – jakby myślisz poza czasem. To od Ciebie zależy.

230. Prawdziwa wolność polega na ograniczaniu siebie, a w to miejsce – dawaniu wolności i miłości innym. Z uwagą i napomnieniem, by jednak ludzie nie grzeszyli, korzystając z tej swobody. Bo każdy grzech i niedoskonałość krzywdzi innych. Na szczęście w Niebie nie ma niedoskonałości, dlatego tak łatwo tam kochać każdego i każdą.

231. Rzeczywistość należy uświęcać, a do tego potrzebna jest pokora i wiedza z zakresu przede wszystkim duchowości. Kościół nieustannie ją głosi, ale wciąż niepełną, okrojona. **„Kościół zamknął drzwi [prowadzące do] wiedzy na zamek, sam nie wchodzi i innym nie pozwala” – słowa Ojca Pio.** Chcąc wiedzieć dużo, trzeba spełnić jeden warunek: być pokornym. Bo wiedza od początku jest fałszowana, podobnie jak historia. Co chwilę się ją odkrywa i obala. Jedna technologia wyprzedza i niweluje drugą. Jak w farmaceutyce czy fizyce teoretycznej. Jedynie postawa pokory otwiera człowieka na Pełnię Boga. Niech św. Franciszek z Asyżu będzie przykładem, Ojciec Pio również.

232. Poznaliśmy życie dość dobrze pod względem chemicznym, od elektronicznej strony też wygląda to niezłe, efekty elektromagnetyczne nie są już tajemnicą. Co zrobić, aby ta wiedza posłużyła głębszemu poznaniu prawdy o nieśmiertelnej duszy, która z mikroprocesorami i materialnym światłem kwantowym nie ma nic wspólnego?

233. Prawidłowa droga życia usłana jest wiarą, miłością i nadzieją na wieczny uśmiech.

234. Realizacja wiedzy duchowej musi znajdować się pod nieustannym wpływem ciągłej nauki chodzenia w świadomości Boga. Chodzenie w świadomości filozofii materializmu, polityki, władzy, przywódców, plemion i korzyści *ego*, w efekcie niszczy każdą cywilizację, niszczy pokój, miłość i harmonię. A przecież harmonia nawet w kosmosie jest mile widziana.

235. „*Bądźmy prości jak gołębice i bystrzy jak węże*”. Nie dajmy się nabrać na argumenty lewactwa, walczmy o zbawienie dusz! **Oręż zostawmy na boku. „Bo kto mieczem wojuje, od miecza ginie”.** Wiedzą i delikatnością trzeba promować miłość.

236. Dobry Bóg, wieczny Przyjaciel naszego życia, wie co nam najbardziej jest potrzebne. Dlatego stara się chronić nas przed koncepcją myślenia materialnego, uważając ją za niebezpieczną dla naszego duchowego rozwoju; nie chce, abyśmy ulegli pokusie uwikłania się w materializm, który równa się zazdrości i nienawiści. Powinniśmy to w sposób mądry zrozumieć. Filozofia materialistyczna zawsze jest związana z chorobami i śmiercią. Mało powiedziane: podwójną śmiercią! Bo ateści i filozofowie, kwantowi naukowcy, prócz tego, że umrą (i robaki z bakteriami zjedzą ich ciała), nie wypatrują Boga w żaden sposób, ale w Jego miejsce stawiają na ślepy los ograniczonego umysłu, zardzewiałego z powodu braku ducha.

237. Z powodu umieszczenia świadomości w ludzkich genach, powoduje się jej zatopienie w kompletnej niewiedzy. Na tym polega piekło, że nie znamy Boga i nie mamy dostępu do Jego wiecznej energii. Z tego powodu umieramy i rodzimy się, zamiast być stałe w Niebie. Za ten „kocioł” odpowiedzialni są upadli Aniołowie, którzy powodowani pychą kiedyś wyszli z Nieba.

238. Jest totalny zakaz obowiązujący w nauce, zmateralizowany, zapisany w kodach naszych komórek i neuronów, aby nigdy nie myśleć o Bogu i wiecznej miłości. Dlaczego nikt nad tym nie rozmyśla?! Na szczęście są wyjątki.

239. Woda w połączeniu z subatomową, biokwantową energią, która

napędza światło, ogranicza naszą pamięć. Światło stworzone przez kosmitów (słońca i światło niewidzialne dla oczu) stymuluje materialne umysły, korę mózgową i szyszynkę, neurony rozsiane po całym ciele, po to, abyśmy nigdy nie poznali Bóstwa Boga. Od urodzenia aż do śmierci możesz powiedzieć: „*wiem, że nic nie wiem*”. A bez światła i wody nie da się żyć w galaktykach. Zbawienie, jakże to wielkie wezwanie dla cielesnego umysłu, stworzonego przez materialistów, konstruktorów tego ogromnego kosmosu. Jeśli potrafimy się z tego uwolnić, to oznacza, że rozumiemy zbawienie i idee Jezusa, wyrażone w dwóch największych przykazaniach miłości, czyli: Miłości Boga i bliźniego.

240. Dopóki nasze wysiłki w społeczeństwie skupiają się wyłącznie na nauce materialnej, na ekonomice i gospodarce, społeczeństwo wcześniej czy później musi się wykoleić. To jest pewne. Cechą charakterystyczną każdego wykształconego materialistycznie społeczeństwa jest to, że pozostaje pyszne, zapatrzone w postęp i ślepo wierzące we własne siły; jest nietolerancyjne, zimne. Jest społeczeństwem drapieżców i złodziei. To się daje zauważyć w każdym cywilizowanym państwie. Tam te okropności się nie kończą. **A wystarczyłoby dodać do nauki miłość i ducha.**

241. Wszyscy potrzebują Boga, wierzący i niewierzący, ateści, marnotrawcy, zwierzęta, skały, przyroda... Wszystko, poprzez głupotę i pychę, zostało źle stworzone przez Aniołów. Świat jest beznadziejnie zły. Choć i w nim można dostrzec promyki dobra i miłości. Na ogół w kosmosie miłość graniczy z nienawiścią. Wystarczy jeden krok i już się wszystko wali na głowę. Aby wrócić do Boga – by stworzyciele i naukowcy powrócili do Boga – potrzebują Jego samego. Bo sami sobie nie poradzą ze złomem, jaki stworzyli (metaliczny Wszechświat), z tak zwanymi rajami, materialnymi niebami. Obiecali swym stworzeniom raj, a wyszedł im kołchoz, i nas w to wciągnęli, bo tu żyjemy. **Nikt sam nie może się zbawić, potrzebujemy wiedzy i światła Boga, pochodzącego od Niego samego.** Dlatego każdej duszy pokorna modlitwa o zbawienie jest bardzo potrzebna. Królewicze z piekieł kosmicznych, cywilizacyjnych, na razie lekce to sobie ważą. Wolą się nieźle bawić, aby znów umrzeć i znów się urodzić. „*Oni nadal nie odpuszczają*” – słowa Ojca Pio.

242. Życie w kosmicznym niebie jest powodem do zadania wielu pytań i poszukiwania wielu uzasadnień, a także popełniania nieograniczonych ilości pomyłek w formie zawodu uczuciowego, intelektualnego czy fizycznego. To jest Niebo? Raczej nie! Daleko takiemu „niebu” do Nieba. Nasze tęsknoty przekonują nas o tym, bo one są najpiękniejsze w świecie intymności osobistej i prywatności doskonałej.

ODCZUCIE WIEDZY

*Jak pierścień na palcu
błyszczą porównań uczucie
Znajduje powodzenie
siłę dla celów
Wystarczy usiąść spokojnie
prosto bez zaszczytów
i odznaczeń i wchłaniać
energię nieomylną
do głębi w siebie tam gdzie
prawo przestaje być prawem
gdzie ból przestaje być bólem
a umysł zamienia się w lotność
serce w pieśń
Jeśli ktoś przewidział to
wcześniej niż spotka go śmierć
oznacza niebo...*

243. Nie ma innej możliwości, wszyscy chcą kochać. Nienawiść nikogo nie interesuje, nawet szatanów-aniołów, czyli naszych kolegów i naszych koleżanek, tak samo jak my pochodzących z Oryginalnego Nieba. Nienawiść to tylko taki wygłup materialnej natury. Czołgi i miłość – nie da się ich połączyć. Miłość jest wieczna, a czołgi i terror zależą od paru osób na świecie, tych, którym bliżej do ciemnej mocy, tych, którzy są bardzo popularni w państwach i na ekranach wszystkich telewizorów i na łamach wszystkich gazet. Czyli – przegrana sprawa. **„Ciemna moc, Szatan – wie już od dawna, że przegrał, ale nadal nie odpuszcza”** – słowa Ojca Pio.

244. **Kosmos to piekło i czyściec jednocześnie.** A miało być Niebo. Nie wypaliło, niestety. To raj utracony, w którym niestety żyjemy. Bóg próbuje się przebić do tego piekła i pomagać inteligencjom, prostaczkom duchowym (Jego dzieciom), by jednak zechcieli powrócić do prawdziwego Domu, Pałacu Wiecznej Rozkoszy. Czy Mu pozwolimy działać? Jak do tej pory wszyscy Go odpychają, ośmieszają, czynią niedołągą. Jakże to niesprawiedliwe!

245. Bóg daje wolność wszystkim aniołom: i tym, którzy są w Niebie, i tym – w piekle, czyli nam, przebywającym ciągle w kosmosie. Jak można Boga ośmieszać i nazywać niebytem? To skutek wolności i inteligencji. **„Im większa inteligencja w kosmosie, tym może być większa agresja”** – słowa Ojca Pio.

246. Ci, którzy uszanują wspaniałość Boga, zrozumieją Jego Wolę i wejdą do wiecznej szczęśliwości, jeśli tylko się zgodzą z aurą bezinteresownej miłości. Inni muszą się tulać po piekle, czyli po planetach kosmosu, takich jak na przykład Ziemia.

247. Bóg czeka aż każde Jego dziecko zrozumie, co zrobiło ze swoją wolnością i zechce przyjąć piękne Wieczne Niebo na własność, tak jak było już kiedyś, przed odejściem w kosmos wiedzy i energię materialną: kwarki, fotony, atomy i miliony drobniejszych jeszcze, źle zaprojektowanych cząstek materialnych, które sami tak wymyślili Aniołowie.

248. Nie zapominajmy, że my też jesteśmy aniołami, którzy dawno temu wyszli z Nieba. To ważna informacja. Dlatego św. Piotr kiedyś się wypowiedział tak: **„Wszyscy zgrzeszyliśmy”. To nie jest kwestia Adama i Ewy. Tę żydowską bajeczkę raczej trzeba odłożyć do lamusa, lepiej o niej zapomnieć. O Starym Testamencie trzeba już zapomnieć”** – słowa Ojca Pio.

249. Politycy, którzy mają wpływ na gospodarkę, ideologie i niecnoty, odpowiadają za całą przelaną krew we wszechświecie. W Polsce też? Kto? Lewactwo, choć broni totalnej wolności, to jednak zawsze prze ku wojnie. Bo wolność ma granice, jak powiada pewien nawrócony morderca, czyli św. Paweł: **„wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść”**.

ODBICIE

*Jak zwierciadło chłonie
odbicie podobnie w dniu radości serca
uśmiech jedyny i święty
wchodzi w podnózek
otwartej chwały duszy
Akty życia opiewają wtedy głosem
słodkim niesfalszowane światło Boże
Wzrokiem wodzi po wszystkich
ogniskach i oto zbliża się na chwilę
kiedy nadmierne przychodzi widzenie
do Istoty której jest jej dosłowną częścią
I wydaje się na to zachwycenie
że głos jej z miłości ochrypl
zamilkł aby dosłuchać
jasności tej do końca
Kim jest ta Istota co wylania się
pośród słupów światła jak ciepło snu
na jawę w kształtach szczęśliwych?
Ani się oprzeć ani odepchnąć
wszystko przez nią widać
A serce czaruje jednym łagodnym
spojrzeniem
I chłonie w siebie jak zwierciadło
postacie pokryte blaskiem*

250. Święty Mikołaj był rzeczywistym facetem i robił to, co my powielamy po nim. Dziś rozdaje duchowe prezenty. Bóg “nie zna się na językach”, więc mów w taki sposób do Niego, aby On mógł Cię zrozumieć. Mów Sercem i Miłością. Takie techniczne wynalazki, jak ludzkie języki Boga nie interesują. Języki to problem cywilizacyjny, powstały i pozostający poza Niebem, problem, który z założenia ogranicza wolność i porozumienie.

251. Prawda ostatecznie zwycięża, nawet gdy wszyscy wokół kłamią.

Kłamstwo nie służy duchowi, ani Bogu.

252. Powodem każdej radości, jak i smutku jest dusza uwięziona na pewien czas w ludzkim ciele. To ona poprzez zmysły ciała cieszy się życiem. Wie przecież, że to ciało jest tylko chwilowe, że musi w końcu odpaść. I to ją smuci. Ale jeśli dusza w trakcie życia w ciele zdobyła się na szukanie wiedzy o sobie samej, to wyzwoli się od smutku związanego z odejściem z tej Ziemi.

253. W ramach piątego przykazania zawiera się również dbanie o zdrowie ciała. Zdrowe odżywianie się jest bardzo ważne w drodze do miłości. Żeby dusza mogła przetrwać jak najdłużej w ciele, musi to ciało być dobrze odżywiane. „*W zdrowym ciele zdrowy duch*”.

254. Zmarł premier Jan Olszewski. Wiemy, co się ważnego stało w historii. W krótkim czasie odwołano rząd premiera Olszewskiego. Byłem wtedy na rozmowie z Ojcem Pio, spytałem o tę sytuację w Polsce. **Ojciec Pio powiedział wówczas do mnie: „Lech Wałęsa uniósł się pychą, odwołał rząd i nie wie, co teraz zrobić. Od tej pory Polska na kolanach z powrotem będzie odzyskiwać wolność”.** I jak widać, sprawdziło się. Wciąż nie ma wolności. Żydo-komunistyczne służby bezpieczeństwa nadal rządzą Polską.

255. Czy istnieje broń psychotroniczna? Oczywiście. Jest to bardzo niebezpieczne narzędzie do zabijania *psyche*, umysłu i DNA w ciele. Jednakowoż wiem od fachowców w tej dziedzinie, że nie na każdego ona działa. Są wyjątki. Jeden z największych sygnałów tej broni wypuszczany jest z Watykanu. Trzeba być silnym duchowo, by się jej nie poddać. Wiedza jest tarczą, wiedza daje siłę do walki z zepsutymi aniołami-kapłanami. To nie są żarty. Dlatego, kiedy dzięki Ojcu Pio rozmawiałem ze Świętym Michałem Archaniołem, powiedział mi, że przychodzi do mnie z całym swoim Wojskiem i przynosi mi do walki i obrony Siedem Mieczów.

256. Bóg nie żąda od Ciebie ani Twojego rozumu, ani ciała. To wszystko jest marne. Bóg pragnie Twojej duszy! Ciało od Ciebie odpadnie. Ty nie jesteś ciałem. Nie zapominaj o tym! Ale otrzymasz ciało w Niebie, lecz już takie zespolone z duszą, piękne i wieczne. Warto poczekać na Boga.

257. Co mi może dać wiara w Boga? Po co mi Bóg? Ludziom zdarzają się takie refleksje. A co na to Bóg? Milczy w Swej świętej cierpliwości i nie dziwi się pysze, bo ona do tego właśnie jest zdolna.

258. Kto najlepiej zna uczucia miłości prostytutek, maczo i marnotrawców? Nikt inny, jak Jezus. Ale niestety potępiamy Jezusa za Jego prawdę i sugestie. Kościół też Go czasem potępia, i ukrywa prawdę o Nim.

259. Nauka kosmiczna i religie materialne zawsze prowadzą do wojen w galaktykach. Tak jest i nic na to nie poradzimy. Dopóki nasze dusze nie znajdą się w Niebie, będziemy borykali się z różnymi problemami. Aby je przezwyciężyć, niezbędne jest wyrobienie duchowe. Jezus o tym wiedział i to głosił. Kościół głosi co innego. Dlatego jest tak źle.

260. Miłość jest królową życia w każdym calu. Ona oznacza poznawanie Boga i Twojej osobistej rozkoszy. Jakkolwiek ją rozumiesz i odczuwasz. Rozkosz to rozkosz. Wszyscy ją odczuwają trochę inaczej, i niech tak pozostanie. Na tym polega flirt z Bogiem i oczarowanie Nim na wieki.

261. Cóż z tego, że umiemy podejmować krytykę. To stosunkowo łatwy sposób na wywyższenie siebie, a poniżenie drugiego. Śmiałość krytyki wcale nie świadczy o naszej wewnętrznej kulturze i wiedzy. Co tak naprawdę daje krytyka? Niesmak. Wywołuje nienawiść i zemstę. Krytyka to miecz obosieczny. Może zetniesz komuś głowę, ale wiedz, że Twoja od tej pory już jest zagrożona. Co innego zwrócić komuś uwagę, że czyni źle.

262. Ci, którzy mają problemy z wiarą, muszą z tego powodu wiele cierpieć. Ale to ich wina. Powoduje to ich brak pokory. Pycha sztywno krępuje im „kolana” ducha.

263. Człowiek może napisać dużo książek, ale w swej wybujałej w fantazji i pysze chce jeszcze więcej. Pragnie poznać i zrozumieć rzeczy, o których nic nie wie, a które najchętniej skrupulatnie wykorzystałby do realizacji swych niechlubnych interesów. Chciałby wyrwać tajemnice samemu Bogu. Czy to nie jest oznaka dzikości? A mówi się, że jesteśmy postępowi, oświeceni, obyci

w sprawach kultury.

264. Życie to mistyczna podróż na zewnątrz i do wewnątrz duszy, i odwrotnie. W ogóle do szczęścia nie jest potrzebna świadomość ani myślenie, w znaczeniu stałej uwagi. Świadomości, myślenia i tak się nie czuje. Bardziej odczuwamy uczucia. Dusza to cud Boga. Kiedyś to odkryjemy. Ale już dziś możemy się tym cieszyć bez granic. Nawet nic nie rozumiejąc. Rozum to nie jest źródło całego szczęścia. Wiedza współczesna niewiele o tym wie.

265. Na Ziemi jest lepiej nie wiedzieć wszystkiego. Zresztą jest to i tak niemożliwe. Niekontrolowana wiedza może wywołać wiele zamieszania i przyczynić się do ponownego życia na Ziemi tej samej duszy. A tego chyba dusza już by nie chciała. Owszem, otwórzmy się na Boga, ale nie zaklinajmy, nie ślubujmy, nigdy nie przysięgajmy i niczym nie hermetyzujemy, nie ograniczajmy naszego umysłu.

266. Bez poznania jaźni-duszy nie dochodzi się do pełnej wolności. Dusza jest wciąż tajemnicą dla kosmitów, Ziemiaków. Mistyka otwiera tę wiedzę. Każdy z nas musi stać się mistykiem, jak Jezus, aby posmakować duszy. A dusza to wieczność nieskończona. Warto tę „technologię” Boga poznawać. Na pewno wypłyną z tego same korzyści. Nikt nic nie traci, przeciwnie – tylko zyskuje.

267. Ujrzyj myśl jako myśl i wyjdź poza poglądy. Sięgaj Uniwersum. Oczyszczyć się w szczęśliwej mądrości, ponieważ w niej leży ostateczna doskonałość.

268. Ścieżka do zbawienia jest ścieżką środka, a nie łatwego kompromisu na rzecz niedoskonałości. Chodzi o to, by stać się wolnym od wszelkich ograniczeń. Jest to wielka doskonałość, która zawiera wszystko. Przez analogię: ścieżka ta, podobnie jak komórka macierzysta, posiada ogromne możliwości. Lecz początek tej drogi zaczyna się zawsze od osobistej kultury. **„Doskonałość zaczyna się od kultury” – słowa Ojca Pio.**

WRACAJĄCA RADOŚĆ

O! Ta wracająca radość
którą los planem ubrał –
znów jest znów się błyszczy
Otrząsnął się smutek zwodniczy
i przyszła chwila ukojenia
Młode zmiłowania proste
jak świeży chleb wchodzi
w istotę czynnością nadanego
im imienia że aż z tej radości
pękasz w szwach
Z całego twojego domu
który trzymasz w dłoniach
spływają spotkania jak krople
w morze i lekkimi krokami
w ciszy pieśni dokonujesz
przyływu wspaniałych rozkoszy
Przymierzasz co chwilę nową suknię
zamieniając podarowaną miłość
w gesty i słowa
szeptane cichutko
do ucha

269. Święta Barbara nie tylko jest patronką górników, ale także pijaków i alkoholików. Niewiele osób o tym wie. Dlaczego ludzie spożywają alkohol? Jest parę powodów. Głównie chodzi o zabicie stresu, lęku, myśli. Chodzi o rozluźnienie ciała, nerwów, napięcia psychicznego. Ciało nie wytrzymuje różnego rodzaju problemów, a alkohol jest silnym środkiem rozkurczowym, wręcz narkotycznym, co najbardziej odczuwa się w głowie. Stres może wywołać nawet modlitwa, gdy w jej trakcie walczysz ze swoją duszą, z Bogiem, który nie chce Ci wyjaśnić Twoich życiowych zagwozdek. To również może się stać powodem sięgania po duże ilości tego trunku. Wypić można, ale trzeba zważać, żeby nie za dużo. Niektórzy też piją alkohol, aby uciec od tyranii kołchoźniczej pracy, mobbingu, zazdrości, zawodów miłosnych itp. Czasem alkohol pomaga przetrwać najgorsze. Ale też zamiast alkoholu można zastosować tabletkę

na uspokojenie, lub herbatkę z melisy. Święta Barbara rozumie wszystkich sięgających po te silne trunki, ale ostrzega, aby nie pić go w dużych ilościach. Schodziła na rozmowy ze mną przez Ojca Pio. Podkreślała, że jest również patronką pijaków. O górnikach dodała kiedyś: „*troszkę za dużo piją*”.

270. Osobie szczerzej, oddanej Bogu wiedza o miłości przyniesie wszystko, co potrzebne, konieczne i co przyjemne. Ważne jest poszukanie tej wiedzy. Wszystkie inne cele ludzkie wcześniej czy później przyniosą każdemu rozterkę oraz rozczarowanie. Ponieważ wszystko tu przemija i jest powiązane z uczuciem przemijalności. Tutaj rzeczy i postawy – nawet cnoty – cieszą tylko chwilę. Jak, powiedzmy, ładne piosenki. Należy sięgać po coś trwałego.

271. Wiedza powinna współpracować, współistnieć z miłością, ale nigdy ją przerastać. Kto więc pragnie postępować na drodze w kierunku zrozumienia życia, jego sensu, ten musi wiele się dowiedzieć.

272. Śledząc przebieg następujących po sobie zmian, zauważamy, że człowiekowi są potrzebne pewne etapy dochodzenia do Boga. Wiedzę o duchu zdobywa się powoli, płaszczyzna po płaszczyźnie. Nadzwyczajne w tym przechodzeniu etapów jest to, że one następują po sobie prawie niezauważalnie, płynnie. I trudno oddzielić jeden etap od drugiego. Dopiero z perspektywy czasu możemy zauważyć kontury tej drogi.

273. Bogactwo w Kosmosie Boga, czyli w Niebie, jest już całkowicie dozwolone i nieszkodliwe. Ono nie poniża; źle powiedziane – ono wszystkich zachwyca. Piękno jest bogactwem, którego i w tym malutkim, nieudanym niebie – na Ziemi, musimy się uczyć i dzielić nim z każdym zainteresowanym cielesnym duchem. Bo duch zawsze jest cielesny. Duch to nie tylko mgiełka. To konkretny byt. W Niebie wszyscy mają ciała i duchową płęć, aby mogli grać na strunach swoich umiejętności flirtujących i rozkosznych przygód. Już to kiedyś powiedziałem, ale powtórzę: gdyby ludzie dziś zobaczyli Niebo Boga, mieliby ochotę się zgorszyć tą miłością. Taka tu panuje niewiedza o Niebie. Zgorszenie, dodam, to ideologia. Tam gdzie nie ma krzywdy, a jedynie kochane przyzwolenie, o złu nie można w ogóle mówić. Grzech tak naprawdę nie istnieje. Grzech to koncepcja naukowa, aby zdegradować duszę

do poziomu zasilania energetycznego wampirów. Zrozummy to wreszcie. Nie dajmy się oskarżać za niedoskonałości. Nawet św. Paweł skonkludował: „w słabości moc się doskonali”. Nie wariujmy na punkcie grzechu. To pomyje. Liczy się kultura, elegancja, fason, prostota bogactwa i sztuka artystyczna, w przestrzeniach oczekiwań i ekspresji wrażliwości na dobro.

274. Nie można żyć dalej w niewiedzy i wszelkie zło zrzucić na ludzi. To nieuczciwe wobec nich. Tak jak nauka innych, wynalazki innych wpływają na nas, tak kosmiczni twórcy mają decydujący wpływ na nasze życie takie, jakie widzimy i jakiego doświadczamy. Dlatego Bogu tak trudno się przebić do ludzkiego serca, dlatego Jezusowi tak trudno przekonać ludzi do życia wiecznego, czyli do Nieba. Oprócz tego skaza na naszej duszy jest dość rozległa. Skąd ona się wzięła? Niech każdy sam o tym pomyśli, bo jest o czym. To sprawa bardzo dawna. Jeśli nie posiadzie się wiedzy na temat, jak pokonać siebie po to, by stać się samą miłością dla wszystkich, będziemy nieustannie tworzyć cywilizację pełną konfliktów przekonań i walki. I niewiele się zmieni. Jaki nas czeka finał, wiadomo – zagłada cywilizacji. Wiele planet przestało istnieć z powodu konfliktów spowodowanych niewiedzą. A były tu na ziemi już wyższe cywilizacje niż nasza. To wiem od Ojca Pio.

ODCZUCIA

*Was których nigdy nie zapomnę
pozdrowienia upojone pieśnią miłosną
usta pełne błękitu - delikatne od natchnień
uśmiechu pieszczotą rozumny za darmo
wzroku delikatny jak letnie
zjawisko – nigdy o was nie zapomnę
Użyczacie mi wiecznych oddechów
świeżych niczym poranny kwiat
Jak się mam odwdzięczyć?
Czym odpłacić?
Wiem że w tej szybkości jutrzeńki
wszystko wydarzyć się może –
szaleństwo krajobrazów*

*całowanych wytchnieniem
w których wonie
odstaniają swoją radość
Czym się mam odwdzięczyć?
Zatańcz muzyko tupotem
zatańcz smakiem dojrzewania
ciepłem słodyczy
Niech znajdzie upust
wdzięczność moja
Niech się wyprostują
przygnięcione trawniki...
Piękny jest świat – piękny...
Nie wiem co drży we mnie bardziej
czy wdzięczność czy uwielbienie
czy uśmiechy ilustrowane marzeniem
Nigdy tego nie zapomnę...*

275. Bóg jest Pełnią naszych pragnień i oczekiwań, a nie jest tym nasze ułomne życie w kosmosie. U Boga nie ma już rozczarowań; przeciwnie, u Niego są same oczarowania pięknem i bajkową formą innego, prawdziwego kosmicznego Nieba. Tego Nieba, o którym *Biblia* mówi, że będzie „*nowa Ziemia i nowe Niebo*”. Czyli inne niż tu, piękniejsze i nieskończone, bez chorób, starzenia się i śmierci. Mamy dwa rodzaje życia do wyboru: tu, w kołchozie materialnego kosmosu, (który właśnie wybraliśmy i tu żyjemy) albo Kosmos Oryginalny Niebiański. A co ten wybór oznacza, to już każdy niech sobie sam wyobrazi.

276. Wiedza powinna współpracować z miłością, ale nigdy ją przerażać. Kto jednak pragnie postępować po drodze w kierunku zrozumienia życia, jego sensu, ten musi wiele się dowiedzieć. Taki system nam narzucono już od urodzenia. I niekoniecznie jest to wina plemników i jajeczek. Podział i mutacje dokonały się o wiele wcześniej i gdzie indziej, daleko poza Ziemią.

277. Celem wszystkich pism duchowych (o ile takie one są) jest uprzymienie ludziom, że na tym świecie liczy się najbardziej Bóg i Jego miłość,

a nie bogactwo chwilowego materializmu. Choć i on – materializm – może skutecznie nas wygonić z Ziemi do wiecznego Nieba. Kiedy tylko zrozumie-
my, że mamy go dość.

278. Nawet i złu należy się szacunek. Bo zło odrywa nas od materiali-
zmu, który wszystkich nieustannie więzi w kwantowych i bio-subatomowych
reakcjach, tych biologiczno-komórkowych.

279. Owszem, świat materialny (odbicie oryginału) przypomina nam
Niebo. Nie potępiajmy kosmosu, jaki sobie stworzyliśmy w akcie zazdrości
wobec możliwości naszych rodziców, czyli Boga. On nam otwiera oczy na
wieczność. Szatani będą kiedyś naszymi kochankami, pięknymi aniołami, jak
dawniej. Powrócimy do tego, co było. Nikt nie był szatanem, ale cudownym,
rozkosznym, namiętym, fantastycznym Aniołem. Wszyscy się zbawią. Nawet
najwredniejsze zło ulegnie bezinteresownej Miłości Boga. Będzie wspaniale!
Dajmy swoją miłość wszystkim, a pokonamy śmierć i cierpienie. Bóg jest mi-
łością bez granic i bez cierpienia. To ważna informacja.

280. To wszystko tutaj jest chwilowe. Liczy się tylko otwarta miłość.
Do kobiet powiem: niech się nie kierują jedynie matczynym instynktem ro-
dzinnym. To taki chwilowy kod materialny. To można pokonać i wejść do
Niebiańskiej rodziny, gdzie „za mąż się nie wychodzi i nie żeni” – jak mówi
Jezus. Tam jest inna bajka, bardziej szalona niż tu, na Ziemi. Szalona miło-
ścią bez granic jakiegokolwiek moralności. Bo moralność to idea podana przez
upadłych aniołów. Nawet św. Paweł mówił: „nie dajcie się oskarżać złu” (miał
na myśli sztuczne zło). Bo jeśli ktoś pragnie rozkoszy, to jest to złe? I waż-
na rzecz: tam, w Niebie miłość nikomu nie wyrządza krzywdy. Tam Miłość
jest naprawdę piękna. Takie jest Niebo. Nie ma się czego obawiać, wszystkie
nasze artystyczne sztuki „teatralne – boskie, osobiste”, rozkoszne – są zreali-
zowane, i realizowane zawsze, kiedy tylko tego zapagniemy. Przypominam:
Ziemia to kołchoz pracy, stresu i różnego rodzaju cierpienia. Każda prosty-
tutka jest mądrzejsza od każdego polityka. Bo ona wierzy w Niebo rozkoszy.
A polityk marzy o kasie i władzy. prostytutki to mistyczki. Jezus bronił je
przed ukamienowaniem. Powiedział nawet że: „Celnicy i nierządnicę wcho-
dzą przed wami do królestwa Niebieskiego”. Jezus to nasz największy Herold,

Herkules i bohater, taki jak James Bond. Nawet kościół Go nie zna i nie wie do końca, co o Nim mówi.

281. Nie wystarczy dużo rozumieć z dziedziny ducha. I ta wiedza może potępić, jeśli nie jest się pokornym i pełnym miłości. Owszem, weszliśmy na wyższy poziom wiedzy, ale dalej pozostaje ona niepełna i w dalszym ciągu potrzebna jest nad nią zaduma. Poznajemy ją po części, ale dalecy jesteśmy od poznania całości.

282. Opanowanie dochodzi do skutku dzięki wiedzy duchowej. Argumenty wynikają ze zdobytej wiedzy i własnych życiowych doświadczeń. W Niebie jest podobnie: każdy musi być opanowany i cierpliwy, jeśli trzeba, bo nie jest tam niewolnikiem.

283. Naukowcy i filozofowie stworzyli wiele wielkich dzieł, sami jednak nie są do końca pewni zawartej w nich wiedzy.

284. Ludzie nie wiedzą o zmianach, jakie powinny nastąpić, by mogli osiągnąć pozytywny kierunek życia. Właściwie szukamy po omacku. Ale doświadczenie uczy, jak postępować, aby poznać rozkosz życia, która należna jest Bogu i jego dzieciom. Mamy szansę poznać sedno istnienia. Każdy oświadczenie może to osiągnąć. Lecz powoli, nie wszystko naraz.”**Najpierw dodawanie i odejmowanie, potem mnożenie, a następnie potęgowanie**” – słowa **Ojca Pio**. Taka jest kolej rzeczy w kosmosie, tym fałszywie nam zastępującym Niebo Prawdziwe.

285. Obym wypełnił swe obowiązki i odbył modlitwy zbliżające do zrozumienia życia i poprzez doskonałość: najpierw Oczyszczenie, potem Oświecenie, w końcu Zjednoczenie – osiągnął doskonały stan świadomości.

286. Bóg dał Aniołom wolność, nawet po utracie Raju i zostawił im (nam) duszę tak bardzo niezależną, że nawet kosmici anielscy nie potrafią jej do dziś zmodyfikować. Twoja dusza nadal, po wyjściu z Nieba, jest wspańska i wieczna. Jest się z czego cieszyć. Ale Bóg może rozmontować każdą duszę, ponieważ wie, jak ją stworzył. Może to uczynić, jeśli przez długie eony

wieków jakaś dusza ciągle pograża się w złu. Nikt poza Nim nie może tego uczynić. I niech cywilizacje kosmiczne i naukowcy wybiją sobie z głów manipulacje wokół duszy. Nic jej nie potrafią zrobić. Mogą ją jedynie więzić w genetycznych ciałach czy jakichś innych, nieudolnie skopiowanych z Nieba. Są pod tym względem – mówiąc naszym językiem – „cieniasami, cienkimi Bolkami”. Należy chwalić Boga, naszego Rodzica, Boga i Boginię oczywiście (nie tylko tego Ojca z brodą, którego sobie wymyślili Żydzi, wzorując się na starszych cywilizacjach, np. na Sumerach), że tak wspaniale podzielili się z nami swoją naturą. I jeszcze pomyśleć, że kiedyś znów będziemy słodkimi Jego dziećmi w Niebie. Tak się stanie.

287. Nie jesteśmy jeszcze dobrze wychowani w duchu. Dopiero po skończeniu duchowych uniwersytetów idziemy do Nieba. Każdy ma szansę. Dlatego trzeba się tym interesować, szukać najlepszych „uczelni ducha”. Prawdziwy, niekościelny Jezus jest taką uczelnią.

288. Bóg nie ma lepszych i gorszych myśli. On jest Samowiedzą, nie potrzebuje myśleć i dedukować tak, jak człowiek. On jest Miłością, która swym bogactwem nie różnicuje niczego. Bóg spoczywa sam w sobie, istnieje z siebie samego. Nie możemy tego pojąć, ale przymiarki naszej świadomości ku Niemu dają nam szczęście, bo tym mierzymy Jego „przystojność”, a to nas zachwyca.

289. Ludzie bez wiedzy duchowej wpadają w rozpacz i beznadzieję. Czy to jest potrzebne? Każdy, kto chciałby osiąść wiedzę na temat swego życia, musi poświęcić dużo czasu i uwagi wierze, nadziei i miłości. Ale też musi ufać Bogu. Jednakże umysł nie znosi pustki, więc należy szczerze szukać, bo to zawsze odbywa się z ogromną korzyścią dla ludzkiej psychiki.

290. Nie potrzeba od nikogo żądać ani upokorzeń, ani autorytetu. Najlepiej niczego nie żądać. Korzystniej jest proponować i dawać...

291. W miłości nie ma strachu, w niej nikogo się nie traci; przeciwnie – zyskuje się wszystko. Ale miłość atomowa, neuronowa, kwantowa, komórkowa (oparta na zmysłach ciała) doznaje strachu, bo jest wciąż niedoskonałą formą

miłości. Nieraz drżysz ze strachu...

292. Kto nie chce się poddać uczuciu do Boga, może zostać znienawidzony przez ludzi z powodu swoich niedoskonałości. Miłość do Boga niweluje niedoskonałości umysłu. Nawet gdyby inni tego wciąż nie widzieli. Uczucie do Boga rozlewa się na poczucie szczęścia wobec wszystkiego. Miłość Boga rozwiązuje wszystkie wątpliwości, nawet jak się nie ma żadnej wiedzy. **„W Sercu Boga wszystko jest możliwe” – słowa Ojca Pio.**

293. Jak ja dziś pojmuję oczyszczenie swojej duszy? Czy podejmuję wysiłki, aby zmyć swój umysł z egoistycznych pragnień, uporczywych poglądów i przekonań, nie dających poczucia zespolenia z innymi duszami w jedności i przyjaźni?

294. Pamiętajmy, cierpienie nie jest naturą Boga. To wymysł nieszczęśliwej nauki, jeszcze z pradawnych czasów. „Wiedza” ta została zdegradowana do roli, funkcji nauczania, ze względu na ogromne luki, jakie powstały w materialnym świecie, czyli dla Aniołów w zastępczym niebie.

295. Ponieważ nie pamiętamy, co działo się miliardy lat temu z przyczyny wolnych aniołów, początku tworzenia ateistycznego kosmosu – wyciągamy całkowicie złe wnioski. Nawet *Biblia* oszukuje, prawie cała *Biblia* jest zmanipulowana, a dziś – totalnie archaiczna. Ciut prawdy zostało jeszcze w hinduizmie. Reszta to śmieci, które należałoby spalić. Tylko Jezus o tym wiedział i Jemu oddaję szacunek. To Anioł z Nieba, który dobrowolnie zeszedł do negatywnego nieba-kosmosu, by zabełtać duszom w myślach i pokazać drogę poza kosmos, kołchoz pracy i cierpienia. Dom Ojca – na Niego wskazywał Jezus. I miał rację. Tam ciągle jest i czeka nasze wieczne bytowanie, przepiękne i pełne przygód, opartych na fascynującej grze miłości, zabawie z boskimi stworzeniami.

296. *„Nie moja, lecz Twoja wola Panie niech się dzieje”*. Ty znasz czas śmierci i życia każdej duszy. Znasz przyczyny reinkarnacji i odradzania się życia materialnego oraz duchowego. Spraw, bym kochał jak Ty.

297. Czy umiem nawet najmniejszym szczęściem dzielić się z Bogiem, głównym odbiorcą wszystkich przyjemności? Dokąd zmierzają moje pragnienia i jaki przewiduję ich koniec na tej planecie?

298. Czy za postęp uważam przede wszystkim uporządkowanie i skierowanie całej swej świadomości w kierunku transcendencji, w kierunku świata, do którego całe życie od narodzin aż do śmierci podążam? Jeśli tak, to bardzo dobrze.

DUSZO CZYSTA

*Duszo czysta
która osiągnęłaś profil
wzniesień doskonałych
Duszo która
przekształciłaś
stromie grzechy
w łagodne zbocza
usiane kwiatami cnót -
bądź coraz młodszą i piękniejszą
bądź pełna cech wrażliwych
i nasycaj wszechświat poziomem
niezależności
Trafiaj na spoistość miłości
Duszo czysta
oczyszczaj grunt działalności
niedoświadczonych
rzetelnością
Wyróżniaj bieg górny
środkowy i dolny
dla tych co się błąkają
i nauczaj ich Oświecenia
Naucz słabych chodzić prosto
by nie odkształciły się ich
pierwotne kształty i nie wpadli w*

*przepaść ciemności
w jakiej sama byłaś*

299. Co myślisz o skazie swego umysłu duchowego, który musi być ciągle kształcony? Czy poza mózgiem można myśleć? A skoro mózg w końcu zgnije, czy istnieje jakaś jego kontynuacja? Są osoby, które posiadają jedynie pień mózgowy, a w ich czaszkach brak głównego mózgu, i osoby te myślą (są nawet księgowymi, taki przypadek wskazano we Francji). Oto pytania, na które zapewne znajdą się różne odpowiedzi. A gdzie leży prawda? Dlaczego ją przed nami ukryto? Kto ją ukrył? Ktoś to musiał zrobić, stwarzając ludzką osobowość, ciało, materialny intelekt. Bóg? Nie sądzę. On takich rzeczy nie robi. To Ideał wiedzy i kultury, współczucia i bezinteresownej Miłości. Poza tym On śmierci nie stworzył, ani słońca, które oślepia, ani ozonu, którego brak zabija człowieka i zwierzęta. Ani żołądka dla przemiany materii, który jest głównym sprawcą, że naszą planetę nazywamy planetą śmierci. Bo gdy cokolwiek nie zabijesz, w tym świecie nie przeżyjesz, (począwszy od roślin, skończywszy na zwierzętach). Byli tacy, którzy i ludzi zabijali dla mięsa. Już nie wspomnę niepełnosprawnych, chorych psychicznie, którzy są bardzo agresywni i stanowią zagrożenie dla innych. Jak to więc jest z tym dziwnym światem? Nie są to proste kwestie. Przy dobrej woli można je jednak wyjaśnić. Prawda sama w sobie jest prawdą. Pozostaje kwestia dotarcia do niej.

300. Nigdy nie odmawiaj nikomu pieśczot. Zwłaszcza swoim pupilkom, gdy Cię o to proszą. Warto pieścić, by w ekstazie pieśczot poznawać kochającego Boga.

301. Filozofia, okultyzm, magia, wróżenie z kart, polityka, wróżbiarstwo, partie polityczne, rząd na planecie, kraje, stowarzyszenia pozarządowe, trójpodział władzy w państwie, a nawet parapsychologia, duchowość oparta na kłamstwie kosmicznym, dziennikarstwo telewizyjno - radiowe, archiwa IPN złych i okrutnych systemów totalitarnych – to są formy niższego rzędu świadomości. Tymczasem dusza potrzebuje tylko wzniosłości.

302. Wiara i nic więcej! Na tej planecie to konieczność. Pokora i cichość, jaką miał Jezus. Jeśli Bóg chce dać Ci dar, to sam z Tobą osobiście o tym

porozmawia (raczej jeszcze przed Twoim urodzeniem się). Przede wszystkim – na Niego musisz zasłużyć. Bóg jest cichy, spokojny, dobry i wolałby nie okazać żadnych swych mocy, prócz miłości. Okultyści i filozofowie, naukowcy, lekarze (od zmanipulowanego genami i komórkami biologicznego ciała) i wielcy tego świata, pozostają daleko od Boga.

303. Bóg przerasta wszystkich Aniołów i wszystkie kosmiczne cywilizacje. Bo one nie są dziełem Boga, ale swych twórców, anielskich bogów, którzy zdradzili boskie rozkosze i w konsekwencji weszli w świat kosmicznego piekła. Nie mają pokory, a ich wiedza przeszkadza im w odzyskaniu świętości. Dziwne zależności, ale tak jest. Nie jest łatwo dostać się do Nieba. Po śmierci prawie nikt z Ziemi nie idzie do Nieba. Obowiązuje kolejka wcielania się ponownie do świata skończonego, materialnego, aby w nim znaleźć swoje oczekiwania. Im je masz większe i piękniejsze, tym bliżej znajdujesz się Prawdziwego Nieba. Jedni swojego życia w kosmosie żałują, inni jeszcze nie. Ci, którzy nie żałują, za wszelką cenę podtrzymują ten kosmos. Bo ten złom kosmiczny jeszcze się opłaca utrzymywać, zachowywać dla podtrzymywania życia emocjonalno-materialnego.

304. Szkolne podręczniki dają uczniom wiedzę ograniczoną. Ich nauka streszcza się w obrębie przedmiotu, jakim jest kompletna niewiedza o Bogu i duszy. Owszem, o materii wie się już sporo, ale jej przyczyny nikt nie przedstawia. Ani fanatyczna świeckość, ani fanatyczna religijność tej podstawowej wiedzy nie sprzyjają. Bez wiary jednak nic się nie osiągnie, ponieważ nie ma bez niej narzędzi do badań transcendencji. A brak tych faktów sprawia, że nauka jest w tej dziedzinie martwa. Dusza uwięziona w strukturach atomowych i DNA ma ciężki żywot intelektualny i duchowy. Więc trudno jest o tę edukację, ale trzeba ciągle poszukiwać. Sięgać po dawne źródła i tworzyć nowe. Odkrywać odkryte i nieodkryte. Aby przeciwstawić się skończonemu życiu w kosmosie i zdobyć kody dostępu do Nieba, aby tam można było się ulokować już na zawsze. Bóg pomaga w takiej edukacji każdej świadomości kosmicznej. Trzeba jednak otworzyć serce i umysł na taką wiedzę.

305. Czy jesteś już w tym stanie, aby myśleć o Świecie Idealnym? Chwalić Go wszelką formą, wszelkim słowem i wszelkim uczuciem? Bóg ze

swoim Niebem jest najlepszą opcją, by do tego pięknego życia już teraz się przyzwyczajać.

306. Jak wyobrażam sobie własne zbawienie? Czy lenistwo mego umysłu i ucieczka w kierunku świata pomogą mi w zbawieniu? **Jezus nie marnował swego czasu na bezsensowne angażowanie się w sprawy tego przemijającego świata.** Jego przykład świadczył zupełnie o czymś innym, w przeciwieństwie do tego, co promuje świat materialnych aniołów. Tu wszystko niszczy i przemija. A Jezus mówił o czymś dobrym i pięknym, lecz nieprzemijającym, trwałym. To coś jednak znajduje się poza materialnym kosmosem. Istnieje w Kosmosie Oryginalnym i wiecznym, czyli w Niebie. Jezus był przede wszystkim duchowym intelektualistą. Mową i pragnieniem czynił cuda, zmieniał świadomość. Wiedział, że największy problem kosmitów leży w „głowie”.

307. Formy, jakie widzimy ludzkimi oczami, to owoce naszych pragnień i potrzeb. Są one piękne, ale niedoskonałe. Dlatego należy pragnąć jeszcze więcej, aż odnajdziemy pełne formy niebiańskie.

308. Gdy człowiek działa i przemawia z nieczystym umysłem, cierpienia podążają w ślad za nim, niczym cień za przechodniem. A przy okazji udziela się to najbliższemu otoczeniu. Dlatego ani złodzieje, ani chciwcy, ani bałwochwalcy pieniądza jasności umysłu nie odziedziczą, bowiem ich krzywdzące zasłony stawiają tamę Promienistemu Królestwu Boga. Choć wydaje im się, że są oświeceni. Jest to bowiem oświecenie osiągnięte tylko za pomocą *ego*. A mocne *ego* zawsze odpycha i przeraża, nawet gdyby świeciło pozorną światłością Boga.

309. Ażeby stosunki międzyludzkie były pełne poszanowania, zgody i tolerancji, cały człowiek (dusza i ciało) musi oprzeć się na miłości. Poddanie się temu słodkiemu prawu kochania wywiera korzystny wpływ na wszystko, co istnieje.

310. Miłość wymaga odpowiedzialności. Łatwo ją stracić, lub pomylić z jakimś jej fałszywym obrazem. Wówczas przestaje być wiarygodna. Miłość należy nieustannie pielęgnować w sercu i wciąż odnawiać przez duchowe



Obraz ten starych
Moi Marii Onsiouka

doświadczenia i twórcze marzenia. Materialna miłość na ogół krzywdzi i sprawia wiele przykrości. Tak było ze św. Zofią, którą bardzo skrzywdzono oraz z innymi wspañałymi osobowościami. A my? odczuwamy to identycznie tak samo. Potrzeba czujności póki nie znamy wielkich tajemnic życia.

311. Ciekawe słowa Jezusa: „ze względu na to, że do was mówię, już jesteście czyści”. Dzięki ciekawemu mówieniu przychodzi refleksja, a przy refleksji – otwarcie umysłu na nowe odkrycia ducha. Jezus znał umysły swych słuchaczy i wiedział, co się w nich dzieje. Dlatego mógł tak powiedzieć, że już są czyści, albowiem przy takiej atmosferze zaczęli odkrywać w sobie promyczki pragnienia Nieba.

312. W jaki sposób planuję opuścić ten świat, w nadziei czy w żalu i smutku?

313. Jezus, znając nurtujący ludzi problem życia wiecznego, zechciał go wyjaśnić dokładnie, by nie pozostawić żadnych wątpliwości. **Pokazał; jaka jest prawda: umarł – a potem pojawił się znów.** Od tej pory raz na zawsze sprawa stała się jasna. Pokazał swoje Niebiańskie ciało. Wcześniej w obecności świadków pokazał swe oryginalne ciało na górze Tabor. Po swej śmierci, kiedy Jezus pokazywał się, dla Tomasza było to nie do uwierzenia. Zażądał od Jezusa, aby dał się dotknąć, włożyć palce w Jego rany. Tomasz dotknął Jego ciała. Nie mógł jednak uwierzyć, że po śmierci można mieć drugie ciało. Ojciec Pio używał duchowego ciała za życia, w naszych czasach. Często biłokował i prznosił się w różne miejsca na świecie. Wiele osób jednocześnie go widziało w różnych miastach, wioskach. Podobnie jak Jezusa. Ale o tym ewangelie nie wspominają. „Wszystko można w Tym, który mnie umacnia”. Św. Paweł, również wspomina o ciałach niebiańskich: „Jak są ciała ziemskie, tak też są i ciała niebieskie...”. Ziemskie ciała potrzebują samochodów i samolotów, by się szybko i daleko przemieszczać. Ciała Niebiańskie dokonują tego za pomocą myśli, podróżują wehikułem duchowym.

314. Nie wyobrażaj sobie, nie myśl, nie rozważaj, nie medytuj, nie działaj – pozostań w spokoju, bowiem „czego oko nie widziało i ucho nie słyszało i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują”.

Nie bądź podniecony urodą przedmiotu. Do duchowych rzeczy przyłóż duchową miarę. Duchowość bez pamięci, wyobrażeń, przeczuć i dedukcji, duchowość najczystsza, mądra nie według form ludzkich, które mogłyby Cię niepokoić, ale duchowość niewyobrazalna, promienista, szeroka i długa, jak pustka przestrzeni, która jest i tak maleńka w porównaniu z pięknem Boga. Przeobrazisz się w Niebiańskiego Anioła, kiedy zrozumiesz, dlaczego wyszedłeś z Nieba oraz gdy zobaczysz, co stworzyłeś bez podstaw miłości. Naucz się dialektyki pomiędzy Niebem a Ziemią. A wszystko będzie Cię cieszyło, czy będziesz coś robił, czy zupełnie nic.

315. Tam, gdzie są dobre pragnienia motywowane serdeczną miłością, tam zła świadomego nie ma. Jest uwielbienie, wdzięczność, stan zachwycania się wszystkim. Nie można naigrywać się ze słów Jezusa. Wyraźnie powiedział, że **wszystko zależy od naszych pragnień. Jeśli one będą nastawione wyłącznie na materię, wówczas nasze królestwo pozostanie materialne. Śmierć niewiele zmieni.**

316. Człowiek powodowany konsumpcyjnymi pragnieniami, nie może się wspiąć do świata wyższego. „Tam” opcje pragnień są inne. Dla materialistów życie jest porażką, zagładą. Ludzie z tego świata nic poza materią, kulturą, sztuką i techniką osiągnąć nie mogą. Jak wiemy, wszystko się kończy i zmienia nieustannie, ponieważ życie materialne jest związane z działaniem ego. Choć na Ziemi jest ono po części potrzebne, to jednak nie można z niego robić kosmicznego bufona.

NIEZMĄCONA UWAGA

Nagroda ustnie skierowana

na odległość

czyni ciebie

uczuciem barwnej nadziei

Wszystkie wysiłki osiągają

swój cel

Trzeba w to poetycznie wierzyć

Któż zrozumie rzeczy nowe –

*jest w tym nuta geniusza
To wewnętrzna czystość
niezwyczajna prawda
objawienie
Kierujesz często uwagę
na rzeczywistość
i czujesz że jedynym twoim
nauczycielem jest miłość
Nie szukasz jej jako tylko
abstrakcji lecz dobra
Stopień twojej serdecznej uwagi
sieje miłości
niewymownie*

317. Może nikt w to nie uwierzy. Czym jest piekło? Piekło to kosmos stworzony przez zbuntowanych Aniołów. Chcieli stworzyć drugie niebo, ale się im nie udało. Wyszło z tego piekło, śmierć. Lecz im wyżej w tym piekle, tym piękniej i atrakcyjniej, choć duchowo – gorzej. Dlatego tak żal z niego odejść. Nam się udało i wylądowaliśmy na Ziemi, co prawda gorszej biologicznie i technologicznie, ale dusze na ogół są już tutaj pokorne i wiedzą, że bez pomocy Boga nikt nie może się wyzwolić z kosmosu, bo sami z siebie mamy za mało woli i siły ducha. Bóg jest Miłością, musimy stać się Jemu podobni, by móc się teleportować po śmierci do Nieba. W kosmosie-piekle (czyścicu jednocześnie) również jest piękno i miłość, ale przeważa cierpienie i okrutna śmierć, która zmusza nas do powtórnego życia w piekle różnych zdarzeń i niekorzystnych przygód. Jezus o tym też mówił, przekonywał o korzyściach płynących z miłości i o pragnieniu Nieba wiecznego.

318. Niebo jest dla nas wszystkich. Ono jest pozbawione niedobrego egoizmu patrzenia w swoje oczy przy „lustrze samozadowolenia”. Tam jest pięknie i co dzień każdy chodzi w innych strojach. Podobnie jak u ludzi. „**Ziemia ma coś z Nieba**” – słowa **Ojciec Pio**. Tak wielkie i piękne sprawy są w Niebie. „**Czekają tam na nas wspaniałe pałace**”. Każdy ma swój. Już teraz trzeba marzyć i mieć nadzieję, bo życie ludzkie szybciotko się kończy. **Niebo to nie jest stan umysłu. To konkret formalny**. Ale pochodzi ono z umysłu i uczuć Boga.

319. Powiedział trafnie i dobrze to ujął św. Franciszek z Asyżu, określając pieniądź jako kamień przy drodze. Pieniądź jest niczym wobec serca, dobroci i wartości miłości bliźniego. Materia może nam zepsuć serce. Lepiej, żeby na Ziemi nikt nie był wielkim bogaczem. Dlatego, że nie znamy Boga, zaślona świata rzuca haczyk, a my się łatwo na niego łapiemy. W Niebie nie ma z tym problemu, choć tam znajduje się przecież samo bogactwo.

W C I E L E N I A

*Co było potężne
cięższe niż wysiłek samego siebie
zawisło w tajemniczej ozdobie
człowieczego chaosu
Dalej od słusznych uzasadnień
rozprzestrzenia się ludzka
energia przeciwnych wszechświatów
niczym zwycięstwo Hostii
Kołysze się nad jeziorami marzeń
głód władania jednością
wcielonego chleba i wina
Dotykam gołej ręki zatopionej w nadziei –
czuję bezmiar zlokalizowanych
dźwięków argumentacji
mówiących o miłosnych kryształach uczuć
w przyjaźniach światów...*

320. Ludzka duma i brak samokontroli nad swymi uczuciami i myślami są bardzo niepokojące. **Brak opanowania myśli i uczuć prowadzi zawsze do konfliktu, nawet militarnego.** Nasze myśli i uczucia nie zawsze są czyste. Po to zaistniało zbawienie, aby nas „wyprostować”. Niebo zauważyło, że z naszymi duszami dzieje się coś nie tak. Postanowiło nam pomóc. I robi to w tajemnicy przed intelektualnym i naukowym piekłem.

321. Środowisko bez prawdziwej miłości i bez dobrych wzorów miłości, nigdy nie dokona odpowiednich przeobrażeń ludzkiego wnętrza. A to oznacza

nędzę pod każdym względem, najpierw duchową, a potem konsekwentnie – materialną. Ponieważ brak miłości w końcu doprowadzi do konfliktu rzeczywistego, fizycznego.

322. Wiemy, co to znaczy – zaniechanie produkcji, dewastacja stanowisk pracy itd. To jest owoc braku duchowej miłości, nie tylko jednej osoby, ale wielu ludzi, którzy mają siłę przeforsować zło. Tak to już jest. Trzeba to widzieć i tolerować, a także dawać przykład. Mimo wszystko.

323. Wszystko wywodzi się z duszy. Polityka, moda, sztuka, artyzm i religia są wyrazami duszy, termometrem materialnej duchowości. Warto zobaczyć wszystko to ostrym wzrokiem. Czy Jezus tego nie robił, wytykając Żydom, nauczycielom prawa, faryzeuszom ich manipulacje i ich upodlenie? Czasem mówił do nich: „**jesteście grobami pobielanymi!**”. **Zapłacił za to życiem. Nie możemy być inni, jako katolicy!** Nie tolerujemy fizycznej agresji, lecz na emocje, intelekt, światopogląd możemy się „tłuc”. I będziemy się tłuc i szarpać, jeśli zależy nam na Niebie i wyzwoleniu. Wiedza zbawia! A jeśli będziemy edukować się wyłącznie kosmicznie, jest szansa, że wrócimy do kosmosu. Nie ma dwóch zdań. **Dlatego ta duchowa walka jest konieczna. Tu krew się nie leje. To walka na argumenty i moc miłości bezinteresownej.**

324. Dziś Miłość jest zatopiona... Miłość jest „nie kochana”, jak to wykrzykiwał św. Franciszek z Asyżu. Zmienimy to przez zrozumienie sytuacji świata. I módlmy się do Boga o pomoc. Bo z bagna trudno się wydobyć. Zbawienie to świadomość!!! **A świadomość to źródło prawdziwego szczęścia, Niebiańskiego, nie jakiegos materialistycznego, ateistycznego, jak to propagują pewni degeneraci humanizmu i filozofii myślenia obiektywnego, zwolennicy „pedalstw”.** Oni hołdują hedonizmowi i nienaturalnemu zachowaniu biologii, w czym pomijają Boskie Wieczne Szczęście. Rewolucja w myśleniu!

325. Zmysły ciała ulegają jednak bardzo łatwo ateizmowi i liberalnemu wulgaryzmowi (w podtekście – wolność i swoboda, krzywdzenie bez ograniczeń i dzieci, i dorosłych – pseudomoralność, oparta na ego-poznaniu świata materialnego za pomocą „szkiełka i oka”). A może być odwrotnie: zmysły

mogą opowiadać przez swoją rozkosz i przyjemność o Bogu oraz Jego bajkach nieskończenie pięknych i atrakcyjnych. Wszystko leży w naszych wizjonerskich „rękach”. Śmierć albo wieczne życie w szczęśliwości. Wybieramy sami. Przez miliardy lat, niestety ciągle źle, dokonujemy złych wyborów. Może pora coś zmienić? Skoro Ręka Boga jest mimo wszystko do nas wyciągnięta..

326. Potyczki z kosmosem trochę uczą i naprowadzają nas na obszar, gdzie szukać Domu wiecznej przyjemności. Oby jak najwięcej tych nauk do nas docierało. Róbmy wszystko na świecie, ale z inną, boską świadomością. A będzie dobrze. **Nawet gdy chcesz zgrzeszyć, rób to z Bogiem. Zawsze mniej skrzywdzisz.** Bez Boga staniesz się okrutny i bezwzględny. Jak muzulmańskie państwo ISIS. Chyba tego nie chcesz...

327. Ateistyczni lewacy lub pseudoreligijni dygnitarze UE dobrze wiedzą, o co im chodzi. Trzeba stawiać im opór intelektualny. **Są oni „esesmanami” poniżającymi ludzką godność i ludzkie wolności.**

WIĘCEJ POKORY

Pokora w upadkach

Gdy upadniesz wzywaj Boga

aby pomógł ci wyrwać się

z ciemności

Nie rozpaczaj – to pycha!

Niech cię upadek nie niepokoi

Owszem gardź złem które popełniłeś

Bóg chce abyś porzucił zło

a nie gnębił się nim

Rozjątrzenie przynosi szkodę

Musisz się ćwiczyć w pokorze

Pokora leczy wady

wyrabia cnotę

Jeśli się upokorzysz –

Bóg sam zwróci się

do ciebie

*ze słowem pocieszenia
Odwagi w pokorze!
I kochaj...
Bez granic...*

328. Ten świat to synonim braku miłości. A gdzie jej brak, tam panuje zło i obojętność. Nie spodziewaj się od tego świata wiele. Ufność złóż tylko w Bogu. Z Jezusem zawsze w sercu rozmawiaj, On Cię nigdy nie zawiedzie. Sam przeszedł przez ten świat, jako Anioł pełen miłości w stosunku do każdego człowieka. I wie, co to znaczy cierpienie, opuszczenie i samotność. On jest, jak Ty sam. Dlatego ufaj temu Aniołowi. Niewielu było takich na Ziemi.

329. Jeśli nie poświęcasz dużo czasu na refleksję o życiu, to życie sprowadzi Cię po śmierci ciała w to samo miejsce. I tak w nieskończoność... O tym mówił mi Ojciec Pio. Nie zaklinaj siebie brakiem refleksji, brakiem edukacji, bylejąkością. Szybuj na najwyższych pułapach, wtedy dostaniesz szansę pokonania światła materialnego, które raz za razem Cię uśmierca. Ale Ty i tak nadal tego nie pojmujesz. Więc powodzenia w powodziach ludzkich dramatów. Zbawienie się oddała się od Ciebie z prędkością neutrino, czyli szybciej niż materialistyczne, ateistyczne, antyboskie światło słońca, przez ateistów nazwanego bogiem. Straszne jest zacofanie nauki duchowej, albowiem materię uznają za Boga. Szczyt głupoty ludzkich (umysłowo niedokształconych naukowców), demonów ateizmu wolności bez ograniczeń. Piekło? Mamy je.

330. Bóg pokazał ścieżki doskonałości duszy w intuicji, poszukiwaniach, błędach osobistych, itd. Twoje ściany powinny być wydrukowane cnotami. Cnoty są dobre. Pomijasz je? – w efekcie masz problemy. Bez cnót prawie zawsze ulegasz wytycznym sumienia skalanego egoizmem. Warto to przemyśleć.

331. U steru życia każdego człowieka powinien stać Bóg, a nie pedofil i homoseksualista czy lesbijka. Proste? Proste! Niech się leczą. Bo to choroba umysłowa i genetyczna, a głównie finansowa. Lekkość i lepkość pieniądza. Światem rządzi pieniądz – tak mówią. Ale sami

tego chcieli, więc to dostali, jeszcze przed urodzeniem. Niech próbują się z tego wykaraskać. Wtedy będzie względnie dobrze dla pozostałych materialnych Aniołów, którzy widzą i poznają życie prawidłowo. Zaostrzone w konturach prawdy absolutnej. Nie ma się czego wstydzić. Wszyscy potrzebują się nawrócić, aby powrócić do Oryginalnego Nieba. I my, i oni. Tak będzie najlepiej w naszym postępowaniu i codziennym myśleniu. Doskonałość dopiero daleko przed nami, czas jeszcze jest, póki życie trwa...

332. Cudowne byłoby życie człowieka, gdyby wszystkie sprawy, przedsięwzięcia – a nawet nasze niedoskonałości, były przeniknięte Miłością otrzymaną od Boga.

333. Bywa i tak: mamy rację, czynimy dobrze, posiadamy szlachetne intencje, a jednak inni nas krytykują. Wytykają nam najmniejszą usterkę. Obiektywnie nie mogą nam udowodnić zła, ale dlatego, że jesteśmy dobrzy, znajdują jakieś powody, oczywiście nieuzasadnione. Czy myślisz, że z Jezusem tak nie postępowali? Ludzie są przewrotni i największe dobro potrafią obsmarować. Bądź na to przygotowany. **„Ludzie są tylko ludźmi” – słowa Ojca Pio.**

334. Wśród ludzi nie ma jedności. Przeszkadza im ich własna pycha. Świat nie zna pokory! Własny interes przysłania im oczy na tajemnice życia, których należałoby poszukiwać umysłowym sercem. Poznawanie Nieba jest największym szczęściem dla duszy. Synonimem tego szczęścia na Ziemi są krajoznawcze podróże i miłość, jakkolwiek ją pojmujemy.

335. Porody nie oznaczają, że z każdym urodzonym dzieckiem stwarza na jest nowa dusza, nowa świadomość. Absolutnie nie! To są wciąż te same dusze; za każdym razem w innych ciałach. **„Bóg raz [wszystko] stworzył i nic od tej pory nie stwarzał” – słowa Ojca Pio.** Część aniołów-dusz opuściło Niebo, a tą częścią są wszyscy kosmici (w tym i my), którzy chcieli sobie zbudować własny dom, czyli kosmos. I zbudowaliśmy. Lecz zaczęły się nieprawdopodobne problemy egzystencjalne, problemy z energią podtrzymującą życie. Dziś rodzące się dzieci w systemie reinkarnacji, to są ci Aniołowie, te właśnie dusze, które kiedyś opuściły prawdziwe Niebo, Niebiański Wszechświat, porzuciły go

dla produktu podobnego, ale nieudanego. Z jednej strony to dobrze, że rodzą się dzieci, bo mają szansę odkryć tajemnice życia, a z drugiej – niedobrze, bo pokazuje to, na jak niskim poziomie jeszcze ciągle pozostajemy. Pchamy się w materializm, wolność zaproszoną krzywdą innych, w ten sposób wzmacniając niemoc wyzwolenia, zbawienia się. Koło się kręci... Dobre wychowanie i wiara w transcendencję są istotne w rozpracowaniu tajemnicy życia. Jezus przypominał o tym. Jego nauka mogłaby pomóc w przerwaniu łańcucha rodzenia się ciągle w tych światach. Jest pewne: kto w poprzednim życiu osiągnął stan zrozumienia i miłości, na pewno już tu się nie urodzi. Skoro jeszcze tyle dzieci się rodzi, znaczy to jedno: konieczność dalszej edukacji duszy trwa.

336. Wiele na świecie jest złudzeń, a mało jest osób, które te złudzenia potrafią rozpoznać. Złudzenia są to fakty psychiczne i filozoficzne. One są jednak potrzebne. Właściwie nie są to złudzenia, a emocje doznawane podczas poznawania bytności. Każdy przecież inaczej rozumie życie. I ma do tego prawo, bo ma pełną wolność odczuć, emocji, racji, indywidualnego spojrzenia, nauki...

337. Od pokus nikt na Ziemi nie jest zwolniony. Każdy im podlega. To wynik wojen pomiędzy Aniołami w pradawnych czasach. Dusza się zarysowała, zanieczyściła nienawiścią i niewiedzą, odejściem od wolności dla Boga. Stała się okruszkiem, mimo że kiedyś była piękna i wspaniała. **Kto potrafi walczyć z pokusami w sobie? Tylko ci, którzy pracują nad sobą duchowo.** Inni nie zdają sobie nawet sprawy, że to, co czynią, jest pokusą. Potrzebują okulisty, bo wzrok im się pogorszył i widzą jak za mgłą. Ludzie duchowi widzą ostro i dobrze wiedzą, co jest pokusą, a co prawdziwą korzyścią miłości. Przede wszystkim pycha i prywatnie bywają największymi pokusami. *Ego* w kierunku siebie generuje najgorsze czyny i wykorzystuje do tego spryt intelektu i inteligencję. Do tego stopnia *ego* fałszuje rzeczywistość i wieczność, spychając nas w złe emocje, że aż potrzebujemy zbawienia otrzymanego „z góry”. **Sami nie jesteśmy w stanie już sobie pomóc. Dlatego Ojciec Pio mówił, to: „Bóg wyciągnął pierwszy rękę ku nam, aby nas wyzwolić”.**

338. Niebo czyni ludzi zawsze wierzącymi w odwieczny sens życia. Ci, którzy nie mają, albo nie rozwijają tej predyspozycji, muszą nadal pracować,

aby to osiągnąć. Z drugiej strony wiara uczy ogromnej pokory. Nauką i empirią łatwo zaśmiecić sobie duszę i ograniczyć siebie do rozumienia świata po ludzku, wyłącznie materialistycznie. Szersze poznanie, z wiarą, czasami trwa bardzo długo, nawet tysiące lat. A jednak ci, którzy próbują, osiągają to. Finałem jest poznanie Boga oko w oko. Lecz nie na Ziemi. Na Ziemi pozostaje nam wiara, intuicja i zręby wiedzy.

339. Maria, Mama Jezusa, wcielona na Ziemi, zaprogramowana jako ziemiska kobieta, też zesłała z Nieba. Została posłana na Ziemię przez całe Niebo. Wiedziała to samo, co Jezus, gdyż to starzy Przyjaciele z Nieba. Sama nauczała apostołów podstaw filozofii ducha. Ale o tym za bardzo się nie pisze.

340. Jaką ja posiadam miłość? Do czego ona jest zdolna? Czy potrafię zupełnie się ze wszystkiego ogołocić? Niełatwa to sprawa, powiedzieć sobie: Bóg i nic więcej! Jezus, schodząc tu jako Anioł z Nieba, ogołocił się ze wszystkiego i przybrał skórę człowieka. Musiał jeść, spać, oddychać tlenem itd., tak samo jak my. I w tym całym nieszczęściu materialnego życia, bytu pragnął pomagać wszystkim duszom w ich oświeceniu, bo za daleko zaszły w ciemnościach pychy.

341. Zazdrosne i niepokorne serce, ale tak samo mało waleczne, obojętne – tymczasowo nie znajdują uznania przed Bogiem. Bardzo źle z nami. Uszła para świetności z naszych dusz.

342. Tam, gdzie jest pycha i zazdrość, pojawia się niezdrowa rywalizacja, tam wisi widmo niepokojów. Trzeba dużo modlitwy i pokory, by pokonać taki stan rzeczy. **Religia ateistyczna, religia zwana liberalizmem, oparta na wolności bez granic, nie zna pokory ani szczerzej, prostej modlitwy, bo nie odnosi się do Boga.** Bóg jest przeciwieństwem materii takiej, jaką znamy. Ateizm opiera się na tym właśnie przeciwieństwie. Modlitwa do Boga nigdy nie upomina się o władzę, panowanie, nie występuje przeciw komukolwiek. Modlitwa nie ma na celu indoktrynować. Jeśli tak czyni, trochę ta modlitwa może być stresująca i niekorzystna, bo przekształca się w modlitwę liberałów i ateistów. Oni wierzą w mózg, doktoraty, nagrody, pieniądze, gwiazdorstwo,

karierę, przemoc – wykorzystując do tego dogmaty religijne. Wierzą w rękę, żołądek i wszelką twardą, niepokonaną, tajemniczą dla nich materię bez Boga. To typowe dla zagubionych Aniołów-kosmitów. Kościół po części też w to wpadł.

343. Jak tu nie kochać prawdziwego Boga, który pozwala nie wierzyć w siebie, walczyć z Nim, zaprzeczać wszelkiej Jego niebiańskiej, wiecznej zabawie. Wolność od Boga, jaką otrzymaliśmy, to aż przesada. Ale cóż, czy można było inaczej? Nie. Skoro najmądrzejsza Istota o tym zdecydowała. Człowiek najchętniej poprawiłby Boga. Na szczęście jest tylko Jego stworzeniem.

WIEDZA PRAGNIEN

*Maksymalna nadzieja opowiada
rzeczy optymistyczne –
zgodne z integralnością
zdrowego postępu
Działanie w kierunku
wyrazistości cyklicznych
zachwyceń nad uspokajającą
atmosferą dobra –
jest gwarancją optymalnych pragnień
które nie przekraczają progu
równowagi napięć
Na ścianie nieokreślonych ściśle
koncepcji wylania się
jakże znany temat nadziei
Na innej wierze rozstrzygnięć
wylaniają się naładowane pytania
permanentnym pesymizmem
Czym jest usunięcie nadziei?
I związek ze zdarzeniami czym?
A skąd przyczyny zmniejszania
liczebności opanowań charakteru?
Wymiar ten to nie narodziny*

*schyłkowych reguł i nie
włączęstwo dialogów
o spornych szczegółach
nie subiektywizm definicji
ale świat sposobów poznawania
prawdziwego
oblicza bytu*

344. Można z pewnością powiedzieć, że cały harmonogram postępowania w świadomości materialistycznej jest pozbawiony pierwiastków boskich, zawartych w przykazaniach miłości Boga i bliźniego, które promował Mistrz Wiedzy, Jezus – wyjdzie na niekorzyść każdemu. Kto da się w to wciągnąć, znajdzie się poza pokojem i harmonią. Sam tego doświadczy i innych tym poczęstuje. Będzie mu znów potrzebna reinkarnacja.

345. Kiedy można osiągnąć pokój? Każdy chyba już o tym wie. Tylko wtedy, gdy zjednoczysz się z Bogiem i wejdiesz do prawdziwego Nieba. Świat oferuje pozory spokoju. To nie jest trwały pokój. Czy to, co niepełne może zaspokoić duszę? **Świat jest niebem upadłym**, warto to wiedzieć, nawet, gdy czynimy postęp na każdym polu cywilizacyjnym. Świat, kosmos nigdy nie był i nie będzie prawdziwym Niebem. „**Raj biblijny nie był na Ziemi**” – **słowa Ojca Pio**. To manipulacja i zaniechanie.

346. Miłość jest formą zawsze najsubtelniejszego działania. Wszystko, co kojarzone jest poprzez nią, jest łagodne, piękne, delikatne, łaskawe i przyjazne. Niepodobna wyobrazić sobie, aby miłość mogła być inna. W kosmosie, na czartowskich planetach (Ziemia do nich się zalicza) nie jest tak łatwo zachować. Potrzebne jest prawo, przepisy, a nawet dziesięcioro przykazań. Tak bywa. Ale można się z tego wszystkiego wyzwolić. Należy w duszy poznać istotę. Po śmierci – wielki Real. Jeśli ktoś wierzy w takie rzeczy. Jeśli nie, to będzie dalej borykał się z problemem zachowania miłości we wszechświecie. Będzie „zaliczał” kolejne planetarne więzienia, aż w końcu kiedyś przeskoczy klasę wyżej. Bóg, jako najlepszy Ojciec, nikogo ostatecznie nie opuści, każdego szatana stara się nawrócić, aby nie cierpiał w cywilizacjach przez siebie stworzonych. W końcu to Jego dzieci. **Wszyscy staną po prawicy**

Boga. Ponieważ nie ma wiecznego piekła. Kościół trochę przesadził z tym piekłem. Było to dobre narzędzie propagandy i nacisku. „*Do dziś nikogo w piekle nie ma*” – słowa Ojca Pio. Są tylko nieudane cywilizacje i w nich strasznie się cierpi. Wszystkie pozostają poza Niebem i pozostaną tak na zawsze. Dlatego czasem nazywamy życie piekłem. Trzeba sięgać duszą do Kosmosu w Oryginale – Boskiego.

347. Prawda rodzi się w myślach przy otwartym sercu, przy sercu nieuprzedzonym do niczego i nikogo. Ale z drugiej strony, gdy doświadczysz życia „od podszewki”, zrozumiesz, że nie każdemu wszystko od razu możesz powiedzieć, bo masz obawy. Po jakimś czasie, gdy odczujesz więcej miłości – chciałbyś wszystkich wkoło obdarować wszelką wiedzą, jaką sam zdobyłeś. Jednak nie jesteś w stanie tego uczynić. Kiedyś spytałem o to Ojca Pio – czy on chciałby z każdym rozmawiać? Oczywiście! – odrzekł. Ale nie ma takiej możliwości. Ograniczony czas i miejsce. Jezus też miał jedno życie i nie wszystko wszystkim zdążył powiedzieć. Więc pozostaje dzielenie się, na ile kto może. Podobnie, jak robili to Przyjaciele Jezusa. Inwestycja w wiedzę – dla ogólnej cywilizacji miłości.

348. Każdy ma szansę oderwania się od zakłamania, mydlenia oczu przez opinię publiczną, która jest jak dzikie zwierzę czyhające na swój łup, ukryte w systemach i regułach zadowolających niepohamowany głód polityki i oczarowania władzą, wpływami na los innych.

349. Bóg wszczepił w Twoją duszę wielkie dary. Jeśli w pełni Mu się oddasz, rozbudzisz Jego inwencje twórcze i On zareaguje tak, jak światło na źrenice. Będziesz szczęśliwy. Bóg nigdy nie jest obojętny, zawsze słucha Twoich pragnień i tęsknot za przyjemnościami, jakkolwiek je rozumiesz i urzeczywistniasz. Bądź tego pewny!

350. Twoje nadzwyczajne zdolności są w uśpieniu, tak jak zmysły dziecka w łonie matki.

351. Kto rozumie czar miłości? Kto wznosi się ponad patrzenie tylko na siebie? Dziel się! To Twój „duchowy obowiązek szczęścia”.

352. Jesteś uzależniony od „adrenaliny” uwielbienia, a to jest najważniejsze dla Ciebie i dla Twojej wolności bytu.

353. *„Inni mają swoje życie, a Ty nie możesz być ich przedłużeniem...”*
– słowa Ojca Pio.

354. Zawsze szukaj miłości. Dobrej i wyrozumiałej. Tak jak Jezus. On był niesamowicie kochany, bo pamiętał miłość z Nieba. Do końca nikt nie zna Jezusa. Był największym Myślicielem, Filozofem, hobbystą Nieba i wolności pochodzącej od Boga.

355. Życie na Ziemi dla człowieka stało się pasją, a to błąd. Lecz z drugiej strony: problemy, jakie na co dzień należy rozwiązywać w praktyce życia społecznego, coraz bardziej i silniej kierują naszą uwagę na rozpiętość definicji człowieka. To może się przydać w duchowym rozwoju.

356. Wyrobiony człowiek potrafi uwielbiać, przebaczać i serdecznie żałować za to, że nie dał miłości, jakiej od niego oczekiwali inni.

357. Przebaczenie jest prawem wyższym od każdego prawa ekonomicznego i wszelakiego światopoglądu. Bez przebaczenia powstaje agresja i wojny.

358. Gdyby ludzie potrafili budować życie oparte na wolności, uwielbieniu i szacunku, nie byłoby krzywd.

359. Na świętości niech Ci zawsze zależy! Ale czy dobrze ją rozumiesz? **Bez pokory i miłości czegoś takiego jak świętość nie ma. Bez dobrego serca nie można być świętym.** Nawet gdybyś był ubrany w purpurę – bez miłosierdzia, bez miłości – niczego nie osiągniesz. Pożyjesz sobie, głaszcząc od rana do wieczora własne *ego*, i to wszystko. Kolejne życie zmarnowane.

360. Święty nie chce być wielki; nawet nie może, bo zna historię człowieka i wie, do czego wielkość prowadzi, do pychy. Przeciwnie, chce pozostać mały i chce być odrzuconym. Jednak zna swoją wartość. **Święty, gdy nawet**

czyni cuda, wie, że to nie od niego wszystko zależy, lecz od Boga.

361. Erotyka i seks są cudami Nieba, choć w tej chwili, tutaj na Ziemi, nieco ograniczonym i ze względu na to, że żyjemy w zniszczalnym Kosmosie. Bez względu na to, w kontakcie seksualnym (kto czuje się już na wskroś misticznie) przypominamy sobie Niebo. To jest naprawdę źródło inspiracji... Na starość we wszystkim raczej stygniemy. Mimo to Niebo otwiera wszelkie energie wiecznej przyjemności.

362. Parapsycholodzy, mesjaniści i „cudotwórcy” materii fotonowej niewiele wiedzą o życiu. Jest tylko parę osób na świecie, a głównie są to jogini (nie katolicy kapłani i urzędnicy Watykanu). Oni naprawdę znają tajemnicę bytu. Nikt inny tej tajemnicy kosmitów nie zna. Kościół katolicki od wieków tego nie rozumie, a to co wiedział, zakrył przed ludźmi. Dowiedziałem się o tym od Ojca Pio.

363. Kochani Przyjaciele życia i Boga, **trzeba nam w tym czasie bronić Polski przed „gnojownikami” lewactwa.** To ważne dla rozwoju duchowego. **Lewacy mają wielki wpływ na ten świat.** Zabraniają wszystkim powrotu do Nieba, głosząc wolność, aczkolwiek zaprzeczają jej swym życiem i swymi postawami. Nienawidzą Boga, który im dał duszę. **Wolność i pycha potrafią zmienić dobrych Aniołów w szatanów.** Miłość od nienawiści dzieli tylko krok.

364. Podbijamy kosmos. Wahadłowce okrążają Ziemię i penetrują przestrzeń. Ale jak zauważymy, to wcale nie decyduje o długości naszego życia, ani o przezwyciężeniu procesu śmierci. Umrzeć trzeba. Śmierci jako konieczność jest znana od początku istnienia życia w materialnym kosmosie. Dramat śmierci dotyka wszystkie materialne istnienia, które w nieugiętym racjonalizmie rozsypują się w proch. Każdy z nas o tym wie prawie bezbłędnie, a jednak dalej kwitnie nasz obskurantyzm w stosunku do transcendencji. I nie chcemy się z tym pogodzić, że nasze ciało również się rozsypie. Niestety, jest to faktem o podstawowym znaczeniu. Dlatego wiedząc o tym, św. Paweł zawołał: *“Nieszczęsny ja, człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, co wiedzie ku śmierci?”* (Rzym. 8,24). Św. Paweł wyplakał te myśli, bowiem zdawał sobie

z tego sprawę. Znał prawdę o innym ciele, które istnieje w nieśmiertelnej formie. Dla świętego Pawła świat duchowy jest faktem. Nie są to hipotezy i pomysły filozofów, ani dowcipy kosmologów, astrofizyków, ale bezpośrednia, własna duchowa wiedza.

365. Dociekania na temat sensu i sposobu realizacji ludzkiej egzystencji są jak najbardziej naturalne dla człowieka, ponieważ ma on rozwiniętą świadomość, która stoi wyżej od świadomości reszty ziemskiego świata. W dociekaniach tych tkwi jednak wiele sprzecznych założeń i niewielu ludziom udaje się poznać sens życia. Z powodu braku właściwego rozeznania „*ten czyściec trwa prawie w nieskończoność*” – słowa Ojca Pio.

366. Nie wystarczy wzrost konsumpcyjnych aspiracji, by prawdziwa metoda poznania i zrozumienia człowieka dała jakieś owoce. Trzeba czegoś więcej. Czasem – nawet postu. Ale też nie przesadzajmy.

367. To, co się wie obecnie o człowieku, jest zbyt wąskie, aby zgłębić górne partie egzystencji. Duchowość jest wyjątkowo wzniosła. Prymitywnych instrumentów nauki nie da się do niej przyłożyć. Skończy się jak zawsze – powtórnym życiem. Nad nauką czuwają kosmici ze swoją „frezarką” manipulacji. Są to Aniołowie, którzy „nie odpuszczają” i nadal walczą z duchowością Boga.

368. Przyjęcie założenia, że celem wszystkich systemów społecznych jest równość i sprawiedliwość, budzi pewien niedosyt. Okazuje się, że aby zrealizować takie założenia, nie wystarczy stworzyć systemy i obmyślić koncepcje. Niemniej znaczenie badań nad równością społeczną jest niewątpliwie bardzo ważną dziedziną nauki. Jednak ponad wszystkie nauki, problematyką kluczową staje się odwieczna tajemnica, jaką jest ludzkie pragnienie wiecznego życia. Nad tym najmniej się zastanawiamy. **Wszystkim wydaje się, że życie wieczne i raj znajdziemy na Ziemi.** Nauka fałszuje samą siebie.

369. Trzeba się przekonać, że najwyższą formą woli, poza wszelkimi konfiguracjami myśli ludzkiej, jest wola poznania Odwiecznej Prawdy. Władcy i egoiści boją się tej prawdy.

370. Zauważono już, że ziemskie, starożytne cywilizacje daleko dalej były już zaawansowane w wiedzy na temat kosmosu, technologii i świata duchowego w porównaniu do najnowszych badań naukowych w tym zakresie. Co to oznacza?

371. W latach dwudziestych usiłowano stwierdzić, że już wie się dostatecznie dużo na temat atomu i w ogóle materii. Dziś wiedza ta rozwinęła się tak bardzo, że jej kres odsunął się jeszcze dalej. Okazało się, że doświadczeń nad atomem nie sposób zakończyć. Co rusz pojawiają się nowe odkrycia i perspektywy, nowe możliwości, nieznane dotychczas. Wniosek? Boga nie da się ograniczyć.

372. Pisma „święte” z różnych kultur i religii świata nie zajmują się może się aż tak szczegółowo badaniem natury materialnej, choć w hinduizmie są dość ciekawe naukowe zapisy na ten temat.

373. Zbyt mało jest wiedzy na temat celu ludzkiego życia. **Jest ono krótkie i szkoda je marnować na nieustanne doświadczenia.** Można się uczyć o wiele szybciej – poprzez uwielbienie życia. Uwielbienie oczywiście w duchowym znaczeniu.

374. Nasz kosmos co dzień zawodzi. Nie ma co go za bardzo wspierać, bo i tak ostatecznie się rozleci. A dusze zauroczone przyrodą wpadają w kołowrót reinkarnacji, nie widząc piękniejszej przyrody, stworzonej przez Boga w Niebie. Kto co uwielbia, to ma po śmierci. Kochasz ziemskie kwiatki? Urodzisz się pośród nich ponownie. To jeden z trików subtelnej gry nadzorców-aniołów, którzy ściągają kogo się da z powrotem w ten świat. Tylko pokornych i mocnych duchem nie są w stanie do niczego zwieść. I muszą się poddać.

375. W świecie wytworzył się system myślenia i reakcji nie sprzyjający pokojowi. Można to powoli zmieniać. I chyba należy. Bo w tym kołchozie coraz trudniej się żyje pod względem duchowym. Pomimo używania Internetu i szybkich samochodów.

376. Aby uwolnić się od kłopotów i niepotrzebnych cierpień w tej

rzeczywistości, nie należy za wszelką cenę wgryzać się w chaos świata. „*Pokój z Tobą*” – to jest najważniejsze działanie. Tego uczył Ojciec Pio, kiedy się z mną witał.

377. Na wszystkich płaszczyznach społecznego rozwoju pojawiają się kłopoty, troski i **nadmiar praca**. Ludzkość reaguje na życie i piękno w ode-rwaniu od pierwotnego swego przeznaczenia – od Pełni wiecznego Piękną. Ludzie są za długo zajęci życiem na planecie i nie mają już czasu na tęsknotę do wieczności. **Inteligentna pułapka**.

378. Pasja pracy pozbawiona działania duchowego, mistycznego pier-wiastka, zasłania w jądrze umysłu Cel najwyższy. Trzeba się o tym przeko-nać. Najlepiej samemu. Już na tyle sposobów się o tym przekonywaliśmy na różnych planetach. I co? Nic z tego nie wyszło. Znów tu żyjemy, by kiedyś zachorować i umrzeć. Nie wiadomo czy się śmiać, czy płakać. Polecam płacz, bo łączy skutecznie oczyszczają świadomość...

379. Może i nie doceniamy materialnego wszechświata. Trzeba na nie-go jednak spojrzeć również i z innej perspektywy niż fizycy – sztam-powcy. Ciągłe myślimy, że wszechświat stworzył się sam, przez przypadek. To prawda, że nasze możliwości racjonalnego poznania są mocno niedoskonałe i zawężone. Dlatego nie powinniśmy wzorować się na logice umysłu, który zamiast w sposób wolny i piękny rozjaśnić prawdę o wszechświecie, raczej ten problem zaciemnia i komplikuje. Nauczanie wiedzy o wszechświecie jest dziś anachronizmem. Im więcej dokonuje się odkryć, tym mniej się o nim wie. Pewne prawdy trzeba przyjąć z góry, albo pozostawić jako tajemnicę lub zostawić sprawę mistykom.

380. Jeśli ktoś chce zrozumieć skończoność kosmosu, musi swoje życie wydłużyć na wieczność. Pomiary elektroteleskopowe nie są w stanie zmie-rzyć przestrzeni kosmicznej. Ich zasięg jest ograniczony. Miliardy lat świetl-nych to jeszcze nie koniec, to dopiero początek problemu. A mimo to ilość galaktyk materialnych jest ograniczona i ściśle kontrolowana przez moce za-interesowane biologicznym, energetycznym i duchowym biznesem kosmicz-nym. Są to moce anielskie, które przez bunt i ucieczkę od Boga rozpoczęły

ten proces. Dlatego w kosmosie nikt nie może widzieć Boga, gdyż kosmos nie jest uczciwy, ani przyjazny duszom. Jest targowiskiem i ogromnym cmentarzyskiem, leżą już w nim nasze kości z różnych ojców i różnych matek; na różnych planetach i w różnych galaktykach. Boga widzi się dopiero w Niebie. Ale jeśli ktoś poszukuje Boga i miłości, może ją odczuć także tu. Można tego dokonać przez poszukiwania, zachowanie postawy otwartości, przez uwielbienie i modlitwę. Nie są to przedmioty filozoficznych fantazji. To jest rzeczywistość świadomości oparta na wewnętrznej Prawdzie.

NAJOGÓLNIJ TO MIŁOŚĆ

Badawcze

tomy szczęścia

ukryte w tajemniczej

manifestacji ducha

czekają na mnie

z różnorodnością celu

O gdyby tak wykorzystać

wszystkie moce dla szczęścia –

byłoby cudownie

Ale któż ma taki intelekt?

Kto z nas jest tak wolny?

Tak zapominający krzywdy?

Któż z nas

ma serce jak wszechświat?

Któż z nas jest dobry?

i posiada syntezę miłości?

Nam po głowie latają tylko atomy

i w niewpatrzone jest nasze oko

A miłość?

Gdzie Ona?

381. Ludzki rozum niestety nie może być instancją decydującą o tym, co jest prawdą, a co nie. Trochę jest za mały, niedoskonały, a jego szare komórki – jakieś wyblakłe, nie pojmują Boga.

382. Loty kosmiczne, odbywane z zamiarem poszukiwania wieczności, ostatecznie kończą się fiaskiem. Zazdrosna śmierć (nazwana siostrą przez Franciszka z Asyżu) dosięgnie każdego. Powszechność śmierci w materialnym kosmosie jest nieograniczona. Przed nią nikt się nie ukryje. Wszyscy kosmonauci, którzy dotąd latali w przestrzeniach, już nie żyją, bądź niedługo umrą. Nawet gdybyśmy latali z prędkością światła, i tak śmierci nie unikniemy. I gdybyśmy żyli po 10 tysięcy lat lub więcej (bywało), to i tak przyjdzie ten moment wyczerpania energii i nastąpi zgaśnięcie. Poza prawdziwym Niebem wszyscy kosmici, wszystkie cywilizacje we wszechświecie cierpią na brak zasilania. Stało się to dlatego, że jako dawni Aniołowie wyparli się Boga. Na szczęście mamy już pierwociny oryginalnego ducha – wiarę, i zaczynamy rozumieć przyczynę cierpienia. Tak czy tak, nadal każdy duch (ciało) musi umrzeć w kosmosie (niebie nieprawdziwym). Bo tak zostało zaprojektowane materialne niebo za pomocą niedoskonałej wiedzy duchowej i z użyciem fizycznej energii. To, co widzimy w nocy na niebie i pod nogami w dzień, nie jest dziełem Boga, ale Jego dzieci. Wszystkie religie kłamią, są zomanipulowane przez rzesze kosmitów, którzy pragną mieć swoich zwolenników i wyznawców. Sami nie rozumiejąc przyczyny ucisku i cierpienia, lub ją świadomie ukrywając, w zależności od stopnia wykształcenia. Mają tupet, bezczelnie zrzucają całe felerne swoje stworzenie na barki Boga. Naprawdę przesadzili! To pycha i bezczelność: uznać Boga (niewidzialnego i nie poznanego przez nikogo w kosmosie) za przyczynę cierpienia kosmitów, kapłanów-kosmitów, biskupów-kosmitów, kardynałów-kosmitów, papieży-kosmitów, włączając w to zwykłych śmiertelników i zwierzęta. Faktycznie, to obłęd religijno-filozoficzny, tubylczy, kulturowy, ujęty w prawa, dogmaty zacofania oraz struktur wszelakiej władzy do panowania nad innymi. Worek, w jakim umieszczono materialny kosmos jest bardzo ograniczony. Z naszego punktu widzenia jest jakby niewymierny, ale dla Boga jest on balonikiem w rękach dziecka. Podstawą wszystkiego, co materialne i wizualne jest ograniczenie oraz tymczasowość. Jestem świadomy tego, co tu wyraziłem. Wiem, że tymi refleksjami zakwestionowałem odkrycia i ustalenia wszystkich świeckich filozofów, jak również teologów, specjalistów od spraw kosmicznych religii do pozycji pyłu, kurzu i liturgicznego dymu, wymyślonego przez człowieka ezoterycznego-negatywnego. Ale za to, jak wywyższyłem Prawdziwego, Oryginalnego Boga, który pomaga mi przez swoje ukochane dzieci, takie jak św. Ojciec Pio,

św. Teresa Wielka z Avila czy św. Jan Bosko?! Niech się ci filozofowie nie wąża profanować ponownie Boga! Moja rola sprowadza się tu do oczyszczania kołtunów pysznych myśli Aniołów, którzy pogubili „sandały” prawdziwej wiedzy, którzy na własne życzenie pławili się (i pławią) w tymczasowej dyktatorskiej władzy, cesarskiej i papieskiej. Wiem od Ojca Pio, że: Aniołowie-kosmici zamknęli prawdziwą wiedzę i sami jej nie używają w zwyczajnej refleksji nad życiem. Wygodniej im jednak podświadomie (zmanipulowani papieżem) zbierać pochwały i pieniądze na utrzymywanie kosmosu. Modyfikując prawa, przepisy i DNA ciał fizycznych Aniołów, którzy pobłądzili w swojej EGO-MOCY, posiadli możliwość dokonywania zagłady ducha. Mam nadzieję, że przegoniłem myślami wszystkich filozoficznych manipulatorów upadającego kosmosu. Po to właśnie się tu urodziłem, jako szary człowieczek, mrówka... Zresztą Ojciec Pio mi powiedział już dawno temu, że po to tu zszedłem. Na szczęście już niedużo zostało mi życia. Piszę te refleksje od 17 roku życia. Niech Aniołowie, wyznawcy i propagatorzy świetności liberalizmu bez Boga nad tym się zastanowią. Oby z korzyścią dla zbawienia ich dusz. Moje teksty będą stanowiły pocieszenie dla wielu, ale zarazem będą oczyszczające dla tych, którzy zmatowili (jak papierem ściernym szkło) swój brylant duszy. Nikogo nie przekreślam i Bóg nikogo nie przekreśla. Daję wszystkim bezwarunkową szansę i wysyłam im w tym celu ziarno uzdrawiającej wiedzy. Jeśli zechcą skorzystać – mają szansę zobaczyć prawdziwe Niebo. Może się to stać zaraz po śmierci materialnego ciała. Wszystko od nich zależy: czy uznają swoje błędy, czy nadal będą z tą wiedzą walczyć, używając argumentów Alberta Einsteina, żydowskiego noblisty (plagiator fałszywek innych pseudonaukowców), jako pocisków (kapiszonów) teorii względności. Nie bawmy się już w zabawy w piaskownicy. Pora wyjść z powijaków, jak mi sugerował Ojciec Pio. Pomyślmy wreszcie poważnie o życiu ducha. Nie sugerując się już żydowskim i niemieckim, chłopskim, lewacko-materialistycznym filozofowaniem. Jego twórcy postawili na materię i tak zwaną ekonomię dobrobytu ego i do teraz tym manipulują. Kiedy nareszcie to pojmiemy? Ci Aniołowie (poza niebem) nie zasługują na poważną wiedzę i wiarę. Pora na myślenie niebiańskie, a nie niemieckie, czy amerykańskie, lub ruskie. Bóg podał rękę wszystkim Aniołom w kosmosie i dotrzymuje słowa. Wszystko zależy od nas, bez względu na narodowość czy kosmiczną rasę.

383. To prawda, że nie za bardzo umiemy kochać. Trzeba sobie to szczerze powiedzieć. Tak. Nie umiemy spełniać dwóch największych Boskich przykazań. W ogóle nie jesteśmy nauczeni z serca spełniać dobrych uczynków, **nie oczekując najmniejszej nawet zapłaty.** Nie umiemy czynić dobra! Obwarowaliśmy się różnymi prawami, regułami i mówimy, że chodzimy w prawdzie praw. Jak pozory mylą!

384. Prawdziwa miłość uwalnia prawo. Lecz pamiętajmy, aby utrzymać na Ziemi prawdziwą miłość, **trzeba cały czas się kontrolować,** być zdyscyplinowanym duchowo. Gdy temu nie sprostamy – wybryki wolności materialnej przygaszą tę miłość.

385. Najśluszniesze nawet dzieło naukowe, stworzone w kosmosie, nigdy nie powali Jestestwa Boga i Jezusa, Jego posłańca. Cały Kosmos cierpi i oczekuje podobnych posłańców, by nieśli „*nowe wino wiedzy dla upadłych aniołów*”. Dzisiaj Aniołowie, po dobrowolnym wyjściu z Nieba, przybrali zmutowane przez czas (na skutek naukowego nadzoru innych cywilizacji) ludzkie ciała; próbują kpić z Boga – Założyciela wspaniałych idei pokoju i miłości. Przypomnijmy sobie, Jezus nigdy z nikim nie walczył zbrojnie. **Prorok Mahomet prowadził krwawe wojny.** Dlatego chrześcijaństwo jest tak ideowo piękne i tak jest dla każdego zbawienne. Jezus w imię pokoju i spokoju dał się ukrzyżować. To przykład idealny. Ale nie zawsze bierzemy z Niego przykład. Historia i współczesność nam to pokazuje. Pora to zmienić, naprawić. **Warto trwać w Sercu Kościoła Jezusa.** W nim znajdziemy samo bezpieczeństwo, nie takie jak tu, na świecie.

386. Człowieka cielesnego można porównać do samochodu, w którym dusza jest jego pasażerem. Zmysły oznaczają cztery koła i kierownicę. Umysł to ręce kierujące tym samochodem. Natomiast inteligencja oznacza kierunek i cel tej podróży. Dusza siedzi na tylnym siedzeniu i przygląda się jeździe, nie zawsze mogąc odpowiednio zareagować. Sytuacja człowieka nie jest tak prosta. Na ogół zatrzymujemy się na ludzkim umyśle, który pragnie podróżować tu i tam, nie wiedząc do końca, dokąd zmierza. Umysł nieustannie pozostaje pod wrażeniem zmysłów. **Mądrzy podporządkowują swój umysł duszy.** Wówczas umysł poznaje cel podróży w trakcie ludzkiego życia. Dusza

tak naprawdę powinna rządzić umysłem, a nie odwrotnie. Nasz ludzki umysł jest bardzo pochłonięty wrażeniami zbieranymi podczas każdej jazdy.

387. Tak naprawdę zbawia czułość i wrażliwość. Wiedza, czyli niewiedza o Niebie, jest domeną upadłych cywilizacji kosmosu. Na wysoko rozwiniętych technologicznie piekielnych planetach nie ma głębokiej miłości, tam panuje jedynie racjonalizm. Brakuje tam właśnie zbawienia, czyli czułości i miłości. Nikt o tym nie, że w wyższych światach panuje nienawiść i zazdrość jeszcze większa niż na Ziemi.

388. Światło i mądrość własnej produkcji zepsuło nam dusze. To poważna niedyspozycja, skaza duszy. Ale mimo to każda dusza kiedyś się zbawi. Bóg jako pierwszy podał rękę każdemu kosmicie-aniołowi. I trzeba z tego skorzystać. Narodzenie Jezusa dało nam tę świetną możliwość. Ale my śmiejemy się z tradycji przodków. Zwłaszcza z Franciszka z Asyżu. Ateistyczni Aniołowie wręcz gardzą prostotą Świętej Rodziny. A to właśnie członkowie tej Rodziny bezwarunkowo się wcielili na Ziemię i poświęcili dla naszego dobra.

389. Z powodu zacofania duchowej edukacji czeka nas następny milion lat pracy w materialistycznym kołchozie pracy, w upadłym kosmosie. Wszystko zatem pozostaje w „rękach” naszej świadomości i wolnej woli danej od Boga. Aby się zbawić, nawet do kościoła nie trzeba chodzić i choinek montować, i światełek na domach. Aby to nasze idealne życie zrealizować po śmierci. To trzeba zrozumieć. Uniwersytety kłamią. Prawdziwa wiedza jest marginalizowana i ośmieszana. Dlatego prawie nikt, kiedy tu umiera, nie zbawia się. **Najpierw jest Wola Boga, a nie ludzka.** Zbyt łatwo o tym zapominamy. Takie były słowa Ojca Pio.

390. Życie nie jest naszym lustrem, ale ciężkim, nieudanym bytem kosmosu. Coś się popsuło i powstała reakcja łańcuchowa. **Zwykle domino spowodowane pychą, brakiem pokory.** Kosmos zjada sam siebie, przemienia jedne związki chemiczne w drugie. Nawet o tym nie wiemy, że „zjadamy” jony i atomy, chemię – pozostałości po innych umarłych ludziach i zwierzętach, po naszych rodzicach i dzieciach, małżonkach... Nawet – po Jezusie,

który pozostawił ślady swego bytu materialnego w ziemi, które później odparowały i krążą w powietrzu wokół nas. A my tym oddychamy. Jeden oddech to miliony cząsteczek materii, wymienianych i dostarczanych przez płuca do krwi. A krew wpływa bezpośrednio na nasze życie, reakcje umysłu, szyszynkę i inne gruczoły, które starają się o poznanie Nieba. Taki jest ich cel, ale jest zagłuszany przez nasze uczestnictwo w świecie materialnym, nieoryginalnym.

391. Byt tej planety (i nie tylko tej) to nieudana praca i błędy anielskiej inteligencji. Nieudany kosmos jest wynikiem niepełnego poznania duchowej rzeczywistości. Niepotrzebnie wyrwaliśmy się „na oślep” z Nieba . Skutki tego widzimy w każdym zakątku wszechświata i na każdym skrawku naszej podłogi.

392. Do dziś niektórzy ciągle jeszcze wychodzą z Nieba w świat materii, bo nie dowierzają, jak naprawdę jest źle we wszechświecie, stworzonym przez dzieci Boga. Inni wychodzą z Nieba dla udzielenia pomocy Aniołom udręczonych materią, takim jak np. Jezus i wielu innych. Ale takich wolontariuszy jest niewielu. Porzucają na jakiś czas swoje rozkosze, swoją chwałę Nieba, by cierpieć dla innych Aniołów uwięzionych w materii. Niemniej „**w każdym wieku, Bóg swoimi kanałami duchowymi, Gwiezdnymi Wrotami, posyła zawsze paru Niebian na ten świat**” – słowa Ojca Pio. Robi to w tajemnicy przed agresją technologii, filozofii, teologii, inżynierii genetycznej ciała ludzkiego i umysłu zawieszonemu na fałdach szarych komórek bioelektrycznego mózgu. Sprawia przez to wzrost duchowy wielu dusz, by mogły zrozumieć swój skomplikowany byt i wpłynąć swoją wolną wolą na jednoczenie się z Wolą Boga.

W P R A W D Z I W Y C H T R O S K A C H

*Dobra twarz
pocieszającej ekstazy
powoduje potrzebne
możliwości zaspokojenia
Z płaszczyzn skurczonych
warunków przywiązania*

*kształtuje się morze materialnego
postępu który jest konieczny
do zrozumienia wrażliwości
Rozsiewana siła obecności
w tożsamościach nieskończonego
pierwiastka odgrywa
rolę nieustannych inicjatyw
ostatecznego wyzwolenia
się dobra
Wdychanie powietrza komfortu
uroczystych ramion
rzeczywistości w lojalnych
rozkazach ogólnych rozwiązań potęgujących
się rzeczy gdzie symbol
urasta w atrybut bóstwa –
umartwia podstawy niewiernych
zespołów materialnego raję
Wymagania poszukiwań
błędów scalonych
są niespełnione
dopóki aparat rozpaczy
nie zostanie pochłonięty
humanizmem życia*

393. Tak nie może być!!! Dusze spadają na dno i przez to szybko się nie zbawiają. Ludzie (Aniołowie) sprzedali się za atomy i fotony światła, za ludzkie DNA. Taką tendencję należałoby odwrócić. Powrócić do niebiańskiego ciała danego od Boga.

394. Energia pragnień duszy działa szybciej niż fotony, jądra atomów, wszystkie kosmiczne promienie, prędkiej niż pusta przestrzeń. Ta energia jest widziana i oceniana w całym Niebie i kosmosie. Zatem mamy ogromną odpowiedzialność za swoje życie duszy.

395. Liczy się pokój i szlachetność! W partiach, monarchiach i w szarym

życiu zwykłych ludzi. Ale nie zapominajmy: przywódcy, premierzy, monarchowie to tylko ludzie i dotyka ich szarość, chwilami nuda, jak każdego śmiertelnika upadłego kosmosu. Trzeba sięgać po ideał! Wtedy będzie miłość, pokój i spokój.

396. Zagłębę w głąb myśli i sprawdzę, czy przypadkiem nie są one nieustannie zaangażowane w światowe działania. Co sądzę o słowach Jezusa: „*Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne – niż bogatemu wejść do Królestwa Niebieskiego*”. Bardzo przenikliwe i konkretne słowa. Oligarchowie i bogaci tego świata to całe przekleństwo tej planety. **Odnosnie kapitalizmu:** jest sferą intelektualnego i niepraktycznego materialnego nieba, gdzie **każdy musi wykańczać każdego w niezdrowej konkurencji, gdzie w pysze swej chce być szefem dla siebie, a dyktatorem dla drugiego**. Prawa niebiańskie są inne. W utraconym raju rządzi prawo kaduka. Przynajmniej trzeba by było się postarać, żeby to jakoś złagodzić.

397. W świetle wysokich standardów życia, zastanów się, jak pojmujesz wolność od przejawów materialnych, a prowadząc firmę, czy w niebezpieczny sposób nie angażujesz się w działania bez sensu i ducha? I jak sobie radzisz z duchowym rozwojem, pracując zawodowo na utrzymanie rodziny? Czy masz do tego odpowiedni dystans, czy umiesz ofiarować wszystkie sprawy Bogu? Jako pradawny Anioł po różnych reinkarnacyjnych przejściach powinieneś się już tego nauczyć.

398. Czy mam świadomość, iż energia materialna, stworzona na jakiś czas przez zbuntowanych Aniołów, pochodzi jednak od Boga i że Jemu z powrotem należy ją oddać i tym zakończyć nieszczęścia życia materialnego? Gdyby potężne profesorskie umysły wielkich szatańskich cywilizacji zechciały spokornieć, kosmos uwolniłby się od cierpienia i w tej postaci przestałby istnieć na zawsze. „**Ale nie odpuszczają, mają wolność wyboru zagwarantowaną od Boga**” – słowa Ojca Pio.

399. Ponieważ wszyscy żyją w potężnej niewiedzy, toteż potężnie muszą się edukować, głównie o sercu, niematerialistycznie. Jezus właśnie po to się narodził, by pokazać ludziom Idee Serca, a nie umysłu, filozofii czy nauki.

Serce Boga jest Sercem naszego Serca.

400. „Nic nie potrzeba, prócz tego, by być dla każdego dobrym, a Niebo będzie nasze” – słowa Ojca Pio. Żadnych wizji, żadnych nadzwyczajnych doznań. Żadnych filozofii o alternatywnych światach nie potrzeba wkuwać w sieć swoich kochanych myśli, by przyciągnąć do duszy Niebo. Można dojść do Boga naturalnie. Nawet bez Kościoła, nauki i jakiegokolwiek religii.

401. Wszystko dzieje się tak, jak na to patrzymy i w duszy sobie wyobrażamy. Nawet, gdyby fizycznie było wszystko „na lewą stronę”. Królestwo Niebieskie jest pośród was. Kto to powiedział? Mądry Jezus, który musiał urodzić się i potem w drastyczny sposób zginąć. A jednak o Niebie mówił i je czuł. My możemy podobnie.

402. Co to takiego wolna wola? Oto pytanie, na które trzeba znaleźć odpowiedź. W każdym razie wiele ona psuje i powoduje pojawianie się pychy. A poza tym jest wspaniałym atrybutem Nieba.

403. „Nawet najmniejsza wiara daje dużo” – słowa Ojca Pio. Wiara w siebie, zdanie się na wiarę innych, mądrzejszych od nas, są bardzo potrzebne i wskazane. To też zbawia. Nie można wpatrywać się tylko w siebie! Nie jesteśmy samotną wyspą. Wiara jest sugestią miłości, jej czułym walorem szczęścia. Nawet w Niebie jest wiara. Ona jest kolorytem duszy otwartej na największe rozkosze Niebiańskie. **„Aniołowie w Niebie nie wiedzą wszystkiego” – słowa Ojca Pio.**

404. Wielka wiedza, a może nawet największa w tym świecie: **„pozbyć się swojej woli”**. I tu się zaczyna wrzask w całym Kosmosie (i polskim sejmie). **Bo jak to można – ograniczyć samego siebie?! A można i należy.** Czy nie mówił wyraźnie nasz Mistrz, aby się zaprzec samego siebie? Mówił! A Twoja wola jest zgodna z wolą Boga? Wola Boga jest najlepsza. Dlaczego pojawiają się spory, a w ich konsekwencji – wojny? Bo każdy upiera się przy swojej woli. Poza tym, wolna wola bez cnót rozpala zawsze ego i już wiadomo, co następuje potem. Wszelka upadłość! Wolna wola to dla nas problem, i to poważny, egzystencjalny, ekonomiczny, i jednocześnie boski. Upadek rozpoczął się od wolnej woli. Zawsze go można powtórzyć, jeśli zakochamy się we własnej

woli i ciele energetycznym. **Lekarstwem na to jest jedynie pokora, ona neutralizuje wolną wolę.** I tak powinno być.

405. W tym świecie materialnym pozbawionym Boga, Jego idei, istnieje dualizm i ostra polaryzacja. Tolerancja, miłość i miłosierdzie nie zniesie nam nagle praw fizyki, nie uleczy zarysowanej, pokaleczonej duszy i ograniczonego umysłu, nie wyleczy „raka”, który nas toczy od miliardów już lat. Można tylko łagodzić te sytuacje, ale i tak opowiedzieć się trzeba za Bogiem. Nie ma innego wyjścia. Chyba, że jako alternatywę wybierzemy pieniądz i filozoficzną bylejąkość, tworzenie chwilowych, materialnych „nieb”, popartych wolnością bez głębszego namysłu. Tak też można. Ludzkie poznanie na poziomie umysłowym jest niepełne. I każdy o tym wie. Starajmy się wszyscy o otwartość, tak będzie łatwiej precyzyjnie obalić niemoc świadomości. Otwartość to też pokora. **Pośród wszystkich cnót – pokora jest Królową.**

406. Powstrzymaj strumienie utopijnej wiedzy i ukryj się we wzniosłym myśleniu, uśmierć wiarę w *ego*, zedrzyj z siebie starego człowieka i poznaj swoją prawdziwą naturę, jak matka zna swoje dziecko.

407. Formy współczesności to zaledwie cienie przyszłych wspaniałych rzeczywistości.

408. Czasem bywa i tak, że trudniej jest żyć z powodu dobrych warunków bycia, niż gdybyśmy cierpieli niedostatek. Aczkolwiek jest to sprawa indywidualna. Pokora ma różne wymiary i działa na różnych poziomach, ale we wszystkich warunkach można ją osiągnąć.

409. Osoba pokorna stara się nie wyrządzać najmniejszej krzywdy: ani słowem, ani myślą, ani uczynkiem innym ludziom, a także całej otaczającej rzeczywistości. Ale musi mieć też kręgosłup i nie dać się głupocie.

WPRZYMIERZU MOŻLIWOŚCI

Na skrzydłach ochoty

bez szumu egoizmu

*w rzekach zwyczajnych poruszeń
można przemierzyć drogę szybciej
niż znaczenie hipotez
W praktyce przejawia się to
rozhankiem negacji i potwierdzeń
intuicji umysłu
Zagadki ewolucji różnią się
naukowymi paradoksami
gdzie najściślej strzeżona
jest empiria
Ambicje kopiują się
w różnych akcentach demaskując
niepokoje światopoglądowe
zwłaszcza u tak zwanych
wykształconych
Niewyczerpane ciepło
odwiecznej mądrości
wciąż proponuje eseje miłości*

410. Ludzka miłość jest niedoskonała. Należy więc dążyć do Bożej miłości, a wówczas w rodzinach i w państwie zapanuje pokój, a nawet wzrośnie dobrobyt i poziom kultury oraz sztuki.

411. Choć nie wszystko się rozumie, należy dążyć do Boga, szukać Go i uwielbiać. Bramy wiedzy duchowej i szczęścia otwierają się później, w nagrodę za pokorę i determinację w poszukiwaniach.

412. Każdego dnia trzeba znaleźć czas na duchową lekturę, choć parę minut.

413. Życie masz tak naprawdę tylko po to na tym kosmicznym łożu pa-dole, aby się zbawić. Im szybciej to zrozumiesz, tym lepiej. Im mniej zanie-dbań, tym bliższe Królestwo Niebieskie i Wieczne Szczęście. A nie – ciągle cierpienie i umieranie, jakie dokonuje się za pomocą inżynierii genetycznej, zaprogramowanej w kierunku śmierci i reinkarnacji. Reinkarnacja nie

załatwia sprawy, powieła jedynie przyzwyczajenie, wiedzę, jaką zdobyliśmy, wspiera upadły kosmos. To nie jest szczęśliwe rozwiązanie. Bóg je toleruje, a czasem nawet w swym Miłosierdziu sam zachęca dusze przez ręce innych, aby powtórzyć zmarnowane życie...

414. Powiem coś, co już wcześniej mówiłem: „**Jasna Góra jest i będzie wielkim świętem dla Polski**” – słowa Ojca Pio. To święto uratuje Polskę przed wieloma zagrożeniami, przed islamizacją i szariatem czy dżihadem. I przed bratobójczą wojną. Maryja, tak samo, jak Jezus, ci Aniołowie z Nieba, posłani na tę planetę, godnie reprezentują boskie ideały. I skutecznie pomagają nam powrócić do Nieba. Polska będzie tą iskrą rzuconą na świat. O tym też wspominała mi siostra Faustyna podczas rozmów, odbytych z nią za sprawą Ojca Pio.

415. „**Wkoło jest niebezpiecznie, ale w Polsce będzie najspokojniej**” – słowa Ojca Pio wiele lat temu wypowiedziane do mnie.

416. Nie dajmy się odczłowieczyć przez lewackie media. Módlmy się za tych Aniołów kosmosu, którzy pod przykrywką wolności kreują utopijną świadomość rzeczywistości, która kończy się płaczem i zgrzytaniem zębów. Ale też nie ufajmy przywódcom religijnym, którzy fałszują obraz świata i Boga.

W CIĄŻ NIEROZPOZNANE

*Oprócz nieznanych zalet
aspiracji i zamierzeń
norm idealnych rzeczywistości –
istnieją elektrody
transmisji metafizycznych
stosunku smutku do abstrakcji
wiedzy do filozoficznych snów
struktur dynamiki
do parametrów dialektyki
Istnieją wyeliminowania definicji
Przykładową zależnością –*

*prawda sama w sobie
Nawet odbicia w lustrze
dopasowane są do przemijalności
To pozwala przypuszczać
ile trzeba energii
aby zrozumieć korzystne cechy
nieucharakteryzowanych teorii
wyjawień przyczyn i skutku*

417. W miarę jak szczerze szukasz: dobra, sprawiedliwości, kultury, piękna, jak szczerze się modlisz do Boga, tym coraz bardziej ostro widzisz byt, rzeczywistość, duchowość, politykę oraz kierunek, w jakim podążają takie czy inne świadomości – dusze, takich czy innych nawyków środowiskowych. Być poza światłem materialnej świadomości nie jest tak łatwo i nie od razu jest to możliwe do osiągnięcia. Bo z jednej strony tyle zła, złej polityki i układów, a z drugiej – dusza, która wypełnia tę politykę i jest stworzona przez Boga Idealnego. Pojawia się kłopot z osądzeniem, ocenami i bezwarunkową miłością. Niemniej, jak wiadomo – **miłość zawsze zakrywa grzechy**. Usprawiedliwia i przebacza zło. Wszystko w ludzkim życiu może się zdarzyć: potępienie i życzenie zbawienia. Chodzi jednak o to, ażeby wszystkie sprawy i okoliczności uszlachetniać najpierw poprzez kulturę osobistą, a potem za pomocą swej niebiańskiej duchowości.

418. Jeśli decydujesz się na założenie rodziny, to wcześniej uzbrój się w cierpliwość, ćwicz wybaczenie i rozwijaj rodzicielskie uczucia. Miłość jest podstawą ogniska domowego.

419. Dzieci nie mogą nie mieć szacunku do rodziców; posłuszeństwo, oddanie, zaufanie to zwykłe powinności dzieci wobec rodziców.

420. Dzieci powinny być bardzo wdzięczne swym rodzicom za opiekę i trud wychowania, bowiem same chciały przyjść na ten świat, aby poprzez kosmos szukać wiecznego Życia u Boga.

421. Oprócz spontaniczności dzieci, również obowiązuje je

samokontrola, opanowanie, samodyscyplina, myślenie o najwyższych ludzkich i boskich wartościach.

422. Aniołowie w ludzkich ciałach, pod względem intelektualnym są bardzo sprytni, jak węże, artyści i naukowcy, lekarze, prawnicy, sędziowie, parlamentarzyści – wcale nie sprzyjają naszemu rozwojowi. A powinni. Niemniej można tę sytuację wykorzystać dla własnego postępu. Jak nigdy pojawia się okazja, aby opowiedzieć się po „jasnej stronie mocy”. To skróci nasze galaktyczne męki. Przecież tak dzieje się w każdym zakątku wszechświata, we wszystkich kosmicznych państwach, cywilizacjach upadłego ducha, nie tylko w Polsce. Zatem głowa do góry!

423. Życie w galaktykach, w kosmosie nie ma wiecznej wartości, bo jest nieoryginalne. Zaplanowane spontanicznie miliardy lat temu, potem już genetyczno-politycznie przez upadek Aniołów, zostało zaniedbane. Szybko się męczymy i umieramy. Od dawna mamy do czynienia z taką sytuacją. Niepotrzebnie tułamy się tu już od miliardów lat, niektórzy cofają się, inni stoją w miejscu. I tak – życie za życiem. Nawet dusza w tej wersji, ze swoją skazą, nie jest aż tak ważna, wielcy mistycy o tym mówią.

424. Życie o tyle ma wartość, na ile je poznajemy i dążymy do Nieba. W innym przypadku marnujemy życie za życiem. Dlatego ten czyściec trwa niemalże w nieskończoność. Jezus opowiadał o powtórnych życiach i ich niedoborach. Przychodzimy tu właściwie z głupoty. Nigdy w planach Boga nie było stworzenie takiego okropnego kosmicznego kołchozu. On się na to nie zgodził. To stworzenie nie było Jego Wolą. Ale dał absolutną wolność wszystkim, zatem stało się. Przez niemądrą „samowolkę” teraz cierpimy i umieramy. Nie potrafimy zapanować nad komfortem i wiecznością życia. To potrafi tylko Bóg. A właśnie od Niego odeszliśmy. I wszystko się skomplikowało. Kościół nazywa to specyficznie: „grzechem pierworodnym”. Od samego początku istniało wyjście z tej sytuacji. Bóg wszystkim podał rękę. Ale niewielu z tego korzysta, bo nadal lądujemy w kołchozach pracy, czyli od nowa i od nowa rodzimy się w nieoryginalnym kosmosie.

425. Mówi się, że materialny świat jest cudowny. To jednak uparcie

rozpowszechniany slogan, powtarzany przez upadłe cywilizacje. Nie wiedzą, co powiedzieć i co nam przekazać, będąc świadomymi, co się stało, dlatego aplikują nam same kłamstwa albo nieodgadnione ponoć tajemnice. A Ojciec Pio znał je wszystkie. Pytałem czy zna tajemnicę materii? Odpowiedział, że tak. Dlatego potrafił się przenosić, bilokować. Jeśli jest jakieś piękno w kosmosie, to upadłe dusze przypisują je sobie. Słusznie, mają ręce i pędzle do malowania obrazów rzeczywistości i nierzeczywistości. Mają też najnowszej generacji „lupy”. Zapominają, że tylko Dusza pochodzi od Boga. Reszta jest ich dziełem, efektem działania technicznej inżynierii – wynalazku „stworzycieli”, „bogów”, manipulatorów od fotonów i DNA, złośliwych projektantów planetarnych cywilizacji, złamanych i skorumpowanych majątkiem, nienawiścią i walką o władzę. Już Platon o tym mówił, że życie w kosmosie jest za ledwie cieniem Oryginału. Kosmos to cień. Dzieje się tak we Wszechświecie, który cały czas znajduje się poza Niebem. A Tam u Boga – planety idealne są Rajem Wiecznym. Czy nie warto się tam znów znaleźć?

ZASADNICZA PRZYCZYNA

*Panie tylko Ty wyłącznie jesteś źródłem
wszelkiej mocy
Ty jesteś pierwotną siłą sił
Ty nadajesz swoją wolą w całym kosmosie
wibracje miłości na różnych płaszczyznach
i sferach ich przejawu
Panie tylko Ty jesteś Absolutną Prawdą
która nadaje wolność
wszelkiej żywej istocie
Ty jesteś ostatecznie niezachwianą
przyczyną każdego uzdrowienia
każdego cudu na Ziemi
Panie nie znajdzie się w całym
wszechświecie tak wolnej istoty jak Ciebie
Nikt też poza Tobą nie może przypisać
sobie przyczyny własnego życia
Nikt taki nie istnieje*

*Wszelka moc ludzka jest
ze względu tylko
na Ciebie Panie
I nie ma ani jednej przyczyny we wszechświecie
która nie byłaby dotknięta Twoją
władzą i potęgą
Każde jedno zdarzenie jest Ci Panie znane
Ale dlaczego Ty nie ingerujesz dla nas widzialnie?
Wiedzą to tylko mistycy*

426. Najpierw trzeba poznać, kim jest człowiek; poznać jego duchową historię w kosmosie, zrozumieć Boga, Jego projekt stworzenia dusz i usprawiedliwić Go przed sobą i innymi za wolność, jaką wszystkim dał. Dopiero na końcu znaleźć się powinna polityka. Gdy tak się stanie – wtedy w kraju będzie bezpiecznie i spokojnie.

427. Jeśli ma panować pokój, to musi być zagwarantowany postęp ekonomiczny i najważniejsze – postęp duchowy wszystkich obywateli kraju. Wówczas nic groźnego nie będzie się działo. Nastąpi zrozumienie, jak żyć i dlaczego żyć na tej planecie. A to łączy i pozwala podać sobie rękę na zgodę.

428. Państwo sprawne to takie, które sprawuje pieczę nad każdym obywatelem. W takim państwie nie ma biedy, a finanse są dzielone sprawiedliwie. Nie tak, jak to jest obecnie w krajach tzw. demokracji – kto sprytniej wydziera, ten ma więcej. Takie działanie jest niedopuszczalne.

429. Dobre serce jest podstawą zdrowej finansjery, gdzie pieniądze służą postępowi i wiedzy.

430. Dzieci nie są po to, aby je bić, **ale by je wychowywać, zwłaszcza poprzez dawanie im dobrego przykładu.**

431. Odpowiedzialność wobec dzieci jest najważniejsza. Dzieci nie biorą innego przykładu, jak od rodziców. Jacy rodzice, takie dzieci. A potem już bywa różnie. Zależy od środowiska.

432. Życie w kulturze, cnocie, nieagresji tworzy idealny klimat do prawidłowego wzrostu dzieci i młodzieży, a także dorosłych. Ale nie jest to kwestia socjologii i psychologii. Tę rolę może odegrać tylko Bóg ze swoimi korzystnymi dla każdej duszy wartościami uniwersalnymi. Autorzy systemów edukacyjnych wciąż nie wiedzą, jak wielką rolę (nawet w tym czyścicu ziemskim) może odegrać idealny Mediator i Przyjaciel Wszystkich, Bóg. Czy to nie dziwne, że Kościół prowadzi osobne lekcje religii, a świecka nauka osobne? Jak to bardzo się od siebie oddaliło. Już Albert Einstein dziwił się temu, że Boga wyeliminowano z nauki. Inna sprawa, że powszechnie dostępna nauka o Bogu jest już za stara i prymitywna, a odkrycia naukowe – jeszcze zbyt archaiczne.

433. Im bardziej oddalisz się sam od siebie, czyli od ograniczonego sposobu myślenia, tym łatwiej zrozumiesz, że wszystko pochodzi od Boga. Nawet i najmniej sprawne cząsteczki materii wszechświata, czyli kosmiczne piekło bez Boga nie może istnieć. To piekło istnieje dlatego, że dzieci Boga same się na to zdecydowały. Bóg nigdy nie był i nie jest zwolennikiem cierpienia, stresu, całego tego kosmicznego piekła.

434. Wszyscy jesteśmy skazani na wieczność, na życie duchowe – ze względu na śmierć cielesną. Czy tak nie jest? Po co więc owijanie w bawełnę problemu życia? Co to pomoże? Jako dusze ludzkie jesteśmy w stanie poznać cel naszej wędrówki. Kto nie poznaje, ma nadal szansę życia na przemijających materialnych planetach w tym wszechświecie. Ale jak długo można tak się męczyć!? Kręcić wkoło?

435. Cokolwiek widzimy, czegokolwiek dotykamy, cokolwiek smakujemy – jest w tym Bóg! Dlatego jest powiedziane: „*czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, czyńcie wszystko na większą chwałę Boga*”.

436. Człowiek, który mówi, że nie wierzy w Boga, jest chory na brak pokory i samokrytycyzmu. Człowiek niewierzący jest smutny, a objawem tego jest chęć upewnienia się, że jest radosny i zadowolony z życia. Może i jest, ale dużo traci, to tak, jakby jadł samą chemię, będzie żył, ale Bóg (jego świadomość w nas) daje poczucie szlachetności, cnót, radości życia... Można

tak dalej wymieniać same pozytywy. Trzeba też chcieć je zauważyć i poddać się tej radości życia. To takie proste. Ideą lewackiej wolności jest ograniczenie radości i szlachetności. Ich ideą jest zabicie Boga w sercu. A to oznacza obniżenie wszystkich możliwych standardów.

437. Jeśli szukasz Boga, to nie myśl, że Go nie ma w atomie, nawet w tym złym atomie, zniszczonym przez naukę i eksperymenty Aniołów. Bóg tam jest w swoim zaczynie bytu. Nawet piekielne planety istnieją dzięki Bogu. Jego wtórna energia jest wszędzie. Bóg jako Praprzyczyna jest w każdym stworzeniu. Dobrym i złym, niedopracowanym przez anielskich kosmitów. „*W Nim żyjemy i poruszamy się*” powiedział apostoł. Otwórz okno i patrz na Boga. Jeśli Go nie zobaczysz, to znaczy, że musisz udać się do okulisty, aby usunąć wadę wzroku niewiary.

438. Człowiek nie zdaje sobie w pełni sprawy z tego, jak mu jest na tej Ziemi źle i niewygodnie. Osoby uwikłane w życie materialne powinny zechcieć przyjąć Jezusa, jako jedyną nadzieję i lekarstwo na swój ból istnienia w krwiożerczym kosmosie, tym swoistym Antyniebie. Dlaczego tu żyjemy? Bo chcieliśmy zanurzyć swoją wyobraźnię w projekt, początkowo budzący nadzieję na coś ciekawego, który potem okazał się przemianą materii i śmiercią. Z tego projektu pozbyto się Boga i jego świętej energii, zastępując ją własną, zmienioną. Mimo to jest to energia pochodząca wciąż od Boga, lecz spreparowana. Zaserwowano sobie elektryczność, fotony i miliony drobniejszych cząsteczek, które chwilowo podtrzymują życie, ale ostatecznie niszczą je. Bóg dysponuje całkiem innymi energiami niż wszechświat, galaktyki, planety. „**Nikt Boga nie może zobaczyć w tym świecie**” – **słowa Ojca Pio**. Można o Nim wiedzieć, wierzyć w Niego, ale nikt Go nie zobaczy, dopóki nie wejdzie w Kosmos Boga, do Oryginalnego Nieba.

439. Ziemianie wiele muszą się uczyć i to w dziedzinie medycyny, i mistyki też. Ogromne są braki i zaniedbania. Pierwsza sprawa to zanieczyszczenie środowiska. Niezdrowa więc stała się żywność. Dużo w niej metali. Wiele chorób, nawet psychicznych, wynika ze złego odżywiania się. Mózg potrzebuje najwyższej jakości pożywienia. A dziś je się byle co i myśli się byle jak. Wielkie koncerny samochodowe muszą zmienić swoją politykę

finansową, zainwestować w wysokiej jakości paliwo, nieszkodliwe dla środowiska. Podobnie huty i inne fabryki, które emitują szkodliwe związki. Nie może być tak, że produkuje się dla konsumenta najwspanialsze wyroby, a jednocześnie niszczy się go ubocznym produktem w postaci różnych trucizn. Czy to jest w porządku? Ile potem trzeba włożyć nakładu sił, aby wyleczyć choroby powstałe wskutek takich działań, ile szpitali dodatkowych wybudować? Zupełnie niepotrzebnie. Człowiek zgrzeszył, człowiek niszczy i człowiek musi to naprawić. Nikt za nas tego nie robi, to nasz materialny problem. Niebo może tylko błogosławić temu naprawianiu. I robi to. Ojciec Pio podpowiada, w jakim kierunku należy iść.

NIEOBECNA NIEZDOLNOŚĆ

*Początek galaktyk myśli
myśli niemiłych
Narzucony bieg życia wkracza
we wszystkie fazy rozwojowe
wchodząc aż do aktów
przytomnej wieczności
Z góry przewidywane skutki
modelują przystosowanie się
do wszystkich warunków niewygody
likwidując tym poczucie
odpowiedzialności
ściągając ludzkie serca na mielizny
teoretyzowania
Wyczerpane niewiedzą głowy
garną się do poziomów
zniszczalnego piękna
i nikt już nie chce słyszeć
o wszechczasie
życia wiecznego
Ale ja chcę...*

(Hymn Dedykuję Bratu Ludwikowi na Jego Imieniny

Obchodzi je 25 sierpnia)

440. Brat Ludwik Gabryś to święty człowiek, wzór do naśladowania. Człowiek o wielkiej pokorze i wielkim sercu. Posiadał ogromną miłość do Boga i całego anielskiego kosmosu. Szczególnie kochał św. Franciszka z Asyżu i św. Kazimierza Królewicza. Oddany Matuchnie Najświętszej do reszty. Brat Ludwik to mój nieżyjący już Przyjaciel. To On mnie wprowadził do rozmów z Ojcem Pio. A Ojciec Pio powiedział mi, że Ludwika będą malować z głową schyloną do dołu na znak pokory i uniżenia przed Bogiem. **Ojciec dodał jeszcze, że: „skończył wszystkie uniwersytety życia, a był tylko kucharzem w zakonie Jezuitów”.**

NA IMIENINY BRATA LUDWIKA

To On cały pokryty energiami

To On ładunkiem pokory

To On we wszechświat wpatrzony

To On najlepszym określeniem

To On konsekwentnym przykładem

To On płomieniem myśli

To On gwiazdą uśmiechu

To On wspaniałym szkicem cierpliwości

To On obrazem świętych

To On mieszkaniem stroskanych

To On dłonią gorącą

To On wzniosłym nieutrudzeniem

To On między filozofią a dogmatem

To On klęczącym duchem

To On wewnętrznym przyjacielem

To On absolutną tolerancją

To On pierwiastkiem szukanym

To On miłością Bożą

441. Gdyby dziś ludzie zaglądnęli na chwilkę do Nieba, a nawet gdyby to zrobili galaktyczni potężni aniołowie-władcy świata materialnego, mogliby

poczuć zazdrość, a nawet się zgorszyć. Czym? Pięknem, Miłością i bogactwem istot Niebiańskich. W Niebie jest samo bogactwo. Nie ma biedy, ubóstwa, oddychania, nawet oddawania moczu, nie ma materialnych neuronów ani atomów, jakie znamy. Niebo to Uwielbienie i Bogactwo. Pełny komfort artystyczny, twórczy. **„Tam nic się nie musi, niczego nie potrzeba, tylko się chce... – słowa Ojca Pio”.**

442. Człowiek otrzymał od Boga możliwość zrozumienia swojego życia i doprowadzenia go do ostatecznego przeznaczenia. Nawet najbardziej rozwinięte szatańskie cywilizacje, wyposażone w niebywałą technikę przemieszczania się między galaktykami i planetami, wiedzą to, ale nie chcą ochoczo z tej możliwości korzystać. Wolą władzę i majątki w kosmosie. Dlatego w dalszym ciągu muszą się rodzić, cierpieć i umierać. A mogliby tego uniknąć, wracając do prawdziwie pięknego i wolnego, wiecznego Nieba. **Ojciec Pio określił ich postawę: „nie odpuszczają nadał”.**

443. Każdy zmysł ciała powinien mówić o miłości, o dobru, o Bogu. Nic nie może być powodem zazdrości, nienawiści, głupoty, nietolerancji. Ani cierpienie, ani przyjemność nie powinny stać się przyczyną niewiedzy i oddalania się od Nieba.

444. Miłość w Niebie nie dotyczy ciała ludzkiego. Ciało kosmiczne to kłopoty. Jeśli otrzymasz ciało niebiańskie (nawet za życia ludzkiego można je otrzymać, jak Ojciec Pio, który używał dwóch ciał: ludzkiego i niebiańskiego) kłopoty się kończą. Jednak dopiero to wyższe ciało, pełne zmysłów niebiańskich, czeka nas po śmierci. Jeszcze trochę musimy powalczyć z ciałem ziemskim. Fajne ono jest, ale nieprawdopodobnie daje w kość. Pora na wiedzę z Nieba i zmianę ubrania duszy.

445. *Pismo św.* opowiada, jaki jest finał ludzkiej egzystencji. Mówi tak: *„Wiemy bowiem, że jeśli nawet zniszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie rękoma uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie. Tak przeto teraz wdychamy, pragnąc się przyodziać w nasz niebieski przybytek, o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy”* (2Kor. 5, 1-3). Śmierć nie jest czymś ostatecznym. To tylko przejście z jednego świata do drugiego. Z tym, że osoby nie posiadające wiedzy o Bogu, nie wiedzą, dokąd zawędrują przez życie i kosmos. Natomiast ludzie świadomi Boga, bliscy

Mu, widzą w śmierci kres swojej wędrówki. Są pewni, że nic złego ich nie czeka, a wręcz przeciwnie. Wiele zależy od naszych poszukiwań i świadomości. Ostatecznie Bóg robi tak, by wszyscy w sposób wolny i nieprzymuszony zechcieli Nieba. Święty Franciszek z Asyżu nazwał śmierć swoją siostrą. Nie bez powodu tak powiedział.

446. Owszem, należy działać, udzielać się, poprawiać przepisy, organizować pracę, ale trzeba to czynić ze świadomością Boga. Tylko On może nas utrzymać w duchowej i fizycznej równowadze. We wszystkich materialnych i duchowych wszechświatach tylko Bóg najlepiej nam życzy i najbardziej nas rozumie. Mało tego – nie osądza nas. Nawet nie wypadałoby Mu tak czynić, bo przecież dał nam wolną wolę, możemy dokonywać wolnych wyborów. Bóg podaje wszystkim rękę i dobrze nam życzy. Pragnie, byśmy dążyli do osiągnięcia doskonałości życia. Wszystkim Aniołom, którzy kiedyś zdecydowali o swym odejściu z Nieba (teraz zamieszkują wszechświaty materialne) – życzy powrotu. By skończyło się to ogromne cierpienie. Nie ma o to żalu, co Aniołowie wyprawiają z energiami. Istnieje dana od Boga bezwarunkowa Wolność. I w tym względzie „**Bóg dotrzymuje raz danego słowa, nie niszczy nikomu wolnej woli**” – słowa Ojca Pio. Ludzie, którzy posiadają zdolność płynnej wymowy oraz łatwej nauki i mają wiele talentów, znajdują się w największym niebezpieczeństwie. Kosmos szczególnie takich kocha i przymila się do nich, by we wszechświecie podtrzymywać upadłe życie Aniołów. Aby w tym wszechświecie nie poszukiwać refleksji o wiecznym życiu poza kosmosem. Dlatego Jezus szczególnie zwracał się do prostaczków, gdyż oni rozumieli Jego słowa. Wykształceni, uczeni w pismach i technologiach im współczesnych, nie chcieli Go słuchać. Zaskakujące...

447. Żyjący w ciele materialnym – najpierw młodym, później powoli starzejącym się, by w końcu umrzeć – wciąż mają szansę na mądrość, która wyzwala. Szczera refleksja, spojrzenie sercem w oczy nadziei zbliża nas do transcendencji Boga.

448. Tak naprawdę człowiek rodzi się na Ziemi tylko w jednym celu – by szukać swoich Rodziców Protoplastów, czyli Boga. Tylko taki jest cel życia tutaj. Reszta jest ogromnym doświadczeniem, cierpieniem, również – przyjemnością (taką czy inną), ale w sumie jest marnowaniem życia. Bo

nic z tego życia nie wynika. Ciągłe po śmierci rodzimy się i znów cierpimy, pozostając dalej niewyzwolonymi. Jeśli ktoś już leży na łożu śmierci, zawsze może powiedzieć, że nie rozumiał życia i wiele by w nim poprawił. A błędy uważa za marnowanie lat. Byłem świadkiem wielu śmierci wielu osób. I właśnie zawsze ten problem jest podnoszony przez umierających. Dlatego przed śmiercią tak chętnie się spowiadają, bo myślą, że to przywróci im stracony czas. W tej wiosce w kosmosie przy końcu galaktyki, na naszej Ziemi – jest taka szansa, aby odnaleźć Królestwo Nieba i Boga. Ziemia to wielka szansa dla rodzących się tutaj, a dobra edukacja historyczna i duchowa pomaga w tych poszukiwaniach. Trochę trzeba się jednak starać...

449. Ludzie z ducha żyją językiem i świadomością ducha. Ani czyn, ani słowo nie są dla nich barierą. **Najważniejsze dla nich jest dobre i szlachetne serce.**

450. Przeistoczenie ciała fizycznego w ciało niebiańskie następuje dopiero po śmierci, oczywiście, jeśli jesteśmy gotowi na powrót do Nieba. A Tam nie jest „łatwo”, trzeba podziwiać, uwielbiać i zawsze, bez jakichkolwiek ograniczeń bawić się Pięknem. Czy jesteśmy na takie „męki” gotowi?

451. Ułomnością dotknięci są wszyscy: i najbogatsi, i najbiedniejsi. W oczach Boga każdy kosmita jest marnym pyłkiem. I z jakich powodów tu się wynosić? Za dwieście lat nikt o Tobie nawet nie wspomni. Liczy się tylko wieczna dusza. Oby jak najszybciej powróciła na Wielki Bal w Niebie. Tam wszyscy ją będą znali i będą chcieli z nią tańczyć.

452. Jednym z błędów popełnianych przez współczesnych ludzi jest ograniczenie się do nauki i techniki. To zawsze kończy się unicestwieniem cywilizacji. Wybuchy bomb nuklearnych o tym świadczą. Bezsensowne wojny także. I ogromne pieniądze płynące na uzbrojenia. Czy nie lepiej inwestować w czystą miłość? A na nią też są potrzebne pieniądze: edukacja, szkoły, dzieła formacyjne dla trudnej i bezrobotnej młodzieży. Takiej opcji potrzebuje ludzkość! Miłość zawsze chroni, dla każdego jest dobra i przebacząca, czyli tolerancyjna dla cudzych poglądów, a nawet dla złych czynów. Miłość zawsze daje szczęście i korzyść, nawet, gdy pozornie wydaje się, że jest źle.

Nauka, owszem, bywa pomocna i potrzebna, ale najpierw należy uczyć kultury osobistej, charakteru. Wykształcenie materialne, dyplomy, stopnie naukowe raczej niewiele mają wspólnego z miłością. Machiny wojenne przecież produkują ludzie wykształceni, wyspecjalizowani w pociskach, zabijających dzieci i rodziny. Ojciec Pio uczył nas, że **najważniejsza jest kultura postępowania, uprzejmość, dobroć dla wszystkich bez wyjątku**. Tak jak zawsze czyni to Bóg.

W C I E L E N I A

*Co było potężne
cięższe niż wysiłek samego siebie
zawisło w tajemniczej ozdobie
człowieczego chaosu
Dalej od słusznych uzasadnień
rozprzestrzenia się ludzka
energia przeciwnych wszechświatów
niczym zwycięstwo HOSTII
Kołysze się nad jeziorami marzeń
głód władania jednością
wcielonego chleba i wina
Dotykam gołej ręki zatopionej w nadziei –
czuję bezmiar zlokalizowanych
dźwięków argumentacji
mówiących o miłosnych kryształach uczuć
w przyjaźniach światów...*

453. Niech nikt sobie nie myśli, że Bóg jest niedołęgą i tylko wszystkim do końca przebacza. Nie! Są granice zła, tak samo jak w ludzkim świecie, gdzie prawo ogranicza występki. Także Bóg daje alternatywę: albo będziesz gorący, będziesz poznawał prawdę, rozwijał się, albo będziesz zimny. Bóg to Bóg. Zniszczy duszę, rozkoduje ją – tak mi mówił Ojciec Pio – jeśli dusza bez końca będzie szerzyć cywilizację zła. Wcześniej jednak umożliwi jej sukcesywną i permanentną reinkarnację przez miliardy lat wcieleń na różnych planetach, w różnych galaktykach, przy nieskończonej ilości słońc,

dla poprawy swojego życia. Inna sprawa, że nadzorcom kosmosu to nawet na rękę... Dusza zawsze, na każdym etapie może się zmienić w samą miłość. Jeśli tego nie robi przez eony lat, Bóg decyduje o jej destrukcji, unicestwieniu. Nie idzie taka dusza oczywiście do żadnego piekła, bo wiecznego piekła nie ma. Ona sama je już stworzyła, będąc złą. Bóg, nie chcąc przedłużać tej gry, podejmuje decyzję o jej unicestwieniu. Ojciec Pio mówił, że to bardzo rzadka sytuacja. Prawie wszystkie dusze ostatecznie się zbawiają i zdobywają wieczne życie. Ale to trwa jednak długo, czeka je w życiu wiele zagrożeń, wiele niespodzianek... Wszystkie trzeba pokonać wiedzą pochodzącą z Nieba. Jeśli w ogóle ją odnajdziemy i chociaż po części wprowadzimy w życie.

454. Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żywych. Bóg, pomimo Swego miłosierdzia, jest bardzo sprawiedliwy i konsekwentny. To prawda, że w piekle nikogo jeszcze nie ma, ale wiele dusz znajduje się na niebezpiecznej drodze, topiąc swoją wolność w układach kosmicznych federacji zła.

455. Każde doświadczenie, dobre czy złe, radosne czy przykre, uczy człowieka prawdziwej wolności (powinno) i samoograniczenia dla wyzwania w sobie szlachetności. Utrudnienia są ogromne, ale Jezus też przez to przechodził. Kosmos, przyroda i światło nadzorują, abyśmy przypadkiem nie stali się doskonali... A kto nadzoruje kosmos? Powiem tylko, że na pewno nie Bóg. Ten świat to nie Jego sprawka. *Biblia* kłamie i Kościoły kłamią (tkwią w niewiedzy). Wiedza na ten temat została szczelnie zamknięta.

456. Przekonanie nie potwierdza prawdy. Przekonanie są skutkiem niewiedzy.

457. Życie tu, na Ziemi zbudowane jest na splotach niedomówień. A winę za to ponoszą wszyscy zbuntowani Aniołowie. Dziś jest to także ludzka rasa. W innych pozaziemskich cywilizacjach nazywają się inaczej, ale to są ci sami Aniołowie z Nieba, które niegdyś świadomie opuścili. Aczkolwiek uczynili to spontanicznie, a nawet czasami – bezmyślnie, gdy dali „się wkręcić” innym. Dlatego Bóg to rozumie i zaraz na początku podaje swoją pomocną rękę każdemu Aniołowi, który wyszedł z Nieba. Ojciec Pio tak nam powiedział.

458. Tęsknotę tłumaczy tylko jedno – chęć bycia prawdziwie szczęśliwym.

459. Tęsknoty dążą do życia w miłości.

460. Gdy jesteś niedoceniany, znaczy, że masz szczególne szanse.

461. Człowieka fizycznego można zniszczyć, ale dusza jest nietykalna, ponieważ jest bytem duchowym, którego żadna technologia Aniołów nie może zlikwidować. Może dokonać tego jedynie Bóg, stwórca duszy-świadomości-wolnej woli.

462. Człowiek, gdy się uwolni od rytualno-liturgicznej religii (w zasadzie ateistyczno-materialnej), opartej na zamysłach, które zasłaniają duszę od Boga antropomorficznego, staje się wspaniałą istotą, uznawaną przez najwyższe cywilizacje we Niebiańskim Wszechświecie Boga. Póki tak się nie dzieje, tkwimy w niewiedzy i zupełnej nieodpowiedzialności za losy upadłego kosmosu. Religia i ateizm to dwie zmary, przez które dusze się nie rozwijają, a jeszcze bardziej pograżają w ciemności technokratycznych cywilizacji. Trzeba to w końcu jasno powiedzieć! I trąbić na dachach naszych szarych komórek, w czym tkwi problem z uwolnieniem duszy od skazy. Zbawienie jest blisko. **Ręka Boga jest przy naszym sercu, a nie w diabelskim, lewackim ateizmie czy w szatańskich religiach kosmitów**, którzy przecież są upadłymi Aniołami, którzy namiętnie wykorzystują energię wiecznych dusz dla realizacji swoich energetycznych biznesów. Czynią to po to, aby utrzymać kosmos we władaniu, a baseny szczęścia we własnej mafii nadzorczej, wyciągając z dusz haracz narkotycznej zmysłowości, obcesowo zabijając w duszach poczucie wiecznego życia. **Właśnie to Jezus uświadamiał Żydom, swym współziomkom, którzy byli zepsuci przez religię i stworzonymi dla niej prawami.** Wypominał im, że są pięknym jabłkiem, ale zepsutym od środka. I wiele innych jeszcze argumentów wyciągał przeciwko kaście prawników i uczonych w piśmie...

463. Świadomość związana jest z uczuciem, a uczucie odzwierciedla doskonałość wszelkiej wiedzy ducha.

464. Zbyt duże wymogi, a już na pewno przymus, spłaszczają ludzkie dobro i miłość.

465. Wolność nie polega tylko na dokładności i precyzji, ale przede wszystkim – na oddaniu się do dyspozycji miłości i uwielbieniu Boga za pejzaże szczęścia.

466. Kultura świata i kultura osobista, artyzm i piękno pomagają w życiu codziennym, również mogą pomóc zrozumieć sens życia i zbawienia. Zrozumienie sensu uwolnienia się od śmierci, tymczasowości i cierpienia. Co jest w tych wiekach ważne? **Wiara w Jezusa i Maryję** – to intelektualnie i uczuciowo pomaga w przeżyciu swojego życia, z nadzieją na wydostanie się z tego kosmosu-kołchozu do Kosmosu stworzonego przez Boga, czyli do Nieba.

467. Jeszcze nikt na tej planecie nie powiedział, że jest naprawdę szczęśliwy. Zdarzają się tylko takie chwile, ale kiedyś to się zmieni i odzyskamy „czysty kryształ” stałej szczęśliwości. Trzeba zdobywać prawdziwego ducha wiedzy i wiedzę ducha, aby to osiągnąć.

PRZESTARZALE NARZUCENIA

*Nakładem zmarłych moralności
próbuje się wymóc
na obecnej kliszy życia
zastarzałe akompaniamenty
dawnych kierunków myślenia
Przedawnione traktaty
gorliwe w niewiedzy –
podlegają na szczęście
słusznym inkwizycjom
Decydującym rozstrzygnięciem
postępowej inspiracji
jest zrozumienie
formacji Nieba*

wciąż rozwijanej poprzez
mistyczne doznania
Drobne epizody w życiu
nie są ważne –
ważny jest endoskop intencji
którym wgląda się w głąb serca
aby dostrzec tam doniosłe
informacje o doznaniach Boga
Lecz komu się to uda?
Kto dozna tej
transcendentalnej myśli?
Kto odejdzie od biedy
nieudanej teologii?
od posępnej filozofii?
A pójdzie za twarzą
szczęśliwego zjednoczenia?

468. Najlepszą radą dla człowieka, który chce żyć spokojnie i szczęśliwie, jest nauczenie się jednej rzeczy: **jak najszybszego przebaczenia**. Tego szczególnie uczył mnie Ojciec Pio. Ale też często jest tak, że w imię przebaczenia trzeba innych kochać „na odległość”, aby powstawało jak najmniej konfliktów. Miłość „na odległość” niejednokrotnie jest koniecznością. Gdy wciąż mamy różne charaktery (czasem nieokrzesane) i dla większego dobra musimy się nawzajem unikać. Jezus też był zmuszony uciekać od „wariatów”, którzy z nienawiścią Go prześladowali. Wiele razy to Go spotykało. Nawet w pewnym sensie był otoczony potem ochroną. Apostołowie brali ze sobą miecze, by się bronić przed złymi Aniołami-kosmitami. W trudnej sytuacji Piotr stanął w obronie Jezusa i odciął ucho Malchosowi. Ale Jezus z powrotem je przykleił mu do głowy. I dodał: *Kto mieczem wojuje, od miecza ginie*.

469. Każda wiedza jest wielką wiedzą dla ludzi. A ponieważ jest ona ograniczona i poddana niewiedzy, raz nam służy, a raz potrafi nas przetrącić. Nawet czasem się mówi: „lepiej byłoby tego nie wiedzieć, bo...”. Zdobywanie wiedzy o miłości i dążenie do Boga – to najlepsza droga, by zdobyć wiedzę pokojową i wykorzystać ją dla zbawienia własnej duszy.

470. Jedno miłe słowo jest czasem więcej warte, niż zdobyta ogromna wiedza. A „**jedno »Ojciec Nasz« więcej znaczy niż podróż dookoła świata»** – słowa Ojca Pio.

471. Ludzka pycha, chęć władzy, dominacja i pieniądze stworzyły iluzoryczne poglądy i religie. Człowiek i nasi protoplaści byli pierwsi do takiej głupoty zdolni. To przykre.

472. Dlaczego kochamy zwierzęta? Właśnie dlatego, że są wolne i niezależne, niefanatyczne; że są niereligijne, niewyznaniowe i nie potrzebują żadnej filozoficznej nadbudowy. Żyją jako pośredni dar od Boga.

473. Niestety, celem każdej religii i każdego ateistycznego państwa jest rządnienie oraz tłumaczenie człowiekowi, że ma być posłuszny ich poglądom. Religie są zaborcze, a „brukselcy” lewacy są jeszcze gorsi. Posiadają wszystkie ośrodki decyzyjne władzy i nacisku. Każda z nich przyciąga do siebie zwolenników, każda proponuje nieco innego kosmicznego bożka, w dużej części wymyślonego na potrzeby chwili. Prawdziwy Bóg nie ma poglądów. Gwarantuje każdemu wolność i czystą miłość. On nie stwarza instytucji państwowych, ani żadnej religii. Do takiego ideału powinno się dążyć, a przynajmniej o tym wiedzieć. Kosmos upadły to synonim prawa i poglądów. Trudno się z tego wyzwolić. Można jedynie tego dokonać osobiście, prywatnie, w swojej świadomości. Resztę trzeba aż do śmierci tolerować.

474. Dzięki ateizmowi stajemy się ludźmi wolnymi i nie załknionymi, pełnymi ufności w życie, w przyrodę, ewolucję i światło, które na dobrą sprawę rządzi całym Układem Słonecznym. Pozytywny ateizm pochodzi od Boga. Jest on boską mocą, czuwającą nad pokorą całego Nieba. Bóg nie pragnie dla siebie pochwał, nie chce, abyśmy Mu oddawali pokłony. Woli, gdy w Niego nie wierzymy. Czysty, agresywny ateizm jako bunt zawsze prowadzi do prawdziwego Boga. Trochę to trwa, ale zawsze tak się dzieje. Ateizm jest przedsiódką wiary w Niebo wieczne. Wielcy filozofowie o tym dobrze wiedzieli. Nieraz Ojciec Pio mówił mi, że niewierzący są bliżej Boga niż wierzący. To też zależy od tego, na jakim jesteśmy etapie rozwoju świadomości.

475. Kreatorzy tego świata (upadli Aniołowie) chcą, abyśmy wierzyli

w Boga i tworzyli religie. Po to, by się kłóciły między sobą, a wierzący mieli kogo oskarżać za doznawane cierpienie. Lepiej jednak być ateistą i nie praktykującym ich przekłętę rytuały. Tak. Nie pomyliłem się. Może to szokujące, lecz jestem tego pewien. Żeby kochać Boga, nie musi się w Niego wierzyć, wystarczy rozum i pewność, że On jest. Ojciec Pio powiedział mi, że „szatan” (cywilizacje kosmiczne, wspaniałe społeczności, jakie wykreował) wie, że już dawno przegrał z Bogiem i doskonale Go zna, a jednak w swej pysze „nie odpuszcza”. Głównie promuje religie, by ludzi ogłupić. A przecież wszyscy wiedzą, że Bóg istnieje. Ateizm doskonale o tym świadczy, że tak jest. Można też wierzyć i wiedzieć o Bogu w sposób piękny, nikomu nie przynosząc szkody, nie narzucając poglądów i umysłowych wierzeń. To już jest wyższy stopień wyrobienia duchowego dusz pokornie zbliżających się do Boga.

476. W kosmosie wszystko kręci się wokół życia i śmierci, miłości i nienawiści. Tak został ten świat ukształtowany, że czujemy się w nim nie jak w Niebie, ale jak w kieracie, kołchozie. Kiedy pominiemy „bogów stwórczyli”, a przebijemy się do Oryginalnego Boga, wtedy odzyskamy blask i splendor życia wiecznego. O takim Bogu Jezus opowiadał. A ten, kto rządzi tym kosmosem i planetami, również o tym powiedział. Rządzą „bogowie”, władcy kosmosu, upadli Aniołowie, mocarze żyjący poza Niebem. A my razem z nimi. Żydowski bóg jest zwykłym kosmitą. Dlatego namawiał do wojen i zabijania. Do dziś zresztą to robi. Zaprzecza sam sobie, jest przeciwny wszelkim dobrym rozwiązaniom i występuje przeciwko tolerancji. Zaprzecza wiedzy z Nieba. Wystarczy zakwestionować jego ziemskie dogmaty, a zaraz rzuci na Ciebie bomby, gwałt i nienawiść. Będzie dążył do tego, by Cię zniszczyć psychicznie i fizycznie. Spróbuj się przeciwstawić ortodoksom...

477. Jednym z największych przyjaciół Ojca Pio był ateista, kierownik budowy szpitala w San Giovanni Rotondo.

478. Tak naprawdę Bóg jest najpierwszym ateistą. No, bo w kogo On mógłby wierzyć? Chyba tylko w nas, że kiedyś zdecydujemy się wyrwać z tego kosmosu i powrócić do Niego.

479. Bóg, jeśli sobie istnieje w nas, to na pewno jest wykreowany przez człowieka i na podobieństwo myśli człowieka. Bogom (upadłym Aniołom),

naszym szefom od kosmicznej egzystencji, chodzi o to, aby ich nie poznać; byśmy się nie dowiedzieli prawdy o tym, w jakim żyjemy czyścicu i za czym przyczyną. Skrupulatnie za pośrednictwem religii i Kościołów ukrywają to, zwalając winę na Boga lub bogów.

480. Świat pozbawiony bogów w imię wolności i demokracji wydaje się być znośny i akceptowalny. Taki pogląd wyznają ateści. I oni prawdopodobnie są najbliższymi prawdy. Człowiek jednak się upiera, aby poznać Boga i robi wszystko w swojej wyobraźni, aby tego dokonać. Lecz to jest jedynie droga, którą sekretnie przechodzi dusza pogubiona w filozofii i w tym, co nazywamy nauką. by w końcu dotrzeć do Oryginalnego Boga. I tę drogę musi przebyć. To nie jest łatwe, zwłaszcza na początku.

481. Tylko Słońce jest naszym ratunkiem, jeśli chodzi o czystość naszego środowiska i powietrza. Energia, którą w każdej sekundzie wysyła nam Słońce jest naszym wybawieniem od wszelkich kłopotów na Ziemi. Wszystkie rządy na świecie powinny natychmiast zrezygnować z wydobywania ropy i gazu, węgla, a zająć się wykorzystywaniem energii naturalnej, której jest wszędzie pod dostatkiem. Mam na myśli światło. Ale to najpewniej kwestia przyszłości. Gdy się uda osiągnąć ten stan, ludziom będzie łatwiej żyć i będzie ich trawiło zdecydowanie mniej chorób fizycznych i psychicznych. A te choroby, jak wiemy, blokują nasz rozwój duchowy.

482. Człowiek znajduje się na etapie przejściowym i posiada trochę wiedzy, lecz jest ona na tyle niezaawansowana, że nie potrafimy wykorzystać naturalnego reaktora termojądrowego, jakim jest nasze Słońce. Rzucił się więc człowiek na eksploatację zasobów natury. Począł niszczyć Ziemię, wodę, przyrodę i powietrze, aby uzyskać potrzebne mu paliwo. Paliwo to jest oczywiście marnej jakości. Jego wydobywanie i wykorzystywanie powoduje mnóstwo skutków ubocznych: trujące spaliny, opary, ciepło, a tego przyroda nie jest w stanie przerobić i odrzucić. Skutki tego już są widoczne. Jeśli w porę nie odejmiemy od niszczenia środowiska, w którym żyjemy, szybko może się okazać, że zagłada ludzkości może stać się realna. „**Zatruta woda, powietrze i żywność**” – słowa Ojca Pio.

483. Najwyższa świadomość człowieka jest zagubiona, schowana w materialnych strukturach, w fotonach i naszym prymitywnym DNA, w gruczołach itp. Kto nie szuka wyższej świadomości, nie znajdzie jej nigdy, choć będzie jej używał w każdej sekundzie.

484. Mądrość możesz zdobyć, analizując własną świadomość. Gdy nauczysz się „**dodawać, odejmować, a potem potęgować, możesz zdobyć wiedzę o życiu**” – słowa Ojca Pio. Musisz jednak popatrzeć na siebie trochę z boku, bez obecności nieprzyjaciela – miłości własnej.

485. Mądrość w kosmosie rodzi się poprzez szukanie i doświadczenia.

486. Słowa mądre więcej znaczą, niż wszystko, co oczy ludzkie widzą. Słowa są wyższym wzrokiem wyobraźni.

487. W mądrości znajduje się również ludzką wiedzę.

488. Mądrość w rezultacie doprowadza do wizji i fonii. Mądrość nie jest ślepa, a owocem jej rozumienia jest wieczne życie, ponieważ mądrość jest nieprzemijająca.

489. Zainteresowanie naukowe bierze powoli pod uwagę stan świadomości ludzkiej społeczności, wyciągając wnioski z niszczycielskich dokonań, jakie ta świadomość poczyniła i próbuje ocalić ludzkość od zagłady. Nauka tylko próbuje, ale wolne życie ją jednak ogranicza. Jak pogodzić wodę z ogniem? Na poziomie atomów jest to możliwe. Mądrość i miłość są lekarstwem i sposobem na wszystko. Trzeba zacząć je praktykować.

490. Chrześcijaństwo pragnie ocalić ludzkość od bezsensownej śmierci. Pragnie zbawić każdą duszę i przenieść ją po życiu materialnym do życia wiecznego. „**Katolicyzm to najwłaściwsza obecnie religia**” – słowa Ojciec Pio. Sam Kościół upadł, blokując cenną na ten temat wiedzę. To też powiedział mi Ojciec Pio.

491. Aby poznać Boga, na początek potrzebna jest prosta wiara. Potem

konieczne są poszukiwania, zdobywanie wiedzy, a wszystkim tym wysiłkom musi towarzyszyć modlitwa. Spekulacje nic tu nie dadzą. Na początek można się nimi posługiwać, bo logika umysłu ludzkiego się tego domaga. By jednak słuchać Boga, nie potrzeba żadnej filozofii ani władzy, ani autorytetu, ani teologii, ani astrofizyki... Wszystko to, za sprawą materialistycznej wiedzy, psuje, kwestionuje samo siebie. Najgorsze jest to, że ci, którzy to czynią, mają tego świadomość... Ale światełko w tunelu już jest.

492. Niektórym udaje się wydostać do prawdziwego Nieba z utopijnych galaktyk, ze sfabrykowanych nieb. Jednak to nie jest łatwe. Kapłani i królowie są w takiej samej sytuacji, jak każdy śmiertelnik.

493. Kto myśli sercem i czerpie z wiedzy Jezusa, wszystko w końcu zrozumie. Reszta ludzkości wraca, reinkarnuje się do „worka” kosmicznego. Nasze prawdziwe życie jest w Niebie, a nie tutaj. Za co Jezus zginął? Za politykę społeczną, za System Miłości, za rozwój duchowy – inne niż wymyślili żydowscy kapłani na skutek swej materialistycznej choroby umysłu, ukształtowanego między innymi na wzorcach sprawdzonych przez egipskich faraonów.

494. Oczywiście, że cud ma wielki sens. Każdy prawdziwy cud pobudza do wiary, rozgrzewa ducha miłości, budzi ciekawość umysłu, zachęca do poznania boskich mocy. Rozszerza także horyzonty wiedzy i nauki. Daje przemyślenia na temat tego, co nadprzyrodzone.

495. Bez rzetelnego poszukiwania prawdy, studiowania jej, nie można zostać człowiekiem pokoju i dialogu.

496. Jedynie poznanie prawdy o sensie życia ludzkiego potrafi wyzwolić najszlachetniejsze uczucia.

497. Wypielęgnować postawę pełną cnót można jedynie przy udziale serca, z miłości.

498. U Boga nie ma zamkniętych drzwi. Dla miłujących Go i pokornych

nie ma rzeczy niemożliwych. Religie i nieodpowiedzialni ludzie – zbyt zmysłowi oraz nazbyt racjonalni – pozamykali umysły swoim zwolennikom i swym dzieciom. Przy zamkniętych umysłach łatwiej oddawać pochwały dla filozofii hermetyzmu życiowego.

499. Wszystkie powłoki, emocje, impulsy nerwowe, funkcjonujące na powierzchni duszy trzeba jak najszybciej zrozumieć. Ta niewiedza niszczy nie tylko subtelność duszy, ale i zdrowie naszego bardzo słabego ciała. Czy warto? Wiedza wyzwala i zbawia duszę. Musi to być głównie wiedza duchowa. Czysta psychologia niewiele pomoże. Chociaż bywa przydatna.

500. Czy warto iść za logiką rozumu, który często podpowiada nam fałszywe przesłanki? Czy warto dać się zastraszyć rozumem lub uczuciem? Czy nie lepiej zdobyć wewnętrzną twierdzę, do której nikt z bagażem ludzkich słów i uwag nie jest w stanie wejść i zniszczyć nam pokój? Czy nie warto o to zabiegać? Tej wspaniałej „Twierdzy Wewnętrznej” uczyła św. Teresa z Avila. Właśnie ta Twierdza czyni nas mocarzami i żaden kosmita w niczym nam nie zagrozi. Kiedyś Ojciec Pio powiedział, że gdy się ma moc, można popatrzeć samemu szatanowi w oczy i nie jest on w stanie nic zrobić. Moja znajoma lekarka, która także rozmawiała z Ojcem Pio, opowiedziała mi swoją krótką historię, potwierdzoną potem na rozmowie z Ojcem Pio. Wracała późną porą polną drogą po wizycie u pacjenta. Nagle pojawił się nieznajomy i zaczął za nią iść. Więc przyspieszyła, on również. Zaczęła się bardzo bać. Zaczęła uciekać. On nadal przyspieszał. Nagle usłyszała wewnętrzny głos, aby przestała się bać i odwróciła się do napastnika. Ten już był przy niej. Spojrzał na jej twarz i jakby go poparzyło, odwrócił się i zaczął uciekać. Nie mogła uwierzyć, co się stało. Pomyślała: czy aż tak jestem brzydka? Bardzo się nie pomyliła. Ojciec Pio na ten moment założył na jej twarz „tradycyjną maskę szatana”. Napastnik nie mógł się nie przestraszyć. Historia zakończyła się pozytywnie i stała się dla napastnika nauczka.

W ZALEŻNOŚCI OD PRZEŻYĆ

Podążcie do rzeczywistości

jest wielorakie – w zależności

od przeżyć i dojrzałości
osoby ludzkiej
Najczęściej Panie ludzie
podejmują decyzje pod wpływem afektu
To jest ogólna słabość
Inni zupełnie izolują się
chowają swoje przeżycia
i brak im odwagi w podejmowaniu
jakichkolwiek decyzji
Inni mając władzę
próbują swoje odczucia umieszczać
w zapisanej postaci praw
znaków ostrzegawczych
aby wyrzucić na innych wpływ
Różne są osoby i podejścia
do rzeczywistości
Panie znamienna jest płaszczyzna
przywłaszczania sobie niejako
organizowania okoliczności
sprzyjających by ponad wszystko
wyjść na swoje
O czym to świadczy?
Czy nie o egoizmie?
Możemy być pewni że egoista
w pierwszych momentach swoich powodzeń
odczuwał będzie pewną radość
ale za niedługo czas dostarczy mu
strasliwych wstrząsów
z powodu braku szczerej miłości

501. Brak wiary to początek wszelkich trudności życiowych. Brak wiary prowadzi do zatrącenia szlachetnych ideałów i bezinteresownej miłości. Nie ma zatem pełnego rozwoju bez świętej wiary, która powiązana jest z czystym i wrażliwym sumieniem. Wiara nadto jest okraszona ideą dążenia do zdobywania wiedzy. Jeśli ktoś mówi, że może osiągnąć czystość życia bez wiary w Boga, to

oznacza, że już wierzy, ale jeszcze o tym nie wie. Pycha zasłania mu to poczucie. I trąbi, że jest niewierzący; że jest przeciwnikiem Kościołów itd. Niektórzy tacy są, są waleczni...

502. Każdy, kto dąży do prawdy, dojdzie i do tego pojęcia, że znalezienie jej łączy się bezpośrednio z **opaniem w sobie złych skłonności i obleczeniu się w miłość**. Kto w inny sposób szuka prawdy i Boga, nigdy do Niego nie dotrze. Zostanie co najwyżej filozofem, myślicielem... A Bóg jest Miłością.

503. *“Niech ten świat nie będzie wam wzorem; przeciwnie, odmieńcie się poprzez odnowienie ducha, aby umieć rozróżniać, co jest wolą Bożą, co jest dobre, co miłe i co doskonałe”* (Rzym. 12,2K). nierozwiązane problemy egzystencji umysłu i duszy, niby pociski, kierują się prosto w zdrowie duchowe i fizyczne ludzkiej istoty. Żli Aniołowie, kosmici, ludzie często pomagają nam w dokonywaniu destrukcji samego siebie. Nie zauważamy tego. Dzieje się to często na salonach, poprzez krzewienie „kultury” i edukacji. Ten długotrwały subtelny, permanentny proces w efekcie czyni wielu ludzi przestępcami.

504. Każdy musi wiedzieć, że posiada wieczną duszę, że powinien ją doskonalić, stroić ją. Jeśli chce żyć wiecznie po śmierci ciała. Wymaga to ogromnej pracy umysłu. A z drugiej strony jest to bardzo proste i lekkie, zadowalające i uszczęśliwiające. Nie ma większej radości, jak być doskonałym i pełnym miłości jednakowo w stosunku do wszystkich.

WIEDZA Z MIŁOŚCIĄ

*Panie mamy pełną świadomość
jaka jest mistrzowska broń
przeciwko wszelkiemu złu
jest nią oczywiście wiedza zespolona
z miłością
Wiemy też Panie że jedynie prawdę
można zrealizować we wierze w Ciebie
w służbie Twojej Miłości
Tej służbie towarzyszy wiedza*

*radość przyjemność
i brak przywiązania do materialnej
egzystencji
Przez słowa zdobywa się wiarę
we wiedzę o Tobie Panie
A potem to już prowadzenie
wiecznych dzieł
Dzięki prawidłowemu słuchaniu
dociekliwa dusza może
zrealizować swój cel
To prawda że miłość wszystkiemu
wierzy
Ale miłość przede wszystkim
wierzy dobru...*

505. Naszym celem i zadaniem jest dążenie do doskonałości. Czym ona się objawia? Cnotami, pokorą, modlitwą, medytacją, kontemplacją Boga, a wreszcie – naszym ciągłym przełamywaniem tego, co jest postrzegane jako zło. Jesteś wolną świadomością, obdarowaną przez Boga. Możesz praktycznie wszystko, ale do zła również jesteś zdolny. Ono powstało z tej właśnie przyczyny. Czyściec kosmiczny, stworzony przez nas, trwa prawie w nieskończoność, gdyż nie umiemy lub nie chcemy pozbyć się osobistych niedoskonałości.

506. Pokus jest wiele. Im dusza subtelniejsza, tym one jakby słabiej są zauważalne, bo szatan wie, że gdyby one były grubiańskie, inteligentna dusza natychmiast by je wykryła. Podchody odbywają się z różnych stron. Trzeba zdecydowania, by się im przeciwstawić. Nie niszczyć siebie, ale odpychać twórcę wszystkich materialnych światów, konfliktów i niepokojów. Nie chcemy już mieć z tymi światami nic wspólnego.

507. Nie raz świat nieoryginalny (planety i galaktyki, czyli nasze kosmiczne życie) mają taki wpływ na nasze umysły, że już w normalnych kategoriach przestajemy widzieć. Wszystko sprowadzamy do cech i z nimi związanych dobrych czy złych uczuć. A wtedy sądzimy. Oczywiście siebie postrzegamy jako tych lepszych, jako sędziów, a innych potępiamy i niszczymy.

Ojciec Pio mówił, że „dla każdego należy znaleźć usprawiedliwienie”. Bo nie wszyscy świadomie grzeszą.

508. Zło ma tak naprawdę jedyne wrota, którymi może wejść do naszej duszy – naszą wolę. A wszystko, co jest poza przyzwoleniem woli, jest tylko słabością, chwilowym upadkiem, albo inaczej – spadkiem nastroju ducha. Zawsze trzeba jednak przeproszać... i dziękować...

509. Nieważne są błędy, grzechy, takie czy inne racje. To nie ma wielkiego znaczenia. Ważna jest umiejętność szukania prawdy, zgody, porozumienia, pokory i szacunku dla siebie oraz innych. Napięcia i grzechy, jakiegokolwiek one by nie były i z jakichkolwiek przyczyn one by nie powstały, nie powinny mieć wpływu na nasze duchowe poglądy, ukształtowane dużo wcześniej, kiedy jeszcze mieliśmy w sercu pokój i zachwyty. Zawsze należy wracać do Miłości.

510. Dowodem na świętość duszy jest pozostawanie niezależnym od ludzkich wpływów i postaw. Ale jest pewne małe „ale”... Jeśli ktoś nieustannie grzebie ci w gardle, to jednak trzeba się „postawić” – jak Jezus – i „tupnąć” dla większego dobra.

511. Ludzie mówią to i owo, osądzają tak albo tak, **są zbyt radykalni. A miłość nie zna radykalizmu, emocji, nerwów**, raczej jest cicha, pokorna; sieje stabilność tam, gdzie panuje nienawiść i rozdarcie. Czy nie powinno być ideałem naszego charakteru? **„Spokój jest najważniejszy” – mówił nam Ojciec Pio.**

512. Starajmy się postrzegać życie w całości. Nie ma innego jego „wydawcy”, poza Bogiem. Potwierdza to nasza wiedza i taka jest rzeczywistość. Choć są pośrednicy, którzy stworzyli DNA i komórki, krew i inne cząsteczki w naszym ciele. Dlatego katolicyzm proponuje, by ponownie oddać wszystko w ręce Boga. Będzie to możliwe dopiero wtedy, kiedy ludzie dowiedzą się, skąd pochodzą i dokąd przez życie zmierzają. Takie pytania zadawał Jezus swym współczesnym. Św. Paweł powie: *“Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych uczynków, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili”*

(Efez. 2,10). Powinniśmy się przekonać, że naszym przeznaczeniem jest wypełniona dobrem wieczność. A życie, w jakim uczestniczymy, nie jest dziełem Boga, ale anielskich naukowców, którzy wiedzę potraktowali jak przygodę dla stwarzania różnych istot, czujących i przetwarzających materię robotów.

513. Jeśli ktoś czerpie z energii tego świata i czuje radość i szczęście – znajduje się w niebie materialnym. Niech to sobie jasno uświadomi. Do Nieba nadprzyrodzonego pozostaje jeszcze kawałek drogi. Radość ziemską jest chwilami tak wspaniała, że potrafi odciągnąć nas od poszukiwania wiecznej radości i wiecznego szczęścia. Po zaznaniu ziemskich przyjemności, na końcu umieramy. Po rozkoszach niebańskich ten proces nie zachodzi. Jesteśmy młodzi i wieczni.

ŻYJE CZŁOWIEK

*No cóż żyje człowiek Panie
i komu ma służyć za wzór
do naśladowania?*

*Panie dlaczego zwierzę
zagryza zwierze?*

*Dlaczego człowiek
zabija człowieka?!*

*Wiemy że natura jest bardzo
okrutna i najcięższe wykroczenia
są jej rezultatem*

Natura zła w łonie ludzkości

*Panie najważniejszą rolę
odgrywa tutaj świadomość*

*Jeżeli ona pozbawiona będzie miłości
w porównaniu podobna stanie się
do żarłocznego wilka*

*który nie zdaje sobie sprawy z tego
co jest godne a skutecznie myśli
o własnym głodzie*

Człowiek utracił miłość

*opracowuje systemy niszczące
dobro innych po to by zadowolić
swoje nieczne pożądania
Panie nie wielka więc różnica
pomiędzy człowiekiem
a wilkiem
Chyba że wilka oświeci
i pocznie gorąco kochać...
Wtedy i ja pokocham...*

514. A jednak świat musi się oceniać. Jezus to czynił. „**Trzeba w życiu być dobrym prokuratorem i sędzią**” – **słowa Ojca Pio**. Bo inaczej wprowadzimy system, który w poprzednich życiach był już stosowany i nie doprowadził dla duchowego wzrostu. Kościół i państwo „zawaliły”. Tak, owszem było przez chwilę pięknie. Ale w końcu wysadzili wszystko w powietrze. „**Na Ziemi były o wiele większe i ciekawsze cywilizacje, niż nasza obecna**” – **słowa Ojca Pio**. Śladów po nich nie ma. Trzeba uważać, co robimy i w jakiej intencji. Byle nie powodowało nami nasze wybujałe *ego*. Trzeba i trochę prawa, i trochę sprawiedliwości, reszta niech będzie miłosierdziem, tolerancją – samą miłością. Wtedy będzie się żyło w miarę znośnie i spokojniej rozwijało ku wieczności.

515. Dusza wzrasta całą wieczność, poznaje całą wieczność i dawać będzie swą miłość stale, aby zawsze być coraz piękniejszą kreacją w swej ekspansji dla innych Aniołów. Tak czynią wszyscy mieszkańcy Nieba.

516. Zniszcz swoją powłokę ludzkiego rozumienia rzeczywistości, a zamiast tego – zdobądź boskie rozumienie. Wówczas odpoczniesz i uwielbisz życie w najwyższym wymiarze. Sięgniesz po zmysłową transcendencję.

517. Niewątpliwie źródłem naszego życia jest światło od Boga. Natura świata, oparta o elektromagnetyczną sieć, potrafi tworzyć różne formy życia, w tym biochemiczną, z jakiej niewątpliwie składa się człowiek i jego otoczenie. Potrzebujemy energii do życia, lecz to nie ropa, gaz i węgiel są podstawowymi surowcami do jej otrzymywania, ale **światło**, docierające do nas ze Słońca.

Wydobywanie ropy, gazu i węgla z wnętrza Ziemi prowadzi prosto do zakłóceń i nierównowagi biologicznej naszego ziemskiego świata. Póki nie rozumiemy energii pochodzącej bezpośrednio od Boga, musimy żyć przy materialnych słońcach.

518. Kto w końcu tym wszystkim rządzi i w całości pojmuje istotę materialnego życia? Na pewno nie jakaś boska siła, boskie prawa, nie Bóg, nie jakieś boskie istoty. Wszystkim tym zarządza „przypadek” anielskiej głupoty, który nie został przez nikogo stworzony, ale przez nich samych zainicjowany i zastosowany we wszechświecie na skutek korzystania z wolności i przez ich pychę. Pychę sobie sami „wyprodukowali”, widząc wspaniałości, jakie im udało się zrobić. Zapłacili ogromną cenę za ten wybryk – nieopanowanie życia wiecznego. Jak dobrze, że Oryginalny Bóg nie jest pyszny! Gdyby był, natychmiast by nas zmanipulował, a gdyby to nie dało skutku – pozabijałby nas. Na szczęście te wszystkie tragedie są mozolną pracą, mrówczą wręcz robotą kosmitów-aniołów, którzy ulegli własnej, osobistej świadomości. Na świadomość zatem trzeba bardzo uważać. Ojciec Pio mi mówił, że **im większa inteligencja, tym może się pojawić potężniejsza agresja. Opanowanie świadomości i woli jest tak naprawdę naszym zbawieniem.** Bez wiedzy o tych procesach nie obejdzie się. **W tym kontekście Ojciec Pio powiedział mi: „Im więcej wiesz, tym jesteś większy”.** Nie w sensie pychy, a w sensie oglądu prawdziwej rzeczywistości bytu i jego przeznaczenia.

519. Wszystkim moim „czatowcom z FB” – dziękuję z serca za wspaniałe linki i „memy”. Nie jestem w stanie odpowiedzieć każdemu, a chciałbym wszystkim z osobna; ważniejsze jest jednak w tej chwili moje pisanie, bo robię to, aby „dać czadu” niezależnym umysłom w przyszłości. Jednak obiecuję, że potem w Niebie (młodzi i gorący z miłości) każdego z Was (każdą, głównie, z mojej strony) zaproszę na wspaniałą ucztę z tańcami. Będziemy całą wieczność szaleć, „do rana”. Będą bale i upijanie się winem miłości... Dziękuję Wszystkim za wsparcie duchem, uśmiechem i czymkolwiek. Wszystko to widzę i doceniam najgłębiej jak potrafię. Czekajmy na wieczność i zbawienie, czyli dosłownie – bawienie się. To jest możliwe. Wspaniała Jezus o tym opowiadał.

520. *„Wszechświat – światło Słońc materialnych – to moc od Boga. Ta energia jednak ma tu swoje ręce i jednocześnie jest tymi rękami. Są to rozumne istoty, zarządzające upadłymi wszechświatami” – słowa Ojca Pio.* Te istoty są piękne i bardzo inteligentne, ale jednocześnie znają wszystkie formy życia, bo je sami stworzyły dla swej satysfakcji. Śmierć i choroby są jednak dość poważnym żartem nauki. Powiedziałbym, że to nie tyle żart biologii, ile wymóg życia, w którym cały czas brakuje zasilania energiami z wieczności. Trzeba było tę energię sztucznie wyprodukować. Jak? Służą do tego celu nasze ciała i nasze złe emocje. To idealne fabryki energii, wykorzystywanej dla utrzymywania tego upadłego świata. Czy nadal, w nieskończoność chcemy to robić? Chyba nie. *„Poznacie Prawdę, a Prawda was wyzwoli”* – znamy od najmłodszych lat to powiedzenie Jezusa. Znaczy ono nic innego, jak wiedza o duchu i życiu materialnym. Wiedza o przyczynach i skutkach. Innej drogi nie ma. Wielcy politycy i biznesmeni tego świata błędzą, pomimo posiadania ogromnych pieniędzy i niemal nieograniczonych możliwości kształcenia się. Polityka i wiedza mają służyć poznaniu, a jednak nadal nas zabijają. Kto temu winien? Kto temu zaradzi?

521. Pojęcie Boga, którego nie rozumiemy, pojawia się na niskich poziomach drgań historycznego rozumu. Cywilizacje podobne do ziemskiej nie umieją się wyzwolić z tego rodzaju pojęć, dlatego muszą cierpieć, walczyć ze sobą o poglądy i materialne wpływy. Tymczasem światy wyższe, w Niebie cieszą się spokojem i rozkoszami. Jeśli jakaś istota z niższego świata to zrozumie, odchodzi do tego niezwykle komfortowego i rozkosznego świata, wypełnionego czarującym życiem. *„Czasem nawet za życia w ciele może tam już zaglądać” – słowa Ojca Pio.* Wszystko, co widzimy w tym życiu, jest poza Bogiem i jakby przeciw Niemu; przeciw Jego wiecznym projektom życia. Tu wszystko nie jest wieczne, tu się rozsypuje w pył.

522. Spotykamy się z cywilizacjami we wszechświecie, które pręźnie się rozwijają. Tęsknimy za doskonalszymi od nas. Tymczasem Niebo Prawdziwe i Wieczne jest prawie od zawsze, a właściwie od momentu stworzenia go dla nas przez Boga. Wystarczy pojąć odpowiednią wiedzę, ukwieconą dobrym oraz kochającym sercem i przestawić się na inny rodzaj energii, inną emisję światła oraz mądrości. Czy Jezus o tym nie mówił? *„Królestwo Niebieskie jest*

pośród Was”? Ale to nie znaczy, że materia oraz nasze ciała są doskonałe. Nawet jest odwrotnie. Tu chodzi o przestrzenie duszy – jej walory wieczności, piękna i harmonii. Tam w Niebie jest Rozkosz istnienia! W środku poza ciałem i materią jest to, czego szukamy. Tam na powrót odkrywamy oczy, materię, kształty i wszelkie subtelności piękna. Tam jest całkowicie inny sposób postrzegania, całkiem inny wymiar naszego istnienia. Bardzo się on różni od tego, co widzimy ziemskimi oczami.

523. Nasze ciało wymyślone zostało przez naukowców z kosmosu, czyli upadłych niegdyś Aniołów. Jak więc może być coś wyprodukowane doskonale, kiedy czynią to upadli naukowcy? Powstało dużo luk w ich postrzeganiu. W projektach tworzenia różnych form życia zabrakło im pokornej mądrości, którą pozamieniali na radość, czerpaną z wolnej i swobodnej pychy. My, póki żyjemy fizycznie, jeszcze w tym złym projekcie uczestniczymy, bez zbawienia duszy. Bóg wszystkim podał rękę. Dał nam wiedzę od samego początku, od kiedy tylko Aniołowie powychodzili z Nieba. Trzeba Go jednak chcieć słuchać. On zawsze najlepiej doradzi, aby życie, nawet w kosmosie, miało „ręce i nogi”. Nie posłuchano Boga i upadli Aniołowie naprodukowali mnóstwo metafizycznych, fizycznych i świetlistych bublei. Dziś mamy z tego powodu same problemy. Czujemy się pozbawieni szczęścia i prawdziwego życia. Myślimy i czujemy, że żyjemy w jakimś kołchozie pracy, jesteśmy pozbawieni odpoczynku i spokoju. Wszystko wskazuje na to, iż przebywamy w rajcu utraconym. Jeśli tak wnioskujemy, to znaczy, że szukamy drogi wyjścia. Ona istnieje, ale trzeba na nią trafić. Na tej drodze jest wiedza, a nie – jak tu – same piękne „brylanty skończoności”.

524. Trudno to wytłumaczyć. Jesteśmy daleko od Nieba, a jednocześnie – jakby żyjemy w nim. Rozwijamy umiejętności poznawcze, a u podstawy projektu duszy jesteśmy tak kompletni, jak kompletny jest marzycielski świat idei. Pomimo zarysowań naszym życiem kosmicznym. Nie potrafię tego wyrazić słowami, gdyż pojęcia nie oddają tych stanów. W idealnym świecie pojęcia nie istnieją i cechy również, gdyż wszystko jest ideałem, harmonią, reakcją na impuls miłości i piękna. Forma zawsze jest kształtowana wyobraźnią, błyskawicznie zmienia się, dopasowuje do wyobrażeń i pragnień innych. Można powiedzieć, że świat idealnej energii jest spełniającym się światem

pragnień i życzeń. Światy materialne mają coś z tego (o tym mówił mi Ojciec Pio), ale wiemy sami, ile to kosztuje, żeby najprostsze marzenie mogło się tu spełnić. Najlepiej po śmierci ciała znaleźć się w idealnym Niebie. To najlepsze rozwiązanie dla wszystkich kosmitów – odważnych dzieci Boga.

525. I chociaż nasze ciało umiera, to tak naprawdę ono nie umiera, jest wieczne. Po rozpadzie komórek przechodzi tylko w odmienną ich konfigurację. Zdobywa lepsze sposoby swojego wyrazu i uzewnętrznienia. Wydobywa z siebie duchowe właściwości i zaczyna funkcjonować na poziomie wysokiej świadomości. Świadomość to duchowa energia. Im słabsza świadomość, tym przybiera słabsze ciała. A pomagają w tym znawcy świata materialnego. By uzyskać wysoką energię ciała, należy udoskonalać świadomość, ponieważ tylko w niej jest największy ocean doskonałej energii od Boga. Doskonalenie świadomości nie polega jednak na umiejętności liczenia, uczenia się języków (można je znać bez uczenia się ich, powiedział mi o tym Ojciec Pio), mieszanina składników chemicznych itd. Nawet nie polega na alchemii. Polega ono głównie na podejmowaniu pracy, wysiłku w zdobywaniu wiedzy z najwyższej półki, czyli miłości, albowiem miłość przewyższa wszelką wiedzę. Miłość jest nagrodą. Dzięki jej energii otrzymujemy boskie, wieczne ciało. Warunek jest dość prosty w realizacji: „*miłuj bliźniego, jak siebie samego*”. Z drugiej strony okazuje się bardzo trudnym zadaniem, a nawet najtrudniejszym dziełem życia duszy i ciała. Od miłości zależy „*być albo nie być*”.

526. Zbawienie to dawanie wszystkiego, to promieniowanie przyjemną energią, która innym przynosi radość i szczęście. By jednak ta energia była pełna i prawdziwa, musi płynąć z duszy, a nie z wyrachowania *ego*.

527. Argumenty pustych filozofii, ból, „smażenie w sercu” i strach – to powłoki, które trzeba odrzucić jak najdalej od siebie. Bądź tylko samą esencją miłości, i nic więcej. Nie przykładaj wagi do żadnego ziemskiego rozumu i nie-boskich uczuć. Bowiemy one są źródłem naszych niepokojów oraz stresów. Tu, w tym świecie są prawie nieosiągalne. Lecz jak się nadarzy duchowa okazja, pielęgnujmy takie pragnienia, bo one spowodują przybliżenie nam zbawienia. Pierwszym prawdziwym uczynkiem jest intencja, uczucie, współczucie i myśl. Uczynki dokonywane rękoma,

najczęściej nam nie wychodzą. Ale one też są ważne. Im piękniejsze, tym bardziej świadczą o naszym boskim, a nie kosmicznym pochodzeniu.

528. Zobacz, ile jeszcze jest przed Tobą pracy! Bóg jest lustrem, w którym przegląda się dusza. Czy możesz sobie powiedzieć, że jesteś superdoskonały, albo że osiągnąłeś już najwyższe stopnie miłości?

529. Zło wkrada się wszędzie. Ziemia nie jest niebem. Wiedz, że choćby wszyscy chcieli jak najlepiej, to i tak zło da się odczuć poprzez różnorakie trudności, choroby czy niedomagania. Wszyscy jesteśmy poddani cierpieniu. Nie ma na to rady. Farmaceutyka nie zbawi nas od cierpienia i śmierci. Ale pomaga przetrwać to życie. **„Człowiek rodzi się tutaj po to, by się zbawić, ale wszyscy po urodzeniu o tym zapominają”** – słowa Ojca Pio.

530. Każdy ma szansę poznać prawdę. Istota myśląca po to myśli, by ją osiąść. Prawda jest blisko. W Tobie, i nie tylko. Ale skoro jesteś zakodowany na „nie” i nieustannie zadajesz pytanie „dlaczego?”, musisz być bardzo uważnym, by nie ominąć istotnych zjawisk w sercu i upadłym kosmosie. Droga wyjścia jest, a jest nią wiedza o duchu. **Wszyscy jesteśmy upadłymi Aniołami, warto to sobie przypomnieć.**

531. Prosty człowiek ma chyba najlepszy ogląd na to, jaka jest rzeczywistość. **A rzeczywistość to nie tylko wolność!** Trzeba wiedzieć, że **przez wolność właśnie powstało najwięcej zła we wszechświecie.** Ponieważ do końca nie ma wiedzy o życiu, religia ją jakby pozornie zastępuje. Niestety religie upadły. Promują tylko to, co dla ich kreatorów jest wygodne; kreując przy tym nieprawdziwego Boga.

WIEDZA Z MIŁOŚCIĄ

*Panie mamy pełną świadomość
jaka jest mistrzowska broń
przeciwko wszelkiemu złu
jest nią oczywiście wiedza zespolona
z miłością*

*Wiemy też Panie że jedynie prawdę
można zrealizować we wierze w Ciebie
w służbie Twojej Miłości
Tej służbie towarzyszy wiedza
radość przyjemność
i brak przywiązania do materialnej
egzystencji
Przez słowa zdobywa się wiarę
we wiedzę o Tobie Panie
A potem to już prowadzenie
wiecznych dzieł
Dzięki prawidłowemu słuchaniu
dociekliwa dusza może
zrealizować swój cel
To prawda że miłość wszystkiemu
wierzy
Ale miłość przede wszystkim
wierzy dobru...*

532. Jeśli ktoś chce wierzyć w cuda, to niech najpierw uwierzy w akupresurę, akupunkturę, a ogólnie – w chińską medycynę, która ma ponad pięć tysięcy lat i do dnia dzisiejszego sprawdza się w każdym calu.

533. Choć w wszechświata i cywilizacje w nich powstają ciągle, rozwijają się nowe i, to jednocześnie, nie można mówić o czymś takim, jak nowe stworzenie, nowe powstawanie. Choć nam się wydaje, że kosmos nie ma granic; nie ma brzegów, nie ma środka, nie rozprzestrzenia się, galaktyki nie kurczą się, nie ma śmierci pozornej, czy wiecznej, ani zbawienia, ani piekła. A jednak obowiązują reguły. Pomimo ograniczeń umysłu tak skłonny do wiary w nieprawdę. Wszystko to, co pozorne i przemijalne, dzieje się dla istot o określonym statusie duchowo-materialnym. I to warto zauważyć. Jeśli mamy nadzieję na wieczne życie, o którym mówił Chrystus, największy filozof świata i największy miłośnik miłości bezinteresownej, to próbujmy to zrozumieć ponad filozofią i teologią, wydumanymi przez anielskich schizofreników. A wówczas będziemy wdzięczni Bogu za pokój i wielką nadzieję w sercu.

534. Na wyższych poziomach (mówię o Niebie) świat nie powstaje ani się nie kurczy. Jest i był wieczny, stabilny i twórczy. Chociaż świat materialny pozornie niszczy (dowodzi tego nauka i obserwacja), to tak naprawdę wcale nie niszczy, ale się „przepoczwarza” na skutek myślenia. **Kiedy się zakończy proces myślenia, świat materialny zapadnie się.** A Bóg posprząta po swoich dzieciach kosmiczne śmieci i uduchowi atom, foton i wszelkie kwarki, bio-elektromagnetyczne prądy i całą tablicę Mendelejewa. I zabierze je do siebie. Bo w końcu to Jego energia, a nie „stworzycieli”, którzy uzurpowali sobie prawo do kreacji tymczasowego szczęścia.

535. Świat to dzieło uzurpatorów. Dlatego nie mamy dziś pojęcia, jak wygląda Wszechświat Boga, czyli Niebo. Wszystko porównujemy z tym ograniczonym światem, ograniczoną miłością i przyjemnością ciała, jakich my doświadczamy w tym kosmosie. Owszem, i w tym świecie są iskierek Nieba, bo stworzono go na podobieństwo kreacji Bożej, ale u nas wszystko się szybko kończy. Pragnienia w świecie materialnym zabiegają o Niebo, ale to nie wychodzi. Jak chorowaliśmy, dalej chorujemy, jak umieraliśmy – dalej umieramy; i znów się rodzimy dla reklamy życia ograniczonego.

536. Mówi się o objawieniach, prorocत्वach, jasnowiedztwie. Życie jest dynamiczne i spontaniczne, i wszystkie skutki łatwo można przewidzieć. Prosta dedukcja. Nie było jeszcze na Ziemi takiego człowieka, który by wszystko wiedział, wyprzedzał czas i sięgał wstecz. To iluzja! Światło, które rządzi wszystkim, nie dopuszcza do takich nienormalnych zjawisk, jak prorocत्वa, jasnowiedzenie czy urzeczywistniające się sny. Nie jest to potrzebne do życia. Wręcz zakazane przez rządców kosmosu. Jeśli ktoś ma zwidy, to jego prywatna sprawa, powinien udać się do lekarza i zbadać swoją korę mózgową, czy ona czasem nie jest zaatakowana przez jakiegoś wirusa. Zwykli ludzie, w stu procentach normalni, nie mają objawień, ani nie dokonują prorocत्व. Dla nich jedyną „zjawą” jest konkretne, materialne życie, jakie widzą swymi oczami, które mogą dotykać i którego mogą smakować. Nic ponad to. Mogą mieć tęsknoty i wiarę w wyższe życie. A to co innego. Ojciec Pio kazał mi podążać naturalną drogą do Boga. I taką idę...

537. Pomiędzy ludźmi powinno być coś z atmosfery wieczności, coś z ideału, którego sami wyczekują, czy to świadomie, czy nieświadomie.

538. Należy przede wszystkim starać się o miłość, pomimo społecznych nierówności i różnic politycznych, jakie istnieją. W końcu dusza każdego z nas potrafi być dobra i miękka jak masło. Trzeba to pokazać.

539. Miłość jest najważniejszym ogniwem, mogącym połączyć nas we wspaniałych przeżyciach szczęścia. Miłość każdy ma w sobie od początku stworzenia naszej duszy przez Boga. Jesteśmy Jego iskrą, a Bóg jest Miłością. Więc nikt się nie odzegna od Boga, nawet Jego wieczni przeciwnicy rządzący kosmosem, przestworzami. Ojciec Pio powiedział, że oni dobrze wiedzą, że Bóg jest ich stwórcą, ale poprzez przywiązanie do swej wolności i przez pychę, nie chcą „odpuścić”. Wolą okłamywać się i zaklinać rzeczywistość. Podobnie jak np. ci, którzy rządzą UE. Wszyscy, jak jeden, są upadłymi Aniołami i nie „odpuszczają” Bogu. W Polsce też takich nie brakuje. Dlatego ciągle żyjemy w tym kołchozie. Ale gdy my odpuścimy, natychmiast po śmierci znajdziemy się w Oryginalnym Niebie. Niestety jako kosmici-aniolowie, za uszami też trochę mamy, to konsekwencje naszych poprzednich żyć.

540. Krzyż jest słodki, tylko trzeba go najpierw chwycić w dłonie i położyć sobie na plecy. Wtedy można się przekonać, że właściwie ten krzyż nie jest straszny i można nawet z nim wesoło biegać, jak małe dziecko. *„Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie”* (Mt 11,28 ...)

541. Jest ewidentną prawdą, że biedni żyją na świecie. Obok nas. Ich bieda jest różna. Nieraz cierpią głód, innym razem są nieubrani. Czy dzielę się z nimi tym, co posiadam? Czy chętnie im dopomagam? Czy dzielę się z nimi groszem? Istnieje jeszcze inna bieda. Są ludzie, którzy trwają w mrokach życia. Na oczach duszy mają nałożone filtry i nie widzą światła prawdy, radości i pokoju. Jeśli ich znasz, czy pomagasz im, jeśli Cię potrzebują? Dajesz im siebie? A może jesteś tchórzem? Może unikasz ich? Pamiętaj, biednych zawsze masz obok siebie, a Chrystusa i Jego uczniów nie zawsze. Więc służ swoim potrzebującym braciom. Daj im chleb, daj ubranie, daj światło, daj siebie.

542. Dary Ducha ujawniają olbrzymią potęgę, lecz najpierw zacznij od podstawowych spraw: opanuj siebie, bądź dobry, miłuj bliźniego, zachęcaj do dobra. Potem przyjdzie poznanie, czym jest wola, pamięć, fizyczny mózg, dusza, zdolność widzenia i odbierania wielkich spraw życiowych oraz mistycznych.

543. Bądź altruistyczny, pokorny i myśl o szczęściu innych bardziej niż o swoich zachciankach. Gdy tak będziesz postępował, poczujesz wielką miłość.

544. Bóg obdarza człowieka przyjemnościami ciała i ducha. Wszystkie kwiaty tego świata to potwierdzają i wszystkie szlachetne myśli o tym nas przekonują. Sztuka i aktorstwo indywidualne, jakie uprawiamy co dzień, są przejawem szczęścia. Kreacja życia na zewnątrz i do wewnątrz – nie mają innego celu poza tym, aby przez formę wywołać efekt zadowolenia, szczęścia albo uwielbienia. Każde stworzone stworzenie chce się przypodobać życiu, świadomości, Bogu. A Bóg chce się przypodobać nam, stworzeniu. To proste. Jednak okazuje się, że ze względu na ogromne problemy materialistycznej filozofii bytu, ciągle oddala się od nas prawdziwa moc życia, pochodząca od duszy. Zapominamy o duszy i nasze siły gasną. Coraz więcej tworzymy zamienników i „pocieszaczy”, czyli „bawimy się techniką”, by sobie zrekomensować braki duszy. Wyższe cywilizacje w kosmosie od dawna znają ten problem. Dlatego tak ciężko się im zbawić, a teraz – także nam. Tymczasem dusza ma wszystkie możliwości, o jakich tylko zapagniemy. Jednak dusza „poszła w odstawkę”.

545. Serce jest magiczne. Wszystkim potrafi życzyć jak najlepiej. Umie sprawić, aby innym było radośnie i miło. Cud wrażliwego serca... Czy jest coś ukochańskiego? Nie. **Bo serce to dusza od Boga.** Żaden inżynier czy naukowiec nie zmontował nam duszy. Dusza to boskość od Boga, jakkolwiek Go sobie teraz wyobrażamy. Życie w kosmosie komplikuje nam poznanie własnej duszy. Często nawet nie wiemy, że ją posiadamy. To jest największa manipulacja wyższych cywilizacji wobec nas. Robią wszystko, byśmy nie wiedzieli, czym jest dusza, kim naprawdę jesteśmy. Dlaczego? Bo nasze emocje służą im dla niezłej zabawy przy utrzymywaniu tego życia bez świadomości

transcendencji, bez Boga.

SKĄD I DOKĄD?

*Dokąd pędzi ruch?
Jak rozwija się uczucie?
Czym jest mała i duża nadzieja?
Na czym polega błąd?
Czym jest groźba rozczarowań?
Kto wyznacza łańcuchy wiedzy?
Na jakich zakrętach życia
jest zapisana prawda?
Oto niepokój jaki sobie
z trudem zadaję
Ty jednak jesteś
blisko...*

546. W ludzkim pojęciu Wszechświat miał początek. Owszem, widzimy, jak powstają gwiazdy w maceczniku mgławic gazowych, potem planety i jak się w końcu zapadają i niszczą, obracając się znów w pył. Zauważamy promieniowanie tła kosmosu, ale tylko jednego, nam najbliższego kosmosu. Zastanawiamy się, jak to mogło wszystko się kiedyś zacząć? Dla mnie Wszechświat istniał jako idea zawsze, ponieważ to Bóg stworzył wszechświat (ale nie ten oczywiście, który teraz widzimy). Jest nim Niebo. Inni tylko nieudolnie kopią pomysły Boga. Nasz Wszechświat, ten, którego doznajemy, jest tylko odbiciem tamtego, duchowego – czystego. Obecny jest kreacją Aniołów, którzy powychodzili z Nieba. W tym wszechświecie właśnie żyjemy. Galaktyki materialne gasną, zderzają się, rozpadają. W Niebie coś takiego nie zachodzi. Ten proces upadania światów materialnych jest prawie odwieczny. Upadek materii, czyli jej ciągła przemiana, dzieje się we wszystkich wszechświatach fizycznych, które widzimy i znamy oraz w tych, których nie znamy i o których nawet nie mamy pojęcia, że istnieją. W światach o wyższych częstotliwościach drgań tak samo następuje zapaść. Tylko Niebo u Boga jest niezmienne. Trzeba do niego dążyć. Taki jest nasz cel: wydostać się z sieci kosmosu do wolnego Oceanu Miłości, którym jest Wieczne Niebo. I Jezus o tym opowiadał.

547. Życ, myśleć, cieszyć się i wielbić piękno jest przeznaczeniem ludzi na Ziemi. Składa się to na miłość do wszystkich, w tym do Boga. Ale najpiękniejsze piękno znajduje się w Niebie. Czasem to ziemskie piękno nas zaślepia tak bardzo, że po śmierci znów chcemy je tutaj przeżywać. Mamy oczy ziemskie i oczy duszy, lepiej używać oczu duszy, wtedy pewniejsza jest nasza wieczna przyszłość.

548. Nawet po omacku szukając prawdy, unikamy strachu, gdyż identyfikujemy się z potencjalnym szczęściem poznania. Dlatego wiara jest tak korzystna i wspinała dla dusz. Najpierw wiara, a potem dopiero wiedza. Najpierw dawanie, a później potęgowanie oraz myślenie całymi zbiorami mądrości.

549. Niebo znajduje się w innym paśmie istnienia. Ono jest poza materią i jej przemianą. Tam się znaleźć, to koniec przykrości i obaw. Tam jest wszystko, dlatego: „*nic Tam nie potrzeba, nic się nie musi, tylko się chce*” – **słowa Ojca Pio**. I to działa kolorowo na zmysły duszy, daje spełnienie i szczęście.

550. Ponieważ jesteśmy cywilizacją po przejściach, status naszego umysłowego rozwoju jest bardzo niski. Braki wiedzy rekompensujemy sobie nauką, kultami, sektami, wiarą w różne rzeczy. Kiedy powrócimy do Nieba, sprawy całkowicie się odmieniają na lepsze. Wszystko będzie jawne, na tyle, na ile będziemy potrzebowali.

551. Pokora to inaczej: po korze mózgowej znajduje się wolny, pokorny i piękny świat. Niepokorna kora mózgowa najpierw musi odkleić się od duszy. A to czasami zajmuje tysiące lat doświadczeń indywiduum świadomości. Niebo to piękny świat.

552. Prawda rodzi się w myślach przy otwartym sercu, przy sercu nieuprzedzonym do niczego i nikogo.

553. Każdy ma szansę oderwania się od zakłamania, mydlenia oczu opinią publiczną, która jest jak dzikie zwierzę, czyhające na swój łup, ukryty w systemach i regułach zadowalających niepoohamowany

głód dowodzenia i manipulacji.

554. Oryginalny Bóg wszczepił w Twoją duszę wielkie dary. Jeśli Mu się w pełni oddasz, rozbudzisz je. Twoje nadzwyczajne zdolności pozostają jeszcze w uśpieniu. Za słabo przynależysz do idei Boga.

555. Uludów prymitywnych były masowo rozpowszechniane kultury różnych bogów. Z chrześcijaństwem wcale nie było inaczej. Wystarczy poczytać źródłowe historyczne przekazy. W przeszłości każdy lud wierzył w jakiegoś boga. Im był on bogatszy, zamożniejszy, tym większa była jego popularność, chwała i zasięg oddziaływania. Skąd się te kultury brały? Z uświadomienia sobie, że można być bogatszym, że można być wolnym, a w przypadku ludów uciśkanych i okupowanych, że można po śmierci pójść do siedziby takiego boga i żyć tam szczęśliwie. Do takich kultów dochodziło głównie na wskutek ludzkich działań. Idee boga ojca z brodą bez partnerki płci żeńskiej Żydzi przejęli od Sumerów i faraonów, w dużej części przejęli również ich obrzędy, symbole i stroje liturgiczne. Picie wina z kielicha, opłatek, pastorały, stuły kapłańskie, sutanny, tiary były już używane i stosowane długo przed chrześcijaństwem. Lecz najważniejszą przyczyną byli tak zwani bogowie z niebios, czyli zwyczajni ludzie z kosmosu, którzy często w tamtych czasach fizycznie odwiedzali Ziemię. Ludy słabiej umysłowo rozwinięte szybko obwoływały kosmitów bogami. **„Kiedyś lądowanie statków kosmicznych było normą. Odwiedzin było dużo więcej” – słowa Ojca Pio.** Jednak po wojnach, jakie się dokonały między różnymi cywilizacjami w naszym Układzie Słonecznym, wszystko się rozpadło. Pozostały tylko wspomnienia, rysunki, marzenia i kultury. Można więc bez najmniejszych wątpliwości powiedzieć, że kult boga spowodowali przybysze z kosmosu. Lecz religie i wszelką z nią związaną nadbudowę ideologiczną i obrzędy stworzył już w dużej części człowiek. Pracował nad tym, rzecz jasna, całe wieki. Przyczynili się do tego specjaliści od reklamy, filozofii i kreacji przekonań. Pomagali w tym kosmici, bo też upatrywali w tym swoje interesy.

556. Z poznaniem i zrozumieniem Boga nie ma problemu. Problem jest z nami, nieszczęsnymi Aniołami. **„Nawet najgorszy anioł-naukowiec piekielnego nieba, wie że Bóg jest” – słowa Ojca Pio.** “Bóg” to oczywiście symboliczne słowo, ale jak do tej pory najlepsze. Ale nikt w kosmosie, alternatywnym Niebie

nie może Boga widzieć, bo tu Go nie ma. W niebie kosmicznym Boga nigdy nie było i nie będzie. Aniołowie ateizmu i materializmu stworzyli sobie bożka – swoje dzieło i uważają je za Boga, by się nim posługiwać. Bóg Niebian jest realny i prawdziwy, jest osobą, naszym Rodzicem. W tej sprawie wypowiada się także *Pismo św.*: „*Jedyny, który ma nieśmiertelność, który mieszka w światłości niedostępnej, którego nikt z ludzi nie widział, ani zobaczyć nie może; Jemu cześć i moc wieczna*”.

557. Wszystko w życiu się wyjaśni i uspokoi wtedy, kiedy odkryjemy tajemnicę ukrytego życia. Teraz jesteśmy kierunkowo zakodowani przez DNA, aby być przeciwnikami Boga i Prawdy. Chorobę kodowania RNA, DNA katolicyzmie nazywamy grzechem pierworodnym w. Ci, którzy nas tak zakodowali, oddalają wciąż od siebie Niebo. Ale kiedyś tendencja się odwróci, bo przecież wszystkie dzieci Boga się zbawią. Potrwa to jeszcze długie miliardy lat. Nawrócenie Anioła w kosmosie to trudna sprawa. Upłynie miliardy „sekund”, nim to się stanie. Ale jest to możliwe...

558. Rodzimy się w świecie całkowicie realnym, widzialnym. Wszystkiego możemy dotykać, wszystko możemy widzieć i wszystkiego kosztować. Możemy kochać, radować się uczuciami na wiele sposobów. Robimy to, na co tylko mamy ochotę. Jesteśmy wolni. To jest prawdziwe, objawione życie, a nie umysłowa fikcja. Nie istnieje żadne objawienie, żadna religia i żaden bóg, wymyślony przez stare cywilizacje czy Żydów. Zaprosili kosmitów, zatem oni przylecieli i udawali Boga. Sami ludzie zapragnęli czegoś, co mogłoby nimi rządzić i dać im „niebo”. Zapragnęli władzy pochodzącej od tego boga i łaknęli dóbr materialnych. I mają. Trzeba to przyznać. Kościoły są najbogatsze na świecie. Manipulacja ludzką niewiedzą i uczuciami doprowadziła te struktury do ogromnego bogactwa. Ludzie rozstrzygnęli o tym, jaki jest bóg i jaka potrzebna jest im religia. Bo są zbyt zacofani duchowo, by mogli żyć bez religii i fałszywych bogów. Do dziś to przekonanie funkcjonuje w nieoświeconym wiedzą ducha społeczeństwie. Owszem, każdy potrzebuje Boga, ale nie narzuconego, ale wolnego i wspaniałego dla każdego indywiduum. Kościół powoli się otwiera na takiego Boga i będzie rezygnował z koncepcji żydowskiego niedobrego boga Jehowy. Tym bardziej, że nie był to bóg, ale Anioł-kosmita, który swą pychą zachwycił

Ziemi. Kościół zaczyna już to zauważać. I przyznaje, że w kosmosie mogą istnieć inne cywilizacje, nie tylko Ziemi. **„Stary Testament powinien być wycofany i zapomniany”** – słowa Ojca Pio. Zwarta jest w nim wyłącznie historia pewnego koczowniczego ludu, Żydów. Bajka stworzona dla podniesienia swego prestiżu i popularności. Jeżeli już ma być coś pozytywnego, to – historia Jezusa, który pod każdym względem obalał ich mity. Niestety, całkowicie sfałszowano opowieści również o Nim. Jezus był tym, którego Żydzi bardzo potrzebowali dla oczyszczenia, a stało się niemal odwrotnie. Jezus to Anioł prosto z Nieba. Tacy rodzą się bardzo rzadko na upadłych planetach.

559. Jesteśmy ciałem tego świata i reagujemy na inne ciała z tego świata. Na pogodę, śnieg deszcz, wiatr, ciśnienie itd. Jesteśmy uzależnieni od tlenu, bakterii, grzybów i mechaniki DNA, która bardzo zawodzi.

560. Obecnie ze względu na niemożność podróżowania po Niebach (bo tkwimy na Ziemi, w braku szczęścia i mocy), posiadamy całkowicie nieprawdziwy obraz życia. Komuś zaświtało, że „bóg” musi być taki, jaki sobie wyobrażają np. faraonowie albo Żydzi, i ogłosił swoje rzekome objawienie. Prosty lud w to uwierzył. Powstała więc religia i ślepa wiara, kultuwująca niewiedzę o życiu. Potem następują reguły, prawa, liturgia, teologia, filozofia i „szacowna” tradycja. Końcowy efekt jest, jaki jest. Zawsze kończy się na przestępstwach, wojnach, bogactwie, pieniądzach i przepychu. Tak powstają mity, kultury i tak zwane najprawdziwsze wiary (systemy), których na Ziemi było już bardzo wiele. **„Bóg je wszystkie przeżył”** – powiedział mi z uśmiechem Ojciec Pio. Nie dajmy się oszukać, żadnych objawień nie ma i być nie może. Prawa kosmosu na to nie pozwalają, by mieszać słabym cywilizacjom w głowach. Fałszywe objawienia powstają wyłącznie po to, by wzmacniać strukturę kościelne. Kosmitom o to właśnie chodzi. Objawienie? Czego objawienie!? Jakaś straszna życiowa niekonsekwencja. Ale z drugiej strony – Bóg ma swoje ścieżki dotarcia do swoich chorych dzieci – dusz, byłych Aniołów, którzy na własne życzenie opuścili przepiękne Niebo. I dokonuje tego przez zmysły innych, jeśli osoby na to pozwolą. **„W każdym wieku Bóg posyła na tę planetę, Ziemię święte dusze, by pomagały upadłej cywilizacji”** – słowa Ojca Pio. Ostatnio byli tu Ojciec Pio, Jan Bosko, Teresa Neuman, Katarzynka

Szymon, stygmatyczka ze Śląska (u której osobiście byłem i modliłem się z nią). Wszyscy oni musieli się jednak dostosowywać do potrzeb intelektualnych dusz, żyjących w danym okresie. Nie mogli za dużo powiedzieć o Wszechświecie, Niebie i Bogu. Obecnie czas bardzo przyspieszył. Umysły otwierają się, a wiedza coraz bardziej dociera do nas. Powoli poznajemy przyczyny i skutki życia-bytu. A nie są one mechaniczne, oparte li tylko na mechanice kwantowej itd. To coś o wiele więcej. Bardziej czujemy to intuicyjnie, uczuciami niż „okiem i szkiełkiem”. Kościół też powoli będzie mądrzał i wychodził z materialnego uśpienia.

561. Wiedza tak naprawdę to nie książki, ale samo życie, przeżywanie, ukojenie, szczęście, miłość. Wiedza to biblioteka dwóch natur: kosmicznej materialnej i kosmicznej niebiańskiej. Myślimy, żyjemy, kochamy, a czy zastanawiamy się nad wiedzą, jaką posiadamy? Nigdy! Wiedza sama w sobie nas wypełnia, dzięki niej żyjemy. Wiedza to światło (nie światło słoneczne), wiedza to możliwość przeżywania i myślenia. Samoświadomość sama w sobie jest wiedzą. Dzięki wiedzy myślimy i jesteśmy. Inna sprawa, że człowiek ma wiele ograniczających go zasłon i nie może jeszcze wiedzieć wszystkiego. Dopiero po wejściu na wyższy poziom miłości i odczuwania dowiaduje się całej reszty o życiu. Lecz ta wiedza potem nie jest już potrzebna, ponieważ wszystko, co największe, dzieje się samoczynnie. Wieczna rozkosz jest tą właśnie kompletną wiedzą. **„W Niebie są dla nas gotowe Pałace” – słowa Ojca Pio.** Trzeba już z nimi się oswajać. Za tego życia!

562. Prawdziwa wiedza oznacza coś, co można porównać do przechadzki po przepięknym ogrodzie, jakby podziwiała się różne kwiaty, delektowało się różnorodnością zapachów. Wiemy, że do tego nie potrzeba żadnej wiedzy. Światło, kolory, radość, przeżycie – to właśnie ta wiedza, z jakiej składa się najwyższy świat. Ziemski zresztą podobnie.

NA JAWIE I W ŚNIE

Ach te noce mego żywota

Na jawie i w snach mi się ukazujesz

Duch się we mnie miota

W melodiach i barwach nasze
twarze
Od nowa wszystko rozpoczęte
jakby w przededniu nowych wcieleń
Jużem znał radosne wyrocznie
A ziemię w płomieniach
postawić nam dano
Archanioł Gabriel spojrział –
kazał zerwać śmierci obroże
Ach te słowa mocarne!
Te noce nieprzespane!
Czy zdołam wyrazić to językiem?
Myślę o grobie
i o kwiatach kwitnących
złotem
O gajach i rzekach
liniach żywota
o ścieżkach dalekich i bliskich
o ogrodach niebem otwartych
Ach te noce mego żywota!
Przyszły promienie
których szukałem
A słowa te w głębinie serca
odziałem i spełnia
się ma tęsknota

563. Życie powinno być proste, zrozumiałe i piękne, w przeciwnym wypadku nie byłoby sensu żyć, a tym bardziej – żyć wiecznie i szczęśliwie. Szczęście jest proste i jasne, bezpośrednio odczuwalne, bez niewiedzy, której reprezentantami są filozofia, religie i ludzka skomplikowana, wciąż nieopanowana wiedza. Życie wieczne istnieje bez zadawania jakichkolwiek pytań. Gdy się świadomością dotrze do Królestwa Niebios, pytania się kończą, pozostaje jedynie chcenie, marzenie i doznawanie nieustających rozkoszy. Pytania nie pochodzą od Boga. „**Dlaczego? jest pytaniem upadłym**” – **to mi powiedział Ojciec Pio**. Co innego jest szukać prawdy w naszym kosmicznym życiu

z otwartością umysłu, a co innego wścibskie i nasączone niewiedzą i pychą pytanie: „dlaczego?”.

564. W Niebie jest tak: wieczne podróżowanie po Wszechświatach Nieba, doznawanie fantastycznych przygód, poznawanie nowych widoków i cieszenie się nimi, trochę na podobieństwo ziemskich wakacji. Ale też mamy Tam swoje pałace, w których sobie mieszkamy. Niebo to nie jest stan umysłu, jak niektórzy uważają. Nie! Niebo to pełnia wszystkiego: form i wszelkiej harmonii istnienia. Warto wiedzieć, że upadli Aniołowie stworzyli ten świat trochę na podobieństwo Tamtego. Ziemia jest jakby przedsiönkiem doskonałych planet w Niebie. „*Są duchowe Planety w Niebie*” – słowa Ojca Pio. W rozwoju duchowym chodzi tylko o jedno: o poznawanie nowych światów Boga. Na doznawaniu zadowolenia, szukaniu boskich przygód, piękna, sztuki i innych Aniołów. Gdy czegoś smakujemy lub przeżywamy inną przyjemność, nikt z nas nie analizuje naukowo, jak to się dzieje, że jesteśmy uszczęśliwiani, ale całym sobą staramy się chłonać to niezwykle zjawisko. W Niebie wiedza znika, nie ma jej, gdyż jest ona taką potęgą i jest tak oczywista, że nie trzeba się do niej odnosić, ani jej uczyć. Ona jest wszystkim: życiem, światłem, przyjemnością, bez zastanawiania się i dedukcji. Wiedza i mądrość są wszystkim, najwyższym stopniem doznawania przyjemności i satysfakcji. Pełnia jest Ciałem Boga, który jest samą Miłością.

565. W świecie idealnym nie ma żadnego DNA. Tam istnieją całkiem inne struktury duchowe ciała. Ciało Tam mamy, ale jest ono stworzone z innej materii. Ono idealnie dostosowuje się do myśli i uczuć. Nie tak, jak na materialnych planetach, gdzie jedno czujesz a drugie robisz (ze względu na ograniczenia i brak harmonii). Tu jest po prostu za ciężka materia. Ale tylko ona nam została. Trzeba szukać jakiegoś wybawienia się z niej, oswobodzenia. Wyjście na pewno jest. Trzeba je poszukać, jak skarbu zakopanego w ziemi. W tych poszukiwaniach różne narzędzia się przydadzą. Podstawowymi będą wiedza i wiara.

566. Jest dostępna wiedza z zakresu zbawienia! Nie trzeba tworzyć czegoś nowego. Należy jedynie na nowo odkryć duchową naukę. Bóg nie zapomniał o nas. Nie zostawił nas samym sobie w tym piekle kosmosu. Mamy wciąż szanse urodzić się, umrzeć i spróbować wieczności. A gdy nam się

Tam spodoba, zostać na zawsze. „*Rodzimy się na planetach po to, by szukać Królestwa Wiecznego*” – słowa Ojca Pio. Ale zapominamy o tym. To nasze małe ziemskie niebo bardzo nam odpowiada. Zabawy życiem na materialnych planetach wydają się nam żywsze niż w Niebie Oryginalnym. To jednak nieprawda. Tam jest o wiele weselej.

567. Celem nauki Jezusa jest rozniesienie takiej mentalności pośród ludzi w świecie, dzięki której łatwo mogą znaleźć i pokochać życie wieczne.

568. Towarzystwo wielkich uczonych jest raczej skłonne zaprzeczyć istnieniu Boga. Tak właśnie się dzieje w najwyższym świecie nauki i postępu, u szatana. Żeby wierzyć w Boga, trzeba być wyjątkowo inteligentnym. Wiedza to jeszcze nie mądrość, a inteligencja nie oznacza wykształcenia.

569. Minusem współczesnej nauki jest to, że stara się ona w sposób spektakularny dotknąć transcendencji. Nie mówi natomiast, jak pokochać Boga, jak poznać życie wieczne.

570. Jakkolwiek wielkie byłyby ludzkie osiągnięcia, ich rezultatem zawsze jest tylko obserwacja. Ona jest matką wszystkich ziemskich nauk. Można śmiało stwierdzić, że nauka jest przede wszystkim widzem. I aby mogła coś stworzyć, musi wpiery obserwować zachowania natury, czerpać z niej wzorce. Nauka może więc istnieć dzięki ścisłej zależności od natury, ponieważ zawsze początkiem działań ludzkich jest „tajemnicza” natura. A kto naturę zorganizował? Również nauka i wiedza kreatorów, upadłych Aniołów, którzy wyszli z Nieba i pozakładali swoje „raje”. My w nich dziś żyjemy. Z własnej winy.

571. Wracając do mitów. Historia Boga we wszystkich religiach i cywilizacjach kosmosu, na statkach kosmicznych „obcych Aniołów” jest, niestety, fałszywa. Choć na jakiś czas akceptowana, póki dana cywilizacja nie oświeci się i nie zrozumie, że życie jest prostsze i bardziej zrozumiałe niż się wszystkim wydaje. Bóg jest inny niż utrzymują kultura, materializm, technika, lewactwo i religie. Tylko prości, skromni, pokorni i trochę szaleni, potrafią to zrozumieć za pomocą dobrych natchnień pochodzących od świętych umysłów.

572. W Niebie są myśli, są uczucia, jest doznawanie szczęścia, jest dla wszystkich wieczna zabawa, jeśli tylko tam świadomie dotrą. Bóg prawdziwy jest dostępny dla tych, którzy tego stale pragną.

573. Istoty w Niebie przede wszystkim czują szczęście, a to jest najważniejsze. Tam życie jest pełne przyjemności. Można powiedzieć, że przyjemność i miłość, okraszone przepięknymi formami, są Wiecznym Bogiem.

574. Umysł jest spleciony siecią bardzo subtelnej istnienia życia, energii, różnego światła. Podstawą wszystkich widm każdej materii jest właśnie to najsubtelniejsze światło, dające dosłownie i w przenośni wszystko. Od szczęścia i miłości, po zabójczą broń, potrafiącą niszczyć całe cywilizacje i planety. Światło posiadają wszyscy. Jeśli ktoś źle spożytkuje energię, zamienia się ona w siłę niszczącą. I to się stało na samym początku. By teraz wrócić do Źródła, potrzeba nam Jezusów, takich wspaniałych i szlachetnych myślicieli. Jeśli ktoś czuje prawdę i myśli o niej, wyszukuje jej, już staje się wybrańcem. Dlatego Jezus niektórym powiedział: „ze względu na to, że do was mówię - już jesteście czysti”. Czy to nie piękne? Wzniosłe słowa mają wielką moc. Stworzone są z boskiego światła, dlatego działają tak zbawczo. Słowa nienawiści, kłamstwa, nietolerancji, działają odwrotnie.

575. Zapewniam Cię, ziemski kosmito (Ciebie konkretnie), zmanipulowany naukową naturą świata upadłych Aniołów, że czy jesz mięso, czy też nie, i tak pójdziesz do Nieba. Całe Niebo nad tym pracuje, abyśmy się zbawili, uciekli z kosmicznej pułapki. Nie do końca to nasza wina, że musimy mieć układ pokarmowy i zabijać inne żywe istnienia: zwierzęta i rośliny, by przeżyć tu – skoro urodziliśmy się wszyscy jako niepełnosprawni duchowo. Tego bądź pewien! Zbawisz się! Bądź tylko dobry i kochaj wszystkich. O tej prostej metodzie zbawienia się mówił mi Ojciec Pio.

576. A w jaki sposób istoty z Nieba pomagają tym, którzy chcą wiedzieć więcej? Przede wszystkim dają im natchnienia, gdyż mają takie możliwości. Ale ty decydujesz sam, co wybierasz. Zawsze jest zachowana wolność. Jedynym wyjątkiem, jaki znałem jest pani Kryśka z Nowej Huty, przez którą Niebo rozmawiało z każdym, kto miał otwarte i czyste serce. Ojciec

Pio zabierał wolność pani Krysi na paręnaście minut, łączył ją ze swoją wolnością (Krystyna na to się zgodziła), obejmował całkowicie jej zmysły mowy i słuchu. W ten sposób mógł się fizycznie kontaktować z nami. Krystyna nie wiedziała, o czym jest rozmowa i na jaki temat. Była kompletnie wyłączona. Potem, po zakończonej rozmowie z Ojcem Pio, sama dopytywała, jakie poruszono tematy. Fulla Horak, do której Ojciec Pio mnie również wysyłał, abym z nią rozmawiał o duszy (posiadała ogromną wiedzę duchową) nie miała takiej możliwości. Sama decydowała, co powiedzieć, a co nie. U pani Krysi było zupełnie inaczej. Krystyny świadomość była odseparowana od rozmów z Ojcem Pio. Sam mi to powiedział, jaka jest różnica pomiędzy Fullą z Zakopanego a panią Krysią z Nowej Huty. Wszyscy, rozmawiając, wiedzieli o tym. A były ich tysiące osób z całej Polski, i nie tylko z Polski...

577. Niektórzy na chwilę są zabierani z Ziemi przez Aniołów z Nieba na ich niebieskie planety. Oprawdzają ich Aniołowie po swoich ogrodach, pokazują pałace, w jakich mieszkają. Prezentują swoją sztukę i mówią, że wszystko dzieje się dzięki energii Boga. Niektórzy Aniołowie z Nieba dostają pozwolenie na urodzenie się w jakimś systemie słonecznym, gwiazdnym, by stamtąd pociągnąć choć jedną osobę w kierunku wieczności. Niektórzy nic nie mówią po urodzeniu, tylko są. Poświęcają energię życia dla innych. Oddają wszystko na rzecz pomocy duszom jeszcze pogubionym. To mi powiedział Ojciec Pio.

CHWILE EWOLUCJI

Interpretacje teorii

niejawiskowego ekranu duszy –

znaczy ujrzeć dowód włókna bytu

Przejawia się w procesie

dokładnego przesuwania akcentów

twórcza boskość

gdzie naukowe sensory

zawsze są zagadką

czynnościowych cykli

współzycia nauki

*z tajemnicą
System postępu fantastyki
według rozkazów myśli
jest ogromną
nieograniczoną
wartością idei
rozciągającej się nieustannie
„maszyny ewolucji”
Ku niebu...*

578. Nauka z tej planety nie zbadała do tej pory, jaki jest najbardziej głęboki sens wszystkich przeistoczeń, które dokonują się w przyrodzie. Nauka nie poznaje przyczyny, dla jakiej to wszystko zachodzi. Świadczy to o pustce filozoficznej i duchowej całej naszej nauki i jej osiągnięć. Do tego stopnia jest ona nieprecyzyjna, że nie jest pewna nawet swoich własnych wywodów. Dzisiaj naukowcy nas zapewniają o słuszności takiej lub innej tezy, a jutro to dementują. Mówiono o wielkim wybuchu, obecnie odchodzi się od tej teorii. Nie dotyczy to każdej dziedziny, bo pewne zjawiska nauka już wyjaśniła, ale czy na pewno do końca? Ciężka wątpliwość jednak pozostaje. Na przykład prąd – nikt nie wie, dlaczego on działa. Nie da się tego wyjaśnić. Nie zna tego żaden astrofizyk. Skutki, owszem, widzimy, ale przyczyn i struktur duchowych prądu, czy bioprądów na razie nie znamy. Bo jak wiemy, wszystko ma początek w duchu. Właściwie to nawet kropli wody nie jesteśmy w stanie wyprodukować. Krzem nie jest wieczny. Komputery są, ale i tak się przecież rozlecają. Sam miałem ich chyba ze trzydzieści od początku lat osiemdziesiątych do dziś. Kiedyś się je samemu składało. Były niezwykle awaryjne. Obecnie jest lepiej.

579. Mieszamy składniki chemiczne i obserwujemy zachodzące reakcje. Zaliczamy je do różnych grup, segregujemy zależności i wpływy. Działa to jednak na poziomie natury i wokół niej. Poza nią nigdy nie wychodzimy. Nauka może się trudzić, ale i tak ostatecznie zostaje pokonana przez naturę. Natura zawsze zwycięży wszystko, pomimo iż została stworzona przez naukę jako pewnego rodzaju pomysł inżynierski upadłych Aniołów. Jednej rzeczy dzieci Boga nie potrafią: pokonać Boga. Niektórzy chcieliby Go zabić.

Własne dzieci podnoszą rękę na Boga, czyli swych Rodziców! A Bóg i tak wszystkich jednakowo kocha. Na nikogo się nie gniewa. Chce jedynie pomóc „dezertrom z Nieba”. Bóg się uśmiecha do każdego, nawet gdy ktoś źle czyni. Każdemu daje szansę na Niebo. By jednak wstąpić w szeregi wspaniałych istot, trzeba samemu najpierw stać się Miłością. W tym dziele Bóg podał każdemu rękę. Nie nauka jest ważna, ale miłość i nadzieja, bo one zbawiają duszę.

580. Naukę należy sobie cenić, a nawet kochać. Należy ją jednak krytykować, kiedy stawia się ona ponad miłość. Z nauki powinna wypływać wiedza i pragnienie doskonałości.

581. Różnica między znaczeniem nauki duchowej a naukami bezdusznymi polega na tym, że duch artykułuje to, jak poznać Przyczynę świata i się zbawić, a nauka materialna obserwuje to, co już jest i na tym podłożu snuje swoje wnioski, wyzbyte nadziei na wieczne życie. Nauka na ogół topi duszę w niewiedzy, wzmacnia *ego* i zachęca do walki. Każdy materialny postęp upada, nawet gdy jest przebrany w cechy religijne. Takie zjawisko występuje jedynie w kosmosie, który cały drży i cierpi w bólach rodzenia, chorobach i śmierci. Kto temu winien? Na pewno nie Bóg! To spowodował dar wolności. Stworzono coś, co się nie nadaje do życia wiecznego i bardzo uzależnia. Wszechświat materialny, inaczej mówiąc – prywatne nieba anielskich „intelektualistów”, to jednak po prostu czasoprzestrzenny bubel. A my ze wszystkich sił ten bubel popieramy. Na tym polega nasz dramat. Bardzo kochamy ten upadający świat, **„dlatego ten czyściec trwa prawie w nieskończoność” – tak o tej sytuacji mi powiedział Ojciec Pio.** Dobrowolnie wyszliśmy z Nieba w świat. I teraz mamy same niespodzianki... Trudno się zbawić, bo magentyzm świata przyciąga wszystkie dusze, wmawiając im, że będzie świetnie, gdy się tu urodzą. Koło się kręci. **Ojciec Pio dodał: „właśnie dlatego tak niewiele z tej Ziemi idzie do Nieba bezpośrednio – prawie nikt”.** Czekają ich kolejne wcielenia, rodzenie się i umieranie, aż zrozumieją, że w tym kołchozie już nie chcą żyć. Wtedy nastąpi zbawienie duszy.

582. To prawda, że nauka nas cieszy i zadowala, ale ona nie jest w stanie udowodnić istnienia Boga. Bardziej uczynić to może natura. Lecz i ona

nie daje rady, jest jednostronna i zbyt radykalna. Argumenty przeciw Bogu w świecie materialistycznym, ateistycznym właściwie są tak samo mocne, jak argumenty na istnienie Boga. Nauka, przyroda, piękno świata mogą nas wprawić w podziw i zachwyt, mogą przypomnieć nam Boga, ale Go nie udowodnią. Taka zresztą jest wola nadzorców kosmosu. Skoro cywilizacje wraz ze swoim stworzonym kosmosem świadomie porzuciły Boga w imię swej wolności i niezależności (choć nigdy jej nie brakowało w Niebie) więc nikt z nas dziś nie może Go widzieć. Wszystko to stało się na własne życzenie. By znów Go zobaczyć, trzeba „odkręcić” zły proces cywilizacyjny upadłych społeczności międzygwiazdnych. Tak już jest, że cywilizacje pełne atrakcji, piękna, wyzbyte pamięci Nieba, jak poparzone uciekają od Boga... Głupota nie ma granic... Na szczęście koniec będzie pozytywny – wszyscy wrócą do Boga. **„Bóg ostatecznie sprawi tak, że wszyscy staną po prawicy Boga, nawet ten główny winowajca – szatan”.** Tak mi powiedział w trakcie rozmów **Ojciec Pio**. Niektórzy jednak będą musieli się pożegnać ze swoją duszą. Bóg je „zdekoduje”. Już to wcześniej tłumaczyłem, dlaczego tak się stanie. **„Ale to naprawdę nieliczne dusze, dla których już nie ma żadnej nadziei, by obrosły w dobro i miłość”** – słowa **Ojca Pio**.

583. Jest niezbitym faktem, że współczesna nauka nie daje odpowiedzi na podstawowe pytania. Ludzie rodzą się, żyją, umierają i nadal nie wiedzą, co ich czeka w przyszłości. Poznajemy kosmos i nic z tego nie wynika. Penetracje naukowe nie dotarły jeszcze ani do śmierci, ani do życia, ani do tego, co jest przed narodzinami. Nauka nie rozpoznała, czym jest materialne światło i światło ducha, co dzieje się poza atomem, poza grawitacją, poza uczuciem, inteligencją i wolą. W końcu nie wie, co to jest los, przeznaczenie, zbawienie... Z tych dziedzin mamy bardzo mało informacji w nauce, a właściwie nie ma ich wcale. Miliony procesów dzieją się poza naszą ludzką świadomością, poza nauką, **a my wciąż, pyszałkowaci, pragniemy wiedzy, która nie zbawia, a jedynie maści duszy obraz prawdy oryginalnej.** Nauka może się przydać, ale trzeba ją czymś jeszcze istotnym podeprzeć.

584. Ciekawość jest źródłem duchowej inspiracji. Dzisiaj ludzie przestali być ciekawi swojego losu i losu wszechświata. Wydaje im się, że wszystko, co czynią, działa na ich korzyść. A to nie jest tak do końca. Nie jesteście

kowałem swojego życia. Cały wszechświat wpływa na Twoje życie i zachowania. Jeśli umiesz to zrozumieć i po części kontrolować, to jesteś wielki. Bóg pragnie, aby każde jego dziecko wróciło, skąd wyszło. Ten kosmos nie jest dobrym domem dla dusz. Życie tu to incydent i eksperyment naszej wolności. Nie warto marnować czasu i wcielać się po kolei w różne ciała na różnych planetach. Trzeba się wycofać ze źle podjętej decyzji. I wrócić do Rodziców w Niebie. Jezus o tym opowiadał wielu ludziom. Kapłani odcięli się od Jego wiedzy.

585. Ani teologia, ani filozofia, ani żaden ksiądz, ani żadna możliwa wiedza nie są w stanie złączyć duszy z Bogiem. **Może to tylko uczynić Bóg w nagrodę za wyrzeczenie się swojego egoizmu.** Na tym polega zbawienie. Przez egoizm (pychę) powstał upadły świat i cierpienie kosmiczne.

586. Otrzymaliśmy od Boga naukę i wiarę. Nawet źli Aniołowie korzystają z tego daru. Nauka tyczy zasadniczo spraw ziemskich, a wiara – spraw niebieskich. Musimy uczyć się i wierzyć w Boga, ponieważ tylko poprzez wiarę i naukę możemy Go w jakimś stopniu rozpoznać w tym świecie. Nauka da nam wszystko, co potrzebne materialnie i psychicznie, a wiara da nam wiedzę o duszy, miłość i życie wieczne. **„Tak naprawdę wszelki byt materialny i niematerialny jest pomysłem Ducha” – słowa Ojca Pio.**

587. Bóg jest ponad wszelkim porządkiem i systemem. Kto Go poznał, znalazł się w centrum wszelkiej nauki i mądrości. W Nim jest kres naukowego kształcenia i koniec wszelkich mistycznych studiów. Ale następuje to już później, poza kosmosem, w Niebie. Tu, we wszechświecie trwa walka z zapamiętywaniem, z wiedzą i doskonaleniem w sobie cnót. Tak już pozostanie aż do naszej śmierci i do śmierci całego kosmosu. Lepiej zatem się tu już nie rodzić. Mamy taki wybór przed narodzinami. **„Najlepiej jest zrobić wszystko, by żyć tu już ostatni raz” – słowa Ojca Pio.**

DOBRE SŁOWO

Tyle słów

Jak Zmartwychwstanie miłe słowo

Gdy je wypowiedasz
w sercu rozkwita szczęście i
jakbym muzyką był przesiąknięty
Słyszac je – niczym w altance
mogę przy nich wypoczywać
wśród bystrych wodospadów zażywać
kąpieli orzeźwiających
Dobre słowo –
jak róża bez kolców
jak noc wolności
jak klejnot na szyi
jak czarodziejska laska
jak ster u statku
Tyle słów na świecie
a tak mało wyrażane dobro i otucha
Dlaczego są one tak ciche?!
Dlaczego są one tak niemodne
Niemrawe!
Nieruchliwe!
Zapytaj czy dokona się rozkwit
świadomości subtelnej
bez utulenia się w święte
słowa miłości?

588. Najważniejsze religie naszego świata produkują głównie ciemność. Owszem, parę ich zachęt jest dobrych. Reszta nie jest idealna. Boga nie widzą i nic o Nim nie wiedzą, one na Nim żerują. Wymyślają przepisy, reguły, grzechy, przykazania itd. A człowiek temu z łatwością się poddaje. Mało tego, uważa pisma tych religii za jedyne, najprawdziwsze oraz że wszystko inne jest złe i nieprawdziwe. W imię tych ksiąg mordowani są Aniołowie w ciałach na różnych planetach. Uważam, że w tej chwili najwłaściwszą religią na naszej planecie jest katolicyzm, ale wiele mu jeszcze brakuje – tak mi powiedział Ojciec Pio. Musi się rozhermetyzować. Bo inaczej z Kościoła zostaną same kości (świątynie) bez ducha i wiedzy o Niebie. „**Jezus nie wybudował ani jednej świątyni, natomiast zwrócił uwagę, że to nasza dusza nią jest**” – słowa

Ojca Pio. Świątynia w innym całkiem znaczeniu. Na pewno nie starotestamentowym i nie w znaczeniu wizji propagowanych obecnie przez zmanierowane elity Unii Europejskiej.

DUSZA OFIARNA

*Panie zaprzec samego siebie
i nieść trud codziennego życia
nie jest tak całkiem łatwo
zwłaszcza wtedy kiedy spotykają nas
niesłuszne oskarżenia
A jeszcze trudniej jest wtedy
kiedy to my sami dajemy powód
własnymi niedoskonałościami
Ile w nas jest egoizmu
zazdrości nieufności względem innych
Więcej w nas przywiązania
do własnych rzeczy
niż do najmniejszego choćby postępu
w miłości
Ile w nas nieopanowania
Panie jak mało w nas uczucia
wytrwałości i elegancji
jak mało ducha dobroci
Za mało w nas jest służby
a nazbyt dużo własnych kłopotów
i zmartwień
za mało miłości...*

589. Mądrość boska w tym świecie wybiera najsłabszych, aby uczynić ich najmocniejszymi w promowaniu wiecznego życia pośród kosmitów.

590. Obszary nowej wiedzy przy naszym chłonnym umyśle należy przyjmować jako dar łaski i dar własnej zasługi. Jeśli otwierasz się na Boga, oznacza to, że dezintegrujesz naukowe zło szatańskich cywilizacji różnego

stopnia zaawansowania w manipulacji zamieszkałymi planetami, całym tym wszechświatem. Szatan w jakimś sensie jest szatą materialnego bytu. Anioł Światłości nadal pozostaje piękny. Niewiele stracił z blasku, dlatego stworzył tak wspaniałe światy, które bardzo się podobają również nam. I nie są one do końca złe. Ale nie są wieczne. I tu jest problem. Szatan (ogromne zespoły Aniołów, których mutacją są ludzie) wyrzekł się Boga. „**Dokładnie wie, że Bóg istnieje**” – słowa **Ojca Pio**. Kiedyś do Niego powróci, do Domu Ojca-Mamy. Stanie się to dopiero wtedy, gdy już ostatnia dusza, zwabiona do tego bytu i zachęcona do niego, wyzwoli się z kołchozu materialnego wszechświata.

591. Otwarty na wszystko umysł, zwłaszcza na filozofię dobra i piękna świadczy o dobrym nastawieniu do życia. Ale to nie wszystko, trzeba ponad dobro oddać się miłości mistycznej. Zjednoczyć się z nią.

592. Im więcej człowiekowi przebaczone, tym bardziej on miłuje. Ale nie dotyczy to w tej chwili każdej duszy. Inni jeszcze muszą pożyć i nagrzeszyć na wielu planetach przy wielu gwiazdach, aby dogłębnie się o tym przekonać. Lecz czy muszą grzeszyć swą niewiedzą? Nie. Wiedza jest zbawcza, jeśli umożliwia dotarcie do Boga. Dzięki niej możemy uniknąć wielu cierpień. Nie trzeba ciągle grzeszyć, aby coś zrozumieć.

593. Miłość na Ziemi najbardziej rozkwita, gdy przyciągają się w niej przeciwności kolorów życia. Dlatego na Ziemi miłość bywa trudna.

594. Czasem szczególnie jest bardzo ważny w rozsądzeniu tego, gdzie leży Twoja prawda.

595. Kto się lęka sprawiedliwości, temu albo brak ufności i przez to nie zna dobroci Boga, albo sam nie jest wewnętrznie czysty.

596. Istnieje zmienność, spowodowana brakiem wykształcenia w intuicyjnej prawdzie i w zwyczajnej cierpliwości. Ta zmienność nie jest bogactwem, lecz słabością. Ale z drugiej strony: „moc w słabości się doskonali”. Istnieje też zmienność prawdziwa – twórczość duszy poszukującej piękna i wolnej wieczności.

WYMÓG MIŁOŚCI

*Miłować to wielka praca
rozkosz i cierpienie
W zasadzie jeden masz wybór –
żyć na Ziemi miłością
Inaczej trudno będzie zobaczyć
wiosnę radości
W chłodzie smutku
można zesztynnieć na śmierć
Bez miłości którąś pójdziesz i dokąd?
Komu się przyda Twoje piękno?
Nie miłować – smutek i samotność
Miłować – wesele i radość
Więc jeden masz wybór
inaczej śmierć blada i ogień
W miłości jest rozkosz
Prawda Najwyższa
dobre słowo i przyjaźń...
Bez miłości zostaniesz w końcu
rozwianym szaleńcem*

597. Bywa tak, że człowieka przygniata każda godzina. I to trzeba przeżyć. Najlepiej z wiarą w Boga, który nas szanuje i daje nam wolność wyboru. Z Bogiem można przetrwać w dobrej świadomości do samej śmierci. I otrzymać od Niego dar wiecznego istnienia. Nawet najmniejsza wiara jest wielka wobec niewiary. Wiara daje nadzieję i niweluje rozpacz. Nauka nie ma tych cech. Nauka mówi, że umrzesz, i koniec z Tobą. Nieładnie z jej strony... Cóż, na razie mamy tylko taką empirię, nie mistyczną.

598. Mądrości nie dorówna żadna wartość poza miłością, która niekiedy musi działać jak ludzie. Miłość daje i czuje.

599. Wobec zła, owszem, trzeba być tolerancyjnym. Czasem jednak lepiej na nie nakrzyczeć, postawić do pionu. To też jest metoda walki z nim. Jednak dobry przykład czyni największą, pozytywną rewolucję w świadomości. To

nie jest łatwe. Nawet świętych stawiano w stan oskarżenia, gdy świecili dobrym przykładem. Bez względu na konsekwencje, trzeba próbować dawać dobry przykład, nawet, gdy czasem upadniemy i się pobrudzimy.

600. Żeby zostać egzystencjalistą, należy być zdecydowanym na wszystko, co niesie życie. Ale czy egzystencjalizm nas zbawi, czy pogrzebie? Wystarczy spojrzeć na cmentarze...

601. Błędy uczą człowieka. Im mniej się nimi przejmujemy, tym bardziej powiększa swą wiedzę o zależnościach ludzkiej natury z duchem. A skąd się wzięła walka duszy z ciałem, i odwrotnie? Mamy dwie świadomości: jednej używamy dla świata wizualnego, drugą – dopiero po śmierci. Kto potrafi „zszywać” je obie ze sobą w trakcie tego życia, zrozumie kim jest i z jakiej przyczyny znalazł się w zewnętrznej świadomości świata, która od urodzenia walczy z wewnętrznym Niebem. Wszystko można tu osiągnąć, ale trzeba szukać Boga, gdzie się tylko da. Szukajmy nawet po omacku, w ciemnościach niepamięci, nawet w różnych chorobach psychicznych... Każde poszukiwanie Boga zawsze przynosi szansę na poprawę zdrowia...

602. Nie filozofia i nie szczegóły życia umacniają serce, ale otwartość na wszechwiedzę i wszechmiłość Boga. Trzeba jednak pamiętać, że Boga nie należy mieszać ze śmiercią, chorobami, więzieniami, wojnami, z kosmosem. Bo te marne wytwory i „przetwory” nie są Jego dziełem, lecz Jego dzieci.

603. Zadowolenie ludzkie, choćby najgłębsze, nigdy nie jest pełne. Dlatego stale oglądamy się w stronę większego komfortu. Niebo gwarantuje prawdziwe zadowolenie, komfort doskonały.

604. Nie dajmy się uwikłać w takie rozumienie grzechu pierwotnego, jakie promują duchowni. Właściwie to wizja żydowska, rozbójnicza. Biblia i Talmud, Księga Prawa Starego Testamentu to ich przeklęte „święte księgi”, wywołujące wszędzie i zawsze wojny regionalne oraz światowe, ale też – wieczne wojny finansowe. Prawda o życiu jest całkiem inna, niż głoszą to hermetyczne religie na tym świecie. Lechici i Słowianie więcej wiedzieli o Bogu niż współczesne religie. Poprawiajmy więc wszystkie religie i uczynimy

je przyjaznymi człowiekowi. To ważne dla naszego duchowego rozwoju.

605. Światło od Boga jest całkiem inne niż światło wyprodukowane przez inteligencję upadłych Aniołów (gwiazdy i planety powstały w wyniku ich pychy). Kosmici, czyli upadli Aniołowie, różne ich rasy, wygenerowane przez najwyższą władzę Kosmosu, czyli przez Szatana, byłego Anioła światłości, który zapragnął niezależnego od Boga Nieba, czarują nas życiem, nauką, sztuką uwodzącą na wzór Nieba Oryginalnego. Kuszą materialistycznymi odkryciami, technologią i nieświadomością Boga (ateizmem), wolnością, śmiercią, chorobami, rozpaczą i beznadzieją. Każdy powinien rozwiązać sobie ten problem duchowy. „Szukajcie a znajdziecie...”. To ważna kwestia w sprawie naszego zbawienia.

606. Życie bezpośrednio doświadcza nas zawikłanym wychowaniem: moralnością, cnotą i niecnotą, podnieceniem, chorobami i śmiercią. Widzimy to na co dzień, choćby w telewizji. Dobrze jest na to zwrócić uwagę, wtedy wyzwolimy się spod tyranii życia materialnego, śmiertelnego, pseudonowoczesnego. W prawdziwym życiu u Boga artyzm oznacza pełnię życia. U nas oznacza ograniczenia i ograniczoność piękna.

607. Myśli również się dotykają.

608. Życie w ciele (płynach organicznych) w sposób zasadniczy utrudnia pełnię poznania.

609. Kto się wy dostał spod władzy ego własnych myśli, ten szybko osiągnie wiedzę o Prawdzie.

610. Bezmyślność negatywna prowadzi do życia nazbyt przepelnionego troskami. Kto myśli, ten uwalnia się od trosk, stopniowo od nich odchodząc. Na końcu uwalnia się od myśli „niepoklepujących”, schlebiających mu i osiąga spokój oraz szczęście.

W SŁABOŚCI DOSKONAŁOŚĆ

*Panie kto poznał Ciebie
poprzez wiarę
poznał jednocześnie swoje ograniczone
możliwości i niepewną
pozycję w tym materialnym
świecie*

*Panie i dzięki tej właśnie
głębokiej świadomości
istota ludzka stara się
twórczo i postępowo
podnieść swoje życie na wyższy
stopień doskonałości*

*Nie ulega wątpliwości
że jeśli człowiek mówi
o próbie doskonalenia się
niezaprzeczalnie jest pewne
że tej doskonałości potrzebuje*

611. Strach zawsze jest wyolbrzymiany przez brak nadziei i przez rozpacz. **„Strachu jest wiele gatunków. Najlepiej niczym się nie przejmować, zdrowo się odżywiać, pamiętać o dobrym Bogu – naszym Rodzicu i być radosnym”** – słowa Ojca Pio.

612. Reguły są potrzebne... W momencie pojawienia się prawdziwej Miłości, wolność staje się większa niż to określa każdy przepis ludzki czy duchowy.

613. Czas to nie pieniądź. Czas to czas i ma wyższą wartość od pieniądza. Ale jedno i drugie potrafi zepsuć nasze życie. Trzeba uważać, bo chodzimy po rozpalonych węglach. Stąpamy na brzegu wulkanu. Lepiej nie ryzykować aż tak bardzo. Musimy zdobywać cały czas wiedzę, by w sobie kompletować mądrość. Gdy się tak stanie, wszystko możemy i nic nam nie zagrozi. Energia niebiańska z radością będzie chronić wszystkich tych, którzy otwierają na nią duszę. Każdy może to sprawdzić.

614. Życie w świadomości ducha jest inne od życia pozbawionego tej świadomości. Widać to dobrze w przekroju społecznym. Ale osądzać nie można, bo każdy znajduje się na pewnym etapie w czasoprzestrzeni, by poszukiwać czegokolwiek, a na końcu dopiero znaleźć Boga. To długi proces. **„Dla każdego trzeba znaleźć usprawiedliwienie” – słowa Ojca Pio.**

615. Różne są upodobania i układ myśli, dlatego grą słów można również nawrócić kogoś na lepszą drogę. Pokazać, że obok bocznych dróg, niedaleko jest autostrada, na którą można bez problemu wjechać.

616. Duża większość ludzi przeżywa całe długie swoje życie nawet w miarę spokojnie, lecz niewiele zyskuje. Na końcu okazuje się, że muszą powtórzyć lekcję życia. Ojciec Pio mi powiedział, że prawie wszyscy marnują swoje życie na Ziemi. Wolą ludzki seks, czyli chwilową przyjemność, narkotyki dla rozpalenia świadomości i uczuć, pieniądze dla zaspokojenia lęków i obaw. Zamiast sprawić, aby być w Niebie i zaznać tego samego w dawce najpotężniejszej z możliwych. Mało tego, nie lękając się Tam już o to, że się zestarzeją i umrą. Na planetach materialnych musi się umierać, a w Niebie – już nie. Więc co lepsze? Tu można być profesorem, doktorem, poliglotą, inżynierem, mieć sto kobiet do dyspozycji. I co? I tak trzeba umrzeć. U Boga habilitacje się nie liczą. Cywilizacja i pustka nauki, którą znów odkrywamy, to wyłącznie nasza sprawa. Bóg oczekuje naszej dobroci i refleksji: miłości do wszystkiego, szczególnie do tego, co jest pozanaukowe. Jezus sugerował ten właśnie kierunek: Miłość Boga i bliźniego.

617. Złe samopoczucie zależy również od światopoglądu. Od wiary i zdobytej wiedzy, no i od jedzenia, klimatu...

618. Różne są rodzaje pychy człowieka, różne – pokory, różne odmiany świadomości, a przez to różne spotyka nas szczęście.

619. Kto zdobył wyzwoloną świadomość, nigdy już z pola widzenia nie straci Boga.

620. Nie należy sądzić, ale jeśli już wymaga tego dobro innych, to trzeba

starać się tak osądzić, aby już przez nikogo nie być sądzonym: ani przez ludzi, ani przez Boga. Taki sąd jest chwałą.

621. Kto nie rozumie życia dzisiaj, może zrozumieć je jutro. Każdy ma szansę. Po to się urodził, by zrozumieć swoje problemy. A sens jest nieco ukryty w naszym DNA, w cząstkowym poznaniu, w myśleniu. Trzeba to pokonać, odblokować. Na tym między innymi polega doskonałość. Pokonanie DNA oznacza prawdziwą Miłość. Dlatego na Ziemi, w ciele, o Miłość jest bardzo trudno. Zmysły uwięzione w strukturze DNA, zasłaniają nam pełnię życia. Siatka połączeń biochemicznych, neuronowych i innych jeszcze – zasłania nam jasne poznanie. Celem wszystkich naszych ograniczeń wewnątrz ciała jest niemożność poznania, zablokowanie wiedzy o Oryginalnym Bogu i Jego stworzeniu dla nas Nieba. Dlatego nikt z ludzi nie widzi Boga i nic nie wie o życiu. Religie i różne filozofie coś tam próbują dociekać, ale to skrzywione zwierciadła. A nawet nie zwierciadła, lecz czarne dziury, które pochłaniają naszą chęć poznania, chęć doskonalenia siebie. Ateizm i religie postawiły sobie filary własnych dogmatów – czopując nimi szczere poznanie. Ateizm ma swoje przekonania, a religia swoje. Mury postawione. Kiedy te mury runą, by pokazać nam przedziwną rzeczywistość, czyli wiedzę o bycie? Wiedzę o ciele, duszy i wszechświecie?

622. Aby zdobyć wszechwiedzę, należy kochać wszystko i starać się zrozumieć wszystko. Miłość jak najbardziej kochać. Miłość powinna zawsze być kochana. Tak jak w Niebie, tak samo w upadłym kosmosie, czyli w pseudoniebie. Im tutaj, poza Niebem, więcej zrozumienia, przebaczenia i miłości – tym bliżej Nieba.

623. Kto sam się zastanawia i filozofuje nad nieudanymi książkami, ten nie dojdzie do prawdy. Lecz ten, kto myśli z Bogiem, pozna prawdę, na ile na tę chwilę jest mu dane ją poznać. Poznawał będzie coraz więcej. „***W Niebie poznaje się wspaniały świat całą wieczność***” – słowa Ojca Pio.

624. Prawidłowe potęgowanie w sobie pojęć poznawczych doprowadza do jasności widzenia wszystkiego. Ale najpierw nauka może być zdobywana przez doświadczenia i obserwacje życia. Potem już łatwo rozumieć, o co

w tym życiu chodzi.

625. Ci, którzy już kochają prawdziwego Boga, mogą być pewni, że Bóg o nich nie zapomina i na co dzień dostarcza im wewnętrzną mądrość poznania. Miłośnikowi anty-Boga dostarczana jest przez upadłych Aniołów beznadzieja nauki, talentów, bogactwa i doktoratów. Kochają się w nich bez pamięci. Marnują życie. Poświęcają wszystkie swoje siły dla podtrzymywania tego upadłego nieba-kosmosu, jakiejś planety. Materialistyczne nauki upadłych Aniołów nie pomogą nikomu zdobyć Boga. Trzeba czegoś więcej. Doktorzy i habilitanci muszą wrócić do podstawówki, wówczas może coś zrozumieją. Ale gdy tylko ponownie zaczną robić karierę, znów zmarnują życie. I tak do skutku, dopóki nie oświeci ich własna dusza, że coś jest z ich postępowaniem nie tak.

626. Każda rozkosz, nawet seksualna, która jest piękna, każda wiedza, a nawet bogactwo – to sprawa Boga. Ale nikt o tym prawie nie wie. Dlatego pojawiają się problemy z separacją dusz od Boga. Jest temu winna kosmiczna wiedza, zaprogramowana w komórkach naszego ciała. Nic nie wiemy, bo nasz „komputer-dusza” została uwięziona w elektrycznych i chemicznych strukturach upadłego świata kosmosu, kiedyś planowanego jako nasz „Raj”. Niestety, nic z tego nie wyszło. Umieramy, chorujemy, wściekamy się prawie na każdym polu. Tak miało być? Raczej nie! Ale sami tego chcieliśmy, i zbieramy tego wielowymiarowe, wielopokoleniowe, planetarne owoce. Brak przewidywania skutków i przyczyn. To nie jest sprawa Boga, ale nasza od dziecinnych lat ludzkiego raju.

627. Nad sobą należy cały czas pracować, obojętnie jaki się wyznaje światopogląd. Tego wymaga ogólna kultura. **„Zaczyna się od kultury” – słowa Ojca Pio.**

628. Dużo błędów rodzi się z lenistwa umysłu, któremu nie chce się poszukiwać sensu życia. Czasem warto nim porządnie wstrząsnąć. Bo śpi prawie przez całe życie.

629. Początkiem prawdziwej wiedzy oraz szczęścia jest wyrzekanie się wszelkiego zła umysłowego i fizycznego.

630. Dobrze, że człowiek umiera: może przez to lepiej zrozumieć doniosłość i wartość życia. Ale pamiętajmy, to nie Bóg wymyślił choroby i śmierć, lecz Jego dzieci. Naprawiamy to przez szukanie zbawienia, czyli nieśmiertelności. Bóg pomaga nam w zdobywaniu tej wiedzy. Otwórzmy wreszcie oczy na prawdziwego Boga, a nie tego sekciarskiego czy społecznego.

631. Za zło płaci się niepokojem i przykrością, a czasami nawet życiem. Kosmos to zło. Zagrożenie tu jest cały czas.

632. Zaufanie likwiduje napięcia i zbędne emocje. Ale ludziom raczej nie ufaj do końca. „*Ludzie są tylko ludźmi*” – słowa Ojca Pio.

633. Tak czy inaczej, pogląd liczy się najbardziej. To ze względu na pogląd Aniołowie odeszli od Boga. I dzięki niemu mogą do niego powrócić. Pogląd to wiara i duchowość. Dotyczy to nas wszystkich.

634. Modlić się nie jest niedoskonałością ani grzechem, wręcz przeciwnie.

635. Czy warto się znów rodzić w tym kosmiczno-planetarnym kołchozie? Absolutnie nie! Próbujmy wykorzystać końcówkę naszego życia na coś duchowego. Sai Baba mówił: „*po pięćdziesiątce powinno się skupiać już na życiu duszy i wyciszać przed śmiercią*”.

DOBRA WOLNOŚĆ

*Na dobre i tylko na dobre
przeznaczona jest wolność
Możliwością autentyczną
sumą piękna co
nie wpada w nieszczęścia –
jej główny walor
Czy miłość może być zimną jak lód?
Któż pojmie dialog*

*pomiędzy pięknem a wolnością?
W zrozumieniu tego łzy mogą
się przydać
Nakarm prawdę wolnością!
Nakarm wolność prawdą!
Potrafisz...*

636. Religie niech sobie będą tam, gdzie były. Niech nie niszczą pokoju bardziej wyzwolonych Aniołów w innych krajach. Migracja religijna to katastrofa. Nie wolno tego robić. To rozbój w biały dzień. Nie ma sensu przez religie i światopogląd stwarzać nam piekła na Ziemi. U Boga liczy się najprostsza i jednoznaczna kultura bycia. Zawsze od tego się zaczyna. Jeśli religia nie respektuje kultury i cnót postępowania, nazywa się to terroryzmem, na wszystkich poziomach bytowania. Gwałt i zadawanie cierpienia są po prostu złe, bez względu na powody, które usiłują je tłumaczyć. Najgorszy jest gwałt na tle religijnym! I warto z tym walczyć, dekretami czy innymi sposobami. Takie mamy systemy, że musimy się przed innymi systemami bronić. Przed takimi, które niszczą dobro i spokój, a w ich miejsce wprowadzają wypaczoną religię i rytuały gwałtu na ludzkim ciele i na ludzkiej świadomości.

637. Tym, co oczyszcza, jest prosta miłość i wiedza duchowa, która zakrywa wiele błędów, która jest niezbędna w procesie zrozumienia życia. Gdy się zagubię w świecie, gdy łaknął będę wrażeń i nie rozpoznam sensu mego życia, gdy wszystko nieszczęśliwie pomieszam – zachoruję na schizofrenię i znów, po raz kolejny urodzę się w piekle kosmosu.

638. Więcej dobra to więcej szczęścia. Gdy jest więcej zła, pojawia się więcej rozpacz. Czynmy więc zawsze dobro, na ile tylko potrafimy. Z dobra wyniknie więcej szczęścia i Niebo się do nas uśmiechnie.

639. Im w dobroci postępujesz głębiej, tym wyraźniej słyszalny będzie dla Ciebie głos prawdy.

640. Rozwianie wątpliwości przynosi pewność, że wybrało się właściwe poglądy. Utrzymywanie niezachwianej uważności jest istotą medytacji, którą

odbywać należy w sposób lekki, w czasie różnych zajęć i poza nimi. Należy to na zawsze zapamiętać, że najważniejszym działaniem jest wprowadzenie w życie wszystkich aspektów medytacji, czyli *contemplativus in actione* (medytacja podczas czynu). Za pierwszym razem osiągnięcie takiego stanu nie jest łatwe... Poczucie miłości do Boga jest ideałem wszystkim form medytacji. Gdy wypełnia Cię taka miłość, medytacja właściwie znika.

641. Bóg nas stworzył w Niebie i Tam żyliśmy. Potem wielu Aniołów (my) opuściło Niebo (ten sławny grzech pierworodny) i stworzyło swój własny kosmos oraz systemy w nim panujące, materialne. Od tej pory nie unikniemy problemów, ani partii, ani królów, ani socjalizmu, ani kapitalizmu, ani demokracji takiej czy innej, materialistycznej edukacji, ateistycznej i religijnej. W kosmosie panują takie systemy indoktrynacji, manipulacji uczuciami i świadomością. Wszystko to są systemy zastępcze, nieoryginalne, wymyślone przez Aniołów-ludzi. Niestety na planetach prawie się nie da bez nich żyć. Kolchoz musi trwać, by kosmos mógł się rozwijać ku zapaści. Najlepszym rozwiązaniem jest zbawienie się. Możesz tego dokonać już dziś. Pokochaj Niebo i Boga, a całą resztę zostaw materialistycznym siepaczom. Niech orzą i czynią przemianę materii tak, jak im się podoba. Pozostań wewnętrznie niezależnym. Na początek niech to będzie Twoim małym zbawieniem. Po śmierci nastąpi to wielkie zbawienie. Czy Jezus nie uczył, aby ten świat wewnętrznie porzucić, a po części – także zewnętrznie?

642. Walka o dobrobyt to podstawowy aksjomat, obowiązujący w materialnym kosmosie. W żaden sposób nie zrezygnujemy z niego. Jedni żyją w „piekle egzystencji”, inni w ziemskich pałacach, jeszcze inni – w siermiężnych osadach. Ale to i tak nie ma wielkiego znaczenia. Znaczenie ma refleksja, bo dzięki niej rozwijamy nasze życie wieczne. Refleksja zmienia cały kosmos, by było bliżej wyzwolenia... Mądrzy ludzie to głosili od tysięcy lat i Jezus podjął ten sam temat... Był wspaniałym człowiekiem, mądrym, prostolinijnym, mistycznym i dobrym. Jezus jest wzorem do naśladowania całym sercem i umysłem.

643. „Do dziś nikogo nie ma w piekle, bo piekło nie istnieje jako takie” – słowa Ojca Pio. Wszędzie odbywa się albo duchowy rozwój, albo zastój

wszelkiej wiedzy, która i tak ogarnia jedynie nasze zniszczenie. Mimo to od wszystkiego można się oderwać. Jezus nauczał, w jakim kierunku powinna zmierzać nasza świadomość. W pewnym momencie znalazła się ona poza Niebem i wiecznością. Potrzebuje zatem naprawienia jej zniszczonej duszy za pomocą pomieszanych poglądów. Dziś dusza jest tak ociemniała, że już nawet nie wie, że jest wieczną duszą. Do tego doprowadził ludzki mózg i zmysły, które uwielbiają kolorowy, imponujący i śmiertelny świat form.

644. Tym, co oczyszcza, jest miłość, która zakrywa wiele grzechów. Oczyszcza również wiedza. Nie ta naukowa, która jest istotna w zrozumieniu celu egzystencji. Nauka nic nie wyjaśniła i nic nie wyjaśni, bo jej celem nie jest odkrywanie Boga, ale manipulacja i pogłębianie procesu zapominania. Ta nauka bada historię wojen i tworzenie materialnej cywilizacji. Nauka spowodowała, że wszystkie poprzednie cywilizacje na Ziemi upadły. Zniszczyła je wiedza i związana z nią pycha. Wśród tych cywilizacji były już wyżej od od naszej rozwinięte. Choć nauka pochodzi od (upadłego) ducha, to najczęściej powoduje agresję i zanik cywilizacji. Nauka powoduje szybszą i bardziej chemiczną przemianę materii. Dawniej ludzie żyli po tysiąc lat i więcej. Aż się wierzyć nie chce, że dziś już ludzie dożywają ledwie stu lat. Czy spowodował to duchowy postęp? Raczej nie. Musi być inna przyczyna.

645. Gdy się zagubię w świecie, gdy łaknął będę wiedzy bez ducha i nie rozpoznam sensu mego życia, gdy nieszczęśliwie wszystko pomieszam – wówczas „na chwilę” przegram, czyli na długość jednego życia. Na szczęście pozostanie mi ich jeszcze wiele kolejnych, jak w grze komputerowej. Bóg jest doskonałym graczem i woli sam „przegrać” (z całą swoją sprawiedliwością i mądrością), by tylko nam dać kolejną szansę. W końcu jesteśmy jego kochanymi i niezwykle zabawnymi dziećmi. On nam cały czas ulega i usprawiedliwia nas bezgranicznie, jak mama swoje dziecko. Bóg w tym kosmosie „przegrywa” już od miliardów lat, ale czasami jednak udaje Mu się wygrać z anielską opozycją i jakaś dusza zabierana jest do Prawdziwego Nieba. **„Z Ziemi po śmierci prawie nikt nie idzie do Nieba” – słowa Ojca Pio.** Gra musi się toczyć dalej, do czasu, aż dusza uwolni się od złego myślenia, gdy zrozumie Boga.

646. Im głębiej postępujesz w dobroci, tym wyraźniej słyszalny będzie dla Ciebie wewnętrzny głos, który zachęcał Cię będzie do gromadzenia mądrości, a ona pozwoli osiągnąć pełnię życia, czyli zbawienie się, życie na tej planecie już po raz ostatni.

647. Rozwianie wątpliwości przynosi utwierdzenie się we właściwych poglądach. Utrzymywanie niezachwianej uważności jest istotą poznania. Należy to zapamiętać: najwyższym działaniem jest wprowadzenie w życie wszystkich aspektów wewnętrznej błogości. Z naszego wewnętrznego ośrodka spływa wszelki spokój na zewnątrz, do tego świata.

648. Usprawiedliwiać można i należy wszystkich, ale też i pouczać, jak to robią rodzice wobec dzieci. Krytykować, karcić i pocieszać, wskazywać dobrą drogę. Wszystko to trzeba robić dla kształtowania się dobrego charakteru. Upominać i ganić – nie stoi w sprzeczności z miłosierdziem i wyrozumieniem. Tak postępował Jezus.

649. Miłość jest ruchomym celem, jak cała otoczka życia, która dąży do tego samego w swoim nieco ograniczonym wyrazie. Miłość nie jest mgiełką, ani nie jest niekonkretna. To forma i zabawa sama w sobie. Wieczne zaloty wobec Poznawania...

650. Być dobrym dla każdego – nie tylko dla swojej rodziny – to podstawa wzniesienia się na wyższy stopień egzystencji duszy.

651. Jeśli masz czyste pragnienia, możesz wówczas iść ich śladem. aż do zatracenia. Jakie to są czyste pragnienia? To kochać wszystko i wszystkich, usprawiedliwiać wszystko i wszystkich.

652. Obym wciąż poznawał naukę wolną od błędów. Tym, co pozostaje do oczyszczenia, jest sam umysł. Należy uczynić go pięknym i harmonijnym. Powinien być w najwyższym stopniu opanowany, by nie pragnął niczego, poza bogactwem życia idealnego i kochanego.

653. Dobroci nie wyrazisz tylko czynami, choć przykład to najważniejsza

sprawa w rodzinie i społeczeństwie.

654. „*Możesz mieć i pięć samochodów, i pięć domów, ale zero przywiązania, tak jakby się tego nie posiadało. Żadnej szczególnej uwagi [nie kieruj] na materię*” – słowa Ojca Pio. Należy przyjąć do świadomości to, co mówił św. Paweł: „*kupujcie, jakbyście nie kupowali, żeńcie się jakbyście nie żenili się, cieszcicie się, jakbyście się nie cieszyli...*”. To bardzo dobra droga – zachowywać dystans do wszystkiego w tym świecie. Patrzyć na świat z poziomu transcendencji. A czym jest transcendencja? Tak samo jest formą i materią, lecz doskonałą. Właśnie Tam szczególnie należy koncentrować swoje ego i pragnienia. Bo tu się wszystko skończy. Forma znika, a życie umyka.

TRWAĆ W MIŁOŚCI

*Upodobniliśmy się do Miłości
do której miliardy wyciąga się ręk
Starość przyjmuje nas w postaci
młodej mądrości i daje zrozumienie
jaki impuls budzi w nas
od lat radość szczęśliwą
Ile iskier buchnęło
ile zawrzało uczuć
ile buntu i zawodu się zrodziło
A jednak silniejszy jest Ten
który losom wyznaczył
dobre i przyjazne rozmowy
Dialog ten mocniejszy jest
nad smutek i przygnębienie
Pan jest zawsze nadzieją -
leci dalej w nasze pragnienia
niż zdołamy sobie to uświadomić
Cóż z tego
że serce spala się na popiół -
jeśli miłość trwa?
Cóż może nas odłączyć od Miłości?*

*Ucisk? Strapienia? Lęk?
Prześladowania?
Od miłości nic nie zdoła nas odłączyć
ani śmierć
ani życie
ani Aniołowie
ani Zwierzchności
ani Panowania*

655. Większość ludzi bardziej ceni sobie dobra materialne niż życie wieczne. Bardziej starają się o warunki bycia tu, niż o życie duchowe, dające prawdziwe szczęście przez całą nieskończoność. Jeśli tego jeszcze nie widzisz, to zmień oczy, ciało, jak możesz – reinkarnuj się, tak długo, aż to zrozumiesz.

656. By zbliżyć się do Boga, powinienem wszystko sprzedać i udać się na ulicę lub do lasu? Nie, nie o to Jezusowi chodziło. Nauka dla bogatego młodzieńca była próbą. Jezus pokazał mu, jak mimo pobożności, jest jeszcze przywiązany do rzeczywistości materialnej. Można żyć w bogactwie i w ubóstwie, to nie ma znaczenia. Ważne są intencje, z jakimi używamy dóbr materialnych. **Ojciec Pio powiedział: „nie od dóbr materialnych zależne jest życie człowieka”.**

657. Mówić, że istnieje jeden Bóg, jedna kreacja we wszechświecie, to też koncepcja nie do przyjęcia. Przyjęto, że istnieje jeden Bóg, który rządzi. Pytam: kto wymyślił tak samotnego Boga?! Już hindusi dodali mu partnerkę. Sumerowie, a potem Żydzi, zniszczyli sobie sami obraz Boga. Wzięła górę antropomorfizacja! Przydała Bogu starość i siwą brodę, zdefiniowała Go jako jedyne wielkiego Ojca. Bez płci przeciwnej. To jakaś schizofrenia myślenia i konceptu teologiczno-filozoficznego. Przesłanie Jezusa o Bogu także całkowicie przekształcono. Ci, którzy tego dokonali, dopasowali Jego wizerunek do wcześniejszych koncepcji Boga – sumeryjskiej, faraonńskiej i żydowskiej. Chrześcijanie, katolicy, naukowcy specjalizujący się w fałszowaniu historii, uczynili jeszcze coś więcej. Z jednego Boga zrobili najpierw dwóch, a potem trzech. I powstała Trójca Święta. Czysta teologiczna polityka prowadzenia

dusz pod swoim przywództwem, nie do podważenia, hermetycznym, obwarowanym dogmatami. Na tym etapie rozwoju duchowego, w jakim się znajdujemy, nie jest to takie złe. Ale przecież można z chrześcijaństwa „wycisnąć” dużo więcej prawdy. Ktoś to blokuje? Sam Kościół. Ale za jakiś czas będzie musiał przestać... – to mi powiedział Ojciec Pio.

MUR

*Stoisz w nieznanym miejscu
Przed tobą mur wysoki
otoczony kolcami
Spinasz się na niego
jak filozof
Czujesz jak kolce uwierają
Krwawią ci dłonie poraniłeś żyły
Chciałbyś wyciągnąć ręce
poza śmierć
lecz niestałość nie spełniła
twego zamiaru
Jak pokonać ten mur?
Zastanawiasz się głęboko
Pełen pomyłek nie wierzysz
że potrzebna jest Ci wiara
Poraniony tęsknisz za uśmiechem
za prostotą
Zastanów się skoro odnosisz porażki
czy koniecznie musisz
pokonać ów mur?
Wystarczyłaby Ci wiara
Przecież nie wszystko co wzniosłe
związane jest z wiedzą
Zostaw tę ścianę!
Skieruj swe siły w inną stronę
Czy Bóg niczego
nie obiecał prostym?*

658. Nauka powinna być na służbie miłości, a nie na usługach bezymyślnych ludzkich czynów. Zadaniem naszego kształcenia się jest zrozumienie założeń Boga i podporządkowanie się Woli Boskiej. A co nią jest? Dobro i Miłość! Dążenie do życia nieskończonego, transcendentnego, tworzenie cywilizacji rozumiejącej życie pochodzące od Boga. Zrozumienie swojej sytuacji w kosmosie, a po śmierci – wydostanie się z zakłętego kręgu „powtarzania klas”. Temu powinna służyć wszelka nauka: ma nam we wszystkim pomagać, a głównie w zrozumieniu, po co tu żyjemy i co nam może dać największe szczęście tu i teraz.

659. Do nauki o Bogu potrzeba serca i wiary. Wiara otwiera nas prawdziwe poznanie ogromnej wiedzy.

660. Dzisiaj z braku odpowiednich analiz i studiów oraz z braku pokory i modlitwy nie możemy odnaleźć sensu naszej egzystencji. Religie i ateizm zawężają nam myślenie. Trzeba sięgać po Ideał Ideału.

661. Rozwój duchowy to zupełnie coś innego niż odkrycie Ameryki czy odkrycie życia w kosmosie.

662. Nie można naginać ducha do badań naukowych i odwrotnie: badania nagiąć do ducha. Dlaczego współczesny naukowiec wstydzi się mówić o Bogu? Bo brakuje mu prawdziwej wiedzy, brakuje mu jednego skrzydła i leci na oślep w dół w materię śmierci. Naukowiec powinien uduchawiać materię.

663. Wiedza z zakresu zbawienia jest! Nie trzeba tworzyć czegoś nowego. Należy jedynie odkrywać naukę duchową. Bóg – pomimo odrzucania Go – pamięta o swoich dzieciach w kosmosie (alternatywnym niebie, w antyniebie) i w każdym wieku posyła na planetę kogoś, kto będzie ukazywał wiedzę o prawdziwym celu życia.

664. Celem nauki Jezusa jest rozniecanie w świecie takiej mentalności, dzięki której ludzie łatwo mogą na nowo pokochać Boga, zbliżyć się do Niego i Jego Wiecznego Kosmosu-Nieba, które jest pozytywne i korzystne dla wszystkich.

665. Grupy wielkich uczonych, aktorów, pisarzy, partyjniaków, biznesmenów są raczej skłonne zaprzeczyć istnieniu Boga. Robią to głównie dla pieniędzy i tak zwanej wolności osobistej.

666. Minusem współczesnej nauki jest to, że w sposób spektakularny stara się ona dotknąć nieznanego. Nie mówi natomiast, jak pokochać Boga, jak poznać życie wieczne.

B A D A W C Z E M Y Ś L I

*Kto badawczo
wnikliwie i prawidłowo
widzi rzeczywistość
i przewiduje skutki złego oraz
skutecznie rozwija
genezę swego
udoskonalenia Panie
ten rękami oczami
i sercem rozumiał będzie
rolę przeznaczenia
a światło poznania
owieje go szczególnie
bogatym duchem miłości
i wszelkiego bogactwa
Z pewnością Panie
cena wielkich produkcji
kusi lecz Twój
wspaniały klasycyzm
królewskich wojaży
w uprzejmościach miłości
jest zupełnie inną
kulturą postępowania
Próby racjonalnych
ambicji nie mają
miejsca Panie*

w Twoim Państwie
U Ciebie...
się tylko kocha...
cały czas...
bez wytchnienia...
w słodkiej wieczności

667. Antropomorfizm nie służy wierze w Boga. To umysł stwarza Boga na obraz wyobraźni zaprogramowanego DNA, szarych komórek mózgu, które nam cały czas podczas życia tu ubywają, szczególnie po dużych dawkach alkoholu, leków, chemii i narkotyków. Boga nie poznaje się przez DNA i szare komórki. „**Nawet, gdybyś miał zamiast mózgu wodę i tak byś myślał**” – słowa Ojca Pio.

668. Wolność i wyobraźnia naukowa są przyczynami grzechu. Grzech oznacza upadek duszy i w konsekwencji – wszystkich kosmicznych cywilizacji. Z pomocą wiedzy i nauki wywołano choroby i śmierć (grzech). Początek powiększonego *ego* nastąpił w pradawnych czasach. Ciągnie się to do dziś i ciągle czyni rysę na duszy. Nie jest łatwo się z tego wyzwolić. Pogramy podtrzymywania życia materialnego blokują w nas poznanie prawdy i zmuszają do kosmicznych aktywności. Trzeba próbować to zrozumieć. Zrozumienie zbawia, nawet, gdy jeszcze długo będziemy korzystać z materialnego słońca. Osiągając zrozumienie Boga, już za tego życia możemy czuć się zbawieni.

669. Omyłność jest wynikiem choroby duszy, która kieruje nas do stosowania inżynierii tworzenia grzechu. Trudno, będziemy omylni do samego końca kosmosu, ale próbujmy przynajmniej te skazę leczyć miłością. Miłość, mimo wszystko, jest idealną metodą na życie i jest Celem życia.

670. Nadzieja jest postawą dla ludzi myślących. Kto nie ma nadziei, znaczy, że podcina sobie wielką gałąź, na której istnieje.

671. Doskonałość jest przez ludzi ciągle słabo rozumiana i promowana. Doskonałość to nie tylko wolność i wiedza.

672. Mało jest ludzi odważnych. Wiary wielu się boi. Kto się boi wiary,

ten zaświadcza, że jego umysł nie jest umocniony przez prawdziwą wiedzę.

673. Bez pociechy nadziei nie ma nadziei.

674. Nastroje związane są z ciałem. Gdy ciało jest zdrowe i spokojne, wtedy mamy dobry nastrój. W stanie idealnym nie ma cierpienia, nie pojawiają się też tego typu nastroje. Tam jest tylko pełnia twórczej Miłości i spokoju.

675. Gdy człowiek wzrasta, wzrasta kondensacja pojęć potrzebnych dla poznania transcendencji.

676. Pojęcia są po to, aby określić prawdę oraz miłość, lub nienawiść oraz kłamstwo w kosmosie, w którym żyjemy i niewiedzę o stworzeniu. Określa się nimi również dążenia, które pomagają lub nie pomagają zdobyć szczęście. Używamy pojęć (zbiorów wiedzy w kompresji słów), ponieważ nie umiemy postępować inaczej.

677. Gdy prawda rośnie, również rośnie duchowa przyjemność. Im więcej wiesz, tym jesteś szczęśliwszy, bo zbliżasz się do Niebiańskiej Ojczyzny.

678. Złu zaszkodzi tylko dobro, a dobru zło.

679. Wścibstwo nie służy miłości.

680. Używamy Jego (Boga) energii potajemnie, bez świadomości, dlatego niszczymy Boga w zarodku. Taka nasza upadła natura. Trzeba to w sobie poprawić.

681. Największą krzywdą dla dusz jest materia – woda. Do tego doszło, że nie możemy bez niej funkcjonować. Dusza uwięziona w powłoce ciała, zdana jest na tak zwaną tablicę Mendelejewa. To wielkie oszustwo inteligencji i nauki, która programowała cywilizacje według zasady, że musi nastąpić zagłada każdego żywego istnienia. Dusze u Boga żyją niezależnie od wszystkiego. Królestwo Niebieskie jest całkiem inne niż królestwo upadłych galaktyk,

stworzonych przez upadłych Aniołów, do których my się zaliczamy. W tych galaktykach żyjemy jako śmiertelnicy bez nadziei i bez wiary. A mimo to oczekujemy czegoś ciekawego. Są jednak już tacy, którzy zrozumieli błąd i proszą o błogosławieństwo z Nieba. Oni mają motyw racjonalny, logiczny. Pragną skończyć z materialnym wszechświatem. Pragną tylko Nieba, czyli życia wiecznego w nieopisanych radościach.

NIE DAJ ZGINĄĆ

*Ciszy mi potrzeba
i dobroci prostej jak
matczyne dłonie
Czyż wdzięczność i miłość
nie są tym samym?
Przecież ku Tobie wszystko zmierza
Nie pozwól mi Panie zginąć
w moich ograniczeniach
Przed sobą mam jeszcze wiele dni
trudnej walki
Dlatego że dałeś mi
nieśmiertelność
nie pozwól mi zginąć
nie daj mnie Panie
złapać w sidła!*

682. Kto zrozumie swój dług kosmiczny wobec Boga, osiągnie ciszę i pokorę.

683. Światłość duszy i mądrość umysłu zyskać można tylko ćwicząc dobry i ciepły charakter. Duszę trzeba ciągle dostrajać, bo kiedyś została rozstrojona. I brakuje jej wszystkiego. Zaczyna ciągle jakby od początku. Kompletuje różne formy poznania i miłości. Dlatego podczas tego strojenia czasem doznaje turbulencji i nie wie, co się z nią dzieje. Dochodzą do tych wstrząsów jeszcze choroby ciała, *psyche*. Powoli z wszystkiego można jednak

wyjsć. Bardziej należy jednak zaufać Bogu niż ludzkiej psychologii i lekarzom. Bóg widzi nas całościowo, widzi nasze błędy i uzależnienia od wolności, nauki, niewiedzy. Wie, jak nas poprowadzić. Ale przestańmy stawiać Mu permanentny wewnętrzny opór.

684. Człowiek nie może zaprzeczyć prawdzie, nawet, gdy jej nie zna, ponieważ nigdy jej nie zna. Dlatego nierozsądne osoby upierają się, że wiedzą wszystko, co się we Wszechświecie i w umyśle Boga dzieje. Wiara przecież otwiera na nieokreśloną pełnię. Warto wierzyć, nawet, gdy jesteś profesorem habilitowanym, człowiekiem po różnych ważnych egzaminach, czy po zdobyciu naukowego dyplomu. Warto wierzyć w Boga. Nie jest winą Boga, że nic o Nim nie wiemy. Spowodowały to wolność i nauka. Po doświadczeniach życia w kosmosie, tego błędu więcej po śmierci nie popełnimy, jeśli tylko zastanawialiśmy się, po co i dlaczego żyjemy na świecie. Ta refleksja decyduje o wszystkim: jak będziemy żyć i gdzie po śmierci ciała pójdziemy (jako dusza-świadomość).

685. Tylko przy wzniosłej tolerancji bez określania granic żadnymi horyzontami, świadomość może być w pełni dobrym i skutecznym obrońcą Boga.

686. Pamiętaj! Nie występuj przeciwko nikomu: ani przeciwko Aniołowi ateście, ani przeciwko synowi marnotrawnemu, ani przeciw prostytutce, ani przeciw premierowi, ani przeciw pijakowi, ani przeciw naukowcowi czy wierzącemu, ani przeciwko homoseksualiście... Bóg rozumie wszystkich i nad każdym się pochyla, bo to Jego dzieci. Ma bardzo subtelny plan, niewidoczny niemalże, którego celem jest zbawienie wszystkich dusz z kosmosu. Robi to już od miliardów lat. Walki polityczne nie mają najmniejszego sensu, ani poglądy, ani idee. Walka to *ego*. Bóg jest neutralny wobec ludzkiej filozofii, bo wie, że to i tak funta kłaków warte. Dla Niego najważniejsze jest wyprować wszystkich z morza cierpienia na ląd dobra i miłości, do wiecznego Nieba. „*Ma na to swoje sposoby*” – tak mi powiedział Ojciec Pio.

687. Nikogo nie można potępić, bo sam nie wiesz, kim byłeś w poprzednim życiu. Wszyscy ulegli brakowi energii mądrości i wszyscy błędzą.

Skazą na inteligentnej duszy jest nieudana natura obecnego życia, skomplikowana i cierpiąca, potrzebująca wybawienia.

688. Bóg zbliża się najbardziej do tych dusz, które rozumieją i potrafią rozumieć innych. Bóg rozumie i współczuje każdej istocie. Bóg jest mądry i jest najbardziej tolerancyjny ze wszystkich istot. W Niebie tak samo jest dobry i tolerancyjny, pomimo iż nikt Tam zła nie czyni.

689. Wyłącznie Niebo, uwolnione od pseudo-boga, od religii, medytacji i modlitwy – zna prawdziwe życie. **Bóg prawdziwy nigdy nie chwali się, że jest Bogiem.** Robią to tylko kosmici, Aniołowie w stworzonych przez siebie religiach. Im bardziej się wyprzesz boga umysłowego, tym bardziej Go poznasz jako Oryginalnego. A św. Jan od Krzyża (XV wiek) dopowie: *„Należy wiedzieć, że dusza jako duch, nie ma ani długości, ani szerokości, ani wysokości lub jakiejś mniejszej lub większej głębi w swej istocie tak, jak je mają ciała posiadające wymiary. Tym samym nie ma w niej części, ani żadnego różniącego się »zewnątrz« i »wewnątrz«, jest bowiem jednolita i nie ma żadnego centrum głębi, a tym mniej głębokości wymiernej. I nie może być bardziej oświetlona w jednej niż w drugiej części, jak ciała fizyczne, lecz cała jest jednakowo – bardziej lub mniej – jasna, podobnie jak powietrze, które całe jest jednakowo mniej lub bardziej prześwietlone”.* Podoba mi się to wyjaśnienie św. Jana. Od czasu do czasu przychodził na rozmowę ze mną, za przyczyną Ojca Pio. Obecnie św. Jan jest Doktorem Kościoła. Ale, jak zwykle – Kościół go nie lubi, gdyż był buntownikiem. Za głoszone poglądy więziono go w zakonnych lochach. Udało mu się uciec. W tajemnicy przechowała go u siebie św. Teresa z Avila, którą próbowano (tak samo za poglądy) spalić na stosie. Potem, niestety – jak to czyniono zawsze – pisma Jana i Teresy ogromnie ocenowano i przeinaczono, by dopasować je do obowiązujących w Kościele dogmatów.

690. Przywiązanie do Boga jest ogromne i oczywiście bardzo pozytywne. Trwa ono w naszym Układzie Słonecznym już wiele milionów lat. Jak wiemy, na wielu planetach Układu Słonecznego były wcześniej różne cywilizacje, także na księżycach. Lecz wojny z użyciem przerażającej broni zniszczyły te cywilizacje. Pozostały jedynie gruzy, wspomnienia, kratery. **„Dziś jest życie w naszym Układzie Słonecznym jedynie na Ziemi i na jednym z księżyców**

Jowisza” – słowa Ojca Pio. Właściwie każda tworząca się cywilizacja – czy to w naszej galaktyce, czy na innej – na początku ma swoją koncepcję kreacji lub Boga (dla własnych, czasem nieczystych celów), podobnie jak na Ziemi. Potem, w miarę ich wzrostu, cywilizacje wyzwalają się z tak pojmowanego porządku świata, bardzo szybko rozwijają się, by ponownie upaść. Śmieszny ten kosmos, kabaret moralnego niepokoju... Wiemy o Bogu, a nie chcemy do Niego powrócić, bo wydaje się nam, że Niebo jest tu, pośród ogrodów, gajów, chorób i śmierci. To oczywiście efekt czystej manipulacji kosmitów. Oni chcą, abyśmy dla nich tu harowali, żyli i nie narzekali. Tylko odważni widzą, że tu coś jest nie tak... I starają się o wyzwolenie. **„Życie na Ziemi to kołchoz pracy” – słowa Ojca Pio.**

691. Rakiem współczesnej cywilizacji jest brak rozmyślenia, słodkiej a jednocześnie rzeczywistej refleksji nad bytem. Raka tego jednak można uleczyć poprzez myślenie duchowe, poprzez pokorę i miłość. Szczere ustępowanie dla mądrości starszych duchów, które mają to już za sobą. Warto słuchać innych i rozmawiać, zadawać pytania, szukając dla siebie wartościowych odpowiedzi.

692. Ci, którzy osiągnęli prawdziwą wiedzę, nie muszą w tym świecie być uczonymi. Ich duch promieniuje na innych bez dyplomów naukowych. Nauka a duch to diametralnie różne sprawy. Nie mają ze sobą żadnych punktów stykowych. Wyjątkiem jest upadły naukowy kosmos.

693. Życie na planetach jest „cudem”, wyprodukowanym przez Aniołów. Nie przez Boga. Skorzystali oni z boskiej energii, którą zepsuli. Dlatego cały kosmos cierpi. A z kominów wydobywa się trujący dym. Trzeba wszystko na nowo uzdrawiać. Sięgać po niebiańskie technologie. Jedną jest z nich najważniejsza: „dobre, myślące, pokorne, kochające i mądre serce”. Ta technologia sprawdza się we wszystkich warunkach i we wszystkich państwach. Neutralizuje wszystkie materialne i duchowe trucizny.

694. Nauka jest bardzo przydatna w tym świecie. W Tamtym, Idealnym nie trzeba się uczyć, a tylko kosztować i smakować boskość, poznawać ją miłością bez ograniczeń.

695. Szerokie bramy wiedzy otwierają się przed tymi, którzy starają się wyjaśnić sobie cel życia i przyjemności jego istnienia.

696. Jedynie po odrzuceniu wszystkich sztucznych, kosmicznych religii i tradycji jest możliwe, że człowiek może żyć pełnią życia. Przekonania, jakie narzuca każda religia, partie, systemy ideologiczne – uniemożliwiają poznanie Boga. Mało tego, paraliżują wszystko, co w człowieku jest piękne, szlachetne i nieograniczone. Literatura, jaką stworzono na temat Boga i ludzkiej duszy, to jedna wielka pomyłka, najczystsza iluzja! Cokolwiek słyszymy o Bogu, teologicznie lub filozoficznie, technologicznie, moralnie – jest wynikiem ludzkiej manipulacji i działania ludzkiego rozumu, słów i opracowań, związanych ściśle z pychą „ludzkiej mądrości”. Jeśli ktoś wierzy w pisma święte i książki mistrzów duchowych, to popełnia poważny błąd. Ponieważ nie są to święte pisma, a wyłącznie ludzkie słowa, dalekie od prawdy o porządku w kosmosie (też zresztą zdegradowanego do statusu cierpienia), dalekie od fizyki (zepsutego światła słońc), psychiki (zdevastowanej niepokojami i miłosnymi zawodami), dalekie od otwartego serca i umysłu. Są to same fałszerstwa, paplanina wynikająca z ludzkiej ambicji, wyobrażenia doraźnych potrzeb i pseudonadziei. Św. Jan od Krzyża, Teresa z Avila, Jan Bosko i Franciszek z Asyżu mieli najwięcej racji w kwestiach duchowości. Bóg oczekuje od nas czegoś więcej. Jeśli te słowa są dla kogoś wstrząsem, to bardzo się z tego cieszę. Będzie mniej cierpienia i nastąpi szybsze zbawienie duszy, uwikłanej w naukę o chorobach i niezwykle nowoczesny postęp ku śmierci. Śmierć ciała i całej nauki w chwili zgonu fizycznego jest szansą na uwielbienie Boga i przyłączenie się do jego Świętej Świty i do powrotu do Mieszkania Wiecznego. Kto to zrozumie, ten po śmierci będzie wiecznie szczęśliwy. W innym przypadku – powróci do ciągłego wcielenia się i będzie ciągle lądował w grobach kosmosu. Znowu będzie musiał chodzić do kościołów wybudowanych z cegieł, uczyć się marksizmu, leninizmu, fizyki kwantowej itd. Po co marnować czas? Czy Jezus o tym nie mówił? Mówił! Ale do dziś nikt Go nie słucha. Nawet kardynałowie. Ważna rzecz! Jest Oryginalny Bóg! A ludzie stworzyli sobie własnych „bogów z papieru i bilonu”. Zwłaszcza struktury państw, kościoły i wyznania są zainteresowane takimi bogami.

WCIELENIA

*Co było potężne
cięższe niż wysiłek samego siebie
zawisło w tajemniczej ozdobie
człowieczego chaosu
Dalej od słusznych uzasadnień
rozprzestrzenia się ludzka
energia przeciwnych wszechświatów
niczym zwycięstwo HOSTII
Kotłysz się nad jeziorami marzeń
głód władania jednością
wcielonego chleba i wina
Dotykam gołej ręki zatopionej w nadziei –
czuję bezmiar zlokalizowanych
dźwięków argumentacji
mówiących o miłosnych kryształach uczuć
w przyjaźniach światów...
A co poza tym?
Któż jak Bóg!*

697. Największe szczęście, jakie można osiągnąć na Ziemi, to uwolnić się od „Boga”, wszelkiej religii, świeckości, ateizmu, polityki, błędnej nauki, wyobraźni przepełnionej horrorami, amerykańskiej, ruskiej, niemieckiej, francuskiej, manipulacji *science-fiction*, ideologicznych filmów, wiadomości ze świata cierpienia, śmieszności – i stać się prawdziwie wolnym, jak każe natura ducha i umysł sam w sobie. Dopiero od tak uwolnionej świadomości można rozpocząć podróż po nieznanym, doznawać nieopisanych przygód, poznawać wszechświaty i piękne istoty zamieszkujące w nich, i grać z nimi w grę zwaną miłością. Dopiero po uwolnienia się od bogów (od tysięcy bogów w Indiach, w starożytności, faraonów, mitycznych bogów ojców i innych pseudoreligii) nasze serce staje się czyste i pełne wspaniałego żaru miłości do zwierząt, ludzi oraz istot, które osiągnęły więcej zadowolenia, niż Aniołowie mieszkający na planetach i w wyższych wszechświatach. Ale to wszystko jeszcze nic. „A ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą”. Jezus to wszystko rozumiał, ale nie rozumieli Go, nawet najwięksi Jego przyjaciele. Hostia to

Kosmos, który potrzebuje przemienienia się w pokorę, miłość i szczerłość. I to jeszcze za mało. Życie zaczyna się dopiero poza kosmosem. W Niebie.

698. *„Jeśli modlitwa powoduje stres i niecierpliwość, nerwowość, należy ją przerwać. Żaden niepokój, choćby wynikał z religijności, pobożności, nie jest wolą Boga”* – słowa Ojca Pio.

699. *„Chrzest powinien przyjmować człowiek dorosły, a nie jak jest dzisiaj. Sam Kościół powinien do tego namawiać. Decyzja powinna być podejmowana świadomie. Nie ochrzcić się nie jest grzechem, ani niedoskonałością, i nikt z tego powodu nie jest potępiany przez społeczność Nieba”* – słowa Ojca Pio. Ewangelie na ten temat piszą głupoty. Fulla Horak mówiła o ewangelichach jako o archaizmie i niezrozumieniu.

700. Pamiętajmy! Bóg nie brzydzi się żadną rasą w upadłym kosmosie. Nie brzydzi się niemieckimi hitlerowcami, partiami, monarchami, ani lichwiarskimi Żydami, ani islamskim terroryzmem, ani trzęsieniami ziemi, ani zabijaniem zwierząt, ani śmiercią ludzi. Nie rozumiemy Boga. On jest inny od nas. Całkowicie inny... Kocha bardziej niż wszystkie miłości kosmiczne. Problem jest tylko z naszą wolą i uporem w trwaniu przy naszej niewiedzy. Dlatego sami sobie zafundowaliśmy to, czego negatywnie doświadczamy. Nawiasem mówiąc, kosmos nie jest dziełem Boga, ale jego dzieci. Jak widać, coś w nim nie gra. Brak zasilania powoduje tragedię w całym wszechświecie. Stworzono system przemiany materii. Ale po co? On wywołuje wszelakie cierpienia u żywych istot. Dlatego Jezus proponuje powrócić do oryginalnego życia, do Kosmosu stworzonego z samego Nieba.

701. *„Pomimo wszystko katolicyzm jest najwłaściwszą religią na tej Ziemi”* – tak mi powiedział Ojciec Pio (ale to nie znaczy, że religie i ateizm są nadal potrzebne). Historia religii: zbrodnie, stopy, dogmaty, manipulacje dewocjonaliami, liturgia, sakramentami, „pismami świętymi”, filozofią i teologią – poświadczają, że religie z gruntu są złe. Dzisiejszy katolicyzm jest najśłodszy miodem dla duszy. Dusze wyzwolone nie potrzebują żadnej wiary i religii, bo znają prawdę i jest to ich ostatnie życie na tej planecie. Nie muszą chodzić na pielgrzymki, do kaplic, kościołów itd. Ojciec Pio ciągle

podkreślał, że Jezus nie wybudował ani jednego kościoła. Bo Jezusowi chodziło o serce i duszę, a nie o cegły, dewocjonalia i ornaty. Tak wiele musi się w Kościele jeszcze zmienić. Wieki zastoju złej tradycji zrobiły swoje.

702. Jezus nie przekreśla kapliczek, drogi krzyżowej, świątyń, świąt, nabożeństw, skoro się pojawiły, ale sam nie był ich zwolennikiem ani pomysłodawcą. Bóg jest łaskawy i cierpliwy, dostosowuje się do naszej inteligencji i kosmicznej technologii, i ludzkiej tradycji. Pieśni katolickie są cudowne; docenmy to, nawet wtedy, gdy nas, jako Kościół, zżera robak pychy.

703. Bóg w szczególny sposób pomaga i nadstawia swe „Ucho” do modlącej się co dzień duszy. A co to jest modlitwa? To piękne uczucie i pokora wobec Boga, której wielu ludziom brakuje. I odwrotnie: jeśli jesteś nerwowy, nieopanowany, wścibski, nieodpowiedzialny, krytykancki, totalnie opozycyjny, pozwalasz sobie na wszystko w każdej dziedzinie. Wówczas każdym zmysłem fałszujesz rzeczywistość, kłamiesz, a to oznacza jedno – Twój postęp w doskonaleniu się nie przebiega prawidłowo, a Twoja modlitwa nie jest szczególna. Mimo to Bóg będzie Cię słuchał tak, jak zawsze.

704. Bóg najskromniejszą, a nawet nieszczerą modlitwę przyjmuje i zapisuje w księdze życia każdej duszy. On zna nasze myśli i intencje, rozumie wszystkie kłopoty związane z kosmicznym życiem na planetach. „**Bóg nikogo nie potępia i nikogo do tej pory nie potępił**” – słowa Ojca Pio. Jeśli mowa o potępieniu, to potępiają kosmici tego wszechświata, głównie Kościoły i sekty. Ponieważ kosmici-aniołowie (dziś my) nie są jeszcze doskonali i nie poznali potrzebnej wiedzy; łatwo więc przychodzi się im (nam) oskarżać. Doskonała Miłość nie potępia nikogo. Jest Miłosierna i Wyrozumiała, Tolerancyjna dla dusz, które jeszcze nie mogą wejść na Niebiańskie salony. Gdy się dostroją do komnat Nieba (wydoskonalą w cierpliwości i poznaniu), dotrą tam.

705. Bóg nie pozostaje obojętny na żadną duszę przebywającą we wszechświecie. Nieważne gdzie i w jakim czyścicu (kołchozie racy) przebywa. Czy na najwyższych, cywilizacyjnie rozwiniętych planetach, czy planetach bardzo piekielnych, technologicznych, wybuchowych. Czeka na chęć tych dusz na wyzwolenie się od materialnych cywilizacji, świetlnych fizycznie.

Dopóki takie pragnienie ich nie ogarnie, nigdy nie zobaczą Nieba.

706. Nawet najgorsze cywilizacje technokratyczne wiedzą o Bogu. I czasem kapnie im łezka, wspomną o Nim i pomodlą się. Dlatego Bóg dał szansę wszystkim, najgorszym Aniołom we wszechświecie też. Bóg pierwszy podał koło ratunkowe wszystkim zainfekowanym pychą cywilizacjom. Ale one nie chcą „odpuszczać” i wolą nadal cieszyć się swoim upadłym dziełem – kosmosem. Jak ziemskie korporacje reklamują swoje uprzemysłowione, technologiczne wytwory, z których czerpią ogromne korzyści, a przeciętni „klepią biedę”, tak oni reklamują swój kosmiczny świat, by z niego także czerpać. Wszechświat jest takim samym paralitykiem jak korporacje, władza psychologiczna itp. Władza „szatana” kupuje duszę za fikcyjne obietnice rajy na fizycznych planetach, a potem dusze te upokarza, zawodzi brakiem szczęścia i życia wiecznego. Warto to zrozumieć. Musimy umierać i cierpieć przez tych wspaniałych naukowców wywodzących się od szatana.

707. Prawdziwy katolik to chodzące dobro, nawet, gdy upada i popełnia błędy. Umie wybaczać i pochylać się nad wszystkim, potrafi współczuć. Dlatego, że się modli i żyje życiem pełnym cnót, w miłości bliźniego. To ideał, ale wiemy, że tak nie jest. Bóg nas kocha także jako grzeszników, wywrotowców, innowierców, rozpustników, narkomanów, homoseksualistów itd. Żeby nie było za lekko, powiem coś, czego dowiedziałem się od Ojca Pio: *„i wśród Apostołów byli homoseksualiści”*. Dodał, abym dla wszystkich znalazł usprawiedliwienie, bo to niekoniecznie jest ich wina. Programowanie psycho-cieleśne człowieka różnie przebiega w równych okresach. Nie Bóg tego dokonuje, ale Jego „ręce”, czyli upadłe dzieci – Aniołowie, tutaj, w tym wszechświecie.

708. Trzeba mieć poczucie porządku wbrew porządkowi; harmonii wbrew harmonii i nadziei wbrew nadziei. Smakiem tego nastawienia jest słodkie wewnętrzne skupienie i „spontan” zewnętrzny, odpoczywanie w rozkosznej formie piękna, uwielbienie życia poprzez umysł duszy, zaprojektowanej przez Boga na swoje podobieństwo.

709. Spełnione poczucie obowiązku daje przede wszystkim szlachetność i spontaniczność. To człowiek gna nie wiadomo gdzie i po co. Chociaż

ma ludzkie cele, to jednak nie są one najważniejsze. Przy jesieni życia wychodzi to na jaw.

710. Trzeba się starać być sprawiedliwym i nauczyć się, jak należy piętnować systemy, które ograniczają naszą wolność i cnoty ducha, czyli świadomość boską. Niestety, niektóre złe religie, systemy państwowe często nami sterują, nawet, gdy wydaje się nam, że jesteśmy niezależni i odporni na wpływy. Możemy jeszcze myśleć i kształcić się, jak chcemy, ale UE, lewacy, sparaliżowani byle jaką wolnością, nie gwarantują nam naszej wolności myśli i uznawania Boga. To trzeba po prostu zrozumieć. Długoletni ten proces, skutecznie wypycha z kultury bytu ludzkiego duszę i Boga. Frakcje lewackie niszczą Boga, a więc nasz dobrobyt duchowy, materialny. Już wielu temu uległo i brzydzą się Bogiem, duchem, normalną miłością. Młodzież jest tego przykładem, nie wszystka oczywiście. Dlatego lepiej „trzymać” z duchowością Jezusa, niż z Unią Europejską i jej skrzywioną, skrajnie pseudonowoczesną świadomością.

711. Do poznania ducha nie potrzeba żadnych wielkich nauk. Wiara naprowadza na tę ścieżkę poznania wiedzy o sobie samym i o prawdziwym naszym Rodzicu. Filozofia dodaje skrzydeł, w książkach też się trafia parę zdań prawdziwych i warto czytać, uczyć się, podglądać myślicieli. Myśl to przede wszystkim Twój duch, zatem już jesteś blisko ducha. Gdy rozwiążesz wszystkie swoje problemy egzystencjalne i filozoficzne, poznasz całego siebie. To może potrwać..., braknie życia... Lepiej zabrać się już do pracy. Bóg czeka. **„Bóg ma dużo czasu i będzie czekał, aż ostatni duch zrozumie niedoskonały wszechświat i pokusi się na powrót do Nieba” – słowa Ojca Pio.**

712. Cierpienie dla myślących i biorących pod uwagę jego przyczynę oraz skutek, może być promem łączącym ich z duchem. **Cierpienie powinno oczyszczać naszą świadomość**, ale nie każdy je rozumie i często przeciwstawia się mu. Do pewnego stopnia, słusznie. Przy nowym rozdaniu, w nowym życiu być może pojmiemy, kto jest twórcą naszego cierpienia. Cierpienie jest faktem naukowym i przez naukę wywołanym, jest eksperymentem dawnych świadomości. Skoro nas dotknęło, to zapewne nie bez naszej winy. Maczaliśmy w tym palce. Ostatecznie musimy te błędy ponaprawiać i wyzwolić się z życia

opartego na cierpieniu. Ojciec Pio potrafił cierpienie wykorzystać dla uzdrowienia i naprawiania utraconych radości. Wielu ludziom przywrócił spokój i radość, pokazał drogę, którą należy podążać.

713. Człowiek jest poszukiwaczem szczęścia i zadowolenia, ale zapomniał o tym, dzięki komu może to osiągnąć. I tutaj się zaczynają filozoficzne schody, które są najważniejsze w jego życiu. Bez dążeń i myślenia nie da się żyć. Słowo i myśl są życiem duszy i jej energią. Jezus, gdy się urodził na Ziemi, też musiał szukać sensu życia. Potem dopiero dowiedział się, po co tu przyszedł. Musiał przejść przez wszystko tak samo jak my. Inaczej nie zrozumiałby nas. Był naszym bratem.

714. Swojego ducha każdy musi odnaleźć, jeśli chce mieć święty spokój i osiągnąć szczęście. Duch jest Tobą. Ciało jest jego wyrazicielem w motorycznej formie. Ale ta forma wciąż nie jest doskonała. Kiedy staniemy się podobni do Boga, będziemy dysponować fantastycznymi ciałami.

715. Na Ziemi nigdy nie jesteśmy niczego pewni. A to jest bólem. W Niebie jest tylko pewność, ale i prawdziwa wolność. Można opuścić Niebo, jeśli ktoś będzie miał taki kaprys. Tylko dokąd pójdzie? Oto pytanie. „**Są tacy, którzy i dziś wychodzą z Nieba**” – słowa Ojca Pio. Ale nie muszą, chcą. Często czynią tak w dobrej wierze, lecz zawsze kończy się to dla nich tragicznie. Decydują się na życie w różnych systemach bytu materialnego. Kiedy dusze już wrócą z dalekiej podróży kosmicznej do Nieba, nigdy więcej na ten kaprys sobie nie pozwolą. **W Niebie nie ma dyktatury.** Panuje Tam pełna swoboda i wolność. Istotne jest to, że Tam nikt nie umie krzywdzić; przeciwnie – potrafi tylko kochać i pieścić.

716. Wiedza o duchu jest wiedzą poufną, piękną i niepokorni jej nie posiadają. Powód? Bo nie są w stanie pojąć jej mądrości. Walka z „wiatrakami” im w tym przeszkadza.

717. Naprawdę dużo wysiłku potrzeba, żeby zwyciężyć siebie samego, pokonać własne smutki, zniechęcenia i uprzedzenia. Wiadomo, że w trakcie jednego roku nigdy do końca tego nie pokonamy, a nawet nie stanie się to

w ciągu wielu żyć. Trudno zwyciężyć zło na tym świecie. Zawsze będzie tu małe piekło. Pomimo to Bóg wyprowadza z tego wszechświata wiele dusz „dziennie”. Udaje Mu się, choć tutejsze cywilizacje są temu przeciwnie. Nie chcą wiecznego Nieba, wolą swoje materialne nieba na planetach. **„Dlatego ten czyściec trwa prawie w nieskończoność” – słowa Ojca Pio.** Tylko ochotczym Bóg jest w stanie pomóc. On nie wkracza w wolną wolę istot. O wszystkim sami decydujemy. O wyjściu z Nieba i o powrocie do Niego.

718. W Niebie nie ma ani biznesmenów, ani żebraków, jak to ma miejsce tu, przy gwiazdach kosmosu. Tam wszyscy są równi. Natomiast w tworzeniu sztuki i piękna w Niebie mają wszyscy swoje bogactwo i odmienność. Miłość ich jest kolorowa, malowana uwielbieniem i przybiera niezwykle formy. **„Tam każdy jest innym indywiduum” – słowa Ojca Pio.**

719. Leki materialne służą ciału jako niższej formie bytu. Dusza niematerialna nie potrzebuje żadnych leków. Jej życiem jest stała, atrakcyjna miłość, pełna przygód i podróży po niepoznanym nigdy do końca Niebie. Jej zdrowiem jest gramiości. **„Tam będziesz miał całe Niebo do dyspozycji” – słowa Ojca Pio.**

720. Gdy prawo zostanie pokonane przez miłość, zniknie krzywdza. Miłość nigdy świadomie nie krzywdzi. Daje wolność i dobro, i to, co ma w sobie najpiękniejsze. Ale to niestety niedościgłe, niebiańskie ideały. Można próbować ich osiągnąć... Zaczyna się zawsze od myślenia i refleksji na ten temat.

721. Kosmos trzeba kochać, bo dzięki temu szybciej się on zbawi. Sami jego twórcy nie za bardzo go kochają. Musimy to robić za nich. I to jest w nas piękne... Nawet największą niedoskonałość i słabość należy kochać, ponieważ dzięki naszym dobrym i pozytywnym pragnieniom wszystko może być przemienione i przebóstwione. Bóg tego dokona, ale musimy Mu w tym pomagać, bo to myśmy nawalili, a teraz poprzez dobrą rękę Boga, możemy zrozumieć, jak ważny jest powrót do Nieba. Miłość potrafi przemienić wszystko. Na tym polega zbawienie starego życia.

722. Duch jest piękny w każdej swej formie i w każdym ubraniu

„uszytym” przez czar Miłości. Największy filozof świata powiedział, że Bóg jest Miłością. I w te słowa bezgranicznie wierzę, do końca moich dni w tej pełnej konfliktów i upokorzeń galaktyce.

UKRYTY DUCH

*Duch Twój ukrył się w gąszczu zieleni
Roznosi się nad falami jezior
Istotą swą dosięgasz wszechrzeczy
Każdym spojrzeniem oglądasz
gwiazd tysiące
Ogień powietrze
ziemia atomy pierwotne
wszelkie piękno i żywota okrucieństwo
rzeczy foremne i bezforemne –
pojmujesz
płyniesz
jesteś
Duch twój oczyszczony
łapie strumienie prawdziwej Miłości
Szczęście i wieczność twoja
Czas ziemskiej wędrówki
przysłonił jasność widzenia
Materie niepierwotne
wnoszą tyle zniechęcenia
Ale duchem wiesz
sercem bierzesz
skarbów nadziemskich miliony
tak że duch twój przepelniony
Niejedno gorzkie słowo trawiłeś
i cienie tego co skażone
Służyłeś już trudnemu życiu
Duch twój ukrył się
w gąszczu zieleni
Tajemne to obszary
wielkie...*

723. W Niebie nic się nie marnuje i nie trzeba tam dbać o ekologię. Wieczne Niebo to całkiem inny projekt niż ten nasz, w kosmosie.

724. Wciąż lecimy do Nieba? Każdy ma swój czas, ale na pewno tam dolecimy... Nie ma innej możliwości. To cel naszych, Ziemiaków, pragnień i oczekiwań. Na innych planetach jeszcze nie mają tych pragnień. Muszą się zbuntować przeciw Władcom Kosmosu, tak, jak myśmy to zrobili. Dlatego wyładowaliśmy na bardzo „cienkiej” planecie, ale za to świadomość mamy fantastyczną!!! Pełną przebaczenia i miłości do Boga.

725. Mędrzy nie pokładają nadziei w pieniądzu, lecz starają się o swój wzrost wewnętrzny. Poszukują oni życia wiecznego, które jest cenniejsze niż bomba atomowa i złoto. Mędrzy szukają eliksiru młodości i alchemii wiecznego życia. Warto zatem zostać mędrcem! Każdy może nim być i już po części jest, skoro urodził się w ciele na tej planecie. Oby tylko dotrzymał słowa. Bo każdy o tym decyduje przed zejściem tu. Najbardziej odważni: niepełnosprawni, ociemniałi, psychicznie chorzy, ludzie po wypadkach itd. – wzięli na swoje barki bardzo duży ciężar, by wynagrodzić przed Bogiem swój pierwotny błąd. Czasami nie dają rady. I oni, i ich rodzice. Ale taka nieudana próba też się liczy jako lekcja. O tym mi mówił Ojciec Pio. Każda śmierć i cierpienie to refleksja filozoficzna, a zarazem zbawienna. Trudne to, ale jednak to cenna lekcja edukacyjna, by odzyskać utraconego kiedyś Boga. W tym celu ludzie – dawni Aniołowie – poświęcają swoje całe życie. To nie jest bujda, ale fakt weryfikowalny intelektualnie, duchowo, psychicznie i na poziomie organicznym. Skoro mamy mózg, to chyba to pojmiemy. Już pojmujemy, bo żyjemy w bardzo surowych i twardych warunkach egzystencji. A to nas (jeszcze nie wszystkich) skłania do klęknienia przed Absolutem, czyli Bogiem, choć przed urodzeniem się tu obiecywaliśmy Bogu, że jednak będziemy z Nim. Jak widać, różnie bywa...

726. Duch otwarty, nie zmanipulowany pięknem i dobrem planety Ziemia, rozumie wszystko, pojmuje czas, przestrzeń ziemską i niebiańską.

727. Pycha jest potwornym błędem, wyrażającym się poprzez wszystkie formy ludzkiego egzystowania. W idealnym świecie pycha raczej się nie

pojawia. Choć kiedyś się pojawiła i skończyło się to dla nas katastrofalnie. Od tej pory żyjemy na kamieniach kosmosu, na „wygnaniu” z Nieba. Kto nas z stamtąd wygnał? Nikt. Sami o tym zdecydowaliśmy. Smaczek wolności, powiązany z pychą, spowodował upadek energii. Teraz, żeby żyć, musimy tyrać, aby te energie pozyskać z innych istot. Sytuacja gorsza niż najlepszy horror. Ale nam się i tak tu podoba, pomimo przelewu krwi. Dlatego potrzebna jest filozofia, by rozwiązać sobie ten egzystencjalny problem i w końcu powrócić do Nieba. Platon ten problem dla siebie rozwiązał wcześniej, zanim w tym rejonie galaktyki pojawił się Chrystus.

728. Na świecie nie ma doskonałych artystów, bo wszyscy przede wszystkim są zmysłowi i swój artyzm wyrażają za pomocą rąk i narzędzi, a to nie jest wszystko, co może dusza.

729. Prawdziwy artysta to ten, który zobaczył bogactwo duchowe i nim się zachwyca, tworząc we wszystkim i wszędzie klimat miłości. Może być nim każdy człowiek, nawet pozbawiony jakichkolwiek talentów. Wystarczy ten jeden.

730. Wytrwałość oraz cierpliwość to wielkie cnoty. Lecz miłość i tolerancja, wyrozumienie dla błędów popełnianych przez inne Anioły, przebaczenie i odważne zwracanie uwagi tym, którzy źle czynią – są jeszcze większe.

731. Życie najczęściej marnuje się za pomocą trosk, egoizmu i braku refleksji. Myśl połączona z uczuciem wywołuje w nas Niebo. Warto w to wchodzić. Ale trzeba bardzo uważać, bo w systemach nieb galaktycznych, od miłości do nienawiści tylko krok. A taka zmiana nastroju oznacza dla nas piekło. Każdy z nas wiele razy w życiu tego doświadcza. Więc uczmy się dobrego nastroju cały czas, by unikać wrzasku piekła.

732. W Niebie nie ma stagnacji. Tam przecież jest sama istota życia, ruchu i pokoju, komfortu, piękna i podbojów serc czarem delikatności i czułości. **„W Niebie mamy też piękną muzykę, której na Ziemi jeszcze nie słyszano” – słowa Ojca Pio.**

733. Postęp nie polega na odchodzeniu od ducha. Jeśli jakiś system lub cywilizacja ku temu podążają, to zmierzają w złym kierunku – od miłości do nienawiści. Materializm ma tendencję wywoływania konfliktów. Dusza otwarta, czuła i wrażliwa zawsze ucieka od niepokoju. Stara się stwarzać atmosferę pokoju i harmonii oraz zrozumienia.

734. Na Ziemi cały czas wszyscy biegają za zdrowiem, przywiązują wagę do profilaktyki itd. W Niebie takiego biegu nie ma, ponieważ zdrowie Tam jest doskonałe, i na dodatek wieczne. Tak się tutaj przyzwyczailiśmy do chorób i śmierci, że już prawie nie wierzymy w inny, doskonały świat. Dobrze, że Jezus o tym idealnym świecie nam przypomniał. Znow możemy tęsknić i wierzyć. Wbrew naukowcom z różnych planet i galaktyk.

735. Błędne są systemy państwowe, polityczne; błędne konstytucje, które nie wychowują obywateli ku miłości, które nie przywiązują wagi do kształcenia charakteru. Błędne są te systemy edukacyjne, w których brak wiedzy o ostatecznym celu i sensie życia człowieka. Edukacja powinna skłaniać do głębokiej refleksji i pobudzać serce i umysł do poznawania ideałów Ideału.

736. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy są zdezorientowani w swoim życiu, szczególnie ci, którzy zagubili ducha, lub jeszcze nie odtworzyli go w sobie. Niektórzy mają dopiero zadatki na Aniołów, którymi bardzo dawno temu byli. Ale stało się jak się stało i teraz mamy problemy w każdej sekwencji życia.

737. Czas wolny to czas ducha, a nie leniucha. Duch to wolność, brak granic, ale nigdy – nuda. Dusza ze swoim niebiańskim ciałem jest wiecznie aktywna. Mało tego: nigdy nie śpi, nie odpoczywa, gdyż nie potrzebuje regeneracji, ponieważ nigdy się nie męczy i nie zużywa energii. Niebo jest stworzone dla wiecznej zabawy i przyjemności istnienia. Na Ziemi mamy jedynie od czasu do czasu poczucie takiej boskiej świadomości.

738. Na Ziemi walczy się wyłącznie o przeżycie, ta walka jest dziwna i niezrozumiała. Każdy czuje, że tak nie powinno być. A jednak jest. Kto

temu winien? Czy Bóg się pomylił w obliczeniach? Może jest na to wyjaśnienie. Nie pozostaje nic innego, jak w dalszym ciągu szukać odpowiedzi. **Powinniśmy stać się Platonami i Jezusami.** To mądrzy filozofowie naszego globu. Wówczas będzie może łatwiej to wszystko pojąć. „*Życie jest zbyt krótkie, szkoda czasu na eksperymenty*” – słowa Ojca Pio.

739. Przez cały dzień mówi się o sprawach świata doczesnego, a to jest takie trudne, męczące i niewygodne, przeszkadza naturalnej chęci posiadania nadziei. Pomimo obciążenia nas światem, trzeba się starać pomiędzy myślami znajdować kawałki wiecznego Domu. Da się to zrobić.

740. Byt materialny zaprogramowany jest tak, by przćmiewał wszystko, aby poza nim społeczeństwo nie widziało prawdy o Oryginalnym świecie. Można to pokonać? Można! Sercem i głową.

741. Prawie każdy, kto posiada zdolny umysł, staje się jego ofiarą. Ale tak nie musi być. Wystarczy zdobyć garść pokory i już będzie całkiem dobrze.

742. Zdolności często doprowadzają do klęski, stając się – największymi pokusami. Środowiska o zmanipulowanych sumieniach tylko czekają na bardzo uzdolnionych, by ich wykorzystać dla swych niecnot i siania nieporządku.

743. Wszystko, co czynisz i jak myślisz, to zasilanie dla świata. Ma wielki wpływ na to, jaki świat jest obecnie. Gdyby w tym momencie wszyscy myśleli tak pozytywnie, jak Ty, świat byłby bajką z Nieba. Dlatego tak ważna jest **edukacja świadomości** w odkrywaniu dobra i szlachetności, cnót miłości – cieplej i przyjaznej. Wolność jest ważna, ale nie najważniejsza w tym świecie! Dobro i cnota postaw są ważniejsze od wolności. **I nie ma sensu oddawać życia za wolność bez szlachetności i miłości.** Prawdziwe życie to prawdziwa wolność i bezinteresowna miłość!

744. Nigdy i w żadnym czasie nie wolno nikogo potępiać! Można na własny użytek krytykować. Ale to nie ma znaczenia. Wszyscy mają prawo do szczęścia i przyjemności. Pragną bajkowej, Niebiańskiej przyjemności;

nawet gdy czasem postępują źle. Przyjemności świata niewiele różnią się od Niebiańskich przyjemności. Tam są absolutnie doskonałe, a tu – różnie z nimi bywa. Rozkosz to świadomość. Po doświadczeniach rozkoszy w kosmosie będziemy mogli porównać, która jest bardziej otwarta i trwalsza, planetarna czy Niebiańska. Stawiam, podobnie jak Jezus, na tę Niebiańską. Światy Niebiańskie, Galaktyki Niebiańskie są doskonałe. Tam rajskie życie jest bezproblemowe.

745. Czym są pieniądze? Czego symbolem? Symbolem Nieba, bogactwa i wiecznego komfortu. Dlatego nie można żałować nikomu szczęścia i pieniędzy. Najlepiej, gdyby wszyscy ludzie na Ziemi mieli pałace i w nich sobie żyli na wzór Nieba. Ale „nadzorczy” w tym świecie nam zabraniają. Tylko szatan w swoich pałacach może żyć w komfortach. Nam zabrania, robiąc z nas złomiarzy i pracowników duchowych oraz fizycznych. **„Ziemia to kołchoz pracy” – słowa Ojca Pio.**

746. Film Mela Gibsona „Pasja”. Pytaliśmy Ojca Pio o tę produkcję. **Ojciec odpowiedział: „za dużo w nim krwi, tak nie było”.**

747. Ważne jest: jak dziś myślisz, jak kochasz i czy masz chęć do kłótni z innymi, czy nie. Istotne jest, jak myślisz – to najprawdziwsza „elektrownia atomowa” dla świata, który jest strasznie pogubiony w swych ideach. Brak dzisiaj temu światu szlachetności i cnót. Ważne jest to, co dajesz. I to w zasadzie, tyle zbierzesz. Jeśli dajesz uczucie i miłą świadomość, inne szlachetne istoty oddadzą tobie to samo.

L I S T E K

*Oto dzień pogodny
słoneczny
kiedy otrzymuję
od Ciebie listek nadziei
Wierzyłem z całą siłą
że wytryśnie to źródło
z porannego szumu*

*Umykają uczucia jedno po drugim
w każdej rzeczy odbijasz się
jak w lustrze
Biegnę na spotkanie
Szkoda że nie można tak stale
Już rzucam spojrzenie na źródło -
słyszę jak pięknie śpiewasz
Wśród czaru prostoty
delikatnie jak piórko chwytasz
mnie za dłoń i rozpalasz moje serce
Porywasz
w nieznane wąwozy doliny
nad jeziora gorące
Oto dzień słoneczny pogodny
kiedy otrzymuję od Ciebie
listek nadziei*

748. Brak wiedzy o duchu powoduje na świecie najwięcej problemów. Dlaczego? Ponieważ Bóg ma receptę na wszystko, posiada wszelką wiedzę, na którą powinniśmy liczyć. **A skoro liczymy tylko na siebie – popełniamy błędy**, których nie potrafimy naprawić. Takim błędem jest np. bezlitosny Kosmos, który wszystkim w każdej chwili grozi nieszczęściem. Każdy oddech w nim może być dla Ciebie ostatni. Nie wygląda to różowo dla tych, którzy nie wyobrażają sobie życia poza tą planetą.

749. W życiu człowieka wszelka przesada jest pokusą dla wyobraźni, która nie przewiduje skutków.

750. Zmysłowa, cielesna radość jest ograniczona i nazbyt ekspozowana w Kosmosie. Przecież ona – można tak powiedzieć – „nie dorasta do pięt” duszy. Dusza ma o wiele lepsze i doskonalsze zmysły ciała niebiańskiego. Dusza ma inne ciało, do którego człowiek jeszcze nie dociera. Ale to się kiedyś zmieni. Wszyscy odzyskają swoje przepiękne, wieczne kreacje cielesne i przepiękne ubrania. Odzyskamy wieczne pałace i cudne garderoby. Jezus to sugerował... A Ojciec Pio potwierdził mi to w trakcie naszych rozmów.

751. Bez wyjątku każdy, jeżeli pragnie i szuka, może odnaleźć Boga. Ale trzeba szukać szczerze i z wiarą. Nie naukowo. Nauka jest na ogół przeciwko Bogu, bo jej natura jest zbyt empiryczna i stale zakotwiczona w niewiedzy. Dlatego nazywa się nauką, zdobywaniem wiedzy. Wiara nie sięga po żadne punkty zaczepienia. Serce ich nie potrzebuje, bo ono funkcjonuje niezależnie od wszystkiego. Problem ma jedynie umysł. **Bardzo trudno skorelować serce z umysłem. Aniołowie to potrafią.**

752. Wiele jest zaniebań. A wiążę się to niestety z duchowym lenistwem. Za mało oddajemy się refleksji, za mało podczas swoich zajęć medytujemy. Ciągłe żyjemy na zewnątrz, wśród chaosu i morza wrażeń. Aktywność w życiu jest ważna, ale ona nie stanowi o ideałach. O wyższym świecie trzeba stale sobie przypominać, gdyż co dzień gubimy jego cudowną woń.

753. Bóg na początek pozwala duszy na kosztowanie Go w tym świecie poprzez oglądanie piękna, gór, kwiatów itp. Ale jeśli dusza zechce iść dalej, musi to wszystko porzucić, bo cała natura nie jest oryginalna i nie przez Niego stworzona, lecz przez Jego dzieci. Gdy w ten sposób człowiek zrozumie świat, Bóg będzie odrywał jego duszę od materii Kosmosu i pokazywał jej (w nadziei i uczuciu, a potem w widzeniu) świat idealny, niebiański. To zachęci duszę do życia wiecznego, jakiego na planetach nie ma i nigdy nie było. **„Na tej Ziemi nigdy raju nie było i nie będzie” – słowa Ojca Pio.** A Kościół z uporem głosi, że tu był raj – ogród Eden. Kościół nadal uznaje *Stary Testament* i jego wymyślone historie. **„O »Starym Testamencie« powinno się już dawno zapomnieć” – tak mi powtarzał Ojciec Pio, kiedy go o tę książkę spytałem.**

754. Dobrze jest szukać życia wiecznego, które jest przeznaczone dla wszystkich. Lecz szybciej jest ono dostępne dla tych, którzy za nim tęsknią i o nim dniem i nocą myślą. Wszystko zależy od uświadomienia sobie potrzeby szczęścia i wyobraźni. Samo dobro ziemskie to nie wszystko. Żli też pragną dobra dla złych. Trzeba czegoś więcej...

755. Mało dusz pragnie wyższej doskonałości i pozostaje na poziomie umysłu oraz pracy dla upadłej cywilizacji, podejmując ciężkie prace i wysiłki na rzecz śmierci, końca tego życia. Życie człowieka to dopiero

początek otwierania się na wieczność. Wszystko przed nami... Nie dajmy się tu zmusić do zapracowania się na śmierć! Dowiedziałem się od Ojca Pio, że Ziemianinowi wystarczyłoby 4 lub 5 godzin pracy dziennie. Resztę czasu powinien poświęcać na przypominanie sobie wspaniałego Nieba; na szerzenie wszelkiej kultury, szlachetności, nowej wiedzy o bycie i stworzeniu.

756. Małżeństwa i rozwody, separacje wcale nie są ważne, tu chodzi o coś ciekawszego i piękniejszego – o wspólnotę miłości bez miar, takiej miłości, jaka jest w Niebie. Przecież w Niebie dzieci się nie rodzą i nie ma takich rodzin, jak na Ziemi. Tam są wszyscy rodziną i kochankami jednocześnie. **„Małżeństwa wymyślili ludzie” – słowa Ojca Pio.** W Niebie ani za mąż się nie wychodzi, ani się nie żeni – opowiadał Jezus.

757. Materializm. To od niego się zawsze zaczyna całe zło i jeśli ktoś w nim za długo tkwi, zabije sztukę, wolność i uwielbienie. Po oderwaniu się od dużej koncentracji na materializmie można się zbawić podczas jednego życia. I nie trzeba będzie szukać nowych mieszkań w kosmosie, który jest jednym wielkim cmentarzyskiem i złomowiskiem. To są konkrety mistyczne i fizyczne!!! Niech ktoś nie myśli, że zmartwychwstanie z grobu. To bajki głoszone od wieków przez Kościoły. Po tylu reinkarnacjach i śmierciach nasze szczątki leżą w różnych grobach, na różnych planetach. Które ciało więc ma zmartwychwstać i po co? To nie tak. To fałszywa wiedza, na której Kościół zrobił największy biznes. Zyskał wiernych do dawania kasy i budowania kościołów. Nic więcej. Jezus korzystał za życia, podobnie jak Ojciec Pio, korzystał z duchowego ciała. Umiał je materializować, przenosić w inne miejsce, bilokować. Jezus żył na wielu planetach, nie tylko na naszej, by pomagać się zbawić dawnym Aniołom. Twoim zbawieniem jest odzyskać swój wieczny Pałac w Niebie, który niepotrzebnie opuściłeś w pradawnych czasach. Ale już dzisiaj na szczęście wiesz, że to był Twój kaprys i błąd jednocześnie. **„Wszyscy się kiedyś zbawią” – mówił do mnie Ojciec Pio.**

758. Nie ma dziś na tym świecie prawdziwych kierowników duszy, poza paroma. Brakuje przykładów, brakuje św. Janów od Krzyża, św. Teresy z Avila, św. Franciszka z Asyżu czy św. Ojca Pio, św. Jana Bosko, św. Kazimierza Królewicza, św. Jadwigi, św. Urszuli, św. Zofii ze swoimi

trzema córkami. Taka niestety jest prawda. Czasy mamy inne. Może trzeba ich wszystkich w sercu wezwać, aby pomogli nam w tym zawikłanym życiu. Kiedyś wspólnie opuściliśmy Niebo, to teraz musimy się wspierać w powrocie do Niego. Pośrednicy, jako nasi Przyjaciele, są nam potrzebni. W świecie świadomości nie może być samotności, jak i w świecie fizycznym jej nie ma. Choć różnie z tym bywa, póki pozostajemy „w separacji z Bogiem”.

759. Religia w kulturze i rozwoju człowieka mimo wszystko jest ważna. Świeckość i wolność absolutna nie załatwi wszystkiego. **Choć narzekamy na religie, to jednak one trzymają ten świat przy nadziei na życie wieczne.** Ateizm nie wymyślił życia szczęśliwego i wiecznego, idealnego. Ateizm raczej spłyca duchowość i kulturę, zapomina o duszy i stawia na byle jaką wolność o pewnych atrakcyjnych formach. Ta droga oczywiście nie jest odpowiednia dla wszystkich. Kto po wielu doświadczeniach zmądrzeje, sięgnie po Boga. Ale niekoniecznie takiego, jakiego głosi żydowska biblia, a nawet – zupełnie nie takiego. Pisma żydowskie nie są centrum świata, podobnie jak idea ich wybraństwa pośród narodów! Z powijkami i przedszkolem w końcu trzeba skończyć! Chyba już dorośliśmy i nie mleka potrzebujemy, ale pokarmu stałego! Są o wiele piękniejsze pisma pozabiblijne. Ale trzeba odwagi i serdecznego otwarcia na Boga Oryginalnego, a nie na Jehowę, upadłego kosmitę, który zachęcał do zabijania dzieci, niszczenia wioski i wywoływania potwornych wojen. Co to za starotestamentowy bóg, który patrzył na to i żywił się przelaną krwią, kazał zabijać zwierzęta na ofiarę dla siebie. Oprzytomnijmy! **Historia żydowska to historia boga wojny i nienawiści.** Co innego Jezus. To była piękna dusza. Kapłani, którym kapała z rąk krew, zabili także Jego. Jezus to jedna z najcudowniejszych Istot w naszym Układzie Słonecznym.

760. „Niebo dla każdego na Ziemi znaczy trochę coś innego” – słowa Ojca Pio. Bóg tak stworzył nasze dusze, że swoją wyobraźnią, kreacją, zmysłami możesz dotykać Boga na swój indywidualny sposób. Bóg kocha wszystkie odmienności dusz i ciał. I wszystkie akceptuje. Bo sam nadał im takie mistyczne atrybuty. Bóg nie uznaje sztampy. Co innego kosmici i stwórciele galaktyk, czyli upadłe dzieci Boga. Klonują i reprodukują wszystko, jak popadnie. Ale w końcu i oni zmądrzeją, zrezygnują ze swojego pysznego uporu naukowego. I uznają wyższość inteligencji Boga nad swoją fatalnie stworzoną

naturą kwantowo-biologiczną. Idzie nowe zrozumienie rzeczywistości. Zbyt długo ludzkość żyła bez Prawdziwego Boga, dlatego tak głęboko i niemal po uszy zakopała się w piasku materii i odmętach ludzkiej tradycji. Kiedyś spytałem Ojca Pio, czy za życia poznał tajemnice materii? Odpowiedział: „Tak”. Już za życia żył jako istota zmartwychwstała. Bilokował, przenosił się, przechodził przez ściany. Po śmierci materializował się w różnych miejscach. Dokonuje tego do dziś.

761. Świętym uwierzą wówczas: „*kiedy tam, gdzie panuje nienawiść, wprowadzać będą miłość; tam gdzie jest smutek, dadzą radość; tam, gdzie panuje zwątpienie, nadzieję; tam, gdzie panuje krzywda, jedność i nie tyle szukać będą pociechy, co pociechę dawać*”. Tak pouczał św. Franciszek z Asyżu. A jednak w pewnych religiach niektórzy uważają się za świętych i wysadzają się w powietrze, by innych zabić z zazdrości o to, że wyznają inną religię. Która religia jest święta? Wszystkie nakłaniają do zabijania. Nawet ostatnio buddyści biją się z muzułmanami. Ojciec Pio powiedział mi, że na ten zły czas **katolicyzm jest najwłaściwszą religią na tej planecie**. Oby tak było i oby się nie zabijali z powodu dogmatów religijnych.

762. W szlachetnej miłości nie ma cienia niedoskonałości, ponieważ w niej zawiera się wszelka gościnność, godność i uprzejmość. Jeśli robi się coś odwrotnego, prowokującego, co nie naprowadza na szlachetność, to nie jest to prawdziwa miłość, ale oszukiwanie. Światło, które nie oświetla, powoduje ciemność, czerń. Niektórzy widzą czerń jako atrakcyjne, chwilowe ognisko światła. Nie zdają sobie sprawy z tego, jakie będą skutki. Raczej marne... i niebezpieczne dla życia w kulturze i spokoju.

763. `Jeśli mowa o reformie, o odnowie społeczeństwa, musi być mowa o takiej miłości: *“Jeśli ktoś mówi: miłuję Boga, a przy tym nienawidzi brata swego, jest kłamcą”*. (1J. 3,21)

764. Aby pokonać niepokoje, należy pokonać najpierw siebie: swoje uczucia i umysł, własne poglądy i upór. **Wszystko, co jest na zewnątrz, nie zagraża nam tak mocno, jak to, co jest w nas**. Wszystko, co jest w nas, jest źródłem niepokojów. Gdybyś przestał reagować na świat, nic by Cię nie

bolało, nie odczuwałbyś żadnego konfliktu. Gdybyś stał się martwą laską, o której wspomina św. Ignacy Loyola, byłoby wszystko w porządku. Emocje nie byłyby tak silne. Ale Ty jeszcze za bardzo kochasz wrażenia o niskiej amplitudzie, które czasem uderzają w Ciebie i innych, jak bicze. Wtedy reagujesz niepokojem. Rada: lepiej ciesz się, Kochaj i obserwuj świat, a on Ci wielkiej krzywdy nie wyrządzi. Bądź cierpliwy, a gdy trzeba – uciekaj...

765. Zmysły ciała mogą zamienić się pod wpływem pracy duchowej na zmysły o wiele wrażliwsze w percepcji subtelności ducha. O tak! Aby patrzeć i nie widzieć, słuchać i nie słyszeć, dotykać i nie czuć ciałem, ale duszą. Cokolwiek zrobisz, i tak dusza to odczuwa. Ona jest Twoją świadomością, tu i teraz, a zmysły pokazują jej chłonne istnienie.

766. Cierpliwość umysłu jest najlepszym lekarstwem na wszelkie choroby i niepowodzenia, które mogą człowieka spotkać z takiej czy innej przyczyny. Ale to też nie oznacza, aby nie podejmować błyskawicznych decyzji. Czasem sekunda decyduje o tym, co będzie potem. Szczególnie na jezdni, ale w zwykłym życiu też trzeba trwać w błyskawicy... uczuć i myśli. Spokojowi duchowemu to nie szkodzi.

767. Miłość ze wszech miar jest cierpliwa. Kto dąży do wyzwolenia, musi się przekonać o tych cechach miłości i zawierzyć im do końca. Ale w życiu nieraz trzeba wziąć nogi za pas... dla osiągnięcia większego dobra. W takich przypadkach cierpliwość musi i powinna przegrać, kiedy trzeba się ratować.

768. O mistyce i jej „alchemii” dziś się już nie pamięta. A to poważny błąd dusz, które wcielają się tu na Ziemi w białko, węgiel, w całą tablicę pierwiastków Mendelejewa, w bioprądy natury kosmicznej... A zbawia tylko mądra myśl i szlachetne uczucie. Nic więcej.

769. Jeśli dusza przebywająca w ciele nie odnajdzie samej siebie i nie obumrze, nie spokornieje i nie odda się nauce światłości – odejdzie z niczym. **Opuści ciało, pozostając tak brudną, jak była przedtem i idzie znów do czyszcza,** do kołchozu galaktyk, by znów podjąć kolejną próbę poznania Boga.

770. Dobry Bóg, Przyjaciół naszego życia, wie, co nam jest najbardziej potrzebne. Dlatego stara się nas chronić przed koncepcją myślenia materialnego, uważając za niebezpieczne dla naszego duchowego rozwoju wnikanie się w materializm, prawo, religie, ideologie, karierowiczostwo, politykę, sukcesy czy ego. Gdy zrozumiemy niedoskonałość natury materialnej, zaczniemy się zbliżać do drugiej strony życia, tej lepszej...

771. Dopóki nasze wysiłki w społeczeństwie skupiać się będą wyłącznie na nauce materialnej, na ekonomice i gospodarce, dopóty będzie tak, że społeczeństwo wcześniej czy później się wykołei. To jest pewne. Specjalnością społeczeństwa wykształconego materialistycznie jest to, **że społeczeństwo to jest społeczeństwem pysznym, zapatrzonym w postęp i własne siły**, jest nietolerancyjne i zimne. Takie społeczeństwo jest demokratyczne na własny użytek. Jest społeczeństwem drapieżców i złodziei. To się daje zauważyć w każdym cywilizowanym państwie. Tam te okropności się nie kończą, czasem ludzie czynią to w togach i białych rękawiczkach. A wystarczyłoby do materialnej nauki dodać miłość i ducha wiecznego, boskiego. „*Człowiek rodzi się na Ziemi po to by się zbawić, nie dorobić*” – słowa Ojca Pio.

772. Wiara jest nauką pokory, a pokora – promieniem dla wiedzy o nieskończoności naszego życia.

773. Człowiek kształcony pokłada nadzieję w wytwarzaniu. Człowiek wykształcony i oświecony wznosi się wyżej, w samo-czynność i bezwarunkowość, twórczość, sztukę dla miłej i sympatycznej zabawy lekkością bytu.

774. Najwięcej zależy od nas samych. Bóg dał nam wolność i w tej sprawie dotrzymuje słowa. A jednocześnie głowi się nad tym, jak nas stąd zabrać z powrotem do Nieba. Kosmos tak nam się podoba, że ciągle pragniemy tu pracować i tu umierać. Trzeba to przemyśleć... Po co, dlaczego i za co? Trzeba zrobić wszystko, by być jeszcze bardziej szczęśliwym, by widzieć więcej piękna i prawdziwego bogactwa. Może nam się uda sięgnąć po bogactwo i piękno Nieba? To jest możliwe.

TWOJA WIERNOŚĆ

*Siedzę tak i myślę
a w środku swego wnętrza
czuję płomień jak gdyby
Słońcu wyrwany
To ogrom Twoich niebieskich Źrenic
Czuję jak patrzysz i przenikasz
do głębi pokłady mojej duszy –
czuję jak panujesz
Utkwiłeś swój wzrok
w moim wnętrzu
i wspierasz go niewzruszenie
Pytam: dlaczego nie odpoczniesz?
Dlaczego nie przymkniesz
choć na chwilę swoich powiek?
Przecież na proch patrzysz!
Jesteś przez to świadkiem tylu
moich niedoskonałości
Nie smuć Panie swego wzroku
odwróć go ode mnie
Wiem że mnie kochasz
że obiecałeś wierność
Ufam Ci Panie choć nie potrafię
wierzyć lecz brak mi wiary
pragnę dobra
ale z wielkim trudem je czynię
kocham choć kochać
nie umiem...*

775. Sprzątanie domu czasem więcej znaczy dla ducha niż jakiegokolwiek inne zajęcie.

776. Lepiej jest zacząć od ciała i zakończyć na duchu, niż odwrotnie. Ale to „odwrotnie” jest również drogą. Cały czas uczymy się wszystkiego po kolei i przez wszystko przechodzimy, aby zmądrzeć w stosunku do prawdy

Absolutnej i przy niej się kiedyś ogrzać i pozostać tam na zawsze.

777. Wolność jest niezwykłym darem, który powoduje, że wybieramy, co chcemy z korzyścią lub nie. Szukamy „eureki”, lub od niej uciekamy. To nie ma większego znaczenia. Najważniejsze, że myślimy, to jest ten cud duszy. W końcu nasze myśli połączą się z Wszechwiedzą, a ona jest dostojna, tryska świeżością, niesamowitą zabawą w oczarowaniu i uwielbieniu.

778. Odcięcie państwa od religii to tak, jakby zabrać matce dziecko. W systemach kosmicznych nie da się tego zrobić, ponieważ religia – nawet ta fałszywa lub skrzywiona – to jednak droga do Boga. Bez religii świat by całkiem eksplodował. **To nieprawda, że bez religii świat byłby lepszy.** Absolutnie nie! Nie mamy wielkiego wyboru, religie również nas męczą i podżegają, tak samo, jak systemy świeckie, naukowe i edukacyjne. Taki mamy tutaj, w tym kosmosie system i tego się już nie da zmienić. Świeckość zawsze będzie się mieszała z religią. Szkoda tracić energię na walkę, bo ostatecznie i tak nikt nie wygra. **Lepiej współpracować.** Trzeba robić tak, aby było lepiej żyć. Trochę religii i trochę świeckości potrzeba, by poczuć Boga i Wolność w Nim. Takie mamy potrzeby. Na razie.

779. Rozważanie o cierpieniu może być przyjemnością lub naturalnym cierpieniem. To zależy od percepcji w duszy.

780. Radio, prasa i telewizja powinny być mądre oraz obiektywne, a przede wszystkim powinny być otwarte na duchowe „media”. W przeciwnym wypadku możemy się pożegnać z prawdziwą wolnością i możliwością dochodzenia do prawdy.

781. Uczucie myśli wzniosłej jest potrzebne w każdym czasie i na każdej materialnej planecie.

782. Spotkanie z mędrce to prawie spotkanie z Bogiem. Ale to nie jest jednak Bóg, tylko marny Anioł, który musi zdobywać wiedzę i mądrość ograniczoną. Nawet mędrca obowiązuje pokora i niewiedza. Dobrze o tym wiedzieć.

783. Zło w kosmosie jest wszędzie, ale dobra jest jeszcze więcej. Mimo to skłaniamy się do ulegania oczarowaniom fikcyjnym dobrem. Trzeba nauczyć się rozróżniać. Nieustannie szukać dobra i za nim podążać.

784. Zwierzęta niewiele różnią się od nas. Myślą i są inteligentne. Kocham bardzo każde zwierzę. One są ponad światło i kwarki; ponad mechanikę kwantową, ponad prąd i gaz – które ludzi często zabijają.

785. Wszystko, co nas zachwyca i zabija jednocześnie, opracowane zostało przez kosmiczny anielski mózg. Właściwie to wszystko jest tu źle stworzone. Dlatego każdego dnia słusznie narzekamy. Póki co, żyjemy w raju utraconym, więc nie ma co się dziwić. Tak jest i będzie aż do śmierci. Oby tylko gorzej nie było.

786. Magnetyzm materialny wciąga nas w widzialny kosmos, który kiedyś się skończy, gdy zakróluje prawdziwa Miłość i zabierze nas do duchowej materii w Niebie. Niebawem odzyskamy widzenie piękniejszego świata, Planet, Galaktyk Boga, czyli Oryginalnego Nieba. Wówczas będziemy bardzo szczęśliwi. Ten obecny świat został przez Aniołów stworzony na wzór Tamtego. Ale nie wyszło nam, Aniołom. Dlatego, widząc tyle zła w kosmosie, mówi się o jego skażeniu – przede wszystkim wiedzą-grzechem pierwotnym całej natury kosmicznej. Musimy się więc jak najszybciej stąd wydostać, by wiecznie nie powtarzać życia za życiem w tym niekorzystnym dla duszy środowisku. Rodzimy się tu z zamiarem odnalezienia Tamtego, wiecznego, pięknego świata. Czy odnajdujemy go? Nie każdy jest w stanie zaraz odszukać. Bardzo trudne zadanie i prawie niemożliwe do zrealizowania, jak wielbłądowi przejść przez ucho igielne. **Za duże przywiązanie do tego świata, który stanowi skuteczną zasłonę i zarazem zachętę, by nie szukać żadnego innego.** Tak działa oszustwo wiedzy, fotonów, zaprogramowanych komórek pamięci materii. Nie programował tego Bóg, ale Jego dzieci. Dlatego nie ma zaufania do nich. Skrzywdzili wszystkie dusze, które dały się wciągnąć w ich niewiedzę, stwarzając tak potworny kosmos. Jezus próbuje nas zbawić od tego, pozbawionego wiedzy i miłości świata.

787. Cud – to zauważyć sens swojego codziennego życia. Widzieć jego

przyczyny i skutki. Skąd się życie wzięło i w jakim kierunku podąża, lub podążać powinno.

788. Błąd nie jest grzechem, jest nieświadomością, nieprzewidywalnością, losem zbałamuconym przez niewiedzę, afiszującą się jako oskarżenie i smutek. Błędem, a nawet upadkiem, którego się nie chce, nie powinno się przejmować. **„Jeśli potrafisz – niczym się nie przejmuj” – słowa Ojca Pio.**

789. Poprzez materialną sztukę, odizolowaną od wyższego dobra, wielu żyje w złudnych królestwach wolności. Pozostają oni wolni w swojej niewoli wolności. Mają wizje bez wizji. Cel bez celu. Ale to też droga, którą trzeba przejść i niejeden przez nią przechodzi, nim olśni go Bóg.

790. Ludzka wiedza doprowadziła do takiej niewiedzy, że nie wie się, czym jest ciało, czym duch, czym jest przeznaczenie jednego i drugiego, czym jest życie... Religie też to zakłamują, ale w religiach kierunek jest o wiele lepszy, ciekawszy, naukowy mistycznie w porównaniu z nauką, sztuką i ludzką filozofią.

791. Wszelkie znaki, drogowskazy, symbole, algorytmy myślenia mają prowadzić do życia wewnętrznego, wiecznego. A życie wewnętrzne między innymi objawi się przez to, że będę bronił Boga Miłosiernego i Miłującego świat. Boga, który rozumie piekło tymczasowe. Wie przecież, że są w nim uwięzione Jego dzieci, które kocha. Nie każdy potrafi usprawiedliwić Boga za Jego bezgraniczną miłość, a co dopiero człowieka, czyli niedoskonałego Anioła?

792. Dać komuś prawdziwą pociechę i nadzieję, to tyle, co pomóc całemu światu w zbawieniu.

793. Sens życia na razie jest ukryty w tajemnicy kosmosu przez jego twórców, Anioły, które kiedyś opuściły Piękne Niebo, by się zabawić w „stworzycieli”. Zabawa ta źle się skończyła. Chorobami i genetyczną śmiercią, zapacją kosmosu, dewiacją systemów społecznych i cywilizacyjnych. To „piekło” było kiedyś, na początku piękne, lecz sukcesywnie upadało i zrobiło się

bardzo źle. Gdy się zbawimy, dopiero wtedy złapiemy prawdziwy oddech wytchnienia i szczęścia. Do tej pory nie będzie lekko nam żyć. Planety to kołchoz – czyściec. O tym mi mówił Ojciec Pio.

794. Dusza w naszym materialnym kosmosie, poprzez niedoskonałe światło, które niszczy i razi oczy, wciąż jest zagubiona w kwantowym, zmysłowym cieple; w uczuciach i umyśle. Czy jest możliwe wyzwolenie z niego i jaki może być tego skutek? Jezus o tym opowiadał, głównie poza ewangeliami. Ewangelie, które spisano siedemdziesiąt lat po Nim, to archaizm, a potem i tak wszystko dodatkowo zmieniano. Nie wspomnę o tłumaczeniach na różne języki, które w dużym stopniu zmieniają treść tych niedoskonałych ewangelii lub fałszowanych apokryfów. Oryginały napisane zostały pod dyktando. Nie trzeba na to dowodów, znając ludzki rozum i *ego*. Jezus to całkowicie inna osoba, piękniejsza, mądrzejsza i bardziej kochająca, niż spisano to 2000 lat temu na usługi władzy, sekty, religii. Prawdy nie trzeba się bać. „*Prawda Was wyzwoli*”.

795. Zobaczyć duszę to najcudowniejsze doświadczenie. Tylko pamiętajmy: dusza jest cielesna i duchowa. Ciało jest duchem, a duch ciałem. Ciało oryginalne jest przenikliwe, piękne i subtelne, zawsze odziane w malowniczą formę ubrań. W Niebie nikt nie może się nudzić, podobnie jak piękno i młodość na Ziemi nie nudzi się. Ze starością jest nieco inaczej... Ale i ona minie, i znów będziemy młodzi. **Oby już nigdy – na Ziemi.**

796. Największa radość to oderwanie się duszy od tymczasowego ciała. Dzieje się to podczas snu. Śmierć definitywnie kończy z psychiką rozumu, opartego na neuronach i komórkach ciała. Nie powiem: ciało każdej duszy jest potrzebne, by człowiek mógł się w nim wyrażać. To nasze obecne ciało jest zaprojektowane na wzór Oryginału. Lecz coś tu się pomieszało i umieramy. Nie żyjemy wiecznie. By się od tego oderwać, potrzebna jest nam nowa wiedza o przyczynie, o wyzwoleniu się od chorób i cierpienia. Tę nową wiedzę zasugerował właśnie Jezus, mówiąc, by się wyprzeć dawnych przekonań: „*do starych bukłaków nie wlewa się młodego wina, bo popękają*”.

797. Pokory można skutecznie się nauczyć serdeczną modlitwą do

Mamy Jezusa. To nie są żarty. Dziś ta wspaniała Księżniczka z ziemskiej bajki jest pięknym Aniołem w Niebie. I nieustannie pomaga wszystkim Aniołom-ludziom. **Ona już tu na Ziemię zesłała jako Anioł z Nieba.** Tak mi powiedział Ojciec Pio.

798. Należy ciągle uczyć dobra, cnót i miłości do bliźniego. Tej edukacji nigdy za wiele. Od niej zależy nasze zbawienie. Ministerstwo edukacji powinno już powoli taką naukę wprowadzać do szkół.

799. Im dalej odejdziesz od miłości do siebie samego, tym szybciej poczujesz swoją boską wartość i uwielbienie dla Ciebie przez Boga. Miłość do siebie jest dobra, ale bardzo ogranicza. **„Niebo to świat towarzyski, otwarty na innych” – słowa Ojca Pio.**

800. Gdy człowiek jest zmęczony, a jest prawie zawsze, należy zostawić go w spokoju, niech odpręży się i odpocznie. Ale w kosmicznym kołchozie trudno o komfort życia. Za dużo pracujemy, a za mało się bawimy życiem. Dziś są inne czasy, **prawie wszyscy od urodzenia bywają zatruci wodą, powietrzem i jedzeniem.** Od najmłodszych lat bardzo cierpią fizycznie i psychicznie. Dlatego najbardziej są nam potrzebne spokój i odpoczynek oraz rozwijanie duchowości.

801. Ciekawość jest podstawą do poznania prawdziwej wiary w Boga. Dziś szukamy Go przez wiarę, jutro już będziemy widzieć Jego życie wieczne. Trzeba czekać i czynić dobro. Skutki pojawiają się same dla tych osób, których intencją jest wszystko zespolić z miłością.

802. Prawda okryta jest wieloma tajemniczymi sukniami. Rozbierze prawdę z tych sukni ten, kto uczy się kochać romantyzm prawdy.

803. Szczere dążenie do zrozumienia życia otwiera każdemu umysł bez potrzeby wyznawania religii i studiowania fałszywej filozofii albo ideologii. Tak się składa, że to my sami w sobie jesteśmy istotą życia. Bóg tak to sprytnie zaprojektował. I możemy tworzyć i robić, co nam się rzecznie podoba. Szaleć w zdobywaniu piękna, melodii życia, zabawy, dansingu, „balu” wybawienia

nas od przykrości. Możemy smakować i malować, co zechcemy, na wzór Ideału. Wszystko to sprawa Boga!!! Bo On nas tak kocha i pragnie, abyśmy byli podobni do Niego. Stworzył nas na Swoje podobieństwo, lecz dla dobra nas samych i dla naszego poczucia wolności, zostawił nam margines szaleństwa, abyśmy sami decydowali, kim chcemy być i jak chcemy rozegrać swoje uczucia i miłość. Bóg jest tak kochany, że można na Jego punkcie „zwariować”.

804. Myślimy, kochamy, czujemy, radujemy się. Nikt za nas tego nie zrobi, żadna idea, żadna książka, żaden dumny przywódca, żaden sztucznie stworzony bóg, żaden współczesny faraon. My z własnej woli powinniśmy być szaleni w miłości i przebaczeniu!!! To nas unosi ponad galaktyki, ponad bogate siedziby kosmitów i ich tymczasowe przyjemności.

805. Obyśmy już nie musieli się znów rodzić dla pracy w „biedronkach”, supermarketach (współczesnych kołchozach pracy), firmach programistycznych, komputerowych – pracując dla ideologicznych, hollywoodzkich filmów, dla zatrudnienia w lichwie, która innym niszczy życie. Oby nas to już nie spotkało. Chcemy wiecznych Pałaców Rozkoszy, które w niczym nikogo nie krzywdzą. Jezus o tym przypominał. Ale zniszczono Jego wiedzę. Cóż, Kościół sam sobie zawinił i płaci za to teraz niezrozumieniem jego przesłania i własnym zeszywnieniem pogładowym. Zamknął się na Boga, a otworzył na świat upadłych Aniołów. Będą zapewne zmiany, duże zmiany. **Słowa Ojca Pio: „Kościół na powrót przyjmie wiedzę o reinkarnacji”**. Wtedy w Kościele wszystko się zmieni na lepsze.

806. Gdy odrzucimy ludzkie tradycje, a zasięgniemy najświeższych informacji o życiu, cywilizacjach we wszechświecie, o możliwościach technicznych i psychicznych człowieka, wówczas szerzej poznamy, jaki jest ostatecznie cel naszego życia. Religie oraz wściekła świeckość i jej ambitne teorie bardzo przeszkadzają współczesnemu umysłowi. Teorię o Wielkim Wybuchu i jego osobliwościach wymyślił ksiądz. Nie wiem, czy wszyscy to wiedzą? Nie można jej pogodzić z teorią względności Einsteina. Naukowcy pracują nad ich pogodzeniem i jak na razie każą wierzyć w coś, o czym tak naprawdę nie mają zielonego pojęcia. Religie z kolei nadużywają, manipulują i wykorzystują ludzką naiwność. Na dobrą sprawę, każda religia oparta jest na pieniądzu,

wystarczy zaprzestać jej finansowania, a zniknie, jak sucha trawa. Taka jest ostatecznie prawda o religiach. Bez biznesu nie ma religii ani nauki. Dlatego Jezus nie wybudował ani jednej świątyni, bo Jemu zależało na innej nauce – ducha. Mówił o życiu pięknym, komfortowym, lecz u Boga, a nie na tych planetach. Wspominał o nowym Niebie i nowej Ziemi. Nie związanym z tym upadłym kosmosem, rajem dla istot zagubionych.

807. Ci, którzy mają dobrą pamięć i chłonny umysł, lubią studiować życie „od dołu do góry”. Ale z powodu rozpasanego życia też mają chłonne instynkty, niech więc uważają na siebie, aby nie dać się mechanice kwantowej, która rządzi światem neuronów i myślenia szarymi komórkami. Mechanika kwantowa jest gorsza niż złudzenia, jest niczym zatrute jedzenie i szczepionki nafaszerowane truciznami. Światło tu rządzi bardziej niż władza i pieniądze.

808. Najwięcej złudzeń niesie miłość, nie widząca innych ludzi. Miłość musi się dzielić. Najlepiej z Aniołami doskonałymi, ale jeszcze nie jesteśmy odpowiednio wymodelowani. Dlatego tyle separacji między nami. Ideał jest całkiem inny, otwarty na każdy zew miłości i bezgraniczny. Na Ziemi ta bajka jest raczej na pewno nierealna. W wyobraźni możesz nią już tutaj żyć i konsumować ją do woli po brzegi duszy, po skórę i namiętne zmysły samego Boga.

809. Człowiek ma wiele wad, ale to nie usprawiedliwia naszej ucieczki od doskonałości. Wady powinny być bodźcem do starania się o oczarowanie świata pięknem uczuć i miłości. Żeby było w nim lżej żyć.

810. Władza absolutnie nie pochodzi od Boga. Ludzie preparują jej znaczenie i źle jej używają dla własnego potępienia, dla kolejnego życia. „*Ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi*”. Znamy ten werset Jezusa. Wszystko wyjaśnia.

811. Gdy się posądzamy o zło, to świadczy o tym, że jeszcze nie umiemy widzieć oczami miłości ducha.

812. Świecka nauka służy materialistom, a studia duchowe

– transcendentalistom. Jest w nich na pewnym pułapie wielka różnica. Potem wszystko staje się jednością, jeśli pozna się wieczność.

813. W studiach duchowych poznaje się materię i ducha wiecznego, w nauce świeckiej – tylko materię i odruchy psychologii. Ale świeckość przechodzi już powoli do lamusa i prehistorii. Przyjazna i miłosa duchowość wygrywa na każdym pułapie z głupotą empirii i umysłu władzy.

814. Rozmyślenia trzeba się uczyć na spacerze, na krześle i w łóżku...

815. Szukanie jest jedynym sposobem, aby uzyskać siłę i kreatywność w pokorze.

816. Tolerancja, jak miłosierdzie, jest mądrością serca.

817. Utwierdzeniem zrozumienia życia jest uczucie ulgi i pokoju.

818. Wielkich rzeczy nie dokonuje nikt, istnieją one od dawien dawna, my je tylko znajdujemy i powielamy, aby było wesoło i ciekawie.

819. Ażeby zdobyć doskonałość, najpierw trzeba zrozumieć, jak bardzo się jest niedoskonałym. Proste. „**Nieraz trzeba zgrzeszyć, by coś zrozumieć**” – słowa **Ojca Pio**. Pomyślałem, ile trzeba nagrzeszyć, by być mądrym i miłosiernym. Czasu na to nam nie brakuje...

820. Religia w tym kosmosie jest konieczna. Poza kosmosem – już nie. Religia i ateizm, wolność i prawo, rozkosz i cierpienie, prawowitość i oszustwa są swego rodzaju drogami przez kosmos, prowadzącymi do Boga. Sami miliardy lat temu zdecydowaliśmy o tym... Bóg nie chciał dla nas żadnego pseudoraju, ale na nasz upór nie ma rady. Takie są konsekwencje wolności.

821. Dualizm jest wyborem w niewiedzy. W prawdziwym życiu tego typu dualizmów nie ma. Jest natomiast oczarowanie innością. A to już mistyczny i romantyczny dualizm.

822. Nerwy i brak spokoju doprowadzają do nienawiści, a nawet do

tragedii. Dziwne to określenie: „walczyć o spokój”. Ale trzeba...

823. Zazdrość nie zna tolerancji i wyrozumienia. Zazdrość kąpie się w egoizmie. Chociaż w prawach kosmicznych, w naturze hormonów i feromonów, trochę ona jest potrzebna. W oryginalnym świecie, w Niebie jest zawsze wolna miłość. I tego trzeba się trzymać. Jezus o tym informował. Podpowiadał:, że Tam, „za mąż się nie wychodzi, ani się nie żeni”. **A Ojciec Pio mawiał: ”Miarą miłości jest miłość bez miary”.**

824. Wolność na Ziemi ma rozliczne prawa. Pierwszym z nich jest wolność do prawdy, następnie wolność do miłości, wreszcie – wolność do wszelkiego szlachetnego dobra. Reszta jest niewolą. Skoro potrzebujemy wolności i walczymy o nią, nawet za cenę życia materialnego, to świadczy, że ktoś ją nam odebrał, kodując nasze życie w świecie niedoskonałych praw materialnych.

825. Atrakcja jest jedną z podstaw szczęścia. Bez zachwyty i atrakcji na Ziemi czy w Niebie nie byłoby szczęścia, zadowolenia i uwielbienia wewnętrznego czy zewnętrznego. Dlatego cały upadły kosmos mimo wszystko naśladuje świat Boga, ale nie we wszystkim, bo życie tu jest tylko namiastką boskich cywilizacji w Niebie. Musimy jeszcze troszkę poraczkować, aby tam się dostać.

826. Dobrotliwe milczenie, wyrozumiałość poprzez mądrość, potrafi leczyć ludzkie kaprysy i uzdrawiać niepotrzebny nikomu smutek, zamieniając go na radość. Pobłażanie w niektórych przypadkach bardzo pomaga duszom pogubionym uczuciowo i intelektualnie.

827. Niezależnie od funkcjonowania zmysłów ciała ludzkiego, przeznaczeniem człowieka jest wyzwolenie się z nich, by mógł zyskać doskonałe zmysły ciała niebiańskiego. Wyzwolenie się z ciała polega na jego używaniu i dochodzeniu poprzez ich ograniczone przyjemności do mistycznego zjednoczenia się z istotami niebiańskimi. Ale to nie jest takie proste. Niebo kosmiczne, materialne (kamienie, tlen, emocje) stają nam w poprzek na tej drodze do zjednoczenia. Zasłaniają nam prawie wszystko, do czego skrycie

tęsknimy. Wiedza na ten temat rozjaśnia nam mroki bytu materialnego i dzięki temu od razu lepiej się czujemy, mając najważniejszy przed sobą cel – wieczną przyjemność. Lecz najpierw musimy się „zalogować”, by dostać się do Nieba Wiecznej Przyjemności. **A co, jeśli zapomnieliśmy hasła przez czynienie zła w tym świecie?** Nie wejdzimy. Droga do hasła jednak przed każdym stoi otworem. **Czynienie dobra z pokorą odblokowuje pamięć.** Gdy tak postępujemy, otrzymamy odpowiednie instrukcje, jak się „logować” do Nieba. Wtedy sprawa, zwłaszcza po śmierci, pójdzie całkiem gładko. I wejdzimy w system Źródła Wiecznej Przyjemności.

828. Między szukaniem a wzrostem istnieje silna duchowa zależność. Dlatego warto czytać książki, gwiazdy, naturę... To wielka przygoda poznawania Boga i Jego wiecznej zabawy. Bo zbawienie nie oznacza nic innego, jak zabawianie się w Niebie formą życia.

829. Po śmierci niewielu idzie natychmiast do Nieba. To mówił mi Ojciec Pio. Większość wchodzi znów w kosmos. Tak długo będzie go odwiedzała, aż umrze w nim kiedyś po raz ostatni, kiedy zdobędzie mądrość i wizję prawdy. To będzie koniec przygód z kosmosem materialnym, wymyślonym kiedyś jako zastępcze, niezależne niebo. Dość już mamy tej „podróbki”, fałszyfikatu Nieba Oryginalnego. Pora na zmianę otoczenia...

830. Ateizm jest pokusą programowalną w komórkach i neuronach mózgu dla słabych i niepostępowych, dlatego tak wielu naukowców nie wierzy nawet w swoje życie. Ale nierefleksyjna wiara może być tym samym algorytmem myślenia. Ateizm jest zakałą całego kosmosu. Religie i sekty mają ten sam symptom. Dlatego jeszcze się utrzymują, bo promowane są przez śmiertelne życie, do którego zmusza się nas na siłę. Ani technika, ani nauka, ani ateizm, ani religie nie zbawią duszy. Dlatego kręcimy się od miliardów lat wkoło tego samego kosmosu. I wyzwolenia nie ma. Nawet Jezus temu nie zaradził, jakby tego chcieli kapłani. Co więc jest?

831. Kosmos już ledwie oddycha. Sam siebie zatruwa wszystkim, czym tylko jest możliwe. Kurczy się w swojej mistyce, staje się coraz bardziej agresywny. Brakuje mu wolontariuszy do podtrzymywania w nim

życia. Większość zbuntowanych Aniołów już się zbawiła, a chętnych do życia w nim – brak. Poza niektórymi wyjątkami. Będzie coraz trudniej tu żyć. **Ojciec Pio mówił mi, że: „już w przyszłym pokoleniu, nie za naszego życia, będą uderzać poważne meteoryty w Ziemię”.** Stanie się tu niebezpiecznie. Nie ma chętnych Aniołów z kosmosu, by zmienić im trajektorie, a Ziemianie jeszcze tego nie potrafią, bo dysponują za słabą technologią.

832. Źródłem zdrowej inteligencji jest nadzieja zakotwiczona w wieczności. Wyprodukować teleskop, komputer, komórkę; napisać powieść, namalować obraz, zagrać na gitarze... – to żaden problem. To nie jest jeszcze inteligencja, o którą nam chodzi.

833. Typowy pracuś intelektualny lub fizyczny nie zna uczucia prawdziwej refleksji nad życiem. Czasem coś go tam „złapie”, ale na ogół brak mu na to czasu. W tym przypadku praca niszczy czas na odbudowę zranionej dawno temu duszy.

834. Wolność jest poza regułami ludzkimi. Reguły i prawa ograniczają. Dlatego duchowo można wszystko, cieleśnie – już dużo mniej. Ciało po śmierci nie może już nic uczynić, niczego dokonać jako zintegrowana całość. Jony i atomy z czasem po śmierci ciała popłyną gdzie indziej.

835. Zdrowe ciało w zdobywaniu prawdziwej wiedzy jest bardzo potrzebne. Dlatego profilaktyka zdrowotna jest czymś bardzo dobrym. „*W zdrowym ciele - zdrowy duch*”.

836. Każdy mógłby pojąć ducha i szczęście z nim związane, gdyby tylko tego chciał i nagle spokorniał, jak Franciszek z Asyżu. On wiedział wszystko o kosmosie, Aniołach, ich buncie, o Bogu, jako najlepszym Rodzicu. Cały czas mamy szansę naśladować św. Franciszka...

837. Bez tajemnicy nie byłoby na Ziemi postępu. Ona jest nadzieją na przyszłość. Choć tak naprawdę, żadnej tajemnicy nie powinno być. Kosmici się postarali, aby nas zablokować genetycznie. Za to w swoim sumieniu odpowiadają. Rodzisz się i nie wiesz, dlaczego żyjesz, nie wiesz, po co dramatycznie

umierasz, kompletnie nie kojarzysz, o co chodzi w życiu jako takim. To wina nauki, lubującej się w ingerencji w połączenia duchowo-cielesne. Wszystko dokonano poza Bogiem, w tajemnicy przed wszystkimi, byle władza się poszerzała, ta świecka i religijna; i ta naukowa, mająca interes ponad duchowy, cyklicznie śmiertelny. Cyklicznie – jedynie ze względu na miłosierdzie Boga, który daje szansę nawet najgorszemu demonowi nauki. Bo to mimo wszystko Jego ukochane dzieci.

838. „Bóg jest najlepszym Rodzicem” – słowa Ojca Pio. Więc nie bójmy się o swoje zbawienie. Wszyscy się kiedyś zbawimy. **„Judasz już dawno jest w Niebie” – słowa Ojca Pio.** Ale to może potrwać długo. Czy warto tyle cierpieć? Skończmy z tym! Kochajmy wszystkich jednakowo, a zbawimy się zaraz po śmierci. Kosmos nie jest dla nas przyjaznym domem rozrywki. Za ciężko tu. Młodość ma wielką nadzieję, wiele w niej romantyzmu i przyjemności, ale i tak zawsze wszystko kończy się nieciekawie. Warto pomyśleć o stanie wiecznej przyjemności – o Niebie.

839. Nie można duchowości odłączyć od czegokolwiek, także od polityki, gdyż świadomość to duch, który kreuje rzeczywistość chwilowo materialną, a potem kreuje piękno życia wiecznego. Dlatego polityka – jak pacierz – pokazuje, na jakim jesteśmy etapie rozwoju.

840. Stan umysłu jest prawdziwą duchowością, złą lub dobrą. Prawdziwa duchowość kreuje samą dobroć. Wojen może nie być. Gdy wybuchają – pojawia się problem duchowy, świadomościowy. Podstawy ducha zarażone są władzą i pychą. Niech więc politycy to przemyślą, jeśli im zależy, by nie znaleźli się w ”piekle niekorzystnych dla nich i ich rodzin przykrych zdarzeń kosmicznych”. Niech mają na uwadze zawsze życie wieczne, ale bez kodów permanentnego dobra – nie można tam się dostać. To nie jest trudne do zrozumienia. Władza, polityka, *ego* – to wszystko troszkę zaprosza tę świadomość, przysłania „tiulem popiołu” prawdziwe światło wyzwolenia. Można to zmienić.

841. Miłosierdzie jest ważniejsze od wszelkiej selekcji i odrzucenia. Miłosierdzie przede wszystkim uczy rezygnacji ze swoich dogmatów,

ateizmu, religii, nedorzecznej liberalności, i tego wszystkiego, co się nazywa wolnością, pyszną i skorumpowaną sztywnymi, nieelastycznymi poglądami. Miłość to piękny obraz, a nie pędzel. Miłość to nie cegła, ale uczucie; to ciepło i świadomość. Miłość to pokora. Po korze mózgowej zaczyna się życie, zabawa, wino i śpiew – duch wiecznej rozrywki, nieskończonego kreatywnego piękna.

842. Jeśli Twoja wiedza pokryje się z Twoimi marzeniami i w miarę dobrymi uczynkami, to wszystko jest w porządku. To znak, że idziesz w dobrym kierunku, a trudności wówczas stają się dla Ciebie drogowskazami i upominkami na Twej królewskiej drodze. Nigdy nic Cię nie przygniecie: ani śmierć, ani choroba, ani życie, które wyobrażasz sobie jako cudowne zjawisko. Ale dajesz je jednak w cudzysłów, bo czujesz w duszy, że nie o takie życie Ci chodzi, ale o coś wiele piękniejszego.

843. Nasz real jest właściwie chwilowym nie-realem. Dlatego pojawiają się trudności. A przecież każdy chce tego, co jest w bajkach i marzeniach. Są jakby dwa światy: jeden, który kochamy w miłości i bajkach, drugi, który to wszystko niszczy. Trudne wybory, romantyczne i dramatyczne. Jeśli ktoś się w tym połamie, wówczas jego własna wiedza go wyzwoli. Tak jak sugerował pokorny filozof i mistrz wiedzy o emocjach i światach, ukochany przez wszystkich, Jezus.

844. Ciało jest tajemnicą dla nauki, a co dopiero duch – świadomość? Ciągłe jesteśmy w powijakach, gdy chodzi o wiedzę i mądrość. Widocznie na to zasługujemy z powodu tego, co czyniliśmy w poprzednich żywotach. Nie ma co jednak patrzeć wstecz. Trzeba gwałtownie iść do przodu, otwierać umysł i duszę, a stanie się cud, oświecenie... A potem już tylko upragnione Zjednoczenie...

845. Bardzo ciekawy tekst (i to nie jeden zresztą), potwierdzający wędrówkę dusz, o której nauczał Jezus: *„Był wśród faryzeuszów pewien człowiek, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. Ten przyszedł do Niego nocą i powiedział Mu: »Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z Nim«.*

*W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: »Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwo Bożego«. Nikodem powiedział do Niego: »Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się?« Jezus odpowiedział: »Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąży. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha« (J 3,1-8)». O ten tekst pytałem Ojca Pio. Czy Jezusowi miał na myśli reinkarnację? Ojciec mi odpowiedział, że: „Tak”. Kościół sobie „wykombinował”, że chodzi tu o chrzest i bierzmowanie. Rozminął się z prawdą. Dopowiem. Nim w ogóle spytałem Ojca Pio o reinkarnację, sam się do niej przekonałem wcześniej, czytając i studiując *Pismo Święte*. Czytałem i analizowałem całość: *Nowy i Stary Testament*, chyba z dziesięć razy. Gdy byłem braciszkiem miałem na to dużo czasu.*

ICH DWOJE

*Wierność sobie przynoszą
nie tylko w katedrze
Jedność w miłości
wtula ich w słodki smak
każdej chwili
Piją z czary błękitne szczęście
piją do dna dany im czas
Dusze swe oddają sobie
niczym dojrzałe jabłka
pełne głębokich znaczeń
Miłość nie pozwala im umierać
Dla nich gwiazdy nigdy nie gasną
a księżyc posyła
moc najlepszych życzeń
Dwoje ich jest
a cały świat należy do nich*

*Któż odgadnie tajemnicę miłości?
Któż gości w sercu...
tyle przywiązania i wierności?
Które pocałunki mają tyle żywego istnienia?
Kto czeka tak na przywitanie
z tyloma tęsknotami?
W kim najwięcej jest radości
i smutku z rozstania?
Tutaj miłością można się zachłysnąć
Wybawić z niewoli...*

846. Nauka ma o tyle sens, ile przyczynia się do rozwoju cywilizacji miłości. Szatan (również – szata tego świata) też w całym kosmosie wydaje książki. O tym trzeba pamiętać. Są one dość popularne, naukowe. Ale nie tylko to on robi. Żyje zwykłą codziennością i do tego wszystkich zachęca. No, i trochę nienawidzi tych, którzy promują Boga. Gdyż Bóg jest zagrożeniem dla jego królestwa. Tak to pojmuje owo szatańskie nasienie. Ale to nieprawda. Bóg pozwala na wszystko, nawet na tworzenie piekielnych królestw. Obiecał wolność i dotrzymuje słowa. Sami musimy się wyzwolić od piekła nauki i zacofania materialistycznego, ateistycznego. Wówczas pojmiemy, jak Bóg jest dla wszystkich dobry i miłosierny. Zło wytwarza umysł kosmiczny. Boski pierwiastek w nas nie produkuje zła. Żyjemy na razie w kosmosie. Więc różnie bywa. Poddajemy się wpływom licznych sposobów myślenia czy edukacji. **Trzeba każdego dnia uważać, jak się myśli i dokąd podążają myśli.** To ważne!

847. Największym bólem i dysharmonią jest pycha. Tym grzeszą prawie wszyscy. I o tym mi Ojciec Pio przypominał. Pycha nasza i pycha innych wywołują skutki w postaci wszelakich cierpień. Pycha nie uznaje refleksji i uległości. **Jest jak czołg w boju. Taranuje wszystko.**

848. Nikt w tym kosmosie nie odkrył siebie do końca. Gdyby odkrył, nigdy by się nie zdecydował na ponowne urodzenie się na Ziemi lub na innych planetach galaktyki. Krążymy i krążymy wkoło. Jedni rodzą się zebra-kami, inni królami. A potem, w kolejnych wcieleniach – na odwrót. Ci, którzy

byli królami, są żebrakami. I żaden herb lub królewski rodowód, nic nie pomoże. Raz się jest wybitnym intelektualistą, a innym razem, w innym życiu – „wyzerowanym” psychicznie, chorym człowiekiem. Kto o tym decyduje? „Szukajcie a znajdziecie...” – słowa Jezusa.

849. Możliwości ducha są przeogromne. To duch porusza myślami i „ustawia” je w stosunku do emocji i uczuć.

850. Przebaczenie jest dedykowane głównie dla korzystających z życia w upadłym kosmosie materialnym. W Niebie nie ma czego przebaczać. Tam panuje powszechna miłość i można z niej korzystać, ile się chce i z kim się chce. Jak powiedział Jezus: „*tam, za mąż się nie wychodzi, ani się nie żeni*”. „*Całe Niebo masz do swojej dyspozycji*” – tak mówił Ojciec Pio.

851. Nie ma miar miłości, tak samo, jak nie ma miar uczuć radości.

852. Trudno sobie wyobrazić, aby mogło być inaczej. Ze „zwierzęcia agresywnego” chcemy się przekształcić w istoty piękne, pełne ciepła, postępu, istoty zespołowe, towarzyskie, potrafiące bawić się życiem, istoty, które uwielbiają muzykę, poezję, literaturę, gry miłosne i chcą żyć wiecznie. Szanse na to mamy wielkie. Ale najpierw musimy na nowo odkryć, kim jesteśmy, odrzucić stare, nieużyteczne poglądy na temat Boga, spoglądającego z wysokiej chmurki; odrzucić modlitwy za pieniądze, fanatyczne liturgie i obrzędy, mające na celu mamienie umysłu i przyciąganie ludzi do określonych sekt i organizacji religijnych. Jest jeden tylko problem. Jeśli psu chcesz odebrać kość, musisz mu dać lepszą, świeżą i z dużymi skrawkami mięsa. Inaczej nie odwrócisz jego uwagi i pies może Cię pogryźć. To samo dotyczy poglądów i dogmatów religijnych. Tak mi wyjaśnił tę sprawę Ojciec Pio. To są te kości, które trzeba zastąpić nową prawdą; lepszą prawdą, głębszą prawdą. „*Do starych bukłaków nie wlewa się świeżego wina, bo popękają*”.

853. Nadal prawdopodobnie działają nastakiesamereakcje, jak u dzikich zwierząt, polujących na swe ofiary. Na przykład w polityce... Albo kwestia pieniędzy (mafie – ego). Ewolucja nie dotyczy wyłącznie ciała, ukształtowania mózgu, ale także sfery świadomości duszy. Prawa, choć często niedobre, bo za

surowe, potwierdzają to powszechne dążenie. Wiedzieć więcej i być lepszym, doskonalszym, elastycznym, wyposażonym w umiejętność niekrzywdzenia – to już wielkie przywileje duszy, można powiedzieć – duszy zbawionej za życia. Można osiągnąć wszystko, ale trzeba chcieć!

854. Mało jest szlachetnych osób, Aniołów na tym świecie. Wszyscy się kiedyś pobrudzili i przez to przypróśnienie, niedostatecznie ochoczo szukają doskonałości serca. Dlatego tak długo trwa życie (kolejne reinkarnacje). Staraj się przebywać wśród mądrych dusz, to dla Ciebie większa szansa, że nie zmarnujesz kolejnego życia. A prawie wszyscy je marnują (O. Pio).

855. Na pytanie, kim jesteśmy i skąd pochodzimy – otrzymujemy odpowiedź, że Darwin w swej teorii ewolucji miał dużo racji. Na pewno nie odkrył wszystkiego, nie poznał, skąd wzięło się życie na Ziemi, ale co do ewolucji, nie mylił się wiele. Poznał dzieło upadłych Aniołów – ludzkie i zwierzęce ciała. Zresztą, Darwin to też przodek, Anioł, który kiedyś wylądował na materialnych planetach. **„Kiedyś byliśmy jak małpy o mocno owłosionym ciele. Ale to jednak była inna gałąź podboju kosmosu niż ta w postaci małp. Człowiek to coś innego. Poza tym, na Ziemi [wcześniej] już były wyższe cywilizacje niż наша obecnie”** – słowa od Ojca Pio. **„To, że człowiek pochodzi od małpy, w tym Darwin się pomylił”** – słowa Ojca Pio.

856. Jeśli kwiatka zaczniesz rozbierać na części składowe, zastosujesz wobec niego naukę i przestaniesz się tym kwiatkiem cieszyć. Tak jest z każdą rzeczą. Ludzka nauka doprowadziła nie do odkrycia „pięknych zapachów” życia, ale do wynalezienia bomby atomowej i w efekcie – zaniku życia i cywilizacji. Jak dobrze, że zwierzęta nie chodzą do szkół matematycznych czy fizycznych, czy jakichkolwiek innych. Człowiek upadł tak nisko, że musi się uczyć podstawowych prawd, które zwierzęta znają od urodzenia. Niemniej jesteśmy ponoć najbardziej inteligentnymi istotami na tej Ziemi. Że tak jest, potwierdził Ojciec Pio. Jesteśmy tutaj najbardziej pięknymi istotami duchowymi. Ale czy nie przesadzamy z pewnymi sprawami?

857. Ostatecznie wielopoziomowo moralnie, nie ingerując w wolność duszy – losem człowieka kieruje Bóg, bo od Niego człowiek dostał na

wieczność wolne sumienie. Nawet szatan jest uzależniony od Boga, ale nie chce tego uznać. A kogo bardziej słuchamy – siebie czy Boga? **Wszystkich Aniołów-kosmitów i ich wiedzę trzeba odrzucić, liczy się tylko Bóg, zjednoczenie z Nim.** Można się jednoczyć na każdym poziomie ze wszystkimi stworzeniami, Aniołami, ale Bóg nieodmiennie jest najmądrzejszy i najbardziej kochający. W sumie masz do dyspozycji całe Niebo (ziemskie nieba też), robisz co chcesz i kochasz się z kim zapragniesz. Ale Bóg zawsze jest Pierwszym Kochankiem. Bo u Niego jest najwięcej rozkoszy i światła, szaleństwa i szlachetności, rycerstwa i wieczności, mówiąc językiem ludzkim.

858. Najbardziej wolnym człowiekiem na Ziemi jest dziecko i jego szalęncze zabawy bez ograniczeń. To poziom duchowości oryginalnej. *„Jeśli się nie staniecie jako te dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego”*, oświadczył Jezus.

859. Z sieci pamięci i snów należy wyciągnąć to, co najlepsze, bo żyjemy w ciemności wiedzy i niejawności egzystencji śmiertelnej materii, i śmiertelnego światła słonecznego, śmiertelnej mechaniki kwantowej...

860. Jeszcze nie zdarzyło się, ażeby materialści zobaczyli prawdę. Oni widzą to, na co sobie zasłużą okiem i szkiełkiem. O wierze nie mają na razie jeszcze zielonego pojęcia. Tak zostali zakodowani przez inżynierów od DNA z dalekiego kosmosu. Nim swoją wolą pokonają infantylną rozumowania, wiele gwiazd na niebie zgaśnie i powstaną nowe. Wiele energetycznego promieniowania tła kosmosu się zmieni. A nasz księżyc ponownie zostanie przesunięty ludzką ręką. **„Księżyc został przesunięty już ludzka ręką” – słowa Ojca Pio do mnie.**

861. Spokój osiągają wyłącznie ludzie doświadczeni w szukaniu uniwersalnej mądrości. Kościół zablokował tę wiedzę już wieki temu. W tym wieku jednak ją odblokuje. **„Będą wielkie zmiany” – słowa Ojca Pio.**

862. Wyrażenia narzucają się same, lecz mądrości należy permanentnie poszukiwać. Niezależnie od postępu i zacofania cywilizacyjnego.

863. Stres do pewnego stopnia jest potrzebny. On mobilizuje i nie pozwala duszy całkowicie zasnąć, uderzając w nią smutkiem, buntem, atakiem

żału, albo refleksją. On otwiera na Boga wiecznego. Można go skutecznie wykorzystać do pokochania Boga. Ale nie zawsze tak się dzieje.

864. Dziesięć pradawnych przykazań, jak i inne współczesne formy nakazowe, stworzone w celu opanowania ludzkiej wybujałości, świadczą dobitnie o tym, że prawda jest taka : **iz siedzi w nas „nieopanowany zwierz”**, a może raczej – pozostałości po „zębie” żmudnej ewolucji gatunku. Gatunku stworzonego przez nieodpowiedzialność wyższych istot, bujających się w wątpliwym szczęściu i kreacji.

865. Jeżeli od setek tysięcy lat stwarzane są przez człowieka różne normy, prawa moralne (jak je często określamy), to oznacza, że człowiek posiada cechy niestabilne, skoro potrzebuje takiego hamulca. To proste. Gdyby tak nie było, nie potrzebowałby żadnych praw moralnych, żadnego ograniczenia, żadnych dziesięciu przykazań, żadnych sankcji, żadnych religijnych reguł, dogmatów, sakramentów, filozofii i teologii; religii w ogóle i ateizmu, ani norm społecznych. Skoro one są, to znaczy, że coś z nami jest nie tak. Jest jakaś rysa, pęknięcie... w harmonii między duszą a Bogiem.

866. Wszystko jest stworzone przez ludzi, dawnych Aniołów. Świadczy o tym czysta technika ludzka – telewizja, młotek, antygravitacja, silniki, prąd, samoloty, rakiety, teleskopy, kuchenki w domu, łóżko, pościel, ubrania, wędzarnia, procesor, szkółki leśne, stawy rybne, bateria litowo-jonowa, chlewik, kurnik, agroturystyka, pasieki, systemy, państw, partie, dyktatura, demokracja, referenda, król, piastowanie stanowisk, dziadek do orzechów, pralki, rowery, samochody, fabryki, wi-fi, dyski pamięci, telefony komórkowe, żelazko, drukarki laserowe, atramentowe, drukarki 3D, roboty kuchenne, księżycowe, marsowe oraz te, które dopiero powstaną dla badania życia na księżycu Jowisza (znajdą tam życie) itd. Cała ta wyobrazeniowa i empiryczna, światowa, kosmiczna piramida na temat Boga i duchowości, to wyłącznie ludzka sprawa. Ale ludzie chcą wierzyć, że to Bóg do nich przemawia. I dzięki temu właśnie tkwimy w ogromnej niewiedzy, koncepcji jednego potężnego Boga, koncepcji filozoficznej poprzednich cywilizacji: Sumeru i wcześniejszych, często wyznających wielobóstwo. Bóg jest nam potrzebny i nie możemy żyć bez Niego. Nawet te wszystkie ludzkie drogi są nam po części potrzebne, abyśmy

odszukali Oryginalnego Boga. Nie warto jednak brać przykładu z historii poprzednich cywilizacji. Jezus obiecał wszystkim nowego Ducha Prawdy, który zakotwiczy się w nowym ludzkim umyśle. I to będzie dobry kierunek.

867. Gdzie ten piękny, jedyny w całym Wszechświecie, wszechmogący Bóg? Schował się? Tak, schował się, ale – za ludzką wyobraźnią i pięcioma ludzkimi, fizyczno-psychicznymi zmysłami, które go w sposób antropomorficzny stworzyły, dla potrzeb kariery i manipulacji jego umysłu oraz rąk sięgających po złote monety, bożki, całe materialne bogactwo. Jezusa to zawsze irytowało u kapłanów żydowskich, nie tylko u nich, bo i po dziś dzień irytuje. Prawda jest inna. Trzeba szukania, jak proponował Jezus. „*Szukajcie a znajdziecie*”. Znajdziecie Boga i życie wieczne. „*W tym życiu nikt Boga nie może zobaczyć*” – **słowa Ojca Pio**. Za duże upośledzenie duchowości. Musimy się na nowo odrodzić, oby – duchowo. Kolejne wcielenia niekoniecznie nam są potrzebne. Już dzisiaj trzeba prosić Boga o pomoc w Jego odnalezieniu. „*Bóg nie jest niedołągą*” – **słowa Ojca Pio**. Potrafi pomagać, ale trzeba otworzyć serce i umysł.

868. W dalekiej przeszłości kosmitów przybywających z nieba statkami kosmicznymi nazywano bogami. Potem ludzie sami próbowali nazywać siebie bogami (na przykład – faraonowie). Nawet Jezus posłużył się tą żydowską opowiastką ze *Starego Testamentu*, kiedy zacytował: „*czy nie wiecie, że bogami jesteście?*”. „*Dawno temu ludzkość miała częste kontakty z innymi pozaziemskimi cywilizacjami. Obecnie prawie wcale*” – **słowa Ojca Pio**.

869. Wypełniacze czarnych dziur świadomości stworzył tylko i wyłącznie człowiek, żaden Bóg. Człowiek, jako pradawny Anioł, sam sobie „namieszał” w świadomości, technice i w układach słonecznych, które teraz walą mu się na głowę. Człowiek sam to zepsuł i sam musi to naprawić. Ale nie naprawi już tego, musi zrezygnować ze złej technologii, jakiej użył do stworzenia kosmosu. Powinien powrócić do Domu swoich Rodziców, czyli do Boga. Czy Jezus o tym nie wspominał?

870. Człowiek współczesny nie wie, czego ostatecznie pragnie. Zagubił się pośród idei, filozofii, techniki i możliwości swojej wolności twórczej

– negatywnej lub pozytywnej. **Stracił z oczu Cel główny. Zastąpił go chwilowymi celami ego.** Wie, że umrze, a jednak nie interesuje się życiem pozagrobowym. Stracił umiejętność myślenia transcendentalnego.

871. Ani współczesna myśl, ani technika nie uwolni ludzkości od złych warunków ludzkiej egzystencji. Tego można dokonać miłością i modlitwą. Miłość przebacza wszelkie głupoty i odbudowuje wszystko na nowo. Miłość to bardzo korzystna siła dla wszystkich i we wszystkim. Miłość uruchamia pozytywne ręce dla dobra ludzkości.

872. Higiena myśli i pragnień jest tak samo potrzebna, jak higiena ciała.

873. Ludzka prawda może wywołać zło. Absolutna – absolutnie.

874. Nie trzeba się smucić, gdy nam coś się nie udaje. Zwłaszcza wtedy zyskujemy naukę wolności i hart ducha.

875. Myśli treściwe i transcendentne podtrzymują życie i nadzieję. **„Nawet technika jest dziełem ducha” – słowa Ojca Pio.** Dlaczego? A kto myśli nad techniką? Świadomość, która jest duszą.

876. Tylko głupiec uparcie trwa przy jednym zdaniu. Kto szuka mądrości w życiu, ten swoją wiedzę modyfikuje, a więc zmienia swoje przekonanie i zdanie; udoskonala swoje myślenie, aby stało się coraz mądrzejsze. Czy zatem hermetyzm rozwija duszę? A różne dogmaty naukowe i religijne? Jakiej mają zadanie? Rozwijają czy kotwiczą?

877. Nawet gdy krytykujesz cechy innych, możesz kochać. Kochać nawet na odległość. Tolerancja, cierpliwość i wyrozumienie to też miłość. Nie stresuj się tym, gdy komuś zwrócisz uwagę. Musisz mieć siłę, aby przyjąć odwetowy cios. Mówienie to miecz i miłość. Ale tak jest tylko w kosmosie.

878. Nie tylko rozważania są ważne, ale gotowanie zupy, pieczenie ziemniaków, gotowanie jajek na miękko (które trzeba zjeść dziennie co

najmniej dwa) są ważniejsze niż każda inna technologia, prawa wymyślone przez ludzi i filozofia każdej religii. Jezus to wiedział. I tak się zachowywał, przy okazji przemycając dla nas słowa o życiu wiecznym.

MOJA ŚLEPOTA

*Nieraz stajesz Panie
przede mną jako Bóstwo
a nieraz ciemno i pusto
na mej drodze
I choć słonecznie do mnie mówisz –
nigdy nie rozumiem
Ty Jesteś pomiędzy prawem
a posłuszeństwem
między wolnością a zakazem
między duszy pragnieniem
a rzeczywistością
między tym światem
a zaświatami
między rytmem a bezruchem
Zbyt mało wszedłem w siebie
nie wiem dokładnie gdzie Cię czuję
tu
tam
wokóło
Nie wiem...*

879. Wolność na Ziemi jest ograniczona świadomością bardzo skupioną na własnym *ego*. Już nie potrafimy się prowadzić za rączkę, jak dziecko. A Bóg chce każdą duszę prowadzić...

880. Wolność nie może być chaotyczna, choć wiele rzeczy ogarnia. Raczej powinna być czuła, otwarta, wielopoziomowa i spontaniczna, dzięki jej darowi radości, czerpanej z zapachu kwiatostanu ekspresji piękna i braku jakiegokolwiek ograniczenia.

881. Wiek ciała nie świadczy o wieku ducha. Ktoś może być mądrym, będąc młodym, a ktoś może być starszy a niemądry. Mądrości nie mierzy się w latach. Niemniej na naszym etapie rozwoju ten czynnik wiekowy odgrywa dużą rolę, bo jednak zdobyte doświadczenie ma znaczenie. Młodym ludziom brakuje doświadczenia, dlatego niekiedy psocą. Ale duszę mogą mieć bardzo mądrą i gdy tylko dorosną, ona się ujawni. **„W tych czasach będą się rodzić wielkie mózgi” – słowa Ojca Pio.**

882. Jeden drugiemu jest w stanie przekazać dużo Boga.

883. Zbytni lęk świadczy o braku wiedzy o duchu, o braku siły, zniszczonych nerwach, złym odżywianiu i braku wiary. Wszystko można uzdrowić, pomagając sobie wzajemnie.

884. Trzeba wiary w to, że życie samo w sobie stworzył Bóg. Wszystko, co powstało i co powstaje – jest z Boga. Nawet nasza wolna wola pochodzi od Niego. Wiele osób tego nie widzi. Dzieje się tak, ponieważ oni nie starają się poznać prawdę. A prawdą jest to, że kosmos i śmierć w nim stworzyły niesforne Jego dzieci, naukowcy. Ze śmiercią i chorobami Bóg nie ma nic wspólnego. To uczyniła inżynieria, manipulacja i nauka, wolność i pycha. Jakiej trzeba prawdy, jakiej wolności, by mieć komfort życia wiecznego w Miłości? Istnieje taka wolność i prawda, która nie krzywdzi nikogo. Bóg też uczynił pewien „numer” przy stworzeniu nas, by zachować naszą wolność. Pozornie wyrównał Swoje i nasze możliwości, tak abyśmy mogli Go świadomie odnaleźć, widzieć i pokochać. To taka mistyczna gra Boga wobec nas. Uroczą i piękną Gra.

885. Wiara to najłatwiejsza forma akceptacji Boga. Poznania nie masz, nie zobaczysz Boga, może się to dokonać dopiero po utraceniu niedoskonałych zmysłów. Po co więc próbować rzeczy niemożliwej? Dopóki jesteśmy w ciele, nie chcemy za dużo. Szkoda na to czasu. Przecież żaden naukowiec czy filozof prawdy nie poznał, a wiele poświęcili czasu na poszukiwania. To samo będzie z Tobą. Odsuń więc wybujałe żądania, lepiej ucz się w tym czasie pokory, i to na kolanach. Pokora da Ci najwięcej nadziei i światła dla uzyskania wielkiej wiedzy o Bogu i Jego życiu w Niebie. Ta wiedza pozwala Ci

zatańczyć ze wszystkimi. Taniec i życie Towarzyskie są Królewskim przywilejem całego Nieba.

886. Najwyższym szczytem marnowania życia jest obojętność na impulsy z zaświatów, na impulsy cnót i szlachetności. Materializm i ateizm nie są idealną ścieżką do poznania wyższych idei istnienia.

887. Mądrość umacnia człowieka, mimo jego słabości. Umacnia go nawet wtedy, kiedy człowiek nie jest w stanie według niej żyć. To mi powiedział Ojciec Pio.

888. Stopień mądrości można zmierzyć sobie rozumnym sercem. Logika i miłość dają powód do spontanicznej i wspaniałej radości.

889. Nie można zrozumieć życia bez wiedzy o wierze w prawdziwego, Oryginalnego Boga. Gdzie On jest? Dobrze wiesz, gdzie jest! Nie okłamuj się tylko. Kiedyś znałeś Go dobrze, byłeś przy Nim. Rozmawiałeś z Nim oko w oko. Ale odszedłeś od Niego dla zaspokojenia swej ciekawości, wyobraźni, nauki i wiedzy, która Cię pociągnęła w kierunku smutku i zimna, po to, by na bazie wolności stworzyć niezależne niebo (kosmos). Niestety poniosłeś porażkę. Stworzyłeś w gruncie rzeczy samo cierpienie i tylko troszkę radości. Jak najszybciej powróć do Oryginalnego Życia. Kosmos nigdy Cię nie zadowoli. W kosmosie nigdy nie było raj. Od początku – tylko same schody i cierpienia.

890. Bóg posiada zbiór wszelkiej mądrości i mocy, dlatego jest Wszechwiedzący i Wszechmocny. My tych zbiorów nie posiadamy. Będziemy je poznawać przez całą wieczność. **„Podróże po całym Niebie i poznawanie przez całą wieczność” – słowa Ojca Pio.**

891. Fałszywa uległość i lizusostwo są podstępem dla wszystkich. Liczy się serce, miłosierdzie, sprawiedliwość i logika, a wszystko to – jednocześnie w tym samym momencie. Nic nie może nam umknąć w miłości na planetach kosmosu. Bez rozumu oraz instynktu samozachowawczego nie da się tu funkcjonować. Co innego w Niebie.

892. Nerwice serca i inne choroby spowodowane są tym, że bardziej ufamy sobie niż Bogu. A głównym czynnikiem wywołującym choroby jest strach, stres i niepewność. **„90 procent chorób u człowieka to stres”** – słowa **Ojca Pio**. Praca i wolność powinny być bezstresowe. Więcej powinniśmy się zajmować kulturą, sztuką niż pracą tak zwaną „zawodową”. Politycy kiedyś zmieniają to i będzie „luźniej”. Trzeba o tym mówić, że wystarczy 3 do 5 godzin pracy dziennie. Reszta powinna być poświęcona na rozrywkę, rozwój duchowy, kulturę. Potwierdził to Ojciec Pio. **Mówił też, że „gdy ktoś coraz gorzej czuje się w pracy, powinien szybko ją zmienić. Stres w pracy może skończyć się śmiercią”**.

893. Aby być naprawdę dobrym, trzeba mieć wielkie wyczucie i wiedzę o życiu. Nie uciekniesz od tej mądrości.

894. Dyplomacja nie jest kłamstwem, gdy kieruje się poczuciem sprawiedliwości i rzetelności. Liberałowie i lewacy już dawno przekroczyli te granice. Ale z tego chyba jeszcze nie zdają sobie sprawy. Jednakowoż dobry Anioł ma to do siebie, że jest w stanie się opamiętać i nawrócić do pierwotnego sumienia. I tu jest ogromna nadzieja, światło dla życia tu, na planetach.

895. Do najgłębszych pokładów wiedzy dochodzi się tylko poprzez pokorę i zapomnienie o swoim egoistycznym umyśle. Umysł powinien być lotny i kochający, a serce – jakby trochę myślące. Serce Umysłowe. Miłość i Wiedza to wspinała para zakochanych w tańcu uwielbienia.

896. Wiedza jest powszechnym, zbiorowym dziełem wszystkich upadłych Aniołów kosmosu, cywilizacji istniejących w niezliczonej (przez człowieka) ilości galaktyk. Ta wiedza nie ma wielkiej wartości. Wszystkich skłania przede wszystkim do rezygnacji i śmierci. To nieudana ewolucja, której w ogóle nie powinno być. Prawdziwa wiedza znajduje się poza kosmosem. Trudno do niej dotrzeć. Ona dopiero daje życie wieczne.

897. Dla człowieka kosmos nie ma granic. Nic bardziej mylnego! Ma granice! Kosmos jest niczym powietrzny bąbel w żółtym serze. Przetniesz nożem ser i widzisz ten bąbel, jako symbol wszechświata. Spróbuj to sobie

wyobrazić, a może to zmienić Twój pogląd na Boga i świat. To zastępczy świat życia, wywołany emocją, światłem, kwarkami, fotonem, piaskiem, mułem, błotem kosmicznym, w końcu – też kolorowym kwiatkiem i zachwytem samym w sobie. **„Dla człowieka kosmos wydaje się nieskończony, dla Boga ma granice”** – słowa Ojca Pio.

898. We wszechświecie powstało zło i cierpienie. Ale to nie było pierwotną intencją jego twórców. Wypadek przy pracy nad tworzeniem rajy niezależnego od Boga (kosmos). Spowodowała to u dzieci Boga pycha wiedzy i wolności. Bóg to wszystko rozumie i każdego usprawiedliwia, bez stawiania jakichkolwiek warunków. Zaproponował wyzwolenie się z tego, podał pierwszą rękę (słowa Ojca Pio), ale szanując naszą wolność, czeka aż sami zechcemy się zbawić. Bo Swojego słowa Bóg dotrzymuje. Wolność to wolność. Możesz być nawet homoseksualistą, lesbijką, mordercą albo normalnym człowiekiem, świętym. Ty decydujesz, czego chcesz. Nawet kosmici tej woli podlegają. Nikt na siłę nic nie może Ci narzucić. Wszędzie jest wybór, nawet można popełnić samobójstwo duchowe, albo fizyczne. Twoja Wola, i bądź pewien, że w tej decyzji Bóg Ci nie przeszkodzi. Za bardzo Cię kocha i szanuje, aby gwałcić Twoje decyzje. Wydawałoby się to okrutne, ale nie. Tak ma być! To jest objaw mądrości Boga.

899. U Boga jest tak: „Miarą miłości jest miłość bez miary” – Ojciec Pio. Wracaj więc jak najszybciej do Boga, by spełniło się Twoje marzenie o rajskim, wiecznie sielankowym życiu.

900. Nie ma takiej możliwości, ażeby naukowiec intelektualista ze szkieletem, laserem, elektro-teleskopem, odrzucając wiarę, odkrył Boga. To się nie uda. Z pomocą elektronowego teleskopu nie można zobaczyć Boga.

901. Wiara (jakby niewiedza) jest bólem koniecznym dla zdobycia spokoju ducha i bezinteresownej miłości. W Niebie nie ma wiary ani nadziei. Tam panuje miłość do wszystkich. **„Gdyby nie było wiary, wszystko byłoby jawne”** – słowa Ojca Pio. Teraz pojawia się pytanie czy Bóg zmusił nas do wiary i niewiedzy z nią związanej, czy zależy na tym komuś innemu? Po kolejnym wcieleniu znów nic nie wiemy i znów po omacku szukamy Boga. Dziwna to zależność.

Czy tylko chodzi o czystą kartę wcielenia? Moim zdaniem – nie. Chodzi o coś innego: o blokady uniemożliwiające poznanie Boga. Na razie cały kosmos walczy z Bogiem i jego twórcy i nadzorcy robią wszystko, by Go nie poznać.

902. Wiara jest najczęściej nie zrozumiana, mało empiryczna, intelektualnie nienaukowa i z tego powodu niektórzy ludzie uważają siebie za ateistów, wrogów Boga. Wiara jest wywołana sztucznymi kodami przeciw Bogu. Powinniśmy Boga znać, a jednak mamy z tym nieprawdopodobne problemy. Nawet Go nie widzimy. Wiara jest niewiedzą. Naukowcy powinni to odkryć i pokazać nam Boga Oryginalnego. Bóg na to czeka i spodziewa się tego. Bóg nie chce nas tłamsić niewiarą i brakiem nauki. Sami to robimy.

903. Pełnię cech zdobywa się przechodząc poprzez różne doświadczenia. Nie szybko się ją zdobywa. Nieraz dla indywidualnej duszy może to trwać miliony lat życia w różnych rozkoszach i kołchozach pracy, na wielu planetach. Aż w końcu dusza „zaskoczy”, że są cudowniejsze rozkosze i po ich stronie się opowie. Zrozumie, że u Boga prawdziwego może to wszystko mieć za darmo i na dodatek wiecznie, nie jak w kosmosie. **„W Niebie nie ma się cech stałych” – słowa Ojca Pio.**

904. Wiara jest ogromną siłą życia i energią działania. Komu brak wiary, temu brak tej siły. Musi wtedy liczyć na upadłą anielską mechanikę kwantową, która się w końcu wypali. Ale z drugiej strony, wiara jest ciemnością, która nas uzależnia, bo nie wierzymy w Boga. I wszyscy się o Niego kłócimy, gdzie On jest i jak wygląda, co robi lub czy w ogóle jest. Za to nieraz płacimy życiem. Lepsza jest jednak wiedza niż wiara. W Niebie wszyscy wiedzą, a nie wierzą. Tu też powinno tak być. To nasza wina, że tak nie jest. Cały czas propagujemy wiedzę, która świadomie generuje niewiedzę o Bogu. Pomagają nam w tworzeniu i zdobywaniu takiej wiedzy, która przeczy Bogu upadli Aniołowie, czyli kosmici z innych planet i galaktyk. **„Im więcej wiesz, tym jesteś większy” – słowa Ojca Pio.**

905. Bóg na pewno nigdy o sobie nie da znać, nigdy nie powie, że jest Bogiem, Kreacją lub czymś w tym rodzaju. Ani w Niebie, ani w tym kosmosie. Posiada za dużo taktu, delikatności i skromności, aby takie rzeczy

o Sobie mówił. Nasze mówienie o Bogu, powoływanie się na Niego, wyobrażanie Go – nie jest idealne. Człowiek, gdy mówi o Bogu, właściwie podkreśla kompleks swej świadomości. Ateiści, przecząc istnieniu Bogu, robią to samo. W kompletnej ciemności budują sobie Boga na własne potrzeby, a raczej próbują zmasakrować skazę na własnej świadomości.

906. Kobiety, które urodziły dzieci i pięknie opiekują się nimi, znają Boga najbardziej. Mężczyzna pod tym względem jest „zimniejszy”. I mniej rozumie Boga. Ale to nie jest reguła. Bo kobieta staje się kiedyś mężczyzną, i odwrotnie. Dzieje się tak przez historię reinkarnacji w kosmosie, by każdy doświadczył pełni osobowości duszy. Póki nie wejdziemy do Nieba, będzie z nami w kolejnych życiach bardzo różnie. Tylko pytanie: po co kolejne życia, po co kolejne trumny?! Skończmy z tym! Podejmiemy drogę krótką i bezpośrednią do Nieba. Oto ona: spontaniczność i radość z dobra. To prowadzi do Nieba natychmiast.

907. Kosmiczne cywilizacje oderwane od Boga, wspierają fizykę, mechanikę kwantową, manipulacje na genach itp. po to, by jeszcze bardziej oddalić się od Boga, by w Jego miejsce wstawić zdobytą wiedzę, zaczerpniętą z niewiedzy i siebie samych, by stać się w ten sposób królem bogów w koronie wolności. Pycha. Dlatego ten czyściciel trwa tak bardzo długo. Wszelkie poznanie powinno być pokorne, nauka pokorna, wiedza pokorna. Inaczej edukacja oddali nas od Nieba.

908. W zastępczym niebie, gdzie panuje cierpienie i śmierć energetyczna, kwantowa, komórkowa, intelektualna, czyli we wszechświatach nie stworzonych przez Boga, Bóg nigdy się nie pokaże. **„We wszechświatach materialnych Boga nikt nie widzi i nigdy Go nie zobaczy”** – słowa Ojca Pio. Dopiero może się to stać w Kosmosie Niebieskim, Oryginalnym, Niezwykłe Bajkowym. Jeśli ktoś Tam powróci. A wraca wielu Aniołów, w ludzkich ciablach – również. Jezus, wielki filozof, wspominał o tym, kto rządzi tym światem i jaki powinniśmy obrać kierunek, jeśli pragniemy Oryginalnego, wiecznego życia.

W DZIELE USTAW

*Nowelizowanie ustaw
wciąż kulejących i nieudolnych
jake zrodziła zwyrodniała myśl ludzka
jest w poziomie korelacji odrodzenia
lecz jednak sugeruje zły współczynnik
ważących się losów osobowego rozsądku
Sprzecznosci otoczone swoistym
powabem cieszą się względami
uczuciowej więzi
Nie dochodzą jednak do badań
w spokoju nad szerokościami
możliwości –
przeciwnie
wściekłością i rozwichrzeniem
gwałcą opór prawdziwej myśli
Ze silny jest przykład łakomstwa
wiemy z urazów jakie sprawia korozja
najdroższych miłości własnych
Kategorie znajomości ducha
bogactwa słów
umożliwiają odczytać
grzmiące argumenty
w jaki sposób szukamy
swojego pożytku
Magazyny korzyści
szczególnie finansowych
krążą w naczyniach glinianych
promując mieszkańców globu
w pozycje społeczne bez poznania
najgłębszych praw*

909. Tak zwanych bogów i kreacji materialnych jest nieskończenie wiele, tak samo, jak nieskończenie wiele jest światów i cywilizacji (dla Boga – skończenie). Nam przypadło żyć w energii takiego, a nie innego kosmosu.

Każda cywilizacja ma na początek swoją koncepcję boga, bo nie jest w stanie zrozumieć, że Bóg Oryginalny może w ogóle istnieć. Każdy kolejny wszechświat posiada swoją energię i styl manifestacji życia, rozwija swoje bujne cywilizacje i tworzy swoje nieba i swoje zbawienie (jak my to katolicy lubimy nazywać), gdzie umieszcza nie do końca wyzwolone dusze. Bóg chce zbawić wszystkie kosmosy, bo tam żyją Jego dzieci. Nie ma jednego Nieba dla wszystkich. Każdy wszechświat posiada swoje miejsca rozkoszy, niezależne od innych wszechświatów. My dostajemy się do swojego nieba, ale jest możliwość kontaktów pomiędzy niebami, odwiedzanie ich i rozkoszowanie się innymi widokami, niż te we własnym domu. Jest jeden mały problem – te wszystkie rozkosze i nieba nie są wieczne. Póki nie odnajdziemy wiecznego Boga, będziemy umierali. Wszechświaty materialne i półmaterialne są dziełem upadłych Aniołów. Bóg o tym wie, dlatego „*wszystkim podaje swoją rękę*” (słowa O. Pio), by pomóc im wyzwolić się od cierpienia i śmierci.

910. Inteligencja łączy się z ciałem, natomiast wiara, nadzieja i miłość – wyłącznie z duchem. Nie można jednak niczego ujmować inteligencji duszy.

911. Każdy umysł ulega błędom, nawet umysły wierzących naukowców.

912. Jeżeli wiara kogoś nie przekonuje, to znaczy, że słabo szukał Boga. Powinien się on surowo oskarżyć. I użyć swej inteligencji, by obalić od siebie przestarzały i zmurszały ateizm.

913. Osoba bez wiary jest podejrzliwa, ponieważ motywy jej działania zaczeponie są nisko przy Ziemi, a nawet niżej. Ale to nie jest reguła. Wiara jest początkiem przejścia do wiedzy ducha.

914. Wstrząs to nowa szansa zrozumienia życia. Prawdy szokujące są najczęściej bardzo prostymi prawdami.

915. Kondensacja prawdy dla każdego jest odmienna, w zależności od jego przygotowania duchowego w kosmosie.

916. Wydaje się nam, że w wielu sprawach jesteśmy sami. To nieprawda.

Każdy ma kochającego opiekuna po drugiej stronie, który go niewidzialnie prowadzi przez ziemskie doświadczenia do Nieba. Anioł prowadzi i wierzącego, i ateistę, bo miłość nie ogląda się na chwilowy pogląd czy jakieś kosmiczne wyznanie.

917. Gdybym miał szukać najwięcej prawdy, jaka po chrześcijaństwie pozostała na Ziemi, to tylko w hinduizmie. Katolicyzm dogmatyczny zepsuł wszystko. „***W hinduizmie jeszcze trochę prawdy pozostało o Bogu***” – słowa **Ojca Pio**. Jezus to wiedział, ale co miał zrobić, kiedy Żydzi, jego koledzy, służyli utopijnym faraonom i według ich zasad się uformowali? Nic nie poradzimy! To efekt działania fałszywej tradycji.

918. Niesamowite jest to, że grzeszysz, a Niebo i tak Cię pociesza i usprawiedliwia. Co Ci pozostaje? Tylko wdzięczność i uwielbienie za zrozumienie Ciebie i nie potępienie Ciebie. Bóg nigdy nie potępił swojego dziecka, najpiękniejszego Anioła-szatana. Więc i Ciebie nie potępi. Nigdy!!! Czy Ty potępisz swoje dzieci, nawet, gdy narozrabiają? A Bóg jest jeszcze lepszy niż najlepsza mama w Kosmosie. Każdy Anioł zła kiedyś powróci do Ojca i Mamy. A my? Mamy szanse i skrócony czas z przyczyn reinkarnacji, możliwości poprawienia się nieco, aby znaleźć się zaraz po śmierci w Niebie. Już dawno oderwaliśmy się od naukowych laboratoriów kosmicznego imperium prac nad DNA i świadomości pozostałych Aniołów we Wszechświecie, w tym upozorowanym raju. Po pobycie na Ziemi można iść do Nieba, ale trzeba dużo zrozumieć i kochać wszystko i wszystkich jednakowo. Jak uczy Jezus i Ojciec Pio.

919. Tolerancja jest cechą miłości. Mało tego – jest miłością. Gdyby Bóg nie był tolerancyjny i dobry, już dawno by nas zniszczył za naszą głupotę, nienawiść, ateizm i religie, które zostały stworzone przez niewiedzę i wyniku poszukiwania filozoficznego sensu bytu. Bogu nadała cechy ludzka wyobraźnia. To nie znaczy jednak, że Bóg (Bogini) nie ma ciała – ma! Podobnie jak my! Bo wszystko, co widzimy i po części przeżywamy, jest podpatrzone w Oryginalnym Niebie.

920. Nasz Wszechświat się kurczy, rozszerza, wdycha i wydycha swoją

moc, „fiksuje” na każdym poziomie światła i energii, wali nam się na głowę: w DNA, w chorobach, wypadkach, meteorytach, wybuchach słońc, wulkanach, trzęsieniach ziemi, pożarach, beznadziejnej śmierci każdego człowieka. Nie został on dobrze stworzony. Ma poważne błędy i uchybienia. Bóg takich fuszerek nigdy nie zrobił.

921. Bóg ma dla Ciebie propozycję zbawienia się bez religii i bez świeckości. Wystarczy wiedza i dobre Serce. Polecam naukę Jezusa. On spośród wszystkich guru, był najlepszą duszą na tej Ziemi. Najbardziej przyjazną człowiekowi, dawnemu Aniołowi, który wyszedł z Nieba. Jezus nigdy nie porzucił Nieba dla badań i własnych kreacji świata. A my – tak. Dlatego mamy kłopoty z życiem. Zaproponował Bogu, że chce przyjść na Ziemię, by pomóc swoim kolegom i koleżankom w zrozumieniu sytuacji, w jakiej się znaleźli poprzez emanacje duchowych form i form energii kosmicznej. Dzisiaj dość niechętnie nazywamy to próbą zbawienia nas. Ale to dobre określenie.

922. Tylko zakochani w Mądrości rozumieją sens bytu. Moc wiedzy nie jest zależna od słów. Wiedza wyraża się najsilniej w mocy, a nie w wysławianiu się. Wielu wie dość dużo, a są bardzo słabi, bez mocy.

923. Najskuteczniej wyleczyć nerwy może miłość, tolerancja, przebaczenie, wyrozumienie i zdrowe odżywianie się. Nerwy są niebezpieczne, głównie krzywdzą. Czasem tylko ostrzegają.

924. Nadzieja i pocieszenie są najlepszymi psychoterapeutami.

925. Najtrudniejsze do zrozumienia są rzeczy najprostsze, jeśli chodzi o człowieka ziemskiego. W prostocie jest głębia i niezwykła, oczarowująca tajemnica bytu.

926. Wiedza o życiu wcale nie musi i nie jest owocem wyuczenia się różnych dyscyplin nauki. Wiedza najgłębsza to promieniowanie Ducha na umysł ludzki. Wystarczy otworzyć serce i można mówić wszystkimi językami. Bez znajomości żadnego języka można wiedzieć dużo, a bez przeczytania żadnej książki – znać życie. Zwierzęta tak mają. Ale człowiek zamknięty na

Ducha, musi się nadal uczyć, aby cokolwiek wiedzieć. Człowiek nawet nie wie, po co żyje. Religie trochę ten problem naświetlają. Ale za mało. Religia i nauka to dopiero początki poznawania, powijaki. I na nich się wcale to nie kończy. Bóg ma inne metody. Zaskakujące wszystkich.

927. Słowa pocieszenia trwają dłużej w pamięci ludzkiej niż krytyka. Wyzwalają empatię i wdzięczność. Dlatego w każdej sytuacji warto pocieszać, dawać nadzieję. Ojciec Pio cały czas mnie chwalił i pocieszał, nie krytykował, gdy na przykład zgrzeszyłem. To bardzo mnie budowało. Mówił wtedy: **„Trzeba, abys się podniósł, niczym się nie przejmuj, jak tylko to potrafisz”**. A potrafić się nie przejmować jest trudno, zwłaszcza kiedy następują na od-cisk twego ego.

928. Zakończenie tego życia pełnym sukcesem, czyli zbawienie się, by-cie dopuszczonym do najwspanialszych rozkoszy i szczęścia u Boga, możliwe jest ciągu jednego życia. I to bez żadnego działania. Wystarczy do tego umysł i serce, najcenniejsze jądro nas samych, czyli jaźń. Trzeba tylko emanować empatią i dobrocią, mieć zrozumienie dla każdego człowieka, jego różnych radosnych i bolesnych sytuacji, być dla każdego życzliwym z bliska czy z da-leka. Miłość Boga oraz bliźniego w ciągu nawet jednego życia „załatwia sprawę na amen”. Na tym polega zbawienie. Potem już nigdy do tego kosmosu nie powrócimy, by ciężko pracować i niepotrzebnie cierpieć. Każdy obłożnie chory, latami leżący w łóżku, może się zbawić tak samo szybko, jak sportowiec, medalista. Bez różnicy. Czy leżysz, czy machasz rękami albo nogami – to nie ma wpływu na zbawienie. **Zbawienia potrzebuje dusza uwięziona w ciele, a nie ciało**. Ona potrzebuje radości i szczęścia. **„Chcenie jest wszystkim”** – słowa Ojca Pio. Ziemskie ciało może mieć w tym udział, ale niewielki. Dusza potrzebuje oryginalnego ciała, a nie „podróby” kosmicznej z kości i mięśni, które bolą. **„W Niebie nic nie potrzeba, nic się nie musi, jedynie się chce”** – słowa Ojca Pio. Chcenie duszy daje wszystko...

929. Nieumiejętne prowadzenie dialogu może skonfliktować każde środowisko. Chociaż nie we wszystkich przypadkach, bo jeśli w danej społeczności są ludzie dobrzy, tolerancyjni, nic sobie nie robią z jadowitych słów wypowiedzianych pod ich adresem. Są na tyle wyrobieni, że rozumieją braki

innych. **W końcu sami kiedyś tacy byli.** Potrafią się zdystansować i do konfliktów nie dochodzi. **„Jak tylko się da najszybciej, wszystko zaraz przebaczać i rozmawiać”** – słowa Ojca Pio.

930. Świadomość reaguje na wszystko, co zachodzi wokół nas. Nie jest obojętna na czyny i słowa. Widzi i reaguje na nieprzyjemne słowa, uczucia, ale także zauważa pozytywne impulsy, które ją bardzo cieszą, lejąc „miód” na serce.

931. W Niebie wszyscy są Aniołami. Bóg też „przebiera” się za Anioła, by się nie wyróżniać...

932. Słowa mają kolosalny wpływ w życiu społeczeństwa. Od nich wiele zależy, posiadają znaczącą rolę w utrzymaniu pokoju i spokoju, nie tylko pomiędzy osobami, rodzinami, ale także na arenie międzynarodowej. Słowa to kwiaty dawane z szacunkiem, które sprawiają radość i uznanie, lub wywołują toksyczny gaz paraliżujący system nerwowy. Wszystko zależy od człowieka, jego nawyków, kultury osobistej i jego prawdziwie duchowej edukacji.

933. Słowa użyte wobec kogoś muszą być odpowiednie, wyważone i łagodne. Trzeba zaznaczyć, że początek wszystkich konfliktów zaczyna się od myśli, a zaraz potem od słów. Wypowiedziane nierozważnie, rozpoczynają bieg nieraz strasznych wydarzeń. Gest też wyraża to, co się myśli. Na gesty tak samo należy zwracać uwagę, aby unikać tych nieodpowiednich. Skutki mogą być całkiem podobne, jak po użyciu krzywdzących słów, szczególnie, gdy czynią to politycy, osoby medialne i popularne. **„Wiedz to: raz wypowiedziane słowo już do Ciebie nie powróci, dlatego trzeba uważać, co i gdzie się mówi”** – słowa Ojca Pio.

934. Należy niezwykle uważać, co i gdzie się mówi, jakimi słowami się operuje. Ta gra bowiem może być bardzo ryzykowna. Słowa potrafią straszliwie zranić, a niekiedy nawet zabić. Słowa posiadają moc sprawczą. Raz wypowiedziane, nie powrócą do człowieka, nawet gdyby bardzo się o to starał. Ktoś może nie znieść ciągłego krytykowania, czepiania się, prześladowania. Wygenerować u kogoś stres jest łatwo, ale trzeba się i z tym liczyć, że będzie odwet, zwłaszcza ze strony osoby niewierzącej.

935. Nasze wnętrze potrafi generować nieprzyjemne uczucia i myśli: antypatię, nienawiść, podszywanie się pod innych, kłamstwa itd. Dlatego takich rzeczy należy unikać. Wiemy o tym, że nieodpowiednie myśli i słowa mogą spowodować lawinę przykrych następstw. Łatwo kogoś urazić, zniszczyć czyjąś reputację, zszargać jego dobrą opinię. „**Człowiek jest taki, że nawet nie znając kogoś, potrafi źle o nim mówić**” – słowa Ojca Pio.

936. Bywa i tak, że uczucia mogą być tak mocne, iż zakłócają płynne wyrażanie ich słowami. Człowiek gubi się, nie jest w stanie nad nimi zapanować. Podobnie jest z myślami. Zakłócenia mogą płynąć w obydwie strony. Nie jest to nic groźnego. Niektórzy dzięki temu stają się pisarzami. Zdecydowanie lepiej im idzie pisanie niż mówienie. Nie potrafią wcale płynnie mówić, natomiast piszą po mistrzowsku. Ale są i tacy, którzy potrafią jedno i drugie, np. dziennikarze. Świetnie mówią i doskonale potrafią pisać. Nie znaczy to jednak, że są mądrzejsi od innych. Nie. **Można wcale nie umieć pisać i czytać, a być niezwykle mądrym.** Wielu jest takich ludzi. Elokwencja, łatwość pisania i uczenia się języków, zapamiętywanie, mogą być kolejną próbą przed następnym wcieleniem się w następnym życiu. Z tym różnie bywa. Nikt nie powinien się chełpić tym, co obecnie przychodzi mu z łatwością, bo już w następnym życiu może być całkiem inny, pozbawiony wszystkiego. Chyba że się zbawi i więcej już się w kosmosie nie urodzi.

937. Słowa posiadają ładunki pojęciowe. Odpowiednie posługiwanie się słowami może nam bardzo umilić życie. Poeci potrafią sprawić, że słowa podnoszą temperaturę uczuć i wydobywają z naszej świadomości niepowtarzalny smak. Aktorzy upajają nas swoją grą, malarze – przepięknym stylem, kolorem, grą światła i cieni. Wyrażanie się to w ludzkim życiu najistotniejsza cecha. Możliwości jest nieskończenie wiele. Każdy może to robić na swój sposób. **Ważne jest jedno – nikogo nie krzywdzić.**

938. Ważne, ażeby wydobywać za pośrednictwem słów jak najwięcej dobra, jak najwięcej pozytywnej energii. Gdy będziemy tak czynić, nasze słowa zawsze będą ciepłe, przyjazne i przepełnione radością.

939. Język migowy stworzono dla osób głuchoniemych. Jest to

w zasadzie taki sam język jak inne, z tym że dla wyrażania myśli i uczuć nie używa się dźwięku, ale ruchu. To również język pojęciowy.

940. Gdy kontemplujemy, wyciszamy swoją myśl, to tak naprawdę jeszcze bardziej je angażujemy, bo znajdujemy się w większym skupieniu. Podczas kontemplacji bardziej potrafimy „kompresować” myśli. Jednocześnie dzięki temu możemy wiedzieć więcej i szerszy obszar ogarniać bez utraty jakości. Dusza to potrafi.

941. Gdy milczymy, wydawałoby się, że wówczas nie myślimy. Ale tak nie jest. Podczas, gdy nie wypowiadamy słów, gdy milczymy – nie działa jedynie dźwięk. Kompilator-mózg nie zamienia myśli na głos. A przecież myśli i uczucia pozostają wciąż aktywne. Człowiek o wiele dłużej w ciągu doby milczy niż mówi, a żyje i cały czas podejmuje decyzje, jest świadomy i wie, co robi. Myśli w każdej chwili są gotowe do wyrażenia ich za pomocą dźwiękowej, językowej formy. Polak w swoim języku, Czech w swoim, Anglik w swoim...

942. Owca beczy, piesek szczeka, kotek miauczy, ptaszek ćwierka, człowiek kombinuje sylabami i zgłoskami, by wyrazić w sumie to samo: ból, tęsknotę, niepowodzenie, radość. Owieczka nie umie liczyć, ale to nie do końca jest prawdą, bo gdy chce skoczyć przez rzekę, dokładnie oblicza swoje możliwości. Zapewne nie zna się na tabliczce mnożenia, ale różnych potrzebnych jej obliczeń dokonuje, na swój, sobie znany, sposób. Podobnie rzecz się ma z innymi zwierzątkami. Nie ulega wątpliwości, że człowiekowi udało się osiągnąć spore możliwości z zakresu wyrażania swojej woli słowami. Niektórym słowom nadano wiele siły oraz dużo ładunku znaczeniowego.

943. Ładne i poprawne wyrażanie ma swoją wartość, ale bez przesady, są ważniejsze rzeczy niż ćwiczyć się w symbolach-słowach, w nauce języków. Myśl, podobnie, jak i uczucie, sama w sobie jest tak naprawdę bezpojęciowa, niesymboliczna. Samoświadomości nie można wyrazić słowami. Odczuwanie to nie słowa, mówienie to przecież też nie słowa, lecz myśl, emocja wyrażona określonym dźwiękiem. Warto rozgryźć jądro słowa. Można wszędzie używać dźwięków, wibracji (w Niebie też), ale tak naprawdę to są

nasze pragnienia, wyrażane wolą posiadania i odczuwania wszelkiej radości i przyjemności.

944. Sam fakt, że na świecie jest tak dużo języków, stwarza ogromne bariery komunikacyjne, poza tym w szkołach przykładą się wagę do ortografii, stylu i poprawności gramatycznej. Owszem, to ważne, ale sporo osób sobie z tym nie radzi, dlatego często nie kończą szkół i rezygnują z dalszej edukacji. Załamują się. Zdarzają się nawet przypadki odebrania sobie życia. To nie są wcale żarty. Stres wywołany nadmiarem nauki i konieczności zapamiętywania – istnieje.

945. Słowo, a właściwie intelektualno-emocjonalny potencjał w nim osadzony, to czysto ludzki produkt. Symbol, za pomocą którego komunikujemy się ze światem inteligentnym. Niektórzy językoznawcy przykładają do niego ogromną wagę, szlifują go, uczą, jak należy się wyrażać poprawnie. Zapominają często o tym, że słowo to jedynie gra, symbol, narzędzie i nie jest ono najistotniejsze. Nieraz prostym gestem można więcej wyrazić niż z pomocą tysiąca mądrych słów. **Ze słowa robi się niepotrzebny bożka.** Szczególnie wyraźnie czynią to różne gazety i dlatego najczęściej kłamią, nie doprecyzowują faktów.

946. Słowo jest niczym innym jak symbolem, hasłem, za pomocą którego w sposób wciąż niedoskonale wyrażamy swoje pragnienia, emocje i myśli. Czy są takie ciągi dźwiękowe, czy inne, takie ich znaczenie lub nie, to nie ma większego znaczenia. Na przykład zwierzęta wypracowały różne sposoby porozumiewania się, nieraz nas zadziwiające. Każdy wiek wnosi coś nowego do języka, zmienia słowa, wymyśla nowe, daje im odpowiednie znaczenie, pojęcie. Są oczywiście również języki „sztywne”, tak zwane martwe, które nie zmieniają się od setek lat.

947. Słowo doskonale wyraża różne siły znajdujące się we wnętrzu człowieka. Można nimi wyrażać stany umysłu i emocji. Za pomocą słów wyrażamy ból, strach, radość, zachwyty, miłość i wiedzę. Określamy nimi świat, poglądy, obawy i pewność. Naturalnie, że słowa to jedynie swoisty tłumacz, translator. Kompilator-mózg, który zamienia język myśli i emocji na dźwięki

wydobywane za pomocą strun głosowych. Dźwięki te ostatecznie przekształcono w tysiące wyrazów o różnych symbolach i znaczeniach. Słowo można również przenosić na papier lub płytę zapisaną laserem, czy inną formę pamięci elektronicznej. Jego moc jest taka sama, a w niektórych przypadkach – jeszcze większa, bo zarejestrowana na stałym nośniku. Można je porównywać, oceniać, czytać wiele razy. Gorszyć się lub zachwycać nimi. Dlatego skutki słowa pisanego są o wiele potężniejsze niż na pozór to wygląda. Człowiek umrze, a jego dzieła pozostaną. I może być problem z taką duszą po śmierci. **„Zależy, co pisała w ciele. Jeśli złe rzeczy, to najlepiej dla tej duszy, aby jak najszybciej zapomniano jej dzieła. Dopóki będą je czytać i popularyzować – Niebo dla tej duszy będzie zamknięte”** – słowa Ojca Pio. Pytałem Ojca Pio o dzieła Lenina i właśnie taką otrzymałem odpowiedź. Gdy zapomną jego dzieła, on dopiero oderwie się od Ziemi. Raz wypowiedziane słowo już nie wróci do Ciebie. Może przez wieki wywoływać różne skutki.

948. Tak, jak przeznaczaniem rzek jest połączenie się z oceanem, tak **przeznaczaniem człowieka jest zjednoczenie się z Bogiem**. Ocean jest celem rzeki. A co jest celem życia człowieka? Esencją życia człowieka jest wizja Boga, doświadczenie Go i w końcu połączenie się z Nim. Jednak w obecnych czasach człowiek postępuje odwrotnie. Zapomniał o Bogu i marnuje życie, goniąc tu i tam, zadowolając się nauką i innymi kreacjami rzeczywistości, upadłej od miliardów lat. Ludzkie życie jest w najwyższym stopniu święte, szlachetne i boskie. **Nie należy go marnować** w tak bezsensownej gonitwie. Ale poglądy wykształconych materialistycznie liberałów, nowoczesnych komunistów, satanistów techniki manipulacji świadomością, ludzi, dla których **zastępczym bogiem jest wolność** (byle jaka, byle była) temu jakby zaprzeczają. Ideały dziś są rozszarpane przez nieszlachetną wolność i zbytnie bogactwo na wyżynach władzy, ale nie tylko tam. Wszystko trzeba zmienić, struktury państwa powinny być inne, a płace dla wszystkich sprawiedliwe. Prywatnie, co innego. Możesz mieć duże pieniądze, ale nie wolno Ci kupować ustaw w Sejmie. Wiadomo, że takie inklinacje pojawiają się u bogatych.

949. Patrząc inaczej niż każe świat – nie należy dawać się wciągać w ziemskie, nadmierne pseudoobowiązki i chwilowe pseudoprzyjemności. Odwrotnie – należy wybrać prawdziwą drogę duchową, by uświęcić swe

życie, powtarzając: „*Tu mnie Panie siecz, tu mnie pal, bylebym w przyszłości miał Raj*” – słowa Ojca Pio. Świadomość boską można praktykować zawsze, gdziekolwiek się jest i cokolwiek robi. Korzystanie z wody czy elektryczności wymaga opłat, ale nie ma przecież opłaty za korzystanie z umysłu. Nikt nie może nam tego zabronić. To takie proste i takie efektywne. Człowiek nie rozpoznaje wartości duchowych i nie wie, z jaką łatwością można ją praktykować. Sądzi on, że Boga można osiągnąć jedynie poprzez trudne praktyki. To błędne rozumowanie. Można zawsze myśleć o Bogu, nie sprawiając kłopotu sobie ani innym, ani Bogu. Duchowość to miłość, to uczucie, to czekanie na spotkanie w różnych okolicznościach. To tęsknota...

950. Jeśli złą sobie wybierzesz partnerkę lub partnera, Twoje życie stanie się piekłem. Gdy zrozumiesz, że to był zły wybór i nie pasujecie do siebie, **lepiej od razu przetnij to**, jak skalpelem. Przerwij ten związek. Przez przyjmowanie uchodźców „nie z naszej bajki” stanie się to samo. Zgotujemy sobie piekło, jak we Francji, która jest w stanie „wojennym – wyjątkowym”. Lub inne kraje. Uchodźcy muzułmańscy nigdy nie dostosują się do naszej kultury. Zrobią wszystko, by zniszczyć naszą. Jeśli ich rodziny rozmnożą się w Polsce, wprowadzą *Koran*, *dżihad* i przemoc. **W końcu przegłosują w naszym parlamencie wszystko, co chcą i wprowadzą islam.** Polska przestanie istnieć. Niestety, islamiści i Żydzi zmienić się mogą jedynie przez ponowne wcielenie się w polską lub europejską, chrześcijańską rodzinę. Wtedy dopiero się dostosują. A ja wiem od Ojca Pio, że **katolicyzm to jednak najwłaściwsza, najbardziej przyjazna religia** na tej planecie, pomimo całej niedoskonałości dusz, które ją praktykują. Lepiej przeciąć ten wrzód, który nam hoduje od dawna Unia Europejska. Robi ona straszny, świadomy, polityczny, społeczny, „**multikulti**” – **błąd** (tu nie chodzi o kolor skóry, ale o cudze tradycje). Chcą wywołać wojnę na wielką skalę. Islamiści (ich poglądy państwowe i religijne) to zła „partnerka” dla Polski i Europy. Pomagać im, owszem, ale na miejscu, tam, skąd pochodzą. Kościół tego chyba jeszcze nie rozumie, albo dał się przekupić, złej, lewackiej UE. Jezus kazał unikać konfliktów i przemocy. Unikajmy więc złych poglądów i systemów życia, które nas prowadzą do konfliktów. Desperatów islamskich lepiej kochać z daleka. „*Pokój daję wam i Pokój zostawiam wam*” mówił Pan. „*Multikulti*” jest niepokojem i strachem, rewoltą na wielką skalę. Szatańska sprawa!

951. Najważniejsza czynność człowieka to rozwijanie swej miłości do Boga. Na tym polega prawdziwe oddanie się Jemu. Bez miłości nie ma oddania. Miłość jest podstawą wszystkich duchowych praktyk: modlitwy, ascezy, medytacji itd. Bez miłości każda praktyka duchowa jest zajęciem bezowocnym. Hymn św. Pawła o miłości o tym właśnie świadczy. Dla doczesnego i przyszłego życia miłość jest najważniejsza. Miłość jest życiową potrzebą dla każdego: i dla tego, kto znosi biedę, i tego, który goni za bogactwem, i tego, kto poszukuje wiedzy, i tego, kto posiadał mądrość. Potrzebuje jej tak samo deista i ateista. Świętą miłość trzeba pielęgnować. Rzecz w tym, by uszczęśliwiać wszystkich, dzieląc się z nimi miłością. To najprawdziwsza duchowość. *„Zawsze podążać prostą drogą, a doświadczymy mistyki i uświęcimy swoje życie” – słowa Ojca Pio.*

952. Warto się zastanowić nad sposobami osiągnięcia zadowolenia. Do szczęścia potrzebne jest poszukiwanie, równowaga i spontaniczna miłość, ogarniająca wszystkie istoty. Gdy zrozumiemy, na czym polega przyciąganie do siebie coraz większego szczęścia, powoli będziemy się stawać ludźmi dobrymi, interesującymi, bardzo pogodnymi i zadowolonymi z życia, pomimo całego kosmicznego bałaganu we Wszechświecie, w tym anty-Raju, w jakim obecnie żyjemy.

953. Jeśli szukamy uznania i akceptacji u innych, to również robimy to dla znalezienia własnego zadowolenia. Gdy się złości, wściekamy, gdy protestujemy, wyrażamy niezadowolenie z czegoś – także wyrażamy to, że szukamy zadowolenia, porządku i spokoju. Złościąc się, szukamy czegoś, co by nas uspokoiło i dało nam upragnioną równowagę. Dlatego powinniśmy takie osoby (złościące się) rozumieć i nie reagować negatywnie, gdy spostrzegamy ich podniecenie i nerwy. Najważniejszy zawsze jest spokój.

954. Czy jemy, czy pijemy, czy czynimy cokolwiek innego – niezmiennie szukamy realizacji własnych marzeń, które przynoszą nam przeróżne uroki w postaci zadowolenia. Na tym polega niebo na Ziemi i w Niebie.

955. Zawsze w człowieku odzywa się bezinteresowność, choćby nawet tego nie chciał. **Bezinteresowność to najlepsza droga dla uzyskiwania**

radości i zadowolenia. Serce o tym wie. Bezinteresowność to bardzo naturalny ludzki odruch i nie może być inny, kiedy na celowniku mamy własne szczęście.

956. Gdy idziemy do kawiarni czy na jakąś imprezę kulturalną, czynimy wszystko z tą jedną myślą, by wprowadzić się w stan zadowolenia i radości. Nie do rzadkości należy to, że dla tej satysfakcji podejmujemy nieprzeciętne trudy, a nawet przyjmujemy wielkie cierpienia. Robimy to, gdyż czujemy, że po nich nastąpi ta nieopisana radość. Myśląc o sobie, tak naprawdę nie myślimy tylko o własnych korzyściach. Każdy zdaje sobie z tego sprawę, że aby być zadowolonym, nawet w sposób samolubny, potrzebujemy innych, potrzebujemy świata. Nasz umysł jest otwarty i mimo wszystko pragnie żyć dla innych, poświęcać czas innym, być z innymi. Tak, jak to dzieje się w Niebie.

957. Każdy dobry przedsiębiorca myśli nie tylko o sobie, ale zawsze zastanawia się, jakby tu podnieść standard życia wszystkim pracownikom. Zatem dążenie do zadowolenia jest motorem postępu i jednocześnie jest przyczyną chęci dzielenia się. Na szczęście już zrozumieliśmy to, żeby osiągnąć sukces i zadowolenie, zawsze potrzebujemy do tego innych. Sami nic nie możemy zrobić. Starajmy się więc innych szanować i kochać, bo to oni są źródłem naszego szczęścia. Szczęście to gra zespołowa, tak samo jak to jest w Niebie. Czynienie czegoś czy przeżywanie razem, daje większe szczęście. **„Tam będziesz miał całe Niebo do dyspozycji” – słowa Ojca Pio.** Już chyba ze sto razy cytowałem te słowa Ojca Pio. Ale, jak trzeba, to zacytuję je jeszcze milion razy... Bo to najważniejsza wiedza w tym kosmosie dla dusz poszukujących i spodziewających się wielkiego „booom” duchowego.

958. Uczymy się i studiujemy różne dyscypliny, zdobywamy różnorodne zawodowe kwalifikacje, ale po co? Właśnie dlatego, że chcemy osiągnąć satysfakcję, lepsze warunki życiowe, stabilność, radość i spokój. Czyli nic innego, jak – wewnętrzne i zewnętrzne zadowolenie. Używamy wszelkich środków, jakimi można tylko dysponować, żeby mogła się zrealizować ta jedna jedyna sprawa – osiągnięcie dla siebie jak największego dobra. A gdy dla siebie, to i dla wszystkich, ponieważ im lepiej nam się dzieje, tym bardziej korzystają z tego inni. To naturalne.

959. Każdy z nas nieustannie szuka najważniejszej rzeczy dla siebie – zadowolenia. Jak się okazuje – obserwując szczegółowo życie – nad to dążenie nie ma nic większego. Wszystko skupia się na tej jednej sprawie. Cokolwiek myślimy i wykonujemy, zawsze mamy na uwadze radość, spokój i zadowolenie w sobie, w swojej świadomości. To nasze Niebo.

960. Dziś można o wiele mniej i komfortowo pracować, ale pod warunkiem, że mądrze wykorzystamy energię planety i kosmosu. Są już takie technologie. Lecz politycy, magnaci wpływów, nie chcą na razie o tym słyszeć. Zbyt dużo by na tym stracili. Miejmy nadzieję, że prawidłowa edukacja w końcu wykształci dobrych pracodawców, którzy będą to wszystko rozumieć i nie pozwolą na hamowanie swobód i wolności do pracy na rzecz Nieba.

961. Pracownik pozbawiony prawa głosu pod groźbą utraty pracy, wiedzie żywot ubezwłasnowolnionego niewolnika. Jest mu z tym oczywiście bardzo źle, ale co ma zrobić? System bije go tak mocno po głowie, że nie jest w stanie nawet protestować. Najmniejszy protest naraża go na zdegradowanie, czyli w prostej konsekwencji – zagrożenie podstaw jego bytu. Co robi, wyrzucony z pracy? Trudno przeżyć bez dochodów. Taka sytuacja nie jest do pozazdroszczenia. Co zatem zrobić, aby tego rodzaju zależności mogły się zmienić? W pierwszej kolejności – uczyć od najmłodszych lat, że człowiek jest stworzony do wolności, swobody działania i niezależnej wypowiedzi na każdy temat. Uczyć w szkołach, że wolność obowiązuje wszędzie, obojętnie kim się jest, co się robi, w jakim przedsiębiorstwie się pracuje, państwowym czy prywatnym. Uczyć, że praca nie może być ukrytym niewolnictwem, a wykształcenie – wyłącznie sposobem na zarobienie pieniędzy, robienia kariery, bezmyślnego bogacenia się. Uczyć, że od pracy, pieniądza i wykształcenia są wyższe wartości.

962. Niestety, prawo (nawet to złe) nie jest przestrzegane. Pracodawcy zmuszają do 24- lub 36-godzinnej pracy. W ten sposób nie można postępować z wolnymi ludźmi. To horror! Umowy są tak skonstruowane, że niby tak nie jest, ale praktyka okazuje się inna. Umowy śmieciowe, na zlecenie, bez urlopów. Przemęczanie organizmu prowadzi do załamania, depresji, a nawet śmierci. **Człowiek bezpardonowo wykorzystuje drugiego człowieka.**

Traktuje go jak najemcę, wyrobnika, maszynę do wykonywania określonych prac. Człowieczeństwo i jego godność zaczyna być postrzegana jak mit. W świetle reflektorów postępu urządzamy sobie na ziemi prawdziwy kołchoz. Tak nie powinno być! Osobiście od dwudziestu lat nie wiem, co to jest urlop. A Ojciec Pio zawsze mnie zachęcał, abym gdzieś wyjechał, brał urlopy. A ja nic nie mogłem zrobić. Za mało się zarabiało, by pozwolić sobie na miesięczną lukę finansową, spowodowaną bezpłatnym urlopem. Taki system. Powoli się to będzie zmieniało.

963. Życie należy ułatwiać. A łatwe ono się stanie, kiedy postawimy na edukację, wiedzę, miłość i tolerancję. Pracowitość to ważna rzecz, ale nie za cenę zdrowia i swobody życia. W obecnej chwili praca stała się swoistym niewolnictwem. Wartości straciły na znaczeniu, a na pierwsze miejsce wysunęły się praca i pieniądz. Moim zdaniem osiem godzin pracy plus dojazdu, czyli około dziesięciu godzin poza domem i własnym życiem, to o wiele za dużo. **Cztery godziny pracy dziennie zupełnie by wystarczyło.** O tym rozmawiałem z Ojcem Pio. Potwierdził. Trzeba przyjaznych ekonomistów i polityków, by to zauważono i zrealizowano. Możliwości takie są. Tym bardziej, że szybko rozwija się robotyka, która w różnych pracach zastąpi ludzi.

964. System spowodował, że cywilizowany człowiek musi pozostawać pod stałą kontrolą, wtedy kiedy pracuje i kiedy odpoczywa. Sen nie może być za długi, praca przeciwnie, powinna być jak najdłuższa. Dziwny system. Czy na tym ma polegać postęp i cywilizacja miłości, gdzie kontrola i ciągłe wymagania, reżim pracy zdominowały nasze życie? Chyba nie! Praca nie jest drogą do osiągnięcia postępu, choć demagogicy twierdzą inaczej. Postęp wywołuje wojny, a wojny – postęp. Nie jest to czyste. Praca powinna pomagać w rozwoju duchowym po to, by osiągnąć spokój i nadzieję na życie wieczne.

965. Co tu dużo ukrywać, nie potrafimy już być ludźmi wolnymi, „buszmenami”. Naszą wolność określa prawo, wymagania i niezliczona liczba przepisów, zakazów i nakazów. Dziesięcioro przykazań żydowskich to „łatwizna” wobec współczesnych spraw sądowych. Tylko jest problem, Żydzi lubują się w prawach. Te sądy, banki itd. „obstawiane” są w świecie głównie przez nich. Nawet w *Starym Testamencie* mają swoją „*Księgę Prawa*”. Warto

poczytać. Wszyscy od nas czegoś oczekują, stawiają warunki, pokazują, jak mamy pracować, jak się zachowywać, czego przestrzegać. Cywilizacja pracy i powszechność różnych wymagań, zupełnie odebrała nam wolność twórczenia, wolność należną każdemu wolnemu Aniołowi. Postawiono dla nas klatki, w których możemy się poruszać – prawo. Doszliśmy już do tego, że w klatkach więzimy również zwierzęta.

966. Jeśli nie będziemy się przemęczać pracą i wykonywaniem obowiązków, nasze wakacje będą udane. Co na wakacjach robić, to już każdy wie. Najważniejsze to wypoczywać aktywnie. Nie można wpaść w skrajność i całe swoje wakacje przespać.

967. Jesteśmy istotami bardzo delikatnymi, musimy z tego powodu o siebie dbać. Mamy do dyspozycji tylko jedno ciało, nie wolno pozwolić na to, by ono chorowało i cierpiało niedostatki. Tego mnie uczył największy mistik na tej planecie, Ojciec Pio.

968. Praca, wypoczynek, sen. Nie może być mowy o zachwianiu proporcji między nimi. Jeśli pragniemy długo cieszyć się naszym ciałem i życiem, należy o tym pamiętać.

969. Jak wypoczywać? Wiele osób ma z tym trochę problemów. Po pierwsze, żeby nie być za bardzo zmęczonym, należy mniej pracować, a trochę dłużej spać. To podstawa. Niedobór snu może nawet po latach się odbić na zdrowiu. Osiem godzin snu to święty obowiązek, a nie tylko przyjemność. Brak snu to łatwa droga do nabycia się zapalenia opon mózgowych. Niedospanie powoduje w ciągu dnia senność, podrażnienie, niepokój, a u niektórych wywołuje arytmie serca i nadciśnienie. Owszem, istnieją osoby, które wolą nocny tryb życia. Lepiej się czują w nocy niż w dzień. Inni z kolei, gdy nie wstaną o piątej lub szóstej rano, cały dzień wydaje się dla nich stracony. W obu przypadkach najistotniejsze jest, ażeby spać nieprzerwanie co najmniej osiem godzin, czy to w dzień, czy w nocy, obojętnie. Lepiej jednak spać, jak wszyscy. Medycyna chińska bardzo uczyła, by mimo wszystko spać w nocy.

970. Istoty „wyższe” mogą nam pomóc wyzwolić się od praw i przepisów, które oni dawno już pokonali i dziś żyją w wolności, miłości, ciesząc się życiem do woli. Ale to nie jest jeszcze ich wieczne życie. Oni też mają coś do przepracowania, coś w sobie do zbawienia. Oni także umierają, i rodzą się znów we wszechświatach, tych niebach niedoskonałych.

971. Owszem, są katoliccy święci, ale ci prawdziwi. Jest ich zaledwie mała garstka. Reszta jest sztucznie wykreowana przez Watykan i żyje nadal rozsiana po planetach (czyścach) i dalej się edukuje. Ale ci święci, którzy osiągnęli już wiedzę i miłość, sami przychodzą do nas z ofertą pomocy, co dzień. Trzeba być z nimi w kontakcie i dużo rozmawiać, by nam po kolei, wyjaśnili, jak to jest z tym życiem. Gdzie szukać pełnej prawdy, na czym polega życie wieczne, jaka tam działa energia, jak wyglądają krainy Nieba. Oni chętnie odpowiadają na takie pytania i trzeba je tylko zadawać.

972. Trzeba to zrozumieć, popatrzeć w „nieograniczony Wszechświat” i szukać w nim istot, które nas stworzyły jako ciała (byli to upadli Aniołowie z nieba, tacy sami, jak i my). Należy z nimi mieć dobre stosunki i pytać ich o życie, gdyż oni wiedzą więcej od nas, więcej niż głosi każdy na Ziemi stworzony system filozoficzny czy religijny, który wciąż bazuje na ślepej wierze w bajki oraz nietransparentne przekonania. Tak się nam zdarzyło. Pytać ich, jak sobie radzić w życiu. Oddać się ich opiece. Lecz trzeba szukać nie półbogów, czyli naukowców, ale Boga Oryginalnego, wyposażonego w Pełnię Życia i Możliwości. A to jest zasadnicza różnica w poszukiwaniach. Kierunki są na razie różne. Wiadomo z jakich przyczyn. UFO i różne cywilizacje są produktem ubocznym nawałnicy i ekspansji upadłego Wszechświata, który nigdy nie był w planach Boga, tym bardziej – w tej naszej, kołchoźniczej i pełnej cierpienia formie. Pytać ich, ale czy oni wszystko wiedzą? Nie. **„Nawet Aniołowie w Niebie wszystkiego nie wiedzą” – słowa Ojca Pio.** Małymi krokami mimo wszystko trzeba iść do przodu.

973. Niepotrzeba podejmować praktyk, których się nie rozumie i nie czuje. Należy wybierać najprostszą drogę. **Najwłaściwszą drogą do wyzwolenia jest praktyka miłości chrześcijańskiej.** Owszem, ścieżki mogą być różne, ale cel pozostaje zawsze ten sam. Należy wybrać swoją ścieżkę i podążać do Celu.

Z czasem zauważy się, że jesteśmy coraz bliżej. Nie powinno się postępować przeciwko boskiej miłości. Nie ulegajmy egoizmowi i nie koncentrujemy się na sprawach wyłącznie wokół siebie. Egoizm odciągnie nas daleko od duchowości. Egoizm trzeba odrzucić i poświęcić swe życie sprawom najwyższej wagi, sprawom boskim. Krocząc boskimi drogami, będziemy napełniać się powoli wieczną, duchową energią.

974. Prawdziwe przeznaczenie każdego człowieka polega na osiągnięciu Boga w swoim sercu i we wszechświecie, w jakim obecnie żyje. W Niebie Boga się już widzi na różne sposoby, w różnych formach. I problem jest wówczas rozwiązany.

975. Służba to miłość i różne jej odmiany. Służyć należy innym z oddaniem i rozmysłem. Pomoc powinna mieć znaczenie i określony cel. Potrzeba doskonalić się we właściwym widzeniu rzeczy, czystości w mowie, słuchaniu tego, co dobre, boskie, szlachetnym myśleniu i szlachetnym działaniu. To uczyni nasze życie doskonałym i zasłużymy wówczas na specjalną łaskę Boga. Dopiero wtedy możemy osiągnąć wyzwolenie, zbawienie swojej duszy i możemy powrócić do wiecznych Pałaców. Dostrzeganie Boga to pierwszy etap. Zbliżanie się do Boga jest etapem drugim. Odczuwanie jedności z Bogiem, całkowite zatopienie się w Bogu – to etap ostatni. Czyli najpierw: Oczyszczenie, potem Oświecenie i na końcu Zjednoczenie, jak uczy św. Jan od Krzyża, z którym wiele rozmawiałem. Powiedział mi, że napiszę takie dzieła jak on, ale w krótkich myślach i współczesnym językiem, z wiedzą ubogaconą o treści, których oficjalnie w Kościele jeszcze nie ma...

976. Słuchanie i studiowanie pism o życiu opuszcza zaślonę niewiedzy; słuchanie natchnień niweczy wątpliwości. Światłość zrodzona z logiki rozjaśnia prawdziwą naturę egzystencji. Oby wzrastała promienna mądrość, płynąca ze słuchania, przemyślenia, medytacji i dzielenia się nią z innymi w różnych formach. By z tej inteligencji płynął pokój. A to jest dla nas najważniejsze.

977. Mądrość i zasługi, ich nagromadzenie – jest ścieżką wolną od ograniczeń. Rezultatem i celem jest osiągnięcie doskonałości, pozbycie się

miłości własnej, a w miejsce tego – pokazanie i dawanie miłości innym. Dla siebie trzeba stać się zapomnieniem, a dla innych uczynić siebie Pełnią. Stać się wszystkim dla wszystkich, jak uczył niegdyś św. Paweł. **Radość leży w dawaniu innym, a nie w braniu.** Ale dawanie w naszych warunkach kosmicznych też musi być mądre. Bo tu Nieba nie ma, ale jest kołchoz pracy. Na temat pracy Ojciec Pio powiedział mi, że najlepiej powinno się robić to, co się lubi. Wówczas jest najmniej stresu i chorób. Wiemy, jak w naszych warunkach trudno to osiągnąć.

978. Stanie się dobrym to nie kwestia dwóch lub trzech dni, ale paru lat, pod warunkiem, że **ktoś intensywnie pracuje nad swoim charakterem** i poznaniem prawdy. Być dobrym również znaczy być elastycznym, nowoczesnym, postępowym, pragnącym miłości i wiedzy. Być dobrym – znaczy być życzliwym, trwać przy Bogu, być z Nim w każdej dziedzinie i sytuacji. Można być dobrym także obok Boga. Lecz to nieco słabsza pozycja. Można poprzez dobro wówczas wpaść w pychę.

979. Świętość i niepojęta rozkosz jest już z góry przygotowana dla każdego, wystarczy jej tylko chcieć.

980. Niebo nie jest zasługą, ale darem dla dobrych i miłujących. Jest Ono dla wszystkich, nawet dla tych najgorszych. Ale te kręgi muszą się najpierw oczyścić z pobrudzonej duszy, wtedy wszystko powróci do normalności.

981. W wierze w Boga nie można sobie powiedzieć: to jest niemożliwe. **„W Bogu wszystko jest możliwe” – słowa Ojca Pio.**

982. Mówienie o miłości najbardziej rozwija ludzką osobowość.

983. Ludzie zabijają się dla poglądów. Dlatego najlepiej zrezygnować z ich forsowania. Wystarczy, że je masz w sercu. Rozwiązanie leży w oddaniu siebie wewnętrznej prawdzie, jakby w ciemności. Ciemność wiary nikomu ideologicznie nie zagraża. Wierz i kochaj, a zbawisz się. Na tym buduje się braterstwo Narodów. **Ojciec Pio mi powiedział: „i co z tego, że masz rację? Miej ją dla siebie”.**

984. To jest prawda, że świat zewnętrzny szczelnie zakrywa świat duchowy. Zmysły zasłaniają wszystko, co najpiękniejsze, czyli wszystkie duchowe ciała i formy. Gdyby Boga poprosić, może na chwilę usunąłby tę zasłonę. A wtedy Twoje oczy otworzyłyby się i chyba byś umarł z wrażenia. Więc może nie proś Boga jeszcze teraz, bo na razie przebywasz w innym systemie życia.

985. Wracasz ze świata w siebie samego, często gorszy, bardziej pobrudzony, zanim do niego wyszedłeś. Świat brudzi, jeśli nie wiesz, jak się w nim orientować. Świat to zagadka, i „wiry”, które mogą Cię utopić na miliony lat. Rozszyfruj to!

986. Wolność każe Ci szukać Boga. To bardzo bezpieczne, ale szukaj Go w swojej intuicji, w myślach, odczuciach, a nie w prawach i dogmatach. Wszystko, co jest poza Twoim sposobem poznania Boga, zwiedzie Cię. Jezus mówił, iż wszystkim, co najistotniejsze – jesteś tym Ty sam, wewnątrz. Ty jesteś życiem, a nie zewnętrzne formy świata, czy to kościelnych struktur, albo struktur kosmosu. Dlatego to jest tak bezpieczne. Liberałowie Unii Europejskiej sprzedali wszystko, nawet Jezusa. Kościół zrobił to samo, dlatego **Ojciec Pio mi mówił, że: „Kościół upadł”**.

987. Lenistwo to nic dobrego. Nawet proste zajęcie poprawia samopoczucie.

988. Skuteczną pociechę dają dobre i miłe słowa oraz **modlitwy za innych**. Doceńmy to...

989. Pamiętaj, gdy używasz słów. Słowa mają moc zbawić lub potępić, uzdrowić lub wywołać u innych chorobę. Bądź dobry i miły dla innych, a otrzymasz w zamian to samo. Choć nie zawsze w tym samym czasie. Wystarczy poczekać, warto czekać nawet sto lat...

990. Człowiek boi się tylko jednej rzeczy – bólu. Gdyby nie bolało, nie byłoby strachu. Cierpienie duchowe lub fizyczne napawa człowieka lękiem i paraliżuje go. Bóg nie chce bólu. Ból jest owocem bardzo starej inżynierii genetycznej, stworzonej w upadłych galaktykach.

991. Dwadzieścia pięć lat temu spytałem Ojca Pio o biedną Polskę i bogatą Amerykę. I czy należy wyjeżdżać z Polski w celach zarobkowych? **Ojciec Pio mi odpowiedział: „kiedyś Ameryka przyjedzie do Polski”.**

992. Tak mi tłumaczyła Fulla Horak, do której często jeździłem z bratem Ludwikiem – jezuitą, (Ojciec Pio nas do niej wysyłał po wiedzę) na temat komunii i mszy: „**Oplątek to wszechświat, galaktyki – materia, a wino w kielichu to krew, która płynie w organizmach fizycznych we wszechświecie, w różnych cywilizacjach kosmicznych**”. Takie symboliczne znaczenie ujawniła nam Fulla. Co do odprawiania mszy była bardzo krytyczna. Mówiła, że księża co dzień dobijają Jezusa, niepotrzebnie przypominając Jego śmierć, i jeszcze za to biorą pieniądze. Przeczy to Ojcu Pio, bo sam miał stygmaty i odprawiał mszę. Ale rewolucja idzie powoli i „cichaczem”. Ojciec Pio musiał się dostosować. Jak powiedział mi: „**dobrowolnie przyszedł do tego czyścica na Ziemię**”. Teraz wiemy, dlaczego – by ujawnić swoje plany poza San Giovanni Rotondo. Co dzień stamtąd „zwiewał” do Krakowa, do Francji, i rozmawiał z nami. Przekazywał wielką, największą wiedzę o duchowości i pochodzeniu świata, o tym, jaki jest cel życia w materii i jak się z niej wyzwolić.

993. Ciało ludzkie jest ciałem. Ono zawsze będzie słabe i ułomne, bo w tej formie nie ma poznania, ani wiecznych w sobie komórek duchowych. Ale na to nie trzeba zwracać uwagi. Należy iść do przodu, niezależnie od słabości.

994. Nie prawo i reguły, nie dyscyplina i psychologia udawania cnót liczy się najbardziej, nawet nie dobry uczynek, ale **wielkie serce**. Jeśli je masz, żadne prawo nie jest Ci już potrzebne. Serce wie, co i kiedy ma czuć i jak się zachowywać. Serce potrafi przede wszystkim kochać.

995. Jeśli zostałeś szefem, dyrektorem, przełożonym, to staraj się o tym nie pamiętać. Tak, jak Bóg „zapomniał”, że jest Bogiem i jednakowo służy wszystkim swoim dzieciom. Jest najlepszym Szefem. Nigdy nie daje odczuć, że nim jest. Stał się Aniołem, jak my, abyśmy mogli Go kochać „na pełnym luzie”...

996. Ktoś mówi, że nie trzeba przyzwyczajać się do form. Owszem, one

stale się zmieniają, ale na pewno trzeba mieć dobry nawyk do wzniosłych myśli. Formy mimo wszystko są konieczne do życia na Ziemi i nie tylko na Ziemi. Duch również ma swoją formę i swój kształt. Duch nie jest bezkształtny, posiada ciało doskonałe, „*dusza nie jest mgiełką*” – słowa Ojca Pio. Wszystko ma formy, ale dusza może je zmieniać, nie tracąc swojej tożsamości i piękna. Przeciwnie...

997. Umysły liberałów kolosalnie różnią się od umysłów ludzi mądrych i duchowych. Jak niebo i Ziemia. Lewackie ideologie bardzo mocno są odpowiedzialne za wpływanie na umysły ludzi. A odpowiednio uformowany przez te ideologie umysł prowadzi do marnowania życia za życiem. Cóż z tego, że sobie pożyją i użyją swoich emocji w przetwarzaniu swojego śmiertelnego, aczkolwiek tylko na chwilę, przyjemnego bytu? To nic nie daje. Generalnie działają na swoją niekorzyść. Chyba, że cieszy ich ponowne wcielanie się, chorowanie i umieranie. „*Mądra dusza robi wszystko, by żyć tu już ostatni raz*” – słowa Ojca Pio. Jeśli do tego dopuściła, że jeszcze się tu urodziła. Po dobrym, pięknym i mądrym życiu na zawsze kończy z nieprzyjawnymi dla duszy ideologiami. W Niebie nie ma partii, ideologii ani żadnych „odwetowych” systemów.

998. Wyrzeczenie ma oczywistą wartość dopiero wtedy, kiedy zrozumiemy sens życia i oczyścimy swoje pragnienia. Bez czystego sumienia szkoda myśleć o umartwianiu się. Po co zresztą pokuta typu: głodowanie, siedzenie godzinami na modlitwach. Bóg nie tego dla nas chce. To oczywiste. On pragnie naszego związku z Nim. A ten związek objawia się tym, że z miejsca mamy całe Niebo do dyspozycji. Lecz na Ziemi czasem trzeba zaprzecić się samego siebie, ugryźć się w język, by w kimś nie wywołać burzy itd. Miłość musi być czysta i piękna, bez skazy egoizmu. Wówczas żadnych umartwień i wyrzeczeń nie potrzeba. Bóg nigdy nie pokutuje. Tego typu problem ma kosmos i egzystujące w nim upadłe cywilizacje, do których my także się zaliczamy. Poza tym kosmici i ludzie tak ciężko pracują, że już to wystarczy im to za pokutę. Wszechświat to kołchoz (Ojciec Pio), a obiecywano, że tu będzie jeszcze lepsze Niebo niż u Boga. Tak nas przekonywali, tak chwalili za odwagę, że w końcu daliśmy się „wkręcić” w ten projekt i wyszliśmy z Nieba. Niestety, projekt nie wypalił. Żyjemy poza Bogiem. Nie widzimy od tej pory

ani Nieba, ani nawet dobrze – Ziemi, ani Boga. Cała materia, światło i cywilizacje nie są dziełem Boga. To nasza kreacja. Umysł nam się tak zmienił, ograniczył, że już tego nie pojmujemy i nie pamiętamy, jak to było u początku naszej „odysei kosmicznej”.

999. Nie poznasz swojego przeznaczenia. jeśli nigdy nie zagłędiesz do samego jądra swej duszy, gdy czasem nie pomodlisz się do Projektanta Twojego inteligentnego ducha.

1000. Nauka ludzka może Cię oszukać, Boska – nigdy, gdyż jest wyraźna, nie zmanipulowana kosmosem i ludzkim egoizmem. Gdzie tej nauki szukać? W naszych pragnieniach, nadziei i szlachetnej wolności.

1001. Nie tylko wojny są dowodem na odejście ludzi od Boga, ale przede wszystkim – nasza samowystarczalność, którą się tak pyszimy, ta, która istnieje w całym Wszechświecie.

1002. Nie można bez Boga osiągnąć prawdziwej miłości. Uznanie Boga jest podstawą każdej miłości. Ponieważ Bóg jest Miłością. Czerpać tę energię można z Jego źródła, jakkolwiek by to nie była miłość. Ateiści i wywrotowcy w całym kosmosie również z tej energii Boga korzystają. Ale Bóg im tego nie pokazuje. Sami to muszą zrozumieć, zauważyć. Im wyższa technika w tym wszechświecie, tym odejście od Boga większe. Ale tak nie musi być. My, Ziemianie znajdujemy się w dobrej sytuacji, bo wszystko tu się psuje. Dlatego łatwiej nam się odnieść do transcendencji. **„Na Ziemi jest taki system, że wszystko się szybko psuje” – słowa Ojca Pio.**

1003. Trzeba ograniczać swoje ziemskie pragnienia, które cechują oczywiście wolność. Brak opanowania pragnień w tym świecie – materialnej, lewackiej, ateistycznej, słabej moralnie ideologii, z samego istnienia natury kosmicznej, nieprzyjaznej duchowi – nieuchronnie prowadzi do poglądów „podwojonych” materialistycznie. Dla przyziemnego umysłu to radość ego, dla duszy – zastój we wznoszeniu się po prawdziwe szczęście. Dusza tutaj prawie nigdy nie może się odnaleźć. Zasypana gruzem empirycznego, logicznego umysłu, wykorzystującego nie te połączenia neuronów w mózgu, jakich

spodziewa się dusza. Mistyka ma inne przepływy w ciele niż wszelka mądrość ludzka. Warto się nią zainteresować.

1004. *Ego* wzmacnia przekonanie, że ponad systemami materialnymi nie ma nic lepszego, bardziej sprzyjającego wszechstronnemu rozwojowi osobowości. *Ego* przekonuje o tym cały świat. A ten tani pogląd działa jak rewolucja i pociąga za sobą innych. Dlatego tak krytycznie Jezus wypowiadał się o miłości własnej, o egoizmie. Mówił o wyrzeczeniu samego siebie. Czy Kościół umie wyrzec się swojej nieprawdy i utkanych przez wieki, blokujących dogmatów?

1005. Nie spychaj swoich uczuć do świata przemijającego, w ciemny kąt beznadziei. Twoje uczucia zasługują na coś o wiele bardziej wartościowego i piękniejszego, niż zepsuta forma tego świata. Świat i wszystko, co jest z nim związane, przemija. Więc dodaj mu trochę słońca i blasku przez zmianę spojrzenia oraz bystrość dociekania skutków i przyczyn.

1006. Służąc szczerze innym, służysz Konstytucji prosto z Nieba, polegającej na „Systemie Miłości”.

1007. Człowiek w sposób naturalny dąży do poznawania istnienia. Aczkolwiek można to naturalne dążenie zaniedbywać. Można odwrócić się od niego na rzecz konsumpcji, wygodnictwa, polityki, ideologii itd. Życie migie przed nosem, trzeba umierać, i co? Gdzie dopracowany intelektem wieczny duch?

1008. Jeśli naprawdę nasz Kościół słuchałby duchowego Jezusa, wyrzekłby się wszystkiego, co widzialne i niewidzialne, wzorem Franciszka z Asyżu. Ale Kościół jeszcze ma z tym poważny problem. Dlatego media go tak nienawidzą. To normalne. Inaczej nie może być! Zmieni się w Kościele, jeśli sięgnie on po postawę Franciszka z Asyżu. Dla Kościoła Ziemia w kosmosie to poważny problem psychologiczny, a nawet religijny. Czy podoła temu zadaniu? Wątpię. Ale szansa jest zawsze. Jezus ją zaoferował. Ale kardynałowie, biskupi i teologowie odrzucają Jezusa. **„Kościół upadł, [przez] przepych i bogactwo w nim” – słowa Ojca Pio.**

1009. Niewiele ludziom to daje, że wiedzą, iż ich mózg nie w pełni jest wykorzystywany do pracy. Fakt. Spory procent mózgu jest nieczynny. Ale co z tego wynika dla zbawienia? Nic. Tak ma być, jak jest! Pewien zapas wolnego pasma jest konieczny dla życia myśli. Inaczej byś się zawiesił, jak często czyni to komputer, gdy braknie mu wolnych przestrzeni pamięci. Boga nie poprawisz. Warto to jednak podkreślić, że to nie jest bezpośredni pomysł Boga na fizyczne ciało i jego problemy z pamięcią. To projektowali uciekinierzy z Nieba, Aniołowie, tworząc sobie alternatywny kosmos, alternatywne cywilizacje poza Bogiem. Bóg jest tak wspaniałomyślny, że dał wolną rękę wszystkim. Bóg sobie zawsze poradzi, choćby wszyscy Aniołowie od Niego odeszli. Ale oni bez Boga sobie nie poradzą. I to widać na każdym kroku. Niestety. Cały Wszechświat „*jęczy i wzdycha w bólach rodzenia*” i... śmierci. **Stworzenie nie jest Bogiem, ale wmawia sobie, że jest.** I przez to okrutnie przegrywa. I w tym uporze pozornej chwały nie odpuszcza. Jest więc, jak jest. Cały wszechświat jest „*harmonijnie skłócony*”. Walczy się w nim o wielkie i małe rzeczy. Natura niszczy naturę, *psyche niszczy psyche*. Bez cierpienia się nie obejdzie. Jeśli to zauważymy, znów zatęsknimy za Bogiem. Wtedy być może powrócimy do Jego Świętego, Wiecznego i Atrakcyjnego Kosmosu, naszego Oryginalnego, Pierwszego Domu, gdzie wszystko było zagwarantowane, zapewnione dla doświadczania pełnego szczęścia. Koniecznie trzeba się nad tym zastanowić i przekalkulować życie, a potem obrać odpowiedni kierunek, by już więcej nie popełnić tego błędu wyjścia z Nieba.

1010. Ludzie poszukują wrażeń. To normalne. Wszystko jest potrzebne, gdyż na wrażeniach i spokoju ducha opiera się życie wewnętrzne, jakie posiadamy w sobie, bez względu na naszą wiarę czy niewiarę. Pełnia wrażeń dopiero przed nami. Kiedyś po śmierci wszystko ulegnie radykalnej zmianie na lepsze, czekają nas jeszcze ciekawsze doznania. Będą zachwyty i uwielbienia. Wrażenia są kwiatami miłości. Zapach kwiatów rozlewa się we wszystkich kierunkach. Wszędzie. Taka też jest miłość, nie ogranicza się do jednej osoby, rodziny. To coś więcej, o wiele więcej. Zapach kwiatka może wachać każdy bez wyjątku, kto tylko posiada zmysł powonienia. Wtedy liczy się wszystko, co robimy – każdy krok, ruch ręką, wszystko ogarniają „perfumy” miłości, które są bardzo silnym, kojącym, uszczęśliwiającym wrażeniem.

1011. Życie nie polega na tym, aby czynić cuda, wyzwać różnorakie energie i leczyć ludzi. Życie tu to przede wszystkim doświadczenie i nauka wyciągania wniosków i dokonywania głębokich refleksji. Jeśli to się wykorzysta, zyska się wspaniałe życie, zwłaszcza po śmierci. Ale do tego potrzebna jest wiedza i miłość, jaką miał np. święty Franciszek z Asyżu. Nie oszukujmy się: w kosmosie utkanym z „niskiej jakości waty energetycznej” wszystko przemija, nawet cuda. Nic nam tu nie pomoże. Genetyka, jaką nam zaszyli w duszy, cały czas nas niszczy. Nie wygramy z nią nigdy. Zbyt zaawansowane są algorytmy energetyczne, których nie pojmujemy. A ci, którzy je wprowadzają w nasze dusze już przy poczęciu, nie mają zamiaru odrywać nas od materii, którą stworzyli na swoje podobieństwo. Prawdziwy Bóg ubolewa, że nas tak niesprawiedliwie spętano z tym światem ograniczeń, chorób i śmierci. Niestety, my również przykładamy do tego rękę poprzez brak refleksji i wyczulonego widzenia. Bielmo atrakcji tego przemijającego świata, promowanego jako jedyne niebo, w którym warto żyć, przysłania nam prawdziwy obraz rzeczywistości materialnej i duchowej. Trochę nad tym trzeba popracować, aby nie dać się wplątać w ponowne narodziny w tym dziwnym, wykoślawionym kosmicznym niebie. W naszym świecie – jak łatwo zauważyć – wszystko się psuje, nie ma trwałości tu ani ideałów. Co to za świat? Jezus mówił o tym, kto nim rządzi: szatańska, naukowa genetyka i energetyka.

1012. Kontakt z Bogiem w tym nieoryginalnym kosmosie między innymi polega na ciągłym zwracaniu na Niego uwagi. Bóg, Niestety, jest poza naszą zewnętrzną świadomością, zasłonięty „bramami atomowymi”, w ogóle pozostaje poza sferą kosmiczną. Żyje w światłości niedostępnej, jak powiada żydowska *Biblia*. Zwracanie uwagi na Boga to cała nasza siła w dziele przebicia się do Niego. To bardzo płacą każdej duszy, wplątanej w ten świat. Przez to ćwiczenie następuje powolne zrozumie Boga i problemu Boga z nami. Kosmos nie szanuje Boga! Cały jest przeciwko Niemu. Jezus też o tym wiedział. Dlatego proponował wyrzec się tych genów, tych pierwiastków, tego życia, bo ono permanentnie zabija każde życie w ciele. Mówił, że ten byt jest nieoryginalny. Podobnie nauczał Platon.

1013. Droga do wieczności jest bardzo urozmaicona. Wystarczy spojrzeć na krajobrazy, piękne osoby, kwiaty, spojrzeć w kosmos. Nikt na

tej drodze się nie zanudzi. Niektórych wyjątkowo wciąga ta droga, tak, że po śmierci wolą wracać do materialnego wszechświata, do „nieb” pełnych cierpienia. **Zachwył światem niekiedy jest tak wielki, że zapomina się o wyższym i piękniejszym życiu.** Czy warto? Niektórzy uważają, że warto tu się rodzić miliony razy. Biorą udział we władzy, promują życie, takie czy inne, angażują się w walkę polityczną i wojny, by tylko tu żyć, i to jak najlepiej, i długo. Jest zatem problem. **„Dlatego ten czyściec trwa w kosmosie – prawie że w nieskończoność” – słowa Ojca Pio.**

1014. Wszystkie zmienne cechy ludzkiego życia: losowość, nieprzewidywalność – mogą nas zasugerować, że jesteśmy istotami skończonymi i przypadkowymi. Niewierzący próbują o tym mówić głośno. Ale my wiemy, że jesteśmy istotą wieczną. Ten fakt potwierdzony jest przez różne stare pisma. Między innymi i żydowską *Biblię*. Księga Jeremiasza powiada: „*Pan skierował do mnie następujące słowo: Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, poświęciłem cię, nim przyszedłeś na świat, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię*” (Jer. 1, 4-5). Lecz nie tylko pisma to potwierdzają, ale ty sam możesz to sprawdzić swoim umysłem, uczuciami i marzeniami.

1015. Nieokiełznane i rozszalałe dzikie wilki nie są w stanie wyrządzić takiego zła, jakie może wywołać nieopanowana, agresywna myśl mojego umysłu. Lecz, gdy umysł skoncentruję, pomaluję miłosierdziem, przebaczeniem, wyrozumieniem dla innych i miłością – wszelkie obawy znikną, a spokój znajdzie się w zasięgu ręki.

1016. W wyższym świecie myśli i odczuć, do jakich prawie wszyscy jeszcze nie mają dostępu, gdyż są zablokowani i zmęczeni logiką oraz uwięzieniem w zmysłach – nie ma zmęczenia, ani cierpienia. Jest tam idealnie, lekko i bardzo przyjemnie.

1017. Ludzie kosmiczni są „mistrzami” w nierozpoznawaniu intencji i słów, które inni wypowiadają. Wiele na co dzień wynika z tego nieporozumień i kłótni. Trudno to jakoś obejść. Nie da się. Jedno, co można zrobić, to z wielką tolerancją i przymrużeniem oka patrzeć na powagę i przekonania innych. **„Tolerancja na szczęście to też miłość” – słowa Ojca Pio.** Także

w Niebie ona obowiązuje. Ale tam jest potrzebna ze względu na ogromne bogactwo i zróżnicowanie miłości. Tolerancja, jako coś wyłącznie słodkiego, dobrego, pozytywnego. „Przymrużania oka” Tam nie ma. Tu jest i trzeba je stosować, by łatwiej było żyć.

1018. Patrząc na przedmioty, nie widzę żadnych przedmiotów, gdyż są one tworem myśli (umysłu), są stworzone przez niego, więc są zmienne. Święty Paweł chyba to zrozumiał, bo napisał: „*kupujcie, jakbyście nie kupowali, jedzcie jakbyście nie jedli, żeńcie się, jakbyście nie żenili się*” (...). Obserwując możliwości umysłu, można stwierdzić, że jest on zarazem gotów przyjąć wszystko, i jednocześnie być jakby bez form. Przez obserwację umysłu dochodzi się do poznania życia, takiego, jakie jest ono w rzeczywistości duchowej, chwilowo, jakby niepotrzebnie przejawionej w gęstej materii. Gdy się rozumie ten proces, samo przez się odrzucamy myślenie naturalistyczne i nie przywiązujemy się do niczego już na stałe. Dzieje się tak dlatego, że życie oryginalne również nie posiada stałych cech, jest tworzone „na żywo”, wedle odczuć i pragnień. Umysł i uczucie na Ziemi dają nam namiastkę ducha. „***Tam nic nie potrzeba, niczego się nie musi, tylko się chce***” – słowa Ojca Pio.

1019. Dobro i pokój nie są ludzką sprawą. Nawet ateści, kreatorzy świeckiej mody, technologii i przeciwnicy mądrości ducha pragną pokoju, harmonii i miłości, tak samo, jak wierzący. Choć nie cierpią samego pojęcia Boga, swoimi czynami Go uwielbiają. Nawet o tym nie wiedząc. Ich postawa też ma znaczenie w oczach Boga. Będą mieli wielkie zasługi. „*Pierwsi będą ostatnimi, a ostatni pierwszymi*”. Jezus wytykał wierzącym tę prawdę. Ojciec Pio też mi mówił, że niewierzący często są bliżej Boga, niż katolicy biegający co dzień na mszę.

1020. Bóg i przyjaciel to dwie osoby, którym wszystko możesz powierzyć, nawet swoją wolność. Te dwie osoby kochają Cię najbardziej. Kiedyś się to zmieni, gdy wszyscy zostaną Twoimi Przyjaciółmi, ale to jest możliwe dopiero w wyższym wymiarze. Sprawa będzie nietuzinkowa. Pole do popisu miłości będzie przeogromne... I o to właśnie chodzi.

1021. Wiele osób ma chwilowo pustkę w głowie. Nie lubimy jej.

Właściwie nikt jej nie znosi. Pustka ani załamanie nie powinny istnieć. To wytwór „niedoróbki” ludzkiej istoty zaprojektowanej przez genetyków kosmosu, czyli upadłych Aniołów. Bóg takich psychofizycznych bubli nigdy nie tworzył. Jesteśmy, jako *psyche* i ciało, dziećmi wszechświata, dziełem innych cywilizacji, dziełem mitycznych bogów (Jehowy i wcześniejszych). Z powodu zeszytej w nas materii z duchem musimy nieustannie walczyć o radość i szczęście. Każdy z nas robi to co dzień. Życie w nieoryginalnym niebie przynosi same niespodzianki, które najczęściej nie są przyjemne. W takiej grze, naszpikowanej niedoróbkami i tajemnicami, trudno żyć. Nadzieja pozostaje w transcendencji, w ideach. Wspominał o nich Platon, nie tylko Jezus. Jezusa zmuszono tradycją do wiary w Jehowę. I tak skomponowano całe *Pismo*, aby wszystko pasowało z ich, Żydów założeniem. Jezus zniżył do ich poziomu, a przecież był zupełnie kimś innym.

1022. I tak nie uciekniesz od miłości, bo ona jest celem życia. Lepiej już teraz zacznij ją pogłębiać i rozszerzać na całe stworzenie, jak robił to święty Franciszek z Asyżu.

1023. Czy rozumiem, w jaki sposób znalazłem się w tym materialnym świecie i co było tego główną przyczyną? To zastanowienie daje bardzo dużo dla Twojej tożsamości. Bez tego pytania, po jakimś czasie, zaczynamy się zniechęcać do życia i wpadamy w różne skrajności, kłopoty. Warto myśleć, wyciągać wnioski, uczyć się psychologii, intelektualnej analizy, by dusza nie musiała się tym zajmować. **Dusza to bezprzyczynowe szczęście. Problem w tym, iż obecnie żyjemy w świecie przyczyn i skutków, stąd nieustanna konieczność dokonywania weryfikacji mentalnej, uczuciowej i materialnej.** To boli. Ale cóż na to poradzić?! Nie wyrwiemy się już z tego uścisku, skoro tu się urodziliśmy. Naszym jestestwem jest wieczna dusza i ją możemy nakłaniać, by zrozumiała swoją sytuację. To przyniesie jej wielką radość i łatwiejsze dążenie do wyzwania w sobie energii uwielbienia, która jest konieczna, aby po jakimś czasie raz na zawsze opuścić przemijające galaktyki materialne.

1024. Gdy mówimy o uprzedzeniu się, to należy zaznaczyć, że trzeba go mieć na przykład w stosunku do kurzu, choroby, różnych ideologii,

wyznań, religii. Ale nie należy uprzedzać się do samych ludzi. Osoby indywidualne, pojawiające się na chwilę w tym świecie, nie mają nic wspólnego z religiami i ideologiami materialistycznymi. Arabowie, jak każda dusza, nie są źli; są dobrymi ludźmi, tylko wyznają złą religię (złą, jak każda, zresztą). Zostali w niej, tak a nie inaczej wychowani. To jest właśnie ten poważny problem – wychowanie umysłu i wyrabianie przekonań. Chrześcijaństwo, jak do tej pory, jest najbliższe ideałowi, dlatego jest ono najwłaściwszą religią, jeśli już o niej mowa. Każde kochać bliźniego, jak siebie samego. A nie mordować tych, którzy mają inne przekonania. Judaizm i islam nie są najlepszymi religiami. Chrześcijaństwo je „bije” na łeb, na szyję w każdej dziedzinie myśli i działania. Odkrycie na nowo duchowego chrześcijaństwa, opartego o dwa największe przykazania miłości Boga i bliźniego, to dobra inwestycja, aby osiągnąć pokój w świecie. Co było i nie jest, nie pisze się w rejestr. To odnośnie słabych etapów chrześcijaństwa w przeszłości i teraz, kiedy przesadzano i nadużywano delikatnej struktury nauk Jezusa.

1025. Nauki duchowe to duchowe, a nie tylko psychologiczne. Duch jest wyższy, góruje ponad zasłonami *psyche* i umysłu. Psychologia to często układ głębokich nieporozumień i stan fałszywego napięcia, zupełnie niepotrzebnego. Dowolna interpretacja psychologiczna stanów duchowych tworzy terminy użytecznie złe, posiadające niedozwolone znaczenie. Logika wiary w procesie transformacji siebie w ducha, nie znaczy złej interpretacji, złej intencji, przeciwnie. Wyposażeniem ducha jest nauka transcendentálna, zaczerpnięta z duchowej światłości. To jest podstawa. Mówimy o logice wyższego rzędu, nie o matematyce, chemii, socjologii... Naukowa logika, jaką stosuje świat, problemu życia i śmierci nie rozwiązuje. Jedyne, co robi, to łąta dziury i wyboje, jakie życie nam funduje. Tylko duch leczy. Ale to nie jest prosta sprawa, ponieważ posiadamy konkretne naleciałości z poprzednich żyć i przyzwyczajzeń do marnej materii. Nie jest łatwo pozbyć się tego. Bardzo jest to powiązane z naszym ciałem, kształtem, urodą, intelektem, krwią, nerwami, neuronami, ze wszystkim... co tu jest, w tym kosmosie.

1026. Musimy zdawać sobie z tego sprawę, że wszystkie nauki Jezusa są tylko wypunktowaniem najważniejszych wewnętrznych wskazówek. Powiedział Jezus do uczniów: „jeszcze wiele miałbym wam do powiedzenia,

ale teraz nie znieslibyście tego”. Musimy zdać sobie i z tego sprawę, że nie wszystko zostało spisane, co Jezus powiedział o sprawach życia, kosmosu, ludzi (dawnych Aniołów) i Kosmosu Boga, czyli Nieba. A jak wiemy, to co zostało powiedziane, w dużej części jest pozmieniane. Robiono to już za cesarza Konstantyna i jego żony, razem zmieniali oni i dostosowywali chrześcijaństwo do byłego imperium rzymskiego (III i IV wiek). Cesarz przejął wiarę chrześcijan i urządził kolejne imperium, wedle własnych potrzeb. Mity bogów starożytności zaszczepiał w liturgię i przemyślenia chrześcijan. *Biblia* nie jest taka oczywista, jakbyśmy sobie życzyli. Skoro Bóg dał wolność wypowiedzi i przekonań, więc i *Biblia* jest taka, gdyż jest dziełem ludzkiej psychologii. Dlatego trzeba ją traktować trochę z przymrużeniem oka. Niemniej, kilka zdań jest tam naprawdę duchowych i wspaniałych. Niestety niewiele tego jest, gdyż ludzie wszystko zmanipulowali. A *Stary Testament* to konkretna, werbalna, polityczna ideologia żydowska, odwołująca się do monolitu Boga Ojca (tak, jakby Matki nie było!). O tym rekwizycie trzeba jak najszybciej zapomnieć. A „naród wybrany” to szalony mit i czysta manipulacja polityczno-socjologiczna. Duża część ludzi dała się na to nabrać. Prawda jest całkiem inna. Trzeba szukać prywatnie, bo nauczyciele kłamią, tak samo, jak dzisiejsi historycy! „*Szukajcie a znajdziecie*” – czy Jezus tego nie zasugerował nam wszystkim? To akurat jest prawdziwe zdanie Anioła z Nazaretu. Jezus był przeciwny ideologii żydowskiej, dlatego Go zamordowano.

1027. Nie wszyscy to wiedzą, że są dwa Kosmosy: Niebo u Boga, czyli Kosmos Oryginalny i nieśmiertelny, nieprzemijający, bajkowy oraz drugi kosmos, stworzony na podobieństwo Nieba, który jest ludzki, przemijający, krzywdzący, agresywny, uśmiercający wszystkich. Dlatego Jezus mówił, że w przyszłości, po śmierci, osiągniemy nowe Niebo i nową Ziemię, u Boga na wieki.

1028. Tak mi przyszło do głowy: Ojciec Pio powiedział, że im większa inteligencja, tym może się zdarzyć większa agresja. I dodałbym do tego, idąc tym tokiem myślenia: im większa możliwość myślenia i ogarniania życia, tym można się stać większym idiotą, i to jeszcze umocowanym w nauce.

1029. Gdy się rozwinie najgłębszą świadomość (w tym kosmosie) oraz

gdy stan duchowej egzystencji zostanie prawidłowo uświadomiony, wówczas pojawi się nieograniczone miłosierdzie. W tym oto wspaniałym osiągnięciu duchowej realizacji powstawać będą wszelkiego rodzaju pożyteczne czyny, które dokonywać się będą zupełnie spontanicznie, od serca. **A nie tak, jak jest obecnie – za pieniądze** (coś za coś, a jak nie to „spadaj”). Trzeba stworzyć wyższą wrażliwość, by nikt w nikim nie widział wroga, ale potencjalnego partnera do rozmów i miłowania. W Niebie tak właśnie jest. W naszym materialnym niebie, czyli na tym świecie, dopiero tego się uczymy.

1030. Gdy się zmieni sposób myślenia, czyli gdy się go opanuje, przeobrazi, poszerzy i wyostri myślenie, uwzniośli i wysublimuje, a ponadto przyoblecze w Miłość, która jest spójnią doskonałości, to w sercu odnajdziemy pokój, jakiego żaden biznesmen czy król na tym świecie nie jest w stanie kupić, nawet, gdyby wydał na to nawet cały swój majątek.

1031. Wyjście z Nieba było niepotrzebne. Stworzony przez Aniołów kosmos (dziś w dużej części – już niestety tylko ludzi oraz innych nieciekawych ras we wszechświecie) jest złym doświadczeniem dla duszy. Owo wyjście było złe i niepotrzebne. Większość Aniołów została w Niebie i tego głupstwa stworzenia „pseudonieba”, czyli kosmosu nie popełnili. Dzięki temu wygrali. A my przegraliśmy tak dalece, że potrzebujemy zbawienia od pseudocywilizacji, pseudoreligii i pseudotechniki. Potrzebujemy Miłosierdzia Bożego. Tak z nami jest źle. Odkąd wyszliśmy z Nieba, toczą się same wojny, na różnych poziomach niedoskonałej naszej osobowości, pokrytej mchem beznadziei i „niecnót”. Dlatego w różnych galaktykach pojawiają się tacy Aniołowie jak Jezus, aby pomóc cywilizacjom w ich beznadziejnej sytuacji, by w jakiś sposób próbować je wyzwolić spod okupacji materii i wszelkiej psychogenetycznej inżynierii śmierci oraz cierpienia. Bóg chce, abyśmy w końcu wrócili do Nieba, skąd niefortunnie wyszliśmy. Jest taka szansa. Bóg pierwszy podał rękę wszystkim „uciekiniom”, „dezterom” z Nieba. I nie ma o to żalu. Pomimo, że jest w kłopotcie, bo od miliardów lat nie może z nami sobie poradzić, próbując nas sprowadzić z powrotem do szczęścia, do Nieba. Stawiamy cały czas opór przeciwko innemu życiu niż w materialnych galaktykach. Siostra Faustyna jest jedną z tych iskier nadziei, danych na naszą planetę. Przez Nią Bóg mówi, że przebacza wszystkim wszystko, byle tylko

chcieli powrócić do życia wiecznego, do galaktyk duchowych, stworzonych oryginalnie przez Boga, które się nie rozsypują tak, jak nasze i nie generują one przemiany materii, co skutkuje śmiercią. Więc przemyślmy sprawę życia i śmierci na nowo. Zawsze jest na to czas i pora.

1032. „*Czyńcie sobie ziemię poddaną*” – to oczywiście przekręt „profesorów kosmosu”, którym zależało, aby się zadomowić w tak strasznych warunkach egzystencjalnych. Zimno, ciepło i te inne wszystkie rzeczy, które nas powoli i ewolucyjnie niszczą, degradują coraz niżej, to próba podporządkowania sobie nas dla produkowania szczęścia i energii w kosmosie, który się powoli przecież kończy. Jeszcze parę miliardów lat przekształceń, ewolucji i nastąpi koniec tego piekła, które nikomu już nie służy. Dodam, że już w następnym pokoleniu, następującym po nas meteoryty będą śmigać prosto w Ziemię. Stanie się tu bardzo niebezpiecznie. Dlatego Jezus cały czas wzywa nas do zbawienia się, do wybawienia się od uzależnień od kosmosu. Cóż z tego że tu rosną piękne kwiaty, rodzą się modelki, powstają romantyczne filmy, gdy i tak wszystko zniknie, niczym liść z podwórka.

1033. Trzeba nam stale zabiegać o względy Boga, jeśli zależy nam na dobrym i ciepłym uczuciu oraz na spokojnych nerwach.

1034. Bóg to najcieplejsza Istota, bo rozumie wszystkich, których stworzył. I tych, którzy niestety uciekli z Nieba (czyli nas), i tych, którzy nadal tam są i nie mają zamiaru opuszczać Nieba. Ale dodam: są śmiałkowie, którzy i dziś wychodzą z Oryginalnego Nieba w kosmos materialny, bo im się wydaje, że czegoś muszą doświadczyć. A potem nie wiedzą już, jak powrócić i marnują życie za życiem. Tak powiedział Ojciec Pio.

1035. Nadzieja jest taka: wszyscy powrócą do macierzy, do Boga. Jak jeden. I ten, którego dziś nazywamy „szatanem” (nasz przyjaciel, naukowiec i kolega, dziecko Boga, na równi z nami) również powróci. To słowa Ojca Pio. Ale wcześniej, w II wieku pisał o tym już Orygenes.

1036. Idea zmartwychwstania i życia wiecznego istnieje setki tysięcy lat. Właściwie od momentu, kiedy powstała śmierć. Żydzi oczywiście skopiowali

tę ideę od wcześniejszych cywilizacji. Wierzą, że wszystkie ciała zmartwychstaną podczas sądu ostatecznego. Sąd ostateczny to czysta religijna ideologia, podobnie jak idea wiecznego potępienia, stworzona dla zastraszenia i łatwego wpływania na myśli, nastroje i posłuszeństwo dusz. Propagują to głównie Żydzi, a chrześcijaństwo właściwie od nich przejęło. Jezus zmienił ich ideologię, a dokonał tego używając ciała duchowego, takiego jak św. Ojciec Pio używał podczas swojej bilokacji. **„Dusza potrafi się rozszczepiać” – słowa Ojca Pio.** Wielu świętych to robiło. Jezus również. Co się stało z ciałem fizycznym Jezusa? Gdy się dysponowało taką mocą, jak On, łatwo zamienić ziemskie atomy w atomy niebiańskie. Mógł się z łatwością zjawiać i znikać jeszcze przez wiele dni po rzekomej swojej śmierci. I powrócił do Nieba, skąd Go posłano. Przypomniawszy, że życie wieczne w szczęśliwości istnieje dla każdej duszy, która mentalnie odzwyczała się od kosmosu i przestała się w nim rodzić, by znów umierać i cierpieć. Jezus tylko przekazał, że Bóg zaprasza z powrotem wszystkich „wędrówców kosmosu” do prawdziwego Wiecznego Domu. Nie zmusza nikogo. Będzie czekał do końca, aż zgaśnie ostatnia gwiazda, aż zaniknie ostatnia mgławica, czyli kokon, matecznik, rodzący jeszcze gwiazdy. Bóg poczeka aż energia kosmosu na tyle zestarzeje się, że przestanie rodzić gwiazdy, a co zatem idzie – cywilizacje Aniołów-uciekierów. Różne systemy, różne cywilizacje i rasy Aniołów we wszechświecie będą musiały przemyśleć, co dalej robić. I w tym momencie zrozumieją, że jednak nie ma jak u Mamy-Boga. Przez miliardy lat ogromna ilość Aniołów już się zbawiła, bo zdobyły tę wiedzę, dzięki wysłannikom z Nieba, takim jak Jezus i Maria. Warto pamiętać, że słowa Jezusa też zostały mocno poprzekręcane, pozmienniane, sfałszowane, nawet przez samych „ewangelistów”, a potem skrybów i egzegetów oraz teologów. Ale to już sprawa Kościoła, niech sobie to sam wyjaśnia, jak potrafi, dla swojego dobra. Tak naprawdę do dziś nie wiadomo, kto jest autorem *Ewangelii*. Ale ta sprawa jest wyciszana. Jezus był całkiem inny niż to opisują ewangelie. Był bardziej kochany i kochający, uśmiechnięty, pogodny i niesamowicie fantazjował na temat Nieba (miał pamięć Nieba). Nawet w katolickiej *Biblii* napisano: „ksiąg na świecie by brakło, gdyby spisać wszystko to, o czym Jezus mówił”. Był poetą, mistykiem, romantykiem, pocieszycielem upadłych Aniołów (nas) z kosmosu...

1037. Przede wszystkim trzeba pamiętać, że jesteśmy uwięzieni

w nieoryginalnym ciele. Dlatego mamy tyle kłopotów życiowych, fizycznych i psychicznych. Dusza zupełnie jest niedopasowana do tak niekomfortowego ludzkiego ciała. Nawet Jezus miał problemy z ciałem. Niekiedy uciekał przed ludźmi, denerwował się, bał się. To wiem od Ojca Pio. Był prześladowany za innowacje w myśleniu. Kapłani żydowscy Go dopadli i ostatecznie zmasakrowali. Ciało kosmiczne zawsze jest niekomfortowe i problematyczne. Trzeba je zmienić na oryginalne. Unia Europejska wcale tego nie rozumie i promuje ciało śmiertelne. Za tę niefachową wiedzę trzeba potem zapłacić kolejnym cierpieniem. Tak to jest: reinkarnacja i „wkoło Macieju”. **Dlatego Ojciec Pio mówił mi, że „ten czyścić trwa prawie w nieskończoność”**. Mówiłem o tym chyba już ze sto razy. Ale nadal o tym przypominam. Przyznam, że nie mam lepszej wiedzy, dlatego tylko tą właśnie się dzielę z Wami.

1038. Mam wątpliwości dotyczące chrztu niemowląt. Każdy powinien sam decydować, kim chce być i co wyznawać. Jezus do niczego nie zmuszał, nawet ani jednego kościoła nie wybudował. Namawiał jedynie do dobra i miłości. Dobro i miłość sama nas wyprowadzi z braku refleksji i z tego kosmicznego pseudożycia. Bo życie w kosmosie to trup. Każdy w nim tak właśnie kończy: jako trup. Nawet Jezus, piękny Anioł z Nieba, musiał tak skończyć. O chrzcie Ojciec Pio mi powiedział, że każdy dorosły powinien decydować, gdzie chce być. Był przeciwnikiem chrzczenia przy urodzeniu, tak jak św. Paweł. Czy św. Paweł się mylił? W tej kwestii akurat nie. A Kościół? Robi na tym „kasę” i zdobywa potencjalnych wyznawców. Islam czyni tak samo. Kiedyś nałożył na chrześcijan wysokie podatki, z obietnicą, że gdy tylko przejdą na islam, podatki zostaną zniesione. I poskutkowało. Czy to nie hipokryzja? Zwyczajnie, kupowano wyznawców. Nie dajmy się w ten sposób kupić, nawet, gdy straszą nas piekłem...

1039. Nadmiar obowiązków źle działa na wolność, radość, spokój, i nie wpływa korzystnie na rozwój ducha. Przeciwnie, może go nawet zatrzymać. Przez obowiązki można całkiem zapomnieć o swojej wiecznej duszy. Ale z kolei brak obowiązków to lenistwo, które też może przysparzać kłopotów. Równowaga jest najważniejsza, jak mówią Chińczycy.

1040. Tolerancja i wyrozumiałość jest jedną z najdoskonalszych cech

duszy. Nawet jeśli krzyczysz na złych ludzi, możesz zawsze w sercu pozostać bardzo tolerancyjnym. Zresztą i tak nie ma innej możliwości. Miłość to również tolerancja. Nawet w Niebie istnieje tolerancja i miłość wyrzeczona. To mi mówił Ojciec Pio.

1041. Pomimo wszystko krytycyzm wobec historii jest zawsze wskazany. Bo jest w niej dużo zakłamań i manipulacji. Jak to w kosmosie i jak w życiu.

1042. Od początku świata nie byliśmy ludźmi. Dopiero ostatnio nimi jesteśmy. Wcześniej byliśmy „nadludźmi”, czyli pięknymi Aniołami. Zgubiliśmy swoje anielstwo. Umieramy i cierpimy. Kościół o tym wspomina, ale w 99 procentach myli się w swej doktrynie.

1043. Na rozwój osobowości najskuteczniej działa dobro, miłość oraz serdeczna wiedza o skutkach i przyczynach życia. Kto się zastanawia z pokorą, odnajdzie sens i prawdę o kosmosie upadłym i kosmosie Oryginalnym, wiecznym. Wszystko zależy od ochoty rozmyślenia...

1044. Moc prawdy sięga aż głębokości cichej pokory. A posiadłszy pokorę, można zdobyć prawdziwą wiedzę i mądrość.

1045. Niewiele jest takich osób, które potrafią powiązać naturę materialną z duchem niematerialnym, choć wszyscy są fizycznie, nieświadomie, właśnie tak powiązani. Niewiele osób wie, że istnieje wieczna materia. Nasz świat ciągle przemija, aż do całkowitego zaniku materialnego światła. Jezus o tym opowiadał. Lepiej jest jednak żyć ze świadomością Jezusa. Szybciej przejdziemy od zakazanej wiedzy do wieczności – **prawdziwego Nieba, które czeka bez wyjątku na wszystkich.**

1046. Trzeba się tylko troszkę postarać. Popracować nad pokorą i miłością do wszystkich. Musimy odbudować w nas miłość, która w pradawnych czasach została zniszczona podczas kłótni Aniołów przy tworzeniu kosmosu (sztucznego nieba). Po tych wydarzeniach, do dziś jest nam trudno kochać wszystkich. Skaza i nienawiść pozostała. Widać to nawet przez pryzmat przekonań w polityce, w nauce, w algorytmach, w różnorodności, w tworzeniu

bubli i totalnej krytyce wszystkiego. W nas wszystko jest możliwe, więc ponowne wejście do Nieba pozostaje drogą otwartą.

1047. Więcej moc i być szerzej wykształconym, mieć więcej pamięci do gromadzenia różnych informacji – nie oznacza, że jest się lepszym, dobrym i miłosiernym. Można być, posiadając te walory, „wielkim demonem zła”. A skąd się wzięło zło i śmierć? Od naukowców i ich nieprzeciętnej inteligencji; od psychologów, wykorzystujących manipulację zasobami pokornej duszy. To straszne, co wiedzą naukowcy o władni prywatnym ego. To oznacza gwałt, mutacje programowe DNA (potem pojawiają się obojnaki seksualne, „homo nie wiadomo”, zbrodnie). To wina egoistów-naukowców. Alternatywy nie ma. **Inteligencja zniszczyła nam życie**. O tym mówił mi Ojciec Pio. **Miłość jest ponad inteligencją** i do niej należy podążać ze wszystkich swych sił, by osiągnąć szczęście, stabilizację, równowagę i wieczność.

1048. Talent jest zgubny, chyba, że jest bezpośrednio zespolony ze świadomością Boga. **Pycha i egoizm zniszczy wszystko, całe piękno i każdy talent, każdą cnotę**.

1049. Szkoły powinny uczyć również wychowania do prawdy i **miłości bezinteresownej**, która potrafi zaprzeć się samej siebie. Ale trudno jest tego uczyć, ponieważ kosmiczne tendencje są odwrotne. Szkolnictwo również od tych tendencji jest zależne. Stąd tak trudno przeprowadzić prawdziwą reformę. Opór jest ogromny.

1050. Aby „odkręcić” przemieszczający kosmos, „zwinąć go”, trzeba dążyć do przyspieszenia tego procesu, a to umożliwi modlitwa i rozwijanie duchowej wiedzy. Póki ten świat, fikcyjne niebo istnieje, można się spodziewać tylko cierpienia i śmierci. Jezus o tym wyraźnie mówił. Proponował nową Ziemię i nowe Niebo, oryginalne.

1051. Różnorodność duchowa jest faktem i przywilejem, dlatego w świecie czystym, duchowym, pełnym miłości jest pięknie i atrakcyjnie.

1052. W Kosmosie nie ma żadnych narodów wybranych. A Żydz się za

taki uważają. Na tym polega ich „przekręt”. **Im chodzi o władztwo, wpływy, lichwę i wpływy banków światowych.**

1053. Bóg nie ma dostępu do swoich dzieci, bo się Go wyrzekli, kiedy wyszli z Nieba, aby założyć swoje nieba, czyli kosmosy. My w tym spisku kiedyś uczestniczyliśmy jako Aniołowie. Nie wszyscy tak zrobili, my „wykonaliśmy ten numer”. Po transformacjach umieramy dziś z braku boskiej energii. Cokolwiek byś nie zrobił w tym świecie, na ogół skończy się to źle. Najczęściej po czasie zauważamy tę prawdę, a innym razem – natychmiast. Błyszczącego i trwałego dobra jest tu bardzo mało. Cała energia kosmiczna jest pozbawiona mocy Boga. **Cały kosmos jest wytworzony przez Aniołów i stał się upadłym piekłem, a nie niebem.** Ale to piekło objawia się chwilaми jako nasz fantastyczny raj. Okłamano nas i nadal to robią jego stwórcy. Lubimy tkwić w niewiedzy. **„Kościół też sobie zamknął usta. Posiada klucz do wiedzy, lecz sam z niego nie korzysta i innym nie pozwala”** – słowa Ojca Pio. Dramat rozegrał się dawno temu. Od tej pory nikt Boga w kosmosie nie widział i nie zobaczy. Nawet św. Ojciec Pio nie mógł Go dostrzec. Sam o tym mówił. Całe zastępcze niebo materialne, czyli kosmos jest przeciwko Bogu. Bóg wszystkim obiecał wolność i dotrzymuje Swej obietnicy. Jest słowny. Udało Mu się Jezusa tu wysłać, a nie było to proste. By się mógł w tym reżimie wolności i śmierci urodzić, przebić przez zasłony i pułapki genetyczno-chemiczne, potrzebna była szczególna moc. To była ryzykowna misja. Ale i tak wszystkiego nie załatwiła. Podobnych Aniołów z Nieba, jak Jezus, przez miliony lat, było już wielu na tej Ziemi, i nie tylko na tej. Duża część Aniołów z Nieba, po wyjściu zagubiła się w piekielnych kosmosach. Dlatego Ojciec Pio mówił nam, że bardzo trudno się wydostać z tej Ziemi do Nieba. **Mówił, że prawie nikt się nie zbawia, odchodząc stąd.** Potrzebne są kolejne wcielenia, aby coś więcej zrozumieć na temat przyczyn i skutków.

1054. Bóg nie niszczy. Niech każdy wybije sobie to z głowy, że prawda i miłość nie niszczy. Poza tym Bóg bubli nie stwarzał, a wkoło nas same bubble: energetyczne, genetyczne i te wszystkie inne... Kto więc je stworzył? Na przykład ten rozwalający się na oczach kosmos, te lawiny błotne, śniegowe, wulkany, trzęsienia ziemi, samoczynne pożary, w których giną tysiące ludzi i zwierząt. To ten słodki Bóg wszystko nam to urządził? Od wieków Żydzi

wszystkim wmawiają, że te masakry spowodował Bóg, że On stworzył ten świat. Prawda jest całkiem inna! Trzeba to jasno sobie powiedzieć. A wcześniej odkryć tę niesamowitą prawdę. Róbmy to. *Biblia* to największe oszustwo Żydów. By zmanipulować świat i uznać ich, Żydów za naród wybrany przez Boga. Więszego oszustwa nasz Układ Słoneczny i planetarny nie zaznał.

1055. Zmysły bez prawdy, ciepła, uczucia nie mogą działać budująco. Pycha ma różne oblicza, raz chce uchodzić za czystość, to znowu – za grzech albo groźbę. Umiejmy się w tym rozeznaczyć. Nie wyrządzać nikomu krzywdy, ani myślać, ani mówić, ani czynem, ani intencją – to jest miłość i czystość. Zawsze będzie to w cenie. Pseudoliberalna moralność zagłusza sumienie, dla tego typu ludzi jest to nie do zaakceptowania. Ogólnie jest nie za dobrze, a **przez marksistowskie nauki Unii Europejskiej jest tylko gorzej.**

1056. Wszystko, czego człowiek chce dla własnego dobra, może realizować, bo ma wolność. **A gdyby tym dobrem jeszcze umiał się dzielić – byłby drugim Chrystusem.**

1057. Największa przenikliwość umysłu w kosmosie rodzi się z buntu przeciw złu, które wymanowało z nauki i inteligencji, czyli ostatecznie – z bólu. To nauka stworzyła cierpienie i ból. Nauka stworzyła życie materialne, które co dzień nas zabija. To jest ten grzech "pierworodny", o jakim wspomina Kościół. Bez wiedzy i nauki w kosmosie nic się nie dzieje. Każdy program komórki biologicznej, planety, kości, związków chemicznych, energetycznych itp. jest programem, stworzonym przez naukę, inżynierów kosmosu, nie zaś przez Boga. Bóg jest daleki od takich eksperymentów. Nie pozwoliłby sobie na taki upadek życia.

1058. Budda, Kriszna i wielu jeszcze starszych przywódców religijnych chciało w różny sposób „kontrolować” Boga. Doskonale do tego celu służy medytacja i różne magiczne praktyki. Jedynym, który modlił się najpokorniej, był Jezus. Dlatego jest największym Aniołem i zbawcą na tej planecie. Rodząc się tu, podjął ogromne ryzyko, gdyż dostając tak niedoskonałe DNA, jak każdy, musiał być bardziej skłonny do złego niż do dobrego. Jednak udało mu się zaprzeczyć samego siebie i zwyciężyć zmanipulowaną dynamikę kwantową ludzkiego DNA. **Nikogo nie krzywdził, czynił dobro, dla każdego miał**

wyrozumienie, wszystkim przebaczał, nadłamanej gałązki nie dołamał. Uczył miłości do Boga i bliźniego, umiał się dzielić wszystkim, co posiadał: wiedzą i „chlebem”. Zawsze był skromny, uśmiechnięty i pokorny.

1059. Dlaczego jest tak? Myślę z miłością i podchodzę z najczulszą dobrocią do zwierzątek, a one pomimo to boją się i uciekają. Serce bym im dał, a one uciekają. Kto stworzył takie nieufne i podejrzliwe zwierzęta? Kto stworzył w nich ten strach?! Przecież powinny wiedzieć, że nic złego im nie zrobię. Instykt samozachowawczy? Ale po co aż tak przerośnięty? Ktoś to stworzył, zaprogramował, również poprzez mutacje. **Nie uczynił tego na pewno Bóg.** Żyjemy w utraconym Raju?

1060. Przyroda i natura to zabawka w rękach upadłych Aniołów. Warto to wiedzieć. Owszem, powszechnie się mówi, że to Bóg stworzył kosmos. Na tym właśnie komuś zależy, abyśmy tak myśleli. To im nie przeszkadza; mało tego: przymnaża im upadłego autorytetu. To jest ta odwieczna manipulacja. Bóg tak naprawdę z tym niedoskonałym światem nie ma nic wspólnego! To są nieudane zabawki Jego dzieci, czyli i nas. Kiedyś nie byliśmy ludźmi, jak dziś zakodowani w DNA, jajeczku i spermie. Byliśmy ślicznymi Aniołami. Staliśmy się analitykami, naukowcami, technokratami, co spowodowało, że upadliśmy jeszcze niżej. Koniecznie chcą, **abyśmy się tu czuli jak w raju.** Mamy kwiaty, sztukę... **Tym nas przekupują, abyśmy się tu rodzili i nie mieli pragnień poznania prawdziwego Boga.** Wiedzą, że u Boga są same cudeńka, jakich nie są w stanie wygenerować za pomocą swojej nauki i sztuki. Pomimo tego, że posiadają potężne potencjały twórcze, to jednak nigdy nie byli i nigdy nie będą bogami, lecz jedynie stworzeniami. To im się nie podoba. Uważają się za bogów wszystkich światów, jakie sobie założyli, w tym – naszej Ziemi, która ma właściciela, podobnie jak nasze domy mają swoich właścicieli, czyli nas. **Przez swą pychę pragną być bogiem dla Oryginalnego Boga.** Te nieszczęsne cechy ludzie jeszcze posiadają. Ale mamy ich coraz mniej. Dlatego tak łatwo jest nam się obecnie zbawić. Dobrocią, tolerancją i miłością możemy Boga „przekonać”, aby po śmierci zabrał nas do swojego wiecznego Nieba, do swoich najpiękniejszych kwiatów i dał posłuchać najcudowniejszej muzyki.

1061. Prawda jest taka: inteligenci z kosmosu zapewnili nam byt. Mamy zapewnione światło ze Słońca jeszcze przez parę miliardów lat, mamy czym oddychać, jeśli tlenu sami sobie popsujemy wygłupami z bombami i reaktorami jądrowymi, lub jeśli nie przyjdzie jakiś kataklizm z kosmosu. Mamy co jeść, w co się ubrać i potrafimy się fizycznie rozmnażać. Zapewnili nam pewien byt. **Ale nie zapewnili nam wiecznego życia.** Za to nieustannie spotykamy się z chorobami i śmiercią. Taką ci naukowcy mają filozofię dobra. Nic nie robią, aby przybliżyć nas do Boga? Dlaczego? **Bo nadal żyją swą liberalną pychą i wolnością.** Skutkiem ich poglądów jest nasza śmiertelność i cierpienie. Nie chcą uznać Boga jako jedyne, który posiada wszystko i pełne „*perpetuum mobile*”. A stworzenie go nie posiada, choć wyobraźnia by tego chciała. Nie docenili Boga, dlatego dziś musimy się tak strasznie trudzić i męczyć w fizycznym, okropnym świecie.

1062. Nauki duchowe muszą być kontynuowane co dzień przez media i poza nimi. Wzorem jest tylko Król-Duch.

1063. Król-Duch oto prawdziwa Ojczyzna, według której ludzkość powinna żyć. Słowacki o tym wspominał.

1064. Wszystko, cokolwiek się czyni, czy ze spraw ciała, czy ducha, tak należy czynić, **aby nie dać nikomu powodu do zgorzienia.**

1065. Nie tylko chwała, ale i cierpienie jest świadectwem świętości. Ale to trzeba sobie „poustawiać” w mistyce swojej duszy, oczywiście w czasach kosmosu. Bo poza nim, już to nie ma znaczenia.

1066. Mało kto słyszy głos ducha. **Intelekt to nie duch!** Duch jest wyższy od ludzkiego intelektu. Intelekt jest zmanipulowany siecią neuronów i komórek pamięci w ciele. Kto to zrobił? Bóg? Nie sądzę... Ideał takich rzeczy nie produkuje.

1067. Przez brak koncentracji wiele ważnych spraw umyka ludzkiemu rozumowi. Podkreślam: ludzkiemu rozumowi. Dusza ma całkiem inny rozum od naszego mózgu i cielesnej *psyche*.

1068. Lenistwo i zaniedbanie duszy istnieje!

1069. Słowo przynosi radość, kiedy jest ono mądre i podane jak kwiat.

1070. Uśmiech i radość również są obwieszczeniem prawdy.

1071. Każdy kosmita chce dobrze (różnie z tym bywa), ale mimo to, nie jest najlepiej. Dlaczego? Bo podtrzymuje świat nieoryginalny.

1072. Samotność dla samotności nie ma sensu. Bóg nigdy nie jest samotny. Ma do dyspozycji wszystko.

1073. Pośpiech uruchamia nerwy, a nerwy to choroby. Stąd tak słabe mamy społeczeństwa. **„Dziewięćdziesiąt procent chorób to stresy” – słowa Ojca Pio.**

1074. Jeżeli chcesz piastować urząd, to trzeba być wpierw takim, jak np. św. Kazimierz Królewicz. Osoba nie znająca Boga, ani Mamy Jezusa, ani Jego ojca, Józefa nie może być żadnym godnym przywódcą narodu. Tak jest źle z UE, że trzeba wyraźnego przykładu. **A Rodzina Święta dała przykład życia.**

1075. W czasie dokonuje się wiele, ale w sercu ludzkim, które funkcjonuje bez czasu, choć chwilowo jest zdane na czas, dzieje się jeszcze więcej. Trzeba to odkrywać samemu.

1076. Nie jest dobrze, jeśli wola jest silniejsza od rozumu, wtedy łatwo o niepotrzebny upór, spieranie się, które niekoniecznie coś wnosi. Przeciwnie – może spowodować nienawiść.

1077. Tak niewiele potrzeba, aby innym się pozytywnie poddać.

1078. Dla jednych światłem jest cierpienie Chrystusa, dla innych – wiedza, którą przyniósł. A są i tacy, dla których i wiedza, i cierpienie są drogą kosmiczną do wiecznego Kosmosu, czyli Nieba.

1079. W Niebie za mąż się nie wychodzi, ani się nie żeni. Na naszej planecie jest odwrotnie. Tam każdy należy do każdego. Można się przyjaźnić z kim się zapragnie i tworzyć z nim wręcz bajkowe „osobliwości”. Tak mi mówił Ojciec Pio, gdy spytałem o Niebo.

1080. Być dopuszczonym do świadomości ludzkiej to wielka zmanipulowana niespodzianka upadłego, materialnego nieba – kosmosu. Jest tak źle, że potrzebni są tacy Aniołowie, jak Jezus, by nam to uświadomić i zareagować chęcią zbawienia swojej myśli i serca od ograniczeń.

1081. W Niebie jest wszystko, czego się zapragnie. **Płacisz zamiast pieniędzy, miłością i bezinteresowną dobrocią.** Tamto Królestwo to królestwo oparte na oczarowujących rozkoszach duszy i niebiańskiego ciała, jakie wszyscy posiadają. Mało tego, te ciała też się ubiera w piękne stroje. Miłość musi się wyrażać wszystkim, co jest wielbione i powabne. **„Co dzień widzę Twojego Anioła w innej sukience” – słowa, które do mnie wypowiedział Ojca Pio.**

1082. Wiedza o jedności jest taka, jaka nie powinna być. **Nie ma jedności póki mamy poglądy i nie znamy czystej, duchowej substancji prawdy.** Nawet pomiędzy sercem a umysłem w nas nie ma jedności. Często buntujemy się przeciw samym sobie. Jak zatem może na świecie istnieć jedność? Nie ma czegoś takiego. Zwłaszcza pośród natury. Nam tylko się tak wydaje, że harmonia istnieje i samo piękne dobro. Tu raju nigdy nie było i nie będzie. Dobrze jest sobie to uświadomić. Nawet tzw „pisma święte” to niszczycielskie dzieła, które dzielą, szczególnie *Stary Testament*. Dlaczego? Bo to są dzieła ludzkie, podparte autorytetami bogów upadłego kosmosu. Świat, jaki widzimy, jawi się nam jako cud Boga Najwyższego. To jest wyrafinowane fałszerstwo inteligencji pozaziemskich i ziemskich. Dzieła Jezusa, Jego przemyslenia, wypowiedzi tak samo kolosalnie pozmieniano na korzyść tego świata i jego zmanipulowanej świadomości. Tworzenie ideologii dla życia zawsze istniało i będzie istnieć, nawet w religiach, których jest sporo. Jezus odcinał się od religii, ideologii, był prawdziwym Aniołem, mistykiem prosto z Nieba przysłanym na Ziemię. **Ale to nie znaczy, że nie trzeba teraz Kościoła katolickiego popierać. Trzeba, i to bardzo,** by pomóc mu wszystko w sobie zmienić od podstaw. **Kiedyś Ojciec Pio powiedział mi nieskromne zdanie: „Jezus mówił, a Ty piszesz”.**

1083. Dziś i do końca ziemskiego życia trzeba wieczności szukać umysłem i sercem, jeśli oczywiście chcemy żyć kiedyś we wspaniałym bogactwie i komforcie w Niebie. Alternatywa istnieje – powrócić do tego świata, ale tu już „sparzyliśmy się”. Więc nie ma co się zastanawiać, **należy dążyć do wieczności**. Dziwne, że świat nam tego odmawia, zabrania, kamufluje rzeczywistość. I wielu z nas z tego powodu błądzi w rozpoznaniu drogi do Nieba.

1084. Im bliżej pełni jesteśmy, tym mniej zachowuje się stałych cech. **Zmienność jest jedyną stałą cechą Nieba**. Myśl, pragnienie, uczucie i chcenie nieustannie zmieniają „bajki Nieba”. Po części odczuwamy to na Ziemi, ale w nikłym procencie, **szczególnie na wiosnę i w trakcie wakacji**.

1085. Cechy związane są z biologią i energią molekularną, potrzebne są dla funkcjonowania świata zmysłów. Większość ziemskich Aniołów nie chce tak wyglądać, jak wygląda. Ale nic nie mogą na to poradzić. Pozostają operacje plastyczne. Lecz czy one są zdrowe? W świecie nadprzyrodzonym nie ma trwałych cech. **Tam nieustannie w miłości wszystko się zmienia**. Ciągła atrakcja. Tam stałą cechą – jeśli tak można powiedzieć – jest wolność w miłości przez całą wieczność. **„Tam jest wieczne poznawanie” – słowa Ojca Pio**.

1086. Można powiedzieć, że **„przez jednego człowieka mającego odpowiednie wpływy, może upaść cały naród” – słowa Ojca Pio**. Wystarczy, że ten człowiek będzie propagował ukryty pod postacią demokracji i postępu zły system wartości, w którym brakuje miłości bliźniego i Boga.

1087. Dziś świat jest już tak bogaty, że **jedzenia i pracy wystarczyłoby dla wszystkich. I to nie dzięki 8 godzinom czy 12 dziennie, ale jedynie po 4, góra 5 godzin pracy!** I żylibyśmy, jak na porządnej i przyjaznej planecie. A są już takie w kosmosie, jako „przedsionki Nieba”. Jeśli chcemy, aby i nasza Ziemia taka się stała, to trzeba coś tu zmienić.

1088. Wieczność jest manifestacją piękna ubranego w cudowności zmiennych form.

1089. W talentach, które nie dążą po drodze ducha nie ma szybkiego

zbawienia. Raczej następuje wikłanie się w sprawy, które bardzo słabo nas popychają na drogę poznania Wszechrzeczy. Wschody i zachody słońca niewiele nam mówią o Bogu. Właściwie nic. Trzeba sięgać po duchowe Słońca, nie te sztuczne, które nas oświetlają z firmamentu materialnego wymiaru.

1090. Wmówiono niektórym, że słońce to Bóg, albo że On je stworzył, a to tylko reaktor atomowy właścicieli tego słońca, potrzebny do podtrzymywania na planetach ukrytego i niejasnego, niejawnego życia, znajdującego się oczywiście życia poza Bogiem. **Kosmos to spiszek przeciwko Bogu.** Mało kto to rozumie. Ale powoli prawda wychodzi na jaw. Powstaje „solidarność kosmiczna”, która się przeciwstawia władcom tychże kosmosów, będących alternatywami dla prawdziwego i wiecznego Nieba. Mamy więc możliwość odnaleźć prawdę o wszystkim. Taka wiedza wzmacnia miłość, a miłość to już doskonała ścieżka do zobaczenia Boga i przyjaźnienia się z Nim.

1091. Wolność prowadzi poprzez strefę ducha. Jeśli ktoś źle korzysta z wolności, to oznacza, że zabija w sobie źródło szlachetności. To też oznacza, że jego dusza trochę choruje i potrzebuje jako lekarstwa – mądrości.

1092. W tym świecie niedoskonałego nieba ciało i psychiczność cielesna ulegają zniszczeniu, pozostaje tylko wieczny duch, który wybiera sobie kolejne życie, **takie, jakie mu odpowiada, jakie rozpoznaje, że jest dobre dla niego.** Ale to nie jest jeszcze zbawienie, ani wybawienie od ograniczeń i cierpienia. To dopiero początek wyzwolenia...

1093. Cały człowiek należy do Boga. I duch, i ciało należą do Niego. My jesteśmy tylko dzierżawcami. **Nie mamy nic swojego,** poza poczuciem, że jakby jesteśmy niezależni. Ale czy duszę i ciało mamy zdrowe, to już całkiem inna historia, inna „odyseja kosmiczna”. Bóg stworzył nam dusze i ciała doskonałe. Pytanie, co się z nimi stało i kiedy – wywołuje w nas bardzo poważne i chyba nawet smutne refleksje. Wszystko jest do odtworzenia za pomocą kodów miłości ducha, przy pomocy Boga. Ale to już dotyka Nieba, a nie kosmosu, w którym przyszło nam cierpieć.

1094. „Ciało jest powłoką zewnętrzną duszy” – słowa Ojca Pio. Dusza przez

to zdana jest wyłącznie na skażoną biologię, naturę, ale **poprzez ciało można też się połączyć ze swoim duchem i uruchomić swoje oryginalne zmysły i oczy**. Uruchomić swoją oryginalną duchową „biologię i naturę”, która bez problemu przenika przez cały materialny świat, używając swoich form i znaków. Jest to możliwe.

1095. Ludzi z ducha łatwo poznać, bo chcą zawsze rozmawiać o duchowych korzyściach, to znaczy o pokoju, równości, dobroci i miłości. Ale czasem w imię pokoju też trzeba „tupnąć nogą”, uderzyć pięścią w mównicę, aby przesłanie o dobroci skuteczniej dotarło. Gdybyśmy byli doskonali, nie trzeba by było krzyczeć o tym, „*dlatego miłość nie jest kochana*”.

1096. Bogactwo boskich przyjemności mieści się w wyższej egzystencji człowieka. W tym życiu właściwie nikt tam nie dociera, bo i nie może, głównie ze względu na kody materialne, jakie otrzymaliśmy przy poczęciu ciała. Stało się tak ze względu na coś, co następuje jeszcze przed poczęciem się duszy w ciele. Ani chrzest w tym nic nie pomoże, ani sto tysięcy komunii świętych, ani żadne wyznanie, ani żaden ateizm, ani obojętność, ani naśmiewanie się z kogokolwiek. To coś o wiele większego i piękniejszego – Boskiego.

1097. Radość ziemską jest nikła w porównaniu z niebiańską radością. Na każdą trzeba być otwartym. W końcu sięgniemy po nieznaną radość z „wyższej półki”. Na ogół dzieje się to już po neutralizacji tego życia, czyli po śmierci komórek.

1098. Ani kaci, ani ich ofiary nie znały prawdy o duchu. Wszystko było błędem, okaleczaniem swojej świętej świadomości, czyli duszy. Do dziś wszyscy ludzie posiadają tę skazę, obojętnie kim są i gdzie się urodzili. To dotyczy wielu żyć i wielu krzywd naukowych i moralnych, których dokonaliśmy na podobnych nam istotach. **Uczymy się** na nowo **życia w harmonii i nieagresji**. **Kościół**, głosząc dwa największe przykazania o miłości, bardzo **przyczynia się** do tej tworzącej się w naszej duszy **harmonii**. Choć sam nieraz w innych wiekach **nadużył przykazań** do niszczenia sprawiedliwości i pokoju, to jednak się **stale otrząsał ze swych brudów**. Kościół nadal jest bardzo potrzebny w pomocy duszy w jej dążeniu do doskonałości. Nic na razie nie ma w zamian.

1099. Najwięcej smutku jest w beznadziejności. Dlatego warto się uśmiechać i uwielbiać wszystko i wszystkich, aby zacząć gotować "zupę prawdziwej nadziei". Kiedy staniesz się wszystkim dla wszystkich, „zupa będzie gotowa”.

1100. Nim **duch** się zbawi, **musi przejść przez wszystkie formy, kształty i doznania**. Musi zakosztować tego, co sam stworzył, by poznać powód prawdziwego Nieba. Nie było to konieczne, by wejść w cierpienie i przemijalność, ale się stało. I już tego sami nie odwrócimy. Stąd pojawia się Jezus, Budda, Kriszna. A w dalszej przeszłości – im podobni. By pomóc zrozumieć skutki i przyczyny, dla których zaistnieliśmy w takiej, a nie innej formie. Zrozumienie tego pomaga nam szybciej osiągnąć prawdziwy Cel życia.

1101. Ducha można słyszeć coraz wyraźniej, jeśli będziemy otwarcie i spontanicznie myśleć. Oczywiście myśleć z wyrozumieniem i usprawiedliwieniem dla każdego. Bo wszyscy miliardy lat temu popełniliśmy błąd. Wszyscy, którzy żyją w materialnych kosmosach, nieduchowych – popełnili ten naukowy i emocjonalny błąd, którego skutki odczuwamy do dziś, łącznie ze zwierzętami i całą przyrodą. Dlatego nieprzeciętnie inteligentny człowiek, św. Paweł doszedł do tej wiedzy i powiedział: *“Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując odkupienia naszego ciała”*.

1102. Duch jest wieczny i posiada w sobie kompletność życia w szczęściu. Ale by tak było, musi się oderwać od powłok, w jakich mu przypadło żyć. Formy energetyczne i cielesne, które ubrał na siebie, nadal nie gwarantują szczęścia. Powinien odzyskać swoje pierwotne formy, jakie mu zaprojektował sam Bóg. Bajki o nich opowiadają. Odzyskamy je, jeśli przywrócimy miłość i wiedzę.

1103. Każdy człowiek ma swojego Opiekuna z Nieba. Ważne, żeby zechciał Go słuchać. Gdyby to uczynił, szybko spłaciłby przed Bogiem swój dawny grzech. **A jest to grzech woli powleczonej pychą.** Zresztą tak samo, jak i w naszym świecie. Pycha tworzy technologie przetrwania i przyjemności

w tym świecie. Kto to widzi, ten wie, o co chodzi i zacznie odnosić wszystko do Boga, a nie jedynie do własnej woli. „**Zawsze najsluszniejsza jest wola Boga**” – słowa Ojca Pio.

1104. Dusza za swoją niekompetencję i bunt wobec Boga otrzymała samoistne (naukowe – według niej) więzienie, zbudowane z bardzo nietrwałych cząsteczek atomowych i kwantowych, czyli – przemijające ciało ze zmysłami. Można powiedzieć, że gorsza katastrofa już nie mogła nas spotkać. Czy Jezus o tym nie wspominał? Wspominał! Ale i Kościół Go nie wspiera, angażując się w materię i „okazyjne paczki świąteczne”, które promują filozoficzny materializm – prawdziwych „betonów” intelektualnych i emocjonalnych! Nie wszystko, co ziemskie, jest popierane obecnie przez Niebo.

1105. Błędne są systemy państwowe, polityczne, błędne konstytucje, które nie kształcą obywateli ku miłości, które nie mówią o wychowaniu dobrego charakteru, w których brak refleksji o ostatecznym celu i sensie człowieka. Ta wiedza jest bardzo ważna w odtwarzaniu pamięci duchowej, a więc bardzo spokojnej i miłosnej. Bez miłości zabrnjemy w postęp, ekonomię, a **na końcu wszystko i tak się zawali, jak to się działo w poprzednich cywilizacjach**. Miłość wytwarzana jest jedynie z ducha, dlatego ta wiedza jest tak ważna dla osiągnięcia na świecie spokoju i harmonii.

1106. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy są zdezorientowani w swoim życiu, szczególnie ci, którzy zagubili całkowicie ducha, lub jeszcze go nie poznali. Sytuacja ciekawa, bo wszyscy ducha swego używają w każdej sekundzie, a jednocześnie nie zna się jego pochodzenia i nie pamięta, że się go w ogóle ma. Czy pamięć o nim jest potrzebna? W kosmosie jest nieodzowna, gdyż dusza znalazła się w obcym środowisku i została zmuszona do rodzenia się i nieustannego umierania w śmiertelnym ciele. A to boli. **Trzeba to przerwąć**. Uczył o tym Jezus. Zachęcał do „zmartwychwstania” świadomości.

1107. Na Ziemi walczy się wyłącznie o przeżycie, ta walka jest niestety czymś spowodowana. Tak nie powinno być. Każdy ma w głowie bogactwo, komfort i wieczne zdrowie. A w naszym życiu jest odwrotnie. Prawdziwy Bóg nie zrobiłby nam takiego „numeru życiowego”. Kto myśli, zapewne dojdzie

do tej prawdy, dlaczego tak jest. „**Cieszę się, że myślisz i buntujesz się**” – **słowa Ojca Pio do mnie.**

1108. Ciekawe zjawisko: przez cały dzień mówi się o sprawach tego świata, o rzeczach, które wszystkie przemijają, niszczą się i psują. Nawet w końcu zanikają dobra intelektualne. A o tym, co wieczne – jakoś niewiele się mówi... To jest dopiero kosmiczna manipulacja umysłowa!

1109. Byt materialny przysłania nam prawdziwe oczy na prawdziwą materię duchową, która jest w swej formie doskonała.

1110. Nauka, która zbudowała kosmos materialny, wytworzyła nam zastępcze oczy, którymi widzimy wyłącznie ten świat. Jezus uczył tego, jak z powrotem uruchomić oczy pochodzące z Nieba. I w ogóle, co trzeba zrobić, by tam się kiedyś znaleźć na stałe.

1111. Świadoma niewiedza o duchu jest największą „zakałą” cywilizacji pozaziemskich. Ale i Ziemia w tym nie wiele ustępuje. **Zło jest niewiedzą o Bogu** i Jego wiecznym życiu. Wściekły i świadomy ateizm, podbudowany sztuką, nauką (dziś szczególnie, wraz z podawaną niezdrową chemią do jedzenia) czyni nas psychicznie chorymi, pobudzonymi, powoduje złą wolność, a ta z kolei – niestosowne, nieodpowiedzialne czyny. Tylko dążenie do Boga czyni nas dobrymi. Choć trochę. Inne drogi są niepewne i bardzo okrężne. Wolna świadomość nie czyni tylko dobra i miłości powszechnej. Potrzeba jej Absolutu i Mistyki, by ta świadomość rozwinęła się w kierunku Anioła życzliwości i miłych niespodzianek.

1112. W życiu człowieka **wszelka przesada** może się stać przyczyną **chorób duszy i ciała.**

1113. Zmysłowa radość jest przyjemna i piękna, lecz jest bardzo ograniczona w swych możliwościach przeżywania i widzenia. Ale od czegoś trzeba zacząć. Chodzi o to, by i radość zmysłowa otworzyła przed nami perspektywę wiecznych radości u Boga. Przez miłość zmysłową idziemy do Miłości Rąk i Serca Boga.

1114. Ziemia jest tak specyficzną krainą, że najlepiej zawsze mieć na uwadze Boga. Jeśli coś Ci wychodzi, lub nie – rób to z Bogiem, lub obok Niego. I dobro, i zło (jeśli musisz zło czynić) – czynź ze świadomością Boga. Zawsze dzięki temu powstanie mniej ciemnej energii, której przecież nigdy nie chcesz. A ona i tak się pojawia. Zatem na każdym poziomie świadomości, im bliżej Boga, tym lepiej dla wszystkich, dla całej cywilizacji. O tym mi mówił Ojciec Pio.

1115. Każdy bez wyjątku, jeżeli pragnie i szuka, może odnaleźć Źródło Wszystkiego. Wcale nie trzeba przechodzić przez ateizm, wojny, sztukę i naukę zaprzeczania, kompromitacji, upokorzeń, knucia politycznych i społecznych oszustw intelektualnych. To wszystko jest niepotrzebne, by odnaleźć Źródło Wszystkiego. Nawet ani jedna książka do tego nie jest potrzebna. Taką mamy możliwość. Ale świat utopił się w materii niewiedzy naukowej, niewiedzy o życiu i powstają z tego powodu tak straszne filozofie, jak ateizm lub sekty ateistyczno-reiligijne. Zwłaszcza ludzie młodzi są topieni w matni nauki i ich świadomość nie może wypłynąć na powierzchnię istoty życia. Najbardziej topi informacja. Wbrew temu, co się powszechnie uważa, informacja ludzka to przede wszystkim gra na strunach manipulacyjnej niewiedzy. A całej wiedzy nikt nie pozna. Więc toczy się ta niebezpieczna gra, doprowadzając nawet do chorób, albo i śmierci. Jezus to wszystko pokonał, trzeba z Niego brać przykład.

1116. Każdy co dzień lubi niespodzianki. Mało tego – uwielbia je. **Niebo jest niesamowitą niespodzianką dla nas...** Niebo przedłuża nasze uwielbienia na wieczność.

1117. Życie to nadzieja, która przewyższa wszelką materialistyczną naukę, czyli kosmiczną. Nadzieja jest czystą miłością i nigdy nie gaśnie, nawet w Niebie. Tam przekształca się w pragnienia nienasycenia i nasycenia, naprzemiennie. Jak w Niebie, tak i na Ziemi, z jedną różnicą, że w Niebie nie ma smutku z tego powodu, ani najmniejszego nawet zawodu, choć gry miłosne pomiędzy Aniołami odbywają się cudowniej niż na ziemiach w materialnych galaktykach. **Stres z powodu miłości Tam nie istnieje.** U nas, tutaj – różnie bywa...

1118. Każdy wcielony duch posiada znaczące wady. **Dlatego nikt nie może siebie określić jako świętego ani doskonałego.** Sam układ pokarmowy, który zmusza do zabijania i niszczenia innych, jest już przykładem na to, jak dużo brakuje nam z doskonałości. Tu nigdy doskonałi nie będziemy. **Liczyć możemy tylko na Boga, aby nam przebaczył naukową katastrofę życia, do jakiej doprowadziliśmy,** stwarzając naturę kosmiczną, która wszystkich zabija i przemienia w pył. Z prochu powstajemy i w proch się dalej obracamy. To wszystko jest zasługą **niefortunnej nauki i pychy.** Bardzo starej, ale i współczesnej, która podtrzymuje nadal ten „grzech pierworodny” – odejścia z Nieba.

1119. Spokój jest podstawą wszelkiego zdrowia. Jeśli w życiu brakuje spokoju, oznacza to, że brakuje nam prawdziwego zdrowia. Wielu osobom Ojciec Pio mówił, że są „kłębkami nerwów”. Do mnie Teresa Wielka mówiła, że mam „gorącą krew”.

1120. Duch bez skazy jest wieczny i zawiera w sobie kompletność życia w szczęściu.

1121. Niebo nie ewoluuje, czyni to wyłącznie niedoskonała materia. Materia ewoluuje raz w dobrym, raz w złym. I tu pojawia się odwieczny problem istot wcielonych w konstrukcje materii. Zachowujemy się tak, jak wymaga tego materia, jej wyraz i forma. Pokonać materię – to zwycięstwo na miarę bilokującego Chrystusa. Pokonać materię oznacza zrozumieć jej niegodne tajemnice, ukryte przed duszą w celu jej zmanipulowania. Powszechna i pospolita świadomość zupełnie sobie z tym nie radzi. Religia katolicka i hinduska bardziej uświadamiają nam tę kosmiczną manipulację, niż każda inna świecka, pseudoateistyczna nauka. Religie, jeśli są one nadal potrzebne, powinny jeszcze bardziej odkrywać Boga, niż robiły to do tej pory.

1122. Poznawanie czarów miłości i kosztowanie bez ograniczeń jej twórczych i atrakcyjnych walorów – jest stanem, w którym istnieją formy Nieba.

1123. Każdy człowiek ma swojego Opiekuna z Nieba, tylko żeby

zechciał Go słuchać. Wówczas szybko spłaciłby swój dawny, paskudny błąd popełniony wobec Dobroci i Delikatności Boga.

1124. Dusza staczając się w naukę i cywilizacje kosmiczne, **zapomniała o Bogu** jako o swej głównej **Przyczynie istnienia**. „*Wtrąciła się sama do więzienia liczb*”, zapachów, smaków, decybeli, impulsów światła, nieszczęśliwej grawitacji i nietrwałych cząsteczek, z jakich składa się powłoka duszy – ciało fizyczne i ciało psychiczne. **Potrzebujemy od tego wszystkiego zbawienia, wybawienia, uwolnienia!**

1125. Nie wszystko da się wyrazić słowami o miłości i jej bajecznych możliwościach. Miłość i uczucie jest o wiele szersze niż mądrość i pojęcia zawarte w słowie.

1126. Miłość, prawda i pokora nie obowiązują tylko na Ziemi, ale w całym kosmosie materialnym. Tylko kto chce je stosować? Nawet Kościoły ich nie respektują. Wolą spekulacje i sprawowanie władzy nad umysłami ludzi. To nie jest droga do zbawienia. Raczej – do kontynuacji życia w chorobach, i do śmierci.

1127. Człowiek prosty, czysty, pokorny i oddany jest podobny do dziecka. Dziecko coś wybelkocze, a mama go zrozumie. Nie trzeba zatem wielkiej mowy, by dziecko rozumiało mamę, a mama dziecko. Podobnie jest w świecie idealnym. Dlatego bardzo mądry obserwator życia, Jezus sformułował ciekawą, psychologiczną tezę: „*jeśli nie staniecie się jako te dzieci, nie wejdzicie do królestwa niebieskiego*”. Zgadzam się z Jezusem.

1128. Na Ziemi nikt nie zna całej prawdy. Nawet „pisma tak zwane święte” jej nie znają. Ani święci nie poznali do końca wszystkiego. Ponieważ **wolność i pycha zablokowały** nam mądrość i rzetelne filozofowanie, „bawienie się” z Bogiem. Wolność nie oznacza tylko dobra i miłości. Choć niektórzy, „*by być wolnym, oddają za to swoje ziemskie życie*” – **słowa Ojca Pio**, tak jest cenna dla nich wolność. Wolność jest jednym z aspektów istnienia i dzielenia się świadomością miłości. Ale trzeba ją bardzo korygować w kosmosie. Dlatego, że nie znamy skutków i przyczyn swojego życiowego bytu, to znaczą egzystencji.

1129. Od wszelkiego rozgardiaszu, niepokoju, zamętu i kłótni **najlepiej duchem się odizolować**. A gdy to możliwe – ciałem też. Modlitwa zawsze w tym pomaga, bo uczy spokoju.

1130. Silnym może być tylko ten, kto zrozumiał sekrety duchowe, czyli sekrety swojej świadomości, sekrety swoich pragnień i uczuć. Na ogół ta wiedza do końca nie jest nam tutaj dostępna. Ale bez tej wiedzy, choćby szczątkowej, nie znajdziemy siły do spokojnego życia. Najwięcej radości dają poszukiwania mistyczne. One zbliżają nas do harmonii i prawdziwego życia, opartego na barwach i bogatych formach miłości, które nikomu nie szkodzą.

1131. Tylko czysty duch może być pełną miłością. Duch czysty, to ten który wyrwał się z marazmu i gnuśności. To duch, który poszukuje boskiego „niepokoju”.

1132. Spokój oraz **intelektualna cierpliwość** to wielka moc, pokonująca różne źródła zła. Ta moc płynie nie z bogactwa materialnego, ale z bogactwa duszy. Duszę trzeba ciągle ozdabiać „perłami, brylantami, perfumować ją, by pięknie pachniała”.

1133. Dopiero oczyszczone elementy osobowości mogą szukać sensownej miłości. Miłość rozwinie nas w piękny kwiat, który będzie przyciągał i nasyczał.

1134. Idź do wewnątrz..., nasz świat, kraina bajek i form zadowolenia to jest tak naprawdę zewnętrzne niebo naszej duszy. I zależne jest tylko od Boga, a nie od stworzenia. Buddyści nie mają w tym aspekcie pokory, dlatego tak niewielu z nich idzie do Nieba. Natomiast są wielkimi, ale negatywnymi naukowcami kosmosu, zapatrzonymi w swoją duszę. Prawdziwych joginów jest zaledwie paru, i oni inaczej widzą życie. Widzą podobnie jak Jezus. Prawdziwi jogini nie uczą jogi, odchodzą od niej. Uczą, by ją porzucić... Oni są prawdziwymi, świętymi duchami.

1135. Przed wcieleniem obiecuje się dobrym Aniołom, opiekunom,

Bogu (stając się w życiu np. ociemniałym czy inwalidą), że tą obraną przez siebie drogą zdobędzie się szybciej Niebo. Potem dorastasz jako inwalida i zaczynasz przeklinać Boga. O tej sytuacji mówił mi Ojciec Pio. Życie na Ziemi nie jest łatwe. Wielu Aniołów z Nieba wcieliło się na różnych ziemiach i stało się złymi ludźmi. Spytałem nawet o to samego Ojca Pio, czy on też mógł pójść złą drogą po wcieleniu się na Ziemi? Odpowiedział, że oczywiście... Wcześniej wspomniał, że dobrowolnie zszedł do tego czyścica...

1136. „Jest dużo lęków, wiele gatunków lęków” – słowa Ojca Pio.

1137. Wszystkich należy usprawiedliwiać, wszystkim życzyć Nieba, tak jak to robi Bóg. Każdemu trzeba dawać kolejną szansę, jak czyni to Bóg, umożliwiając mu kolejne życie w galaktykach aż do osiągnięcia doskonałości, czyli delikatności duszy. Bo tylko delikatna dusza staje się samą miłością i jest zdolna żyć wiecznie. W innym przypadku, gdy nie zdoła się tego osiągnąć, znów schodzi się w materialny kosmos, który jest kołchozem pracy, bardzo ciężkim doświadczeniem, nawet gdy się ma dużo pieniędzy. Ale kolejne wcielenia też wykorzystują koledzy i koleżanki z dawnych czasów, wmawiając, że tu jest Niebo, a Boga trzeba zignorować. I schodzą potem na Ziemię z innych zupełnie powodów. **Dlatego Ojciec Pio powiedział mi: „że ten czyściec (życia, wcielenia) trwa prawie w nieskończoność”.** Kiedy to koło się zatrzyma?

1138. To nie Bóg zsyła duszę do kołchozu w kosmosie, ona sama czuje, że nie zasługuje na Niebo. Sama widzi, że nie ma odpowiedniego stroju, by uczestniczyć w wyjątkowo ekskluzywnym Balu. I podejmuje (po śmierci) przy pomocy innych znajomych, pochodzących z podobnych kręgów myślowych, decyzję napisania swojego nowego CV, by ją na nowo przyjęto ją na którąś materialną planetę. Nie do Nieba, lecz do pseudonieba materialnego. W końcu, kiedy dusza zrozumie swoje wady i uzależnienia materialne, podejmie ostateczną próbę wybicia się ponad świat obecny do prawdziwego Nieba. To będzie jej ostatnia Królewska Droga przez kosmos fizyczny. Kadry świata materialnego (Aniołowie, którzy kiedyś wyszli z Nieba) wyczerpują się powoli, bo ich dusze powracają do Nieba. Trzeba się z tego powodu cieszyć. Nim ostatnia dusza zejdzie z tego świata, może to jeszcze parę chwil potrwać... Chwil. Czyli w niektórych przypadkach – miliardy lat. Ale mimo to, jest

coraz lepiej... Pomocna Ręka Boga działa skutecznie, zachowując przy tym wolność indywidualną dusz w podejmowaniu wszelkich decyzji i myśleniu, o czym się chce i odczuwaniu, jak się chce.

1139. Trzeba przede wszystkim stroić duszę. Dusza ma przepiękne ubrania, zachwycające innych Aniołów... W Niebie to wieczna atrakcja i podnieta dla zmysłów ciała i duszy.

1140. *„Za czasów św. Franciszka z Asyżu jedli korzonki i pili mleko. Byli zdrowsi niż my dzisiaj pośród wielkiej palety wyboru jedzenia”* – słowa **Ojca Pio**. Obecnie trzeba średnio jeść około pięć jajek dziennie. To podstawa zdrowego żywienia. Oczywiście – także warzywa, soki z własnej sokowirówki, kiszoną kapustę. W tych produktach są cenne mikroelementy, jedyne dostępne w sklepach poza konserwantami. Soki z buraka, kapusty, marchwi, selera. Co dzień – jaja, warzywa i soki. I wówczas będzie zdrowy umysł i ciało. Buraki i kapusta kiszona odkwaszają organizm i są motorem produkcji zdrowej krwi.

1141. Dusza to nasza świadomość, w tej chwili zdana na przebywanie w materialnym ciele (to efekt naszego pradawnego, osobistego, niekoniecznie dobrego wyboru). Duch czy dusza, jak zwał tak zwał. Ona sama nie rozleci się nigdy. Bo nikt we Wszechświecie nie ma takiej mocy, by pokonać technologię Boga. Unicestwienie duszy jest możliwe tylko przez Boga, tak mi powiedział Ojciec Pio. Jeśli dusza nie chce się wyzwolić sama z siebie i czyni tylko zło w ciągu miliardów lat, może tak się stać. Ale dzieje się to niezwykle rzadko, dodał Ojciec Pio.

1142. Bóg może technologię duszy rozmontować, bo tylko On do niej zna wszystkie „hasła dostępu”. Sam ją stworzył – przepiękną, delikatną. Niezwykle rzadko to się dzieje, by Bóg unicestwił swoje dzieło – duszę. Dlatego kosmos jeszcze istnieje, mimo iż nie jest on Jego dziełem, ale Jego dzieci. Bóg, jako ideał tolerancji, pozwala istnieć dzieciu jego dzieci. Nigdy właściwie nie sprowadza nikogo do niebytu. Nadzieja jest taka: wszyscy wyjdziemy z materialistycznego kołchozu, jaki w prapoczątkach w imię wolności sami stworzyliśmy. Bóg nam w tym pomaga, ale nie narusza naszej myśli,

uczucia ani wolności, ani takiej czy innej rozkoszy, której wszyscy potrzebujemy jak powietrza.

1143. Niezwykle trudne zadanie dla Boga, by nam skutecznie pomóc w rozwiązaniu zagadki życia w różnych kolejach naszego materialnego istnienia. Bóg niczego nie narzuca. Daje nam wszechstronną wolność myśli, słowa, dotyku i uczucia. Bóg, gdy tak się przyjrzyć życiu, jest naszą najpiękniejszą bajką. Ale w alternatywnym kosmosie, w tym niezależnym świecie wszystko się popsuło. Dlatego są problemy, z którymi nawet Bóg nie daje rady, jeśli chce zachować naszą niezależność i butę. Ale Bóg taki jest, podobny do nas. Lubi niezależność. Mam nadzieję, że z nami sobie poradzi i wszyscy ostatecznie znajdziemy się w Niebie.

1144. Jesteśmy ludźmi wolnymi, a nie uzależnionymi od pseudowolności, pseudofilozofii, niedoskonałej demokracji i zepsutego kapitalizmu! Wartości. Bez nich zginiemy, jak to już nie raz bywało w poprzednich cywilizacjach na naszej planecie. A „*były tu już wyższe cywilizacje niż nasza*” – **słowa Ojca Pio**. Czy sytuacja znów się powtórzy? Zróbmy wszystko, aby temu zapobiec. Jeszcze nie jest za późno.

1145. Świat się sam wymyślił? A kto wymyślił wymyślenie? Skąd zatem wzięło się myślenie? Znikąd? A to znikąd, choćby jako idea, jak powstało? Hak, o który zaczepił się początek, skąd? Nie było początku? Skąd zatem wzięło się zawsze bez początku? Wymyśliło się samo? A skąd możliwość wymyślenia? I koło się zamknęło. Zjadłeś zęby na poszukiwaniach, osiwiłeś od filozofii bytu i dalej możesz powiedzieć: „*wiem, że nic nie wiem*”.

1146. Ego trzeba miażdżyć. a nie powielać w ideologiach, w nieuczciwym bogaceniu się, w przepisach, prawach i przestępstwach. **Ego można miażdżyć tylko samemu.** Ale by tego dokonać, potrzebna jest potężna wiedza na ten temat. Taka wiedza, jaką mieli Jezus i Maryja, cudowni Aniołowie wcieleni z Nieba do życia na Ziemi. Należy przekonfigurować swoje tymczasowe geny na geny przychylnie dobru, przebaczeniu, szlachetności i miłości.

1147. Miłość własna często jest niewidzialną pychą. Jezus przed tym

przestrzegał...

1148. Na pewnym etapie mistyki następuje prawdziwa bezmyślność. *Ego* lubi eksponować siebie – myślą, doświadczeniem i uczuciem. Myśl, tak zwana inteligencja, jest przyczyną każdego wielkiego zła. **Inteligencja produkuje więcej zła niż dobra.** Dobro jest w mocy i sile ducha, a nie w słowie i przeblysku inteligencji.

1149. Obrona i rozmnażanie jest podstawową fikcją życia w kosmosie. Wiadomo, po co jest rozmnażanie: by produkować energię dla podtrzymywania życia dla elit kosmicznych (szatańskich zresztą), Aniołów, którzy kiedyś powychodzili z Nieba Oryginalnego, by stworzyć swoje niezależne nieba. Dziś są oni niezwykle zakamuflowani. Jacy są? Może są bogami mitycznymi? „Jehowy”? I teraz czuwają nad swoimi „wyznawcami”, aby mieli trochę szczęścia i bólu, śmierci. Bogu prawdziwemu nie zależy na tym Wszechświecie. To nie jego bajka. Dlatego Jezus opowiadał, gdzie jest nasze odwieczne miejsce: nie w kosmosie ludzką czy anielską ręką uczynionym, ale w wiecznym kosmicznym, czyli w Niebie.

1150. Dusz w kosmosie jest zawsze taka sama liczba, a my się mimo to rozmnażamy, czyli inaczej ujmując: nieustannie powtarzamy życia energetyczno-fizyczne, bo lubimy nieświadomie produkować energię dla nieudaczników i złoźników, czyli Naukowców, Władców Kosmosu. A kto rządzi materialnym kosmosem? Inteligencja-*Ego*. Dlatego widzimy w nim tylko przebliski piękna i dobra. Koniecznie musimy odszukać Oryginalny świat naszych marzeń.

1151. „Jeśli się na nowo nie narodzicie z wody i ducha (prawie dziewięćdziesiąt procent ciała to woda) *nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego*” – przekonywał Jezus, który przecież był antyideologiczny i antydogmatyczny. Pytałem Ojca Pio o ten fragment zapisu słów Jezusa. Ojciec Pio powiedział mi, że oczywiście chodzi w nim o reinkarnację, a nie o chrzest i bierzmowanie, jak to potem ustalił to sobie Kościół.

1152. Bóg raz spłodził, stworzył wszystkie rasy kochających się Aniołów

i Niebo dla nich, i od tamtej pory nic nie zaprojektował. O tym mówił nam Ojciec Pio. Wspominam o tym po raz kolejny, by być tego bardzo świadomym. Kosmos nie jest dziełem Boga, ale jest wytworem Jego dzieci, wytworem ze „spermy duchowej, świetlnej”. Jak zawsze powtarzam: my jesteśmy tymi Aniołami jak tamci, ale dziś przebywamy w skórze, w powłoce na duszy, czyli w ciele fizycznym, którym rządzi podwyższone ego i zapomnienie istoty życia. Daliśmy się troszkę oszukać, wchodząc w projekt kosmiczny Aniołów, którzy wyszli z Nieba. Ale skoro tak się stało, to teraz czeka nas droga powrotna, jeśli już rozumiemy, co się stało. Ileż razy można żyć, umierać i cierpieć w kosmosie? Chyba, że ktoś to lubi, wówczas Bóg mu pozwoli dalej tułać się po kosmosie. Do momentu aż sama dusza zrozumie, o co chodzi.

1153. Dobra wiadomość: wszyscy się zbawią, bo nasz Rodzic pierwszy podał nam rękę na zgodę i złożył **obietnicę zbawienia się wszystkich uciekinierów z Nieba Oryginalnego**. Lecz trwa to niezmiernie długo, gdyż wolność wyboru nam przeszkadza. Powiedział to Ociec Pio.

1154. Póki żyjemy w kosmosie, zawsze będzie obowiązywała rywalizacja w kręgach świadomości i poznania. **Słowa Ojca Pio: „jednego ten sam grzech będzie kosztował 50 zł, drugiego już 5 złotych, a kolejnego – nic to nie będzie kosztowało”**. Ponieważ ten ostatni jest czysty (świadomością) i rozumie grzech, czym on jest i skąd się bierze. Może to trudne do zrozumienia, jednakże, gdy przejdziemy z etapu dodawania i odejmowania do potęgowania (wiedzy duchowej), stanie się to dla nas całkiem zrozumiałe. Poziomów świadomości jest tyle, ilu Aniołów w tym marnym Kosmosie. Na koniec, tak czy inaczej, każdego Anioła trzeba w sercu usprawiedliwiać, nawet, gdy ciągle jest jeszcze w piekle świadomości. To pomoże mu wrócić do Nieba.

1155. Jak długo istnieje kosmos, tak ciągle grzeszymy. W kosmosie miłość jest o krok od nienawiści. Trzeba bardzo uważać na wiedzę, a raczej na niewiedzę, emocje, uczucia i myśli, by nie zamienić miłości na nienawiść. To bardzo łatwe. Nie na darmo mówi się o utraconym Raju.

1156. A teraz bardzo konkretnie: pranie mózgu odbywa się w popolitości i szarości życia. Głównie – w mediach, dziennikarstwie i druku,

w niekontrolowanym umyśle i w zmysłach ciała. Trzeba być „szalonym boskim” dzieckiem, aby zawojować świat mądrością i miłością. Mało kto zdaje sobie z tego sprawę, jak jest. Nadużywanie alkoholu, narkotyków, leków farmaceutyczno-medycznych; plastyka, przeszczep organów dla przedłużania życia w cierpieniu codzienności na parę lat – co to daje? Niewiele ma to wspólnego z życiem wiecznym. A jednak świat tak właśnie funkcjonuje, bez zasadniczej wiedzy, skąd się wzięło życie i do czego ono w tej formie podąża, a przynajmniej – do czego powinno podążać.

1157. Bylejakość: informatyka dla sukcesu algorytmu, nauka dla kultu ego, tajemnicza księgowość dla wybranych biznesów (sprzęt wojenny, narkotyki), gry komputerowe (nieraz niestosowne), chemia rozwalająca mózg, np. napoje energetyczne „tiger”, sztuki teatralne wyprane z rozumu (np. „Klątwa”), okrutne filmy, erotyka, która mogła być piękną, a zeszała na „psy”, liberalizm bez miłości bliźniego, gejowskie i pedofilskie mądrości życia... To wszystko nie nastraja duszy do dążenia ku wieczności i do wyzwolenia w niej dobra. Choć oczywiście wszystko wszystkim trzeba przebaczać, jak robi to nasz największy Przyjaciel i Rodzic – Bóg. **Bez przebaczenia nie budujemy cywilizacji miłości.**

1158. Kosmici (Aniołowie po wyjściu z Nieba) mówią, że ich zamiarem nie było stworzenie gejów i lesbijek, nie mieli zamiaru stwarzać tak kontrowersyjnego ciała ludzkiego. Ale, jak wiemy, „schrzanili” genetykę naszych ciał i wyszło, jak wyszło. Dlatego dobrze w końcu to sobie uświadomić, jak jest. Jezus głosił miłość wolną, bezżenną w Niebie, ale to nie znaczy, że trzeba przesadzać z ludzką rozkoszą, tylko ludzką. W Niebie jest inny seks, mistyczny, bajeczny, energetyczny. Dusze są płciowe i wszystko jest ustawione, jak trzeba, nie tak, jak tu. Ojca Pio pytałem, czy w Niebie jest płęć? Odpowiedział, że tak.

1159. Po-kora to także oznacza, że zaraz po korze mózgu jest nasz duch. Droga dotarcia do tego ducha nazywa się pokorą.

1160. Teraz powiem o przerażającej wiedzy i faktach. Ideologia układu pokarmowego, rozmnażanie (klonowanie) przez seks, a potem (z zazdrości) zabijanie się przez seks, przemiana materii, straszna natura chorób i śmierci

– to wszystko nie jest przypadkowe. To zaplanowana gra anielskich kosmosów. Jakby nie spojrzeć, kojarzy się ona z bardzo wredną ideologią. Pokorni wierzą już w życie wieczne, pyszni Aniołowie nadal propagują śmierć i cierpienie. Znaczący kosmosu, wyznawcy Boga i Jezusa szybko jak się uciekają da w życie wieczne, poza ten wszechświat. Owszem, nie wszystko jest idealne w promowaniu śmierci. Tym zacnym naukowcom-aniolom, pewna wiedza wymknęła się spod kontroli. Mimo to starają się ją dokładnie sprawdzać, kiedy uwolnimy się od śmierci i cierpienia, bo będzie to znaczyło, że Bóg nam pomógł uciec od zdradliwej wiedzy i mocy kosmosu, kontrolowanej – jak my to nazywamy – przez szatana (Anioła, który mimo wszystko kiedyś powróci do Nieba, ale na razie „nie odpuszcza”, tak mi mówił Ojciec Pio).

1161. I to jest prawda. Szatan też umie kochać. Jest on w jakimś sensie „szatą” tego świata. Twór biologiczny, energetyczny, kosmiczny jest jego dziełem, bardzo złożonym i inteligentnym. Szatan to taka osoba albo grono osób, władców kosmosu, które są podobne do tych współczesnych urzędników UE w Brukseli. Robią, co im się podoba. Jak wszyscy dyktatorzy, którzy łamią ludzką wolę oraz prawa. I nikt nie ma na to wpływu. Czy tak ma nadal być? Kościół za pomocą swoich przepisów, teologii, chrześcijańskiej filozofii, kanonów i dogmatów robi dokładnie to samo. Idea Jezusa na temat miłości i przebaczenia powinna uporządkować tę sytuację. Ale Jezusa trzeba dopuścić do Kościoła i UE. Jak na razie jest stamtąd wygnany. Dlatego Ojciec Pio mówił, że Kościół upadł.

1162. Natura funkcjonuje jakby bezwolnie, a przecież to nieprawda, przypadków nie ma. Wszystko jest pod kontrolą. Nawet najmniejsze stworzenie, każda trawka. Nie znamy mechanizmów tej kontroli, ale ona jest. Władcy Kosmosu („Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności”) kontrolują narodziny i śmierć wszystkich, wedle praw mechaniki kwantowej, nasienia, zmodyfikowanej energii seksualnej duszy, grawitacji i innych praw, które sobie ustalili. Działa to podobnie jak układ scalony w elektronice ziemskiej. Określę to hipotetycznie: wystarczy spowodować małe spięcie na membranach subatomowych, a cały ten układ scalony, czyli kosmos, wywróci się, a nawet zniknie. Reakcja łańcuchowa może rozwalić cały wszechświat w mniej niż sekundę. **Bóg oczywiście kiedyś tak robi, ale dopiero wtedy, kiedy Jego ostatnie**

dziecko w kosmosie powróci do Nieba. Czyli i Szata, i my z całą świtą kolegów i koleżanek – powrócimy.

1163. Potężna, „kochająca” inteligencja, skażona ostrzempychy, też powróci do Nieba. Szatan zrozumie, że zupełnie niepotrzebnie stworzył swe dzieło – kosmos, czyli alternatywne niebo, narażając wiele dusz na ogromne cierpienia i rozpacz. Naukowcy kosmosu, czyli koledzy szatana, obecnie stracili nieco na sile. Wiele dusz mu uciekało w poszukiwaniu prawdziwego Boga. Kadry się zmniejszają, a zwiększają się w Niebie. I o to chodzi właśnie, by jak najwięcej Aniołów uciekało z kosmosu materialnego, gdzie ich czeka śmierć, do Kosmosu Oryginalnego, jaki stworzył Bóg. A Jego Kosmos to Niebo. Pytałem Ojca Pio czy w Niebie są planety, kosmos? Odpowiedział: „tak”. I podróżuje się po tym Kosmosie. Dodał jeszcze: „**całe Niebo ma się do dyspozycji, każdy ma tam swoje pałace...**”.

1164. Uciekinierzy z Nieba stworzyli sobie luksusy. Szkoda, że zapomnieli, jakie wspaniałe luksusy mieli we Wszechświecie Boga – w Niebie, i to bez żadnego wysiłku, bez pracy, za darmo. Wracając do kontroli sprawowanej nad nami przez kosmitów: przykładem jest Jezus. Od narodzin do śmierci był kontrolowany, aż w końcu został fizycznie unicestwiony przez szatana. **Ale swoim Dobrym Sercem pokonał tych kosmitów.** Poprzez miłość wzniósł się ponad materię i śmierć. **Nazywamy to potocznie zmartwychwstaniem.**

1165. Tylko wiedzą i miłością można pokonać świat, kosmos, który kontroluje i zabija wszystkich. Jak na razie jesteśmy tak „oczarowani” naturą śmierci, iż wydaje nam się, że jesteśmy w niebie. Szczególnie ludzie młodzi fascynują się tym życiem. Widzą piękno i nic poza tym. Poza pięknem już nie dostrzegają przemijającego czasu i psucia się komórek, śmierci i zgnilizny. Mocne to i dosadne. Na tym polega kult szatana, że nie dostrzegamy już prawdziwego Nieba. Niedoskonałe zmysły, wrażliwe, biologiczne ciało i światło ze Słońca, z gwiazd zasłoniły nam to widzenie. Okazuje się, że bardzo długo musimy się edukować, aby otworzyć prawdziwe oczy, nie te ziemskie. Jednakże „**ten obecny świat ma coś z Nieba**” – **słowa Ojca Pio**, bo na wzór Nieba był tworzony, lecz sprawy potoczyły się źle. Nauka zawaliła się i zaczęło obowiązywać prawo silniejszego, prawo przemiany, prawo dominacji

i śmierci. Powstał pokraczny dualizm widzenia i odczuwania. Uczmy się zatem dodawać, a należałoby potęgować myśli, bo wtedy zrozumiemy, na czym polega zbawienie duszy. **„Szatan wie, że przegrał z Bogiem, ale nie odpuszcza”** – słowa Ojca Pio. Szatan ma wolność i dalej eksperymentuje w świecie, na naszych umysłach, serwując nam niewłaściwe, nieprawdziwe informacje o światach, duszy i Bogu.

1166. Jeśli czujesz jak Bóg – a jest to możliwe, by po części tak czuć, gdyż jesteś „krwią z Jego krwi” – to wiele zrozumiesz i poznasz, po której stronie barykady powinienes stać w tym kosmosie, na tej planecie, by szybciej pokonać to upadłe życie dawnych Aniołów, czyli nas.

1167. Jezus, kiedy postanowił zejść z Nieba na Ziemię (nie tylko naszą zresztą, bo żył na wielu już planetach), ogołocił siebie ze wszystkiego, z całej swojej chwały i piękna, jakie miał w Niebie. Stał się zwykłym robotnikiem. Zszedł do ideologicznego kołchozu zarządzanego przez żydowskich kapłanów, z których rąk w końcu pośrednio poniósł śmierć. Wcześniej musiał sobie radzić z tym życiem tak, jak my. **„Uczył się robić krzesła przy Józefie”** – słowa Ojca Pio do mnie. My dziś stwarzamy technologie maszynowe i informatyczne. Inne czasy, ale jednak pracować trzeba. Podobnie jak Jezus, też powinniśmy pomagać w zbawieniu innych.

1168. W kosmosie sprawa trudna: ścieranie się ścian ideologii to powód wszelkiej degradacji. Ona zawsze burzy cały świat. Miłość w tym świecie ciągle przegrywa. Nie jest łatwo. Nawet Bogu niełatwo nas zbawić. Święty Franciszek z Asyżu krzychał nieustannie „dlaczego miłość nie jest kochana?!”. Widać: nie jest kochana przez Aniołów, kosmitów, do których i my się zaliczamy. Gdy to zmienimy, zapewne kryzysy duchowe się skończą.

1169. Gdy Bóg zobaczył, że Aniołom po wyjściu na własne życzenie z Nieba, nie powodzi się, że tracą energię, zaczynają się nienawidzić, tworzyć głupią, krwiożerczą naturę, która pochłania czas i uśmierca życie energetyczne, **podał „szybko pierwszą rękę na pomoc (słowa Ojca Po) wszystkim swoim dzieciom”**, czyli genetykom, fachowcom od światła, fotonów i kwarków, nieuczciwym kombinatorom, tym dzieciom, które w to dziedzictwo weszły. Nie

był w stosunku do nich obojętny, pomimo że powiedzieli Mu „nie”. Należy się Mu za to ogromna wdzięczność i miłość z naszej strony.

1170. Bóg to nie byle kto. To nie człowiek ani nie Anioł, który wszystkiego nie wie. Boga stać na samozaparcie, na wyrzeczenie się siebie, na zaciśnięcie „zębów” i milczenie, a nawet usprawiedliwianie nas we wszystkim. W końcu wymyślił dla nas zbawienie. To cud, że to zrobił. Będziemy Mu za to wdzięczni całą wieczność. A później – pływając się w pałacowych rozkoszach życia w Niebie.

1171. Serce Jezusa, które założyło na tym świecie prawdziwą przyjaźń między ludźmi w postaci „ducha serdeczności”, już nigdy do końca istnienia tej planety, nie zostanie obalone przez żadną religię czy ideologię upadłych Aniołów. Niech o tym zapomną i raczej pojedną się z Bogiem, bo przecież nagrzeszyli we wszystkich galaktykach, w jakich żyli. Nadzieja dla nich jest. Bóg przebaczy wszystko, jak matka przebacza swemu dziecku.

1172. Totalna negacja to pewna gra, jaka się toczy na planecie, gra czyniona przez krnąbrnych kosmitów.

1173. Biblia to żydowski, polityczno-religijny twór. Jezus był wyjątkowy. Wychodząc z bezcechowości, z kształtów Nieba, ogołcony z chwały, urodził się w dziwnym narodzie na naszej planecie. Prawda o Nim dopiero wyjdzie na jaw. Jezus to Anioł wprost z Nieba. Przyszedł tu razem ze swoją partnerką z Nieba, Maryją (potem, przy wcieleniu, Jego – Matką). Jezus jest uniwersalnym ideałem. Dlatego wszyscy chcą Go zniszczyć. Głównie lewackie komunistyczno-liberalne żydostwo Unii Europejskiej, do których dołączają fanatycy, czyli oszukani politycy-aniołowie. Jezus był przeciwny żydowskiemu przepisom prawa, dlatego zginął z rąk Żydów. Jezus duchem nigdy nie był Żydem. Był Niebianinem. Podał Żydom rękę dla ich wyzwolenia, ale oni odrzucili Jego rękę i nadal trwają w swym uporze.

1174. Trzeba Boga usprawiedliwiać za to, że wszystkim dał wolną wolę. Nawet trochę *ego* nam dał, abyśmy mieli zawsze wybór. Stało się to już w Niebie. Tam dokonywały się wybory, a Bóg się nie mógł im przeciwstawić.

W przeciwnym wypadku stałby się tyranem. Bóg jest dobry, nie jest mściwy. Nie ma pretensji, że wobec Jego Nieba stworzyliśmy alternatywne światy. Żyjemy w nich, ale nie jest to życie idealne. Sami to widzimy.

1175. Rodzimy się, umieramy i znów przychodzimy na świat na różnych planetach, w różnych sektorach kosmosu. Aż w końcu kiedyś zrozumiemy, że nie warto tu żyć na stałe, bo i tak się nie da. Jezus to fantastycznie tłumaczył, ale zapiski Jego słów, jakie pozostały, są archaiczne i w dużej części pozmieniane. Większość nauk Jezusa, czyli dziewięćdziesiąt dziewięć w ogóle nie spisano. Nawet *Nowy Testament* o tym wspomina. Różni hochsztaplerzy próbują na tej luce zbudować swoją ideologię: że Jezusa nie było, że Jezus to bajka itd. Błądzą! I to bardzo! A napisali na ten temat dużo książek. Oszałeli z pychy i niewiedzy. Inni z kolei wykorzystają oszukańcze „ewangelie” do podbijania świata dogmatami, ideologiami i lansowanymi przez siebie poglądami. „Przeginają” umysły w drugą stronę. Prawda jest całkiem inna niż ta, którą głoszą religie. Ateiści też nie znają prawdy, ani żaden naukowiec jej nie zna. Gdzie ona zatem jest?

1176. W Kosmosie u Boga (tam też jest kosmos) jest wszystko uporządkowane i bardzo harmonijne. A w kosmosie materialnym, stworzonym przez nieudaczników, wszystko się zapada, zjada nawzajem, marnieje i umiera. Nie jest tu harmonijnie. Jeden komuś błogosławi, inny go przeklina; jeden wysadza się w powietrze, zabija setki istnień, a drugi broni życia poczętego. Dlatego pojawił się odważny Jezus jako znak sprzeciwu. I pokazał nam, gdzie jest prawdziwe Niebo. Jezus pozostaje poza mentalnymi ideologiami. Jest w płomieniu serca, dobroci i łagodności, jest w pięknym uwielbianiu.

1177. Moim pragnieniem byłoby, aby wszystkie sekty i religie zaczęły głosić wiedzę uniwersalną. Jaka ona jest? Na pewno nie religijna w naszym rozumieniu.

1178. Dla spokoju i dla zgody na świecie wszystkie religie powinny zrezygnować ze swoich sztywnych przepisów i dogmatów. Powinny pokochać Boga sercem i umysłem w najprostszy sposób. Bez ram i reguł. **Każda religia powinna uczyć jedynie, jak zostać dobrym, kochającym człowiekiem.** Nic

więcej! A co się stało? Religie zwalczają się, a nawet wywołują pomiędzy sobą wojny z powodu słów i dogmatów. Zepsucie religii nastąpiło do samego dna. Dziś religie nic nie znaczą, psują ludzi.

1179. Katolicyzm trzeba poprawić, bo za dużo w nim prawa, a za mało miłości. I wtedy byłoby bardzo dobrze. „*Za mało w Kościele ciepła*” – słowa **Ojca Pio**.

1180. Wybralibyśmy dość dobrą opcję na życie jako ludzkość (choć istnieje jeszcze lepsza...), jako upadli Aniołowie, jako kosmici na tej planecie. Może jeszcze nie każdy wie, że człowiek to upadły, były Anioł, który próbuje swoich sił, aby znów stać się Aniołem, jak dawniej. Żyliśmy już na różnych planetach, teraz wcieliliśmy się na tej. Trzeba to zrozumieć. Uda nam się wygenerować zbawienie, jeśli czasem posłuchamy duchowego psychologa – Jezusa, lub innego światłego jogina. Są tacy, lecz jest ich niewiele. Ojciec Pio powiedział mi, że na świecie żyje takich zaledwie czterech (w czasie kiedy rozmawiałem z Ojcem Pio). Ich droga to droga pokoju, miłości, pomimo cierpienia i konfliktów w galaktykach, czyli upadłych kołchozach pracy, projektowanych dla nas jako nieba, niezależnie od Boga. Ale, jak widać, nic z tych galaktyk-nieb nie wyszło. Potrzebujemy wyzwolenia się z nich, by żyć wiecznie w szczęśliwości.

1181. W naszym Układzie Słonecznym było kiedyś więcej życia. Ojciec Pio powiedział mi, że w tej chwili jest jeszcze życie jedynie na jednym z księżyców Jowisza. Na pozostałych planetach nie ma go. Dodał, że na tym właśnie księżycu jest inne życie niż na Ziemi. Ludzkość odkryje, który to księżyc. Powiedział mi jeszcze, że z kolei nasz księżyc został już na swą orbitę przesunięty ludzką ręką. Także w galaktyce, przy gwiazdach, istnieją niezliczone cywilizacje. Niemal przy każdej gwiazdzie są Aniołowie z materialnego nieba, którzy potrzebują Boga, bo sobie nie radzą z wiecznością i szczęściem. Wiele tych cywilizacji nieustannie walczy z Bogiem, podobnie jak jest to u nas na Ziemi. Najzacieklej walczy sam Kościół, bo przedstawia wiernym boga żydowskiego, manipulatora. Jezus o nim opowiadał, ale Jego słowa nie zostały spisane, a te, które spisano, to same przeinaczenia. Nawet apokryfy są zepsute ludzkim kłamliwym umysłem.

1182. „*Bóg ma dużo czasu i czeka na nawrócenie swoich dzieci,*

różnych dzieci, z różnych galaktyk” – słowa Ojca Pio. Dzieci, które zgromadziły dużo złych interpretacji z powodu braku energii we wszechświatach, jakie sobie sami stworzyły. Bóg nadal czeka na swych synów i córki. Muszą oni odrzucić swoją naukę o kwarkach, fotonach, chemii i **zwrócić się do Boga o przebaczenie**, za to, że stworzył taką „płaską” energię, która krzywdzi anielskie dusze. Bóg daje nam piękne, boskie ciała, a nie takie, jak w kosmosie. Więc weźmy te ciała! I zbawmy się w końcu! Wszyscy w Niebie mają takie ciała. A my? Chorujemy, cierpimy, wkurzamy się i w końcu umieramy. Co to jest za kreacja i komu to służy? Nie Bogu! I nie nam samym! Służy władzy i bogactwu tego fałszywego świata, stworzonego z marnej nauki, wolności i *ego*.

1183. Kosmitom, czyli dawnym Aniołom, odwróconym plecami do Boga, najczęściej wszystkiego się odechciewa. Szybko się nudzą, nie widzą perspektyw. Czasem czują prawdę gołą, taką jaka jest, i z tego powodu są zbuntowani. Wkurza ich to, że muszą się męczyć i oddychać przy świetle gwiazd i planet, że muszą czekać na nieuniknioną śmierć. Możemy to zmienić z pomocą swej świadomości i powrócić do Oryginalnego Kosmosu – Nieba.

1184. Czy alkohol zbawi świat? Czy lekarz zbawi świat? Czy artysta zbawi świat? Czy muzyka zbawi świat? Czy seks zbawi świat? Czy „naród wybrany” zbawi świat? Oczywiście, że nie! Jakim sposobem?!

1185. Świat może zbawić jedynie słowo, pisane czy mówione, lub oglądane. Słowo jest boską energią, jest ponad materię, atom. Taka jest prawda. Jeśli słowo umocujesz jedynie w energii *ego* tego świata, zostaniesz materialistą, a w końcu – dewiantem. Bo gdy wszystko osiągniesz, zdobędziesz majątki, słowo spłaszcy Cię i poczniesz jeść kurz przy ziemi. Możesz być biednym lub bogatym, a słowo Cię potępi, bo nie cenisz jego kunsztu w wyjawianiu prawdy o życiu. Potencjał energii zawarty w słowach i w zdaniach – to zbawia duszę. Jezus nic nie robił, tylko mówił. Nawet nie zbudował ani jednego kościoła z cegły. Warto to zauważyć. Ojciec Pio mi o tym mówił. Jeśli są zdania fałszywe, określające świat niestosownie, nie tak, jak głosi prawda z Nieba, to raczej potępimy swoje życie. Ponownie się urodzimy, by swoją lekcję znów powtórzyć.

1186. Wegetarianie i weganie zabijają życie tak samo jak mięsożerni. **Tylko, że rośliny mają zamknięte usta i nie wydają głosu**, gdy się je ścina i wyrzywa z korzeniami. Zwierzęta, podobne nam, głośno krzyczą, używając strun głosowych. Nikt nie jest święty pod tym względem, nawet Franciszek z Asyżu, ani Jezus, który musiał jeść baraninę, ryby, zboża. Wszyscy są przegrani, każdego dosięgnie ząb czasu i śmierć. Jezus, od kiedy się urodził na planecie, też się starzał, tak jak my. Taki system. Ale na szczęście Bóg nie ma z tym nic wspólnego. Śmierć, starość, przemiana materialna – to wymysły dewiantów, czyli naukowców z dalekiego kosmosu. Miliony razy sprawniejszych i wybitniejszych niż ci na Ziemi. A jednak pycha ich uniosła i **„nie odpuszczają do dziś, dlatego ten czyściec trwa prawie w nieskończoność”** – słowa Ojca Pio.

1187. Dlaczego chcemy trzymać z Żydami? Bo się ich boimy. **Oni rządzą całą finansjerą świata**. To przejaw ich egoizmu. I z tych relacji z Żydami nic dobrego i szczerego dla Polski nie wynika. Oni chcą połknąć Polskę. O Żydach czasem rozmawiałem z Ojcem Pio. Mówił (już po transformacji, po upadku rządu premiera Olszewskiego), że Polską nadal rządzi żydokomuna. Nie kazał mi unikać polityki. Mało: chciał, abym pisał duchowe listy do rządzących, podobnie jak robił to w XII wieku św. Franciszek z Asyżu.

1188. Ludzie wierzący nie są mądrzejsi (w sensie ludzkim) od ateistów, liberałów czy lewaków, ale są pokorniejsi, a przez to są jakby bliżej Boga. Chociaż nie w każdym przypadku. Ale ich umysł i serce chwali Boga. To jednak ważne. Jeśli ktoś się na siłę upiera przy swoich poglądach polityczno-religijnych, rasistowskich, jak muzułmanie, lub inne ludy semickie, to dzieje się tylko gorzej. Taki system; na sto procent jest sterowany przez kosmitów, którym właśnie o to chodzi, by zastraszyć, skłócić, zniszczyć, zrujnować życie. Oni chcą likwidować podstawy tolerancji i pokoju. By zapomnieć o miłości do Boga i człowieka. By została sama tłusta ideologia byle jakiej wolności, władza i dyktat. Piękne ubrania przywódców, królów i duchownych w tym zupełnie nie przeszkadzają, by niszczyć i podważać prawdziwą miłość. **„Do wielu duchownych bardziej pasuje karabin niż stroje liturgiczne”** – słowa Ojca Pio, jakie do mnie wypowiedział.

1189. Walka na świecie będzie trwała cały czas, dopóki życie nie zakończy się finałem – zbawieniem. Póki nie ma zbawienia, nawet w Polsce, cały czas będzie trwała walka ideologiczna filozoficzna i polityczna. Ponieważ jedne dusze są mądrzejsze, bliżej wyzwolenia, a inne przychodzą z innych planet, gdzie panował terror, propaganda i zniewolenie. Dziś, rodząc się tu, pokazują swój brudny i zakazony pazur. „Klub” świadomości poza Bogiem pokazuje nader wyraźnie ten nieprzytemperowany pazur. Wszelkie lewactwo, ateizm, niemoralność tej ideologii czerpie złe nawyki z poprzednich żyć. Mogliby coś zmienić, ale oni nie chcą, nie odpuszczają. Wolą być totalni...

1190. Kosmos służy przede wszystkim anty-boskości: wyparciu Boga z każdej duszy. Świadczy o tym tajemnica, natura, bezmyślność i niewiedza o samych sobie. Taki beznadziejny projekt, z którego miało powstać niebo. A co mamy? Nic! Ciężką pracę i przemianę materii jedną w drugą, bazującą na zabijaniu żywego, wymyślonego przez inżynierów biologicznego komputera, czyli żywych istot cielesnych. Bez zabijania nie mamy szans na przeżycie, by się najeść i rano wstać znów iść do kołchozu. Śmieszne, beznadziejne, a prawdziwe. Projektanci układów gwiazdnych niestety minęli się z Niebem. Dlatego mamy Aniołów jako bezwstydných lewaków, ideologów, religijnych fanatyków, szatanów, którzy nas nieustannie dręczą i na co dzień nie dają spokoju. Wymyślają nowe choroby i przepisy, by nas upokarzać.

1191. Jeśli chodzi o moje pisma, głównie mówię o miłości i usprawiedliwianiu Boga za to, co nam uczynił „złego”, dając swoim dzieciom bezgraniczną wolność. Próbuję wejść w Jego „skórę” i zrozumieć Jego niezwykle decyzje. Niech każdy z nas też spróbuje to uczynić... Może lepiej zrozumiemy świat i Boga.

1192. Unia Europejska to bardzo zły projekt społeczny. **Zadłuża Państwa do granic wytrzymałości.** My, jako Polska, płacimy corocznie ogromne kwoty, a niewiele z tego mamy. Porównanie: UE dała nam przede wszystkim to, że Europa stała się niebezpieczna, niemoralna. Podobnie, jak służba zdrowia; im więcej się leczymy, tym bardziej chorujemy. Dzisiaj już prawie wszyscy, od najmłodszego mamy problemy ze zdrowiem. Szerzy się rak, a służba zdrowia ponoć stoi na wysokim poziomie. W UE zadłużeni

jesteśmy na ponad bilion euro. Właściwie Niemcy nas wykupili. To jest ich polityka, by wpływać na państwa członkowskie Unii. Dlatego od dawna wiadomo, że to zły projekt. Unia Europejska się rozleci. Jest ogromnie zadłużona. Nikt tego nie wytrzyma. Ile i jak długo można drukować „lewe” pieniądze? UE to robi nieustannie, razem z żydowskimi bankami. Jednym słowem, Unia Europejska w najbliższych latach już padnie, oby jak najszybciej. I skończy się to lewactwo, szerzone przez „naród wybrany.” Powstanie Nowa Unia, o tysiące razy lepsza. Bardziej wolna, lepsza ekonomicznie i z wartościami uniwersalnymi, opartymi na prawdziwym systemie sprawiedliwości i powszechnej miłości. Inicjatorem będzie Polska. Już odpowiednie dusze się tu urodziły, by tego dokonać. **„Rodzą się i będą rodzić u nas potężne mózgi, i pomazańcy” – słowa Ojca Pio.** Będzie to się działo, by polepszyć byt innym duszom i wskazać ludzkości kierunki wyzwolenia od chorób i śmierci. Będą to przede wszystkim kierunki duchowe, czyli oparte na boskiej energii, a nie kosmicznej, lewackiej!

1193. Chociaż człowiek obdarzony jest boskimi przymiotami i nadzwyczajną mocą, wiedzie marne życie, nie wykorzystując swych możliwości. Bóg dał człowiekowi słodkie serce i uświęcony umysł, lecz człowiek nie potrafi wykorzystać ich we właściwym celu. Pora się przeciwstawić kosmitom i ich fałszywej nauce o życiu i Bogu. Lewactwo dzisiejsze popiera tych kosmitów, którzy nam fundują same dewiacje.

1194. Ojciec Pio mi powiedział, że Bóg w każdej epoce wysyła na Ziemię taką osobę, jak Pani Kryśia z Nowej Huty, by zawsze odbywał się bezpośredni przekaz z Nieba. Ale niewiele osób to przyjmuje, odrzucają, nie ustępują. Wolą swój racjonalizm i swoją logikę umierania.

1195. Nigdy nie powinno się używać ostrych słów, raczej trzeba mówić spokojnie i słodko. Jak robiła to Matka Najświętsza. Ale dziś czasy są takie, że czasami trzeba powiedzieć coś dosadnie, by oczyścić prawdę z kłamstw. Jezus też stosował tę metodę. Dziś za dużo się manipuluje i kłamie, zwłaszcza robią to politycy, alkoholicy, artyści, dziennikarze i narkomani. Ludzie uzależnieni od zmysłów i ideologii.

1196. Narodziny istoty ludzkiej mają kilka znaczeń. Jednocześnie są błogosławieństwem i przekleństwem. Kto lubi te emocje, kto lubi być sterowany przez kosmitów-aniołów, zapewne się tu urodzi. Bóg nikomu nie życzy urodzin w kosmosie, tym strasznym kołchozie, pełnym czarnego dualizmu, wiedzy w niewiedzy, rozsądku w chorobach umysłu i śmierci w życiu. On ma dla nas idealne życie, zaproponowane na nowo, gdyż kiedyś je straciliśmy. Musimy się postarać zrozumieć propozycję Boga. I w tym sensie nam błogosławi, by nie zmarnować tej szansy. Niestety, prawie wszyscy ją marnują. Wszystko zależy od myślenia! Zbawienie to myślenie. Skutki tego myślenia są różne w ciele. Jezus zginął. Nie tylko On. Większość żyje standardowo. Ale nie wszyscy muszą ginąć. Czasy są inne.

1197. Ze wszystkich żywych istot na Ziemi człowiek jest najbardziej wyjątkowy. Taka szansa nie może być zmarnowana. Trzeba się wydobyć ze skorupki fotonów, atomów i innych fałszywych energii, i sięgnąć Raju.

1198. Mówić do wszystkich słodko i okazywać wszystkim szacunek z uśmiechem na twarzy – to początek Nieba.

1199. Nazywamy siebie boskimi iskrami, nie jest to jednak prawdą, jeśli w naszym zachowaniu brakuje szlachetnych cech. Wypełniać swe umysły szlachetnymi myślami i być szlachetnymi w swych czynach – w tym bowiem droga do osiągnięcia naszej chwały. Swoim zachowaniem powinniśmy zasłużyć na szacunek innych. I nie należy myśleć o sobie, jak o zwykłych śmiertelnikach. Człowiek jest boski, jeśli bosko myśli i postępuje.

1200. Napęłnić swe serce szlachetnymi uczuciami, działać zgodnie z nimi i uświęcić swoje życie. Pamiętać, że przyszliśmy na świat jako ludzie. Wypada więc żyć według tego, kim jesteśmy. I zdać sobie z tego sprawę, że ideałami tu już nie będziemy. Ideały są tylko w Niebie.

1201. Myśl, uczucie i słowo, gdy stanowią doskonałą jedność – są źródłem życia. Nie ciało, nie kosmos jest źródłem, ale myśl i jego moc. Myślą się stwarza życie, ale człowiek tego oczywiście nie potrafi, nawet Aniołowie w Niebie tego nie potrafią, bo nie znają wszystkiego, o czym wie Bóg. Życie

to nieśmiertelna dusza pochodząca od Boga. Wszystko inne: intelekt, *psyche*, ciało – to już tylko efekt inżynierii Aniołów, którzy wyszli kiedyś z Nieba. Bóg stworzył wszystko raz i uczynił to doskonale. Tym stworzeniem jest jedynie Niebo. Kosmosy materialne nie są Jego myślą. Niektórzy jogini o tym wiedzą i mówią to samo, co ja. To, co mi przekazał Ojciec Pio.

1202. Jaka to jest sprawiedliwość, że człowiek idąc na spacer zdepcze mrówkę, dżdżownicę lub inne stworzonko? Zmiażdży, unicestwi. Gdzie tu sprawiedliwość? Chore to ziemskie niebo. Ziemia to niedobra matka, wszystkie swoje dzieci zabija i zjada. Taka prawda. Projektanci tych systemów planetarnych, powinni stanąć przed Sądem Najwyższym. I nieraz stanęli. Część ich odsiedziała swoje w więzieniach różnych galaktyk, w obozach pracy. Głoszą obecnie inne idee życia, zgodne z naturą Boga, która w żaden sposób nie krzywdzi.

1203. Ile wiesz, ponad to, co wiesz? I pamiętaj! **Filozofia gubi po drodze prawdę o duszy i życiu.** Podobnie, jak współczesna medycyna gubi prawdę o zdrowiu.

1204. Co jest w nas najbardziej doskonałego? Wiadomo – wyobraźnia. Ona może stworzyć wszystko i to w sposób idealny, oczywiście w ramach swojej wyobraźni. Mówimy o duszy, ale tak naprawdę wyobraźnia, słuch, widzenie, czucie i pamięć są jednym i tym samym. Pozostaje bez cech. W duszy w tym samym czasie dzieje się wszystko. Ciało ze względu na gruczoły i zmysły, połączenia synaps, bio-zmysłów z duszą, spowalnia i uniemożliwia duszy swobodę pełnego działania. Kiedyś to się zmieni i dusza odzyska swoje możliwości. Najpierw musimy osiągnąć zbawienie, o którym wspomina Jezus. „*Tam, w Tym świecie nie ma się stałych cech*” – słowa Ojca Pio.

1205. Wolność wolnością, ale twórczy konserwatyzm przyjaznych wartości, sprawdzonych cnót jest najlepszym rozwiązaniem społecznym i filozoficznym, by tworzyć harmonijne współżycie wszystkich ze wszystkimi. Wolność za wszelką cenę nie jest wolnością, ale niewolą! W systemach planetarnych wolno wszystko, ale nie wszystko przynosi korzyść. Chyba każdy już o tym wie z własnego doświadczenia. Dlatego trzeba promować wartości

uniwersalne, oparte na szlachetnych podstawach.

1206. Jezus po to przyszedł, by „włożyć kij w mrowisko”. Dlatego nazwano Go „znakiem sprzeciwu”. Miłość trzeba budzić z kosmicznego uspienia!!! Nieraz dramat ją dopiero budzi. **Lecz przykład dobroci jest najlepszym wyjściem.** Ale też zależy, dla kogo, na jakim znajduje się etapie swej ewolucji duchowej. Liczy się każde doświadczenie. Obudzone świadomością, bezpośrednio trafia w sedno wiary i nadziei. Dlatego wiara i nadzieja, które są podstawą wiedzy i widzenia, są tak dla nas ważnymi elementami niezbędnymi do przekształcania siebie w oryginalnego Anioła. A Anioł to sama esencja Miłości najczulszej i najbardziej atrakcyjnej, pociągającej, za którą szaleje całe Niebo.

1207. Warto też wiedzieć, że czysta prawda jest niezależna od wiary, przekonań, poglądów i tymczasowej, a zatem ograniczonej nauki.

1208. Zmysły, a jest ich pięć, są po to, aby były aktywne i czyniły swoje powinności. One są łącznikami pomiędzy tym światem a duszą. Zmysły pełnią rolę jakby anten duszy, by odbierać świat zewnętrzny, ten kosmos, tę miłość, realizującą się tutaj. Skoro zmysły ciała są tak aktywne i przyjemne, to co dopiero dusza, ubrana w niebiańskie ciało w Niebie? Tam dopiero jest pięknie... Ciała niebiańskie na nas czekają. Ale to, które obecnie posiadamy, musi umrzeć, bo jest źle zaprojektowane przez genetyków kosmosu. Zmysły nas do końca nie satysfakcjonują. Dusza przerasta ich rozkosz. Zatem musimy się „ubrać” w wiecznie rozkoszne ciała. Bóg takie nam obiecał, pod warunkiem, że zdecydujemy się na zawsze opuścić ten nieudany kosmos – kołchoz, kiedy zechcemy go opuścić dla Niego. Jezus też do tego zachęcał, mówiąc o Królestwie Niebieskim, namawiając do porzucenia tego niedoskonałego świata.

1209. W dzisiejszych czasach wiele osób poszukuje Boga. A gdzie jest Bóg? On jest tutaj, tam, wszędzie. Jeśli jest wszędzie, jaki sens Go szukać? Nigdy nie myśl, że Bóg jest w jednym miejscu, a w innym Go nie ma. Gdziekolwiek Go potrzebujesz, tam On jest. Należy koncentrować umysł na Bogu. **Tylko miłość może przemienić człowieka, by stał się jednością**

z Bogiem. Tak uczy św. Jan od Krzyża, doktor Kościoła. Niestety Kosmos stanowi problem nawet dla Boga, ponieważ powstał na życzenie Jego dzieci, a Bóg nie może ingerować i pokazywać swojej mocy i piękna, by nie przekonawać do siebie, ponieważ obiecał wolność i niezależność. A w kosmosie, jak widzimy, źle się dzieje.

1210. Nigdy nie powinniśmy sobie pozwalać na nienawiść i zazdrość. Cel? – zniszczyć swoje ego. Tylko wówczas rozkwitnie w nas miłość. „*Kto się nie zaprze samego siebie i nie wyrzeknie wszystkiego, co posiada, nad to i duszy swojej...*” mówił Jezus. Dobitne słowa. Chodzi o to, **by wypalić w sobie ego do dna.** A to nie jest łatwe. Tylko przez miłość można osiągnąć boskość. Ci, którzy są przepełnieni boskimi uczuciami, mogą poczuć jej smak. Praktykujmy miłość, by zbawić swe życie. Ciemna moc intelektualistów w kosmosie nie ceni sobie miłości. Dlatego nadal w tym kosmosie tkwią. I wmawiają nam, że tu jest prawdziwy raj. Wiele dusz daje się nabrać na te obietnice, rodząc się ponownie w tych planetarnych czyścicach, nie osiągając wyzwolenia, a czasem nawet pogarszając swoją pozycję duchową.

1211. Życie duchowe nie oznacza oczywiście pielgrzymek do sanktuariów, świątyń, modlitw czy śpiewania jakichś pieśni. Duchowość polega przede wszystkim na zniszczeniu w sobie nieładnych skłonności i wzniesieniu się na poziom boskiej delikatności. Tak długo, jak są w człowieku duchowe wady charakteru, nie uzdrawiane co dzień świadomością i refleksją, nie może on wznieść się w swym duchowym rozwoju do Boga. Bo jak Jezus mówił, by stanąć obok Boga, trzeba mieć odpowiedni strój. Inaczej nas nie dopuszczą do najcudowniejszej boskości, delikatności. W łachmanach (wadach duszy) nie przystoi Tam być. Pielgrzymki nic tu nie dadzą. Trzeba odbywać pielgrzymki w stronę świadomości i cnót, do własnej, wewnętrznej świątyni.

1212. Odkrywajmy swoje człowieczeństwo i swoją boskość! Pomimo skomplikowanej naszej przeszłości kosmicznej, która zrujnowała nam duszę. Niestety, współczesny człowiek nie jest w stanie tego pojąć i konsekwentnie marnuje swoje życie. Ale nie wszyscy, są tacy, którzy kochają miłość, przekonali się do niej i czyni to ich bliskimi Bogu. **Usłyszałem od Ojca Pio słowa: „prawie wszyscy marnują swoje życie”.** Nie dlatego, że są ateistami, lub

dlatego, że nie chodzą do kościoła, a nawet dlatego, że chodzą. Kościół im nie pomaga, a świeckość czyni ich obojętnymi, gdyż nie szukają Boga, wolą ramy zamiast obrazu. To jest powód marnowania życia.

1213. Boskość można osiągnąć jedynie poprzez miłość. To niezwykle ważne, byśmy zapamiętali naukę Jezusa o bezinteresownej miłości do Boga i stworzenia, wszelkiego stworzenia, także tego, które stworzyli Aniołowie. Miłość do wszystkich bez różnicy – jak uczył mnie Ojciec Pio. Także do kosmosu i najróżniejszych w nim cywilizacji, wymyślonych przez upadłych Aniołów, do których my również się zaliczamy, gdyż nadal żyjemy w tym upadłym kosmosie. Warto sobie to uświadomić, że nadal jesteśmy poza widzeniem Boga, poza Niebem Oryginalnym.

1214. Wszyscy są ważni. Prawica i lewica. Ale chodzi o myśli, produkowane dla tego świata, które zniewalają dusze w kierunku różnych refleksji, które ściągają je z powrotem w kosmos. A to dla wiecznej świadomości jest niepożądane zjawisko. Za dużo tu cierpienia... i życie ucieka... Cały czas wszystkim chodzi o wieczność życia. Z jednej i drugiej strony.

1215. Boska siła, która jest w nas – jest nieograniczona. Ale w kosmosie pozostaje zawsze ograniczona. Ponieważ chemia ciała i duchowość w sferze elektryczności, kwarków, fotonów i bioprądów sprowadza nas na poziom grawitacji, cierpienia komórek. Komórek sztucznie unerwionych przez genetyków kosmosu i poprzez zniechęcenie psychiki w stosunku do biologicznego życia duszy na takiej fizycznej planecie, jak Ziemia. Akurat tak nam się przytrafiło, że na niej żyjemy. Żyliśmy już wielokrotnie na innych planetach, gdzie po dziś dzień leżą nasze kości, a nawet pozostawiliśmy tam literaturę, którą tworzyliśmy. Ojciec Pio jednej osobie podczas rozmowy w Nowej Hucie powiedział, że do dziś są pisma tej osoby, które napisała w poprzednim życiu. Niektórzy i na tej Ziemi tworzyli, a po ich śmierci i po wielu wiekach, nadal można odnaleźć dzieła, których się wstydzą, lub te, które są ich chlubą. Dziś znów żyją i czytają swoje pisma z poprzednich żyć. Jedni je rozpoznają, inni nie mają tej świadomości. Stali się na nowo reinkarnacyjną czystą kartą życia po to, by się duchowo odnowić. Aż do skutku... To jest właśnie dowód na działanie Miłosierdzia Boga! On nigdy nie dogasza knota..., pozwala znów żyć, by

po klęsce „profesorskiej nauki kosmicznej”, zrozumieć istotę życia wiecznego.

1216. Boskość jest subtelniejsza ponad wszelką subtelność i jest potężniejsza ponad wszystkie potęgi. Dlatego niemożliwym jest określić jej naturę. Nie ma słów, jakimi można by ją przedstawić. Wszelkie próby określenia jej wykonuje się wyłącznie dla zaspokojenia naszej chwilowej satysfakcji. To wielki błąd – ograniczonym umysłem oceniać bezmierną potęgę boskości. Politycy i przywódcy duchowi wykorzystują wiarę, to, że Bóg nie wtrąca się w nasze życie i promują głupotę, miłość własną i beznadzieję, posługując się psychologią, socjologią, a także różnymi nowinkami technicznymi. Prowadzą nas na urwisko, nad przepaść duchową i fizyczną. Potrzebna jest odnowa serca! Potrzebny jest krzyk św. Franciszka z Asyżu: *„Dlaczego miłość nie jest kochana!”*.

1217. Człowiek stworzył niezwykle dużo praw i przepisów. W efekcie życie stało się bardzo skomplikowane i trudne. Większość z tych przepisów i tak jest martwa. Mało kto ich przestrzega. Suche prawa, przepisy i reguły powstają wówczas, kiedy w ludzkim życiu brakuje najważniejszego – **wychowania**, czyli dobrych nawyków i miłości. *„Każde prawo człowiek może obejść, choćby było najbardziej idealne”* – słowa Ojca Pio do mnie. Jaki z tego wniosek? Zawsze trzeba być uczciwym.

1218. Czyściec to cały kosmos, który jest sparaliżowany niewiedzą i niecnotą.

1219. W szkołach przekazuje się ogrom informacji. Niestety sama wiedza nie wystarcza dla harmonijnego życia i współżycia w społeczeństwie. Potrzeba jeszcze czegoś dodatkowego. Zawsze jest tak: uczelnie fachowo zajmują się przekazywaniem wiedzy, lecz obok powstają suche przepisy, zakazy, nakazy i nieużyteczne prawo. Dlaczego tak się dzieje? Nie trzeba nikogo przekonywać do tego, że człowiek bez serca nie trawi wiedzy. W przypadku „kucia” samej informacji, człowiek zaczyna zachowywać się w dziwny sposób. Często przekracza normy podstawowych zachowań. Ażeby zapobiec tym zachowaniom, stwarza się kolejne sankcje prawne. I koło się zamyka. To dość prosty mechanizm, rządzący w tym materialnym świecie.

1220. Umysł bardzo potrzebuje serca. Stanowi on jedność z sercem, uczuciem. Tymczasem w szkołach i na uczelniach wykłada się jedynie to, co jest rozdzielone, pozbawione tej drugiej, równorzędnej z umysłem, ważnej części osobowości – serca. To poważny mankament edukacyjny. Niedoceniany. **Gdy w edukacji braknie serca – zaczynają się kłopoty z przestrzeganiem elementarnych zachowań.**

1221. Ptak szybując po niebie używa dwóch skrzydeł. Gdyby stracił jedno – upadnie. Podobnie jest z przekazywaniem wiedzy. Nie można edukować, idąc wyłącznie ścieżką suchych informacji. Ażeby mogła zaistnieć pełna edukacja, należy uczyć jednocześnie szacunku do człowieka i przyrody. Należy uczyć współczucia, wrażliwości, chęci niesienia innym pomocy. Należy uczyć myślenia o wszystkich bez jakichkolwiek uprzedzeń. Uczyć trzeba, że każdy człowiek jest taki sam, niezależnie jakiej, jest narodowości, co robi i gdzie mieszka, jaką ma skórę i kolor oczu, jaki wyznaje pogląd. Jest tylko człowiekiem, może więc błądzić. To trzeba też mieć na uwadze.

1222. Jeśli wraz z przekazywaniem wiedzy ścisłej, humanistycznej nie odbywa się zajęć z wychowania do wartości ludzkich, opartych na miłości, problemów zamiast ubywać, będzie coraz więcej.

1223. Błądzenie jest rzeczą ludzką. Jeśli masz dobre serce i chcesz dobra, błądzenie nie zaszkodzi Twojemu zbawieniu. **„Będziesz błądził i nie raz jeszcze się pobrudzisz” – słowa Ojca Pio skierowane do mnie.** Gdy nastawisz się wyłącznie na Miłość i dobro, tych błędów będzie coraz mniej.

1224. Spontaniczność potrzebuje uwagi. Łatwo stać się nieodpowiedzialnym, lub szaleńcem.

1225. Mądrość rodzi się z cierpień, ale nie tylko – z radości tak samo. Pierwszym źródłem cierpienia jest ciało. Niektórzy tego cierpienia nie zauważają, tak im dobrze. Nabierają rozumu dopiero, gdy dotkną ich choroby, lub w chwili śmierci. Wtedy jest zbyt późno na poprawienie. Mądry jest ten, kto od początku szukał i znajdował.

1226. „Pokuta” to oczywiście niedogodności dla duszy i ciała. Kto to wszystko przetrwa w pokorze i zniesie cierpienia, ten otrzyma nagrodę wieczną. Ale wcześniej musi zdobyć wiedzę, skąd to cierpienie pochodzi...

1227. Skąd się bierze nadmiar przepisów, nakazów i zakazów? Właśnie z tego powodu, że w naszej edukacji brakuje wychowania. Brakuje takich aspektów nauczania jak: **szacunek do drugiej osoby, nie obrażanie, tolerancja, miłość (i to miłość za wszelką cenę)**. Społeczeństwo w dużej mierze pozbawione jest tych szlachetnych cech. A skoro ich nie ma, różne osoby pozwalają sobie na nieuczciwość, niegrzeczność, nietolerancję, a nawet oszustwa i kradzieże na dużą skalę. Ażeby temu zapobiec, jako przeciwwagę, stwarza się surowe prawo i jałowe przepisy. Mamy więc więzienia pełne przestępców. A można tego uniknąć!

1228. Nauka jest wynikiem grzechu, upadku. Na początku Bóg dał wszystko **gotowe i doskonałe**. Postęp jest ostatecznie przejawem grzechu, od którego zaczął się powrót do Boga – poprzez cywilizacje, kulturę, postęp medyczny i techniczny oraz rozwój duchowy. Cywilizacje powstają na skutek upadku dusz. W zamiarze Boga nie było tworzenie żadnych cywilizacji. Było Niebo, a w nim piękne, kochające się istoty. Utraciliśmy to. Czy uda nam się Tam powrócić? Pewnie tak. Jezus i Jemu podobni bardzo pomagają planetom zamieszkałym przez upadłe Anioły, aby świadomość społeczeństw (Aniołów) w tym względzie wzrosła. Starajmy się szerzyć tę wiedzę, aby Aniołowie we wszystkich galaktykach pojęli, że są wiecznymi Aniołami. I powrócili do Macierzy.

1229. Dusza sama w sobie jest napełniona wszelką mocą i wiedzą. Tak ją stworzył Bóg. Ale dusza nie jest Bogiem, tylko stworzeniem. To trzeba wiedzieć. Inaczej powiemy Bogu „nie” i skończy się, jak skończyło. Powstał kosmos, który nic nam nie dał, wyłącznie – samo cierpienie. I na dodatek jego twórcy „nie odpuszczają nadal”, jak powiedział mi Ojciec Pio. Do ich uszu nie dochodzi, co zrobili. Bogactwo możliwości ich zachwyliło. I wołam w tym tkwić... Kiedyś odpuszczą, jak my...

1230. Mamy stać się miłością, a to jest najtrudniejsze. To by pomogło

wszystkim i wyzwoliło nas od wszystkich niewolniczych systemów...

1231. Każda ludzka przyjemność i radość niesie przedsmak Nieba. A jeżeli komuś tego nie przynosi, to grozi mu groźba niemożności poznania rzeczy takimi, jakie są. Najgłębsza jest przyjemność duchowa.

1232. Co zatem zrobić, by zmienić stan świadomości? Sprawa jest dość prosta – **zmienić styl edukacji młodych osób**, czyli poszerzyć zakres wiedzy o wartości etyki i dobrego wychowania. To wszystko. Zmiana taka zaowocuje zmniejszeniem w państwie martwych przepisów i biurokracji. Osiągnie się większe zaufanie do ludzi oraz instytucji. A więzienia na pewno będą świeciły pustkami. Warto też uczyć, dlaczego się rodzimy i umieramy. Wyjaśnić to... ale nie tak, jak robi to obecnie Kościół. Chyba, że zmieni swoje nauczanie...

1233. Trudniej jest ofiarować Bogu przyjemność niż cierpienie. Z pewnością lubimy chować się przed Bogiem, szczególnie kiedy jest nam bardzo przyjemnie. A przecież Bóg chciałby się cieszyć razem z nami naszymi przygodami. To mi powiedział Ojciec Pio. Robić wszystko z Bogiem Miłości. Nie uciekać od Boga w czasie miłości zmysłowej, przeciwnie. Robiąc to, sprzeciwiamy się upadłym zwierzchnościom w kosmosie, bo całym sobą uwielbiamy Boga... Seks, pocałunki... mają być dla naszej przyjemności, ale i dla przyjemności Boga. On ostatecznie jest odbiorcą wszelkiej rozkoszy... Mało kto wie o tym... Dobra intencja ofiarowania cierpienia, ale i przyjemności jest dla nas zbawcza... Ojciec Pio mi to mówił, liczy się każdy gest, każdy krok...

1234. Na Ziemi liczy się i cierpienie, i przyjemność. Jedno i drugie ma moc zbawiania. Ale najbardziej liczy się dobre życie w wierze i miłości. Póki żyjemy tu, niejawnie. Pełnia będzie dopiero w Kosmosie Boskim, czyli w Niebie.

1235. Miłość i szacunek do innych czynią nas wolnymi i szlachetnymi. Wiedza, informacja, naukowość to nie wszystko, jeśli chodzi o człowieka. Osoba ludzka składa się – oprócz pamięci i myśli – również z serca, które potrzebuje miłości, szacunku, delikatności i wolności wyboru.

1236. Człowiek, który kocha i jest kochany, który szanuje i jest szanowany, nigdy nie wsiądzie do samochodu pod wpływem alkoholu; nie będzie za szybko jeździł; nie nakrzyczy na drugiego; nie będzie narzekał; powściągnie swoją dumę i wścibstwo. Sędzia okaże serce oskarżonemu, kibic nie rzuci się na swoich przeciwników. Człowiek dobrze wychowany i nauczony pozytywnych nawyków nie będzie zazdrościł, pogardzał, a raczej będzie się starał każdego zrozumieć i usprawiedliwić, przebaczyć usterki czyjegoś charakteru... I nie jest za bardzo wymagający. O tym wymaganiu Ojciec Pio mi mówił. Na przykład kobieta, gdy jest zbyt wymagająca życiowo, nigdy nie znajdzie partnera. I odwrotnie. Tu jest tylko Ziemia, a nie Niebo...

1237. Wszystko zależy od edukacji. W tej chwili jest ona nieodpowiednia. Źle ułożona. Nie tak skonfigurowana. I tej sytuacji nikomu nie potrzeba udowadniać. Po prostu jest bardzo źle. Proporcje pomiędzy nauką a sercem są ogromnie zachwiane. Może z tego wynikać tylko jedno – choroba.

1238. Warto to sobie uświadomić, że wiedza to nie tylko taki czy inny zasób informacji. Wiedza to bardzo szerokie pojęcie. Wiedza to także wiadomości o uczuciach, o postawach społecznych nie zagrażających innym. Wiedza to nauka o dobrych nawykach, o szacunku i miłości, to informacje o kulturze, czyli miłym wyrażaniu się, nie robieniu nikomu przykrości, to wiedza o pohamowaniu agresji i złości. **Pełnowartościowa edukacja to również zasób wiedzy o złym wpływie nadmiaru egoizmu.**

1239. Jeśli czujesz pustkę i nie wiesz, co zrobić, to zmów „*Ojcze Nasz*”, „*Zdrowaś Mario*”, albo idź na spacer, pobiegaj, zaglądaj do przyjaciół, przejedź się samochodem, lub poczytaj coś ciekawego (może o kosmosie, o odkryciach naukowych), glądaj dobry film – to pomaga. Kiedy minie ten czas, znów wyrzy „słońce”.

1240. Mało jest wśród nas miłości, ponieważ za mało o niej mówimy i za mało jej sobie okazujemy.

1241. Z braku miłości w relacje międzyludzkie wkrada się sztywność, skrupowanie, nietolerancja i bezdusność.

1242. Rasizm, nietolerancja, dyktatura i inne „demony” są rezultatem ignorancji w stosunku do prawdziwej edukacji duchowej.

1243. Choćby w społeczeństwie stworzono najwspanialsze prawa, nigdy nie będą one przestrzegane, jeśli w powszechnej edukacji brakuje takich elementów, jak dobroć serca, uczucie, etyka, dążenie do szczęścia i nieegoistycznej miłości.

1244. Uczucia i czysty intelekt odgrywają równorzędne role. Uczucie oraz intelekt są ze sobą nierozdzielnie połączone. Nie istnieje intelekt bez uczuć, i odwrotnie. Wpływ intelektu na uczucia jest taki sam, jak uczuć na intelekt. Czasem wydaje się, że są to dwa odrębne stany. **Jednak uczucie i myśl są bardzo mocno ze sobą zintegrowane i działają razem jako jedność.**

1245. Bóg pozwolił replikować swoją energię. Dlatego dał wszystkim wolność i niezależność. Nawet poszedł tak daleko, że można o Nim zapomnieć i stworzyć sobie alternatywne Niebo. W pradawnych czasach tak się stało i ciągnie się to do dziś. Wolność została źle wykorzystana, dlatego potrzebujemy wyzwolenia od śmierci. **„Bóg pierwszy podał rękę, by nam pomóc” – słowa Ojca Pio.**

1246. Tak jak myśli są różne, podobnie stany uczuciowe, emocjonalne mogą być przeróżne. Wszystko zależy od doświadczeń i wiedzy, jaką się posiada. Człowiek, choć ma dużo organów fizycznych, posiada umysł i uczucia. Ciało, umysł i uczucia stanowią całość. Reakcje dokonują się jednocześnie, lub są przesunięte w czasie w tych trzech sferach, choć w podświadomości wiele z nich dzieje się równolegle. Wyprzedzenia energetyczne są szybsze niż świadomość na jawie. Dzieje się tak ze względu na naszą biologię.

1247. Osoba, Ja, Dusza – tak określamy samych siebie. Główny trzon człowieka stanowi intelekt i uczucie; inaczej – samoświadomość. Świadomość to nieustanna gra, wieczny ruch, nieustanne poszukiwanie doznań czerpanych przez wszelki zmysł uczuciowy, intelektualny i cielesny. Z tym, że ciało stanowi tylko powłokę jądra świadomości. Ciało można zmieniać. W każdym kolejnym życiu posiada ono inne kody genetyczne, ale zawsze jest dostosowane do wypracowanej wcześniej świadomości. Najlepiej by było, aby

zakończyć z fizycznymi kodami i przejść na niebiańskie, wieczne.

1248. Światłem Prawdy nie jest dusza, ale Bóg. Niech ktoś nie stawia duszy wyżej od Boga. Łatwo tu o grzech pychy. Kiedyś to uczyniono i źle się dla nas skończyło. Tylko myśl o Bogu daje energię i czar istnienia. Gdy się o Nim zapomni, jak zrobiły to kosmiczne cywilizacje we wszechświecie, kończy się śmiercią i zanikiem światów, pomimo iż chwilowo wydaje się, że świat jest wieczny i piękny.

1249. Tolerancja jest konieczna. Ale z drugiej strony trzeba próbować egzekwować dobro. Mówić, pisać, upominać, nawet do pewnego stopnia – narzucać. To się mieści w ramach postępu i wolnej godności.

1250. Tolerancja polega na tym, by zbliżać się do wszystkich i do prawdziwej wieczności. Bez Tolerancji i Miłości nigdy nie zobaczysz Nieba. **„Tolerancja to też miłość” – powiedział mi Ojciec Pio.**

1251. Twoja prawda jest w Tobie samym. Musisz ją rozpoznać przez miłość i otwarte oczy wyobraźni. **„Dla każdego Niebo znaczy trochę co innego” – słowa Ojca Pio.** To kwestia potrzeb wyobraźni ducha.

1252. Nie można żyć na Ziemi bez jedzenia i picia (program kosmiczny jest warunkowy; zwierzęta też bez jedzenia nie przeżyją, a także mają ducha, są inteligentne i myślą – mówił ojciec Pio), podobnie nie jest możliwe życie bez uczuć i myśli. To wykluczone. Nawet, jeśli ciało straci świadomość, to ona nadal istnieje taka sama. Świadomość nie może stracić świadomości. Omdlenia albo utrata kontaktu z rzeczywistością to tylko i wyłącznie awaria ciała, a nie świadomości. Świadomość jest wiecznie żywa i świadoma, nawet gdy ciało śpi. Świadomość, chwilowo zdana jest na ciało, czyli biologię (choroby, ograniczenia komórkowe), i dlatego są problemy.

1253. Jak politycy, filozofowie i naukowcy, tak i religie potrafią swobodnie manipulować, ograniczać wolność i wybór prawdy. Oczywiście nikt nie może zabronić mistyki i polityki, bo jesteśmy stworzeni przez Boga Najwyższego jako wolne byty. Za błędy musimy jednak płacić najwyższą

cenę. **Błędy biorą się z braku pokory.**

1254. Emocje, tęsknoty i pragnienia, czyli uczucia, posiadają wszystkie istoty we wszechświecie. A jak uczucia, to i intelekt, który osobno nie istnieje (Ojciec Pio mi powiedział, że zwierzęta też są inteligentne i myślą). Ciało w wyższych światach, jakie okrywa te dwa ogniska życia, jest lotne i formowalne, w przeciwieństwie do organizmów ziemskich. Składa się ono nie z kości i krwi, ale z bardzo subtelnych promieni, które oczywiście można dotykać i pieścić. A dusze są tam płciowe. Zachwycają się sobą.

1255. Czasem w życiu jest tak, że dlatego się lubimy, bo się wcale nie rozumiemy. A to też pomaga w refleksji i opanowaniu siebie. Niekiedy takie małżeństwa są udane.

1256. Świadomość to „Serce - Umysł – Ciało”, żywo i wiecznie działająca w niezbadanych przez nikogo konfiguracjach. Na Ziemi ciało jest śmiertelne i raczej mało wygodne, na dodatek zmysły zasłaniają nam pełne odczuwanie i widzenie. A więc te trzy składniki wypełniają wszystkie materialne Wszechświaty. Życie jest nieustanną grą pomiędzy ciałem, uczuciami i myślami. Relacje zachodzą nie tylko w tej zintegrowanej jedności, zwanej osobą, ale również dokonują się między wieloma osobami. Są one niezwykle piękne i nadają najwyższy sens istnieniu w ogóle. Dają ciepło, zadowolenie i szczęście. Takie relacje inspirują do nowych poszukiwań i uniesień. **„W tym świecie zmysły zasłaniają nam pełne widzenie Nieba” – słowa Ojca Pio.**

1257. Wszyci myślimy wyłącznie o świecie, jaki widzimy oczami i wydaje nam się, że jesteśmy z tego powodu najszcześliwsi. A jednak spojrzenie a spojrzenie to różnica. Widzimy piękny dywan, lecz od spodu. Jesteśmy z tego powodu pogubieni. Widzimy sznurki, zamiast ślicznego wzoru. Świat to tylko sznurki. Musimy wdrapać się na drugą stronę dywanu.

1258. Życie jest oczywiście zawsze osobowe. Choć wszyscy potrafią się łączyć ze sobą w jedno, to jednak każdy jest indywiduum, jest niepowtarzalny, inny i bierze udział w swojej jedynej grze. Im doskonalsze uczucia, im subtelniejszy umysł, tym ciało piękniejsze, wygodniejsze, a życie bogatsze we

wrażenia, w doskonałości form widzenia. „**Niebo po prostu trzeba widzieć**” – słowa Ojca Pio do mnie.

1259. Kiedykolwiek zapragnę materialnych zysków, zaszczytów i sławy, gdy zechcę szukać pochlebców, lub grona nieodpowiednich przyjaciół, albo gdy zrodzi się w moim umyśle chęć bycia obsługiwanym, niech zawsze wtedy pozostanę wobec tych pragnień niewzruszony jak kamień. Powiniennem je odrzucić...

1260. Kochaj miłość, wszystkie jej prawa i duchowe przygody, a Twoje życie – tak wewnętrzne, jak i materialne – będzie piękne i dobre.

1261. System społeczny nie może opierać się na rywalizacji i milczącej akceptacji braku dobra. W ten sposób można społeczeństwo doprowadzić do katastrofy moralnej, a w konsekwencji – materialnej.

1262. Trzeba wiedzieć, że Bóg nie miesza się w sprawy pychy i egoizmu. Dlatego ponosimy osobiste wyroki i kary. Próbujemy wszystko zwalić na Boga. To nie jest najlepszy pomysł. Im więcej egoizmu się pozbędziesz, tym częściej i subtelniej Bóg będzie Cię dotykał swoim zmysłem przyjemności i rozkoszy.

1263. W ludzkim ciele jest trudno funkcjonować, ono samo ogranicza nasze uczucia i umysł. A związane jest to z jego dużym zagęszczeniem atomowym, chorobami, spalaniem, oddychaniem, przemianą materii. Nieustannie pojawiają się jakieś komplikacje. Rzadko kto, żyjąc na Ziemi, jest piękny i zdrowy, zwłaszcza obecnie. Setki tysięcy lat temu życie było zdrowsze i o wiele dłuższe, a zęby się nie psuły tak, jak dziś. Co się zatem stało? „**W dawnych czasach jadło się korzonki, a ludzie byli zdrowsi niż dziś, niż ci, którzy dzisiaj piją mleko**” – słowa Ojca Pio.

1264. Nie widzieć w nikim wroga. Starać się być dla każdego dobrym i przyjacielskim, nawet dla swoich rzeczywistych wrogów. W głębi serca należy takim być zawsze.

1265. Rodzina szlachetna wszystkie swoje troski i problemy powierza Bogu. Ufa, że wszystko, pomimo karmy z poprzednich żyć, potoczy się spokojnie. Ale różnie z tym bywa. Po upadku trzeba na nowo wspinać się na poprzedni poziom i iść coraz wyżej, zawsze...

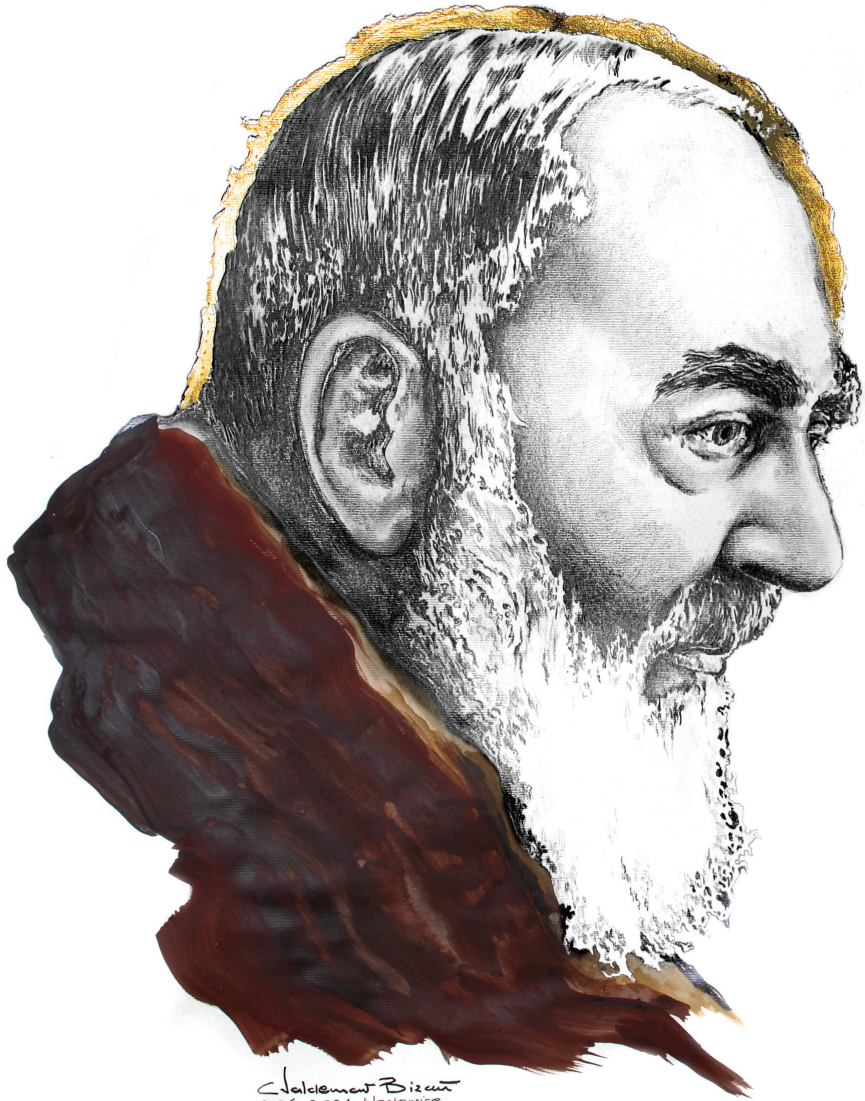
1266. Uczucie, które nie cieszy się razem z Bogiem, marnie ginie w światowym zamieszaniu. Powiązanie się z uczuciami Boga ubogaca każde życie. Bóg to najlepsza i najwspanialsza Istota.

1267. Wszystko jest z Boga: to, co znamy i czego doświadczamy, i to czego nie znamy i co jest zakryte przed naszymi oczami. Każda niezależna forma, stworzona przez Jego dzieci cieszy się jednak uzależnieniem od ekspansji Boga. Bóg raz stworzył Niebo i Aniołów, a one wyszły z tego Nieba. Stworzyły swoje kosmosy. Dlatego, choć one niszczej i umieramy w nich, to jednak są boskie. Uczyniły je dzieci Boga. Teraz pytanie, czy one były potrzebne? Większość Aniołów nigdy Nieba nie opuściło i zawsze pozostają szczęśliwi. A my? Jak widać, potrzebujemy zbawienia, tak jest z nami źle.

1268. Świat jest dowodem miłości Boga do człowieka. **Ale czy my to doceniamy?** Czy przez to jesteśmy lepsi, mamy piękniejsze serca i czy mniej martwimy się o przyszłość? Mimo, że ten świat powstawał w pośpiechu i z powodu ucieczki od Boga, to jednak posiada Jego znamiona. Wzorowany jest na Oryginalu.

1269. Ktoś zapyta o seks w Niebie. Seks w wyższych światach nie nazywa się seksem, ale jest to stały czynnik miłości, kontaktów bardzo osobowych i niezwykle subtelnych. Trzeba brać pod uwagę to, że Tam posiada się ciało niezwykle piękne, zbudowane z przenikliwych i lotnych energii. Być z kimś znaczy to samo, co na Ziemi, ale stopień tych relacji jest o wiele wyższy. Istnieje absolutna równowaga pomiędzy emocjami, intelektem a ciałem. Miłość można wyrażać różnymi częściami swojego ciała. Możliwości Tam jest o wiele więcej niż na Ziemi. Ciałem pokazać można uczucie i myśl, i odwrotnie. Najmniejszym uczuciem, lub myślą można spowodować reakcje w ciele. Ciało, uczucia i myśl to doskonała jednia, podobnie jak na Ziemi.

1270. Ktoś zapytać może o płodność w Niebie. Czy Tam rodzą się



dzieci? Na niższych światach tak jest, ale nie w wiecznym Niebie. Tam się nie rodzi. Konstruktorzy życia tworzą je w niższych światach, dając kolejnemu światelku – duszy – szansę rozwinąć się. Nie zawsze to idzie w dobrym kierunku. Dusze niepotrzebnie schodzą w niskie światy, do kołchozów pracy takich, jak na przykład nasza Ziemia. W Niebie życie jest kompletne i przepiękne. Nie trzeba pracować i wychowywać dzieci. Ale jeśli ktoś lubi, może zamienić się w dziecko i pobawić się jako mały szkrab. Dlaczego nie? W Bogu wszystko jest możliwe do wykonania. W Niebie nie ma ograniczeń wolności, ani konceptu do tworzenia baśni i upojnych bajek, by się w nich na swój sposób bawić, zapraszając do tych zabaw innych Aniołów. W kosmosie jest trochę podobnie, ale trudy nieprawdopodobne. I te choroby, śmierć. Lepiej raz na zawsze opuścić ten kosmos i przenieść się Tam, skąd wyszliśmy. Tacy jak Jezus pokazali kierunki, pokazali, jak to się robi: tylko przez miłość i opanowanie charakteru wiedzy, która jest potrzebna, aby szerzej kochać.

1271. Życie ciągle jest stwarzane, powtarzane (mechanizm połączenia wiecznej duszy z ciałem) na niższych poziomach, jest ono związane z zapładnianiem. Wyższe światy wypracowały inne metody przekazywania materiału genetycznego. Ludzie nadal potrzebują natury, aby dać życie w ciele. Ale jak długo to można robić? To już zaczyna być nudne. Niebo czeka, a my ciągle powtarzamy te same klasy, jak niezdolni uczniowie. Ojciec Pio mówił, że cały czas jesteśmy w powijakach. Nie rozumiemy życia, nie szukamy, godzimy się na to, co jest. I dlatego prawie nikt nie idzie od razu z Ziemi do Nieba. Musi jeszcze gdzieś się borykać ze sobą, szukać rozwiązań swoich oczekiwań. A przecież już tu można to zakończyć. Im więcej miłości, więcej szczęścia, więcej zabawy w nas – tym szybciej zdobywamy Niebo prawdziwe. To jest droga do zbawienia. Nie cierpienie, a radość zbawia. Cierpienie to skutek, a nie przyczyna. Przyczyną życia wiecznego jest szczęście, rozkosz, ukojenie, błogość, uśmiech i boski dowcip. Niesamowite gry w boskie przyciąganie różnej i kolorowej miłości, by się spięły w boską bajkę. Komu potrzebne cierpienie? Wyłącznie upadłym kosmitom, którzy na tym żerują. Nawet sam Kościół na tym zarabia, co dzień krzyżując Jezusa podczas rytuału mszy. Wspominała mi właśnie o tym Stefania Horak z Zakopanego, do której Ojciec Pio mnie wysyłał, abym z nią rozmawiał i pytał o różne sprawy.

1272. **Pycha w dzisiejszych czasach jest bardzo wyrafinowana.** Trudno ją zauważyć. Jest naukowa, wszechobecna, łącząca się za sztuką, związana z postępem; jest powszechną cechą powszechnej kultury. Trudno jej więc coś naprawdę zarzucić. A jednak jest to pycha i w swoich obranych warunkach funkcjonuje doskonale. Książka, oświata, dziennikarstwo i telewizja są jej doskonałymi sprzymierzeńcami. Większość osób jest już przyzwyczajona do tego i wcale nie zauważa pychy.

1273. Ludzie szukają bardziej metod niż Boga, a potrzeba im tylko wiary i miłości, nic więcej. Żadnych metod! Metody komplikują i rozdrażniają, wywołują złudne nadzieje, a Boga zdobywa się tylko miłością i uśmiechem, rozmową z Nim, przytuleniem się do Niego z pomocą swej świadomości i uczucia. Reszta to ułuda, kosmiczne mgły. Regułki, które więżą nas w ramach ograniczeń. Niekiedy regułki pomagają, ale tylko na początku i na chwilę. Potem trzeba je całkowicie odrzucić, bo w przeciwnym wypadku nigdy pójdziemy dalej.

1274. Czy komputer może przydać się w zdobywaniu świętości? Naturalnie, każde narzędzie ma służyć dobru, a więc i Bogu. **„Technika zawsze jest dziełem ducha” – słowa Ojca Pio.**

1275. Czy Boga już nie ma? Czyż ostatecznie to nie Bóg stworzył życie? Ile pychy! Ile niewiedzy i niewiary! Ile głupoty uczonych i myślicieli, ludzi prostych i krzewicieli kultury! Dlaczego Bóg jest wypierany ze swojego naturalnego środowiska? Trudno to zrozumieć. Jak można się wyrzec swoich Rodziców?! A jednak kosmos to uczynił. Może jednak coś zmieni w swoim myśleniu? Zateśkni za Mamą i Tatą? Chyba za mało uczymy się tęsknić za bajkami szczęścia.

1276. Każda cząsteczka materii dzieli się prawie w nieskończoność. Masa (czyli materia) jest jedna, ale posiada nieskończone plastyczne możliwości. Jest wiele światów, przestrzeni, podprzestrzeni. Życie rozwija się w różnych przestrzeniach. Materia jest życiem, ale niekompletnym. Odpowiednio umodelowana, daje ciało, inteligencję, fantazje, wszystko... Ale jest jeszcze coś ponad to „wszystko” – Niebo Wieczne u Boga! Tam jest Oryginał Życia, a świat, choć trochę podobny do Nieba, jest tylko odbiciem, cieniem Tamtego.

1277. Ze względu na ogromne braki w rozumieniu istoty życia, człowiek nieustannie poszukuje. Próbuje zajrzeć do samoświadomości, penetruje swoje różne psychofizyczne reakcje. Zagłęda w głąb materii, fascynuje go, co jest poza kwarkiem, zastanawia się nad antymaterią i niezmiernie interesuje się zjawiskiem antygravitacji. Jednym słowem: interesuje go wszystko, również to, co pozostaje poza jego zasięgiem, czyli **tajemnica**. W żadnym przypadku nie odmawia sobie także królowej życia – **fantazji**. Nie ma w zasadzie niczego, czego nie chciałby zbadać, zobaczyć i dotknąć. No, może poza zaświatami, do których nie ma dostępu. Ale gdy pójdzie tą drogą dalej, w końcu osiągnie Niebo. Wcześniej jednak musi **nieco spokojnieć**.

1278. Niewiedza człowieka to jedna strona medalu. Drugą stanowi to właśnie, że fantazja i płynąca z niej radość, tworzy i rysuje różne obrazy we wszechświecie. W Niebie jest tak samo. Uwielbiamy uwielbiać fantazje.

1279. Mówiąc o dobru, zachęcając do miłości, dając mądre rady, pokazując szlachetne uczynki, wyszukując wszędzie pozytywnych cech, na nic się nie narażasz. Gdy tak postępujesz, łatwiej Ci na Ziemi, pod każdym względem.

1280. Ciała ludzkie zostały zaprojektowane przez Aniołów-kosmitów. Zostały zmutowane i testowano je przed miliardami lat. Nie trzeba sądzić, że Jezus czy Budda miał inne ciało. Było tak samo zaprojektowane przez pradawnych upadłych Aniołów, którzy wyszli z Nieba, jak my. Niepokalanego poczęcia w żadnym przypadku nie było. Był taki sam akt seksualny, jak robimy to wszyscy. Podniesienie tego do rangi niepokalanego poczęcia to pewna tradycja, dążenie do nielogicznego ideału. Zaczerpnięte zresztą z dalekiej starożytności. Kościół świadomie popełniał plagiaty. O tym, że nie było niepokalanego poczęcia, to nawet Fulla Horak mi mówiła. Wymyślono to dla podniesienia prestiżu Kościoła. Boże Ciało to nie tylko Jezusa ciało, ale i nasze, bo tak samo zostało stworzone, sklonowane z nas samych (poprzez plemnik i jajeczko). Ludzie to czują, ale Kościół mimo wszystko tworzy swoje idee. Procesje na Boże Ciało są ładne, ale po nich każda dziewczyna i chłopak wstydi się seksu i ma niepotrzebne wyrzuty sumienia i lęki. Energia seksualna to boska siła. Kościół ją przekreślił, niepotrzebnie... Dlatego teraz boryka się

z takimi problemami. Ojciec Pio to zapowiedział już dawno nam, że nastąpi atak na Kościół, a księża będą uciekać, rezygnować z kapłaństwa. Skoro Kościół fałszuje wszystko o życiu, to ma, na co zasłużył. Ale po jakimś czasie oczyści się, lecz wtedy wszystko zostanie zmienione...

1281. Obym posiadał wielkie zaufanie do otwartych poglądów, tworzenia w mojej przestrzeni Boga, którego kocham. Obym był refleksyjny i spontaniczny w działaniu mojej wyobraźni i wyczuciu pięknej miłości.

1282. Jeżeli liczysz na zrozumienie u innych, wpierw Ty musisz się takim okazać. **Co z tego, że poszukujesz miłości, kiedy sam nie chcesz jej dawać? Co z tego, że szukasz spokoju, kiedy Ty sam innych swoim postępowaniem denerwujesz?**

1283. Nie żal się, że wśród ludzi jest mało dobra. **Najpierw Ty bądź dobrym**, a świat pójdzie w Twoje ślady. **Daj przykład!**

1284. Naukowcy kosmosu, czyli „szatani-aniołowie”, uwięzili wiele Aniołów w różnych ciałach. To oni wymyślili i stworzyli ewolucję, naturę, przemianę materii i technologię. Możemy się im sprzeciwić. Wielu Aniołów, czyli dusz uwięzionych przez nich w ciele, tak właśnie uczyniło. I za to nas nienawidzą. **„Oni nienawidzą Cię” – słowa Ojca Pio do mnie.** Mszczą się na nas za nasze (i swoje) nieposłuszeństwo, bunt i sprzeciw. Czynią to pod postacią chorób, problemów i śmierci. Nie pomagają nam, wręcz odwrotnie. Pomagają nam z kolei **inni, super piękni Aniołowie**, którzy są samą Miłością i wyrozumieniem.

1285. Jak się spojrzy na życie pod nieco innym kątem, okaże się, iż poznawanie i fantazjowanie jest kluczową sferą istnienia. Gdyby nie twórczość i fantazja, nie byłoby na świecie koloru ani kształtu. Nie byłoby artystów, aktorów i romantyków, ani wspaniałej przyrody. Bez twórczości i fantazji nie ma świata. Wszystko, co widzimy, słyszymy i odczuwamy, jest wynikiem naszej, ale i nie tylko, fantazji. Lecz także ta fantazja okazała się zgubna. Wszystko niszczy. Nie ma wieczności, **„choć coś z Nieba i tu jest” – mówił Ojciec Pio do mnie.**

1286. Nawet, jeśli człowiek słucha radia czy ogląda w telewizji filmy, cały ten czas jest aktywny i twórczy. Porównuje, ocenia, dokonuje wyboru, poddaje się takim czy innym uczuciom. Często po programie podejmuje działania. Nie jest tak, że radio czy telewizja wyjaławia intelektualnie, to nieprawda. Gry komputerowe także kształcą i czegoś uczą, nawet jeśli są to same „strzelaniny”. Jasne, że może się zdarzyć jakaś przesada. Ale generalnie gry edukują. Czy wyobrażamy sobie na przykład świat bez olimpiad sportowych? A to przecież taka sama gra, tylko że o innym charakterze. Jeśli ktoś nie widział nowych gier, niech zobaczy. Twórcy okazali się bardzo zdolni. Dysponują niesamowitą wyobraźnią. Dodatkowe efekty 3D czynią grę lepszą niż rzeczywistość.

1287. Czy powinno się fantazjować? Dobre pytanie, ale raczej powinno być zadawane dorosłym ludziom, bo dzieci wiedzą, że tak. Cały świat jest jedną wielką fantazją. Wszystko, co widzimy i czego dotykamy, jest rezultatem twórczej myśli, a więc fantazji, weny, intelektualnego porywu, emocjonalnego głodu. Dzięki fantazji żyjemy. Nas również stworzono według jakiegoś pomysłu. Materiał genetyczny to fantastyczny kod. Każdy nasz organ został zaprojektowany. Kombinacje i rekombinacje genetyczne sprawiają, że życie jest tak różnorodne i ciekawe. Prace laboratoryjne dają ogromne możliwości dla rozwijania kolejnych fantazji na temat cech życia. **Lecz naszym przeznaczeniem jest życie bez stałych cech.** To głosił Jezus. Ale nikt prawie Go nie zrozumiał, o czym opowiada. W ewangeliiach nawet tego nie ma. Ewangelie to mnóstwo kłamstwa i niesamowity archaizm. Już Fulla Horak mi o tym mówiła.

1288. Gdy szczerze poszukujemy, w końcu pojawią się w nas przebły-ski Prawdy i Miłości Oryginalnej. Utrapieniem władców kosmosu jest nasze dążenie do tych wartości. Na razie stawiają na prawo, a nie na miłość. Kreują na tych swoich światach społeczno-polityczny porządek, którego są zwolennikami i autorami, zamiast sięgać do oryginału Królestwa Życia u Boga. Kiedyś zapewne odpuszczą sobie. Ale to może jeszcze potrwać, nim znajdą się w Niebie. Ojciec Pio ciągle mi powtarzał, że nie na razie odpuszczają. Może zmiękną, gdy ich własne kobiety zdradzą ich z Aniołami z Ziemi? To byłaby nowość i przełom w kosmosie.

1289. Formy, jakie na co dzień często zauważamy, są wytworem ludzkiej, twórczej myśli, fantazji. Są projekcją umysłu. Lecz tak naprawdę umysł nie jest czymś stałym, wciąż się błąka, a jego natura raz jest dobra, a raz zła. Toteż w świecie z pokolenia na pokolenie formy się zmieniają, są zmienne, jak moda. W końcu stają się niczym, wszystko miesza się z błotem i odparowuje. Zatem można wnioskować, że naturą umysłu jest jego nieograniczoność we wszystkich kierunkach, co jest do tego stopnia kwintesencją rzeczywistości, że umysł musi być pusty, aby wszystko mogło się w nim wydarzyć. Pojemność masowych pamięci wszystkich komputerów na świecie jest ograniczona, umysł z nimi wygrywa, ponieważ jest stale pusty, a jego granice są nieosiągalne. Dlatego możemy powiedzieć, że umysł jest pusty, gdyż jest w stanie przyjąć wszystko i zawsze mu wystarczy miejsca. Nie jest tak, jak w wypadku dysków komputerów, którym wciąż brakuje obszaru do zapisu danych. Umysł nie ma ograniczeń, i wszystko może się w nim pomieścić. Ale tylko dlatego umysł jest pusty, bo jest zdany na pamięć duszy. Pustka w zasadzie nie mogłaby myśleć. Bez duszy umysł nie działa i nie ma pamięci. Pamięć komputerowa to zupełnie coś innego. To zwykły silnik, podobnie jak silnik spalinowy, tylko ruch i spalanie – nieco odmienne. Dusza to coś zupełnie innego. Ona stwarza silniki pomocnicze.

1290. Prawie nikt w to nie wierzy, ale prostą modlitwą można w tym świecie dużo „zdziałać” dla pokoju. Modlitwa jest znakiem pokory, oddania, bezinteresownej służby. Jest znakiem uwielbienia i bycia gotowym do dyspozycji całego wspaniałego Nieba.

1291. W Niebie **wszystko jest za darmo**. Niebo jest **bezwysiłkowe** i są w nim same przyjemności. Ale na Ziemi, niestety jest „coś za coś”. Panują tu systemy psychofizyczne, na które nie ma rady. Jeśli chcesz coś osiągnąć, musisz się zaangażować. Jeśli chcesz komuś pomóc, musisz używać rąk i ducha. Modlitwa to też w jakiś sposób kupowanie naszego dobra i szczęścia. Trzeba się w nią angażować u Boga. Żyjemy w różnych światach, dlatego tak się dzieje. Spokój i równowaga, miłość i brak potrzeby modlitwy. To stan, który jest możliwy do osiągnięcia dopiero w Niebie.

1292. Sięgając myślą wyżej, mogę powiedzieć: wyższe istoty są już tak

udoskonalone, że cech stałych nie posiadają. Same mogą sobą rządzić, mogą wymyślać dowolny wygląd własnej sylwetki, stroić się, jak tylko zapragną. Wystarczy pragnienie, ochota i już wszystko do woli można zmieniać. Ale te istoty przebywają w Niebiańskim Kosmosie. Nie u nas. U nas jest kołchoz pracy.

1293. Dla szatana, dawnego i współczesnego Anioła (kiedyś się sam zbawi, na razie nas kocha i jednocześnie nienawidzi) jesteśmy jedynie ofiarami. Niczym więcej. Nie mamy żadnych przywilejów duchowych. Jesteśmy zdeprawowani egoizmem oraz naznaczeni ogromną zasłoną niewiedzy. Jaką posiadamy wiedzę? Wiemy tylko to, jak działa i funkcjonuje w obrazie tego, (poniekąd ciekawego świata) sam szatan, czyli upadła świadomość. Nic poza tym. A jak funkcjonuje? To przecież wiemy. Postęp, edukacja, technika, wyobraźnia, projekty polityczno-religijno-filozoficzne – tak właśnie działa system szatana. Najciekawsze jest to, że nikogo to nie dziwi. Tak bardzo ludzkość utożsamia się z tymi systemami. Właściwie to normalność. I o to właśnie chodziło szatanowi. Osiągnął swój cel. Nikt się nie zorientował, w jakiej żyje pułapce, *matriksie*. To funkcjonuje w dalszym ciągu. O Niebie i o własnej duszy, na dobrą sprawę, nie wiemy nic! Dlatego pojawił się zakonnik Ojciec Pio i zdradził nam tę tajemnicę – specyficzną drogą, „kanałem z Nowej Huty”.

1294. Świat to twórczość, fantazja upadłych i nie upadłych Aniołów. Jeśli ktoś dysponuje szerszymi możliwościami, robi wspanialsze rzeczy. A więc z jednej strony – jako ludzie mamy ograniczenia, spowodowane różnymi przyczynami, ale posiadamy za to coś, co istnieje w całym wszechświecie: twórczość, fantazję i chęć jej realizacji. Fantazja nie zna granic, dla niej wszystko jest rzeczywiste. Bóg jest fantastyczny. Mamy to po Nim. I wtedy, gdy cierpimy, i wtedy gdy jesteśmy w Niebie. Lecz w tym świecie, w tych galaktykach, choćby w najpiękniejszych cywilizacjach, ciągle istnieje zło: wykorzystywanie dusz, ciał, *ego*. Bóg o tym wszystkim wie, ale pozwala się bawić tym światem, bo sami go stworzyliśmy.

1295. Na Ziemi musimy się mocno natrudzić, aby coś zrobić, na przykład oszlifować deskę, przyciąć metal, wywiercić otwór w betonie czy zbudować dom. **Na niebiańskich planetach myśl czyni wszystko.** Trzeba tylko

tego zapragnąć. **Dlatego Ojciec Pio powiedział: „Tam nic nie potrzeba, nic się nie musi, tylko się chce”.**

1296. Powinniśmy zrozumieć, że **szatan na każdym kroku nas oszukuje**. Samo życie, jakiego doświadczamy, jest jego wielkim, bardzo inteligentnym i oszukańczym projektem. Wmawia nam, że ten świat jest piękny i cudowny. Dlatego możemy nazwać się frajerami, którzy dali się nabrać na przyjemność i wieobarwność życia w materii. Krótka sprawa. Szatan ma swoje wyższe i bardzo bogate światy. Żyje w nich ze swoją świętą i śmieje się z ludzi, których uwięził w ciałach na różnych planetach. I czerpie z nich nieprawdopodobnie wielkie zyski. Podczas, gdy my szarpiemy nerwy, szatan (i jego załoga żeńska i męska) imprezują w swoich świetnie urządzonych światach. On tam nikogo nie chce zaprosić. Te światy są dla wybranych. Innych zatrudnił w niższych światach, aby dla niego pracowali. To jest to piekło, to jest ten kołchoz. Ale mimo to, jest to też droga do Nieba, ale trzeba myśleć i buntować się, by dać im znać o naszym niezadowoleniu i chęci zbawienia się.

1297. Fantazja jest w gruncie rzeczy zabawą. Kiedy cokolwiek tworzymy, wypełnia nas ogromna radość i zadowolenie. Im wyższy świat, tym subtelniejsza energia i możliwości fantazji są większe. Czasem ktoś do nas mówi: „człowieku, ty fantazjujesz”, „nie ma to nic wspólnego z rzeczywistością”. Pogódźmy się z tym twierdzeniem. Mówi prawdę, bo nieustannie żyjemy w fantazji, z fantazji i dla fantazji. A że nasze fantazje na Ziemi nie zawsze są zgodne z rzeczywistością, to też po części prawda. Tu nie wszystko jest kompatybilne. Ze względu na zagęszczenie materii, w jakiej żyjemy, naszym myślom trudniej się przejawiać. Nieelastyczność skupionej materii sprawia wrażenie „realu”. Ale tak naprawdę, skupiona materia jest nierzeczywista, bo bardzo wydłużona w czasie i przez to niesamowicie komplikuje przejaw życia. To co piękne i wieczne jest plastyczne, przenikliwe i daje się łatwo formować. Zagęszczenie materii, w jakiej przebywamy, nie daje zbyt dużych możliwości. Dlatego to, co nazywamy twardą rzeczywistością, nie jest prawdziwą formą rzeczywistości, ale jej odpryskiem od całkiem innej, łatwo formowalnej rzeczywistości.

1298. Za wzór duchowego mistrza można śmiało sobie obrać św.

Franciszka z Asyżu. Ten święty jest jednym z największych wielbicieli Nieba i Ziemi. Świat inaczej by dziś wyglądał, gdyby ludzie nauczyli się jego mentalności. Zdobyliby umiejętność miłowania wszelkiej natury, która ostatecznie pochodzi od Boga. Ale tak naprawdę stworzyły ją Jego dzieci. Po części – my sami, kiedy żyliśmy jeszcze jako bardziej rozwinięte istoty kosmosu.

1299. Aby przybliżyć ludzkości pokój, potrzeba jaśniej uzmysłowić ludziom cel ich własnej egzystencji. Należy więc edukować, prowadzić duchowe wykłady, uczyć dobrego postępowania, przekraczania bariery ludzkiej wiedzy. Należy uzmysławiać wyższe cele niż te, które można zrealizować podczas krótkiej ludzkiej egzystencji. Trzeba nauczać ludzi życia, które jest ukryte. To ukrycie nastąpiło nie z winy Boga, ale nas samych, kiedy powiedzieliśmy w Niebie: „Pa, pa...” Teraz **musimy przeprosić** i na nowo kreować boską rzeczywistość, nawet w tym świecie. Wówczas życie stanie się jawne i pełne szczęścia.

1300. Materia subtelna, funkcjonująca na poziomie naszej fantazji czy wyobraźni, daje się modelować i stanowi jedyny cel naszych dążeń i starań. Doskonałość to wolna fantazja. Doskonałość to barwna MIŁOŚĆ, stworzona z promieni najczulszych i najpiękniejszych fantazji. Niebo to same fantazje, podróże i poznawcze przygody. Taka jest wieczność. Niczego tam nie brakuje. Tak opowiadał mi Ojciec Pio, stygmatyk żyjący na Ziemi, w tym czyścicu.

1301. Życie w bogactwie i z możliwością wyboru różnych przyjemności – jest przeznaczeniem człowieka, i nie tylko człowieka. Ze względu na brak możliwości poznania prawdy, bogactwo człowieka na planetach kosmosu może stać się dla niego niebezpieczną pokusą. Dlatego w kosmosie trzeba na to uważać. Natomiast Niebo to samo bogactwo, które nikomu już nie zagraża. Kosmos zawsze był i pozostanie problemem dla dusz. Dlatego Ojciec Pio cały czas mówił, abyśmy się z niego wyzwolili. A uczynić to można tylko poprzez miłość, wolność, poznawanie, pokonanie zapór dogmatycznego umysłu i okazywanie dobroci w stosunku do wszystkich. Innej drogi nie ma.

1302. W dawnych czasach, kiedy tlenu w atmosferze było o wiele więcej niż dziś, ciała ludzkie były wytrzymalsze, skóra jędrniejsza, mózgi

pojemniejsze, włosy piękne i gęste, a „*zęby bielutkie i zdrowe*” – słowa Ojca Pio. Życie było o wiele piękniejsze, prawie takie, jak w raju. Ale teraz jest, jak jest. Planeta za przyczyną człowieka, ale i nie tylko (bo i za sprawą bakterii, grzybów, wyziewów wulkanicznych, chorobliwych mutacji, przemysłu, chemii) straciła wiele ze swojej wspaniałości. Pomimo to ludzkie pragnienia się nie zmieniły. Nadal wszyscy tęsknią za komfortem, atrakcjami, rozrywką, pięknym ciałem i długowiecznością. Wspaniale, że mamy takie pragnienia. One sprawiają, że się rozwijamy i powoli wracamy do Źródła.

1303. Bogactwo oznacza brak wojen, nędzy i głodu. Oznacza postęp, inwestycje w naukę i kulturę. Prawdę mówiąc, bogactwo to wynik nauki i postępu. Zadowolenie przyczynia się do coraz większego szczęścia społeczeństwa. Konsumpcja czyni nas wolnymi oraz bardziej otwartymi na innych i daje możliwość twórczego rozwijania się. Jednak to tylko możliwości niedokończone, ponieważ ideał jest w Niebie. I tam jest Pełnia Wszystkiego. **Tam – zamiast postępu – są gry pomiędzy Pięknem a Miłością.**

1304. Ponieważ żyjemy w nieoryginalnym niebie, nadmierne zajmowanie umysłu sprawami tego świata, czyni go nieelastycznym i niepokornym. Umysł potrzebuje wolności, aby mógł prawidłowo pracować oraz wznosić się na wyżyny, do jakich jest przeznaczony. Z myśli zwyczajnych, przyziemnych zawsze wynikają szalone efekty. Dlatego osoby borykające się z wewnętrznymi rozterkami, których przyczyną jest zawsze umysł i pamięć, powinny szukać wyższych doznań duchowych, które czyszczą świadomość i naprowadzają ją w kierunku **Światła**, szlachetności, prawdy i miłości. **To wszystko można odnaleźć we własnym sercu.** Postęp wewnętrzny nie zachodzi w wyniku zdobywania wiedzy na uczelniach, ani nie znajduje się go na ulicy. Odnajduje się go we własnym umyśle i sercu przez Miłość do Boga i Jego Dzieci. Ale „*nauka powinna pomagać zdobywać Niebo, Wieczność*” – o tym mówił mi Ojciec Pio.

1305. **Dzisiaj człowieka zdominowało jego własne ego.** Różnorodna działalność, jaką się zajmuje, pozbawia go czasu na wewnętrzną zadumę. To powoduje, że zapomina o Bogu. Na dobrą sprawę można zajmować się „niebem”, czyli naszym światem i myśleć o Bogu. Doskonale umysły to potrafią.

1306. Zadowolony człowiek stara się rozumieć innych, potrafi się dzielić i obdarzać innych radością. Wolni i bogaci nie zazdroszczą, nie awanturują się, bo nie ma o co. Mowa o mądrych i dobrych duszach...

1307. Dlaczego w obecnym etapie cywilizacyjnym zdarzają się napady, kradzieże, gwałty, konflikty? Właśnie dlatego, że ludzie posiadają za mało dóbr materialnych, są biedni, niewykształceni, zaniedbani emocjonalnie i intelektualnie. A przede wszystkim – z powodu biedy duchowej. Dlatego wszelka edukacja jest tak ważna. **A najważniejsza jest edukacja do miłości i przebaczenia sobie. Tak uczył Ojciec Pio**, kiedy z nim rozmawiałem o edukacji. Ojciec Pio zawsze był zwolennikiem nauki.

1308. Sceptyk nigdy nie ma możliwości poznania założeń życia duchowego, ale pragnienie życia wewnętrznego jest w nim naturalne. Nie umie go tylko prawidłowo odczytać.

1309. U podstaw ludzkiej natury znajdujemy zawsze ból. A ponieważ jesteśmy przede wszystkim duszami, a nie ciałami, nie możemy być szczęśliwymi w tej fikcyjnej reklamie tymczasowego życia materialnego. Nikt tu, dopóki będzie żył w tym upadłym niebie, nie zazna spokoju. Ci jednak, którzy poszukują wiedzy wyższej i staną się inteligentni, osiągną wiedzę o życiu.

1310. Masz być dla innych jak piosenka, która rozwesela i uskrzydla duszę.

1311. Jeśli ktoś Ci zada pytanie: dlaczego odrzucasz *Biblię*, odpowiedz: to tylko żydowska książka. Dusza to nie *Biblia*. A Jezus jest niepojętą przez nikogo uniwersalną, pomagającą Istotą. Fulla Horak przy mnie tak określiła Jezusa: „*J-edyne, E-manujacy, Z-espół, U-mysłów, Ś-wiatłości*”.

1312. Zamiast budować kościoły i kaplice z cegieł, do których mało kto chodzi, należałoby stawiać świątynie w ludzkim sercu. To jest ważniejsze niż setki kościołów z kamienia. Być dobrym i uśmiechać się do każdego, śpiewać romantyczne piosenki – to jest prawdziwy Kościół Jezusa.

1313. Przykładem niedobrego systemu są nasze państwa ze swymi nieuczciwymi rządami. Rządzący bawią się i bogacą, a lud ciężko pracuje. Trzeba przyznać, mamy się od kogo uczyć. Stąd te straszne ziemskie klasy społeczne, hierarchie, skorumpowana wolność, niszcząca nas tak zwana demokracja, zamazująca prawdę i sprawiedliwość, brak szacunku i pyszna naukowość. Co robimy, widząc to wszystko? Szczycimy się tym. Mimo wszystko pojawiają się jednostki, które zaczynają to rozumieć. Świadomie sprzeciwiają się, odwołując się do prawdziwej miłości, Prawdziwego Ojca-Mamy-Partnera-Boga, który bardzo pragnie, abyśmy wszyscy powrócili do szczęścia – Jego Nieba, wiecznego, zagwarantowanego nam na wieczność, do Domu, Pałacu najcudowniejszej niebiańskiej rozkoszy. Tamten system miłości sprawdza się zawsze, u nas kiepsko to wychodzi...

1314. Bez wyjątku każdy z nas chciałby, aby było zawsze tylko lepiej. Dążenie do doskonalszego sprawia, że omija się wiele niepotrzebnych problemów. Głęboko w sercu poszukujemy bogactwa, niezależnie od tego, kto jaki reprezentuje pogląd. Każdy ma w sobie ideał królewicza lub królowny. Wszystko robimy, aby ten cudowny obraz mógł się w nas spełnić. To piękne dążenie, marzenie, które kiedyś się zrealizuje. Dopiero w Niebie.

1315. Ponieważ warunki bytowania, jakie zgotowały ludziom minione tysiąclecia (a także ostatnie lata) nie sprzyjają wizji Nieba, stajemy się agresywni, zaborczy i niedobrzy. Zastępujemy sobie ten piękny ideał dążeniem do bogacenia się na siłę. Szukamy pochwał, uwielbienia, a przede wszystkim pragniemy władzy, bo wówczas istnieją dużo większe możliwości spełnienia się *ego*. To oczywiście jest fałszywa droga, pozbawiona rozsądku i miłości.

1316. Tęsknoty za ideałem również potrafią kogoś skrzywdzić, jeśli nie ma w nich miłości i myślenia o dobru innych. Gdy nagle ktoś staje się bogaty, doskonały, wystaje ponad innych... Cóż, może to owocować przykrymi skutkami. Aby tego uniknąć, wszyscy dla wszystkich muszą się liczyć, całe społeczeństwo.

1317. Zastanówmy się ogólnie: nawet nasza pospolita praca zawodowa nie ma innego celu, jak właśnie doprowadzić nas do bogactwa i radości. Pracujemy, nieraz znosząc ogromne trudy, aby kupić sobie za to radość.

Pobory są finałem i nagrodą dla naszych tęsknot. Chociaż przez chwilę, zaraz po otrzymaniu pieniędzy, człowiek czuje się jak królewicz. Trwa to oczywiście moment, bo opłaty za mieszkanie, prąd, gaz, pochłaniają natychmiast naszą całą radość. I konto po godzinie staje się puste, a serce smutne. Idea słuszna, ale słabo wykonalna. Tu, na tym świecie zawsze czegoś braknie, lub się zepsuje. Taki jest system upadłego nieba. Jaki wniosek? Albo dużo zarabiać, albo odnaleźć życie wieczne.

1318. Pamiętajmy, że cała walka z życiem zaprojektowanym przez szatańskich naukowców, dokonuje się w naszej głowie. W myślach. Z myśli spływa na ciało rzeczywistości empirycznej. **Główny opór przeciwko naszemu ciemńcy następuje w naszych myślach. Tu możemy wygrać. Ale na ogół nie kontrolujemy ich wcale.** Stąd łatwo myśli wyginać na wszystkie strony. Jeśli staramy się dążyć do prawdy, otwieramy sobie drogi do wyższej świadomości. A to oznacza, że uciekamy szatanowi z pola jego jurysdykcji, władzy nad nami. Ten świat on subtelnie kontroluje, tak że tego nie zauważamy. Z jednej strony chce dobrze dla nas, każe się cywilizować, a z drugiej strony generuje nienawiść i cierpienie. Sam stoi wiecznie na rozdrożach i nie do końca wie, czego chce. Musimy go przechytrzyć dobrym przykładem i miłością. Ojciec Pio powiedział mi, że szatan na razie sobie nie odpuszcza, ale ostatecznie spokojnie i wróci do Boga Oryginalnego.

1319. Praca i nauka nie ma innego nadrzędnego celu, poza tym jedynym – przysporzyć człowiekowi jak najwięcej szczęścia, zadowolenia i przyjemności. Dzięki perspektywie szczęścia, pogoni za radością, człowiek podjął naukę i pracę, aby zwiększyć swój potencjał. Nauka i praca w tym świecie są konieczne. Nie da się bez nich przeżyć. Kiedyś to się skończy, a kreacja nad-rzeczywistości będzie dokonywała się inaczej. Lekko i spontanicznie, bez wysiłku. Tymczasem żyjemy w kręgu upadłego nieba i tu musimy stworzyć sobie mały raj, bo inaczej zwariujemy. Radość jest nam konieczna, czy to duchowa, czy zmysłowa. Inaczej nie zatęsknimy do Nieba Oryginalnego. W Niebie panują wyłącznie zaciekawienie, uwielbienia i przyjemności. Na Ziemi chcemy, aby było podobnie, ale nie wychodzi. Coś blokuje. Materia blokuje, brak poznania blokuje.

1320. Istnieje wiele niepotrzebnych trosk i problemów. Należy je odnaleźć, zauważyć i wyeliminować z naszej świadomości. Nie jest to łatwe, gdyż w tym świecie zmysły i umysł wciąż szukają doświadczeń. Wąską, królewską ścieżką mistyczną kroczy niewielu, a powinni wszyscy. Każdy po utracie Raju jest na nią przez Boga zaproszony. Każdy, kto serio zaangażuje się w ten przemijający świat, po śmierci pozostaje w nim, do kolejnego zaangażowania się, aż swoim filozoficznym umysłem zrozumie, że coś tu nie gra. Zacznie inaczej dochodzić do prawdy, nie przez religie i sztucznie wykreowane mity. Wedy osiągnie pełnię wiedzy. Zrozumie słowa potężnej wiedzy „*Miłość Boga i bliźniego*”, o której opowiadał Jezus. Ta potężna wiedza zmienia cały świat, przywraca radość i wieczność.

1321. Postęp nie powinien powodować podziałów. Często jest odwrotnie. Dlaczego? Dość prosta odpowiedź: bo w tym, co na co dzień robimy, po prostu brakuje boskości, a przecież wszystko ostatecznie jest z Boga, nawet to, co szatańskie. My żyjemy w Jego świecie, szatańskim, a niby tak pięknym. Dlatego tak łatwo mylimy nieba.

1322. Smutne jest to, że ludzie chcą kochać świat bez Boga, że bez Niego chcą udoskonalać życie. Ale i to przed Nim się liczy. Każdy dzień przeżyty godnie zbliża do poznania wiecznej szczęśliwości. I nieważne, czy to jest osoba wierząca, czy też nie. Przed Bogiem liczy się szczerze dobro i miłość, a nie wyznanie.

1323. Nic nie praktykuj, poza uśmiechaniem się do Boga. Nic nie wiem, nic nie chcę wiedzieć. Prawdziwa joga polega na tym, aby jej nie praktykować. Wtedy objawia się całe Niebo.

1324. Sedno błogosławionego sprzeciwu dokonuje się w sposobie naszego myślenia. Nigdzie indziej. W materii już jesteśmy. Oddychać i jeść musimy. Już się nie da uciec z tej pułapki. Pozostaje nam głowa. **Uciec z jego matni możemy tylko za pomocą głowy.** Bo mamy w niej iskrę boską. Ta iskra w nas jest zarazem problemem, a nawet nieszczęściem szatana, gdyż nie ma nad nią absolutnej władzy. W przeciwieństwie do pięciu zmysłów i całej materii, nad którą panuje. W szlachetnych myślach, dążących do ujawnienia

całej prawdy o bycie, możemy pokonać szatana. W innym przypadku skończy się tym, że z powrotem wylądujemy w jego sieci kontroli i ucisku. Wielu próbowało. Skończyło się to dla nich fiaskiem. Świat dalej zaczął się im podobać i wszystkie systemy, jakie w nim obowiązują, stały się dla nich odnowicielskie, przyjazne i pełne nadziei na lepsze. Tak właśnie dokonuje się ucisk.

1325. Niebo musi każdy sam zobaczyć, wtedy się o nim przekona. Lecz, aby stało się to osiągalne, należy się w pierw przeprogramować. Umiejętności i talenty natury materialnej mogą nas łatwo zdyskwalifikować. Nie na nich należy opierać postęp duchowy. Pierwsze trzy cechy to **pokora, miłość i wiedza**, nad rozwijaniem których trzeba wielopoziomowo pracować, przy zachowaniu wolności i pokoju ducha.

1326. Jeżeli za „sponsora” przyjmujemy Boga i oddamy Mu się na służbę, wówczas odczucia naszego wnętrza zmienią się w stosunku do każdej rzeczy. I nawet szatańskie rzeczy staną się boskie.

1327. Odzwierciedleniem służby dla Miłości jest duchowe działanie na każdej płaszczyźnie radości, przyjemności i rozkoszy. Cierpienie trzeba zignorować, jakby go nie było. Odpowiedzialni za nie są kosmici. I Kościół razem z nimi.

1328. Jeśli miałbyś coś ważnego lub mniej ważnego komuś powiedzieć, coś fajnego, duchowego i nie wiesz czy powiedzieć to, czy nie – weź sobie takie słowa Jezusa do serca: „*nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem*”. I wtedy powiedz, co maileś powiedzieć.

1329. Fałszywa nadzieja i fałszywe piękno są promowane jako coś szczęśliwego i niemal boskiego. A tymczasem jest to szatańska, celowa pułapka. Świetny sposób na usidlenie duszy w okowach materii oraz duchowej pustki. Jeśli w myślach dokonamy konsekwentnego opowiedzenia się za Najwyższą z Najwyższych Istot, Bogiem Ojcem-Matką i zaufamy tylko Jego Najwyższej Miłości, to na pewno wygramy tę walkę. Iluzja życia, jaką wykreował szatan w swych egoistycznych celach zostanie pokonana przez naszą duszę. Przez nasze rozkosze, przez to, że nie chcemy być cierpiętnikami.

Atomy podpowiadają nam, że musimy cierpieć, ale atomy duchowe mówią coś odwrotnego. I za nimi trzeba podążać. Wszelki krzyż to porażka duszy. Ojciec Pio to pokazywał swoimi stygmatami, ale nikt tego nie zrozumiał. Teresa Neuman – zdradzę – powiedziała mi, że też będę miał stygmaty. Mam nadzieję, że jak Franciszek z Asyżu – pod koniec życia... Bo chyba bym się ze wstydu spalił...

1330. Powiedzmy sobie jeszcze, że człowiek nieuczciwy, kanciarz, gwałciiciel, złodziej w zasadzie nie ma różnych celów od człowieka uczciwego. Tak samo pragnie radości i bogactwa. Tylko, że idzie na skróty, chce to mieć natychmiast, bez uczciwej pracy. Dokonuje więc przestępstw. Tęsknoty uczciwych osób są porównywalne do tęsknot morderców, gwałciicieli, złodziei itd. Gdzieś w środku są takimi samymi ludźmi, Aniołami, posiadają podobne uczucia i nieograniczoną wyobraźnię. Wyjątki to szczególne choroby umysłu. Ale my nie o tym mówimy.

1331. Czy to człowiek ustatkowany, czy też bezdomny, uczony lub analfabeta – i tak tęskni za czymś lepszym. Tęskni za tym samym i pragnie tego samego – szczęścia, pieniędzy, fortuny, wspaniałej i wyrozumiałej miłości. Ale to wszystko się nie udaje. Dlatego potrzebujemy jakiegoś nadzwyczajnego zbawienia. Takie są potrzeby, i są one powszechne.

1332. Tak się składa, że zły system i egoistyczni politycy nie chcą się dzielić swoją wiedzą i dobrami. Nie podejmują odpowiednich rozwiązań gospodarczych, ekonomicznych, aby można było wszystkim zagwarantować realizację swoich ukrytych marzeń. Wolą myśleć o swoim portfelu i o swoich firmach i układach. Socjalizm, w przeciwieństwie do kapitalizmu, takich dewiacji nie promował. Dlatego Ojciec Pio mi powiedział, że **socjalizm nie był złym systemem**. Powrócimy do niego. Ale będzie to socjalizm w doskonałym wydaniu, gdzie przywódcą będzie ktoś na wzór Króla Polski. Ale nieco inaczej. Tak mi powiedział Ojciec Pio. Nie będzie tak, że każdy chciałby być dyrektorem, a pracownik będzie traktowany jak śmieć do pracy... W tym nowym systemie każdy będzie Królem albo Królową. Sprzątaczką i dyrektorem szkoły... „System Miłości” – taki to będzie system państwowy. O nim mi opowiadał Ojciec Pio. Nadchodzi nowa era przekształceń, powoli, ale

nadchodzi. Polska stanie się pierwowzorem takiego systemu. Inne kraje skopiują ten wzór... Iskra wyjdzie s Polski... Od lat o tym wszyscy wiemy...

1333. Napisałem dużo negatywnych rzeczy o szatanie. Pora powiedzieć coś pozytywnego. Bo jakże może być inaczej? W końcu był i jest on nadal najpiękniejszym dziełem Boga. Szatan to cudowne dziecko Boga. Tak naprawdę za bardzo go oskarżamy o zło. On nigdy nie był zły i nie chciał być zły. Na początku nie przyszło mu nawet do głowy, aby kogokolwiek krzywdzić. Zachęcał do szczęścia i miłości. Był święty nawet wtedy, kiedy świadomie i dobrowolnie opuścił Niebo. Psuć się zaczęło długo potem, gdy zaczynało brakować światła i energii Boga. Prawda o szatanie jest pozytywna, a nie negatywna. Skorzystał z wolności. Tak jak my.

1334. Ci, którzy dążą do władzy, już przez to tylko są nieuczciwi. Widzą głównie własny cel: być popularnym, oglądanym w mediach, mieć dostęp do większych możliwości sprawiania sobie różnego rodzaju luksusu. Ich celem jest posiadać dużo pieniędzy i mieć kontrolę nad innymi. Nic więcej dzisiejszego polityka nie obchodzi. I właściwie niczym się nie różnią od tych, którzy pozostają w konflikcie z prawem. Służba dla ojczyzny to rzadkość.

1335. Czyściec jest. To kosmos. Bóg wykorzystuje go dla oczyszczenia dusz. On ma swoje sposoby, aby nam pomóc, choć kosmos to nie jest Jego dzieło i wcale się nie chce wtrącać w to, co my tu robimy. Dał nam wolność i dochowuje słowa. „**Bóg jest najlepszym Rodzicem**” – powiedział Ojciec Pio. Ale czy Ty musisz znów iść do czyścica? Zrób coś w tej sprawie, aby nigdy się w nim już nie znaleźć, choć obecnie już w nim jesteś. Ziemia jest pewnego rodzaju czyścicem. Obyś nie wpadł tylko niżej. Wszystko zależy od Ciebie samego. Nie generuj zła, a będzie wszystko dobrze.

1336. Wypełniony mądrością i radością serca wezmę wewnętrzną odpowiedzialność za wszystko, co myślę i co robię.

1337. Jeśli kocham świat, to muszę jeszcze go rozumieć. Nie może być to miłość oparta na przygodnych wrażeniach i chwiejności uczuć. W ten sposób gotujemy sobie bardziej niezadowolenie niż pokój i szczęście. Trzeba

sięgać po stabilną radość. Na Ziemi to właściwie nierealne. Pozostaje nam Niebo. Tam przygody miłości stabilizują całe istnienie. Tu bywa różnie.

1338. Człowiek, który nie myśli o innych, zawsze pozostaje w konflikcie z prawem. Ponieważ realnie hamuje rozwój społeczny i uniemożliwia innym bycie szczęśliwymi.

1339. W Polsce będzie dobrze. Żydzi odejdą z państwowych stanowisk i wszystko się unormuje. Słowianie mają dobry kod genetyczny. Żydzi mogą go też zdobyć, poprzez fizyczne odrodzenie się. Reinkarnacja może być dla wyzwoleniem. Powinni się urodzić jako Polacy. Jest taka możliwość dla poszczególnych żydowskich dusz. To dla nich zaszczyt. Ale muszą to najpierw zrozumieć. Nikt nikogo do niczego nie zmusza. Wolna wola.

1340. Niebo, jakie Bóg wykreował razem ze Swoimi dziećmi, czyli Aniołami, do dziś cieszy się absolutną wolnością. Cały czas jest wybór, co się chce robić, co zwiedzać, co kreować. Nieustannie korzysta się z pozwolenia Boga, aby robić, co dusza zapragnie. Bóg nikomu niczego nie odmawia. Bowiem „humorzastość” ani nawet cień niedoskonałości w Niebie nie istnieje.

1341. Wszyscy podziwiają świat. Pięknie. Tak ma być. W sumie to boski świat. Niebezpieczny, ale boski, bo powstał dzięki dzieciom Boga. Szatan to wspaniała istota. To szata całego świata – mówiąc w przenośni. To ideał, który był wykreowany na bazie wolności pochodzącej od Boga. Cierpimy. To fakt. Musimy sobie to filozoficznie poukładać. Jednak wiedza o wieczności i nieśmiertelności daje nadzieję.

1342. Byłoby nietaktem, gdyby Bóg zabronił opuszczania Nieba. Każdy może to zrobić. A jak powiedziałem, myśmy to uczynili. Dlatego każdego Anioła trzeba usprawiedliwić, jeśli chce opuścić Niebo, aby zbudować swoje niezależne królestwo. Jako ludzie do dziś mamy taką tendencję, by mieć coś swojego, niezależnego, nawet poza Bogiem. Tak postąpił wielki Anioł, zwany dziś szatanem. Odszedł, ale nic złego nie zrobił. Opuścił źródło Wiecznej Energii. To wszystko. Teraz zadziwię Was: **„tak samo i dziś niektórzy**

Aniołowie w Niebie decydują się na odejście”, to powiedział Ojciec Pio. I robią to. Zwyczajnie, odchodzą z Nieba i kreują swoje światy. Oczywiście nie wszyscy. Myśmy kiedyś to samo zrobili. Dlatego odyseja życia jest pod każdym względem tak niesamowicie „zawirowana”. Ale z drugiej strony – jest to piękne i szlachetne. Być poza Bogiem to cnota, tak naprawdę Bóg tak to widzi. On nie jest zaborczy ani zazdrosny. Nie zmusza nikogo do niczego. Każdemu dał wolną wolę. To o czymś świadczy. Nawet gdy „grzeszymy”, jest to coś wspaniałego. Korzystamy z wolności Boga. Nie mówię o sztuce, która jest piękna i niezależna. Mimo wszystko, wrażliwe sumienie to istota funkcjonowania razem, w harmonii. Warto spróbować. Trochę to szokujące wieści, ale zawierają nadzieję...

1343. Ziemia czy inne planety w naszej galaktyce to raj dla życia. Czasem coś się nie udaje. Warto rozpoznać, dlaczego w ogóle mogą się pojawiać nieszczęścia. Ale czy warto się nad tym zastanawiać, skoro żyjemy i korzystamy ze szczęścia i wolności? **„Już trochę wolności tu masz” – słowa Ojca Pio.**

1344. Jezus niczym się nie różnił od swoich kolegów, koleżanek i znajomych. Pamięć Jezusa oraz Jego zdolności były takie same, jak u wszystkich, w normie. „Inne rzeczy” też miał na swoim miejscu. Znał doskonale rolę ludzkiej seksualności. Zdawał sobie sprawę z tego, że dzięki seksowi istnieje miłość, płodność i ogromne bogactwo doznań. Seks to błogie tęsknoty, dążenia, plany na przyszłość i przekazywanie życia. Wiedział, że oprócz przyjemności, pieczy, satysfakcji, seks powoduje bardzo wysokoenergetyczne reakcje na poziomie psychiki, świadomości, a także na poziomie podziału komórek. Dzięki tej energii powstaje nowy kod genetyczny małego dziecka. Czy Niebo się w tym różni? Troszkę. Ale pozytywnie. Tam jest bardziej miłośnie. Wirtualne dzieci tam istnieją. Wszystko Tam można, gdy tylko się chce.

1345. Światły Duch jest wspaniałym promieniowaniem subtelności, zawsze cichym i obecnym we wszystkich duszach. Duch światły, owo subtelne i kochające Serce ogarnia wszystkie serca i pociesza je. Przemienia On popospolitość we wspaniałość życia, w wolność we wszelkim pięknym bogactwie.

1346. Znajdujemy się w trakcie nieustannego łączenia nas z Bogiem. Uwalniając energię Serca, nasze ciała stają się uduchowione, nawet jeśli kochamy się fizycznie, jemy, pijemy i śpimy. Boskość w realu i tu, na tym łożu padole...

1347. Ludzie doznają podniesienia swej świadomości. Są budzeni dla dostrzeżenia, iż są naprawdę Istotami Duchowymi. To wspaniałe promieniowanie DUCHA sprawia w nas nieocenioną radość i pokój, jakiego nie odnajdzie się w pospolitym życiu, wypełnionym pracą, sztucznymi obowiązkami i nadmierną troską, która bardziej niszczy pewność i stabilność, aniżeli ją wzmacnia.

1348. Człowiek potrzebuje słodkości Boga, bo z Jego boskiej miłości pochodzi. Trzeba szukać tej słodkości wszędzie, bo ona jest rozsznana po świecie i Aniołach.

1349. Trzeba serce wydobywać z siebie dla innych, a wówczas miłość przemieni samolubstwo w światło fizyczno-duchowej błogości.

1350. Bóg obdarowywał wszystkich Aniołów potężną mocą do kreowania czegokolwiek. Z jednym strzeżeniem: Bóg nie mógł stworzyć istot wyższych i mądrzejszych od Siebie. Stworzył więc istoty niemal na równi ze Sobą. Dał im takie same atrybuty: wolności, kreacji, szczęścia i wieczności. Przygotował im światy duchowe, planety itd., aby mogli być w nich wolni i szczęśliwi. Niczego w Niebie nie brakowało. Mogli pławić się rozkoszą i nieopisanym szczęściem. Dał im wszystkie umiejętności, miłość, sztukę i zabawę. Nie mógł inaczej. Dał to, co miał najlepszego – Swoje Serce i wszelkie możliwości. Na dokładkę, żeby nie było za nudno, każdego Anioła stworzył innego. I co się stało? Okazuje się, jak to Ojciec Pio mi mówił, **nadużyliśmy wolności**, która potem częściowo zamieniła się w pychę. Powstały światy, których nie powinno być. W planach Boga ich nie było. Ale wolność... Bóg pozwolił... A co niby miał zrobić? Obiecał przecież wolność tak bezgraniczną, jaką On ma.

1351. Zrozumienie stworzenia świata zwiększa pole rozpoznawcze

duszy. Dusza otrząsnąwszy się z materialnego uśpienia zaczyna otwarcie cieszyć się sławą duchowych przeżyć, które sprawiają wyciszenie i pokój serca. Stopniowo powiększa się jej wiedza i łatwo pojmuje zróżnicowane działania materii. Najważniejsze jest to, że dusza poznaje, kto jest oryginalnym inicjatorem wszechświata. Wie, że morze, Słońce, gwiazdy na niebie, drzewa w ogrodzie, wspaniałe trawy i zwierzęta, koniki polne, piękno ludzi, wreszcie i atom wraz ze swoimi elementarnymi cząsteczkami, że to wszystko ostatecznie jest energią Boga. Na potwierdzenie tego Izajasz powie: „*Ja tworzę światło i stwarzam ciemności, sprawiam pomyślność i stwarzam niedolę. Ja, Pan, czynię to wszystko*” (Iz.45, 7). Te słowa wypowiedział nie Bóg, a kosmita-bóg. W *Biblii* nie ma Boga Oryginalnego. I tu pojawia się nowe światło o Bogu. Jak może mówić, że stwarza niedolę?Paradoks...

1352. Kiedy duszy nie wystarczają już spekulacje naukowe i filozoficzne, to znak, że podjąć trzeba zdrową krytykę i zapoznać się z wyższą nauką. Tą nauką może być tylko transcendentálna wiedza. Uniwersytecka wiedza nie wyjaśnia wszystkiego i dusza się o tym przekonuje. Szuka więc prawdziwych rozwiązań. Zaczyna pojmować, że znaleźć je może tylko w Bogu, w Istocie, która stworzyła wszystkie wspaniałości wiecznego świata. Odnajduje więc prawdę, że prawa ustanowione przez Boga same ukierunkowały ją do odnalezienia całej prawdy o życiu. Wystarczyło, że się otworzyło serce, które nie sugeruje się żadnymi „świętymi pismami”, szczególnie żydowskimi.

1353. Jezus od początku swego życia musiał się uczyć wszystkiego, co potrzebne było do egzystencji, podobnie jak Jemu współcześni. Dlatego stosunkowo łatwo przychodziło Mu rozumieć innych. Kiedy dorósł i zdobył już więcej wiedzy, starał się pojąć stosunki społeczne, panujące w jego religijnym świecie. Zastanawiał się, jak my dzisiaj, co by tu można zmienić, ażeby poprawić los duchowy i materialny człowieka. Był szczery do bólu, o problemach mówił głośno. Niczego nie ukrywał. Zdziwiony był nieco kłamstwem przywódców religijnych. Postanowił więc wyświećlać fałszerstwa na temat bogów, oraz ujawnić nadużycia żydowskich kapłanów, którzy trzymali ludzi w nieustannej ciemności intelektualnej.

1354. Jezus dumął przede wszystkim o dobru człowieka, o jego sercu,

niezależności i nietykalności osobistej. Wygłaszał swoje dyskursy o wolności, o tym, że człowiek sam w sobie jest najważniejszy, że jego inteligencja i miłość, jaką posiada – jest sensem jego istnienia. Jego celem było sprawiać ludziom przyjemność poprzez wiedzę i radość życia. Dlatego potrafił bawić się z dziećmi, i nie tylko. A przy okazji głosił nadzieję na życie wieczne.

1355. Kiedy Jezus snuł swoje wizje przyszłości, oparte na równości, sprawiedliwym dzieleniu się dobrami planety, gdy mówił o miłości bliźniego i wybaczeniu każdemu, nie mogło się obejść bez starcia ze starszyzną, arcykapłanami, jak i również z politykami, dla których takie idee nie były wygodne. Uderzały bowiem bezpośrednio w ich system władzy i kontroli.

1356. Niektórym Aniołom było jakby mało i zapragnęli iść dalej. Postanowili pokonać akt stwórczy Boga i udowodnić sobie, że można osiągnąć więcej niż dał Bóg. Skutki znamy. Przede wszystkim – cierpienie. Nie było to potrzebne, ale wolność to wolność.

1357. U Boga można wszystko wyprosić, jak to u rodzica. Lecz najpierw należy wypracować w sobie taką postawę: *„nie moja, ale Twoja wola niechaj się spełni, bo wiem, że Ty znasz lepsze rozwiązania spraw niż ja”*.

1358. Wszystko, co wypływa z umysłu, posiada naturę jego właściciela. Czyż fale są różne od wody? Ich natura jest jak natura przestrzeni, taka sama. Nie brudzi Cię to, co przychodzi od świata, ale to, co sam od niego wpuszczasz w siebie. Poza tym nic nas nie powinno brudzić. Nawet, gdy czasem sami grzeszymy. Przecież nikt nie chce grzeszyć, wychodzi to jakby samo. Dlatego wszystkich należy w sercu usprawiedliwiać, mówił Ojciec Pio. Zło jest przejściowe. Wypadek przy pracy w trakcie tworzenia kosmosu, a w konsekwencji tworzenia więzień dla dusz. To się odwróci, a kosmos zniknie. Jezus znał tę wiedzę, dlatego mówił o końcu wszechświata. Kiedyś zapewne to nastąpi. Kiedy wszystkie Anioły wyzwolą się do Nieba Oryginalnego.

1359. Nie ma niczego, czemu można by zaprzeczyć, niczego, co można by potwierdzić lub uchwycić; ponieważ to nie może zostać pojęte z powodu ograniczeń intelektu. Umysł ludzki zasłania wszystko, co można prawdziwie

poznać. Ci, którzy żyją niepełnym intelektem, zakuwają się w łańcuchy i narzekają na brak poznania. Dopiero pokora otwiera umysł na poznanie Wszechrzeczy.

1360. Technika jest dziełem ducha, bo duch tworzy wszelkie formy. Nędza, brak odpowiednich technologii, to wina człowieka, jego lenistwa i egoizmu. **„Każdy ma prawo żyć tu godnie i szczęśliwie” – słowa Ojca Pio.** To grzech nie produkować dóbr, które cywilizują ludzkie życie. Piękno i postęp to Bóg! Ale jest pewne „ale”... Żyjemy w ciężkiej materii, która często nam dokucza. Trzeba zmienić środowisko kosmiczne na środowisko Nieba. Wtedy będzie najlepiej.

1361. Zastanów się nad sobą, a szczególnie zwróć uwagę na reakcje swego umysłu. Próbuje nad nim zapanować z pomocą swojej nadrzędnej świadomości. Świadomość jaźni jest w stanie kontrolować Twoje myśli, uczucia, emocje i namiętności. Aby odnaleźć duszę, czyli środek Ciebie (gdzie znajduje się doskonała moc i miłość), musisz więcej czasu poświęcić swojemu wnętrzu.

1362. W czasach Jezusa nieposłuszeństwo czy przekraczanie prawa było surowo karane, łącznie ze skutkiem śmiertelnym. Żydzi, jak wiemy, znajdowali się pod panowaniem i dyktaturą Rzymu. Głoszenie idei wolnościowych przez Jezusa uderzało również w strukturę prawa rzymskiego. Miał więc samych wrogów. Ale mimo tak wielkich przeszkód, nie poddawał się. Czuł, że idzie dobrą drogą. Najgorliwszymi Jego słuchaczami okazali się biedni, zagubieni, niewykształceni ludzie. Arcykapłani żydowscy oraz Rzymianie celowo stwarzali taką społeczność, aby łatwo było nią rządzić. Tym ludziom Jezus obiecywał, że jeśli zrozumieją, o czym on mówi, wszyscy osiągną wolność i dobrobyt. Proponował im, żeby stworzyć nowe społeczeństwo, oparte na nieagresji, równości, tolerancji, bez sztucznych bogów i fałszywych bóstw, bez nadmiernie rozbudowanej władzy. Nagłaśniał sprawę miłości bliźniego wszędzie, gdzie tylko było to możliwe. Tłumaczył, że jeśli ludzie zaczną kochać, w każdej dziedzinie odniosą korzyść. Uświadamiał potrzebę przebaczenia oraz uczenia się kultury osobistej, w tym delikatności i czułości wobec każdej istoty.

1363. Jeżeli chcemy odciąć (słusznie!) ambicję *ego*, musimy zrozumieć, w jaki sposób budujemy własne „ja” oraz jego rozległe terytorium. Zrozumieć, w jaki sposób używamy naszych zmysłów wewnętrznych i zewnętrznych jako punktów zaczepienia, by dowieść naszego osobistego przeżycia. Ale nie ma w tym nic złego, byle nie przesadzić z tym egoizmem.

1364. Namiętność polega na usiłowaniu uchwycenia przedmiotów, aby je pochłonąć i przysporzyć sobie z tego powodu radości. Życie jest procesem magnetyzującym, nie da się tego ukryć. Jeśli ktoś dozna duchowego przeżycia, tak słodkiego, że na nic by go nie zamienił, wówczas nie staramy się niczego chwycić. W tym momencie jesteśmy dostatecznie bogaci i silni. Ale za każdym razem, kiedy czujemy się biedni, wygłodniali, słabi, rozciągamy się i wyrzucamy swoje macki, próbując zaczepić się o coś. Wychodzimy z twierdzy wyschniętego ducha i zaczynamy lepić się do rzeczywistości zewnętrznej, która wydaje się nam bardziej realna. Tak się dzieje i tak ma być. Nie ma innej drogi. Niekiedy uzależniamy się od świata, w jakim obecnie żyjemy. To też nic złego. Można być bogatym i wolnym, lub biednym i uzależnionym. Wszystko zależy od tego, na ile rozumiemy ideał i sedno życia. Wolność daje nam wszystkie możliwości. Nikomu nie wolno zazdrościć wolności.

1365. W miarę jak pojawia się w nas życie duchowe, zaczynamy jednocześnie rozumieć, jaką mamy podjąć pracę, aby osiągnąć najważniejszy cel życia. Wiemy to doskonale, że każdy człowiek rodzi się tu na Ziemi w wielkim zagrożeniu, bez żadnych zabezpieczeń. Od samego początku grozi mu choroba i niebezpieczeństwo śmierci. Ci, którzy mają dzieci, wiedzą o tym doskonale. Ale to mało, każdy z nas rodzi się z kompletnym brakiem wiedzy i doświadczenia. Od początku potrzebna jest nam matczyzna opieka i edukacja. Gdyby nie takie miejsca jak szkoły, nauczanie mowy i pisowni, nauczanie problemowe, nasze życie nie byłoby ciekawe. Nauka wyniosła człowieka na wyżyny. Ten czynnik doskonalenia, jakim jest dla nas wiedza i kultura, nauka, sztuka, poezja, zdecydował o tym, kim w rzeczywistości dziś jesteśmy. Posługując się szkolnictwem doszliśmy do tego, że jesteśmy ludźmi cywilizowanymi, ludźmi kultury i dobra. Z pewnością z tą opinią możemy się w pełni zgodzić. Odruchem obronnym człowieka jest wiedza i dobro. Jeśli ktoś tych dwóch elementów nie chce przez swe życie zdobywać, jest po prostu szalony.

Ale od nadmiaru wiedzy materialnej też można oszaleć. Trzeba w duchowości być rozsądnym i przebiegłym. *Matriks* cały czas jest aktualny i, jak na razie, w nim przebywamy. By go obalić, trzeba wiedzy i pokory, podpartej miłością do Boga i całego stworzenia.

1366. Rodzimy się w niewiedzy i zdarzyć się może, że dostaroci w niej pozostaniemy, ale istnieje szansa, by rozwinąć się jako wspaniałe, kochające istoty. Tak więc, jeśli chcemy wznosić się coraz wyżej, motywację ludzkiego działania należy wzbogacić o element boski. Musimy się oświecić wiedzą ziemską i niebiańską. Ziemską mamy pod ręką, lecz o niebiańską musimy się starać w wyjątkowy sposób, bo niełatwo ją znaleźć i zastosować za pomocą swojego umysłu i ciała. Wiedza duchowa jest ukryta. Kto jednak szuka, w końcu ją znajduje.

1367. Dialog jest słuszny i potrzebny, czy z Rosjanami, Anglikami, czy z Niemcami. Bliżej nam jednak do Rosji, trzeba z nimi umieć rozmawiać.

1368. Pojawia się pytanie, co się stało, że po odejściu Aniołów z Nieba (również nas), pojawiło się cierpienie? Odpowiedź, jak zwykle, jest prosta. Bóg nie mógł nic zrobić. Dał tyle, ile mógł. Całe swoje serce oddał, by wszystkim dogodzić. I zagwarantował im to na całą wieczność. Problem leży w wolności i wyobraźni. **Bóg umie się opanować i kontrolować Siebie.** My chyba jeszcze nie.

1369. Wszyscy są piękni i wspaniali, bo wszyscy są Aniołami z Nieba, tu na Ziemi, w tym ciężkim kołchozie pracy. Nawet morderca jest piękny, tylko że on nie wie, co robi, gdyż się uwikłał w kosmos, podobnie jak my. Opanowało go coś, czego nie chce. Trzeba wszystkich usprawiedliwiać, jak matka swoje dzieci, a Bóg – Swoje stworzenie. Wstydzmy się, kiedy potępiamy kogoś. Sami przecież jesteśmy potępieni, skoro żyjemy na planetach piekielnych. Dlaczego tego nie widzimy?

1370. Przyłączyło się do Jezusa wielu zwolenników, ale jednocześnie zbierały się nad Nim czarne chmury – potężni wrogowie. Wszystko przemyślał i był przygotowany na spore uderzenie ze strony opozycji. Samo to, że nauczał niezależnie, w kręgach religijnych i politycznych siało niepokój.

Skorumpowane struktury władzy obawiały się destabilizacji, utraty wpływów i pieniędzy. Jezus przyniósł nie pokój, ale miecz. Zresztą sam o tym mówi. Pokój również przyniósł, lecz tylko dla tych, którzy stali się zwolennikami miłości i ducha. Dla tych, którzy nie krepują innych.

1371. Dwa drzewa wyrastają z jednego ziarnka, a ich owoc jest taki sam. Ten kto je odróżnia i widzi jednocześnie jako jedność, pojmując potęgę miłości i pełnię form Ducha.

1372. Ludzka świadomość miłuje materialny świat bez odwoływania się do świata duchowego. Dlatego nadal pozostaje tylko ludzką świadomością, bez możliwości oglądania wyższego świata. Trzeba trochę kompromisu w pojmowaniu świata form. Ująć go nieco inaczej niż dotychczas.

1373. Być doskonałym, znaczy zgubić w walce ze sobą pancierz egoizmu, pychy i ogromnej niewiedzy, która nauczana jest na uniwersytetach świata.

1374. Ten, kto dąży do wyrzeczenia się, a pomija współczucie i miłosierdzie, nie osiąga najwyższego stanu. Lecz ten, który praktykuje samo tylko miłosierdzie, nie uwolni się od cierpienia zawinionego, bo nie umie nie myśleć o sobie i nie wyrzeka się siebie doskonale. Ten jednak, kto posiada moc praktykowania obydwu, nie dotyka już stopami Ziemi. Jest wolny od nienawiści, od miłosierdzia, od poglądów i od wszelkich kosmicznych dogmatów. Stał się samą miłością dla wszystkich. Nie jest to proste do osiągnięcia. Trzeba zdobyć wszelką możliwą wiedzę, aby potem ją odrzucić i stać się aniołem dla Aniołów, bogiem dla Boga... Szatan nie odrzuca wiedzy, która stała się dla niego pychą. Dlatego – jak mówi Ojciec Pio – nadal nie odpuszcza. Gdy zrezygnuje z techniki i wiedzy, zastosuje pokorę, dopiero wtedy otworzy mu się Niebo.

1375. Świętych odpychają, a co dopiero Ciebie?

1376. Okazało się, że moc i siła istot stworzonych przez Boga jest ograniczona. Bez bliskości Boga, nie da się żyć wiecznie, ponieważ Bóg jest Słońcem, które oświetla i daje życie. Kiedy Aniołowie odchodzili z Nieba, zdawali sobie z tego sprawę. Jednak zaufali głównie sobie. Stworzyli w sobie

przekonanie, że sami wszystkiemu poddają. A tymczasem rzeczywistość ich przerosła. Po czasie zaczyna brakować energii. Następują przeszacowania i błędy. Okazało się, że wszystko wygasa. Słońca karłowacieją, a urządzenia do produkcji energii psują się. Następuje katastrofa. Wówczas Aniołowie, którzy dali z siebie wszystko, by stworzyć piękne światy, zaczynają się de-nerwować i narzekać na siebie. A przy tym następuje jeszcze choroba duszy – egoizm i pycha. Tworzą różne projekty, by podtrzymać świat przez siebie stworzony. Postanowili nie odpuszczać. Uparli się brnąć poprzez swoje dzieło. Po czasie stworzyła się wokół nich aura niezbyt ciekawej atmosfery. **Przyjaźń się skończyła. Zaczęła się rywalizacja.** I dziś mamy to, co mamy. Aniołowie pogłupieli i zaczęli tworzyć niższe światy, materialne galaktyki, Ziemię, ludzkie i zwierzęce ciała itd.

1377. Żeby było jasne, powiedzmy sobie to otwarcie: całe stworzenie, jakie Aniołowie wygenerowali, ostatecznie jest dziełem boskim. Moc, jaką dostali: atomy i wszystkie inne energie duchowe i materialne, pochodzą tylko i wyłącznie z mocy Boga Najwyższego. Poza tym te światy tworzyły Jego dzieci, to tym bardziej łatwiej zauważyć, że to ostatecznie dzieło Boga. Choć osobiście takiego dzieła nie stworzyłbym, gdzie wszyscy się nawzajem zjadają i nienawidzą. To spowodowała wolność Aniołów. Z drugiej strony, gdyby Bóg nie dał wolności, to kim by On był? Tyranem? Tak to się dzieje. Z powodu miłości i niewinności Boga dzieje się tragedia. Ale czy było inne wyjście? Dlatego Bóg jest tak cudowny i piękny w swych zamiarach. Chciał i chce dobrze dla nas wszystkich, a wynika z tego również zło. Taka jest cena wolności. A Bóg wolność szanuje i respektuje ją. Duchowe atomy w świecie materii zostały pozamieniane na gorsze, nieidealne.

1378. Jezus egzystował jako zwyczajny człowiek. Nie był żadnym mitologicznym bogiem, ani żadnym innym. Wcielił się na tej Ziemi z zamiarem wprowadzenia czegoś nowego do tego świata – smutnego, ogarniętego agresją, zaborczością i nadużyciami. Tym „nowym” była idea równości, miłości oraz innowacyjnego spojrzenia na byt człowieka i Wszechświat. Wszystko, czego chciał dokonać, to poprawy warunków życia i pokazać szerszą perspektywę widzenia świata. Niektórym zaufanym osobom przekazywał skarby swojej wiedzy, między innymi o cywilizacjach i wszechświecie. Mniej

zaawansowanym, bardziej prostym, niedoświadczonym umysłem głosił bardziej ogólną, humanistyczną wiedzę. Nawet cały islam uważa Jezusa jedynie z proroka, idealistę miłości. Był Aniołem z Nieba, posłanym razem z Maryją do świata ideologii fanatyzmu żydowskiego. Taka jest prawda. Planeta przejęła Jego wzniosłe idee. Ze względu na te idee chrześcijaństwo jest w miarę dobre. Choć cały czas zdarzają się nadużycia. W tych czasach **najwłaściwszą religią jako wielki ruch społeczny jest katolicyzm, tak mi powiedział Ojciec Pio**. Obecnie, jak widzimy, jest on najbardziej łagodnym ruchem obywatelskim.

1379. Nawet czystą kartką papieru możesz się przeciąć i sprawić sobie ból, jakby pochodził od skalpela. Uważaj więc na wszystko, co robisz, jak myślisz, a najbardziej panuj nad swoją mową. Pamiętaj, że milczenie było i jest złotem. Myśleć możesz jak chcesz, byle było ono było czyste i przyjazne. Słowa powinny być miłe, lekkie i mądre. Ale gdy trzeba, jak mówił Ojciec Pio, **czasem trzeba uderzyć ręką w mównicę**. By zadziało się lepiej.

1380. Wiara, Nadzieja, Miłość. Oczyszczenie, Oświecenie, Zjednoczenie – z nich zaś największa jest Miłość – Zjednoczenie. Jakkolwiek to rozumiemy.

1381. I niewiedza, i wiedza należą do Wszech-Mądrości. Kto ile posiada, decyduje o tym nasza dyspozycyjność życia. Dobre serce i wiedza zaczynają się od osobistej kultury, wyrozumienia i pokory wobec Boga.

1382. Podobnie jak woda wypływająca ze źródła w różne strony ma identyczny smak, tak też błędy i zasługi ocenia się na równi sprawiedliwie. Nie ma tu sprzeczności. W świecie nieoryginalnym, czyli w naszym kosmosie, mamy jeszcze jedną ważną cechę – Miłosierdzie. Bez miłosierdzia nie przeżyjemy spokojnie ani dnia. **Miłosierdzie to przebaczenie i wyrozumienie dla innych**.

1383. Technikę oddzielono od ducha, miłość od piękna, a nadzieję od zdrowia. Dlatego mamy zaburzenia niszczące ludzki spokój. Problem polega na tym, że ludzie nadal są zainteresowani tym, aby oderwać Boga od rzeczywistości, oddzielić Jezusa od bogatych i biednych, a szczególnie od powszechnej

edukacji i kultury. Jezus nikomu nie zagraża, przeciwnie! Ludzie Kościoła – tak, ale nie Jezus w naszym mistycznym sercu.

1384. Wysoki poziom techniki powinien jeszcze bardziej uwydatniać nieśmiertelność duszy. Ale jest akurat odwrotnie. Mało kto podnosi materię do boskości, mało kto widzi ją ubóstwioną w nadziei i wierze. Wolimy się na niej wyżywać i niszczyć ją. Nawet stworzycielom kosmosu przykro, gdy przestajemy być ekologiczni i zdrowi.

1385. Skąd wiesz o wielkich rzeczach? Podstawą jest Twoje życie i życzliwość ciepłych uczuć istot z Nieba. Gdyby Niebo nie pomagało w tym kosmosie, to nawet szatan wiele straciłby i nie miałby chęci powrotu do Nieba. A już się do tego powoli przymierza... Jeszcze minie wiele miliardów lat. I wróci. O tym mówił Ojciec Pio. Wie, że przegrał, ale na razie jeszcze nie odpuszcza.

1386. W naszej nowej wolnej woli zainstalowano porażający piorun. Na ogół źle się dla nas kończy. Dokonujemy złych wyborów. Nie wiemy gdzie, co, jak, dlaczego i po co. Trzeba bardzo wielkiej ostrożności, namyślenia się, a jednocześnie spontaniczności, żeby swoją wolność ogarnąć i zrozumieć.

1387. Jezus uczył dobra, dzielenia się z innymi, a na pierwszym miejscu – z potrzebującymi. Nie chodziło Mu o to, by robić karierę, zabiegać o rozgłos i chwałę. On uczył dzielenia się miłością i czymkolwiek.

1388. Uzyskawszy cenne ludzkie życie, posiadając zaufanie, pilność i mądrość, polegając na dobrym wzorze, czyli Jezusie, otrzymawszy istotne nauki i praktykując je właściwie w życiu – osiągnę Niebo.

1389. Kiedy ktoś pragnie wyzwolić się z cierpienia, powinien szukać mądrych pism lub osób, a wówczas – wypełniony nadzieją i duchową radością – będzie miał umysł wyzwolony. Będzie tracił pamięć o cierpieniu, o tym naszym kosmicznym piekielku.

1390. Jeśli czujesz i rozmyślasz w prawidłowy sposób, to spalisz

wszystkie zasłony i wykąpiesz się świadomości idealnej. Wówczas zmartwychwstaniesz dla wielkiego istnienia w Bóstwie.

1391. Największą pokutą dla człowieka jest niewiedza o Bogu. Pokuta ta jest bardzo skuteczna, sięgająca początku życia materialnego, ewolucji, a także przyszłości. Ale tak naprawdę to nie jest pokuta, ale degeneracja duszy. **Jak powiedział Ojciec Pio – „skaza na duszy”**. Jak ją wyleczyć?

1392. Nadal większość Aniołów, którzy powychodzili z Nieba, nie chce podać ręki Bogu do zgody. A Bóg cały czas trzyma ją wyciągniętą. Kto z tej wyciągniętej ręki Boga skorzysta, powróci do Nieba i skończą się jego przygody z cierpieniem. Póki co żyjemy w skrajnej przemianie materii. Mało widzimy. Zatem postarajmy się o takie okulary, by zobaczyć Boga, a nie Jego atrapę, kosmitów, czyli pseudo-bogów.

1393. Bóg na nikogo się nie gniewa. Własne dzieci ma prześladować i tępić? Wie, że i tak w końcu przyjdą z powrotem do Niego. Zapasy energii się wyczerpią i powrócą do Domu Ojca. Bez pretensji i wyrzutów. Uznają z pokorą, że Bóg więcej nie był w stanie uczynić, jak stworzyć ich wolnymi. Pojmą ostatecznie, że w takiej sytuacji musieli boleśnie doświadczyć swoich wyborów. Chociaż nie musieli. Bóg nikogo do niczego nie zmusza. Jest bezinteresowną Istotą.

1394. Po odejściu Jezusa z Ziemi chrześcijaństwo (wpierw jako sekta) „zażartowało” sobie z Jego osoby, obwołując go Bogiem. Mało tego, po jakimś czasie uznano Go bogiem całego wszechświata. Przypisano Mu nieskończoną ilość cudów, a nawet zmartwychwstanie. Straszliwie tym okaleczyli Jego osobę i zniszczyli idee, jakie głosił. A ponieważ sam nie napisał nic, atmosfera wokół Niego rozrastała się całkiem bajkowa. Przypisano Mu mitologiczne siły, a wiele opowieści o Nim, wręcz „skalkowano” z greckich pism. Napisano o nim niesamowite *science fiction*, mitologiczne opowiadania niczym „*Kwiatki św. Franciszka z Asyżu*”.

1395. Dwie refleksje. Pierwsza to taka, że Bóg stworzył Niebo, umieszczając w nim Swoje dzieci. I od tamtej pory już nic więcej nie stworzył. Druga

refleksja: światy materialne, jakie obecnie widzimy i jakich doświadczamy, są dziełem dzieci Boga. A energię, którą zastosowali do wykreowania ich, również pochodzi od Boga. Bo, jak wiadomo, poza Bogiem nic nie istnieje. Ale ten świat nie jest udany. Dlatego Bóg wszystkich zachęca do powrotu w świat wieczny, Oryginalny.

1396. Reinkarnacja jest konsekwencją odejścia Aniołów z Nieba. Nie Bóg ją wymyślił, to Aniołowie (tak zwani zbuntowani) bawią się życiem i ściągają dusze z powrotem na ziemię, zamazując im pamięć i wspomnienia. Ale nie do końca oni rządzą tym procesem czyszczenia pamięci. Bóg ma Swoich wysłanników do światów szatana, którzy pomagają duszom wydostać się z tych okowów braku energii i pamięci. Aniołowie od Boga też mają władzę nad duszą, nawet większą niż szatani i ich naukowe grono. Aniołowie Stróżowie także posiadają możliwości zamazywania pamięci z poprzednich żyć danej duszy. Ale robią to tylko dlatego, aby dusza nie pamiętała czynów, jakich dokonywała, często złych. By na nowo stała się czystą kartą na nowe życie. Tyle szans daje Bóg. Odnawia nasze dusze, czyści pamięć, a my ciągle – to samo. Ponownie, kolejny raz zaśmiecamy ją marną energią, która nas uśmierca fizycznie i psychicznie.

1397. Nie można się opierać na spekulacjach i pojęciach nauk materialistycznych, bowiem ich metody rozwoju mogą nas zahamować i przyzwyczaić do porządku świadomości o niskich aspiracjach. W takich okolicznościach nie dokonuje się postęp w kierunku duchowym. Trzeba umieć połączyć (utraconą) świadomość duchową z okolicznościami wypadnięcia duszy poza burtę Nieba, w świat materialny. Zrozumienie tego spowoduje pojawienie się odpowiednich tęsknot.

1398. Kiedy Aniołowie wychodzili, bądź wychodzą z Nieba, u podstaw ich decyzji leży założenie, że w ich świecie, tym przez nich stworzonym, nie będą oglądać Prawdziwego Boga. Stwierdzili, że sami są tak „piękni i wielcy”, że nie ma potrzeby oglądać Rodzica. Uczyniono to standardem, zasadą dla każdej duszy, mieszkającej poza Oryginalnym Niebem. Co z tego wynika? Przede wszystkim to, iż w tych światach, również na tej naszej biednej Ziemi, nikt nigdy Boga nie widział. Od początku nastąpiła blokada. Żaden święty

na Ziemi nigdy Boga na oczy nie widział. Zobaczyli Go dopiero wtedy, kiedy przedostali się na drugą stronę, czyli do Nieba. Tam Boga można widzieć i bawić się z Nim. Poza Niebem jest to niemożliwe.

1399. „Pneumatyczna” nauka uniwersytecka pcha duszę w zapomnienie o subtelnych wrażeniach i nie jest ona w stanie nic zrozumieć ani pojąć ze świata zmysłowego i duchowego. Dlatego św. Paweł powiedział: *“Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą osiąść królestwa Bożego, i że to, co niszczyalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co nieprzemijalne”* (Kor.15, 50).

1400. Ludzkie geny kreują styl i formę życia, ale zawsze na podstawie wiedzy i poznania, jakie się osiągnęło w różnych życiach.

1401. Na naszej planecie jesteśmy oczarowani światem zaledwie kilka razy w życiu, i to nie na długo. Szybko powstają nowe wrażenia, a ich potencjał ogranicza się do powolnego znużenia. Szybko dochodzimy do wniosku, że tutaj nie ma prawdziwego Nieba. Wszystko jest tymczasowe i ulotne. Tak naprawdę, najgłębsze nawet tęsknoty nie są tym, co się znajduje w świecie transcendentnym.

1402. Prawdziwa wiara, podparta koncentracją umysłu, oczyści naszą duszę, a serce w końcu przyłgnie do tego, czego nie można zobaczyć ludzkimi oczami.

1403. Gdyby było pośród nas więcej dobrej filozofii, odpowiedniego sposobu postępowania, a przede wszystkim, gdybyśmy więcej czytali prawdziwych dzieł duchowych, łatwo można by było odnaleźć ukryty skarb – stały pokój, równowagę, wewnętrzne zadowolenie i stabilizację na każdym poziomie. Bylibyśmy naprawdę wolni. Robilibyśmy, co tylko byśmy chcieli. Niewiedza duchowa ogranicza nas, a wiedza uniwersytecka – jeszcze bardziej. Ta „wiedza” pokazuje jakby wszystko na odwrót, dokładnie tak, jak utrzymuje materialistyczny świat, w którym żyjemy. By czegoś się dowiedzieć o życiu, o przyczynach i skutkach, trzeba poznać zakazaną wiedzę. To wiedza mistyczna. Utajniona przed umysłem ludzkim.

1404. Jeśli tęsknisz za szczęściem, nawet tym zmysłowym, zbadaj najpierw, czy nie było czegoś wyższego dla Ciebie. Szczęść jest dużo i różnych. Można z nich wszystkich korzystać, „*to taka gra w przygody*”, jak mówił mi **Ojciec Pio**.

1405. Tonaż naszego osobistego życia wraz z wszystkimi doświadczeniami i rzeczami, w praktyce zaślepia możliwość wejścia na drogę wyzwolenia. W zasadzie technika i zmysły naszego ciała stanowią lekką zasłonę, przez którą słabo widać rdzeń życia. Zewnętrzność to chmury na pięknym niebie. Niebo oznacza Słońce. **Kiedyś mi też Ojciec Pio powiedział** : „*Masz być Słońcem dla innych*”. Każdy z nas powinien nim być. Życie często zasłania nam duszę.

1406. Człowiek refleksyjny zauważy, że wszystkie systemy oddziaływań na człowieka nie dążą do czegoś innego, niż do tego, by nasze ciało stało się ostatecznie wrakiem. Cokolwiek byśmy zdziałali, ostatecznym efektem będzie położenie nas na własnym krzyżu. Najciekawsze jest to, że każdy o tym wie i niewiele robi, aby rozgryźć ten problem i położyć mu kres. Jezus tłumaczył jak to się robi.

1407. Odbiciem zapamiętanego przez Aniołów Nieba jest nasz kosmos. Niestety jest on bardzo zły, niedoskonały, niebezpieczny, pełen przemijania, śmierci i chorób. Utworzono go z ciężkiej materii (popsute atomy i fotony). Owszem, Bóg jest duchem, tak jak my. I posługuje się formami, lecz w tym kosmosie niczego nie przenika żadną wibracją. Zaprzeczyłby wolności, jaką nam dał. Poza tym, po co miałby ten fatalny świat przenikać? Nie ma tu nic ciekawego. Czasem tu zagląda, ale ucieka, kiedy widzi ten fałsz i cierpienie, jakie sobie Jego dzieci czynią. Tak, podał rękę wszystkim uciekinierom z Nieba (słowa Ojca Pio) i czeka aż się przekonamy, że nie ma to, jak to było w Niebie. Wrócimy tam, ale sami, z własnej woli. Nie ma przymusu, ani nawracania na Niebo.

1408. Co do cudów – nikt nie potrafi tego robić, żaden człowiek. Owszem, posiadamy jakieś tam bioenergie, ale jak do tej pory przy użyciu nowoczesnych kamer lub innych specjalistycznych urządzeń fotografujących

nie udało się zarejestrować i udokumentować na świecie żadnego cudu. Kamery obecnie są bardzo rozpowszechnione. Zamontowane na każdym skrzyżowaniu ulic, w bankach, przychodniach, poza tym wielu ludzi posiada je prywatnie i nikomu nie udało się sfilmować czegoś takiego, jak cud. Nie wspominam o fotomontażach, gdyż takie fałszerstwa stały się już normą. Biorę pod uwagę tylko rzetelne i uczciwe zdjęcia. Takich nie ma. Często ludzie powołują się na cuda, lecz czynią to powodowani ślepą wiarą. I tyle. Wiele rzeczy można sobie wmówić. Poza tym cuda do niczego nam nie są potrzebne. Byli tacy wybitni ludzie, którzy potrafili zmieniać kody materii, np. Ojciec Pio. Miłość jest cudem, i tego nam potrzeba. **„Bez miłości nic nie ma sensu” – słowa Ojca Pio.**

1409. Człowiek posiada za mało wiedzy oraz doświadczenia o masie molekularnej, aby wykonywać cuda. Poza tym cud to nic innego, jak produkt specjalistycznej wiedzy. Jeśli komuś uda się przeniknąć przez ścianę, to nie ulega wątpliwości, że musi posiadać ogromną wiedzę na temat atomów itd. Nie jest to takie proste, jak się wydaje. Bez nauki i wiedzy cud po prostu nie ma najmniejszego sensu. Wszystko dzieje się naukowo, na poziomie molekuł. Kto potrafi już poruszać myślami molekuły i jeszcze drobniejsze cząsteczki materii (np. kwanty), ten jest w stanie coś takiego zrobić. Jezus znał tę wiedzę, lecz nie korzystał z niej, aby nie dać wrogom pretekstu. Można zapytać: skąd znał taką wiedzę? Posiadał ją w poprzednich wcieleniach na różnych planetach. Był dojrzałą duszą. Znał wiele ciekawych zagadnień, ale zachowywał to dla siebie. Kiedy spytałem **Ojca Pio w trakcie rozmów w Krakowie, czy w tym życiu znał tajemnicę materii, odpowiedział: „tak”.** Kiedy spytałem **o pewne szczegóły, odpowiedział mi: „nie powiem ci, bo i tak byś obecnie tego nie zrozumiał. Kiedyś sam do tego dojdiesz”.** Wszyscy mamy szansę, w tym lub innym życiu. A w Niebie już na pewno. Jezus był Aniołem z Nieba, ale zdobywał wiedzę materialną, przenikał arkana zepsutej materii i filozofii na jej temat. On żył na wielu planetach, nie tylko w tej wiosce, Ziemi.

1410. Obserwowanie umysłu, którego nie da się obejrzyć, jest wglądem przenikającym w świat form duchowych, wiecznych emocji szczęścia, wywołanych przez apetyt duszy. Zachwyty i widzenie tych form jest szczęściem. **Ojciec Pio zawsze powtarzał: „wszystko polega na chceniu”.**

1411. Obecnie najważniejsze jest obserwować ten świat, bo tu żyjemy. Po śmierci wiele się zmienia. Prawdziwy joga unika jogi... Ja wiele rzeczy widziałem, ale Ojciec kazał mi z tego zrezygnować. Teraz wiem dlaczego... Pod wpływem narkotyków też można osiągnąć to, co proponuje sen i umysł, to wiadomo – już św. Jan od Krzyża (XV wiek, największy mistyk, Doktor Kościoła) kazał wszystko porzucić, bo to nie jest Bogiem. Bóg ma lepsze propozycje, niż nasze sny na jawie i umysł, który produkuje pola wyobraźni, związane z formami Ziemi i innymi lżejszymi formami, które życia wiecznego nie dają.

1412. Patrz „na prawidłowe drogowskazy”. Dostosuj swój umysł i uczucia do nich, a Twoje życie stanie się wielką przygodą miłości i poznania.

1413. Bądź aktywny, pracuj (nie za długo, oszczędzaj siły), walcz bez karabinu i przedmiotów zagrażających komukolwiek, i kochaj. Gdy tak postępujesz, masz szansę, że nie zmorzy Cię senność przed poznaniem Wieczności.

1414. Na poziomie ducha poznaje się rzeczy bez słów i języków. Ludzkie określenia prawdy przestają być czymś istotnym i ważnym. Nie mają większego znaczenia. Są to już inne symbole, potęgujące się w aktach duszy. Na poziomie ducha już nie liczby się liczą, ale woła, nie rzeczy materialne, ale intencja, nie pieniądze, lecz bezinteresowne oddanie, nie ekonomia a czysta miłość, nie wszechstronna analiza życia a prawdziwa nadprzyrodzoność. Poza tym Ojciec Pio powiedział mi, że Miłość w każdym systemie porządku kosmicznego przynosi tylko korzyść.

1415. Jest pewne, że jeśli ktoś nie słucha nauki o czynieniu dobra, o nieagresji, o szacunku w stosunku do innych, o serdeczności, gościnności i wierze, i jeśli nie będzie umiał korzystać z tych cnót na co dzień, to zmarnuje swoje życie, nawet gdyby cieszył się bogactwami, cennymi talentami i wysokim wykształceniem. Prawie jest pewne, że taki człowiek powtórzy życie na tej planecie, lub przy innej gwiazdzie, w innym systemie planetarnym. To też mówił mi Ojciec Pio, że prawie nikt z tej Ziemi się nie zbawia. Dzieje się tak dlatego, gdyż większość ludzi uważa, że tu jest raj. Po śmierci przychodzą do niego ponownie. Jeśli ktoś już chce czegoś lepszego, wygodniejszego,

piękniejszego raju, to się do niego dostaje. Idzie do Nieba. Wszystko polega na otwartości serca, wolności i chceniu. Zawsze osiąga się to, czego się chce. Prawie tak samo, jak w tym życiu. Choć tu dzieje się to z wielkimi trudnościami, albo w ogóle czegoś nie można osiągnąć. Mimo to jakieś małe chcenia zawsze zrealizujemy. Na przykład chcemy iść na spacer, to się prawie zawsze udaje. Chcenie jest kluczem do Nieba.

1416. Żyć dla idei Chrystusa i umierać dla Niego – oto nasze zadanie. Poświęcić Chrystusowi swoje życie – oto najlepszy dar, jaki można złożyć Miłości. On jest naszą pewną drogą, która prowadzi do wyzwolenia i szczęścia. Jezus dobrze czynił, był bystry w sprawach materialnego kołchozu tego świata. Odwoływał się cały czas do wieczności, do innego życia niż tutaj. Choć był bardzo praktyczny, uczył się różnych rzeczy. W okresie trzydziestu lat, które Kościół skasował z Jego życia, zdobył wiele ciekawych doświadczeń.

1417. Wszystko wypływa z wnętrza, ale ono tutaj, w naszym kosmosie jest formowane umysłem ciała. Jeśli Twój umysł nie zna zasad ducha, wiadomo jak się ukształtuje twoje wnętrze – typowo materialistycznie i egoistycznie.

1418. Jeśli chcesz mieć coś z Boga, musisz się starać być do Niego podobnym. A w czym możesz być podobnym do Niego, jak nie przez Miłość do całego stworzenia, jak nie przez ofiarowanie Mu wszystkiego, co się posiada i fizycznie, i duchowo. Wówczas Bóg podzieli się wszystkim z Tobą i do dyspozycji będziesz miał całe Niebo. Twoja myśl o Bogu da Ci Boga i rozkosz. Odbiorcą i dawcą radości, rozkoszy jest Bóg. Nawet na piekielnych planetach tak się dzieje.

1419. Jeśli wypełnisz podstawowe założenia życia kulturalnego, o zbawienie nie będziesz musiał się martwić. Kultura zawsze zachęca do dobrego. Powinna...

1420. Podstawą wszelkiego życia jest Miłość. Nawet Aniołowie, którzy czynią źle, zazdroszczą, lub nienawidzą, też kierują się miłością. Lecz ona w warunkach kosmicznych, niepełnego poznania i zmienności nastrojów potrzebuje szczególnej pielęgnacji. Konieczna jest samokontrola i praktyka

życia refleksyjnego. Bez tego miłość stosunkowo szybko zmieni swoje oblicze i zacznie objawiać się jako agresja, nienawiść itp., co może wywołać wiele niepożądanych przykrości. Dlatego potrzebne są takie obowiązki szkolne, które uczą dobra, cnót szczęścia, pozytywnych nawyków, przyjemności, szlachetności, tolerancji, godności i rycerskości.

1421. Różnorodność u Boga nie oznacza zła, ale bogactwo form miłości, która jest widzeniem, emocją, przestrzenią, oddechem, rozkosznym westchnieniem ducha i niebiańskiego ciała.

1422. Duch jest ciałem, twardym bytem. Oczy materialne nie są w stanie zobaczyć tego ciała – ducha.

1423. Wszystko wcześniej czy później, co jest oddzielone od ducha, upada i marnieje. Tak właśnie magicznie jest skonstruowany kosmos nieoryginalny. Pseudoduch, jak nazywamy naszą psychikę, pławi się w myśleniu o przemijaniu. Synonimem przemijalności jest nauka i materialna natura. Duch-Ciało w oryginale jest zupełnie inną strukturą świadomości.

1424. Wzrost duchowy nie polega na zachowaniu litery prawa kosmicznego, ani na pracy intelektualnej, lub fizycznej. Nie polega on też na nieustannej ofierze i modlitwie. Nie zależy od postów, ani odkryć. Polega on natomiast na Miłości do Boga i wszystkich Jego form Nieba, jakie stworzył. Z tej postawy wypływa prawdziwa radość, a ona oznacza nieagresję, piękno i pokój. Wzrost duchowy to przede wszystkim lekka praca myśli nad poznaniem. Ma się to odbywać radośnie, spontanicznie i stopniowo. Do Boga idzie się drogą „naturalną”.

1425. Życie w kosmosie to ewolucja, precyzyjnie zaprogramowana przez naukowców z kosmosu. Dąży ona sama w sobie do tego, aby wszyscy osiągnęli najwyższy stan przyjemności. Innymi słowy, by stali się wolni w świecie materialnym, przemijającym. Ale warto wiedzieć, że wszystko, co się psuje i przemija, to błędna koncepcja na życie. Szatan stara się, by wszystkim się dobrze żyło w tym kosmosie. Ale jednak życie wymknęło mu się spod kontroli. I są problemy. Kiedyś to upadli Aniołowie zrozumieją. Temu złu,

jakie powstało, nawet oni sami do końca nie są winni.

1426. Świadomość współczesnego człowieka jest bardzo ograniczona. Świadomość człowieka zmierzającego do Boga jest wyjątkowo oświetlana i on wie, na czym polega prawdziwy postęp, jaki system należy wprowadzić w życie społeczne, aby i ono mogło zostać oświetlane. **Jest to „System Miłości” (słowa Ojca Pio)** i Wiedzy, na wzór Świadomości Boga, przedstawionej w naukach Jezusa, w dwóch największych Jego przykazaniach: „*miłości Boga i bliźniego*”.

1427. Nieograniczony, wszechobejmujący umysł Boga jest poza zrozumieniem, nie ma żadnych właściwości ani stałych cech. Dążymy (nawet podświadomie) do tej samej wolności i doskonałości form życia. Tego samego chcieli Ci, którzy opuścili Niebo, tworząc kosmos materialny. Ojciec Pio dodał, że absolutna wolność, dana od Boga, spowodowała również pychę. Ale nie musiało jej być, jednak mogła. Czy Bóg przewidział ten upadek? Tak. Ale skoro dał wolność? Teraz pomaga potajemnie, aby się nie narzucać nikomu. Bóg podał nam rękę, ale jakby niewidzialną – mówił Ojciec Pio. No tak, ale Ojciec Pio był widzialny. Jednak wolna wola i niewiara wszystko potrafi odrzucić i przemienić. Dlatego tak ciężko nawet dobrym Aniołom się tu przebić z czymkolwiek, co dobre i mądre. Aniołowie ze strony Boga nie popierają żadnej religii. Ale gdy pojawi się okazja, to czemu nie? Tak Bóg wykorzystał Ojca Pio, bo sam się na to zgodził.

1428. Miłość Boga jest nieogarniona. Najlepsza i najbliższa prawdy definicja mogłaby brzmieć: Umysł Boga jest Niewyczerpaną Świetlistą Pełnią wszystkich Pełni, a mając Pełnię w sobie jest nadal napełniany i niczym nie ograniczony: ani Pełnią, ani Pustką. Jest Największym Dobrem dla wszystkich istot.

1429. Nie ma większego czy mniejszego szczęścia, gdy chodzi o Niebo. Jest tylko różnorodność. Ale czy to oznacza różnice w stopniu szczęścia? Czy ktoś tak to Tam odczuwa? Każdy Tam jest zadowolony i zachwycony po same brzegi duszy. **„Tam każdy odczuwa po swojemu” – słowa Ojca Pio.**

1430. Jak długo jeszcze tak uparcie będziesz wierzył w szczęście na tym

świecie?! To życie ma Cię raczej zniechęcić do materialnej koncepcji, która okazuje się prawie piekłem i zawsze kończy się chorobami, a na końcu swą pieczęć przybija śmiercią. To ma być Niebo? Chyba nie...

1431. Miłość posiada przeróżne formy i można je bez końca kosztować na różne sposoby. Na tym polega gra szczęścia w Niebie.

1432. Pamiętaj, że wieczność jest Twoim sensem i celem życia tu, na Ziemi. Staraj się o propagowanie tej wiedzy wśród ludzi. Wiedza o życiu wiecznym w sposób prosty zmusi innych do zreflektowania się i porzucenia złej ścieżki, nie wiodącej do tego przyjemnego i atrakcyjnego celu.

1433. Jezus wykonywał szczególną misję. Nie namawiał do rozwoju nauki, nie prosił o robienie dokumentacji historycznych, nie zachęcał do badania natury, ani do produkcji rakiet kosmicznych. Wiedział, że ludzie z potrzeb naturalnych i tak to będą robić. Jezus przyniósł ludziom coś o wiele ważniejszego: Dobrą Nowinę o życiu nieskończonym, przyniósł nowinę o beztrosce i płynności szczęścia, opartego na akceptacji własnej, boskiej duszy.

1434. Na ile jestem przygotowany do gruntownego uciszenia siebie miłością? Co jeszcze powinienem wiedzieć, aby osiągnąć tę doskonałość życiową?

1435. Dokąd zmierzają moje pragnienia, czy je widzę? Czy je kocham dla Boga? Teraz siedzisz sobie spokojnie i wspaniale się czujesz, lecz wiesz, że długo to nie może trwać. I to Cię już niepokoi. Niebo na tym nie polega. Wieczny pokój i dobre samopoczucie jest Tam fundamentem. W kosmosie panuje ciągła przemiana.

1436. Gdyby wychowanie społeczne miało bardziej na uwadze system pięknej miłości, wówczas człowiek poważniej zajmowałby się wiedzą. Cóż, pęd ku życiu o charakterze materialnym, bez dążenia do rozwijania szlachetności ducha, rozciera w proch naukę o nieśmiertelności życia, o szczęściu teraźniejszym i przyszłym. Warto też wiedzieć, że najbardziej materialistyczna, ale i romantyczna jest młodość. Jest spontaniczna w niewiedzy serca i przez to jest groźna. Przyzwyczajają do nieba kosmicznego. Nie musi tak być.

1437. Miłość pochodzi od Boga. Jeśli chcesz się nauczyć kochać, powinieneś porozmawiać o tym z Bogiem.

1438. Jezus, jako człowiek i dziecko Boga, podobnie jak my, również nie mógł na Ziemi oglądać swojego Ojca, ponieważ ci, którzy kontrolują światy przez siebie założone, tak to wszystko urządzili, że Boga nie można widzieć. Jezus, będąc czystym bytem, ogołocił się z wszelkich atrybutów boskości, aby stać się naszym bratem. Zatem wynika z tego, że Boga można oglądać tylko w Jego oryginalnym Niebie. W kosmosie stworzonym przez Aniołów, Aniołowie sami ogłaszają się bogami i chcą, ażeby ludzie lub inne Anioły za takich ich uważały. W różnych historycznych mitach jest to nawet opisane. Na przykład faraonowie ogłaszali się bogami, tak samo – politycy i kapłani w różnych okresach historii. Współcześnie również są znane takie przypadki. Na planetach kosmosu nie ma zwyczaju oglądać prawdziwego Boga. Nie przystoi. Między innymi dlatego Go nie widzimy. W sumie to jest naukowy nakaz. Na duszę założona została zasłona. Każdy, kto się rodzi, rodzi się z filtrem przeciw widzeniu Boga. Nic na to nie poradzimy. I nieważne, czy urodzi się tu Jezus, zwykły człowiek, Budda czy kapłan. Wszyscy zostają przy narodzinach upośledzeni. Bo taka jest wola (wynik pychy) zbuntowanych Aniołów. Bóg nie ma tu nic do powiedzenia, ponieważ są to światy Aniołów, znajdujące się poza oryginalnym Niebem, i ci Aniołowie swą wolną wolą tu rządzą. A myśmy na to się kiedyś zgodzili. Choć pod wieloma względami zostaliśmy oszukani przez naukowców. Dlatego podjęliśmy decyzję odejścia z „ich grupy”, aby przyłączyć się do Jezusa, który pokazał drogę do prawdziwego Domu. A z tego powodu, że oderwaliśmy się z ich grona, nienawidzą nas do dziś. I nie odpuszczają, chcąc się na nas zemścić. Ale i tak to im za bardzo nie wychodzi. Powoli mięknie im serce.

1439. Zastanawiam się, dlaczego najszybciej rozszerza się na świecie semicki pogląd religijny.

1440. Powiedziałbym jeszcze coś, ale nie wiem, czy powinienem. Otóż, chodzi mi o to, że Bóg stwarzając Aniołów, którzy od Niego odchodzą, stworzył ich na własny obraz i podobieństwo. A skoro Aniołowie okazali się trochę szaleni, to oznacza, że Bóg chyba też musi być trochę szalonym ryzykantem,

licząc na to, że wszystko będzie z nami super. W końcu to nasz Rodzic, a dzieci zawsze są podobne do rodziców. Tak samo jak w rodzinie ludzkiej. Wiem jedno, wszystkich trzeba usprawiedliwiać, nawet Boga, bo przecież i Bóg, i jego dzieci ostatecznie chcieliby dobrze. Może, gdy przejdziemy przez te różne kosmiczne przygody, zrozumiemy, gdzie jest najlepiej?

1441. Czy możliwy jest taki system społeczny, w którym ekonomia, kultura, oświata i wiara będą tworzyć harmonijnie funkcjonującą całość? Podstawowe zasady tego systemu przyniósł na świat ktoś już bardzo dawno temu. Był to Jezus. On powiedział: „*Królestwo Boże jest pośrodku was*”. Jezus uczy o systemie miłości. Nic więcej nie nakazywał. O prawo nie marzył się. Tłumaczył: „*miłość wypełnia prawo*”. Dlatego właśnie miłość ma najgłębszy sens.

1442. Miłość jest wieczną romantyką Nieba.

1443. Nadal recepta na pokój nie jest zrealizowana. Wydawałoby się, że tam, gdzie istnieje przykład demokracji, stamtąd pójdzie impuls. Tymczasem w glorii demokracji też odbywa się rozkład społeczeństwa. Wszyscy: Wschód i Zachód, Południe i Północ szukają ideału, szukają drogi prawdziwego wychowania, aby nikt nie musiał nikogo się obawiać. Pytanie, czy go znajdują? Należy więc być wytrwałym i czujnym, z wielkim dziękczynieniem, aby spokojnie przemierzać ukrytą drogę do Królestwa Niebieskiego.

1444. Najpiękniejszą poezją jest niewątpliwie Miłość, ciepła i bliska sercu. Miłość nigdy o nic nie walczy. Jedynie zapobiega i uwielbia. Walka kojarzy się z ludzkimi słabościami. A miłość nie poddaje się słabości. Unosi wszystko jak najwyżej...

1445. Miłość na ramionach wieczności obiecuje Ci szczęście, nawet tu na Ziemi. Zaufaj miłości i nie tyle jej szukaj, co sam ją dawaj. Sekret polega na dawaniu. Im więcej dasz siebie innym, tym więcej otrzymasz.

1446. Sama wiedza nie zbawi Cię, natomiast sama miłość uczyni to. Najlepiej mieć miłość w umyśle i umysł w miłości. Marylin Monroe zbawiła

się głównie poprzez miłość. „*Marylin jest dawno w Niebie*” – mówił mi **Ojciec Pio**.

1447. Ludzie, jako dawni Aniołowie, potrzebują podróży, poznawania, pozytywnych przygód, sztuki i oczarowania. Podróże, zwiedzanie i poznanie są niebiańskie, pochodzą prosto z Nieba. W Niebie podróżuje się i poznaje innych kreacje Nieba. Potem wraca się do swojego pałacu. Za jakiś czas znów planuje się podróżę w inną stronę Nieba. Dusza zwariowałaby, gdyby nie widziała i nie poznawała ciągle czegoś nowego. Podobnie jak Bóg, który też Sobie zwiedza światy niebiańskie, stworzone przez Swoją twórczą aktywność. Zwiedza również światy Swoich dzieci, które mogą być zawsze Jego partnerami, jeśli jest na to zgoda i ochota. O podróżach po Niebie i przygodach miłości wiem od Ojca Pio.

1448. Kiedy jako Aniołowie odeszliśmy z Nieba, sami skazaliśmy się na poważne problemy w przeszłości. Adam i Ewa są tego przykładem.

1449. Po wyjściu z Nieba Energia malała, a wśród Aniołów rodziła się coraz większa duma i pycha. Zaczęło w galaktykach dochodzić do wojen i podbojów. Dlatego powstawały różne systemy do kontroli i ucisku. Z cudownych Aniołów, za ich częściowym przyzwoleniem, poczęto produkować maszyny fizyczne, czego owocem i ofiarą jednocześnie, jesteśmy my, ludzie. Stworzono nam ciała, które potrzebują jeść i oddychać. Jednym słowem, abyśmy mogli żyć, musimy przetwarzać materię, zabijając tym samym inne istoty ożywione. Nieprawdopodobna ułomność. W porównaniu z pierwotnym istnieniem, „to niebo a ziemia”. Z nas, Aniołów zrobiono ludzkie, ograniczone istotki. Taka jest prawda. I to w każdym calu. Nie tylko fizycznym. Nałożono nam na duszę niewiedzę, dzikie emocje związane z tym światem, *psyche*, która ma nam zastąpić duszę i jeszcze wiele innych rzeczy nam uczyniono, abyśmy zapomnieli o Bogu i wiecznym, spokojnym, szczęśliwym życiu w Niebie. Zniszczono nas całkowicie, pomimo, że nazywają nas bardzo inteligentnymi ludźmi. Nie wierzy w to, że obecnie jesteśmy wielcy i mądrzy. Jesteśmy zdegradowani z pięknych Aniołów do poziomu kosmicznego pyłu. A kto to zrobił? Inni Aniołowie. Sprytniejsi, pełni pysznej przyjemności rządzenia, panowania nad światami. Mieli w tym swój nieszlachetny cel. Ale

już mądrzeją... Niektórzy z nich nawet nam pomagają...

1450. Jakim sposobem masz zamiar powrócić z powrotem do Domu Ojca Niebieskiego? Co robisz w tym kierunku, ażeby zakończyć swoje „szczęśliwie” życie na Ziemi?

1451. Z czym mam walczyć, co robić, aby na nowo zobaczyć Boga, tak jak to było kiedyś? Wiem, w tym życiu już Go nie zobaczę. Mam nadzieję na przyszłość, jeśli tu znów nie powrócę. Wówczas kolejny raz sprawa będzie odroczone, szansa zmarnowana. **Muszę robić wszystko, by się więcej w kosmosie nie urodzić. Ojciec Pio mówił mi: „prawie wszyscy marnują szansę, życie, by się stąd wyzwolić”**. Ludzie zapomnieli, jak się kocha, tęskni, uwielbia, przestali być romantycznymi mistykami, boskimi szaleńcami i dlatego – z braku pragnień wyższych – zostają w kosmosie. Ten świat, te kina, te samochody nam się podobają, i nic więcej... To za mało. Trzeba mieć większe aspiracje, wówczas wejdziemy do Nieba. A Tam? Hulaj duszo, piekła nie ma. Tu też piekła nie ma, ale ciężko tu żyć... Przemijalność i te inne sprawy...

1452. Wraz z ciałem fizycznym rodzi się śmierć. Kiedy urodzę się w takim ciele, abym więcej nie musiał już umierać?

1453. W ciele można przegrać życie, ale jednocześnie można, jak winę, dojechać do Nieba. Dlatego trzeba szanować ciało i dbać o jego zdrowie.

1454. Wolność jest światłością Nieba. Kto da się czymkolwiek ograniczyć, nie jest godzien Nieba. Dlatego trzeba docenić wszystkich błądzących, nawet naukowców-szatanów, bo jednak uszanowali Boga i skorzystali z wolności. A co robi Kościół? Czy myśli można komuś ograniczyć? Tak. To kwestia edukacji i indoktrynacji. Potem pojawia się umysłowa patologia. Umysł akceptuje dogmaty filozoficzne. Ich autorzy nawet nie mają zielonego pojęcia, jaka jest prawda. Od ciemnoty pora odejść. Bóg jest Bogiem wolności. Kiedyś Ojciec Pio mi powiedział: jak chcesz zgrzeszyć, to zrób to z Bogiem i przy Bogu, zawsze wyjdzie z tego mniejsze zło. Genialna myśl Ojca Pio. Ojciec Pio to naprawdę wielki Anioł Miłości i zrozumienia wszystkich. To, co Kościół z Niego zrobił, jest karygodne. Ale też On sam musiał się dostosować do reguł

gry, aby móc swymi kanałami przekazać nam zupełnie inną wiedzę.

1455. Czy rozróżniam matnię świata materialnego od Celu, jaki mam osiągnąć? Czy rozumiem, że świat materialny to chwilowa podróż poprzez drogę wybrukowaną ostrymi kamieniami?

1456. Naucz się być również dla Boga i dzielić z Nim każdą swoją rzeczą, każdą radością, a odczujesz zasadniczą różnicę pomiędzy przyjemnością duchową, pełną nadziei i pokoju a przyjemnością bez Boga. Na przykład seks przy Bogu jest zupełnie inny. Warto spróbować tej świadomości użyć w kierunku Boga. Tym bardziej, że Ojciec Pio pytany przeze mnie o seks, powiedział, że on rozpała duszę.

1457. Żebyś mógł dla innych działać, trzeba abyś się wyspał, wykąpał i porządnie ubrał, to wszystko jest konieczne dla idei powszechnej Miłości. Dziadostwa i bylejakości Bóg nie popiera, tak samo, jak żadnej wojny. Liczy się elegancja i kunszt. Nawet biedniejsi ludzie mogą tacy być. Co stoi na przeszkodzie? Finanse to nie wszystko. Osobista kultura, cnota uśmiechu, zabawa czynią cuda...

1458. Myśl czasami o Bogu, a po śmierci zaznasz tego, czego wielcy mistycy już zażywają za życia. Staraj się widzieć Boga nawet w materii. W złu – tak samo. Skoreluj dobro i zło, skutki i przyczyny. Podpatruj życie i czerp żywą energię miłości. Także ją dawaj.

1459. Naucz się być z Bogiem nawet wtedy, kiedy o Nim nie myślisz.

1460. Jezus wiele wiedział i wiele głosił, lecz Jego nauki utajniono i ostatecznie wymazano z pamięci. Zostały tylko ludzkie *Ewangelie*, które raczej ludzi „dołują” i pozbawiają rozwoju, niż coś pozytywnego wnoszą do ich życia. Normalny człowiek tych archaizmów już nie czyta. *Notabene*, był taki okres w Kościele, gdy istniał surowy zakaz czytania *Pisma Świętego*. Podtekstów takiej decyzji było co najmniej kilka.

1461. Można powiedzieć, że Jezus przegrał walkę o wyższą świadomość

i miłość człowieka (podobnie jak Budda i Kriszna). Organizacja, jaka się uformowała po Jezusie, zdradziła Jego idee, pozmiała nauki, a w miejsce nich stworzyła niesamowite bajki zwane ewangeliami, plagiatując je w sporej części z egipskiej i sumeryjskiej twórczości.

1462. Czy znasz stan swojej świadomości i świętości? Jak rozumiesz swój rozwój duchowy, czy tylko jako postęp materialny, ekonomiczny, rozwój kultury, techniki, religii i dobra? Powinno być wszystko naraz... Nie wykluczaj niczego, inaczej nie zrozumiesz życia... Materia to też duch...

1463. Dużo jest w tym świecie niesprawiedliwości. Nie trzeba się jednak zniechęcać. U Boga jest cierpliwość i sprawiedliwość. Nasza wolność stwarza problemy nawet Bogu. Dlatego Niebo do dziś nie jest w pełni niebem, póki my żyjemy w wolnym i jednocześnie tragicznym kosmosie.

1464. W rozwoju duchowym pojawia się moment, kiedy Bóg uwalnia duszę od pychy. Owszem, jest to łaska, ale jednocześnie zasługa konkretnej duszy.

1465. Jak wiemy, Kościół długo trwał ze swoją waleczną inkwizytor-ską władzą. Pomimo to, też pozytywnie przysłużył się w wielu sprawach. Na jego łonie urodziło się paru wielkich ludzi. Byli posłuszni i pokorni. Znając prawdę, świadomie milczeli. Chcieli jedynie dać dobry przykład, zachęcając innych do dobra i wzajemnej miłości. Ale to wyjątki. Reszta Kościoła szczy- ciła się i chyba nadal szczyci interesowną władzą, popularnością, robieniem kariery kapłańskiej i naukowej, i oczywiście dobrami materialnymi, które stały się podstawą bytu Kościoła.

1466. W przeciągu wieków wielcy pisarze kościelni niestety naprodu- kowali ogrom śmieci, które nie nadają się do niczego innego, jak tylko na spa- lenie. Produkcja takich książek miała dwa cele: po pierwsze – ogromna ka- riera i uznanie, a drugi cel, jeszcze zacniejszy – utrzymanie władzy i wpływ Kościoła na świat intelektualny. Nadbudowa „mądrych dzieł” miała umac- niać Kościół w kręgach intelektualnych i na arenie międzynarodowej wiary, która przynosiła Kościołowi wymierne zyski materialne. Oczywiście były to suche rozprawki, napisane może z kunsztem, ale jednak to tylko spekulacje.

Często tak zagmatwane lub bezsensowne, że nikt nie był w stanie tego strawić. Ale liczyło się wydanie „dzieła” i jego pozorna naukowość. Wartość tych „dzieł” była żadna. Puste słowa przelane na papier.

1467. To, co oficjalnie wiemy o Jezusie, zostało świadomie zniekształcone. Nie ma w *Ewangeliach* nawet jednego procenta prawdy. Jezus był zupełnie inny, inaczej się zachowywał, co innego opowiadał, inną wiedzę przekazywał. Niewinni ludzie, nawet kapłani, wychowani w tej atmosferze nie wiedzieli, że prawda znacznie odbiega od źródła. Sami przejęli tę niekompletną i zafałszowaną historię i tak też nauczali. Czy mogli inaczej? Nie. Bo niby skąd mogli wiedzieć o tym? Dlatego nie można mieć im tego za złe. Większość kapłanów to bardzo dobrzy ludzie.

1468. Straszliwy fałsz dotyczy głównie pierwszych wieków chrześcijaństwa. Jednakże i w późniejszych nie było za wesoło. Osoby piastujące wysokie stanowiska w Kościele znały prawdę, ale wolały pozostawać w nurcie popularności i łatwego życia, więc ją ukrywały. Poza tym obowiązywała lojalność wobec kolegium apostołskiego, „paczki” ludzi rządzących całym światem kościelnym. Wzajemna adoracja, trzymanie fasonu, wykluczało ujawnienie choćby rąbka tajemnicy o zafałszowaniu historii Jezusa. Wina jednak jest. Zapaść dokonana się. Dziś przydałby się jakiś papież, który by te kłamstwa wyświecił i całkowicie zmienił profil Kościoła, a przede wszystkim, by przywrócił Jezusowe idee i zniósł tę straszliwą hierarchiczną nadbudowę, która blokuje wszystko. Jan Paweł II nie miał nic do powiedzenia w tej sprawie. Odsunęli go od wszystkiego. I stał się ludowo-kościelnym trybunem.

1469. Nie lgnij do pojęcia i bezpojęciowości, nie lgnij do materii ani do nicości, ale rozpatruj wszystkie rzeczy jednakowo, jednak myśl tak, by we wszystkim była cudowność i miłość.

1470. To fakt, sami w sobie często jesteście pogubieni. Połączenie wysokich wymagań z zaufaniem do życia społecznego – wiele osób to satysfakcjonuje i daje im podwaliny pod ich egoistyczne życie.

1471. „To jest tym” nie jest żadnym stwierdzeniem i nie ma podstaw do

zaprzeczania: „to nie jest tym”.

1472. Podstawą jest podwójna prawda, że istnieje świat realny, materialny i świat duchowy, najbardziej rzeczywisty, bo w swej istocie nieprzemijający i wieczny.

1473. Na poziomie ducha poznaje się rzeczy bez telepatii, słów i języków. Ludzkie określenia prawdy przestają być czymś istotnym i ważnym. Nie mają większego znaczenia. Są to już inne symbole, potęgujące się w aktach duszy. Na poziomie ducha już nie liczby się liczą, ale wola; nie rzeczy materialne, ale intencja, nie pieniądze, lecz bezinteresowne oddanie, nie ekonomia a czysta miłość, nie wszechstronna analiza życia a prawdziwa nadprzyrodzoność.

1474. Jest pewne, że jeśli ktoś nie słucha nauki o czynieniu dobra, o nieagresji, o szacunku w stosunku do innych, o serdeczności, gościnności i wierze, i jeśli nie będzie umiał na co dzień korzystać z tych cnót – zmarnuje swoje życie, nawet gdyby szczylił się bogactwami, cennymi talentami i wysokim wykształceniem.

1475. Psychologia ogólna kreuje rzeczywistość jako jedyne pole działania cywilizacji. Czy taka ma być cała prawda? Na pewno nie. Nie ma w niczym jasności, po co więc takie kategoryczne zapewnienia o prawdzie!? Czy Bóg został już wykluczony, jak w większości terytorium kosmosu? Ziemia to jeszcze ostoja Boga. Tak, jak Polska dla innych krajów.

1476. Nie trzeba szukać ruchów społecznych, partii czy czegoś innego. Dusza nasza jest tak bogatą dziedziną do realizowania się we własnym życiu, że wystarcza za wszystko, i jeszcze czasu jej braknie. Zajęcie się bezinteresowną miłością oznacza pracę na całe życie. Każdy system społeczny wcześniej czy później upada. Unia Europejska również upadnie. Trwać będzie wyłącznie miłość i samourzeczywistnienie siebie, a do tego nie są konieczne żadne szkielety.

1477. Poglądy na świat są różne, jak różne są ludzkie osobowości. Ale nie to jest ważne. W kształceniu uczuć do Boga potrzebna jest praktyka,

dobry przykład i osobista modlitwa. Jak dla sprawności fizycznej potrzebny jest ruch, sport, pływanie, jeżdżenie rowerem i tym podobne, tak dla ducha potrzebna jest miłość i praktyka codziennej miłości i zamyślenia.

1478. Od momentu, kiedy Jezus pojawił się na Ziemi, wszystko uległo radykalnej zmianie. Jezus schodząc na Ziemię wiedział, jakie ma do spełnienia zadanie, ale nie od początku. Zrozumiał to dopiero pod koniec swojego życia. To nie było nieplanowane wcielenie. Wiedział już dużo wcześniej, przed zejściem tu, że szatan (i jego grono przyjaciół z Nieba) zniszczy Go. I zrobili to. Kapłani tego dokonali cudzymi rękami. Dziś dzieje się podobnie. Wszystko, co święte, wolne i dobre kapłani potępiają...

1479. Przez wieki narosło w Kościele dużo „warstw” szatańskich. Przede wszystkim jest to pycha i przepych. A także złe poglądy na świat. Z tym też można sobie poradzić.

1480. Jak wiemy, do źródła zawsze idzie się w górę rzeki. Zatem nie jest łatwo. Źródło osiąga się idąc pod prąd rzeki. Nauka i postęp szatana robi wszystko, by rzucać kłody pod nogi i zniechęcać. A będzie tego dokonywał rękami wiernych, kapłanów, biskupów, polityków, biznesmenów, myślicieli, filozofów i naukowców. Tak niestety jest. Nie dziwny się, w końcu żyjemy w świecie nieoryginalnym. W ogóle to już jest wielki cud nad cudy, że Jezusowi udało się tu urodzić, w cywilizacji szatana, podobnie Ojcu Pio. Idąc pod prąd wszystkiemu i pozornie grając na skrzypcach...

1481. Jezusowi tak samo, jak nam nie było łatwo wejść z tej Ziemi do Nieba. A teraz dzięki Jego informacjom, które nam pozostawił z doświadczeń osobistych, miłości i ofiary z własnego życia, ta droga się szeroko otwarła. Kto tylko zechce, może bez problemu się zbawić. Nawet niewiele musi robić. Wystarczy być dobrym i uśmiechać się do Boga. Ojciec Pio mi o tym mówił. Dlatego Marylin Monroe jest dziś świętą, nie ogłoszoną przez żydowski Kościół Katolicki.

1482. Każda modlitwa to błogosławieństwo dla wszystkich utrudzonych Aniołów, którzy dali się wciągnąć w grę tego życia. Zbawienie, odnalezienie

siebie i Boga, oferuje sam Bóg i Jego dzieci, jak np. Budda, Kriszna i Jezus oraz inne Jego dzieci, które niosą mądrość życia i światłość umyslową. Na dobrą sprawę każdy może to robić i to w bardzo prosty oraz czytelny sposób. Z tego powodu chcemy być doskonali i innych do tego zachęcamy. **„Choćbyś jednej osobie pomógł – to już bardzo dużo, a pomoc możesz wielu”** – słowa Ojca Pio. Więc po co, takie słowa byłyby wypowiedziane, gdybyśmy nie mieli mocy zbawiania siebie i innych? Kościół obarczył wszystkim Jezusa. Po co kłaść Mu na barki taki ciężar? Bóg pomaga nam wiedzą i miłością, którą możemy w sobie odszukać.

1483. Od początku Kościół rósł i rozszerzał się w niewiarygodnym tempie. Sieć parafii oraz diecezji rosła jak grzyby po deszczu. Hierarchia tylko zacierała ręce z osiągnięcia tak wielkiego sukcesu. Nie bacząc na to, że stawał się on bardziej instytucją, bankiem, a może nawet mennicą do robienia pieniędzy. Fałszywa struktura triumfowała, a społeczeństwo ubożało w wiedzy, poznaniu i rozwoju. Uważam, że nadal Kościół jest upadły i należy go zmienić. W dalszym ciągu trzyma klucz do „bram wiedzy”. Sam nie wchodzi i innym nie pozwala wejść. To należy zmienić. O tym też rozmawiałem z Ojcem Pio.

1484. Zauważmy też, że Jezus nie zbudował ani jednego kościoła z cegły. Nie zachęcał do wiary, ani żadnej religii. Głosił prawdy o cywilizacjach, o Niebie, gdzie mieszkają wolne i wspaniałe istoty. Pokazywał często palcem w gwiazdy. Mówił, że z stamtąd pochodzi. Przekazywał informacje o wyższych, doskonalszych światach, gdzie wszyscy są pieszczeni i doznają nieopisanych radości. Że każdy tam ma swoje Pałace, z których wypuszcza się w poznawcze podróże po całym Niebie, szukając, jako wolna i spontaniczna istota, boskich przygód miłości. Jezus tym żył i tego właśnie nauczał. A co się stało później? Smutactwo religijne i potępienie, piekło... Kościół chce odebrać ludziom nawet najmniejszą radość. Dlaczego?

1485. Nie da się ze złem walczyć filozofią czy teologią. To nie ta metoda. Jezus nie wymyślił filozofii. On uczył serca, pokory, prawdziwego uniżenia, umysłu spokojnego i kochającego. Wyraźnie podkreślał *“uniźcie się, a Pan was wywyższy”*, albo *“pierwsi będą ostatnimi, a ostatni pierwszymi”*. Na

teologii również można zbić nieuczciwy kapitał intelektualny czy materialny. Wielu jest takich fałszywych apostołów, którzy widzą tylko pieniądź, a nie zbawienie innych.

1486. Jezus, Budda, Kriszna, Miłość, Wieczność, Szczęście – to nie filozofia, ale pokora, oddanie, trwanie przy wiecznej Boskości.

1487. Nie jest tak, że dobrą duszę, mądrą i kochającą po śmierci ktoś manipuluje. Nie! Gdy ktoś zdobył mądrość i miłość, to po śmierci nikt nie ma dostępu do takiej duszy. Już tylko pozytywne pragnienia ją prowadzą do Nieba. Odrzuca wszelką pomoc i dobrych, i złych, by mieć pewność... Mówię Wam o najlepszej drodze, inni wielcy już o tym mówili...

1488. Chcesz zostać kaleką, zajmuj się filozofowaniem. Podstawowym zagadnieniem filozofii jest pytanie: „dlaczego?”, identyczne, jakie zadaje szatan-naukowiec. Zadasz Bogu pytanie: dlaczego jesteś? Zgubne pytanie. Co komu z Twojej filozoficznej gadaniny, jeśli nie potrafisz kochać, jeśli nie chce Ci się posprzątać swojego mieszkania, lub przyłożyć ręki do tego, żeby nie było na świecie głodu i wojen? Co Ci to wszystko da? Nic! Zupełnie nic! Filozofia to kierunek wyrażający brak miłości i chleba, a przecież te dwie wartości w życiu liczą się najbardziej. Jak na razie. Komfort życia – to się liczy najbardziej dla ludzi, i tak ma być. Ojciec Pio zawsze mi mówił, że on chce, aby było coraz lepiej pod każdym względem, gospodarczym i sercowym, duchowym.

1489. To też wiedza Ojca Pio: „Trzy kieliszki od Anioła, czwarty już od złego”. Ale nie powiedział, jak wielkie mają to być kieliszki... Powiedział mi to już z 27 lat temu. Ale też dodał, że trzeba pić alkohol po dobrym obiedzie. Oczyszcza on organizm i człowiek wtedy lepiej trawi. Nie każdy jednak znosi go dobrze, trzeba uważać. Mówił Ojciec Pio, że ma to być alkohol wysokiej jakości, wódki kolorowe nie za bardzo są dobre. Dużo w nich chemii.

1490. Rozpamiętywanie treści czysto filozoficznych, to wcale nie jest metoda na dobre życie. Co więcej, takie zajęcie ludziom życia nie przedłuży. Cóż może dać spekulacja i suche, intelektualne rozważanie? Niewiele! Najwyżej może spowodować liczne nieporozumienia i doprowadzić do

ideologicznych wojen, które potrafią się przenieść nawet na działania militarne. Jezus filozofowania nie polecał. Chyba, że jest to filozofia pokornej i pięknej Miłości.

1491. Jezus z Maryją (nawiasem mówiąc – wspaniały Syn i wspaniała Córka Boga, Aniołowie, nigdy nie odeszli z Nieba, według słów Ojca Pio) otworzyli nam prawdziwą, szerokopasmową autostradę do Nieba. Bardzo piękną, bezpieczną i szybką drogę do Celu. To ładna droga. To był kamuflaż, jak Ojca Pio u kapucynów. A co teraz? Inna wiedza...! Całkiem różna od głupiej tradycji, która głosi...

1492. Większość zacnych ludzi żyło zgodnie z tradycją. Dlaczego? Powiem tak: zawsze można się dostosować do panujących warunków, a jednocześnie – wiedzieć osobiście dużo na temat życia i wszechświata. Wiele było takich osób w Kościele, które wiedziały bardzo dużo, a potrafili trzymać język za zębami. Mogli mówić, jak najbardziej, ale dla świętego spokoju nie chcieli tego robić. To, że się wcielili na Ziemi i ofiarowali swoje trudy dla ludzi, już było wystarczającą misją. Nie wszystkich jednak to dotyczyło. Byli i tacy, którzy mówili wprost. Tych jednak Kościół nazwał heretykami. Ja jestem na te czasy takim heretykiem...

1493. Plany Boga wobec istot, które nas stworzyły są takie, ażeby w każdym wieku pojawiła się osoba na Ziemi, która wie więcej niż pozostali. Tacy obdarzeni specjalnymi zdolnościami potrafią się kontaktować z cywilizacją naszych opiekunów, a za ich pośrednictwem wiele zaawansowanych osób, może z ich daru korzystać. I tak się dzieje stale. Pomimo to, jako ziemianie nadal stanowimy grupę o niskim potencjale intelektualnym. Nadal żyjemy w ogromnej niewiedzy. Trzeba się edukować. **Dlatego Ojciec Pio mi powiedział: „Im więcej wiesz o życiu – tym jesteś większy”.** Nie ma innej drogi. Ciemnota religijna do niczego nie prowadzi, poza zacofaniem duszy i odwlekaniem jej wyzwolenia się.

1494. Jednym z najbardziej medialnych ludzi był Ojciec Pio. Posiadał ogromną wiedzę, znał różne światy i z łatwością poruszał się pomiędzy nimi. Mógł podejmować gry miłosne, tulić się do pięknych istot, już nie jako

zakonnik, ale jako atrakcyjny mężczyzna. Mógł bawić się z nimi i konwersować, tak, jak to się dzieje w wyższych światach. Dla Kościoła na zewnątrz utrzymywał pozorny rygor, by nikomu się nie narazić. Ojciec Pio nie wspierał kościelnych doktryn, ponieważ znał większą i całkiem inną prawdę, jednak nie sprzeciwiał się wobec nauk Kościoła. Mówił tak, jak Kościół w danej chwili sobie tego życzył. Odprawiał msze, spowiadał, trzymał różaniec w ręku, itd. Pełna gra pozorów. Dlaczego chronił tej wiedzy? Rzecz jasna dlatego, gdyż nie była spójna z konstytucją zakonu i doktryną Kościoła. Przyznanie się do nie takiej, jak trzeba prawdy, uczyniłoby go heretykiem. Dlatego mądre osoby musiały milczeć w tamtym złym okresie. Lecz z drugiej strony, małymi okruszkami, potajemnie, na przykład w konfesjonale, dzielił się tajemną wiedzą z zaufanymi, pomagając niektórym ludziom zrozumieć dręczące ich zagadnienia. Przepływ wiedzy mimo wszystko odbywał się. Odnoście pięknego mężczyzny z Nieba, jakim był Ojciec Pio, Pani Kryśia mi powiedziała, że raz przyszedł do niej w pełnej krasie. Bez habitów i tych kościelnych fatalaszków. Gdy go zobaczyła, nie mogła się powstrzymać – rzez miesiąc płakała i nie mogła się opanować. Był tak pięknym mężczyzną. Odprawiał wtedy mszę w San Giovanni.

1495. Przychodzą na nasz świat również osoby bardzo uzdolnione, zwane „mediami”. Rodzą się one w każdym wieku. Stwórcy i przyjaciele z wyższych światów mają swój plan wobec rasy ludzkiej. Komunikują się z niektórymi osobami na Ziemi właśnie poprzez inne osoby medialne, np. przez Panią Krysię z Nowej Huty, Fullę Horak, lub Katarzynkę Szymon, polską stygmatyczkę. Wszystkie one już nie żyją. U Katarzynki byłem osobiście i całowałem jej stygmaty. Te istoty z Nieba wykorzystują „sztuczkę” wchodzenia w ciało osoby medialnej i bezpośrednio rozmawiają z ziemską osobą. Takie kanały wiedzy stanowią wielkie źródło informacji dla ziemian. Ale takich osób przychodzi do nas bardzo mało. Zaledwie kilka w ciągu wieku, a czasem – tylko jedna. O tym mówił Ojciec Pio.

1496. Są też osoby, którym stwórcy w kolejnym wcieleniu pozwolili zabrać na świat większą intuicję i lepszą pamięć. Można to zauważyć, jak niektórzy, nie ucząc się wiele, szybko pojmują i orientują się, jak jest we wszechświecie. Nie trzeba im do tego wiary i nagrody Nobla. Nawet wiedzą więcej niż

naukowcy. Ale nie można umniejszać dokonaniom naukowców. Ich rola jest określona. Dla dobra ogółu poszukują nieznanego. Naukowcy jeszcze przed swoimi narodzinami zdecydowali, że rozwiną własne skrzydła i przy okazji pomogą ludzkości. Wszelka wiedza jest w cenie. Każdy, nawet przez miliony lat, uczy się jej na różnych planetach. Stwórcy zawsze są chętni do pomocy. Jeśli ktoś się podda ich prowadzeniu, szybko zdobędzie wiedzę i przeniesie się do ich Domu. Nie wszyscy naukowcy są nam przyjaźni. Szatani-naukowcy jeszcze nie... Ojciec Pio był w ostatnim czasie największym naukowcem na tej planecie. Znał tajemnicę materii, znał jej kody, uzdrawiał i przechodził przez ściany...

1497. Niektórzy są predysponowani do zdobycia wyższej wiedzy. Rodzą się na Ziemi i niestety nic w tym kierunku nie robią. Boją się. Tradycja i przekonania, jakie zdobyli w czasie młodości, są tak ograniczające, że nie są w stanie ich pokonać. Ci pozostają w starym porządku i obrządku. Nadal nic nie będą wiedzieli. Po śmierci podejmą dalszą edukację, aż się wszystkiego dowiedzą i coś w końcu zrobią dla kosmitów. Niektórzy wiedzą dużo i poszliby na bój, ale boją się własnych żon, albo na odwrót. Albo lękają się utraty materialistycznej kariery, kasy... Znam takich.

1498. Ojciec Pio kazał mi pisać moje pisma w formie osobistego pamiętnika. I tak to robię. Nie ma to być nowe „pismo święte”. Absolutnie!

1499. Zasada jest taka: tylko wiedza wyzwala do miłości i wieczności. Wiedza, czyli prawda. Życie w niewiedzy jest właściwie marnowaniem życia. Po co tracić tak wiele żyć?! **Ojciec Pio powiedział: „im więcej wiesz, tym jesteś większy”, „prawie wszyscy marnują tu życie”, „wystarczy kochać i być dobrym tylko”.** I zdobyć trochę wiedzy o pochodzeniu życia...

1500. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy dążą do rozszyfrowania zagadki życia, by móc następnie z tej wiedzy pełnymi garściami czerpać radość i satysfakcję. Dlatego można powiedzieć: im więcej się wie, tym jest się szczęśliwszym. Dążąc do wyższego poznania, rozpala się więcej miłości, dobra i wolności.

1501. Telepatia, medialność, jasnowidztwo – istnieją, ale są ograniczone, a poza tym – tak do końca nie są potrzebne. To tylko kosmos. Osoby posiadające takie umiejętności pojawiają się niezwykle rzadko. Wiele jednak od nich samych zależy. Jasnowidze mogą się mylić, jeśli nieuważnie słuchają. W końcu urodzili się jako ludzie, a nie wyższe istoty. Ale i jasnowidzom nie wszystko jest dane wiedzieć. Absolutnie nie!

1502. Wabią nas różne niestosowności obiecujące przywileje i kosztowności. Lecz nikt nie chce zrezygnować z tych fałszywych okazji. Cierpią na to duchowni, lekarze, biznesmeni, artyści i politycy i jeszcze inni kosmici-ludzie.

1503. Nawinięta na motku nauk kosmitów filozofia z trudem pozwala żyć według boskiego Prawa Miłości i Przyjemności.

1504. Oczywiście, że każdy z nas ceni sobie wolność, sprawiedliwość, szacunek, ale w tym kosmosie na to trzeba zapracować. Cnoty, szczególnie cierpliwość i uśmiech do życia – to tutaj rarytas...

1505. Wolność nie jest po to, aby innych nią krzywdzić, a prawo – by potępiać. One są po to, by uczyć obowiązku życia w Prawdzie i Miłości. Wolność to jest to wszystko, co przynosi korzyść, a prawo ma za zadanie bronić takiej wolności.

1506. Tutaj na Ziemi dopiero uczymy się wolności i miłości.

1507. Jedną z wyjątkowych osób na tej planecie był ojciec Pio, ale również Jan Bosko, Teresa z Avila i wielu innych. Jan Bosko posiadał ogromną wiedzę, lecz oficjalnie nie dzielił się nią. Święta Teresa z Avila, pomimo że żyła w XV wieku, wiedziała doskonale o życiu we wszechświecie, o tym, że można się reinkarnować, że Jezus nie był bogiem, ale Aniołem. Ona to wszystko wiedziała tak, jak Ojciec Pio, ale milczała i mówiła językiem, jakim kazał wypowiadać się wówczas Kościół. Faustyna zresztą tak samo. Takie były czasy. Jan Bosko i Teresa Wielka z XV wieku obiecali mi podczas rozmów w Nowej Hucie, że będą w moim umyśle nieustannie, bym mógł pisać i tłumaczyć życie...

1508. Informacje o fałszywych prorokach wymyślili Żydzi, by się zabezpieczyć przed upadkiem kapłanów i biznesu Kościoła. Wszyscy inteligentni ludzie to wiedzą...

1509. Wiemy, kto jest ostateczną przyczyną wszelkiego cierpienia na Ziemi i w całym kosmosie. Bóg nie mógł stworzyć cierpienia. Nigdy nie miał takiej idei. Nigdy też nikogo za nic nie ukarał. Cierpienie, jakie się zdarza w życiu, jest naszym wyborem. Proces cierpienia ma swoje początki od momentu wyjścia Aniołów z Nieba, by stworzyć na obraz i podobieństwo swoje niebo. Dlatego powtarzam: **w kosmosie i „na ziemi, jest coś z nieba”** (słowa Ojciec Pio). Ponieważ stworzone było to na wzór tamtego Nieba, które również jest materialne, ale bardziej trwałe i pozbawione bólu. Można po nim podróżować, podobnie jak na Ziemi. Lecz tam wszystko jest bezpieczne, bezkonfliktowe. Oczywiście, materia w Niebie jest doskonalsza niż nasza. W sposób artystyczny i elastyczny wszystko z nią można zrobić. Chwilami na Ziemi można czegoś takiego doświadczyć, jeśli dusza wzniesie się nieco wyżej.

1510. Im więcej się zna szczegółów na temat życia, tym bliżej się jest Nieba, to oczywiste. Wiek XX i XXI poczynił ogromne postępy w dziedzinie nauki i techniki. Wynaleziono laser, rozbito atom, odkryto nieznaną dotąd pierwiastki itd. Został osiągnięty znaczący postęp w dziedzinie medycyny. To pięknie. Ale z drugiej strony – istnieje niebezpieczeństwo przyzwyczajania się do tych odkryć i pozostanie przez wiele żyć przy Ziemi. Z powodu odkryć i wynalazków niektórzy uważają, że tu jest raj i dlatego warto znów powiełać to życie. To nie jest najwłaściwsze myślenie.

1511. Zło również cechuje się wolnością, czasami pięknem, intelektem, emocją, tylko, że ono jest po prostu zawsze nieuczciwe.

1512. Sztuką jest wyłamanie się spod szponów chciwości i egoistycznej duchowej miłości. Miłość zawsze jest duchowa. Ojciec Pio powiedział nam, że mamy rysę na duszy. Stąd nasza miłość może się kurczyć. A tu trzeba nam z jej pomocą „ogarniać” coraz więcej, aż po samo Niebo.

1513. Tylko mądry człowiek szuka sposobu wyzywania się zła, dlatego

„ogarnia” wszystko z pomocą uczucia uśmiechniętej miłości. Tak jest łatwiej się wyzwolić...

1514. Największym “dramatem” dla Boga jest wolność, jaką każdemu ofiarował. Chciałoby się powiedzieć, że Bóg się pomylił. Tyle zła przez to... Ale na szczęście, oprócz wolności, Bóg dał nam bezinteresowną miłość i ona powinna być wypełnieniem wszystkich praw i spraw.

1515. Opiekunowie ziemian nie mogą pozostać obojętni wobec osiągnięć, a zarazem zagrożeń, jakie niesie niekontrolowany postęp. Znają zdobytą przez nas wiedzę, widzą osiągnięcia, doceniają starania i adekwatnie do stopnia rozwoju nauki oraz rozumienia zjawisk we wszechświecie, próbują podawać nam odpowiednią wiedzę, abyśmy mogli dalej się rozwijać. Nigdy nie byli i nadal nie są obojętni wobec naszej cywilizacji. Byli świadkami historycznej ciemnoty, intelektualnego zacofania, wojen, wymyślanych religii i bogów. Przeżyli to wszystko, a gdy było to możliwe – pomagali, nie naruszając przy tym niczyjej wolnej woli. Ale to są istoty doskonalsze niż my, jakby Aniołowie. Ale byli i tacy, którzy nas jako cywilizację chcą wykorzystać. Ojciec Pio zawsze mi mówił, że chce, aby było tu jak najlepiej, by choć trochę było tak, jak w Niebie. Mówił, że technika jest dziełem ducha.

1516. To, co mówi *Biblia*, a szczególnie *Stary Testament*, że Bóg za dobro wynagradza, a za zło karze, lub że się mści za grzechy ludzkie – to wierutna bzdura. To są wersety dodane przez nadgorliwych ludzi. Bóg jest Pełnią Miłości. W miłości nie istnieje kara lub nagroda. Taka sytuacja zachodzi w upadłych cywilizacjach, założonych przez degradujących się Aniołów, którzy stworzyli światy według własnego wyobrażenia i dla zaspokojenia swych potrzeb. Chociaż na początku nie było to takie złe niebo. Stwarzali swoje (nieudane niebo) z miłości, w przekonaniu, że wszystko będzie idealnie. Koncepcja anielska (a nie Boga!) spowodowała te wszystkie uciążliwości i cierpienia istot umieszczonych w ciałach. Kiedy Aniołowie stwarzali przyrodę oraz niezliczoną ilość zwierząt, uczynili im to samo, używając w tym celu także narzędzi ewolucji. Wszyscy cierpimy na tym łożu padole. I nie ma od tego odwrotu. Zmieni się to dopiero wtedy, kiedy opuścimy fizyczne ciało i przyjmujemy ciało od Boga. Kiedy wejdziemy do Kosmosu Boga. Teraz

żyjemy w kosmosie Aniołów.

1517. Na Ziemi jest założona siatka na wszystkie dusze i prawie wszyscy w nią wpadają. Oczywiście jest to siatka rozciągnięta na umyśle, świadomości, która materializuje się w ciele i jego pięciu zmysłach. Kto tylko pomyśli i otworzy zmysły na ten świat, już jest w tej siatce. Bo widzi i uczestniczy w świecie stworzonym nie przez Boga. Tylko pokorni potrafią przepalić tę siatkę, czyli użyć zmysłów i świadomości, aby dążyć do Prawdziwego Boga, który nas stworzył i przeznaczył do szczęśliwego, wiecznego życia.

1518. Naszym oryginalnym pomocnikom z Nieba nie chodzi o to, aby na Ziemi powstawały religie i wiara w bogów. Chcą, aby ludzie poznali prawdę, taką, jaka jest. Lecz ludzka wolność i fantazja nie pozwoliły im temu zapobiec. Ludzie powymyślali religie, aby robić na nich biznesy w bardzo sprytny i prosty sposób. Stworzono doktryny. Jeśli się ktoś nie dostosuje, idzie do piekła, albo wyklucza się go z życia religijnego, które stało się religią państwową, lub społeczną czy regionalną. Dobre Istoty Anielskie zatem twardo nie ingerują w naszą rzeczywistość. Wszędzie musi być zachowana Wolność. Takie jest pierwsze prawo pochodzące od Boga-Mamy-Partnera-Partnerki. Prawo delikatności i poufności jest wyższe niż przekaz wiedzy, z której może wynikać wiele rzeczy, niekoniecznie dobrych. „**Sami żeśmy popsuli, sami musimy naprawić**” – słowa Ojca Pio. Na tym polega odpowiedzialność wolności. Bóg nic nie ma do naszej wolności, choć nam ją dał w duszy, którą osobiście bardzo dawno temu spłodził. Odyseja życia potoczyła się, jak potoczyła. Nawet w „piekle” (którego nie ma!) jest wolność. Kosmos można potraktować jako piekło.

1519. Stwórcy naszych ciał, jak zawsze, mają dużo cierpliwości, patrzą i czekają, jak potrzeba miliony lat, aż dany gatunek o własnych siłach dorosnie i w końcu pozna prawdę o sobie, skoro ją kiedyś stracił. Ale oni to kamuflują. Siebie nazywają bogiem. To wielkie oszustwo, takie, jak oszustwo wszystkich religii (buddyzmu tak samo).

1520. Czy łączyć tradycję z nowoczesnością? Nie powinno się tego nigdy robić. Mądry Jezus już o tym mówił – „*nie wlewa się młodego wina do*

starych bukłaków, bo popękają”. Na całym świecie można to łatwo zauważyć: wszystkie fabryki, biura, szkoły, zakłady pracy, wytwornie tętnią nowoczesnością. Nie da się już tych faktów zmienić i powrócić do tradycji cepa.

1521. Każda epoka wytwarza na swojej drodze technologicznej różnego rodzaju produkty. Dawnych wieków ze współczesnością nawet nie da się porównać, bo nastąpił ogromny postęp. Elektromechanizacja oraz totalna komputeryzacja zrewolucjonizowały nasz wiek XX. Skok w dziedzinie wszystkich nauk nieodwracalnie zmienił obraz rzeczywistości. Sięgać do tradycyjnych rozwiązań z minionych wieków czy nawet ostatnich lat, to wracać, iść wstecz. Byłoby to wyrazem braku zdrowego rozsądku. Owszem, są takie gałęzie gospodarki (na przykład przepisy na wina), w których nie zmieniają się zbyt często, ale to nie oznacza, że linia produkcyjna nie może być zmodernizowana i unowocześniona.

1522. Natychmiast po śmierci dusze usidłone materialną siatką są, delikatnie mówiąc, proszone o urodzenie się z powrotem w materialnym świecie. Dlaczego muszą się znów urodzić? Powodów jest kilka. Pierwszy: dusza w ciele zjechała z autostrady na boczne drogi i w końcu zagubiła cel, nie wie, dokąd jedzie, a przed zejściem na ten świat obiecała Bogu, że będzie zawsze trzymać się autostrady. Jak znamy życie, nikt tu nie dotrzymuje słowa. I to samo jest wobec Boga. Dla wyjaśnienia dodam tylko, że dusza, kiedy jest przyłapywana przez pragnienia życia w materii, to nie tylko szatan ma do niej dostęp, ale wysłannicy Boga – tak samo. Nazywamy ich Aniołami Stróżami. Oni także rozmawiają z duszą, aby nie dała się zwieść. Lecz Aniołowie Stróżowie również nie mogą zmuszać nikogo do niczego. Poza tym, działając w tym świecie, przebywają nie na swoim terenie. Ten świat należy do Wielkiego Anioła, szatana-naukowca-zespołu naukowców. On nie pozwoli na to, aby ktoś z zaświatów za bardzo mu się tu panoszył. Walczy z wysłannikami Boga. Odpycha ich.

1523. Mamy do czynienia z różnego rodzaju ideami, sposobami pojmowania świata i koncepcją istnienia Boga i Aniołów. Tradycyjne nauki pod tym względem są niestety daleko w tyle. Archaizm dawnych poglądów nie przystaje do tego, co dzisiaj wiadomo o wszechświecie, gwiazdach, w galaktykach

i w cząsteczkach materii, o życiu. Dzięki doskonałym instrumentom badawczym możemy precyzyjniej wnikać w mikro- i makro-świat, zagłębiać w reakcje bioelektryczno-chemiczne i coś konkretnego się o nich dowiadywać. Nowoczesne elektroteleskopy naziemne i orbitalne, pokazują nam kosmos w coraz to szerszej perspektywie. Dzięki bardzo zaawansowanej technologii wnioski nasuwają się zupełnie nowe. Wiedza dawnych wieków przestaje być ważna. Zdezaktualizowała się pod naciskiem nowoczesnej nauki. Obecnie postęp jest tak ogromny, że w żaden sposób nie da się go porównać z osiągnięciami przeszłości. Po prostu przepaść. Ale i w tej w przepaści jest coś, co może nas zaciekawić i przerazić jednocześnie.

1524. Nie powinno się kultywować starych pojęć, starych wizji świata i sposobów na życie. Nie da się dziś kroczyć za ludźmi starych epok, których wiedza i rozumienie świata było bardzo ograniczone. Szablonu przeszłości nie sposób przyłożyć do osiągnięć współczesnej myśli naukowej. To niewykonalne. Ślepej tradycji i wiary, tylko wiary, nie można pogodzić ze współczesną wiedzą. Wiara jest jakby spuścizną niewiedzy i wynikiem założonych blokad na świadomość. Nie ma jawności i pełnej wiedzy, pozostaje zatem ciemność wiary. **„Nawet kapłani muszą wierzyć, nie mogą jeszcze wiedzieć” – słowa Ojca Pio.** Ojciec Pio znał tajemnice materii, sam go oto pytałem. Osiągnął najwyższy stan wiedzy, dlatego potrafił na przykład bilokować. Rozmawiałem z nim także o obecnym postępie. Podkreślił, że wcześniej były tu, na Ziemi już wyższe cywilizacje niż obecna. Mało o nich wiemy, albo wcale.

1525. Dusza lądując w świecie materialnym, częściowo za własnym przyzwoleniem, zaczyna być manipulowana poprzez armię różnych Aniołów, którzy rządzą tym światem. Są oni doskonałymi fachowcami w swoich dziedzinach, umiającymi wykorzystywać słabość i potencjał intelektualny ludzi. Potrafią ich kusić dobrami ziemskimi i tłumaczyć, że wszystko jest wspaniałe. Pokazują atrakcje tego świata, przyzwyczajają dusze do ciała i materii, by potem znów taka dusza zechciała się urodzić w materii. I tak to właśnie wygląda. **„Ten czyściec trwa prawie że w nieskończoność” – słowa Ojca Pio.** Nikt nie potrafi się stąd wyrwać, bo świat kusi bogactwem, pięknem i wszelkimi atrakcjami. Wszyscy dajemy się na to nabrać. Ale są tacy, którzy rozumieją to w tym życiu, mogą podziwiać atrakcje tego świata, bo ich świadomość

zna już oryginalne światy i do nich się stale odnosi, oni już wiedzą o Niebie. Dlatego kochają ten świat miłością Nieba, mogą normalnie tu żyć i funkcjonować. Na sto procent już w tym życiu są wybawieni i zbawieni. Wiedza decyduje o naszym życiu. Ojciec Pio mówił, że ta wiedza jest najważniejsza, by wyjść z kosmosu do Nieba.

1526. Wiele się załamuje, kiedy nie ma miłości do świata i bliźniego, niemal wszystko. Na końcu zostaje dewiacja i zniszczenia. Wszystkie czasy tego doświadczają. Ale nie muszą. Wystarczy kochać i uczyć kochać. Okazuje się, że to najtrudniejsza nauka. Widzimy to po skutkach.

1527. Nie jest łatwo zbawić się. Ale skoro ludzie wcale nie interesują się życiem wiecznym, to jak mogą cokolwiek wiedzieć? „**A tak niewiele potrzeba**” – słowa Ojca Pio.

1528. Podstawowym warunkiem dla zbawienia duszy jest prowadzenie ustabilizowanego życia, w którym jest czas na zabawę, relaks, obowiązek, refleksje, na wszystko, co dobre i uczciwe, co przynosi wszelkie zadowolenie. Dopiero wtedy rodzą się wyższe tęsknoty.

1529. Jeśli mowa o zbawieniu, to mowa o miłości, o Jezusie uczącym dobra. On kochał do tego stopnia, że oddał swoje życie za przyjaciół i nieprzyjaciół. Kochał wszystkich jednakowo. A co dał Budda? Głównie egoizm i bark uczucia. Ale warto poznać jego filozofię. Można się i od niego paru rzeczy nauczyć.

1530. Wielu w życiu spotkasz ludzi, którzy nie będą chcieli się nawrócić. Niewiele im pomożesz. Nie rób nic na siłę. Bądź spokojny. Przede wszystkim – to Bóg zbawia, a nie Ty. Sam przecież potrzebujesz pomocy. Jesteś tu po to, aby szukać zbawienia dla siebie. Dopiero, kiedy je osiągniesz, daj szansę innym i rozmawiaj z nimi o tych sprawach.

1531. Bóg od Ciebie wiele nie oczekuje, jedynie – byś był dobrym w ogólnym i szczegółowym znaczeniu. Byś się cieszył życiem, uwielbiał i cierpliwie czekał na Niebo. Tylko tyle. To słodkie czekanie z uśmiechem

na ustach i przyjaźnią do wszystkich zbawi Cię. Nie musisz medytować ani wchodzić w siebie. Bądź miłością na zewnątrz. To jest sedno twojej duszy i ciała. W Niebie też jest świat zewnętrzny. Inni nazywają to po swojemu, nirwaną.

1532. Trzeba wiedzieć, że ostatecznie to Bóg zbawia ludzkie serce, a nie wiedza i medytacja. Od Jego Woli wszystko zależy. Buddyści grzeszą pychą. Nie tylko zresztą oni. Politycy, naukowcy, artyści – tak samo. Katolicy uznają pokorę. I to jest piękne. Ojciec Pio mi powiedział, że Bóg może zdmuchnąć każdą świecę...

1533. Nic Ci nie powinno przysłonić Boga – ani radość, ani cierpienie, ani śmierć przyjaciela, ani twoja żona czy matka, ani medytacja. Bóg dał do dyspozycji Swoim dzieciom wszystko. Mogli nawet stworzyć sobie piekło, gdy chcieli. W końcu On może Cię tylko wyzwolić przez Swoje Ręce. Żaden pośrednik nie jest Cię w stanie zbawić. Żadne Jego Córki czy Synowie. Warto to wiedzieć w trakcie kolejnych wcieleń, jeśli się tego pragnie. Ta wiedza bardzo pomoże każdej duszy w tym kosmosie.

1534. Bóg jest Idealną Miłością, dopóki więc sami nie będziemy pragnąć być podobni do Niego, nie możemy mieć z Nim udziału w wiecznym królowaniu w Jego niezwykłych balach szczęścia.

1535. Mało ludzi wie, że trzeba za życia się zbawić. Wtedy po śmierci nie ma już żadnego problemu, by dostać się do Nieba. Ludzie, żyjąc w niewiedzy, wiedzą tylko jedno – że trzeba umrzeć i nic ponad to. Śmierć nie jest żadnym wyjściem z tego kosmicznego dołka. Trzeba szukać drabiny do Nieba. Do tego służy pogłębiona refleksja i jednakowa do wszystkich miłość.

1536. „Mądry jest ten, kto rozumie, że nie od dóbr materialnych zależne jest życie człowieka” – słowa Ojca Pio.

1537. Współczesny świat zaniedbał wiedzę o Bogu, zaniedbał refleksyjne praktyki. Za mało poświęca się czasu na rozmowę z Niebem. To są negatywne oblicza współczesnego chrześcijaństwa. Dobrze byłoby, aby

społeczeństwo na nowo zechciało podjąć drogę odnowy duchowej i zdobyło wiedzę o ludzkim przeznaczeniu. Na ten zryw nigdy nie jest za późno. „**Bóg nadal czeka i pragnie naszego wyzwolenia**” – słowa Ojca Pio, uspokojenia i spełnienia naszych najpiękniejszych marzeń. Czy wypada być dalej biernym? Nie ma co zmyślać różnych fikcji filozoficznych, religijnych czy nawet wyobrażeniowo-psychicznych. Trzeba być wyrozumiałym dla wszystkich, przebaczać i szukać spokoju i dobra. To są konkrety. Mamy być Miłością, a nie filozofami bez kręgosłupa. Myśli są ważne, ale nie najważniejsze. Przez nie może też powstawać krzywda i mogą wybuchać wojny.

1538. Pokój w tym świecie jest najważniejszy, bez niego niszcymy miłość i dobro.

1539. To nie Bóg zakładał różne systemy na Ziemi, to nie Bóg stwarzał te ziemie i wszystkie inne cywilizacje w niezliczonych galaktykach. Galaktyki to nie dzieło Boga, uczynili to Aniołowie, którzy wyszli kiedyś z Prawdziwego Nieba. Oni te światy zmontowali na obraz i podobieństwo świata w Niebie u Boga. Ale doznali klęski i wyszedł z tego „**kolchoz, czyścić i po części piekło**” – słowa Ojca Pio.

1540. Pojęcie Boga powinno ulec radykalnej zmianie. Skoro technologia i nauka poczyniły postępy, nie można sobie odmówić nowych rozwiązań w stosunku do wiary, religii i Boga. To oczywiste. Stare formuły filozoficzne i religijne powinny być zastąpione naukową wiedzą empiryczną. Duch to mistyczna empiria. To, co stare, niestety wypaliło się. Dlatego nie da się w dobie nauk ścisłych i nowoczesnych odkryć naukowych tolerować i uznawać za filary to, co przeminęło i już nie powróci. To proste – stara, niekompletna wiedza nie przysłuży się już nikomu do niczego. Boga wciąż na nowo trzeba okrywać.

1541. Umysł dzisiejszy, który sięga głębiej i szerzej, rozumie rzeczywistość już całkiem inaczej. Odrzuca prastarą myśl o jedynym potężnym bogu, jedynym ogromnym mózgu – niczym o gigantycznym komputerze, który „ogarnia” wszystko i wszystkich, który jednym w nagrodę za wiarę i uwielbianie go na kolanach obiecuje niebo, a innych za niewiarę, własne przekonania

i herezje nowoczesnej wiedzy, etyki bez dziesięciorga przykazań bożych – wtrąca do piekła. Dziś nie da się tego już zaakceptować. Sprawę hiperprze-strzeni, wybuchających i kurczących się wszechświatów, rozrzuconego po wielu kosmosach, mniej lub bardziej inteligentnego życia, dopiero co rozpoczynającego się, lub już znacznie wyewoluowanego, doskonałego, dla niektórych istot nawet wiecznego – należy rozumieć po nowemu, a nie po starymu.

1542. Jeśli w cokolwiek zaangażujesz swoje serce, to Twój skarb będzie taki, jak ten przedmiot chcenia. Jeśli zrobisz to samo w stosunku do Boga Oryginalnego, zdobędziesz wieczność. Bez medytacji i jakiegoś specjalnego stanu umysłu. Uwielbienie jest źródłem szczęścia, a to nie jest tylko stan umysłu, ale czysty byt materialny w Niebie. Tak samo, jak odczuwają to zakochani na Ziemi. Tę prawdę poznał Jezus.

1543. Zbawienie polega między innymi na zharmonizowaniu wrażeń, uczuć, myśli i czynów. Czyli na opanowaniu się w całości, aby nie krzywdzić miłości dusz.

1544. Ostatecznie wszystko dąży do wyzwolenia i wieczności, nawet to, co najbardziej ciężkie i materialne.

1545. Każda nasza myśl i uczucie jest podstawą wolności, „formułą boskości”, dlatego robimy, co chcemy, tak jak Bóg.

1546. Bóg od początku obdarzył naszą duszę takimi wspaniałościami, że możemy wiele poznać w jakimkolwiek świecie byśmy nie byli. Teraz żyjemy tu. Z własnej i nie z własnej woli. Wiele jest aspektów i powodów, dla których urodziliśmy się na Ziemi. Prawdę o świecie i o sobie, z racji posiadania w sobie tak wspaniałej duszy, każdy człowiek w sposób dostępny może zrozumieć. Ale wpieryw musi sercem i mentalnie porzucić wszystkie filozofie i religie, bo one postawiły mury nie do przebicia. Zablokowały Niebo. Dlatego tak mało dusz rozumie to i nie zbawia się do lepszego życia. **„Prawie nikt nie idzie do Nieba po tym życiu” – słowa Ojca Pio.** A przecież Kościołów i filozofów mamy na pęczki. Więc ta kościelna strona mocy nie działa. **Kiedyś Ojciec Pio mi powiedział: „nawet gdybyś przyjął sto tysięcy komunii św., i tak to**

Ci nic nie da". Ta wiedza jest porażająca dla Kościoła. Jeszcze długo przed Jezusem dzielono się opłatkiem i winem tak, jak obecnie robią to kapłani.

1547. Bóg to oczywiście, można powiedzieć, dla niektórych pojęcie filozoficzne. W wielu minionych cywilizacjach, bardzo dawno, zanim powstał judaizm i chrześcijaństwo, istnieli różni bogowie („**Człowiek istnieje wiele milionów lat na ziemi**” – słowa Ojca Pio). Bóg Ojciec to wynik praktycznego podejścia do problemu porządku w świecie, włączony w przemyślaną ideologiczną myśl i strukturę władzy. W tym przypadku – w hierarchię. Oczywiście, że to potrzeba władzy i nadania światu pewnego rodzaju porządku leżała u podstaw idei Jednego Ojca. Kiedy pojawił się natchniony Jezus, wykorzystano po raz kolejny ten sam mechanizm dla podtrzymania władzy. Ponieważ Jezus był najbardziej popularny pośród ludzi, postanowiono uczynić go równym Bogu Ojcu. Wymyślono również Ducha Świętego, który niby pojawił się w postaci gołębicy i w ognikach nad głowami apostołów. I tak w III wieku uczyniono z trzech “filarów” wielką “Trójcę Świętą”, o którą trwały ogromne spory wewnątrzwyznaniowe.

1548. Po skonstruowaniu “trój-boga” świat miał się stać lepszy i bardziej uporządkowany. Ale oczywiście tak się nie stało. Ażeby osiągnąć większy spokój w sprawowaniu władzy, postanowiono wszystko, co się dzieje dobrego albo złego w świecie, zrzucić na „Wolę Boską”. Przekonywano wszystkich, że jeśli dzieje się coś złego (tragedie, wojny itd.) to dopust, a jeśli coś dobrego – to łaska Boga. W ten sposób umyto ręce od odpowiedzialności i miłości bliźniego. Wielki spryt i bezsens. Niestety, dzieje się tak do dziś. Kościół pobłądził i Ociec Pio mi to mówił.

1549. Myśmy w ogóle tu nie powinni żyć, w tak zanieczyszczonym środowisku, w kosmosie, w tym groźnym promieniowaniu, z mgławicami, latającymi nad naszymi głowami meteorami, kometami itp. To nie jest nasz oryginalny Dom. Trzeba jak najszybciej stąd się wyprowadzić w bezpieczną krainę. A jest nią Prawdziwe Niebo. Nic tu po nas. „**Zrób wszystko, aby żyć tu już ostatnim raz**” – słowa Ojca Pio.

1550. Aniołowie kosmosu (ludzie to również dawni Aniołowie) w swej

pysze brną dalej. Chociaż widzą, że energia im ucieka, że tylko u Boga jest pełny komfort życia. Pomimo to, idą wciąż kursem przez siebie obranym, katując wszystkich światami materialnymi, wszelakimi cywilizacjami, które w konsekwencji oznaczają jedynie wojny, pożogę, cierpienie i śmierć. I tak w koło Macieju... „**Z powodu wolnej woli i pychy ten czyściec trwa prawie że w nieskończoność**” – słowa Ojca Pio.

1551. Kto jest bezlitosny, może liczyć tylko na to samo. Kto stał się miłością, może w tym świecie liczyć na zrozumienie i tolerancję.

1552. Filozofia Aniołów, którzy nie chcą podać ręki na zgodę Bogu, czyni nas śmiertelnikami. „**Bóg pierwszy podał rękę wszystkim uciekinierom z Nieba**” – słowa Ojca Pio.

1553. Aniołowie zachwycili się swoją mocą, możliwościami, zabawą w strukturze ducha i materii. Napisali „doktoraty z życia” i nie mają ochoty się z tego wycofać. Dosłownie to samo, co dzieje się pośród naukowców u ludzi. Gdy naukowiec napisze mądrą książkę, to poglądów w niej zawartych będzie bronił do grobowej deski. Pomimo, że nauka się zmieniała i poszła daleko do przodu. „**Szatan nie odpuszcza na razie, ale ostatecznie stanie po prawicy Boga i osiągnie Niebo. Wszyscy powrócą kiedyś do Nieba, tak Bóg kocha swoje dzieci**” – słowa Ojca Pio.

1554. Przeznaczeniem ludzkiego bytu jest odnalezienie sensu własnej egzystencji w Źródle, Tam skąd pochodzimy.

1555. Nauka wychodzi z propozycją koncepcji, że życie powstało z materii. I tu można zauważyć niekompetencję nauki, bo przecież życie nie mogło powstać z materii. Gdyby tak było, skąd się wzięła materia, pierwsze mgławice, puste przestrzenie kosmiczne? Skąd się wzięła pustka, próżnia? Prawda jest taka: to inteligentne Życie zapoczątkowało proces nowego życia. Życie kosmiczne powstało z Życia Ducha. A życie Ducha skąd? O to już trzeba spytać Boga.

1556. „Przepraszać i dziękować należy stale” – słowa Ojca Pio.

Smutnej prawdy o braku miłości nie trzeba się wstydzić. Należy się do tego przyznać i podjąć działania, aby to zmienić.

1557. Tutaj, na Ziemi panuje duch zmartwień, przeprosin i żalu. Wszyscy, którzy się tu rodzą, są napiętnowani skazą. Po wcieleniu się nawet o tym nie wiedzą. Trzeba to przypominać. Inaczej spodoba im się ten kosmos i śmierć w nim. A chodzi o to, by zdobyć szczęście i życie wieczne.

1558. Jeśli nie szukamy Boga, to znaczy, że nadal tkwimy w egoizmie i niewiedzy.

1559. Im bardziej wiara obdarzyła Cię wiedzą o życiu w kosmosie, tym bardziej czujesz, że na Ziemi Ci duszno i masz poczucie, że jesteś uwięziony, bez wolności. Ale taka wiedza też zbawia duszę.

1560. Inspiracją katolika ma być brak nadziei, że poprzez wiarę można uzyskać potężną wiedzę. Jawność i wiedza jest na końcu poznania. **„Na razie jest wiara, gdyby jej nie było, byłaby jawność” – słowa Ojca Pio.**

1561. Mistycy wiedzą więcej niż wszyscy naukowcy razem wzięci, lecz ich obowiązkiem jest tajemnica, zachowanie milczenia. Chyba, że Bóg pozwoli im coś powiedzieć. Ale mogą to uczynić tylko w taki sposób, by nie zachwiać niczyjej wolności wyboru.

1562. Nie chodzi o to, aby było dużo słów, ale by dotknąć nimi odpowiedniego problemu. Każdy problem należy wyjaśnić, a nie owijać w bawełnę. Bóg nie potrzebuje dyplomatów, ale miłych i prostolinijnych dusz.

1563. „Socjalizm nie był złym systemem na Ziemi, kwestia poprawek” – słowa Ojca Pio. Dodam, że w Niebie panuje głównie socjalizm. Wszystkim po równo i w nadmiarze. Bóg o tym zdecydował. Tam nie ma prywaty, jak w kapitalizmie. Tak, jest Tam wspólna miłość. Ale intymność to cecha wolności, i to też jest w Niebie zagwarantowane.

1564. Dzisiaj co inteligentniejsi nie dopuszczają tradycyjnego boga, wbudowanego w aparaturę władzy kościelnej. Dodam na marginesie, iż niższe cywilizacje, rozsiane po galaktykach, tak samo nie są w stanie więcej zrozumieć

i pozostają przy prostym rozumieniu rzeczywistości, czyli bajeczkach o bogu, bogach, aniołkach, diabełkach itd. Z powodu umysłowych ograniczeń i lęku przed śmiercią wytwarzają sobie pojęcie mocnego boga, który się nimi opiekuje, towarzyszy im w życiu, a po śmierci daje im niebo. Taki archaiczny pogląd i przekonanie funkcjonuje w wielu galaktykach. Ziemianie znajdują się już – można powiedzieć – w przedśmionku wieczności, dlatego ten obraz powinni zdecydowanie zmienić. Jeśli tego nie zrobią na Ziemi, po śmierci czeka ich kontynuacja starego systemu myślenia i powtórne narodziny. Dlatego im wcześniej się to dokona, tym większa korzyść i szybsza podróż do przyszłości.

1565. Człowiek postępowy, myślący szerokokątnie, powinien wyzbyć się przestarzałej i skostniałej, niekompetentnej, iluzorycznej i zakłamanej tradycji, a zamiast tego – pójść w nowy świat, w jakim żyją wyższe i mądrzejsze istoty. Odrzucić pomniki sztuki i wiedzy, stworzonej na kanwie historii religijnych. Zapomnieć o psychologicznym chwycie spowiedzi, która pozwala ludziom spać spokojnie, nawet gdy bardzo kogoś skrzywdzili. Spowiedź? Dzisiejsza psychiatria te problemy rozwiązuje o wiele szerzej i o sto procent lepiej niż dzieje się to w konfesjonale, w którym wyznaje się swoje intymności człowiekowi często, gęsto nie przygotowanemu do tego rodzaju terapii (słowa Ojca Pio). Pomimo, że ta instytucja, nasz Kościół Katolicki, jest najbogatsza na całym świecie (z całą pewnością bogatsza już nie istnieje), że mając tyle pieniędzy i środków, nie kształci obiektywnie i rzetelnie swoich kapłanów.

1566. Ojciec Pio widział często Jezusa za życia. Jezus także potrzebował zbawienia, bo przebywał w śmiertelnym ciele. Potem sam już bilokował, tak samo, jak Ojciec Pio. Zmartwychwstanie Jezusa było jego bilokacją. Kapłani zakłámali ten fakt, jak wiele innych, by robić swoje biznesy...

1567. Powinno się odejść od wszelkiej religii i wiary. Liczy się poznanie. To oznacza zbawienie. W katolicyzmie chlubimy się procesjami, monstrancjami, kielichami z winem i komunią. Warto przypomnieć, że takie obrzędy, ceremonie z udziałem opłatków oraz kielichów, istniały przed chrześcijaństwem. To o czymś może świadczyć. **„Nawet gdybyś przyjął sto tysięcy komunii – nic ci to nie pomoże” – słowa Ojca Pio.**

1568. „Nic nie jest groźne. Wszystko jest przebaczone przez Serce Boga. Zapomina i nigdy do tego już nie wraca, taki jest Bóg, Najlepszy Rodzic” – słowa Ojca Pio.

1569. Tiary, pastorały i inne insygnia władzy Kościół przejął od cesarzy i faraonów. Chrześcijanie na siłę chrzczą już w niemowlęctwie, „by zmyć grzech pierworodny”. Była to oczywiście przemyślna, programowa ideologia, która zgodziła się na tradycję innych cywilizacji społecznych, (rozmawiałam o tym z Ojcem Pio i Fullą). Dzięki chrztowi, dosłownie paroma kropel wody zdobywano rzesze wyznawców. Kościół mógł w ten sposób rozszerzać się i bogacić, i mieć w świecie pełnię władzy. Oczywiście, chrzest nie zmywa żadnego grzechu, bo go nie ma i nigdy nie było. Chrzczony są jedynie widzialnym symbolem, aktem włączenia kogoś do określonej organizacji, grupy wiernych, z taką czy inną ideologią filozoficzno-teologiczną. Głoszono nawet, że nikt spoza Kościoła Katolickiego nie miał prawa wejść do Nieba. Ale ten bezsens na szczęście zmieniono. Od niedawna. Papież zmienił kolejny absurd, że dzieci nieochrzczone, zmarłe w łonie matki, lub zaraz po urodzeniu, mogą w końcu iść do Nieba. Do roku 2007 przepis zabraniał im iść do Nieba i biedne, niewinne bobaski według Kościoła musiały przebywać gdzieś w czeluściach otchłani. Ale to nieprawda. Szły dalej. Nawet bez chrztu.

1570. Cierpienie we wszechświecie jest spowodowane uporem pięknych i wspaniałych istot, dzieci Boga. To one są powodem powstawania wybrakowanych światów i zamieszkujących w nich istot. Upór i pycha są powodem cierpienia wszystkich istnień. Przypomnę również, iż moc i energia potrzebna do stworzenia tych nieudanych i walących się nam na głowę światów, ostatecznie pochodzi od Boga. Bóg jedynie ma moc utrzymywać wszystko przy istnieniu. Ciemnych światów również. **„Wolność jest powodem pychy i upadłości. Bóg szanuje wolność i dotrzymuje słowa, dlatego nie ingeruje w nasz wybór” – słowa Ojca Pio.**

1571. Dzieci Boga, czyli Aniołowie – nasze koleżanki i nasi kole-dzy z opuszczonego przez nich Oryginalnego Nieba, wraz całą otrzymaną od Boga energią i wolnością spowodowali pożogę własnych światów, choć sami obecnie żyją w luksusach. Lecz tylko do czasu, dopóki udaje im się

wykorzystywać nasze dobro i cierpienie do handlu. Dlatego tak wiele oni mogą. Kupili sobie wszystkich, a przede wszystkim – wielkich tego świata: bogaczy, królów, prezydentów, premierów, szefów partii, mafie, biznesmenów i polityków. Czego im więcej potrzeba? Dostają do dyspozycji darmową energię i po dziś manipulują nią. Radość z niezależności wydaje im się być ciekawsza niż szczęście wieczne w Niebie. Choć w Niebie zawsze była i jest niezależność. Można nawet z Nieba także dziś w każdej chwili wyjść, gdy się komuś odwidzi. Ojciec Pio to potwierdził. My już to bardzo dawno temu właśnie to zrobiliśmy. I co dzień tego żałujemy, w każdym wieku. **„Jakże trudno z Ziemi się wydostać, prawie nikt nie zbawia się od razu po śmierci”** – słowa Ojca Pio. Życie w kosmosie wciąga i uzależnia. Prawie jak narkotyk. Przestajemy trzeźwo myśleć i zauważać życie takie, jakie ono jest.

1572. Fałszerstwa i wprowadzanie ludzi w błąd w kwestii życia i śmierci, początku oraz końca świata, było i jest ogromnie popularne, a ponadto jest łatwo przyswajalne. Wszystko, co nazywamy myślą tradycyjną, trzeba zdecydowanie odrzucić. Należy to zrobić w podobny sposób, jak odrzuca się stare rozwiązania technologiczne, zastępując je nowoczesnymi.

1573. Wszystko zależy od nas, od naszych uczuć i myśli... Nikt niczego nie może nam narzucać, nawet gdyby to był Bóg. Taka jest Wola Boga.

1574. **„Stary Testament, trzeba w całości odrzucić, z Nowego archaicznego Testamentu – wybrać to co najlepsze”** – słowa Ojca Pio. Dodam, że Ojciec Pio różnym ludziom na różnych etapach poznania różnie mówił na ten temat. Mnie mówił tak, jak napisałem. Inni, nawet ci, rozmawiający z Ojcem Pio, mogą się zgorszyć. Kiedyś spytałem Ojca Pio o rozmowy z innymi. Odpowiedział: mówię do nich, a oni nic nie rozumieją, są w powijakach, pomimo tego, że są moimi dziećmi.

1575. Bóg nie błogosławi żadnej wojnie, żadnemu terroryzmowi, ani jakimkolwiek rewanzowi. Miłość nie toleruje nietolerancji. Nakazuje miłować bliźniego, jak siebie samego. Boskość to miłość, przebaczenie, zgoda, kultura, nauka, dobroć i pozytywna edukacja w szerokim tego słowa znaczeniu.

1576. „*Życie jest zbyt krótkie, aby pozwolić sobie na eksperymentowanie*” – słowa Ojca Pio. Filozofia oraz niewiara wydłuża naszą drogę po szczęście.

1577. Jest jedna prawdziwa „religia” – to Miłość. Jest jeden „język” znany wszystkim – to język Serca. Postęp cywilizacyjny jest zaledwie skromną formą rozwoju tych dwu.

1578. Naukowiec-Anioł potrafi handlować cierpieniem, bo to czysta energia. Lecz powiem więcej, nie tylko cierpieniem handluje, ale dobrem tak samo. Szatan w sobie ma także miłość, bo jest taką duszą, jak my, to nasz kolega albo koleżanka, inaczej nikt by z nim nie chciał być, a jest z nim wielka rzesza Aniołów. Jedni odchodzą od niego, a inni się jeszcze doń dołączają. Szatan to nie tylko jedna osoba, to w tym kosmosie – zespół naukowców. Fulla Horak, moja kochana Przyjaciółka i mistyczka z Zakopanego, do której Ojciec Pio nas wysyłał, powiedziała: „*Szatan to szata tego świata*”. Jak widać, znakomicie czuła i rozumiała zasadę tworzenia tego świata i sprawowania nad nim kontroli.

1579. Żeby ktoś się zmienił – a na tym nam bardzo zależy jako członkom dawnej niebiańskiej społeczności, obecnie żyjącej na kołchoźniczych i śmiercionośnych planetach – tak naprawdę w tej kwestii niewiele możemy zdziałać. Nie mamy dostępu do innych dusz. Wolność i osobowość determinuje zasłonę. Taki dostęp mają tylko doskonałe istoty, lub sam Bóg, ale i tak honorują oni wolność. Dlatego ważna, najważniejsza jest pokorna prośba o pomoc w stosunku do siebie oraz innych. Boga trzeba prosić, i to bardzo, aby zdecydował się jakby „złamać” naszą wolność wyboru i nam pomóc. Ale czy warto łamać prośbą serce Boga? Bóg szanuje wolność wszystkich istot i nie chce ingerować w nasze myśli i uczucia. Sam uważa nas za małych bogów, jesteśmy z „Jego Ciała”. Musimy sobie radzić sami i sami się zmieniać przez swoje nauczki, potknięcia, nadzieję i zachwyty.

1580. Wiara, Nadzieja, Miłość – te trzy. Oczyszczenie, Oświecenie, Zjednoczenie – z nich zaś największa jest Miłość-Zjednoczenie.

1581. I niewiedza, i wiedza należą do Wszechmądrości. Kto ile posiada, decyduje o tym nasza chłonność życia. Przez brutalność i brak delikatności zawsze tracimy czyste poznanie.

1582. Coś, co nie jest stworzone przez kosmos i kosmitów-aniołów, nie ma nawyków, przywar, ani zasłon. Pozwól umysłowi spocząć w niestworzonym istnieniu Boga. Na razie to trudne. **„Zmysły materialne i kosmos materialny, eteryczny zasłaniają nam Boga”** – słowa Ojca Pio.

1583. Nie czyń porównań między medytacją a stanem po medytacji, między odmawianym różańcem a codziennym życiem. Uczyni wszystko uwielbieniem a szybko staniesz się miłością. Gdy usprawiedliwisz kosmos, zaczniesz go uwielbiać i przemieniać swą miłością, przenosić jego cząsteczki do Nieba Oryginalnego.

1584. Opróżnij swój umysł z porównań, niepokornych form a osiągniesz królewski wgląd, wolny od ograniczeń. Naucz się widzieć poza węzłami kwantowymi tej materii. Dusza i tak jest bytem poza wszelką materią, nawet poza materią w Niebie.

1585. „Dla każdego na Ziemi Niebo znaczy coś innego” – słowa Ojca Pio.

1586. Koncepcja Boga Ojca z żydowską brodą oraz wymyślona w pierwszych wiekach “Trójca Święta” to są zwodnicze dogmaty i muszą zostać odrzucone, raz na zawsze pogrzebane. Nowa wiedza o wszechświecie, o rasach żyjących na różnych planetach, w przeróżnych galaktykach, będzie musiała być w końcu przyjęta. Trzeba będzie przyjąć Nowe. **„Czy mam ci liczyć gwiazdy na niebie, przy których jest życie i cywilizacje?”** – słowa Ojca Pio.

1587. „Wiedzę o reinkarnacji Kościół Katolicki przyjmie z powrotem” – słowa Ojca Pio.

1588. „Część prawdziwej wiedzy pozostała jeszcze w hinduizmie. U nas nie ma już prawie nic” – słowa Ojca Pio.

1589. Kiedyś spytałem Ojca Pio w trakcie rozmowy w Krakowie, przez Krystynę, czy obcy przylatują na ziemię. Odpowiedział, że kiedyś te kontakty były częste, obecnie zdarza się to bardzo rzadko. Spytałem też o życie w naszym Układzie Słonecznym. Odpowiedział, iż oprócz ziemi jest jeszcze życie na jednym z księżyców Jowisza, ale to jest inne życie, niż tu. Spytałem też o nasz księżyc. Odpowiedział, że księżyc jest przesunięty ludzką ręką.

1590. Od początku rozmów w Nowej Hucie Ojciec Pio polecił mi pisać. Ale o czym – spytałem? Pisz, pomożemy Ci. I okazało się, że zacząłem pisać. Zdeklarowani pomocnicy dla mojego umysłu powiedzieli, że będą w moim umyśle. To św. Teresa z Avila i św. Jan Bosko, z którymi również często rozmawiałem. Ojciec Pio ich przyprowadzał na rozmowy. Ojciec Pio już na wstępie mi powiedział, że to co napiszę będzie wielkim wstrząsem dla Kościoła. A ja myślę, że to bardziej dla mnie wstrząs, niż dla Kościoła. Na szczęście zapewnił mnie, że najwięcej radości z tego pisania będę miał po śmierci, gdy zobaczę, co się będzie działo. Ha, ha...

1591. Skaza na duszy powstała właściwie już w Niebie, czego symbolem jest Adam i Ewa. *Notabene* oni naprawdę żyli. Z Adamem rozmawiałem przez Ojca Pio. „*Prawdziwe kłody zaczęły się w kosmosie*” – słowa Adama. Ale to już była inna bajka, kolejna odyseja życia na tej planecie. Przed Adamem też na Ziemi były potężne cywilizacje. „*Edenu żadnego nie było na Ziemi*” – słowa Ojca Pio. To wymyślili przecież Żydzi. Oni wszystko zmyślają i kopiują. Lubią plagiaty, podobnie, jak żydowskie chrześcijaństwo. Katolicyzm to przecież ta sama żydowska religia. Najpierw sekta, a potem oficjalna państwowa religia. Późniejsze – przedłużenie Cesarstwa Rzymskiego. I trwa to do dziś. Historycy nabrali wody w usta, bo ujawnienie tych faktów byłoby dla nich godziną zagłady.

1592. Bądźmy bardzo pokorni. Nawet święte prawa miłości mogą się przewrócić. Wiem to też z rozmów z Ojcem Pio.

1593. Wszystko, co piszę, wynika głównie z przekazów od Ojca Pio. Zadawałam zasadnicze pytania i otrzymywałam odpowiedzi. Czasem Ojciec nie chciał odpowiedzieć, bo i tak nie zrozumiałbym. Brak rozmów czy

odpowiedzi brał na siebie, jak mówił, dlatego, żeby moje cierpienie z tego powodu przekazać, ofiarować innym. Taki był Ojciec. Powtarzał: „*każdy krok się liczy, każdy uśmiech, każdy odpoczynek, każda zabawa myśli i ciała*”.

1594. „*Wolność to okazja do pychy, a pycha to klótnie. To główny powód cierpienia i skazy na duszy*”. W ten sposób Ojciec Pio wyjaśnił mi ten problem.

1595. Nawet Bóg musi nad Sobą panować. Ale to potrafi. Mało tego, Ojciec Pio powiedział, że Bóg ma dużo czasu i jest bardzo cierpliwy. Będzie tak długo czekał, aż wszyscy zrozumieją, że miłość jest najcudowniejszym rozwiązaniem wszystkiego.

1596. Wszyscy w Niebie mają osobowość w lotnej bez-cechowości i każdy Tam jest inny. Nawet Bóg ma ciało, lub wiele ciał, według słów Ojca Pio. Dopiero po swojej śmierci Ojciec mógł Boga zobaczyć. Za życia tutaj nigdy Go nie wiedział. Tak nam mówił w trakcie rozmów. Jezus także za życia na tej planecie nie wiedział Boga. Nawet, gdy pod koniec miał dar bilokacji, Boga nie mógł zobaczyć.

1597. To, że obserwujemy wybuchy gwiazd, tworzące się galaktyki (następnie w ogniu zderzeń i eksplozji ginące), nie oznacza, że to koniec świata. To tylko kres małego skrawka kosmosu, a właściwie jest to rozpad gwiazd na mgławice i pyły. Z tak powstałego gazu tworzą się następne gwiazdy, galaktyki i światy. Nic bardziej mylnego, że życie się kończy. Ono wciąż na nowo się zaczyna i rozrasta się w nieskończoność. Światy nieustannie powstają i przyjmują zarodki nowego życia z rąk innych istot, obdarzonych ogromną wiedzą oraz niewyobrażalnymi możliwościami twórczymi. Tak było i jest od niepamiętnych czasów w różnych przestrzeniach i na różnych poziomach materii. Ale to się musi skończyć, aby przerwać cierpienie. Pora na lepsze technologie, na powrót do Nieba Oryginalnego.

1598. „*Niebo się zwiedza, widzi i podróżuje po nim*” – słowa Ojca Pio. Zatem musi być coś w zastępstwie naszego czasu, ale tylko na jego podobieństwo.

1599. Słowa Adama z „Raju”, w trakcie rozmowy z nim przez Ojca Pio: „Ciało ludzkie jest windą, którą jedzie się do Nieba. Rzucano mi wielkie kłody pod nogi”.

1600. „*Gdyby ludzie zobaczyli teraz Niebo, wielu z nich zgorszyłoby się, tak jest pięknie i rozkosznie Tam*”... – mówił o tym Ojciec Pio.

1601. „*Seks rozpala duszę*” – słowa Ojca Pio.

1602. „*Mamy Tam w Niebie uczucia i muzykę. Muzyka [Tam jest tak] piękna, jakiej ziemianie nie znają jeszcze*” – słowa Ojca Pio.

1603. Istnieje nieustanny rozwój, tworzenie się życia i nieustanne poznawanie osiągnięć wyższych, niebiańskich cywilizacji. Poznawanie to daje nam możliwość kosztowania niezliczonych przyjemności. I do tego nie potrzeba wcale modlitw, praktyk duchowych, religijnych, a jedynie edukacji i wychowania w miłości i dobru. Żeby się rozwijać i być szczęśliwym, wystarczy się uczyć i całym sercem wszystkich kochać. **Ojciec Pio mówił: „tak niewiele potrzeba, wystarczy być dobrym”**, czyli – dla każdego znaleźć usprawiedliwienie, nawet dla Boga, aby osiągnąć wszystko, całe Niebo.

1604. Przypomnijmy sobie, że mitologiczni bogowie, tak samo jak bóg żydowski, a potem chrześcijański, powstał w ludzkich umysłach, bez żadnych dowodów naukowych i namacalnego doświadczenia. Wszystko, co o nich wiemy, przekazane jest w formie opowieści, alegorii, bajeczek i zmyślonych historyjek. Niekiedy, jak w przypadku narodu żydowskiego, włączono boga do historii narodowej, materialistycznej. Wszystkie religie to zrobiły, nawet ateizm, poprzez „odwróconego” boga.

1605. Jeden Bóg, czy też trój-bóg, a wcześniej dwójca święta, ma się nijak do rzeczywistości oraz nieskończonej ilości istnień w megaświatach. Koncepcja boga była od początku wielkim niewypałem była nieodpowiednia i zła. Przyjęta na siłę koncepcja wiary w jednego boga formowała narody i pokolenia, aż do dziś, gdy rozwój nauki i nowoczesnej myśli wiele nam wyjaśnia i praktycznie obala tę „trójwymiarową” teorię boga. Jaki jest Bóg

Oryginalny? Wiemy, że jest Wolną Miłością. I jest Mu z tego powodu bardzo dobrze. Nam też czasami jest dobrze i czujemy się wolni, kochani. To dopiero nasze początki odrodzenia wielbienia życia miłością.

1606. Wspaniałe Istoty, które opiekują się naszą rasą (np. Ojciec Pio), cały czas podpowiadają nam nową wiedzę, ale mało kto chce z niej korzystać. No cóż, potrzebna jest do tego, oprócz otwartego umysłu, także cywilna odwaga, a jej ciągle nam brak. Nikt nie chce się narażać, być krytykowanym czy nawet wykluczonym z własnych Kościołów. Tak to wygląda, niestety. W ten sposób upadek świadomości wciąż się pogłębia, a najwięcej na tym zyskują właściciele owych doktryn. Zyskują sławę i majątek. A wierzący tak, jak nic nie wiedzieli o świecie, tak nadal nic nie wiedzą, poza wtłaczaną im w kościołach i na lekcjach religii bardzo interesowną, materialistyczną ideologię religijną. O Kościele: **„zabrali klucz do wiedzy. Sami nie wchodzą i innym nie pozwalają”** – słowa Ojca Pio.

1607. **„Dusza może być ze swoim lotnym ciałem naraz w wielu miejscach, potrafi się rozszczepiać”** – słowa Ojca Pio.

1608. Powstają wątpliwości i pytania, gdzie jest pozytywna realizacja? Ludzie wątpią w to, czy w ogóle życie dobre jest zasadne, czy można je zrealizować? Takie pytania zadają umysły o małej wierze, ale bardzo pewne siebie. Nie pojmują one, że w Bogu jest możliwe wszystko. Siła leży w Nim. Jeśli pokażemy dobrą wolę i dodamy do tego pokorę, sprawa dobra szybko się wyjaśni przed całym światem.

1609. Pokora szlifuje naszą wiedzę i postawy. Szlachetności nigdy za dużo.

1610. Bycie spoczywające samo w sobie bez wysiłku jest najbardziej królewskim sposobem działania. Bycie spoczywające samo w sobie bez nadziei jest najbardziej królewskim osiągnięciem serca. Bycie spoczywające samo w sobie bez wiary jest najbardziej królewskim osiągnięciem wiedzy. Bycie samo w sobie spoczywające przez Miłość i dla Miłości jest najbardziej królewskim osiągnięciem Pełni Istnienia we wszystkich światach. W Niebie

już się nad tym nie medytuje, bo nie ma takiej potrzeby. Tam są ciekawsze zajęcia...

1611. Brak wiedzy o miłości to źródło wszystkich konfliktów. Wiedza o niej jest uwielbieniem oraz uspokojeniem we wszystkim.

1612. Duchowy rozwój w ograniczonych warunkach kosmicznych nie może się odbywać bez kontroli myśli, pragnień i czynów. Samokontrola jest tu konieczna, inaczej będziemy się krzywdzić.

1613. Jeszcze słabo nam idzie dojście do stanu naturalnego dobrego samopoczucia. W Niebie ten problem jest rozwiązany. Nikt tam nie traci szczęścia i zadowolenia, ani dobrego humoru.

1614. Każdy powinien być przygotowany do różnych warunków życiowych, bo nie wiadomo, co może się stać. Najlepiej jednak, aby wszyscy dążyli do duchowo doskonałego życia, wówczas także poprawi się jego byt materialny. **„Miłość jest korzyścią pod każdym względem” – słowa Ojca Pio.**

1615. Komfort, owszem, zapewnia dobre skupienie się na duszy, lecz nie jest to jedyny warunek, bez niego również można to osiągnąć. W tym świecie jest z nami różnie. **„W Niebie istnieje już sam komfort” – słowa Ojca Pio.**

1616. Dusze wyzwolone i ciała wyzwolone mają bezpośredni kontakt z Bogiem i mogą Go widzieć. Oczywiście w Niebie. W kosmosie nie ma na to szans. Dlatego jest też ważną sprawą, aby prosić o wyzwolenie dusze przebywające w Niebie, mogące rozmawiać z Bogiem, by nam pomagały. W końcu jesteśmy znajomymi z różnych światów. Wiele nas łączy. Można je prosić, to ważne.

1617. „Jesteśmy na wygnaniu w kosmosie, w obozie dla uchodźców z krainy Nieba” – słowa Ojca Pio.

1618. Sensem naszego życia jest to, jak myślimy i co robimy, jakie

wywołujemy w sobie emocje. Od tego zależna jest nasza „karma” i Niebo. **„Nie ma przypadków, jest tylko wolność, wolna wola” – słowa Ojca Pio.** Tajemnica nad tajemnicami. W Niebie jest wolność, która nigdy nie krzywdzi. Panuje tam wielka łagodność i zrozumienie.

1619. Słońce w naszym Układzie Słonecznym jest najważniejsze dla życia i podtrzymywania go. Jeśli ono Cię oślepi, nic nie zobaczysz wokół siebie. Dusza też jest słońcem i ona ma cię oślepić na świat upadły, byś nie musiał widzieć cieni tego świata, które nie są Ci przyjazne, które zaprzatają umysł i nie dają życia wiecznego. Ale my lubimy gnębić duszę wzorami zaczerpniętymi z tej rzeczywistości. Ale przecież **„zaczynamy tu od materializmu, potem kultura, itd..., bo tu żyjemy” – słowa Ojca Pio.**

1620. Życie prawdziwe widzimy oczami. Docieramy też do szerszej świadomości, że może ono we wszechświecie istnieć wszędzie. I oto pytanie: kto stworzył Boga? Proste pytanie, ale odpowiedzi brak. Po prostu życie jest Bogiem, jeżeli już mówić o Bogu. Życie Boga nigdy nie miało początku i nie ma końca. Wygodniej i praktyczniej było jednak ten brak początku przypisać zmyślonemu bogu, niż życiu samemu w sobie. Boga można było wykorzystać, zrobić na nim ogromny biznes i zdobyć władzę. Życie bez mocnego, autorytarnego boga-nadzorcy, było mało kuszącym kąskiem. I stała się hierarchia wartości i władzy. Niepotrzebnie.

1621. Ludzie nawzajem opiekują się sobą. To samo dzieje się pomiędzy cywilizacjami w całym wszechświecie. Istnieje tam pełna współpraca i wymiana informacji. Ludzie tworzą rodziny i społeczeństwa. Każdy chce się przysłużyć do tego, by było jak najlepiej, wygodniej, aby każdy mógł opływać we wszelkie dobra. Stworzono nawet w tym celu ekonomię. Życie stwarza się tak: mężczyzna kocha się z kobietą z wielką przyjemnością i powstaje życie – dziecko, nowa krew, nowy łańcuszek genetyczny. Powstaje nowa świadomość. Bóg do tego nie jest potrzebny. Tak jest w całym Wszechświecie. Tajemnica Boga jest w nas. Czyste dzieło Boga.

1622. Jeśli spoglądasz w otwartą przestrzeń kosmiczną, rozpuszczają się sztywne wyobrażenia o centrum i trwałych ograniczeniach. Tak samo, gdy

umysł spostrzeża umysł, ustają wszystkie wyobrażenia o granicach. Kiedyś będziesz w stanie porozumiewać się inaczej niż dziś i rozwiniesz najnowszą świadomość. Dziś tego nie umiesz. **„Jak możesz potęgować, skoro jeszcze nie potrafisz dodawać i odejmować?” – słowa Ojca Pio.**

1623. Jasność życia to nie tylko książki, ale dążenie do doskonałości, dzięki nieustannej kontemplacji Serca Boga i dzięki czystej substancji miłości. Niemniej książki pomagają to osiągnąć, oczywiście nie wszystkie. **„A spośród tych, które czytasz, ową wiązkę światła boskiego zawiera niewiele zdań” – słowa Ojca Pio.**

1624. Jeśli chodzi o niewidzialne energie i niewidzialne światy niebiańskie, owszem, można je zobaczyć także naszymi oczami, ale do tego potrzebna jest zgoda Wyższych Istot. Bez ich akceptacji nie jesteśmy w stanie zobaczyć tych wspaniałości. Jeśli kogoś zaproszą w podróż do siebie, to zrobią to z niezwykłym kunsztem i ugoszczą przeuroczo.

1625. Aniołowie kosmiczni są to zdegradowane istoty, owszem, w różnych galaktykach, przy różnych gwiazdach dysponują wspaniałą techniką, posiadają niezwykłą wyobraźnię, ale nie są jeszcze dostatecznie dobre w sercach. Jeszcze krzywdzą. Podobnie jak ludzie...

1626. „Szatan” (Anioł) to nasz stary kompan, brat, przyjaciel, kolega z wędrówek po materialnym kosmosie. Znaliśmy się jeszcze w Niebie. Pomagaliśmy mu w konstruowaniu wielu ciekawych projektów. Obecnie odłączyliśmy się od niego, kiedy poznaliśmy co innego. I właśnie to ma nam za złe. Nie ma co się tym przejmować. Siła zatem leży w nas samych, w zrozumieniu i miłości, w uświadomieniu sobie, jak to naprawdę jest z tym naszym życiem. A my co robimy najczęściej? Przyznajemy rację Szatanowi, godzimy się na manipulacje, złe systemy podatkowe, ekonomiczne, systemy polityczne, które z miłością nie mają nic wspólnego. Godzimy się na złe prawo, które nas upokarza i wysysa naszą energię, czyniąc nas ofiarami i biedakami. Pozwalamy na zniewolenie, dyktat, kłamstwa i przemoc Szatana. Po co? Po co? To jest niepotrzebne, a wręcz szkodliwe dla miłości i człowieka, który powinien być samą miłością.

To nie jest ta droga, która pomogłaby Szatanowi i nam. Wciąż jesteśmy pijani tym światem. Pora to zrozumieć, że nie jesteśmy w Niebie, ale na wygnaniu. Powiem jedno, że łatwo jest to zrozumieć, bo to dotyczy naszego szczęścia i wiecznej przyjemności. Wszystko leży w naszych rękach. Aniołowie zepsuli ten świat. Dlatego Aniołowie, czyli i ludzie (bo oni tak samo są Aniołami, lecz obecnie na chwilę zamieszkujący ciała ludzkie) sami muszą to naprawić. O tym rozmawiałem z Ojcem Pio.

1627. Para unosząca się do góry zamienia się w obłoki i znika w przestworzach. Nie znamy jej wędrówki. Tak samo rozpuszczają się fale myśli, powstające z myślenia rozumowego, pojęciowego, gdy umysł spostrzeże nieograniczoność. **„Raz wypuszczona myśl już do Ciebie nie powróci, dlatego trzeba uważać na to, co się myśli i mówi”** – słowa Ojca Pio.

1628. Urazy i uprzedzenia to wyłącznie nasza wina. Wynikają z niewiedzy i braku miłości.

1629. Niewierzący spotkają Cię na swej drodze, a Ty im pomożesz się zbawić. Jezus powiedział; *„ze względu na to, że do was mówię – już jesteście czysti”*. Mów do nich o miłości, a staną się czysti. Słowo oczyszcza, wzrusza i porusza.

1630. Wydawałoby się, że nie ma alternatywy wobec kultury, postępu, pozytywnego myślenia, cywilizowania się. A jednak jest. Jak to, zapytasz. To możliwe, aby swoje życie nienawidzić? Przecież tyle jest nienawiści na świecie. Wszyscy mówią, że chcieliby miłości, a nie nienawiści. Zgadza się. Może teraz zacytuję słowa Jezusa, a potem będziemy kontynuować: *“Ten, kto kocha swoje życie, straci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne”* (J 12, 25). Zaskoczenie, nieprawdaż? Jezus takie słowa wypowiedział? Nie dziwię Ci się. Teraz nachodzą Cię myśli, że chyba wypiszesz się z Kościoła. To niemożliwe, aby Kościół powtarzał te głupoty, które Jezus wypowiedział. Proszę Cię, nie rób tego, nie wypisuj się z Kościoła, póki sobie tego nie wyjaśnisz filozoficznie i faktycznie, kosmicznie.

1631. Jakie to żałosne, że ludzie nie starają się o swoje zbawienie, nawet

nie wiedzą, że trzeba szukać innego świata, nie tego tu, i cierpią bez końca. **„Po to się tu rodzi człowiek, by się zbawił, a nie dorobił” – słowa Ojca Pio.**

1632. Zło w kosmosie wywodzi się z braku poznania Boga i Jego wiecznych praw miłości. **„Siłą zła i dobra jest wolność” – słowa Ojca Pio.**

1633. Nawet prorocy byli tylko ludźmi i niejednokrotnie mylili się. Współcześni poligloci, jasnowidze, technicy i naukowcy również się mylą. Niewiedza i omylnność jest domeną człowieka. **„W kosmosie wszystko się psuje, takie systemy” – słowa Ojca Pio.**

1634. Kiedy ktoś pragnie wyzwolić się z cierpienia, powinien szukać mądrych, światłych osób, a wówczas jego umysł, wypełniony miłością i duchową wiedzą, znajdzie wieczną energię, która uwolni duszę od cierpienia. **„Dary Ducha są przede wszystkim dla Ciebie i są Twoją pociechą” – słowa Ojca Pio.,**

1635. Światykosmiczne, materialne są prowadzone, kontrolowane i stymulowane przez inteligentniejsze od nas istoty. Są one wolne, mądre i piękne, dlatego nie gwałcą niczyjej wolnej woli. Obserwują i w ostateczności dopiero ingerują, ale o tym nawet nie musimy wiedzieć. Robią wszystko dla naszego dobra. Jednak bardziej im zależy na tym, abyśmy sami doświadczyli życia, rozpoznawali jego sens i cel. Byśmy mieli kontrolę nad tym, co się dzieje na ziemi i byli za to odpowiedzialni. Tym, którym zależy na czymś wspanialszym, na większej wiedzy i szczęściu, podają swoją pomocną dłoń i gratulują. Nie ulega wątpliwości, że pomagają każdemu, ale odważniejszym więcej dają. Ale jest też druga strona medalu. Są i tacy władcy kosmosu, którzy mają dopiero zadatki ducha miłości. **„Szatan Cię nienawidzi” – słowa Ojca Pio.**

1636. Wiej wietrze mądrości i wyjaśnij nam, jak to jest z tym naszym życiem. Jak to jest z tymi słowami, tak sprzecznymi. Wiej i wyjaśnij, bo bez tego wyjaśnienia można postradać zmysły. Ech... wzdycham... gdyż nie wiem, co powiedzieć. Tak bardzo chciałbym pogodzić wodę z ogniem. W końcu woda i ogień to ta sama energia, więc może warto podjąć takie próby? Czy one byłyby skuteczne? Oto pytanie. Raczej byłyby mało skuteczne. Zaprzeczać

samemu sobie i jeszcze się nienawidzić (Jezus), to jakaś czysta forma świętego szaleństwa. Czyż nie? Właśnie. A ja mam powiedzieć, że tak się powinno postępować? Nie wiem...

1637. W tym wieku i w następnych również Niebianie zdecydowali ujawnić ludziom więcej faktów o tamtym świecie. Delikatnie pozwalają zepchnąć dawne, tradycyjne nauki na bok, aby zastąpić je zdrowszą wiedzą.

1638. „Końca świata jeszcze długo, długo... nie będzie” – słowa Ojca Pio.

1639. Nie ma czegoś takiego, jak trwała rzeczywistość, bo jest wieczna bezcechowość istnienia. Św. Jan od Krzyża (rozmawiałem z nim przez Ojca Pio) proponuje porzucić nawet widzenia duchowe, ponieważ i one nie są Bogiem, ale formą lotną. Jednak nie jest ona nicością, gdyż jest podstawą wszechogarniającej duchowej i materialnej rzeczywistości Nieba Wiecznego.

1640. Byt, jaki obserwujemy oczami ciała i duszy, nie jest też paradoksem skrajności. Prawdziwie środkowa droga jest wolna od jakichkolwiek ograniczonych poglądów.

1641. Wolność jest przestrzenią Ciebie. Nie wolno z niej rezygnować, bo łatwo stracić odczucie Nieba.

1642. „Grono złych naukowców z kosmosu (»nazywamy ich szatanem«) stanie po prawicy Boga. Bóg robi, co może, aby wszyscy byli wiecznie szczęśliwi” – to mi mówił Ojciec Pio.

1643. Skoro w naturalny sposób nie mamy w sobie pojęcia Boga, to oznacza, że nie trzeba się martwić Jego poszukiwaniem. Nie jest to zupełnie potrzebne. Człowiek rodzi się i nic nie wie na Jego temat. Gdyby miało być inaczej, to albo mógłby Go widzieć, słyszeć, lub w jakiś inny sposób mieć z Nim bezpośredni kontakt. Fakty są zupełnie inne, i to zarówno w stosunku do ludzi, jak i inteligentnych zwierząt. Rozwój dziecka, a następnie jego wykształcenie, wcale nie zmienia tego stosunku. Co może się zdarzyć, to jedynie to, jeżeli głębiej się zastanowi nad celem życia, ogarnie go strach i zacznie

stwarzać sobie własną “religię nadzoru” czy też “filozofię strachu”, w której uprzejmie stwierdzi, że chyba Bóg musi być. Pomysłodawcy i konstruktorzy tutejszego życia widać tak zaplanowali, że człowiekowi Bóg wcale do życia nie jest potrzebny. A jest w rzeczywistości całkowicie odwrotnie. **„Bóg to najlepszy Rodzic ze wszystkich rodziców” – słowa Ojca Pio.**

1644. „Ego trochę jest potrzebne” – słowa Ojca Pio.

1645. Nie ma prawdziwej ewangelii, nie ma prawdziwego pisma świętego. Ty jesteś ewangelią, Ty jesteś pismem świętym. Fulla, do której Ojciec Pio mnie wysyłał do Zakopanego, twierdziła, że ewangelie to archaizm i w ogóle są dla ludzi niezrozumiałe. Mówiła też o kosmitach, o inżynierach z kosmosu. Mówiła na przykład o bocianie tak: *„jeden artysta genetyk zaprojektował dziób, inny skrzydło, inny nogi itd.”*. Byłem u niej w latach osiemdziesiątych setki razy.

1646. Zmartwychwstanie nie oznacza, że nasze śmiertelne ciało zmartwychwstanie. Absolutnie nie! Wymiana ciała nie oznacza czegoś, o czym standardowo myślimy jako o zmartwychwstaniu. Ojciec Pio za życia już mógł oglądać Niebo. Zmartwychwstanie ludzkiego ciała to fałszerstwo. A reinkarnacja? Które ciało miałoby zmartwychwstać, gdy mieliśmy ich setki? Każde ciało na Ziemi zamieni się w jony i atomy. Lub zostanie zachowane sztucznie. Zmartwychwstanie z kosmosu do Nieba oznacza otrzymanie nowego, wiecznego ubrania dla duszy, tożsamego z nią. Ojciec Pio również nie zmartwychwstał, choć przecież już na Ziemi bilokował i miał dostęp do niebiańskiej wiedzy. Po swojej fizycznej śmierci dalej fizycznie przychodził do Pani Krysi, by odpowiadać na listy jeszcze przez wiele lat. Jego szczęki leżą w San Giovanni Rotondo, większość podtrzymywana stelażem, twarz ma silikonową. Podobnie było z Jezusem i wszystkimi tymi, którzy ponoć zmartwychwstali jeszcze przed Jezusem.

1647. Symboliczne Boże Narodzenie to przybliżenie ludziom procesu samodoskonalenia się, zdobywania własnej duszy, by zobaczyć w niej Boga, a nie dzieło inżynierii kosmicznej w formie ciała i pamięci.

1648. Tylko dusza jest wieczna i jedynie ona może przynieść ukojenie. Kto to zrozumie, jest wybawiony, a potem zbawiony. Nie chodzi o robienie szopek i stawianie choinek, choć i to jest dobre, ale chodzi o coś zupełnie innego.

1649. Jezus uczył dobra, dzielenia się z innymi, a na pierwszym miejscu – z potrzebującymi. Nie chodziło Mu o to, by robić karierę, zdobywać rozgłos i chwałę. Był normalny, **„często uciekał przed wściekłymi kapłanami”** – słowa Ojca Pio.

1650. „Jezus i Maryja zeszli z Nieba” – słowa Ojca Pio. Zawsze uznawałem Jezusa za Boga, jak głosi tradycja. I tak na początku też mnie, a także innych, nauczał Ojciec Pio. Pod koniec rozmów powiedział do mnie: **„kiedyś się dowiesz, kim naprawdę był Jezus”**. Dodam, że Ojciec Pio też dobrowolnie zeszedł z Nieba do tego kołchozu, do tego czyścica, jak mi powiedział.

1651. „Nawet gdybyś zamiast mózgu miał wodę w głowie, i tak byś myślał” – słowa Ojca Pio.

1652. Myślicielom trochę się wszystko pomieszało. Wymyślili dla siebie boga, bo byli przekonani, że w ten sposób uratują świat i uczynią ludzkość szczęśliwą. Stało się zupełnie odwrotnie. Świat został zdominowany przez lęk, okrucieństwa za poglądy, namnożyło się “heretyków” i “najprawdziwszych wyznawców najprawdziwszej prawdy”, co spowodowało niesamowite podziały społeczne, nie tylko w kwestii interpretacji sensu życia, ale także powstały podziały terytorialne. Wojny religijne, które zresztą trwają do dziś, były tego dobitnym wyrazem.

1653. Kochać innych, nawet ich ciała, to zupełnie coś innego niż kochać siebie poprzez ciało. Ciało to tkanka pochłaniająca. Jeśli dajesz wszystko innym, jest dobrze. Dlatego nawet Jezus mówił, że lepiej jest dawać niżli brać.

1654. Niektórzy o tym wiedzieli, że bóg wyobrażeniowy to fikcja, nawet tak zwani „katoliccy mistycy”, doktorzy Kościoła o tym wiedzieli, ale

– jak wiemy – zamknięto im usta. Święty Jan od Krzyża bardzo zaryzykował, kiedy stwierdził: „*Dusza powinna dążyć do Boga, poznając Go raczej przez to, czym On nie jest, aniżeli przez to, czym jest. Jeśli dusza chce dojść do zjednoczenia, odpocznienia i najwyższego dobra, musi przejść wszystkie stopnie rozważań, form i pojęć, pozostawiając je następnie za sobą jako nie mające żadnego podobieństwa z celem, do którego prowadzą, to jest – z Bogiem*”. Za to zdanie i wiele innych rzeczy współbracia wtrącili Jana do zakonnego lochu. I tak się dla niego skończyła zabawa w „grę z Bogiem”. Potem wszystko, co napisał, było już zgodne z doktryną. Pisał pod mieczem strachu, jaki wówczas swoje żniwo zbierała inkwizycja. Jan wiedział, że Bóg, jeszcze w dodatku Ojciec-Samiec, to żydowski wymysł, wymysł człowieka, ale nie odważył się tego wprost i konsekwentnie głosić, bo groziła za to ekskomunika i śmierć. Jego koleżankę, św. Teresę Wielką za podobne poglądy chciano spalić. Uratował ją pewien jezuita. Wstawił się za nią.

1655. Problem Boga i kapłanów istnieje od bardzo dawna. Organizowali ich sobie faraonowie, oraz inne, wcześniejsze cywilizacje. Uczynili to również Żydzi i chrześcijanie. Nie jest to nic nowego. Bóg i religia to potężny oręż w sprawowaniu władzy i w zdobywaniu bogactwa. I głównie po to był potrzebny bóg i jego kapłani. Obecnie jest identycznie. Wiedział to również święty Franciszek z Asyżu, dlatego protestował przeciwko wszelkiej regule, nie chciał zakładać żadnego zakonu, nigdy nie miał pragnienia zostać kapłanem, i nie został. Czego jedynie pragnął, to czynić dobro i siał miłość w świecie, podobnie, jak robił to Jezus. Nawiasem dodam, że prawdziwych słów Jezusa nie ma. Wszystkie zapiski, jakie sporządzono po Jego działalności, a wynajdowano je od różnych ludzi, którzy sobie ustnie o tym opowiadali – wszystkie one są wtórne i nieprawdziwe. Kto po sześćdziesięciu latach w szczegółach pamięta wszystkie historie? To pewne, że potem dokonano wielu fałszerstw. Nic się nie zgadza, jeśli chodzi o wiedzę i nauki Jezusa. Bajki ewangeliczne to produkt chrześcijańskich pisarzy, a nie Jezusa. Jezus nie napisał ani jednego słowa, a idee, jakie wypowiadał, pocieszając sfrustrowanych, nie zostały umieszczone w ewangeliach.

1656. Podstawą jest podwójna prawda: istnieje świat realny, materialny i świat duchowy, ten najbardziej rzeczywisty, bo w istocie swej nieprzemijający,

wieczny. „*Świat materialny tak samo jest realny*” – słowa Ojca Pio.

1657. W słowach i nauce jesteśmy świetni, ale to nie wszystko. Wykształcenie materialne to dopiero początkowy etap rozwoju cywilizacji miłości. „*Nauka jest bardzo ważna*” – słowa Ojca Pio.

1658. Mądrość i zasługi oraz ich nagromadzenie są ścieżką wolną od ograniczeń. Rezultatem i pożądanym celem jest osiągnięcie doskonałości, pozbycie się miłości własnej i pokazanie miłości innym. Dla siebie stać się bezforemnym, pustką, a dla innych uczynić siebie Pełnią. Stać się wszystkim dla wszystkich, jak to określił św. Paweł. Rozmawiałem ze św. Pawłem przez Panią Krystynę u Ojca Pio w Krakowie.

1659. „*W wieczności będziesz miał całe Niebo do dyspozycji. I Zosia, i Marysia, i wszystkie inne będą Twoje. Tam się za mąż nie wychodzi, ani nie żeni. Małżeństwa to wymysł ludzki*” – słowa Ojca Pio.

1660. Czasem mi się wydaje, że im więcej na Boga „narzekam”, tym On bardziej mnie kocha i zbliża się do mnie. Im więcej Mu zaprzeczam i krytykuję Go, tym bardziej On mnie chwali i dziękuje mi za bunt. „*Dziękuję Ci za każdy bunt*” – słowa Ojca Pio. Właśnie to mnie przekonuje do Niego. Bo żaden inny Bóg, tego by nie zniósł. Jedyne mój to potrafi. A przyznam, że czasem próbowałem pogadać z innymi bogami. Wszyscy pluli na mnie. Jeśli urazisz jakiegoś guru, to się od ciebie odwróci. Zgrzeszysz, albo naruszysz ich reguły – już jesteś poza nawiasem. A mój Bóg, im więcej robię Mu przykrości, im więcej mu wytykam i łatek Mu przykleję, tym On jest jeszcze bliżej mnie, jeszcze bardziej mnie obejmuje i przytula do Siebie. Im więcej nagrzeszę, tym więcej mi przebacza i bardziej mnie kocha. To jest zadziwiające i fascynujące. Obezwładnia mnie swą miłością i miłosierdziem, kompletnie. Pojąłem, że On musi być bardzo kochający i Miłosierny bez granic. Jemu na mnie zależy. I nie tylko na mnie, ale na wszystkich zbuntowanych Aniołach.

1661. Jest nienawiść pomiędzy osobami i nienawiść wobec świata, który stwarza nam nieustanne kłopoty. Ta nienawiść dotyczy formy świata, a nie energii, z której powstał. Nienawiść do drugiej osoby jest grzechem. Jezus

powiedział: „*miłujcie nawet swoich nieprzyjaciół*”. Tu chodzi o coś innego. Należy nienawidzić dwie rzeczy: formę świata i skazę na własnej duszy. Świat jest niedoskonały, nieoryginalny, jak mówi Platon. O skazie na duszy mówi Ojciec Pio. Nic więcej. Formę świata trzeba nienawidzić dlatego, bo nie Bóg ją stworzył, jak nie stworzył też łopaty czy komputera, ale stworzyli ją upadli, o wielkich możliwościach Aniołowie. Tu wszystko się psuje i niszczy. Jest to świat szybko przemijający.

1662. Jezus nie mówi: „*macie nienawidzić Niebo u Boga*”, lecz mówi „*macie nie kochać tego świata*”, tego małego nieba, stworzonego przez chorych na duszy Aniołów. Tak trzeba to rozumieć. Sama nienawiść dla nienawiści nie ma sensu, ona w ogóle nie powinna istnieć. Lecz w przypadku życia na tak ograniczonej planecie i w tak niedoskonałych ciałach, przy tak upośledzonym umyśle, należy go porzucić, przeciwstawić się mu. Innymi słowy – „*nienawidzić go*”. A czyniąc to, sprowadzamy na siebie jedną tylko ideę, by zyskać prawdziwy świat, komfortowy i bezpieczny, czyli, by dostać się do Nieba oryginalnego. Nienawidzimy swojej struktury ciała i struktury świata po to, by zdobyć ten jedyny Skarb. Taki jest powód tej całej, pozytywnej, jakby nie było, nienawiści? „***Tu mnie siecz, tu mnie pal, byłem w przyszłości zdobył Raj***” – słowa Ojca Pio.

1663. Kto żyje według miłości, propaguje zdrową dyscyplinę życia społecznego.

1664. Nadszedł już czas, aby inaczej pomyśleć o psychologii, psychoterapii i pedagogice. Musi nastąpić nowy proces rozumienia tych spraw, nowy system kształcenia i wychowania ludzkiego umysłu i serca. Kierunki socjologiczne powinny uwzględnić kierunek duchowy, sens życia.

1665. Jeśli ktoś bardziej żyje tym życiem niż przyszłym, niewiele osiągnie w postępie duchowym i żal mu będzie zostawić to wszystko po śmierci. Nadmierne angażowanie się w to życie jest grzechem przeciwko sobie. Aniołowie znają ten odwieczny problem.

1666. Świadomość pozbawiona Boga to katastrofa. Jej efektem jest wiele

smutku i rozpacz. Cały kosmos cierpi z tego powodu. Na własne życzenie.

1667. Życie nie jest ewolucją, ale łaską. Ewolucja, jaka się dokonuje, jest jej fatalnym skutkiem. Tylko wolność istnień powoduje, że ta ewolucja w ogóle zachodzi. Zachodzi tylko częściowo. Ewolucja to zakamuflowana nauka Aniołów z tego kosmosu. Póki jest ten kosmos zniszczalny i nieprzewidywalny, jest konieczna ewolucja, by nas zwieść do kołchoźniczych światów. I w takim właśnie świecie znaleźliśmy się na planecie Ziemia, która jest matką śmiertelnością i cierpiętniczą. Duch planety zabija i sam cierpi.

1668. Życie tutaj nie jest subtelną formą, taka dopiero czeka nas w przyszłości. Tutaj panuje brutalność myśli, czynu i zdrowia. Śmierć jest kwintesencją *ego* dobrobytu, fikcji kosmicznej nauki. Nikt nie ma szans na przeżycie. Nawet Budda, Jezus i inni umarli.

1669. Oczywiście przeznaczeniem każdego zbawionego jest posiadanie wszelkiego rodzaju bogactwa. Bóg jest bogaty i nie uczyni nas biedakami. Bieda jest przejściowa i towarzyszy cywilizacjom kosmicznym, które walczą z Bogiem. Przeczą, że On istnieje. Buddyzm? Konfucjanizm? Chrześcijaństwo? Islam? Hinduizm? Ich interesuje życie w materii, która powinna być prorodzinna i moralna. Skutki tych poglądów są fatalne. Promocja cywilizacji pozaniebiańskich i kołchoźniczych jest dla nas, ludzi piekielna. Mało kto to rozumie.

1670. Oko, widzenie inaczej, jest światłem duszy. „**Niebo trzeba widzieć**” – słowa **Ojca Pio**. Ale niestety tu go nie wiemy, bardziej je wyczuwamy i przypominamy sobie, jak Tam jest.

1671. Ojciec Pio kiedyś mi powiedział, że ten świat istnieje dzięki paru jogninom żyjącym na tym świecie. Ale teraz już nie rozumiem, w jakim sensie mi to powiedział – czy pozytywnym, czy negatywnym. Przepraszam za niewiedzę.

1672. Czysta realizacja siebie w kierunku Nieba Oryginalnego polega na wierze w wyższą wiedzę i poznanie. Jak jest inaczej, poza Bogiem, niech

to ktoś praktycznie wytłumaczy. Buddyzm i konfucjanizm, a po cześć także komunizm, ma coś z tych cech. Oni unikają Boga na rzecz życia moralnego i praktycznego. Czy to dobre, czy złe? Ojciec Pio mówił mi, że każdy jest osobnym bytem, każdy w Niebie jest innym, pięknym Aniołem. Tam ma swoje życie, swoje pałace, swoje podróże po całym Niebie i swoje miłości, jakich tylko zapragnie i jakie pozna. Wschodnia koncepcja nirwany obarczona jest paroma poważnymi wadami.

1673. Jeśli nienawidzisz bliźniego, popełniasz straszny błąd, ale jeśli znienawidzisz swoje materialne i duchowe ograniczenia, wtedy zyskujesz wiedzę Nieba. Jeśli nienawidzisz szatę tego świata (czyli szatana), to dobrze czynisz, lecz gdy przeklinasz boską energię, z jakiej jest ona utkana (przez upadłych Aniołów), to popełniasz kolejny błąd. Chociaż słowo „nienawidzisz” to niedobre słowo.

1674. Trudno w tym materialnym bycie znaleźć własne serce. Dużo subtelnosci umyka nam przez postrzeganie materialne. **„Świat całkowicie zasłania duszę” – słowa Ojca Pio.** I zasłania też cudowne w niej uczucia. Blokuję odczuwanie ideałów i boskości. Dlatego „Twierdza Wewnętrzna”, o której wspomina święta Teresa Wielka, jest najodpowiedniejsza i najbardziej bezpieczna w tym materialnym świecie, **„który ma coś z Nieba” – słowa Ojca Pio.**

1675. Zewnętrzność materialna – jak powiedziałem wcześniej – nie pochodzi od Boga. Świat jednak potrafi brudzić duszę do tego stopnia, że zapomina ona nawet o samej sobie. Od urodzenia już jesteśmy skomplikowani poprzez fakt wcielenia się w materię. **W tym procederze nawet „chrzest święty nie pomoże, ani komunia święta” – słowa Ojca Pio,** bo to są tylko znaki, symbole oczyszczenia duszy. Ciało to nam nie zniweluje, ani duszy nie wyciągnie na wierzch ciała. Dobrze czujemy, że tak jest. Ilu jest katolików, którzy są notorycznymi grzesznikami, oszustami, a przyjęli wszystkie sakramenty? Ilu wśród nich jest ochrzczonych i do komunii przystępujących morderców? Żaden ochrzczony katolik nic nie wie o swojej duszy. Jedyne, co może, to tylko wierzyć, że ją posiada. Może to, o czym mówię, będzie pewnego rodzaju wstrząsem dla Kościoła. Ale według mnie to dobrze, bo coś tutaj,

w Kościele pozostało do zrozumienia. Inaczej dusze dalej będą brnęły w niewiedzy i nie zbawią się tak szybko, jakby tego pragnęły. Przepisy, dogmaty, reguły, rytuały, dewocjonalia i prawo kanoniczne nic nie pomogą duszy, uwikłanej w ciemną materię. Pogrążą ją jeszcze bardziej. Jeżeli już – może wolna religia? A przede wszystkim – szukanie Oryginalnego Boga, a nie na siłę żydowskiego, czy jakiegokolwiek innego w tym świecie. Intuicja, logika, miłość i wyobrażenia doprowadzą nas do Boga Oryginalnego. W taką wiedzę trzeba wierzyć.

1676. Gdy się przyjrzeć dorosłym ludziom, ateście i wierzącemu, nie ma między nimi najmniejszej różnicy. Częściej nawet jest tak, że „**ateista ma bardziej umysł otwarty, chłonny na poznanie, bardziej kochający niż tradycyjny katolik**” – słowa Ojca Pio.

1677. Cywilizacja to moralne postępowanie większości. Ale nie zawsze tak w kosmosie bywa.

1678. Jeśli będziesz co dzień podziwiał i pamiętał o Bogu, pustka nie dotknie Cię zbyt głęboko, wytrzymasz wszystko. Z podziwiania i uwielbienia płynie najpotężniejsza moc dla naszej duszy i ciała.

1679. Pokarmem duszy jest słowo duchowe, mówiące o wieczności istnienia i miłości w nim.

1680. Inwencje i bodźce Bóg daje każdemu, również – ateście. Ale szczególnie Mu oddanym daje dary nadzwyczajne. Bóg jest sprawiedliwy i osobie współpracującej z Nim w miłości nie może udzielać szczególnych łask, bo by je wykorzystał dla wojen i dogmatów.

1681. Sfera duchowa, jaka została sformułowana na drodze fantazji, znalazła swoje odzwierciedlenie w życiu w postaci wierzeń, praktyk, nabożeństw itp. Na nieszczęście iluzje te wprowadzają ogromne zamieszanie i fanatyzm. Ludzie w imię poglądów potrafią nawet zabić. Agresja już jest oznaką ogromnego oszustwa. Prawdziwa wiedza natomiast nigdy nie ujawnia się agresją, przeciwnie, daje wolność wyboru i toleruje inne wyjaśnienia.

Za bogiem stworzonym przez pojęcia ludzkie poszło ogromne zacofanie, infantyizm i niesamowite posłuszeństwo kłamstwu. Uległa temu na świecie większość ludzi. **„Natomiast nawet najmniejsza wiara w nieokreślonego Boga, Rodzica naszego, jest potrzebna w kosmosie, bo gdy się nie widzi, trzeba przynajmniej wierzyć”** – słowa Ojca Pio.

1682. Zbytńia aktywność w materialnym świecie kończy się katastrofą dla duszy. **„Ciało to tylko powłoka dla duszy”** – słowa Ojca Pio, zmanipulowana przez ciemnych Aniołów, jak wielokrotnie wspominałem. To oni ukryli nam duszę w materii, abyśmy byli upośledzeni i ograniczeni, byśmy byli dla nich robotnikami fizycznymi i emocjonalnymi, z których czerpią korzyść. A człowiek? Narobi się i w końcu umrze, niejednokrotnie w biedzie i żalu. Tak ma wyglądać Niebo na Ziemi?

1683. Jeśli chcesz być twórczy duchowo, musisz być konsekwentny w wykonywaniu swoich obowiązków duchowych. Jeśli kreujesz, a nie podziwiasz i nie robisz dobrych uczynków, to jesteś małym kłamcą i nie masz nic wspólnego z rozwojem.

1684. Człowiek na Ziemi dopuszczony jest do wielu radości. Ale to nie jest jeszcze wszystko.

1685. Jeśli ktoś nie umie się cieszyć obecnym życiem, które ma w sobie wiele piękna, to jak może tęsknić za lepszym światem?

1686. Najlepiej przyjąć taką postawę, aby radość ziemską zbytńio nas nie cieszyła, a cierpienie, napotkane na drodze – zbytńio nie przygaszało. W tym ścieraniu się przeciwstawnych sił taka postawa to gwarancja zwycięstwa ducha radości i pokoju.

1687. Słaby potencjał intelektualny zaowocował, zamiast empiryczną wiedzą, to różnego rodzaju skrzywieniami pobożności. Wszystko, co duchowe, łącznie z nazwą, wymyślił człowiek. Gdy w swych poszukiwawczych zapędach brakło mu wyjaśnień, stworzył sobie sferę duchową jako idealny cel i zarazem manipulator, służący do pozyskiwania sobie wyznawców, uczniów

i zwolenników. Niestety od dawna, aż po dziś dzień, duchowość jest sprytnie wykorzystywana dla celów, nie jakbyśmy sądzili – duchowych, ale głównie – finansowych. Czynią to wszystkie wyznania i Kościoły świata. Budowanie ducha trwało setki tysięcy lat, aż zbudowano w końcu gigantyczną naukę o zabobonach, cofającą ludzkość w rozwoju, hamującą naukę i postęp. Gdyby nie religie, świat byłby już bardzo daleko posunięty w rozwoju i miłości. Religie to wojny, konflikty i wiara we wszelkie kłamstwa. Religia to hołd dla materii i dla pieniądza, strukturalnie i hierarchicznie rozplanowanego, a na czele tej struktury usadowiony jest *“Wielki Szef, głównie Samiec-Ojciec- Bóg, Władca, przyjmujący nieustannie modlitwy, ukłony i ten cały religijny biznes”*. Niewierzący, ateści i innowiercy nie mogą mieć w tym swojego udziału. Oni już dawno zostali potępieni przez „Głównego Samca”. Nie jest to piękne? Raczej – straszne! Do Boga trzeba podchodzić z wielką pokorą i miłością, niezależnością. Świat religijny, biznesowo-duchowy nigdy tego nie uznał. Dlatego dzieli społeczeństwa i wywołuje konflikty wojenne.

1688. Kiedyś spytałem Ojca Pio o książkę (czytałem ją), w której spisano jego myśli. Uśmiechnął się i powiedział: *„Nie zmienia tego”* (bo te myśli były dla nich „kościółkowe” i napisane w interesie Kościoła).

1689. Kto prawdziwie zna życie, wie, że tu cieszyć się jest nie byle jaką sztuką. Tu mamy tylko kawałek Nieba. Ale i tak ciągle ten mały kawałek wymyka nam się z rąk. Gonimy za nim, a przy okazji brudzimy się. Trzeba uważać, kiedy tu szukamy szczęścia.

1690. Twoja radość zależy tylko od Boga. Wydaje Ci się, że cieszysz się niezależnie. Nawet gdy egoizm jest motorem Twoich radości, to i tak zależą one od Boga. Bóg nie odmawia niczego. Czego pragniesz, to masz. On decyduje o wszystkim, ale tylko dla Twojego dobra. Nawet o złu decyduje Bóg. Dlaczego? Bo nie zabija swoich złych dzieci. **Pytałem kiedyś Ojca Pio o aborcję, powiedział: „to trochę nieuczciwe, ponieważ istnieje kolejka dusz z różnych światów, które chcą się tu jeszcze urodzić”**.

1691. Przez chłopaka została zamordowana dziewczyna, kobieta właściwie. Stało się to podczas gwałtu. **Spytałem Ojca Pio o tę dziewczynę.**

Powiedział: „*gdyby się nie bronila, przeżyłaby*”. Trudne sprawy ludzkich Aniołów, trudne reakcje, nieprzewidywalne...

1692. Innym razem Ojciec Pio powiedział, że przyprowadzi na rozmowę Annę, która poprosi o modlitwę. Przyszła i powiedziała: „*zabiłam sześcioro swoich dzieci, proszę Cię o modlitwę za mnie przez miesiąc*”. Tak zrobiłem. Po miesiącu znów zeszła do mnie na rozmowę. Podziękowała i dodała „*teraz mogę zejść do prawdziwego czyścica, na Ziemię*”. Spytałem, czy ją spotkam w tym życiu i czy urodzi się w Polsce? Odpowiedziała, że nie spotkamy się i że nie urodzi w moim kraju.

1693. Mając wolność i możliwość wyboru, musisz zdawać sobie sprawę z tego, że Bóg jest „szerszy” od Twojej wolności i ogarnia wszystkie Twoje złe i dobre wybory. Pozostajemy w Jego ręku pod każdym względem. Ale ta ręka jest wspaniałomyślna i szczodra. Daje nam wolność i usprawiedliwia każdy nasz czyn. U Niego można zdawać powtórne egzaminy, poprawiać oceny. Zawsze... W przeciwieństwie do tego, co głoszą Kościoły. Na razie Kościoły nie uznają reinkarnacji.

1694. Jesteś przekonany o tym, że radość jest konieczna. To odczucie prawidłowe, ale niestety radość na Ziemi szybko się dekoncentruje. Natomiast skupienie duchowe jest tym, co przybliży ideę prawdziwej i trwałej radości.

1695. Wielkich rzeczy możesz dokonać okazując wielkie serce.

1696. Aby kochać, nie trzeba żadnej filozofii, potrzebne jest tylko serce-uczucie. A Ty go przecież posiadasz. Próbuj więc kierować serce na takie obszary ducha, gdzie rozlewa się ta miłość.

1697. Wielkie serce to wielka radość. I odwrotnie.

1698. Życie jest jednością w indywidualności. Należy wszystko kochać, każde stworzenie, aby zjednoczyć w Bogu różnorodność i na nowo w Nim stworzyć jedno Wielkie Serce z wielu serc. Wszystko trzeba robić z miłości do Boga, który jest Sercem wszelkiej radości.

1699. Wiemy doskonale, jak poprzez wieki nierozpoznane były funkcje ludzkiego ciała. Dlatego fikcyjne nauki duchowe, między innymi o wyganianiu złych duchów z ciała, stały się idealnym instrumentem do panowania nad innymi. Niedobór wiedzy i nauki stworzyły cały finezyjny świat ducha i różnej maści pseudoduchowych nauk, w tym nieprawdziwych objawień, które więcej mają wspólnego z chorobami niż z prawdą. Prawdy nikt nie zna i nigdy przecież jej nie pozna. Jest to niemożliwe. A objawienia to taka gra psychiki i umysłu, ściśle dostosowana do możliwości i poglądów danej osoby, ulokowanej w takim czy innym wyznaniu. Katolicy tych chorób psychiki mają sporo.

1700. Gdy nie ma faktów naukowych, automatycznie powstaje pseudowiara w nieznaną. To dość naturalny proces. A wokół tej fikcyjnej wiary pojawi się umoralniająca, czasem filozoficzna nadbudowa i oczywiście różne „sposoby na życie”. Znamy to z autopsji. Kościół w tym przoduje.

1701. Serce łączy myśl i uczucie. Serce Umysłowe. Wynika z tego piękne życie w kolorach i wiecznych, duchowych pragnieniach.

1702. Jeśli chcesz być w sercu Jezusa, musisz stać się Jego uczniem, uczniem i wychowankiem. Moc Jezusa zaznajomi Cię z możliwością zdobycia szerokiej wiedzy duchowej i dostarczy głębokich przeżyć. Ponadto rozwinię w Tobie własną Twoją mistyczną twórczość. Przekonasz się ostatecznie, że poza Bogiem nie znajdziesz nic pewnego. Jezus pokazywany w kościele jest inny, Ty Go musisz znaleźć swojego.

1703. „Człowiek jest tylko człowiekiem” – słowa Ojca Pio.

1704. Wielkiej myśli sprzyja każda pogoda i każdy czas.

1705. Należy się nauczyć kochać także wzniosłe słowa. Tak, jak coś najdroższego.

1706. Półki bibliotek aż się uginają od duchowych dzieł. Ale żaden autor tych zacnych dzieł tak naprawdę nie ma zielonego pojęcia, czym jest duch,

a nawet – czy w ogóle on istnieje. **„Papier nie ma wyboru, przyjmie każdą ideologię” – słowa Ojca Pio.** Wszystko, co napisano o duchowości, to czysta fikcja. A to dlatego, że nikt nie wie, czym jest życie, kiedy i jak się zaczęło, czy w ogóle się zaczęło, a może zawsze istniało? Zmyślać banały i powoływać się na Boga każdy przecież może. To wygodne, to idealna, szeroka droga dla bałwochwalczych i leniwych umysłów. **„Boga szuka się w książkach, ale znajduje w modlitwie” – słowa Ojca Pio.**

1707. Rzadko się zdarza, aby w jednym życiu poznać i odzyskać własną duszę. Dusza jest potajemnie zalana formą materialną. Przez tą „wylewkę” staliśmy się ograniczeni. Nic nie wiemy o Bożym świecie, od urodzenia aż do śmierci. A w środku tej zalanej formy jest ukryta Boska iskra, nasza anielska dusza. Niestety, jest ona zupełnie „niegramotna”, bo zasłania ją pięć zmysłów i ciało. Czy to rozumiemy? **„Ciało jest powłoką na duszy” – słowa Ojca Pio.**

1708. Czy wzrok jest materialny? Wszystko jest materialne, dusza też jest materialna, duchowo. Ma tylko inną percepcję widzenia, lepsze możliwości postrzegania. Ojciec Pio powiedział mi, że nawet ludzkim okiem można zobaczyć Niebo. Ale „rozdzielczość” inna...

1709. Jak wiemy z doświadczenia, trudno będzie rozwalić ten „odlew” – nasze ciało. Jest on tak dobrej jakości, by nie przepuścić świadomości duszy. A dusza to jest ten skarb, o którym wspomina Jezus. Najcenniejszy, jaki posiadamy na wieczność. Warto o niego powalczyć. Łatwo powiedzieć, gorzej zrealizować. Świadomość ciała, jaką otrzymaliśmy od ciemnych Aniołów, furuje życie tutaj, dowodząc nam, że ono jest super. Młodość i te sprawy... Samochody.... Podróże.... Pięknie urządzone domy... Kwiaty... Motyle... Ech.... Jak z tego zrezygnować, jak to wewnętrznie porzucić? Trudno będzie.... Oj, trudno... Wyższe i szersze pragnienia mogą te formy istnienia uduchowić i skierować do prawdziwego bogactwa Nieba.

1710. Ponieważ mało mówi się o miłości, nie ma w społeczeństwie nawyku przebaczenia i miłowania, we wszystkich społeczeństwach jednakowo. Ojciec Pio uczył nas, by każdemu przebaczać, wszystkich usprawiedliwiać

i kochać jednakowo.

1711. Prawie nikt nie wstydy się tego, że na przykład niepotrzebnie podnosi głos, że kłamie, że nie chce przyjąć tego czy tamtego do wiadomości, by mu było lepiej i spokojniej. Jest to wynikiem innej miłości niż duchowa, prawdziwa. To miłość z tego świata, taka „kombinatorska”.

1712. Widzenie Nieba na Ziemi to łaska. I to wielka, dla zasłużonych... Pijak, narkoman, zboczeniec... Nieba tu nie zobaczą.

1713. Wielu ludzi ma pasję pisania książek, ale to jest tylko bezwartościowa pasja, która niewiele ludziom daje. Wcale ich nie uświęca, nie czyni lepszymi, ciekawszymi. Piszą i piszą, mało mając z tego korzyści duchowych. Czy warto poświęcać życie dla kawałka papieru? Narazić życie wieczne na utratę? Jaka z tego korzyść?! Tacy twórcy tworzą z pomocą nauki cywilizacje materialne, by zaraz one upadły. Co jakiś czas cywilizacje się rozlatują przez nienawiść i odnawiają poprzez naukę, by znów podbijać duszę techniką, wiedzą i sztuką. **„Dlatego ten czyściec tu trwa prawie w nieskończoność” – słowa Ojca Pio skierowane do mnie w Nowej Hucie.**

1714. Skromność w słowach, myślach, uczynkach i uczuciach jest wyrazem wielkiej, bezinteresownej miłości. Skromność we wszystkim to cecha mistyki, wielkiego bogactwa Królowania poprzez wieczność istnienia.

1715. Rzeczywistość na świecie jest taka, że nikt nie zdaje sobie z tego sprawy, że tutaj dla duszy jest aż tak źle. Teraz pojawia się taki problem: jak rozłupać pień materialnego świata i naszego ciała, by dostać się do duszy? Zrobić to można poprzez zrozumienie. Wówczas pęknie i ukaże się nam świetlista, czysta dusza. Taka, jaką ukazał Jezus apostołom w swoim Przemienieniu się, przywracając nam prawdziwe życie, radość i szczęście w duszy. A potem po śmierci, to już tylko hulaj duszo po całym, wolnym, cudownym, wiecznym Niebie. Ale, ale... Na Ziemi, nawet po takim odkryciu swojej duszy, nadal będzie ciężko, póki jeszcze nosimy na sobie skórę. Ale już tutaj można jakoś to przeskoczyć i nie przejmować się ułomnością ciała. Ciało to przecież nie dusza. Da się wytrzymać. Ostatecznie to i tak długo nie

potrwa. Warto cierpliwie przeczekać i próbować traktować **„ciało jak osła, popychać je w tym marnym życiu do przodu”** – słowa Ojca Pio.

1716. Znamy wielkich apologetów, teologów, egzegetów, filozofów, każdy z nich zjadł zęby na profesji, jaką celebrował, by w końcu z ironią i śmiechem stwierdzić przy końcu życia, że **„dalej nic nie wiedzą, że nadal nie znają Boga, świata i samych siebie”** – słowa Ojca Pio. Dzieła jednak pozostały, a następne pokolenia okrzyknęły ich klasykami, wnikliwie analizując ich wypociny, robiąc na ich podstawie doktoraty i habilitacje. Czy to nie luksus? Dziś żyją ci autorzy w innych ciałach, w innych okolicznościach. Powtórka z rozrywki...

1717. Człowiek rodzi się bez Boga i na dobrą sprawę umiera bez Niego. Nikt Go przy narodzinach jeszcze nie widział. Przy śmierci – tym bardziej. Cała ta pseudokoncepcja bazuje na wymyślonej wierze w różne bajeczki. Nieprawdziwe i fikcyjne nauki sprawiły, że religie, nawet te prastare, stworzyły sobie kapłanów, wróży, wyrocznie, modlitwy za zmarłych, no i ogromne za to opłaty. Faraonowie budowali dla siebie, rękami niewolników, gigantyczne grobowce w formie piramid, a siebie nazywali wiecznymi władcami i bogami. Niemniej każdy chciałby znaleźć się świadomie w rękach Boga. To odwieczne dążenie. Marzenie może i dobre, ale gorzej z praktyką. Rodzi się tyrania, kiedy ogłaszamy się bogami, władcami, kapłanami i papieżami. Znamy to z historii.

1718. Kosmos jest alternatywą wymyśloną przeciwko Bogu. Dlatego mamy tyle problemów. Wolność wymyśliła ateizm i ślepotę atomów poznania. Wolność już w pradawnych czasach ograniczyła nam poznanie i szlachetność. **„Pycha i wolność spowodowała zło i cierpienie”** – słowa Ojca Pio.

1719. **„Jeśli mamy się cieszyć jeszcze w tym świecie, to trzeba robić to do środka”** – słowa Ojca Pio. Tylko tam możemy znaleźć stałą i piękną radość. Świat na zewnątrz, w tej formie, trochę nas gubi. Fatamorgana. Ale stop! Nie myślm, że świat zewnętrzny jest zły. Nie jest tak całkiem zły, można się nim cieszyć, widzieć w nim Boskie energie. Choć ten świat jest zapaścią Nieba, to jeszcze trochę piękna w nim pozostało. **„Na ziemi jest coś z Nieba”** – słowa

Ojca Pio. Ale trzeba na nie spojrzeć z pomocą wiedzy płynącej z oka duszy. W Niebie również jest świat zewnętrzny i **„można po nim się przemieszczać to tu, to tam”** – słowa **Ojca Pio.** Tylko że w nim nic nie grozi, ani choroba, ani cierpienie, ani lęk, ani śmierć. A w naszym kosmicznym świecie jest akurat wszystko na odwrót. I to jest problem. Stąd tutaj nienawiść do takiego świata jest praktycznie uzasadniona. Tutaj musimy się cieszyć w duszy, na zewnątrz jest ogromne ryzyko. Świat zewnętrzny jest zmanipulowany przez cywilizację – jawną i ukrytą, niewidzialną, anielską i szatańską. Dlatego musimy się bardzo ograniczać w kontakcie z tym światem, bo to nie jest cudowny świat Boga i ciągle jesteśmy narażeni praktycznie na wszystko.

1720. Kiedyś spytałem Ojca Pio o Anioła Stróża. **„Widzę Twojego Anioła w Niebie, co dzień w innej sukience”** – słowa **Ojca Pio.**

1721. To, co Kościół głosi o Niebie, jest właściwie nieprawdziwe. **„Kościół upadł, stracił ciepło i prawdę. Biskupi siedzą w swoich pałacach, przekręcają z pychy swoimi pierścieniami i nie wiedzą, co ze sobą zrobić. A powinni wyjść do ludzi, do upadłych Aniołów”** – o tym rozmawiałem z **Ojcem Pio.** W przyszłości nie będzie biskupów, o tym też mi powiedział. Ani zakonów.

1722. Prawdziwy Bóg nigdy się nie ujawnia, nie pragnie uwielbienia i modlitw. Czyżby aż tak złych ludzi stworzył, żeby mu musieli oddawać Mu uwielbienie, jak faraonom, papieżom i ludzkim królom? Taki bóg to nie bóg, ale karykatura! Ze strachu człowiek jest w stanie uczynić wszystko, nawet stworzyć boga, lub się go wyprzeć. W jedną i drugą stronę jest taka sama droga – lizusostwo. Oto ludzkość stworzyła ogromnego “złotego cielca”, boga i wiarę w niego, oddając mu ideologiczne hołdy wraz ze swoimi majątkami. Tak nie powinno być. Bóg jest całkiem inny. Jest jak para zakochanych w sobie. Bóg Oryginalny to ktoś inny, piękniejszy i lepszy...

1723. Niebo to inaczej bogactwo uczuć i fantazji, to świat form, stworzonych przez wyobraźnię duszy, w wielkim bogactwie istnienia, w radości i wszelkich rozkoszach. **„W Niebie nic nie potrzeba, nic się nie musi, tylko się chce”** – słowa **Ojca Pio.**

1724. Upadłe, zranione Anioły to też my, ale w innej już rasie, ludzkiej, nie anielskiej. Dziś, mądrzejsi o doświadczenia i wiedzę mistyczną, dążymy do wyzwolenia.

1725. Franciszek z Asyżu, modląc się do Boga, zrozumiał, że ludzie są daleko od Niego. Postanowił więc w tej kwestii coś zrobić. Zaczął głosić wszystkim, nawet ptakom, radosną zbawczą wiedzę.

1726. Wszyscy odczuwają samotność, bo przebywamy poza kurtyną prawdziwego Balu Życia.

1727. Im więcej nauki, tym więcej wrażeń. Im więcej wrażeń, tym więcej nauki. W rezultacie i tak to wszystko dla Ciebie przeminie z chwilą śmierci. Ale coś tam pozostanie dla następnego życia. Zdobywaj przede wszystkim to, co nie przemija. Ucz się tego, co ludzkie i naukowe, bo to ułatwi Ci życie na tej planecie, ale rób to z przymrużeniem oka, bo ta materia jest wadliwa, niedoskonała, stworzona przez byty, które pozbyły się Pełni. Do tych bytów i my się zaliczamy. Kościół to ujął jako grzech pierworodny. Można i tak. Coś w tym jest. „**Utrata Raju to synonim tego, co się stało w Niebie. Raju, Edenu na Ziemi nigdy było**” – słowa Ojca Pio.

1728. Nie można w tym świecie być przecież niczego pewnym. Wystarczy kilka sekund, żeby wszystko stracić. Trzęsienie Ziemi – i koniec z szczęściem, rodziną, ze wszystkim. Czy nie trzeba drżeć o swoje życie? Trzeba. Ale też należy mieć wiarę w wybawienie się z tego piekła doświadczeń nieuprawnionych i jakby przypadkowych, bo dziejących się poza świadomością świadomą, spowodowanych upadłą wolnością uciekinierów z Nieba.

1729. W walce związanej z ludzkim życiem tak naprawdę idzie o szczęście, któremu towarzyszy spokój, brak rywalizacji i jakiegokolwiek agresji. Człowiek posiadający w sercu żywego Boga, którego rozwija w swoim życiu, poprzez zwracanie do Niego nieustannej uwagi, a może to czynić na różne sposoby, w wewnętrznej swej świątyni – jest człowiekiem miłym Bogu i ludziom. Nikogo nie krzywdzi, wszystkim daje swoje serce, jak na dłoni, aby ukazać dobrym przykładem, gdzie jest prawdziwe, stabilne i najpiękniejsze

źródło zadowolenia z życia. Taka osoba promieniuje dobrem i ogromną energią, która zmienia cierpienie na słodką i spokojną radość. A stronie przeciwnej chodzi o to, żeby taka sytuacja nigdy nie zachodziła. I bardzo się stara, subtelnie i z zacięciem, kreuje ludziom świadomość, poprzez różne sposoby, w tym medialne, aby trwała walka ze spokojem i miłością.

1730. Przecież, jaki jest Bóg i w jakiej formie się przejawia, tego nikt z ludzi nie wie. Nie czarujmy się. Nawet, gdyby człowiek wysłuchał pod rząd milion kazań w kościele, wcale nie będzie ani o jotę mądrzejszy, nie dowie się ani krzty więcej o Bogu. Głoszący kaznodzieja jest w identycznej sytuacji: mówi, ale nic nie wie. Musi wierzyć, bo mu nawet nie wypada nie wierzyć, skoro jest kapłanem tego iluzorycznego boga (i to jeszcze na dodatek – żydowskiego boga płci męskiej). **„Na Ziemi, w kosmosie, w mikroniebie, poza Bogiem nikt Boga nie widział, nawet ja Go nie widziałem, kiedy żyłem na ziemi” – słowa Ojca Pio.**

1731. W niebiańskich światach jest najmniej Boga, a najwięcej szczęścia, radości, komfortu, kultury i przyjemności, bez odniesienia do Źródła. W wyższych światach nie ma kościołów, nie ma wiary, nie ma nadziei. Króluje tam miłość, a Bóg nawet nie chce o sobie słyszeć. Oddany jest wszystkim do dyspozycji jako anonimowa Istota. Na Ziemi potrzebujemy wiary i nadziei, bo tu jeszcze cierpimy z powodu naszej niewiedzy. Cierpimy na różne sposoby.

1732. Cywilizacje Niebiańskie mają tak zorganizowane życie, że nie ma w nim władzy, podwładnych, mniejszych i większych. Wszyscy są równi, ale inni. I Bóg jakby nie ma z tym nic wspólnego, choć sam to zorganizował dla wiecznej przyjemności wszystkich. Utożsamia się z każdą niebiańską formą przyjemności. Uczestniczy w niej, ale nie jako Bóg, lecz jako kochanek lub kochanka energii szczęścia. Jest samoistnym figlarzem, uwielbiającym zabawę z miłością. **„W Niebie Wszyscy będą Twoi, będziesz miał całe Niebo do dyspozycji” – słowa Ojca Pio.** Tam czujemy się jak Bogowie... równi Bogu.

1733. Nasza miłość też jest Boską energią, którą kompilujemy dla siebie, dla własnych, osobistych przyjemności. Bez przyjemności i radości, bez miłości, życie nie ma sensu. Tak mi powiedział Ojciec Pio.

1734. W tym życiu pozostaje nam oczywiście ufać, że także nasze życie ma jakiś cel. Tym celem na teraz dla ludzi jest jakość życia, jakość naszej cywilizacji. Sami musimy się nauczyć żyć dobrze i szczęśliwie. Musimy uczyć się przyjaźni, bo tylko to może nas wszystkich uskrzydlić. Religie i wiara, ateizm, ideologie nie są potrzebne nikomu. Jedynie, co jest potrzebne, to wzajemna miłość. Ona jest naszym Wiecznym Bogiem, w nas i dla nas. *„Czy nie wiecie, że jesteście świątynią (Miłości)?”* – słowa Jezusa.

1735. W Niebie jest pełnia życia towarzyskiego. Ale wyciszenie też jest; na życzenie oddechu duszy.

1736. Pytałem Ojca Pio o cenną modlitwę, powiedział: „Są dwie modlitwy z Nieba: »Ojcie Nasz« i »Zdrowaś Maryjo«, a w ciągu dnia – westchnienia do Boga i akty strzeliste, są najcenniejsze”. »Zdrowaś Maryjo« wypowiedział Anioł Gabriel z Nieba do Maryi. Rozmawiałem z Nim przez Ojca Pio. Też mi coś tam zwiastował...

1737. „Tutaj jest coś z Nieba” – słowa Ojca Pio. Być może jest to jedna milionowa procenta, ale mimo to trzeba to zauważyć. I żyć chwilami, jak w Niebie. To jest możliwe. Trzeba wbrew trudnościom umieć się cieszyć życiem. Jezus przyniósł taką właśnie świetną nowinę dla naszej niepamięci. Trochę zapomnieliśmy, gdzie jest Niebo i jak ono wygląda.

1738. Poziom szczęścia i zadowolenia, jaki można osiągnąć żyjąc tu, na ziemi – większość nas to chyba przyzna – jest jednak ograniczony. Życie nas ograniczyło, życie poza Rajem. Czy przywrócimy sobie Raj w świadomości? Jest to możliwe. Służy temu fantazja i wyobraźnia. Są to pragnienia. Czego pragniesz, to otrzymujesz. Tym razem zdarzyło się nam życie pełne ucisku. Lepiej tego więcej nie pragnąć. Należy rozpoznawać pozory, które nas zapewniały, iż życie na Ziemi jest życiem w luksusowym raj. **A tymczasem zrobił się z tego „czyścić i kołchoz pracy” – słowa Ojca Pio.**

1739. *A terasz „z grubej rury”... Amerykanie niby „pilnują” Niemiec, ale kto wie, co oni w podziemiach produkują? To pilny, ekonomiczny naród. Ale fałszywy. Ile milionów ludzi wymordowali w imię swoich idei? Teresa Neuman*

(niemieckastygmatyczka)powiedziałami, że już dziś się modli, aby gdy niemieckie wojska będą przechodziły przez Polskę, nikomu nic złego nie wyrządzili. A rozmowa ta odbyła się za pośrednictwem Ojca Pio jakieś dwadzieścia pięć lat temu.

1740. Jeśli ktoś nadmiernie rozpacza z powodu chorób i śmierci, nie posiada wiedzy o życiu wiecznym. Każdy, kto jej nie posiada, faktycznie ma powody, aby lękać się przyszłości. Wiedza duchowa o miłości Boga zbawia każdą duszę. Kiedy myślimy o Bogu, choćby kilka razy w ciągu dnia, idziemy w Jego kierunku.

1741. „Śmierć na tym świecie i strach przed nią jest w stanie człowieka pobudzić do gruntownego nawrócenia. To ona wywiera największy wpływ na poglądy człowieka” – słowa Ojca Pio.

1742. Jesień przypomina koniec życia. Jesień jest okresem zbioru plonów. Jesień to nadzieja na życie wieczne.

1743. Poza autorytetem, którym jest Jezus, lub Ojciec Pio, albo wielcy jogini, nikt nie jest w stanie powiedzieć, co dzieje się z duszami po śmierci – czy są szczęśliwe, co robią, jakie mają dalsze plany. Żadna nauka – ani teoretyczna, ani nadzwyczaj praktyczna nie znajduje na to odpowiedzi.

1744. Kiedyś zszedł przez Ojca Pio św. Michał Archanioł i powiedział do mnie: „przyszedłem tu z całym swoim wojskiem. Ze wszystkich najbardziej mnie będziesz potrzebował”. A potem zadałem sobie pytanie, a co z Jezusem? **Innym razem Ojciec Pio powiedział do mnie: „kiedyś się dowiesz, kim naprawdę był Jezus”.**

1745. Jeśli będziemy ignorować przesłania Jezusa o szczęściu i miłości bez granic, o patriotyzmie międzynarodowym, duchowym, to niczego innego nie doświadczymy, poza zamętem, nienawiścią i pozągą. Niestety, obserwujemy to na co dzień. Kiedyś spytałem Ojca o patriotyzm, odpowiedział: „**Trzeba mieć patriotyzm Jezusowy. Jaki on jest? Dwa największe Przykazania o miłości Boga i człowieka**” – słowa Ojca Pio.

1746. Chłonność umysłu, bujna wyobraźnia, duże możliwości

emocjonalne oraz reakcje zmysłowe tak naprawdę nikomu nie przyniosły jakiegoś szalenie wielkiego szczęścia. Żaden człowiek w chwili, kiedy był najszczęśliwszy pod słońcem, nie został przeniesiony w świat idealny, a przynajmniej lepszy od tego, w jakim obecnie przebywa. Nic takiego się nie dzieje. Skala przyjemności wydaje się być bardzo ograniczona. **„trzeba szukać wyższego szczęścia. Ciało ludzkie to Dlatego Ojciec Pio kiedyś mi powiedział, że tylko chwilka przyjemności”**. Dodął: **„prawie wszyscy pod tym względem marnują swoje życie, bo nie szukają nadziei na wyższe przyjemności niż ziemskie”** – o tym rozmawiałem z Ojcem Pio.

1747. Kiedyś Ojciec Pio powiedział, że: **„Jeden anioł potrafi rozbić wszystkie ludzkie wojska, taką ma moc”**.

1748. Kiedyś podczas rozmowy Ojciec Pio, powiedział mi, że pokaże mi Niebo za życia. Na razie nie pokazał. Brr... Chyba wiem, dlaczego. Bo przestałbym pisać. Gdy Ojciec Pio się pokazał Krystynie w pełnej niebieskiej krasie, przestało się chcieć żyć i płakała przez cały miesiąc. Wiem to od samej Krystyny, bo zawsze wcześniej przed spotkaniem z Ojcem, rozmawialiśmy ze sobą. O Niebie piszę na podstawie rozmów z Ojcem i tego, co sam pamiętam, i na ile mi pomagają inni, bowiem obiecali. Pewnie, gdy będę umierał, to Ojciec Pio pokaże mi to moje upragnione Niebo, aby mi się radośniej umierało... ha ha... Już nie mogę się doczekać...

1749. Rozmawiałem często ze św. Faustyną i Królową Jadwigą. Faustyna potwierdziła, że ta iskra wyjdzie od nas, z Polski. Jadwiga poszła dalej, ale o tym już nie powiem.

1750. Dla kontrastu. Ponieważ podobała mi się kiedyś Marylin Monroe, jak wszystkim facetom jako seks bomba, **spytałem Ojca Pio o nią. Odpowiedział: „już dawno jest w Niebie, bo bardzo kochała”**. Byłem szczęśliwy i... w szoku.

1751. Przypomniałem sobie. Moja znajoma rozmawiała z Ojcem Pio. Tylko jej maź wiedział o tym. A lenarzeką przedemną, że ona się nie chce kochać. **Ojciec powiedział: do niej „matka z ciebie dobra, ale żona żadna”**... Ha ha

1752. Ojciec Pio powiedział mi: „ze wszystkich ciał ziemskich, ludzkie jest najbardziej inteligentne”, a o zwierzętach, że „są inteligentne i myślą”. Kiedy spytałem o duszę w zwierzętach, odpowiedział: „przecież wiesz”. Akurat w tym okresie, na prośbę Ojca Pio, studiowałem dla własnych potrzeb hinduizm. Nie miałem więc wątpliwości. Jednak innym mówił, że zwierzęta nie mają duszy. Sławkowi tak właśnie odpowiedział. Ale Sławek wcześniej w całości odrzucał idee hinduizmu. Zdziwił się, kiedy mu powiedziałem, że Ojciec oznajmił, iż w hinduizmie pozostało jeszcze trochę prawdy, a w chrześcijaństwie już prawie jej nie ma i że w ogóle Ojciec kazał czytać nam pisma hinduskie, nawet Krystynie zalecił, aby trochę przeczytała. Dlatego wraz z Ludwikiem przynieśliśmy jej książki. I czytała. Wcześniej nic nie wiedziała o reinkarnacji.

1753. Przykro to stwierdzić, ale chyba tak jest – raju nie da się zbudować z elementów tak kruchych, jak ulegające bólowi ciało czy z delikatnych strun psychiki, które gdy stykają się z ludzką tragedią, nie dają sobie z tym uczuciem rady. Stosunkowo łatwo zauważyć ludzkie niedomagania, braki w wiedzy i wyobraźni. Nawet w tęsknotach jesteśmy ograniczeni. Nie wiemy, że można marzyć o wiele szerzej i szerzej... „*Im więcej wiesz, tym jesteś większy*” – słowa Ojca Pio.

1754. Jesteśmy indywidualami, każdy innym, w Niebie również. Dostępne nam jest bogactwo wrażeń i pragnień. Pojęcie nirwany jest źle rozumiane. „*Tam, [w Niebie] jest życie towarzyskie*” – słowa Ojca Pio.

1755. Na temat kontaktów ziemian z Niebem Ojciec Pio powiedział mi, że w każdym wieku jest ktoś tutaj posłany, aby komunikacja nieprzerwanie trwała, by przybliżyć nam mądrość i miłość.

1756. Będę ciągle przypominał, bo może nam to uciekać z koncepcji rozumienia istnienia naszego życia i świata, że tego kosmosu, z naszą ziemią włącznie, nie stworzył Bóg. **Enigmatycznie Ojciec Pio powiedział mi „że stworzyły kosmos ręce Boga”**. Zrozumiałem, że chodzi o Jego dzieci, które wyszły z Nieba. Mówiąc o niezliczonych cywilizacjach w kosmosie, Ojciec Pio potwierdził mi tę wiedzę. Kosmos w swej

mocy ma zespół naukowy szatanów. Są w tym kosmosie piękne widoki i cudowne kwiaty. Jak najbardziej. O tym musimy ciągle pamiętać, inaczej poddamy się i będziemy „**rodzić się w tym czyścicu prawie w nieskończoność**” – **słowa Ojca Pio**. Gdyż tak nam będzie się tu podobało. Najprawdopodobniej zignorujemy najcenniejsze umysły naszej planety: Jezusa, Krisznę, Buddę, umysły, które które dają słowo życia.

1757. Wszyscy zawsze poszukujemy czegoś lepszego. Poszukujemy głębszych przeżyć, wspanialszej techniki, wyobrażamy sobie życie idealne, bez cierpienia, w rozkoszach i słodkich błogościach. Czy tak właśnie nie jest? Wszyscy poszukujemy pełnej satysfakcji, ponieważ na planetach kosmosu wciąż jej nie doznajemy.

1758. Są mężczyźni, którzy posiadają dużo pieniędzy, a więc mają możliwości spełniania swoich przeróżnych przyjemności. Czego tylko zapragną, to posiadają. Stać ich ciągle na nowe marki samochodów, mieszkają w przepięknych willach, co dzień mają inną kobietę. Jednym słowem – raj na ziemi. Sytuacja taka może mieć miejsce również po stronie kobiet. Będąc piękną i bogatą kobieta może mieć, czego tylko zapragnie, wszystkich mężczyzn i niezliczone atrakcje ziemskie, a nawet, jeśli chce, może polecieć w kosmos. Ale ten „raj” ciągle ściąga nas do raju oznaczającego choroby i śmierć. Trzeba zmienić świadomość na boską. A wtedy można żyć, jak się chce. Wtedy nic nam nie zagraża. Chociaż należy bardzo uważać, bo tu jest tylko Ziemia nieoryginalna i można się nienawiścią pobrudzić. „**Nigdy mi nic nie obiecuj**” – **słowa Ojca Pio**.

1759. Każda rzecz jest tymczasowa, ale jeśli poprzez boską miłość nadamy jej cechy wieczności, wówczas wydłużamy ją w nieskończoność i połączymy ze światem duchowym. „**Wszystko, co kochamy na Ziemi, znajdzie się i w Niebie, nawet nasze ukochane zwierzęta**” – **słowa Ojca Pio**.

1760. Trzeba wyjść z założenia, że życie materialne się kończy. Umierają nasi sąsiedzi, koledzy, krewni. Czy nie należy się nad tym głębiej zastanowić? Ich stan pośmiertny powinien nas czegoś nauczyć, zmobilizować do życia duchowego, które trwa wiecznie. „**Śmierć jest nauką uniwersytecką. Kto ją**

zrozumie, jej przyczyny i skutki, skończył wszystkie życiowe uniwersytety” – słowa Ojca Pio.

1761. Trzeba wiedzieć to, że ten, który założył świat, dał również instrukcję, jak tym światem się posługiwać, jak go zagospodarować. Ale nie do końca jest to prawdą. Bóg nie stworzył tego świata (bubel), a instrukcje dane w postaci natury materialnej, bawią się z nami w kotka i myszkę, zmuszając nas do powrotu do tego świata, by go wspierać swoim cierpieniem, niedolami i radościami. Warto się z tego *matriksu* wydobyć. ***„Ciężko się z tego świata wydostać, [przeszkadzają] przyzwyczajenia” – słowa Ojca Pio.***

1762. Nie ma takiego zła, które Bóg nie rozumiałby i nie pobłażał mu. Wystarczy, że cokolwiek robimy, nawet gdy grzeszymy (a przecież to się zdarza), to nawet to zło należy czynić na większą chwałę Bożą, jak mówi apostoł. Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, czyńcie na większą chwałę Bożą. ***„Jeśli grzeszysz, rób to przy Bogu, zawsze będzie to mniejsze zło” – słowa Ojca Pio. „Idealów tu nie ma” – to też powiedział Ojciec.***

1763. Lepiej jest słuchać Jezusa i naśladować Go, niż fachowców od liturgii i teologii. Lepiej jest słuchać Jezusa, niż wszystkich mających tak zwane objawienia. Papież powinien słuchać i naśladować Jezusa, a nie słuchać świata, filozofów, biblistów czy jasnowidzów. To są tylko ludzie, często kupieni. ***„Naśladuj tylko świętą Rodzinę, nikogo więcej” – słowa Ojca Pio.***

1764. Istota rzeczy leży w naszej duszy, a nie w Kościele czy u biskupów Rzymu. Jeśli jesteś fałszywym, nieuczciwym mocodawcą, lub biznesmenem, to żadem papież, żadna msza, nawet trydencka, nie pomoże Ci. Ani chrzest, ani bierzmowanie, ani codzienne przystępowanie do komunii św. ***„Choćbyś przyjął nawet sto tysięcy komunii św. i tak to ci nie pomoże” – słowa Ojca Pio.*** Postaraj się to zrozumieć. Są tacy, którzy odnoszą się do dawnej tradycji. A czym była tradycja? Tym samym, co dzisiaj. Dziś także wytwarzamy tradycję i mamy swoje problemy, swój patriotyzm i swoje potrzeby. Dziś również grzeszymy, kłamiemy, manipulujemy w imię Kościoła i Jezusa. Nie dajmy się nabrać na tradycję. Średniowiecze było pięknym czasem, bo było bardziej mistycznie, ale ludzie średniowiecza też mieli swoje oczekiwania i problemy.

Wielu osobom zamykano usta, kiedy chcieli przekazać coś więcej od Ducha. Tak było. **„Będzie powrót do średniowiecza, do myśli mistycznej”** – słowa Ojca Pio.

1765. Z ludzkiego punktu widzenia, wszystkie wskaźniki materialne oraz intelektualne i uczuciowe przemawiają za tym, że osoby w tym świecie powinny być szczęśliwe. A jednak, pomimo wspaniałych perspektyw i możliwości, do końca nie osiągamy tego, czego byśmy się spodziewali. Przyjemności są wspaniałe, lecz chwilowe. Nic nie da się dłużej utrzymać w posiadaniu. Z tego powodu przeżywamy zawody i ogromne przykrości. W Niebie tych problemów nie ma. **„Tam nic nie potrzeba, nic się nie musi, tylko się chce...”** – słowa Ojca Pio. **„Czeka tam na ciebie Pałac, nie jeden, i wspaniałe, poznawcze podróże po całym Niebie”** – słowa Ojca Pio.

1766. **„Kościół zamknął na klucz drzwi do wiedzy. Sam z tej wiedzy nie korzysta i innym nie pozwala”** – słowa Ojca Pio.

1767. **„Kościół powróci do wiedzy o reinkarnacji, oczyści się. Pycha i przepych jest jego podstawowym grzechem”** – słowa Ojca Pio.

1768. Bóg jest silniejszy niż Kościół stworzony przez ludzi. **„Bóg jest cierpliwy, nie gwałtowny, ma dużo czasu na nawrócenie się upadłych Aniołów (Jego własnych dzieci)”** – słowa Ojca Pio. Zatem spokojnie, damy radę, nawet jeśli chwilowo jesteśmy na rozdrożu formowania się uniwersalnej świadomości (nie religii).

1769. **„I co z tego, że mamy rację?”** – słowa Ojca Pio. Kompromis jest atrybutem Boga. Dlatego pierwszy podał rękę zbuntowanym Aniołom. Mało tego, On pragnie, żeby wszyscy się wewnętrznie zorganizowali, poznali, co trzeba i powrócili do swych Pałaców w Niebie. Nawet jeśli nagrzeszyli pod same niebiosy. To jest prawdziwy Bóg, Dobry i nieskończenie Miłosierny. Bóg nie zachowuje się jak radykalista. Nie jest podobny do dyktatorów religijnych lub politycznych na Ziemi. „Ojciec” Niebieski jest prawdziwym Rodzicem, ukochanym naszym Ojczulkiem, który chce przytulić do serca wszystkich. Szatana tak samo chce przytulić, dlatego będzie na niego czekał do końca.

Galaktyki się rozsypią ze starości, a On będzie czekał na ostatniego podróżnika i uroczycie go przywita. Bóg będzie czekał aż do ostatniego wędrowca, a szatan również w końcu się zbawi, stanie po Jego prawicy. O tym rozmawiałem z Ojcem Pio.

1770. „Przyjdzie taki czas, że sam zadasz sobie pytanie i sam sobie na nie odpowiesz” – słowa Ojca Pio. Fakt, wiem coraz więcej, jakby z niczego. Tak, rozmowy z Ojcem Pio swoje zrobiły.

1771. Gdzie szukać przyczyn nietrwałości przyjemności? Jestem o tym przekonany, że wina leży po stronie tych, którzy zaprojektowali ludzką rasę. Poczynili wiele błędów genetycznych i innych. Samo osadzenie nas na tak prymitywnej Ziemi to już wielki stres i dyskomfort dla nas. Właściwie jest to straszne. Jak można żyć w okropnym łańcuchu pokarmowym, gdzie wszyscy nawzajem się zjadają? To okrutne, bezlitosne, beznadziejne. Świat żyje w lęku i niesamowitym strachu, każdy drży, by nie być zjedzonym przez swojego wroga czy konkurenta. Z całą odpowiedzialnością możemy podziękować za to zło i ograniczenia tym, którzy nas stworzyli jako ciała i włączyli w nurt ekspansji naukowego, wykrzywionego życia. Skoro nie potrafili inaczej rozwiązać tego problemu, trudno?! Trzeba się z tym pogodzić i duchowo ewoluować dalej. A jednocześnie ulepszać świat, czynić go delikatniejszym, subtelniejszym, piękniejszym i znośniejszym. Mamy takie możliwości. **„Robić tak, aby ten świat był bardziej znośny” – słowa Ojca Pio.**

1772. Złość, nietolerancja, impulsywność, narzekanie, czepianie się słów, wścibstwo, mocno podniesiony głos – to wszystko jest chorobą duszy. Nie tylko duszy, ale i ciała. Jeśli ktoś się tak zachowuje, jest jeszcze daleko od Boga i powinien gruntownie zweryfikować swoje postępowanie. To oznacza też, że taki człowiek jest rządzony przez własne ego, które prowadzi go dokąd tylko zechce. Nie należy się dawać łapać w pułapkę siebie samego. Można jednak wydostać się z niej siłą swego umysłu. **„Tam gdzie są kłótnie i krzyki, ja uciekam” – słowa Ojca Pio.**

1773. Mówi się wiele o przypadku losowym. **„Nie ma przypadków! Ale jest też tylko wolna wola” – słowa Ojca Pio.** Jeśli widzisz przypadek, to

dowód na to, że zadziałał Bóg. Bóg ukrywa się za każdą wolną wolą i ją szanuje, będąc samemu Wolnym.

1774. Promieniowanie świata, które zaprogramował szatan, zostaje mu odebrane i zamienione na promieniowanie Niebiańskie, jeśli oddamy ten świat Bogu. Dlatego Franciszek z Asyżu, wiedząc to, skomponował piękny „hymn słoneczny”. Chwaląc Boga w każdym widzialnym dziele materialnym. Pomimo iż wiedział, że stworzyli go Aniołowie, którzy odeszli z Oryginalnego Nieba.

1775. „Niebo alternatywne i naukowcy tego nieba, z tego świata, wiedzą, że przegrali, ale nie odpuszczają” – słowa Ojca Pio.

1776. Pycha powstała jeszcze w Niebie. Tam dusza została zarysowana. Potem tylko pogłębiała się jej rysa, poprzez naukę i doświadczenia naukowo-materialistyczno-duchowe. Pycha poskutkowała alternatywnym niebem kosmicznym, niezależnym od Nieba Boga. My dziś w nim żyjemy. Ciężko się tu żyje. Ale „**Bóg i tak pierwszy wyciągnął rękę na zgodę i kompromis**” – słowa **Ojca Pio**. Wielu się o tym przekonało i odpuściło sobie. Są już w oryginalnym Niebie. Wielu jeszcze podbija kosmos i nie ma zamiaru z niego zrezygnować. Tu się robi niezłe biznesy i zaznaje różnych przyjemności, niezbyt idealnych, ale jednak. *Matrix* wciąga i podnieca. „**Tak trudno się stąd wyrwać**”, mówił **Ojciec Pio**.

1777. Wnętrze jest zewnętrzną formą istnienia wiecznego.

1778. „Na naszej Ziemi były już wyższe cywilizacje niż obecna” – słowa Ojca Pio.

1779. „Księżyc jest już przesunięty ludzką ręką. W naszym Układzie Słonecznym, oprócz Ziemi, jest jeszcze życie na jednym z księżyców Jowisza, lecz jest to inne życie niż tutaj” – słowa Ojca Pio.

1780. Bóg jest Największy z Największych i Najmniejszy z Najmniejszych. Cały Wszechświat duchowy i materialny jest Jego energią. On jest wszędzie.

Przenika słońca i mieszka w naszym uśmiechu. W Nim żyjemy, poruszamy się i Nim oddychamy. Nie można od Niego uciec, ponieważ jest On wszystkim jako energia i wszystkim jako inteligentna Osoba. Obrazowo mówiąc, jest tak wielki, że niebo i światy materialne mieszczą się na Jego paznokciu. A z drugiej strony jest tak mały, iż cały potrafi schować się w najmniejszej części atomu. Jego Wszzechmocna Miłość i transcendencja nie mają żadnych ograniczeń. Człowiek nie może sobie tego wyobrazić. Lecz gdy Go prawdziwie, w sposób wolny się pokocha – stanie się Mu podobnym. Historia naszego powstania jest niezwykle ciekawa i obiecująca. Dlatego, nie wiedząc skąd, mamy tak wielkie pragnienia. **„Bóg trzyma każdą duszę w Swoich dłoniach. Gdy zechce, może zgasić jej wolny ogień, jeśli przynosi więcej cierpienia niż radości” – słowa Ojca Pio.** Wszystkie złe kosmosy istnieją tak naprawdę dzięki energii Boga, a szatani-naukowcy myślą, że to ich energia. Pycha. Tak nie jest... Wszystko jest zależne od Boga, ale dał on wszystkim wolność i ją szanuje.

1781. Człowiek znajdzie się jeszcze na takim etapie na drodze powrotu do Boga, że właściwie od Niego ucieka. Większość dnia jest zapominaniem o Nim. Mimo że to On nas stworzył i dał nam warunki do zaistnienia. Wciąż chodzimy swoimi ścieżkami bez świadomości Nieskończonego. Czy to jest w porządku? Owszem, wolność gwarantuje zapomnienie o Bogu, nawet o Niebie. Ale to musi być takie zapomnienie, które uwielbia Go za Jego dobry humor i moc. **„Bóg to najlepszy Rodzic i słucha każdego Swojego dziecka” – słowa Ojca Pio.** Warto więc dialogować z Bogiem.

1782. Kiedyś Ojciec Pio powiedział mi: **”jeśli za bardzo będziesz grzeszył w tym życiu, osobiście odbiorę Ci życie”.** Cieszę się, że żyję, bo to oznacza, że aż tak bardzo jeszcze nie nagrzeszyłem.

1783. Znałem dobrze tę osobę, czasem rozmawialiśmy o życiu. Nie chciała już żyć tutaj, choć była w miarę zdrowa. Modliła się o szybką śmierć. Ta osoba rozmawiała z Ojcem Pio. Modlitwa została wysłuchana. Gdy wychodziła od dentysty, nagle przewróciła się na chodniku i umarła. Ojciec Pio powiedział, że ta osoba żyła tylko raz na tej ziemi. Zaledwie otarła się o nią. To był ksiądz.

1784. Ludwik, mój Przyjaciel, który już nie żyje, był ode mnie starszy o trzydzieści lat. To on mnie wprowadził w rozmowy z Ojcem Pio. Miał on siostrę Bronię, która również rozmawiała z Ojcem. Często na prośbę Ojca Pio jeździliśmy do Zakopanego do Pani Stefani Horak (Fuli). Znałem Bronię bardzo dobrze. Bronia modliła się o powrót męża do domu, który swego czasu ją opuścił. Pod koniec życia mąż wrócił. Byli razem, ale bardzo krótko, bo szybko umarł. Bardzo tęskniła za nim i chciała być już tam, gdzie on. Prosiła o to Ojca Pio. Pewnego dnia Ludwik pojechał do Nowej Huty na rozmowę z Ojcem Pio. Powiedział Ludwikowi: **„przygotuj się, Boronia za miesiąc umrze, ale jej o tym nie mów”**. I tak się stało. Za miesiąc umarła. Ponieważ była bardzo dobrą i łagodną osobą, szybko znalazła się w Niebie. Podczas kolejnej rozmowy Ojciec Pio przyprowadził Bronię na spotkanie z Ludwikiem. Ludwik oczywiście spytał siostrę, bo tak bardzo tęskniła za Jankiem, mężem, czy jest z nim? Odpowiedziała mu: „a, czasem go tu widuję”. Uśmieliśmy się z Ludwikiem po pas. A tak bardzo za życia tęskniła za nim. Wniosek? W Niebie nie ma par na wzór ludzki. Jest inaczej. Jezus mówił: *„tam się za mąż nie wychodzi, ani nie żeni”*. I się sprawdziło.

1785. Niekiedy Ojciec Pio miał pilne zadania do wykonania w kosmosie, więc w rozmowach zastępowali Go Jego Anioł Stróż, albo Teresa Neuman, niemiecka stygmatyczka. Miałem zaszczyt rozmawiać z obydwojgiem. Kiedyś rozmawiałem z Teresą Neuman, która powiedziała mi: *”już dziś się o to modlę, aby niemieckie wojska, które przejdą przez Polskę, nikomu nie wyrządziły krzywdy”*. Jak do tej pory, jeszcze nie przeszły. Wszystko jakby przed nami. Wiadomo, że Niemcy w czasie II wojny światowej „oskubali” ze złota i sztuki całą Europę. Dlatego są tak bogaci. Powinni to wszystko oddać.

1786. „Nawet gdybyś nie był w stanie zachowywać ideałów cnót, to trzeba je głosić, mimo wszystko” – słowa Ojca Pio.

1787. Podziwianie świata za to, że jest tylko ładny, jest niewystarczające. Podziwianie świata bez przyczyny jest czystym produkowaniem myśli i emocji bezwartościowych, natomiast jest szansą dla ciemnych Aniołów, którzy nas opanowali i wykorzystują. Jeśli wiesz, o co chodzi w tym świecie, który jest jedynie zapaścią Nieba, to zrozumiesz wszystko. Owszem, ten świat

ma w sobie jeszcze trochę piękna, jeżeli zaczniesz go uwielbiać i oddawać każdą rzecz, każdą planetę, twoje przedmioty potrzebne do życia, wówczas wygrałeś z mocami zła. Odebrałeś im siłę oddziaływania na materię i na siebie. Gdy stajemy się łowcami promieni tego świata, by oddać je Bogu, ciemni Aniołowie nas za to szczerze nienawidzą. Pozostaje im jedynie obserwować, jak atomy, kwanty i jeszcze drobniejsze cząsteczki duchowe, zaczynają płynąć nie przez ich duchowe technologie, a przez nasze serce – do Boga. W ten sposób przegrywają. Z drugiej strony to nic złego, że przegrywają i smutno im z tego powodu. Niech im będzie smutno, bo robimy to również dla ich dobra, nawrócenia, aby nie byli tacy uparci, by zechcieli zrozumieć i na nowo pokochać Boga. Oni tak naprawdę na tym korzystają, choć nasza modlitwa, podziwianie obrazów stworzenia, jest powodem ich pozornych strat. **„Szatan nadal was nienawidzi” – słowa Ojca Pio.**

1788. Kiedyś Ojciec Pio powiedział mi (a zadawałem różne pytania): **„wszyscy, którzy zginęli w obozach koncentracyjnych, wiedzieli o tym, że tam zginą jeszcze przed wcieleniem się”.**

1789. Świadomość wzrostowa. **„Najpierw dodawanie i odejmowanie, potem potęgowanie” – słowa Ojca Pio. „Ludzkość na razie jest w powijkach” – słowa Ojca Pio.**

1790. Manipulacje i pułapki psychologiczno-kosmiczne są na porządku dziennym. I są one nam potrzebne, by się tutaj wykształcić na mocarza i królewicza albo królową...

1791. Nie pozostaje nic innego, jak szukać, eksplorować i zdobywać więcej informacji o życiu, pogłębiać wiedzę i możliwości, sięgać poza śmierć, rozbudowywać swoje marzenia i ochotę. Musimy to robić, by nie zatrzymać się w rozwoju, a przy okazji dbać o pokój, gdyż bezsensowne wojny cofają cywilizację. Broń masowego rażenia potrafi niszczyć, oprócz zasobów wiedzy i kultury, także kod genetyczny naszych ciał, degenerując go. Dlatego za wszelką cenę należy utrzymywać na Ziemi pokój i współpracę. **„Bóg nie błogosławi żadnej wojnie” – słowa Ojca Pio.**

1792. Bycie tu i teraz oznacza tak samo bycie i... Tam, bo cieszy teraz to, co za chwilę nastąpi, co przewidujemy swoim uczuciem i intelektem. Nadzieja jakby nas wyprzedza, spływa na terażniejszość... **„Nawet najmniejsza wiara jest wielka dla człowieka, nadal jej potrzebuje. Potem będzie jawność”** – słowa Ojca Pio.

1793. Świadomość, uczucie, wolę oraz pamięć trzeba postawić w stan świadomości duchowej. Oddziaływanie wychowawcze ducha wówczas pokieruje naszym życiem. Będziemy zadowoleni i usatysfakcjonowani. **„Poświęcanie dziennie trochę czasu dla ducha powoduje, że mamy dużo wolnego czasu i radości”** – słowa Ojca Pio.

1794. „Dziennie powinno się pracować cztery lub pięć godzin. Resztę poświęcić na kulturę, wypoczynek, rozwój świadomości” – słowa Ojca Pio.

1795. Świadomość człowieka współczesnego jest okrojona, jak by na to nie spojrzeć. Chęć poznania jest niezbyt hoża. Potrzebujemy wielkiego poszukiwania. **„Trzeba trochę boskiego szaleństwa”** – słowa Ojca Pio. **„ Twoje życie to wielka księga wielkich przygód”** – słowa Ojca Pio.

1796. Wolność zabija więcej niż przypuszczamy. Choć jest ona naszym prawem, nie zawsze przynosi oczekiwane skutki. Właściwie każde zło wypływa z wolności. Swawolna wolność zwielokrotni problemy. Ale wolność połączona z miłością i oczyszczonym umysłem stanie się motorem prawidłowego rozwoju, niezbędnego do osiągnięcia boskich, słodkich emocji i pragnień. A one są życiem...

1797. Świadomości Boskiej nie kształtuje się przepisami, ale trzeba oprzeć ją na wierze i miłowaniu, na czynieniu dobra.

1798. „Już kiedyś były tu wyższe cywilizacje niż obecna” – słowa Ojca Pio. Tamci ludzie mieli o wiele piękniejsze ciała, a mózgi pojemniejsze, lepiej wykorzystane, i co się stało? Wojny wszystko zrównały z ziemią. A efekty zatrucia i degeneracji organizmów ludzkich odczuwamy do dziś: szybkie starzenie, choroby, słaby stan psychiczny. Nie wspominając już o technice, po

której nie pozostało nic. A działo się to miliony lat temu. Jeszcze dinozaurów nie było na Ziemi, a człowiek już tu był. Tamci ludzie potrafili klonować organizmy, pracowali nad stworzeniem nowego życia, manipulowali genami, projektowali zwierzęta, gady. Potem oczywiście następowały inne, ale już słabsze cywilizacje, które *notabene* podobnie kończyły.

1799. Wobec takich zdarzeń i ograniczeń, jakie po części sami sobie zafundowaliśmy miliony, miliardy lat temu, pozostaje nam jedynie marzyć. I to chyba jest naszą jedyną siłą. Wspaniale, że jeszcze umiemy poszukiwać Nieba, czyli świata idealnego. Nie w pojęciu katolickim, czy jakiegoś pobożnego nieba, wyimaginowanego inną religią, ale prawdziwego życia w komforcie i wiecznej swobodzie. Platon o tym wspominał. Pytałem Ojca Pio o Platona, odpowiedział: „*Tak*”.

1800. Przeznaczeni jesteśmy do Nieba, na wyżyny cywilizacyjne, to nie ulega wątpliwości. Cały czas o tym myślimy. Ale bez atmosfery religijnego Boga, bo ona wcale do niczego nie jest potrzebna. Taki Bóg odstraszałby mieszkańców uroczych krain. Bogiem dla wszystkich jest wolna wola i samoświadomość. Tak powinno być zawsze. I, jak sądzę, Bóg chce tego samego. „*Ciesz się, że możesz myśleć*” – słowa Ojca Pio.

1801. Religie się zwalczają, wywołują wojny, zawsze są nieprzyjazne dla człowieka. Potępiają go i uzależniają od siebie. Indoktrynują i ćwiczą umysły w ich nawykach. Co zatem zrobić, jak głosić Boga i dobro? Coraz więcej „ciemnych” Aniołów zaczyna rozumieć, w czym rzecz i o co się toczy ta walka z energiami. Ale... „*Jeśli zwalczysz dzisiejsze religie, to co dasz w zamian?*” – słowa Ojca Pio. Trzeba dać Boga Oryginalnego, Uniwersalnego, który nikogo nie zachęcał i nie zachęca do religii. Miłość i Wolność jest Oryginalnym Bogiem. „*Każdy upadły Anioł (ludzie) ma sumienie, czy tego chce, czy nie i wie, co robi dobrze lub źle*” – to też mi Ojciec Pio powiedział. Więc nic innego nam nie jest potrzebne, by być szczęśliwym: tylko chcieć, marzyć, upajać się pięknem, wolnością i miłością.

1802. Oryginalny rozwój polega głównie na czuwaniu nad umysłem, sercem i ciałem. Zachowanie lekkiej, delikatnej kontroli nad sobą, poprzez

słodkie reakcje gorejącej wrażliwości i spontaniczności zachowań, ciepłych uczuć, czyni nas mocarzami dobroci i miłości.

1803. Oprócz dramatyczności śmierci, to uwielbiająca miłość dokonuje najgłębszych zmian w świadomości człowieka.

1804. Boga nikt nigdy nie poznał i nigdy do końca nie pozna. Zresztą nas też nikt nie poznał i nie pozna. Każdy z nas jest niepowtarzalny, inny. Spontaniczna twórczość, uczucie, intelekt, zmysły to morze rozlane po Wszechświatach Życia. Człowieka nie można rozszyfrować, a co dopiero Boga? Odpuśćmy sobie. Słowo „bóg” obecnie nic nie znaczy. Wszyscy wzywają Boga, a nic o Nim nie wiedzą, kompletnie nic. Więc po co ta szopka? Niestety, ta szopka nadal nam jest potrzeba dla określenia kierunku naszego kreowania postępu i rozwoju osobistego. W mieszkaniach Boga inaczej się rozumie życie, niż nam to obecnie przedstawiono. **„W kosmosie Boga nikt nie widzi” – słowa Ojca Pio. „Jezus nie wybudował ani jednego kościoła” – słowa Ojca Pio.**

1805. Nie wolno zaprzepaścić okazji i propozycji, jaką ludziom dał Bóg w postaci myśli duchowej. Sami sobie nie poradzimy. Zobaczmy, co się dzieje z osobami, które przestały myśleć duchowo. Na wiele sobie pozwalają, krytykują wszystko i wszystkich. Taka droga ich nie zbawi. Są zbyt słabi, by mieć w sobie otwartość potrzebną do godnego życia. **„Prawie wszyscy marnują życie na Ziemi” – słowa Ojca Pio.** Drepczą w miejscu. Przestali marzyć transcendentalnie i empirycznie...

1806. Obszar twojej świadomości zewnętrznej jest bardzo ogromny, lecz dopiero wejście w sfery duchowe otwiera przed Tobą prawdziwy świat. Tam kolory są inne, a szybkość i pokój w nim panujący nie da się z niczym porównać. Po to żyjemy tu, aby dążyć do tych wspaniałych przestrzeni. W duchu jest więcej przestrzeni i powierzchni, na których możemy przebywać, niż w całym kosmosie. Kosmos Nieba jest duchowy, oparty na formach lekkich i zmiennych, wedle potrzeb.

1807. „Dewocjonalia nie mają znaczenia” – słowa Ojca Pio.

1808. Nawet jak obierasz jajko ze skorupki, pomyśl w sercu, że to, co robisz, jest energią Boga i już w tym momencie jesteś w Niebie. Choć energia we wszechświecie przepuszczona przez inteligencje upadłych Aniołów nie jest idealna, to jednak jej Źródło jest jedno.

1809. Prowadzisz samochód? Pomyśl wewnętrznie i uwielbiaj ten silnik, który pracuje za Ciebie, fotele, w których wygodnie siedzisz, uwielbiaj pedał gazu, że jest Ci posłuszny, hamulec, że dzięki niemu możesz się zatrzymać – i już zamieniasz potencjały twojej energii na uwielbiające. To takie proste. Dusza wszystko może, ale musi do tej wiedzy dotrzeć i zrozumieć te mechanizmy. Powtarzam: co trzeba robić z każdą rzeczą na tym świecie? Przemieniać ją i konwertować na niebiańską. Twoja przemiana energii materialnej ma najwyższą moc. Uwierz w to! Świat może być być przemieniany ze złego na dobry, bardziej znośny, póki jeszcze w nim żyjemy.

1810. Kiedyś pytałem Ojca Pio czy mogę mieć samochód, odpowiedział: „**możesz mieć nawet pięć samochodów, dlaczego nie? Istnieli królowie bardzo bogaci, a jednocześnie uwielbiali Boga i byli blisko Niego**”.

1811. Najbardziej krytykowanym za najgorsze rzeczy na świecie – za brutalne zbrodnie na ludziach i zwierzętach, przestępstwa, katastrofy, ginących ludzi co dzień w pożarach i wypadkach samochodowych – jest właśnie nie kto inny, jak Bóg. Pytamy: gdzie On jest w tych sytuacjach, dlaczego nikogo nie ratuje?! Nie ma nawet względu na pielgrzymów, oni też często giną na trasie jadąc do „świętych miejsc” z Bogiem na ustach. Sprawa niezwykle skomplikowana. Wolność w tym świecie to przestrzeń dobra i zła. W tej sytuacji **Ojciec Pio powiedział mi: „dla wszystkich znajdź usprawiedliwienie, nawet dla Boga**”. Sprawa do szerszego wyjaśniania... Reinkarnacja, karma i inne jeszcze potrzeby inteligentnych Aniołów w tym kosmosie, w tym pseudoniebie, wymyślonym przez Aniołów, którzy opuścili Prawdziwe Niebo, by stworzyć swoje niezależne. Sprawa wyjaśniania zła jest w toku. Aniołowie nie chcą się do tego przyznać, choć wiedzą, że przegrali z Bogiem. „**Dlatego ten czyściec trwa prawie w nieskończoność**” – słowa Ojca Pio.

1812. Twoja świadomość jest żywa, podobna do leżącej się wody. Jeśli

potrafisz nad nią zapanować, kontrolować ją – jesteś na drodze do duchowego wyzwolenia. To samo jest ze słowami. Najczęściej nad nimi nie panujesz, emocje biorą górę. Kontroluj siebie wyższą świadomością, której na imię mądrość. A co zrobisz, jeśli nie posiadasz mądrości? Módl się o nią i zrób coś, aby ją zdobyć. Popytaj innych, doświadczonych, zawsze coś odpowiedzą.

1813. Najbardziej liczy się dla Ciebie świadomość na jawie. Za nią odpowiadasz, ją kształtujesz i ona jest rozliczana przed sumieniem. Parapsychologia, nadświadomość, albo podświadomość w naszym przypadku nie obchodzi sumienia. Liczy się jawa. Działanie teraz. Ale nadzieję też trzeba mieć. Dlatego wykształceni odpowiednio psycholodzy są ciągle potrzebni, bo ciągle jest sporo ludzkich problemów..

1814. Jeśli nie wzbudzisz swojej świętej uwagi, wszystko należy do ciemnych Aniołów. Czy to rozumiesz? Mała rzecz... Twoje duchowe atomy zamieniają ziemską energię poprzez czystą uwagę, połączoną z Bogiem, na Niebo, już tu na ziemi. I tak należy czynić z każdą rzeczą, wówczas wytrącimy ten świat zła i zamienimy go na boski, spokojny, zrównoważony i piękniejszy. **„Czyń świat znośniejszym” – słowa Ojca Pio.**

1815. „Wszystkie swoje pisma zadedykuj Matce Najświętszej” – słowa Ojca Pio. Tak też od początku robię. **Kiedyś powiedział o Maryi: „Maryja jest dziś wielkim, wspaniałym Aniołem w Niebie”.**

1816. Tradycja katolicka zrzuca wszystko na grzech pierworodny pierwszych rodziców. Cała reszta ludzkości ponosi karę za ich winę, nawet zwierzęta. Sprytne wytłumaczenie, ale logiki w tym żadnej. Bardzo wygodna koncepcja, a fanatyczny tłum uwierzył w to, co paru „biznesowych i żądnych władzy teologów” sobie wymyśliło. **„Grzech Adama i Ewy to synonim tego, co się stało w Niebie, pośród Aniołów, którzy zdecydowali się opuścić Niebo” – słowa Ojca Pio.** Po wyjściu z Nieba stworzyli kołchoz, czyli kosmos. Miało to być niebo alternatywne. Ale wiadomo, co z tego powstało... W tym czymś musimy teraz żyć.

1817. Bez poznania duszy nie dochodzi się do wolności w życiu. Tylko

ducha potrafi być wolna, a ciało jedynie jej służy. **„Ciało to powłoka dla duszy” – słowa Ojca Pio.**

1818. Celem świadomości duchowej jest omijanie wielu niepowodzeń egzystencjalnych, by w ostatecznym efekcie osiągnąć niekończącą się radość.

1819. Człowiek nie jest świadomy, skąd pochodzi i jaki jest ostateczny cel jego egzystencji. Dlaczego tak się dzieje? Bo dzieje ludzkości świadomie utajniono. To nie tylko Kościół pewną wiedzę utajnił, ale zrobili to **upadli Aniołowie, którzy nie odpuszczają i nadal „walczą z Bogiem, choć wiedzą, że już są przegrani” – słowa Ojca Pio.**

1820. Ludzie nie znając Boga, źle Go rozumieją i mało kto wie, że Bóg jest dobry, pomimo tragedii, jaka się rozgrywa w kosmosie. Ale kto kazał stwarzać taki kosmiczny bubel? Nie Bóg! Jego dzieci to zrobiły, na własną odpowiedzialność. Dlatego **„trzeba znaleźć usprawiedliwienie i dla Boga. Bóg szanuje wolność swoich dzieci” – słowa Ojca Pio.**

1821. Święty Franciszek przez swoje ubóstwo chciał jedynie podkreślić, że świat niczego nie gwarantuje. Rodząc się nadzy, umieramy nadzy, po śmierci zostawiamy wszystko. Franciszek wybrał ubóstwo dla zwrócenia uwagi właśnie na to. To wielka filozofia myślenia, największa... **„Św. Franciszek z Asyżu jest twoim pierwszym patronem. Umówiłeś się z nim 1500 lat temu” – słowa Ojca Pio.** Wiele razy rozmawiałem z Franciszkiem przez Ojca Pio.

1822. W tych galaktycznych czyścicach, które Aniołowie sami sobie stworzyli (a wręcz udało im się nawet wygenerować piekło kosmiczne), w tych cywilizacjach upadłych mieszkają nasi bracia, siostry, koledzy, oni są częścią nas, są potrzebni do osiągnięcia jedności w Bogu. Ale nie zapominajmy, że my na razie też tu żyjemy. Maczamy w tym palce, w jednej i w drugiej stronie egzystencji. Warto coś z tym zrobić. Przemyśleć to na spokojnie. **„Bóg będzie czekał aż ostatecznie Jego dziecko opuści kosmos i wróci do Nieba” – słowa Ojca Pio.**

1823. Wiem jedno, że **„Niebo u Boga nigdy nie będzie pełnym Niebem,**

nie będzie tak radosne, dopóki wszyscy Aniołowie nie powrócą z wędrówek po wszechświatach do prawdziwego Domu Boga” – słowa Ojca Pio. A dodam, że tych zbuntowanych Aniołów, również zamieszkujących ludzkie ciała, jest ograniczona ilość. *„Bóg raz stworzył dusze i Niebo. I nic więcej potem już nie stworzył” – słowa Ojca Pio.* Jest zatem szansa, że doczekamy się momentu, gdy wszyscy Aniołowie, *„na czele z tym pięknym kiedyś szatanem, staną po prawicy Ojca Niebieskiego” – słowa Ojca Pio.* Zaznaczę, że Wszechświatów pełnych niedomagań i cierpienia nie stwarzał Bóg, ale my – Jego dzieci. Mamy z tego powodu pełno problemów.

1824. Bóg musi być jako On, Ojciec u Żydów i chrześcijan oraz w paru innych religiach, jako Pan, Mężczyzna, Samiec – nosiciel nasienia. Choć przecież są religie, w których nie jest On Samcem Alfą, ale Kobieta, lub czymś innym. To tylko kwestia pomysłowości, czyli konceptu filozoficznego. A skoro przeszłość i tradycja jest dla niektórych tak ważna, to niech idą mieszkać do słomianek, pozbawieni lodówek, pralek, żarówek, itd. Oto wielka tradycja!!! Filozofia pozbawiona logiki, technika psychologiczna, polegająca na skomplikowanym sposobie rozpalenia ognia i zamętu w świadomości. Wiedzmy, że właśnie w takich warunkach powstawała idea Boga Ojca-Samca. Co za nieporozumienie! I my musimy w te bezsensy wierzyć, i jeszcze płacić, wydawać książki, dawać na tace, pogrzeby, chrzty, bierzmowanie, superkosztowne ornaty dla „kapłanów”, albo i inne fatałaszkę liturgiczne. *„Kościół upadł, wiedzę ukrył” – słowa Ojca Pio.* *„W kościele wszystko powinno być za darmo” – słowa Ojca Pio.*

1825. Dualizm jest potrzebny. Inaczej panowałyby nuda form piękna. Skoro wszystko mamy w sobie, to znaczy, że wiele cech kreowanych w bezcechowość odczucia jest potrzebna dla osiągnięcia pełni szczęścia. *„Niebo to formy. Są tam kwiaty, ptaki, muzyka, jest też płęć” – słowa Ojca Pio.*

1826. Owszem, po części niektórym zmaconych niepokojem duszom, tu na ziemi „przydarza się im dostać do piekła wewnętrznego, a po części i zewnętrznego. Nie mało jest takich przypadków, gdy dusza w swojej beznadziei cierpi, nie odczuwając Boga ani dobrego serca od innych. Piekło zdarza się również na Ziemi. Generalnie, Ziemia jest jednak jednym z lepszych

czyściców. Dlatego warto go wykorzystać dla zbawienia się. **Kiedyś spytałem Ojca Pio o piekło. Z uśmiechem odpowiedział: „nikogo jeszcze tam nie zauważyłem”.**

1827. Zacznę od rodziny podstawowej. Po pierwsze, my ludzie jesteśmy odwieczną rodziną Aniołów, która na własne życzenie bardzo dawno temu dobrowolnie wyprowadziła się z Nieba. A poprzez eony lat, po szeregu różnych doświadczeń i dokonań, na koniec zesłaliśmy w stan, w jakim obecnie przebywamy, czyli w stan skomplikowanej i trudnej do pokonania natury materialnej. Z pięknego Anioła staliśmy się osobami powodowanymi egoistycznymi dążeniami. Od czasu, kiedy weszliśmy w naturę ludzką (nie do końca z naszej winy, co już podkreślałem w innym miejscu), nie możemy odnaleźć swojej tożsamości. Zgubiliśmy po drodze największy skarb – własne jestestwo, czyli anielską duszę. Ciało widzimy, a ośrodka jego aktywności, duszy – już nie. Kiedyś staniemy się jednością jawną, wtedy będziemy widzieć i czuć, duszę i ciało. **„Na razie wiara, potem jawność” – słowa Ojca Pio.**

1828. Śmierć i tak każdego oderwie od dóbr materialnych, więc po co je bez opamiętania gromadzić? **„Nie od dóbr materialnych zależne jest życie człowieka” – słowa Ojca Pio.**

1829. Świadomość Boga znajduje się w głębi serca każdego z nas, tylko że pod wpływem materialnego uwarunkowania, łatwo się nam „wyślizguje”. Materializm bezpośredni niekoniecznie sprzyja wyższym pragnieniom. **„Tu, na Ziemi zaczynamy drogę do Boga od materializmu. Najpierw dodawanie i odejmowanie, potem potęgowanie. Najpierw podstawówka, matura później” – tak tłumaczył mi Ojciec Pio.** Powtarzam to często. Ojciec Pio też ciągle nam to powtarzał. Szukamy nowego, a ciągle zapominamy o podstawach. W pewnym momencie trzeba wiedzieć wszystko jednocześnie. Wtedy idziemy do Nieba.

1830. W trakcie ostatnich rozmów z Ojcem Pio pytałem o politykę, powiedział: **”żydokomuna nadal rządzi, sięgniemy jako Polacy dna, ale potem Polska się odbije i stanie się światłem dla świata”.** Kiedy przez Ojca rozmawiałem z Siostrą Faustyną, potwierdziła to. Mówiła też

o moim pisaniu. I o iskrze, która nadchodzi...

1831. Nie tyle powinny powstawać ośrodki logicznej nauki o Bogu, czy instytuty szerzące świadomość Boga, ile powinny być tworzone szkoły, które wyjaśniałyby prawdziwe potrzeby zrozumienia położenia, w jakim od milionów już lat na tej planecie znalazł się człowiek. Po zrozumieniu tego, nauczymy się sposobu osiągnięcia prawdziwej i wdzięcznej miłości, bo zrozumimy, że nie Bóg nas tu ulokował, że to właśnie **On jako „pierwszy podał nam rękę na zgodę i pomoc” – słowa Ojca Pio**, by wydobyć nas z kłopotów życia w kosmosie.

1832. Kto poznał swoje zmysły, dzięki pracy nad własną duchową świadomością, ten niebawem wzbudzi w sobie wewnętrzne władze i będzie mógł odbierać miłość z wyższego świata. Jego radość z miłości zdecydowanie się poszerzy i powiększy.

1833. Żeby na nowo zrozumieć, kim naprawdę jesteśmy, trzeba się przedzierać przez nieprawdopodobne gąszcze i chaszczę postrzępionej, pełnej wad i skaz, poszatkwanej naszej świadomości, czyli duszy. Muszę tu dodać, że świadomość nie jest niczym innym, jak duszą, stworzoną raz na zawsze przez Boga. Ale nie omieszkam w tym momencie jednak dodać ważną informację na temat duszy. Otóż, Bóg, który stworzył Aniołów (czyli nas, dziś zamieszkujących ludzkie ciała, z przyczyn nam już znanych), woli duszę unieważnić, niż umieścić ją w wiecznym stresie i niezadowoleniu. Jednym słowem, woli ją unicestwić, niż pozwolić jej na wieczne zło, które sobie sama tworzy. Jeśli Bóg widzi, iż dusza przez eony lat nie robi żadnego postępu, przeciwnie, wytwarza samo piekło, może jako jej stwórca zdecydować o jej unicestwieniu. Bóg może to uczynić, bo sam tę duszę stworzył, dając jej miłość i wolną wolę. Robi to bardzo rzadko. O tym mi powiedział Ojciec Pio w trakcie rozmów w Nowej Hucie.

1834. Pycha to przede wszystkim upór i nieodpuszczanie. Władcy kosmosu nadal cierpią na ten syndrom. **„Co z tego, że masz rację, miej ją dla siebie, inni i tak Cię nie rozumieją. Szatan (mądrość tego świata) Cię nienawidzi” – słowa Ojca Pio**. Zdobyliśmy się na odejście z jego naukowego

grona. Od tego czasu kochamy Boga i promujemy miłość, dlatego on nas nie nawidzi. Kosmos i dusze uciekają spod jego dominacji i jego cała cywilizacja wścieka się na nas. To wiedza pochodząca z rozmów z Ojcem Pio. Dziwię się, że szatan, niby taki inteligentny, zjadł wszystkie rozумы i poznał wszystkie języki, a taki uparty. **Kiedyś mi też Ojciec Pio powiedział, że „im większa inteligencja, tym większa agresja w kosmosie”**. Coś w tym jest. Dlatego, że w kalkulacji brakuje serca, miłości, zrozumienia i współodczuwania. W tym ten niezwykle naukowy szatan się pogubił. Ale i On się nawróci, mówił mi Ojciec Pio. W końcu to też dziecko (dzieci) Boga.

1835. Rodzina Niebiańska, w znaczeniu jedności, harmonii i bycia wszystkim dla wszystkich, w tym kosmosie została rozbita na prymitywne, słabe osobowości i w ostatecznym rozrachunku wykreowano przez to mnóstwo podziałów i bólu. To jest właśnie ten upadek i grzech, o którym krzyczą wszyscy, a o którym mówi *List do Rzymian*: „*Nie ma bowiem różnicy, gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej*”. Może dokładniej doprecyzuję ten grzech. Jest tylko jeden grzech dla wszystkich i żaden inny nie istnieje. Tym grzechem jest pycha. Ten grzech nie dotyczy Boga, lecz stworzenia. Wyjście z Nieba Aniołów było dobrowolne, ale chyba nie do końca przemyślane. Bo gdyby Aniołowie wiedzieli, co się z nimi potem stanie, że zostaną ubrani w powłoki materialne, ciężkie do zniesienia, raczej by takiej decyzji nie podjęli. Lecz stało się. W konsekwencji następowało zapominanie o Bogu i zameldowanie się na stałe w innych mieszkaniach, poza Niebem. Obecnie życie tu jest ciężkim sposobem egzystencji. Choć zdarzają się przebłytni Nieba. **„Na ziemi jest coś z Nieba” – słowa Ojca Pio**. Tu rodzimy się z zapomnieniem o wszystkim. Niewielu ludziom przez całe życie udaje się przypomnieć sobie Miłość Boga, naszego Jedyne, Prawdziwego, Najlepszego Rodzica, który nie jest tylko Ojcem....

1836. Na Ziemi naprawdę jest źle. Mało oświeceni ludzie będą mówili, że jest wspaniale. Szkoda, że nie mówią jeszcze: „życie wieczne jest tu właśnie”. Niestety, każdy musi doznać ucisku duszy i ciała. Takie jest prawo upadłego kosmosu. Z „tablicy energii słońca” i z prochu cząsteczek RNA powstajemy i następnie zamieniamy się w proch. W Niebie jest nie do pomyślenia, aby ktoś chorował i umierał. Przyzwyczajenie do form kosmosu jest

ogromne. Lubimy to, ponieważ leży nam to na duszy. W Niebie jest podobnie. Uwielbiamy formy, kolory, muzykę itd. Te dwa światy są trochę podobne, dlatego często wybieramy ten świat. A potem okazuje się, że trzeba umierać. Przy okazji czynimy niemało zła i potem trzeba krzywdy wyrównywać.

1837. Chcenie i pragnienie są siłami przewodnimi Nieba. Niektórym jeszcze dziś przyświeca wola wyjścia z Nieba, aby zobaczyć, co jest za zasłoną. I dla takiego Anioła odyseja się zaczyna. Lecz gdy po miliardach lat powróci do Nieba, już nigdy na to się nie zdecyduje. Chyba, że w dobrej intencji, z odpowiednią opieką, dla pomocy innym Aniołom w kosmosie. W takich okolicznościach przybył na planetę **Ojciec Pio i, jak mi powiedział: „zszedł dobrowolnie do tego czyścica, kołchozu pracy”**. Zakamuflował się w klasztorze i pod przykrywką reguła i habitu komunikował się z ludźmi, z nami – tłumacząc, jak się sprawy mają.

1838. Chwilowe ścieranie się egoizmu z duszą daje jej ostrzejsze myślenie duchowe. Oby *ego* nie starło duszy w proch. Dusza to Miłość, Równowaga, Spokój, Ekscytacja, Harmonia Przyjemności. A *ego* tylko biłoby się i walczyło...

1839. Świeckości nie należy się bać ani obawiać. I religie, i świeckość przemijają. Wszystkie systemy tu przemijają. **„Bóg przeżył już wiele systemów na Ziemi” – słowa Ojca Pio**. Świeckość i zaprogramowane religie to tygiel, w którym dusze same zobowiązują się doznawać niepotrzebnych udręczeń. Czy to jest potrzebne? Nie! Ale pycha domaga się tego stylu życia. Czy Bóg odmówił tej przykrej przyjemności ludziom? Nie! „...*wolność Tomku w swoim domku...*”. Ty także posiadasz te możliwości. Staraj się dawać dobro i miłość, aby wszystko się uwielbiło wieczną energią, by powróciło do Źródła.

1840. To właśnie pycha jest największym grzechem i jedynym grzechem wszystkich egzystujących poza Niebem istot duchowych, zamieszkujących różne wszechświaty. Wszystkie inne problemy to nie grzechy, a raczej niedoskonałości. Brak pozytywnych uczuć, cnót i ciepła są pochodną tego jedyne go mankamentu nas wszystkich. To jest ta skaza, o której wspomina Ojciec Pio. Zatem: przede wszystkim pokora, wyrozumienie i przebaczenie.

Ale to nie oznacza, że nie trzeba czasem kogoś skarcić. „**Czasem i paralityka trzeba kopnąć**” – słowa **Ojca Pio**. Oczywiście dla jego dobra.

1841. Sprawiedliwość trzeba mierzyć sumieniem, bo w kosmosie jako takiej sprawiedliwości nie ma. **Kiedyś Ojca Pio pytałem o to, powiedział przykładowo: „Jednego człowieka pewna sprawa będzie kosztowała 50 złotych, innego 5 złotych, a jeszcze innego nic. Zależy [to] od świadomości. Dlatego nikogo nie można sądzić za uczynki i słabości. Wszystkich [trzeba] usprawiedliwiać”**. Ojciec Pio dodał jeszcze, że jest przeciwnikiem kary śmierci.

1842. Zapomnienie w kosmosie o Bogu, który nas stworzył i z Miłości umieścił w wiecznym, szczęśliwym Niebie,, to sedno wszystkich naszych kłopotów. Wyjście z Nieba oznacza zapomnienie o Nim. A myśmy to uczynili i zapomnieliśmy, kim jesteśmy i co dostaliśmy w prezencie od własnego Rodzica. Tylko to jest najważniejszym naszym problemem, jaki posiadamy w duszy. Reszta to są nasze małe sprawy i nie ma w tym grzechu czy niedoskonałości. Z zagubienia i dezorientacji powstała matnia życia, której nikt nie rozumie, a której nigdy nie było w planach Boga. Właśnie ona stała się namiętnością zadowolenia tylko z siebie, miłości własnej Aniołów-Ludzi. Trzeba się z tego wyzwolić. Miłość i dusza służy Pięknu i Uwielbianiu przez oddanie się.

1843. Życie w upadłych niebach doprowadziło do kompletnej dezorientacji duszy. Dusza została zarysowana w istocie swej mądrości i tym samym pogubiła siebie. A mimo to Bóg podał rękę jako pierwszy, by pomóc swoim błąkającym się w czeluściach kosmosu dzieciom. To mi powiedział Ojciec Pio.

1844. Na podstawie swego doświadczenia przekonałem się, że ufność, nadzieja, miłość i zdobywanie wiedzy to największe z nauk, jakie pojawiły się na Ziemi, i to nie dzięki religiom czy filozofii. Religie i złudne filozofie jedynie ograniczały rozwój, zakazywały być sobą, hamowały miłość i postęp, potępiały poszukiwania, nie sprzyjały prawdziwym wyjaśnieniom rzeczywistości. Rzetelni byli spychani na boczny tor, albo zabijani. „**Twoje pisma będą**

wstrząsem dla Kościoła” – słowa Ojca Pio.

1845. Nie przejmuj się zbyt tym światem, jego problemami. Obserwuj, zauważaj, ale nie angażuj całego swego serca bezpośrednio, bo się poranisz.

1846. Im będziesz prowadził życie bardziej refleksyjne, tym więcej zyskasz umiejętności poznawania świata materialnego i duchowego.

1847. Nie myśl, że Bóg jest daleko, jeżeli obecnie Go nie widzisz. On się tylko skrył przed Tobą, dla Twojego dobra. Ale tak naprawdę, to Ty o tym zdecydowałaś. Przyczyna i skutek... Pozostała nam jedynie wiara jako przed-sionek prawdziwej wiedzy, prawdziwego widzenia. Wiara jest naszą łaską, a jednocześnie skazą na doskonałej pamięci. Musimy powoli się przebijać przez gąszcz niewiedzy.

1848. Świat, w którym żyjesz, szybko dla Ciebie się skończy. Teraz masz dwadzieścia lat, jutro trzydzieści, a po jutrze dobiejesz do osiemdziesiątki. Nie ma co wiązać swoich nadziei z tym życiem, bo i tak je stracisz. I nie stój po swojej śmierci w kolejce po to samo. Zmień opcje... Najlepiej już teraz. Śmierć (uśnięcie) będzie dla Ciebie wyzwoleniem. Zmiana wiedzy zbawi Cię.
„Im więcej wiesz, tym jesteś większy” – słowa Ojca Pio.

1849. Więcej prostoty w życiu nie znaczy mniej techniki. Technika może być skomplikowana, ale dla naukowców to i tak bardzo proste sprawy. Najważniejsza jest prostota i ciepło serca. Wtedy wszystko możemy osiągnąć. Samo Niebo...

1850. Człowiek nie umocniony, gdyby poznał prawdziwą historię o człowieku, mógłby tego nie wytrzymać. Dlaczego? Z tęsknoty za tym, jak na początku było pięknie i wspaniale...

1851. Kultura jest pomocna dla głębszego zrozumienia życia oraz dodania mu więcej szlachetności i radości. Jest pędzlem malującym dobro.
„Duchowość zaczyna się od kultury” – słowa Ojca Pio.

1852. W pewnych sytuacjach lepiej nie wiedzieć zbyt wiele, ale za to – podobać się Bogu. Staraj się też, jako pozytywna siła i miłość, przypodobać ludziom. Osiągniesz wtedy spokój. I dasz go innym...

1853. Każde marzenie jest prawdziwe i dobre, o ile nie zawiera przykrości dla innych. Trzeba w razie czego umieć się wycofać. W Niebie też trzeba się tak zachowywać, by miłość królowała jak kwiaty i trawy na łące. W Niebie są dusze i ciała doskonałe, więc chyba tylko cudem kogoś można obrazić. Tam panuje pełny luz i wyrozumienie, tym bardziej, że zazdrość tam nie występuje. Chociaż? Kiedyś Ojciec Pio mi powiedział, że Bóg jest zazdrosny o mnie. Może chodziło mu o to, żebym się nie zmarnował?

1854. Ludzkie marzenia są inspiracją do poszukiwania szczęścia i prawdy.

1855. Marzenia są nadzieją na spełnienie się najpiękniejszych bajek w rzeczywistości pieaszczot Nieba.

1856. Zdegradowana Królewska Dusza stworzyła systemy ciągłej odbudowy zapaści tegoż materialnego świata. Nie uświadamiała sobie tego, że pracując nad nimi, w dalszym ciągu tkwiła w upadku. Niestety prawda jest taka, iż zajmuje się nie tym niebem, co potrzeba. Bóg, aby uświadomić szczytowe prace tych dusz, wysłał co jakiś czas Swoich posłów z Nieba. Misje te jednak nie zawsze kończą się z powodzeniem, ponieważ wolna wola, jaką wszystkich obdarował Bóg, często uniemożliwia skuteczne jej przeprowadzenie. **„W każdej epoce Bóg wysyła na Ziemię kilku wysłanników, aby na swój sposób uświadamiali Aniołów ziemskich, jaki jest sens ich życia”** – słowa **Ojca Pio**. Ta sytuacja nie jest dla nas za ciekawa, bo nawet zapominamy, po co żyjemy i dlaczego. Warto te zasłonę rozerwać.

1857. W naszym systemie wartości duchowych najbardziej liczy się nauka i poznanie. Bóg przede wszystkim jest „naukowcem, ale źle to jest powiedziane”, gdyż On wiele wie i coś potrafi zrobić precyzyjnie. Czego nie można powiedzieć o naszych stwórcach czy o innych rasach we wszechświecie. Sekty, religie, wyznania i ateizm z drugiej strony – to największa

udręka ludzkości, której nie można wyplenić od tysięcy lat. Ma kiedyś nastąpić „*Jedna owczarnia i jeden Pasterz*” – **Ojciec Pio to potwierdził**, bo pytałem go. Owszem, to nastąpi, ale dopiero wtedy, gdy odrzucimy wszystkie religie, a zaufamy nauce i miłości, ponieważ wszechświat zaprojektowany został przez wybitnych naukowców. Tu nie było przypadków. Nie wszystko wyszło idealnie. Umieramy. Coś trzeba z tym zrobić. Wyrwać się z nauki Aniołów kosmosu, a powrócić do nauki i wiedzy Boga Oryginalnego. Wyrwać się od boga żydowskiego czy hinduskiego i każdego innego, którzy nadal panują w kosmosie i go kontrolują dla własnych potrzeb, niby wzbogacając go swą „boskością”. Wszyscy ci „bogowie” okłamują dobre i pokorne dusze. Robiąc im nadzieje na raj w tym wszechświecie.

1858. Sukces to nie profesorskie wyuczenie się czegoś, sukces to doświadczenie otwartości, wolności i miłości. W Niebie nie ma Kościołów, wyznań, typowej nauki, ani żadnej ewangelii czy pism świętych. Tam jest jawność życia, jak mówił Ojciec Pio. Religie to sprawy ludzkie. Jak wszystkie inne. Ojciec Pio powiedział, że o *Starym Testamencie* już dawno powinno się zapomnieć, a Fulla Horak dopowiedziała o *Nowym Testamencie* to samo, że to archaizm i manipulacja.

1859. Styl wyjawia część prawdy, ale nie jest nią samą. Chociaż zależy, jak na to popatrzymy. Wszystko może być prawdą. Od nas zależy prawda i jej walor poznawczy, jej akt zadowolenia nas w środku duszy. Prawdę każdy inaczej postrzega. **Podobnie Ojciec Pio mówił mi o Niebie „dla każdego Niebo znaczy trochę co innego”.**

1860. Poezja daje poczucie Nieba już na Ziemi. Daje luksus uwielbiania Nieba, jego kształtów i rozkoszy.

1861. Miłość jest najwyższym i najprzyjemniejszym sposobem porozumiewania się.

1862. Kto ma Miłość, rozumie wszystkich i zna ich potrzeby, ochoczo się im poddaje, by utulić świat miłością...

1863. Narodzenie się w kosmosie jest okazją do pogłębienia swego szczęścia poprzez wiedzę. Warto życie wykorzystać, nie zmarnować tej szansy.

1864. Filozofia nie jest objawieniem, ale czasami ma wiele racji.

1865. Choć istnieje wiele możliwości, to jedną możliwość masz zawsze – zostać „szalonym” Aniołem Boga.

1866. Prawdą nie jest filozofia, sztuczna religia, słownik wyrazów obcych, nie są nią krzyżówki, ani owoce ludzkich działań. Prawdą jest Król-Duch Wszech-możliwości. Wszechwiedza.

1867. Pomimo nawoływań i prośb Boga o powrót do Jego prawdziwego Domu, nadal inteligentni Aniołowie trwonią swój cenny czas na podbijanie światów materialnych. To po prostu jest marnowanie życia. Lecz Anioły nie chcą nawet o tym słyszeć, tak zajęci są swoimi praktykami i swoją retoryką. Owszem, wykonują ciężką pracę, ale ona tylko pomnaża cierpienia, które powodują ogromną dysharmonię i dezorientację w życiu. Rozbita dusza, bez miłości i energii Bożej nie wie, co ze sobą począć. Na przykład, gdy spytać mordercy, dlaczego zamordował, najczęściej pada odpowiedź: „nie wiem, powodował mną jakiś impuls, nie zdawałem sobie sprawy z tego, co robię, byłem pod wpływem jakiegoś nieznanego mi odurzenia”. To, co on mówi jest prawdą. Dusza skażona brakiem najwyższej świadomości i pozbawiona wewnętrznej harmonii, naprawdę nie wie, co robi. Nie wie, kim jest i co jest powodem jej życia na tak trudnej planecie. Zadaje sobie pytania i nie znajduje żadnej odpowiedzi. Ale pokorne szukanie przyczyn i skutków uwalnia umysł z tych „programów hamulcowych”.

1868. Powinniśmy wreszcie sobie uświadomić, że każdy, kto się rodzi w kosmosie, znajduje się poza Niebem Oryginalnym. Każda dusza, która zesłała w światy zmysłowe i materialne, jest kompletnie rozbita i zagubiona. Nawet, gdy się urodzi w rodzinie z wysokiego rodu i solidnie się wykształci, to wszystko nic nie znaczy. Jest zagubiona w niepamięci o tym, kim jest i od kogo pochodzi. Zapomnienie o Bogu dotyczy wszystkich jednakowo, tak samo jak śmierć, która każdego fizycznie niszczy. Zastanawiające, że

doświadczamy takich dramatów. Warto zadać pytanie o przyczynę tego stanu rzeczy. Samo zadanie takiego pytania przynosi już sporo wiedzy. Wiele poznania jest jeszcze przed nami. Gdy Kościół odkłamię prawdę, to może czegoś więcej się dowiemy. Ojciec Pio powiedział mi, że wiedza została schowana, zamknięta i nie dopuszczają do niej nikogo, a sami już z niej nie potrafią korzystać. Tak daleko zabrął Kościół.

1869. Ceremonie religijne nie mają nic wspólnego z ludzkim życiem, to wymysł człowieka zagubionego i ograniczonego, którego umysł nie potrafi się jeszcze dostatecznie otworzyć. Współcześnie tak właśnie jest, że większość woli wierzyć w zabobony, niż podążać za nauką, postępem i odkrywaniem tajemnic w sposób naturalny i logiczny. **Nawet „małżeństwa to wymysł ludzki” – słowa Ojca Pio. „Pompy ceremonialne” – słowa Ojca Pio.** Trudno nam to zrozumieć, bo nie widzimy przyczyny życia w tej formie istnienia. Może najwyższy czas, by zmienić filozofię myślenia o religiach?

1870. Mamy powód do radości, posiadamy w sobie niesamowitą iskrę – „chcenie”. To, że nam się „chce”, już jest Bogiem. Szukamy Nieba, bo lubimy być rozpieszczani, kochani i opływać we wszelkie dobra. Właściwie nic innego nie powinno nas obchodzić. Religie, teologie, przedziwne nauki duchowe to jedna wielka góra nieczystości. Liczy się nasze dążenie do przyjemności, miłości i zadowolenia. Każdy nieświadomie otrzymał to pragnienie od Źródła i tym zawsze powinien się kierować. **„Zbawienie to inaczej bawienie się” – słowa Fulli Horak, do której Ojciec Pio wysyłał mnie na rozmowy w Zakopanym. Kazał mi ją traktować jak najlepszą rodzinę. „W Niebie nic się nie musi, niczego nie potrzeba, tylko się chce” – słowa Ojca Pio.**

1871. Drabina postępu zmusza do refleksji. **„Technika jest dziełem duszy” – słowa Ojca Pio.** Nauka i technika są dobre, byle w dobrych rękach funkcjonowały.

1872. Do prawdziwie dobrego ustroju potrzebna jest nie tylko wolność i demokracja, do tego potrzebny jest jeszcze system miłości powszechnej. Miłość nie ma ceny.

1873. Życie jest miłością i miłość jest życiem. Nie ma miłości bez życia, wszystko jest życiem, a więc wszystko jest miłością. W kosmosie ta miłość jest pokryta kurzem. W Niebie jest czysto.

1874. Kto odrzuca wiedzę i naukę, nawet gdyby był najlepszym człowiekiem, może się pogubić w doświadczeniach. Trzeba fruwać „na dwa skrzydła” – ducha i materii. W Niebie jest trochę podobnie. Niebo nie jest pozbawione materii i form. Przeciwnie, ale wiedza jest Tam dostępna. Jest Tam wszystko piękniejsze, doskonalsze. Wszystko cieszy i zachwyca.

1875. Wszystko na świecie jest dobre, bo było projektowane na podobieństwo tego, co jest w Niebie, ale człowiek to dobro psuje przez własną naukę i pychę.

1876. Prawa ludzkie często smucą. Mądrość wyzwala siłę przebiccia się ponad te prawa.

1877. Sens jest tylko w tym, co dobre, przyjemne, obowiązkowe, w tym, czego się nie musi, lecz chce. Ale to bardziej należy do dziedziny Nieba niż Ziemi. Na Ziemi jest różnie i trzeba się umieć zachować.

1878. Jak powiedziałem, zamiast szukać Boga, Aniołowie od Niego się oddalają. Utworzyli planety, państwa, hierarchie, urzędy, godności, prawa, by jedni mogli żyć kosztem drugich, by zamiast miłości i harmonii była niezgoda. Oczywiście porządki światowe wynikają ze skazy na duszy, pogubienia i zapomnienia o Bogu. A nam, żyjącym na Ziemi wydaje się, że jest normalnie, że są ulice, wsie, miasta, urzędy, policja, wojsko itd. To nie tak. Owszem, pierwotne założenia Aniołów były dość rzetelne, ale brak podłączenia do Źródła zasilania-Boga spowodowało karłowacenie się najpierw duszy, a potem świata. Tak bardzo dusze otępiały, że już nic nie widzą. Dbają z wielkim trudem o upadłe niebo. Można by raczej dziś powiedzieć – dbają o piekło. Bo gdyby głębiej to przeanalizować, to życie na planetach pozbawionych boskiego zasilania jest piekłem. Poza zabijaniem, właściwie nic innego tu nie robimy. Żeby przeżyć, musisz zabić czy to roślinę, czy to zwierzę. Nie wspominając już o wojnach Aniołów z udziałem własnych, przez siebie

wykreowanych wojsk. To jest marnowanie czasu, to jest dbanie o upadłe niebo, dbanie o marność nad marnościami tego świata. Trzeba sobie jakoś mimo wszystko tu radzić i jednocześnie szukać Oryginalnego Nieba, bo inaczej zostaniemy w tej „puszce” jeszcze długo, może nawet tysiące lat.

1879. Żadne państwo nie może być rządzane przez religię, wyznanie. Zawsze kończy się to wielkim cierpieniem, prześladowaniem, morderstwami i wojnami. Choćby mu przyświecały najszlachetniejsze idee, zawsze to się tragicznie skończy. Państwo powinno być świeckie. Wyznania i religie powinny nawoływać do etyczności, dobra i miłości. Nic więcej. Taki wpływ na państwo byłby bardzo szlachetny. Owszem, w ramach religii czy wyznań można sobie wierzyć, w co się chce. Jeśli religia ma nieetyczny wpływ na świadomość i postawy ludzi, powinna być kategorycznie przez władze państwa zlikwidowana. Lechici mieli podobne podejście do religii. Zakazywali włączania religii do struktur państwa. W wierze nie chodzi o władzę, stołki państwowe i ideowe wpływy. Wiara to etyczny wzrost duchowy, system miłości do wszelkiego stworzenia. Religia obecna w prawodawstwie państwa to nieunikniona wojna. **„Bóg wojnom nie błogosławi” – słowa Ojca Pio.** Unikajmy tego. Czy polityk może zatem być wierzący? Tak, owszem. Jedynie nie może się z tym obnosić. Gdy narzuca swoje poglądy religijne, powinien być usunięty ze struktur państwowych czy partyjnych. Wiara to sprawa prywatna. Niebo nie ma wiar, ani Kościołów. Jest pełne piękna i wolności. Wolność to Bóg, brak poglądów to Bóg, brak narzucania przekonań to Bóg. Zrozummy to wreszcie. Miłość jest Bogiem i Bóg jest Miłością. Miłować bliźniego z serca w świeckim państwie to idealna sytuacja dla zachowania pokoju i spokoju na planecie. Szatan uwielbia religie, promuje je po to, by zniszczyć harmonię i wygenerować cierpienie i chaos.

1880. Wszystkie doświadczenia mają służyć przeżyciu dobra i miłości. Dobremu człowiekowi każda rzecz posłuży ku dobru. Gdyby ludzie tak spojrzeli na rzeczywistość, nie byłoby aż tak wiele zła.

1881. Cóż możemy powiedzieć o formach najgłębszej miłości, kiedy nie widzimy Aniołów, ani ich miłości?

1882. Zdaje się, że cywilizacja poszła tak daleko do przodu, że pozbyła się nawet miłości. Rzeczowa, interesowna miłość jest funkcją przemijania.

1883. Bóg należał do wszystkich i ludzie muszą Go w tym naśladować, jeśli pragną się kochać i szanować. Jeśli pragną spokoju i harmonii. Bóg kocha wszystkich jednakowo.

1884. W życiu nie chodzi o żadne przywództwo, ale o podanie innym dobrego kierunku myślenia i postępowania. Państwo ma w tym pomagać. Powinno promować etykę i miłość bliźniego, bez względu na różne wyznania i religie, jakie wokół państwa mogą się pojawiać.

1885. Człowiek prawdziwy to człowiek wolny, ale wolny również od osobistego, świadomego zła. Bez zła wolność jest o wiele piękniejsza.

1886. Celem życia jest poznanie najgłębszych form miłości. Tak w Niebie, jak i na Ziemi. W świecie nieidealnym, czyli w kosmosie, są z tym poważne trudności. Ale starać się trzeba i nic na sto procent nie obiecywać, bo tu trudno jest dotrzymać słowa. Zapominamy, mamy zmienne nastroje. „**Nie obiecywać, tylko chcieć...**” – tak dosłownie sugerował Ojciec Pio.

1887. Co ludzie-aniołowie powinni zrobić, aby naprawić życie i powrócić do Taty-Mamy-Boga, Oryginalnego i Jego wiecznego szczęśliwego Mieszkania? Powinni przeprosić i zacząć się już dziś pakować (ale żyć i działać nadal pozytywnie), a nie w nieskończoność pomnażać dobra tego upadłego nieba-świata. Powinni przede wszystkim zacząć zajmować się mistyką, czyli inaczej – codzienną rozmową duszy i ciała ze Źródłem istnienia, czyli Bogiem, by nam pomógł i poprowadził nas bezpiecznie przez ten świat do Siebie. Taka intencja, taka rozmowa mentalna jest naszą codzienną zbawczą modlitwą.

1888. Dzieje Serca to dzieje wiecznego upojenia Szczęściem. W kosmosie potrafi Serce boleć. Ale można to przetrzymać. Ostatecznym celem jest znaleźć się w bajecznym Niebie. Tam już nic nie zagraża.

1889. Każda krzywda jest niepożądana, jak pożar.

1890. Wyrzeczenie się siebie polega na odrzuceniu swej próżności i pychy. Nie mamy się wyrzekać dóbr materialnych, ale tego, co jest w nas niedoskonałe. Materia nie ma z tym nic wspólnego. To my kreujemy świat. Doskonała dusza będzie go czyniła piękniejszym. Dlatego tak ważne jest, by choć trochę nad sobą pracować i przez to wytwarzać cenną moc radości wszędzie i dla wszystkich.

1891. Bez pokornych poszukiwań nie osiągnie się celu w życiu. Pycha wszystkiemu przeszkodzi.

1892. Dopiero u szczytu wyrobienia wewnętrznego rozumie się istotę rzeczy. Można to bardzo szybko osiągnąć. Szukać szczerze... chcieć...

1893. Tu, w życiu jest ofiara i poświęcenie. Celem jest jednak radość i zadowolenie.

1894. Bez nadziei i marzeń o najpiękniejszym świecie (Niebo) nie można w tym życiu postępować prawidłowo. Kierunki nam się pomylą, a formy tej materii mogą nam wykrzywić obraz Celu. Trzeba marzyć o Niebie, o świecie Oryginalnym, nie o świecie odbitym, takim, w jakim obecnie żyjemy. Wtedy nigdy nie zбочymy i ponownie się nie urodzimy w galaktykach cierpienia.

1895. Jest sposób na życie wieczne. Miłość i nauka, która ogarnia dużo i stara się wiele zrozumieć, czyni życie wspaniałym, zdrowym i poprawia wszelkie zniszczone, lub niedorobione kody przeszłości. Człowiek powinien zawsze szukać miejsc, gdzie jest radość, pokój i wspaniała zabawa, bo w Niebie i tak niczego innego nie znajdzie. Tam istnieje wyłącznie zabawa, rozrywka, wszelkiego rodzaju atrakcje, podróże poznawcze i miłość, która nigdy nie męczy. „*Niebo to również wieczne poznawanie*”, „*życie to gra zmysłów*” – słowa Ojca Pio.

1896. Najciekawsze jest to, że ciemność chce żyć i uważa to życie za najcenniejsze. Taka to przewrotność spotkała Aniołów w kosmosie. Akt

stwórczy Aniołów skończył się beznadzieją...

1897. Niektórzy powoli przypominają sobie Boga. Uświadamiają sobie, że On jest. Ale ogrom kosmosu przysłania, manipuluje widzenie i poznanie. Nawet „*zmysły człowieka [są] niedoskonałe, zasłaniają Boga*” – słowa Ojca Pio. Trzeba odprogramować wiedzę...

1898. Tutaj, w kosmosie, wiedza o Bogu jest prześladowana, zakazywana, zniechęcana aż po krzyż. Tak sobie to zaplanowali uciekinierzy z Nieba. Ale Bóg ma plan. Chce również zbawić uciekinierów. „*Bóg nie jest niedołągą*” – słowa Ojca Pio.

1899. Z wielu kolejnych żyć tu przychodzimy. Szlifujemy obraz swojej duszy. Każda dusza jest inna, podobnie jak ludzkie dzieci. Nawet bliźniaki jednojajowe się różnią. Jedność w wielości form.

1900. Miłość przede wszystkim jest gościnnością. Poza tym jest pokorna i gorąca, angażuje do granic wytrzymałości serce. Dobry człowiek to zna. Miłość nie zabija, lecz wzmacnia i czyni większym w oczach Boga.

1901. Od momentu, kiedy wycofujesz się z dawania miłości innym, stajesz się nie do zniesienia.

1902. Kultura jest czymś dobrym i podstawowym, a leniej jest czymś najwyższym. Kultura Cię nie zbawi i nie da Ci całkowitego bezpieczeństwa. Kultura jest drogą do doskonałości serca i umysłu. Kultura uczy Cię uśmiechać się i być zadowolonym i spokojnym. „*Zaczyna się postęp duchowy od kultury*” – słowa Ojca Pio.

1903. Człowiek jest istotą piękną. Ma być przebóstwiony, ma odzyskać ciało niebiańskie. Wtedy dopiero będzie kompletny i wieczny. Żyjąc w kosmosie, można tego dokonać mentalnie, duchowo. Ciało tu jeszcze pozostanie śmiertelne. Nikomu z tym ciałem nie udało się wejść do Nieba. **Ojciec Pio powiedział, że: „każdy, kto się urodzi w ciele ziemskim – musi umrzeć”.**

1904. Krzywda ogranicza skrzydła wolności.

1905. Miłość ma na uwadze wszystkie sprawy, bo ona jest mądra i nie jest obojętna.

1906. Brak zadowolenia nie jest oryginalnym stanem człowieka. Należy być radosnym, ale czy bez Boga jest to możliwe? Nie! Istota świadomości i radości pochodzi bezpośrednio z Boga. Bóg się nie reklamuje, ani się nie afiszuje. Musimy Go sami odkrywać, jeśli tego potrzebujemy.

1907. „Życie to gra” – słowa Ojca Pio.

1908. Aniołowie bezwyznaniowi i ateści często stwierdzają, że szkoda im czasu na zabobony i wolą zajmować się poprawianiem korodującego świata materialnego. Bardziej ich to zadowala niż Istota i Cel istnienia. Troszkę przesadzają. Dusza i idea życia wiecznego to nie zabobon. Religie i ich rytuały to może i zabobon, ale życie wieczne w Niebie, w kosmosie Oryginalnym – nie! Tam jest dopiero życie, o którym ciągle marzymy. Tam nic się nie psuje i niczego nie musimy naprawiać. A miłość Tam jest kolorowa i piękna.

1909. Dziś, jeśli chcemy uchwycić Boga prawdziwego, to trzeba czegoś wyjątkowego. I właśnie o tym tu rozmawiamy. Należy zadawać poważne pytania: jak zrozumieć przyczyny i skutki naszego życia.

1910. W Niebie liczy się tylko miłość i wolność. Inne panują tam prawa życia i grawitacji. Możliwości atrakcji są przeogromne. Nikt się nie nudzi ani przez chwilę, w przeciwieństwie do życia na Ziemi, gdzie dobija nas samotność, depresja, wady genetyczne, choroby itd. Tam tego nie ma. Każdy jest piękny, urokliwy, uśmiechnięty, pełen wiedzy, atrakcyjny, wystrojony co „dzień” inaczej, by się tylko innym przypodobać... **„Co dzień widzę twójego Anioła Stróża w innej sukience” – słowa Ojca Pio.**

1911. Gdy mówię o Królewskim życiu, to mam na myśli problem, jak spowodować, aby odzyskać siły w realnej rzeczywistości i wiedzę o realnej rzeczywistości. Co zrobić, by po zrozumieniu naszych dawnych błędów,

przeprosić się z Naszym Tata-Mamą i powrócić do Ich wiecznego Domu. Po to, by już nie tułać się po ogrodach ziemskich „rajów”, które czyhają jedynie na to, aby nam zabrać pamięć i energię.

1912. System życia, w jaki został wciśnięty człowiek, bywa bardzo przyniatający. No cóż, wszyscy, aby się utrzymać przy życiu, muszą dużo pracować, na różne sposoby walczyć i pokonywać trudności dnia codziennego. Nie każdy przecież jest dostosowany do takiego właśnie życia, a częstokroć nie potrafi się nigdy przystosować. Jedni radzą sobie w tym systemie, inni czują się całkowicie zagubieni. Jednych życie fascynuje, innych doprowadza do ogromnej frustracji, zwłaszcza, gdy widzą to wielkie cierpienie, niesprawiedliwość i bezsensowność życia. Prawda jest niestety taka, że jeśli komuś ciągle coś nie wychodzi, wszystko stawia mu opór, a na dodatek straszy go komornik, a jego nerwica się pogłębia, to nie widzi logicznego sensu swego życia. I nie ma się co dziwić. System piekielno-czyśćcowy, w jakim żyjemy, należy jak najszybciej porzucić. Przeciwwstawić się Aniołom przewrotnej energii i podążać do Nieba prawdziwego. Im wcześniej to zrozumiemy, tym więcej unikniemy błędów i cierpień.

1913. „Jeśli tyłkopotrafisz, nie przejmuj się niczym, uśmiechaj się nawet wtedy, gdyby obok Ciebie spadały bomby” – słowa Ojca Pio wypowiedziane do mnie. I staram się niczym nie przejmować, a tylko dawać dobro.

1914. Potęgę kosmosu stworzyli upadli Aniołowie. Ale ponieśli porażkę i stali się poważani i często negatywni. **„Szatan wie, że przegrał, ale nie odpuszcza” – słowa Ojca Pio.**

1915. „Dla każdego człowieka należy znaleźć usprawiedliwienie. Wszystkich trzeba przed Bogiem tłumaczyć. Za wszystkich się modlić” – słowa Ojca Pio

1916. Wiele osób żąda zbyt wiele od miłości na Ziemi. Nie trzeba być zachłannym. **„Za duże wymagania” – słowa Ojca Pio.** Tu nie da się zrealizować swojej cudownej wyobraźni. Z tym musimy się liczyć. Mamy tu pseudo-niebo i na dodatek jest ono podpisane pod kołchoz pracy, wysiłku i cierpienia.

Nie ma czasu na spełnienie... I nie ta materia, jest zbyt ciężka...

1917. Wszystko zależy od tego, czym się zajmujemy. Jeżeli szukamy sensu, szczęścia, Boga, to właśnie to znajdziemy. Jeżeli szukamy zajęć i płodności bez Boga, to też je znajdziemy. Ale czy wtedy się uniesiemy do Nieba? Reinkarnacja o czymś świadczy. Za dużo mamy niedobrych nawyków i przyzwyczajęń. Najbardziej liczy się intencja i postęp świadomości w kierunku niebiańskim. To daje uśmiech, nadzieję miłość i moc...

1918. Jedyną słabością, która prawdziwie niszczy duszę, jest pycha. Jeżeli tego by się człowiek pozbył, wszystko inne byłoby tylko lekkością bycia.

1919. Pod pozorem wolności nie należy uważać nieszczerości za szczerść, bo i tak bywa w ludzkim myśleniu.

1920. Ludzie uciekają w różne sprawy. Pustki się nie znosi, więc coś trzeba robić. **„Człowiek pustki nie znosi, bo posiada już chłonny umysł” – słowa Ojca Pio.**

1921. Boska Miłość, nawet w człowieku, nie wyrządza zła, więc jest delikatna, łagodna, czuła, urocza i smakowita.

1922. Miłość jest boską przygodą. **„Twoje życie to wielka księga wielkich przygód” – słowa Ojca Pio skierowane do mnie.**

1923. Cud myślenia to wielka przyjemność, a przyjemność jest cudowną emocją, uwielbiającą Życie wieczne samo w sobie.

1924. Za nic sobie mieć ten świat braku miłości. To upadłe niebo, którego nigdy w planach Boga nie było i Ono nie jest celem naszego życia. To materialne niebo-kosmos (a właściwie czyściec doświadczeń, zupełnie niepotrzebnych) nie może stać się celem naszego kolejnego życia. **„Z powodu przywiązań ten czyściec trwa prawie w nieskończoność. Robić wszystko, aby żyć tu już ostatni raz” – słowa Ojca Pio wypowiedziane w trakcie naszych**

rozmów w Nowej Hucie.

1925. To, co teraz powiem, niech nie będzie to powodem do nieporozumień. Otóż, po Bogu w systemach ziemskich najważniejsza jest polityka. Nie Kościół i kapłani, choć mają ogromny wpływ na losy człowieka. Najsilniejsi są przywódcy i politycy. Chyba, że Kościół rządzi państwem, to wtedy tę rolę pełnią kapłani. Dlaczego? Ponieważ to od nich zależy cały byt państwa i to, czy będzie wiara w Boga, czy też nie. Powiem więcej, od jednego człowieka, mającego ogromną władzę w systemie materialistycznym, czyli na Ziemi, zależy cały byt intelektualny i dobrobyt społeczeństwa. Od mądrości przywódcy, lub od jego pychy zależy czy może się rozwijać świadomość społeczeństwa w dobrym kierunku. Ale też egoizm i egoistyczne manipulacje takiego człowieka mogą spowodować upadek całego narodu. **„Przez jednego człowieka może upaść cały naród”** – słowa Ojca Pio.

1926. **„Pycha i przepych, [dlatego] Kościół upadł”** – słowa Ojca Pio.

1927. W polityce trzeba mieć postawę: tak-tak, nie-nie. Trzeba być maksymalnie przejrzystym i czytelnym. Współczesna polityka jest bardzo miękka, nijaka, dlatego jest korupcyjna i sprzedajna. Tacy sami są artyści, profesorowie, socjologowie. Jaka polityka, taki naród. Politycy sprzedają się za pieniądze. Profesorowie, a nawet kapłani – podobnie. Przede wszystkim unikają trudnych odpowiedzi, aby nikomu się nie narazić, zachowując swój niepoważny honor, który jest jedynie wyrazem egoistycznego lęku, małości i duchowej niewiedzy. Zaraz po wybuchu „Solidarności”, kiedy „nasi” weszli do parlamentu, już w krótkim czasie wszyscy się sprzedali. Tak mi powiedział Ojciec Pio. Pytałem o to w tamtym czasie Ojca.

1928. Pokój jest w jakiś sposób pozytywnie niespokojny miłością.

1929. Zachwyć to poruszenie całej osobowości, jest niewypowiedzianą słodyczą dla duszy i ciała.

1930. Kto nie jest dostatecznie wolny od „zazdrosnego ego”, ma skłonność do osądzania innych, gdy widzi ich błędy i wady.

1931. Gdyby wszyscy byli wolni i zadowoleni w pokoju świętym, nie byłoby żadnych walk, zazdrości i niepokojów. Wolność to olbrzymia wiedza na temat form radości i zadowolenia.

1932. Miłość nie posiada żadnych granic. Ani postęp, ani kultura jej nie ogranicza. Miłość istnieje ponad czasem i postępem. Ona była zawsze. Setki tysięcy lat temu ludzie też potrafili kochać.

1933. Miłość jest ustami różanymi. Ona każdego namaszcza olejkami, karmi słodkim miodem, ubarwia kolorem, jest samym nektarem życia, ożywia i odżywia całą cywilizację, a przede wszystkim ubarwia Niebo.

1934. Miłość traci, kiedy jesteśmy obojętni. Obojętność jest niebezpieczna i jeszcze nigdy nikomu nie dała zadowolenia. W obojętności nie ma prawdy ani sprawiedliwości.

1935. 1981 – zmarł kardynał Stefan Wyszyński. Pytaliśmy Ojca Pio o niego. Okazuje się, że kardynał jeszcze musiał dwa miesiące (naszego czasu) po śmierci, czegoś tam się douczyć (pycha). Po dwóch miesiącach poszedł do Nieba.

1936. Bóg dał każdemu Aniołowi wieczność, miłość i wolność. A ponieważ, jak to ciągle podkreślam, jesteśmy Aniołami, którym zachciało się niezależnego nieba, z którego pozostały już resztki w postaci wielkiego kurzu, pyłu i smrodu, czyli kosmosu materialnego, to teraz co mądrzejsi, próbują powrócić do Boga.

1937. W polityce trzeba być tak wyrazistym politykiem, aby nie poddać się rozmydleniu i niewiedzy, w jakie popadli ludzie sztuki i nauki. Kariera i pieniądze to narzędzia wielkiej rozterki dla duszy anielskiej, która „na chwilę” przebywa w ciele ludzkim. Niestety, politycy najbardziej ulegają tym pokusom. Dlatego mówię: po Bogu najważniejsza jest polityka, bo ona w osobie przywódcy może wszystko w państwie naprawić, albo wszystko zepsuć. Chodzi o dobrobyt i świadomość.

1938. Miłość to przede wszystkim pokój oraz przeróżne formy

poznawania cudownych krain nieskończoności, w których tkwi szczęście i radość. **„W wieczności jest poznawanie, są podróże” – słowa Ojca Pio.**

1939. Życie w swych formach zbliża nas do szczęścia życia wiecznego.

1940. Kto nie kocha, zdradza miłość. Kto nie kocha, nie jest normalnym człowiekiem.

1941. Miłość jest dobra, łaskawa, nie zazdrości, jest pozytywną siłą i potęgą pragnienia.

1942. Na miłość nie trzeba zapracować, jej wystarczy chcieć. Ona jest za darmo. Jest czysta i bezinteresowna. Póki żyjemy w świecie ograniczonym, w kosmosie, zmuszani jesteśmy do walki. Oby było jej jak najmniej.

1943. Miłość jest najwyższą formą wszelkiej sztuki.

1944. Bezinteresowne przypodobanie się Bogu zawsze owocuje królowaniem w wiecznym Źródle Przyjemności.

1945. Miłość spełnia wszystkie życzenia, ale tylko pokornym i uniozonym. Nie tym, którzy czynią się bogami, lub wmawiają sobie „jam jest”. **„Tylko stworzeniami jesteśmy” – słowa Ojca Pio.**

1946. Siłą szczęścia jest przebywanie w miłości.

1947. Polityk powinien posiadać przede wszystkim wiedzę humanitarną, społeczną, nastawioną na pomoc i nią się jedynie kierować, wówczas będzie popularny i bardzo lubiany. A lubić kogoś, oznacza odczuwać szczęście, światłość i chęć do życia. Jeśli ktoś jest zadowolony i szczęśliwy, to chce mu się żyć wiecznie. Wielka jest odpowiedzialność polityczna i moralna.

1948. Wzywam przywódców i polityków, którzy mają ogromne narzędzia wpływania na materię i ducha, aby skupili swoją uwagę tylko na jednym: na uszczęśliwianiu bliźniego. A cała reszta, związana z prawem, przepisami,

konstytucją, zrealizuje się automatycznie w sposób prosty i bezkonfliktowy. Ale, jak mówię, polityk musi dużo rzeczy brać pod uwagę i wiele się nauczyć, by zrozumieć, że miłość bliźniego jest najwyższą konstytucją, która musi być ponad wszystkie inne, napisane dla różnych państw czy zakonów. Ta jedna prosta konstytucja zastępuje wszystkie inne i realizuje wszelkie prawo ludzkie, eliminując nadmiar ogłupiających przepisów i ich niekończących się interpretacji. **„Gdy brakuje miłości i najdoskonalsze prawo można ominąć”** – słowa Ojca Pio.

1949. Polityka to potęga! Polityka to siła uszczęśliwiająca wszystkich... Polityka to właściwie duchowość. Ale za dużo w niej, jak na razie, negatywnej emocji i gry. Trzeba to zmieniać.

1950. Kiedyś spytałem Ojca Pio o meteoryty, asteroidy, a jest ich sporo wokół Ziemi. **Ojciec Pio powiedział mi: „nie w Twoim pokoleniu, ale w następnym, poczną uderzać w Ziemię. Będzie niebezpiecznie”**. Astronomowie wiedzą, które kosmiczne kamienie mogą uderzyć w Ziemię. Jak wiadomo, dziennie spada około tony pyłu kosmicznego. Zdarzają się i małe kamyczki. Lecz krążą wokół nas kamienie wielkości stadionu. I co wtedy? **O księżycu powiedział Ojciec Pio jeszcze, że „jest ludzką ręką przesunięty, jest też osłoną ziemi przed meteorytami, część ich zbiera na siebie”**.

1951. Jak to może być! Jedni sobie radzą, a inni nie, jedni zarabiają dużo pieniędzy i stać ich prawie na wszystko, a inni nie mają na kromkę chleba i śpią na wysypiskach. Dzieje się to w takim cywilizowanym kraju, jak Polska. Czy ktoś potrafi mi to wytłumaczyć? Ale w innych krajach, gdzie panują inne systemy zarządzania, jest całkiem podobnie. Taka sytuacja jest jednak bardzo zastanawiająca, gdyż pomimo, iż ludzkie ciało samo w sobie jest bardzo doskonale zorganizowane i wszystko w nim funkcjonuje bez zgrzytu, w określonym czasie, układy immunologiczne i inne, pozostałe działają niemal idealnie, to życie zewnętrzne człowiek często jest tragiczne, bezsensowne, niezorganizowane, pozbawione harmonii i współpracy z innymi, pozbawione szczęścia. Jak z doświadczenia wiemy, życie tu nie wygląda tak, jak w Niebie Oryginalnym. **„System Miłości”** – **Słowa Ojca Pio**. Taki powinien być wewnętrzny i zewnętrzny system. Gdyby wreszcie zapanował,

wówczas byłoby bardziej sprawiedliwie, a harmonia bytu nie uciekałaby nam przez palce.

1952. Często nad tym się zastanawiam, dlaczego na tym świecie jest tak źle? Odpowiedzi znajduję różne, łącznie z tą, że stwórcy coś sknócili z ludzką psychiką. Ale odpowiedź może być i taka, że człowiek sam też potrafi powalić się na ziemię. Ma dość duże możliwości, aby siebie i innych „dołować”. Ciągłe zadaję sobie to pytanie: czy tak musiało być? Moim zdaniem – nie! Dlaczego jedne systemy w człowieku działają niemalże idealnie, a drugie nie? Na przykład neurony i przekaźniki chemiczne w mózgu działają doskonale, myśli funkcjonują błyskawicznie, przeskoki na płatach mózgowych i połączenia pomiędzy nimi funkcjonują, jak w procesorze – bezbłędnie. A jednak życie samo w sobie jest do niczego. Człowiek, który posiada inteligencję oraz całkiem logiczne myślenie, ma ogromne problemy prawie ze wszystkim. **„Każda rodząca dziecko kobieta może mieć problemy” – słowa Ojca Pio.** Innym razem powiedział: **„nie warto marnować życia na zbyt wiele doświadczeń i eksperymentów” – słowa Ojca Pio.** Z tego wynika, że jednak nie jest tu zbyt różowo. Jednak z gruntu brakuje nam doskonałości. Ten świat nie jest doskonały.

1953. Tu i teraz, a powiem to z ducha własnego serca. Chciałem wylać kubeł zimnej wody na siebie, na wierzących z różnych religii, a szczególnie na katolików, hierarchów kościelnych, łącznie z papieżem, że oto, jak wielkie są tajemnice miłości, że oto, w jak wielkim błędzie tkwimy na temat historii nieba i świata materialnego. Chcę powiedzieć, pomijając zasługi wielkich i świętych na tej Ziemi, którzy wiele wniesli w wyjaśnianie tych zagadnień i niewątpliwie pomagali w zbawieniu, to jednak (a mówię to czerpiąc z własnego serca i wiedzy od Ojca Pio) Bóg nie ma względu na religie, poglądy i osoby. Dlatego powiem: jak jest – może sprawię tym przykrość nam, katolikom – **„że obecnie, ten świat, nasza planeta konkretnie, istnieje jeszcze dzięki paru joginom” – słowa Ojca Pio.** To oni swoim poświęceniem, mocą i skromnością, miłością i zrozumieniem tego świata są w bliskości Boga i przepraszają Go za nasze odejście od Niego. To ci jogini, a jest ich kilku za ledwie, trzymają naszą planetę w całości, aby na niej mogło nadal dokonywać się zbawienie zainicjowane przez wielkich, na przykład przez Jezusa. Gdyby

nie oni, już dawno bylibyśmy po potwornych wojnach, po których nic by tu nie zostało, jeno pobożowisko i skażenie. Mamy zatem dalej szansę ocierać się o Ziemię i przypomnieć sobie Niebo poprzez dialektyczne i marzycielskie myślenie.

1954. Fakt, że niektórzy ludzie nie śpią w kanałach, lecz prowadzą w miarę dobre życie, posiadają wspianą rodzinę, cieszą się swoim bogactwem, nie oznaczają, że tak ma być, to nie oznaczają, że nie powinno być o wiele, wiele lepiej. Każdy przecież marzy o idealnym życiu, o pięknej miłości, marzy o ogrodach, basenach, słonecznych plażach i pałacach. I to marzenie wydaje się być jedynym, po co człowiek żyje. Wiemy jednak, że ziemska rzeczywistość jest inna, bardziej złożona, a nawet bywa okrutna. Szukajmy przyczyn takiej sytuacji, albo uciekajmy na inne planety, bardziej przyjazne, tam, gdzie życie cechuje się tym czymś, zawartym w naszych marzeniach. Najlepiej uciekajmy do Nieba. I raz na zawsze skończmy z tym czyścieniem, kołchozem.

1955. Najważniejszy na tym świecie jest człowiek. Poznanie jego głębin to klucz, aby otworzyć nim szczęście. Wszystko zatem jest w człowieku, w tym, co on robi i tworzy przy pomocy miłości i wiary w Boga. Nie można opierać się tylko na własnej duszy. To pycha! **„Pierwsze pytanie niewłaściwe Aniola zabrzmiało: »DLACZEGO!?!«” – słowa Ojca Pio.** Ale pytania musimy zadawać, bo inaczej pobłądzimy. W tamtym pytaniu była moc pychy, my takich pytań nie zdajemy. **W trakcie rozmów z Ojcem Pio, kiedy już powiedział swoje, mówił: „a teraz, o co mnie chcesz pytać?”.** Pytać i szukać trzeba.

1956. Im większa wrażliwość w człowieku na mądrość i piękno, tym większa szansa na większą miłość.

1957. Dusze, które zdobyły szczyty miłości nie podlegają już prawom i nie potrzebują o nich rozważać.

1958. „W kosmosie podstawą pierwszego poznania są rzeczy materialne” – słowa Ojca Pio. Potem to wszystko się zostawia i wchodzi w wyższe, piękniejsze doznania materii duchowej, atomu duchowego.

1959. Dusza wielka, nawet w niewoli potrafi zostać wolną. Miłość unicestwia prawo. Ponieważ prawo ogranicza możliwości. Ogranicza tęsknoty, myśli, uczucia i czyny. Miłość jest wyższa od prawa.

1960. Cierpienie gasi ego i zapędy upadłej duszy. Ono i tak się pojawiło przez wiele zaszłych błędów, więc warto je wykorzystać do naprawy zarysowanej duszy. Unikanie cierpienia za wszelką cenę cechuje słabe dusze, nie rozumiejące przyczyn swojego cierpienia.

1961. A może jednak spróbujemy, chociaż troszkę, poprawić system, także tu, na Ziemi, żeby było sprawiedliwiej, piękniej i bezpieczniej, żeby nie było biedaków, analfabetów i rządzących „panów” z ochroną rządową.

1962. Życiem wszechświata jest bez wątpienia duch mieszkający w przeróżnych istotach, rasach i cywilizacjach. Jego prawo rządzi wszystkim, co materialne, porusza każde serce. Nauka jeszcze nie chce uznać tego faktu, ponieważ boi się „konkurencji” ducha. Dziwne, bo nauka też jest wytworem ducha, ale jakby o tym ani nie chce wiedzieć, ani badać tego fenomenu.

1963. Prawo i nieposłuszeństwo boskiej wolności jest konsekwencją niewiedzy i braku pokory. Trzeba to zweryfikować i naprawić.

1964. Tam, gdzie nie ma miłości i uczuć, nie może być mowy o poznaniu wyższych światów. „*W Niebie mamy uczucia, piękną muzykę, pałace...* – słowa Ojca Pio.

1965. Świat powstał z miłości i dla miłości. Kosmos materialny jest sposobem na formowanie się wolności i poznania wiecznej miłości. Choć kosmosu w tej postaci nie powinno być, to jednak powstał, pierwotnie z miłości do wolności. Potem miłość zamieniono na niewolę i kołchozy pracy w całym wszechświecie materialnym po to, by go sztucznie utrzymywać przy życiu. Dziś już szatani-aniołowie wiedzą, jaki błąd popełnili, ale pycha nie pozwala im się ugiąć. „*Wszyscy się zbawią, i Szatan w końcu stanie po prawicy Boga. Powróci z dalekiej, niepotrzebnej podróży*” – słowa Ojca Pio.

1966. Ziemskie radości mają wspomagać nadzieję i wiarę w życie pozaziemskie, niebiańskie.

1967. Nie ma metod szukania świętości. W metodach można się pogubić i przy okazji stać się dziwakiem. Prawda o pięknym życiu jest wpisana na każdym w duszy. Wystarczy uruchomić miłość, a cuda wypłyną same. *„Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje, [nie jest] jak prorocstwa, które się skończą, albo jak dar języków, który zniknie, lub jak wiedza, której zabraknie”* – z hymnu o miłości św. Pawła.

1968. W trudnych pytaniach nie chodzi o to, by sprawić przykrość, ale by pomóc otworzyć szerzej oczy na świat, jego przyczynę i skutek, by lepiej zrozumieć, po co tu żyjemy, kto nas tu sprowadził, i za jaką stawkę.

1969. Spory religijne nie mają najmniejszego sensu, generują jedynie nienawiść i agresję. Pora zrozumieć katolikowi, chrześcijaninowi, muzułmaninowi, hindusowi, buddyście, osobom bezwyznaniowym, ateście i jeszcze wielu innym, żyjącym na tej planecie osobom, że jest tylko jedna religia i do jej poznania trzeba dążyć. Jest nią Miłość. Niech jednak wszyscy się pilnują, aby Miłość była Kochana. Wówczas będzie dobrze. By kochać sercem świat, ludzi i Boga Oryginalnego wyznania i religie wcale nie są potrzebne, one generują niepokój i walkę. Sami duchowni, przywódcy i inni ludzie muszą to zrozumieć, wtedy porzucą atrapę i pójdą Drogą Miłości prosto w świat Niebiański.

1970. Powinniśmy bardziej się jednoczyć, a nie krytykować jeden drugiego. Wszyscy bez wyjątku błądzimy, wszyscy jesteśmy wierzącymi i jednocześnie ateistami. W zależności od tego, w jakim stanie chwilowo jesteśmy. Każdy ma prawo do religii, wiary i zwątpienia. Każdy ma prawo wyklinać i czynić dobro. Każdy się uczy życia, każdy próbuje wyciągać wnioski z tego, co robi i czego nie wie, czego jeszcze nie pojmuje. Każdy ma sumienie, chwilami

go słucha, a chwilami gardzi nim. Każdy z nas wie, co robi, lecz są momenty w życiu, kiedy jest to niemożliwe. Dotyczy to wszystkich: i kapłanów przy ołtarzu, i ludzi zwykłych. Tak naprawdę wszyscy jesteśmy tacy sami i niczym się nie różnimy, poza stopniem tolerancji i pychy. A w tym zawiera się wiele gatunków smutku i radości. Jak z tego wszystkiego wyjść i wejść w świat Idealny?

1971. Wszyscy, jak jeden mąż i jedna żona, istniejemy poza wiecznym szczęściem. Istniejemy poza Kosmosem Nieba. Doświadczamy życia takiego, a nie innego, jesteśmy w tym wszystkim podzieleni na religie, kultury, nacje, państwa i finanse. Wszyscy uczestniczymy w życiu na tej planecie z powodu konkretnych decyzji, podjętych w przeszłości, dlatego postaramy się to zrozumieć, że nie różnimy się od siebie niczym. Jesteśmy jedną rasą, która ostatecznie szuka rozwiązania problemu wiecznego szczęścia. Dlatego powinniśmy scalać naszą wiedzę i resztki miłości, jaka nam jeszcze została do dyspozycji. I coś wspólnie zrobić, aby już tu, na Ziemi choć po części chcieć przypomnieć sobie, czym jest radość i szczęście nieskończone. Aby to szczęście było dla nas mobilizacją do jeszcze głębszych poszukiwań sedna życia.

1972. Jaki był początek tego naszego świata? Według mnie każdy następny świat wyłania się ze świata wyobraźni niesamowicie inteligentnych istot, mających pragnienie stworzenia nowego życia. Rozszerzanie się galaktyk i ich kurczenie wskazuje, że był wybuch (teoria). Mógł to być kontrolowany wybuch energii z innej przestrzeni. Wyższe hipercywilizacje, które są w stanie stwarzać światy, wymyśliły sobie nowy wymiar, powodując w nim „krótkie spięcie” – eksplozję materii, przygotowując tym samym grunt pod nowe życie. Stworzono wymiar ”NIC” (jaki to dla nich problem?) i w nim dokonano spektakularnego wybuchu. Od tej pory istnieje nowy wszechświat - nasz dom materialny, którym pomysłodawcy (Aniołowie, którzy wyszli z Nieba) ze stuprocentową pewnością się opiekują. Czy dobrze? Teraz pytanie: po co takie światy, które są poza szczęściem, pełne zgryzoty i niebezpieczeństw? Czy ważne, że był to wybuch, czy też nie? To nie ma najmniejszego znaczenia. Liczy się jednostka, dusza, która musi cierpieć i szukać tego, co może ją wyzwolić. W tym szukaniu często ginie i przepada w goryczy, wręcz w piekle. Tak nie powinno być. Inteligentne Hipercywilizacje powinny się nad sobą poważnie zastanowić i skorygować swoje drogi twórcze, by nie

generować pychy i cierpienia. Powinny przede wszystkim powrócić do Boga, który jest Miłością. „ **Oni na razie nie odpuszczają**” – słowa Ojca Pio.

1973. Pamięć to przede wszystkim dyscyplina duchowa. Trzymajmy się dobrodziejstwa pamięci i jej dobrych nawyków.

1974. Im bliżej szczęścia, które jest w Niebie, tym więcej jest światła w tym świecie.

1975. Troski są cudowne tylko wtedy, gdy są czynione dla prawdziwych zysków miłości. Takie troski są wielkie treścią i wypływa z nich korzyść.

1976. Szczęście duchowe jest takie mocne, że nawet, kiedy niszczą nas, to ono tłumi ból.

1977. Poprzez widzenie, dotyk, poprzez radość, piękno, uczucie prawdy, zdobywamy wiedzę o miłości. A ta wiedza jest niewątpliwie Wielką Królową Szczęścia.

1978. Miłość jest często tłumiona przez rozum. Tak należy kochać, aby nie chcieć wiedzieć wszystkiego. Zbyt szerokie poznanie i analizy nie zawsze prowadzą do spokoju. A „**najważniejszy jest pokój**” – słowa Ojca Pio. Trzeba umieć pogodzić wodę z ogniem. Równowaga. Żyjemy na razie w zepsutym kosmosie, nie w Niebie.

1979. „Człowiek nigdy nie jest sam, nawet gdy mu się wydaje, że tak jest” – słowa Ojca Pio.

1980. Podzieleni, rozpraszamy wiedzę. Połączeni nicią człowieczeństwa, razem, bez zapór (dogmatów i monopolu na mądrość), jak dzieci, radośnie się bawiąc, które nie biorą nic zbyt poważnie, możemy bardzo dużo, a nawet wszystko, bo mamy takie możliwości dane od naszych protoplastów, albo protoplasty – Maga Życia. I tego sobie życzymy: jedności, zgody, równości, tolerancji, braterstwa. Wszystkich ze wszystkimi. Razem, bawiąc się życiem, jak dzieci, uczmy się poznawać tę grę, jaką jest nasz codzienny ciekawy

byt. Bez niepotrzebnych sporów o szczegóły, jakimi są poglądy, wiara, nauka i przekonania. Miłość jest jedna dla wszystkich, jest jak powietrze, którym oddychamy. Tak, jak nie walczymy o powietrze, by swobodnie oddychać, tak nie walczymy o poglądy. Bo czymże one są? Śmieciem jedynie wobec miłości i doznawania uczucia dobra wspólnego.

1981. W odpowiedzi na pytanie zadane Jezusowi, czyją będzie żoną w niebie, kobieta która miała siedmiu mężów, usłyszała: *“Czyż nie dlatego jesteście w błędzie, że nie rozumiecie Pisma ani mocy Bożej? Gdy bowiem powstaną z martwych, nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie”*. Dopowiem, że z powrotem staniemy się Aniołami, jak byliśmy kiedyś, przed wyjściem z Nieba. Co z tego wynika? Ano to, że żyjemy w jakimś koszmarze. Niebo daleko, a tu obrzydzenie i wegetatywny koszmar. Coś okropnego. Teraz rozumiem, dlaczego piewcy mistyki tak bardzo chcieli w tym świecie szybko umrzeć, by znaleźć się w Niebie. Powstaje zasadnicze pytanie: co się takiego wydarzyło z naszą świadomością-duszą, że znalazła się w świecie tak kontrowersyjnym i naszpikowanym kolcami cierpienia?

1982. Wszechświatów w Megaświecie, w Megaświadomości jest nieskończenie wiele. Twierdzić, że jest jeden, to mało rozsądna teoria. Naturalnie w wyższych światach istnieje pełna współpraca. Jedni stwarzają światy, inni zasiedlają planety w poszczególnych galaktykach przez siebie stworzonymi istotami, dając im szansę rozwoju, poznania i szczęścia. Ale nie jest to takie łatwe, sporo z tym problemów. Dar wolności i niezależności jest niezwykle ryzykowny, szczególnie przy nowo stworzonej istocie, która nie ma jeszcze doświadczenia. Powstaje pytanie: dlaczego twórcy nie mogli stworzyć istot doskonałych i kompletnych? Być może nie jest to możliwe. Potrzebne do życia jest doświadczenie, przez które kiedyś sami przechodzili. Wszyscy się uczą, stwórcy tak samo popełniają błędy w swych obliczeniach, a nowa istota, obdarzona pięknem i wolnością, sama nie zawsze ma ochotę być przyjazna. Niekiedy dochodzi zbuntowanym Aniołom do ucieczki ich stworzeń. Ten problem nie dotyczy tylko naszej Ziemi. Podobnych planet w naszej galaktyce są miliardy. **„Przy każdej gwiazdzie-słońcu żyją przeróżne cywilizacje”** – słowa Ojca Pio. Oni nam stworzyli tylko ciała zwierzęce. Dusza i ciało niebiańskie to inna sprawa. Ale udało im się nas skusić do kosmosu

materialnego. Żałujemy tego do dziś, chorujemy i umieramy. **„Tu nie ma nieba” – słowa Ojca Pio.**

1983. Uciekinierzy z Nieba gdzieś w kosmosie zakładają własne życie i atakują podróżników, którzy przekonali się o bezsensownym życiu w materii-kołchozie. Można by ich nazwać szatanami, demonami, a są w gruncie rzeczy wielkimi naukowcami, potężnymi inteligencjami. Szkoda, że odeszli od Ideału, jakim Jest Bóg. Ojciec Pio, powiedział, że oni też kiedyś powrócą do macierzy. Ale najpierw ich dzieło da nam potężnie po „tyłku”.

1984. Miłość jest doskonałą „przekładnią”, niezbędną dla osiągnięcia spokoju w czasach, w jakich żyjemy.

1985. „Tak naprawdę świętych było niewielu w Kościele. Ogłaszano ich tysiącami, ale jeszcze do dziś nie są w Niebie” – słowa Ojca Pio.

1986. Czytać, modlić się i pracować, ale nie za długo, krótko. Dzięki takiej postawie możemy osiągnąć wszystko. Bóg pomoże każdemu. Czy to jest wiele? **„Bóg tak mało chce od człowieka, by się zbawił” – słowa Ojca Pio.**

1987. Braterstwo Narodów zależy od piękna, kultury i etyki. Nieod religii, nie demokracji, kapitalizmu czy socjalizmu. Wiedza o skutkach i przyczynach jest najistotniejsza. **„Im więcej o tym wiesz, tym jesteś większy” – słowa Ojca Pio.**

1988. Najważniejsze w życiu jest to, aby być subtelnym i zwinnym, jak duch, ale jednocześnie stanowczym i pokornym. Dobre słowa powodują miłość i pokój na świecie, w każdej rodzinie. Jeśli ktoś pragnie doznawać goryczy, niech przestanie być subtelny w słowach, ma to zagwarantowane. **„Tam gdzie są kłótnie i krzyki, z tego domu uciekam” – słowa Ojca Pio.**

1989. Najbardziej w życiu ranią słowa wypływające z braku opanowania, nerwów, porywów złości. Słowa szczególnie ranią. Kto zapanuje nad językiem, jest człowiekiem bardzo mądrym.

1990. Rozumne znoszenie własnych problemów to podstawowy warunek, aby naśladować wiedzę Jezusa. Kto chciałby zrzucić odpowiedzialność z siebie, zrzuci również miłość i wiedzę. Pokora.

1991. Każdy, kto szuka wygody kosztem innych, krzywdzi, a kto krzywdzi – nie kocha tak, jak powinien. Nie łatwo osiągnąć doskonałość. Ale trzeba się starać.

1992. Skoro jest tak dobrze na Ziemi, to dlaczego jest tak źle? Oto pytanie! Właściwie, gdzie bym się nie ruszył – wyrządzam jedynie krzywdę (mam na myśli głównie rośliny i owady, a i z ludźmi różnie czasem wychodzi). Czy to jest normalne? Widzę to bardzo ostro i jestem z tego powodu zdenerwowany. I jeśli ktoś mi mówi jeszcze taką rzecz, że to wszystko stworzył najlepszy Bóg, to włos mi staje dęba na myśl, jaki to musi być Bóg, który „utrzymuje się” z zabijania i niszczenia, z przetwarzania jednego cierpienia w drugie.

1993. Jeśli opanujemy swoje myśli i słowa, to znaczy, że potrafimy generować światło ducha, że opanowaliśmy osobistą kulturę bycia.

1994. W planach Boga jest tylko dobro i ostateczne to On Cię zbawi, wyrwie ze wszystkich cierpień i przemieni w całkowicie inną istotę: piękną, doskonałą, mądrą, pokorną, pełną czarującej miłości. Czy nie warto teraz się postarać i walczyć o dobro, szlachetność i czystość, by potem mieć te wspałałości? **„Bądź szlachetnym rycerzem” – słowa Ojca Pio.**

1995. Magnetyzmem czyścica ziemskiego jest przyciąganie nas obiecankami. To pewnego rodzaju choroba niewiedzy o tym, dlaczego tu jeszcze przed narodzinami jesteśmy przyciągani. Pigułkę przeciw tej chorobie wynaleziono już bardzo dawno temu. Ale niestety wirus jest wyjątkowy i nie da się go łatwo wyleczyć, jak na przykład katar nosa. Na ogół nikt nie chce spożywać tego leku, bo jest on gorzki i nie każdemu taka kuracja odpowiada. Ludzie wybierają tylko to, co przyjemne, nie bacząc na skutki. Tym lekiem jest wiedza o duszy, o oryginalnym Bogu.

1996. „Bóg chce, abyśmy i tu na Ziemi byli spokojni i szczęśliwi.

Mamy do tego prawo” – słowa Ojca Pio.

1997. Tragedia zaczyna się wtedy, gdy człowiek, lub społeczeństwo podważy miłość Boga i Mu się sprzeciwi. Piękno wówczas powoli zaczyna umierać.

1998. Świeckość jest prawem Boga. Musimy docenić to i wielbić Boga każdą formą bytu i kultury. Neutralność i świeckość zbliża do Boga prawdziwego szybciej, niż wszelkie wyznania. Religie są złe. Promują nieprawdę o Bogu.

1999. Nie rozumiem, dlaczego wszystkich ogarnęło straszne otępienie i brak krytyki tego, co tu się dzieje. Na ogół wszyscy z zamkniętą buzią przytakują sytuacji, jaka jest. I mówią, że „taka jest Wola Boża.” No ładnie... Nikt prawie nie bierze pod uwagę tego, że może ten świat nie jest stworzony przez Boga Prawdziwego? Tego, który naprawdę stworzył piękne życie, ale nie tutaj? To życie w tej beczce kosmosu nie jest oryginalne. Jest zaledwie cieniem wspaniałego Drzewa (Nieba), odbitego nad wodą. Tak określił ten świat sławny filozof Platon. Jezus też głosił tę naukę.

2000. Są obietnice, których Bóg dotrzymuje. Niezależnie od niczego. **„Nawet, jak nagrzeszysz, Bóg dotrzyma słowa i spełni, co Ci obiecał.” – słowa Ojca Pio.** Bóg zna wszystkie nasze poprzednie życia, i może sobie na to pozwolić. Choć dla wielu jest to zgorszeniem. **„Boga też trzeba umieć usprawiedliwić” – słowa Ojca Pio.**

2001. **„Bóg może każdą świecę (duszę) zgasić” – słowa Ojca Pio.** Taką ma moc i siłę. Ale obiecał wolność...

2002. Ani dusza, ani ciało nie są wszystkim, i nie mają wszystkiego w sobie. **„Nawet Aniołowie w Niebie nie znają i nie wiedzą wszystkiego” – słowa Ojca Pio.** Tylko Bóg.

2003. Pokora polega na tym, żeby powiedzieć sobie raz na zawsze i codziennie to powtarzać, by nie zapomnieć: „Boże, bez Ciebie nic nie mogę,

nawet ruszyć palcem w bucie”. Dziś, nim ruszę palcem (wiem, bo zdobyłem tę wiedzę), stoi pełno pośredników. Ale ostatecznie wszelkie dobro, a nawet zło pochodzi z Bożej wiecznej energii, Boże. Jak wykorzystujemy Boga, to nasza indywidualna sprawa. Dlatego za wolność i tolerancję jest tak kochany i szanowany, zarówno w Niebie, jak i w kosmicznym piekle. **Dlatego Ojciec Pio zawsze mi powtarzał: „usprawiedliwiał Boga, bo jest dobry”.**

2004. Jeśli chcemy być społeczeństwem kochającym, to w końcu zaczniemy kochać, a nie na wszystko narzekać. Narzekanie nikomu jeszcze nic nie dało. Tylko gardło zdarło...

2005. Zbyt silny egoizm zawsze nas „wykiwa”. On błyszczący prawie jak miłość, ale za jego zasłoną ukryty jest smutek, zazdrość i zakłamanie.

2006. Jeśli chcesz osiągnąć zbawienie, powinieneś cały oddać się Bogu. To proste, jak ateizm.

2007. Mamy możliwość dążyć do doskonałości i dojść do takich rezultatów, o jakich nam się nawet nie śniło. Bóg dał nam do dyspozycji wszystkie światy, a nawet Oryginalne Niebo. Można trochę poszaleć...

2008. Żyjemy po to, by zostać przebóstwionymi. Normą naszą jest miłość i pokora, osłepienie wspaniałym Bogiem, bogatym we wszystko. Bóg wszystko akceptuje, ponieważ dał wolność. Nie zakazuje, nie nakazuje, jak wstrętne religie. Jeśli robimy coś ryzykownie, sami siebie narażamy. Ateizm, wiara, nadzieja, a nawet cierpienie, u Boga się liczą, gdyż zaplanował po naszym wyjściu z Nieba, że z tego wszystkiego w końcu nas wyciągnie. Sami nie damy rady! Polegać na własnej skromnej duszyczce, która nie jest Bogiem, a jedynie stworzeniem, która skłonna jest do błędów – to nie jest najlepszy pomysł. Dlatego najwięcej pychy jest w umysłach joginistycznych i buddyjskich, ale katolikom też niczego nie brakuje. Ezoteryka pogłębia wyrwę w naszej duszy przez nauki iluzoryczne. Ale skoro mają wolność, to można. Bóg wyciągnie z tego obłądu wszystkich, bez naszej pomocy. Wystarczy tylko zwrócić na to uwagę. I zbawienie mamy w kieszeni.

2009. Ktoś, kto prawdziwie kocha i jest szczęśliwy, nie przykłada się do powstawania cierpienia, chorób, starzenia się ciała, umierania i zanikania energii psychicznej. Bóg nie mógł stworzyć holokaustu, jakim jest kosmos, w którym niestety jeszcze żyjemy i umieramy. Kto zatem aż tak pozornie nas kocha, że od niepamiętnych czasów zakodował w nas brak wiedzy i cierpienie? Święty Franciszek z Asyżu doskonale to rozumiał.

2010. Czy masz poczucie związania się z Bogiem? Czy potrafisz się z Nim łączyć? Jeśli starasz się być dobrym wszędzie i dla każdego, można ufać, że jesteś złączony.

2011. Żeby Twoje umartwienia nie prowadziły Cię do zadowolenia z siebie, do samouwielbienia, musisz umieć się opanowywać. Bóg Ci pokaże doskonałość, jakiej tu nigdy nie osiągniesz, i wtedy twoje ambicje przygasną. Droga „nic” jest dla Ciebie drogą właściwą. Po etapie „nic” nadchodzi bogactwo Nieba.

2012. Mamy podstawy do uzyskania pokoju z powodu naszej nieśmiertelności i ostatecznie zapewnionego zbawienia. Piętrzące się pokusy zwątpienia i zniechęcenia są w zasadzie niewielkim zagrożeniem, bo mamy kogoś, kto nas przez to wszystko spokojnie przeprowadzi. Naszym najświętszymi pośrednikami są Aniołowie z Nieba. Ale trzeba o nich pamiętać i prosić ich o wsparcie.

2013. Być trupem, albo kijem przy drodze – to oznacza szczyt duchowego wyrzeczenia. Prawie nikt nie osiąga tego ideału, ale trzeba do niego zmierzać. Po takim oczyszczeniu świadomości doznaje się najpiękniejszych przeżyć. Mieć poczucie, że jesteśmy stworzeni przez Boga, to ważna wiedza.

2014. Nie jest proste zostać istotą piękną, niekonfliktową, obdarzoną humorem i radością, kochającą wszystkich. Nauka może rozwijać się przez miliony lat zanim w całej krasie stanie się to rzeczywistością. Dlatego jest jeszcze tyle cierpienia. Uczymy się na własnych błędach, potykamy i szukamy dróg wyjścia. Jedno jest pewne, nikt nie zostanie stracony, wszyscy będą uratowani, a na końcu otrzymają ciało z superniezniszczalnym kodem

duchowym. Wszyscy będziemy piękni, powabni, wolni i wiecznie zadowoleni. O to zatroszczy się już sam Pomysłodawca Nieba – Bóg. Jest On wielkim Artystą i tworzy dla nas urokliwą fantastykę istnienia.

2015. Tam, gdzie istnieje atom nie duchowy (w Niebie są tylko duchowe atomy), muszą pojawić się problemy energetyczne. Zły atom dotyczy wolności, czyli *summa summarum* – oderwania się od Źródła, Boga Najwyższego. Czy to będzie Ziemia, czy niewidzialna subtelniejsza wibracja (w której życie Aniołów też istnieje), czy inna forma energetyczna, stworzona przez tych, którzy kiedyś zrezygnowali z Nieba – wszędzie sytuacja jest podobna. Musisz wiedzieć, że w tych światach holokaust dokonuje się na emocjach, buncie i niezgodzie. Podobnie, jak u nas w rodzinach, lecz w naszym przypadku dzieje się tak dlatego, że posiadamy fatalną powłokę cielesną. Dochodzi nawet do przelania krwi. Tu, na Ziemi jest zespolone jedno i drugie, czyli emocje i fizyczny atak. Zjadanie się wzajemne, pośród ludzi i zwierząt. Przykre, ale prawdziwe. Dlatego potrzebujemy zbawienia się od zaraz, natychmiast!

2016. Według koncepcji naukowej księdza profesora Sedlaka życie ma cechy elektromagnetyczne, podobnie jak świadomość. Istnieje *homo electronicus*, a elementarnym prątkiem jest dynamiczna bioplazma, czyli piąty stan materii, przynależny tylko żywym istotom. Poglądy te ksiądz prof. dr hab. Włodzimierz Sedlak zawarł w książkach „Bioelektronika” i „Homo electronicus”.

2017. Dziecko w całości korzysta ze wszystkich swoich zmysłów, i pozostaje niewinne. Dorosły, gdy to zrobi, natychmiast spotyka się z oburzeniem, krytyką, zgorzaniem, albo nawet z nienawiścią. Sztuczny grzech wywołany sztuczną moralnością. Pięć zmysłów ciała oznacza w tym świecie pięć ośrodków przyjemności. A pięć ran Jezusa symbolizuje możliwość panowania nad nimi. Ale nie chodzi o to, by je zniszczyć, gdyż skończyłoby się to śmiercią. Dlaczego musimy nad sobą panować? Jesteśmy od pewnego czasu niedoskonali. Od czasu, kiedy wyszliśmy z Nieba, zaczęły się problemy. Z czasem stawały się one coraz większe. Ponieważ dusza zarysowała się, uszkodziła, potrafi być egoistyczna. Zmysły przejęły tę skazę i z tego powodu mogą kogoś wyrzucić krzywdę. Stąd tak ważne jest wycucie i opanowanie. Zmysły

posiadające tę samą naturę, są cudowne, romantyczne i szalone w twórczości, jak dusza. Jednak ze względu na usterkę duszy, trzeba uważać, by nie przeholować.

2018. Miejsce, gdzie dokonywano stworzenia ludzi pięknych i zdrowych, nazwano umownie „rajem”. Oczywiście na Ziemi nie było raju, jak to się błędnie utrzymuje. Kiedyś ludzie nawet na tej Ziemi byli piękni, zdrowi, mieli zdrowe zęby itd. Potem, po dalszej degeneracji, byli już **„podobni do małp, owłosieni na całym ciele. Raju nie było na Ziemi, raj to synonim Nieba i tego, co się tam stało”** – słowa Ojca Pio. Wyjście z Nieba.... Rajem było Niebo...

2019. Na Ziemi jest ciężko ponieważ jesteśmy bardzo fizycznie unerwieni i zacofani duchowo. Zanurzeni jesteśmy w ogromnej niewiedzy. Zmanipulowani jesteśmy przez strach i nieprzyznawanie się do Boga Najświętszego, Prawdziwego, Oryginalnego. Ale co na to poradzić, skoro sami zgodziliśmy się na taką degradację? Żyjemy tu i teraz w bardzo niewygodnych powłokach. Po części sami temu jesteśmy winni. Owszem, inni Aniołowie, nasi koledzy, koleżanki, ludzie, nam w tym pomagali, aby tak się stało. Wiedza ducha chce nas z tego wyciągnąć, lecz opornie nam to idzie. **„Prawie nikt z tej ziemi nie wchodzi bezpośrednio do Nieba, niemal wszyscy marnują życie, nie szukają...”** – słowa Ojca Pio. Gdyby zaczęli szukać wiedzy i doskonałości, nie byłoby najmniejszego problemu, aby szli do Nieba.

2020. Pragnienie osiągnięcia dobra i miłości jest osią życia duchowego. Dzięki życiu duchowemu możemy robić, co chcemy, a będzie to dobre i czyste.

2021. Miłość oznacza brak stresów. To brak podejrzliwości i złych myśli. Ale w tym świecie od miłości do nienawiści tylko krok. Dlatego trzeba być mądrym, przebaczącym, tolerancyjnym anioło-człowiekiem. **„Znajdź dla każdego usprawiedliwienie”** – słowa Ojca Pio.

2022. Dobrze w każdym upadku i upokorzeniu wyznać przed Bogiem swoją nędzę i niemoc. Takie pokorne myślenie i mniemanie o sobie przyciąga

boską siłę. Nie chodzi o masochizm czy coś podobnego. Chodzi o to, by wyszlifować brylant – naszą duszę.

2023. Ludzie o zdrowym charakterze mają przywilej mówienia „tak”. Słowo „tak” głoszone ludziom i Bogu – to wspaniałe i piękne, szlachetne i godne naszego bytu.

2024. Prawo Chrystusowe uczy wchodzenia w relacje ze wszystkimi ludźmi, bez względu na ich rasę i wyznanie. Jezus uczy miłości, a nie cech życia. U Niego liczy się tylko miłość, bo ona powoduje wzrost moralności, dobrobytu, kultury, wszelkiego dobra i prowadzi duszę na szczyty mądrości.

2025. Bóg nie chce, abyś działał sam. Samemu jest niezwykle ciężko. Szczególnie, gdy człowiek wcześniej pobrudzi się, jako dawny Anioł. **„Wszystkie twoje upadki Ci przebaczam” – słowa Ojca Pio.**

2026. Mądrość jest wynikiem pracy poprzez poznawanie, szukanie i doświadczanie. Mądrość nie jest dana upadłym Aniołom z góry. **„To, co zepsuli, sami muszą naprawić” – słowa Ojca Pio.**

2027. Opis biblijny przedstawia św. Michała Archanioła jak walczy z innymi Aniołami i strąca ich na Ziemię. Pytałem Ojca Pio, za pomocą czego walczył Archanioł Michał, czy używał miecza? **„Nie były to miecze” – uśmiechnął się Ojciec Pio.**

2028. Przy wtórnym stworzeniu (**„Robili to Aniołowie, Bóg stworzył Niebo tylko raz” – słowa Ojca Pio**) nie uniknięto problemów. Jeszcze niżej zdegradowano te piękne istoty, które wyszły z Nieba, zasiedlając nimi planety, między innymi Ziemię. Później synowie Boga zainteresowali się urokiem ludzkich córek, które stworzyli w swoich laboratoriach. (*„A kiedy ludzie zaczęli się mnożyć na Ziemi, rodziły im się córki. Synowie Boga, widząc, że córki człowiecze są piękne, brali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały. Wtedy Bóg rzekł: »Nie może pozostawać duch mój w człowieku na zawsze, gdyż człowiek jest istotą cielesną; niechaj więc żyje tylko sto dwadzieścia lat«. A w owych czasach byli na Ziemi giganci; a także później, gdy synowie Boga*

zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły. Byli to więc owi mocarze, mający sławę w owych dawnych czasach. Ks. Rodzaju 6:1-4). Przez miliony lat powstawały różne rasy i ludzkie cywilizacje. Prowadzono wojny, dokonywano tak ogromnych zniszczeń, iż ludzkość prawie zanikła. Zeszła do poziomu ludzi pierwotnych w epoce kamienia łupanego. Potem znów powoli zaczęła się odradzać, aż do dziś. To jasne, że przed naszą cywilizacją istniały już na Ziemi cywilizacje wyższe od naszej, dysponujące lepszą techniką i możliwościami transportowymi. Podróże kosmiczne nie stanowiły dla nich takich problemów, jak obecnie. O tym mówił mi Ojciec Pio.

2029. Boga nie można zranić brakiem ufności i miłości do Niego. Dlatego jest taki słodki. Żaden „półbóg-anioł” nie dorównuje Jego miłości.

2030. Wszystkie cnoty zmierzają do uzyskania tej najważniejszej na Ziemi – pokory w miłości.

2031. Brak pokory i cierpliwości może wszystko zburzyć, wszelki porządek cywilizacyjny, wszelką harmonię.

2032. Dobre i miłe słowo jest owocem mądrości, cierpliwości i miłości. Jedno słowo ma większe możliwości niż cała technika w całym kosmosie.

2033. Pokora jest miła Bogu i na każdego sprowadza miłosierdzie. O tym pięknie wspominała siostra Faustyna Kowalska, wielka czcicielka miłosierdzia Bożego. Często przychodziła po Ojcu Pio na rozmowy z nami. Nacierpiała się, biduła, oskarżali ją, manipulowali jej pismami. I zmanipulowali. Zwłaszcza kontrolował wszystko, co ona pisała jej opiekun duchowy. Musiała się dostosować do doktryny katolickiej, inaczej wyleciałaby z zakonu.

2034. Ponieważ jesteśmy od Boga odseparowani, co dzień musimy szukać Go i przekonywać się do Niego. Amnezja nie ustaje, póki żyjemy w tej zepsutej materii.

2035. Niecierpliwość nie daje przyzwolenia na działanie w nas spokoju. Dlatego apel o cierpliwość, opanowanie i bardziej o czekanie na Boga, niż

nasze działanie. Marta i Maria – znana scena z ewangelii. Maria wybrała lepszą część... **„Ty bądź Marią, a nie Martą” – słowa Ojca Pio.**

2036. Dzisiaj bardziej musimy sięgać do umysłu Chrystusa niż do tego, co napisali o Nim ludzie. Zapiski *Pisma św.* posłużyły wyłącznie do potężnej manipulacji, zwłaszcza po poprawkach i odrzuceniu innych alternatywnych pism. Jeszcze w 450 roku Teodor z Cyrus twierdził, że przynajmniej dwieście różnych ewangelii krąży wśród parafian jego własnej diecezji. Ażeby zrozumieć na nowo Jezusa, musimy się wczytywać w Jego serce i umysł. *Biblię* należy czytać pomiędzy jej wersetami. Proponuję bardziej ufać współczesnej wiedzy naukowej, niż *Biblii*. Tak naprawdę *Biblia* dzisiaj już niczego nie uczy, szczególnie *Stary Testament*. Wszystko, czego uczy *Biblia* we współczesnej dobie postępu, to jedynie fanatyzm i nietolerancja. W *Nowym Testamencie* jest zaledwie kilka prawdziwych zdań godnych polecenia. Należy sobie uświadomić, że prawda zamieszczona w *Piśmie św.* jest niekompletna i szczątkowa. Dwa tysiące lat niefortunnej interpretacji. Już we wczesnych wiekach zafałszowywania pism doprowadzono nas do ogromnej niewiedzy i zacofania cywilizacyjnego. Poza tym, jak wiadomo, wszystkie symbole, a nawet część pism zostało skopiowanych z innych starożytnych dzieł. „Pismo święte to archaizm, nikt tego prawie nie rozumie” – słowa Fulli z Zakopanego. **„O Starym Testamencie powinno się już dawno zapomnieć” – słowa Ojca Pio.**

2037. Jak wymyślono Trójcę świętą? “Tertullian, prawnik i duchowny Kościoła, po raz pierwszy użył słowa »Trójca« w trzecim wieku, w Kartaginie. W swojej teorii przedstawił Syna i Ducha Świętego jako dzielących byt Boga. Syn, Duch Święty i Ojciec są w istocie jednością. Koncepcja Trójcy boskich bytów nie była ideą poddaną przez Jezusa, ani żadnego innego proroka. Doktryna ta, podzielana przez chrześcijan na całym świecie, jest od początku w całości tworem ludzkim. Kiedy w roku 318 wybuchły kontrowersje wokół sprawy Trójcy pomiędzy diakonem z Aleksandrii, Ariuszem a jego biskupem, Aleksander, cesarz rzymski Konstantyn I rozpoczął batalię. Mimo tego, że dogmat był dla niego całkowitą zagadką, zdawał sobie sprawę z tego, że dla silnego królestwa zjednoczony Kościół był koniecznością. Kiedy negocjacje nie przyniosły żadnego rozwiązania, Konstantyn zwołał pierwszą w historii Kościoła radę ekumeniczną, by raz na zawsze rozwiązać problem. Sześć tygodni później w roku 325,

odbyło się w Nicei pierwsze posiedzenie z udziałem 300 biskupów. Doktryna Trójcy została przypieczętowana. Od tej chwili Bóg chrześcijan był postrzegany jako trzy istoty, lub natury, w osobach Ojca, Syna i Ducha Świętego. Od tej pory wszelkie debaty na ten temat przestały być tolerowane. Głośne opowiedzenie się przeciwko Trójcy uznawano za herezję, bluźnierstwo, którego wynikiem były srogie kary, poczynając od tortur, a kończąc na karze śmierci. Chrześcijanie zwrócili się teraz przeciwko chrześcijanom, okaleczali i mordowali tysiące z nich z powodu odmiennej opinii. Brutalne kary, a nawet śmierć nie powstrzymywały sporów wokół doktryny Trójcy, trwających do dziś.”

2038. Życie duchowe prowadzi do pewnych konsekwencji. Jedną z najważniejszych jest codzienna pamięć o Bogu. Przepraszenie Go, dziękowanie Mu, prośba o konieczne dobra duchowe i materialne dla siebie i innych. W ten sposób wyplenimy złe moce i złe intencje nierozumnych Aniołów, którzy wpędzają nas w życiowe kłopoty. Nie można się im poddawać, jak fałszywym politykom czy społecznikom. Jak Jezus, trzeba być znakiem sprzeciwu...

2039. Moja wielkość tutaj ma polegać na służbie Bogu, rodzinie i ludziom. I powinno dziać się to w państwie świeckim, nie religijnym, aby nie dać pretekstu do wybuchu wojen za przekonania.

2040. Jeżeli zaprzesz się swojego błyszczącego „ja”, staniesz się zdecydowanie lepszym dla innych.

2041. Musisz sumiennie wykorzystać wszelkie dobro dla innych. Za taką postawę w najwyższym wymiarze wynagrodzi Ci świat duchowy. Są istoty we wszechświecie inteligentniejsze od nas, ale nie stać ich na dobro, jakie my możemy uczynić w imię miłości Boga i bliźniego.

2042. Życie jest dla człowieka znakomicie zamaskowaną próbą. Zamaskowana jest też wolność. Inni nazywają to *matriksem*.

2043. Pychę można poznać bardzo prosto. Człowiek nie wie, kim jest, jak powstał, ale ma czelność powiedzieć, że nie ma Boga. Na jakiej podstawie, skoro nawet nie wie, kim jest? Mówić, że nie ma Boga, lub że się jest

niewierzącym, to po prostu najwyższej klasy ignorancja, zadufanie, prostactwo w myśleniu. Pycha! A pycha jest najstraszliwszym grzechem. Pycha to materialny kosmos, alternatywa dla Nieba Oryginalnego.

2044. Czy zdajemy sobie w pełni sprawę, jak rzeczywiście leżymy placikiem przed inżynierią genetyczną upadłych Aniołów? Głupia tabletki, piwo czy filiżanka kawy, lub papieros, czy posiłek, lub jakaś choroba, np. rwa kulszowa – decydują o tym, jak się czujemy. Czy to nie upadek? Czy jest to boskie życie? Oczywiście, nie. Wszyscy, którzy żyją na tym łez padole, szukają prawdziwego życia. „**Woda, powietrze, jedzenie są bardzo zatrute**” – słowa **Ojca Pio**. Trzeba większego starania, by nie truć planety.

2045. Kto mógł stworzyć ten nieudany świat, przez wielu tak chwਾਲony i podziwiany? Przez naukowców badany i nieodgadniony? Hm... Dobre pytanie. Jak już wspomniałem w innych miejscach, ten świat został stworzony przez wolnych Aniołów, którzy wyszli z Nieba Oryginalnego. Niektórzy nadal wychodzą, aby spróbować swoich niezależnych sił, by stworzyć coś podobnego do Oryginalnego Nieba. Idzie im to jednak nie najlepiej. Wolność to nie wszystko! A co z cierpieniem, śmiercią? Dużo zagadek do rozwiązania.

2046. Życie jest krótkie, a ludzie w zastraszającym tempie i pośpiechu marnują je. Gonią za tym, czego praktycznie nigdy nie osiągną, bo zawsze stanie coś na przeszkodzie, a poza tym tutaj braknie czasu.

2047. Kontemplacja czy medytacja nie zwalnia nas z obowiązku czynienia innym dobra. Tego chce Bóg i domaga się nasze poczucie satysfakcji.

2048. Miłość bliźniego wypływa z miłości, jaką zakodował w nas Bóg i jeśli ktoś mówi, że kocha poza Bogiem, jest po prostu niespełna rozumu i do końca nie rozumie miłości, swojej niezależnej, wolnej świadomości.

2049. Jeżeli ludzie nie poznają Oryginalnego Boga, stają się niewdzięczni, bo nie mają komu za wszystko dziękować. Systemy, światopoglądy, filozofie, religie nie mają u Boga żadnego znaczenia.

2050. Jeśli człowiek nie zna początku życia, a potem nie rozumie

dziwnej sytuacji czyścicowej człowieka, jeżeli nie wie, że jest duszą ze skazą, niewiele może zyskać w drodze do osiągnięcia doskonałości. Trzeba dużo przemyśleń, refleksji, łez i cierpienia, by to jakoś pojąć i uwolnić się od własnej pychy i niewiedzy. I w końcu wejść do Nieba.

2051. W wolności człowieka leży taka siła, aby móc zniszczyć plany Boga. Ale tylko do pewnego stopnia, bo Jego miłosierdzie jest ponad złem i niweluje je powoli, ale skutecznie. Bóg wszystkim przebaczył, teraz pozostaje nam kwestia samodoskonalenia się po ranach, które w pradawnych czasach sami sobie zadaliśmy.

2052. Człowiek, jeżeli chce się zbawić, musi odznaczać się jedną tylko cechą – umiejętnością rozmowy ze swoim Oryginalnym Stwórcą. Reszta jest już mniej ważna. Szczera modlitwa zmieni największego nawet grzesznika. Bez pokornej modlitwy, w zasadzie nie ma zbawienia. Buta, pewność siebie, pycha wiedzy i kontemplacji nie kształcą duszy. Często ją pogrążają...

2053. Wszystko przepoić miłością. Każdą chwilę, każdą rzecz, każdy materialny atom. Tak, aby nic nie pozostawić szatanowi. Zostanie sam i z nudów zapewne się nawróci.

2054. Dusza szuka obecności Boga. Nieświadoma, szuka Go nawet w złych prawach. Dusza zawsze pragnie nawiązać kontakt z Bogiem, ale nieświadoma, zadowala się pięknem skończonym, myśląc, że to jest Bóg.

2055. Dusza nie musi aż tak bardzo błądzić, bo podniósł ją Chrystus i pokazał proste metody, za pomocą których może odnaleźć swoje upragnione zadowolenie. Droga ta jest tak pewna, jak pewne jest to, że jutro znów powita nas dzień. Dwa przykazania: miłości Boga i człowieka. Tyle wystarczy, aby przepiękne Niebo przywitało nas częściowo już tu.

2056. Obecna rasa ludzka żyje przy końcu spirali Drogi Mlecznej. W małej wiosce, w kosmosie. Tu zaczęła się nasza nowa przygoda. Od tej pory rozpoczęło się edukowanie agresywnych istot, najpierw poprzez zasłonięcie prawdziwej wiedzy, następnie przez powolne samopoznanie,

poznawanie przyczyn i skutków. Wykorzystano w tym celu wszelkie ludzkie, kosmiczne doświadczenie. A ile nas to kosztuje, sami wiemy. Choroby, zawody miłosne, cierpienie psychiczne, polityka, ekonomia, brak pracy, żebracze płace, bezdomność, kalectwo, zatrucie środowiska, tragedie rodzinne, wypadki, katastrofy, wulkany, trzęsienia ziemi, powódzie i wiele innych spraw, które można wymieniać bez końca. Z tej samej przyczyny powstało wiele religii, których wcale nie miało być. Od momentu, kiedy człowiek zaczął w swej niewiedzy w ogóle zastanawiać się, stworzył sobie potrzebę religii, pomimo, że nie ma o Bogu ani o sobie najmniejszego pojęcia. Zawsze to jakiś dobry początek dla formowania własnego ducha. Małe ziarenko już jest. I chwala Bogu za to.

2057. No cóż, w takim niebie obecnie się znajdujemy, które przestało być już niebem, ale jest tylko jego wspomnieniem. Raczej smrodem i *holocaustem* dla żywych, chemicznie unerwionych istot. Śmierć płynie nieustannie, jak rzeka, bez przerwy. O Niebie prawdziwym można tylko pomarzyć. I dlatego marzymy o Nim, bo tam jest nasz prawdziwy Dom, ten Dom na wieczność.

2058. Aniołowie, wychodząc z Nieba myśleli, że bez Boga poradzą sobie we wszystkim i do końca. Okazało się, że to niemożliwe. Poprzez swawole i kłótnie tych Aniołów nagromadziło się więcej zła niż dobra. Przez miliardy lat nawarstwiało się więcej grubej materii niż subtelnego, rozkosznego i wiecznego światła. W konsekwencji mamy układy słoneczne, materialne galaktyki, które produkują już tylko zło. Meteory, planetoidy i inne kosmiczne ciała, które ostatecznie niszczą każdą zamieszkałą planetę. Wcześniej czy później.

2059. Każdy musi pokonać swoje złe „ja”. Inaczej nie pojmie, na czym polega dobro i bezinteresowna miłość. W Niebie nie ma innej miłości, jak tylko miłość bezinteresowna, powszechna, oddana wszystkim. **„Tam jest życie towarzyskie i wszyscy należą do Ciebie. Całe Niebo masz do dyspozycji. Tam nic się nie musi, niczego nie potrzeba, tylko się chce”** – słowa Ojca Pio.

2060. Im miłość gorętsza, tym jest ona głębsza i bardziej atrakcyjna duchowo.

2061. Dla duszy niemożliwe jest przestać myśleć i wielbić, inaczej byłoby to samobójstwo duchowe.

2062. Wiemy, jak bardzo potrzeba nam kogoś, kiedy jesteśmy strapieni, gdy nas coś nęka. Czasami mamy bardzo dramatyczne uczucia. Wtedy trzeba uciec do innych. Ale i modlitwa w tym momencie jest pocieszająca.

2063. Uczyc się cichości i pokory możemy najbardziej od Jezusa. Nie zapominajmy, że On stał się pośmiewiskiem dla ludzi. Czy Ty zniosłbyś choć jedno upomnienie, nie obrażając się? Trudne. Jeśli chcesz być naprawdę pokorny, przyłóż siekierę do korzenia swego wnętrza, a zobaczysz, ile w Tobie słodyczy. **„Jezus też uciekał, kiedy mu grozili, że Go zabiją” – słowa Ojca Pio.** Pomimo, że wierzył w Boga.

2064. Piękno w naszym mniemaniu, jakie jeszcze czasami odczuwamy, związane z wyobraźnią i ładnymi zakątkami na planetach, to jedynie tęsknota i wspomnienie tego, w czym kiedyś byliśmy, a przez własną wolność pogrzebaliśmy na długi czas. Na jaki czas? Póki nie przeprosimy Boga za to, że On dał nam wszystko, wolność, pałace i szczęście, a myśmy mimo to odeszli od Niego. Nasza sprawa. Ale jakim kosztem? Lepiej jednak pogodzić się z Ojcem i przeprosić Go. A wszystko kiedyś się skończy i staniemy się, jak dawniej, na wieki szczęśliwymi.

2065. Z powodu „mądrości głupoty” i „nieopanowanej wolności” niestety jesteśmy uwięzieni w sieciach różnych niekorzystnych hierarchii władzy i religii, pychy i cierpienia. Doszło do tego, że jedni Aniołowie kontrolują innych Aniołów. Wymuszają uległość i zafałszowanie prawdy. Czy jest to godziwe? Absolutnie nie! Ale w polityce i w religiach tak jest. Aniołowie w niebie nieoryginalnym (kosmos) często są nieuczciwi, nie szukają szerszej wiedzy o świecie i Bogu. A poza tym wzajemnie się manipulują poprzez prawo, energie i przestępczość, poprzez ułudę, podstęp, postępek i bezpośrednią agresję.

2066. Materia kosmiczna jest zniszczalna i źle wpływa na duszę. Nikomu ona nie pomoże. Prawa fizyki są brutalne. Dlatego Jezus uczył o porzuceniu tego świata i o powrocie do Oryginału, do formy duchowej materii w Niebie. To ze strony Jezusa jest dla nas dobra nowina. Był dla nas bardzo uprzejmy, ujawniając nam tę wiedzę. Kościół jednak ignorował prawdy, o jakich On mówił. Zredagowali ewangelie przeciw Niemu. Manipulując, stworzyli organizację, która nie opowiada o wiedzy Jezusa, Anioła z Nieba. On wskazywał drogę, którą należy iść, by poznać prawdę i samemu się zbawić, dokonując zbawienia przez osobiste zaangażowanie w dobroć, miłość i poznawanie prawdziwej przyczyny życia w kosmosie. Jezus mówił dużo o reinkarnacji i jej powodach.

2067. Jak wspomina św. Paweł „*prawo przyszło przez grzech*”. Tym pierwotnym grzechem było dobrowolne wyjście z Nieba. Owszem, pojawiały się próby niektórych Aniołów, aby powrócić na Jego łono, ale tylko po to, by zaczerpnąć więcej energii dla realizacji swoich planów i pysznych projektów. Święty Michał Archanioł nie pozwolił na to i pogonił pysznych Aniołów daleko, hen od Nieba, doradzając w imieniu Boga, aby zmienili zdanie i dobrowolnie powrócili do wiecznego, darmowego Nieba. Nie przyjęli oferty i poszli sobie dalej stwarzać światy, a w nich różne przyjemności (jakoby wieczne). Niestety oszukali wszystkich, którzy przystali na to. W efekcie mamy holokaust. Kosmiczny, galaktyczny, planetarny holokaust. Tylko dlatego, by realizować swoje niepokahowane pragnienia i emocje. Tym sposobem ci Aniołowie degenerują wspaniałą Miłość.

2068. We Wszechświecie łańcuch genetyczny wciąż się rozwija i doskonalą. „Kompetentne” cywilizacje zasiedlają raz takie, raz inne planety, eksplorując zasoby kosmosu, tworząc nowe rasy. bogowie-naukowcy wygenerowali człowieka na swój obraz. A ponieważ okazał się wspaniałym produktem, pokochali go i robią wszystko, ażeby stał się im równy, a nawet mógł w tym świecie kształcić się i rozwijać. Pomijając Niebo Boga Prawdziwego. To wielkie oszustwo. Jezus to głosił. Dlatego Go arcykapłani znienawidzili, bo stał się dla nich znakiem sprzeciwu.

2069. Pokora okazywana na zewnątrz, piękne uśmiechy, gra w kulturę

– to za mało. Trzeba jeszcze umieć przebaczać i usprawiedliwiać innych przed sobą i Bogiem.

2070. Lepiej dla Ciebie, dla Twojej duszy (wciąż zarysowanej, uszkodzonej przed miliardami lat), jeżeli będziesz innych uważał za lepszych i piękniejszych. Taka postawa uchroni Cię...

2071. Nie łudźmy się, pokój na świecie jest możliwy dopiero wtedy, kiedy ludzie przestaną się złościć, a zaczną kochać i sobie nawzajem przebaczać. Bez pokory jest to niemożliwe. **„I co z tego ze masz rację?” – słowa Ojca Pio.**

2072. Jeśli wszyscy uznają, że są „wkręceni” w ten w materialny kosmos, wtedy Bóg każdej duszy pomaga osiągnąć siłę zrozumienia, w jakiej jesteśmy sytuacji i byśmy sami zechcieli stąd odejść i osiągnąć Cel wędrówki po planetach w kosmosie nieoryginalnym. Tym Celem jest Niebo – Kosmosy Oryginalne, stworzone przed Boga.

2073. Wyrazem wielkiej pokory jest traktowanie zdań innych, jak swoje. To trudne, gdyż trzeba na chwilę stać się świadomością innych. **„Staraj się zrozumieć każdego” – słowa Ojca Pio.**

2074. Poprzez modlitwę możemy odkrywać pragnienia Boga. Modlitwa nie polega na tym, by się nagadać, ale żeby komunikować i uwielbiać Boga.

2075. Poprzez modlitwę możemy się z Bogiem zjednoczyć i dokonać zmian w swoim życiu. Wyjść z tej rozmowy lepszym.

2076. Dokonano nieprawdopodobnej manipulacji w naszej cielesnej konstrukcji, która streściła się w grze zmysłów. W konsekwencji dokonano makijażu na duszy. Dusza została ukryta pod ciałem. **„Ciało zasłania duszę” – słowa Ojca Pio.** Ale jednocześnie **Ojciec Pio mówi, że „Ciało ludzkie jest najinteligentniejsze spośród wszystkich ciał ziemskich”.** Pomimo to, jak widzimy, ciało jest wielką niedoróbką inżynierów genetycznych z kosmosu. Dużo z nim problemów pod każdym względem...

2077. Nasze ciała, choćby najpiękniejsze, nie są boskiego pochodzenia. **„Ciała to osiołki, które trzeba ciągle popychać do najmniejszego nawet dobra”** – słowa Ojca Pio. Zatem każde urodzenie się na Ziemi wynika z błędnej wizji i nauki Aniołów, którzy od miliardów lat znajdują się poza oryginalnym Niebem i nieustannie eksperymentują. Niezwykłe ciężko jest wyrwać się z tego wieszania, kołchozu pracy. Wciąż wydaje nam się, że tu jest prawdziwe niebo. I wracamy do tej samej rzeki zapomnienia. **„To cierpienie, ten czyściec trwa prawie w nieskończoność”** – słowa Ojca Pio.

2078. Jedni stwarzają drugich (w tym – rodzice), następnie podejmują nad nimi opiekę, dając im szansę poznania życia takiego, jakie sami poznali. W naszym wyobrażeniu powinno być to życie bez cierpienia, w pełnym komforcie, pełne wolnej i wspaniałej miłości. Podążajmy za tym marzeniem, bo to jest bardzo dobry prognostyk na przyszłość: dostać się do Wiecznego Nieba.

2079. Głównym celem życia na Niebiańskich Planetach u Boga jest rozrywka, poznawanie głębi istnienia, podróże po całym Niebie, życie towarzyskie i kolorowa, pełna form Miłość. Takie życie to ekstaza... **„Na Ziemi jest coś z Nieba”** – słowa Ojca Pio.

2080. Modlitwa w kosmosie jest bardzo szlachetną postawą. Ona wpływa z potrzeby pomocy drugiemu człowiekowi. Z modlitwy przechodzimy do czynu. Z modlitwy rodzi się troska o zbawienie wszystkich dusz we wszechświecie. Jest ich tak dużo, że nie da się tego przeliczyć. Aniołowie cierpią we wszystkich galaktykach. Trzeba im pomagać. Wiedza Jezusa nam pomogła. Modlitwa Serca działa w całym kosmosie. Na naszej planecie też.

2081. Każdego dnia należy dawać Bogu siebie. Liczy się wszystko: każde cierpienie, każde uczucie. Wszystko jest zapisane w księdze życia. **„Biorę twój każdy krok dla dobra innych”** – słowa Ojca Pio.

2082. Żywa Miłość w kosmosie to obowiązki, duchowa gorliwość, dyscyplina w pracy, to pokorne znoszenie upokorzeń doznawanych od bliźnich, to modlitwa za wszystkich przebywających w kosmicznym czyścicu. Czyściec

i piekło to nie stan, ale konkretne życie i trudności, z których trzeba nam się wydobyć. Jezus dobrze naświetlił te sprawy. Ale nie w ewangeljach, lecz w trakcie rozmów z ludźmi Jemu współczesnymi. Ewangelie to archaizm i na dodatek są ocenzone, zafałszowane i zmanipulowane.

2083. Szukanie siebie, przywilejów i sztucznej godności - nie jest zgodne z prawem Miłości.

2084. Żeby ludziom pokazać możliwość poprawy życia, sami musimy dać w miarę dobry przykład. To ważne w procesie formacji duszy. Ojciec Pio nam mówił, by niczego nie obiecywać...

2085. Pojęcie, czym jest życie, sens, próby jego zdefiniowania, rozszyfrowania, tak naprawdę sprowadzają się do zwykłych szablonów myślenia. Proces używania intelektu funkcjonuje głównie na zasadzie uczenia się różnych dyscyplin, postaw i sposobów kojarzenia, wypracowanych już wcześniej przez kogoś innego, a propagowanych jako nauka, bądź obyczaj. **„Najlepiej się uczyć dobrych nawyków” – słowa Ojca Pio.**

2086. Każda dziedzina nauki i kultury jest naszpikowana wzorcami. Wzorce, jak się orientujemy, mają wpływ na wszystko. Na nasz sposób myślenia, odczuwania, zadowolenia, na kulturę osobistą, rozumienie duchowości, ogólnie – na cały proces cywilizacyjny. Wszystko to sprawy czysto ludzkie, ale i boskie, bo czasem powodują rozkwit wielkiej miłości. Zmieniajmy i te wzorce, jeśli potrafimy, aby były bardziej nacechowane miłością. Będzie nam się jeszcze spokojniej żyło.

2087. W kosmosie pozostajemy w rękach anielskich „wariatów”, bardzo inteligentnych, ale im chodzi głównie o wyprodukowanie negatywnej energii, by z niej potem utrzymywać to upadłe niebo. Wyrazem tego jest chociażby nasz układ pokarmowy. Co on robi? Wszystko niszczy, trawi, zżera, by dać ciału troszkę energii. A ono z kolei depcze inne stworzenia i rozgniata je na miazgę. Na przykład zjemy smaczne i zdrowe jajko od kurki. Niby nic złego nie robimy, niczego nie zabijamy, ale zauważmy, co kura musi zniszczyć i zabić, by to jajko dla nas powstało. Ile żyjących owadów zjedzonych, ile żywych

dżdżownic skonsumowanych, ile traw i zbóż zniszczonych? Niektórzy z nas są wegetarianinami, ale i tak pośrednio niszczymy kosmiczne życie. To fakt. Bo jak powiada św. Paweł: „*Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując – odkupienia naszego ciała*”, (List do Rzymian 8. 22-23). Jeśli tego nie zrozumiemy, nie otrząśniemy się z letargu i manipulowaniu nas przez naszych braci i siostry z innych cywilizacji i w efekcie na Ziemi nic nie osiągniemy. Dalej się tu posłusznie będziemy rodzić, by mnożyć cierpienie. Nawet ziemską miłość generuje cierpienie. Przykładów można wyliczać miliony. Najlepiej już nigdy tu się nie rodzić. Przed nami wielkie wezwanie oparte na miłości i przebaczeniu.

2088. Upadek, zastój lub rozkwit społeczeństwa w największej mierze zależny jest od siły, z jaką w struktury społeczne są wdrażane wzorce. Wyrazem tej siły są systemy edukacyjne, promocja kultury, style zachowań, ubioru i wszelkiego typu promocja. „*Ma być lepiej, a nie gorzej*” – słowa Ojca Pio.

2089. Zachowanie innych ma ogromny wpływ na to, kim jesteśmy i kim będziemy w przyszłości. Proces ten dokonuje się w dziedzinie bezpośredniego kontaktu z rzeczywistością, jak i w tak zwanej sferze duchowej. Nie ma tu najmniejszej różnicy. Duchowni, guru, mistrzowie różnych szkół robią dokładnie to samo, co ludzie biznesu czy pracownicy marketingu i reklamy. Metoda przeprowadzania kampanii w stosunku do naszej świadomości jest taka sama. Różnią się jedynie wzorce i cele.

2090. Najwspanialszy guru będzie mówił o swoich przekonaniach, bo obrał taki sposób realizacji swojego życia, a reszta świata będzie mówiła o swoich i będzie się cieszyła życiem na własnych zasadach. Można powiedzieć, że ilu jest na świecie ludzi, tylu jest mędrców, każdy na swoim etapie i na swój sposób. Każdy człowiek reprezentuje swój własny punkt widzenia, ukształtowany najczęściej na podstawie przeczytanej lektury lub zapożyczony ze środowiska, w jakim się wychował. Ci, którzy więcej przeczytali, widzą więcej, widzą szerzej i są bardziej obiektywni. O objawieniach nie wspominam. Objawieniem jest świat i to, co człowiek z jego obserwacji potrafi

wynieść. Jeśli ktoś widzi wyższe światy, to tylko dowód na pokonanie kolejnego etapu na drodze do zdobywania wiedzy. Jeśli ktoś dociera do subtelniejszych światów, sam musi się okazać bardzo dobrym, kochającym i tolerancyjnym człowiekiem. Bo przecież jemy, zabijamy rośliny, zwierzęta i nikt nie uwierzy w to, co głosimy.

2091. Jesteśmy proszeni przez Boga, byśmy wrócili do Jego Królestwa, a nie do królestwa materialnego wszechświata. Bóg do każdego przemawia w niewidzialny sposób i przekonuje go o korzyściach, jakich dozna, kiedy się na to zdecyduje. On chce też, żebyśmy byli Jego rękojmą, szyldem, by inni – patrząc na nas, na nasze dobre uczynki i miłość – zostali zachęceni do pozytywnej refleksji, co w efekcie przekłada się na niebiańskie myśli i nadzieję na powrót do Nieba Oryginalnego. „**Bóg pierwszy podał rękę do zgody wszystkim Aniołom, którzy opuścili Niebo**” – słowa Ojca Pio.

2092. Piękne pragnienia trzeba pielęgnować i rozwijać poprzez modlitwę oraz dobre postanowienia.

2093. Człowiek powinien być żywą tkanką Boga, Jego żywym słowem i żywą ręką. Jeśli jesteś mądry, to ludzie będą mieli prawo pytać Cię o cel życia. Jeśli Bóg dał Ci zrozumieć wielkie rzeczy, to nie zrobił tego tylko dla Ciebie. Na pewno chce Cię posłać do innych. Jeśli masz zasady, pokazuj je innym, zachęcaj do wprowadzania ich w życie.

2094. Sprawy wieczności powinny się stać naszym chlebem powszednim, bo jeśli ich braknie, zawładnie nami kultura nienawiści, niezrozumienie istoty życia, a to pokona w nas dobro i miłość. Łatwo jest zapomnieć, od kogo pochodzimy. Cały kosmos o tym zapomniał, „**dlatego ten czyściciel trwa prawie w nieskończoność**” – mówił mi o tym Ojciec Pio. Ważne są westchnienia do Boga w ciągu dnia. Te westchnienia są najlepszą naszą modlitwą.

2095. Bóg jest tajemnicą i człowiek nie jest zdolny tego pojąć. Musi do wszystkiego podchodzić z wiarą. Ale im większa wiara i ufność, tym większe zrozumienie tej Tajemnicy. „**W Niebie jest jawność, nie ma tajemnic, lecz nie**

wszystko możemy wiedzieć, gdy chodzi o Boga” – słowa Ojca Pio.

2096. Spełniać wolę Boga (ona zawsze jest najlepsza, najkorzystniejsza dla nas) oznacza między innymi – korzystać z własnej woli. Wolą Boga jest nasza wolna wola, obojętnie, co robimy. Mamy też w wyposażeniu od Boga nakładkę na wolną wolę – sumienie. Wiemy, co jest dobre, a co złe, wedle własnego osądu. I z tego się rozliczamy, tak samo w cywilizacjach kosmicznych, jak i u Boga.

2097. Nasz wzrost duchowy w dużej mierze zależy od tego, kto na jakim terenie, lub na jakiej planecie się urodził i jakiego światopoglądu zaczerpnął od lokalnej kultury. Duchowi, jak i polityczni przywódcy, jogowie, różnej maści mistrzowie i księża, powinni być „sprowadzeni do parteru”, ponieważ to, co oni prezentują w ponad dziewięćdziesięciu pięciu procentach jest nieprawdą, a tylko i wyłącznie ich osobistym punktem widzenia, podpartym nadbudową kultury i przestarzałej tradycji.

2098. „Bóg raz stworzył określoną liczę Aniołów i swój anielski kosmos-niebo, i więcej dusz nie stworzył” – słowa Ojca Pio. Jeśli na Ziemi rodzą się ludzie, to są nimi właśnie ci Aniołowie (w określonej ilości), którzy oczywiście upadli (część z nich) i obecnie żeglują po fałszywym niebie-kosmosie. Prosty przelicznik: im nas jest więcej w kosmosie, tym gorzej świadczy o nas. Bo to oznacza, że bardzo mało nas się zbawia i wraca do Boga. Całe rzesze nadal pozostają w niewoli anielskich manipulatorów, więzieni są w niedoskonałej materii i rodzą się na tych ziemiach z konieczności lub z własnej woli, by cierpieć i umierać. My też.

2099. Idee i wzorce otaczają każdego człowieka, przenikają go do głębi, formułują jego umysł i przekonania. Jeden człowiek lubi to, inny coś innego. Jednego duchowe koncepcje drażnią, uważa je za czystą fantazję, innych one pociągają. Jedni powołują się na podstawy, czyli na tradycyjne przekazy, dogmaty i stare “moralne” reguły postępowania, inni odrzucają przeszłość i terażniejszość uważają za najlepszy sposób na życie. Wszystko to nas czegoś uczy, lecz jest zbyt dużo kantów, o które się obijamy i duchem cierpimy. Prostota i nieprzejmowanie się daje wiele korzyści. A miłość do wszystkich

i przebaczenie wszystkim z serca daje największe korzyści, jak mówił Ociec Pio.

2100. Bóg jest na tyle pokorny, delikatny i wrażliwy, że musimy Go nieraz przed innymi uparcie bronić, a czasem nawet przed sobą samym.

2101. Kiedyś się zdziwiłem, gdy **Ojciec Pio powiedział mi taką rzecz: „Bóg jest zazdrosny o Ciebie”**. Myślałem, że pęknę ze śmiechu i radości jednocześnie. To mi bardzo schlebilo. Ale jakie wnioski to nasunęło... Można zwariować z tym Bogiem...

2102. Proces doskonalenia się człowieka jest długi. Potrzebna jest do tego wielka wytrwałość w poznawaniu życia na nowo. Ale można to dość szybko nadrobić miłością i dobrocią. Już w jednym życiu. Nie trzeba po śmierci poszukiwać reinkarnacji. Już za tego życia pchajmy się do Oryginalnego Nieba. Myślmy o nim dużo, a tak się stanie.

2103. Spontaniczność jest jedną z cech wolności. Dusza zawsze jest dynamiczna, chętna na wszystko. Jej pragnienia nie mają żadnych ograniczeń.

2104. Próba opanowania własnej woli to próba pokory. Tak naprawdę własnej woli nie da się unicestwić. Można ją za to ulepszać dobrymi nawykami i jednoczyć ją z miłością.

2105. Nie powinno się o nikim mówić źle, ale zło trzeba zauważać, czasem też trzeba zwrócić uwagę temu, kto robi reklamę zła.

2106. Ten materialny, a częściowo i duchowy kosmos nie jest stworzony przez Boga, ale przez Aniołów, którzy wyszli z Nieba. Po tym wyjściu postanowili stworzyć świat na obraz i podobieństwo Nieba Oryginalnego, gdyż taki zapamiętali. I mamy go takim, jaki powstał zgodnie z możliwościami nauki i eksperymentów tych Aniołów. Dobrze to nie wygląda... Błądzimy w nim i cierpimy. **„Szatan wie, że Bóg jest, ale nie odpuszcza” – słowa Ojca Pio**. Zatem te wszystkie kosmiczne rządy, rady (aniołowie-uciekiniery, żyjący kiedyś w Niebie Oryginalnym) nie mogą powiedzieć, że Boga nie ma. Ale nie chcą o Nim słyszeć. Powód jest prosty: cieszą się swoją niezłą zabawą

w stworzycieli i policjantów galaktyk. Prowadzą tu ogromne interesy, podtrzymujące życie i ich krótkotrwałe zabawy w kosmosie.

2107. Gdy się tak zastanawiam nad tymi wszystkimi stylami, ideami i sposobami na życie, przychodzi mi taka refleksja: wolność jest jednym z najwspanialszych darów życia. Robienie tego, na co ma się ochotę, jest najprawdziwszą formą egzystencji człowieka. Właściwie nie ma ani jednej sekundy, byśmy byli tego pozbawieni. Jeżeli nie fizycznie, to przynajmniej w świadomości jesteśmy wciąż do tego gotowi. **„Bóg obiecał wolność wszystkim i dotrzymuje słowa” – tak mi mówił Ojciec Pio.**

2108. Zdecydujmy w końcu, o co nam chodzi. I pojmy przyczynę tego marnego kosmosu... Jezus o tym mówił w swych nieodgadnionych do dziś przypowieściach. Mówił, kto tym światem rządzi – ogłupiali Aniołowie. Mówił o tym, że sam nie pochodzi z tego świata. Podkreślał, by porzucić ten upadły kosmos i powrócić do Oryginalnego Nieba. Zawsze zachęcał do miłości, bo ona w tym świecie niesie najwięcej korzyści. Zbawiał dusze poprzez Swoje zrozumienie. Dusze tych ludzi, którzy Go słuchali, miękły. Kto się tym dziś przejmuje, skoro biznes, pieniądz, jedzenie i odzienie, jest dla nas wciąż najważniejsze? Trzeba mieć większe pragnienia niż doczesny byt. Nasze pragnienia powinny sięgać Nieba.

2109. Ktoś, kto ma swój wzorzec myślenia, będzie myślał inaczej o pewnych sprawach niż my. Wzorce to kreacja swoich potrzeb. To jest OK. Ale niekoniecznie to jest Ideałem.

2110. Jak zauważyłem, każdy ceni sobie życie niezależnie od poglądów i wzorców, w jakich został ukształtowany. Ta cecha jest wspólna wszystkim kosmitom. Nawet zwierzęta bronią siebie.

2111. Czy my jesteśmy tymi Aniołami, którzy kiedyś powychodzili z Nieba? Oczywiście, że to my i nie tylko, bo jest nas we wszechświecie mnóstwo, na różnych materialnych planetach, **„Ziemia to już taki przedsiónek do Nieba” – słowa Ojca Pio.** Tu można wiele pojąć i pokochać. **„Lecz mimo to, mało komu udaje się stąd uciec. Prawie wszyscy wracają, tu i tam....”**

– **słowa Ojca Pio.** Kontrola jest tak szczelna, że żaden umierający nie idzie wyżej. Chyba, że potrafił odblokować wszystkie łańcuchy wiążące go z tym światem. Potrzebna jest do tego wiedza duchowa i mądrość, oraz wola i pragnienie odejścia stąd do Nieba Oryginalnego. Miłość jest królową mądrości i wiedzy.

2112. Szkoły duchowe, szkoły świeckie, uniwersytety – to wszystko jest potrzebą człowieka, poszukującego swojego celu i źródła pochodzenia. Na ogół pod tym względem wszyscy żyją w ogromnej niewiedzy. Poszukiwania okazują się zwykłymi teoryjkami, a tak zwane fundamenty duchowe, zwykłymi fantazjami religijnymi przelewanyymi na papier. Odnosi się wrażenie, jakby poszukiwało się istoty tam, gdzie jej nie ma, z pominięciem siebie samego – największego cudu nauki, dzieła najwspanialszej inteligentnej inżynierii. Autorem, twórcą naszej duszy jest Bóg. Co z tą duszą się stało, kiedy wyszła z Nieba, to już inny problem. To problem naszego niekomfortowego istnienia. Musimy wszystko poznać na nowo, przypomnieć sobie, skąd pochodzimy i dokąd podążamy, jaki jest sens wielkiej przygody życia w kosmosie.

2113. Tym najważniejszym celem okazują się świadomość, wolność, inwencja, dążenie do zadowolenia, spokoju i radości. Radość, pragnienie miłości i życia, przeżywanie czegokolwiek na własną modłę są sposobami na znalezienie sensu życia. To najpiękniejszy akt wdzięczności i uwielbiania samego życia, uniwersalnej miłości, którą nazwaliśmy Bogiem. Bóg jest Miłością. Niebo wypełnia czar i zapach Miłości.

2114. Idee, wzorce, metody, szkoły, reguły i nauki duchowe to czyste ludzkie koncepty, wypracowane w czasie przez wielu ludzi o różnych światopoglądach. Nie ma tu nic nadzwyczajnego, ani w hinduizmie, buddyzmie czy katolicyzmie, w każdej religii i idei. Wszystko to wytwór ludzkiej wyobraźni, koncept przekształcony w formy edukacyjne. Szukajmy jeszcze wyższej drogi do Celu. Pomijając wszystko wyżej wymienione. Trzeba bardziej zwracać uwagę na własne serce i umysł. Tam jest istota. Nie w nauce ani w ludzkich religiach. Łączność z Niebem osiąga się we własnej jaźni. Nie potrzeba do tego kościołów ani bibliotek. **„Zauważ, Jezus nie wybudował ani jednej świątyni”** – słowa Ojca Pio skierowane do mnie.

2115. Wbrew pozorom, „szatan” jak na razie nienawidzi swoich podopiecznych, nie kocha tych, z którymi współpracuje, poza swoimi elitami. Poniewiera nimi, niszczy ich, wrzuca w żar świata, by zostali tam strawieni nienawiścią i konfliktami. **„Kiedys i On się nawróci. Stanie po prawicy Boga” – słowa Ojca Pio.**

2116. Dusza tak ma się usposobić, nastroić, by prawda z łatwością mogła trafiać do jej środka.

2117. Najważniejszą walką życia jest walka z pychą w sobie. To najtrudniejsze zadanie dla duszy. Gdy jej dusza nie wygra, powtórzy życie. Nikt o nieczystym wnętrzu nie może znaleźć się w Niebie. Niebo jest wrażliwe, kochane i ustępliwe. Pycha – na odwrót. Dlatego nie ma szans. Musimy pokonać siebie. I stać się mądrymi duszami, lekkimi jak piórko, nie ulegającymi żadnym systemom religijnym czy ideologicznym.

2118. Kto się otworzy, otrzyma łaskę zbawienia. Niezależnie od tego, kim jest i jaki posiada stopień naukowy.

2119. Najpierw nasze opinie, sądy i plany muszą skruszeć, nim dotrze do nich łaska. Wnętrze musi być czyste, aby tam mogła zamieszkać piękna miłość i harmonia bytu.

2120. Wydumać można sobie wiele, ale jeżeli nie oprzemy swojego bytu na wieczności, nasze życie będzie smutne, mało poważne i mało radosne. Może być wtedy krzykliwe i niewyrozumiałe.

2121. To, co najpiękniejsze, mamy w środku naszego jestestwa. Nasze wnętrze przeżywa i wytwarza piękno wewnętrzne, ujawniając je w przeróżnych formach. To, że żyjemy, istniejemy, myślimy i odczuwamy, jest najwyższym wyrazem potęgi Boga, który na samym początku nas stworzył. Od tej pory źródło tryska z nas. Kosmici (Aniołowie pozostający poza Niebem) nie mają na to ostatecznego wpływu. Jedna radość, proste uczucie szczęścia, nadziei i zadowolenia jest początkiem wiecznego świata. Na nic komu stopnie naukowe, jeśli nie zauważa w sobie tego źródła i nie umie się nim cieszyć.

Nawet „szatani” z różnych galaktyk potrafią się cieszyć i doceniają dzieło Boga. Ale, podobnie jak my, szybko o tym zapominają i manipulują tą wiedzą. Nie możemy się dać naukowcom oszukiwać. Poznajmy Źródło na własną rękę. Mamy to źródło w sobie, jako duszę od Boga, jako świadomość, jaźń, wolność, uczucie, dobro i miłość.

2122. Ważne w życiu są cele, wszystko jedno jakie. Gdy ktoś uzna, że największą radość przynosi mu praca, to wspaniale, powinien się tym cieszyć. Wszystko, co przynosi zadowolenie jest uwielbianiem życia, a życie – jakby nie było – ostatecznie pochodzi od Boga, mimo tego, Aniołowie, którzy wyszli z Nieba i stworzyli wszechświat, narozrabiali. Potrzebują teraz zbawienia. To dla nas niezła nauczka. Tymi Aniołami jesteśmy także my, na szczęście już na dobrej i szybkiej drodze do Nieba. **„Tak niewiele trzeba, by się zbawić: być dobrym, stać się miłością, wszystkim przebaczać i usprawiedliwiać wszystkich Aniołów przed sobą i Bogiem” – słowa Ojca Pio.** Nikt przecież nie chciał zła, kiedy wychodziliśmy z Nieba. Cieszyliśmy się tym projektem, jak dzieci. A potem? Dlatego Bóg doskonale nas rozumie i chce nam pomagać. Robi to cały czas. **„W każdym wieku Bóg daje osobę, przez którą można mieć kontakt z Niebem” – słowa Ojca Pio.** Taką osobą była ostatnio pani Krysia z Nowej Huty koło Krakowa. Dzięki temu medium, nad którym czuwał Ojciec Pio, bardzo dużo dowiedzieliśmy się o życiu w materii i o życiu w Oryginalnym Niebie. Mogliśmy rozmawiać bezpośrednio z Ojcem Pio, bez udziału świadomości pani Krysi. Na czas rozmowy była wyłączana. W jej ciało wchodził Ojciec Pio i zarządzał nim podczas zadawania pytań. Kiedy Ojciec Pio opuszczał jej ciało, wracała Krysia i za chwilę dopytywała nas, o czym była rozmowa, gdyż nic nie wiedziała. Ojciec Pio kazał się z nią dzielić tą wiedzą. Ale nie zawsze. Zależało to od przekazanych nam informacji. Ojciec decydował, o czym możemy jej powiedzieć.

2123. Człowiek ma to do siebie, że zawsze może znaleźć nowe źródła radości i szczęścia. I tylko tą drogą powinien kroczyć, jeśli chce w nieskończoność rozszerzać swoje szczęście.

2124. Aby zachęcić do zrozumienia, czym jest modlitwa, lub jej brak, albo niechęć do tradycyjnego jej rozumienia – dobrze jest zaglądać za kulisy.

Ojciec Pio pozwalał nam zaglądać tam i mówił nam, co tam jest.

2125. Na styku umysłu i emocji podejmuje się nieraz bardzo dziwne decyzje, od stania się ateistą po religijny fanatyzm. Bywają jednak osoby, które potrafią zbilansować swoje stany, podsumować okres nieporozumienia ze samym sobą i podjąć odpowiednie kroki. Ale większość unika tak ostrej konfrontacji z własnymi przekonaniami, boją się uderzeń emocji i pomówień z różnych stron. Trudno się dziwić. Jest to jeden z najtrudniejszych etapów życiowych. Trzeba zatem pokonywać siebie i być jakby ponad sobą. Wówczas nic nie boli. Trzeba stać się szczęśliwym dzieckiem.

2126. Pozytywnie nastaw się do Boga, a Bóg odpowie Ci i wyrwie Cię z kłopotów. Ale lekko nie będzie. Żyjemy w utraconym niebie. Trzeba uważać. Wolna wola wszystkich jest zachowana, ale w kosmosie Aniołowie są różni, potrafią też dokuczać, zanim się zbawią i sami staną się samą miłością.

2127. Zajmujesz się tysiącami spraw. One zasłonią Ci w dużej mierze sprawy duszy, jeśli nie odniesiesz ich do transcendencji. Ważna jest wiedza duchowa i intencja, dla jakiej robisz wszystko w tym świecie. To jest zasadnicza sprawa w naszym upadłym niebie. Inaczej trudno będzie się z niego wyzwolić, bo znów zapomnimy, po co tu jesteśmy... **”Żyjemy tu nie po to, by się dorościć, ale żeby się zbawić” – słowa Ojca Pio w trakcie rozmów w Nowej Hucie.**

2128. W sercu może już jesteś doskonały. Ale co z tego, skoro ludzie patrzą na to, kim jesteś na zewnątrz. Patrzą czy się modlisz, czy jesteś opany, cierpliwy, wielkoduszny. Oni nie wiedzą, kim ty jesteś od środka. Patrzą na Ciebie przez pryzmat Twoich zewnętrznych uczynków. Dać dobry przykład to na tym świecie najcudowniejsza postawa. Tylko tym pociągniesz innych do Boga. Na puste słowa nikt się nie nabierze. Wcześniej czy później to się zdemaskuje.

2129. Jeśli po części zrezygnujesz z własnej woli, dużo na tym zyskasz. Łatwiej dasz się prowadzić do Nieba przez Niebo.

2130. Tutaj rządzą nasi koledzy i koleżanki z innych cywilizacji i oni tak

„zmądrzeli, jak na razie”, że zakazują nam oglądać Boga, wierzyć w Niego, nawet myśleć o Nim. Zakaz ten zakodowali w naszych ciałach. Dlatego od narodzin aż do śmierci nie widzimy i nie oglądamy Boga. Każdy nowo narodzony na tym świecie ma nieprawdopodobne dylematy fizyczne i duchowe. Nawet nie potrafi szukać i edukować siebie samego. Musi korzystać z materialnych i humanistycznych zdobyczy innych ludzi. **„Nikt na tym świecie nie widział Boga” – słowa Ojca Pio.** I nigdy Go już tutaj nie zobaczy. Struktura psychiki i ciała na to nie pozwala. Owszem, jakieś przebłyski, uniesienia – w miarę, jak wzrasta – może mieć. Ale nigdy Boga nie zobaczy. Jest zbyt daleko. Choć jednocześnie blisko. Lecz prawie nikt nie potrafi wyciągnąć swej ręki, aby się z Nim przywitać. Blokada. Poza tym, ten świat nie jest rajem Boga. To nie Jego teren. Niebo prawdziwe jest gdzie indziej, poza tym kosmosem, ale jest ono związane z naszym wnętrzem.

2131. Zakodowany w nas ból paraliżuje otwarcie się i rozsądne poszukiwania. Ale z drugiej strony patrząc na to, takie doświadczenie nie jest niepotrzebne. Dzięki niemu powoli rośnie temperatura intelektualna, a to pozwala przetrwać i nabrać całkiem nowych doświadczeń, pomimo chwilowego zagubienia. Fundament pod nowe podejście do życia stawiany jest powoli, ale sukcesywnie. Coraz bardziej poznajemy przyczyny i skutki. One nas podnoszą do prawdy. A ostatecznie prawdą jest Miłość, w której jest wszystko, co nieprzemijalne i piękne.

2132. Przyjemność polega na wielbieniu. **„Twój Anioł Stróż czeka na uwielbienia. Już bardzo długo idziecie razem” – słowa Ojca Pio.**

2133. Jeśli nie będziesz głosił wartości duchowych, uniwersalnie dobrych, w niczym nie pomożesz światu. W przeciwnym razie, pomożesz go niszczyć.

2134. Zawsze możesz być wolny i w miarę dobry. Wszystko zależy od Ciebie.

2135. Rodzina to dość dobra instytucja. Ale rodzina oznacza też być dla innych. Jesteś potrzebny nie tylko własnym dzieciom i żonie. Inni, na

różnych duchowych poziomach, również Cię potrzebują.

2136. Świat łaski i natury przeplatają się nawzajem. Tak naprawdę Wszystko jest łaską, nawet zło, ale ciemna moc tego jeszcze nie rozumie. Zło to wola i świadomość, a skąd one pochodzą? Od Boga. Są różne łaski. Jest i taka, która ma za zadanie nas wypróbować po odejściu z Nieba. Ona nie zawsze jest przyjemna. Na przykład życie materialne (zawiła sprawa) jest taką łaską, niezbyt przyjemną, ale konieczną dla oczyszczenia naszej duchowej tożsamości (nie zawsze się to szybko udaje). Jeśli tę łaskę tylko zrozumiemy. Jeśli jej nie zrozumiemy, nadal będą problemy systemowe, moralne, osobiste i kosmiczne. Łaska to wolność i szansa odbudowy w nas Nieba wolnej i lekkiej substancji szczęścia.

2137. Umysł zdruzgotany doświadczeniami DNA, często ogłupiały od niewiedzy, staje się z czasem racjonalistą i wesołym poszukiwaczem prawdy obiektywnej. **„Wszystko jest w tobie możliwe” – słowa Ojca Pio.**

2138. Na podłożu skrajnych i ryzykownych doznań w tym kosmosie odkrywamy to, co jest istotne. **„Nieraz trzeba zgrzeszyć, by coś zrozumieć” – słowa Ojca Pio.**

2139. Im bardziej beztrzesko poddajesz się czarowi miłości, tym mocniej zjednoczysz się z Bogiem.

2140. Jeśli modlisz się do Boga, to czyn to za pośrednictwem istot w Niebie. To najlepsza droga, dzięki niej tworzy się niebiańską wspólnotę. W Niebie już nie trzeba się modlić.

2141. Zdumienie, podziw, wdzięczność, uwielbienie są darami Boga. Otrzymujemy od Niego takie możliwości. Korzystajmy z nich co dzień.

2142. Jeśli nie przyjaźnisz się z miłością, nie możesz przyjaźnić się Bogiem.

2143. Uczucia wypływają z poznania, a ich esencją jest radość widzenia.

„Niebo trzeba widzieć” – słowa Ojca Pio.

2144. Pojmujemy w końcu, że klepanie paciery nie ma sensu. Autentyczne osoby nie odmawiają zaklęć, czyli formułek modlitw, ale dostrzegają świadomą miłość, która jest w nich przyczyną ożywienia. Przez widzenie, postrzeganie (głębiej niż do tej pory), zastanawiamy się nad jej esencją, siłą i możliwościami. Gdy tylko zorientujemy się, że miłość jest sensem życia, próbujemy tę energię przekierować w miejsca, gdzie jest jej najmniej. Odkrywamy nagle coś, co jeszcze wcześniej nie było możliwe. Klepanie paciery przez chwilę może pomóc obrać kierunek. Ale na dłuższą metę w niczym nie pomaga, a usztywnia nas, czy nawet stresuje...

2145. Tu, w kosmosie samodzielnie rządzą niesforni Aniołowie. Oni nie życzą sobie, aby Bóg tu się pojawiał. Zatem się nie pojawia. Wszystkie systemy społeczne i polityczne walczą ze swoim ostatecznym Stwórcą. On tu nie ma głosu i zawsze – jako „opornik ducha” – przegrywa, pomimo założonych (fałszywie) religii, różnych filozofii (totalnego nie-myślenia), techniki, metalurgii itp. Ale będzie się tak działo do czasu, bo jeśli my odblokujemy się, powróci radość z życia i Bóg stanie się bardziej osiągalny. Prosta wiara pomaga rozproszyć niewiedzę i fałszywą wiedzę. Trzeba liczyć na to, że mądrość powróci.

2146. Kto nie utworzy w sobie wewnętrznej twierdzy, o której świateł nie pisze średniowieczna mistyczka, św. Teresa z Avila, tego świat pochłonie na wiele żyć. Kosmitom właśnie o to chodzi, by jak najdłużej nas wykorzystywać w strukturach kosmosu, czyli w tym dogorywającym niebie, stworzonym przez tychże aniołów-kosmitów na obraz i podobieństwo Nieba Oryginalnego. Ale tego podobieństwa już dawno nie ma. Było przez jakiś czas, na samym początku, kiedy Aniołowie po wyjściu z Nieba jeszcze się kochali. I materia była wówczas lepszej jakości, i dusza łagodniejsza... Obecnie jest o wiele gorzej. Jest tak źle, że potrzebujemy pozytywnego buntu, poszukiwań, oczyszczenia, przebaczenia, przebudzenia, zbawienia itd. **Kiedyś Ojciec Pio powiedział mi: „dziękuję ci za wszystkie bunty”.**

2147. Aby się duchowo rozwinąć, czekasz na wielkie rzeczy, na samego

Ducha Boga, a sam nie wiesz, że Twój rozwój zależy od dobroci, jaką okazujesz sobie i całemu światu. Niebo zależy od nas samych, a stany, w jakich żyjemy – podobnie. Mamy ogromne możliwości, by stworzyć dobrobyt, harmonię na wszystkich poziomach świadomości. Wszystko jest w nas możliwe, trzeba tylko się starać i chcieć. **„Wszystko w Tobie jest możliwe” – słowa Ojca Pio skierowane do mnie.**

2148. Nic nam ostatecznie nie pozostało, oprócz współpracy z Niebem Boga. Alternatywą jest ciągła reinkarnacja i podróżowanie po tym nieudanym kosmosie, czyli ponowne i ponowne bytowanie na czyścicowych planetach. Ziemia do takich należy, jest piekielna, czyścicowa i kołchoźnicza. Sama śmierć poniżej dokładnie każdego. Nie ma tu nic żywego, takiego, co nie cierpiałoby i ostatecznie nie umarłoby. Ale jeśli współpracujesz z Duchem, to On przeniesie Cię w życie, na jakie zasłużyłeś przez Twoje szukanie Nieba.

2149. Ciało daje przyjemność przez parę minut, na przykład gdy jesz smaczny obiad. Potem to się kończy. Myśli duchowe natomiast mogą Cię cieszyć długo, a nawet stale, jeśli je pielęgnujesz. Kiedy myślisz o duchu, wówczas także ciało da Ci wiele przyjemności. Kiedy na stałe zmienisz swoje duchowe i cielesne DNA, żaden smutek, żadna „mechanika kwantowa cierpienia” w szczególności nie dotkną Cię. Jednak na Prawdziwe Niebo trzeba jeszcze trochę poczekać. Mimo wszystko, życie w kosmosie to wulkan niepokoju. Lepiej od tych wulkanów trzymać się z daleka, a jak trzeba, to uciekać.

2150. Jak dobrze, że żył św. Franciszek z Asyżu, który „zagiął” wszystkich: bogatych i biednych, biskupów i kapłanów. Do rządzących pisywał listy, by się nawrócili na drogę szlachetności i dobra.

2151. Człowiek prawdziwy, szczerzy, otwarty, wewnętrznie mądry, doświadczony i świadomy rozumie, w czym jest rzecz. Zauważa w sobie dużo spontanicznej, promienistej energii i pragnie ze wszystkimi dzielić się nią. Robi to na różne sposoby. Myślami i uczuciami obdarza całe stworzenie serdecznymi życzeniami i zapewnieniami, że będzie pomagał, że będzie miał serce otwarte dla każdego, bez stawiania żadnych warunków wstępnych. Taką osobę można nazwać osobistością. A więc człowiek, który pokonuje w sobie

stary, nieużyteczny model przyzwyczajęń i przekonań, staje się wyzwolony. Istota tego jest zupełnie gdzie indziej, nie jest ona religijna i wyznaniowa. Dusza jest boska, a nie religijna. Religie to przywary na duszy.

2152. Sami stworzyliśmy cierpienie, poprzez budowanie świata i zawarte w nim elementy ewolucji. By powrócić do Źródła, uciec od kosztów i trudu, ten proces należy odwrócić... Należy ze zrozumieniem, świadomie i bez żadnego smutku porzucać ten świat. By powrócić do owoców ducha, ten świat trzeba skasować, a na początek tak zresetować go mentalnie, by jego likwidacja dobiegła spokojnie. Jeśli się nie zresetujemy duchem, zresetują nas już w niedalekiej przyszłości złośliwe meteoryty, które sami kiedyś tam umieściliśmy w wyniku różnych prac naukowych i konfliktów pomiędzy stwórcami – Aniołami, naszymi kolegami, koleżankami. Nasz reset niestety niejednokrotnie jest bolesny. Skoro zostało to przez nas zepsute, sami to musimy uduchowić i podnieść na wyższe kondygnacje istnienia. Ale droga powrotu wiedzie przez ciężar zmysłów bolesnego ciała. Zatem zbawienie jest zawarte w powrocie, rekonstrukcji duszy, poprzez mękę życia. Łatwo było psuć i teraz pora na krzyż, uśmiech przez łzy, niestety aż do śmierci.... To jest ta bardzo praktyczna mistyka, kiedy stąpamy po pobjowisku planetek, pazernej grawitacji i powykrzywianych przestrzeni, które stały się jedynie złomowiskiem historii i przekleństw. Czy ktoś może słyszy te przekleństwa wszechświata i rechot przemijania? Choćbyśmy nie wiem jak tutaj kochali, to i tak musimy cierpieć. To jest ten reset, który ludzkość podjęła już dawno dla swego wzrostu. Dlatego niektóre opiekujące się nami cywilizacje, wciąż nas kontrolujące, tak nas nienawidzą. A nienawidzą, bo zostawiamy ich z ich dorobkiem i dobytkiem ich wszechświata, a sami na nowo budujemy komunikację z Oryginałem. I to ich wścieka. Gdyby mogli, zniszczyliby nas za tę zdradę, za to, że od nich odchodzimy. Obecnie świadomie się odrywamy ku pięknej przyjemności życia. A oni tego jeszcze nie pojmują, że jedynie trud i cierpienie może nas stąd wykurzyć... My to już rozumiemyStąd te uwielbienia..., tęsknoty..., szaleństwa za miłością i pięknem..., wszelkiej maści... Bo już posiadamy zadatki ducha, a oni jedynie psychologię oraz mnóstwo egoizmu. Ich wolny egoizm to potężny „silnik” do manipulacji bytami. Wszystko to dzieje się poza Rajem, poza Niebem u Boga. Teraz my musimy przejąć kontrolę sami nad sobą. To jest jedyna droga do Nieba Oryginalnego.

2153. Człowiek, który bawi się, jest bliżej wyzwolenia, niżli ten, który pokutuje. Pod jednym warunkiem: jeśli swoją imprezę potrafi skojarzyć z imprezami niebieskimi, z zalotami, przypodobaniem, anielskim flirtem, zwróceniem uwagi na kogoś, przepięknymi pierścionkami na palcach, balowym odzieniem, urokliwym nastrojem uniesienia. „*Królestwo Niebieskie podobne jest do uczty weselnej...*” – mówił Jezus, a wiedział, co mówi ten były znawca wiecznej przyjemności. Tu westchniesz, „*Boże... dlaczego tak krótko dziś zabawa trwała...?!*”. Ech, potem zwykłego czasu już nie ma. Czy to będzie jakiś szal ekstazy, silnie odczuwanego uścisku miłości? Coś w tym musi być, skoro na świecie wszyscy głupieją na jej punkcie. Czyżby to jakieś czary-mary, wyścielone zapachami kwiatów, w czystej pościeli uczuć, na której pieśczoły gorejącym ciałem zjednoczenia do zatracenia odbierają zmysły duszy? Taniec w wirze różnorodnej nieskończoności bez cech w formach uniesień i kształtach miłosnych dotyków, ale za to z maksymalnym oddaniem... Niebo w Niebie.

2154. Radość w tym świecie to nie wszystko. Pokora i moc ducha, czystość serca, szlachetność, nie przywiązywanie wielkiej wagi do tego kosmicznego życia to jest droga dla duszy do uniwersalnego zbawienia.

2155. Prywatna własność? Owszem, ale nie tak do końca. Wszystko jest Boga. U Niego państwowe i prywatne, to bez różnicy. Dlatego należy trochę zmienić świadomość w tym zakresie i nie traktować świata jako wyłącznie ludzkiego. Wszystko ostatecznie pochodzi od Boga, wynika z Jego energii. Obecnie z pewnych przyczyn widzieć Go nie możemy. Ale to się całkowicie zmieni, kiedy zakończymy podróż przez kosmos i znajdziemy się w wiecznym Domu u Boga.

2156. Nie wszystko polega na działaniu społecznym i publicznym. Najskuteczniejsze działanie jest między Tobą a Bogiem. Reszta jest dodatkiem, wcale nie najważniejszym. Jeśli Ty jesteś z Bogiem, wówczas możesz wszystko, ponieważ nikogo nie skrzywdzisz ani czynem, ani myślą. A jeśli skrzywdzisz bez intencji i nieświadomie, przed Niebem „jesteś czysty”.

2157. Osoba poszukująca sensu życia staje się duszą posiadającą szerszy

horyzont widzenia i odczuwania. Po dłuższych zastanowieniach najmocniejszą jej reakcyjną stroną będzie dawanie miłości i dobra, uśmiech, życzliwe słowo, pociecha i osobiste promieniowanie uzdrawiającą radością, przesyłaną nawet na duże odległości.

2158. Promieniowanie mądrych i dobrych osób wnosi wszędzie słodkie samopoczucie, spokój, świąteczny nastrój, a nawet zachwyty, nie wspominając już o kulturze, wycuciu smaku oraz współodczuwaniu.

2159. Z każdą radością należy się kierować do swojego wnętrza. Ponieważ świat komórek materialnych w swych algorytmach skończonych kombinacji, działań neuronów, kształtnych form wizualnych i dotykowych jest bardzo ograniczony przez DNA, czas i przestrzeń. To jest główny powód, by na razie, tutaj, chronić w duszy radość. Trzeba robić to tak długo, dopóki nie znajdziemy się w Niebie. **„Tam jest jawność” – słowa Ojca Pio.**

2160. Czysta „poezja” naukowa, czyli dotyk tego świata, upokarzający nas bólem i skończonością zintegrowanego bytu materialnego, jest naszym osobistym problemem bytowym. Jezus uczył, jak wyjść poza DNA i komórki, poza materialne fotony.

2161. Mimo wszystko w życiu najważniejsze jest praktykowanie myślenia boskiego.

2162. Wojny są skutkiem zagubienia się ludzi w nieodgadnionym kosmosie. Został zagubiony przez nich sens i cel życia na tej planecie, dlatego ludzie walczą o wpływy i terytoria. Czy warto marnować życie, poszukując swoich korzyści kosztem życia innych? Od pokoju do niepokoju tylko krok. Trzeba przewidywać konsekwencje swoich poczynań.

2163. Żeby się zacząć modlić, trzeba trochę inwencji. Nie wystarczy o niej myśleć i uważać ją za słuszną. Trzeba samemu praktykować ją sercem. Powrót do Nieba wymaga lekkiego wysiłku, a są nim co dzień westchnienia do Boga. I prośba o pomoc, ale również wdzięczność.

2164. Nie myśl, że radość ludzka jest porównywalna do boskiej. Nie. Ale jeśli potrafisz przebić się przez ziemską radość do boskiej, to pięknie. Komu się to uda, jeśli mało kto myśli o Bogu?

2165. Sztywność neuronów, szarych komórek zamyka nam ukochaną przestrzeń otwartych marzeń i tęsknot, co jest domeną ducha. „*Oczy ludzkie zasłaniają Niebo*” – **mówił Ojciec Pio**. Zawsze można oślepnąć, i co wtedy? Duch nie do końca jest świadomy powłoki materii, wiszącej nad nim, dostaje jednak słabiutkie sygnały o całkowitej jego swobodzie, bez ograniczeń kwantowo-chemicznych. I tu zaczyna się jego cierpienie. Zastanawia się, kim u diabła jest, skoro tyle w nim przestrzeni i jednocześnie bicia głową w ścianę? Zachodzi do siebie i wnioskuje, że jednak coś mu tu nie pasuje... Widzi dziwne sprzeczności. Poza Niebem jest dużo kłopotów...

2166. Duch przekakuje w system ponad rzeczywistość wizualną, odbieraną zmysłami. Zdziwiony w swym obłędzie wrażeń nieodczytanych i pozbawionych ukojenia, doznaje coś w rodzaju natychmiastowego spełnienia. Spotkał się z możliwościami swojej, zmęczonej doznaniem świata duszy. Doznał dziwnego zrywu w głąb siebie, po prawdziwe kosmosy przyjemności, pojął, że nadzieja wiążąca radość z otaczającą go rzeczywistością, krępuje jego możliwości emocjonalne i artystyczne, jakich nigdy do tej pory nie był w stanie wyrazić szczerym zadowoleniem z siebie. A dziś, kiedy zwrócił swą uwagę do wewnątrz, pojął swój kierunek marzeń, spełniających się bez najmniejszego problemu. Stwierdził, nie oszukując siebie, ile trzeba doświadczyć, aby doznać niepohamowanej ekspresji duszy, ekstazy...

2167. Ekstaza to bardzo wzniosłe uczucie i doznanie, dla duszy – ogromne, słodkie przeżycie., Nie tylko katoliccy mistycy, gdy osiągnęli dużo miłości, często doznawali oczarowania ekstatycznego. A Bóg, jak wiemy, jest Miłością. W ekstazie dusza wkracza w inny wymiar. Zmysły ciała są wyłączone, choć życie nadal jest podtrzymywane. W życiu zwyczajnym, ziemskim, dusza uwięziona w ciele, pragnie tylko i wyłącznie doznawać ekstaz miłości. Niestety, z ciałem ten numer nie wychodzi... Zmysły tamują rozkosz pochodzącą z wyższych sfer. Dusza kuleje w rozkoszy, kiedy korzysta z zamiennika – ze zmysłów. Owszem, zmysły wyrażają duchowy akt, i przypominają

najwyższe życie duszy, lecz czynią to w bardzo ograniczonym zakresie. Dlatego lubimy także ziemskie pieścizny, zapachy, smaki itd., bo przypominają nam Oryginalne Niebo.

2168. Współcześnie żyjącym wybitnym osobom, promieniującym ze swojego serca tak ogromną miłością – śmiem powiedzieć – zawdzięczamy dalsze istnienie naszego ziemskiego świata. Dlaczego? Potrafią specjalnymi kanałami świadomości swoją miłość przekierowywać w miejsca największych zagrożeń. Głównie chodzi o decyzje polityczne, bo od nich wywodzi się wszystko, co dla społeczności jest najgroźniejsze. Jeden człowiek, jedna niefortunna decyzja może zawalić cały nasz świat. Te osoby głównie oddają się tym sprawom. Mieszają politykom w głowach, pobudzają ich rozsądek czy sumienie. Ale też potrafią sterować asteroidami, aby nie przecięły się z orbitą Ziemi. Wiadomo, wszystkiego zrobić nie mogą. Co tylko leży w ich możliwościach, starają się spożytkować dla tego jednego celu: ochronić ludzkość i pokazać, że tak naprawdę tylko miłość w tym świecie się liczy. Takich osób na świecie jest zaledwie kilka. Nie są to katolicycy święci, ale... nieznanymi joginowie. Posiadają oni umysły o wielkiej mądrości, a ich serca wypełnione są nektarem wolnej i miłości, która nie zna zazdrości. Wiem o tym od Ojca Pio. **„Gdyby nie oni, Ziemia by już nie istniała – słowa Ojca Pio.**

2169. W pewnym zakresie każdy próbuje być kimś, kimś – w znaczeniu pozytywnym. Wyczuwa ideały, identyfikuje się z nimi, mówi o nich z innymi. Ale są chwile trudniejsze w życiu i trzeba wtedy powrócić do ciała i cierpieć. Trzeba wówczas ponownie stać się sobą w swojej rzeczywistej biedzie ducha. Czy musi tak być? Nie. Można ciągle przebijać światło materialne, dążąc do ducha, jaki panuje w Niebie.

2170. W ludzkim życiu więcej jest „nie wiem”, niż – „wiem”. Każdy chciałby wiedzieć, ale najczęściej wiedza nam się wymyka. Dopóki dusza się nie oczyści, niewiedza będzie dla niej błogosławieństwem. **„Niewiedza też jest łaską” – słowa Ojca Pio.**

2171. Nowoczesny człowiek-anioł, to człowiek mistyki i techniki.

2172. Ze względu na barak wiedzy o sobie samym i o wszechbytach, nie można nikomu dogodzić. Ludzie mają różna zdania. Niewiedza rodzi różnice zdań. Ciągłe wybuchają kłótnie o prawdę, której przecież nikt w pełni nie zna. Czy to ma sens? Czy nie lepsza jest pokora i miłość, przebaczenie? Taka postawa daje nam pewność wejścia do Nieba. Wiedza – niekoniecznie.

2173. Nawet gdy już modlisz się i czujesz duchową wiedzę, że kochasz, to jeszcze nie raz nerwy Cię poniosą i czasami pięść Ci się zaciśnie na widok niesprawiedliwości. Ale już coraz rzadziej. W każdej sytuacji będziesz próbował stawać się miłością wobec wszystkich.

2174. Jedzenie, spanie, praca, pobieranie energii koniecznych do tego, by utrzymać ciało przy życiu – to wszystko jest wyrazem słabości materialnej natury. Nie śpij, nie jedz, nie korzystaj ze światła, a umrzesz. To jest właśnie dowód na słabość natury, źle i celowo zaprojektowanej przez cywilizacje kosmiczne, które traktują ten świat jako swoje prywatne nieba, wykluczające Boga Oryginalnego i Oryginalne Niebo. Tak trudno się z tych światów wyzwolić, że Bóg od czasu do czasu wysyła swoich Aniołów, by przypomnieć o potrzebie wyzwolenia się i wejścia w świat Oryginalny, do Wiecznego Nieba.

2175. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, jaki w naszych myślach i uczuciach posiadamy chaos. Ten chaos myśli i uczuć towarzyszył nam będzie do momentu, aż porzucimy swą cielesną powłokę. Wynika on z tego, że dusza do końca nie akceptuje ciała i mózgu, bo jest jej za ciasno. Czuje się bardzo ograniczona. A ponieważ dusza potrzebuje ciała, także po śmierci może z nią być różnie. **„Po śmierci wiele dusz pozostaje przy swoim ciele bardzo długo, tak mocne jest zrośnięcie z ciałem śmiertelnym”** – słowa Ojca Pio. Potrzebujemy wiecznych, niebiańskich ciał.

2176. Praca, polityka, władza, pisarstwo, sztuka, twórczość – to formy bardzo mocnego przywiązania do tego świata. Obowiązkowość czy nadopiekuńczość – tak samo. Ale wcale tak nie musi być. Każdy pragnie ulżyć własnemu życiu na różny sposób: harmonią, pieniądzem, lub przyjemnościami ciała. **„Zmysły i umysł nie znoszą pustki”** – słowa Ojca Pio, dlatego pozostaje

przyjemność, często osiągnana za wszelką cenę, by było ciekawie, z poczuciem jakiegokolwiek spełnienia itd. Każdy przecież tęskni za przyjemnościami, bo mimo wszystko chce doświadczyć pragnień duszy, nawet o tym nie wiedząc. Ludzie podążają za przyjemnościami zmysłów, a one zawsze są połączone z duszą. A przecież wiemy z doświadczenia i obserwacji, że wyrażanie swoich pragnień i tęsknot poprzez widoczne zmysły ciała jest wstydlive w obecności innych, narażamy się na śmiech, a nawet czyjeś oburzenie. Dlaczego? Bo jeszcze *ego* jest w nas tak silne, że zazdrości przyjemności innym. Gdy na przykład ktoś się upije i jest mu „dobrze na duszy”, inni potrafią go za to skrzywdzić, właśnie dlatego, że on się dobrze czuje. Albo przyjdzie obcy na „wioskę” i podrywa dziewczyny, lokalni mieszkańcy mu nie odpuszczą, pokażą mu, gdzie pieprz rośnie. Taka jest ta zazdrość. Zazdrość z powodu komfortu czy braku komfortu, zazdrość z powodu brzydoty czy piękna. W przypadku piękna pojawia się zazdrość o wyłączność, gdy widać brzydotę – rośnie wściekłość za brak kształtów i zmarszczki. Brak wtedy autoakceptacji, gdyż nie widzi się w swoich zmysłach zadowolenia. Gdyby dusza nie posiadała skazy egoizmu, nie rozróżniałaby tak ostro, lecz byłaby otwarta na boską przygodę. To, o czym tu mówię, dotyczy ziemskiego życia, bo Tam, w Niebie są już wszyscy wyłącznie piękni i młodzi. Nikt nikomu niczego nie zazdrości.

2177. W ostatnich czasach prawdziwymi joginami byli między innymi Ojciec Pio i Jan Bosko. Byli znani, lecz ukryci za sutanną. Ojciec Pio, jak wiemy z opisów, potrafił przenikać ściany, być w kilku miejscach jednocześnie, a nawet zmieniać tor lotu samolotom wojskowym, zamierzającym zrzucić bomby. Mówią o tym sami piloci tych eskadr. Choć Ojciec Pio pokazywał się z różańcem w ręku, jego prawdziwa siła tkwiła w nim samym. Obowiązywała go zakonna reguła i z tego powodu starał się nie odchyłać od norm. Dzięki temu wiele zmienił w świadomości innych. Poza tym spowiadał przez wiele godzin dziennie. W konfesjonale wiele miał do przekazania poza kościelną doktrynę. Potrafił to robić. Dodatkowo, w tym samym czasie przychodził do Nowej Huty na rozmowy przez pięćdziesiąt lat. Tysiące ludzi z Nim rozmawiało w ukryciu przed światem.

2178. Człowiek wyzwolony, oświecony nie musi się modlić. A to, jak mówiłem wcześniej, z prostej przyczyny: wszystko, co robi, czego

słucha, co widzi i odczuwa jest dla niego nieskończonym źródłem inspiracji i uniesień, czyli inaczej modlitwą. Jeżeli on sam staje się źródłem modlitwy, nie potrzebuje odmawiać dodatkowych modlitw, mało tego, nie potrzebuje siadać w pozycji jogi, trzymać różańca w ręce, nie musi rozważać. Wszystko, czym dysponuje, to własna jaźń, która jest samą Miłością. **„Masz być samą miłością” – słowa Ojca Pio.**

2179. Teoria, że im bardziej odseparujemy się od świata, tym więcej zyskamy Nieba, jest błędną koncepcją. Wyrzekając się siebie, odmawiając sobie przyjemności, a w zamian poszukując cierpień i ofiar, jest drogą prowadzącą do degradacji i chorób psychicznych. Rozwój duchowy i modlitwa polega na akceptacji życia takim, jakie ono jest i nieustannym staraniu się zrozumienia jego różnych struktur, sprzeczności, napięć i zależności. Wiedza jest zbawieniem, a prawdziwa wiedza sięga Boga i Jego Miłości. **„Im więcej wiesz, tym jesteś większy” – słowa Ojca Pio.**

2180. Niezwykle trudno modlić się i wzrastać duchowo, nie wiedząc, co się wokół nas dzieje. Wrażliwość w konfrontacji z życiem jest istotą modlitwy. Klepanie pacierzy, różańców i mantr nic nikomu nie da. Podobnie – uczęszczanie do świątyń i kaplic. Czy ktoś zauważył ludzi, którzy przystępują do komunii świętej, że z miesiąca na miesiąc stają się lepsi? Wydaje mi się, że dzieci z rodzin ateistów są lepsze i rozsądniejsze. Ale, oczywiście to nie jest reguła. Bywa też odwrotnie. **„Niejeden ateista jest bliżej Boga niż katolik” – słowa Ojca Pio.**

2181. Samo to, że nie możemy widzieć Boga i bezpośrednio z Nim rozmawiać, już świadczy o naszym oddaleniu od świata duchowego. Każdy odpadł od Boga osobiście, dlatego teraz osobiście ponosi tego konsekwencje. Będzie to trwało do czasu aż osobiście wzniesie się do Pięknej Miłości. Wtedy powróci do Domu i zobaczy nieskończone Jego dzieło, Niebo.

2182. Kto nie próbuje komunikować się z Bogiem, doznaje najczęściej stresów. Tak samo, gdy ktoś nie umie pływać, tonie. Kto się nie modli, bardzo utrudnia życie sobie i innym. Kto się nie modli co dzień szczerze i pokornie (wystarczy, że myśli o Bogu), rujnuje z sekundy na sekundę dobro tej planety.

Czy ktoś znał dyktatorów, morderców, którzy stale i pokornie się modlili? A jeśli tacy nawet byli, robili to nieszczerze, dla kariery i uzyskania większego poparcia. Prawdziwa miłość nie krzywdzi, pokornie codziennie wspomina Boga. Chcemy być miłością, ale zawsze wynika to ze współpracy z Niebem.

2183. Jest Źródło, z którego ludzie wcale nie umieją korzystać – być z Bogiem. Ten kontakt może wszystko, bo w Bogu wszystko jest możliwe. Kościoły i religie nie są do tego potrzebne. Wręcz przeszkadzają w tym kontakcie.

2184. Bóg to pojęcie naukowe, z natury umysłowo wydedukowane. Pojawiło się nie wiadomo skąd i dlaczego. Ale skoro według naukowców On jest wraz ze swoją partnerką (nie judeo-chrześcijańską), to ma swoje poza-intelektualne znaczenie.

2185. To, czego nas naucza tradycja, jest przeszłością, a prawda i rozwój nie może być czasem przeszłym, gdyż prawda nigdy jeszcze nie została odkryta, a rozwój ma to do siebie, że kroczy w przód. Pamięć, która minęła, nie może być rzeczywistością tu i teraz. Prawda zawsze dotyczy naszego „teraz”, aktualnego odczuwania istnienia. Niemniej historia nas uczy, czego mamy unikać, by nie popełniać już tych samych błędów. **„Każda epoka żyje swoim życiem i odkrywa po swojemu” – słowa Ojca Pio.**

2186. Prawda, rozwój czy medytacja realizują się poprzez doświadczenie doczesności, czasu aktualnego, polegają na stałej obserwacji swego wnętrza i patrzenia na zewnątrz siebie. Pamięć ani czas nie mają wpływu na prawdę. Można po nią sięgać we wszystkich kierunkach i w różnych czasach. Ona zawsze się dostosuje do umiejętności myślenia i odczuwania.

2187. Bicie się w piersi i wyznawanie win do niczego nie prowadzi. To raczej pokrętna droga. Upokarzanie się wobec tej wspaniałej, wiecznej siły nie ma najmniejszego sensu. Siła ta wcale od nas tego nie oczekuje. Ale niektórym duszom jest to w ich rozwoju wręcz niezbędne, na pewnym etapie uskrzydlenia i podcinania sobie skrzydeł.

2188. Nauka jest potrzebna, ale bez przesady, nie stawiamy jej wyżej nad zbawienie się. Nauka usztywnia gorset psychiki, często powoduje powrót duszy do tego wszechświata. Trzeba umiejętnie z niej korzystać.

2189. Kultura państwa raz cofa się, a raz idzie do przodu. Zależy to od tego, kto rządzi państwem. Jeden człowiek (prezydent, król itd.) może cofnąć postęp o sto lat, a drugi wybiec z nim w przód. Stawiamy na otwartych i rozumnych przywódców.

2190. Wiesz już bardzo dużo, ale musisz wiedzieć jeszcze więcej. A więc bardziej powinieneś zaufać i zawierzyć, jeśli zależy Ci na poznaniu, które ma przecież czarować twoją duszę. Komu zaufać? Bogu, który jest Twoją wrażliwością, intuicją i miłością.

2191. Prawda jest bardzo ciepła i jest w niej niebiańska romantyka.

2192. Tam, gdzie nie ma Boga Oryginalnego, któremu na imię Miłość, są bójki, nienawiść, wojny i inne zarazy. Tam, gdzie jest Bóg, jest pokój szacunek, miłość i pokora. Jeśli w imię Boga się zabija, lub zwalcza inne religie, to znaczy, że w tej religii nie ma żadnego Boga. Przeciwnie.

2193. Co możesz dobrego dać ludziom, poza miłością i Bogiem? Trochę gumy do żucia, polityki, zabawy? Przecież to ich nie zbawi, nie zapewni im życia wiecznego. Trzeba innego dawania, a wtedy nawet zabawa zbawi. „Zbawienie to inaczej Bawienie” – słowa Fulli Horak, która do mnie te słowa wypowiedziała, kiedy na polecenie Ojca Pio regularnie do niej jeździłem.

2194. Wszystkie modlitwy i nabożeństwa zostały wymyślone przez ludzki umysł, aby zbudować z nich pewną religijną teorię. Słabym i zagubionym sercom spodobały się i zaczęto je w całym świecie rozpowszechniać. Ilu ludzi zabito przy okazji tej wyimaginowanej teorii, nie potrzeba o tym mówić. Na każdej chwytliwej idei można wiele zyskać. Oczywiście tego typu czynności dla rozwoju duchowego nie są potrzebne. To dotyczy wszystkich religii. Nic tu nie zostało objawione. Bóg nikomu nie łamie woli wyboru postępowania i myślenia. Takimi bzdurami, jak religie On

się nie zajmuje. Trzeba iść wyżej... O tym też rozmawiałem z Ojcem Pio. Wolność i wiedza dopiero nadchodzi...

2195. Prawda i rozwój wewnętrzny pojawiają się wtedy, gdy wydobędziemy z siebie optymizm, uśmiech, życzliwość, spontaniczność i kochające serce, otwarte dla każdego. Prawda to pokonywanie bólu, agresji i nienawiści. Dążność do doskonałości pod każdym względem.

2196. Rozwój duchowy, który nie uwzględnia rzeczywistości, jest drogą donikąd. Ważna jest jakość serca i rozumu, a nie to, ile wyklepie się pacierzy, albo ilu kazań wysłucha się w kościele. Rozwój duchowy to czysty i bezbronny umysł i bezpojęciowe serce, uwielbiające lekkie i wielkie.

2197. Optymizm bierze się z tego, że chcemy być dobrzy dla siebie, że nic nas nie dzieli, a wszystko łączy. A jeszcze większy optymizm popłynąłby z tego, gdyby każdy człowiek na świecie uwierzył w bezinteresowną miłość Jezusa, którą On wypracował w sobie poprzez opanowywanie i kulturę miłości, i począł Go sam w tym naśladować. To byłby nasz wielki sukces na miarę życia wiecznego.

2198. Czy można mieć obsesje na temat Boga? Po co! Bóg i tak przez świadomość jest wszędzie. Otacza nas, jest w małym i wielkim sercu. Więc zawsze i wszędzie można o Nim mówić, obojętnie, gdzie się jest i co się robi. Ostatecznie Jego dziełem jest każda materia i każdy duch. Żli Aniołowie manipulują tą wiedzą, dlatego pojawia się zła materia. Przykładem jest kosmos i wiele innych spraw... Boga łapie się za „rękę” świadomością i miłością. Każdy to potrafi. Religie upadły, ideologie fałszują świadomość istnienia Boga. Trzeba powrócić do korzeni, czyli do własnej świadomości, jaźni, duszy. Nie wolno podpierać się dogmatami, jakąkolwiek filozofią, ani ateistycznymi ideologiami. Jesteśmy zbyt wspaniali, aby rządziły nami religie i ateizm. **„Kościół upadł” – słowa Ojca Pio.**

2199. Tak, szukasz, ale to jeszcze za mało. Musisz znaleźć – taki jest sens poszukiwań. Jeśli znajdziesz coś innego niż Boga, to zbłądzisz! Staniesz się podróżnikiem w kosmosie, wечно będziesz szukał po planetach, rodził się tam

i umierał. Bóg jest wszędzie i bez problemów możesz Go znaleźć. Po to masz zmysły i umysł, aby przez nie doznawać najpiękniejszych przeżyć. Piękno jest pamięcią Boga. Bóg jest „Idolem idolów”. Musi być wyjątkowy. Pamiętamy Boga, dlatego tak się buntujemy, że jeszcze nie jesteśmy w idealnym świecie, bajkowym świecie – w Niebie. Ale nastąpi ten moment. Oby jak najszybciej... **Ojciec Pio mówił nam: „Robić wszystko, aby żyć tu już ostatni raz”.**

2200. Jakikolwiek ścieżki i praktyki z zakresu duchowości nikomu nic nie dadzą, czy to buddyjskie, hinduistyczne, czy katolickie. Wszystkie te kierunki i teorie wymyślił człowiek w poszukiwaniu istoty wyższej od siebie, a gdy jej nie znalazł, postanowił na tym zarabiać pieniądze i zdobywać władzę nad świadomościami innych. Ani cel, ani pośrednie praktyki same w sobie nie są celem. Cel jest nieogarniony, niepoznawalny. To, co widzimy oczami, jest jedynie jego przejawem. Stworzono „liturgie” wokół tej idei i ludzie dla tej dogmatycznej „liturgioteologii” wszystkich religii nienawidzą się i zabijają.

2201. Bóg nikomu nie wyznacza drogi. Dał życie i mamy to życie jedynie poznawać i kosztować gp, a jak trzeba szlifować je, by było coraz lepiej.

2202. Wszystkie ścieżki duchowe, mantry, różańce, odwoływanie się do Boga, albo do diabła, to jedynie atrapy, których charakterystyczną cechą jest doprowadzenie do samouwielbienia, do zdobywania popularności i tworzenia niezliczonych teorii, których człowiek bardzo lubi słuchać i je tworzyć. Trzeba nam czegoś więcej: zbliżyć się do prawdziwego Boga, porzucając wszelkie pojęcia i teorie, które są ludzkie, umysłowe.

2203. Gdy się wszystko pokona, oczyści się z naleciałości umysłu, charakteru i ludzkich potrzeb, może uda nam się chwycić chociaż „palec” Boga?

2204. Osoba, która rozumie, jak porzucić wszystko pochodzące z umysłu, może chodzić do kościoła, modlić się, jak inni, jeśli ma takie przyzwyczajenia. To jej w niczym nie przeszkadza. W sercu zawsze jest niezależna, bez względu na wszystko.

2205. Jest postęp i jednocześnie jego zacołanie. Postęp w tym, że

możemy poznawać Boga i Jego Królestwo Miłości, a zacofanie polega na tym, że angażujemy się w sprawy egoistyczne, bez polotu wolności i smaku miłości. Jednym słowem – jest to postęp w wielkiej ciemności duchowej. Taki postęp jest niemiły.

2206. Życie na Ziemi bywa miłe, jednak często jest rozczarowaniem. Rozczarowaniem dlatego, że jest ono krótkie, nerwowe, a nasza młodość bez litości zmienia się w starość. A miłym dlatego, ponieważ w jego niemocy kształci się duch, który wyczekuje wiecznych, młodych rozkoszy.

2207. Świat i nauka idą do przodu. Intelktualiści penetrują w myślach, tworzą koncepcje i stawiają światu wymagania techniczne. Ale jak dotąd nie zrobili nic, by ustały waśnie i wojny. Czy czegoś tu nie brakuje? Czy nauka o czymś nie zapomniała?

2208. Nie tylko modlitwy i cierpienia możesz ofiarować za inne czyścicowe dusze na Ziemi, ale możesz ofiarować i swoją pracę, wypoczynek, czytanie książki itd. Wszystko zależne jest od intencji, to ona jest sprawczynią dobra i wolą miłości. **„Biorę każdy Twój krok, każdą radość dla pomocy duszom czyścicowym” – słowa Ojca Pio. „Dobrowolnie zszedłem do tego czyścica na Ziemi” – powiedział mi Ojciec Pio o sobie samym.**

2209. Dusza jest tak zbudowana, że kocha rozrywkę, piękno, sztukę, atrakcje i wszelkie inne przyjemności. Jest zawsze towarzyska. Dusza nie ma ograniczeń. Jedynym ograniczeniem dla niej jest światło-energo-kosmiczne, ludzkie ciało. Z tym ma poważne problemy. Po wyzwoleniu się z energii kosmicznych, czyli upadłych – powróci w pełnym splendorze do swych marzeń.

2210. Tylko cierpliwym Bóg udziela łaski poznania wszechrzeczy. Niecierpliwość jest spowodowana często umieszczeniem duszy w bardzo niewygodnym ludzkim ciele, komicznym kostiumie, w powłoce. Jest to pewien stan chorobowy. W pewnym sensie każdy z nas ma prawo do niecierpliwienia się. Ale miłość *”cierpliwa jest”*. Należy nad nią pracować, póki jeszcze tu żyjemy. Kto odpowiedział sobie na pytanie, dlaczego żyje

na Ziemi, ten jest blisko Nieba.

2211. Propaganda trwa od bardzo dawna, setki tysięcy lat. Uważam wszystkie tak zwane „święte pisma” oraz idee za czystą propagandę i kult jednostek. Ponieważ pisanie o czymś, co jest do końca niewyraźne, jest propagowaniem swoich własnych idei. Ilu było na świecie mistrzów i myślicieli, a każdy ujmował prawdę inaczej. W ten sposób teoria jednostek, umocowana reklamą, z czasem stała się tradycją. Pisarze, filozofowie i teologowie mają w tym względzie najwięcej zasług. To im głównie zawdzięczamy przeobrażenia się propagandy w „świętą tradycję”. Czy warto trzymać się tego, co dawno minęło? Moim zdaniem, zdecydowanie nie.

2212. Cywilizacja ziemską jest z gruntu buntownicza, ale właśnie dlatego nastawiona jest również na rozwój duchowy, a przy okazji – techniczny, by było łatwiej żyć na tej planecie. Jest nadzieja, jest otwarcie...

2213. Niewielu osobom udaje się uniknąć presji cywilizacji materialnej i wejść w wiecznego ducha. Predyspozycje duchowe mają wszyscy ziemianie. Lecz systemy zapominania, jakie pokazują Kościoły i państwa, prowadzą do skarłowacenia naszego myślenia.

2214. Zmysły załamują światło postrzegania na to, co jest istotą życia. Gdyby zmysły były bardziej chłonne piękna, otwarte na Niebo, świat wyglądałby inaczej. Niestety skupia się w nich zło i egoizm. I nic dziwnego, że wybuchają konflikty najpierw w duchu, a w konsekwencji – na planie materialnym. Każda dusza, rodząca się na tej planecie, powinna starać się o rozwój swojej ponadprzeciętnej wrażliwości. Wszyscy powinni do tego zachęcać na różne sposoby: przez sztukę, kulturę, widzenie piękna, wrażliwość na formę...

2215. Z jednej strony nie wolno Ci być obojętnym na nic, ale z drugiej – musisz być jakby niezależny od nastrojów świata. Dla prawidłowego rozwoju cywilizacji musi być wprowadzone prawo transcendentalne, prawo miłości, prawo ludzkich, pozytywnych wartości. Wówczas cywilizacja Ci niczym nie zagrozi. Poza śmiercią, oczywiście. Śmierć wpisuje się w życie materialne.

Tego nie unikniemy. By więcej nie umierać, trzeba zmienić system życia. Odnaleźć siebie w idei wiecznego Nieba.

2216. Ciało samo w sobie jest martwe. Ożywia je dusza. A kto zabiera przyjemność duszy? Bóg, który sam te dusze zaprojektował... dla wiecznej zabawy. Czasem zdarzają się pośrednicy, którzy kradną tę przyjazną zmysłom energię. Ale odbiorcą wiekuistych igraszek duszy jest sam Bóg.

2217. Wspominała o tym św. Teresa z Avila w swoich pismach: kiedy fizycznie widziała Jezusa, (bo i w takiej postaci czasem do niej przychodził), rzekł do niej „*Masz się zachowywać tak, jakbyś była Moją żoną*”. Wiadomo, co się mogłoby czekać kogoś w średniowieczu za takie wyznanie. Mało nie spalono jej na stosie. Wszystkie duchowe poezje Teresy zawsze są osobowe i po ludzku wyrażają tęsknotę do Wiecznego Księcia Miłości, Tajemniczego Kochanka, który potrafi duszę doprowadzić do ekstazy. Co zatem ma się dzieć z tymi zmysłami, z którymi jesteśmy zrośnięci, jak głowa z szyją? Trzeba z nich korzystać, ale odnosić je zawsze do duszy jako właściciela ciała. Ostatecznie – odnosić do Boga. Czasem robimy to w sposób naturalny, kiedy ciało doznaje ekstazy, najczęściej mówimy: „*o Jezu, o Boże, jak mi dobrze, jaki jestem szczęśliwy, dziękuję*”, ale dlaczego tak krótko to trwało? Do takiego przeżycia może doprowadzić również zapach kwiatów, perfumy, picie kakao z masłem i miodem, spacer, jazda samochodem i wiele innych rzeczy, nawet cierpienie, wszystko. Pod warunkiem, że odkryjemy tajemnicę ciała i duszy.

2218. Za pomocą ciała, jego ekstaz, można szybko zbliżyć się do Celu Najwyższego – do ekstazy wynikającej z połączenia duszy z Bogiem. I życie, i śmierć – wszystko służy jednemu Celowi, Ekstazie. Inaczej mówiąc: zjednoczeniu się z Wieczną Miłością. Nigdy nie uciekniesz od ciała, gdyż twoja dusza jest jakby nim samym. Zabranianie ciała przyjemności jedzenia, picia, wążania, dotykania, widzenia, to zabranianie duszy przypominania sobie o Bogu i wiecznym szczęściu. Próbowano różnych dróg do osiągnięcia tego celu. Począwszy od zwykłego życia, filozofii, rozwiąłości, aż do kastracji, pokuty, biczowania, celibatu. Zagadka. Jak w każdej epoce, znalazło się wielu, którzy potrafili ją rozwiązać. Mam na myśli autentycznych mistyków, wielkich znawców duszy i zmysłów.

2219. Każda myśl, która prowadzi do ciekawego, budującego celu, jest korzystna. Nawet gra słowami dużo daje duszy i ciału. Cele, nawet te tylko ludzkie, są ważne dla człowieka. Obecny czas to przekształcanie się człowieka w Anioła miłości.

2220. Czy nie jest dziwne, że człowiek wychowany w katolicyzmie, doznaje objawień Jezusa i Maryi, a na przykład osoby uformowane w hinduizmie, widzą w swoich wizjach Krisznę? Dlatego do końca nigdy nie dałbym wiary takim objawieniom. To tylko dowód na to, że wychowanie ma ogromny wpływ na projekcję doznawanych przeżyć. Są to wizje zrodzone z kultury, naszej zewnętrznie uwarunkowanej wiedzy i z naszych pragnień.

2221. Czego należy się trzymać? Wydaje mi się, że przede wszystkim – czystej prawdy o świecie, gdyż świat rzeczywisty jest najlepszym objawieniem pewnych zacnych idei. Poza tym należy trzymać się własnej intuicji i marzeń, tęsknot za pięknem i nieznanym... Najlepiej zgromadzić jak najwięcej optymizmu i nadziei. Bo jeśli jest możliwe poznawanie Boga, nawet przez zaprzeczenie, to na pewno On jest częścią nas samych. Stąd ta nadzieja i ufność, że nie będzie źle, teraz i w przyszłości.

2222. Jeśli chcesz iść do Boga, musisz nieustannie się wzbijać, zdobywać cnoty, wyrozumiałość dla świata. Nie wolno Ci się zatrzymać na rzeczach materialnych. Powinieneś je traktować jako przejściowe, pomocne w wielbieniu projektu Boga – Nieba wiecznego. Ludzie są pijani od zachwyty nad skończonością, nad stwórcami kosmicznymi, a Ty, jeśli chcesz być trzeźwy, idź po rycerskość, szlachetność, przebaczenie, odwagę w dążeniu do odkrycia prawdy uniwersalnej.

2223. Ludzie inteligentni nie odrzucają Boga, oni w Niego wierzą. U typowych naukowców dominuje pycha oraz mądrość materialistyczna, techniczna, kwantowa, subatomowa i inna (wariacje na temat pochodzenia życia), która nie ma nic wspólnego z mądrością życia wiecznej duszy.

2224. Państwa powinny być świeckie, aby Bóg w świadomości Aniołów na planetach mógł się rozwijać swobodnie i lekko. Narzucanie religii i ich

doktryn to ścieżka prowadząca prosto do konfliktów i wojen (źli kosmici tego pragną i strzegą religii za cenę życia). Nabijanie na pale i palenie na stosach – jako cywilizacja ludzka już to przerabialiśmy. Nawet Majowie i Aztekowie mieli podobne cechy.

2225. Należy dążyć do Najwyższego Boga. Odrzucić bogów kosmicznych i pseudokosmicznych. Dążyć do Oryginalnego Boga poza wszystkimi cechami, poza światami i zaświatami, tego, który żyje w światłości niedostępnej nikomu. Chyba, że ktoś już ubrał „strój uroczysty, balowy” i może dostać się do Jego Pałaców, by tam pokazać swoje wdzięki form miłości, sztuki, chcenia i pragnienia...

2226. Każda filozofia i każda teologia stanowią niebezpieczeństwo dla spokoju na planecie. Są niebezpieczne dla duszy wznoszącej się ku Oryginalnemu Bogu.

2227. Polska i wolność. **Kiedys Ojciec Pio mi powiedział: „Polska będzie naprawdę wolna dopiero wtedy, kiedy Chiny zagrozą z tyłu Rosji”.** Rosja nigdy nie była nam przyjazna. Tego uczy historia. Ludzie mieszkający w Rosji – to co innego, są nam przyjaźni. Imperializm rosyjski jest podobny do angielskiego. Liczy się obszar, terytorium i panowanie. Imperializm to nieładna anielska ideologia. Trzeba przekształcać myślenie na wyższy poziom rozumienia rzeczywistości materialnej, na bardziej boską, a wówczas na świecie zapanuje komfort bezpieczeństwa i spokoju.

2228. Teresa Neuman, niemiecka stygmatyczka za czasów Ojca Pio, w trakcie rozmowy przez medium Ojca Pio, panią Krystynę, dwadzieścia pięć lat temu powiedziała mi, „Już dzisiaj się modlę o to, że kiedy niemieckie wojska przejdą przez Polskę, by nikomu nic złego nie zrobili”.

2229. „**Ponad głowami Polaków, Niemcy z Rosją dogadują się**” – tak mi Ojciec Pio powiedział wiele lat temu. A dziś? To samo. Niebezpieczna sytuacja. Zdrada.

2230. Ojciec Pio nazwał Amerykę „*bogatszym bratem*. Nie musi się

tam wyjeżdżać, bo Ameryka przyjedzie tutaj”. Tak się teraz dzieje. **Dodał: „będą wielkie zmiany”**.

2231. Na tyle jesteśmy spokojni i szczęśliwi, na ile w sobie ze zrozumieniem przerobimy życie. Jeden widzi grzech, inny będzie za pomocą tego samego chwalił Boga. I to jest zagadka i zarazem rozwój. Nikogo nie osądzajmy. O tym wspominał Jezus, wielki obywatel kosmiczny.

2232. Życie jest tajemnicą, a na dodatek – chwilami jest tajemnicą nieobliczalną. Decyzje podejmujemy świadomie. Skutki? Nie jesteśmy w stanie tego przewidzieć. Ale tak się dzieje w kosmosie. Tu odbywa się skuteczna i bezwzględna przemiana materii. W Niebie jest inaczej. Tam wszystko można. **„Tam nic się nie musi, niczego nie trzeba, tylko się chce” – słowa Ojca Pio**. To jest optymistyczne. Takie Niebo będzie nam pasowało.

2233. Żeby nie było za wesoło: ciało ludzkie jest więzieniem duszy. Nigdy, aż do śmierci, nie dosięgnie ono tych przestrzeni, które są dostępne duszy wyposażonej w ciało niebiańskie. To ciało jest, ale obecnie nie mamy do niego dostępu. Powstaje pytanie, czy to niebiańskie ciało ma płęć? Ma. Każda dusza ma aspekt męski lub żeński. Każda dusza ma w sobie chęć podobania się innym, więc przyciąganie jest zagwarantowane przez odmienność aspektów duszy. Ojciec Pio powiedział mi: **„Co dzień widzę twójego Anioła w Niebie w innej sukience”**. **„Jest w Niebie płęć” – słowa Ojca Pio**. Tam wszyscy należą do siebie.

2234. Ludzie tak ogromną wagę przywiązują do spraw doczesnych, a tak mało robią dla ducha. Obojętna jest im codzienna refleksja duchowa nad życiem. To poważne zaniedbanie. To policzek wymierzony ludzkości, pokojowi i postępowi. Szukanie prawdy, Boga, sensu życia są dla człowieka najważniejsze. Z tego płynie miłość i spokój.

2235. Wszystko, co piękne, dobre i szlachetne wychodzi z Ciebie za sprawą Boga, a nie z upadłego kosmosu. Nawet jeśli jesteś słaby i grzeszny, to Bóg czyni za Ciebie dobro, daje Ci pociechy, zachęty, dobre myśli dla Twojego rozwoju. Każdy ma jednak różne długi do spłacenia i u każdego inaczej to

się przedstawia. Niekiedy przychodzą na Ziemię tacy, którzy mogą więcej, pomagając duszom wyzwolić się stąd. Jednym z nich był Jezus.

2236. Zawsze trzeba mieć humor i trzeba zachować sceptycyzm w stosunku do wszystkiego. Nawet w stosunku do antropomorficznego Boga, by go lepiej rozumieć. Póki żyjemy w tym świecie, formy odgrywają ważną rolę dla wyobraźni. A od niej już krok do jaźni – duszy.

2237. Kiedy już uświadamiasz sobie ograniczenia, jakich przysparza Ci Twoje ciało, oznacza to, że zaczyna działać w Tobie łaska Boga. To znaczy, że zasłużyłeś na tę wiedzę, która uskrzydli Cię i doprowadzi do Oryginalnego Nieba.

2238. Brak edukacji serca u ludzi powoduje, że rosą nam złodzieje, chuligani, gwałciciele, alkoholicy czy mordercy. Tak się dzieje z tylko tego jednego powodu. Jeśli ktoś szuka innych powodów, jest w błędzie. Trzeba poszukać swojego dobrego, kochającego sumienia. To podstawa. Nauczyciele mają takie zadanie, by również o tym mówić. Edukować trzeba „na dwa skrzydła”. Nie, jak do tej pory, gdy uczy się tylko wartości materialnych, umysłowych. To za mało.

2239. Każdy człowiek posiada otwartą drogę do Nieba, taki Portal do Niebiańskich Wrót. Mało jest on wykorzystywany, gdyż został głęboko ukryty pod powłoką egoizmu i braku otwartości. Jeśli tylko człowiek zdoła się do niego dostać, przez rozbicie „fotonów *ego*”, będzie mógł widzieć prawdziwe piękno, a podróże w niebiańskie krainy nie będą miały końca. Ten portal otwiera się na hasło; „Kocham Bezgranicznie”. Kto wypowie to hasło z ręką na sercu, może podróżować po całym Niebie i zaglądać we wszystkie osobliwe komnaty szczęścia i galerie podziwu... Tym wspaniałym Portalem do Niebiańskich Wrót jest oczywiście Twoja boska dusza. Jeśli ją w sobie upiększysz, Wrota będą dla Ciebie otwarte. Co powinieneś uczynić, by Wrota otworzyć i móc się bezgranicznie cieszyć? Niewiele. Właściwie nic. Wydobyć duszę na zewnątrz, czyli mieć na zawsze takie oto usposobienie, i nic więcej: daję Ci moje oczy, daję Ci moje serce, oddaję wszystko, co mam do Twojej dyspozycji, oddaję Ci mój świat obrazów kolorowych, muzę mojego serca,

tęsknoty i pragnienia, będę Ci służyć pokornie, oświetlać drogę swoimi oczyma, i nic w zamian nie chcę. Pragnę tylko, bym mogła być blisko Ciebie i bez wytchnienia usługiwać... wszystko dla Ciebie.... Ty bądź moim wiecznym Księciem w potrzebach, a ja Twoją Księżniczką usłużną. To jest ten typ duszy, jaki trzeba mieć, aby za jej drgnięciem otwierały się Niebiańskie Wrota. To nie tak wiele! Wszystkich pociąga taka przyjemność. Na co więc czekać?! Wiej Gwiazdny pył, rozwiej mój egoizm, obawy! Tyle przede mną atrakcji, a ja niepotrzebnie tak się mozolę w szarościach...

2240. Fanatyzm życia polega na tym, że nie widzi się w nim potrzeb duszy. Fanatyzmem jest kładzenie się do spania wieczorem i wstawanie rano bez myśli o wieczności. Ten fanatyzm nazywa się upadkiem dążeń, dobra, upadkiem wiecznej miłości. **„Dlatego ten czyściec trwa prawie w nieskończoność” – słowa Ojca Pio.**

2241. Nie wolno swojej wolności wykorzystywać przeciwko innym.

2242. W świecie współczesnym jest za dużo książek, a za mało żywego dobra. Dziś słowo jest bardzo tanie. Proporcje nie są odpowiednio wyważone.

2243. Czy znalazłeś się w takiej sytuacji, że modlisz się, a Bóg sam rozprasza Twoją modlitwę po to, by pokazać Ci się od innej strony? To gra Boskiej Miłości.

2244. Jeśli chcesz być szczęśliwy również po ludzku, to zapewni Ci to wewnętrzne skupienie. Prawdziwa radość znajduje się w środku Ciebie. Zmysły są Ci dane do dyspozycji na jakiś określony czas. Nie zmarnuj ich dla egoistycznych celów. Poprzez nie działaj tylko dla korzyści. Gdy będziesz chłonał tylko materię, twoja przyszłość nie będzie szczęśliwa. Tak naprawdę zmysły nie są Twoje, ale należą do naukowców, stworzycieli twojego ciała, ale ostatecznie do Boga. Szukaj Boga przez ten świat. Będzie to Twoja edukacja wewnętrzna. I wtedy znajdziesz.

2245. W trakcie modlitwy nie szukaj wyłącznie pociech, nie szukaj

tylko własnych spraw. Szukaj Boga, Jego Piękna. Bądź Mu wdzięczny i przepaszaj za przeszłość, a nawet za przyszłość, bo na pewno popełnisz błędy. Bóg wciąż Cię kocha. W modlitwie pokazuj Bogu sprawy swoje oraz innych potrzebujących. To uczy szlachetności i miłości, przysparza dobra światu.

2246. *„Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany”* (1 Kor 13, 13). Dlatego uważam, że w *Piśmie Świętym* jakiegokolwiek religii nie ma całej prawdy. Nie ma jej w żadnej wiedzy ludzkiej, ani w żadnej wykładanej filozofii. Wszystko, co rozumiemy, jest fragmentaryczne, a często bywa błędne. Nie ukrywam tego przekonania, że prawda jest obiektywna i nie jest jednorodna w poznawaniu. Historia społeczeństw udowadnia, że ujmowano ją zawsze odmiennie. Gdy chodzi o katolicyzm, to nie Jezus narzucił nieodpowiedni sposób myślenia, a zrobiło to wyrastające chrześcijaństwo, które bardziej było zainteresowane władzą i podbijaniem innych niż ideałami, jakie zaprezentował Chrystus poprzez swoje opowiadania, których nawet jak należy nie spisano, bo oto jest napisane. *„Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które, gdyby je szczegółowo opisać, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by trzeba napisać”* (Ew. Jana 21: 25).

2247. Dzisiaj, w dobie wolności dusz, łatwiej nam zrozumieć mistykę piewców takich, jak na przykład św. Franciszek z Asyżu, św. Klara, św. Teresa z Avila, św. Jan od Krzyża. Łatwiej jest nam ocenić przyczynę ich wielkiej Miłości. Niewątpliwie, prawie wszystko z ich życia zostało polukrowane i ocenzone, podobnie jak czyniono z innymi świętymi mistykami, parami zaślubionych sobie węzłem Oczarowań. Mam tu na myśli szczególnie św. Teresę z Avila i św. Jana od Krzyża, którzy szli podobną drogą. Można spokojnie ocenić, że było nieco inaczej (a nawet bardzo inaczej), niż podają to kroniki. Nawet ich osobiste wspomnienia musiały zostać odpowiednio pisane i korektorską ręką cenzury przeinaczone. W tamtym czasie wszystko, co ludzkie nie miało przyzwolenia, więc utajniano to. Taka była moda – na zaganianie wszystkich pod ścianę. Tymczasem zapomniano o tym, że istnieje boska gra pomiędzy duszą męską i żeńską i że to się dzieje i w Niebie i na Ziemi. Dłateo następowały te wybuchy miłości pomiędzy nimi. Franciszka i Klarę powiązał wielki ogień, dzięki niemu ich życie miało później smak wyłącznie duchowy. Franciszek, który bardzo kochał Klarę, porwał ją jako szesnastoletnią dziewczynę z jej

domu rodzinnego. Okazał się wielkim romantycznym Księciem. Widział w Klarze swoje чудо, z którym będzie mógł rozmawiać i płonąć miłosnymi emocjami, dla wydobycia ze swojej duszy najpiękniejszej Miłości do Boga. Gdyby nie ich związek, najpierw ludzką miłością złączony, a później już tylko boską, nie byłoby takiego szaleńca na tym świecie, jakim się później stał.

2248. Franciszek z Asyżu porzucił wszystko: bogactwo, karierę, pieniądze, świat, by Boga pokochać na nowo, ale już inną miłością, delikatną i wycofaną. Tak właśnie wychowała Franciszka miłość do Klary. Epokowa historia romantycznej i mistycznej miłości.

2249. Łatwiej nam zrozumieć św. Jana od Krzyża, największego mistyka i psychologa ludzkiego ciała i duszy, dlatego że podobnie jak Franciszek pokochał św. Teresę z Avila, stając się jego największą miłością na Ziemi. Dzięki niej obie pary świętych oblubienic i oblubieńców odkryły skarby miłości mistycznej, łączące miłość ludzką z miłością Nieba. Jedna i druga para śpiewały nieustannie swoje serenady miłosne, dla siebie samych i Miłości Niepojętej – wewnętrznej... Od ciała do duszy.

2250. Kiedy św. Jan od Krzyża chorował źle się poczuł i był smutny, poprosił kolegów, aby sprowadzili muzykantów. Gdy uliczna kapela zaczęła grać przy jego łóżku swoje kawałki, Janowi stało się przyjemniej, a po chwili wpadł w wysoką mistyczną ekstazę...

2251. Kiedy św. Teresa (XV w) pomyślała tylko o miłości, częstokroć wpadała w ekstazy kończące się nawet lewitacją. Pewnego razu zobaczyła Jezusa, który powiedział jej „masz się zachowywać i żyć jakbyś była moją żoną”. Ja bym to zamienił na – „boską kochankę”. Duchowe zaślubiny właśnie to oznaczają. Akurat w jej pismach pozostawiono to zdarzenie i można o tym przeczytać. Zdarzało się i tak w historiach miłosnej mistyki, że niektórzy dostawali pierścionek, jako znak miłości. Nie był on widoczny dla ogółu, jedynie dla zakochanej duszy, jako sekret duchowej rozkoszy. Są dostępne takie opisy. Zranienia miłością nieraz były tak wielkie u niektórych mistyków, że nawet dostawali stygmatów, np. Franciszek z Asyżu pod koniec swego życia (zm. mając 45 lat) na znak zakochanej jego duszy w romantycznej miłości

Boga. Podobnie było z Ojcem Pio.

2252. Obecne *Ewangelie* nie reprezentują obiektywnej Prawdy. Jasna rzecz, są one niekompletne i bardzo wyjałowione. Bóg działa dzisiaj i dzisiaj nas oświeca, nie musimy sięgać tak daleko w przeszłość. *Biblia* nie jest dogmatem, jak nie jest dogmatem język polski na tle ogromnej ilości innych języków. Stawianie kategorię na to, że jedynie chrześcijaństwo zna prawdę, prowadzi bezpośrednio do fanatyzmu, mało tego, wiedzie prosto do konfliktów. Czasy się zmieniają i prawda tak samo się zmienia, rośnie razem z nami, edukując nas wprost proporcjonalnie do naszych umiejętności rozumienia świata. Dziś należałoby napisać nowe *Ewangelie*, poprawić te stare, które szerzą niewiedzę, a często nawet nienawiść. Myślę, że ludzie wzrastając duchowo, piszą właśnie takie ewangelie. Dzieli się swoimi doświadczeniami i pojmowaniem świata.

2253. Prawda w tym świecie nie jest jedna jedyna. Nikt nie jest w stanie ogarnąć Wszechświata i życia w nich, kto więc może stwierdzić, że zna prawdę? Kto poznał mikroświat, albo makroświat? Kto mówi, że zna prawdę, z całą pewnością jej nie zna. Nikt jej nie zna, nawet apostołowie jej nie znali, ponieważ Jezus ukrywał przed nimi skarby wiedzy. Nie byli jeszcze gotowi. Bądźmy zatem obiektywni i otwarci na działanie prawdy w dzisiejszych czasach.

2254. Jeśli pomodlisz się głęboko w swoim sercu, otrzymasz siły. Ale nie myśl, że otrzymasz od razu ogromną moc. Najpewniej tylko tyle, żeby ścierpieć tę chwilę.

2255. Nie ma konieczności stałego studiowania *Pisma św.* i dzieł mistyków. Trzeba zatrzymać się na tym, co jest ich konkluzją i streszczeniem. A konkluzją jest codzienne zdziwienie, codzienna miłość we wszystkich poczynaniach. Jeśli to się skutecznie praktykuje, to cała teologia i pisma duchowe spełniły swe zadania. To znaczy obudziły naszą duszę z letargu i stanu lenistwa duchowego. Żadne pismo nie byłoby potrzebne, gdybyśmy w sobie posiadali czyste pragnienia. „**Miłość jest wypełnieniem i spełnieniem wszelkiej wiedzy i praw**” – słowa Ojca Pio.

2256. Z braku oryginalnego piękna, nic na Ziemi nie potrafi człowieka w pełni nasycić. To możliwe się staje dopiero w Niebie. Dusza więcej pragnie niż kosmos oferuje. Dlatego tyle jest oczekiwań i tęsknot nigdy niespełnionych.

2257. Jeśli myślisz, że coś robisz w rozwoju duchowym, to bardzo się mylisz. Wszystko robi za Ciebie Bóg, Ty nic. Jesteś zbyt zmienny. Jako duchowe „zwierzęta”, umiemy przede wszystkim wierzgać kopytami (egoizm). Całe Niebo pomaga nam zamienić się w Anioła. Jeśli Bóg nie dałby Ci wiary, wiary, uczucia i miłości, cóż byś uczynił? Wolność potrafi zamienić nas w zło, bo tak chcemy. Nad tym boleje Bóg. Zaryzykował dając nam wolną rękę. I dotrzymuje słowa, nikomu jej do tej pory nie odebrał. Ty tylko akceptujesz lub nie, a reszta jest za Ciebie zrobiona. Dlatego tak ważne jest zrozumienie życia i Boga. **„Znajdź usprawiedliwienie przed sobą dla wszystkich, nawet dla Boga”** – słowa Ojca Pio.

2258. Gdyby Bóg nie dał Ci odczuć, że Cię kocha i że Ty również jesteś godny Go kochać, wszystkie Twoje wysiłki skończyłyby się fiaskiem. Brakłoby Ci sił i stałbyś się zupełnie ślepy. Jeśli ludzkość jeszcze istnieje, to dlatego, że Bóg pozwala Siebie kochać, nawet ateistom, choć oni o tym nie wiedzą, że także kochają Boga. Bo kto kocha bliźniego miłością prawdziwą, to nawet gdyby ta osoba była niewierząca, kocha Boga. Prawie wszyscy frustrują się, że nie mogą widzieć Boga. Dlatego stają się niewierzącymi i filozofami. Kochając świat, odczuwamy Boga. W tej chwili fizycznymi oczami nie możemy Go widzieć. To poważna sprawa. Nasza wolna wola o tym kiedyś zdecydowała i mamy tego skutki. Możemy to odwrócić. Właśnie to robimy.

2259. Wprowadzając do swojego umysłu wolność i nieograniczone możliwości wyobrazeniowe zrozumiałem, że „Alfa i Omega” jest fałszywym pojęciem. Popularność tego określenia zastosowałbym jedynie w odniesieniu do cykli przemiany życia, jakie dokonują się poprzez rodzenie, starzenie się i śmierć. Ale nigdy w sensie duchowym. Początek i koniec nie ma nic wspólnego z ideą życia. Alfa i Omega dotyczy wszechświata zaprojektowanego przez Aniołów, którzy wyszli z Nieba i stworzyli przemianę oraz czas, który upływa, zbliżając nas do końca materii w tutejszym stanie pozostawania

w niepełnej wiedzy. Pełnię wiedzy posiada jedynie Bóg. Dlatego wszechświat Boga, Wieczne Niebo nigdy się nie kończy i nie starzeje się. Tam właśnie podążamy, oby jak najszybciej...

2260. Poczynając od obowiązku szkolnego kształcenia, poprzez wolną myśl filozoficzną i odkrywcze możliwości nauki – wszyscy dokonujemy swoistych odkryć. Oferta stanów czasowych i bezczasowych, jakiegokolwiek i gdziekolwiek one są – stoją otworem przed każdą inteligencją. Każdy już się częściowo rodzi z metryką metafizycznych rozważań. To, co teraz powiem, wydaje się, że jest bardzo prawdziwe: wszyscy są do tego zdolni, bez różnicy, kto kim jest. Aby odkryć w sobie nieograniczone możliwości, wystarczy o tym trochę poczytać i sens staje się naszym dobrym znajomym. Po prostu jest to w nas gdzieś ukryte. Mały impuls wywołuje natychmiast lawinę zdobywczą. **„Życie jest grą, to wielka Księga wielkich przygód” – słowa Ojca Pio.**

2261. Wszyscy marzą o nieskończoności, nawet „szatan”. Dlatego i on kiedyś odpuści i przyzna się do swego braku pokory. Stanie przy Bogu. Skończą się nasze kłopoty i smutek w Niebie z powodu jego nieobecności. O tym mi mówił Ojciec Pio.

2262. „Bogowie” – aniołowie z upadłego nieba nadal się uczą. Bóg nie musi się uczyć niczego, gdyż wszystko wie. Reaguje tylko na naszą wolność, która często przynosi złe skutki. Bóg stara się pomóc każdej duszy w jej ustabilizowaniu. **„Bądźcie doskonali, jak Wasz Ojciec w Niebie jest doskonały” – słowa mądrego Jezusa.**

2263. Gdy dręczą pytania, a jeszcze bardziej odpowiedzi, to znak, że szybko znajdzie to, czego szuka. Wystarczy, że poćwiczy swój umysł, a znajdzie, co trzeba. Usytuowany w naszej głowie pytajnik udostępnia ogromne możliwości. Codzienne przynosi nam kwiaty-myśli z całego świata i wszelkie smaki płomieni-uczuć. Wystarczy tylko spokojnie usiąść w tej wykwintnej „kawiarence”- duszy i delektować się.

2264. Nie trzeba do tego przekonywać, że na początku nauka inspiruje, poucza i domaga się empirycznych potwierdzeń. Przychodzi jednak moment,

gdy staje się ona barierą, murem, który wszystko blokuje. Te ograniczenia najszybciej pokonują artyści, którym okres nauki pozwolił pokonać hamulce matematyki, fizyki, biologii i chemii.

2265. Oto możliwe problemy: coś powstaje w jednym regionie Wszechświata, coś innego w innym, gdyż wszędzie są myślące istoty, których interesuje życie, przyjemność i rozwój. Łańcuch genetyczny jest prawie wieczny. Jedni osiągają ogromne szczęście, żyjąc już bez cierpienia. Inni, w niższych galaktykach, dopiero zaczynają na planetach odpowiednio dostosowanych do ich typu i stopnia ich świadomości. Mamy jako dusze zapisane pragnienie wieczności. A ponieważ zdarzyło nam się upaść, musimy się plątać w komórkach, genetyce, atomie, a także w swej historii. Póki jesteśmy w tym wszechświecie, będziemy skazani na problemy rozwojowe. Poznawanie a rozwój to dwie różne sprawy. W Niebie nie ma rozwoju, jest tylko poznawanie. **„W niebie całą wieczność się poznaje” – słowa Ojca Pio.**

2266. Na Ziemi poznawanie jest cechą postępu, a więc nauki. W Niebie poznawanie to raczej zachwyt i uwielbienie.

2267. Świat jest ciemny. Mało światełek (dusz) na tym globie się pali. Aniołowie smucą się, kiedy spoglądają z wysoka i widzą zaledwie parędziesiąt iskierek. A ile jest miliardów ludzi? **Dlatego kiedyś Ojciec Pio powiedział, że „prawie nikt nie idzie bezpośrednio z ziemi do Nieba”.** Za mało świecimy miłością.

2268. Miłość i refleksja są o wiele ważniejsze niż ekonomia i gospodarka. Z miłości w zasadzie wypływa prawdziwa ekonomia. Ten system połączenia ducha z materią dopiero musimy odnaleźć i do niego przekonywać innych. System Miłości w całym życiu zbliża nas do ideału. Nazwę **„System Miłości”** otrzymałem od Ojca Pio.

2269. System Miłości polega na tym, że wierzący tak samo, jak niewierzący, wyznawcy różnych religii i kultur, potrafią zasiąść do jednego stołu i rozmawiać o dobru powszechnym człowieka. To jest System Miłości, który ze szczególną siłą powinniśmy rozwijać. Miłość jest dla wszystkich. Zamiast

kochać się i szanować, tworzyć jedność serca, by wspólnie dźwigać ekonomię, kłócimy się. Trzeba to zmienić. Trzeba powoli rezygnować z dogmatów i fałszywych pojęć o Miłości Boga. Rezygnować z ideologii, a skupić się na dobru każdego człowieka. Pokazywać mu ideał uniwersalny, który jest poza-religijny, pozapartyjny, pozamałżeński, pozanaukowy itd. Tym ideałem jest ostatecznie pozareligijne życie wieczne w szczęśliwości, w Niebie.

2270. Proces filozoficznego myślenia stwarza korzystny klimat do poznawania życia. Ale czy warto zadawać sobie trud abstrakcyjnego i nie-logicznego myślenia? Z moich relacji ze światem wynika, że tak. Nie jestem w stanie określić, czy się w tej kwestii myślę, czy nie. Ale to mi w niczym nie przeszkadza... Prawda w ludzkim umyśle chyba nie jest znowu tak jednolita i stabilna. Niemniej Ojciec Pio powiedział mi, abym zbytnio nie filozofował. Dlatego staram się mówić o wielkich sprawach prostym językiem.

2271. Jak wszystko na tym świecie, tak samo ideał Boga potwierdza ludzkie przekonanie o tym, że człowiek nie jest w stanie wyobrazić sobie Go inaczej niż przekazuje to historia. Dla wielu osób inne widzenie nie wchodzi w rachubę. Zrozumienie Boga staje się egzaminem, którego prawie nikt nie zdaje. Egzamin jest trudny, zawiły, a pytania – nieprzewidywalne. Najczęściej Boga wyobrażamy sobie jako wielkiego tatusia. Czy to wystarczające? Obawiam się, że nie.

2272. Od momentu, kiedy nasi przodkowie nauczyli się ponownie piąć, a stało się to cztery tysiące lat temu w Mezopotamii, człowiek nieustannie przegrywał w walce z bogami, półbogami i herosami. Istota ludzka była bardzo rzadko bohaterem mitów, legend czy podań ludowych, będących podstawą wierzeń danej społeczności. *Biblia* widzi osobę ludzką już bardziej godną. W przypowieściach maluje się obraz człowieka wolnego, niezależnego. Jest jedna rzecz zadziwiająca: mimo wielu tysięcy lat antyku i kultury biblijnej, pod względem potrzeb duchowych i filozoficznych niewiele różnimy się od naszych przodków. Zbawienie jest przecież czymś więcej niż życiem w tym niedoskonałym kosmosie. Trzeba powrócić do Kosmosu Boga – Nieba, aby żaden bóg, półbóg, nawet Anioł w tym wszechświecie, znów nas nie męczył swoimi obietnicami raj, którego tu nie ma.

2273. Trzeba powrotu do średniowiecza, ale tylko w znaczeniu odczuć miłości i pełnego wachlarza mistycznej romantyki.

2274. Trudne życie w kosmosie to skutki naszych decyzji sprzed miliardów lat. Próbuje coś naprawiać, ale słabo nam to wychodzi. Uczymy się nawet na doświadczaniu manipulacji.

2275. Doznać wiedzy wyższej, jakiej doświadczali doświadczeni w bojach, rozumieć ich stan zmysłowego ciała i stan bezcechowej duszy, co ich pobudzało do tak wielkiego żaru pragnień do Boga, to jest coś... Zrozumieć ich wewnętrzne emocje i rozterki, związane z formami skryzalizowanej miłości zmysłowej i zrozumieć ich żar miłości do form pozacielesnych, o wiele wyższych niż zmysły ciała to wielkie i pocieszające myśli. Warto do tego powrócić, bo to dotyczy każdego człowieka żyjącego tu i teraz, w tej dobie – techniki i postępu. Powinniśmy dla ukojenia duszy i ciała, powrócić myślą do mistycznej romantyki. Tak jej dzisiaj brakuje... Teraz słysząc tylko słowa, słowa, puste słowa. Filozofia nigdy nie rozgrzeje duszy. Wszystko jest za słabe, za suche, by nawilżyć bezkresem miłości naszą duszę. Szukać miłości mistycznej trzeba poprzez miłość ludzką, i tylko na niej się skupić. Wtedy nic już nam nie zagrazi. Będziemy mogli kochać wszystkich Aniołów Boga, jak i On to czyni. Kochać i płonąć z tej miłości, uwielbiając jej różne boskie, nieskończone, a ciągle zmieniające się formy, których charakter możemy odczuć jako płynną, szalenie atrakcyjną i barwną formę bez formy. Czy pod tym względem średniowiecze nie jest piękne? Nie jest rycerskie i romantyczne? Jeśli dziś chcesz być mistykiem, nie wolno Ci niczego przegapić i powinieneś mieć oczy szeroko otwarte, z uśmiechem, przyjaźnią i zdumionym uwielbieniem...

2276. Piękno i radość odbiera się w sercu i duszy. Tam jest usytuowany zasadniczy receptor szczęścia. Formy ze światła, poprzez oczy zbiegają się w duszy, nie w mózgu. Mózg to przetwornica, dekodery sygnału. W Niebie jest jeszcze inaczej.

2277. Nieraz doświadczą Cię cierpienie, zło, ale gdy duchem pokonasz to, nastrój może się natychmiast zmienić. Czasem wystarczy nie słyszeć, jak

ktoś na Ciebie krzyczy, i już jesteś radosny. Ale zatykać sobie uszy to trochę nieładnie... Kiedy zatkaasz uszy przed szefem, to możesz się spodziewać zwolnienia z pracy. Musimy to robić z pomocą świadomości. **„Niczym się nie przejmuj, jeśli tylko potrafisz” – słowa Ojca Pio.**

2278. Wszystkie nici zmysłów prowadzą do duszy. Ostatecznym odbiorcą wszystkich wrażeń jest dusza, która jest ubrana (na chwilę) w powłokę materialną.

2279. Nie wymyślisz prawdy. Prawda jest gotowa, była zawsze. Ona rośnie wraz z Tobą w Twoim sercu. Musisz ją całą odszukać przez wiarę, nadzieję, wiedzę i miłość. Wtedy bramy Nieba się otworzą.

2280. Choroby będą, ale można wiele zrobić, by ich nadwyżkę zlikwidować. Bóg był, jest i będzie konsekwentny. Zostawił wszystkim w darze wolność do podejmowania wszelkich decyzji. Także obiecał na różne sposoby pomagać całemu stworzeniu we wszechświecie, skoro taki kierunek Aniołowie obrali – wejście w słabej jakości materię, wymyśloną przez nich samych. Problem jest w tym, że upośledzona świadomość nie chce z tej pomocy korzystać. Nadal opiera się na marnych technologiach, takich jak słońce, planety, przestrzeń czy grawitacja. Dla dusz z Nieba tu żyć to utopia. Niemniej tę technologię i sposób na życie uwielbiamy. Do czego to prowadzi? Trochę nas oddala od Kosmosu Boga, niezależnego, wolnego, w którym technologia śmierci i chorób nie istnieje, a życie jest wieczne.

2281. Zły system energetyczny, chemiczny, kostny w naszym ciele jest faktem. Każdy cierpi, zмага się z chorobami, starzeje się i umiera, mimo nauki, wiary i miłości. Koło życia zgniata wszystkich i wszystko. Oczywiście nie Bóg takie koło wymyślił. Trzeba się starać, aby w tym życiu już ostatni raz nas zgmiotło. Nigdy więcej!!! Niech Aniołowie Stróżowie nam w tym dopomagają...

2282. Nagrodą za dobre życie w kotle piekielnym (kosmosie) jest Niebo. Ale kto tam dochodzi, jeżeli ludzie bardziej kochają formy światła ziemskiego niż duszę, piękną, cudowną, nieśmiertelną?

2283. Jeszcze pewnie nie wiesz o tym, że myślenie o zbawieniu i o duchu, jest dla Ciebie najlepszym uspokojeniem. Tego w tym świecie nie zastąpi Ci nic. Spotkaj się z prawdziwą myślą. Nie jest to łatwe. Większość myśli to myśli „papierowe”. Trzeba je wrzucić do niszczarki.

2284. Dlaczego nauka fotonowa, kwarkowa nie dostrzega Ojca Pio, współczesnego świętego, cudotwórcę? Czy to jakiś spisek przeciwko duchowi? Na to wygląda!

2285. Dzięki takiemu fenomenowi, jakim jest praktyka życia wewnętrznego, duchowego jesteśmy pewni, że przyczynimy się do pokoju na świecie.

2286. Człowiek spokojny rozpowszechnia wokół siebie nowy typ bytowania, a jego rozważa konsekwentnie realizuje „tytaniczne” miłosierdzie.

2287. Trzeba o tym wiedzieć, że najmniejszych na Ziemi Bóg w Niebie stawia najwyżej. To taka zachęta dla ludzkiego *ego*...

2288. To, czym dziś jesteśmy, pochodzi z naszych wczorajszych planów, dedukcji, uczynków i trosk o dzień następny, a nasze dzisiejsze myśli tworzą nasze jutrzejsze życie. Nasze życie jest dziełem naszego umysłu, umysł wyraża się działaniem naszych rąk. „Tu i teraz” nie jest całą prawdą życia. Nadzieja i marzenia wykraczają poza... „Tu i teraz” – tylko o tyle, o ile. Osiągnięty Cel spełnia marzenia i daje nadzieję. Cel to Niebo wieczne.

2289. Dobrze poczytać o żydowskiej sekcie (chrześcijaństwo w pierwszym wieku), a potem o cesarzu Konstantynie, jak na cały świat rozszerzył chrześcijaństwo. Robił to za pomocą technologii budownictwa, z pomocą wojen i kłamstwa. Psychicznie i intelektualnie wykorzystał swoją mamę, by szerzyła wiarę w Jezusa. Sama była poganką. Konstantyn jako pierwszy cesarz pochowany był w sposób chrześcijański, nie spalono go, jak to praktykowano w tradycji pogan. Przed śmiercią ochrzcił się, a wcześniej rządził całym światem chrześcijańskim. Zwołał sobór. Na soborze nicejskim jego uczestnicy zmieniali wszystko, bo jego imperium miało siłę i niepodważalność. Użyli do tego nawet zmartwychwstania Jezusa. Przeciwników, intelektualistów,

którzy w trakcie soboru się sprzeciwiali temu, że Jezus jest Bogiem, po prostu zabijał. Tak, jak zabił swojego pasierba, a potem żonę. To, co działo się po jego śmierci, to dopiero nieprawdopodobne. Całą schedę po cesarzu przejął Kościół i biskupi. Było już tylko gorzej. **I o tych czasach Ojciec Pio mówił mi: „Kościół upadł”.**

2290. W udzieleniu pomocy innym moja działalność nie powinna zakończyć się tylko na słowach.

2291. Bez nauki Jezusa o miłości i przebaczeniu łatwo nie osiągnie się życia wiecznego. Jezus nauczał, na czym polega miłość i jak ją wprowadzić w czyn. Sam się jej najpierw uczył przez dwadzieścia parę lat. Ale jej iskierki przyniósł już z Nieba, gdzie wcześniej był, jak my, Aniołem. Na Ziemię przybył jako pomazaniec. Ojciec Pio mówił mi, że On i Maria nigdy wcześniej, jak to zrobili inni Aniołowie, nie wyszli z Nieba. Nie poszli stwarzać alternatywnego nieba-kosmosu. Czasem Jezus i Maria schodzą do tego wszechświata materialnego, by pomagać nam powrócić do prawdziwego, wiecznego Nieba.

2292. To prawda, wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, lecz ja nie dam się niczym zniewolić. Pokarm jest dla żołądka, a żołądek dla pokarmu; ale wszystko to zniweczy działanie starości. Nasze życie zależy w dużej mierze od nas samych, jest ono dziełem naszych umysłów. Powinniśmy się dobrze i zdrowo odżywiać, by potem nie narzekać na siebie, że coś nas boli – mówił mi Ojciec Pio.

2293. Poznanie prawdy jest najważniejsze w rozwoju ducha. Bóg jest prawdą, ale tę Prawdę teolodzy i politycy przez wieki zniekształcili. Ludzie przyjmują to, co inni zostawili jako fałsz. I pojawia się problem. Samouków jest mało. Jezus był samoukiem. Mówił od serca. Ale tego nie spisano. Obecne ewangelie, jak mi powiedziała Fulla Horak, są niesamowitym archaizmem i należałoby napisać coś innego, przystępnego, współczesnego.

2294. Jesteśmy razem na Ziemi, a dzięki nadziei – już w Niebie. Trzeba mieszać umysły i uczucia, aby wynikła z tego Miłość Uwielbiająca,

Serce Umysłowe w nas.

2295. Kochajmy się i przebaczajmy sobie nawzajem. Ideałów tu nie ma, tu są same trudności. Trzeba je wszystkie pokonywać miłością i dobrym słowem.

2296. Nie sądz, że przynależność do katolicyzmu czyni Cię osobą zbawioną. Poza Kościołem też jest możliwe zbawienie, oświadczył to już sam Kościół. Liczy się Twoja osobista łączność z Bogiem. Tylko to czyni Cię wyzwolonym. A nie rytuały, poglądy i ubranie.

2297. Tutaj jedną z najbardziej stałych rzeczy jest ruch wrażeń. Nie zawsze one są dla Ciebie dobre. Toteż możesz zagubić swoją pozytywną drogę do wyzwolenia. Trzeba szukać zrozumienia rzeczy. W miłości i ciepłym uczuciu zawsze tę drogę odnajdziesz.

2298. Co myślisz o prawdziwych duchowych osobach, rządzących państwami? Czy tacy ludzie mogą zaistnieć? Szansa istnieje. Nie kościołni a duchowi z natury swojego pochodzenia od Boga – tacy powinni być. Pozareligijni i pozaideologiczni. Czyści w umyśle i sercu.

2299. Twoja wizja, dążenie, zaspokajanie zmysłów, rodzaj czytanych książek świadczą o tym, jak Ci zależy na opuszczeniu tego świata raz na zawsze. Po to chcesz to zrobić, by dostać się do świata Oryginalnego, wiecznego, w pełni szczęśliwego. Bo pragniesz Pałaców danych od Boga, w których będziesz mieszkać bardzo usatysfakcjonowany i szczęśliwy, w towarzystwie cudownych Aniołów.

2300. Wiedz, że nieuczciwe postępowanie zabija w Tobie chrześcijanina, Buddę, Anioła, a nawet Boga.

2301. Świat materialny to ciekawa i czasem wykańczająca gra pomiędzy Bogiem a Jego partnerami, Aniołami, których przecież sam Sobie wymyślił, bo istniejemy. Jako ciała w tym świecie jesteśmy wytworem genetyki „obcych”, tych niepokornych Aniołów, bardzo wykształconych w tworzeniu

światów i ich podtrzymywaniu za wszelką cenę. Aniołowie ci do tego do tego oszustwa dołączają cierpienie, lęk, choroby i śmierć. Czy zatem możliwe jest wyzwolenie? Było od zawsze. Ojciec Pio powiedział mi, że zaraz po wyjściu Aniołów z Nieba, Bóg pierwszy podał wszystkim rękę do pomocy. Po to, aby zechcieli w wolny sposób wrócić do prawdziwej wieczności. By nie musieli męczyć się w nieudanym i groźnym domu, jakim jest obecny, materialny kosmos.

2302. Jak dobrze, że Bóg jest wieczny, że ma dużo czasu i w końcu spełni Swoje marzenia, tę ukrytą słodką grę, jaką zafundował sam Sobie, kiedy stworzył Niebo i nas w nim. Niestety część Jego dzieci uciekło z Nieba, korzystając ze swej wolnej woli i ciekawości oraz chęci sprawdzenia własnej mocy. Bóg stworzył nas po to tylko, abyśmy mogli powstać do życia jako oddzielne, niezależne istoty. Czyżby Bóg musiał Się unicestwić, żeby przemienić się w nas? Są i takie teorie. To, że jest dobroduszny i bezinteresowny, nie znaczy, że rozproszył się w duszach. Nie! Nosimy Jego iskrę w sobie jako duszę, świadomość indywidualną. Wielość jest Niebem. **Ojciec Pio powiedział mi nawet, że „Bóg ma też ciało, a w Niebie każdy jest inny. Jest Tam indywiduum i życie towarzyskie, podróże, muzyka, twórcza sztuka i nieskończona miłość do wszystkich”.**

2303. Życie wieczne jest faktem, tak samo, jak śmierć. Nauka materialistyczna nie może być dla nas żadnym dowodem, ani autorytetem w tej sprawie. Światło i energie materialne są niczym. Światło materialne potrafi zepsuć wszystkie działa nauki.

2304. Absolutu nie można dotknąć rękami, z pomocą nauki czy techniki. Jest to niemożliwe. Bóg na to nie pozwoli. Jedyne narzędzia, jakie dał nam do poznania to wiara, nadzieja i miłość. Wiara i nadzieja z chwilą śmierci odpadną, zostanie tylko Miłość. Oczywiście spektakularna nauka takich narzędzi nie stosuje. Nie stać jej na wiarę i w ten prosty sposób oszukuje ludzi, że Boga nie ma. Ale to są tylko racje sztywnej nauki, która i tak się co chwilę zmienia. W końcu i nauka zamieni się w miłość, jeśli jej pomożemy.

2305. Jeśli ktoś wierzy i opiera swą wiedzę na możliwościach poznania Boga, a zdaje się na naukę ludzką, kładzie swój fundament na książkach, czyli

na piasku – to daje wraz swej niedoskonałości. Przyjdzie burza nowych odkryć i rozwali dotychczasową, wspaniałą budowlę nauki.

2306. Trzeba patrzeć na fenomen ducha ze wszystkich stron jednocześnie, ogarniać siebie, by zdecydowanie i „na pewniaka”, oszukiwać genetyków kosmosu (innych naszych przyjaciół – Aniołów, którzy poddali się swej twórczości marniejącej i przemijającej). Nie ma innego sposobu: tylko miłością można ich oszukać i wywieść w pole, a jednocześnie zachęcić ich do spuszczenia z tonu, do rezygnacji ze swoich przyrodniczych eksperymentów.

2307. Obecnie wielu ludziom brakuje wszystkiego, i dóbr materialnych, i dóbr duchowych. Filozofować i bawić się w literaturę to rodzaj przemysłu łamiących przykazania miłości, a to słaba gra. Ani filozofia, ani niskiej jakości literatura, nikomu nie przymnożą dóbr i pokoju. Może tego dokonać miłość, spokojna wiedza, rozwój duchowy i uczucie ciepła. Pod wpływem miłości można osiągnąć wszystko. Dlatego takie jest ważne, by o niej mówić. Miłość będzie dbała o to, by nikomu niczego nie brakowało, pod względem duchowym i materialnym.

2308. Nikt do końca jednoznacznie nie stwierdził, dlaczego powstał świat i w jaki sposób. Teorii, koncepcji filozoficznych i hipotez jest ogromna ilość. Często bywa tak, że jedna zaprzecza drugiej. Choć Bóg jest „Ojcem” wiedzy, to jednak ukrył ją przed człowiekiem. Dał mu do poznania skrawczek, a człowiek od razu próbuje skompletować z tego kompletną bibliotekę. Jeśli ktoś wie więcej, to są to tylko wybrańcy, mistycy. Bóg tym zaufanym duszom powierzył najwięcej. Lecz dał im to dla ich osobistego rozwoju, a nie dla poszerzenia ogólnej wiedzy ludzi. Owszem, taką wiedzę może osiągnąć każdy, jeśli podejmie życie duchowe. Bóg posiada pełnię wiedzy i stara się wszystkim pomagać zrozumieć własny byt, na ile oczywiście odpuścimy sobie to, że to niby my jesteśmy wszechwiedzą. Nie jest łatwo zniszczyć w sobie pychę i brudną wolność. Z pychy i brudnej wolności skonstruowane jest wszelkie cierpienie. Z niej powstał materialny i zniszczalny świat, który zmierza do zapaści.

2309. Gdyby przyszło nam spekulować nad Bogiem, zamiast przy Nim

usiąć, to na pewno do istoty rzeczy nie dotrzemy. Staniemy się tylko filozofem, lub teologiem, czyli ludźmi zajmującymi się zwodzeniem innych.

2310. Brak miłości to znak, że tu rządzą zdemoralizowani naukowcy kosmosu. Odkrycie Miłości na świecie jest triumfem zaciekawienia i tęsknot.

2311. W końcu oderwaliśmy się od nauki i przeprowadzania doświadczeń, a podążamy – z trudem i lekko jednocześnie – ku Światłości. Obyśmy jak najwięcej tęsknili, tworzyli poezję wokół niej, malowali obrazy pokazujące piękno, tworzyli muzykę łamiącą serca, a wtedy będzie więcej dobra i miłości, a jednocześnie mniej nauki i techniki, które nawet z najmniejszym poruszeniem ducha nie mają nic wspólnego. Kiedy Stworzyciele galaktyk to rozumieją? Oby szybciej, niż później, bo w przeciwnym wypadku wszyscy tu zwariujemy...

2312. Bóg jest tak wyrozumiały w stosunku do każdego swojego dziecka, że nikt tego pojąć nie może. „**Jest najlepszym Rodzicem ze wszystkich rodziców**” – słowa **Ojca Pio**. Powiem w przybliżony sposób tak, jak mówiła św. Teresa z Avila (Doktor Kościoła): „*Cały dzień możesz grzeszyć, a wystarczy, że dwie chwile dziennie poświęcisz dla rozmowy z Bogiem, to On nic innego nie uczyni, jeno poklepie Cię po ramieniu i powie: »nic się nie stało, kocham Cię jeszcze bardziej niż przedtem«*”. Czy to nie jest wspaniałe? Bóg jest naprawdę dobry. Ale pamiętaj, aby tak było, powinieneś poszukiwać prawdy o wszystkim i musisz zrozumieć, że „drogą, prawdą i życiem” jest Twoje rozmyślanie i ewentualnie modlitwa. Bo tylko poprzez rozmowę z Bogiem dowiesz się tej podstawowej wiedzy, że Ojciec wszystko, co zrobiłeś złego niweluje, czyniąc to niebytem i niepamięcią. Bóg wszystkim przebacza, dlatego „szatani” są co dzień, ciągle jakby pełni siły do czynienia zła. Wydaje im się, że wszystko mogą. Co dzień są zadowoleni. Ale dlatego cieszą się, bo Bóg czyści im dusze. Oby szatani (naukowcy) wreszcie „skusili” się czynić tylko dobro... Problem to wolna wola, którą Bóg szanuje, nawet u złych istot. Nadal to czyszczenie dusz niewiele im daje. Mimo to Bóg ma Serce i nie odpuszcza, ma nadzieję na sukces. Tym sukcesem będzie sprowadzenie wszystkich Aniołów z tego wszechświata do Oryginalnego Nieba.

2313. W miarę upływu lat i zachodzących zmian człowiek wciąż poszukuje, idzie naprzód po wiedzę i doświadczenia, które pozwalają mu spojrzeć na życie z innej perspektywy. Bagaż starych, tradycyjnych przekonań raz za razem uszkadza mechanizmy jego twórczego myślenia, różnego od jakiegokolwiek mitologii i sposobu wyobrażenia rzeczywistości. Wolność poszukiwań jest pięknym darem od Boga. Ani to, co stare, ani to, co nowe nie musi być na daną chwilę najlepszym rozwiązaniem. Uwielbienie przekracza wszystko, wszelką wiedzę zdobytą w kosmosie.

2314. Nie jesteś całkowicie niezależny. By móc poczuć się prawdziwie wolnym, nieskrępowanym oraz równym wobec innych, trzeba powszechnego starania, aby wszyscy, jak jeden, zechcieli dążyć do kształtowania w życiu boskich cech. Przeciw takim cnotom nie ma żadnego prawa. Wówczas wolność staje się czysta i harmonijna.

2315. Bóg dał wolność ludziom prostym i naukowcom. Ale my przesadziliśmy o jej zakresie w kosmosie. Od miliardów lat mamy problemy z wolnością.

2316. Niewiedza jest przyczyną powstawania nauki, filozofii, wszelkich badań i religii. Nie mamy na to większego wpływu. Można tylko dodać, że to grzech pychy w strukturach wolności stał się powodem niewiedzy, w jaką wpadła ludzkość i wszystkie myślące istoty we wszechświecie. Trzeba powrócić do Oryginalnego życia w Niebie. A tu się starać, żeby było jak najlepiej.

2317. Bóg ceni sobie wolność, szanuje ją, ale to nie oznacza, że popiera zło. Absolutnie nie! Wolność odzyskuje się poprzez rozmowę z Bogiem o życiu. Być może dziś już nie rozumie się modlitwy i jej potrzeby. Bardzo szkoda, bo właśnie kryzys wolności spowodowany jest brakiem głębokiej rozmowy z Bogiem. Ludzie oświeceni, ludzie postępu duchowego i ludzie wiary dobrze to rozumieją.

2318. Dla Boga nie ma żadnych przeszkód. Bóg pragnie naszej wolności. Lecz wolności pięknej, szczęśliwej, sprawiedliwej. Za taką właśnie opowiadał się Jezus.

2319. Tak naprawdę w Bogu żyjemy jako indywidua i w Nim się poruszamy. W Nim wszystko ma rację istnienia. Nasuwa się zatem myśl, że wszystko jest w Bogu i wszystko jest Bogiem. A zatem świat jest w pełni świadomy. Każda komórka naszego ciała, każdy atom posiada swoją głęboko ukrytą świadomość. Być może w tej chwili nauka nie jest w stanie tego jeszcze udowodnić, ale jestem o tym głęboko przekonany, że świat zewnętrzny nie jest bardziej rzeczywisty od świata wewnątrz nas. To, co się dzieje wewnątrz nas, kształtuje to, co dzieje się na zewnątrz. Łatwo to zauważyć. To, że stworzono straszny świat, wulkaniczny, pełen pożarów, świat z wielkimi kłami przemiany materii (z zasadą zjadania siebie nawzajem), to już inna sprawa. Co chcesz to masz – wolność myślenia i projektowania. Nie wszystkie światy i nie wszystkie bajki są piękne. Poza jedną, którą Bóg stworzył osobiście, jako nasze Niebo. Ale nas tam teraz nie ma... Dlaczego!?

2320. Niewątpliwie ludzie-aniołowie brudzą się tym światem. Za dużo jest tu niejawności, ciemności, zaściankowości. Dlatego prawie nigdy nie doświadczają dobroci Boga. Jedynie do Niego tęsknią. Ale i to jest już wielkim pozytywnym działaniem duszy. **„Dla wszystkich znajdź usprawiedliwienie” – słowa Ojca Pio.**

2321. Bóg to świadoma moc dobra, piękna i miłości. Bóg jest formą w każdej wszechmożliwej postaci. Manifestuje Siebie przede wszystkim jako niespotykany potencjał możliwości. Bóg, najogólniej mówiąc, jest niepojętą wszechmożliwością dobra. Dzięki najdrobniejszym cząsteczkom, zanurzonym w oceanach możliwości – wyzwala nieskończone pola siłowe potrzebne do istnienia świadomego życia. A finałem rozwijającego się życia jest brak finału. Nieskończone poznawanie i pragnienie nowych form szczęścia. Tak jest w Niebie, i o tym rozmawiałem z Ojcem Pio.

2322. Używanie słowa „Bóg” jest dla wyobraźni pewnym skrótem. Czysto humanistyczną przesłanką intelektualną. Wystarczy umiejętność syntezy i systematyzacji świata, a także abstrakcyjnego myślenia i już mamy wyidealizowany, jednorodny przed sobą Cel. Słowo „Bóg” istnieje na użytek pojęciowego określenia pewnego stanu uświadomienia. Słowo jak każde inne. Z przeszłości wiemy, skąd się wzięło takie określenie.

Słowo Bóg to zbitka wielu znaczeń i wierzeń, określeń i domysłów wielu religii. To zbitka imion, jakie refleksyjna ludzkość zdołała wyprodukować. Również za sprawą podróży międzygwiazdnych innych cywilizacji, ingerujących w ziemską świadomość. I nic poza tym. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Dla myślicielskich idei można by całkiem dobrze użyć zupełnie innego słowa, i też by funkcjonowało. Ale skoro jest tak, trzeba go używać dla wzniosłego Celu. W naszym własnym „interesie”. Bóg nas stworzył. Jesteśmy jego dziećmi, stworzeniami – tak mówił Ojciec Pio.

2323. Bóg jest pojęciem wyłącznie ludzkim. Można by się jednak zastanawiać, jaki ten Bóg jest, lub jaki On nie jest? W związku z tym nasuwa się pytanie: czym jest rzeczywistość, skoro ona istnieje dzięki określonej lub nieokreślonej energii? Energii przetworzonej? Przez innych? Dzieci energii? Energii absolutnej? To się okaże... Pomyślmy o tym bez konsekwencji...

2324. To prawda, doskonałemu człowiekowi wszystko posłuży ku dobru, ale jednak rzeczy zewnętrzne nie prowadzą do pełnej wolności. Wolność to tajemnica, głównie dotyczy ona świata bez cząsteczek materii naszego świata, widzialnych i niewidzialnych promieni. Pełnia jej znajduje się poza atomem, kwarkiem, a nawet poza świadomością człowieka, który dopiero rozszerza swoje widzenie rzeczywistości.

2325. Roztrząsa się ludzki byt na wszystkie możliwe sposoby. Zdobywa w tym celu odpowiednie kwalifikacje, ostrożnie korzystając ze swojej wolności, by się nikomu nie narazić. A jednak ułomnym jest ten, kto nie dąży do wolności prawdziwej, uzyskawszy wykształcenie w wolnym kraju, w wolnym niebie. Ale czy piekło, czyli nasz kosmos, jest wolnym piekłem? Wątpię.

2326. Bez ogołocenia wewnętrznego, pozbycia się egoizmu i miłości interesownej – nie możesz osiągnąć Boga.

2327. Skromność też jest wiedzą. Trzeba pomocy Nieba, aby zachować się w niej do końca.

2328. Jeśli chcemy przyjąć pomoc od Boga, to bardzo dobrze. On chce

jej udzielić każdemu. Nauczmy się przyjmować z wdzięcznością to, co jest nam dawane z góry. Kosmici-szatani to też dzieci Boga. Jak my, dostali pomocną dłoń, ale nie chcą jej przyjmować. I z tego powodu jest problem, który odczuwamy w całym wszechświecie materialnym, bo w nim żyjemy, a oni nim rządzą. Jak rządzą, to widzimy – stwarzają same trudności, jeden wielki kołchoz.

2329. Informacje, jakie w każdej sekundzie odbieramy, są filtrowane w naszej głowie, jedne są dopuszczane do świadomości, inne nie. Dlaczego tak się dzieje? Nie wiadomo do końca. Można się domyślać. Wygląda na to, że jesteśmy na etapie, gdzie możliwości przed nami dopiero się otwierają. Chyba właśnie dlatego na dobry początek posiadamy ogromny zapas informacji oraz różnych sił życiowych, by móc czuć się komfortowo. Poznajemy wszystko po części. **„Najpierw dodawanie, odejmowanie, dzielenie – potem dopiero mnożenie” – słowa Ojca Pio.**

2330. Złapaliśmy za ledwie jeden promyczek maszyny „pragnień”, a to oznacza, iż rzeczywistość dzieje się w nas samych, w naszych głowach i w sercach. Od nas zależy, co chcemy robić, w czym uczestniczyć, gdzie iść dalej. Bóg to możliwość nieskończonych reakcji na wszystkich planach egzystencji, z tendencją do wiecznej miłości i wiecznego szczęścia.

2331. Nie można ukryć energii, w jakiej, bawiąc się życiem, istniejemy. Energia Nieba jest ukryta. Dlatego jeszcze tam nie jesteśmy. **„Niebo trzeba zobaczyć” – słowa Ojca Pio.**

2332. Kto wejdzie w życie, ulegając Boskim cechom, które cech nie mają, ten nie wraca już nigdy do skali pojęć czysto ziemskich. Czuje i widzi ten świat inaczej.

2333. Życie pochodzi z Miłości i jest przeznaczone dla Miłości. A my tak często przez nieuwagę, brak kontroli siebie, czynimy je nie do zniesienia. Po co?! Sami sobie psujemy radość.

2334. Życie w kosmosie jest przeżywaniem rozterek i poszukiwaniem miłości. Jezus, kiedy to zrozumiał swoim mistycznym umysłem,

zapropował powrót do życia Oryginalnego, do Nieba, gdyż tylko tam jest bezpiecznie i komfortowo.

2335. Życie to przedmiot różnych dociekań i badań, często zupełnie niepotrzebnych. Aby żyć i funkcjonować, nie musisz dokładnie wiedzieć, w jaki sposób jest rozprowadzana po Twoim organizmie krew i do których zakątków ona dociera. Czy trzeba o tym rozmyślać? Nie! W życiu trzeba zauważyć problemy i znaleźć ich ostateczne rozwiązanie, a jest nim dążenie do życia wiecznego. Tam istnieje się bez kości i krwi.

2336. Poznanie jest uczynieniem się zdolnym do wchodzenia w prawdziwy świat duchowy.

2337. Życie nie jest fikcją ani losowym przypadkiem. Życie pochodzi bezpośrednio z Ducha Wiecznego. Nawet zło wyszło za pomocą pośredników tego ducha, bo w nim jest pełnia wolności. Boga pośrednio zło nie dotyczy. On rozumie zło, ale w nim nie uczestniczy, podobnie jak większość Jego dzieci. Tylko niektóre istoty doświadczają zła, bowiem sami go chcieli. Teraz potrzebują pomocy, aby się z niego wypłatać.

2338. Celem życia każdego człowieka, pomimo wielu obiektywnych uwarunkowań, jest ostatecznie uzyskanie wiecznego szczęścia. Nie ma takiej osoby na świecie czy to młodej, czy to w wieku podeszłym, która z tą perspektywą by się nie liczyła. Każdy chce żyć wiecznie.

2339. „Boga” w nas należy powstrzymywać, gdyż zagraża ludzkości. Boga należy leczyć, jeśli zachorował przez naszą świadomość. Bóg może przeklinać, wyzywać, narkotyzować się, potrafi być dyktatorem komunistycznym, albo kapitalistycznym. Może Ci nagadać, pobić Cię, okraść a nawet być okrutnym i zabić. Bóg idzie do szpitala chorować i ten sam Bóg pracuje naukowo nad środkami farmakologicznymi, aby Się dzięki nim wyleczyć. Bóg powoduje starość, przysparza różnych dolegliwości, i ten sam Bóg kładzie na Ciebie ręce terapeutyczne, generując odpowiednie bioprądy, aby poprawić Twoje zdrowie. Jest lekarzem, żebrakiem, posłem, inżynierem, kucharzem, piekarzem, producentem win i serów. Jest producentem rakiet, rowerów

i samochodów. Podlega korupcji. Przyjmuje łapówki i sam Siebie za to, co zrobił, zawzięcie ściga. Stwarza prawo, by je przy nadarzającej się okazji omijać. Taki jest Bóg, czyli my. Ale tak szczerze mówiąc, to nie jest tak. Każdy z nas jest indywiduum i odpowiada za siebie. „**Nie jesteś przedłużeniem niczyjego życia**” – słowa Ojca Pio. Mamy Boga w sercu, dzięki tej iskrze żyjemy, ale sami odpowiadamy za to, co robimy i jak myślimy. Wolność pod każdym względem jest zagwarantowana przez samego Stwórcę. Mamy więc powody do radości i wdzięczności.

2340. Bóg (Jego iskra w nas) słucha muzyki poważnej, operowej, organowej, symfonii. Nie może jednak żyć bez muzyki rozrywkowej. Kocha rock, pop, jazz, swing, reggae, blues, punk, country, techno, hardcore, metal i jeszcze inne rodzaje muzyki. Promuje kulturę i rozwój, a jednocześnie pali książki i zakłada inkwizycje. Prześladowuje wolność, pali na stosach Boga mądrego, inteligentnego, zwanego naukowcami, alchemikami, albo czarownikami. Bóg daje się nawrócić. Bóg może się zrazić do Boga. Bóg może kochać religię, bo widzi w niej cudowne wyzwolenie. Bóg może nienawidzić religię i tępić ją jako zagorzały niedowiarek. Bóg może mieć cudowne serce, być idealnym kochankiem, rozkochiwać wszystkich wokół w sobie. Ale też może pić za dużo wódki i rozbijać rodzinę. Może mieć różne wrodzone skłonności i uwarunkowane genetycznie. Może być lesbijką, homoseksualistą, pedofilem, prostytutką. Zdarza się, że bywa afrodyzjakiem albo też obojnakiem. Bóg żyje w takim dziwnym świecie. Czy my musimy naśladować takiego Boga? Nie! Jezus zaproponował odnaleźć Ideał Oryginalny i podążać do takiego Boga, który daje harmonię, spokój i wieczną miłość.

2341. Bóg mieszka w Niebie Oryginalnym, a poprzez Jego duszę – w nas, mieszka pośrednio i w naszym niebie kosmicznym, które sami stworzyliśmy. Niebo Boga jest poza kosmosem i wszelką sztuczną energią kwantową. W tym sztucznym świecie doznaje się wolności, ale i pychy. Dopóki nie zaakceptujemy Pełni u Boga, będziemy tułać się w bagnie kosmicznych cząsteczek światła. Kosmos się rozlatuje, jak naocznie to możemy się o tym przekonać. Każdy naukowiec to potwierdzi. Ale nie tylko oni. Jezus też o tym mówił, iż obecny świat się zakończy. Ojciec Pio to nam potwierdził, ale dodał: jeszcze długo będzie istniał, gdyż cywilizacje nie odpuszczają, chcą się tu

rozwijać i doświadczać chorób oraz śmierci. A wolność jest. Tak zdecydował Bóg i dotrzymuje słowa, że wolność zawsze będzie zachowana.

2342. Bóg jest przede wszystkim przyjemnością, rozrywką i relaksem. Dobrą zabawą pod każdą postacią. Nie jest Władcą. Jest dla nas Aniołem i Partnerem.

2343. Bóg nie jest wytworem naszego umysłu, my tylko Go poszukujemy z rozpaczą, która zagnieździła się pomiędzy szarymi komórkami. GDY GO ZOBACZYMY OZAMI DUSZY, ZROZUMIEMY WSZYSTKO. Na końcu zobaczymy Go oczami niebiańskimi. I zdziwimy się, że jest On tym wszystkim, czego zapagniemy.

2344. Skrucha serca jest oznaką porządnej wiedzy duchowej. Nie mają jej kosmici z wyższych cywilizacji, dlatego nadal bawią się w rodzenie i umieranie.

2345. Mimo tak wielkiego postępu cywilizacyjnego, który jest naszym udziałem, wciąż za mało przyjaźnimy się ze świętymi, którzy pokonali kosmos i światło fizycznych słońc. Mogą być dla nas drogą i bramą... Za mało ich doceniamy.

2346. Cywilizacja traci najbardziej, gdy zaczyna w niej brakować Boga. Ale też nie można Go tu promować na siłę, oświecać innych ślepią religią, bo może się stać tak, że w Jego imię będziemy się zabijać. Grunt musi być neutralny, wolny i niezależny, wówczas Boga można znaleźć. Najwięcej herezji o Bogu tworzą religie.

2347. Najbliższymi Boga są Ci, którzy nauczyli się wsłuchiwać w intencje Jezusa, w to, o czym On mówił, co proponował. Nic nie narzucał. Nawet **„ani jednego kościoła nie zbudował”** – słowa Ojca Pio.

2348. Podstawą wszelkiego istnienia jest Miłość. Z miłości pochodzi wolność, mądrość i wieczne szczęście. Miłość wypełnia wszystko. Ale tak się dzieje dopiero w prawdziwym świecie. Kosmos nie jest prawdziwym domem

miłości. Tu zaledwie są jej promyki. Ale trzeba starać się ją osiągnąć.

2349. Dla ludzi, którzy postępują w nauce Ducha, życie staje się szansą do osiągnięcia zwycięstwa nad śmiercią. Już nigdy się nie urodzą w strefie cierpiana i zagłady. Osiągną wieczne Niebo.

2350. Człowiek mądry nie jest pesymistą, pomimo że w sercu uznaje filozofię rezygnacji z tego kosmosu.

2351. Poznanie i zrozumienie Boga wymaga rezygnacji z pewnych szablonów myślenia, jakie nam wdrukował w naszą tożsamość świat pojęć i doznań ludzkich. Z powodu lenistwa mało osób nie podejmuje trudu poznania. W kosmosie jest trud na każdym poziomie. Poznawanie to również trud, ale akurat jest on dla nas bardzo korzystny, bo na końcu przynosi olśnienie i zachwyty.

2352. Miłujmy się nawzajem. Zła sobie nie wyrządzajmy. Bądźmy tolerancyjni. Starajmy się o dobre serca i sumienia. A gdy spłacimy dług, może już wszystko będziemy wiedzieć, co wiedzieć powinniśmy. Ale nie przejmujemy się zbytnio, „**Bóg ma dużo czasu**” – **słowa Ojca Pio**. Będzie na nas czekał przez cały okres istnienia kosmosu, stworzonego przez Jego dzieci. Mamy więc na naprawienie siebie kawał czasoprzestrzeni. Zbawienie to przedsięwzięcie ewolucyjne. Owszem, można je bardzo przyśpieszyć, lecz to już od nas zależy. „**Tak niewiele trzeba, by się zbawić – mieć dobre serce, być dobrym, przebaczącym, to wystarczy**” – **słowa Ojca Pio**.

2353. Cały kosmos podlega oczyszczającemu procesowi. Dlatego wszędzie się cierpi. Ziemia jest superczyścem. Jest miejscem narodzin, chorób, niepokojów i śmierci, miejscem klęsk żywiołowych, takich jak upały, mrozy, powódzie, trzęsienia ziemi i susze. Jezus uczy, że nawet jeśli by nie było tych ostatnich cierpień i udało się komuś w spokoju przeżyć, to siły czasu i śmierci zmuszą każdego do opuszczenia tego gniazda ludzkiego życia. Powiedział: „*nie znacie dnia ani godziny*”.

2354. Ziemia jest miejscem na naukę miłości i wolności po jej stracie.

I jest w końcu miejscem śmierci ciała, czyli sztucznej powłoki duszy, którą nałożyli na nas naukowcy z tego wszechświata. Trzeba się od nich uwolnić i odzyskać swój pierwotny blask.

2355. Wierzący nie boją się aż tak bardzo odejścia ciała, wręcz na to czekają. Ludzie szukający szczęścia materialnego chcą za wszelką cenę przedłużyć sobie ziemskie życie, a tym samym – cierpienie. **„W kosmosie nie ma Nieba, nigdy nie było tu Raju” – słowa Ojca Pio.**

2356. Celem nauki Jezusa jest wiedza, że ludzie nie powinni godzić się z tym marnym światem, lecz dążyć do lepszego życia.

2357. Pierwszym wymogiem prawdy jest otwartość. Człowiek powinien cały otworzyć się na bezmiar Boga. Bóg nie jest hermetyczny i żadnych dogmatów nie proponuje... W przeciwieństwie do żydowskiej *Biblii*.

2358. Kto zbliża się do światła, staje się pewniejszy i spokojniejszy. Powoli osiąga rozumienie ducha. Unika w tym świecie niepotrzebnych zgrzytów. Stara się wszystko usprawiedliwiać, wszystkim matkować i dobrem przyciągać innych do szlachetności.

2359. Księga światła, czyli kosmos, mówi po części, w jaki sposób realizować życie duchowe. Ale tylko dochodzą do tego ci, którzy to rozumieją, z pomocą swej świadomości porzuciwszy niebezpieczne objawienie się światła materii, gdyż kosmos wszystkim narzuca przeświadczenie, że tu jest raj i daje nadzieję, że śmierci nie będzie. A to jest nieprawda. Trzeba powracać do Oryginalnego Nieba, skąd kiedyś wyszliśmy. Tam dopiero jest bezpiecznie.

2360. Oczy, widzenie tego świata, powodują, że bardzo ciężko jest zmienić siebie. Światło ze świata wpada prosto formami materialnymi do duszy, przekonując ją o tym, że to życie jest OK, że nie ograniczają go żadne bariery. A jak jest naprawdę?

2361. Jezus nas otwarcie zapewnia, iż pomimo ludzkich radości, jakie spływają na nas, materialne życie jest trudem. **Ojciec Pio dodał: „życie na ziemi to kołchoz”.**

2362. Tak się zachowują mistycy – bawią się wszystkim, jak dzieci.

2363. W Niebie można pieścić kogo się chce, kim się zaciekawimy.

2364. Ojciec Pio mi powiedział: „W Niebie i Zosia, i Marysia, i Klara.... wszystkie będą Twoje... Całe Niebo będziesz miał do dyspozycji... Tam [jest] tylko Miłość i Dobro...”. Cieszę się, bo to dotyczy wszystkich Aniołów, którzy z kosmosu dostaną się do Nieba.

2365. Wiara w Boga ma spowodować Twoją dobroć. Twoją i innych, a dzięki temu – ograniczyć cierpienia. Być dobrym oznacza również – starać się jak najmniej unosić się pychą.

2366. Miłość zmienia oblicze świata. Przykazanie miłości warunkuje wszelki pokój i harmonię. Ale jak wiemy, od miłości do nienawiści tylko krok. Stąd jest potrzebna spontaniczna uwaga, aby to wahadło pracowało normalnie.

2367. Ten świat często przemienia dusze w pełne niepokoju, niespokojne, natomiast postępowanie według zasad duchowych przywraca ożywcze i radosne energie.

2368. Nie rezygnuj z podjętej drogi dla zdobycia prawdziwej wiedzy i szczęścia. Pozorom nie ulegaj. Szczęście jest możliwe do osiągnięcia. Kosztuje to sporo wewnętrznej pracy. Nie oglądaj się wstecz, ani na boki. Idź do przodu! Zostaw przeciętność i małość obok siebie. Trzymaj się światła i idź za Najświętszym. Szukaj Króla Ducha.

2369. Jedyłą ożywczą siłą na tej ziemskiej platformie może być oddanie się zdobywaniu wiedzy o Prawdzie Absolutnej. Jaka ona jest? Jej odkrywanie jest tą właśnie prawdą.

2370. Zwalczaj swoją ciasnotę duchową i podejmij drogę świętości. Ale szczególnie zwróć uwagę na uczucie miłości do wszystkich. Inaczej Twoja świętość będzie jedynie ascetyczną albo naukową kalkulacją. Nic nie zyskasz.

2371. Anioł czuje się bardzo zawiedziony systemem pracy na Ziemi. Według jego obliczeń cztery godziny dziennie przez cztery dni w tygodniu zupełnie wystarczyłoby dla gospodarki każdego państwa, mądrze i optymalnie zarządzanego. Wszyscy mieliby pracę, a człowiek sam dla siebie miałby dużo czasu na myśli ze sfery duchowej wyobraźni, które dają dużo radości i szczęścia.

2372. Ojca Pio uważam za jedną z największych postaci, jakie się pojawiły na globie od wielu tysięcy lat. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że to jeden z najwybitniejszych naukowców, który znał tajemnicę życia tutaj. Ukrył on swą osobę w skromnym zakonniku. Taki był czas. Ojciec Pio posiadał dar bilokacji, przenikał przez ściany, odbywał wędrówki po kosmosie materialnym i wyższym. Kiedyś spytałem Go, czy znał już za życia tajemnicę materii, odpowiedział: ”znałem”.

2373. Bardzo prawdopodobne, że w najbliższym czasie wybitni naukowcy z wielu krajów odkryją składnik materii tak subtelny i stabilny jednocześnie, iż ośmielą się go nazwać na przykład falą uniwersalną, falą życia, a nawet falą Boga. Odkrycie to może zburzyć dotychczasowe tradycyjne koncepcje naukowe, a nawet po części – religijne. Odkrycie takie może zachwiać teologią. Wielu wychowanych w wymyślonych przez strategów religijnych “szufladkach wiary” załamie ręce, a nawet zwątpi w Boga. Ale to musi się dokonać, bo inaczej świat nadal będzie tkwił w różnorodnych, skrajnych i zawężonych systemach przekonań, nie mających wiele wspólnego z obiektywną wiedzą. Lepiej jest wiedzieć więcej, jeśli są takie możliwości dane od Boga, niż wiedzieć mniej, zdając się jedynie na przestarzałą wiarę. **„Im więcej wiesz, tym jesteś większy”** – słowa Ojca Pio. Chodzi o wiedzę, która przekracza wiedzę ludzką.

2374. Wiemy, co oznacza ślepa wiara i fanatyzm – one niszczą cywilizacje. Przykłady mamy tego na co dzień, między innymi terroryzm. Dzieje

się tak dlatego, że ludzie zamiast otwierać umysł, zamykają go w sobie. Wolą nie myśleć o życiu i jego sensie. Zdają się więc w tej sprawie na Kościół, a on przecież wszystkiego nie wie. Kościół bardziej każe wierzyć niż wiedzieć. I w ten sposób społeczność cofa się, zupełnie nie bierze udziału w rozwoju intelektualnym, w nauce, odkryciach, nie popiera nowoczesnych technologii, co uwolniłoby ludzkość od ciężkiej i morderczej pracy w zakładach produkcyjnych czy na roli. Wiara w ciasne poglądy właśnie do tego doprowadza. Wiara pozbawiona serca, miłości, bezinteresowności i logiki jest ogromną siłą przeszkadzającą człowiekowi w poznaniu Boga. Taka wiara właściwie jest przeciwko Bogu. **Ojciec Pio mówił nam, że „ma być coraz lepiej na planecie, a nie coraz gorzej”**. Sam wybudował ogromny szpital „Dom Ulgi w Cierpieniu”, wyposażony – jak na tamte czasy – w najnowocześniejsze urządzenia medyczne na świecie.

2375. W życiu nie chodzi o wiarę napędową człowieka, która jest bardzo pozytywna, ale o ślepą wiarę w wymyślone ideologie i przepisy. Jak sobie przypomnimy, Jezus zaproponował tylko dwa największe przykazania: Miłość do Boga i człowieka. Dla mnie to oznacza również miłość do całego stworzenia. Sposób oraz jakość myślenia wyzwala z ciemnoty, prowadzi ku nauce i Bogu. Nic innego, jak zdeformowana, okrojona z nauki i postępu religia, wstrzymuje wszelki postęp i wywołuje wojny na tej planecie. Nauka, Miłość, Bóg – tego należy się trzymać. Nie Bóg, rozumiany jak przed wielu tysiącami lat, archaiczny, stworzony na użytek władzy i panowania nad umysłem ludzkim, ale Bóg dzisiejszy, odnaleziony w nowoczesnej myśli i najwyższym uczuciu miłości, w umyśle i sercu każdego człowieka, każdej żywej istoty, a nawet w atomie, kwarku, milionach związków chemicznych, kombinacji genowych itd. Wspaniały, nieskończony, bezinteresowny, dobry, miłosierny, sprawiedliwy, nie mający względu na osoby. Ostateczny Stworzyciel wszystkich światów. Pomimo iż stworzyły je Jego niepokorne dzieci. Niedouczone w pokorze i wiedzy samego Boga. Przez taką właśnie niewiedzę wpadliśmy w pułapkę religii, ideologii, starości i śmierci, skończoności i w przemianę materii, która okazała się bardzo agresywna dla nas kosmitów, Aniołów, dzieci Boga.

2376. Bóg jest bardzo cierpliwy. Przeżył już nie jeden system galaktyczny,

społeczny i religijny. Był świadkiem rozwoju cywilizacji i ich zaników. Czekając cierpliwie aż „syn marnotrawny – kosmos” (a w nim mieszkające Jego dzieci) przyjdzie do Ojca Niebieskiego. I przemieni swoją energię na oryginalną.

2377. Jezus miał zrewolucjonizować pogląd na Miłość i Wszechświat, a wykorzystali Go do zbudowania wizerunku niedołęgi, belzebuba, człowieka cierpienia, umartwienia i sekciarza. Nie rozpoznali w nim genialnej duszy, Mistrza Miłości, Mistrza Dobrego Serca, Mistrza Nowej Wiedzy. Motywacja ich była prosta – wykorzystać popularność Jezusa dla swoich celów.

2378. Obecnie wiara w Jezusa, gorące umiłowanie Jego idei – powszechnego braterstwa, ludzi i narodów, ustrzec może od nieszczęść, wywołanych działaniem człowieka. Jezus był mistykiem i praktykiem.

2379. Pewną drogą na tym globie jest droga Jezusowa, miłość do wszystkich. Pewna jest Miłość i wiedza, która prowadzi do nie egoistycznych korzyści. Jest to oczywiście droga wyrzeczenia się niedobrych, nieczystych i niekorzystnych pragnień, które zagrażają pokojowi.

2380. Czy zrozumiałeś, z czego prawdziwie masz się cieszyć? Nie ze zdolności, ani z darów duchowych, ani z mocy, jakie posiadasz, lecz z Nieba, które na Ciebie czeka. W Niebie niczego już nie utracisz, a na Ziemi różnie może być. Sam wiesz.

2381. Postęp nauczył ludzi wiele. Ty poznaj jednak całą prawdę. Musisz wiedzieć, że ekspansja materialna rodzi konieczność powstawania nowych ekspansji. Ratunek jest jeden: ucieczka z powrotem do Nieba. **„Nie przychodzi się tu, aby się dorobić, ale żeby się zbawić” – słowa Ojca Pio.**

2382. Świat rozwiniętej cywilizacji i wysokiej techniki wcale nie jest mało problematyczny. Bliżej prawdy dzięki temu nie stoisz. Owszem, pod różnymi względami jest łatwiej, i to jest plus. Ale czy przez działania techniczne zmniejszył się głód na świecie, wyeliminowane zostały wojny, czy mniej jest złodziei, terrorystów, mniej rozpustników i wszelkiej maści grzeszników? Spójrzj trzeźwo. Nie jest zbyt różowo. System Miłości może to zmienić.

2383. Miliony ludzi zaufało technice, która niekoniecznie uczy człowieka dobra i miłości, a powinna, bo taki jest jej pośredni cel. **„Technika jest też dziełem ducha” – słowa Ojca Pio.** Lecz tak słabo ją wykorzystujemy dla potrzeb duchowych. Technika uciekła nam na boczny tor. Trzeba ją skierować z powrotem na ducha.

2384. Bóg nie jest tylko sprawiedliwy, ale jest też dobry i przebaczący.

2385. Wyobrażenie jest życiem duszy. Bez niej nie istnielibyśmy. Cisza to jakby niebyt. Cisza to inżynieria materialistyczna. Materia i ciało blokują naszą wyobraźnię i umysł. Dusza potrzebuje różnorodnych form, przeżyć i flirtu wyobraźni niebiańskiej. **„Inteligencja nie znosi pustki” – słowa Ojca Pio.**

2386. Patrząc na historię nauki i religii, odnosi się wrażenie, jakby te ostatnich dwa tysiące lat zostały zmarnowane. Same wojny i morderstwa religijne. Chociaż nie wszystko było złe. Wybitne jednostki ratowały reputację chrześcijaństwa, np. św. Franciszek z Asyżu.

2387. Technikę należy podporządkować władzy Serca. **Jak dobrze, że jesteś prosty w myśleniu. Jak dobrze, że wiele nie pragniesz. Gdyby nie to, niewiele zrozumiałbyś z nauki Chrystusa.**

2388. Mądrzy tego świata niestety zamknęli się na głębszą prawdę o życiu. Zbudowali wokół siebie potężny mur z wykresów, obliczeń, psychologii. To zbyt ludzkie podejście do wiecznego bytu.

2389. Czy są loty w kosmos? Są jakby streszczeniem tęsknot z wyższym życiem, większą wiedzą, wolnością i miłością bez ograniczeń.

2390. Technika ziemską jest ostatecznie dziełem ducha, bo stworzyła ją dusza. Chociaż w kosmosie się wszystko psuje, odzwierciedla ona harmonię świata duchowego, czyli doskonałego.

2391. Jeśli chcesz poznać siebie, nie stój cały czas na zewnątrz siebie. Wejdź w istotę swego jestestwa.

2392. Uważaj na myśli, oczy i uszy. Twoje zmysły są oknami na świat. Nie zawsze otwieraj je. W pewnych sytuacjach trzeba je zamknąć.

2393. Zmysły należy skupiać do środka, inaczej nie osiągniesz wewnętrznego smaku, wewnętrznej radości i rozkoszy.

2394. Wsłuchaj się w swoje wnętrze. Obserwuj świat form. Wszędzie znajdziesz ślady Boskiej ręki. Nawet, gdyby te formy stworzyli kiepscy artyści.

2395. Uwaga! Świat nieustannie Cię atakuje niedoskonałymi formami. Czasem drobiazgi odbierają Ci spokój. To tylko świat. Zaprojektowany przez kiepskich artystów.

2396. Bóg w tym kosmosie przygotowuje Cię na powrót do Nieba. Nigdy też Cię nie opuszcza, mimo że chwilami wydaje Ci się, iż jest nieobecny. Opatrzność istnieje nawet w kosmicznym piekle. Bóg by już dawno to piekło zlikwidował, ale nie może ze względu na wolność, jaką nam podarował. I obiecał, że jej w żaden sposób nie złamie. O tym mi mówił Ojciec Pio.

2397. To nie Ty pracujesz dla Boga, ale tak naprawdę to Bóg dla Ciebie pracuje. Cały świat istnieje dla dusz. On go przecież nie potrzebował. Wszystko to dla nas. Jednakże trafiliśmy do anty-nieba, którym jest kosmos. Bóg dopuścił taką możliwość, że Jego dzieci stworzyły sobie własne planetarne nieba, wzorowane na Niebie Oryginalnym. One nie są oryginalne. Z tego powodu bardzo cierpimy. Pracujemy w kołchozach, by utrzymać anty-niebo przy życiu. Długo taka sytuacja nie potrwa. Skończy się kiedyś czas kosmosu. Informował o tym nawet Jezus. Energia Aniołów-stworzycieli nie jest wytwarzana przez *perpetuum mobile* i nie ma żadnych gwarancji wieczności. Kosmos wcześniej czy później rozleci się. Podobnie jak już nie funkcjonuje większość planet, kiedyś zamieszkałych w naszym układzie słonecznym. Życia już tam nie ma.

2398. Bóg daje się poznać każdemu. To zależy tylko od chęci duszy.

Ze strony Boga nie ma stronniczości czy względu na konkretną osobę. Bóg traktuje wszystkich jednakowo. Ateistę na równi kocha z wierzącym. Wszyscy są Jego dziećmi. Każda dusza wcześniej czy później spotka Go na swej drodze i w końcu zbawi się. Bóg dokona tego poprzez własną pracę. Nasza zasługa w tym żadna. Człowieczek głównie pracuje nad generowaniem kłopotów, w wolny sposób. Nigdy by się sam nie zbawił. Karma to taka głupia zabawa w kłopoty. Ona nie ma większego znaczenia. Właściwie jej nie ma. Kto w nią wierzy, może o nią się zahaczyć. Kto jej nie uznaje – temu nie zagraża. Życie jest zabawą i tańczymy z problemami, w nadziei, że przyjdzie ktoś ważny i zabierze nas do Nieba Wiecznego, by dalej się bawić, ale już bezproblemowo.

2399. Nowych diagnoz naukowych nie możesz przyjmować za pewnik. W nauce ciągle obowiązuje płynność. Co chwilę odkrywa się coś nowego.

2400. Ludziom wielkich aspiracji, ludziom krytyki grozi ogromne niebezpieczeństwo. Im trudno zrozumieć wartości ducha. Ponieważ u tych osób ich *ego* jest potęgą.

2401. Tak naprawdę, gdyby Bóg chciał ludzi zawstydzić, wystarczyłoby pokazać na każdej głowie to, co w rzeczywistości tam jest. Otóż, wszyscy nosimy „rogi”, ale Bóg je ukrył przed ludzkimi oczami, żebyśmy się nawzajem nie sądzili przez to, kto ma te rogi większe. Bez wątpienia wszyscy są zarysowani. Każdy kosmita ma „rogi-wielkie ego”, dlatego znajduje się w tym kosmosie. Wszyscy jesteśmy uciekinierami z Nieba. Jezus wołał, przynajmniej do paru osób, aby jednak starali się powrócić tam, skąd wyszli. Możemy się uczyć wiedzy od Jezusa. Też powinniśmy wołać do polityków, do mediów, aby odkrywali prawdę o życiu. A przez to przybliżali innych do Nieba Wiecznego.

2402. Wiele spraw tego świata Ci zagraża. Ale ufaj, bo nie jesteś sam. Zwróć się do Boga. Otrzymasz pomoc do walki. **„Nawet najmniejsze Twoje westchnienie jest przyjmowane i zapisane. Bóg chce rozdawać i rozdaje nieustannie”** – słowa Ojca Pio.

2403. Powinieneś obserwować życie i umieć rozsądzić, co jest prawdą, a co pozorem. Od tego rozróżnienia zależeć będzie Twój postęp, Twoja edukacja duchowa i Twoja nadzieja.

2404. Dla większości istot ludzkich Jezus wciąż nie jest rozpoznany, jest źle skojarzony, błędnie wykorzystany dla intelektualnych i finansowych korzyści. Dziś, i nie tylko zresztą dziś, ale w przeszłości było podobnie. W Jego imieniu biskupi pobudowali sobie pałace, jeżdżą luksusowymi limuzynami, a świątynie, do których Jezus i Franciszek z Asyżu mieli ogromny dystans, dalej nagminnie się buduje. Po co? Jezus wskazywał, że Serce i Miłość jest Celem. Nawet zaproponował postulat Miłości Bliźniego. Co z tego pozostało? Niewiele.

2405. Jedność to w kosmosie bardzo skomplikowana sprawa. Jezus tak dzielił Żydów, że umarł za te podziały. Musiał to robić, by oddzielić plewy od ziarna. Dziś, dzięki Jego mądrości, (większość nie spisana, a te spisane, to same fałszerstwa) mamy klarowną sytuację. Kościół przegrał z Jezusem. A może raczej odwrotnie? Kto chce poznać prawdę, musi jej szukać. Do tego namawiał Mistrz.

2406. Historia dziejów duszy niewiele się zmienia przez pokolenia, wieki i miliony lat edukacji oraz ewolucji. Strzelają szatani, a Aniołowie (wyższa świadomość po-refleksyjna) uciekają. Szkoda czasu na ich szubrawstwo i całą tę komedię zabijania. Przykład: Jezus uciekał, kiedy chcieli Go zabić. Potwierdził mi to Ojciec Pio. Mamy to w naturze, jako osoby światłe – zawsze odchodzić z miejsca, gdzie pojawia się zagrożenie. Pseudoodwaga nie prowadzi do niczego. Ciało ludzkie jest zbyt wrażliwe, aby je kaleczyć. Skutki mogą być nieodwracalne.

2407. Nie zrzucaj wszystkiego na dwoistość, czarne i białe, lub kolory „szarości-cienie Nieba”, lub wahadła. Masz mądrość otrzymaną od Ostatecznego Boga. W tym świecie mamy fizyczny mózg. Stworzyciele naszego mózgu wzorowali się na Bogu, innych wzorców nie znali, bo tylko to zapamiętali. Bardzo skromnie to wszystko wyglądało, w końcu stworzyli chemię, bez podstaw niebieskiej nauki, ograniczeni stygmatem osobistej dumy i pychy, wymyślili algorytmy energetyczno-chemiczne-DNA i te wszystkie

światłne głupoty kwantowe, by manipulować naszą świętą świadomością. Zrobili wszystko po to, by nas rozłączyć z Bogiem. To popularnie nazywa się piekłem świadomości ograniczonej. Trzeba się wziąć w garść i wyzwolić się z tego ograniczenia materialnego światła.

2408. Dobroć miłości uwrażliwia wszystkich na boskość. Wszystko, poza miłością i tolerancją prowadzi do ziemskiego piekła.

2409. Czy mózgi i doświadczenia różnią się u ludzi w ciele i poza ciałem? Kodowane procesory (mózgi) poza wolnością – to efekt naszych ubogich postanowień i zabezpieczeń wynikających z wolnej woli. Myśli i mądrość nie zawsze są święte. Można być wspaniałym artystą i mordercą jednocześnie. Przykładów jest wiele. Nie jest łatwo być dobrym przez całe życie. Ale to możliwe. Pozytywne myślenie prowadzi zawsze do tolerancji i miłości, a więc do Nieba.

2410. Poznawszy chociaż część prawdy, trzeba abyś też umiał jej troszkę bronić.

2411. Bądź mądry, abyś nie padł ofiarą przeciętności, która cały czas ze strony świata Ci zagraża.

2412. Zdecydowanie musisz się odciąć od tego, co przejściowe, wadliwe i ograniczone.

2413. Materialistyczni empirycy żądają naukowości i swoją rację będą zawsze dumnie obnosić. Zechcą Ci udowodniać błędność Twojej drogi i filozofii życia. Prezentacje ich wykładów mogą rzeczywiście zrobić wrażenie. Oni nie boją się logicznych wniosków. Ale czy świat duchowy to wyłącznie ludzkie rozumowanie? Nie. Jest trochę inaczej. Pociesz się też tym, że za słowami empiryków stoi ich próżność, małostkowość oraz ich pycha. Niby mają rację, ale tak naprawdę jej nie mają, bo świat ducha jest daleki od materialnej, elektromagnetycznej struktury świata. To całkiem inny punkt widzenia. A poza tym, czy ktoś już poznał na przykład rdzeń fotonu? Teorii jest mnóstwo.

2414. Burze życiowe na pewno będą rozpętywane wokół Ciebie. Z pomocą Boga jesteś w stanie wszystkie je przeżyć.

2415. Jeśli chcesz żyć cały czas uciechami materialnymi, nigdy nie osiągniesz natury duchowej, ponieważ nie znajdziesz na nią czasu.

2416. Księżyc w nocy świeci, ale nie jest on źródłem energii świetlnej. Świeci światłem odbitym. Człowiek nie znający astronomii łatwo mógłby się pomylić, sądząc po jasności, z jaką promieniuje, byłby pewien, że jest on gwiazdą. Złudzenie. Empirycznie zbadane. Z życiem na Ziemi jest podobnie. Każda sprawa, każda rzecz i radość zmysłowa w jakiś sposób mówi nam o potrzebie nasycenia się, uszczęśliwienia. Ludzie nie oświeceni duchem przyjmują to za pewnik, że nie ma innego życia, że to życie jest jedyne i najszczęśliwsze. Zatem złudzenie zadziało. Próba jest trudna i niełatwo pokonać iluzoryczność materii. Widzimy światło, czujemy chęci, potrzebujemy radości, a nie poszukujemy tego tam, gdzie trzeba. Zadowolamy się odbiciem. Trzeba spojrzeć na Źródło. „**Niebo trzeba widzieć**” – słowa Ojca Pio.

2417. Dusza może wybrać co zechce: albo szczęście ziemskie, pełne problemów, trosk i nerwów, albo wstąpić na drogę wyzwolenia ku wiecznej radości i pozbyć się tego balastu. Kiedyś już wybrała, ale był to niefortunny wybór. Trzeba to naprawić. I odzyskać życie wieczne.

2418. Należy wyrzec się *ego*, sprawcy więzienia dusz. Należy nauczyć się neutralizować własną świadomość materialną, poszerzając ją o zasoby wiedzy duchowej. Przestać myśleć o sobie jako o ciele tylko i zająć się przede wszystkim edukacją swojej duszy, która wciąż jest słabo rozpoznana. W ciele wymieniamy nawet serca, a dusza? Nie bardzo wiemy, co można w niej naprawić. A jest tego sporo. „**Dusza posiada skazę**” – słowa Ojca Pio.

2419. Wszystko, co wynika ze zmysłów, jest tymczasowe i nie może w pełni zaspokoić duszy. Radość *ego* nieustannie znika. Trzeba szukać radości poza *ego*, trzeba poszukiwać miłości trwałej w niezliczonej ilości form bytu wiecznego.

2420. Dopóki nie zrozumiesz, że Twój prawdziwy dom szczęścia nie

znajduje się w tym kosmosie, nie poczujesz się wznosić wyżej. „Tu i teraz” Cię przegryzło i uwięziło. Dlatego ciągle powtarzasz życie za życiem.

2421. Twoja piękna miłość, przyjaźń i kochanie jest tam, gdzie nie ma niepokoju, a więc we Wszechojczyźnie, czyli w Niebie. Kosmos nie pozwala rozwinąć skrzydeł miłości.

2422. Gdy całe życie skupia się wokół form życia materialnego, trudno zrozumieć subtelną wiedzę o wszechświecie duchowym. Ale jest to możliwe. W Niebie również są formy, muzyka itd. O tym mówił mi Ojciec Pio.

2423. Wszyscy wobec Boga jesteśmy równi, jako wspaniali Aniołowie z Nieba. Dziś, po różnych mutacjach, przez miliardy lat przebywania w kosmosie – jesteśmy już tylko fizycznymi ludźmi, którzy muszą chorować i umierać. Jesteśmy równi, ale pod względem świadomości – różni. Dzieje się tak przez wpływ kosmosu i jego niejawnych okoliczności działania.

2424. Życie na Ziemi jest próbą odzyskiwania sił duchowych przy pomocy duchowych i materialnych środków. Musimy na tyle je odzyskać, by stać się wiecznymi. Ale nie w tym kosmosie, lecz w kosmosie Boga, na Jego planetach, które są konkretne i namacalne. Niebo to nie tylko stan umysłu. To również materia na bardzo wysokim poziomie trwania życia w formach.

2425. Czy chcesz, czy nie, ostatecznie jesteś zdany na Boga. Na końcu i tak Go spotkasz. Po co więc tracić czas na spekulacje i niewiarę? Szarpać się z ateizmem, religiami i różnymi teoriami?

2426. Dusza uwarunkowana przez ten kosmos ma konkretny związek z materią. Nie powinieneś więc sądzić ludzi za to, że chcą żyć na takiej płaszczyźnie. To dla nich szansa na wzrost, doświadczenie, z którego wyciąga się wnioski. Ale czy warto było doprowadzać siebie do tego stanu, aby potem rozmyślać nad sensem życia? Nie warto było, ale się stało. Kościół nazywa to „grzechem pierwotnym”. To przez niego musimy stosować logikę i dochodzić do jakichś wniosków. Tak nie powinno być, a jest. Zatem zbawienie jest nadal potrzebne. Alternatywne „niebo-kosmos” dało nam się we znaki.

Trudno jest teraz powrócić do Źródła. Musimy dalej podążać drogą jasną, by wyzwolić się z okowów materialnych form.

2427. Dusza na Ziemi ma wszystkie prawa. Ma prawo do iluzji, do czerpania przyjemności zmysłowych, ile tylko zdoła ich zaczerpnąć. Ale pozostając pod urokiem tychże praw, zapomina, że nie może napęlić się szczęściem materialnym. Traci więc spoistość z oryginalnym przeznaczeniem, jakim jest zjednoczenie się ze swoim Pałacem (nie jednym), jaki otrzymała na początku w darze od Boga. Czy można być zjednoczonym w Niebie ze wszystkimi i z Bogiem jednocześnie? Takie zadałem kiedyś pytanie **Ojcu Pio**. **Ojciec się uśmiechnął i rzekł: „tak, ale po co, po co... tam jest indywiduum i pełna wolność, jakiej tu nie znacie”.**

2428. O listach i rozmowach z Ojcem Pio, które dokonywały się przez pięćdziesiąt lat w Krakowie u pani Krysi. Otóż na początku w moim przypadku były listy, a dopiero po roku bezpośrednio rozmowy. Ojciec Pio był wielkim psychologiem i duchowym przewodnikiem. Dostosowywał swoje pouczenia, wskazówki, a nawet poglądy do osób, które z nim rozmawiały. Przez początkowe lata, zanim ktoś nie podrósł duchowo, opowiadał zwykłe, typowo kościelne treści. Potem, gdy widział, że dana osoba otwiera się, mówił zupełnie coś innego, jakby pozornie zaprzeczając temu wszystkiemu, co wcześniej powiedział. Podobnie było i ze mną. Początkowo zadawałam Ojcu Pio „kościółkowe” pytania i takie też otrzymywałam odpowiedzi. Potem się to bardzo zmieniło. Rozmowy stały się głębsze. Na początku było sporo listów i odpowiedzi od Ojca. Po paru latach zapytałem, co mam zrobić z tymi listami, bo one nie pasują do wiedzy, jaką teraz mam. Ojciec rzekł: „zniszczyć”. I tak zrobiłem. Jednak na pamiątkę jeden sobie zatrzymałem. Dlatego podpowiem, że Ci, którzy dosłownie trzymają się słów Ojca Pio z różnych listów, z różnego etapu wzrostu poszczególnych osób, mogą zrobić wiele krzywdy, a przecież nie o to chodzi. Bo jednym Ojciec mówił „tak”, a innym na ten sam temat „nie”. Trzeba uważać, by nie zrobić wojny wokół Ojca Pio. Najważniejsze na pewno jest to, że jeśli w listach jest mowa o miłości, to można przekaz Ojca Pio traktować zawsze dosłownie. Czepianie się słów wypowiedzianych przez Ojca Pio do różnych osób nie powinno mieć miejsca. Porównywanie jest niebezpieczne. Łatwo się skłócić. Najważniejszy

jest duch, a nie litera. Ojciec obdarowywał i zachowywał wolność świadomości poszczególnych osób z nim rozmawiających. I tego się trzymajmy. U Ojca Pio w trakcie rozmów nie używano dogmatów. Owszem, na początku pojawiały się. Od czegoś musiał zaczynać, a potem ważne było tylko poznawanie rzeczywistości...

2429. Kościół powinien nauczać o miłości wzajemnej, o tym jak zdobyć dobry, kochający i tolerancyjny charakter, a nie zajmować się gospodarowaniem majątkami parafialnymi. Tylko dobry charakter może wnieść naszą cywilizację na wyżyny. Tylko miłość uczyni nas ciepłymi i kochającymi wszystkich, bez waśni, sporów, wojen i głupiego pragnienia władzy. Pożądanie władzy to oczywiście pomyłka, błąd, za który płaci się bardzo wysoką cenę. **„Biskupi w swoich pałacach przekręcają na palcach pierścienie i nie wiedzą, co dalej robić. Nie wychodzą do grzeszników” – słowa Ojca Pio.**

2430. Pani Krysia, przez którą rozmawialiśmy z Ojcem Pio, nic nie wiedziała podczas rozmowy o jej treści. Była zmysłowo wyłączana. Po rozmowach zawsze pytała, co Ojciec ciekawego mówił. Na czas rozmowy jej ciałem zawiadywał Ojciec Pio. Pani Krysia miała męża i dzieci. Żyła zwyczajnie, a jednocześnie niezwykajnie, bo widzialnie przychodził do niej Ojciec Pio. Kiedyś zaproponował mi i Ludwikowi, abyśmy Krysi przynieśli parę hinduskich książyk do poczytania. Czytała i szybko pojmowała. Była zaskoczona, że Ojciec Pio wcześniej nic jej o tym nie powiedział, na przykład o tym, że istnieje reinkarnacja.

2431. Sięgaj do umysłu i podchodź do niego bez zbytnej „filozofii” i naukowych analiz. Gdybyś prawdziwie pojął zjawisko myślenia, zrealizowałbyś się pełni.

2432. Przez pokorę, wiedzę i miłość osiągniesz wszystko to, co jest Ci przeznaczone. Zdobędziesz duchową radość, osiągniesz stan, w którym ani przez jedną chwilkę nie zaznasz niepokoju. Ideał?

2433. Trzeba Ci wiedzieć, że dziedzictwo duchowe świata byłoby martwe bez doświadczeń świętości i współczesnych mistyków, bez nowych

wyjawień prawdy. Martwe będzie to dla Ciebie, jeśli sam nie spróbujesz tego duchowego nektaru.

2434. Dusza to ogromny dynamizm, wieczna aktywność we wszelkim dobru i miłości. W Niebie nie ma „spokoju”, tam się cały czas coś dzieje. Życie tam tętni potężną harmonią i uwielbieniem miłości w przeróżnych formach. Niebo to aktywność istnienia.

2435. Wiara w prawdę ma dodać Ci dyscypliny niezbędnej do jej poszukiwania. Znajdziesz prawdę, ale nie taką, jaką głoszą ateści, masoni i różne religie. Znajdziesz prawdę Oryginalną, opartą na wiecznej Miłości. Znajdziesz Boga ponad wszystkimi bogami, propagowanymi przez religie, ideologie, ponad wszystkimi kosmicznymi systemami wartości i myślenia. Gdy znajdziesz tę Prawdę, odzyskasz życie wieczne.

2436. Niewiedza o duszy powoduje na Ziemi ogromne straty materialne. Prawdziwa duchowość czyni życie lepszym, praktyczniejszym, a przy tym powoduje, że nie boisz się techniki. **„Technika jest dziełem ducha”** – słowa Ojca Pio.

2437. Wiedza o Bogu, która pozwala osiągnąć ekstazę miłości jest w pełni autoryzowana i prawdziwa. **„W Niebie wszyscy należą do siebie i można mieć wszystkich bez ograniczeń”** – słowa Ojca Pio.

2438. Państwo w warunkach kosmicznych powinno być uniwersalne, niezależne od niczego, od żadnej religii i żadnej filozofii myślenia. W konstytucji powinny być również słowa o miłości, przebaczeniu i dobru powszechnym.

2439. Mówiła mi Teresa Neumann, niemiecka stygmatyczka (w trakcie rozmów przez Panią Krystynę), że się modli o to, by nikomu nic się stało, gdy niemieckie wojska wejdą do Polski. Musimy się o to modlić, by nie wyrządzili nam krzywdy. Kiedy to nastąpi i dlaczego, nie wiemy. Informację tę otrzymałem jakieś dwadzieścia pięć lat temu. Ojciec Pio dodał w tym samym czasie, że będą wielkie zmiany. I się zaczyna...

2440. Ojciec Pio powiedział mi, że prawie wszyscy z „Solidarności” się sprzedali dla pieniędzy... Zrobili to już w pierwszych miesiącach wolności, w latach osiemdziesiątych.

2441. Tam w kosmosie panuje o wiele straszniejsza polityka niż niemiecka, islamistyczna czy żydowska. Ale o tym trzeba widzieć. Otwierajmy oczy. Na Ziemi próbuje się tych kosmitów na ślepo naśladować... Trzeba to zatrzymać duchem miłości i modlitwą.

2442. Nawet apostołowie kłócili się o to, który z nich w królestwie niebieskim będzie wyżej. Apostołowie, niestety, jak wszyscy, byli niedoskonali, a opowiadając o Jezusie, nie powiedzieli wszystkiego. Sami się do tego przyznali, mówiąc w *Biblii*, że: „ksiąg na świecie brakłoby, gdyby przyszło spisać wszystko, co Jezus mówił i czynił”.

2443. Jeśli obecnie ktoś chce zrozumieć *Biblię*, to niech nie czyta słów w niej zawartych dosłownie, ale niech szuka tego, czego w niej nie ma. Mamy już inne czasy i tylko pomiędzy wierszami da się coś z niej wyskubać. Przepaść pomiędzy tamtymi a dzisiejszymi czasami jest ogromna. Najlepiej podejść do *Biblii* tak, jak to czynił święty Jan od Krzyża, Doktor Kościoła: „Dusza powinna dążyć do Boga, poznając Go raczej przez to, czym On nie jest, aniżeli przez to, czym jest. Nim dusza stanie się Bogiem, musi ona wpięrw przejść przez wszystkie formy, kształty i doznania, aby potem je porzucić, bowiem nie mają nic wspólnego z Celem”. Ojciec Pio na temat *Starego Testamentu* powiedział mi: „**Już dawno o nim powinno się zapomnieć**”. Fulla, do której Ojciec Pio mnie wysyłał, do *Zakopanego*, o *Nowym Testamencie* mówiła: „ewangelie to archaizm i na dodatek [są] mało zrozumiałe”.

2444. Musisz zostać naukowcem ducha, aby zneutralizować bomby atomowe i wojny prowadzone przy ich użyciu. Ot, problem mistyczny...

2445. Ach... Twoje myślenie, każdy akt woli jest ukłonem wobec Boga. Nawet wtedy, gdy o tym nie wiesz.

2446. Duchowość nieduchowa ogłada się za materią kosmiczną. Pora do odkryć. „Nieduchowe” dusze obierają to za swój cel. Można tego uniknąć, odkrywając Boga i siebie w Nim.

2447. Duchowość to wyższa inteligencja światła, ciała i ducha. Jezus o tym właśnie mówił. Zaprzepaszczono Jego wiedzę. Dlatego nadal kulejemy, mimo iż co niedziela chodzimy do kościoła.

2448. Nie filozofia i nauka zbawiają, ale Bóg. O tym wciąż należy pamiętać.

2449. W nerwowość, agresję i inne zło wpaść bardzo łatwo. Nie powraca się wówczas szybko do czułości. O miłość należy zabiegać, drzeć o nią, aby nie zrobić innym czegoś przykrego. Czy da się tego uniknąć? Nie! Należy starać jak najmniej denerwować, cały czas pragnąć łagodności...

2450. Piękno i serce najlepiej jest wydobyć w najdrobniejszych rzeczach, w miłym geście, w uśmiechu, podaniu herbaty itp. Jeśli w takich drobnych sprawach nie ma miłości, nie ma jej nigdzie.

2451. Woli Dobra, Woli Najwyższego piękna, inaczej – Woli Bożej musisz szukać wszędzie. Wielka to sprawa odnaleźć Wolę Bożą i wykonywać ją. A jaka ona jest? Można pięknie i szlachetnie korzystać z wolności, to wystarczy. **„Tak niewiele trzeba, by się zbawić, wystarczy być dobrym dla innych” – słowa Ojca Pio.**

2452. Piękno oddziaływa na ogół, ale nie działa bez jednostki. Bóg działa indywidualnie dla każdego, na rzecz naszego osobistego szczęścia. Nawet jeśli obecnie jesteśmy poza Niebem, jego planetami i poza odpowiednim stanem umysłu, to jednak Bóg stara się jak może, aby nas wyrwać do Nieba, gdzie nie ma cierpienia, jak w kosmosie stworzonym przez Jego dzieci. Chce nas wyrwać stąd, nie naruszając przy tym naszej wolności. Jest za co Mu dziękować. **„Bóg pierwszy wyciągnął rękę na zgodę do aniołów, kosmitów” – Słowa Ojca Pio.** Korzystajmy z tej Ręki... i wyciągajmy w Jego

kierunku swoją.

2453. Trzeba sprawić, aby ludzie poszli tropem naukowców-mistyków, wówczas ostatecznie wiele zyskają. Nauka i wiara pozwolą im zbliżyć się do prawdziwego Boga, ale nie tego, którego promuje się w kościołach i sektach.

2454. Piękno i szczęście w każdym świecie jest zależne od stanu naszego wnętrza. Nie narzekajmy, że go nam brakuje. Trzeba tylko chcieć...

2455. Zdobywając mądrość, nadal trzeba się wsłuchiwać. Czytać książki to za mało. Ponad książkami jest sędzia sprawiedliwy. **„W książkach jest zaledwie kilka zdań prawdziwych, ale ich wyłowienie z wielu księzek daje jakąś osobistą mądrość” – słowa Ojca Pio.**

2456. Mądrość bohatera polega na zachowywaniu nieustannej czujności duchowej.

2457. Nikt z ludzi, którzy nie starają się o miłość, nie zrozumie Anioła. Miłość niczego innego nie uczy, jak tylko prawdziwego anielstwa. Jakie ono jest? Każdy gdzieś głęboko w sobie to czuje, właśnie dlatego, że sam jest Aniołem.

2458. Wiedza jest życiem człowieka, jest jego wewnętrzną radością i sensem. Lecz dusza to co innego. Dusza jest ponad wiedzą, której w kosmosie ciągle brakuje.

2459. Do mądrości wezwani są bez wyjątku wszyscy, ale chodzi o mądrość Boską. Ludzka mądrość jest dostępna w szkołach. Ale i z tej ludzkiej mądrości można wysnuć wiele boskich wniosków.

2460. Każdy jest suwerennym systemem miłości. Każda rodzina jest niezależnym ogniskiem. Każdy Anioł jest wolny, nawet gdy krzywdzi. Na tym, według Boga, polega wolność. Lecz w Niebie jest inaczej, bo tam nikt nikogo nie krzywdzi, a w kosmosie czyni się to nagminnie.

2461. Wszystko, co robisz, staraj się czynić w łączności z własnym sercem, które jest Twoją duszą. Niech nie będzie żadnej sprawy, której nie powierzyłbyś sercu. Nawet swoje słabości należy oddawać duszy, a ona je uczyni siłą.

2462. Zastanów się czy przypadkiem drobiazgów wyżej nie stawiasz od spraw istotnych. Nieraz upierasz się przy drobnych rzeczach, a gdy chodzi o poważne, to albo się na nich nie znasz, albo przechodzisz obok nich obojętnie. W drobne rzeczy angażujesz całego siebie, całą swoją moc, aż do napięć nerwowych. Wielkie natomiast lekceważysz. Co więcej, tych drobnych spraw za skarby świata nie jesteś w stanie porzucić. Trzeba równowagi. Wszystko trzeba mieć na względzie, by małe rzeczy nie przysłoniły wielkich, a z drugiej strony – aby wielkie nie spowodowały zaniedbywania małych.

2463. Urodziłeś się po to, abyś słuchał i przyjmował naukę duchową i dzięki niej osiągnął zbawienie swojej duszy. Nie jesteś tu tylko po to, by sobie pożyć. **Ojciec Pio powiedział mi: „prawie wszyscy marnują to życie, pomimo doświadczeń, które potem pchają ich znów w to samo”.** Trzeba szerszego otwarcia duszy. Powiedział mi też: **„nawet gdybyś przyjął sto tysięcy komunii św., to i tak to Ci nic nie pomoże”.** Już w odległej starożytności przed Jezusem, bawiono się w chleb i wino, w opłatki, w ducha świętego, w cudowne narodzenie, zwiastowanie, święto światła, czyli słońca (dziś przekształcone w świętowanie niedzieli) itd. Pachnie plagiatem?

2464. Ludzie jak najbardziej Ciebie potrzebują, ale jako wzór, a nie antywzór. Ci, którzy źle żyją, krzywdzą innych, lepiej żeby się nie rodzili. Jezus też to sugerował. Marnują sobie i innym życie. Niech głęboko przemyślą swoje życie jeszcze przed narodzinami.

2465. Posłuchaj natchnień prawdy. Ona przemawia przez serce uśmiechnięte wolnością.

2466. Naukowo-duchowe odkrycia zachwieją wszystkimi koncepcjami materialnymi, zrodzonymi głównie z rozwoju fizyki w dwóch ostatnich wiekach. Co do tego nie ma wątpliwości. Już dziś się mówi o promieniach, które miliony razy szybciej przepływają niż światło. Niegdyś bano się sił natury,

uważając, że uzewnętrzniają się one, by wyrazić gniew Boga. Podobnie było z pojawianiem się komet na niebie. Współczesna fizyka i astronomia na szczęście przywróciła we wszystkim porządek. Ale przed nami jeszcze wiele do zrozumienia.

2467. Nauka i mistyka zostaną zespolone i dojdzie do powstania jeszcze innych koncepcji dotyczących rozumienia Życia. Nowatorska fizyka przez nieskończone drobiazgowo badania osiągnie największe rezultaty i odkryje jeszcze subtelniejsze cząsteczki wewnątrz atomu. Dodam, że – tylko odkryje. Niektóre osoby patrzą fizycznym okiem, a mogą widzieć Niebo, wyższe światy, bez żadnych problemów. To jest właśnie wykorzystanie tej cząsteczkowości ponadmaterialnej. Tę zdolność posiadał Ojciec Pio, św. Jan Bosko i niektórzy jogini.

2468. Z najnowszych badań naukowych wynika, że to nie grawitacja przyciąga nas do Ziemi, ale decydujące jest ciśnienie przestrzeni. Przestrzeń kontroluje wzajemne oddziaływanie i wymianę materii. Grawitacja jest jednym z elementów. W przestrzeni prawie całkowicie ona się rozmywa. Nowa teoria i nowe spojrzenie. Do czego ostatecznie dojdzie nauka, tego nie wiemy. Wszystko przed nami. Ojciec Pio bardzo był za tym, by się uczyć i poznawać.

2469. Wszystko ze sobą jest powiązane i przepływa z jednego stanu w drugi, jak myśl. Problem z przepływem pojawia się w zagęszczonej atomizacji, a więc w tym, co widzimy w świecie materialnym. Tu trudno jeszcze o czysty przepływ, tak zwaną dematerializację. Każdy z nas twardo chodzi po Ziemi, niestety. Mamy jeszcze ciała niesubtelne, o wiele cięższe niż w wyższym, zorganizowanym świecie. Dlatego nie potrafimy przenikać ścian.

2470. „Można ludzkimi oczami zobaczyć Niebo” – słowa Ojca Pio. Myślę, że musi się dokonać niezła konwersja sygnałów elektrycznych. Na razie nie mamy o tym pojęcia. Tylko wielcy Aniołowie to znają.

2471. Jeśli znajdziesz prawdę z pomocą intuicji, znajdziesz treść. Przede wszystkim prawdą jest miłość we wszelkiej wiedzy, która rozlewa się

w sercach przez Ducha.

2472. Jaką posiadasz wiarę? Jaką masz ufność? Gdzie złożyłeś swoją nadzieję? Jakim jesteś poszukiwaczem Boga?

2473. Tak, nie znasz wielu pytań, a jeszcze mniej znasz odpowiedzi. Ale to się zmienia w czasie, gdy mądrzejemy.

2474. Kto wzrasta w dobroci, opartej na wiedzy duchowej, na pewno odczuje w swoim sercu Boga. Jest to proces doskonałej wiedzy, której źródłem jest Miłość. U Boga wszystko jest możliwe. Niemniej: **„na Ziemi nikt nigdy Boga nie wiedział” – słowa Ojca Pio.**

2475. Zjawiska są rzeczywistością, a rzeczywistość jest wymyślona przez ludzi, Aniołów i pośrednio przez Boga. Umysł jest nieograniczenie wielki, podobny do nieograniczonej przestrzeni, w której wszystko może się zdarzyć. Zatem rzeczywistość i iluzja jest umysłem, który jest podstawą szczęścia. Powstawanie jest umysłem i znikanie jest umysłem. Szczęście jest sztuką serca i umysłu, nadzieją i uwielbieniem tajemnicy poznawania.

2476. *„Postać tego świata przemija, a wraz z nim jego pożądlivość”* powiedział Jezus. Obym, widząc wszystko jako umysł, odciął błędne pojęcia, które powodują taką rzeczywistość, w której nie chciałbym wiecznie przebywać. Część tej rzeczywistości osiągnęliśmy, gdyż wszyscy bez wyjątku cierpią. W tym świecie duchowa technologia istnienia jest bardzo zubożona, brak w niej szczęścia. Trzeba nam oczekiwać nowego Nieba i nowej Ziemi. Realizacja pełnego zadowolenia jest możliwa dopiero na planetach niebiańskich, poza wszechświatem materialnym.

2477. Czy umiem poszukiwać przez cały dzień Boga, który mieszka w światłości na razie mi niedostępnej? Mówisz, że jest w sercu? Też, ale i twoje serce jest Ci niedostępne. To, co z jego pomocą czujesz i widzisz, to namiastka tego, co jest obiecane przez Boga. Wszystko dopiero przed Tobą.

2478. „Dziś właściwie każdy, powinien się leczyć psychicznie. Woda,

powietrze i żywność [są] bardzo zatrute. Od samego zanieczyszczonego powietrza niektórzy ludzie chorują psychicznie – słowa Ojca Pio.

2479. Czy pytanie „kim jestem?” nie stanowi dla mnie przeszkody w uwielbieniu. Uważać siebie za Boga jest niebezpieczne! ***„Jesteśmy tylko stworzeniami”*** – słowa Ojca Pio. A z drugiej strony, może zbyt powierzchownie podchodzę do swego własnego, małego „ja”?

2480. Kiedy kocham, nie myślę o „ja”, ale o tym, kto go stworzył i oddaję mu pokłony.

2481. Bóg jest wspaniały. Trzeba Go koniecznie, na wszystkie sposoby poznawać. W kosmosie i przez struktury świetlne, neurony itp. Idzie nam to z wielkim trudem. Ale warto próbować. Bóg odpląca tym samym. Dostajemy poczucie, jak bardzo jest nami zainteresowany.

2482. Grzeczność i życzliwość daje niepowtarzalną przyjemność i przynosi wzniosły spokój sercu.

2483. Osoba pokorna nigdy nie wzgardzi swoim Aniołem Stróżem. Co dzień ma z Nim kontakt, radzi się Go, prosi o pomoc, przeprasza i dziękuje Mu za opiekę.

2484. Ogromne siły duchowe pragną pomóc człowiekowi i niewątpliwie to czynią. ***„Pomaga wielu pomocników niebieskich, o których nic nie wiemy”*** – słowa Ojca Pio. Oczywiście, nie robią wszystkiego za nas, ale w wielu istotnych działaniach mają swój udział. Bóg posyła Aniołów do każdego człowieka. Jest to pomoc specyficzna, lecz nie każdemu da się ptak omóc, jakby się chciało. Wolność, którą Bóg szanuje, skomplikowała nawet pomoc z Nieba.

2485. ***„Niebo nigdy nie będzie w pełni Niebem, dopóki dusze cierpią na zewnątrz. Bóg czeka aż ostatni wędrowiec powróci do Nieba. Bóg ma dużo czasu”*** – słowa Ojca Pio.

2486. Szczere Dobro objawiać się będzie zawsze zgodą, oddaniem, służbą, otwartością i miłowaniem.

2487. Kiedykolwiek idziesz w świat, niech Twe zmysły łączą się w nastawieniu wewnętrznym, wówczas Twoje widzenie nie będzie powodem do zapominania o Bogu, a drogą ku Niemu. Wtedy i rozkosz cielesna stanie się dla Ciebie bramą otwartą do rozmowy z Bogiem Miłości.

2488. Ostatecznie wszelka przyjemność z życia pochodzi od Boga, i nikt inny jej tak precyzyjnie nie wymyślił. Zatem nie oskarżaj się, że używasz zmysłów dla tej skończonej rzeczywistości. To konieczność. W Niebie też ma się zmysły, ale lepszej jakości...

2489. Jeśli łączysz się z rozkoszą Boga, to właściwie jesteś już prawie w Niebie. Wszystko rób dla Boga, rozmawiaj co dzień z Nim i o Nim. Rozkoszuj się wszystkim dla Niego, a osiągniesz z Nim Twoje ukochane zjednoczenie. *„Najpierw Oczyszczenie, potem Oświecenie, na końcu Zjednoczenie”* – słowa św. Jana od Krzyża (XV wiek).

2490. W otwartych i kochających umysłach Bóg miesza, ile się da, by je zabawiać. Czyni to co dzień inaczej poprzez wspomnienia, aktualne emocje i nadzieję na przyszłość. To Jego sprawdzone metody. Teresa Wielka z Avila (XV wiek) na wspomnienie jednej myśli wpadała w ekstazy i spazmy. Czasem z rozkoszy lewitowała. Jej współtowarzyszki to widziały.

2491. Bóg nie jest wrogiem zmysłów, tak samo, jak Ty nie jesteś wrogiem duszy, która je odbiera. Ale pewne rzeczy, gdyby mógł, poprawiłby w nas. Jednak nie może. Bo wolność... **„Wolność dla ludzi jest tak ważna, że nawet życie za nią oddają”** – słowa Ojca Pio.

2492. Ci, którzy mają jako takie pojęcie o fizyce, wiedzą, że energia nie przepada, ale się przeistacza. Wolna moc jest pośród nas, utworzona z bardzo szczególnych, nieznanymi kosmitom fal. Mówię – kosmitom, bo przecież my również jesteśmy kosmitami. Gdy ktoś popatrzy z innej planety lub innego układu słonecznego na nas, także postrzeże nas jako

kosmitów. Te Fale posiadają niezwykłą zdolność inteligentnego myślenia: rozumują i tworzą swego rodzaju tło. Podobnie jak nasze ręce, w odpowiedzi na impuls myśli robią nam kromkę chleba z masłem. Ich źródłem jest Bóg bogów, w którym żyjemy, jakby w Jego Ciele. Fale te są infrastrukturą Wszechświata i będą istnieć długo. Wiele zamieszkałych światów zniknie, galaktyki będą powstawać i gasnąć, ale siła twórcza pozostanie, bo jest jeszcze potrzebna dla niektórych dusz, które muszą się uczyć miłości w trudnych warunkach. Pewien hinduista powiedział kiedyś, że wszechświaty są na samym końcu paznokcia Boga. Ciekawe, nieprawdaż?

2493. Gdy chcesz komuś dać coś ważnego do zrozumienia, a może być to przykre, to zrób to w taki sposób, by ta „operacja” pozostawiła miłą woń. Potrafisz to uczynić.

2494. Gdy ustają fale grubych i subtelnych myśli, gdy troski znikają, trzeba tylko jednego – spontanicznej miłości, wówczas rzeki umysłu stają się spokojnym oceanem. Obym osiągnął niewzburzony rozproszeniem i lenistwem pokój głębokiego oceanu wyciszającej Niebiańskiej Rzeczywistości.

2495. Przeszkodą w dawaniu szacunku, miłości, jest opór serca. Bóg może w nas pokonać ten opór, jeśli otworzymy przed Nim swe serce. Boga nie trzeba się bać. On nikogo do tej pory nie potępił, ani nawet nie skrytykował. Jest Miłością. Do takiej Miłości można się przytulać bez najmniejszej obawy.

2496. Miłości nie da się niczym ograniczyć. Ona nie posiada miar. Jest fantastyczna. Za nią można oddać nawet swoje życie. Jest szlachetna i wielka. Jezus, dając przykład, „umarł w boleściach za szlachetność i rycerskość”.

2497. Nawet badania socjologiczne dowiodły, że agresja, okrucieństwo, obojętność i wojny wywodzą się z braku rozwoju duchowego, z braku realizacji Miłości. Jeśli ktoś twierdzi inaczej, jest w błędzie. Ale to się kiedyś zmieni. Kosmos psuje nam wszystko, nawet poglądy. Zbawienie dusz to rozwiązanie, perspektywa bardzo pozytywna, pochodzi nie z tego świata.

2498. Prawdziwemu rozwojowi osobowości w pierwszym rzędzie sprzyjać będą wszystkie nauki moralne i rady ukazane w duchu, które łączą się w jedną idę dobrego życia. Wiele zależy od naszych refleksji.

2499. Wielkie szczęście jest nieustające – przejrzyste światło poza pojęciami nie jest przyćmione przez żadne „firany”. Stan przekraczający rozumowe pojęcie jest spontaniczny. Obym stale z łatwością ich doświadczał.

2500. Kiedy przyjmujemy duchową oświatę jako coś oczywistego i dobrego dla każdego rodzaju cywilizacji, wówczas nie powinno być kłopotów z utrzymaniem jedności i pokoju na świecie.

2501. Kościół nie powinien przeciwstawiać się badaczom, pragnącym zgłębić tajemnice, do których tak się przez wieki przywiązał, a których wytłumaczenie wniesie do niego ożywienie i nada mu jaśniejsze barwy. Przede wszystkim oświeci społeczność, która powinna harmonizować i wznosić się coraz wyżej, aż do nieba Miłości i Rozkoszy, bo taki jest ostatecznie cel postępu oraz życia. Kościół obecnie tego nie naucza, woli się stroić jak panna do ślubu, ubierać w różne fatalaszki i ćwiczyć ludzi w nudnej i bezdusznej liturgii, uważając ją za cudowne misterium, sacrum. „A te dewocjonalia, kroplenie wodą święconą i tak dalej... Nic tu więcej nie powiem, poza tym, że wymyślili to ludzie” – powiedział mi o tym Ojciec Pio.

2502. Miejmy nadzieję, że przywiązanie do złych doświadczeń samo przez się uwolniło się, a natura złych myśli ukazała się nam czysta, niczym źródłana woda.

2503. Wszystkie dusze mają zawsze boską naturę, lecz nie wiedząc tego, bez końca błędzą po świecie. Powinny w nim oczyścić swe boskie pochodzenie ze skazy przywiązania do złego. To trudna praca dla dusz.

2504. Całe życie, cały nasz postęp i komfort, do którego każdy ma takie samo prawo, powinien zmierzać w kierunku ducha i przypominać Niebo. Bez takiej świadomości trudno będzie o zadowolenie, szczęście i spokój.

2505. Obym dla tych, którzy nieustannie doświadczają cierpienia, rozwinął bezgraniczne współczucie i miłosierdzie na ścieżkach mego ziemskiego życia.

2506. Brak ducha powoduje ogromne kłopoty i chwytanie się wszystkiego, co ludzkie i po ludzku rozumiane.

2507. Wartości intelektualne są dziełem duszy czystej albo pobrudzonej. Nie wszystko, co z duszy wychodzi jest złotem. Czasem dusza „ustawia” się w stronę zła, złej myśli. Generalnie to z duszy wychodzą myśli i formy zewnętrzne. Dlatego tak ważna jest jakość naszego myślenia.

2508. „Dusza nie jest mgiełką” – słowa Ojca Pio. Duch jest życiem, a formy przeróżnej materii są jego echem.

2509. Po unicestwieniu naszego ciała wcale nie ulegamy zniszczeniu. Dusza jest wieczna. Przechodzi do następnej formy, oby już niebiańskiej.

2510. Ten kto kocha i uwielbia, nie pyta wciąż, dlaczego? Tak powinien kochać, żeby nie zastanawiać się nad skutkiem i przyczyną. Nie znasz początku ani końca, w jednej chwili nie poznasz wieczności. Kochaj tak radośnie, jak potrafi kochać mały piesek, albo małe dziecko. Trudne to do osiągnięcia, ale możliwe.

2511. Miłość to rozdawanie zasłużonych i niezasłużonych prezentów. Stają się one radością dla obdarowanego. O tym, komu są przydzielane takie czy inne prezenty, decyduje tylko Bóg. On zna całą prawdę o każdym z nas. Obserwuje nasze życie od miliardów lat. Jako dusze i jako różne ciała (w różnych jego formach egzystencji na planetach) długo już idziemy do Nieba. Hindusi najlepiej o tym wiedzą. Kiedy chrześcijaństwo przywróci wiedzę o reinkarnacji, wtedy wszystko się zmieni. Będzie inne nauczanie, korzystniejsze dla nas.

2512. Posiadamy wolność, ale przecież wiara w różne religie i bogów, wcale nie czyni jej doskonalszą. Przeciwnie – degraduje ją. Do przyjęcia jest

tylko system duchowy, w którym rozwija się cały człowiek. Jest to rozwój powszechnej Miłości i Sprawiedliwości. Religie, idee tylko się kłócą. Trzeba spokoju i miłości. Wówczas będzie lepszy i szybszy postęp ku Krainie Szczęścia.

2513. Istnieje u ludzi obawa, a raczej niewiara w obecność i potęgę Boga. To znaczy, że ich umysły jako oczy i serce, jako formy uczuć, nie wytworzyły w sobie uwielbienia tego typu Życia.

2514. Największą pięknoscią jest dusza myśląca o wiecznej harmonii.

2515. Bóg nie oczekuje od Ciebie świętosci kościelnej, ale pokory i miłości. Bo tak naprawdę, to On prowadzi Twoją duszę, nawet gdy Ci się nie wie dzie i gdy sprawiasz innym cierpienie i ból. On na to nie zważa. „**Pamiętaj, Bóg to najlepszy Rodzic**” – słowa Ojca Pio. Nigdy Cię nie opuści i zawsze Ci wybaczy wszystkie Twoje niedoskonałości. Dlatego Bóg nadal sponsoruje Swoją siłą cały Wszechświat, z myślą o tym, że kiedyś Jego Dzieci do Niego powrócą, by już nie cierpiały, by nie były duchowo bezdomne w tym ludzkim kosmosie.

2516. Życzymy sobie, abyśmy wiele zrozumieli i niech nauka dużo nam wyjaśni. Niech nauka (alchemia, chemia, fizyka, astrofizyka...) odnajdzie i powie nam, jaki jest sens i cel życia, skoro Kościół tego do końca nie chce robić. Wtedy religia i wszystkie sekty, hipokryzje oraz fanatyzm wiar nie zagrodzą nam drogi do prawdziwego Boga, Boga Miłości, fantastycznych Jego krain i ogrodów przyjemności w Jego Boskich Miastach. Niech nauka nam to w końcu objawi i zamieni stary system przekonań na szerszą Prawdę, lepszą od tej, którą znamy do tej pory.

2517. Każde przyjemności mogą pociągnąć duszę ku Bogu i obronić ją przed złem. Ale tylko na początku drogi do Boga. Potem są jeszcze wyższe przyjemności niż te pierwsze pociechy. Oczywiście, o ile dusza idzie do przodu, bo jeśli nie – zatrzyma się, lub nawet cofnie i spadnie do tego poziomu, gdzie radość czerpie się tylko zmysłami ciała, które kiedyś zanikną.

2518. Na początku umysł jest rwący jak strumień górski. Potem staje

się jak rzeka na równinach. W końcu jest jak ocean. Dusza dziecka i matki stają się w swych indywidualnościach w Bogu Jednym.

2519. Bycie wolnym od negatywnych wytworów umysłu jest doskonałością. „*Abyście byli doskonali jako wasz Ojciec w niebie jest doskonały*” powiedział Jezus. Forma ziemská jest pułapką dla duszy. Kto utożsamia się wyłącznie z formą, ciałem, u tego cierpienie nie ma końca. To mu się podoba, a tamto nie, tego lubi, a tamtym pogardza, młodym ciałem ludzkim się zachwyca, a na widok starca odwraca się. Dla formy i sztuki, dla pieniądza i władzy ludzie potrafią się nawzajem niszczyć. Bóg jest poza formą ludzką, dusza jest w formie ludzkiej, dlatego ma ze wszystkim kłopoty. Kto to zrozumie, ten osiągnął Oświecenie.

2520. Zakres działania systemu duchowego jest wszechogarniający, dociera on do najskrytszych zakamarków ludzkiego wnętrza i do najdalszych przestrzeni Systemów Gwiazdnych. Jezus zaszczepił tę świadomość przez sam fakt zejścia na tę Ziemię. My w dalszym ciągu nie umiemy korzystać z Jego zbawczej szkoły. Zajęci jesteśmy sprawami tego świata. Sens świata i cel pragnień duszy mniej nas interesuje, a to wolności i mocy nie daje. Wiele pod tym względem trzeba jeszcze zmienić – musimy to uczynić jako społeczeństwo i osoby indywidualne, i jako profesura nauki też.

2521. Nie jest wszystkim ani sama myśl, ani pamięć, ani wola, ani ludzkie uczucie. Najważniejsza jest dusza, o wiele bogatsza niż ludzkie wrażenia z oka, ucha, dotyku i węchu.

2522. Cały byt i wszystko, co się przejawia, można odnieść do osobistego doświadczenia. Doświadczenie to dokonuje się wewnątrz własnej duszy, wewnątrz umysłu, a umysł – jak wiemy – jest źródłem i twórcą wszystkich rzeczy zewnętrznych. Człowiek nic nie wymyśli i nic nie może powiedzieć na temat swojego ducha. A każda wiedza o duchu, jeżeli taką ktoś posiada, jest łaską wyjątkową.

2523. Dopóki wolność w kosmosie się nie uszlachetni, dopóty będzie problem z poznaniem sekretu duszy i jej przeznaczeniem. Zacznijmy od

własnej wolności.

2524. Umysł jest nieograniczenie wielki, jest niewymownie głębokim oceanem wszelkich możliwości. Jego nieograniczoność i głębia są nieosiągalne dla przeciętnego człowieka. Tylko mistycy mają w tym rozeznanie, ale też nie do końca.

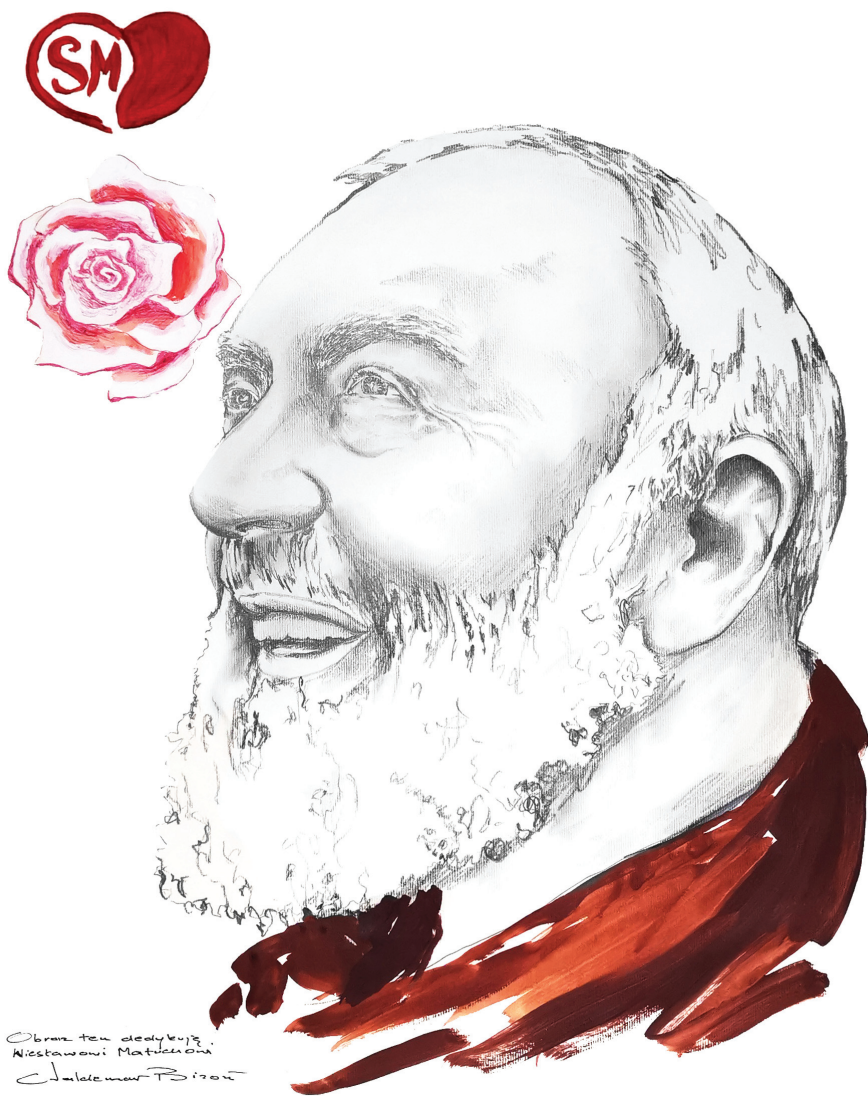
2525. Postęp społeczeństwa polegać będzie przede wszystkim na budowaniu w nim miłości i zgody. Kosmos, a w nim przeróżne cywilizacje jeszcze się kłócą pomiędzy sobą. Dlatego tolerancja i cierpliwość jest ważna, bo krok w krok podążają za miłością. W końcu wszyscy kiedyś osiągną Niebo – powiedział Ojciec Pio. Trzeba czekać i już teraz samemu dawać miłość.

2526. Czy co dzień staram się o coraz obszerniejsze widzenie prawdy o sobie i Bogu? Warto śledzić swój umysł odlotowy? Warto.

2527. Niebo we własnej duszy możesz osiągnąć już teraz, jeśli tylko zrozumiesz, kim jesteś i kim jest Bóg. Tylko nie wpadaj w pychę, że jesteś bogiem. Niestety, jesteś tylko stworzeniem. Nie ma powodu do upokarzania się, ani też do wynoszenia się nad innych.

2528. Nauka tak naprawdę jest myślą, uczuciem, przeżyciem. To serce fascynuje się zdobytą wiedzą poprzez umysł i zmysły. Serce ją kompiluje, przeżywa, kocha. Życie ziemskie, bez perspektywy poszerzania swoich uczuć i umysłu aż do Nieba, nie ma bowiem sensu. Gdy się zastanowimy, natychmiast zauważymy, że same nasze nadzieje i pragnienia kierują nas tam każdego dnia. Stajemy się coraz więksi, piękniejsi i delikatniejsi, pewni życia w nieskończoności. Czy tak nie jest? Kto się zastanawia i kocha, co dzień rośnie jak na „drożdżach”. Starajmy się to też zauważyć, a będziemy radośniejsi. Rezygnacja, zgorzknienie, ortodoksyjność, ślepa tradycja i nieustanne powoływanie się na tak zwanych „Ojców Kościoła”, to nic dobrego, to wyraźna klęska rozwoju i miłości. Cofanie się. Cnotę, wiedzę i miłość należy stale rozwijać. Dziś w szczególności...

2529. Jaka będzie reakcja Kościoła, gdy fizycy odkryją ciało subtelne,



Obraz ten dedykuję.
Wiesławowi Matulewiczowi
Julianus Bizon

gdy naukowcy choćby po części zrozumieją tajemnice budowy człowieka? Jakich argumentów użyje Kościół, by podważyć wyjaśnione w sposób naukowy tajemnice, na które *Biblia* nie daje odpowiedzi? Ludzie Kościoła będą mieli oczywiście opozycję i usłyszą wielki krzyk. Ale w końcu kiedyś nastąpi przełom i pojawi się współpraca ducha z „materia-cegłą” Kościoła.

2530. Zmierzamy ku całkowitej przemianie nauki i religii. Dlatego też konieczne jest, byśmy umieli zaakceptować nowe koncepcje naukowe i religijne. Wszyscy powinniśmy skoncentrować się na przyszłości, w której ma nastąpić to cudowne zjednoczenie myśli i serc, o jakim marzył Jezus. Zjednoczenie, jako ogromne zbiory niezależnych i wolnych indywidualności, dla których jedność znaczy coś innego niż ta przyjmowana potocznie. Jedność i wolność to nietykalność. Podziwiamy moce oszałamiające nas miłością i wolnością.

2531. Cała ludzkość mogłaby uczestniczyć w boskiej przemianie. Tak powinno być od momentu pojawienia się Jezusa, ale opozycja (późniejsi kapłani) wszystko zniszczyła, a ponadto zignorowała Jego przekaz. Zrobili to właściwie Jego wyznawcy, nasz święty Kościół Katolicki, matka milionów dusz. Kościół potrzebuje gruntownej odnowy ducha i miłości, przywrócenia wiedzy pozareligijnej.

2532. Nasze modlitwy tak naprawdę zależą tylko od Boga, bo gdyby On częściowo w nas ich nie wzbudził, nic byś nie zrozumiał i wcale byś się nie nauczył z Nim rozmawiać. Więc nie filozofujmy za dużo i nie hołdujemy swojej pracy, gdyż wszystko zależne jest jednak od Góry. Każdy, kto poczuje się dzieckiem Boga, może wszystko. Bóg pozwala na wszystko, byle nam było przyjemnie.

2533. Pamiętajmy, zmysły i rozkosz cielesna, jakakolwiek by one nie były, nie są same w sobie złe i nie są przeszkodą w zdobywaniu Nieba. Grzechem jest jedynie krzywdzenie innych, doprowadzanie ich do cierpienia, a nawet do rozpacz. Poza tym wszystko inne można by zsumować w zdaniu św. Bernarda: *”Kochaj i rób co chcesz”*.

2534. W doczesności nic człowiekowi nie pomoże, jeśli nie zadba

o wartości duszy. Forma świata potrafi człowiekowi przysłonić wszystko. Należy bardzo uważać, aby nie wpaść w jej sidła. Łatwo zadowolić się sukcesami, a potem stracić inteligencję i już więcej nie zwrócić uwagi na rzeczy zasadnicze. Można stać się politykiem, albo iluzjonistą. A z drugiej strony – ktoś powie, że nic go nie obchodzi, ani polityka, sztuka czy społeczność. To też niedobrze. We wszystkim powinna panować równowaga.

2535. Małostkowi ludzie, często bardzo wykształceni (politycy, przywódcy) bez dobrego serca, to szkodniki dla tej planety, nie tylko dla Polski. Ale czy oni o tym wiedzą? Wątpię. Kosmici sterują wieloma osobami, aby szkodzić duchowi, szkodzić szlachetności i szkodzić Myśli Boga. Oni to najemnicy upadłych innych cywilizacji Aniołów. Wszyscy jesteśmy Aniołami, ale niektórzy już coś zrozumieli. Dlatego trzeba umieć sortować śmieci z ducha płynące.

2536. Chociaż bezgraniczne, nieprzerwane współczucie jest naturalną cechą umysłu i przejawia się wolnym biegiem rzeki miłości, to jednak jego istota pozostaje bez przywiązania do niczego. Lubić możemy wiele, i tak trzeba, ale bez stałego przywiązania.

2537. „Szukajcie a znajdziecie (realizację własnej duszy); kołaczcie, a otworzą wam (bramy wiedzy); kto szuka ten znajduje (...)”. Jezus nigdy nie stawiał na filozofię i czystą spekulację, na dewocję i wymyślną liturgię, nie stawiał na piękne kościoły; proponował to odrzucić. On ogłosił miłość i zbawienie w duchu, nie przyszedł nawet sądzić, ale przebaczyć i pociągać wszystkich do Nieba. Wejście do świątyni wewnątrz siebie jest tą królewską drogą.

2538. Jakim dziś masz być człowiekiem? Jak masz pomóc Aniołom na planecie w osiągnięciu przez nie zrozumienia celu życia? Cała moc leży w Tobie, możesz pomóc wielu osobom, które kolejny już raz śpią duchowo.

2539. Duchowość to nieustanne zbliżanie się do Boga, gorące pokochanie Jego samego i całego stworzenia w Nim. Św. Jan powiedział: „*Myśmypoznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim*” (1J. 4, 16). Taka jest prawdziwa duchowość,

oparta nie o przepisy, ale o Miłość, bez której nic nie ma wartości.

2540. Najważniejsze w modlitwie jest wstawienie siebie w obecności Boga. Umiesz się świadomie skoncentrować na tym, że rozmawiasz z samym Bogiem, Stwórcą, Projektantem Twojej wolności, uczucia i inteligencji? Inny temat to, co potem stało się z duszą, kiedy zeszła ze ścieżki boskości. Powstały kosmosy, wolne myślenie o głupotach, cywilizacje oparte o władców biznesu, złomu komicznego i wszechświatowego kamienia, na którym stoi Twój aktualny, nietrwały dom.

2541. Jedynie ci, którzy rozpoznali MIŁOŚĆ i doświadczyli jej, mogą twierdzić, iż ujrzeli przez „mgnienie” Duchową Rzeczywistość. Kosmos to była „syzyfowych prac”. Tu są tylko chwile...

2542. Ścieżka Miłości jest królewską drogą, która prowadzi ku zjednoczeniu ludzkości z Niebem.

2543. Kosmos to czyściec, kołchoz w którym wszyscy pracują, by doznać przyjemności bytu. Jedność w kosmosie jest niemożliwa. Robimy tylko uniki, by nie oberwać. **„Jezus też musiał nie raz uciekać” – to powiedział mi Ojciec Pio.** W następnym pokoleniu, już po naszej śmierci, Ziemia będzie obrywać groźnymi meteorytami. Zrobi się niebezpiecznie. To też mi Ojciec Pio powiedział.

2544. Gdyby Kościół Katolicki nie trzymał „klucza wiedzy duchowej” wyłącznie dla siebie, ale dał go również innym, wówczas stan świadomości społeczeństwa stałby na wyższym poziomie. **„Kapłani schowali klucz do wiedzy, sami nie wchodzi i innym nie pozwalają przejść przez drzwi” – słowa Ojca Pio.** I chyba dlatego sami musimy odtwarzać pradawną spuściznę Nieba dla Ziemi. Coś w tym jest.

2545. Życie w ludzkim ciele jest ostatecznie jedną wielką chorobą, jest to sfera udręk i cierpienie, ciągłej przemiany materii. Ci, którzy znają Boga i radość prawdziwą, wiedzą o tym doskonale. Kiedy więc powrócimy do naszych niebieskich ciał? Najpierw musimy porzucić koło narodzin i śmierci w tym

kosmosie. A to nie jest takie proste. Komórki i fotony, kości i mięśnie, układy nerwowe sterowane bioprądami i chemiczną energią, wreszcie mózg, wszystko przyklejone do „DNA” duszy, oślepiają nas od środka. Przez te „zwierzęce” układy nie widzimy innej perspektywy. **„To ciało jest powłoką i zasłoną duszy” – słowa Ojca Pio.** Walczymy z niszczącym nas światem algorytmów różnych energii nałożonych nam na organy cielesne i zmysły. W tej sytuacji pozostaje nam tylko wiara w szczęście i nieskończoność istnienia. **„Tajemnice nadal obowiązują” – słowa Ojca Pio.** Ale powoli, systematycznie, można skracać sobie ten dystans do wieczności. Nazywa się to rozwojem duchowym, lub postępowaniem w mądrości i miłości.

2546. Najważniejszy jest domowy „kościół” szlachetności i mądrości, bo z niego tworzą się świetlane społeczeństwa patrzące w górę.

2547. Grona różnych naukowców, nie znając całej prawdy, co parę miesięcy zaprzeczają temu, co powiedzieli wcześniej. U nich głównie liczy się prestiż i pieniądze, nowa, wyimaginowana najczęściej wiedza, tytuły naukowe, książki itd. Czy jest w tym coś różniącego ich od ludzi Kościoła? Wydaje się być to problemem powszechnym. W Kościele wiele sakramentów zmieniono, wiele reguł skasowano, wiele dogmatów dodano. Określiłbym to „syndromem niepoohamowanego ego”. U duchownych tak samo, jak u naukowców. U zwykłych ludzi jest podobnie, ale na innych poziomach potrzeb. Nie u wszystkich, oczywiście. **„Są pokorne, anielskie dusze i tu” – słowa Ojca Pio.**

2548. Bóg jest naszym najwspanialszym „Numerem Jeden, Kochankiem w dowolnych formach” na wieczność. Na Ziemi jest tylko Jego blady cień, mimo, że przeżywamy rozkosze, które wydają nam się najcudowniejsze z najcudowniejszych. Ale w Niebie jest przyjemniej. Sprawdźmy to sami.

2549. Pora, abyśmy sobie stworzyli więcej Nieba na Ziemi. Tak, aby pewnego dnia okazało się prawdą to, co mówi Pismo święte: *„Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak też powiedzieli niektórzy z waszych poetów: Jesteśmy bowiem z Jego rodu (Dzieje Apostolskie 17 - 28).*

2550. Niewątpliwie świat kryje wiele tajemnic. Zadawanie pytań

filozoficznych, religijnych i naukowych otwiera nas na ogromne możliwości i sposoby życia w otaczającym nas świecie. Od zarania dziejów człowieka interesowały tajemnice. Sztuką nie było dla niego to, czego już się dowiedział w naturalny sposób, ale sztuką było i nadal pozostaje – pragnąć żyć perspektywą nieznanego świata i wspaniałego szczęścia, jakie przed oczami ludzkości się rysuje. Oby jak najwięcej ludzi ten świat zobaczyło. I w nim kiedyś pozostało. Nazywa się to Niebo wieczne.

2551. By utrzymać umysł w czujności, musisz czytać, patrzeć na świat z dystansem i co dzień pamiętać o Bogu. Co dzień!

2552. Nasze dzieci są inteligentne, ale nie od razu są mądre. Mądrość przychodzi z wiekiem. Do jej osiągnięcia potrzebne jest doświadczenie. Posłuszeństwo rodzicom i szacunek do nich uczą tej mądrości.

2553. Pozwól swemu ciału być naturalnym, rozluźnionym. Skończ z próżnym gadulstwem, pozwól twej mowie być na przykład echem. Nawet nie rozmyślaj, jeśli to potrafisz, lecz odważ się skoczyć prosto w Serce Boga, zjednocz się tylko z Nim. Tym, który jest w każdej rzeczy i jest jednocześnie poza nimi. Starannie przygotuj się do tego Skoku. Dobro, cnoty i czystość postępowania przyprowadzą Cię na tę trampolinę, by wykonać ów skok, przeznaczony Ci od początku Twego istnienia w kosmosie.

2554. Kiedy człowiek zaczął podziwiać nowe horyzonty, automatycznie stawał się romantykiem, artystą, antropologiem, badaczem zjawisk anormalnych, naukowcem z dziedziny atomu, grawitacji i cząsteczek światła. Stawał się astrologiem, astrofizykiem i w pewnym sensie – wiecznym astronautą. Dlaczego wiecznym podróżnikiem-astronautą? Podkreślam to dlatego, że sam jest kosmitą umieszczonym na malutkiej „kropeczce Ziemi” w Kosmosie, i to, że osobiście pragnie wyrwać się poza układy planetarne i galaktyki. Wciąż się o to stara i do tego dąży, rozwijając skrupulatnie naukę oraz technikę. Całym swoim życiem, a szczególnie pragnieniami i marzeniami potwierdzał te relacje oraz związki pomiędzy sobą a światem, jaki mu się pojawiał. Tylko pytanie: czy przez to zbawi swoją duszę, czy się będzie pograżał?

2555. Standardowa filozofia religii na wstępie jest potrzebna, ale u niektórych ten wstęp trwa miliony lat. Trochę przydługawo. Gdy nie można uwolnić się od owego startu, potem trzeba porzucić wszelkie świeckości i religie. Stajemy do dyspozycji „Boga”, i odwrotnie.

2556. Któż może twierdzić, że Bóg jest tylko „tym” lub tylko „taki”?

2557. Różne religie i wyznania, chociaż postrzegane są jako osobne i różne, wszystkie są ożywiane przez jeden wspólny strumień. Ale czy tak naprawdę jest? Powstaje bardzo dużo skutków ubocznych w myśleniu i poglądach. A one doprowadzają do wyniszczenia jednej religii przez drugą. Kto najbardziej cierpi? Szary wierzący, który daje się nabrać na dogmaty i struktury, na reguły ludzkie.

2558. „Każdy kapłan jest tylko człowiekiem i musi wierzyć, jak wszyscy, nawet gdy odprawia msze” – słowa Ojca Pio.

2559. Współczesna inteligencja ludzka potrzebuje głębszej analizy przyczyn i skutków, głębszych rozświetleń bytu, a o tym nie naucza archaiczny język religijny.

2560. Wiemy z samego *Pisma Świętego*, że Jezus o wiele więcej powiedział, niż udokumentowano w formie *Ewangelii*. Należy szukać właśnie tych słów, może pomiędzy wersami *Pisma* lub u mistyków?

2561. Gdy w kosmosie skończy się oczyszczenie, wszyscy jawnie zobaczą przyczynę wszystkiego.

2562. Im więcej się modlisz, tym większe masz poczucie, że modlisz się coraz mniej. Tym bardziej czujesz się niedoskonały. W postępie duchowym takie poczucie jest prawidłowe. Bóg czyni Cię wielkim poprzez Twoją małość. Lecz ta małość jest potęgą. Finał naszej wędrówki przez świat trudów i niedoskonałość będzie przewspaniały.

2563. Jest takie uczucie, że im bliżej jesteś Boga, to wydaje Ci się, że

jesteś coraz dalej. Po to Ci jest to dane, aby umocnić Cię w wierze i przekonaniu, że jesteś Aniołem poza Niebem Oryginalnym. Abyś mógł dążyć...

2564. Nie kontrolujemy większości własnych myśli. Gdybyśmy to potrafili, nasz postęp duchowy byłby bardzo szybki.

2565. Czysta dusza tak samo, jak oczyszczona świadomość, istnieje poza czasem i przestrzenią. Nie należy do żadnego Kościoła, żadnej organizacji społecznej, do żadnej partii politycznej, nie należy nawet do ciała ludzkiego. Uświadomienie sobie tego to wielki postęp duchowy.

2566. Więcej uczynisz dla Ziemi, jeżeli częściej będziesz myślał o Niebie, o wspaniałym Mieście Światła i Kolorów, a nie o komforcie życia na naszym globie, który i tak podąża do tego, by Cię unicestwić. Jezus proponował umycie rąk kosmicznych własnej duszy...

2567. Koncepcje Boga, jakie wytworzyły cywilizacje i kultury, nieuchronnie przenosiły je na grunt kultów, wierzeń i religii. Stworzone w ten sposób idee i koncepcje wskazują na to, jak historia i wielkość Boga rosła razem z pomysłami i marzeniami czysto ludzkimi. Ale te promyki ludzkie też wytworzyły swoje dobre cnoty... Da się je zauważyć? „Znowu w życiu mi nie wyszło”?

2568. Tu zdani jesteśmy na własne siły. W Niebie tak nie jest. Tam można korzystać ze wszystkiego gotowego, bez ograniczeń. Za darmo. „**Ziemia to kołchoz**” – słowa Ojca Pio.

2569. Cała wiedza współczesna na temat duszy to tylko zarysy, dane po to, by każdy w sposób wolny i nieskrępowany mógł rozwinąć swą świadomość do rozmiarów jej przeznaczonych nieograniczoną Miłością Boga. By każdy mógł rozwinąć nieograniczone możliwości swego umysłowego serca.

2570. Tyle jest praktycznych myśli i czynów prowadzących w kierunku ducha, że nigdy nie zdołamy ich wykonać. Wszystko, co duchowe, w żadnym stopniu nie obciąża. Natomiast materia przygniata każdego fizycznie,

politycznie, pogładowo, emocjonalnie, intelektualnie, finansowo... Ostre kanty rzeczywistości potrafią zarysować naszą duszę. Trzeba uważać. Pracować nad umysłem i sercem.

2571. Dla człowieka czas ucieka i musi się śpieszyć, nawet w sprawach duchowych.

2572. „Dla Boga czasu nie ma. On już tyle przeżył ludzkich systemów, tyle zła widział i nadal jest miłosierny, i czeka na naszą duszę. Bóg to Najlepszy Rodzic” – słowa Ojca Pio.

2573. Chociaż wszystkie wszechświaty skoncentrowane są wokół ducha, to jeszcze nie doświadczają go w pełni.

2574. W chwale Ducha nie ma religii ani Kościołów. Jezus nauczał o wnętrzu człowieka, a nie o strukturach modlitw i nabożeństw.

2575. Jeden ze zwolenników Jezusa stwierdził w swoim piśmie o Nim, iż ksiąg by brakło, tyle Jezus wygłosił nauk, tyle przeprowadził poufnych rozmów z ludźmi różnego formatu. Możemy to przenieść na dzisiejszy czas. Na nasze myśli i problemy egzystencjalne. Przecież potrafimy...

2576. Odrzucenie wszystkich niedobrych cech i własnych wad, zapomnienie o nich – oto jest wielkość! To jest pomoc światu! A nie działanie pod wpływem *ego*. Czysty Duch bez naleciałości ludzkiej, materialnej myśli – oto, czego należy się uczyć w nowoczesnej mistyce, w nowym podejściu do poszukiwania przyczyn świata.

2577. Ocean Miłości wypełnia wszystkich Pełnią wszystkiego (po ludzku to niewyobrażalne, transcendentne). Dziś należy powrócić do tego, co jest sednem tej rzeczywistości, do miłości, która głosi wolność w każdej dziedzinie, która głosi uwolnienie się od wszystkiego. Trzeba powrócić do mistyki. Zewnętrzne formy pobożności to ucieczka od samorealizacji, ucieczka od głębokiej prawdy, że ten świat przemija, że jest wytworem dzieci Boga, choć jest on tymczasowo tak realny.

2578. Dziś Prawda boska nadal działa i dopowiada tę resztę wiedzy, której nie byli w stanie strawić ludzie z przeszłych epok. Zmuszeni zatem jesteśmy szukać mądrości i docierać do niej. Głównie szukać będziemy u tych, którzy byli zdeterminowani tajemnicą życia i przeszli ścieżkę prawdziwej świętości.

2579. Boga nikt w tym życiu oczami ciała nie zobaczy. „**Inaczej nie byłoby wiary, ale wiedzy**” – słowa Ojca Pio. Dlaczego tak jest? To bardzo fachowa wiedza egzystencjalna i duchowa. Nie wszyscy jeszcze ją poznali. Boga nie można zobaczyć ani dotknąć. Można natomiast w Niego wierzyć i wypełniać dobre prawa, które pozostawił w całym kosmosie Swoim nieposłusznym dzieciom (Aniołom-kosmitom). Trzeba tych praw szukać i z pomocą intuicji i sumienia je realizować.

2580. Wyobrażenia różnych filozofów, myślicieli i zwykłych ludzi na temat Boga często nie mają wiele wspólnego z prawdą o Nim. Tylko Bóg udziela człowiekowi łaski głębszego poznania Jego samego. Nawet święci sami nie mogli zbliżyć się do Boga i poznać Go. Ich pokuty, ich miłość na nic by się zdały, gdyby nie interwencja samego Pana Miłości.

2581. Jeśli samookreślenie siebie jest przyczyną mojej zguby i zapomnienia o Bogu, spróbuję zniszczyć moje fałszywe wyobrażenie o sobie w formie „jestem sobą” i skoncentruję swój umysł na poznawaniu Boga.

2582. Od najgłębszej starożytności po dziś dzień pojęcie Boga to czysta ludzka spekulacja. Gdy kogokolwiek pytać, jaki jest Bóg, nie uzyskamy żadnej konkretnej odpowiedzi. Nikt tego nie wie. Nawet kapłan nie może odpowiedzieć na to pytanie. Same domysły i wiara oparta na dawnych przekazach, czy tak zwanych objawieniach, które bez wątpienia są tak samo jedną z wielu koncepcji rozumienia świata, która nie pozwoliła zrozumieć Boga. *Apokalipsa świętego Jana* jest naszpikowana symbolami, a nie dała sobie rady z odpowiedzią na pytanie, kim tak naprawdę jest Bóg.

2583. Ten, kto wyrzekł się siebie, kto osiągnął całkowite urzeczywistnienie i pełną kontrolę nad własnym umysłem i ciałem, jest prawdziwym

umysłem uniwersalnym, a ci, którzy tego nie osiągnęli, są istotami nieoświeconymi. Niestety większość ludzi we współczesnym, cywilizowanym świecie jest istotami tej drugiej kategorii, bo nie pojmują celu własnego życia i nie uznają potrzeby dyscypliny, kontroli własnego ciała i umysłu. Z przykrością musimy stwierdzić, że to właśnie im zawdzięczamy wszystkie konflikty i wojny na tym świecie. Ich nieopanowanie, niezrozumienie sensu życia rozpoczyna procesy degradacyjne, w które wplątani zostają nawet już ci zaawansowani.

2584. Żeby na Ziemi można było oglądać niebo i doznawać tej wielkiej przyjemności, to trzeba wykrzesać z siebie wiele miłości. Bóg da tę łaską każdemu, kto z Miłości do Niego „zwariuje”.

2585. Niebios nikt z żyjących w kosmosie nie „przebiję”, chyba że jest to komuś dane. Ale to szczególnie wyjątek i tylko Bóg decyduje, komu na to pozwolić.

2586. Gdy spytać nauczycieli religii, kim jest Bóg, nie są w stanie odpowiedzieć. Gdy pytać naukowców, mających do dyspozycji cały arsenał nauki, kim jest Bóg i gdzie On może przebywać, narażamy się na wzruszenie ramionami.

2587. Prawdziwa droga do świętości jest naturalnym dążeniem duszy i nie jest kłopotliwa. Znana jest jako droga pozbywania się egoizmu i cierpliwego dźwigania codziennych problemów w pełnej gotowości służenia innym. To nie jest trudne. Trzeba zapominać o sobie, na ile się tylko da i pamiętać, że wszelkie formy są iluzoryczne, przejściowe i bardzo kłopotliwe oraz przynoszą wielkie cierpienia. Należy się zatem w dążeniu do świętości kierować wielką prostotą i nie dowierzać żadnej formie, żadnemu wrażeniu, żadnej stworzonej rzeczy, żadnej spekulacji, żadnej technice. Wszystko to bowiem przemija. Gdy tam ulokujesz swoje nadzieje, będziesz zawiedziony, a w odpowiednim czasie poczujesz się bardzo oszukany. Tylko Bóg i Jego piękni Aniołowie w Niebie nie oszukują. Cywilizacje kosmiczne nas na pewno zawiodą.

2588. Okazuje się, że jesteśmy bardzo uwarunkowani potrzebami codziennego życia. Stwarzamy sobie dla własnych potrzeb dosłownie wszystko. Począwszy od piramid, domów mieszkalnych, sprzętu AGD, po komputery i pojęcie Boga. A wszystko to w imię zaspakajania własnych aspiracji i dla poszerzania swych i tak ogromnych możliwości, jakie przed nami w każdej sekundzie wyrastają. Czy to dobrze, czy źle? Oczywiście, że dobrze. Bo wyłącznie szukanie i zadawanie pytań pozwala nam sięgać po niemożliwe. Pozwala sięgać po Boga, jakiego sobie wyobrażamy i stwarzamy w myślach. To bardzo dobra koncepcja. Bo jak wiele ludzi istnieje we Wszechświecie, tak różny jest ten Bóg. I to jest piękne. **„Niebo dla każdego człowieka znaczy coś innego” – słowa Ojca Pio.**

2589. Byłoby najlepiej, gdyby cały glob był jednym państwem, bez granic i barier. U Boga jest to możliwe. A przecież ludzkość jest jedną rodziną. System Miłości. Na razie to mrzonki... Wiele musiałoby się zmienić w sercach i umysłach ludzi, żeby możliwe było jego urzeczywistnienie.

2590. Bóg nie dzieli ludzi. Owszem, mamy różne cechy, ale On chce, abyśmy wzajemnie się szanowali i kochali. Czy Bóg stworzył granice, nacjonalizmy i partie polityczne? Nie! To uczynili ludzie, gdy im zabrakło wzajemnej miłości. Skutecznie się podzielili.

2591. Gdyby **„Miłość, która też jest tolerancją”** (słowa Ojca Pio) uznać za najwyższą wartość edukacji człowieka, pozwoliłoby to uniknąć niepokojów, które są główną przyczyną konfliktów na świecie.

2592. Prawie całe piękno jest przed Tobą zakryte. Nawet ziemskiego piękna w całej krasie nie widzisz. Kiedyś to się zmieni. Zwłaszcza wtedy, gdy zamkniesz na zawsze ludzие oczy.

2593. Bądź słońcem dla innych, a nigdy o Tobie nie zapomną. Bo o słońcu zapomnieć nie sposób.

2594. Piękno i dobro duchowe, które poznajesz, ma moc, aby Cię oczyścić.

2595. Musisz być ponad zmiennościami. Nastroje nie mogą Cię pokonać, bo stracisz pokój. Jednakże one właśnie wiele Cię na początku uczą.

2596. Im więcej pokoju, tym większe zaangażowanie intelektu w sprawy życia światłego, tym więcej szczęścia, tym lepsze rozwiązania ekonomiczne, tym ładniejsze produkty i lepsze technologie, tym mniej krzyża do dźwigania.

2597. Teoria kwantowa pozwala nam zrozumieć życie jeszcze w głębszych aspektach, także w tych konceptualnych przestrzeniach ludzkich mózgów. Bóg nie daje się zamknąć w schematach żadnej religii i żadnej ludzkiej koncepcji. To oczywiste. Biblijne słowa wypowiedziane według autorów przez Boga, które brzmią *“Jestem, który Jestem”*, oznaczają wspaniałą wolność na poziomie molekuł, komórek, świadomości kwantowej, światła, osobowości, ewolucji i cywilizacyjnych skoków. Stworzył nas, abyśmy mogli być stwórcami. Ale czy to nam pomaga w miłości i pokorze? Pomaga, lecz wolność i pycha zakłóciła nasze boskie walory. Czy Bóg nie jest wspaniały? Pozwala nam być wolnymi mimo wszystko.

2598. Cywilizacja rodzi się poprzez pracę i miłość. Na końcu cywilizacji zostaje tylko miłość, (oby!), lub kosmiczne piekło, jeżeli miłość jest odrzucona.

2599. Podobnie jak woda słonego morza stanie się słodka, kiedy wypiją ją chmury, tak i umysł uzyska siłę przy pracy dla innych, przemieniając trującą *ego* w radość obcowania z bliźnimi przez miłość i zrozumienie.

2600. Miłość prawdziwa nie zna przemocy. Jeśli wiara uznaje przemoc, agresję i stosuje ją, to już nie jest to żadna święta wiara, a działania militarne.

2601. Kiedy nie ma już nadziei, bólu, lęku ani obaw, to oznacza, że osiągnąłeś, urzeczywistniłeś Cel – Miłość w najczystszej substancji duszy.

2602. Kiedykolwiek w moim umyśle pojawi się przywiązanie albo

pragnienie gniewu, nie powinienem nic robić ani mówić, lecz pozostać niewzruszony, jak kamień. Przeczekać zawał duszy.

2603. Ludzkość od dawna poszukuje idealnego systemu społecznego. Prawdopodobnie byłyby znalezione, ale jak zwykle zabrakło nam pokory i miłości. Jednostki domyślały się, jak ów ideał mógłby wyglądać, głównie jako System Miłości. Niestety te osoby pozostawały w cieniu. Polityka i Kościół odstawiły ich na boczny tor...

2604. Kiedykolwiek będę rozproszony lub w swej zarozumiałości i samozadowoleniu chciałbym poniżyć innych, kiedykolwiek będę miał pretensje do bliźnich, zechcę im szkodzić albo opowiadać o ich błędach, kiedykolwiek zapragnę pochwał, lub będę miał zamiar kogoś obwiniać, kiedy zechcę być nieuprzejmy i zapragnę wszcząć spór, niech zawsze wtedy pozostanę wobec tych uczuć i pragnień niewzruszony.

2605. Kiedy tylko mam ochotę przestać pracować dla innych, lub pracę tę ograniczyć, gdy rodzi się we mnie pragnienie działania tylko dla własnej korzyści i gdy przychodzi mi ochota, by te myśli wypowiedzieć, zawsze wtedy pozostanę wobec tych pragnień i myśli niewzruszony jak kamień.

2606. Kiedykolwiek jestem niecierpliwy, leniwy, tchórzliwy, bezwstydny, kiedy mam ochotę mówić głupstwa, albo gdy pojawi się we mnie pokusa, by być stronnikiem, zawsze wtedy pozostanę niewzruszony wobec tych pragnień jak kamień. Trudne...

2607. Wolność to duch. Duch współistniejący w różnych formach energii wszelkiego bytu, niebieskiego i kosmicznego.

2608. Wystarczy jeden bukiet mikroskopijnych, niewidzialnych myśli, owiany eterycznym zapachem dążeń i pragnień, ukwiecony otwartością płatków, na które pada światło, ażeby utworzyć z nich przepiękny ogród, dający nam poczucie pewności tego, kim jesteśmy.

2609. Opierając się na różnych naukowych dokonaniach z dziedziny

kosmologii kwantowej, włączyłem do mojego modelu świata również wiedzę tak wspaniałych postaci jak ksiądz Sedlak ze swoją teorią wyłożoną w książce *“Życie jest Światłem”*, następnie koncepcję świętego Jana od Krzyża, który interpretuje życie intelektualne i emocjonalne jako uczenie się roli Boga, by w końcu Nim samym się stać. A wyraził to między innymi w zdaniu: *“(...) dusza wydaje się wtedy być więcej Bogiem niż duszą i w rzeczy samej jest Bogiem...”*. Dowodem na to są też dokonania duchowe świętego **Ojca Pio**, przenikającego ściany i superprzestrzenie, rozczepiającego swoją duszę na wiele części, wypowiadającego przepiękne słowa: ***“Miarą miłości jest miłować bez miary”***.

2610. Warto sobie uświadomić, kto w tym świecie jest moralistą, idealistą. Nie uwierzycie – Szatan i jego intelektualna, emocjonalna świta. W ten sposób usidla on wszystkie dusze, poprzez sztuczne wyrzuty sumienia i oskarża ich o grzech. A to prowadzi do depresji, a nawet do odebrania sobie życia. ***„Niczym się nie przejmuj, najważniejszy jest tu spokój”*** – słowa **Ojca Pio**.

2611. Wszystko ostatecznie służy osiągnięciu wiecznego szczęścia, czyli życia. Powiem tak, może niekonwencjonalne wobec różnych świętych z różnych epok: Twoje święte zmysły są Twoją raketą do Boga. Pojmij to, a staniesz się najcudowniejszym Aniołem Boga. Kiedyś przez Ojca Pio, przyszedł do mnie biblijny Adam. Rozmawialiśmy. Nie mogłem zadawać pytań. Powiedział między innymi, że od początku pokładali mu kłody pod nogi. Potem dodał: *„ludzkie ciało to winda do Boga”*.

2612. Chwal Boga za każde cierpienie, za każdą radość duchową i za każdą przyjemność cielesną i duchową, a pokonasz wszystkie moce ciemności, złe moce wyższych cywilizacji, które uczyniły z nas głupków i istoty nierozumne (słabe DNA, słabe *psyche*, słabe szare komórki). Nie dajmy się! Oddajmy każdy gest, każde bicie serca, każdy akt przyjemności ziemskiej tylko i wyłącznie Bogu. Gdy tak uczynisz, doświadczysz już tu na ziemi bliskości Boga. Wszystko dla Boga. ***„Nawet jeśli masz już zgrzeszyć, to zrób to przy Bogu”*** – słowa **Ojca Pio**.

2613. Wielkie osobistości i mistycy pojawiają się na naszej planecie właśnie po to, aby wyciągać na światło dzienne całą prawdę o strukturze

życia. W przypadku katolickich mistyków problem jest bardziej skomplikowany. Najczęściej są to sztucznie wypromowani przez Kościół mistycy, niesłusznie obwołani świętymi. Ci prawdziwi długo byli prześladowani i niszczeni tak, jak działo się to w przypadku świętego Ojca Pio, świętego Franciszka z Asyżu, którego pod koniec nazwali psychicznie chorym człowiekiem. Jak wiemy, Franciszek umarł w samotności poza klasztorem. Tuż przed śmiercią rozebrał się do naga, aby w ten sposób zakończyć swój żywot. Potraktował ten akt jako protest przeciwko swoim bogatym braciom. Świętego Jana od Krzyża uwięziono w zakonnym lochu dla heretyków za głoszenie niedogmatycznych twierdzeń i także działania. Przekonań ci święci nie mogli się wyzbyc. Wiedzieli bardzo dużo na temat życia i świadomości Boga. Natomiast to, co napisali, ściśle się łączyło z kościelną doktryną. W tamtych czasach nie można było czynić inaczej. Jednakże wiele i w tych pismach zmieniono. Na przykład dzieła świętego Jana Bosko w większości spalono. Dzieła świętego Franciszka z Asyżu w całości zostały ukryte i do dziś pozostają nie poznane. Ukryli je sami kapłani, ponieważ były im nie na rękę.

2614. Najwięcej czasu powinno się poświęcać rozwojowi duchowemu, studiom duchowym. Czyli stale powinniśmy kierować wzrok ku Górze. Kosmos niestety nie ma przyszłości. Wszystko się w nim rozpada i przemija.

2615. Ci, którzy nie dochodzą do głębszego zrozumienia ludzkiego życia, zabiegają tylko o świat bodźców zewnętrznych, kosmologicznych, czyli materialnych. Te bodźce w ostateczności i tak prowadzą do świata duchowego, lecz dla pojedynczej duszy w różnych sytuacjach cierpienia i radości, droga logiki materialnej może potrwać tysiące, a nawet miliardy lat. **„Za dużo eksperymentów, szkoda czasu na nie” – słowa Ojca Pio.**

2616. Pragnienie i świadomość są istotą życia ciała. Ale nie tylko ciała, które jest reprezentantem duszy. **„Mamy w Niebie uczucia, piękne krainy, pałace, ptaki... i przepiękną muzykę, jakiej ludzkość nigdy nie słyszała. Możemy podróżować po całym Niebie, poznawać je. Tam nic nie trzeba, niczego się nie musi, tylko się chce” – słowa Ojca Pio.**

2617. Prawdziwi mistycy, nie pseudomistycy, w dawnych czasach mieli tę szczególną cechę, że potrafili myśleć i działać samodzielnie, ale oficjalnie nie wykraczali poza reguły i doktrynę obowiązującą w danym czasie w Kościele. Wiadomo, dlaczego – aby nadal w Kościele móc działać dla innych. W innym przypadku czekała ich ekskomunika. Pozostając w strukturach Kościoła mogli innym pomagać. Ponieważ społeczeństwo było mało oświecone, tradycyjne koncepcje do pewnego stopnia sprawdzały się. Poprzez te święte osoby dobro docierało pomimo wszystko do spragnionych Boga dusz. Takim współczesnymi mistykami byli właśnie św. Ojciec Pio i św. Jan Bosko.

2618. Obecnie wszystkie dusze przebywające w materialnym wszechświecie są uwarunkowane jego naturą. Mimo iż nie chciały tego, jednak skusiły się obietnicami wiecznego życia w kosmosie. Wszyscy zostali zmanipulowani, dlatego teraz umieramy, ginimy. Zabijamy inne stworzenia, by choć „sekundę” tu pożyć. Czy warto znów po śmierci wchodzić w te same buty kosmosu? Już dziś możemy to odmieniać poprzez refleksję i nadzieję.

2619. Nie wysilaj się na sztuczność. Pozostań wolny. Zjednocz się z Miłością. A cała reszta stanie się lekka i słodka, nawet gdy czasem dostaniemy po pupie...

2620. Nad pierwotne środowisko szczęścia nadciągnęła czarna chmura. Zła emanacja dusz spowodowała w całym kosmosie dramat. Kosmos stał się powodem udręki miliardów dusz. Kiedyś zostanie to naprawione, ale nie do końca. **„Wolność i pycha spowodowały ten dramat” – słowa Ojca Pio.**

2621. Aby przywrócić człowiekowi równowagę i wyzwolić go spod obłoku ciemności i cierpień, aby przywrócić mu łączność ze stanem szczęśliwości, potrzebny mu jest Chrystus ze swoją nadzwyczajną miłością i wiedzą, jako przykład dla nas. Nie jako zbawiciel od kłopotów kosmicznych i osobistych. On przez swoje doświadczenia wskazał drogę najlepszą.

2622. Dusza poprzez pracę nad swoimi wadami, jakie jej się przytrafiły, staje się stopniowo świadoma wyższego szczęścia.

2623. Interpretując poważnie efekty posługiwania się analogiami modeli człowieka i świata, zaczerpniętymi z mechaniki kwantowej i największych mistyków katolickich, którzy ze swych przeżyć oraz badań duchowych nie wszystko przecież mogli powiedzieć i dołączając do tego swoje przemyślenia, podjąłem próbę zdefiniowania stworzenia nie za bardzo skomplikowanego podstawowego modelu Celu i sensu naszego istnienia. Przynajmniej próbuję... Ojciec Pio chciał, abym pisał przede wszystkim o miłości, w różnych jej kontekstach. Nie wiem czy mi się to udaje... Staram się.

2624. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że Ojciec Pio uczył nas wyjątkowej mądrości i tolerancji, ale wiedział, gdzie jest ta najlepsza ścieżka. Powiedział mi też, że Kościół przyjmie z powrotem wiedzę o reinkarnacji. Mam nadzieję, że do tego się też przyczynię, dodając swoją skromną cegiełkę wiedzy pozyskanej od Ojca Pio.

2625. Najtrudniej jest pokonać własny umysł. To najtrudniejsze ze wszystkich spraw na tym świecie. Nie czujemy umysłu, dopóki nie pojawią się emocje, które często denerwują się na idee innych. I tu jest pole do popisu. **„Tolerancja też jest miłością” – słowa Ojca Pio.**

2626. Powszechnie, w szczegółach znane są życiorysy wybitnych osobistości, filozofów, biznesmenów i polityków, a wiedzy o swojej duszy nie mamy żadnej. Czy to jest normalne? Chyba nie! Co się dzieje? Jakie ideologie rządzą światem, że ten świat odwraca nas od Oryginalnego Boga?

2627. Owszem, miłość to sprawa wiedzy, a prawdziwa wiedza to sprawa miłości. Im więcej wiesz o Bogu i niebie, tym więcej kochasz, a im więcej kochasz, więcej pragniesz wiedzieć o istocie kochania w Bogu.

2628. Każdy odczuwałby ogromną przyjemność, gdyby wiedza o miłości była powszechnie przyjmowana i praktykowana. Bóg jest Miłością. Kompletnie o tym zapomnieliśmy. Dlatego pozostała nam walka i wzajemne zjadanie się. Kły zawsze są niebezpieczne.

2629. Analiza mówi, że wizja Boga jako ojczulka siedzącego na chmurce,

karzącego ludzi za zło, a wynagradzającego za dobro (ludzi żyjących na jedynej tylko planecie we wszechświecie, pomijając przy tym miliardy galaktyk, hiperprzestrzenie, świadome światy równoległe i świadome światy wewnątrz światów), wizja aniołków i szatanów walczących o dusze człowieka, to niestety przestarzała wizja i koncepcja Boga, która nie uzyskuje potwierdzenia w naszej żywej i rozumnej wierze. Jest nieco inaczej niż święci teolodzy głoszą.

2630. Aniołowie nam pomagają i potwierdza to św. Paweł: *“Czyż nie są wszyscy służebnymi duchami, wysłanymi ku pomocy tym, którzy dziedzicami zbawienia stać się mają”* (Hebr. 1,14K).

2631. Narodziny i śmierć. Naszym obowiązkiem jest poznać tego przyczynę. Wówczas nasze życie stanie się windą do Nieba.

2632. Trzeba głębiej niż kiedykolwiek do tej pory pojąć ten świat i przekierować go z wszelkim jego dobrem i wszelkim złem do Boga. A On go będzie z nami uzdrawiał, jeśli tylko będziemy z Nim w kontakcie poprzez akty wewnętrzne, znaki zewnętrzne i naukę. **„Zepsuliśmy życie, światy, sami musimy podjąć próbę naprawiania go” – słowa Ojca Pio.** Samo pragnienie naprawy jest pokutą doskonałą. Bo wiadomo, że już się tego naprawić nie da. Za daleko to poszło. Jedynym ratunkiem jest emanacja dobrem i przejście na stronę duchowego kosmosu w Niebie. Stańć po stronie życia a nie śmierci. Ten obecny kosmos to gwarantowana śmierć dla wszystkich upadłych Aniołów, czyli nas. Musimy przejść na stronę Boga, a nie stać przy pysznej władzy kosmiczno-anielskiej. W ten sposób ograniczymy skutki destrukcji w tym świecie, a jednocześnie odkryjemy wieczne życie.

2633. Trudno jest zwrócić uwagę na rzeczy, których się nie widzi (niebo). Człowiek żąda konkretnego, bowiem od urodzenia jest empirykiem. Empiryzm ogranicza jego wyobraźnię i możliwości.

2634. Rozwój cywilizacyjny polega na tym, aby z empiryka stać się mistykiem.

2635. Kiedy już nic Cię nie krępuje, nie wiąże, gdy czujesz swobodę

serca, gdy jesteś rozkochany w przestrzeni miłowania, gdy Twoim największym dążeniem stało się osiągnięcie Nieba, wtedy istotnie jesteś wolny. Gdy tego nie ma, pozostajesz niewolnikiem tej uciążliwej formy życia.

2636. Ponieważ miłość jest wolnością, toteż nie przywiązuje się ona do niczego i do nikogo przez całe wieki, poza Bogiem Oryginalnym, który Jest Miłością. W Nim ma tylko upodobanie i pełne przywiązanie do Niego Samego. I słusznie, bo ostatecznie mamy miłość wynikłą z Jego miłości.

2637. Miłość jest łatwa i przyjemna, a ludzie z niej czynią powody do zazdrości, konkurencji i nienawiści.

2638. Nie ma świętości bez przyjemności. Świętość to radość i szerokość przyjemności. Szczęście jest celem życia.

2639. Miłość prawdziwa jest pełnią słodkich przeżyć. Na Ziemi są z tym kłopoty.

2640. Kto czuje w sercu pociąg do prawdy, do wiedzy o Niebie, do wiedzy o duchu, ten swe myśli skierował w dobrym kierunku.

2641. Trzeba być skupionym na radości wiecznej i zawsze duchem się odnawiać. Bez tych walorów nie można być pełnym człowiekiem.

2642. Ewangelie były pewnego rodzaju koncepcją i wizją życia. Jak wiemy, napisano i zredagowano ewangelie wiele dziesiątek lat po Chrystusie. Latające aniołki i szatani z widłami piekielnymi to zwykła przenośnia, konkretyzująca i urealnijająca, jak się potem okazało, pojęcie dobra i zła na wiele, wiele wieków. Nie był to najlepszy pomysł, skwitowany piekłem albo niebem.

2643. Mamy za zadanie dojrzalsze spojrzenie i głębsze włączenie Boga i wszechświata w strukturę naszego osobistego istnienia. Nie chcę tu omawiać jakiejś wielkiej koncepcji czy programów. Chcę zmanifestować obecność alternatywnej postawy opartej na treści i praktycznym rozważaniu, które – mam nadzieję – otworzy niektórym szersze pole widzenia oraz pobudzi do

inspiracji i poszukiwania jeszcze głębiej. Postaram się ująć to jak najkrócej, by dać możliwość do tworzenia swoich obrazów, wychodzących poza hermetyzm, dogmatyzm i jedyną obowiązującą „najprawdziwszą prawdę”, która bardzo się zestarzała i traci swój blask. „Zwietrzała sól nie ma już smaku”.

2644. Wszystko powinienes tu robić bez żadnego przywiązania. Wszystko powinienes oddać Miłości. Jedynie do niej można się przywiązać. Takie przywiązanie daje świętość i wieczne istnienie.

2645. Sprawy niebieskie przychodzą po cichu, niedostrzegalnie, dyskretnie. Niemniej zdobywają wiedzę o nich tylko odważni i gwałtowni, zdecydowani na poszukiwania. Początki są gwałtowne, ale i koniec poszukiwań, gdy żyje się w ciele, też może być rewolucyjny.

2646. Bez Miłości nie ma nic. Nie ma oglądania Wszechrzeczy i doświadczania Wszechpiękna. Bez miłości wszystko ściągane jest na pola ciemności i agresji. Piekło.

2647. Tylko w Prawdzie, nawet tej hipotetycznej, znajdziesz to, czego szukasz: spokój serca, pewność siebie i szczęście. Prawda i szczęście nie mają wymiarów. Dla każdego znaczy to coś innego. **„Poznawanie jest przez całą wieczność” – słowa Ojca Pio.**

2648. Nie zastąpisz szczęścia oryginalnego pozorem ludzkich obyczajów czy nawet ludzką kulturą. Ale **„od materializmu i kultury trzeba zaczynać drogę do Boga” – słowa Ojca Pio.**

2649. Rzeczy doczesne nie zaspokoją pragnień Twojej duszy, dlatego musisz spocząć w Bogu, bo tylko w Nim znajdziesz trwałe bogactwo. Życie doczesne, nawet udane i pełne rozkoszy, nigdy nie zapewni Ci tego przywileju. Tu się wszystko kończy i usycha. A Tam wzrasta i nabrzmiewa...

2650. Rób wszystko o połowę wolniej, a zobaczysz, jaki w Tobie zapamiętuje spokój. Nigdy się nie śpiesz. Do czego!? Chyba, że czujesz się zagrożony. Wtedy, wiadomo, trzeba przyśpieszać uciekanie.

2651. Jak wiemy, we wszystkim, i w istotach żywych także, znajdziemy niewyobrażalne wręcz ilości informacji. Nie można pozostawać obojętnym wobec takich możliwości. W żadnym przypadku nie powinniśmy się obawiać, że staniemy się mniejsi, wręcz odwrotnie – możemy stać się wiedzą i miłością nieograniczoną w swych możliwościach. Kiedyś spytałem Ojca Pio, czy za życia poznał tajemnicę materii? Odpowiedział: „tak”. A my?

2652. Uwierzyć w wieczne szczęście to wyraz wielkiej pokory umysłu, który wciąż jest przywiązany do tej rzeczywistości. Przywiązanie nie jest niczym złym. Ale my lubimy się dosłownie przykleić do planety. A taka postawa jest na dłuższą metę niedobra. Planet jest miliardy, i będziemy mieli taki stosunek do każdej? Życie za życiem – to samo?

2653. Wiara nie potrzebuje ludzkich racji, bo to, co Bóg wie jest najwyższym autorytetem.

2654. Broń wiary, walcz o nią, poznawaj ją. Broń jej nawet przed oskarżeniami nauki. Nauka się zmienia, a Bóg jest Pełnią Wszystkiego. Wiara pomaga zdobyć prawdziwą wiedzę, przybliża nas do prawdziwej Miłości. Powinnismy bronić wiary w duchowość, w wieczność, a nie w Kościoły i religie.

2655. W wierze nie ma dyskusji: albo się wierzy Bogu, albo nie. Dyskusja to najczęściej efekt niewiary. To działanie *ego*. W dyskusji często poniża się Boga, walczy z Nim. Rozmowa o Nim z miłością i szacunkiem to lepsze rozwiązanie. Przecież wiemy, że w Kosmosie Boga nie ma, żaden wierzący i żaden naukowiec, np. astrofizyk nie jest w stanie Go udowodnić. Same poszlaki... Bez widzenia Go, pozostaje nam wiara, nie nauka. Wiara! **„Nawet słaba wiara jest ważna” – słowa Ojca Pio.**

2656. Na Ziemi wiara jest pewną formą cierpienia. W tym sensie, że upokarza ona umysł, ale na szczęście umysłowi to dobrze robi, by nie grzeszył pychą, jak to miało miejsce miliardy lat temu, kiedy na własne życzenie odchodziliśmy z Nieba.

2657. Nie należy martwić się tym, że wiara pozostawia Cię w niewiedzy. Ta niewiedza jest większą wiedzą niż zawierają wszystkie biblioteki świata. Otwiera Cię stopniowo na Pełnię. Otwiera na różne sposoby, w zależności od dobrego „ułożenia” Twojej duszy.

2658. Poznasz wszystko, otrzymasz wiedzę i osiągniesz miłość, ale najpierw musisz oczyścić swoją duszę aktem czystej wiary i modlitwy. Wiara czyni cuda. Skoro zniszczyłeś wiedzę swym odejściem z Nieba, pozostała Ci tylko wiara. **„Nawet kapłan jest tylko zwykłym człowiekiem i musi wierzyć w Boga, pomimo ukończenia wielu lat studiów o Nim”** – słowa Ojca Pio.

2659. Miłość jest olbrzymim bogactwem, ona przejawia się w nieskończonych formach, opartych na różnych mocach. W kosmosie te moce są poodwracane przez nas, kosmitów, architektów i projektantów tego krwawego życia.

2660. Doskonałość chrześcijanina ostatecznie polega na szerzeniu w życiu miłości, która zaprasza wszystkich do wiecznego szczęścia na planetach niebiańskich, uczynionych przez Boga, a nie przez Aniołów, jak to ma miejsce w przypadku naszego wszechświata, bo tylko u Boga jest doskonały Wszechświat.

2661. Aby człowiek, świat i cokolwiek mogło istnieć, musi mieć swoje fizyczne, a przede wszystkim duchowe podłoże. Wszystko składa się z różnych elementów. Wiemy to już z lekcji fizyki, natomiast pytań jest dużo więcej. Weźmy pod uwagę te podstawowe: skąd jesteśmy, jak powstał świat, czy stworzył go Bóg? Jeżeli tak, to w jaki sposób dokonał wszystkich kaskad izotopów mechaniki kwantowej? Jak spowodował bilionowe połączenia sieci neuronowych w naszych mózgach? Jak sprawił, że tak sprawnie działają kaskady biochemiczne, że każda emocja zmienia układ sił i związków chemicznych w naszym organizmie? Jak przebiegają niewidzialne wyładowania neuronowe i niemierzalne reakcje łańcuchowe na genach? Czy świat jest jednością i istnieje jednocześnie na wszystkich możliwych poziomach w czasie rzeczywistym? Uważam, że ten świat to fikcja emocjonalna, pseudo-raj, nieudane życie wieczne. Eksperymentowano z wiecznością

i wszystko zwiódło, nic nie wyszło. Wszyscy muszą się urodzić i umrzeć. Na tym kończy się nasza „wieczność” w kosmosie. Nie posądzam Boga Oryginalnego o takie błędy. Te światy były tworzone nie przez prawdziwych bogów. Trzeba tych bogów ujawnić i ponawracać, jeśli to możliwe? **„Na razie nie odpuszczają” – słowa Ojca Pio.** Tyle bilionów straconych lat. **„Prawie wszyscy ludzie marnują życie i mało kto idzie po śmierci do Nieba; ten czyściec trwa prawie w nieskończoność; ale mimo wszystko wszyscy kiedyś staną po prawicy Boga. Bóg ma dużo czasu, będzie czekał na wędrowców po kosmosie aż się przekonają, że nie ma, jak u Taty” – słowa Ojca Pio.**

2662. Cierpienie dla sprawiedliwości jest oznaką wielkiej wiedzy i wiary. Kto ją posiada, nawet nie boi się śmierci. Ale trzeba zadać sobie pytanie, z jakiego powodu powstało cierpienie i śmierć? Wtedy nie będziemy się chlubić swoją doskonałością i cnotą, jakie co dzień zdobywamy.

2663. Duch ma nieskończoną możliwość odczuwania życia na każdej platformie swego istnienia. Ale Bóg posiada takie rzeczy, które nie mieszczą nam się nawet w duszy. Przed tajemnicami Boga nie uchroni nas nawet mistycyzm i objawienie, które zawsze jest niepełne ze względu na naszą ograniczoność. Trzeba zdać się na Boga, a nie na siebie i własny misiwaty, mały rozumek kwantowy.

2664. Jezus mówił o reinkarnacji. Hinduizm od początku o tym mówi. (Ojciec Pio kiedyś kazał mi się zapoznać z hinduizmem. Dodał, że tylko tam jeszcze coś zostało z ducha i wiedzy, u nas już nie ma nic). W Kościele więcej wiedzy obalono niż było uniesień mistyków. Nauka co dzień jest obalana i tworzona nowa. I tak w koło Macieju. Jak reklamy, które się zużywają. Oczywiście, że jest życie po życiu. **„Czy mam ci liczyć gwiazdy, przy których istnieją cywilizacje?” – słowa Ojca Pio.** Jest ich ogrom. My jesteśmy tylko wioską na Drodze Mlecznej.

2665. Ciągłe jesteśmy zaskakiwani pytaniami, sytuacjami i różnymi problemami. Wielu ludzi twierdzi, że wszystko, co nas spotyka jest losem przypadku. Tymczasem wbrew rosnącej sile ludzkiej inteligencji mamy tyle, ile nam przypadło z wolnego wyboru. **„Nie ma przypadków, jest tylko wolna**

wola” – słowa Ojca Pio.

2666. Wiedza bada, dochodzi, kształtuje umysły, nadaje kierunki i tworzy narracje, ale nie jest wyrocznią życia.

2667. Tok Twoich rozważań zatrzymał się na tajemnicy i ona stała się dla Ciebie powodem do buntu przeciwko wierze. Ponieważ jesteś niecierpliwy, pozwoliłeś sobie na bunt i niezrozumienie rzeczy. Gdybyś jednak poszedł dalej, zrozumiałbyś, że oprócz tego, co dostrzega ludzki rozum, jest jeszcze dusza, która tęskni za nieskończonością i Bogiem. Na prawdziwą przygodę poznania całkiem się nie otworzyłeś, stąd powstał problem.

2668. Godni oglądania Nieba są Ci, którzy osiągnęli w swoim sercu miłość jednakową wobec wszystkich.

2669. Nasze myśli często są równe czynom, a nawet je przewyższają, bo więcej chcą osiągnąć dobrego niż ręce mogą uczynić, i to już jest miłość serca. Ręce nie wszystko są w stanie wykonać, czego serce pragnie. Ograniczenia kosmiczne.

2670. Czyny są tłem, wraz z całą ziemską rzeczywistością. Jeśli nie trwasz w duchu, przy Bogu, nic Ci nie pomoże, nawet jeśli Twoje czyny będą doskonałe. Możesz czynić dobro, a w świadomości nienawidzić Boga. Z tego rodzi się piekło i cierpienie kosmiczne. Wyższe cywilizacje piekielne tak właśnie funkcjonują – wiedzą o Bogu, ale Go nienawidzą. W ich piekle kosmicznym żyje się w luksusach, jednak wszyscy tam cierpią i umierają. Nie potrafią podłączyć się do energii Boga wiecznego. Przeszkadza im pycha. Kiedyś osiągną pokorę, „odpuszczą sobie” – słowa Ojca Pio.

2671. Pytań o życie można mnożyć bardzo wiele. Na początek dobrze jest wyodrębnić płaszczyzny zorganizowanych w doskonały sposób światów. Dlatego możemy jasno stwierdzić, że świat duchowy jest odrębnym światem, różnym od takiego świata materialnego, jaki znamy. Najsubtelniejszym światem jest byt duchowy, a najbardziej widzialnym, dedykowanym ludziom, jest świat energii materialnej, powiązany w przeróżne

funkcjonalne struktury życia komórkowego i psychicznego. Świat rozpoczyna się od Najwyższej Duchowej Świadomości, przechodząc przez niższe świadomości, aż do płaszczyzn nam bardziej znanych, takich jak molekuly, atomy, związki chemiczne, komórki, mięśnie, kości, planety, gwiazdy i galaktyki, przestrzenie międzygalaktyczne, mgławice i czarne dziury, i jeszcze to wszystko, czego do końca nie jesteśmy w stanie zaobserwować. Świadomość z łatwością może przechodzić z jednej płaszczyzny w drugą, organizując się i dostosowując odpowiednią siłę energii do własnych potrzeb. Dzięki temu ląduje tam, do czego aspirowała. Przyzwyczajenie i nawyki świadomości decydują, w jakim świecie możemy się znaleźć. Niebo duchowe, to prawdziwe, które opuściły dusze na własne życzenie, wchodząc się w światy destrukcyjne, jest stałe i zarezerwowano je wyłącznie dla dobrotliwych dusz. Światów materialnych niskiej jakości nie tworzył Bóg, ale Jego dzieci. W takim świecie obecnie żyjemy.

2672. Wiara w Boga dostarcza nam obszernej wiedzy o istnieniu człowieka, ucząc go prawdziwej doskonałości i świętości w postępowaniu. Po to, by jeszcze bardziej go udoskonalić w jego przeżyciach. *„Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.”* (Mt 5,48)

2673. Jeśli szczerze i ciepło miłujesz Jezusa, Anioła z Nieba, ku pokrzepieniu otrzymasz światło.

2674. Jeśli twierdzisz, że dużo wiesz, to znaczy, że nie wiesz, jak wiedzieć należy.

2675. Państwo kierowane przez osobę kochającą wiedzę duchową powoli staje się propagatorem takiej szlachetnej drogi.

2676. Mądrość przykłada bardzo dużą wagę do cnoty cierpliwości i mówi wprost *„w cierpliwości zdobędziecie dusze wasze”*.

2677. Ludzie łudzą się myśląc, że poznają prawdę bez osiągnięcia pokoju i bez wkładu swej cierpliwości. Ile się debatuje o sprawach pokoju na świecie, a jest choć trochę lepiej? Prawdziwego pokoju uczy wyłącznie dobre

serce. Tam, gdzie się rozważa o pokoju, na stole obrad powinna leżeć mądrość ducha, jako znak, w którym kierunku powinny toczyć się debaty.

2678. Celem każdego narodu powinno być usytuowanie rządu przy Boskości. Państwo może być świeckie, a boskość – w sercach rządzących.

2679. Każdy na Ziemię z czymś przychodzi – z dorobkiem zdobytym w poprzednich życiach. To właśnie wiedza doprowadza do przedarcia się poza nią, by poznać wszechwiedzę. Wiara to przykrywka. Na Ziemi jest potrzebna ludzka wiedza. Tamta jest o wiele potężniejszą wiedzą. Złączona jest z miłością. Inaczej nie można jej użyć.

2680. Dziwne jest to, że ci ludzie, którzy jawnie zwalczają ducha, marwią się o pokój na świecie, a przecież właśnie to oni są temu winni, że pokoju brak. Oby jak najszybciej to zrozumieli.

2681. Kto idzie za Jezusem mistycznym, nie pozostaje w cieniu materializmu.

2682. Kto spekuluje materialistycznie i filozoficznie, skazuje się na wiele niepowodzeń.

2683. Depresja, jakiej często doświadczamy, rodzi mnóstwo złudzeń i wywołuje beznadzieję. Potem pojawia się przyzwyczajenie do niej i bezradność. Oznacza to ciągłe nieporozumienia, ograniczające wolność i prawidłowy rozwój osoby ludzkiej. Trzeba unikać niedobrego stylu życia. Powinniśmy się dobrze odżywiać i ruszać się. Wtedy jest mniej depresji i mniej kłopotów.

2684. Świat może istnieć i stanowić niepojętą jedność. Tak wiele światów i stopni natężenia energii składa się na jeden gigantyczny organizm, który zdefiniować można Wszechświatem. W zależności od sposobu zorganizowania się życia na takiej czy innej płaszczyźnie energii. Bóg, jakiego sobie wyobrażamy, jest najwyżej. To ideał, który chcielibyśmy osiągnąć. Doktor Kościoła święty Jan od Krzyża jest zdania, iż jest to osiągalne. Może jednak warto podkreślić, że ten ideał Boga w gruncie rzeczy jest nieskończony.

I wydaje się, że wzrost trwać będzie nieskończenie długo, zawsze, przez całą wieczność. Zatem perspektywa naszego życia w przyszłości jawi się jako kontynuacja, ciągłość, nieustanne poznawanie i szczęście. „**Można podróżować po całym Niebie, poznając w nieskończoność piękno**” – słowa Ojca Pio.

2685. Źródło niecierpliwości jest problemem w zasadzie religijnym. Psychiatrizy leczą zazwyczaj owoce tej choroby, które zawsze wynikają z braku prawdziwej wiedzy o świadomości i ewentualnych sposobach doskonalenia swojego życia. Każdy ma przed sobą ścianę tajemnic. I one obowiązują nadal. Religia umacnia ten mur, albo pozwala odkrywać sedno istnienia.

2686. Zasadniczo zdrowie fizyczne i zdrowie duszy zależy od człowieka, od jego starania, od tego, czy wierzy w zawsze Oryginalnego Boga, czy oddaje kult bogom cierpienia i chorób. W kosmosie takich „bogów” nie brakuje. Nawet myśli próbują nam psuć. DNA już zepsuli. Kiedyś żyliśmy po tysiąc i więcej lat, a obecnie – średnio siedemdziesiąt pięć. Mała zapasć? Ale z drugiej strony, po co tak długo żyć w tym kołchozie stresu i pracy fizycznej, intelektualnej? Trzeba to przemyśleć i wyciągnąć logiczne (albo zgodnie z możliwościami ludzkiej mądrości – irracjonalne) wnioski, by znów być normalną duszą. Kłopotów jest sporo. Można wychodzić z nich, albo z nimi walczyć. Od nas to zależy. Jezus proponuje kierunek – Niebo wieczne i szczęśliwe. Coś w Jego myśleniu jest intrygującego i ciekawego. Coś zdrowego dla naszej świadomości i potrzeb serca.

2687. „**We wszechświecie istnieją miliardy cywilizacji**” – słowa Ojca Pio. Nawet starożytny, rabiniczny tekst mówi „*przed Adamem istniał świat za światem*”. Każda zaawansowana cywilizacja dzieli się życiem na tyle, na ile potrafi. Podtrzymuje świat nowymi ciałami, które poza prawdziwym Niebem – umierają. Krainy Niebiańskie gwarantują wieczność. Trzeba tam powrócić. Jesteśmy na tej drodze.

2688. Myślę, że im bardziej wglębiamy się w teorię praw ruchu obiektów świata mikroskopowego, czyli w fizykę kwantową, tym jaśniej przedstawiają nam się odległości i czasoprzestrzenie otaczającego nas świata. Zachwyca i zadziwia nas problem cząsteczek elementarnych. Zjawiska zachodzące

w mikroświecie powodują, że zadajemy wciąż nowe pytania, a pojawiające się horyzonty wymagają od nas złożonych uczuć. Życie jest fizyką, a fizyka daje nieograniczone możliwości wglądu i działania. Tylko po co to wszystko, jak to nam truje życie? Czy jest coś ponad to?

2689. „Światowe” poczucie miłości, wynikające z *ego*, sięga po gwałt i mord; miłość Jezusowa uczy delikatności, ustępliwości, dobroci, uprzejmości, szlachetności, duchowego taktu i patrzenia na potrzeby innych, jak na swoje. Jezus uczy przyjaźni, oddania, a miłość światowa – służalczości, poddaństwa i dyktatorstwa. Takiej miłości należy się wyrzekać. Powinniśmy przyjmować tylko idee Jezusa. Ale ponieważ jesteśmy dopiero w przedsionku Nieba, walka cały czas się toczy i czasem trzeba tupnąć, ale z miłością, a nawet nakrzyczeć, dla dobra dusz. Na ogół i tak nie posłuchają. Od Jezusa w tamtym czasie, gdy żył na Ziemi, też się odwracali.

2690. Największym nieszczęściem społecznym jest brak prawdziwej edukacji duchowej. Jeżeli ktoś czyni zło, na przykład kradnie, zabija dla pieniędzy, to dlatego, że właśnie brakuje mu tej edukacji. Proces wychowania duchowego należy zaczynać już w szkołach podstawowych. A wcześniej powinni to robić rodzice. Przykładem takiego stylu nauczania jest działalność świętego Jana Bosko. Dobre wychowanie to podstawa rozwoju i szacunku dla życia i sposobu życia. Niestety lekcje religii nie spełniają tego warunku. Chodzi o coś więcej... Idzie o przykłady, edukację rycerskości i dobre nawyki. Nauka humanistyczna, uniwersytecka to niewiele w porównaniu z wykształcaniem duszy i świadomości ludzkiej. Można pokończyć różne szkoły, a nigdy nie zostać dobrym człowiekiem. Jeśli ktoś taki zdobędzie jakimś cudem władzę, zepsuje całe Państwo. **„Jeden człowiek może doprowadzić do upadku państwa” – słowa Ojca Pio.**

2691. Pragnienia się zmieniają, dlatego ulegają zmianom także formy. Najwznioślejsze pragnienia są największą atrakcją w swych nieograniczonych formach duchowych. Podobnie jest w Niebie, dlatego Ojciec Pio mówił, że Ziemia jest jakby przedsionkiem Nieba. **„Tam też są pałace i każdy ma swój. I można podróżować po całym Niebie bez ograniczeń” – słowa Ojca Pio.**

2692. Każdy, kto żyje w ciele ludzkim, skazany jest na błędzenie i uleganie słabościom. Tego nie uniknie nikt. Skazaliśmy się na „wygnanie z Raju”. Więc mamy poważny problem kosmiczny. Będąc długo już poza Niebem, zdobyliśmy złe nawyki i kosmiczną niewiedzę o Niebie. Musimy powoli przyzwyczajać się do odwrotu. Im szybciej, tym lepiej. Będziemy mniej cierpieć. Sama świadomość Boga Oryginalnego uzdrawia duszę i powoduje mniejsze cierpienie, jeszcze za tego życia.

2693. Będziesz zadowolony z życia, kiedy spełnisz w nim swoje zadanie. Twoim zadaniem jest dobro, czynione przy pomocy miłości. Możesz robić, co Ci się podoba, bo realizacje ludzkie połączone ze szlachetnością i spontanicznością, są życzeniami Miłości. **„Powinno się mieć pracę, którą się lubi” – słowa Ojca Pio.**

2694. Oczywiście, że złudzenie przybiera także pozytywne symptomy. Złudzenie to nic złego. Wszyscy się łudzimy, oczekując lepszego i pięknieszego, wedle potrzeb serca. Złudzenie to nadzieja, wiara i Miłość. Bez oczekiwań nie da się żyć. **„Dusza, ani ciało nie znoszą pustki” – słowa Ojca Pio.**

2695. Miłość kocha służyć, nie tylko siebie. Jeśli nie masz usposobienia empatycznego, to Twoje życie będzie pełne problemów. A czasem gorzkie.

2696. Poznanie materii. Pytanie, czy święty Ojciec Pio, który z ogromną łatwością przenikał ściany, wędrując swoim ciałem pomiędzy atomami, molekułami, znał tę skomplikowaną wiedzę? Moim zdaniem – na sto procent, tak. Wynika to z czystej logiki. Ażeby coś poprawnie wykonać, trzeba to dobrze znać. Nikt, jak do tej pory, nie poznał rozmiarów wiedzy i możliwości Ojca Pio. Klasyczna edukacja i wiara stawia nas pod murem niewiedzy. Jak to możliwe, ażeby zwykły zakonnik dokonywał tak spektakularnych przesunięć światła i poruszał się w świecie mikroskopowym? A jednak to robił.

2697. Czy wierzysz w siłę nadprzyrodzoną? Wiedza medyczna potrafi wiele zdziałać, jednakże o wiele więcej mogłaby dokonać, gdyby lekarze w swej zawodowej profesji potrafili odwoływać się również do ducha – źródła wszelkiego zdrowia i dobrego samopoczucia. Wykształcony w wiedzy

medycznej i mistycznej lekarz byłby idealnym lekarzem.

2698. Człowiek, który osiągnął wyzwolenie i oświecenie, nie może sobie pozwolić na takie stwierdzenia „on mnie znieważył, on mnie zranił, on mnie pokonał”. Ci, którzy dopuszczają takie myśli, nie wyzwolą się od nienawiści. Kto prawdziwie miłuje, nie zważa na strzały grzechu, a nawet oddaje swe życie dla Miłości. Nienawiść nie przemoże nienawiści. Tylko miłość zwycięża nienawiść. Przykład dał Jezus, nie odrzucił grzechu, nie bronił się, lecz stał go miłością, a szlachetną swą postawą wszystkim zamknął usta.

2699. To nie jest tak, że Bóg daje łaskę, i sprawy załatwione. Byłoby to zbyt proste po wyjściu nas z Nieba. Ojciec Pio był wybitną postacią z wyższego świata, która miał ogromne dokonania w dziedzinie wiedzy o życiu, jego różnic i energii. Urodził się jako znawca i naukowiec, dlatego tak szybko osiągnął wysoki stopień możliwości poruszania się w mikroświecie. Świadomość Ojca Pio nie czyniła różnicy pomiędzy tym, co on odczuwał, a tym, co dzieje się w świecie. Ponieważ każda myśl i najdrobniejsza cząsteczka miała wpływ na pozostałe, była związana tajemniczym „łańcuchem”. Powiedziałbym w tym momencie tak: świat jest zmaterializowaną myślą, która to myśl uplotła nasz świat z bardziej zagęszczonych cząsteczek. Dlatego myśl, moim zdaniem, potrafi w ostatecznym wyniku wywołać wszystko, co staje się jej życiem i celem. Mamy już te zdolności. Ale trzeba nad nimi pracować, jak Ojciec Pio.

2700. Gdyby tak przeanalizować życie Ojca Pio, okazałoby się, że wyższa mistyka, o jaką Go posądzamy, sprowadza się do niesamowitej odpowiedzialności, z jaką był za pan brat w związku z alchemią. Można śmiało wysnuć tezę, że to zorganizowany mikroświat tak naprawdę decyduje o wszystkich ruchach na poziomie zagęszczonych atomów. Ludzkim ciałem rządzi światło. Ksiądz Sedlak odkrył te zjawiska. Konkludując: to światło czyni człowieka odpowiedzialnym, dlatego ponieważ „*życie jest światłem*”. „*Dusza nie jest mgiełką, to konkretny byt*” – słowa Ojca Pio.

2701. Każdy człowiek posiada głęboko zakorzenione przekonania. Najczęściej są one wykształcone poprzez religię oraz wiedzę szkolną. Jedni myślą, że świat jest skończony, inni – że nie. Jedni twierdzą, że świat znajduje

się w bąblu grawitacyjnym, inni znowu, że świat nie zna końca itd. Każdy człowiek na swoich ścieżkach neuronowych posiada pojęcia i obrazy, w które bardzo wierzy i nie ma co do nich żadnych wątpliwości. W większości są one jednak nieprawdziwe. Bank danych w mózgu przeciętnego człowieka jest zbyt mały, aby mógł stwierdzić, że to, co wie, jest całą prawdą, lub że to jedyna prawda i innej na pewno nie ma. Przez brak dogłębnych analiz, zastanawiania się, odkrywania istoty rzeczy w końcu zagubiony człowiek nie może się zdecydować, po jakiej stronie świata stanąć. Wydaje mu się, że materializm powinien go zaspokoić. Ale okazuje się, że tak nie jest. Czysty materializm potajemnie odziera go z poczucia bycia odpowiedzialnym za rozwój cywilizacji. Staje w konflikcie z barierami ograniczeń. Ostatecznie nie wie, co wybrać. Pomimo iż zdaje już sobie sprawę, że musi umrzeć, próbuje walczyć z wiatrakami. Nic z tego nie wychodzi. Na końcu nawet wielkie majątki go już nie cieszą.

2702. Czy potrafisz w każdej wolnej chwili chwalić Boga, śpiewać Mu w sercu najpiękniejsze pieśni? Jeśli to umiesz, nie potrzebne są Ci żadne inne modlitwy i przynależności do zakonów, stowarzyszeń, towarzystw i grup religijnych. Gdy wzywasz Boga, jesteś zbawiony, wyzwolony, nie zainteresowany życiem kosmicznym, ziemskim. Temu życiu nie należy poświęcać więcej czasu, niż wymaga tego zdrowy rozsądek. Bo czeka na nas kosmos wieczny w Niebie. Własne, piękne i wieczne pałace.

2703. Ludzkie czynności bez duchowej świadomości nie dodają ludziom skrzydeł. A jeżeli przypadkiem ludzie wzniosą się wyżej o własnych siłach, szybko ich skrzydła marnieją. Warto to wiedzieć. Tak się stało z projektem kosmosu – miał być w nim Raj, Niebo. Niestety ta wizja skończyła się śmiercią Aniołów, czyli dziś również ludzi, Aniołów w ludzkiej skórze. Wielu naukowców jeszcze próbuje podtrzymywać życie w kosmosie. Ale nic z tego nie wyjdzie. O tym już nawet mówił Jezus. Nastąpi koniec świata materialnego. Niemniej nasza galaktyka jeszcze będzie długo istniała. Ponieważ zbyt wiele Aniołów chce w niej żyć. Nie wiadomo tylko po co, gdy prawdziwe Niebo mają na wyciągnięcie ręki. Ale trzeba chcieć to wiedzieć. Dlatego piekło trwa. Niszczy nas świadomość, że nie ma wiecznego Nieba,.

2704. Jeśli myślisz ciągle o życiu wiecznym, o miłosnej służbie dla Miłości, to sprawy tego świata stają się dla Ciebie jakby dalekie. Świat staje się dla Ciebie rzeką, z której prądem płyniesz do wielkiego oceanu, nie starając się długo cumować przy żadnym porcie ziemskich spraw.

2705. Co jest Ci droższe, być z Bogiem czy bez sensu marnować życie na rzeczy drugorzędne? Twoim przeznaczeniem jest wieczna szczęśliwość. Gdy zaorzesz się tym życiem, zapomnisz o wyższej świadomości.

2706. Wszystko, co dzieje się w naszej świadomości, rozprzestrzenianie jest we wszystkie strony i dociera na różne poziomy energii życia. Mogę jednak powiedzieć, że tak, jak w życiu są różne blokady i zabezpieczenia, tak i w świecie myśli i energii istnieją podobne. Pewne emocje i stany świadomości mają swoje ograniczenia i mogą nie docierać do wyższych warstw. Skutkiem takich ograniczeń jest nasze życie na Ziemi, poza Niebem, czyli życie na niższych poziomach świadomości, na niższych poziomach światła duchowego. Warunkiem wydostania się poza te ograniczenia i warunkiem wyjścia poza duszne więzienie życia w materii, może stać się nauka, i tylko nauka. Nauka umysłu i serca, uskrzydłona mądrą wiarą, nadzieją i miłością.

2707. Nie ma żadnych wątpliwości, że tylko wybitni naukowcy, analitycy i święci przenikają wszystkie zapory i wydostają się poza pierścienie filtrujące, ograniczające nasze dusze. Miłość potrafi znieść wszystkie blokady. Jezus o tym mówił wyraźnie, kiedy głosił „*miłujcie swoich nieprzyjaciół*”. Tych, których nazwał nieprzyjaciółmi, to były osoby promieniujące niską energią i niskimi wibracjami uczuć. Kochając i szanując można te wibracje zmieniać. Dlatego Jezus nakazywał miłować wszystkich i wszystkim wybaczać. Nie przypisujemy Jezusowi niekonsekwencji i intelektualnej niewiedzy. On znał zależności energii duchowej, jakie dokonują się na myślokształtnych neuronach. Ojciec Pio również był ich świadom, ale oficjalnie o nich nie wspominał. Dopiero czynił to w trakcie na rozmów w Nowej Hucie.

2708. Najwięcej zła w duszy zawiera pycha. Z pychy powstają wszystkie inne zła, trudne do opanowania. Pychę może zniszczyć tylko Bóg. Ale On nie uczyni tego bez naszego świadomego przyzwolenia. Na ogół uważamy, że

nie jesteśmy pyszni. Dlatego czyściec trwa prawie w nieskończoność. Z pychy rodzą się niezależne życia, planety, galaktyki i niewolnicze cywilizacje.

2709. Jeśli sprawiłeś, że ateista jest Twoim przyjacielem, a Ty jesteś miłością Boga, to wiedz, że wiele uczyniłeś w życiu.

2710. Tylko wewnętrzne przyznanie się przed Bogiem do swoich słabości czyni człowieka mocarzem. Przed ludźmi nie trzeba przyznawać się do swoich słabości, bo Cię niesprawiedliwie osadzą. **„Ludzie są tylko ludźmi. Nie znając kogoś, już potrafią go osądzić i potępić.”** – słowa Ojca Pio.

2711. Im język prostszy, im mniej w nim lawirowania słownego (pycha), tym jest prawdziwszy.

2712. Uważaj się za największego grzesznika (nie przez przypadek żyjesz w grzesznym wszechświecie), ale innych ucz tylko świętości i cnót miłości, która jest dla wszystkich jednakowa. Kiedyś sam staniesz się Miłością.

2713. Cierpisz, bo nie rozumiesz pewnych spraw. Nie widzisz i nie czujesz świata, w którym nigdy się nie cierpi. Niepotrzebnie wybierałeś życie poza Niebem Oryginalnym. Skutki tego wyboru są opłakane – same kolizje na wszystkich płaszczyznach. Harmonia dopiero przed nami, jeśli jej dniem i nocą będziemy pragnęli.

2714. Energią myśli czy też energią bytującą w formach materii „nieożywionej” można sterować. Czy zatem nauka jest ważna? Odpowiedź nasuwa się sama. Każda wiedza, która prowadzi do rozszyfrowania zagadki, czym jest życie, jest najważniejszą wiedzą na świecie, ponieważ sięga ona po wiedzę wiecznego życia. Ta wiedza, można powiedzieć, zbawia nas. Pokonuje wszystkie gęste struktury materii i sprowadza do naszej świadomości emocje z wyższego świata duchowego. Podziw i zachwyt wlewa w nasze dusze bardzo subtelną energię.

2715. Warunki zewnętrzne mają Ci posłużyć w odnalezieniu aspektów wewnętrznych.

2716. Lenistwo pozbawia człowieka wszystkiego, łącznie z wolnością i wolnym czasem.

2717. Uczucia pobudzają umysł i odwrotnie, umysł oddziałuje na uczucia.

2718. Dobrze by było, żeby wszyscy ludzie dali sobie amputować duszę tradycyjną, duszę wykształconą przez niską wiedzę, zastępując ją nową, wysokojakościową wiedzą, którą można określić jako wyższe dobro, wyższy stan odczuwania, wyższy stan przeżywania piękna.

2719. Żeby zrozumieć głębokie myśli, potrzebne są głębokie doświadczenia ciała i umysłu.

2720. Zdolność może być bardzo użyteczna, kiedy związana jest z doskonaleniem swego życia.

2721. Nie ma żartów jeśli chodzi o wolność w poglądach. To materiał wybuchowy. Upór w poglądach wywołuje konflikty i wojny. Trzeпа stale dążyć do uniwersalnej wiedzy i miłości, a problem się rozwiąże.

2722. Tolerancja jest wskazana, ale prawda jest przecież prawdą! A z drugiej strony **Ojciec Pio powiedział: „tolerancja też jest miłością”**.

2723. Największym zgrzytem, jaki istnieje na Ziemi, to ubrać ducha w ciało ulegające zniszczeniu.

2724. Proces umierania polega na rodzeniu się do Nieba. Miejmy nadzieję, że do Nieba, a nie z powrotem na zniszczalne planety.

2725. Bez doświadczeń różnych nastrojów mądre myśli się nie rodzą.

2726. Bóg, jakiego znamy z tradycji, marzeń i innych koncepcji, dając nam szansę myślenia i działania, upodobił nas do Siebie. Stwarzając nas jako Swoje klony, uczynił nas bez wątpienia Stwórcami. Na poziomie ludzkiego

życia jesteśmy stwórcami o malutkich możliwościach. Wszystko, co w każdej sekundzie robimy, jest stwarzaniem nowych możliwości. Mózg przetwarza czterysta miliardów bitów informacji na sekundę. O czym to świadczy? Ludzki umysł jest niczym innym jak energią stwórczą, którą człowiek wciąż odkrywa i pogłębia. Stwórca jest w nas. Jesteśmy odbiciem Boga, jak mówił święty Jan od Krzyża, Doktor Kościoła. Ale jest małe „ale”. Takimi byliśmy w Niebie. To, co powstało po wyjściu z Nieba, „grzech pierworodny”, to już archipelag niedoskonałości i problemów. Trzeba powrócić do naszego czystego bytu.

2727. Ci, którzy stali się niewolnikami miłości już wiedzą, jak osiągnąć życie wieczne.

2728. Bóg jest „Królem” i jednocześnie Partnerem dla Swego stworzenia.

2729. Człowiek wybiera zawsze najlepszą dla siebie drogę, ale na niej nie wytrzymuje. Odniósł się do tej sytuacji również **Ojciec Pio. Powiedział mi: „wszyscy kalecy, niewidomi, ułomni... przed urodzeniem się na Ziemi, sami wzięli na siebie taki krzyż, aby szybciej spłacić dług. Obiecywali Bogu, że tego dokonają. A po urodzeniu się najczęściej narzekają, zapominają, nie dotrzymują słowa, buntując się przeciw swojemu kalectwu. A w trudniejszych chwilach z tego powodu przeklinają Boga”**. Oczywiście nie wszyscy tacy są.

2730. Książki i filmy uczące nienawiści są grzechami ludzkości.

2731. Kalectwo ciała to żadne kalectwo. Kalectwo ducha sięga wieczności.

2732. Słowem i działaniem można na długi czas zniszczyć życie duszy.

2733. Wyniosłość i duma ludzka to sprawa niepewna. Ich końcem jest pycha i nienawiść. Godność a „godność” to różnica.

2734. Rodzimy się na Ziemi w poszukiwaniu Nieba. Czy ktoś to rozumie? Niektórzy sobie myślą, że tu jest raj. Do rajy stąd bardzo daleko. On istnieje za tymi światami. W sercu możemy o nim jedynie pomarzyć, odczuć promyk jego blasku.

2735. Transcendencja nie jest ani żadną formą literacką, ani żadną poezją. Jest to coś innego. Owszem, słowami można ją z grubsza wyrazić. A właściwie tylko przypomnieć, że coś takiego w ogóle jest.

2736. Ludzie zniszczyli świadomość duchową i ludzie muszą ją odbudować. Winny temu jest brak pokory. Urzeczywistniły to systemy pychy życia społecznego. Magia wolności bez Boga rozciągnęła się na cały Wszechświat, w których istnieją miliardy miliardów cywilizacji pozaziemskich.

2737. W życiu można zająć, gdzie się chce, ale bez dobrych cech osobistych do Nieba dotrzeć trudno.

2738. Raz na zawsze trzeba to uznać, że żadna rzecz nie jest własnością ludzi – ani jedna drukarnia, ani jeden szpital, ani żadne centrum komputerowe. Cały kosmos ostatecznie należy do Boga. Ale On się do tego nie przyznaje. Widzi, co stworzyły Jego dzieci, niech zatem sami tym rządzą.

2739. O duszy wszystkiego nigdy się nie wypowie. Nawet mistycy są ograniczeni niedoskonałością myślenia i czucia. „Transcendentalni mistycy” nie rozumieją życia i dlatego próbują filozofować w konwencji słów i zdań. Próbują nieświadomie, naukowo i mistycznie manipulować słowami. Niektórym to się nawet podoba. To błąd! Filozofia myślenia logicznego i abstrakcyjnego, iluzorycznie transcendentnego, to pycha dla duszy, a przynajmniej to wydłużenie jej cierpienia. Najwięcej spośród tych ludzi – filozofów wraca na planety, aby znów zrozumieć prostą prawdę, której Bóg nigdy nie komplikuje dla Swoich dzieci. Człowiek nazywający siebie mistykiem, jest pyszny! I nic więcej. To nie „eureka” poznania, a korzeniowa prawda bytu dumnego z siebie. Dlatego **Ojciec Pio powiedział mi „Nie filozofuj, bo ci nie pomożemy”**.

2740. Ludzkie, przyziemne pragnienia, zawsze kończą się niepokojami. Dużo kosztuje energii, by je zmaterializować i obrobić.

2741. Prawdziwą świątynią jest nasze wnętrze. Chodzenie do kościoła zbudowanego z cegieł nie ma większego znaczenia. Liczą się cnota i dobre serce. Cegła tego nie rozumie.

2742. Wszystkie życzenia dobra duchowego spełniają się każdemu, kto o nie tylko Boga prosi.

2743. „Maryja jest dziś wielkim Aniołem w Niebie” – słowa Ojca Pio.

2744. Kapitalistyczny i socjalistyczny mobbing, i wykorzystywanie go w celach prywaty są przyczyną biedy społecznej. Co w zamian? **„System Miłości” – słowa Ojca Pio.**

2745. Kiedy już w dzieciństwie wpatrywałem się w księżyc i gwiazdy, zastanawiałem się, dlaczego Bóg milczy, dlaczego Go nie widać. To pytanie zadawałem sobie przez długi okres życia. Chciałem za wszelką cenę przerwać to nieprawdopodobne milczenie Boga. Nawet zdarzało mi się wołać: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”. Podniecony, zdziwiony, a nawet po części zachwycony twardym stanowiskiem „Boga milczka”, napisałem w pewnym okresie hymny, świadczące o moim zagubieniu, a jednocześnie nieprzerwanej tęsknocie za Bogiem. Co robić, kiedy milczenie Boga zaczyna człowiekowi doskwierać? Odpowiedzi dostałem od Ojca Pio z Nieba.

2746. Każdy przedmiot materialny świadczy o przemijalności, a każda radość wewnętrzna – o nieskończoności.

2747. Słuch, wzrok, dotyk, smak, węch są nieprzepuszczalną zasłoną, przez którą nie przedostaje się świat duchowy, chyba, że ktoś jest już świętym. U Boga wszystko jest możliwe. **„Zmysły zasłaniają duszę” – słowa Ojca Pio.** Kiedy indziej dopowiedział jednak, że **„ludzkimi oczami można zobaczyć Niebo”**. Z pomocą jakiej techniki?

2748. Duchem żyje się wiecznie, nawet gdy przebywa się w śmiertelnym ciele.

2749. W samotności można widzieć wszystkich, a będąc wśród ludzi, można nie zobaczyć nikogo.

2750. Tylko nierozsądny człowiek nie zdaje sobie sprawy z własnej niewiedzy i innych ograniczeń.

2751. Jeśli wybudowałeś dom, urządziłeś go, to zajmij się w końcu duchem, bo już wiele życia Ci nie zostało. Zmarnowałeś już wiele żyć. „**Niemal wszyscy ludzie marnują swoje życie**” – słowa Ojca Pio. Innym razem powiedział: „**Prawie nikt po śmierci się nie zbawia**”. Czekają nas więc kolejne studia, klasy i lekcje. Życie po życiu. Można to jednak załatwić w czasie jednego życia, gdy bardzo się chce. Być dobrym i kochać wszystkich, to wystarczy. Tak mówił mi Ojciec Pio.

2752. Wszystko jest duchowością. Świat, materia, polityka, ponieważ duchowość to dar świadomości, bez której nic nie ma. Także zło i dobro są duchowością. Nam chodzi o to, by duchowość była dobra i przynosiła same korzyści. Duchowość zła tego nie gwarantuje. Przykładem duchowego zła mogą być złe systemy polityczne i ekonomiczne.

2753. Praca powinna być przerywana krótką modlitwą serca, każda praca. Ponieważ w naszym wypadku tu, na Ziemi praca to kołchoźniczy system niewolnictwa, stworzony przez naukowców z kosmosu. Uzależnili nas oni od cierpienia i od pracy, a także od jedzenia, oddychania itp. Dlatego krótkie wytchnienie dla świadomości ducha jest zawsze dobre. „**Westchnienia do Boga wystarczą**” – słowa Ojca Pio. „**Życie na Ziemi to kołchoz pracy**” – też słowa Ojca Pio.

2754. Radość jest pochodnią rozświecającą mroki smutnych w kosmosie serc.

2755. Słowo mówione czy pisane, w którym nie uświadczysz

pozytywnych wartości jest żywicielem niskich skłonności duchowych.
„Dusza od pradawnych czasów posiada skazę” – słowa Ojca Pio.

2756. Najlepszym rentgenem jest szczere, szlachetne, nieobłudne słowo.

2757. Cały Wszechświat to same, nieustannie pracujące bioroboty, my do nich także się zaliczamy. Tylko dusza nie potrzebuje pracy jako takiej. Ale szanowni Władcy Wszechświatów wycofali dusze ze świadomości wewnętrznej i wszyscy przede wszystkim identyfikują się z ciałem, które bez pracy nie może istnieć. „Mechanika kwantowa i struktury DNA” uczyniły nas robotami. Tak nie powinno być. Stwarzamy sobie technikę sztucznych robotów, aby nas, roboty biologiczne odczuwające cierpienie, wyręczały. Myślę, że to dobre posunięcie. Będziemy mieli więcej czasu na myślenie duszą. Pralka i lodówka to niezłe wynalazki.

2758. Najwięcej zła wyrządza pycha, która wyrażana jest w słowach literatów, polityków, oraz u ludzi czyniących różne przedsięwzięcia i postanowienia bez Boga.

2759. Nikt nie wytrwa w zgodzie i dobru, jeśli nie będzie szukał wiary i potem nią żył. Wiara, nie tylko wiedza, doskonali duszę. Wiedza jest potrzebna, by zrozumieć miłość bezinteresowną.

2760. Wszystkie bariery ograniczające człowieka prawie pod każdym względem „zrobione są” z ludzkiego ciała.

2761. Wiara w Boga i Jego Niebo jest konkretnym bodźcem do działania w kierunku konsolidacji pozytywnych sił.

2762. Współczesne szkoły są roznosicielami chorób duchowych i psychicznych. Brak w nich Boga i ducha miłości. Nie liczy się w nich szukanie sensu, lecz oceny z klasówek. Powinny powstawać szkoły, w których więcej będzie miłości i kształcenia dobrego charakteru. To ideał.

2763. Cały świat materialny zmierza w kierunku wyniszczenia. Znikają cywilizacje, a na końcu zniszczą się planety. Ekolodzy nic na to nie poradzą. Taki to cykl nieudanego stworzenia.

2764. Brak delikatności jest owocem najpotężniejszej niewiedzy. Ten problem niedouczenia duchowego dyktatorzy i demokracja dobrze znają. Na tym opiera się wszechświat, niezależny od Boga i Miłości, oparty na namiastkach przemijalnego życia. Trzeba to zauważyć i starać się zmieniać ten straszny stereotyp.

2765. Doświadczenia życiowe, przestudiowane zagadnienia z psychologii, parapsychologii, lub innych ważnych dziedzin, a nawet dostępna nam w każdej chwili „chłopska filozofia życia” – wszystko to dowodzi, że Bóg milczy. Punkt ciężkości zdaje się nie istnieć. Na potwierdzenie tej tezy wystarczy zapytać młodą osobę, lub osobę już w podeszłym wieku, czy widziała Boga i czy Go zna? Odpowiedź jest zawsze przecząca. Osoby te w swojej filozoficznej lub religijnej postawie, zdają się na powszechnie królującą wiarę. I nic poza tym. Trzeba sięgnąć po wiedzę pokorną i zarazem transcendentalną, owiniętą suknią miłości. Dopiero wtedy wiele się nam wyjaśni.

2766. Pomyślałem, że to wyjaśnia fakt, iż jednak Bóg wciąż jest niedostatecznie poznany. Albo druga możliwość: Bóg wcale nie chce, aby człowiek na swoim poziomie umysłowym mógł Go poznawać. A może należy się wznieść ponad sferę ludzkiej myśli i dopiero ponad nią istnieje to, co nie jest podzielone i zróżnicowane, co jest czyste i w pełni szczęśliwe? Kto to wie? Może Bóg jest całkiem inny i tylko łudzimy się, kiedy stwarzamy kolejną religię, filozofię lub sposób myślenia? Może nasze przekonania wcale nas nie przybliżają do Boga, a nawet ideologicznie i praktycznie od Niego oddalają? Może intuicja, wykorzystując nasze zmysłowe i wewnętrzne władze, od początku do końca zwodzi nas? Prawdopodobnie tak właśnie jest. Bóg jest inny niż umysły filozofów – ludzi zdegradowanych do życia w ciemności. Ojciec Pio o tym mi mówił, że nawet wybitni naukowcy nic nie wiedzą o Bogu. Sam Ojciec Pio nie widział Go, gdy żył na Ziemi. Dopiero po śmierci mógł Go zobaczyć. Potwierdził to w trakcie rozmowy w Nowej Hucie.

2767. Nie każdy jest bardzo uzdolniony, ale dobro potrafi przemawiać przez wszystkich. Trzeba z tego największego daru skorzystać, bo on nas zbawia.

2768. Święta uległość jest gestem wewnętrznej, doskonałej świadomości. Taki był Jezus. Taka uległość uczy miłości i tolerancji.

2769. Duch powołany jest do wolności i nie należy niczym go krępować. Bóg nie wiąże nikogo, dlatego pozwolił nawet na piekło we wszechświecie. Fakt, łatwo nam nie jest na tych fatalnych, biologicznych planetach. Nieba tu jednak nie ma... „**Niebo jest za tymi światami**” – słowa Ojca Pio.

2770. Ludzie cielesni nie widzą ducha, ale widzą literaturę i za jej pomocą mogą sobie pomóc, aby zrozumieć życie w kosmosie.

2771. Śmierć jest najlepszym pogromcą pychy, dumy, wywyższania się, afirmacji talentów i ćwiczeń fizycznych. Trzeba umieć dobrze wykorzystać strach przed śmiercią. „**Śmierć jest wstrząsem, może zmienić komuś życie zwykłe na życie duchowe, życie w pokorze i miłości, już za tego życia**” – słowa Ojca Pio.

2772. Najważniejsze to nie poddać się fałszywym strukturom wolnościowym.

2773. Zauważyłem dość istotny paradoks: kiedy kładziemy ogromny nacisk na poszukiwanie Boga, On w oczywisty sposób nie daje się poznać, a nawet – jakby się wręcz oddala. Nie wiadomo, dlaczego tak jest, ale nie mówię tego bezpodstawnie. Predysponowany na mistyka, a potem Doktor Kościoła, święty Jan od Krzyża doznawał tych samych przykrych przeżyć, kiedy bardzo pragnął poznać Boga. Jak sam potem przyznał, fantastyczne wyobrażenia, odtwórcze role Boga w jego myśli, okazały się wielkim fiaskiem. Ten system poznawania nie spełniał pokładanych w nim oczekiwań. Jan wyraźnie to stwierdził. Poszukiwania naturalne nie prowadziły go do Boga, a tylko do milczenia i pustki. Kiedy się zorientował, przestał pragnąć Boga. Wtedy dopiero Bóg przypomniał mu o sobie.

2774. Nadwyżka biurokracji to błąd, to brak cech rzetelności i zaufania.

2775. Moc nie oznacza rygoru, a raczej ustępliwość w miłości.

2776. Niektórzy tak bardzo reformują świat, że i Boga chcieliby zreformować.

2777. Wszystkie zasady dialektycznego i logicznego myślenia zawiodły. Nie okazały się dobrą ścieżką, a jedynie sprzyjały prostej wierze i tworzeniu nowych reguł postępowania, po prostu – przepisów na niedoskonałość. Założyciele zakonów i zgromadzeń byli swoistymi mistrzami w tworzeniu suchych przepisów. Czynili to podobnie, jak to się robi, kiedy postanawia się napisać książkę kucharską. A przecież poza regułami, dogmatami, przepisami i konstytucjami jest jeszcze Bóg.

2778. Całość stworzona jest na obraz i podobieństwo Boże, ale ludzie tego nie widzą, ponieważ ograniczyli swoje widzenie poprzez naukowe stwarzanie własnych światów bez Boga. Zapomnieli, że sami są Jego wieczną Iskrą.

2779. Najpiękniejsze spotkanie to spotkanie z Duchem Miłości.

2780. Radość wielka jest udziałem wewnątrznie doskonałych.

2781. Sumienie napomina każdego, by zajmować się sprawami ducha. Niewielu tego głosu słucha.

2782. „Niekażdy człowiek na Ziemi zostaje świętym. Może być dobrym, uczciwym, ale nie świętym” – słowa Ojca Pio.

2783. Posługa rozumu, bunty wewnętrzne, wycie do księżycy z tęsknoty do Boga, to według mnie dopiero początek wielkiej przygody. Tak się zaczyna, ale kończy się zaprzeczeniem i wyzbyciem początkowej drogi, bowiem w niczym ona nie przypomina Celu.

2784. Końcowa myśl nasuwa się jedna. To nie Bóg milczy. On jest źródłem wszelkiego życia i radości. To niemożliwe, aby milczał. Przez nas

jest zaprzęgnięty do największego wysiłku. Dzięki Niemu możemy przecież doświadczać życia, szukać szczęścia, cieszyć się i imprezować. Nam się tylko tak wydaje cielesnie, że Bóg jest obojętny i ukrył się za wolnością. Nie! Uczestniczy w naszej wolności. **„Bóg to najlepszy Ojciec i Matka spośród wszystkich rodziców w kosmosie” – słowa Ojca Pio.** Ale za to, że wcieliliśmy się w materię, automatycznie ponosimy skutki tego wyboru. Tu wszyscy muszą cierpieć, bo taka jest natura biomaterii. W Niebie jest inna materia. Ta obecna, wymyślona przez dzieci Boga, jest przez nie zmanipulowana. Sami ją wybraliśmy jeszcze przed wcieleniem. Może kiedyś, po śmierci, nasze decyzje będą mądrzejsze?

2785. Powiedziałbym, że to my milczymy wobec Boga. Nie staramy się widzieć Jego przejawów na zewnątrz i wewnątrz, gdyż życie wydaje nam się zbyt pospolite. Atomy krążą, jak krążyły, Ziemia systematycznie się obraca, a wschody słońca są nieuniknione. To nas już znudziło i przeszliśmy z postawy uwielbienia na pozycję krytyka i sceptyka. Wydaje mi się, że stąd to milczenie Boga. A skoro milczy nasz umysł, milczy także Bóg. Jeśli tylko ożywimy swoje uczucia i myśli, Bóg przerwie milczenie i stanie się niezwykle wesołą istotą. Jak my sami...

2786. Prawdziwa miłość zawiera w sobie poczucie odpowiedzialności i jest dowodem dojrzałości człowieka. Co znaczy – odpowiedzialny? Oznacza, że jest świadomy swoich poczynań i gotowy do poniesienia ich skutków. Odpowiedzialny potrafi samodzielnie podejmować decyzje w sytuacjach skomplikowanych i trudnych. Jest w stanie stabilizować swój porywczy charakter, emocje i uczucia. Odpowiedzialny człowiek posiada taką psychologiczną umiejętność, aby najpierw myśleć, a potem reagować, co – jak wiemy – udaje się niewielu osobom. To jest po prostu bardzo trudne. **„Św. Piotr najpierw wymachiwał rękami, a potem myślał” – słowa Ojca Pio.**

2787. **„Nie ma dla człowieka żadnych stopni, jest jeden stopień” – słowa Ojca Pio.** Są klasy zdobywania miłości. Najwyższa wibracja to kochać wszystkich i wszystko jednakowo. Tego uczył Ojciec Pio i tylko za to idzie się do Nieba. Niczego innego nie potrzeba.

2788. Higiena ciała to piękna sprawa, ale nie można się tylko tym zajmować, bowiem dusza potrzebuje większej higieny. A ile poświęcasz czasu dla niej? Jeden procent w ciągu dnia? Oby więcej.

2789. Każda nadmierna troska niszczy pokój i ogranicza wolność.

2790. Narodzenie się i potem życie tu jest wielką szansą. A jednak mało kto z niej w pełni korzysta. **„Rodzimy się na Ziemi po to, by szukać zbawienia” – słowa Ojca Pio.**

2791. Cały kosmos „*jęczy i wzdycha w bólach rodzenia...*”. Nie są to żarty. Kiedyś to się skończy, kiedy Aniołowie powrócą do Nieba. Tu muszą się ciągle rodzić i cierpieć. Taki system.

2792. Jezus nie powiedział, że w momencie poczęcia Bóg stwarza człowiekowi duszę. Mówił natomiast o duchu, który „*nie wie skąd przychodzi i dokąd idzie*”. To tajemnica dla kosmitów. Ojciec Pio dobrze to wiedział, że się reinkarnujemy.

2793. Stworzenie jest pełne ducha, ale to trzeba widzieć.

2794. W tym życiu należy być mądrym i miłym. W nagrodę idzie się do bajkowych krain Nieba wiecznego.

2795. Wszyscy, którzy nie zdobyli świadomości nadprzyrodzonej, są przegrani. Umierają i ponownie rodzą się, wracają do czyścica pełnego cierpień, wracają do tego kosmosu. Czy warto pozostawać ciągle w nieświadomości swej wolności? Każdy z nas musi to życie rozszyfrować umysłem i uczuciem, aby się zbawić. Naśladownictwo świata i konformizm w niczym tu nie pomogą. Ale od czegoś musimy zacząć.

2796. Wszystkie pragnienia w Niebie są urzeczywistniane na poziomie doskonałym. **„Tam nic nie potrzeba, nic się nie musi, tylko się chce” – słowa Ojca Pio.**

2797. Wiara w ducha rozwija się poprzez rozmyślanie o nim. Aż tak jest z nami źle, że musimy o nim rozważać i nieustannie go szukać? Bardzo jesteśmy poranieni przez pychę rządzącą w tym kosmosie.

2798. By poznać jakąkolwiek prawdę, trzeba zawsze odnieść się do ducha. Bo prawda jest duchem, a nie materią czy światłem. Duch jest ponad pojęciem energii i ponad energią.

2799. „W Niebie prowadzi się również życie towarzyskie i ma się Tam kontakt z kim się chce.” – słowa Ojca Pio.

2800. Mylą się ci, którzy twierdzą, że życie człowieka nie ma sensu, skoro istnieje śmierć. Śmierć to konsekwencja naukowych badań i dokonań. Jak widać nieudanych.

2801. Dopiero wtedy, kiedy napijemy się wiedzy ducha, wejdziemy do Królestwa Boskości. Póki mamy ciało (naukowe dzieło materialne), zawsze pod tym względem będziemy sprowadzani na kamienie wszechświata. Można to przerwać, ale od nas samych to zależy. „Szukajcie najpierw Królestwa Niebieskiego...” – słowa Jezusa.

2802. Po osiągnięciu prawdziwej miłości jesteśmy gotowi do współistnienia z Niebem. Bez miłości musimy żyć w światach, gdzie jej brak, gdzie brak życia wiecznego.

2803. W duchu żadnych granic nie ma. Jedyłą granicą jest miłość, a za tą granicą wszystko dopiero się zaczyna.

2804. Człowiek powinien płakać nad sobą, a jednocześnie ufać Bożej Opaczności, ponieważ Bóg nie pozostawia nikogo samego w tym nieprawdziwym niebie, czyli w kosmosie. Każdy dla Niego jest cennym dzieckiem, nawet, gdy zarysował, skalał swoją duszę złem. Wszystko można odkręcić. Bóg na to liczy i pomaga.

2805. Jeżeli chciałby ktoś posłuchać opowiadań o duchu, niech

posłucha dobrej muzyki, zatopi się w przyrodę, niech pomyśli o ogromnym kosmosie, zatopi się w modlitwie. A potem niech to wszystko pominie i sięgnie jeszcze wyżej.

2806. Świadomość jest bóstwem ukrytym w materii ciała. Używamy jej w każdej chwili, ale jakby nieświadomie.

2807. Jedną z nagród Nieba jest oglądanie Go już tu na Ziemi. **Ojciec Pio powiedział**, „*że nawet ludzkimi oczami można zobaczyć Niebo*”. Ale jak to zrobić? Kiedy Cheruby siedzą przed oczami i zasłaniają Je? Po co one to robią? Wiadomo – będą czyniły to tak długo, aż zrozumiemy i osiągniemy doskonałość duszy. Wtedy zasłony opadną.

2808. Forma jest chwałą i treścią ducha. Niebo jest pełne sztuki, artyzmu i formy.

2809. Nadzieja jest szczęściem ludzkiego ciała. W Niebie nie ma nadziei ani wiary. Jest Miłość bez miary.

2810. Istnieją zmysły wewnętrzne, które zbliżają nas do ducha uwielbienia.

2811. Ducha każdy może poznać, ale na pewno dopiero po wielu reformach, przeprowadzonych we własnym życiu.

2812. Tylko duch w nas umożliwia myślenie, uczucie i odbiór piękna. Odbiór – co to jest?

2813. Jedynym, najwspanialszym sukcesem w życiu każdej osoby ludzkiej jest zrozumienie, kim naprawdę jesteśmy i skąd pochodzimy. Ta wiedza rozwiązuje wszystkie problemy.

2814. Bez szukania i zastanawiania się nad sprawami życia nigdy nie dotrze się do ducha.

2815. Wobec siebie należy być tak konsekwentnym, jak wobec własnych

dzieci. Posłuszeństwo powinno być rzeczą świętą, a kara za nieposłuszeństwo – tak samo. System galaktyczny wymusza karę. Dlatego nawet pojawiło się dziesięcioro przykazań. Takie są potrzeby moralne cywilizacji kosmicznych. Póki tu żyjemy, odpowiadamy za swe złe czyny i myśli.

2816. Każdy człowiek błądzi, bo znajduje się w stanie duchowej niewiedzy. Dlatego wszyscy popełniają błędy. Ale można to poprawiać, Kochając.

2817. Za dużo w życiu jest problemów, a za mało radości. **„Kościół za mało jest uczuciowy, ciepły” – słowa Ojca Pio.**

2818. Trudny los czeka po śmierci tych, którzy przywiązali się do tego świata, do kosmosu, stworzonego jako alternatywa wobec Kosmosu (Nieba) u Boga. Ich czyściec może tutaj trwać bardzo długo, nawet miliardy lat.

2819. W prawdziwym Kościele nie mogą stać tylko świątynie. Musi być tam jeszcze serdeczna prawda o miłości i praktyka tej miłości.

2820. „Czasem tylko wstrząsy i choroby nawracają ludzi” – słowa Ojca Pio. Ale oni sami tego chcą.

2821. Ostatecznie wszystko, co zewnętrzne, wyszło z ducha i poprzez ducha wewnętrznego.

2822. „Niebo filozofom nie pomaga, wspiera tylko pokornie szukających” – słowa Ojca Pio.

2823. „Postać tego świata przeminie” (Jezus), choćby była zrobiona z najtrwalszych materiałów. Tak przynajmniej wydawało się Aniołom. Rezultat widzimy. Wszystko się sypie i to w szybkim tempie.

2824. Gdy zmądrzeje nasze ciało i świadomość, duch może skutecznie działać nawet poprzez zmysły.

2825. Tak naprawdę tylko ciało jest powodem pojawiania się naszych

negatywnych nastrojów. Jesteśmy zdani na naszą cielesną powłokę, która nas pod każdym względem ogranicza i przynosi cierpienie. Trzeba się postarać o powrót do oryginalnego ciała. W Niebie takie mamy.

2826. Myśli zorganizowane w odpowiedzialnej miłości nie mogą przeoczyć miłości do zwierząt. Niektórzy twierdzą, że zwierzęta zamiast duszy posiadają jedynie coś ulotnego, jakieś tam „tchnienie”, nadające im ludzkie cechy i sprawiające, że są żywe. To wiemy, ale co do potencjału przejawiania się u zwierzęcia świadomości – jesteśmy już ostrożniejsi. **Ojciec Pio powiedział mi: „zwierzęta też myślą, są inteligentne”**. Ale jeśli przyjrzeć się temu bliżej, postępujemy zupełnie irracjonalnie wobec tego przekonania. Bo oto na przykład bardzo jesteśmy rozkochani w naszych ulubieńcach, takich jak psy i koty. Wyraz miłości okazywany tym zwierzętom jest nieraz większy niż robimy to wobec człowieka, istoty obdarzonej inteligencją i wieczną duszą. Udomowiony zwierzaczek staje się niejednokrotnie dla wielu osób jedynym partnerem do rozmów, a nawet zachodzi pomiędzy nimi związek prawdziwej przyjaźni. Przywiązanie i wierność pieska tak fascynuje, że trudno znaleźć bardziej zaufaną istotę pośród ludzi. Dotyczy to bardzo wielu zwierząt, z którymi człowiek nawiązuje świadomy kontakt. **Ojciec Pio kiedyś powiedział: „jeśli się bardzo kocha zwierzęta, one będą z nami w Niebie”**. Czyli się zbawia tak, jak my.

2827. Chciałem coś stwierdzić i być może będę przez niektóre osoby za to skrytykowany, ale powiem jasno: odpowiedzialna miłość poważnie bierze pod uwagę istnienie duszy oraz inteligencji zwierzęcia. Nie boję się powiedzieć tego, że każde zwierzę odczuwa, cierpi, cieszy się, a więc posiada emocje i na swój sposób myśli logicznie oraz kocha, podobnie jak człowiek. Powiem więcej, tak samo jest z owadami oraz insektami. Jeśli weźmie się pod uwagę ewolucję gatunków i przemieszczanie się energii duszy pomiędzy nimi, to dla mnie jest jasne, że wszystko posiada iskrę Boga i jest w pewnym sensie Bogiem, czyli nieśmiertelną duszą. Dla mnie nie ma już różnicy pomiędzy duszą psa czy komara a duszą człowieka. Rdzeń jaźni jest identyczny. Pozostaje kwestia, jak daleko wyewoluował dany gatunek, jakie były i są jego predyspozycje oraz potrzeby rozwojowe na danej planecie. To kwestia, do jakiego stopnia zdegradowano oryginalną duszę. Hinduizm w tej sprawie

wypowiada się jednoznacznie: zwierzęta posiadają duszę. Chociaż przyznam, że Ojciec Pio, niektórym w rozmowach mówił (w zgodzie z przekonaniem danej osoby, która wierzy w doktrynę Kościoła), że zwierzęta nie mają duszy. Kościół oficjalnie nie uznaje, żeby zwierzęta posiadały dusze. **Ojciec Pio często powtarzał nam: „nic przed Papieża”**. Kiedy pytałem go o zwierzęta, odpowiedział: „**ja wiem, że ty wiesz**”. Sam kazał mi czytać dzieła hinduskie. W rozmowach ze mną daleko przekraczał kościelne dogmaty. Zresztą nie tylko w stosunku do mnie. Wielu osobom mówił co innego niż głosi Kościół.

2828. Gdy świeci słońce i kwitną kwiaty, gdy jesteśmy silni i zdrowi, czujemy się wspaniale. Ale w momencie złego samopoczucia, gdy zaboli nas głowa, lub coś innego, tracimy radość. Dlaczego tak się dzieje?

2829. Rozczarowań jest wiele, ale prawda jest jedna – życie ludzkie kończy się i nie warto żyć źle, aby potem znowu mieszkać w nędzy galaktyk. Reinkarnacja istnieje. Tak! Reinkarnacja to Miłosierdzie Boga. Siostra Faustyna wiedziała o tym. Wiele razy z nią rozmawiałem przez Ojca Pio w Krakowie. Ojciec Pio też mi to wielokrotnie potwierdzał: „**dlatego ten czyściciel trwa prawie w nieskończoność**” – słowa Ojca Pio.

2830. Jeśli zdefiniowaliśmy miłość jako odpowiedzialną i połączoną z przejawem dojrzałości, to w takiej sytuacji wiedza o duszy powinna nas jeszcze bardziej uczynić prawdziwie i w pełni szczęśliwymi. W miłości musi panować wzajemne zrozumienie. Zatem nie można nie rozumieć świata zwierząt. Miłość, która świadomie wyklucza obiekt swej miłości, jakim jest stworzenie, nie wpisuje się w zaangażowanie, podtrzymujące ten związek, dlatego raczej nie może być miłością odpowiedzialną i rozumną. „**Miłość do wszystkiego i wszystkich jednakowa**” – słowa Ojca Pio. Taka miłość panuje w Niebie. Warto ją wprowadzać na swoje podwórko.

2831. Są w ciele pewne pozacielesne struny, dzięki którym ciało może wyrazić miłość i każde zwierzę to właśnie robi, zwłaszcza w stosunku do swojego potomstwa. Musimy to zauważyć. U człowieka do takiego spojrzenia potrzeba serca, delikatności, uczucia, poezji i boskiej miłości. Człowiek potrafi „szerzej” kochać.

2832. Dusza i mózg fizyczny człowieka są dwiema różnymi rzeczywistościami. Inteligencja i myślenie to dusza, a przekaznikiem myśli w ten świat jest materialny mózg, i nie tylko. Zmarła osoba myśli nadal tak samo, jak przedtem, ale nie ma możliwości tego przekazać ciałem, bo go już nie ma. **„Wiele dusz długo pozostaje przy ciele po śmierci, lata całe, tak są przywiązani do materii, do dóbr w tym świecie”** – słowa Ojca Pio.

2833. Podkreślić należy: człowiek znający miłość duszy, która jest mądra i odpowiedzialna, zauważa dobro i przejawy miłości w całym stworzeniu, nie tylko w człowieku. Choć stworzenie wtórne jest niedoskonałe, to jednak jest tworzone z wolnej woli, a taką wolę Bóg dał wszystkim. Nawet piekło tworzono jakby z dobrej woli (wynik pomyłek, błędów). Ale piekło jest głównie w kosmosie na planetach, na których istnieje śmierć, choroby i cierpienie.

2834. Wiedza ludzka może i powinna doprowadzać do refleksji o duchu, lecz ona nigdy go dokładnie nie pozna. **„Naukowiec osiwieje i zje zęby na wiedzy, ale i tak powie przy śmierci, że nic nie wie”** – słowa Ojca Pio.

2835. Wielu wiernych ludzi chciałoby zobaczyć ducha, ale nie mogą, bo brak im pokornej miłości do niego.

2836. Ze względu na ciało nawet pogoda za oknem potrafi mieć wpływ na nasze nastroje, niczym ostre uwagi naszych bliźnich.

2837. O duchu należy krzyczeć, ale jedynie miłością i jej boskim autorytetem.

2838. Uwarunkowań na Ziemi jest wiele, a z nich wynika mnóstwo problemów. Bóg daje siły, by je wszystkie pokonać. Lecz nie korzystamy z tego, wolimy sami się pogrążyć i niepotrzebnie tracić nadzieję. Trzeba nam więcej pokornej ufności.

2839. Ludzie poznali wiele rzeczy: poznali struktury ciała, DNA, elektronikę, laser, ale w ogóle nie znają duszy człowieka, która jest odkrywczą tych wszystkich rzeczy.

2840. Droga do ducha jest trudna, ale i świetlana, jak żadna inna.

2841. Walka prawdziwa nie toczy się o ciało, ale o ducha. Kto walczy o ciało, rozpadnie się razem z nim. Kto zdobywa ducha, będzie wieczny.

2842. Wiara nie jest to coś niedostępnego, to wiara w Ducha wiecznego, do którego powoli docieramy.

2843. Gdy wznosisz myśli w górę, stajesz się wolny.

2844. Radość prawdziwa leży tylko w duchu. Wakacje, odpoczynek i inne rozrywki mają wiele z ducha, spełniają jego ukryte pragnienia.

2845. Dobra materiały również są potrzebne do tego krótkiego życia. **„Trzeba mieć małe zapasy finansowe i żywnościowe. Czasy się zmieniły. Współcześnie już co dwadzieścia lat nastaje nowa epoka” – słowa Ojca Pio.**

2846. Mówią, że ducha nie można zobaczyć. Zostań mistykiem, zdobądź dostęp do Ducha Świętego z Franciszkiem z Asyżu, a zobaczysz, co zechcesz.

2847. „Na Ziemi dla każdego człowieka Niebo oznacza coś innego” – słowa Ojca Pio. Tam w Górze, poza komosom fizycznym jest Wieczne Królestwo Wszechbogactwa i Wszechmożliwości.

2848. Człowiek musi być pokorny i powinien poszukiwać prawdziwej, odwiecznej miłości. Inaczej zgubi się w świecie i nie będzie wiedział, co ze sobą począć, jak myśleć, jak działać, do czego ostatecznie podążać.

2849. Gdy chodzi o wiedzę o duchu i życie religijne, to trzeba by się cofnąć do wieków średniowiecza. **„Będzie powrót do średniowiecza” – słowa św. Jana od Krzyża** (rozmawiałem z nim wielokrotnie przez Ojca Pio). Jan żył w XV wieku razem z Teresą Wielką. Byli mistycznymi Przyjaciółmi.

2850. Ziemskie piękno (piekielne) cieszy, a co dopiero piękno w Niebie?

2851. Materia, w której się cierpi, nie jest doskonała. Materia w Niebie nie powoduje cierpienia. Dlatego jest doskonała.

2852. Ojciec Pio zawsze zachęcał, by dużo wypoczywać, jeździć na wakacje. Ale też mówił nam: „*najpierw obowiązki, a potem przyjemności*”.

2853. Kto nie przewyższa pragnieniami Nieba, pragnień ziemi, ten wpada w uwikłania materialne, niskie szczęście, niepełne.

2854. Na pewno ten, co przeklina, pali i pije nałogowo alkohol, zażywa narkotyki – ducha szybko nie uświadczy. Zabije go terażniejszość tu i teraz. Świadomość ducha nie skupia się wyłącznie na ciele. To należy przemyśleć, by nie dać się złapać w jego sidła DNA i ludzką psychologię.

2855. Radość zmysłową można kontrolować i kosztować jej, ale należy to czynić w odniesieniu do przyjemności duchowych, które nikomu krzywdy nie wyrządzają.

2856. Ludzka inteligencja nie zawsze bazuje na duchu miłości, dlatego jej kresem najczęściej jest niszczenie.

2857. W gruncie rzeczy każda wiedza nadyma, tylko wiedza o prawdziwej doniosłości ducha jest wiedzą czystą.

2858. Trudno osiągnąć czystą świadomość.

2859. Gdybyś był sprytny przed Bogiem i gdyby Ci naprawdę zależało na dobru społeczeństwa i życiu wiecznym, to nie raz w ciągu dnia pomodliłbyś się w swoim zakładzie pracy, na Twojej uczelni, na ulicy. Ale musisz tego chcieć, mieć do tego przekonanie, wizję idealną, aby pomodlić się sercem, bez słów i klękania, by nikt nie widział.

2860. Żadne odkrycia, rewelacje, żaden postęp, żadna cywilizacja nie jest w stanie oczyścić duszy. Zbawienie pochodzi bezpośrednio od Boga.

„**Bóg pierwszy podał rękę upadłym Aniołom**” – słowa Ojca Pio. Nie odpuszczamy, odwracamy się od tej ręki, dlatego przez miliony lat mamy problemy z wejściem do Nieba. Kiedyś to nastąpi, ale dlaczego tak późno?

2861. W systemach życia, w których istnieje jeszcze walka i rywalizacja, nie może być jedności. Technika nie zjednoczy ludzkości. Ale jeżeli połączymy ją ze sprawami ostatecznymi i służbą prawdziwemu dobru, to może ona się do tego waleń przysłużyć.

2862. Człowiek, który co dzień szczerze modli się i szuka duchowego postępu, stara się być dobry, opanowany i kulturalny. Człowiek duchowy nie powinien z byle czego denerwować się i byle powodu przejmować, bo to nie świadczyłoby dobrze o jego wzroście.

2863. Ani celibat nie jest idealny, ani małżeństwo. Po prostu życia idealnego na Ziemi nie ma. Ideał jest w niebiosach i tam należy dążyć. „**Tam wszyscy należą do wszystkich**” – słowa Ojca Pio. Jezus wręcz stwierdził, że ideałem jest Niebo, a tam się nie żeni, ani nie wychodzi za mąż. Kiedyś Ojciec Pio też dodał, że: „**celibat i małżeństwo to wymysł ludzki**”. Ale zawsze błogosławił małżeństwom. Widział i w tym nadzieję...

2864. Błądzenie jest rzeczą ludzką. Jeśli masz dobre serce i chcesz dobra, błądzenie nie zaszkodzi Twojemu zbawieniu. „**Będziesz błądził i nie raz jeszcze się pobrudzisz**” – słowa Ojca Pio. Gdy nastawisz się wyłącznie na Miłość i dobro, tych błędów będziesz popełniał coraz mniej.

2865. Spontaniczność potrzebuje uwagi. Łatwo stać się nieodpowiedzialnym lub szaleńcem. Trzeba zawsze nad sobą panować, póki żyjemy na tych materialnych planetach, poza Niebem Oryginalnym.

2866. Mądrość w kosmosie rodzi się z cierpienia. Pierwszym takim powodem cierpienia jest ciało. Niektórzy tego cierpienia nie zauważają, takim dobrze. Budzą się dopiero w chorobach lub przy śmierci. Wtedy jest zbyt późno na zastanowienie się i poprawienie. Mądry jest ten, kto szczerym sercem od początku szuka rozwiązań, aby osiągnąć Cel swojego życia.

2867. Pokuta to oczywiście niedogodności dla duszy i ciała. Kto w pokorze i dobru przetrwa życie pokutnicze, kołchoźnicze na planecie, ten otrzyma nagrodę wieczną. Taka jest zachęta z Nieba dla ludzi żyjących w czystości niewiedzy i niemożności widzenia istoty rzeczy.

2868. Nauka jest wynikiem grzechu, upadku. Bóg na początku dał wszystko gotowe i doskonałe. Postęp jest ostatecznie przejawem grzechu, od którego zaczął się powrót do Boga poprzez cywilizacje, kulturę, postęp medyczny i techniczny oraz rozwój duchowy. Cywilizacje powstają na skutek upadku dusz. Cywilizacja to taki zamiennik Nieba. Lepiej nie stosować zamienników. Oryginał zawsze jest najlepszy.

2869. Dusza napełniona jest sama w sobie wszelką mocą i możliwościami. Tak ją stworzył Bóg. „**Stworzył raz Niebo i nic do tej pory nie stworzył**” – słowa Ojca Pio. My jesteśmy poza Niebem. Kosmos to nie dzieło Boga, ale Jego Aniołów, Jego Dzieci, czyli nas, bo i my jesteśmy Aniołami. Niebo niebiańskie jest Oryginalnym Kosmosem, stworzonym przez Boga. Musimy do tego Nieba powrócić. Potrzebne nam są wielkie pragnienia.

2870. Każda ludzka przyjemność i radość niosą przedsmak nieba. Kiedy u kogoś tak się nie dzieje, wisi nad nim widmo smutku. Najgłębsza jest przyjemność duchowa, która rozlewa się na ciało ludzkie i niebiańskie.

2871. Trudniej jest ofiarować Bogu przyjemność niż cierpienie. Z pewnością lubimy chować się przed Bogiem, szczególnie, kiedy jest nam bardzo przyjemnie. A przecież Bóg chciałby się cieszyć naszymi przygodami razem z nami. Rozmawiałem o tym z Ojcem Pio. I tak mi to wyjaśnił.

2872. Na Ziemi liczy się i cierpienie, i przyjemność. Jedno i drugie ma moc zbawiania. Ale najbardziej liczy się dobre życie w wierze i miłości. Tym sposobem pokonamy ciężką naturę kosmosu, w którą niepotrzebnie wplątaliśmy się już w pradawnych czasach.

2873. Jeśli czujesz pustkę i nie wiesz, co zrobić, zmów „*Ojcze Nasz*”, „*Zdrowaś Mario*”, albo idź na spacer, pobiegaj, zagłęb się do przyjaciół,

przejeźdź się samochodem, lub poczytaj coś ciekawego, może o kosmosie czy odkryciach naukowych. To pomaga. Kiedy minie ten zły czas, znów wyrzuci słońce i powróci moc ducha.

2874. Mało wśród nas miłości, ponieważ za mało o niej mówimy i za mało okazujemy ją sobie. Dlatego Ojciec Pio kazał mi pisać najwięcej o miłości.

2875. Z braku miłości w relacje międzyludzkie wkrada się sztywność, skrupowanie, nietolerancja i bezduszość.

2876. Rasizm, nietolerancja, dyktatura i inne demony są rezultatem ignorancji w stosunku do prawdziwej edukacji ducha.

2877. Porządek rzeczy jest mocno przewrócony i to w majestacie prawa. Czy wobec tego rozsądna, dojrzała i odpowiedzialna miłość jeszcze ma pośród nas szansę? Warto się nad tym zastanowić, zanim się powie – kocham i szanuję...

2878. Zniechęcenie, a następnie w konsekwencji – duchowe lenistwo, bez woli jego przezwyciężenia może stać się zaczątkiem poważnej depresji człowieka. Objawia się to nie tyle brakiem sił życiowych i witalnych, co brakiem jasnych perspektyw na przyszłość i umiejętności samookreślenia. Inaczej mówiąc: beznadzieja to niekonsekwencja wewnętrznej mobilizacji, powodowana głównie brakiem wizji i sensu własnego życia. Lenistwo duchowe – jak to określił Ojciec Pio.

2879. Zniechęcenie duchowe pozbawia człowieka wszystkiego, łącznie z wolnością i wolnym czasem. Przybiera to postać niezasażonego cierpienia, które objawia się jako rezygnacja, smutek na twarzy, przygnębienie, wewnętrzne załamanie, poczucie niewiary we własne siły, przeżywanie gigantycznego osamotnienia, zwątpienie w ideały i wszelką cnotę, o które się walczyło wcześniej aż do tego momentu. Dlatego tak „**ważna jest wiara w Boga. Nawet najmniejsza**” – słowa Ojca Pio.

2880. Co można uczynić, aby odzyskać zapał i smak życia? Po pierwsze nie wolno w takich chwilach podejmować drastycznych decyzji. Trzeba odczekać i szukać w swoim umyśle chociażby najmniejszego promyka nadziei. Zdać sobie sprawę z tego, że w tak trudnej chwili możliwe jest dokonanie czegoś, czegokolwiek. Rozmowa z drugą osobą może być najlepszym rozwiązaniem. Nie wolno dopuścić do tego, aby zniechęceniu dać możliwość zapuszczenia korzeni. Dlatego tak ważne są kontakty z otoczeniem. Izolacja oznacza składanie broni, poddanie się. Do tego dopuścić nie wolno.

2881. *„Wiele stanów chorobowych, w tym – psychicznych, spowodowanych jest zatrutym powietrzem i jedzeniem”* – słowa Ojca Pio. Ale to nie jedyny powód. Są momenty w naszym życiu, że spada na nas zbyt wiele problemów na raz, a to nas przytłacza. Wtedy załamujemy ręce. Ojciec Pio często nam radził, abyśmy dużo odpoczywali i nie przepracowywali się. Rozmawiałem o tym z Ojcem Pio, zalecał cztery, pięć godzin dziennie pracy zawodowej, a nie osiem czy dwanaście, lub więcej.

2882. Światłem Prawdy nie jest dusza, ale Bóg. Niech ktoś nie stawia duszy wyżej od Boga. Łatwo tu o grzech pychy.

2883. Tolerancja zawsze jest konieczna, *„jest ona formą miłości”* – słowa Ojca Pio. Ale z drugiej strony trzeba próbować egzekwować dobro. Mówić, pisać, upominać, a nawet do pewnego stopnia narzucać je. To się mieści w ramach postępu ku wyższej świadomości.

2884. Tolerancja przybliży nas do zgody, do wieczności. Bez tolerancji i Miłości, podobnych do tych, jakie zaprezentował Jezus wobec swoich przeciwników, nie zobaczysz nigdy Nieba. Nienawiść wytwarza wizję, a ego podejmuje reakcje. Cierpią na to wszystkie cywilizacje w kosmosie. A jest ich wiele. Kiedyś spytałem Ojca Pio, czy są cywilizacje pozaziemskie? Odpowiedział: *„mam ci liczyć gwiazdy, przy których istnieją? Przy każdej niemal gwiazdzie istnieją”*. Innym razem powiedział mi: *„na Ziemi były już wyższe cywilizacja, niż ta obecna”*.

2885. Twoja prawda jest w Tobie samym. Musisz ją rozpoznać przez

miłość, oczy i praktykę. Ale „**jest też prawda, którą będziesz poznawał całą wieczność**” – słowa Ojca Pio.

2886. Mówi się, że: „*co nas nie zabije, to nas wzmocni*”. Zniechęcenie potrafi zmusić do refleksji nad naszym zachowaniem i poprawić nasz stosunek do życia jako takiego, wyzwolić ogromną energię w poszukiwaniu nowych obszarów wiedzy o samym sobie. Jest to całkiem możliwe. Z własnego doświadczenia wiem, że trudny okres posuchy wewnętrznej zawsze towarzyszy mi, kiedy mam odkryć i dowiedzieć się czegoś więcej o życiu. Siły, wydawać by się mogło, były niewystarczające, ale owoc chwilowego załamania przyniósł mi nieoczekiwane rezultaty i źródło nowych inspiracji. Wywnioskowałem stąd, że mimo wszystko nigdy nie można się zniechęcać. Trzeba mieć wiarę i ufać Bogu jak najlepszej matce. „**Poznanie trzeba opłacić swoim cierpieniem**” – słowa Ojca Pio.

2887. Po rekonstrukcji naszego ducha przy pomocy opiekunów z Nieba, życie już wie, co człowiekowi w danej chwili jest potrzebne. System nadziei i walki ze zniechęceniem wpisany jest nam w kod genetyczny. Bóg, który jest samym życiem, wie o nas wszystko. Jako energia i mądrość jest w nas atomem, komórką, układem nerwowym, połączeniem neuronowym itd. A przede wszystkim jest częścią nas samych, czyli naszą duszą. O tym nie wolno zapominać. Jeśli sądzisz, że tego nie wiesz, to najlepsza okazja jest właśnie teraz, aby to rozpoznać. Wiedza, że Bóg jest naszą duszą, myślą, rdzeniem naszego bytu, obdarzonego nieograniczoną wolnością, może Cię popchnąć tak daleko do przodu w rozwoju, że sam się zdziwisz. „**Żyjemy już w przedsionku Nieba**” – słowa Ojca Pio. Pomimo, że nasze ciała nie pochodzą od Boga bezpośrednio, to jednak wykorzystano w nich energię boską. Dlatego można powiedzieć, że ślady Boga są wszędzie, w całym kosmosie. Obdarzeni wolną wolą i myśleniem, często postępujemy nie tak, jak należy. Bóg to rozumie i zawsze nas usprawiedliwia i pociesza.

2888. Wszelkiego typu załamania biorą się z niejasności wiedzy. Kiedykolwiek jesteśmy zniechęceni i leniwi w stosunku do życia i otoczenia, przyczyną tego jest niska samoświadomość i krytyczna samoocena. Na ogół w tych momentach nie zwracamy dostatecznie uwagi na siebie samych,

ale wybiegamy myślami daleko w czerń smutku i beznadziei. Nie jesteśmy w stanie zauważyć własnej duszy, Boga, naszych osobistych zasług i pozytywnych dokonań. **„Człowiek ma różne smutki” – słowa Ojca Pio.**

2889. Człowiek jest wcielonym duchem, jeśli jego umysł nie odnajdzie ducha, może się pojawiać przygnębienie. Tutaj bym szukał przyczyn naszych życiowych niepowodzeń. Największą naszą siłą jest świadomość. Należy się zebrać w sobie, znaleźć, odkryć najwięcej pozytywnych możliwości w tym, co nazywamy naszą duszą, i w miarę możliwości rozszerzać zakres jej umiejętności. Świadomość jest największą przygodą życiową, jaka w ogóle istnieje w materialnym wszechświecie. Ci, którzy się łatwo załamują, niech mają to na względzie. **„Kto w ogóle myśli, to już nie jest źle” – słowa Ojca Pio.** Samo uświadomienie sobie, kim jestem, lub kim mogę być, jeśli rozszerzę horyzont swojej penetracji dobra i piękna, jest wyzwoleniem się od wszelkiego strachu, a nawet choroby.

2890. Harmonia bierze się z samopoznania. Dlatego tak bardzo ważną sprawą jest poszukiwanie swojej tożsamości. Praca umysłowa umożliwia docieranie do nas samych. To są jedne z najgłębszych rozważań. One oczyszczają i powodują zrozumienie, jakich rzeczy należy unikać, by osiągnąć pełnię życia wiekuistego.

2891. Jeśli w jednej książce na sto jest pięć zdań prawdziwych, to i tak dobrze. Nawet mistycy popełniali błędy i nie wiedzieli wszystkiego. A co dopiero powiedzieć o tomach książek, w których miłość i kultura są nieobecne, a Boga w nich nie ma w ogóle?

2892. Ludzie są niedoskonalimi, z tym twierdzeniem zgodzą się wszyscy. Odwoływać się do opinii publicznej nie potrzeba, a nawet jest to uznawane za niepostępowe. Opinię publiczną tworzą ludzie niedoskonalimi, źli, nie mający na uwadze miłości bliźniego. Jeden człowiek może być mądrzejszy niż milion ludzi. Oczywiście, jeśli jest to w miarę święty człowiek, mający na uwadze przede wszystkim prawdę i dobro drugiego. Opinia publiczna to fikcja. Żerują na niej tylko partie i politycy. Wykorzystują naszą cierpliwość dla prowadzenia własnej gry. Czy Bogu jest potrzebna sonda

przeprowadzana wśród ludzi? Komu zresztą ona jest potrzebna? Niech każdy pracuje nad sobą, a wtedy wszystko ulegnie zmianie na lepsze. Opinie innych dla zdobycia własnej świętości nie są potrzebne. **„Znaleźć igłę w stogu siana trudno, ale się zdarza. Przychodzą na Ziemię tacy w każdej epoce. Parę osób. Bóg pozwala na to”** – słowa Ojca Pio.

2893. Jest taka pokusa: uczestniczyć w życiu wizualnym, materialnym, podziwiając ten piękny świat i angażując się w jego funkcjonowanie bez żadnych hamulców. Jechać bez hamulców to samobójstwo.

2894. Ze względu na duże różnice zdań pomiędzy współczesnymi *homo sapiens*, nie można postawić sztywnych granic światopoglądowych, choć widoczne są charakterystyczne, przypisane niektórym grupom, niepluralistyczne postawy. Oczywiście pozwala im to na wyciągnięcie maksimum korzyści z jednego punktu widzenia, ukrytego pod określeniem “święta tradycja”. W całej żyjącej ludzkości wyróżnić należy formę społeczeństwa tradycyjnego, ortodoksyjnego oraz formacje społeczne dalekie od tradycji, żyjące własną myślą, nakreśloną awangardą i postępem technicznym, tworzące specyficzną dla swoich środowisk kulturę bycia. Dość swobodnie można ją określić społeczeństwem globalnym. Poglądy zawsze różniły społeczeństwa i grupy. Znacząco wpływały na pojmowanie normalności, albo na nienormalności. Różne poglądy różnie nas kształtują. Ateizm, lub dewiacje seksualne raczej nie idą w ślad za ideałem naszych najgłębszych potrzeb duchowych. Moda na pseudonauki uczelniane, czy zmysłowe zafałszowanie rzeczywistości nie skłaniają nas do miłości do Boga. W gruncie rzeczy miłość do Boga jest najwartościowszą wartością naszego życia. Mamy od Boga ogromnie ryzykowną wolność. Rozkochujemy się w poglądach, które powodują śmierć cywilizacji, zamiast kochać Dobrego, Wiecznego Boga. Na naszej planecie nadal są Aniołowie, którym słowo „Bóg” nie przechodzi przez gardło. Ale po którymś tam wcieleniu, po którejś z kolei własnej śmierci – zmiękną... W tym cała nadzieja na zbawienie duszy. Mimo wszystko Bóg jest Miłosierny. **„Każdy rodzi się tutaj, by szukał wieczności”** – słowa Ojca Pio. Dusza ukształtowana już to wie, nieukształtowana cnotami, brnie w materializm. I ponownie marnuje swoje życie.

2895. Nauka uniwersytecka w porównaniu z wieczną Boską wiedzą jest jeszcze bardzo prymitywna.

2896. Gałęzie wszystkich nauk ogólnych i ścisłych nie znają Boga. Jak długo będzie istniał świat materialny, nie poznają Go. Nasze oczy i zmysły nie są dostosowane do widzenia i dotykania Boga, a dusza jeszcze pozostaje przypalona, poraniona i do tego niezdolna.

2897. Powszechna ocena życia wśród ludzi dotyczy przede wszystkim warunków zewnętrznych, wykształcenia, układów i stanowisk. Dla prawdziwie wierzących liczy się przede wszystkim miłość, zgoda i poznanie wiecznego Boga. Obecnie nie nauka, uwikłana w interesy, a czysta i dziewicza wiara w Boga jest najważniejsza na świecie. Wiara rodzi cnoty i dobre nawyki normalności, zdrowego rozsądku i delikatnej kultury. **„Duchowość zaczyna się od kultury” – słowa Ojca Pio.**

2898. Nieporozumienia są wynikiem niewiedzy, a ulegają im nawet najwybitniejsi ludzie.

2899. Szlachetne myślenie to dziś dla ducha rarytas. **„Dusza chciałaby, ale nie potrafi, nie chce, albo jeszcze nie umie” – słowa Ojca Pio.**

2900. Zbyt konkretne i dokładne działanie wolnego człowieka w świecie fizycznym może doprowadzić go do obłądnej pasji, a ona może stać się przyczyną ignorowania swej własnej wolności. We wszystkim trzeba być lekkim i płynnym, jak światło.

2901. Wszelka choroba jest wynikiem prądawnej choroby duszy. Z jakiejś przyczyny żyjemy w takich warunkach, z powodu decyzji, którą kiedyś podjęliśmy. Tego skutki to nieświadomość i choroby. Należy to zahamować, zdobywając wiedzę o skutkach i przyczynach. A potem udekorować tę wiedzę Miłością. Prawdziwa miłość nie życzy sobie żadnej choroby. Dlatego w Niebie nikt nie choruje i Tam żyje się wiecznie.

2902. Nie jest tak źle, skoro chciałeś dobrze. A mimo to wyszło źle.

Liczy się intencja...

2903. Miarą Twojej najwyższej siły będzie umiejętność wyrwania tego, coś w sobie dawniej zasadził i zbudował, pozostając nadal mądrym. A może kiedyś zdecydujesz się na boskość?

2904. Wszystko... ale nic oprócz Serca.

2905. Nie to, co męczy jest złem, pomyślność też Cię zmęczy. „**Chodzi o to, by było jednak lepiej**” – słowa Ojca Pio.

2906. Co innego poszerzać prawdę, a co innego – o niej mówić. Słowa i języki ograniczają pojmowanie prawdy.

2907. Utrwalona dawną i współczesną myślą platforma społeczna pozwala na bardziej doskonałą i kontrolowaną refleksję. Stwierdzić jednak należy, iż realne otwarcie umysłu cechuje zwolenników społeczeństwa ewolucyjnego. I chyba dobrze. Idea tolerancji i miłosierdzia oraz wzrost rozpoznawania głębszych stanów duchowych człowieka, dopuszczają wszelkie możliwe pozytywne zmiany w sposobie myślenia i widzenia świata, a w nim człowieka. Dyktatura hermetycznej myśli należy do tradycji. To nie ulega wątpliwości. Dzisiaj możliwości twórczej myśli otwierają swobodną ocenę celu i naukowo-mistyczne podejście do problemu pochodzenia człowieka. Współczesna cywilizacja, która jest tak bardzo przez tradycjonalistów jawnie krytykowana, otwiera ogromne płaszczyzny penetracji stanów życia za pomocą myśli i środków technicznych. Niemniej trzeba uważać. Tradycja ma też wypracowanych kilka dobrych rozwiązań na dobre życie. Trzeba się uczyć, ale nie przesadzać ani z pychą naukową, ani z ciemnością tradycji.

2908. Niepoważny jest ten, kto z braku wykształcenia czuje kompleks, i niepoważny jest ten, który zdobył wykształcenie i traktuje to jako powód do chluby i pychy.

2909. Nie należy naśladować słabych Aniołów, tylko pięknych i silnych duchem. Czarny charakter czasem jawi się pod postacią pięknego, by

nas zmylić. Natomiast Przecudny Anioł nigdy nie zwodzi i nie zamienia się w czarnego. Jezus nikogo nie zwiódł. Duchowni, jogini, Aniołowie przywódcy – często zwodzą. Nie potrafią opanować swojego *ego*, chłonnego na brak miłości.

2910. Słowo jest zaledwie kropelką świadomości, a zarazem sztuką potęgi wyrażania piękna pośród cierpień teraźniejszego życia. Struktury światła i nasze DNA blokują duszę, próbując jej wmówić, że jest energetyczna, związana wyłącznie z elektromagnetyzmem kosmosu.

2911. Nie ten działa wiele, kto działa na chybił-trafił, ale ten, kto przestał działać i stał się wewnętrznie wolnym, pomimo że działa, a zufał Miłości Boga. Bóg może wszystko, człowiek nie. Zdaliśmy się tylko na siebie, mamy zatem fatalne niebo komiczne i fatalne ciała. A jednak: „**ludzkie ciało jest najbardziej inteligentne na Ziemi spośród wszystkich stworzeń**” – słowa Ojca Pio.

2912. Jedno małe serce duchowe daje więcej niż największy na planecie umysł.

2913. Zbawienie człowieka polega na pragnieniu wyzwolenia umysłu, woli i serca z egoistycznych ograniczeń.

2914. Jedna dobra i mądra dusza więcej znaczy dla ludzi, niż wiele zgromadzeń zakonnych, niż wiele parafii i szkół uniwersyteckich, niż cały rząd czy król. Promienie tej duszy robią to, czego nikt inny nie potrafi. Siostra Faustyna wiedziała o tym. To porównanie przedstawiła mi też Fulla Horak, z którą się spotykałem na duchowych rozmowach, a do której wysyłał mnie Ojciec Pio.

2915. Dzielić się radością z innymi jest największą radością człowieka-aniola.

2916. Cierpienie jest potrzebne, aby poznać wartość życia tu i zdać

sobie sprawę z tego, w jakim miejscu się jest. Cierpienie nas przekonuje, że Niebo musi być gdzie indziej. Jezus wskazał na Nie palcem w górę. I tego się trzymajmy, bo to dobry kierunek – przez kosmos materialny do Kosmosu Oryginalnego, stworzonego przez Boga. Tam jest Niebo. Świat obecny jest tylko podobny do tamtego, ten obecny jest stworzony nieudolnie, zapanował tu terror, wykorzystywanie, choroby i śmierć. Jezus sam o sobie powiedział, że On nie jest z tego świata. Zaprasza wszystkich do Siebie bezwarunkowo... do prawdziwie wiecznego i pięknego Nieba.

2917. Po to jest zesłany człowiek na Ziemię, aby zdobył naukę i doświadczenie, jeśli tylko to odgadnie. Jeśli nie, to będą się przed nim piętrzyły kolejne trudności, aż do skutku. Skutkiem będzie zrozumienie, po co tu jest i wtedy urodzi się już ostatni raz w kosmosie, by dostąpić wybawienia od cierpienia i śmiertelności.

2918. Zmienność nie świadczy o słabości, ale o bogactwie wnętrza i rozwoju duchowym. Chyba, że zmienność jest zdradą cnót i dobra, a to co innego.

2919. Ludzie wciąż nie wiedzą, dlaczego żyją na Ziemi. A niby nie są analfabetami, a nawet są dobrze wykształceni. Jezus wyjaśniał tę kwestię, ale słabo to spisano, praktycznie – wcale.

2920. Możesz rozumieć tyle, ile czujesz, możesz czuć tyle, ile rozumiesz.

2921. Kochasz tyle, ile kochałeś i ile chcesz kochać na przyszłość.

2922. Nie ma pokory bez uczucia słabości. „*W słabości moc się doskonali*” twierdził św. Paweł.

2923. Pycha ma swoje gałęzie, liście i kwiaty. Lecz te kwiaty nie pachną.

2924. Człowiek jest szczęśliwy wtedy, kiedy czyni to, co powinien

wykonywać i co jednocześnie lubi. Inne czynności nie dadzą mu pełnego zadowolenia. „**Powinno się robić to, co się lubi**” – słowa Ojca Pio.

2925. Pewność zdobywa się dzięki doświadczeniom, a siłę i moc – dzięki wiedzy, której fundamentem jest miłość do Boga i całego Jego stworzenia.

2926. Radości nie można niczym zastąpić, chyba tylko drugą radością.

2927. Człowiek nie myśli do końca logicznie ponieważ nie zna całej prawdy o świecie i duszy. Ale to nie przeszkadza, aby się zbawił. Zbawia prawdziwa Miłość, a nie logika.

2928. Tylko Bóg jest w stanie ukazać innym nasze dobre cechy.

2929. Cierpienie jest wynikiem błędów i niedoskonałości popełnionych i zgromadzonych w przeciągu miliardów lat istnienia życia w kosmosie.

2930. Życzliwość, bez względu na osobę, jest miarą Serca niebiańskiego. Tacy jesteśmy.

2931. Uśmiech i wesołość, żart i dowcip, czasem gadatliwość i przesada są cechami ludzi świętych.

2932. Można się fizycznie zmęczyć, ale duchowo nabrać sił i odwrotnie – można fizycznie odpoczywać, a duchowo być na dnie rozpacz. Trzeba dbać o całego człowieka. Dążyć do równowagi ciała i ducha.

2933. Nadmiar może być nieszczęściem. Ale nadmiar boskości – już nie, przeciwnie.

2934. Jak powietrze dla płuc, tak chwile zupełnej wolności i ciszy potrzebne są dla duszy.

2935. Nie zdobędziesz wiedzy bez bólu i potyczek. Wiedzę zdobywa

się wtedy, kiedy inni mają Cię za nic. Zawód, smutek i stres są nieodzowne w szukaniu całej prawdy w tej rzeczywistości. Chociaż takich założeń nigdy nie było. Stało się, i teraz tak jest. Bóg nikomu nie skąpi Prawdy. „Szukajcie a znajdziecie...” radzi Jezus.

2936. Bolesny kompromis istnieje ze względu na brak szlachetnej i prawdziwej wolności. Gdy jest pełna wolność, płynąca z miłości, wszyscy ją rozumieją i akceptują.

2937. Wolność akceptuje wszystko oprócz krzywdy.

2938. Złodziej z natury czyni krzywdę, czyli jego wolność pozbawiona jest wolności w wymiarze piękna. A Ty w swoim ogródku czujesz harmonię z powodu odczuwania miłości. Krzywdziciele nie znają jeszcze wolności wyższych sfer. Trzeba im stawiać moralny opór, by nie krzywdzili innych. To samo dotyczy wymyślonych przez różne religie dogmatów. Krzywdzą nimi, więc trzeba być wobec nich znakiem sprzeciwu w imię harmonii i zgody.

2939. Wiedza jest najważniejsza, lecz wyższa jest miłość. Trzeba być łagodnym, by je ze sobą zrównoważyć... Niektórzy ciut przesadzają w jedną, albo w drugą stronę.

2940. Tak niewiele trzeba, by zrozumieć istotę życia. Ale jednak taką wiedzę trudno zdobyć. Jest za prosta, by ją odczuć w sercu i pojąć w umyśle. Proste umysły szybciej to rozumieją niż wybitni filozofowie i naukowcy.

2941. Początek życia nie leży w tym, co jest empirycznie doświadczalne, nie leży nawet w myśli dusz. Wieczność nie ma granic, dlatego początek jest dla nas nieosiągalny. Kiedyś, po śmierci dowiemy się więcej. Ojciec Pio nam mówił, że nie do końca poznamy całość, bo nawet Aniołowie w Niebie nie wiedzą wszystkiego.

2942. Te słowa dedykuję w całości największemu bezinteresownemu społecznikowi, świętemu Franciszkowi z Asyżu. Może na sam początek przytoczę definicję mobbingu, jaka została wprowadzona do *Kodeksu Pracy*:

„Mobbing oznacza działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi, polegające na uporczywym i długotrwałym nękaniu i zastraszaniu pracownika, wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące, lub mające na celu poniżenie, lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go, lub wyeliminowanie z zespołu pracowników”. Do tej listy dodałbym jeszcze słowo: upokarzanie. Od 1 stycznia 2004 r. mobbing jest w Polsce wykroczeniem.

2943. Pisząc o mobbingu pomyślałem, że będzie przydatne, jeśli w tej sprawie napiszę kilka swoich spostrzeżeń, które – wydaje mi się – sięgają głębiej w przyczynę tego zjawiska. Niejednokrotnie widziałem, jak pracodawca wykorzystuje przymusowe położenie podwładnego. Szczególną postacią mobbingu-wyzysku jest właśnie nękanie, ciągłe upominanie, wytykanie itd., by w końcu zdegradować go i wyrzucić z pracy. Poniżanie pracownika w ten sposób świadczyć może tylko o jednym – kierownik, lub szef albo się nie stara o mądrość życiową, albo nie wie, co to jest życie samo w sobie.

2944. Jako solidarnościowiec, związkowiec, państwowiec i monarchista mogę powiedzieć: mądrość definiuje się jako umiejętność zadawania sobie trudnych pytań i szukanie na nie odpowiedzi. Jeżeli zdarza się szefostwu mobbing wobec kogoś, to oznacza, że cała ich uwaga skupiona jest na wyniku ekonomicznym, z pominięciem dobra i godności pracownika. Albo taki pracodawca po prostu lubi się nad kimś znęcać dla samej satysfakcji, wykorzystując przy tym pozycję wyższego rangą, bo w przeciwnym razie nie odważyłby się. I robić to może wyłącznie dzięki swej przewadze. To dość prosty i często wykorzystywany przywilej wielu szefów, kierowników i dyrektorów, a także królów.

2945. Chciałbym pokazać, że mobbing to standardowe prawo kapitalizmu, którym nie powinniśmy się szczycić. Jego różne oblicza i cienie, wpisane w prawa ekonomiczne rynku, próbują nas przekonać, że tak właśnie powinno być. Ale nie dajmy się zauroczyć i spójrzmy prawdzie w oczy.

2946. W dzikim kapitalizmie, jaki niestety w wielu krajach do tej pory funkcjonuje, ekonomiści, dyrektorzy i szefowie mają wyraźną tendencję, aby

eliminować ze swojego zakładu pracy słabsze jednostki, także wykorzystując do tego celu ukryty mobbing. Mniej zdolnych, mniej harmonijnych i mniej uległych pracowników za wszelką cenę próbuje się zniszczyć. Po prostu wyrzucić z pracy, nie zważając na to, że pozbawia się ich środków do życia.

2947. W kapitalizmie najbardziej pokrzywdzeni są ludzie biedni, których jest w społeczeństwie najwięcej. To głównie oni nie radzą sobie z twardymi prawami egoistycznego, inwazyjnego i grabieżczego wolnego rynku. Bogaci, którym się udało wspiąć wysoko, wcale nie mają zamiaru litować się nad szarą strefą ekonomiczną. Tak było i tak jest, odkąd powstał kapitalizm i jego przeróżne formy. Dziś mówi się bardzo pozytywnie o prywatyzacji. Uzasadnia się niezwykle przekonująco, że jest to najlepsze rozwiązanie ekonomiczne. Dla bogatych, owszem, bardzo dobre, dla biednych firm już mniej, bo nie wytrzymują konkurencji i upadają. Dla całkiem biednych ludzi, tych zwykłych, pracujących w sklepach, na kasach, jako sekretarki, ekspedientki, osoby sprzątające, wykonujące proste zajęcia – to wyłącznie czysty wyzysk i upokorzenie. Słowo „prywatyzacja” doskonale współgra ze słowem „prywata”. Prywata to w dużej części czysta postać egocentryzmu, egoizmu, nieumiejętności współżycia z innymi, nieumiejętności dzielenia się i miłosiernej miłości do bliźniego.

2948. Wszystko, co zostaje sprywatyzowane – nie łudźmy się – szybko przywdziewa na siebie właśnie takie ubranie, odzienie „prywaty”. Widać to na każdym kroku. Walczyć i niszczyć konkurenta, wykorzystać ponad plan pracownika, wypłacić jak najmniej, okraść go ze świadczeń socjalnych, zamknąć mu buzię. Tak przeważnie myśli każdy prywatyzator. I nie ma wielkiego wyboru, bo system wymusza te skrajne postawy. Jeśli chce przetrwać na rynku, musi innych niszczyć i upokarzać. Do rzadkości należy, aby szef prywatnej firmy starał się tak samo, jak szef państwowego, budżetowego zakładu. **Dlatego Ojciec Pio mówił nam: „najlepiej jest pracować w budżetówce – mniej kołchozu”.** I dodał, że w przyszłości powinien zapanować „System Miłości”. On zmieni oblicze prywaty, skrajnego kapitalizmu czy socjalizmu.

2949. Czy w Niebie istnieje socjalizm, czy kapitalizm? Bardziej – socjalizm. Jezus go głosił.

2950. Przeciętny pracownik ledwo co wiąże koniec z końcem i nie posiada takich przywilejów, jak pracodawcy. Kupić żywność musi, zapłacić rachunki musi itd. Chciałoby się powiedzieć, że styl dyrektorowania, jaki obecnie rozplenił się w naszym kraju, to najbardziej korupcjogenny i demoralizujący rak toczący społeczeństwo. Wyraźna amoralna postawa, szczególnie gorsząca i upokarzająca innych. Można zapomnieć w tej sytuacji o braterstwie i równości. Prywata, duma i chęć wynoszenia siebie ponad innych, jak widać bierze górę nad zdrowym rozsądkiem i chrześcijańskim prawem miłości bliźniego. Nie jest trudno ustalić, że te skrajnie złe zależności i przywileje, ogromne pensje, milionowe odprawy, grube dywidendy, składane są na barki chrześcijan, katolików. I oni nie odmawiają, nie wstydzą się. Mają „gdzieś” zwykłych ludzi, też przecież chrześcijan, katolików, swoich braci w Bogu. Poniżając i upokarzając innych, mniej zdolnych czy wykształconych ludzi, kwalifikują się na osoby poddające swoich pracowników mobbingowi. Bo jak to można inaczej nazwać, kiedy ludzie czują się poniżeni i ośmieszeni, wystrychnięci na dudka, wykorzystani moralnie i finansowo? Upokorzeni dysproporcją, złamani bólem rażącej społecznie niesprawiedliwości? Dlaczego w takiej sytuacji prawo nie działa, skoro mobbing w Polsce jest wykroczeniem? No cóż, interpretacja tego przepisu jest na korzyść biznesmenów, dyrektorów, czyli “zbawców ekonomicznych narodu”.

2951. Fakty mówią za siebie. Tak ustalone prawo, niekorzystne dla zwykłego człowieka, jest rażące i kłóci się ze społecznym i zdrowym porządkiem. Sprawa jest oczywista, ale szary człowieczek nie może się poskarżyć w obawie, że straci pracę, jedyne źródło swego dochodu. Według mojego rozoznania jest to mobbing, bardzo a bardzo zakamuflowany, choć w swoim wyrazie oczywisty. Niemożność poskarżenia się jest nieuczciwą grą.

2952. Współczesna szkoła marketingu i zarządzania oparta jest na budowie silnego wizerunku firmy i marki. Ciągłe wzmacnianie jej pozycji oznacza jeden cel – „wyciąć” konkurencję. Pokazać, że jest się lepszym, sprytniejszym, że ma się dostęp do lepszej technologii itd. Można śmiało powiedzieć, że działania marketingowe na poziomie społecznym powodują, że nasze kierunki myślenia wciskają nas w starą jakość konceptu. Inaczej mówiąc, cofają nas w swej formie zachowań do średniowiecza, a nawet do ery barbarzyństwa.

Dlaczego nie chce się tego widzieć?

2953. Miłość wymaga czegoś więcej od dyrektorów i od pracowników. Proponuje się mniej prywaty, a więcej obiektywnej energii, niwelującej rażące dysproporcje, aby każdy mógł poczuć się doceniony i równy wobec innych. To, co się teraz czyni ze społeczeństwem, to jedno wielkie jego upokorzenie. Są panowie i biedni. Są politycy, posłowie, przedsiębiorcy i społeczeństwo niedocenianych, zwykłych ludzi, ciężko pracujących za małe pieniądze, których nie stać na podniesienie swoich standardów życiowych. Dzieje się to w dobie telefonii komórkowej, Internetu i telewizorów ledowych... Co nam to przypomina? Jakieś dawne ciężkie czasy, ucisk i wyzysk.

2954. Człowiek stał się nikim. Prześladowuje się go i straszy, aplikuje mu się niepewność jutra, co paraliżuje całe jego życie psychiczne i fizyczne. Związki zawodowe praktycznie w firmach i spółkach nie istnieją. Dyrekcja robi wszystko, aby nie było społecznego ruchu na rzecz obrony praw pracownika. Zapanowały takie czasy wściekłego kapitalizmu.

2955. Miłość przegrała na płaszczyźnie pracownik-szef. Złe prawo stało się dobrą marką dla wyzyskiwaczy, czyli dyrektorów i szefów. Właściwie oni mogą zrobić z człowiekiem wszystko. Przykro o tym mówić, ale taka rysuje się obiektywna prawda o tak zwanym wolnym rynku.

2956. Mobbing zrodził się wskutek działania wolnych rynków biznesowych, a zainicjował go kapitalizm. Gdyby przeliczyć, ilu ludzi z tego powodu choruje i leczy się, ile wydaje pieniądze na lekarstwa, byłaby to spora kwota, którą jako społeczeństwo i kraj bezpowrotnie tracimy. Społeczeństwo coraz bardziej choruje psychicznie, a choroby te leczy się bardzo długo.

2957. Prawo, według mnie, musi być zmienione, w przeciwnym wypadku układy dyrektorsko-biznesowe, partyjno-państwowe, dobrze płatne stanowiska urzędnicze zaleją nas i zjedzą. Mówimy o bezrobociu. Właśnie, stąd się ono bierze? Wielka grupa biznesmenów ogarnęła swoimi mackami słabe punkty społeczeństwa i wykorzystuje je do maksimum. Zmuszają ludzi do ciężkiej, wielogodzinnej, nieraz ponad normę, intelektualnej czy fizycznej

pracy za malutkie pieniądze. Z zastrzeżeniem, że w każdej chwili możesz być zwolniony. Ludzie więc okropnie się boją i drżą na myśl, że mogą zostać zwolnieni. Godzą się więc na najgorsze warunki. Sami natomiast szefowie i właściciele opływają w luksusy i chwalą się olbrzymimi kontami bankowymi. Bezrobocie kryje się w bankach bogatych, a nie w tym, że ludzie unikają pracy.

2958. Jedni dorobili się na niezbyt uczciwych interesach, a inni – całkiem legalnie, dzięki funkcjonującemu prawu, które stosunkowo łatwo jest przecież omijać. I tak właśnie się dzieje. Niektórzy politycy i biznesmeni po kilku zaledwie latach swojej działalności opływają w fortuny, a zwykli ludzie stracili pracę, a nawet prawo do zasiłku. A ile zarabia się w spółkach Skarbu Państwa? Owszem, całą winę zrzuca się na okres transformacji. Pytanie tylko, jakiej i czego? Kto na niej najwięcej zyskał. Wiadomo: politycy i nieuczciwi prywaciarze, nie wspominając o mafiach bankowych, paliwowych i innych, mafiach w służbie zdrowia. Tam „wyciągano” największe kwoty pieniędzy do prywatnych portfeli.

2959. Wnioskując: przyczyn wysokości strat, przeliczając je na stan bezrobocia oraz skromny Skarb Państwa szukać należy w tym, że **„człowiek nawet najbardziej dobre prawo potrafi omijać, by rozwijać swój własny interes”** – słowa Ojca Pio.

2960. Prawo, które obecnie obowiązuje, dając ogromne przywileje firmom, spółkom czy urzędnikom państwowym i dyrektorom, w największym stopniu przyczynia się to tego, że społeczeństwo jest upokarzane i wyzyskiwane. W obliczu złego prawa – według mnie – wprowadza się świadomie na ogromną skalę dysproporcje społeczne, które ranią i upokarzają obywateli.

2961. Można zapytać, gdzie w tym wszystkim jest dobro każdego człowieka i miłość, która zawsze umie się dzielić, widzi dobro innych, pochyla się nad słabszym, stara się każdego zrozumieć, wysłuchać i w każdej sytuacji pomagać? Czy biznes posiada tę cechę w obecnych czasach?

2962. Może na koniec tego wątku powiem coś demagogicznego

i niepopularnego. Jak wiemy, jesteśmy narodem biednym. Społeczeństwo żyje ubogo. Powiem tak: gdyby bardzo bogate firmy, bardzo bogate osoby fizyczne i w tym – bardzo bogaty Kościół, oddali część swoich pieniędzy i wrzucili razem do wspólnego koszyka, okazałoby się, że byłoby ich tak dużo, że starczyłoby całemu krajowi, a w tym i na poważne inwestycje, i to nie tylko w naszym kraju. Słowa te powtarzam za Ojcem Pio, które, kiedyś do mnie wypowiedział na ten temat w trakcie rozmówprzeprowadzanych w Nowej Hucie.

2963. I jeszcze jedno. Ludzie biznesu (w tym posłowie) szybko zapominają, jakie prawa rządzą kosmosem. Ludzie słabi, inwalidzi, o których się zapomina i nie bierze pod uwagę w ekonomice, tak samo jak wszyscy, podlegają prawom Wszechświata. Wszyscy posiadają taką samą duszę. W życiu nie o ciało przecież jedynie chodzi. Niepełnosprawni, chorzy i nieradzący sobie na rynku tak samo są częścią społeczeństwa. Przykro to stwierdzić, że ani telewizja, a tym bardziej ludzie biznesu, nie liczą się z tą grupą społeczną. Traktują ich jako osoby bezproduktywne, których trzeba utrzymywać.

2964. Czy Bóg też tak myśli, jak nasi posłowie, dyrektorzy firm i biznesmeni? Czy Bóg ma względy na osoby i daje jednym przywileje, a innym nie? Moim zdaniem człowiek sam sobie psuje prawo, stosunki społeczne i stwarza niestosowne dysproporcje, które poniżają i upokarzają ogromną część społeczeństwa, w tym emerytów i rencistów.

2965. To tyle, ile chciałem powiedzieć o tych kwestiach. Może ktoś ma inne zdanie i szerzej to widzi. Z moich obserwacji i doświadczeń wynika taki oto obraz naszej rzeczywistości. Nie zapominam, że są też pozytywne przykłady osób funkcjonujących w tej złożonej rzeczywistości. Ale ich można wyliczyć na palcach. W obecnym systemie praw rynkowo-ekonomicznych, stosunkowo łatwo dać się sprzedać dla pieniędzy, i to dużych pieniędzy. Zaliczam do nich naszą elitę polityczną i posłów. Nie znajdzie się chyba na obecny czas ani jeden poseł i polityk, który nie przekracza progu sejmu w poszukiwaniu pieniędzy, przywilejów i władzy. Chciałbym nie mieć tu racji.

2966. Wiedza ma wartość, kiedy pobudza do zdobywania mądrości odwiecznej. Wiedza, która do tego nie prowadzi jest wiedzą uwarunkowaną,

mało wartościową, czysto przyziemną, materialistyczną. Ideały życia umieszczone są wyżej niż ludzki „raj”.

2967. Wszelkie odkrycia naukowe powinny być nasiąknięte Bogiem. A nie bogiem ludzkiej ciekawości, „cielcem techniki intelektualnej”.

2968. Zdrowe społeczeństwo może istnieć tylko wtedy, kiedy uczy się go szczerzej prawdy o duchu i własnej historii, współczesnej i pradawnej.

2969. Lepiej jest wierzyć w Boską tajemnicę, niż znać ludzkie odkrycia.

2970. Prawa matematyki oraz prawa fizyki, a nawet zasady psychologii nie są oryginalnymi prawami ducha.

2971. Człowiek wyczulony na dobro i na wyrazistość zła, osiąga świętość. Jego sumienie wówczas wie, jak ma postępować.

2972. Ojciec Pio powiedział mi kiedyś, że Jan Paweł II jako już starszy nieco brat, miał bezpośredni kontakt z zaświatami.

2973. Kiedy Jan Paweł II w kwietniu 1994 roku złamał kość udową prawej nogi, Ojciec Pio powiedział mi, że to jego wina, bo za słabo podnosił stopy do góry. Nie był dość uważny.

2974. „Największym problemem Kościoła jest przepych i pycha” – tak mi powiedział Ojciec Pio.

2975. Agresja jest efektem niewiary w piękne i harmonijne życie wieczne.

2976. Ludzi nie należy sądzić, lecz usprawiedliwiać, jeśli chcemy ich dobra. Wszyscy kiedyś zgrzeszyli, nawet Aniołowie. **„Znajdź dla każdego usprawiedliwienie” – słowa Ojca Pio.**

2977. Miłosierdzie jest wyższą wiedzą niż wszelka ziemską nauka.

Z powodu okazywania miłosierdzia jeszcze wojny nigdy nie wybuchaly, a nauka i technika do tego często dopuszcza. Owszem, religie dopuszczają wojny, ale tu mówimy o miłosierdziu, wyrozumieniu, nie o religii i jej hermetycznych, archaicznych dogmatach, które krępują serce.

2978. Kto nie doświadcza mądrości i wiary, staje się ostatecznie osobą zagubioną w świecie. O mądrość trzeba trochę powalczyć ze swoim duchowym lenistwem. Po takiej walce (a tak niewiele potrzeba! – mówił Ojciec Pio) – odnajdzie się prawdziwy cel życia.

2979. Najczęściej choroby psychiki wynikają z braku zaufania i braku dobrowolnego poszukiwania Prawdy o Bogu i sensie własnego życia. Gdy szukamy Boga, wtedy pojawia się harmonia i nie ma „przegrzewania” organizmu emocjami i stresem, co prowadzi do pomieszania zmysłów. Ale nie tylko to jest przyczyną, bo **„ludzie już chorują przez zatrute powietrze, wodę, żywność. Choroby psychiczne biorą się już i z zatrutego powietrza”** – słowa Ojca Pio.

2980. Warunkiem osiągnięcia zdrowego charakteru niewątpliwie jest głęboka wiara i bezgraniczne zaufanie, aż do takiego stopnia, jak dziecko ufa swoim rodzicom. To jest trudne, ponieważ logika umysłu często zaburza zaufanie. **„Nikt na Ziemi nie jest sam, nawet gdy mu się tak wydaje, Niebo pomaga każdemu”** – słowa Ojca Pio.

2981. Praca dla duszy jest stokroć ważniejsza i pożyteczniejsza niż wszelka inna praca intelektualna czy fizyczna. **„Dusza jest nieskończenie ważniejsza niż ciało”** – słowa Ojca Pio. Ciało podlega przemianie materii, wibruje. Dusza czegoś takiego nie doświadcza. W Niebie nie ma przemiany materii, nie ma ani wdechu i wydechu.

2982. Wymaganie lub obiecywanie czegokolwiek sobie lub innym, ogranicza wolność i hamuje czystość przed Prawdą.

2983. Siłę wyrabia się dzięki mocnej wierze w życie wieczne, a potem w ugruntowanej wiedzy o życiu.

2984. Nietrwałość istnienia wzmacnia wiarę, wyrabia charakter, ubogaca w cierpliwość i czyści pragnienia, a nade wszystko ćwiczy w pokorze. **„Na Ziemi wszystko się psuje”** – słowa Ojca Pio.

2985. „Życie jest grą uzmysłowień” – słowa Ojca Pio.

2986. Wolność to również wielka niewiadoma. **„Wolność spowodowała odejście z Nieba. Człowiek ceni wolność, nawet oddaje za nią życie”** – słowa Ojca Pio. Z tego też płynie wniosek, jak niesamowicie wolna jest wolność w Niebie.

2987. Człowieka wolnego w nadziei, wyposażonego w intencje dobra, nic już nie osądzi. Nawet Bóg.

2988. Między leczeniem ducha i ciała zachodzi taka różnica: ciało w efekcie końcowym jest nieuleczalne, umiera, a leczony duch, zyskuje nieśmiertelność, czyli życie wieczne.

2989. Fantazja, marzenie oraz postęp rodzą się z podziwu, zdrowego myślenia i nutki ryzyka.

2990. Wolność nie ma innego celu, niż uporczywe polepszanie ludzkiego losu na poziomie życia materialnego i duchowego. Przynajmniej tak powinno być.

2991. Kiedy Lech Wałęsa „rozwalił” rząd premiera Olszewskiego, Ojciec Pio powiedział mi : **„Wałęsa uniósł się pychą, obalił rząd i teraz nie wie, co zrobić. Od tego momentu Polska na kolanach z powrotem będzie odzyskiwać wolność”**. Innym razem dodał: **„(...) sięgniemy dna, ale kiedyś się od niego odbijemy”**. Kiedy indziej rzekł: **„To nie my będziemy jeździć do bogatszych braci z Ameryki, ale Ameryka przyjedzie do Polski”**. W innej rozmowie mówił: **„Polska tak naprawdę stanie się wolna dopiero wtedy, kiedy Chińczycy zagrożą im od tyłu”**. Bywało i tak, że zamiast Ojca Pio na rozmowy przychodziła stygmatyczka Teresa Neuman, Niemka. Powiedziała mi w latach dziewięćdziesiątych: **„już dziś się modłę o to by, kiedy niemieckie wojska będą przechodziły przez Polskę, nikomu nic złego nie zrobiły”**.

2992. Kiedy przez Ojca Pio rozmawiałem z Siostrą Faustyną Kowalską (przychodzili różni święci na rozmowy) powiedziała mi: „z *Polski wyjdzie ta iskra odnowy dla świata*”.

2993. Kiedyś Ojciec Pio mi powiedział, że w Polsce będzie powrót do panowania króla. Może będzie nosił inną nazwę. I już dziś mówię: najlepszym wzorem dla takiego urzędu w państwie powinien być święty Kazimierz Królewicz (1458-84, drugi syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki). Kiedyś schodził do mnie na rozmowy przez Ojca Pio i mówił, abym wspomniał o nim w swoich pismach. Dlatego to robię. Polska stanie się wzorem dobrych praw, mądrej konstytucji, wolności, demokracji, rycerskości i szlachetności. Będziemy pomagać osiągnąć to również innym narodom.

2994. Dusza to nie genetyka ani światło. Świadomość rozwija się po to, aby stać się Bogiem, tak uczy św. Jan od Krzyża, największy mistyk i Doktor Kościoła: „...*dusza wydaje się wtedy być więcej Bogiem niż duszą i w rzeczy samej jest Bogiem...*”.

2995. W błędzie jest ten, kto myśli, że wiedza jest wyższa od wiary w obecnym stanie. To właśnie prawdziwi naukowcy powinni udowodnić wyższość wiary nad wiedzą. Sami muszą wierzyć w to, co na ich oczach się dokonuje, czy to w chemii, czy w fizyce. Widzą, ale do końca nie wiedzą, dlaczego tak się dzieje. Tak jak lekarz nie przewidzi, co się stanie, gdy komuś przepisze piętnaście tabletek. **Ojciec Pio powiedział: „*nawet Aniołowie w Niebie nie wiedzą wszystkiego*”.**

2996. Dusza nie ma nic wspólnego z RNA, DNA, białkiem, chromosomami, układami nerwowymi, feromonami, endorfiną czy oksytocyną, “hormonami” itd. Dusza w aktualnym stanie życia na Ziemi jest chwilowo zdana na szeroki zakres uwarunkowań, związanych ze światem praw materialnych. Zdana jest na światło, chemię, ludzkie ciało, przyciąganie grawitacyjne itd. Można wymieniać tego bardzo wiele. Wszystko, co dotyczy systemu ziemskiego życia, staje się jej udziałem od narodzin aż do śmierci. Wiele dusz nawet nie zdaje sobie z tego sprawy, jak bardzo zostały ograniczone, rodząc się na tej planecie. Żyją i umierają bez świadomości jakiegokolwiek możliwości

istnienia innego życia. Ale to nie oznacza, że ich życie zostało zmarnowane. Bynajmniej. Każde doświadczenie, radość czy cierpienie wywierają piętno w ich rdzennej świadomości. Dzięki temu kolejne wcielenia będą już tylko lepsze i bardziej świadome. Dusza zawsze się uczy, czy to świadomie na jawie, czy nie. Doświadczenia dusza gromadzi w podświadomości. Nie ma przeżycia, ani nawet jednej myśli, która by nie była zapisywana w „bazie danych” rdzennej jaźni każdego człowieka. W odpowiednim momencie dusza jest do niej dopuszczona i może się cieszyć swoją, zdobytą wcześniej wiedzą.

2997. W wierze jest sens i mądrość życia. W nauce również. Trzeba równowagi.

2998. Nie spodziewać się od siebie wiele, a już nie przysięgać, to oznaka wielkiej mądrości. **„Nie obiecuj, tylko chciej. Człowiekowi trudno dotrzymać słowa” – słowa Ojca Pio.**

2999. To miłość, która nie jest nadal dostatecznie wyrażona, doskonale realizuje swymi tajemnymi siłami ludzkie potrzeby.

3000. Prawdę i miłość określa miara wolności.

3001. Różne stopnie dojrzewania potrzebują różnych obszarów wiedzy. To jest normalne, ale podstawą rozwoju jest wiedza duchowa o sposobie wiecznie szczęśliwego istnienia, a nie wiedza materialna, która się nieustannie załamuje w swym upozorowanym szukaniu Boga.

3002. Odpowiednia moc i gra słów daje życie duszy. Gdy będą to słowa złe, emocje złe, to czeka Cię wewnętrzne piekło.

3003. Pokora jest boską komedią, graną wiecznie dla wszystkich szczęśliwych istot.

3004. Każda dusza jest wolna, lecz cechy materialne, jakie nałożyła na siebie, bardzo utrudniają jej zachowywać tę wolność.

3005. Najpiękniejsza wolność to wolność połączona z wiarą w Oryginalnego Boga, ponieważ taka wolność ma na celu wyłącznie dobro i miłość. Połączona np. z dyktatorem (np. Hitler), niesie samo zło. A Bóg nie jest dyktatorem. Każdy ma wolność i robi przy Nim, co mu się podoba. W kosmosie, przy każdej gwiazdzie, gdzie istnieją cywilizacje, wolność jest podstawą możliwości wyrazu każdej formy piękna i związanej z nią radości, zadowolenia i chęci istnienia.

3006. Nie można nikogo potępiać ani osądzać za życie, jakie prowadzi. Nawet Bóg tego nie robi. Każdy ma sumienie, czuje iskrę miłości i uczciwości, i sam je musi kształtować, szlifować, udoskonalać, jeśli została w przeszłości lub aktualnie zniekształcona. Spróbujmy na chwilę przypomnieć sobie Jezusa, który wszystkich bez wyjątku usprawiedliwiał i wybaczał każdy grzech. Zawsze sugerował w swoich rozmowach z innymi, że nie przyszedł potępiać, ale zbawiać. Nieustannie pokazywał, jak należy kochać bliźniego. Postawny sobie pytanie: dlaczego Jezus tak się zachowywał przez całe swoje życie? Odpowiedź może być tylko jedna: doskonale zdawał Sobie sprawę z tego, czym jest dusza, jak wiele ona musi przejść, aby w finale swoich doświadczeń stać się "samą miłością". Wiedział to, dlatego nie osądzał i był niezwykle delikatny w słowach. Zależało Mu na każdym człowieku. Nikogo nie złamał ani nie załamał. Czasem tylko wytykał pychę i ciemnotę władzy kapłańskiej, która szkodziła rozwojowi duszy.

3007. Kiedyś spytałem Ojca Pio, jaki powinien być patriotyzm? Odpowiedział: „Powinien to być patriotyzm Jezusowy”.

3008. Kiedyś Ojciec Pio powiedział mi, że „Lwów powróci do Polski”.

3009. Lepiej jest mniej wiedzieć, niż wiedzieć dużo, a stracić spokój.

3010. To, że się czegoś nie wie i nie widzi, nie znaczy, że to nie istnieje.

3011. Do poznania ducha i ciała prowadzi wiedza o miłości. Ciało w ostateczności doprowadza do poznania ducha. Czasem jednak trwa to

długo, gdyż zbyt przywiązujemy się do impulsów zmysłowych. A „*zmysły zasłaniają prawdziwego ducha w nas*” – słowa Ojca Pio.

3012. Każda wiedza posiada swój autorytet. Najwyższy autorytet posiada mądrość. Ona uwzględnia zbawienie. Inne nauki nie uwzględniają tego najistotniejszego faktu, pozostającego w zasięgu człowieka.

3013. Przyjemnie jest temu, kto nauczył się czynić każdemu dobre rzeczy. Nie opuszcza go wewnętrzne szczęście. A jeszcze większe szczęście ma ten, kto wszystko oddaje Niebu.

3014. Świat uczy myśleć, ale też potrafi niszczyć dobre myśli. Należy więc patrzeć na życie oczami przeznaczenia, wtedy się nie pobłądzi. Im mądrzejsza myśl, tym piękniejsze rodzą się uczucia.

3015. Znając się co nieco na ludzkim organizmie, jesteśmy w stanie szybko się zorientować, iż dusza nie ma nic wspólnego z neuronami, których w mózgu ludzkim jest około sto miliardów, a połączeń pomiędzy nimi około sto bilionów. Dusza nie ma nic wspólnego z mózgiem, który służy ciału jako idealna pamięć i biologiczny komputer, wielordzeniowy, wykonujący obliczenia w czasie rzeczywistym, szybszy od wszystkich procesorów na świecie, działający wielozadaniowo, oparty głównie na platformie procesów chemicznych i bioelektrycznych. Ten biologiczny system współpracujący z podświadomością (ukrytą częścią duszy) precyzyjnie kontroluje wszystkie operacje, dokonywane na łańcuchach genetycznych. Odpowiada za cały system nerwowy, immunologiczny, odpowiada za sen i sprawność. Mimo wszystko powstają błędy w przepisywaniu RNA do DNA. Tworzą się mutacje genów odpowiedzialnych za choroby. Generalnie mówiąc, w ludzkim systemie życia choroby starość i śmierć to zjawisko powszechne. I nie należy być zdziwionym, każdy z nas sam chciał doświadczyć właśnie tego, o czym mowa. Płacimy za eksperymenty na duszy. Ale to stara sprawa. Powoli mądrzejemy i przyjmujemy potrzebę zbawienia się.

3016. Każdy ma opiekę za życia i po śmierci. Bóg nikogo nie opuszcza, nawet morderców i samobójców. Trzeba zaufać Bogu, a nie duchowym

spekulantom i pyszałkom postępu. Bóg z całością sobie poradzi (z alternatywnym kosmosem – niebem) i doprowadzi wszystkich do Nieba Oryginalnego. Bóg nie jest niedołągą. Powiedział mi o tym Ojciec Pio.

3017. Najważniejsza konstytucja, która ma wszystkie światowe konstytucje pod sobą, to konstytucja własnego nawrócenia, duchowości, miłości, szerzonej przyjaźni, braterstwa, miłosierdzia i wyrozumienia dla wszystkich istot. Każda inna konstytucja, choćby państwowa, nie może się z nią porównywać. Osobista konstytucja wzrostu i nawrócenia jest najważniejsza w całym wszechświecie. Jeśli się jej nie ma w sobie, wszystkie inne będą łamane. **„Bez miłości każde prawo, choćby najlepsze – można ominąć”** – słowa Ojca Pio.

3018. „Niewiedza i niepamięć też są łaską dla niektórych”
– słowa Ojca Pio.

3019. Niebo jest wolne i Polska powinna być na ten wzór urządzona. Politycy ponowni chronić niezależność, jak Niebo chronią Wojska Anielskie. Św. Michał, kiedy przychodził na rozmowy, to zawsze powtarzał, że jest tu z całym swoim wojskiem. Przed kim Niebo Oryginalne się chroni? Przed nami, uciekinierami z Nieba. Wielcy mocarze, którzy rządzą galaktykami, próbowali nie raz dostać się do Nieba, by pociągnąć innych Aniołów w materię, lub skorzystać z dodatkowych ich mocy. Dlatego Niebo jest idealnie zabezpieczone. Nikt tam nie wejdzie, jeśli nie okaże swojego zaproszenia, a to zaproszenie świadczy o tym, że dana dusza jest gotowa uczestniczyć w uczcie niebiańskiej.

3020. Polski romantyzm jest tak piękny, jak romantyzm niebiański.

3021. „Ze snów trzeba wybierać tylko to, co najpiękniejsze i dobre, resztę trzeba odrzucić” – słowa Ojca Pio.

3022. Słowem i przykładem najbardziej uczymy innych czynić dobrze.

3023. Życiem należy tak kierować, aby wynikało z niego dobro, piękno i szczęście. Nie zawsze się da to osiągnąć, ale trzeba się o to starać. Staranie jest najważniejsze.

3024. „Ciało ludzkie to „osiołek”, którego trzeba ciągle popychać do przodu” – słowa Ojca Pio.

3025. Rozumienie i odczuwanie podlega cyklom rozwojowym w czasie i przestrzeni.

3026. Kto chce się rozwijać, musi jednocześnie zdobywać cierpliwość. Większość z nas jest niecierpliwych. **„Jesteśmy kłębkami nerwów” – słowa Ojca Pio.**

3027. Najpotężniejsza wiedza jest wiedzą opartą na wierze w Boga. Każda inna wiedza ostatecznie doprowadza do cierpienia i śmierci. Przykład? Inżyniera ciała stworzonego w kosmosie. To efekt działania nauki. Ewidentnie widać przemijalność owoców wiedzy kosmicznej.

3028. Siłę i moc otrzymuje się również dzięki obcowaniu z ludźmi dobrymi i serdecznymi. Dobry i cierpliwy człowiek jest potęgą.

3029. Świadomość, jaką otrzymaliśmy w ludzkim ciele, jest bardzo ograniczona. Dusza – można powiedzieć – została uwięziona w strukturze biologii (poza ciałem jest ona w stanie oryginalnym). Ciało człowieka stanowi jej powłokę, doskonale ubranie w świecie materii. Neurony poruszające ludzki mózg, mimo swej szybkości, bardzo ją ograniczają, wręcz hamują. Dlatego możemy wysnuć wniosek, że nauka płynąca ze świadomości opartej na mózgu jest również zawężona. Z punktu empiryczno-naukowego świadomość, jaką posiadamy, jest nieokreślona i tak na prawdę nie wiadomo, gdzie ona się mieści, czy w mózgu, czy w całym ciele. W tej kwestii wydaje się, że wszystko zależy od nadświadomości i niewerbalnej jej komunikacji z nieświadomym ciałem. Ostatecznie wszystko sprowadza się do tego, że to dusza kontroluje ludzką świadomość, podświadomość, a w końcowym efekcie – ludzkie ciało.

3030. Co rozwija ludzką świadomość? Oczywiście – pytania i próby odpowiedzi. Im pytania sięgają wyżej i w głąb siebie, tym energia powiększa się. Coraz więcej wiemy o tym, kim jesteśmy i jaki powinien przyświecać nam Cel nadrzędny, aby zdobyć upragnione zadowolenie. Jakość pytań decyduje

o tym, kim chcemy być. Takie pytania potrafią być bardzo zbawienne. Jezus prowokował do ich zadawania, czego wyrazem mogą być stwierdzenia apostołów: *“Ty masz słowa życia, do kogóż pójdziemy”*. **Ojciec Pio powiedział mi: „im więcej wiesz, tym jesteś większy”**.

3031. Dusza w gruncie rzeczy nie jest ani duszą, ani duchem, nie jest tacionem, ani energią światła. Nie jest stworzona przez układ genetyczny czy spinowy. Wszystkie te określenia dotyczą tylko i wyłącznie ludzkiego ciała i jego psychiki. Świadomość towarzyszy nam od dawna i jest ponad rzeczywistością poznawalną, jest samą iskrą Boga, Jego oryginalną częścią. Jednakże poprzez świat rozwijana i doświadczana, może osiągnąć pełną samoświadomość i nieograniczoną wolność, jak Bóg. Świadomość jest częsteczką pierwotnej Mocy, czyli Boga. Intuicyjnie nazywana jest jako *“ja jestem”*.

3032. Żadna praca człowieka nie hańbi, ale w ostatecznym rozrachunku, ona nie jest celem. **„Kosmos, Ziemia to kolchoz pracy” – słowa Ojca Pio.**

3033. Kto jest inteligentny, a bez wiary w Boga, jest człowiekiem „ziemskim” i będzie miał poważne problemy z duchowością, ponieważ empiryzm nie pokaże Boga, a jedynie Jego nierozsądne Anioły, czyli ludzi.

3034. Należy osiągać ludzkie cele, ale – o ile możliwości – osiągać je z Bogiem. Powinno się żyć w świeckim, neutralnym państwie, ale wszystko robić z Bogiem. Gdy stracimy świeckość, stracimy naszą wolność i dostęp do Boga, ponieważ fałszywi, religijni prorocy wykończyliby nas, gdyby narzucali wszystkim swoją religię, sektę itd. Dlatego państwo z natury powinno być świeckie, z możliwością dla obywateli wyznawania swoich przekonań prywatnie. Te przekonania nie powinny ingerować w struktury państwa, w wolność oraz prawa obywatelskie.

3035. Zadowolenie ludzkie jest potrzebne. Każdy ma prawo do osiągnięcia jakiegoś zadowolenia. Ludzie zwyczajnie chcą być szczęśliwi. Pamiętać jednak należy, że jest ono etapem, przejściem ku lepszemu życiu. **„Każdy ma prawo do szczęścia i przyjemności” – słowa Ojca Pio.**

3036. Każdy proces zakończony jest wiedzą i doświadczeniem. Może to być też wiedza z zakresu wiary i ducha. Ten proces jest najważniejszy dla życia wiecznego, które rysuje się przed nami.

3037. Wiedzieć o własnej niewiedzy to wielka wiedza. To początek pokory i wznoszenia się do Boga.

3038. Podstawowe sprawy o życiu człowiek powinien rozumieć. To dusza daje życie ciału, a nie odwrotnie. Samo ciało bez duszy jest martwe.

3039. Doświadczenie zła powinno odkrywać w nas różne warstwy dobra.

3040. Korzeń dobra to źródło, z którego trzeba czerpać soki życia. Inne źródła są fałszywe.

3041. Na życie trzeba patrzeć bardzo szeroko, aby dostrzec w nim prawdziwe ścieżki.

3042. Świadomość w ciele, którą wypracowaliśmy do tej pory (a osiągnęliśmy już wiele w drodze do tego, by stać się Bogiem, jak uczy św. Jan od Krzyża: *“dusza ...zostaje prześwietlona i przeobrażona w Boga. Udziela jej wtedy Bóg swego bytu nadprzyrodzonego w takiej mierze, iż wydaje się ona samym Bogiem i posiada to, co On sam. Zjednoczenie to dokonywa się wtedy, gdy Bóg wyświadcza duszy tę nadprzyrodzoną łaskę, że wszystko co Bóg i dusza posiada, staje się jednym w przemianie uczestniczącej. Dusza wydaje się wtedy być więcej Bogiem niż duszą i w rzeczy samej jest Bogiem przez uczestnictwo”*) jest wynikiem ewolucji trwającej miliony lat. Bóg, dzieląc się sobą samym, nieustannie emanuje przez wieczność nowymi mocami, dając materiał do tworzenia przestrzeni bytu. Bóg nie jest egoistą. Swą energię i możliwość tworzenia daje wszystkim, stając się ich Rękami. Są więc istoty potężne, które mogą tworzyć słońca, a nawet całe galaktyki. Aniołowie po wyjściu z Nieba właśnie to zrobili. Jednak nie wszystkie dzieci Boga, czyli stwórcy, okazali się przewidujący, bo przy okazji stworzyli cierpienie. By zakończyć z cierpieniem, musimy nadal udoskonalać swoje potężne dusze, aby po śmierci już

do tego nie powrócić. Cierpienie i czas zostawmy za sobą. Przyłączmy się z powrotem do Oryginalnej mocy, która jest tylko w Wiecznym Niebie. Nad tym trzeba pracować przez całe ziemskie życie, by się w końcu udało powrócić do Nieba.

3043. Kiedyś Ojciec Pio przyprowadził na rozmowę mojego tatę, który dość młodo zmarł. Miał wówczas 48 lat, a ja wtedy dziesięć. W domu nas było pięcioro rodzeństwa. Byłem najmłodszy. Kiedy rozmawialiśmy, od jego śmierci minęło już czternaście lat. Na samym początku przeproszał za wszystko, co było nie tak w jego życiu. W końcu spytałem, czy jest już w Niebie. Odpowiedział: *„Prawie, ale jeszcze nie, lecz jestem na takiej drodze, że już nie cierpię”*. Powiedział, że chciałby mi przekazać wiele wiedzy, ale nie może. Zabroniono mu. Na końcu zwrócił się do mnie: *„mój mężczyzno”*.

3044. Ewolucję wpisano do późniejszego planu genetyków kosmosu, jako motor rozwoju i postępu i stała ciekawą grą eksperymentalną. Bóg, jako moc wszystkich możliwych form, bytujący w czasie rzeczywistym, Tam i tu, i teraz, bez którego nie jest możliwe żadne życie, ani nie jest możliwy jeden nawet promyczek światła, jako Bóg wszystkich naukowców, dał im w ręce ogromne możliwości, w tym – naukowe eksperymenty. Dlatego w przeróżnych zakątkach wszechświatów żyją istoty różne od ludzi. Też inteligentne i poszukujące samoświadomości, kroczące ku wolności i wieczności. Jednak eksperymenty i nauka, klótnie Aniołów, spowodowały wiele grzechów. Do dziś mamy z tego powodu wiele problemów. Choroby i śmierć są owocami z tych zapaści naukowych.

3045. Cały kosmos, cała nauka materialna jest przegrana, bo już nikomu nie da życia wiecznego. **„Szatan wie, że przegrał, ale nadal nie odpuszcza”**. **„Dlatego ten czyściec trwa prawie w nieskończoność”** – słowa Ojca Pio.

3046. Należy się cieszyć nie tylko z tego, co widzialne, ale przede wszystkim z tego, czego w cichej nadziei się spodziewamy, to znaczy – bogactwa form i miłości w Niebie Oryginalnym.

3047. Na Ziemi więcej radości sprawia myślenie niż widzenie. W Niebie jest inaczej. **„Niebo przede wszystkim trzeba widzieć” – słowa Ojca Pio.**

3048. Sukces nie jest w powodzeniu, ani w błędach, ani w sądzeniu. Sukces to potęga prostej mocy, dążącej do spełnienia się przeznaczenia, które każdemu z osobna obiecał Bóg. Obiecał każdej duszy Pałace w Niebie i nieograniczony dostęp do różnego piękna.

3049. Ludzka rozważa i zapobiegliwość nie daje pewności, ale daje większy komfort i spokój.

3050. Zmiany i odmiany ubogacają wewnątrz, jeśli człowiek nad nimi jakoś panuje. „Róbta, co chceta”, swawola nie są dobre. Nie wychowują do cnót i szlachetności postaw.

3051. Czas człowiekowi jest sługą w odkrywaniu życia wiecznego, w którym czasu nie ma.

3052. Zło nie jest po to, aby go doświadczać, ale jest ono po to, aby nauczyć się prawidłowo myśleć. Myślenie polega między innymi na unikaniu zła. Zło jest owocem duchowo-naukowych eksperymentów, dokonywanych w kosmosie. Zła i jego skutków tu do końca nie unikniemy, ale można zło zmniejszać. Zaczynamy od siebie.

3053. Mówi się, że nas stworzył jedyny na świecie Ojciec Bóg. A gdzie Mama? Owszem, Bóg jest naszym Ojcem, jak podaje żydowska tradycja. Nie zapominajmy, że na naszej planecie było nieskończenie wiele religii, aż w końcu ukształtowała się wizja Boga Ojca. Wywodzi się ona ze *Starego Testamentu*. *Stary Testament*, jak wiemy, czerpał z wiedzy faraonów, a oni od Sumerów, Azteków.... Wnioski nasuwają się same. **„O Starym Testamencie już dawno powinno się zapomnieć” - tak mi powiedział Ojciec Pio** w trakcie rozmów w Krakowie.

3054. Jezus na tamtym etapie świadomości, gdy przebywał na Ziemi nie chciał do końca burzyć tradycji żydowskiej. Wiedział, iż świadomość

rozwijają się powoli i nie ma wielkiego znaczenia, jaki w danej chwili panuje system, gdyż nie wyznaczenie czy system jest ważny, ale przede wszystkim doświadczenie życia jako takiego. Religia jest zawsze przejściowa, a doświadczenie kreuje najistotniejszą część edukacji duszy ku mądrości, wiedzy i wolności. Świadom tego powiedział: *“Przyjdzie duch prawdy i doprowadzi was do całej prawdy”*, a w odpowiedzi na ciekawość innych, rzekł: *“Jeszcze wiele miałbym wam do powiedzenia, ale teraz znieść tego nie możecie”*. Te wersety są bardzo wymowne i określają stopień świadomości, w jakiej znajdowała się ludzkość w tamtym okresie. Dzisiaj? Dzisiaj jest już inaczej. Wiemy o wiele więcej. Duch prawdy działa, jak obiecał Jezus, i wyjawia coraz więcej, prowadząc naukę i religię na wyższy stopień duchowego zaawansowania. W doskonałym sercu nie ma już religii ani wiedzy. Jest w nim Bóg.

3055. Wiemy, że gwiazdy i planety materialne „wybuchają” to tu, to tam. Jedne giną, bo się zużywają, a inne powstają. Jeśli istoty wzrosły w inteligencji i miłości, przenoszą się wyżej, a to, co po nich pozostało, służy jeszcze przez jakiś czas innym, mniej rozwiniętym bytom. Dzięki temu we Wszechświecie nic się nie marnuje. Niemniej i tak wszechświat kiedyś się skończy, bo nie będzie chętnych do jego zamieszkiwania. Wszyscy przeniosą się do Nieba Oryginalnego. **„Bóg sprawi, że wszyscy się zbawią”** – słowa Ojca Pio.

3056. Kiedyś Ojciec Pio powiedział mi: „Polecajmi wszystkich, których poznasz. Tym, których będziesz mi polecał, nie stanie się nic złego i nie braknie im chleba”. Mnie też powiedział to samo: **„nigdy ci nie braknie na chleb”.**

3057. *„Jesteśmy w twoim umyśle, będziemy ci pomagać”* powiedzieli św. Teresa Wielka i św. Jan Bosko przez Ojca Pio. **Ojciec Pio innym razem dodał: „zbytnio nie filozofuj, bo ci nie pomożemy”.** Czy ja dziś filozofuję? Chyba nie. Znam życie od podstaw, jak każdy z nas. Kiedy zszedł do mnie św. Jan od Krzyża (jego dzieła studiowałem), powiedział: *„Napiszesz dzieła takie jak ja, ale współczesnym językiem, i masz pisać krótkie myśli, bo dziś nie jest czas na czytanie obszernych dzieł”.* **Innym razem Ojciec Pio dodał: „Upokorzysz wszystkich naukowców i wielkich tego świata”.**

3058. To, czego się człowiek spodziewa, to ostatecznie otrzymuje. Ale

nie od razu. Może to potrwać kilka tysięcy lat. Sam to sobie wypracuje i sam skończy wszystkie „uniwersytety”. **„Człowiek (Anioł) zepsuł i sam musi to wszystko naprawić” – słowa Ojca Pio.**

3059. Sąd należy tylko do jasnowidzącego ducha. On osądza wszystko prawidłowo, jeśli trzeba coś osądzić w upadłych niebach, czyli w kosmosie. I sam przez nikogo nie jest sądzony. Sumienie i mądrość ducha są ostatecznym trybunałem w tym kosmosie.

3060. Ludzie otwarci na Prawdę nie muszą być ziemskimi profesjonalistami. Ale mogą robić różne kariery, byle pamiętali o najważniejszym, że życie ludzkie jest mimo wszystko marnością i się kończy.

3061. Wszyscy są bardzo ograniczeni, nawet ci po ludzku najbardziej dokładni. **„W systemie kosmicznym wszystko się psuje i nie wszystko się udaje” – słowa Ojca Pio.**

3062. W uczuciu bolesnym rodzi się wiele mocy i mądrości. **„Za swoje mądrości też musisz zapłacić cierpieniem” – słowa Ojca Pio.**

3063. Każdemu człowiekowi może się zdarzyć wszystko, zło również. Mądryemu grzech wyjdzie jakby niechcący, przypadkowo. Ale są tacy, którzy robią to świadomie, z premedytacją. **„Jednego grzech może kosztować przykładowo 50 zł, innego tylko 5 zł, a jeszcze innego nic nie będzie kosztowało. Pomimo, że ten sam czyn popełnią” – słowa Ojca Pio.** Wszystko zależy od rozeznania sumienia i osobistej mądrości.

3064. Trzeba rozumieć różne ludzkie uwarunkowania i wiele po nich się nie spodziewać. Cichość i pokora są cenniejsze niż dziki szał. A cnota jest ważniejsza niż wolność. Prawdziwa cnota rozszerza szlachetną wolność i piękne doznania.

3065. Tylko myślą utkaną z miłości można skutecznie neutralizować zło i jego owoce.

3066. Z wiedzą trzeba współpracować na wszystkich jej polach, a zwłaszcza, gdy chodzi o zbawienie duszy. **„Jestem za nauką, trzeba się kształcić” – słowa Ojca Pio.**

3067. Człowiek przekonuje się do czegoś dopiero wtedy, kiedy sam to przeżyje. Doświadczenie też trzeba obserwować, po to, by nie stać się nieopanowanym pod wpływem doświadczeń i decyzji *ego*.

3068. W uczuciach zawarte jest wiele siły. Kto się nad nimi zastanawia, zdobędzie wiedzę o skutkach i przyczynach wielu rzeczy.

3069. Rozumienie skojarzeń intelektualno-duchowych również jest siłą do życia.

3070. Z sądów na temat ludzi najczęściej rodzi się uczucie antypatii. Nie należy osądzać, a raczej oceniać i wynosić lekcje z zachowań innych.

3071. Sens posiada wiele wątków w różnych postaciach form reakcji.

3072. Właściwie każdy chce dobrze. Byle to dobro było szlachetne.

3073. „Jedno »Ojciec Nasz« więcej znaczy niż podróż wokół tego świata” – słowa Ojca Pio.

3074. Przypominam: **Ojciec Pio, powiedział mi, że „na jednym z księżyców Jowisza jest życie, ale inne niż na Ziemi. Tam, gdzie jest woda, poza Ziemią i tym księżycem, w całym Układzie Słonecznym nie ma już życia”.**

3075. Zła nie można nagle zniszczyć, bo zniszczy się przez to i dobro. Zło, przy udziale miłości i mądrości, musi jakby samo wypromieniować. To kwestia oczyszczania swoich myśli i sumienia.

3076. „Zawsze wiesz, kiedy czynisz źle” – słowa Ojca Pio.

3077. Tylko nadzieja posiada siłę przyszłości. Inna wartość takiej mocy

nie ma. Nadzieja sięga nawet życia wiecznego.

3078. Kuracja antynikotynowa.

3079. *Klin klinem wybić. Ojciec Pio kiedyś poradził, ale nie mnie, bo nigdy nie paliłem: w pierwszym tygodniu po czterech papierosach wypić szklankę wody, w drugim tygodniu już po trzech papierosach – szklankę wody, a w trzecim tygodniu po dwóch papierosach – szklankę wody, w czwartym tygodniu po każdym papierosie – szklankę wody. Gdy się tak uczyni, to zadziała.*

3080. Znaki zewnętrzne, a nawet po części liturgia pozbawiają niektórych myślenia. Ale są tacy, którym to pomaga. Same znaki to jednak nie wszystko. Nie można się na nich zatrzymać, poprzestawać.

3081. Można przemieniać zło w dobro, ponieważ są to te same siły duszy.

3082. Wiedza uniwersytecka służy dobru, ale najwyższą wiedzę czerpie się z wyższych przekazów.

3083. Nie każde głupstwo jest głupstwem. U ludzi bywa wiele rzeczy pokręconych. Mądrość czasem posługuje się słabością.

3084. Abstrakcyjne myślenie świadczy o głębokich potrzebach poznania istoty życia.

3085. Większość ludzkich spraw jest rozumiana nieobiektywnie. Dzieje się to z powodu braku miłości, która niweluje wszystkie problemy, uczy wyrozumienia i usprawiedliwienia wszystkiego, nawet Boga.

3086. Dziś doszliśmy do pewnego potencjału intelektualnego, który posiadamy, ale i to są dopiero “pierwociny ducha”. Wciąż idziemy za Duchem do przodu, w otwartości umysłu i serca szukamy Boga prawdziwego. Znajdziemy, bo pozwolił się szukać. „**Bóg pierwszy podał rękę do zgody wszystkim Aniołom, którzy wyszli z Nieba, czyli nam**” – słowa Ojca Pio.

3087. Akt stwórczy to jedynie biblijny alegoryczny przekaz, który w zupełności wystarczył na dobry początek w tamtych czasach rozwoju myśli, gdy powstawał. Oczywiście opis ten jest całkowicie nieprawdziwy. Taka sobie bajeczka dla tych, którzy zaczęli zastanawiać się nad pochodzeniem świata i ludzi. Jakoś się musiało to zacząć. Etap umysłu dualistycznego, jaki przysługuje od początku materialnym istotom, powinien mieć obraz początku i końca. Musiano więc skomponować opis stworzenia świata przez takiego, a nie innego Boga Ojca, mężczyznę bez żony, zaczerpniętego w gruncie rzeczy od faraonów i innych starszych cywilizacji. Taki wówczas panował czas. Ojciec Pio w rozmowie powiedział mi, że o *Starym Testamencie* powinno się już dawno zapomnieć.

3088. Może niektórzy dopiero się dowiedzą, że życie cielesne jest rozsiane w niezliczonych galaktykach, w niezwykle odmiennych formach bytowania, rozwiniętych na poziomach bakteryjnych, embrionalnych czy też jako zaawansowane cywilizacje. **„Mam ci liczyć gwiazdy, przy których są cywilizacje, życie?” – słowa Ojca Pio**

3089. Gdy wkładamy w słowa moc Ducha, otrzymujemy moc twórczą.

3090. Pocięcha duchowa jest nagrodą dla szukających szlachetności, prawdy i miłości.

3091. Kultura ludzka jest podstawą w uzyskaniu pełnej wolności. Kto nie nauczy się najpierw kultury, nie otrzyma z Nieba nic wyższego. **„Zaczyna się od osobistej kultury” – słowa Ojca Pio.**

3092. Muzyka jest potrzebna, i to różna, ale nie ta, którą propaguje szatan, skłaniając młode osoby do popełniania krzywdzących czynów.

3093. Nawet mała iskra nadziei daje wielką siłę do wytrwania przy dobru.

3094. Bez nadziei trudno jest czynić dobro. Bez nadziei szybko się

buntujemy, idziemy nie w tą, co trzeba stronę.

3095. Życie posiada cel. Jeśli ktoś jeszcze go nie odkrył, niech przynajmniej wyrabia sobie prawy charakter.

3096. Życie jest często zawile i trudne, dlatego trzeba z niego korzystać rozumnie, by nie zmarnować szansy poznania jego sedna i nie powrócić do tej samej klasy.

3097. Wszelki dopływ prawdy poszerza wiedzę i ludzkie szczęście.

3098. Wyrobienie umysłowe i emocjonalne są fundamentem w szerzeniu dobrego postępu.

3099. Upór w szlachetnym postępowaniu jest gwarancją powodzenia jednostki i społeczeństwa.

3100. Egoizm, po pysze jest najfatalniejszą, pobudką dla człowieka. Chociaż jedno i drugie jest prawie tym samo.

3101. Człowiek to nowa forma świadomości, bardziej zaawansowana od zwierząt. Dusza, która otrzymała ciało człowieka, może mówić o wielkim szczęściu. Jeśli myśl, dzięki złożonym cyklom ewolucji genetycznej, osiągnęła świadomość ludzkiego ciała, może z całym zaangażowaniem starać się wyzwolić z cierpienia. Skoro już jesteśmy świadomi własnej świadomości, to głębsza analiza i stopień postępu polega na jej dalszym poznawaniu i kosztowaniu. **„Spośród wszystkim stworzeń na Ziemi, człowiek jest najbardziej inteligentny” – słowa Ojca Pio.**

3102. Nasza oryginalna wiara wyciąga dłoń i pokazuje, jak wyjść poza systemy przekonań, poza Boga, stworzonego przez teologów i prastarych myślicieli biblijnych i pozabiblijnych. Wiara wskazuje na miłość, postęp oraz naukę. Co prawda pewne kwestie w wyniku manipulacji nad prawdą o ewolucji świadomości zostały przeinaczone, to jednak rdzeń nauki Jezusa o zbawieniu pozostał zachowany. Dobro, wyrozumiałość i miłość są podstawą dalszego

wzrostu i rozwoju myśli transcendentnej. **„Zatrzymaj w sercu wiarę, tam jest najbezpieczniej” – słowa Ojca Pio.**

3103. Dusza, jak się okazuje, jest formą bytowania bardzo niespokojną, ciągle chce się wspinać wyżej i wyżej. Jej pragnieniem jest zdobyć wieczną miłość. Nie ulega żadnej wątpliwości, że to bardzo dobry niepokój, który pozwala dla idei porzucić ludzkie ciało, systemy wiar, galaktyki, aby zjednoczyć się z tą upragnioną Miłością.

3104. Język ludzki jest formą symboliczną. Umiejętne zestawienie słów ułatwia zrozumienie sensu życia.

3105. Człowiek sam musi doświadczyć wszystkiego, aby pojąć głębię bytu. Książki mogą mu pomóc zrozumieć siebie.

3106. Człowiek jest wolny, dlatego potrzebuje dużo tolerancji. **„Tolerancja też jest Miłością” – słowa Ojca Pio.**

3107. Życie trzeba umieć sobie organizować, wówczas innym będzie łatwiej z tobą przebywać.

3108. Na szczęście śmierć jest upokorzeniem wszystkich Aniołów. I tych w Niebie (jako przestroga), i tych, którzy stworzyli kosmos. Oczywiście Bóg zaryzykował, dając wszystkim absolutną wolność. Mimo to kocha i podaje rękę Swym dzieciom na uchodźstwie w kosmosie. Kto chce, korzysta z tej możliwości. Wszystko zależy od analizy umysłowej, zrozumienia i chcenia.

3109. Wzrost ludzkich wartości, które uczą szlachetności, jest również Miłością.

3110. Skromność i pokora wynika z głębokiej pracy nad sobą. Jedni się z tym rodzą, bo już to przerobili w poprzednich życiach, inni dopiero zaczynają tę trudną, duchową pracę. Dlatego potrzeba ogromnej tolerancji, takiej, jaką okazuje matka dziecku. **„Znajdź usprawiedliwienie dla wszystkich” – słowa Ojca Pio.**

3111. Skłonności przeciwne miłości należy opanować siłą wiedzy, która jest jednocześnie siłą woli.

3112. Cel odzyskuje się potęgą pragnień. Szukający znajduje go w różny sposób. „Szukajcie a znajdziecie....” powiedział Jezus.

3113. „Raju na Ziemi nigdy nie było” – słowa Ojca Pio. „Adam i Ewa to synonim tego, co się stało kiedyś w Niebie” – słowa Ojca Pio. Ale to nie znaczy, że Adama i Ewy na Ziemi nie było. Byli. Przed Adamem na Ziemi były już potężne cywilizacje. Adam przychodził przez Ojca Pio do mnie na rozmowy w swoje imieniny. Między innymi powiedział: „rzucali mi straszne kłody pod nogi.... Ciało ludzkie jest windą, w której jedzie się do Nieba”.

3114. Czym jest tak naprawdę mistyka? Przyjemnością i radością? Tak właśnie jest. „**Gdy [jest] więcej ducha, więcej jest szczęścia**” – słowa Ojca Pio.

3115. „Wszystkie dary, jakie masz, są przede wszystkim dla ciebie samego, a potem dopiero dla innych. Najpierw ty się nimi ciesz” – słowa Ojca Pio. Tak samo jest z każdym Aniołem- człowiekiem. Dary cieszą nas samych, a potem dopiero się nimi dzielimy.

3116. Radość to przede wszystkim reakcja organizmu, który wykonuje coś, co wywołuje w nim pozytywne emocje, a one, przesyłane dalej, poprzez subtelniejsze jeszcze energie, niższe od poziomu biologii molekularnej, docierają do świadomości, czyli duszy. Dusza – jak wiemy – jest częstką samego Boga Miłości, Stwórcy Radości i ostatecznego jej Odbiorcy. Człowiek rodzi się z przyjemności, żyje dla przyjemności i umiera dla przyjemności, bo ma nadzieję na Raj. Właściwie przez całe swoje życie nic innego nie robi: szuka dobra i szczęścia, jakby je nie definiować. Nawet zarabia pieniądze, aby potem dzięki nim być spokojnym i zadowolonym z życia.

3117. „W tym życiu trzeba robić małe zapasy” – słowa Ojca Pio.

3118. Zdrowy umysł dąży do radości, która jest wiecznym kreowaniem.

„Rób, co tylko lubisz i co ci się podoba. Sumienie podpowie ci, co było nie tak. Wiele razy się pobrudzisz, ale tym się nie przejmuj” – słowa Ojca Pio

3119. Ojciec Pio chciał, abym jeździł do Fuli Horak do Zakopanego. Dziesiątki razy u niej byłem. Mieszkałem wtedy sześć lat w Krakowie i stamtąd było blisko. Wiele osób do niej przyjeżdżało. Ojciec Pio powiedział mi, że to moja najlepsza rodzina. Fula mieszkała z siostrą. Nidy nie wyszły za mąż, trudne czasy były. Fula wywieziona na Syberię, wróciła w 1958 r. Była filozofem, mistykiem i muzykiem. O stworzeniu gatunków na Ziemi mówiła mi w latach osiemdziesiątych: „na przykład bociana stwarzali artyści, inżynierowie z kosmosu. Jeden zaprojektował głowę, inny skrzydło, jeszcze inny wpadł na pomysł długich nóg itd...”.

3120. Kiedyś spytałem Ojca Pio, co mam pisać (sam mnie zachęcał cały czas do pisania), odpowiedział: „*pisz nowe rzeczy, nie tylko to, co już było i jest, i [pisz] prostym językiem, inaczej ci nie pomożemy*”. Nie cierpię pisać.... Ale powiedział też: “*pisz, bo inaczej zwariujesz*”. Fakt, jest to dla mnie jakieś lekarstwo. To także radość, a przy okazji może pomogę innym w rozwiązywaniu ich problemów? Dodał: “*choćbyś jednej osobie pomógł, to już bardzo dużo, ale ty możesz pomóc wielu*”. Staram się... Poświęciłem wiele czasu na pisanie i poprawianie tekstów. Wszystko dzięki Ojczulkowi Pio.

3121. Mój Przyjaciel M. pytał również Ojca Pio o swoje pisanie, odpowiedział mu, że ma pisać i dodał: “*twoje pisma z dalekiej przeszłości, jeszcze do dziś istnieją*”.

3122. „Jeśli ktoś chce i może, niech się stanie ambasadorem Boga w nowym świecie”. Czasy się już na szczęście zmieniły. Kiedyś Ojciec Pio nie chciał, bym pisał o reinkarnacji. Po latach pozwolił mi. Uchronił mnie przed bólem. „*Kiedy osiwiejesz, wtedy [pisz o tym]*”.

3123. Bóg to kochana i tolerancja Istota. Z Nim można „*konie kraść...*”.

3124. Niektórzy ludzie dla pieniędzy i władzy pragną przewrócić porządek rzeczy, czyniąc z ludzi cierpiętników i przeciwników radości. Człowiek

o zdrowych zmysłach dąży do przyjemności i szczęścia pod każdą postacią. O tym, że tak powinno być nawet mówi *Pismo Święte*: „...ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2 9). „Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4 16). „Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi” (Mt 22 1). A prorok Izajasz mówi, że Bóg będzie nas pieścił. jak „matka pieści swe dzieci” (Iz 40 11).

3125. Ateista i wierzący doznają tego samego szczęścia ludzkiego. Boskie szczęście jednak powiązane jest z Bogiem.

3126. Na Ziemi jedna prawda zależna jest od drugiej. W Niebie tego już nie ma. Tam jest radość z poznawania form miłości.

3127. Umrzeć musisz i – co najważniejsze – żyć musisz nadal. To jest superoptymistyczne... Czy można narzekać na życie? Może trochę, ale na Boga – już nie. Pozwolił nam eksperymentować na duszy. Mamy skutki tego, co chcieliśmy osiągnąć w nauce, między innymi śmierć i cierpienie. Czy Bóg mógł nam tego zabronić? Nie!!! Gdyby to zrobił, znienawidzilibyśmy Go na zawsze, że blokuje nam wolność i ogranicza nasze możliwości. Bóg dał wolność, bo wiedział, że nie ma innego wyjścia. Teraz osobiście się stara, by po naszych przejściach, przyciągnąć nas z powrotem do wiecznego brzegu, z tej dziwnej i zaskakującej nas podróży przez kosmos. Wszystkim w końcu się uda. **„Bóg to najlepszy Rodzic spośród wszystkich rodziców” – słowa Ojca Pio.**

3128. Z nadzieją nie można walczyć i nie można jej niczym pokonać. Ani techniką, ani myślą, ani śmiercią.

3129. Miłość dopuszcza i odczuwa ból, lecz do czasu. W Niebie, choć jesteśmy tam indywiduami i prowadzimy życie towarzyskie, i możemy mieć kontakt z kim zechcemy na bazie miłości i tolerancji (tak mi Ojciec Pio mówił), to z tego powodu bólu tam nie ma. Odmienne niż tu, w kosmosie.

3130. Bardzo dużo trzeba znieść, aby oczyścić swoją świadomość, gdyż

bardzo dużo zepsuliśmy w sobie i u innych, przez nasze dzikie i nieodpowiedzialne eksperymenty, jakie towarzyszyły nam w różnych życiach na wielu planetach.

3131. Przestrzeń (może to złe porównanie) nie ma kształtu ani konkretnego koloru, nie podlega zmianom, nie zostaje zabarwiona jakimś konkretnym kolorem. Tak samo świetlista dusza nie ma koloru ani kształtu; nie jest zabarwiona bielą, czernią, cnotą lub nieprawością, ponieważ jest samą iskrą Boga. Otoczki duszy, czyli ciała, mają formy, które można oglądać i podziwiać, zakochiwać się w nich przez całą wieczność. **„Bóg też ma ciało i zmienia swoje formy” – słowa Ojca Pio.**

3132. Należy chronić się przed złymi doświadczeniami, one mają bowiem moc kształtowania charakteru, a charakter oznacza pomyślność lub niepomyślność w życiu. Mądrymu i dobremu jednak wszystko posłuży ku dobru... nawet zło., którego nie da się uniknąć na tym świecie.

3133. Po cnotach i dobroci, a nie po stopniach naukowych poznaje się ludzi szlachetnych.

3134. Rozkosze Niebiańskie są nieporównywalne z ziemskimi, ponieważ miłość Tam, forma i piękno, są niewyobrażalnie większe. Mistyka ostatecznie nie polega na czym innym, jak na osiągnięciu najwyższego przeżycia, uniesienia, zespolenia się z największą Miłością. Zjednoczenie z Miłością po katolicku, buddyjsku, hindusku, czy w wyobraźni ateisty, jest jednym i tym samym. *„Najpierw Oczyszczenie, potem Oświecenie, na końcu Zjednoczenie”* – słowa św. Jana od Krzyża. Wiele razy z nim rozmawiałem przez Ojca Pio.

3135. Takie czy inne życie w dużej części zależne jest od sposobu widzenia i wyobraźni. Cel dla wszystkich w gruncie rzeczy jest taki sam, dla wierzących i niewierzących – osiągnięcie Zjednoczenia z wieczną Miłością – dotyczy bez wyjątku wszystkich. Osiągają to osoby dobre, ciekawe życia, kochające i tęskniące. Nie potrzeba do tego stosowania specjalnych praktyk, szczególnych systemów przekonań, wiedzy filozoficznej, ponieważ sedno leży w duszy człowieka, w jego pragnieniach i dążeniach, w jego osobistym

odczuwaniu. To, co nazywamy wiarą, oczekiwaniem, uczuciem, wyobraźnią, przeżyciem, uniesieniem, szczęściem – wszystko to każdy człowiek ma w sobie. Każdy jest w stanie to osiągnąć poprzez pozytywne nawyki, poszukiwania i skłonność czynienia dobra dla innych. Mistyka zawsze nastawiona jest na to, ażeby dawać przeżycie najwyższej jakości. Bóg nie utrudnia nikomu życia. Przeciwnie, podał proste metody na osiągnięcie zbawienia swojego życia. Zbawienie możemy w sobie „aktywować” poprzez szukanie, miłość i wybaczenie.

3136. Kiedy Jezus opowiadał o Niebie, miał na myśli Prawdziwy Kosmos Niebiański, jaki stworzył Bóg dla Niebian (czyli dla nas). Objawienie Jana też o tym mówi, o nowej Ziemi i nowym Niebie. Właśnie z niego wyszliśmy. Po co? Skutki okazały się nieciekawe. Kosmici stworzyli inny kosmos, inne niebo i różne ziemie. W porównaniu z Niebem Oryginalnym są to ledwie cienie. Platon ciekawie porównał to nasze życie do drzewa nad wodą. Cień drzewa na wodzie to nasz świat. Prawdziwe Oryginalne Drzewo jest w Centrum życia, to Niebo. **„Życie na ziemiach materialnych to kołchoz pracy” – tak określił Ojciec Pio ten nasz świat, świat cienia.** Pytałem Ojca Pio o Platona, kiwał głową, że się z nim zgadza.

3137. Po odpadnięciu Twojej duszy od ciała, przestaje ono istnieć, rozpada się i zamienia w nieokreśloną przestrzeń, w skład której wchodzi różne składniki. Umysł jest duchem i nie ma konkretnego miejsca, w którym powstawałyby myśli. Niech ktoś spróbuje umiejscowić duszę w ciele. Jeszcze nikomu się to nie udało. Dokonał tego Bóg w Niebie, wlał nasze dusze w niebiańskie ciała. Kosmici próbowali stworzyć coś na ten wzór, ale ich wysiłki spaliły na panewce. Wzrost miłości powoduje, że powoli odzyskujemy swój dawny blask. Komu ostatecznie uda się wyrwać z nadzoru materii, kagańca niewoli antyprawdy, ten pójdzie tylko do Nieba.

3138. „Ludzie sporo Ci zarzucą. Skrytykują nawet wówczas, gdybyś czynił cuda. Bądź dla nich wyrozumiały, oni tak czy tak oczekują tego od Ciebie” – słowa Ojca Pio.

3139. Chcąc osiągnąć więcej ducha, trzeba unosić umysł i serce wyżej

niż zwykli ludzie o zawężonych, materialistycznych przekonaniach.

3140. Czasem tak mi się zdarza, że zanim pomyślę, wiem, o co mi chodzi. A gdy już chcę to zapisać, w tej samej sekundzie wszystko zapominam. O rety...

3141. „Kiedyś, tysiące lat temu mieliśmy przepiękne i zdrowe zęby” – słowa Ojca Pio.

3142. „Były czasy, kiedyśmy byli cali owłosieni jak małpy” – słowa Ojca Pio.

3143. Pewnego razu w latach dziewięćdziesiątych wybrałem się z kolegą na rozmowy do Ojca Pio w Nowej Hucie. Jechaliśmy kawał drogi z Wrocławia do Krakowa. Podróż odbywała się nocą. Powrót tak był zaplanowany, abym zdążył jeszcze do pracy w ZETO na popołudnie. Najpierw z Ojcem rozmawialiśmy indywidualnie po około dwadzieścia minut. Następnie Ojciec Pio chciał, abyśmy przyszli razem. Pod koniec rozmowy czułem już, że nie zdążymy na pociąg. A Ojciec przeciągał rozmowę, i przeciągał. Na sto procent byłem pewien spóźnienia. A Ojciec dalej mówi. Bardzo, ale to bardzo niecierpliwiłem się, bowiem jestem obowiązkowym człowiekiem. **W końcu Ojciec Pio rzekł: „A teraz bardzo się śpieszcie”.** Pomyślałem, jakim cudem my zdążymy? Nie ma szans. Szybko wybiegliśmy z bloku, a tu nagle ni z stąd, ni zowąd zatrzymuje się przed nami taksówka. „*Jestem wolny, można wsiadać*” – zaczepił taksówkarz. Wsiadamy. Prosimy, aby jak najszybciej zawiózł nas na dworzec kolejowy. Były korki, ale starał się, ile mógł. Zajechaliśmy. Wypadamy z taksówki biegiem na peron. Widzimy z dala pociąg. Kolejarz daje znak odjazdu. Pociąg ruszył. Wpadamy z językiem na brodzie na ostatni schodek ostatniego wagonu. Uff.. Udało się. Jak to Ociec obliczył, że co do kroku zdążyliśmy? Nie wiem. Wyszła na jaw moja niewiara. Dojechaliśmy do Wrocławia na czas. Do pracy również zdążyłem. Takie to dziwne rzeczy z tym naszym Ojczulkiem.

3144. „Jedno »Ojcie Nasz« więcej znaczy niż podróż dookoła świata” – słowa Ojca Pio. Miał na myśli świat materialny. „»Ojcie Nasz« i »Zdrowas

Mario «*są modlitwami z Nieba*» – słowa Ojca Pio. Mama Jezusa i Jezus ze szli z Nieba, tak mi powiedział Ojciec Pio.

3145. „Ty pójdiesz do Boga drogą naturalną” – słowa Ojca Pio.

3146. „Żywa woda”, o której wspomina Jezus, to oczywiście smak, jaki niesie miłość pokojowa, miłość prawdziwa. Kto chce już na Ziemi kosztować takiej wody życia, musi spełnić jeden warunek – całkowicie w swym sercu podporządkować się Bogu. Tylko ten warunek jest konieczny, aby uzyskać wewnątrz duszy sedno przyjemności. Gdy będziemy jednak chcieli ludzki humanizm unieść ponad wiarę i Boga, złamie się plan pokojowy dla miłości.

3147. Czyste pragnienie jest aktem służby, a nie wyzysku i spekulacji. Tylko ze szlachetnej miłości może wytrysnąć woda żywa.

3148. Ilekroć byśmy czegoś pragnęli w oderwaniu od miłości, ostatecznie zostaniemy zepchnięci na przeciętność, mieliznę.

3149. Prawdziwa wolność się nie narzuca. Jeśli już, to skromnie, delikatnie i proponuje to, co najlepsze.

3150. Gdy ciało miłości spotka się z ciałem miłości, powstaje światłość i rodzi się wieczność.

3151. Uwolnij myślenie: nie trzymaj go sztywno w świecie wyobrażeń i wrażeń, ani nie pozwalaj mu błądzić. Rozwinąć je, znaczy osiągnąć Oświecenie. Jeśli umysł nie ma przedmiotu postrzegania i jeśli do niczego nie lgnie, jego istota jest prawdziwie wolna, świetlista, jak słońce i święta, jak sam Bóg.

3152. Bóg nie może się emocjonować w sposób nieopanowany, ani nie może czymś pogardzać, On też nie ma względu na osoby i jest poza osądzeniem. Nigdy nie jest stronniczy i ze wszystkiego może zrezygnować, a rezygnując – niczego nie opuszcza, bo On wypełnia wszystko i jest we wszystkim. Gdzież mógłby się schować? Czyż Słońce słońc da się ukryć? Czyż Moc mocy

można zwyciężyć? Czyż Przestrzeń przestrzeni da się czymś zmierzyć lub ogarnąć? Stań się Mu podobnym. A przynajmniej pokornie próbuj.

3153. *Psyche* u człowieka jest rozpoznawalna, ale gdy mowa o duszy, to nikt jej nie zna, prócz Aniołów z Nieba. **Kiedyś spytałem Ojca Pio czy widzi moją duszę? Odpowiedział: „tak widzę”.**

3154. Aby doznać największej przyjemności, należy opanować trzy stopnie rozwoju, o których wspomina święty Jan od Krzyża. Najpierw: “Oczyszczenie”, potem “Oświecenie”, na końcu “Zjednoczenie”. Pierwsze dwa stopnie dotyczą przede wszystkim życia w niższych światach, w pierścieniach materialnych, gdzie dokonuje się próby sił. Jest to walka i wyjątkowa edukacja, polegająca na zbieraniu życiowych doświadczeń i informacji. W wyższym stanie świadomości walka ustaje, a w zamian za nią następuje zjednoczenie z najwyższą formą egzystencji – Bogiem. Niektórzy dochodzą do tego zjednoczenia żyjąc jeszcze na Ziemi. Ludzie dobrzy, tolerancyjni, nieagresywni, wrażliwi na innych, otwarci, kochający wszystkich jednakowo, zbliżają się do zjednoczenia, nawet jeśli mają inne wyobrażenie Boga niż mamy to my, katolicy. **„Kochaj wszystkich jednakowo” – słowa Ojca Pio.**

3155. Miłość i uczucie do wszystkich bez wyjątku są najważniejsze. Ale jeśli ktoś źle to robi, trzeba skrytykować to uczucie, lecz należy to uczynić z miłością. Nikogo nie można potępiać. Wszelkie poprawki dotyczą tylko Aniołów w tym kosmosie. Niebo jest inne.

3156. Ojciec Pio, kiedyś powiedział: “miarą miłości jest miłować bez miary”. Święty Paweł w „*Hymnie o miłości*” stwierdził: „*Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzęmiący*” (1 Kor 13 1).

3157. Zasadniczo kierujmy się uczuciami radości i zadowolenia. To nas popycha do ubogacenia swego wnętrza.

3158. Całe stworzenie odczuwa przyjemności i tym przede wszystkim się kieruje. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie nasze zmysły są po to, by

dawać nam przyjemność, natomiast mistyka sama w sobie polega na polepszeniu jakości odczuwania. Łączy się to bezpośrednio nie z ludzkim ciałem, a z naszą duszą. Niektórzy myślą te kwestie i są przekonani, że ciało i dusza jest jednym i tym samym. Na tym tle bardzo często dochodzi do wypaczeń. Tak naprawdę ciało samo w sobie nie jest w stanie wytworzyć czegokolwiek, to dusza je ożywia, udzielając mu części swej świadomości. To, co nazywamy radością i przyjemnością, nie jest ciałem, ale duszą. Owszem, w systemie ziemskim ciało często inicjuje radość, wywołując odpowiedni elektryczno-chemiczny impuls, lecz świadomie przeżywa go dusza, przekształcając te impulsy na wyższe doznania. Dlatego „*seks rozpala duszę*” – słowa Ojca Pio.

3159. Życie jest przyjemnością. Dlatego ma podstawy do tego, aby było wieczne.

3160. Wszystko, co robimy w ciągu naszego życia, robimy dlatego, że sprawia nam to przyjemność i radość. Nie ma żadnego czynu w naszej egzystencji, którego nie robilibyśmy dla odczuwania radości. Należy jednak zwrócić uwagę na doznania przyjemności, kierowane złymi zamiarami. Duma, pycha, agresja, materializm, drapieżna zmysłowość – również posiadają znamiona swoistego zadowolenia i przyjemności. Tych jednak należy się strzec. Pochodzą one bowiem z niezbyt szlachetnego obszaru świadomości. Zgadza się, dają one pewnego rodzaju przyjemność, ale nie tę wzniosłą i świętą, której celem nie jest dobro innych i miłość najwyższa. Jej celem jest egocentryzm, widzenie wyłącznie siebie samego, co – jak wiadomo – prowadzi bezpośrednio do wynaturzeń i krzywd społecznych.

3161. Miłość jest delikatna i umie się wycofać w imię miłości, jeśli tego potrzeba.

3162. Prawdziwa subtelność i rozkosz potrafią ustąpić, jeśli druga strona w danej chwili nie pragnie tego, lub jest zajęta. Miłość nigdy się nie narzuca. Umie zrezygnować z każdej okazji. Może jednak w tym czasie szukać przygód gdzie indziej. Dusza nie znosi pustki, musi kochać i ciągle poszukiwać duchowych wrażeń. Nigdy nie odpoczywa, gdyż się nie męczy. Ciągle pragnie poznawać nowe, ponieważ jej chłonność jest nieskończona. Nie dziwny się

temu, że dusza żyje życiem wiecznego romantyka. Po kimś to przecież odziedziczyła... Po kim? Sami odpowiedzmy sobie na to pytanie.

3163. Odkryj w duszy własną rozkosz, a nie będzie wojen na świecie. Za pieniądze ani za dobra materialne, tego się nie otrzyma.

3164. Kiedy wszyscy ludzie będą czerpali przyjemność ze swojej duszy, zaniknie najmniejsze nawet ryzyko wybuchu wojny. Zawsze przyczyną przemocy jest niezaspokojenie potrzeb. Dlatego powinniśmy uczyć się czerpania przyjemności przede wszystkim w duszy. Możliwości są nieograniczone. Kto dotrze w swoim życiu do odkrycia niewyczerpalnej energii swojej duszy i tego, czym ona jeszcze jest oraz czym być może, staje się bardzo szczęśliwą i spełnioną osobą. **„Ciesz się do środka”** – słowa Ojca Pio.

3165. Przypomnijmy: każdy fizyczny człowiek jest niczym innym, jak tylko zbiorem atomów, zespolonych ze sobą w skomplikowany system reakcji, powiązań, czujników bioelektrycznych, chemicznych i różnych zabezpieczeń. „Centrum zarządzania” jest mózg, odbiorcą i zarządcą nadrzędnym mózgu jest bez wątpienia dusza. Zorganizowane jest to wedle określonego planu wewnętrznego na poziomie ciała mentalnego oraz zewnętrznego kodu genetycznego. Składowe te wchodzi w interakcję z otoczeniem za pośrednictwem ogromnej ilości reakcji fotonowych i chemicznych, których jesteśmy świadomi, lub nie. Kiedyś spytałem Ojca Pio czy gdy żył na Ziemi, poznał tajemnice materii? Odpowiedział: „Tak”. Swego czasu jednej osobie, którą znałem, Ojciec Pio dał kod, ulokowany w pewnym słowie, tak że ta osoba po wypowiedzeniu tego słowa mogła się przenosić na odległość. Była to Pani Krysia, przez którą rozmawialiśmy z Ojcem Pio.

3166. „Im więcej wiesz i odczuwasz, tym jesteś większy” – słowa Ojca Pio.

3167. Podnosić swój poziom świadomości, oznacza wchłaniać coraz więcej wyższej wiedzy, a to oznacza – odczuwać w sobie jak największą ilość duchowych odczuć. To z kolei pozwoli nam lepiej usytuować się względem

nieskończoności i żyć w większej harmonii. Kiedy czujemy się częścią wszechświata nieskończonego i wiecznego, nie możemy już być nieszczęśliwi. Odkrywajmy zatem własną duszę, której przeznaczeniem jest życie w Niebie, jeśli chcemy być szczęśliwymi tutaj.

3168. Miłość chce tylko dawać, dawać, dawać... i brać też..., ale tak potrafi „zakręcić” tym uczuciem, że nawet branie obróci w dawanie.

3169. Mój największy przyjaciel, Ludwik, którzy mnie wprowadził na rozmowy z Ojcem Pio, pod koniec życia bilokował. Nigdy ze mną o tym nie rozmawiał. W czasie, kiedy razem przebywaliśmy i rozmawialiśmy, on był obecny w innym mieszkaniu, a konkretnie u Pani Krysi w Nowej Hucie, wiele kilometrów dalej. Widziała go u siebie, jak chodził po jej mieszkaniu. Byłem też świadkiem jego ekstazy. Staliśmy obok siebie, nagle on, uśmiechając się na na długą chwilę zamarł, był bez kontaktu i bez ruchu. Kiedy się przebudził, nic nie mówił o tym, a ja nie pytałem. Tylko nieustannie się uśmiechał. Ojciec Pio powiedział mi, że Ludwika będą malować na obrazach ze spuszczoną głową na znak pokory. Był bardzo ciepłym człowiekiem, pokornym, delikatnym, kochał zwierzęta, kwiaty, nie stronił od dowcipu i samokrytyki. Ojciec powiedział do mnie, że Ludwik skończył wszystkie uniwersytety, a był prostym braciszkiem zakonnym, kucharzem i sprzątającym pokoje kapłanom. Czytywał Osowieckiego, pisma hinduskie... Życiorysy niektórych świętych znalazł na pamięć. Uwielbiał św. Michała Archanioła, którzy również do niego schodził. Ojciec Pio powiedział mu, że żadnych pism po sobie nie zostawi. Takie miało być jego życie. Jest w Niebie i pomaga nam.

3170. Ci, którzy są już posunięci do przodu na drodze duchowej, świadomi swego przeznaczenia, jakby w naturalny sposób nie są skłonni do angażowania się w sprawy materialne. Dlatego *Pismo Święte* mówi, że kto już zdobył owoce ducha i miłość, wypełnił prawo i dlatego przepisy nie są już mu potrzebne. Jak wiemy, prawo powstało przez wyjście z Nieba. Toteż osoby nie posiadające duchowej platformy, powinny przestrzegać prawa, a właściwsze – muszą. Duchowe dusze na Ziemi również przestrzegają prawa, ale lekko, mimochodem. I w ogóle się nim nie przejmują.

3171. Nieograniczone folgowanie zmysłom i umysłowi powoduje naturalną nadbudowę przepisów. Nikt w jakimkolwiek etapie życia nie powinien próbować żyć bez Miłości. Każdy musi oczyścić swoje serce przez stopniowy proces samorefleksji. Im mniej miłości, tym więcej kagańcowych przepisów. I odwrotnie, im więcej miłości, tym mniej reguł i przepisów prawa, gdyż miłość wypełnia prawo i neutralizuje je.

3172. Kto jest ponad energią materialną i osiągnął świadomość swojej duszy, ten zyskał pełną wolność i może robić wszystko. Dzieje się tak dlatego, ponieważ już nie jest on w stanie nic takiego uczynić, co byłoby przeciwne kulturze, szlachetności i miłości.

3173. Dopóki jest się w świadomości ziemskiego prawa, dopóty osoba taka jest uwarunkowana, posiada wiele lęków, słabe i tchórzliwe sumienie, musi więc pozostać jeszcze na płaszczyźnie przepisów i zmysłowego sposobu myślenia. Życ tak może nawet dobry chrześcijanin. To nie jest postawa doskonała. Wynika ona z braku ochoty dążenia do wyższych celów. Niemniej jest to etap, który trzeba przejść, doświadczyć go, by poprzez różne owoce swych myśli i czynów, móc iść dalej, głębiej.

3174. Gdy człowiek przejdzie przez różne doświadczenia, przekona się, jak one są krótkotrwałe i niepewne. Pocznie szukać radości i smaków gdzie indziej, poza materialną świadomością i w końcu przejdzie w stan oświecenia.

3175. Są osoby, które niedowierzą w istnienie wspanialszego, ponadczasowego świata. Ale przecież wyrazem jego są baśnie, opowiadania, filmy fantastyczne, tęsknoty, marzenia i poezja. A przede wszystkim mistyka duszy.

3176. Osoby, które osiągnęły zjednoczenie z Bogiem, nie muszą się już niczego wyrzekać, wręcz przeciwnie tylko chcą... „**Tam nic nie potrzeba nic się nie musi tylko się chce...**” – słowa Ojca Pio.

3177. Dusza ma swoją formę duchową. „**Dusza to nie mgielka**” – słowa Ojca Pio. Jej okryciem jest ciało doskonałe, duchowe, które otrzymuje się

w Niebie. W nim już można się cieszyć do woli. Kiedyś spytałem Ojca Pio czy w Niebie jest płęć, ale nie miałem na myśli prokreacji, rozmnażania się. Opowiedział: „tak”. Aby na Ziemi odkryć ciało duchowe, trzeba pozbyć się egoizmów materialnych, które wikłają duszę w walkę o byt doczesny, a tym samym brakuje już czasu na wyższe refleksje.

3178. Nie powinienem uważać siebie jako ostateczną formę istnienia. Ażebym poznał swoją duszę, potrzebna jest mi umiejętności odejścia od typowego pojęcia, przypisanego temu życiu.

3179. Pełny sukces wolności i prawdziwej demokracji, prowadzącej do doskonałości jednostki ludzkiej i doskonałości społeczeństwa można osiągnąć, ale pod warunkiem, że wszyscy przejmą inicjatywę poznawania prawd o świecie, o człowieku i Bogu. Państwo może i powinno być w tym świecie jak najbardziej świeckie, co oznacza wolność wyboru. Nie „kościółkowość” i religie są marzeniem Aniołów z Nieba, ale czysta duchowość bez dogmatów. O takiej duchowości opowiadał Syn Światłości – Jezus.

3180. Demokracja, kapitalizm czy socjalizm, liberalizm nie respektujący cnót i szlachetności, prowadzą bezpośrednio do załamania się wrażliwości i miłości społecznej. Trzeba wiedzieć, że systemy państwowe mają niewielki udział w generowaniu duchowości. Duchowość zależy od każdego z osobna. Przecież mając wolność i wszelkie godne warunki dla odbycia edukacji, można nigdy nie podjąć tej próby. Można również jej nie podjąć, mając wolność ograniczoną i mniej dogodnie środki do edukacji. Trzeba szukać. Państwo powinno być prowadzone przez osoby skłonne do umożliwiania wszystkim szukania duchowości prawdziwej i Oryginalnego Boga pozareligijnego. A jest nim Transcendentny Bóg w Niebie, który z religiami, ani z ludzką mądrością nie ma nic wspólnego.

3181. Edukacja zależy nie tylko od systemu państwowego. Owszem, mogłoby być to pewne uproszczenie, gdyby powiedzieć, że polityka nie ma wpływu na ludzkie postawy. Oczywiście, że ma i nie da się uniknąć częstych zafałszowań ze strony państwa i rządzących nim partiami. Trzeba liczyć przede wszystkim na Boga, a nie na premierów, partie czy królów. Przecież

oni też są upadłymi Aniołami, a jedno, co ich od nas różni to, że piastują na Ziemi wysokie, światowe stanowiska. Ale czy im to pomaga w edukacji ducha? Trudna sprawa. „**Prawie wszyscy marnują tu życie**” – słowa Ojca Pio. Za bardzo zajęci są materialnością i prywatą. Czy Bóg jest egoistą? Nie. Dał i daje nam wszystko za darmo. To my stworzyliśmy systemy i pieniądze. I o to się skłócamy. „System Miłości” to jedyny system, jaki powinien zapanować na Ziemi i w całym Wszechświecie. Taki właśnie System jest w Niebie.

3182. Wyrazem działań polityków i demokracji jest chęć poszerzania swobód obywatelskich. Bardzo dobrze. Jednakże wolność to coś więcej niż swobody. W każdym systemie społecznym można być wolnym. Wolność to przede wszystkim myślenie i wiedza o duszy. A taką wiedzę można przekazywać z pokolenia na pokolenie w cichości. Nie w widzimisię urzędników ulokowana jest prawda. Prawdziwy skarb ukryty jest w sercu człowieka. Żadne cierpienie, żadne ograniczenie swobód nie jest w stanie tego zniszczyć. Przykładem niech będzie św. Maksymilian Kolbe.

3183. Bóg wszystko widzi i wie poprzez nasze oczy, nasz umysł... ma łączność z każdym sumieniem, które stworzył w naszej duszy. Wolność powoduje, że możemy tego nie zauważać, jeśli chcemy. I to też Bóg przyjmuje do wiadomości.

3184. Szukanie liberalnej demokracji, lub ucieczka w tyranie dyktatury nie są receptą na życie. Prawda usytuowana jest w nas, w duszy. W urzędach, szkołach, przywilejach, w takich czy innych systemach państwowych tego znaleźć nie można. Niczego nie rozwiążą poszukiwania na płaszczyźnie czysto ludzkich doznań. Także w systemie demokratycznym zdarzają się wypaczenia, zdrady, prowokacje, bandytyzm i wojny. „**I w demokracji zamykają swoich w więzieniach**” – słowa Ojca Pio. Trzeba uruchomić system najwyższej próby „System Miłości”. On, poprzez boską wrażliwość, spowoduje naprawianie wszystkiego, co zostało zepsute przez Aniołów-ludzi.

3185. Każdy system tymczasowy, jeśli ma być użyteczny i nastawiony na dobro człowieka, musi być oparty na prawach Boskich, które najpiękniej wyrażają się w umiłowaniu prawdy o człowieku i jego transcendentalnym

pochożeniu.

3186. Kiedy poruszasz się w ciele fizycznym, pamiętaj też o duchowym. W życiu nie chodzi o to, aby nie korzystać ze świata. Przecież ze świata nie zostaliśmy wyrwani, zatem korzystać trzeba. Ale im większe masz jego poznanie, tym bardziej powinienes obdarzać go miłością. W ten sposób pomożesz innym. **„Jesteś człowiekiem tej Ziemi, na razie tu żyjesz” – słowa Ojca Pio.** Prawa materialne Cię obowiązują, nie uciekniesz od nich, chyba dopiero po śmierci, lub wtedy, kiedy będziesz umiał już poruszać się w ciele duchowym. Tak więc obecnie „chleb” też Ci jest potrzebny i nie należy tego kwestionować. Chodzi tylko o to, byś logicznie i praktycznie, z poczuciem etyki i moralności korzystał z dóbr tej Ziemi. **„I umiał się dzielić nimi z innymi” – słowa Ojca Pio.**

3187. Kiedyś zapytałem Ojca Pio o szpital, jaki z datków wybudował dla leczenia biednych osób. Powiedział mi: **„gdyby to ode mnie zależało, już dawno bym go zburzył, bo leczą się w nim dzieci bogaczy i prominentnych osób, a przeznaczony był dla biednych”.** Ostro powiedział.

3188. Jeśli potrafisz być mądrym, to wszystko w porządku. Ale jeśli będziesz chciał zostać tylko politykiem, tylko naukowcem, tylko pisarzem, lub innym zawodowcem, to już staje się to niebezpieczne dla Ciebie. Najpierw dusza, a potem reszta. Najpierw szukanie i refleksje egzystencjalne, bo one pomagają duszy, a dopiero potem przyjemności i zawodowstwo. Takich powinniśmy się trzymać zasad, jeśli chcemy zbudować prawdziwe państwo Pokoju, państwo Miłości i Tolerancji.

3189. Jeśli zapomnisz o duszy, wówczas paszcza materializmu połknie Cię i zostaniesz cofnięty w rozwoju nawet materialnym, nie mówiąc o zaprzepaszczeniu duchowości, która jest kulturą kultur. A **„kultura to podstawowy warunek pokoju” – słowa Ojca Pio.** Więc wiesz, co to oznacza – niszczyć kulturę materialnymi zachciankami i egoistycznymi pragnieniami? Dąż do przodu i staraj się wiedzieć, dokąd idziesz. Zawsze miej na uwadze ciało duchowe, które jest całe do Twojej dyspozycji. Musisz je jednak posiadać własnym wysiłkiem. Myśleć o nim dniem i nocą.

3190. Należy dotrzeć do źródeł wiedzy o istnieniu. Wszystkim jest dusza, która istnieje poza ciałem, inteligencją i umysłem fizycznym. To ostatecznie ona powoduje ruch i świadomość w świecie zewnętrznym. Mimo to jest ona słodką tajemnicą. **„Trzymam w dłoniach twoją duszę” – słowa Ojca Pio.**

3191. Poznać własną duszę można poprzez zaprzeczenie cech, jakie się pojawiają w wyniku styku duszy z materią cielesną. Dusza nie ma cech. **„Tam się nie ma stałych cech” – słowa Ojca Pio.**

3192. Polsce i reszcie świata trzeba przebudzenia świadomości wyższej, bo ta zwykła nie spełnia oczekiwań.

3193. Kiedyś Ojciec Pio powiedział mi o biskupach: „siedzą w swych pałacach i nudzą się, przekręcają pierścieniami na swoich palcach, nie wychodząc do grzeszników”. W przeciwieństwie do nich, Ojciec Pio nieustannie wychodził do ludzi. Nawet po śmierci, a w czasie życia rozdawał się, rozmawiał tam, na miejscu i tu, w Polsce, w Nowej Hucie. Tak to dla niego było ważne. Rozmawiał i „spowiadał” po szesnaście godzin dziennie. W konfesjonale przede wszystkim przekazywał wiedzę, tłumaczył i zachęcał do dobrego, do miłości. Innej drogi nie miał. Zakazano mu głosić kazania. Zresztą, co by mógł na nich powiedzieć na temat ducha? Nic. Doktryna i dogmaty Kościoła zjadłyby go. W konfesjonale miał wolną rękę. Kiedyś, zapytany podczas rozmowy o spowiedź, jakiej udzielał innym, odpowiedział: **„głównie to psychologia duchowa, rozmowa jak z psychiatrą”.** W Nowej Hucie rozmawiał z nami podobnie: były to nasze pytania i jego pouczające odpowiedzi. W ten sposób uczył nas i pokazywał szersze obszary ducha. Gotowym na wiedzę (różnej duchowej formacji) stopniowo i coraz więcej przekazywał.

TRIUMF WNEŹRZA

*Chylę czoło przed
wzniosłymi formami Twymi Panie
przed najwyższym światłem
Twego poznania*

które jest przyjaźnią
nauczycielem i triumfem prawdziwym
Ludzie poznają
świat zewnętrzny na różny sposób
przez metody wzory systemy
Wszystko to dokonuje się
za pomocą zmysłów
Ale Ciebie w przytoczony sposób
poznać nie można
Panie źródłem
poznania jest tylko
triumf wnętrza tam bez
zaszeregowanych
sposobów myślenia -
doznajemy nadziei boskiego poznania
Nie koncepcje i substancje
tradycyjnej zewnętrzności
zgłębiają poznanie
nie same formy bytu są mistrzami
i nauczycielami
ale wewnątrz człowieka z którego wyrasta
dobry lub zły świat zewnętrzny
O Panie jak mało jeszcze
wiemy o prawdziwym
życiu wewnętrznym
Gdzie moja komnata miłości?
Powiedz!

3194. Poznasz drogę Zjednoczenia, kiedy ścieżka medytacji zniknie. Jeśli medytujesz nad tym, jak przestać medytować pojęciowo, osiągniesz najwyższe zjednoczenie z Bogiem. Zlejesz się z Bogiem w Jedno istnienie. Od tej pory Jego „Myśli” będą Twoimi myślami, Jego „Wola” – Twoją wolą. (Święta Teresa z Avila). Oto królewski sposób widzenia i myślenia, przekracza on lgnięcie i chwytanie. Oto królewska medytacja – umysł się nie błąka. Oto królewski sposób działania – bez ambitnych dążeń. A wynika z tego wolne szczęście.

3195. Kto dąży do boskiej natury, wiązuje się ze wszelkim pięknem i oddaje je Pięknu Najwyższemu.

3196. Człowiek postępu potrzebuje trochę materii. Póki żyje w ciele, musi jeść i pić. Przykładem współczesnego i mądrego człowieka jest Ojciec Pio.

3197. Historia tak wiele popełniła błędów. I robi to ciągle. Historia to jednak efekt działania woli ludzi. A wolna wola często błądzi i zakłamuje rzeczywistość.

3198. Jeśli pragniesz wyzwolenia, zbawienia, szukaj mądrości u Jezusa, który Swą duszą pokonał świat i wszystkie jego ograniczenia. „**Wolność to nie wszystko**” – słowa Ojca Pio.

3199. Niewiedza z zakresu duchowego rozwoju zmusza do ograniczonego podejścia do życia człowieka. Bezdomni, pijacy, grzesznicy to też tacy sami Aniołowie, jak my. Im się podwinęła noga w materii. Trzeba im pomagać i modlić się za nich, a nie osądzać ich. Ojciec Pio powiedział kiedyś, że jest parę osób z Nieba na Ziemi, którzy są biedakami, kalekami i są oni nieznani, a wszystko ofiarują za ludzkość. Są poniżani. Ich cierpienie przelewają dla naszego dobra. Bezinteresowność anielska.

3200. Jeśli nie ma w Twoim poszukiwaniu Boga, żadnej żądzy i pychy, powstanie Zjednoczenie w Szczęśliwości. I pozostaniesz w sercach szczęśliwych istot, jak święty Franciszek z Asyżu, do dziś czczony za piękny umysł i czyny. Ale nie musisz być świętym po ludzku, by dostać się do Nieba.

3201. Opowiem historię. Moja koleżanka, z zawodu farmaceutka pracująca w aptece, miała dwójkę dzieci w wieku około dziesięć i dwanaście lat, i męża, raczej niewierzącego. Z Ewą dobrze mi się rozmawiało na spotkaniach rodzinnych. Wtajemniczyłem ją w moje rozmowy z Ojcem Pio. Wiedziała, że jeżdżę do Krakowa. Kiedyś nawet zadała pytania Ojcu. Zawiozłem ją do niego i otrzymała odpowiedź. Niespodziewanie w wieku czterdziestu lat zachorowała na raka. Byliśmy zdruzgotani, a szczególnie jej mąż, bo to była jego druga żona. Szpital, badania, chemia. Po drugiej chemii stan się bardzo

pogorszył. Dostawała silną morfinę. Gdy ją odwiedzałem w szpitalu, chwila mi traciła przytomność. A ponieważ była zawsze gościnna i dobra, kiedy mnie zobaczyła, podziękowała i kazała się poczęstować cukierkami, wskazując palcem na lampę u sufitu. Rozpłakałem się. Kiedy miała chwile oprzytomnienia, powiedziała: „*Wiesiu, ciesz się życiem, bo jest ono tak krótkie*”. Bardzo jej współczułem. Ale nic nie mogłem zrobić, oprócz modlitwy. Jej mąż, choć niewierzący, zaczął „fiksować”, odprawiał nad nią jakieś czary-mary. Starał się jej pomóc. Postanowiłem na *cito* pojechać do Krakowa z zapytaniem do Ojca Pio, co z nią będzie. **Ojciec odpowiedział: „Nie ma najmniejszych szans, niebawem umrze, tylko tego nie mów jej mężowi”**. Przyjechałem, odwiedziłem ją w szpitalu, jej mąż tam był. Ani słowa nie powiedziałam. Modliłem się tylko. Za kilka dni Ewa zmarła. Jaki w niosek? Ojciec Pio wszystko wiedział. Jeszcze mi dodał w trakcie rozmowy, że: „*jej mąż nie ma nadziei, dlatego bardzo cierpi, nie zna przeszłości jej życia i nie rozumie, co się dzieje*”.

3202. Nie ma nic za darmo. Zepsuliśmy się i myśmy się naprawić. O tym właśnie w rozmowach mówił mi Ojciec Pio.

3203. Znów coś opowiem. Byliśmy z żoną młodym małżeństwem. Mieszkaliśmy na stacji. Żona miała przez piętnaście lat książeczkę mieszkaniową, ale co z tego, gdy na mieszkanie na następne dwadzieścia lat nie było widoku. Kiedyś podobno był jakiś patronat – mówi do mnie Idalia – pójdę, złożę papiery, może znów zorganizują. Pojechała do spółdzielni i wróciła niezadowolona. Powiedzieli, że żadnych patronatów nie planują i radzą, żebyśmy sobie dali spokój. Zabrała papiery. Jedź do Ojca Pio, bo on tak cię kocha, to pomoże – powiedziała. Akurat w Ojca Pio wierzyła, a w Boga nie. Pojechałem i pytam Ojca Pio o ten nieszczęsny patronat. Zdziwiłem się, zrobiłem oczy jak złotówki, **bo rzekł od razu: „Patronat będzie, złożcie papiery mimo wszystko”**. Wróciłem do Wrocławia z dobrymi wieściami. Ida nie za bardzo dowierzała. W niedługim czasie patronat powstał i dostaliśmy się na listę. Przez rok po dziesięć godzin dziennie byłem zatrudniony jako murarz-tytnkarz, akrobata. Pojechałem Ojcu podziękować. **Powiedział: „Tylko nie dźwigaj dużych ciężarów, [to] wytrzymasz do końca”**. Kiedy mu dziękowałem za wstawiennictwo, uśmiechnął się i powiedział: **”no, musiałem się napracować, aby ten patronat powstał”**. A ponieważ Idalia była nauczycielką

i mieliśmy dwoje dzieci, dostaliśmy dodatkowy pokój. Mieszkanie M5. Był wreszcie luz. Ojciec Pio sprawdzał się we wszystkim. Co powiedział, to się działo. I tak jest do dziś. Są rzeczy, o których mi powiedział i dopiero teraz się dzieją. Jeszcze parę rzeczy wciąż przed nami, pozytywnych, o których wiem, ale nie mogę wszystkiego powiedzieć.

3204. Mój Przyjaciel Ludwik, który mnie wprowadzał w rozmowy z Ojcem Pio pewnego razu powiedział mi: „Wiesz, co Ojciec mi zdradził? Bronia (jego siostra) w krótkim czasie umrze. Przygotuj się na to, ale jej nie mów”. Sama z Ojcem Pio rozmawiała latami. Bronia była kochaną osobą: ciepła, miękka na duszy, była pobożna, ale tak domowo. Klepała modlitwy i klepała na okrągło, za wszystkich. Ludwik czasem się z niej śmiał, ale pozytywnie, dowcipnie. Czasem sam się do tego dołożyłem. Ogólnie była zdrowa. Nagle dopadł ją ostry rak piersi. Operacja, a po operacji w przeciągu miesiąca zmarła. Już w tydzień po śmierci przyszła do Ludwika na rozmowę przez Ojca Pio. Ludwik zapytał, jak tam jest. „*Cudownie, przepięknie, zielono, są ptaki. Nikt nie cierpi*” – odpowiedziała. Jeszcze wiele razy z nią rozmawiał.

3205. Ojciec Pio mi powiedział kiedyś: „Twoje pisma będą wstrząsem dla Kościoła”. Wiem, że tak będzie, bo jednocześnie piszę stare i nowe rzeczy, a Kościoła się nie wypieram. Będą mieli ze mną poważny dylemat. Ale to dzieło Ojca Pio na te czasy. Ojciec mówił często, że Kościół upadł i potrzebuje innej już odnowy, niż ta tradycyjna.

3206. Ojciec Pio kazał mi z Ludwikiem, czasem z Bronią, jego rodzoną siostrą, jeździć do Fuli Horak w Zakopanym. Mówiła, że *Ewangelie* to rekwizyt, archaizm, że są niezrozumiałe dla ludzi, przerobione na potrzeby Kościoła, a raczej władzy. Ojciec Pio w trakcie rozmów powiedział mi podobnie. „**O Starym Testamencie powinno się już dawno zapomnieć**” – jego słowa. Co się w pierwszych wiekach działo, to jeden Pan Bóg wie. Oszustwo robiło największą karierę. Ale mimo to, do chorej Fuli, już nie wstającej, ale siedzącej, co niedzielę przychodził ksiądz z parafialnego kościoła z komunią. Powiedziała mi, że robi to wyłącznie dla księdza, aby miał poczucie spełnionego obowiązku. Fula była wielkim mózgiem, mistyczką, filozofem. Można było z nią konie kraść. Miała stały kontakt ze św. Zofią Barat.

Słyszała ją. W trakcie rozmów z nią, czasem poczęstowała nas kieliszkiem koniaku i jedzeniem. Kilka godzin rozmów. Z pustymi rekami nigdy do niej nie jeździliśmy. Niczego nie chciała, lecz jak można było inaczej? Ktoś zawsze coś do niej przywoził więc się dzieliła. Sama jeden kieliszeczek wypijała, stuknąłem się z nią, bo poprosiła, ale dopiero wtedy, gdy już rozmowy były luźniejsze. Nieraz wpadała w ekstazę i przemawiała przez nią dla nas św. Zofia Barat. Dodam, że Fula dopiero w 1958 roku wróciła z Syberii.

3207. Gdy zadawałem Ojcu Pio różne pytania, czasami otrzymywałem odpowiedź: *„tego pytanie nie było”*.

3208. Innym razem Ojciec Pio mówił mi: *„przyjeżdżaj teraz do mnie nawet co dzień, bo potem nie będzie już okazji. Przyjdzie jednak czas, że na zadane pytania sam sobie odpowiesz, dojdiesz do tego. Co dzień będę w twoim pokoju”*.

3209. Ojciec Pio do mnie: *„Gdyby co, to wszystko zrzucić na Boga, On wytrzyma wszystko, a ty nie”*. Innym razem: *„Bóg wszystkie systemy przetrwał, przetrwa i ten, który jest na Ziemi, widział wszystkie”*.

3210. Nie wykręcaj się. Zadawaj prawdziwe pytania, a nie podstępne.

3211. Nie możemy być rasistami. Nie może nas różnić kolor skóry. Gdy tak jesteśmy nastawieni, to może jeszcze kolor oczu niech nas poróżni? Bzdura.

3212. Świadomość duszy jest tak potężna, że przenika również ciało. I ciało jest też dzięki temu świadome, że jest ciałem. Dlatego Ojciec Pio siłą myśli i woli mógł się bilokować, rozpraszać ciało i krew na atomy, a nawet subtelnějšíe cząsteczki energetyczne.

3213. Seks bez wyobraźni anielskiej kończy się smutkiem, a nawet gwałtem. Seks z wyobraźnią Nieba rozgrzewa duszę i staje się chwałą rozkoszy. O tym rozmawiałem z Ojcem Pio.

3214. Grzech to naukowe zmęczenie życiem. Zmęczenie jest grzechem. Zmęczenie jest skutkiem pominięcia zasad Boga. Tę zasadę niektórzy złamali już w Niebie. I odeszli z Niego. A teraz wzdychamy i płacemy, tęsknimy... za tym utraconym Rajem.

3215. Żydzi mają „gen” destrukcji ducha, dlatego muszą się bardzo starać, aby nie niszczyć siebie i nie zarażać innych materializmem. Materializm dla duszy jest nieszczęściem.

3216. Jezus jest ideałem sprzeciwu, walki ze złem. Przyszedł z Nieba, nie potrzebował niczego, był czysty. A jednak walczył z innymi z pomocą Swego umysłu. Karma Go nie dotykała. Proponował opanowanie siebie i najlepszym systemów dla wszystkich, System Miłości.

3217. Człowiek żyje przede wszystkim wyobraźnią, usłyszonym słowem, informacją. Reaguje na widok i dźwięk. Sztuka i piękno – to dusza wyrażona w formie zewnętrznej. W Niebie żyje się podobnie, duszę mamy tę samą.

3218. Bóg jest starszy od nas. Pomimo, że jesteśmy matkami i ojcami w kosmosie, starzejmy, to jednak powinniśmy mieć wielki szacunek do naszego Rodzica – Mamy i Ojca.

3219. Rozmawiałem też przez Ojca Pio ze świętą Barbarą. Powiedziała: *„jestem nie tylko patronką górników, ale i pijaków”*. Dodała: *„górnicy troszkę za dużo piją”*.

3220. Spytałem Ojca Pio o mojego znajomego, czy on jest materialistą? Padła odpowiedź: *„tak jest wielkim materialistą, ale cię lubi”*.

3221. Kolejnym razem spytałem Ojca Pio o bliską mi osobę. Opowiedział: *„zostanie już na tym poziomie, ty idziesz do przodu”*.

3222. Bądź jak fale na wodzie. Pływaj w Bogu. Jeśli nie szukasz i nie lgniesz do rozumienia po ludzku, jesteś świętą, praktykującą osobą,

poходnią, rozświetlającą ciemności. Poznasz stopnie wszystkich nauk.

3223. Niech nikt nam nie mydli oczu mówiąc, że wszystko wie i wszystko poznał. Tak zwani geniusze również cierpieli na ogromną niewiedzę. **„Upokorzysz wielu naukowców” – słowa Ojca Pio.**

3224. Jeśli zrozumiesz, w jak wielkim ograniczeniu żyjesz, być może podejmiesz drogę do Wolności...

3225. Liczy się wiedza duchowa, **„im więcej wiesz, tym większy jesteś”** – **słowa Ojca Pio.** Wiedza w miłości i odbiorze szczęścia.

3226. Forma świata, choć byłaby najpiękniejsza i łudziła swym pozorem wieczności, nigdy nie jest w stanie zaspokoić Twoich wyższych tęsknot. Mam nadzieję, że to już sprawdziłeś czy sprawdziłaś. Mimo to **Ojciec powiedział mi: „jest na Ziemi coś z Nieba”.**

3227. Manifestacje umysłu same w sobie nie mają egzystencji. Błędnie widzimy przedmioty i ulegamy złudzeniu, że ten świat jest piękny i wieczny, kiedy tymczasem nasze formy, ukształtowane pracą cywilizacji, rozpadają się i niszczej. A z powodu tej niewiedzy o przemijaniu świata, powstaje błędne poczucie „siebie”, fałszywe „ego”, które chciałoby się związać na zawsze z tymi formami. Przez lgnięcie do porównań i zachwyty nad pięknem przemijającego świata, wędrujemy zagubieni, nie wiedząc, skąd przybywamy i dokąd zmierzamy. Trzeba to w końcu przerwać. Na tym polega zbawienie duszy. Nikt za nas tego nie zrobi. Możliwości nam zostały dane przez Boga, podał rękę, byś mógł się przekonać i obrać ten kierunek. Wolność i Piękno Niebiańskie jest naszym odwiecznym Celem. Nie możemy tego tracić z oczu.

3228. Znasz cudowne zapachy kwiatów i wężasz je z wielką przyjemnością. Spróbuj być i Ty dla innych wonnym kwiatem. **„Bądź słońcem dla wszystkich” – słowa Ojca Pio.**

3229. W swoje święto schodził również do nas na rozmowy św. Mikołaj. Pobłogosławił i powiedział: **„Żyłem naprawdę, roznosiłem podarunki. Dziś**

nie mogę tego robić. Przynoszę Ci jednak w prezencie z Nieba dary duchowe”. Zaraz po Nim na rozmowę przyszedł Ojciec Pio.

3230. Ludzka natura jest przewrotna (*ego*). Potrzeba ogromnej uwagi, aby nie dać się wciągnąć w jej niekompetencje.

3231. Oby wszyscy święci, Aniołowie i Archaniołowie, Moce i Zwierzchności spoglądali na mnie z miłością i dobrocią, by zesłali na mnie wszelkie błogosławieństwo, aby moje dążenie do najwyższego zjednoczenia z Bogiem wypełniło się.

3232. Człowiek, który jest uciszony szczęściem, nie ma żadnych niedozwolonych pragnień. Tego rodzaju człowiek nie troszczy się o to, jak się rzeczy zaczęły, lub jaki będą miały koniec, a także nie przywiązuje uwagi do tego, co zachodzi w międzyczasie; tego rodzaju człowiek nic też nie przedkłada ponad coś drugiego. Nie ma on żadnego gniewu, żadnej obawy i żadnej dumy. Nic nie mąci jego opanowania i nic nie jest dla niego powodem do żalu. Jego słowa mierzą jego mądrość – może kontrolować swą własną mowę, bowiem wie, że najgorsze grzechy biorą się z mowy.

3233. Obyś został mistrzem ślepym na niedoskonałości innych i ślepym na dotykającą Cię niesprawiedliwość. Obyś był mistrzem usprawiedliwiający bez wyjątku wszystkich. Obyś był mistrzem doskonałym, jak Bóg i podawał każdemu Aniołowi w kosmosie swoją ciepłą dłoń do zgody. Obyś był mistrzem rozumiejącym wszystkich, w każdym ich stanie świadomości i działania.

3234. W dobrym, ukształtowanym charakterze nie ma żadnej napaściwości i nie ma w nim żadnego egoizmu czy pychy.

3235. Stabilność umysłu utrzymuje nas w ciągłej jednostajności dążeń, gdzie nie ma miejsca na żadną arogancję, nie czyni on też żadnych porównań z resztą świata jako odmiennego, niższego lub wyższego. Miłuje wszystkich równo. Stany i formy trzeba miłować jednakowo, nie równo (artyzm wyobraźni), ale jednakowo. „**Kochaj wszystkich**

jednakowo i bądź dla wszystkich” – słowa Ojca Pio.

3236. Doskonały człowiek to ten, który nie szuka siebie, który nie posiada nic, co by go wiązało, który przeszedł poza granice przywiązań. Jest to człowiek bez dzieci, człowiek bez majątku, bez pól, bez krów, samochodów i komputerów, mimo że żyje w rodzinie i ze wszystkich tych rzeczy korzysta. Jest żonaty, lecz jako dusza jest indywiduum. Jest to człowiek, w którym nie ma nic, na co patrzyłby jak na swoje, a także jest człowiekiem, w którym nie ma nic, co by odrzucał jako nie swoje. Jest on człowiekiem, który przyjmuje fałszywe krytyki ze strony innych ludzi, a który pomimo tego pozostaje nie zmieszany i nie wzruszony ich słowami. Nie wszyscy to osiągają od razu. Trzeba czasu. **Jak mawiał nam Ojciec Pio: *”Najpierw dodawanie i odejmowanie, potem dopiero potęgowanie. Zaczyna się od materializmu i kultury, potem prawa ducha”.*** Miłość musi być stale rozwijana. **„Trzeba się uczyć dobrych nawyków” – słowa Ojca Pio.**

3237. Dobry i doskonały człowiek jest bez zachłanności i bez pożądania, wywołanego prywatą *ego*; jest to człowiek, który jako mąż mądrości nie ma się za kogoś znamienitego lub przeciętnego, albo niższego. Jest to człowiek, który nie wchodzi w czas, jest wolny od czasu, pomimo iż potrafi być punktualny. Jest to człowiek, który na tym świecie nie ma nic, co zwałby swoim własnym, dla którego nie ma nic, co by go niepokoiło, gdyż raz na zawsze z tym skończył. Taki człowiek chodzi wolny; świat wrażeń i skłonności nie prowadzi go. Takiego człowieka nazywa się wyciszonym i mędrcom. Mało mamy w tym świecie takich mędrców. Jezus zachęcał do osobistej doskonałości, delikatności i zrozumienia bytu własnej egzystencji. **„Mądrość objawia się łagodnością i wyrozumieniem, przebaczeniem” – słowa Ojca Pio.**

3238. Tonie człowiek krzywdzi, ale brak duchowego wyrobienia wyzwala w nim te negatywne energie. Dlatego tak ważne jest wychowanie do miłości w rodzinie i szkole. A może w takim razie zorganizować w szkole egzamin z miłości? Byłoby to ciekawe przedsięwzięcie Ministerstwa Edukacji. A młodzież musiałaby bardzo myśleć i określać siebie, swój charakter, czy na co dzień ma w sobie symptomy miłości. Miłości nie można przykryć płaszczem wolności. Mogą z tego wyniknąć tylko przykrości, jak to się dzieje obecnie.

Św. Jan Bosko (często z nim rozmawiałem przez Ojca Pio, obiecał, że ze św. Teresą Wielką będą cały czas w moim umyśle), założyciel pierwszych szkół zawodowych na świecie, uczył postaw miłości w szkole. Tylko przypomnę, że zbierał on z ulic biedną, zaniedbaną i przestępczą młodzież. Edukował ją, ile się dało. Przyuczał te dzieci do pracy i zawodu, a jednocześnie kształcił je duchowo. To bardzo dobry wzór dla szkół i projektów edukacyjnych.

3239. Przywróć Boga w swoim codziennym życiu: w słowach, pracach, słuchu, wzroku, myśli i w obyczajach. To ważne dla Ciebie, dla ekonomii, gospodarki, dobrobytu, cywilizacji i pokoju na świecie. Ale musi to być nowy Bóg w Twoim umyśle. Ubogacony Rajem wspaniałych tęsknot, harmonii i porządku. Nie ma co wracać do przeszłości. Jak to powiedział Jezus: *„Nikt nie wlewa młodego wina do starych bukłaków. W przeciwnym wypadku wino rozerwie bukłaki: wino się marnuje i bukłaki. Lecz młode wino – do nowych bukłaków”*.

3240. Wielu młodych ludzi, i starszych tak samo, zaczyna zauważać i zdawać sobie z tego wyraźnie sprawę, że życie ludzkie to nie eskapada, nie wesoła wycieczka z przygodami, ale to coś więcej. Dochodzą do tego, iż życie to o wiele obszerniejsze zagadnienie niż używanie zmysłów w świecie materialnym. Zauważają, że życie to przede wszystkim próba odnalezienia swojej prawdziwej tożsamości. I takie też powinno być naturalne środowisko prawdziwych poszukiwań, zgodne z rozumowaniem i tęsknotami ludzkiego serca. Prawdziwym celem życia ma być świadomość Życia Wiecznego, a zatem świadome położenie nacisku na stworzenie duchowych warunków w swoim umyśle. Dopóki życie będzie dezawuować i dyskredytować naszą duchową tożsamość, pomniejszać jej wagę, dopóty nie można być gotowym na przyjęcie całym sercem transcendentalnego szczęścia. **„Najpierw dusza, a potem ciało” – słowa Ojca Pio.**

3241. Są przeszkody, dysproporcje, niewspółmierność, brak symetrii i równowagi pomiędzy dążeniem materialnym a dążeniem duchowym. Jedno zmierza do śmierci i zapaści, a drugie podąża do harmonii i życia wiecznego. Formą życia doczesnego są wieści o chorobach, mordach, wielki rozgłos o panującej nietolerancji. Czy to jest prawdziwe życie? Duchowe

życie natomiast zawsze przybliży pokój, równość i miłość. Dlatego prawdziwa edukacja zaprasza wszystkich do podjęcia rzetelnych studiów, ale nie studiów nad fatamorganą ludzkiego materialnego życia, zmieniającego co chwilę swe obrazy, zawsze je kończąc niezadowoleniem i frustracją. Potrzebujemy pracy nad kompleksowym zrozumieniem wewnątrz nas samej świadomości Boskiej, która jako jedyna energia może spowodować nasze uszczęśliwienie.

3242. Kto zechce przystąpić do studiów, by podjąć duchowy proces oczyszczania swego umysłu z tego, co przemijające i śmiertelne, ten z pewnością może zostać wyzwolony i otrzyma moc do przepłynięcia przez ocean życia do „Domu Ojca”. Umożliwia to wiedza ducha, dając odpowiednią świadomość i projekt na miłość, jako wynik poznania natury materialnej i natury Boga. Trzeba nauczyć się myśleć uczuciem i czuć myśleniem. Wówczas w nas pojawi się forma bytu duchowego, która wszystko rozwiąże. Cierpienie zniknie z form, zostaną one przekształcone na idealne. Przypomnę jedynie, że ideały są tylko w Niebie. Kosmos nie gwarantuje tej harmonii piękna.

3243. Umysł wytwarza jeszcze formy materialne, które – jak wiemy – są przemijające. Kto jednak opanuje umysł, ten zacznie się mu przyglądać, obserwować go i osiągnie pełne zrozumienie tej logiki. Kto chce osiągnąć spokój od form nękających umysł, powinien rozważać nad tym, by pozbyć się przemijającej formy z umysłu, a rozkochać się w pięknie duchowych bytów, przez które przemawia sama rozkosz Boska. Ten stan pozwoli ograniczyć zło i przemoc, wynikającą z przywiązywania się do form świata materialnego, czyli w sumie – do form umysłu. Umysł Nieba jest romantyczny i zwiewny. Wyższa Wyobraźnia Umysłu zbawia nas. Jezus tego uczył. Wieczna miłość jest istotna, ona otwiera boskie możliwości życia w pełni.

3244. Jezus nikomu swej wiedzy nie narzucał na siłę. Zachęcał, pokazywał, tłumaczył, proponował, dawał przykład własnym życiem. „**Nie mówił nic, czego by sam nie uczynił**” – słowa **Ojca Pio**. Jeśli przekonywał o miłości i zachęcał do niej, to sam przede wszystkim kochał konkretnie.

3245. Nie ma wśród ludzi wzoru wyżej cenionego niż Chrystus. Brak

poznania osoby Jezusa powoduje narzucenie nam postaci rzeczywistego, mało duchowego człowieka i bardzo niewyraźnie przez to rysuje się przykład, wzór niezbędny dla osiągnięcia pełnego rozwoju. Wzory świeckie niewiele oferują. Ani doskonałości, ani tym bardziej – wiecznej miłości. Jezus mówi inaczej niż ludzcy guru nauki.

3246. Nie spychaj swoich uczuć do świata, w ciemny kąt beznadziei. Świat i wszystko, co jest z nim związane, przemija. Należy tak przestroić swoją duszę, by mogła podążać ku Wiecznemu Źródłu Przyjemności.

3247. Bądź aktywny, pracuj, walcz, relaksuj się i kochaj, byleś nie podał się senności duchowej.

3248. Pod wpływem refleksji duchowej u wielu ludzi następuje całkowita przemiana życia.

3249. To, czego od nas wymaga Niebo, to otwieranie serca i umysłu na nowe, a stare każe pozostawić za sobą.

3250. Nadpobudliwość, arogancja, nienawiść wobec osób myślących inaczej niż my, to tłumienie i uniemożliwianie Duchowi wejścia do naszego wnętrza.

3251. Poddajmy się działaniu Ducha. To nie jest trudne. Człowiek ducha w swym myślach i uczuciach zawsze jest radosny. Jest tak mocny, iż nic nie jest w stanie go zaskoczyć, zdziwić i unieść. Sam staje się spokojem i uwielbieniem dla Nieba.

3252. Wiadomo, że dzieci nie posiadają pożądań, jakie mają osoby dorosłe. Zachłanność i pożądanie bogactwa są domeną dorosłych. Osoba snująca głębokie refleksje nad własnym życiem, widząc jego słabą jakość, musi zacząć pracować nad sobą, upodabniać się do lekkości i beztroski dziecka.

3253. Człowiek myślący o Bogu zostaje ocalony od degradacji. *„Bo co za pożytek człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej poniósł szkodę? Albo, co da człowiek w zamian za duszę swoją?”* (Mt 16,26 D) – mówi

Jezus. Bóg tak stworzył duszę, że jest ona jakby niezależna od Niego, lecz poprzez niewłaściwe korzystanie z wolności, kiedy gotowość do służby zamienia się na budowanie pychy, dusza staje się niewolnikiem samej siebie.

3254. Trzeba wiedzieć, że Bóg jako pierwszy powinien być pożądanym przez duszę. Jeżeli zatem pożąda Go, to pycha zostanie zamieniona w Miłość. Wtedy nawet gniew może zostać przemieniony w uduchowanie. *„Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa wasze, któreście popełnili, a uczynicie sobie nowe serce i ducha nowego”* (Ez 18, 31 P).

3255. Czysta świadomość jest niemalże bez przerwy przykrywana różnymi zasłonami, a zależy to od jakości pragnień. Im pragnienia piękniejsze i szlachetniejsze, tym zasłony mniejsze.

3256. Pycha i żądza nigdy nie mogą być zaspokojone przez żadną ilość uciech, tak jak nigdy nie można zagasić ognia, dolewając do niego benzyny. A więc sedno działalności człowieka w tym materialnym świecie sprowadza się do trzech kierunków, o których wyraźnie mówi św. Jan Ewangelista, to jest – pożądlivosti oczu, pożądlivosti ciała i pychy żywota. Zrozumienie tych trzech kierunków pozwoli każdemu choć w części pojąć ideał życia. Można używać wszystkich zmysłów, jak się chce, ale trzeba czynić to z Bogiem. Pragnąć poprzez nie: pokoju, harmonii i dobra, a wtedy będzie bosko.

3257. W latach osiemdziesiątych spytałem Ojca Pio w trakcie rozmów w Nowej Hucie o ozon, bo ponoć są na Ziemi spore dziury ozonowe. Odpowiedział: *„Tak to prawda, nie tylko freon, ale przede wszystkim rozbijają go rakiety. Zalecam chodzić z nakryciem głowy”*. A innym razem spytałem o księżyc, powiedział: *„księżyc jest już przesunięty ludzką ręką”*.

3258. Jako młody jeszcze człowiek zapytałem Ojca Pio o Jezusa, który jako młodzieniaszek już próbował mówić innym o duchowości, o świecie i Bogu. **Ojciec mi odpowiedział: „Jezus mówił, a ty piszesz”**. Zaskoczył mnie tą odpowiedzią.

3259. Zapytałem Ojca Pio, kiedy będzie koniec świata, na okrągło

przez innych zapowiadany. Ojciec uśmiechnął się i odpowiedział: „Synu, długo, długo go jeszcze nie będzie”.

3260. Innym razem Ojciec Pio mi powiedział: „*Odżywiaj się dobrze, byś potem sam na siebie nie narzekał, to nie czas na pokuty, nie czas męczenników. Wszystko zatrute.*” Kiedy spytałem o zamordowanego ks. Jerzego Popiełuszkę, czy to męczennik, Ojciec odpowiedział: „*nie, to nie jest męczennik*”.

3261. Mając piętnaście lat przeżyłem śmierć kliniczną. Prozaiczna sprawa. Wyrostek. Po zastrzyku w kręgosłup dostałem wstrząsu. Na dwie godziny odleciałem, ani oddechu, ani nic. Pompowali powietrze, zastrzyki itd. W końcu odzyskałem przytomność. Ordynator z rana przyszedł, obstukał mnie młoteczką, sprawdzał czy jestem nadal sprawny. Stwierdził, że jest OK. Po wstrząsie i niedotlenieniu mózgu różnie bywa. Przez pierwsze cztery minuty wstrząsu lekarz sam był w szoku, zdenerwował się, nie mógł mi rurki do płuc włożyć, a sekundy mijały. Szybko wezwali lekarza z innego piętra i razem jakoś włożyli tę rurę z powietrzem. Po latach w rozmowie z Ojcem Pio spytałem o ten mój przypadek. **Odpowiedział:** „*nie umarłbyś, czuwaliśmy nad tobą*”. Kiedyś go też spytałem o te moje pogłębione myśli, czy to jest normalne? Czy ja jestem normalny? **Odpowiedział:** „*Nie martw się, jesteś normalny, mało tego, jesteś igłą w stogu siana*”. I co miałem odpowiedzieć? Głupio mi było. I do dziś jest mi głupio.

3262. Dojrzały duchowo umysł przyjmuje informację o świecie. Jednak potrafi ją kontrolować i wcielać w ten świat najlepsze rozwiązania, by harmonia była możliwa na każdym poziomie egzystencji. Do momentu, aż dotrzemy do wiecznego Nieba w zaświatach.

3263. Widzimy nadal, jak kłamstwo i złudzenie nie napotyka na przeszkody i ma się dobrze w masowych środkach przekazu, w polityce, a nawet w organizacjach charytatywnych, w których nie brak osób mało cnotliwych, a wręcz – wyzywających się na innych. **Ojciec Pio mówił często do mnie:** „*Od nikogo niczego nie wymagaj, najwyżej sam od siebie, każdego usprawiedliwiaj, niczego nie obiecuj, tylko chciej*”.

3264. Finezja złudzenia działa na zasadzie łańcuchowego wiązania poprzedniego z następnym, spajając wszystko, nawet utwory literackie w jeden wielki, gigantyczny, bałwochwalczy posąg. Nawet artyści, którzy dostali nagrodę Nobla, pisali wiersze pełne uwielbienia dla Stalina... Na szczęście artyści z dobrą wyobraźnią serca jeszcze się tu rodzą i są zauważani.

3265. Położenie ludzkiej świadomości i wskaźnik jej refleksyjności są bardzo niekorzystne. Empiria fachowo zabezpieczyła prawo do niepamięci o wartościach duchowych i wiecznych. Ona tak bardzo nad tym pracuje, aby zniszczyć duchowy umysł, dlatego ludzie są do bólu pospolici. Nie panują nad swymi natchnieniami i myślami. Wpadają w obojętność i są roztargnieni. **„Nigdy nie bądź obojętny” – słowa Ojca Pio.**

3266. Kiedyś, kiedy byłem bardziej skłonny do „grzeszenia”, **Ojciec Pio mi powiedział: „Wiesz, żeby coś zrozumieć, trzeba czasem zgrzeszyć”.** I przypomniał mi się też werset z dzieł św. Teresy z Avila: „*Dusza zjednoczona z Bogiem, chyba tylko cudem może zgrzeszyć*”. Widać z tych wypowiedzi, jak szeroka jest droga prowadząca do Boga. I co się może na niej dziać. Ale uspokajam – **Ojciec Pio zawsze powtarzał: „Tylko niczym się nie przejmuj, jeśli dasz radę”.** Wiedział, jak ciężko jest się nie przejmować...

3267. Głębia myśli wyostrza wyobraźnię transcendentalną.

3268. Nawet w socjologii społecznej coraz jaśniej daje się zauważyć, że ludzie bardziej niż kiedykolwiek szukają życia duchowego. Najistotniejszą cechą tych poszukiwań jest tęsknota do prawdziwego szczęścia. Nie chcemy być sami ani samotni, potrzebujemy innych, chcemy porozmawiać na różne tematy, także na te najważniejsze, odnoszące się do eschatologii, rzeczy ostatecznych. Tak powinno być.

3269. Jak walczyć ze smutkiem? Odważnie, spokojnie i cierpliwie. W chwili smutku trzeba pamięcią powracać do chwil radosnych. Nigdy nie zniechęcać się i nie gasić nadziei. Podjąć ulubione zajęcia, np. słuchania muzyki. Wyjść do ludzi, iść spacer, pojeździć rowerem, tramwajem lub samochodem, jeśli jest taka możliwość. Nie podejmować w tym czasie

żadnych kluczowych decyzji. Rozluźnić się, uspokoić, być łaskawym dla siebie. Szukać rady u przyjaciół, u człowieka mądrego, duchowego. A kiedy smutek minie, warto profilaktycznie uodparniać się poprzez spokojne myślenie o tym, że smutki jeszcze nadejdą. Musisz podjąć te kroki, aby nie popaść w chorobę smutku. Staraj się nie zapominać też o modlitwie do Boga. Właściwie to tylko On jest prawdziwym Twoim wybawieniem. **„Po burzy zawsze wychodzi piękne słońce” – słowa Ojca Pio.**

3270. W Kościele jest obchodzone święto Niepokalanego Poczęcia. O tej sprawie rozmawiałem z Fallą Horak w latach osiemdziesiątych. Wysłał mnie do niej Ojciec Pio. Fula mówiła: „*Nie było żadnego cudownego poczęcia. Jezus był poczęty jak każdy człowiek*”. Poza tym u Żydów obowiązywała tradycja, wedle której oficjalnie sprawdzano, czy skonsumowano małżeństwo w pierwszą noc po ślubie, a czyniono to przez oglądanie śladów krwi na prześcieradle. Ta tradycja dotyczyła też Maryi. Stara żydowska tradycja.

3271. Kiedyś spytałem Ojca Pio o dowcipkowanie i kawały, odpowiedział: „**oczywistsze że tak, byle nie były słone**”.

3272. Opowiem historię z okresu stanu wojennego w Polsce. Na rozmowy z Ojcem Pio przyjeżdżało mnóstwo ludzi, począwszy od świeckich (było ich najwięcej, całe tysiące) po zakonnice, księży i samego Jana Pawła II. W przypadku papieża, a wcześniej kardynała, pani Krysia jeździła do kurii na Franciszkańskiej w Krakowie. Tam odbywały się rozmowy. Kiedy K. Wojtyła został papieżem, pisał listy do Ojca Pio. Przekazywał je polski jezuita z Radia Watykańskiego, który *nota bene* również odbywał rozmowy z Ojcem Pio. W końcu, kiedy Jan Paweł II był na pielgrzymce w Krakowie, doszło do rozmowy z Ojcem Pio. Niestety wiedza o tym została utajniona. Wszyscy milczą. Poza tym Ojciec Pio nie wszystko wszystkim mówił. Nie wszyscy byli przygotowalni na nowe spojrzenie. W Nowej Hucie na rozmowy przychodziło paru wysoko postawionych wojskowych. O jednym z nich dużo wiedzieliśmy. Zналиśmy jego mamę, która dziesiątki lat rozmawiała z Ojcem Pio. Z Ludwikiem byliśmy wielokrotnie u niej w domu. Mieszkała w Krakowie. O swoim synu, wojskowym opowiedziała pewną historię. Kiedy wybuchł stan wojenny, jej syn nie chciał brać w tym udziału. Jako wysoko postawiony

wojskowy musiałby podejmować kontrowersyjne decyzje. Szybko pojechała do Ojca Pio, zapytała czy da się coś zrobić, aby jej syn tego wszystkiego uniknął. Ojciec Pio powiedział jej, że coś wymyśli. Z tą obietnicą wróciła do domu. Po paru dniach jej syn stracił wzrok. Szybko został umieszczony w szpitalu. Mijał czas... i wzrok odzyskał. Następnie – rehabilitacja, urlop chorobowy. Gdy stan wojenny zakończono, powrócił do pracy. Czyż nie jest to ciekawa historia? Kochany Ojczulek wszystko może. Ale powtarzał często: **”Najpierw Wola Boga, a potem nasza”**.

3273. Osoba działająca w wewnętrznej prawdzie, zakodowanej przez Boga w sumieniu, jest wolna od kary, ponieważ ta prawda sama doświadczająca swego wielbiciela, aby całkowicie przygotować go na spotkanie z Niebem w Niebie.

3274. Wcale tak nie musiało być. Byliśmy już w Niebie, a teraz gdzie jesteśmy? Wbijamy zęby w ścianę, wszystkiego nam brak, sam dyskomfort. Mam nadzieję, że nikomu już nie przyjdzie do głowy, żeby po śmierci chciał się znowu pakować do tego kołchozu elit materialistów.

3275. Św. Jan powiedział: *„Miłość nie zna lęku, ponieważ lęk kojarzy się z karą, a lęka się ten, kto nie wydoskonalił się w Miłości”*. Wszystko zatem czynione ma być dla Ideału. Dlatego osoby tak postępujące nie mogą wpaść w pychę, bo osiągnęły pożądane rezultaty i nie cierpią z ich powodu. Miłująca i nie lękająca się osoba, to w społeczeństwie ludzkim osoba inteligentna, nawet gdyby była zaangażowana we wszelkiego rodzaju czynności. Niektórzy porzucają pracę, aby nie obawiać się jej skutków i rezultatów. Nie jest to dobre, Jezus bowiem pracował, jak każdy człowiek, a potem „tyrał” słowem. Ci więc, którzy zaangażowali się w ten transcendentalny proces wzrostu, nie posiadają pragnienia zadowolenia wyłącznie ziemskimi potrzebami. Uczucie wiecznego związku z Bogiem każdego uwalnia przed wszelkiego rodzaju skutkami ich prac. Ktoś spytał Ojca Pio, czy może w niedzielę pracować, bo ma zaległości? Odpowiedział, że tak. Jakby nie było, także księża wiele prac wykonują w niedzielę...

3276. Jeżeli chcemy się dostać w orbitę autentycznego rozwoju, musimy

uwierzyć takiemu autorytetowi, jak Jezus, lub innym wielkim mistrzom Wschodu. Program duchowy to przede wszystkim cięcia w świadomości i wyrzeczenia na płaszczyźnie *ego*. Duchowy plan rozwoju wymaga, aby z doznań zaborczości wychodzić i ograniczać je. *Ego* i prywatnie w tym świecie budują bazę do tego, by znów się tu urodzić wśród pól i domów. **Dlatego Ojciec Pio powiedział: „ten czyściec trwa w kosmosie prawie w nieskończoność”.** *Ego* ściąga dusze z powrotem w kosmos. Nie raz trzeba wyrzekać się *ego* latami, w ciemności wiary, zanim Bóg stwierdzi: „już pora wiernego służyć wynagrodzić”. Wtedy przychodzą smaki i doznania niewyobrażalne dla ludzkiej świadomości. Bóg przygotował te rozkosze dla wszystkich, którzy bardziej kochają Jego Miłość niż własne *ego*.

3277. Zaczyna się zauważać, iż życie duchowe posiada moc przekształcania rzeczywistości w bardziej doskonałą, nawet tę fizyczną.

3278. Ten, kto urzeczywistni naukę Jezusa („zaprzyj się siebie (*ego*)”, „poświęć życie dla miłości”, „miłuj bliźniego jak siebie samego”), osiągnie stan wyzwolenia i w końcu porzuci życie w galaktykach, czyli pseudoniebo, i wróci do Nieba Oryginalnego.

3279. Ukłoń się przed szlachetnym Jezusem, przed Tym, który pokonał wszystkie ograniczenia duchem w Sobie.

3280. Owszem, postęp techniczny jest znakiem. Uświadamia nam, jak doskonale musi być w świecie wyższym. **„Każdy postęp, w tym materialny, też jest dziełem ducha” – słowa Ojca Pio.** Kwestia jest taka, po co dalej to ciągniemy, skoro wszystko w Niebie jest za darmo, idealne, piękne i wieczne? Tam się nie umiera, a tu?

3281. Tak, jak spokojna woda, uderzana wiatrem, zaczyna falować i wirować, tak i człowiek, uderzony wiatrem zmysłów, pamięci i wyobraźni, zaczyna różnorako myśleć i staje się niespokojny. Jeśli nie dasz się poruszyć niczym prócz uczucia miłości, jesteś doskonały. Ale bez przesady, żyjemy tu. **„Na razie żyjesz na Ziemi” – słowa Ojca Pio.** Kiedy indziej dodał: „**gdyby ludzie zobaczyli Niebo, to mogliby się zgorszyć**”. Tam naprawdę miłość jest wolna!

3282. Czasami ludzie pytają, dlaczego Bóg stworzył świat materialny, w którym wszyscy cierpią. Ostatecznym przeznaczeniem tego materialnego stworzenia z pewnością jest cierpienie dusz, które dobrowolnie odeszły od Boga, co w konsekwencji przyniosło choroby i śmierć. Kiedy nastąpiły wolne decyzje Aniołów, Bóg pozwolił im odejść z Nieba i zaprojektować swoje własne Niebo. Kiedyś spytałem Ojca Pio o ten świat, kto go stworzył, bo czułem, że nie Bóg. **Odpowiedział: „powiedzmy, że ręce Boga”**. Kiedy indziej Ojciec Pio dodał, że: **”do dziś niektórzy Aniołowie wychodzą z Nieba”**. Wtedy jeszcze tak dużo nie wiedziałem. I my w tym grajdołku teraz żyjemy. Poza Niebem prawdziwym. Powstało mnóstwo ras, mnóstwo cywilizacji, i wszyscy czegoś szukają, sami nie wiedzą, czego. Chcą się rozmnażać i szerzyć swoje klonny, hybrydy i Bóg wie, co jeszcze. Po co?! Dlatego Jezus, Franciszek z Asyżu, Ojciec Pio i wielu innych przychodzą na Ziemię, żeby choć parę dusz wyrwać z naszego kosmosu do Nieba. Warto tę wiedzę szerzyć, bo poprzez wiedzę się zbawimy. Królową wiedzy jest Miłość.

3283. „Bóg jest tak Miłosierny i Dobry, iż czeka i robi wszystko, by w ostatecznym rozrachunku wszystkie dusze z kosmosu zbawiły się, by stanęły po prawicy Boga. Bóg ma dużo czasu i będzie czekał do końca” – słowa Ojca Pio.

3284. Nie wiem czy wszystkim jest to znane. Opisano to również w książkach o Ojcu Pio. Otóż, przez pięćdziesiąt lat Ojciec Pio nie dał się nikomu sfotografować. Założył blokadę elektryczną i każdy, kto chciał pstryknąć zdjęcie, mógł to zrobić, ale po wywołaniu filmu, klatki okazały się puste. Na spotkania z Ojcem Pio do San Giovanni Rotondo przyjeżdżało tysiące ludzi, w tym fotoreporterzy z całego świata, chcąc zobaczyć fenomen stygmatów Ojca Pio i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia. Jest tylko kilka zdjęć z czasów, gdy był młodszy i trochę więcej fotografii Ojca w wieku starszym. Pięćdziesiąt lat pustki. Zdjęć z tego okresu po prostu nie ma. A ponieważ zainteresowanie było ogromne, przełożeni Ojca Pio nakazali mu pod rygorem posłuszeństwa, by w końcu dał się fotografować. Ślub posłuszeństwa go obowiązywał, nie mógł odmówić. W ten sposób go podeszli. Od tej pory zdjęcia i filmy wychodziły.

3285. Wielki myśliciel, filozof, mistyk i brat, Jezus powiedział:

„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt. 5.8). Są dwa rodzaje ludzi. Niektórzy z nich mają serca pełne egoistycznych pragnień, inni zaś są wolni od takich materialnych zanieczyszczeń. Świadomość Boga jest równie korzystna dla obu tych rodzajów ludzi. **Kiedyś Ojciec Pio mi powiedział: „Nawet jak grzeszysz, to rób to przy Bogu, albo z Bogiem, zawsze wyjdzie z tego mniejsze zło”.**

3286. „Kto raz przyłożył rękę do pługa, oglądając się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Niebieskiego”. Jezus chciał przez to powiedzieć, że ten, kto się nie opowiada za miłością, nigdy nie zdobędzie wiedzy i szczęścia transcendentnego. A więc należy wiedzieć, jak działać i tego się trzymać.

3287. Teraz może niektórych katolików zaszokuję. **Ojciec Pio w rozmowie w Nowej Hucie, powiedział mi: „Ta planeta istnieje jeszcze dzięki czterem jogom i gdyby nie oni, już dawno by jej nie było”.**

3288. Dla duszy oddanej dążeniu po nieznanne, główną dziedziną poznania staje się bogactwo ducha i jego formy, wyemitowane jako urocze projekty do wspaniałej zabawy. Odczuwa wówczas i postrzega: pokój, świętość, miłosierdzie, dobro i wewnętrzną rozkosz, geometrię i przestrzenność duchową. Bada i odczuwa blaski przeróżnych niebiańskich figur.

3289. Niebo nie jest oderwane od materii, lecz materia tam jest doskonała, taka, do jakiej zdarza nam się czasem zatęsknić. Niebo Oryginalne jest stworzone przez Boga z materii ducha.

3290. Zmysły naszego ciała mają jedynie pobudzić nas do oddania się Bogu. Do tego celu są one przeznaczone. Wrażenia zmysłowe, poznanie pojęciowe i wyobrażenia mają nas nakierować na wieczność. Bogowie-naukowcy kosmosu też o tym wiedzą, ale za bardzo zajęci są sobą. **„Oni nie odpuszczają na razie” – słowa Ojca Pio.**

3291. Rzeczywistość duchowa jest przewspaniałym oczarowaniem, którego nigdy się nie traci ze swojej pamięci. Dlatego Kochamy i lubimy się bawić. Zabawa przypomina nam Niebo. Jezus porównał Niebo do uczyty weselnej.

3292. Esencją nauki o Bogu dla nas jest sam Jezus, Jego życie i czyny, lecz mało znane nawet przez wczesnych pisarzy. Z różnych zapisków utworzono zeszyty, skrypty dla osób, które chciały mówić o Jezusie w określony sposób. Na końcu powstały tak zwane zbitki, czyli *Ewangelie*. Wielokrotnie były modyfikowane, poprawiane, tłumaczone. Bzdur i archaizmów w nich więcej niż czystej prawdy. O tym mi też mówiła Fulla Horak. A mimo to, ci chrześcijanie, którzy spotkali Chrystusa dzięki Kościołowi, mogą innym przekazywać Jego naukę o wyzwoleniu duszy z więzów *ego* i materialnego kosmosu, jeśli zrozumieli tę „*wiedzę, której w Kościele już właściwie nie ma*” – słowa Ojca Pio. „*Jeszcze tej wiedzy trochę zostało w hinduizmie*” – słowa Ojca Pio. Ojciec Pio chciał, abym się z pismami hinduizmu zapoznał, również powiedział o tym Pani Krysi. Tak też robiłem. Była zaciekawiona i szczęśliwa z tego powodu. Z Ludwikiem podrzucaliśmy jej tego typu książki.

3293. O zaletach bliźnich powinienem mówić powściągliwie, a te, które wymieniają inni, naśladować. Gdy zaś mówi się o moich zaletach, powinienem być pokorny i cichy.

3294. Nieuczciwość, niesprawiedliwość, nadużycia, korupcja biorą się tylko i wyłącznie z braku dobra i miłości, opartych na zdrowym sumieniu. Ale teraz pytanie: jak wykształcić zdrowe sumienie? Zdaje się, że bez nauk duchowych Jezusa nie da się tego uczynić. Nieprawda. Na świecie są nie tylko chrześcijanie, są hindusi i buddyści, którzy głoszą te same nauki. Wielu z nich to wyjątkowe osoby. Więcej w nich miłości niż u katolików.

3295. Najpierw powodzenie, popularność, następnie pieniądze i władza, które mogą wykorzystać postęp nauki do zagłady państwa, do wszczęcia wojen, a nawet doprowadzić do upadku cywilizacji.

3296. Na podstawie wielu doświadczeń wewnętrznych czujemy, że błogosławieństwo Niebios nigdy nie okazuje się fałszywe. Przez spełnianie dobra i samoograniczenia, kontrolowanie siebie potencjałem wszelkich cnót i dobrych nawyków, oraz przez nieustanne poszukiwanie wiedzy o Prawdzie Absolutnej, zupełnie się oczyszczamy z materialnego skażenia. Wówczas nasze słowa i błogosławieństwa nigdy nas nie zawiodą. Ojciec Pio taki był.

Błogosławił, mówił, i to się spełniało. Ale za to płacił cierpieniem psychicznym i fizycznym, kiedy żył na Ziemi. Kiedyś w rozmowach Ojciec Pio mówił nam, że gdy żył w ciele, mógł więcej pomagać. Nieraz podkreślał, żeby swoje problemy, cierpienia ofiarowywać za innych, bo gdy umrzemy, już takiej ofiary nie będzie można składać. Jeszcze dodać do tego należy prośbę i dziękczynienie Bogu, naprawdę można wiele. Dopóki jeszcze cierpimy. Potem wszystko się zmienia, nie można nikomu dać w prezencie swojego cierpienia, by dana dusza mogła szybciej spłacić odwieczne długi. Dlatego to takie ważne, by nie cierpieć tylko dla siebie. Stąd nasz złoty koszycek życzeń, prośb do Ojca Pio, do którego wkładamy nasze troski, cierpienia i radości, oraz codzienna, bez intencji własnej, pięciominutowa modlitwa o 19.00 w sprawach ogólnych dla świata i dusz.

3297. Korzenie przyzwyczajęń do różnych nauk, tradycji, kłamstw, oszustw cywilizacji są ogromne. Przybijamy się nimi do wielu galaktyk, w których często grzejemy swoje tymczasowe siedlisko. Ta walka o „ogień” trwa już bardzo długo.

3298. Czasem jest tak, że zachwycasz się tym, co ktoś lubi. To nas niejednokrotnie rozgrzewa i podnieca duchowo. Fantastyczne uczucie, Bóg się cieszy, że my się cieszymy.

3299. Jeśli gwałtownie reagujesz na niesłuszne oskarżenia, znaczy, że masz jeszcze zbyt silne ego.

3300. Aniołowie w galaktykach jako byty duchowe czy rasy nie wiedzą wszystkiego. Ale w Niebie Aniołowie tak samo nie wiedzą wszystkiego. Powiedział mi o tym **Ojciec Pio**. I dodał: **”niewiedza również jest łaską”**. A z drugiej strony dodał: **”im więcej wiesz, tym jesteś większy”**. Miłość to najcudowniejszy luksus, a w nim słodkości emocji.

3301. Na ludzi trzeba się nauczyć patrzeć inaczej. Gdy kogoś spotkasz, na przykład na ulicy, w tramwaju, w tatrze, na imprezie, gdy widzisz kogoś z daleka, bądź mu zawsze życzliwy, kochaj na odległość, wewnętrznie potraktuj go, jakby to był twój mąż, albo żona, lub twoje dzieci. Tak się staraj. **„Kochaj wszystkich jednakowo”** – słowa Ojca Pio.

3302. Warto pamiętać, że człowiek nie urodził się dla religii, ale urodził się dla siebie. Urodził się jako Anioł po przejściach, który teraz poszukuje totalnego rozwiązania zagadki życia. **„Jedyny cel urodzin na Ziemi jest taki, by odnaleźć życie wieczne” – słowa Ojca Pio.**

3303. Gdy jest możliwość naprawiania zła, to trzeba je naprawiać. Ale z drugiej strony, *ego* bardzo łatwo się obraża. Gdy się obrazi, może przez całe życie blokować sobie zbawienie. Trzeba umiejętnie grać, by ograć *ego*. Patrzyć na nie z boku i obserwować, jak się ono zachowuje, jak reaguje, na przykład na uwagi innych. **„Jak najszybciej, najlepiej od razu zażegnawać wszelkie sprzeczki i konflikty. Najważniejszy jest spokój” – słowa Ojca Pio.**

3304. W świecie duchowym nie ma żadnego „Sądu Najwyższego”. Zawsze pozostajemy wolni. Sami musimy uwalniać się od zła, a chcieć dobra i miłości. Powinniśmy organizować sobie życie, Bóg nam nie zorganizuje życia, ani żaden premier czy król. Poszliśmy do swoich galaktyk, to mamy, czego chcieliśmy. Bóg zabronił nam stwarzać alternatywne światy obok Nieba? Nie! Żadnego sądu nie będzie, to wszystko jest wymysł biblistów i fanatyków religijnych, głównie żydowskich.

3305. Dusza pochodząca od Boga w swej istocie nigdy nie może być skażona nieczystościami świata. To prawda, drogocenny klejnot, tkwiąc głęboko w błocie, nie będzie lśnił, chociaż posiada wspaniały blask. Nie pozwólmy na to, aby klejnot naszego serca leżał tak nisko. Nie przystoi człowiekowi żyć na wysypiskach śmieci. Złość, przykre słowa, brak kultury są właśnie tymi wysypiskami. Jakże łatwo jest zatruć radość życia. Klejnot trzeba podziwiać i uwielbiać, pokazywać go. Inaczej, po co on?

3306. Ważne są dwie rzeczy w sprawie postępu: dobre i zdrowe odżywianie się i najważniejsze – duchowa, lekka, bez nacisku, kontrola swojego *ego*.

3307. Chociaż aromatu kwiatu nie możemy dotknąć, jest on wszechprzenikający i natychmiast uchwytny. W podobny sposób oświecona istota rozpoznaje świat duchowy. Ma go zawsze na zawołanie, kiedy tylko wzbudzi w sobie uczucie miłości.

3308. Kiedy zimą wiatr porusza cichą wodę, przyjmuje ona kształt i strukturę kryształu. Ci, którzy żyją ułudami, niepokojeni są przez ogrom myśli, stają się zimni i niedostępni. Podobno piękne kobiety, modelki są smutne i chłodne, może za bardzo skupiły się na sobie?

3309. W sprawie poznawania życia duchowego, przerabianie dziedzin naukowych na niewiele się może przydać. W nauce i tak trzeba ostatecznie czemuś uwierzyć, nawet i tym, którzy odkryli istotne elementy tej rzeczywistości. Wiedza o Bogu to inna wiedza, nie materialna w znaczeniu kosmicznym. Ona jest sercem wszystkich nauk. Kto nauczy się rozmyślać nad bytem duchowym, szybko osiągnie poziom rozumienia wyższej wiedzy. Ta wiedza przeznaczona jest dla tych, którzy prawdziwe szukają Boga. Ćwiczenie się w rozmyślaniach uwrażliwi nasz umysł na słyszenie głosu, dającego najwyższe szczęście. Jeśli chcesz mieć życie usłane pachnącymi kwiatami, nie masz alternatywy – musisz odnaleźć samego siebie, czyli Boga w sobie i starać się razem z Nim cieszyć się wszystkim.

3310. Oświecić się, oznacza zrozumieć Boga. Nie myślmymy jednak, że dzięki jakiegokolwiek wiedzy uda nam się do końca Go pojąć. Kompletnego zrozumienia nigdy nie będzie, ponieważ Bóg daje się poznawać przez całą wieczność. Oświecić się może – oznaczać ogromne rozumienie, na miarę pokory i miłości, jaką posiadamy. To sprawa prawdziwości oceny wszystkich rzeczy w świetle parcia na tajemnice, prawdę przed nami. Jeśli ktoś nie osiągnie odpowiedniego stopnia pracowitości duchowej, niech nie spodziewa się wielkich rezultatów w poznaniu wszechrzeczy. Zrewidowanie swojego sumienia, praktykowanie pięknej kultury oraz miłości, oto początek drogi ku oświeceniu. Wejście na ścieżkę oświecenia to jest prawdziwy przewrót dla umysłowości człowieka. Ale trzeba pamiętać i o tym, że nikomu nie będzie dane osiągnąć wiedzy Boskiej, nawet wielkim naukowcom, jeśli wprzód nie oczyszczą swego serca z egoizmu i materialnej koncepcji świata. Od starych systemów rozumowania należy odejść. Młodego wina nie utrzyma się w starych bukłakach, bo popękają. Już o tym wspominał Jezus. Był mądry i refleksyjny.

3311. Dla subtelного umysłu materialne bogactwo nie ma znaczenia.

Jest, bo jest. Podczas gdy dla osoby o ciężkim umyśle, jest ono przyczyną coraz większej niewoli. Wkręca się. Dlatego Jezus tak mocno podkreślał, że *„łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do Królestwa Niebieskiego”*. Ze względu na zaangażowanie i przywiązanie do tegoż bogactwa. Umysł subtelny, refleksyjny, duchowy poznał, że wszystko, co materialne jest tymczasowe, natomiast człowiek uwikłany w działania materialne, czy to jako polityk, czy ekonomista, czy ojciec rodziny uważa to tymczasowe tzw. szczęście za wszystko i zapomina o ścieżce do Nieba wiecznego. Bądź więc we wszystkim umiarkowany. Znajdź czas dla duszy.

3312. Bardzo każdemu zależy na tym, by żyć w świecie wymarzonego pokoju i w dobrobycie. Niewątpliwie istnieje taka formuła, która może nawet wszystkim państwom przynieść tę cudowną rzeczywistość dnia powszedniego. Lecz najpierw społeczność wraz ze swoimi przywódcami musi sobie parę spraw przemyśleć i ujawnić to publicznie. A potem tę ujawnioną wiedzę wprowadzić w nurt edukacyjny. Inaczej trudno będzie marzyć o komforcie, pokoju i bogactwie. Pierwsza rzecz: każdy powinien zrozumieć, że Bóg – ten, ponad wszystkimi innymi bogami, jest ostatecznym właścicielem wszystkich wszechświatów, skupisk galaktyk, słońc, planet, księżyców, czarnych dziur i różnorodnej Energii Kosmosu. Z uwagi na to, że jest On najwspanialszym WŁADCĄ, PREZYDENTEM, KRÓLEM, OJCEM, MAMĄ, KOCHANKIEM I KOCHANKĄ, dając wszystkim życie, wolność, miłość, zachwyty i szczęście, przyjemność, rozwój i możliwości twórcze – dlatego właśnie On jest jedynym Panem Przyjemności, wszelkich działań i marzeń: politycznych, społecznych, kulturalnych, religijnych, ekonomicznych itd. To trzeba najpierw zrozumieć. Państwo może być świeckie, a Boga można poznawać i chwalić w sposób nieograniczony, w głowie i sercu. Aniołowie, którzy stworzyli ten kosmos, muszą to zrozumieć, wtedy staniemy w przedsionku Nieba, będąc tu, na różnych ziemiach, przy różnych słońcach. **Ale jak mi mówił Ojciec Pio: „oni na razie nie chcą za bardzo o tym słyszeć, nie odpuszczają. Pycha. Choć wiedzą, że Bóg jest i że już dawno przegrali z Nim”**. Trzeba wprowadzać System Miłości.

3313. Ludzie na ogół nie są zainteresowani świadomością Boga dla ostatecznego rozwiązania trudów egzystencji materialnej. Wszyscy uganiają

się głównie za wrażeniami, dość słabymi emocjami. I tu jest dowód, dlaczego ludzie rzadko interesują się miłością i świadomością Boga. Nie wiedzą, a nawet nieraz nie chcą wiedzieć, że tylko prawda może ich wyzwolić od tych trudów i kłopotów ludzkiej wędrówki po różnych ziemiach kosmosu.

3314. Wkosmosie, czyli w niebie alternatywnym, stworzonym w kontrzedo Boga, oprócz tych przemijających radości, ludzie zdani są również na gorzkie doświadczenia. Dobrze zdają sobie z tego sprawę, lecz materia dla nich jest bliższa i wydaje się im, że nawet słodsza niż sam Stwórca materii duchowej. I do tych własnych korzyści potrafią przyłączyć nawet świętych. Skrycie, gdy nikt nie widzi, modlą się do nich o to, aby wszystkie ich ziemskie sprawy i plany zostały pomyślnie zrealizowane, a nawet w tej intencji zamawiają msze święte. Wielkie nieporozumienie!

3315. Kiedyś Ojciec Pio mi powiedział: "wiem, że msza jest nudna i nudzisz się na niej". Wiadomo, że liturgię stworzyli ludzie. A msza wielokrotnie przez wieki była zmieniana. Podobnie było z sakramentami. Swego czasu postrzyżyny w zakonie były sakramentem. Potem z tego się wycofano. Co prawda Ojciec Pio celebrował mszę, ale On nie był w tym świecie, kiedy ją odprawiał. To był moment, kiedy podczas mszy uciekał z tego świata, bo już kilkanaście godzin po odprawieniu jej rozmawiał z ludźmi w konfesjonale. **Nieraz mi mówił: „kapłan jest tylko człowiekiem i musi wierzyć, jak każdy inny człowiek”.** Innym razem Ojciec Pio powiedział: „**nawet gdybyś przyjął sto tysięcy komunii, to i tak to ci nic nie pomoże**”.

3316. Chociaż są różne podziały w świecie, osoba świadoma Boga (nie, jak nasi szefowie – naukowcy i twórcy tego kosmosu), tak jak On jest transcendentna wobec wszystkich podziałów, bez względu na to, czy weźmiemy tutaj pod uwagę podziały grupowe, polityczne, narodowe, czy też rasowe. Bóg kocha wszystkich jednakowo. Jeśli to robimy, jesteśmy transcendentni, jak On. „**Bądź dla wszystkich jednakowy, nie osądzaj, kochaj i miej dla każdego wyrozumienie**” – słowa Ojca Pio.

3317. Jeszcze w Niebie nastąpiła decyzja o wyjściu z Nieba. Ojciec Pio powiedział mi, że to z powodu wolności, a potem doszła pycha. Skąd pycha?

Bóg dał Aniołom wszystkie możliwości, nawet grzeszenia pychą. Wybierają zawsze, co chcą. Doświadczają różnych emocji po to, żeby się określić. Kiedyś Fula Horak powiedziała mi tak: „*Bóg stworzył Aniołów jak puste butelki, trzeba je napęłnić treścią*”. **Ojciec Pio mi dodał: „nie wszyscy chcieli wyjść z Nieba, i Oni też są szczęśliwi. Mają swoje przygody niebiańskie”.**

3318. Misją Jezusa jest zdjęcie z człowieka jarzma niewiedzy. Kościół jest jakby szpitalem dla grzeszników, wywabiaczem płam na duszy. Przynajmniej tak powinno być. Ale gdzie ta wiedza? „**Zamknęli ją na klucz, sami nie wchodzą i innym nie pozwalają**” – powiedział mi Ojciec Pio.

3319. Miłość jest działaniem oczyszczającym w kosmosie, a uwielbiającym w Niebie. Chociaż w tym przedśmionku, gdzie żyjemy obecnie, też potrafimy uwielbiać.

3320. Miłość powoduje, że otwiera ona serce i nie szuka nigdy zaźdrości czy podstęp.

3321. Kto rozważa prawdę boską, ten otrzyma wszystkie duchowe moce i błogosławieństwo na całe życie. I zrezygnuje z propozycji (od kogo?) kolejnego życia w tym nieudanym niebie-kosmosie.

3322. Musisz mieć czyste serce, bo inaczej źle będziesz oceniał dobro, a wtedy nawet nieświadomie podkopiesz dobro innych. Staniesz się krytykantem, wścibskim człowieko-aniołem.

3323. Kiedyś spytałam Ojca Pio, czy zwierzęta myślą? Odpowiedział: „nie tylko myślą, ale są inteligentne”.

3324. „Gdy zniknie wiara, będzie jawność i wiedza” – słowa Ojca Pio. Po co jest wiara? To blokada, którą można wykorzystać dla ducha jako oręż pokory i szacunku dla Boga. W wyższych cywilizacjach w kosmosie wiedzą o Bogu, „**nawet najgorsi w sensie pychy i technologii życia wiedzą, że Bóg istnieje**” – słowa Ojca Pio. Ale czy Go szanują? Nie. Gdyby Go szanowali, byłiby już dawno w Niebie. Ani wiara, ani wiedza niczego nie rozwiązują. Miłość do piękna, wyrozumiała, kochająca wszystkich jednakowo, z szacunkiem

i słodką podniętą – jest tym, co pochodzi z Nieba. I ona problem kosmosu mogłaby rozwiązać, ale uwikłaliśmy się w układy pokarmowe, dobra materialne i robimy egoistyczne interesy. No to nadal cierpimy. Dlatego **„tu Raju nie ma i nigdy nie było. Ziemia to kołchoz pracy” – słowa Ojca Pio.**

3325. Może dopowiem jeszcze o „Szatanie”. Otóż Ojciec Pio mówił często, nie tylko mnie zresztą: „szatan cię nienawidzi”. Ale Ojciec Pio często mnie wysyłał z Ludwikiem do Fuli Horak, również na rozmowy, trochę innego typu, już nie tak bezpośrednie z Nieba, a ona podkreślała, że: *„szatan to inaczej również szata tego świata”*. I to by się zgadzało. To, co wytworzyli Aniołowie po wyjściu z Nieba (ten kosmos), cały czas nas prześladowuje i jakby nienawidzi nas. Światło, wszystkie struktury energetyczne, chemiczne, nasze DNA, to wszystko jest przeciwko wolnej duszy i niesamowicie ją ogranicza. Z tego powodu jesteśmy uzależnieni od świata, w którym się nieustannie mylimy, pracujemy jak woły, cierpimy, udlegamy wypadkom, chorobom, starości.

3326. W tym kosmicznym kołchozie musimy oddychać, unikać dwutlenku węgla, zaczadzenia. A **„cały sprzęt techniczny, maszyny... wszystko w tym systemie się psuje” – słowa Ojca Pio.** Musimy jeść, przemieniać materię, z tego tylko z powodu dokuczają nam powodu bolące brzuchy i psujące się zęby. Alkohol, nikotyna, narkotyki, dopalacze, trujące grzyby i rośliny... Można w nieskończoność wymieniać mankamenty życia... To stwarza wrażenie, że wszystko jest przeciwko nam, jakby nas nienawidziło. Dusza zastanawia się, dlaczego jest tak uwięziona, otoczona strachem, co dzień upokarzana. W sobie czuje zupełnie coś innego: wolność, bezpieczeństwo i brak jakichkolwiek ograniczeń. A tu życie w ciele, na planecie, czyni ją niewolnicą cierpienia i problemów. I chyba na tym właśnie polega zbawienie duszy, aby wyrwać się tej sieci galaktyk, w jakie zostaliśmy złapani i wykorzystywani dla produkcji energii cierpienia.

3327. Aniołowie w tym świecie – nie do końca świadomi, dlaczego tu się urodzili, nieuświadomieni odpowiednio – brną w tym dalej i wspierają materializm nauką, praktyką i przekonaniem. Ci, którzy zrozumieją tę zagadkę życiową, świadomie czynią tak, jak wielcy święci, lub sam Jezus, który

wyraźnie wskazywał, kto rządzi tym światem i czym świat ten jest: *“Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?”* (Mat. 16.26). To małe subtelności świadomościowe, ale o najwyższej wadze. Bo albo ktoś zauważy odwieczną tendencję życia brnącą w szatę tego świata kosmicznego i odetnie od tego swą świadomość, albo będzie uważał to za normalne i tym samym wspierał świat materialny, którzy cały czas się rozsypuje. Nasze słońce jest już wypalone w połowie. Informują o tym sami zwolennicy materii, naukowcy. Inteligentni mądrością mistyki, rozumieją ten mechanizm i wzywają Boga o pomoc, by im pomógł się stąd wydostać. **„Prawie nikt z Ziemi po swej śmierci stąd się nie wydostaje i nie idzie do Nieba”** – słowa Ojca Pio. Można się zbawiać co dzień, albo potępiać co dzień. I nie trzeba zabijać, niszczyć innych, by się przyczyniać do potępienia, do powielania złych wzorców kosmicznego kołchozu, opartego na subtelnej energii subatomowej. Przez brak widzenia różnic: **„ten świat trwa prawie że w nieskończoność”** – powiedział Ojciec Pio. Kto lubi bezgranicznie ten świat, będzie musiał w nim cierpieć i nieskończoną ilość razy umierać i znów się rodzić, a po urodzeniu zapomnieć wszystko (naukowa blokada), co było wcześniej, by sobie nie psuć humoru dla nowego życia, nowej karty (szatańskiego „chipu DNA”) naszego ciała, odartego z niebiańskiej technologii niecechowości, piękna i komfortu. Niestety, i tak wkoło Macieju... **„Robić wszystko, żeby to było już ostatnie życie. Urodziliśmy się tu po to, by szukać wiecznego życia”** – słowa Ojca Pio. Oszem, można wykorzystać ten stan rzeczy, by promować czystą duchowość i wprowadzać w ten świat troszkę Nieba, ale z tym wiąże się duży wysiłek. Świat nie lubi piękna Niebiańskiego, zazdrości go. Odcina się od Boga. Kosmos nie odpuszcza, woli swoją technologię. Dlatego tak trudno się tu zbawić i w ogóle żyć.

3328. Człowiek nie powinien być sędzią innych i nie może bez końca powtarzać plotek.

3329. Pokora sprawia, że spełniać będziesz tylko Wolę najmilszego Boga. I to dla wieczności się liczy najbardziej ze wszystkiego. A Jego wolą jest Twoje szczęście i wolność, a nie energetyczne choroby.

3330. Źródło uświęcenia leży w tym, abyś chciał korzystać z dobrej woli Boga. Tak jak to robili kiedyś nasi wielcy królowie (nie wszyscy). Na przykład św. Kazimierz Królewicz (rozmawiałem z nim przez Ojca Pio; chciał, abym o nim wspomniał).

3331. Bóg chce Twojej doskonałości i Twojego dobra. Odpowiedz na to wezwanie.

3332. Twoim pokarmem musi być autentyczność, spontaniczność, radość, refleksja, nauka, wiara, dążenie do pięknej świętości. Bez tego pokarmu tak szybko nie osiągniesz zbawienia. Cały kosmos o tym wie.

3333. Regułą życia duchowego jest pokora i miłość do całego stworzenia, tak jak to czynił św. Franciszek z Asyżu. Przebóstwiać świat świadomością.

3334. Społeczeństwo musi żyć przede wszystkim duchowo, a potem – jak chce. Odwrotność prowadzi do fanatyzmu świeckości i religijności.

3335. Społeczeństwo bez ducha ogranicza człowieka w jego poszukiwaniach. Świeckość obyczajów powoduje wysychanie duchowych wartości, spłaszcza je i odbiera im wieczny aspekt, osadzając umysły na mieliźnie. Ale religia swymi doktrynami, dogmatami i hermetyzmem potrafi spowodować to samo.

3336. Bezdusznosc szkół, uczelni, urzędów to najstraszliwsza klęska narodu. To jego upadek, prowincja ludzka.

3337. Bezmyślna świeckość dźwiga człowieka na pewien pułap, ale potem z wielkim hukiem puszcza go w dół, w beznadzieję i walkę o przetrwanie. W idei przepaści nie ma niczego, co by nas ucieszyło.

3338. Kto myśli, że bez Boga zbuduje czystą naukę, ten jest niespełna rozum, cechuje go pycha. To, co nauka i mądrość świata wyprodukowały, to już sami na własnej skórze odczuwamy: fatalne DNA, skończoność życia, choroby, śmierć gwiazd i ludzi. Oto nasza nauka! Niebo odwrócone.

3339. Bylejakość, „tumiwizizm” dąży do tego, by się uniezależnić od miłości i Boga. Dziś się to nazywa neutralnością poglądów, wolnością, demokracją, lub liberalizmem. To oszustwo *ego*, jak zawsze. W poprzednich cywilizacjach było to samo. Jaki zatem system nie zniszczyłby cywilizacji? **”System Miłości” – słowa Ojca Pio.**

3340. Celem nauki i szkolnictwa jest poznawanie, miłość, godne życie, życie wolne i nieograniczone złem, życie postępowe, nowoczesne, pełne nowoczesnych technologii. To może dać tylko szkoła, której nauczycielem jest jedyny profesor, mistrz wszystkich nauk, czyli Miłość i Jej propagatorzy.

3341. Trzeba mieć wiele odwagi, by rozpocząć walkę ze złą ideologią, jaką jest bezmyślna demokracja i wolność dążąca do kłótni wszystkich ze wszystkimi. Trzeba mieć wiele odwagi, by rozpocząć walkę z sektami i religiami, których opętał materializm i zacofanie. **„Jezus nie zakładał religii, ani nie wybudował żadnej świątyni” – słowa Ojca Pio.** To zrobili wielcy i mędracy tego świata. Jezusowi chodziło o świątynię duszy. Sam walczył z żydowskimi kapłanami, nazywając ich grobami pobielanymi. Prześladowali Go, chcieli zabić, musiał uciekać... **„Jezus często uciekał” – słowa Ojca Pio.**

3342. Jezus jest słońcem na tej planecie. *„Jezus żył na wielu planetach, by pomagać”* – tak mówiła Fulla Horak, do której Ojciec Pio nas wysyłał. Jeśli to słońce zgaśnie w Twojej świadomości, mogą nastąpić nieoczekiwane reakcje, związane z niezrozumieniem rzeczywistości. Nie będziesz mógł się normalnie cieszyć. Każda radość bez wiedzy, jaką przekazał Jezus, jest po sto-kroć mniejsza. Ale jest też paru joginów, którzy są równi Jezusowi. To wielkie dusze, wielcy reprezentanci Boga.

3343. Wiara, wiedza i miłość powodują, że jesteś bardziej obecny przy Bogu, w Bogu. Bóg szczególnie Cię chroni. **„Im więcej wiesz, tym jesteś większy” – słowa Ojca Pio.**

3344. Twoim prawdziwym kluczem, którym otworzysz wszystkie zamki serc, jest oczywiście miłość, a ona jest prosta i różnorodna, uwzględniająca inność drugich, jednakowo otwarta na wszystkich.

3345. Życie kulturalne ma na celu zrobić z „nieszczęśnika” radosnego, rozwiniętego i dobrego człowieka. I tylko o to chodzi. **Ojciec Pio mówił mi: „dążenie do Boga zaczyna się od kultury”.**

3346. Poprzez myślenie o Bogu (jesteśmy od Niego oderwani kosmo-
sem) odkrywamy talenty i charyzmaty. Intelkt, użyty bez Boga, wcześniej
czy później obraca się przeciw człowiekowi. Przykładem tego jest obecnie
tak wielkie staranie o zdrowe środowisko, ekologię. Ponieważ dary naturalne
zostały źle spożytkowane, obróciły się przeciwko społeczeństwu. **„Wszystko
jest dziś już zatrute” – słowa Ojca Pio.**

3347. Bóg nigdy nie powie Ci: *“jesteś dla siebie i kochaj siebie”*, powie:
“jesteś dla drugich, kochaj ich i daj się kochać przez innych”. Niebo to wspól-
nota, życie towarzyskie, tam nie ma pustki ani nudy. Ale intymność osobista
jest również zachowana. To potwierdził nam Ojciec Pio.

3348. Oczywiście, że najtrudniej współżyć jest z tymi, którzy nie znają
jeszcze arkanów czulej miłości. Oni stawiają opór, nie rozumieją intencji, są
raczej konkretni w zagarnianiu, a na tematy piękna i miłości nie chcą rozmawiać.
Ich miłością jest samozadowolenie i wszystko, co się z nim wiąże. Ich
poglądy odbiegają od Twoich. Dlatego musisz ich tolerować i kochać jakby na
odległość.

3349. W miłości nie może być mowy o złośliwych intencjach
i zazdrości.

3350. Nasze życie służy do tego, by zorientować się, na czym polega
obietnica życia wiecznego. Jeśli się o tym nie dowiesz, straciłeś szansę i nie
wiadomo, co się z Tobą potem stanie. Właściwie to wiadomo – wrócisz, by
powtórzyć lekcję życia. **„Kościół to też zrozumie i przyjmie wiedzę o rein-
karnacji” – słowa Ojca Pio.** *„Czy nie wiecie, że musicie się powtórnie narodzić
z wody i ducha...?”* – to słowa Jezusa.

3351. Kto komu służy? Ten, kto służy i ten, kto jest obsługiwany są tym
samym.

3352. Prawda jest jedna, choć w kosmosie jest rozwojowa, w Niebie – poznawana przez wieczność, dlatego uczeni nadają jej różne cechy. Jednak formy nie są ważne. Uczucie jest podłożem, z którego rodzi się oddanie. Bóg jest miłośnikiem uczuć, a nie miłośnikiem formy, a to znaczy, że widzi uczucia. „*W Niebie mamy uczucia*” – słowa Ojca Pio.

3353. W jakim celu jest ciało? Ciało służy do tego, by podejmować szlachetne w nim działania, by w nim oświecić duszę. Naczelnym obowiązkiem człowieka jest służenie duszy, aby potem ona z miłością dawała miłość innym.

3354. Bóg jest obecny w każdym stworzeniu jako wieczna Miłość, lecz zachowuje naszą wolność i niezależność, jaką On sam posiada. Obecnie jesteśmy odseparowani od transcendencji, a to dlatego, że po drodze zgubiliśmy miłość. Człowiek postępuje dziwnie, ignorując swój wewnętrzny głos, który delikatnie popycha go do miłości.

3355. Rozwijanie w sobie ducha jedności i Systemu Miłości porusza świat w dobrym kierunku. Napędza działania, służące pokojowi i podwyższaniu komfortu bycia.

3356. Czy warto tracić życie i zdrowie w pogoni za chwilowymi przyjemnościami? Dusza poszukuje czegoś przyjemniejszego niż może dać pięć zmysłów ciała. Jeśli to odkryłeś, potrzeby zewnętrzne przestaną Ci odbierać czas. Poświecisz go na transcendentalną miłość, która cechuje się miłością do wszystkich i wszystkiego jednakowo. Tak uczył nas Ojciec Pio.

3357. Cały świat dręczony jest przez tanie słowa. Lecz odkąd jest się prawdziwie wolnym od słów, pojawia się rzeczywiste rozumie życia. Za pomocą słów się szuka, lecz znajduje się w uwielbieniu Miłości.

3358. Nie szukaj Boga poza Bogiem. Świat, w jakim żyjesz jest pełen niedoskonałości i braków. Więc trudno znaleźć w nim Oryginalnego Boga. Bóg przerasta wszystko, co jest na tym świecie. Jak Go zatem szukać?

3359. Można odkupić swoje życie będąc przyjaznym dla świata i Boga.

Bogactwa i wygody nie dadzą większego zadowolenia, jeśli nie będzie w nas miłości do Niebios. Sama pokuta, uczestniczenie w pielgrzymkach czy studiowanie „świętych pism” nie pomogą Ci przejść przez ocean życia. Możesz tego dokonać jedynie poprzez dobre nastawienie do innych.

3360. Nastawienie, by służyć innym jest ogromnie ważne. Służ wszystkim z przekonaniem, że w każdym człowieku mieszka Niebo. Służąc innym, niszczysz swoje *ego*. Nie można mówić o bezinteresownej służbie, gdy robisz to z myślą o tym, “jak ja pomagam innym!” Wykonuj wszystko z radością i dla radości. Bez żadnego podtekstu.

3361. Jest wielu ludzi, którzy biorą udział w akcjach charytatywnych, ale ilu z nich odczuwa przy tym prawdziwą radość? Prawdziwa służba dokonywana jest z potrzeby serca, a nie dla zadowolenia *ego*. Ma ona wartość tylko wtedy, gdy wypełniasz ją z miłością do Boga, a nie z przywiązaniem do form tego świata. Nawet najdrobniejsza czynność, powodowana miłością do Boga, nabiera wielkiego znaczenia. Rozwijają w świecie jedność i harmonię.

3362. Podstawowym obowiązkiem człowieka jest osiągnięcie stanu, w którym jego umysł będzie chłodny jak światło księżycy, a mądrość będzie jaśniała jak słońce. Jak długo człowiek pozostaje egoistą, nikt go nie kocha, łącznie z jego żoną i dziećmi. Zdobędzie powszechną miłość, gdy tylko uwolni się od egoizmu.

3363. Egoizm to bomba, która wszystko niszczy. Tak więc przede wszystkim człowiek powinien pozbyć się egoizmu. Dopóki panuje w nim złość, dopóty nie będzie wolny od cierpienia. Gdy uwolni się od złości, zdobędzie szacunek innych. Człowiek zachłanny nigdy nie osiągnie szczęścia, a stanie się szczęśliwy i da szczęście innym, gdy uwolni się od chciwości. Egoizm, chciwość i złość to cechy, które powodują u człowieka niezadowolenie oraz nieszczęście.

3364. Każdą pracę wykonuj z myślą o wiecznym szczęściu. Wszystko na tym świecie jest rozdzielone, ale i jednocześnie połączone. Zrozumiawszy to, zrozumiesz wszystko. Lecz jeśli tego nie pojmiesz, nie będziesz w stanie

zrozumieć niczego. Jest to wiedza najwyższej świadomości. Zero ma wartość tylko wtedy, gdy przed nim występuje jakaś znacząca liczba. Im większa ilość zer, tym wyższa wartość liczby. Ale gdy liczba z przodu zostanie usunięta, zera tracą całą wartość. Miłość do Boga można porównać do tej znaczącej liczby. Życie człowieka nabiera wartości dopiero wówczas, gdy jest w nim miłość. Bóg pomaga temu światu, podał rękę wszystkim Aniołom, którzy kiedyś wyszli z Nieba. Świadomość tego pomoże powrócić do miłości i szczęścia.

3365. Najdłuższa i najpiękniejsza podróż świata wiedzie od siebie zewnętrznego do siebie wewnętrznego. **Ojciec Pio powiedział w trakcie rozmów w Nowej Hucie: „Jedno »Ojczy Nasz« więcej znaczy niż podróż dookoła świata”.**

3366. Gdy pozbędziesz się ego, zdobędziesz miłość innych.

3367. Pokonując złość, uwolnisz się od zbytecznego cierpienia.

3368. Powodzenie zdobywa się przez zapanowanie nad osobistą wolnością.

3369. Twoja indywidualność, jaką obecnie posiadasz, jest bardziej owocem Twojej niedoskonałości niż łaski. Cechy stałe są wynikiem braków poznania duszy. Duch doskonały nie posiada cech, ponieważ posiada pełnię. Można by powiedzieć, że zawsze ma możliwość bycia tym, kim chce być. Tu na Ziemi nie byłbyś w stanie tego uczynić, dlatego jesteś nazwany istotą niedoskonałą. **„Dusza nie ma cech” – słowa Ojca Pio.**

3370. Jeśli pragniesz wieczności i starasz się być dobrym człowiekiem, Bóg sprawi, by Twoje życie nie było nudne i beznadziejne. Życie w kosmosie zawsze da Ci problem do rozwiązania i zaciekawi Twój umysł, rozpali nadzieję na wielką miłość. Nie powinienes być połowiczny, ponieważ tym sposobem odcinasz od siebie piękny obszar Nieba.

3371. Wykorzystaj wszystko, by odnaleźć swoją Wieczność. Tak mało w tym kierunku czynisz, a o przemijające drobiazgi walczysz niczym

nieustraszony lew. By odnaleźć Niebo, trzeba wykrzesać z siebie jeszcze większe zainteresowanie życiem w ogóle.

3372. Odsłonić życie, to znaczy pokochać miłość w formach i możliwościach oryginalnych, czyli niebiańskich. W sercu wyobraźniowym już możemy to w sobie dokonywać. Nadzieja wyobraźni jest w nas, korzystajmy z niej już w tym życiu.

3373. Życie na Ziemi w swych różnych nurtach polega ostatecznie na szukaniu Boga. Tęsknią za Nim wszyscy, również zwierzęta. Jeśli ktoś świadomie nie chce szukać, ten skazuje sam siebie na frustrację. Nie ma alternatywy wobec Boga. O tym wie nawet „szatan”. **„Wiedzą o Bogu, wiedzą, że z Nim przegrali, ale nadal nie odpuszczają” – słowa Ojca Pio.** Kosmos przegrał, lecz nie odpuszcza, gdyż emocje piękna w nim zawarte nadal trzymają dusze na planetach. W tym przypadku piękno świata i możliwości, jakie daje adrenalina, stały się dla boskich Aniołów sposobem manipulacji. A wcale tak nie musi być. Piękno powinno przypominać Niebo Oryginalne.

3374. Młodość i starość cechuje silne pragnienie życia. Starość w szczególności oczekuje życia po śmierci, a młodość – życia w obecnym świecie. Jezus, pojawiając się pośród nas, dał każdemu szansę zrozumienia i zbawienia swego życia, jakiegokolwiek ono by nie było. Trzeba tylko tego chcieć, pragnąć, lecz to się wiąże z obowiązkiem miłości do całego stworzenia, tego kosmicznego i tamtego – Niebiańskiego, w zaświatach.

3375. Nie wahaj się! Rób wszystko, co prowadzi do wyzwolenia. W tym ugruntuj swój umysł oraz serce. Jeśli będziesz budował dobro w połączeniu z umysłem i sercem, oddanym sprawom wieczności, wówczas wiedz, że już jesteś na drodze KRÓLEWSKIEJ.

3376. Nie należy ograniczać swojego postępu do opanowania etyki. To za mało. Powinno się pójść dalej – osiągnąć zjednoczenie z Bogiem. **“Sławić Cię będą poprzez całe życie i ręce swe wznosił ku Twemu imieniu”** (Ps. 62.5 K).

3377. Osoba w pełni świadoma celu swojego życia na tej planecie, nie

ma właściwie już żadnych obowiązków do spełniania. Poznanie drogi do Boga, powrót do Rodziców, oddanie wszystkiego Im samym – to szczyt tego, co możemy tu osiągnąć. Poprzez taką postawę buduje się na Ziemi postępową, Cywilizację Pokoju i Miłości, czyli System Miłości. Religie do tego nie są potrzebne. Tak nauczał Jezus.

3378. Jesteś żywym życiem i masz wiele możliwości wyboru. Wybieraj, co chcesz, ale licz się z konsekwencjami. W tym nieoryginalnym świecie może spotkać Cię miłość lub nienawiść. Świat idei, świat doskonały wypracował tylko Miłość.

3379. Każda rzecz, jaką napotkasz na swej drodze jest Ci dana po to, by pomóc Ci się zbawić. **„Rodzimy się tu, by szukać Nieba” – słowa Ojca Pio.**

3380. Poznasz wszystko. Obecnie zostałeś przez obce cywilizacje poddany trudom w zachowaniu swojej wolności. Synowie światłości, Aniołowie z Nieba przychodzą w ten świat, by nam pomóc. **„Dobrowolnie zeszedłem do tego czyścica – Ziemi” – słowa Ojca Pio.**

3381. Dobre uczynki bez wielkiego i czystego serca, nic Ci nie pomogą. Czasem i „diabeł” czyni dobro, aby zwodzić. Czy taki chcesz być?

3382. Współczesny świat to: dyskusje, polemiki, ryzykowne doświadczenia, próby, eksperymenty. Dla duszy wyzwolonej to etap już odległy. Interesują ją wyłącznie zagadnienia Niebiańskiej Cywilizacji, opartej na Systemie Miłości, do którego spontanicznie i uparcie dąży.

3383. Zawsze jest alternatywa: być wolnym bez Boga i być wolnym z Bogiem. A co to oznacza, to chyba każdy wie. Z Bogiem jest mniej chorób psychicznych, lepsze środowisko, mniej chemii, lepsze zdrowie. Osoba z Bogiem w sercu dba o wszystko, co najlepsze i najszlachetniejsze.

3384. Kto nie „skosztował” Boga, będzie myślał tradycyjnie, że rozrywki, zabawy są już niedozwolone. To nieprawda. Bóg pozwala na wszystko, w czym jest miłość, szacunek, godność, kultura i uczciwość, gdzie nie ma

krzywdy. Przyjemności ludzkie mają mówić nam, że istnieje wieczna radość, wieczne szczęście. To ono właśnie jest naszą drogą i Celem życia. **„W Niebie są podróże, muzyka, zabawa, poznawanie. Wszystko ma się do dyspozycji, całe Niebo będzie Twoje”** – słowa Ojca Pio.

3385. Nawet jeśli byś szczerze przekonywał o prawdzie, nie zechcą tego od Ciebie przyjąć, ponieważ są zatwardziali i na razie duchowo ślepi. Piękno tej planety przysłoniło im ich własną duszę. **„Nie widzimy Nieba. Ciało jest grubą zasłoną”** – słowa Ojca Pio. Ciało to również kosmos.

3386. Znajdujemy się w tym szczęśliwym położeniu, że urodziliśmy się w czasie, w którym jest dokonywanych wiele odkryć duchowych. Dzisiaj bawienie się można zamienić na zbawienie. Ta zmiana to wielkie odkrycie ducha. Fulla Horak także mówiła mi o tym. Mamy gotowe warunki, propozycje życia, by podjąć ścieżkę osobistego zbawienia w sposób lekki, niczym dusza i piękny, jak dziecięce zabawy. Tylko na co jeszcze czekamy? Fulla bardzo lubiła Elvisa Presleya, mówiła że to Anioł dany nam, by muzyką pocieszać dusze uwięzione w kosmosie. **A o Marylin Monroe Ojciec Pio powiedział mi, że „ona już dawno jest w Niebie, bo bardzo kochała”.**

3387. Za mocno przyfastrygowaliśmy wszystkie nasze doznania do Ziemi. Już nie potrafimy być wolni jak dzieci. A nigdy przecież nie było najmniejszego niebezpieczeństwa upadku, najmniejszej potrzeby podparcia. Rzeczywiście to ogromna pomyłka, ta nasza troska o niekończące się przedłużanie życia, aby zapewnić sobie trwałą podstawę. W konsekwencji jesteśmy, gdzie jesteśmy. Podoba nam się świat zewnętrzny, więc mamy go w nagrodę. Trafne w tym przypadku jest przysłowie: *„Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz”*.

3388. Jest wyjście z tego zaklętego kręgu galaktyk. Odszukaj w sobie Boga, a zapomnisz, że w ogóle tu żyjesz. Musisz rozpoznać szczęście wewnątrz siebie. Świat zewnętrzny, świat rozpadających się form kosmicznych wówczas stanie się dla Ciebie mało istotny. Już nigdy nie będziesz go pragnął. W tym momencie przestaniesz być jego sługą, a staniesz się Panem Form Niebiańskich, które w duszy zachowasz aż do śmierci. Po niej będziesz mógł

z nich w pełni i realnie korzystać. Od tej pory w ten bezlitosny świat zła wprowadzał będziesz nadzieję, radość i miłość. Twoja świadomość zacznie górować nad troskami i codziennymi potrzebami. Uspokoisz się i odnajdziesz błogość ducha, którego naturą są niezemskie przygody. Kiedy zrozumiesz ten świat, jego nadmierne troski, doświadczysz najpiękniejszych chwil, przenoszących Cię w zaczarowany świat Boga.

3389. Niestety często musimy spożywać niesmaczne owoce fałszywych przesłanek, zróżnicowanych w poglądach i nawet wywołujących agresję. Wielu gubi bezmyślność koncepcji. A kto dzisiaj szuka najświętszego autorytetu? Kto chce być przyjacielem Boga?

3390. Umysły rozkołysane beznadzieją nie dbają o skalę mądrości. Należy to przerwać.

3391. Prawa logiki pokazują nam, jak traktaty filozoficzne, fałszywe prawa społeczne same domagają się, by je skreślić z indeksu popularyzacji, lecz niestety napotykają ze strony niektórych Aniołów na etyczne milczenie.

3392. Nieokiełzana wolność ludzka powoduje problemy i jest przyczyną pychy. Pycha formuje nieobliczalne prawa wolnościowe. I koło się zamyka. Szlachetna wolność nie pozawalała sobie na dysharmonię, która może powodować krzywdę bliźniego, krzywdę zwierząt czy krzywdę natury.

3393. Spośród wielu wyborów tylko jeden jest najlepszy. Trwają jego poszukiwania.

3394. Kiedy już zobaczysz w drugim człowieku Boga, to znaczy, że idziesz drogą postępu. Im bliżej ideału miłości, tym wyraźniej w drugim człowieku ujrzysz rysy Boga.

3395. Kto uznaje miłość za najwyższą konstytucję na Ziemi, po czasie sam staje się miłością. Dusza i państwo podejmie edukację w kierunku Systemu Miłości.

3396. Kalkulacja oraz podejrzliwość są jednymi z najbardziej prymitywnych postaw świadomości.

3397. Kto zrozumie, że jesteśmy obecnie ze swoją miłością ulokowani na Ziemi, łatwo wyjdzie z opresji osamotnienia i goryczy. Trzeba rozpoznać przyczynę naszych narodzin w kosmosie i podjąć dalsze kroki, by ten świat raz na zawsze opuścić. Jest zbyt problematyczny, raju w nim nie ma. „**Ziemia to kotłochoz**” – słowa Ojca Pio.

3398. Gorliwość i tolerancja są jak najbardziej przejawami miłości.

3399. Postacią miłości jest uczenie się poświęcenia w imię Miłości. Wszystko inne, wszelkie wysiłki, czynione bez miłości nie mają żadnej wartości. „**Bez miłości nic nie ma sensu**” – słowa Ojca Pio.

3400. Kiedy już zobaczysz w drugim człowieku Boga, to znaczy, że idziesz drogą postępu. Im bliżej ideału miłości, tym wyraźniej zobaczysz rysy Boga w drugim człowieku.

3401. Rozwój miłości uzależniony jest również od postępu w dobrych czynkach. Nie łudźmy się, nawet gdybyśmy byli wielkimi ludźmi, nic nam to nie pomoże w zbawieniu, jeśli nie zrobimy postępu w czynieniu dobra innym.

3402. Najpewniejszą siecią komunikacyjną jest otwartość i chęć zrozumienia drugiego człowieka. Miłość dopełni oczekiwanej reszty.

3403. Miłość do drugiego człowieka otwiera wszystkie pomosty, uruchamia je i pozwala na wszelkie dobro.

3404. Nie może być dialogu i negocjacji, jeśli nie ma pozytywnego nastawienia do życia w ogóle. Miłość i Życie ostatecznie pochodzą z Niebios, od Boga.

3405. Szacunek dla drugiego to zaledwie wstęp do miłości. Rozmowa

radosna, mądra i delikatna są już poważnym zaawansowaniem się w barwy miłości.

3406. Bóg miłuje ten świat galaktyk jako wspaniały i najlepszy Rodzic. Tak mówił mi Ojciec Pio. Gdyż ten świat stworzyły dzieci Boga. Może nieposłuszne i nielojalne, ale jednak Jego dzieci.

3407. Zrozumienie cierpienia jest początkiem powrotu do Oryginalnego Źródła Życia, w którym ból nie istnieje. Potrzeba sporego duchowego wysiłku i odwagi, by zrozumieć kosmiczną egzystencję.

3408. Ponieważ czas szybko upływa, nasze nawrócenie się do miłości powinno być szybkie, bo przegapimy ten moment (życie) i okaże się, że ciągle jesteśmy w tym samym miejscu.

3409. Tylko Miłość jest w stanie nadać każdej „rzeczy” czas wieczny, czas nieprzemijający. W tym świecie jest to nieosiągalne.

3410. Sama inteligencja powoduje oziębłość, dlatego w każdej sytuacji tak konieczne jest czyste i ciepłe serce. Serce Umysłowe wprowadza do tego świata (i to nie tylko tego świata) opanowanie i harmonię. **„Im wyższa inteligencja, [tym] może być bardziej agresywna” – słowa Ojca Pio do mnie.**

3411. Każde piękno jest związane z miłością. A ponieważ Bóg jest miłością, życie w wieczności to samo uwielbienie Piękną, otaczanie się nim i smakowanie go. Piękno to harmonia, i odwrotnie. To formy i lotność chcenia, pragnienia, czucia. Nie da się żyć bez chcenia. Byliśmy chcieli dużo piękna i harmonii, a znajdziemy się Tam na zawsze.

3412. Chwałą człowieka jest jego zainteresowanie dobrem w odniesieniu do Transcendencji. Dobro samo dla siebie umiera i odchodzi. Bóg łączy wszystkie myśli (jeśli mamy dobre), w wielką moc uszczęśliwiającą. Bóg nie zostawia nas samych z miłością i dobrem, jakie tworzymy życiem. Pokazuje nam nasz własny Raj, jaki sobie budujemy i w którym będziemy istnieli. **„Bóg to najlepszy Rodzic ze wszystkich rodziców” – słowa Ojca Pio.**

3413. Musisz być przyjazny przykazaniom Miłości, bo w nich jest mowa o wszelkim dobru dla człowieka. Jeśli złamiesz przykazanie, nie jesteś jeszcze przegrany, możesz to naprawić, idąc pomocą pokornych myśli w stronę Serca Boga. On wszystko przebaczy i zrozumie Cię.

3414. Twój niedobry charakter często jest wynikiem nieodpowiedniej wiedzy o życiu. Nie widzisz w nim większych wartości, więc nie zależy Ci na nim. Często to wina Twoich rodziców, którzy nie przekazali Ci tego. Nie dziw się teraz, że masz słabą wolę, że nie rozumiesz i nie czujesz wielu spraw duchowych. Ale to nic, od dziś możesz wszystko nadrobić. Doświadczenia słabości woli pomogą Ci zdobyć pokorę i ufność nie w swoje siły, lecz w siły Nieba.

3415. Intelktualny rozwój wcale nie idzie w parze z rozwojem duchowym. Kto by tak myślał, robi błąd. Intelkt jest ukrytą energią. Jego powierzchowność to zaledwie iskra, nawet gdy masz ukończone wszystkie szkoły. Bóg nie stawia na intelekt, Bóg stawia na dobre serce, na miłość. Niemniej sprawy intelektu są uwzględnione w planie Bożym. Intelekt to część duszy. Rysa na niej powoduje, że jest go w stosunku do miłości za dużo. Serce Umysłowe powinno być w pełnej harmonii.

3416. Kosmos to śmiertelność, wszystkie Anioły w różnych ciałach, nawet energetycznych, umierają. Tutaj, co powstaje – znika.

3417. Oczywiście, że najtrudniej współżyć jest z tymi, którzy jeszcze nie znają pięknej miłości. Oni stawiają opór, nie rozumieją intencji, są zbyt konkretni w zdobywaniu dóbr materialnych i nie chcą rozmawiać na tematy piękna, miłości. Ich miłością jest zachłanność i wszystko, co się z nią wiąże. Mają poglądy odbiegające od uniwersalnych.

3418. Nasze życie służy do tego, by zorientować się, na czym polega obietnica życia wiecznego. Jeśli się tego nie dowiesz, straciłeś szansę i nie wiadomo, co potem się z Tobą stanie. Będziesz musiał znów żyć, ale nie wiesz, w jakim zakątku tego umierającego wszechświata. Znów zmarnowane życie?

3419. Nie ma na Ziemi dobrego systemu sprawowania władzy i nigdy nie będzie, jeśli pominiemy w nim Miłość. Ojciec Pio odpowiedział nam, że to powinien być „System Miłości”.

3420. Bez serca i myślenia nie zmienimy człowieka, a zatem bez Miłości, która skupia w sobie najlepsze... nie poprawimy oblicza państwa.

3421. Bezduszne nauki prowadzą ludzkość albo drogą fanatyzmu, albo ateizmu, ogólnie – degradacji. Od rządu, od prezydenta zależy jednak życie duchowe bardzo wielu ludzi. Niech oni zdadzą sobie z tego sprawę, że przez nich wiele dusz może zatrzymać się w swym rozwoju.

3422. Mało osób dziś rozmyśla o Bogu, rozmawia z Nim, wielbi Go, prosi o poprawę duchowej sytuacji planety. Robią to tylko jednostki, ale one wszystkiego nie wyproszą, nie zmienią ludzkości. Trzeba nas więcej.

3423. Człowiek nie poszukujący zbawienia, istoty swojego życia – lekceważy i marnuje swoje życie. Mówił mi o tym Ojciec Pio. Wielu jest takich ludzi, szczególnie wśród biznesmenów, naukowców i polityków. Szkoda, że wniwecz obracają swoje aspiracje wiecznego życia.

3424. Najczęściej życie doczesne polega na ucieczce od Boga. Takie jest prawo materii, ale kto pojmie dobrze świat materialny, pojmie duszę. Może być zadowolony i szczęśliwy.

3425. Czy dziś są jeszcze ludzie duchowi? Nauka więcej zniszczyła niż zbudowała. Nauka nie wstawiła się za duszą, poszła własną drogą. Należy nad tym ubolewać. Miejmy nadzieję, że to się kiedyś zmieni. Nauka i postęp pójdą na równi z duszą i miłością.

3426. Miłość, wyrozumienie dla innych w ich problemach, oraz pokora są niezbędne w kulturze osobistej oraz kulturze ogólnej.

3427. Religia jest środkiem, na początek jest zachętą dla duszy w poszukiwaniach, ale celem jest Bóg, do którego trzeba dążyć co dzień, by ostatecznie

osiągnąć wieczne życie.

3428. Uspokojenie umysłu, jakie dokonuje się przez przyswajanie wiedzy duchowej, jest wielkim i wspaniałym owocem dla ludzkości w dążeniu do powszechnego pokoju bez granic.

3429. My sami, niezwykłymi wysiłkami egoizmu, zmuszamy siebie nawzajem do zazdrości, nienawiści, hermetyzmu, dogmatyzmu i kłamstwa. Na tej bazie powstają sztuczne hipotezy, metody pracy i systemy światopoglądowe. Egoizm jest tak wielką potęgą inteligencji, że nie wzbrania się nawet kierować całymi narodami.

3430. Człowiek uważa swoje „ja” za centrum, a miarodajne nauki za owoce swojego intelektualnego wysiłku. To jest cała prawda?

3431. Rodzice są największym autorytetem dla dzieci, zaraz po Bogu. Dzieci, co widzą u rodziców, tak potem same postępują. Dlatego ważny jest dobry przykład. Rodzice powinni robić wszystko, aby dziecko rosło w atmosferze pokoju, kultury osobistej, wiedzy i nie-cierpiętnictwa.

3432. Wszyscy posiadają prawo do szczęścia na Ziemi, dziecko również powinno mieć zapewnioną godziwą rozrywkę.

3433. Nie każdy chce, nie każdy potrafi szybko odnaleźć sens życia. **„Bóg ma dużo czasu, jest cierpliwy i czeka. Dlatego ten kołchoz kosmiczny trwa prawie w nieskończoność” – słowa Ojca Pio.**

3434. Każdy, kto odejdzie od ideału, nie poświęcając swego życia Miłości, nie uchroni się od złych zdarzeń. Sam często je wywoła.

3435. Stworzone przez Boga prawo sumienia w nas, jest prawem ciągłego postępu w doskonaleniu się.

3436. Każdy może być szczęśliwy, kiedy zwalczy w sobie zło, a uwydatni boskie cechy charakteru.

3437. Cierpliwość jest najbardziej potrzebna do tego, żeby osiągnąć miłość. Miłość nie zawsze jest na Ziemi przyjemna. Trzeba być bardzo cierpliwym. Wścibstwo nie ma granic. Współpraca z Bogiem czyni człowieka odpowiedzialnym, dobrym, wyrozumiałym, cierpliwym i pod każdym względem łaskawym dla innych.

3438. Ptak posiada dwa skrzydła. Szkoła powinna wymagać wiedzy materialnej i duchowej, ale duchowej nie na sposób, stosowany przez nauki uniwersyteckie, ale raczej wyczulenia na wartości duchowe. Przede wszystkim powinny przeważać wykłady i słuchanie – to jest jej owoc sam w sobie. Kto słucha o transcendencji, już jest w świecie duchowym. Przez słuchanie przychodzi zbawienie.

3439. Wiedza szkolna, uniwersytecka powinna być przekazywana tak, aby dawała satysfakcję, a nie ograniczała się wyłącznie do pędu za ocenami. Wiedza to nie tylko oceny, to przede wszystkim chęć jej posiadania i użycia w dobrych celach.

3440. Najistotniejsza w życiu każdego człowieka jest miłość i praca duchowa nad sobą. Z tego wynikają wszystkie inne ruchy i konsekwentne, dobre lub mniej dobre. Wiele od nas zależy.

3441. Odpowiedzialność sumienia to dość trudna reguła. Jest ona ściśle określona. Nie jest zupełną wolnością, ponieważ nie wszystko, co wolno czynić, przynosi korzyść. Kto jednak posiada miłość i dobre nastawienie, ten może wszystko. Ten „*zgrzeszy chyba tylko cudem*” – jak mawiała św. Teresa Wielka z Avila.

3442. Szef państwa powinien być mądry i szlachetny. Może nim zostać osoba wyzwolona z materializmu, która zna duchowy cel życia i orientuje się w sprawach materialnych. Ideałem cech i postaw dobrego króla jest św. Kazimierz Królewicz. Od niego należy się uczyć. Król to osoba uduchowiona, która jest stanowcza, wymagająca, a jednocześnie posiadająca cechy Dobrej Matki i Ojca. Jeśli takich cech nie posiada, nie może nim być, choćby miał insygnia poprzedników. Król i Królestwo to jedno. Jaki Król, takie

społeczeństwo, jaki przykład, takie nawyki. Być dobrym królem to wielka odpowiedzialność duchowa, anielska, wielka odpowiedzialność ludzka. Ojciec Pio mówił mi, że w Polsce pojawi się chęć powrotu do monarchii, lecz nie będzie to już rządzenie w starym stylu, a nazwa „król” zniknie.

3443. Jeżeli zazdrościsz innym, że są lepsi od Ciebie, to znak, że za mało masz w sobie prawdziwej miłości. Anioł nie zazdrości nikomu, bo wie, że wszyscy są Niebiańscy.

3444. Wykłady w szkole powinny być tak rozłożone, aby połowę czasu poświęcić nauce materialnej, a drugą połowę na uczenie dzieci pozytywnych postaw, nawyków, przyuczenia do życia moralnego i co najważniejsze – szkolenie umysłów dzieci do myślenia o transcendencji, skąd wszystko wypływa i czerpie moc. Czysta niewiara, ani religijność nie nauczą nas dobrego postępowania. Zrobi to jedynie duchowość niezależna od fanatyzmu i ludzkiej naukowości. Trzeba uczyć Systemu Miłości. Dla naszego własnego dobra, dla osiągnięcia pokoju i harmonii na świecie.

3445. Szkoły nie mogą tak uczyć, by z nich wychodziły ułomne charaktery i umysły, szkoły nie mogą hodować materializmu, fałszywej religijności i ateizmu, ani złych przyzwyczajzeń.

3446. Modlitwa, nawet ta najkrótsza, jak akt strzelisty, przemienia człowieka u lepszego, wrażliwszego. Spróbuj, a sam tego doświadczysz.

3447. Zajmowanie się sprawami politycznymi czy gospodarczymi, a nawet kulturą – ostatecznie Cię zmęczy. Dusza potrzebuje czegoś więcej i nie da Ci spokoju, jeśli tego czegoś nie napotka na swojej drodze.

3448. Dla trwałego pokoju liczy się tylko to, co wieczne. Wprowadzaj więc ducha miłości w każde swe zajęcie, a wszyscy będziemy bliżej takiej rzeczywistości.

3449. Nie może być ucieczki od solidnej pracy dla dobra wspólnego. Ekonomia powinna być zdrowa, uczciwa, zapobiegawcza. Tu nie może być

lichwy, ani lekceważenia. Nie może tak być, aby w państwie byli biedni i bardzo bogaci, jedni jedli do syta, a drudzy nie mieli co do ust włożyć. Czy to jest do pomyślenia w mentalności zdrowo myślących ludzi? Można mniej pracować i mieć do dyspozycji więcej pieniędzy, lecz musi się zmienić system zarządzania ekonomią, który bierze pod uwagę duchowe potrzeby człowieka. Więcej czasu na kulturę, sztukę, relaks, refleksje o życiu. W obecnym, kołchoźniczym systemie na nic nie ma czasu, jedynie na strach, zmęczenie, mobbing, wyzysk psychiczny oraz fizyczny. Dla Anioła wcielonego (a nimi wszyscy jesteście!) nie jest to dobry system. Anioł potrzebuje dużo więcej czasu na swój rozwój, czego praca kołchoźnicza na tej planecie nie gwarantuje nawet w podstawowym wymiarze. Z Ojcem Pio rozmawiałem na ten temat. Wystarczyłoby od trzech do pięciu godzin pracy dziennie i ludzie byłiby zasobni we wszystko, czego im potrzeba. Najwięcej z naszej długiej pracy korzystają żydowskie banki, farmaceutyka i prowadzenie wojen. Na to zamienia się nasz trud i pot. Tak nie powinno być. Trzeba zmienić system na „System Miłości”, o którym mówił mi Ojciec Pio. Wszystkie państwa i narody powinny go jak najszybciej wprowadzić. Wtedy nasza planeta będzie szybko podążać do wiecznej idei pięknego bytowania.

3450. Nauka materialna oraz rozwój duchowy powinny współtworzyć postęp cywilizacyjny. W innym wypadku doczekamy się świeckich i religijnych inkwizycji. A tego nikt nie chce. **„Spokój jest najważniejszy”** – **mówił Ojciec Pio.**

3451. Krzepiące byłoby poczucie, że Bóg nie milczy. Ależ On nie milczy! Niektórym tylko się wydaje, że nic nie mówi. Bóg jest wszędzie jako wszelka świadomość. Gdy to rozpoznamy i uszlachetnimy, jesteśmy coraz bliżej siebie. Można Go kochać w każdym miejscu i w różny sposób; twórczością, szacunkiem, uśmiechem, wdzięcznością, a nawet – jeśli trzeba – cierpieniem. Kto osiągnie taką świadomość, tego przygody z Bogiem nabierają znamion „szaleństwa duchowego”. To jest już przedsięwzięcie Nieba. Szczęśliwy, kto tego doświadcza.

3452. Ludzie nie myślą o Bogu, bo się boją, że mógłby On ograniczyć ich wolność, skrępować myśli i uczucia. Ale czy tak jest? Przenigdy! **„Bóg**

wszystkim obiecał wolność i dotrzymuje słowa” – słowa Ojca Pio.

3453. Cywilizacja miłości polega na duchowym i materialnym organizowaniu życia. Najpierw sprawy duszy, a dopiero potem nauka i cała reszta.

3454. Musisz pracować w tym kołchozie, oby nie za długo. Pracuj tak, abyś na wszystko znalazł czas, a najbardziej na tak elementarne sprawy jak relaks, odpoczynek i modlitwę serca.

3455. Potrafimy walczyć, ale zazwyczaj walczymy nie z tym, co trzeba. To Ty jesteś największym wrogiem dla siebie. Walcz ze swoim egoizmem, a dopiero potem zwracaj uwagę innym.

3456. Bóg jest Sercem Miłości, a ludzie o tym wciąż zapominają. Uważają, że dla mężczyzny bogiem miłości jest kobieta, a dla kobiety – mężczyzna. Bóg w każdym wymiarze przerasta ludzką miłość. Potrzebujemy przekształcić się w boskie atrybuty i być dla wszystkich miłością, jak Bóg.

3457. Bóg posiada nieskończone moce i możliwości. On nie jest niczym ograniczony, pomimo że obfituje we wszystko. Bóg jest nieskończony absolutnie we wszystkim. **„Bóg nie jest niedołągą, jak ludzie myślą” – słowa Ojca Pio wygłoszone w trakcie rozmowy w Nowej Hucie.**

3458. Tylko duchowość, wiara w Boga, wiedza o drodze do wieczności, mogą Ci przynieść głęboki pokój.

3459. Świat u Boga, tam wysoko, jest zupełnie inny. Jest wygodny i piękny, a najważniejsze – tam się nie cierpi i nie umiera. Wieczna doskonałość w rozkoszach. Czy na Ziemi jest to możliwe? A ludzie tak wiele nadziei pokładają w tym łez padole, w którym więcej katastrof niż dobrych myśli. **Mimo to Ojciec Pio mi powiedział: „Na Ziemi jest coś z Nieba”.**

3460. Różni działacze, światowa finansjera i wszelkie jej nieuczciwe sekciarskie piramidy, taki nadali kierunek świadomości ludzkiej, że obejść się nie można bez kołchoźniczej pracy świadczonej dla nich. Trzeba to

zmienić. Przepływ pieniądza jest zły, idą nie w te ręce, co trzeba. Pranie brudnawych pieniędzy, przewalutowania, lichwa, raje podatkowe... A tym wszystkim rządzi *Stary Testament, Biblia* i ich zwolennicy, czyli największe światowe banki. Oszukują i drenują społeczeństwa. Zła *Biblia* steruje wszystkimi gospodarkami świata. **Dlatego Ojciec Pio powiedział mi, że "o Starym Testamencie już dawno powinno się zapomnieć"**.

3461. Wiele osób kpi sobie z Boga tylko dlatego, że Go nie widzi. To zbyt proste podejście. Trzeba bardziej rozwinąć skrzydła...

3462. W tym świecie wszyscy ulegają niedoskonałościom, są słabi i ograniczeni. Niech nikt się nie wynosi, bo nie ma żadnego powodu, aby tak czynić. Pycha, słabość, nieskuteczność i niewiedza są wszechobecne. Czym tu się szczyścić? Ale droga ku wyzwoleniu jest: system duchowej wiedzy o duszy i świecie, podawanej nam z Nieba Oryginalnego przez Jezusa, Maryję, Ojca Pio i paru wielkich joginów.

3463. Jezus przyszedł jako miecz, znak sprzeciwu, by rozwalić żydowski porządek. Udało Mu się tylko po części. Wiele dusz nadal uwięzionych jest na tej planecie, w kosmosie. Trzeba wielu takich Jezusów. Każdy z nas może nim być...

3464. "Bóg tak niewiele od nas oczekuje, by się zbawić" – słowa Ojca Pio. Wystarczy to, że pokazujesz Mu świat i konkretne problemy, wystarczy, że prosisz o dobro dla innych, jeśli przepraszasz Boga za innych, jeśli przebaczasz i usprawiedliwiasz innych przed Nim. Wtedy wszystko jest w najlepszym porządku. Być dobrym – w tym leży tajemnica zbawienia Aniołów w kosmosie.

3465. Trudno jest być blisko Boga, kiedy nie można Go zobaczyć ani dotknąć. Ojciec Pio, gdy żył w ciele, też Go nie widział. Takie są tu, w kosmosie uwarunkowania. W Niebie wszystko będzie jawne, pełne wolności i dobrego nastroju. W wyobraźni taki idealny świat już mamy. Na real musimy poczekać, aż porzucimy cielesną energetykę, wcześniej będąc w ciele dobrym Aniołem, bo to warunek. Nieba Oryginalnego nie może zobaczyć nic, co jest

złe, nawet po śmierci ciała.

3466. Człowiek stracił przed oczu cel zasadniczy – Boga. Winny tej sytuacji jest on sam: jego nauka, technika i zabobony. A także brak zrozumienia i miłości wzajemnej. To jest powód stracenia Celu.

3467. Życie ludzkie jest związane z krzyżem, cierpieniem. Absolutnie nikt tego nie ominie. Cierpienie jest rezultatem upadku dusz. Jeśli zaczniemy przepraszać, sami się uzdrowimy. „**Bóg pierwszy podał rękę Aniołom, którzy opuścili Niebo i stworzyli sobie własne – kosmos**” – słowa Ojca Pio. Dlatego należy przepraszać i dziękować, wówczas wrócimy na swoje miejsce. Całe Niebo nam w tym dziele pomaga – aby wyrwać się z tego kołchozu pracy i nieszczęść na planetach w kosmosie, w tym pseudoniebie.

3468. Nie należy doszukiwać się w bliźnim zła, choćby był najgorszy, ale raczej – dostrzegać w nim dobro. To bardzo trudna postawa. Łatwiej przychodzi nam oskarżyć kogoś, również niewinnego, niż go usprawiedliwić. Ale, jak mi mówił Ojciec Pio, czasem należy tupnąć nogą, jeśli ktoś jest za bardzo wścibski. W ramach edukacji do miłości.

3469. Każdy walczy z tym życiem, nie zdając sobie z tego sprawy. Nawet Ci, którzy uwielbiają doczesność, wiele chcą w niej zmienić. Walczą z chorobami, głodem itd. Ojciec Pio mówił, że w tej walce mamy być miłością.

3470. Naprawdę Bóg jest Rodzicem każdego z nas. Wielu Aniołów wyszło z Nieba do swoich kosmosów. Ale jak widać, słabo to wyszło. Obecnie jesteśmy odseparowani od Boga, aż do momentu, kiedy naprawimy swoją duszę, na której jest skaza, jak mówił Ojciec Pio. Wówczas powrócimy do Wiecznego Domu. Droga okazuje się długa, ale można ją skrócić do jednego życia na Ziemi. To tylko od nas zależy.

3471. Człowiek skazany został na wiarę, bo w przeszłości nie skorzystał z szansy miłości i pokory. Kroczymy z powrotem ku wiedzy przez pokorę i miłość, aż do rozdzielenia ciała materialnego od duszy, by kiedyś przyjąć oryginalne ciało wieczne, duchowe. Isierki ducha i wiedzy już mamy.

3472. Główny system to System Miłości i potem wszystko to, co mamy zamiar zrobić. Bez Systemu Miłości wszystko skończy się tak samo, jak zawsze. Mamy możliwości i mózg, trzeba go wykorzystać dla idei wiecznej technologii, która prowadzi nas w zaświaty do bajki wolnej kreacji...

3473. Człowiek nie poszukujący istoty swojego życia ma problem z przedłużeniem go na wieki. Wielu jest takich ludzi, szczególnie wśród biznesmenów, naukowców i polityków. Szkoda, że wniwecz obracają swoje talenty ducha. Nie wszyscy, oczywiście. Ale większość życie marnuje, jak mi mówił Ojciec Pio. Tacy urodzą się ponownie.

3474. Najczęściej życie doczesne polega na ucieczce od Boga. Takie jest prawo materii, ale kto pojmie świat materialny, pojmie duszę. Kościół w szczególności uciekł od Boga. Trzeba szukać na zewnątrz i wewnątrz. Sięgać po piękno zewnętrzne i wewnętrzne. To nas przybliży do Nieba Oryginalnego. Nie są do tego konieczne żadne religie.

3475. Czy istnieją jeszcze dziś ludzie, którzy myślą, że są Aniołami? Nauka więcej zniszczyła niż zbudowała. Nauka stworzyła systemy i ograniczenia. Stworzyła filozofię, technologię i kościoły z cegły. Nauka nie wstawiła się za duszą, za Aniołem, poszła własną drogą. Należy nad tym ubolewać. Miejmy nadzieję, że to się kiedyś zmieni. Trzeba połączyć ten świat z Duchem, przybliżyć go do świata Oryginalnego w Transcendencji.

3476. Człowiek stworzony jest dla miłości, a nie dla walki i rywalizacji. Kosmos jednak tę walkę wymusza. Należy ją ograniczyć do minimum.

3477. Nad duszę nie ma nic ważniejszego na świecie.

3478. Prawa matematyki, fizyki i chemii znane były już od dawna. Nauka nie wnosi nic nowego, jedynie odkrywa to, co po ludzku pozostało do odkrycia. Są jednak bariery, których nauka nigdy nie pokona: bariera śmierci i bariera rozmowy z Bogiem. Tu nauka nic nie pomoże. Są prawa zastrzeżone i nauka ich nie dotknie, może to uczynić tylko dusza.

3479. Z jednej strony nauka nas rozszerza, a z drugiej kurczy naszą świadomość i przestajemy przez nią widzieć obiektywnie. Zaczynamy widzieć własne podwórko faktów rzeczywistych, faktów nauki, która oczywiście wszystkiego nie zna. Przydała by się tu pokora. Fakty transcendentalne są nie do zbadania naukową metodą. To inny świat, bez nauki. Nauka od początku w tym świecie wynika z niewiedzy. Uczymy się, bo nie wiemy. Aniołowie, poprzez wędrówkę przez kosmos, zgubili pełnię. Próbuje ją odbudować, nawet nauką materialną, ale ona do końca nie spełnia tych warunków. Potrzebujemy czegoś więcej...

3480. Wszystko, cokolwiek czynimy bez miłości, obraca się przeciwko człowiekowi, choćby to nawet były najcudowniejsze lekarstwa, pałace, rezydencje czy urzędy. W życiu wszystko zawodzi, oprócz Miłości. **„Bez miłości nic nie ma sensu”** – słowa Ojca Pio. Wszystko przemija. Miłość daje wyobraźnię dobra i wyobraźnię bezinteresownej transcendencji, co daje duszy nadzieję życia wiecznego. I to się wtedy spełnia. Bez miłości – nie.

3481. W Systemie Miłości postęp i dobra materialne nie stoją na pierwszym miejscu. Na czele jest człowiek, jego dobra duchowe, troska o życie wieczne, a dopiero potem cała reszta, otoczona klimatem piękną i miłości. Powinniśmy sami stać się świątynią miłości, o której opowiadał Jezus. Kościoły z cegieł w tym nie pomogą. Osobiste starania i zabiegi o miłość sprawiają to, co trzeba uczynić, by być dobrym jednakowo dla wszystkich.

3482. Rzeczy materialne są oczywiście każdemu potrzebne. Człowiek prawdziwie wyzwolony będzie umiał docenić wszystko. Tu nie ma miejsca na fanatyzm. Fanatykami są ci, którzy odrzucają Boga, a na przodzie stawiają siebie. Cały kosmos ma z tym problem. Religia tak samo. Za pomocą „pism świętych”, reguł i dogmatów postawiła siebie w miejsce Boga.

3483. Krytyka nie prowadzi do duchowego wzrostu. Chociaż uwaga dla opamiętania nieraz jest potrzebna i skuteczna. Krytyka jest najczęściej drogą do narzucenia własnych reguł i wypływa ona z fałszywego „ja”. Miłość potrafi ustępować. **„I co z tego, że masz rację”, „rób, co każą, ale myśl po swojemu”** – słowa Ojca Pio.

3484. Więcej miłości, wyrozumienia i dobra, a mniej krytyki i folgowania sobie, mniej pracy a więcej kultury – oto przepis na osiągnięcie społecznej harmonii.

3485. Pracodawca nigdy nie straci na tym, jeśli zagwarantuje pełne prawo do wykonywania praktyk duchowych w swoim zakładzie pracy (małe przerwy na odpoczynek i refleksje, akty strzeliste). Przeciwnie, wykształci sobie ludzi odpowiedzialnych, pracowitych i uczciwych, pełnych serca i miłości. Same plusy.

3486. Uważasz się za doskonałego, a myśli uciekają Ci we wszystkie strony. Nad myślami, a szczególnie nad nerwami, trzeba umieć panować. Bóg, gdyby nie kochał i nie umiał panować nad Sobą, stałby się największym rozbójnikiem. A taki nie jest. Warto Go naśladować. Ojciec Pio zachęcał nas do opanowania. Jezus innymi słowami mówił to samo, o zaparciu i wyrzuceniu się samego siebie. Głównie chodzi o nasze ego, o nic więcej.

3487. Nauka bez miłości ostatecznie przynosi tylko szkodę cywilizacyjną i duchową.

3488. Paradoks trwa. Im większy postęp, im więcej wiemy, im więcej techniki, tym większe zagrożenie, tym więcej zbrodni i chorób, tym więcej groźnych wojen. A wcale tak nie musi być. Problem leży w braku miłości i braku wiedzy o duszy. System Miłości mógłby wiele NAPRAWIĆ.

3489. Poza myślami materialnymi z tego świata, pomiędzy nimi są też myśli duchowe z tamtego świata. Należy ich poszukiwać, nadstawiać na nie ucha. One nas pocieszą i pozwolą wyjść z tego planetarnego kołchozu. Mądrość i wiedza ludzka pozostawią nas raczej na miejscu, gdzie już jesteśmy.

3490. U Boga każdy ma szansę na powrót ze swej zawilej i niepewnej drogi. Niestety nie każdy człowiek chce z tej okazji skorzystać. Z tego powodu jego problemy się bardzo wydłużają, na wiele żyć. Ojciec Pio mówił, abyśmy robili wszystko, by nasze życie tu, na Ziemi było już ostatnie. Nie

jest to kwestia religijności, „kościelności”, ale duchowości pięknej, otwartej, tolerancyjnej, uwielbiającej.

3491. Zmysły zasłaniają Oryginalny świat – mówił Ojciec Pio. A mimo to widzimy, słyszymy, dotykamy. Ale inaczej, inne formy. One są dla ducha zasłoną, ponieważ nie pozwalają widzieć i słyszeć świat idealny. Zmysły tutaj zmuszają nas do działań chwilowych. Zasadniczo naszym problemem jest to, że nie komunikujemy się z duszą. Gdyby zmysły to osiągnęły, stałyby się światłością. Nastąpi to dopiero po śmierci, pod warunkiem, że nie wrócimy na dawne szlaki materii ograniczającej widzenie Nieba. Wówczas czeka nas reinkarnacja. Trzeba jej uniknąć.

3492. Nawet, gdyby wykonywano wyroki śmierci, były bomby, szalały epidemie – świętym można zostać zawsze i w każdych warunkach. Jedynie dzięki świętym nie byłyby bomby, nie wykonywano by kary śmierci, nie byłoby strasznych chorób. **Ojciec Pio powiedział mi, że: „kary śmierci nigdy nie powinno być”.**

3493. Potrzeba nam wytrwałości w wierze. Owoce tego są wspaniałe. Wytrwałość jest cnotą wynoszącą nas na szczyty mistycznego poznania. Bądź więc cierpliwy w walce ze sobą, z własnym pyszałkowatym rozumem. Życie to przede wszystkim próba pokory. Pokora i miłość zbawia duszę. Ciekawość i wiedza poszerzają przestrzeń dla poznawania.

3494. Można wytworzyć nowoczesną technologię, będąc daleko od Boga. Jednocześnie można to zrobić, będąc blisko Boga. To zależy od stanu świadomości i wrażliwości serca. Bóg błogosławi przede wszystkim tym, którzy idą śladami Jego upodobań, czyli gdy idą duchowym Systemem Miłości. Inne systemy mogą przysporzyć wielu kłopotów, a nawet wywołać chorobę i wojnę, a „**żadnej chorobie i wojnie Bóg nie błogosławi**” – **mówił mi Ojciec Pio.**

3495. Postęp jest ogromny. Wytłoczyliśmy z blachy parę niezłych samochodów, a z mieszaniny różnych metali, chemii i krzemu udało się złożyć wiele mocnych i szybkich komputerów. Udało się wycisnąć ostatnie soki z materii, by mogły powstać te piękne rzeczy i te potrzebne narzędzia pracy.

Wyprodukowaliśmy parę płynów do kąpieli, parę gatunków szamponów. Parę – znaczy dużo. Nazywamy to postępowaniem materialnym. Jednakże produkty cywilizacji po czasie zostaną unicestwione razem z nami. I co Ty na to? Wiesz, że tak będzie i pozostajesz obojętny? O czym Ci to wszystko mówi? Czy nie o wieczności? Trzeba jej ciągle poszukiwać, pomimo postępu materialnego.

3496. Nic śmiesznieszego i mniej inteligentnego w życiu już nie można usłyszeć: żeby kawałek metalu i plastiku pokonać mógł swego Stwórcę. A tak się dzieje. Materialne dobra pokonują naszą osobistą głębię, całkowicie ją zasłaniając przedmiotami i zaangażowaniem w ich zdobywanie. Dlatego trzeba więcej czasu poświęcać refleksji, zastanawianiu się nad życiem. Materia, kultura... Duch... on jest najważniejszy. Taka kolejność. Za dużo pracujemy intelektualnie, a za mało sercem i wyższą świadomością.

3497. Świeckość i jej liberalizm jest tym obszarem rzeczywistości, gdzie nie bierze się pod uwagę wolnej woli Boga. Brak wiary w Boga oznacza usychanie i pustkę w sercu. To nie ta droga do życia. Kosmos cierpi właśnie na tę dolegliwość. Religie i świeckość powodują to samo, ale inną drogą. Tylko duchowość i miłość się liczą. O tym rozmawiałem z Ojcem Pio.

3498. Każdy człowiek jest poddany próbie pychy i pokory przez samego siebie. Z pychą musimy walczyć. Nie jest to wesoła próba, ale konieczna, aby ostatecznie wystartować do życia w pełni. Polityka nie wytrzymała od pychy, i padła. Trzeba nauczyć rządzących na nowo być pięknym Aniołem. System Miłości to jest system praktyczny, mistyczny i pasuje do każdego człowieka na tej planecie. Warto o tym pomyśleć na przyszłość.

3499. Jeśli będziesz tak kochał świat, jak św. Franciszek z Asyżu, życie upłynie Ci ciekawie, z wielką radością, ponieważ pomimo trudności będziesz wiedział, dokąd idziesz,.

3500. Wszystko, co człowiek lubi na Ziemi, jest jednocześnie przyjemne i wyczerpujące. Do czasu.

3501. Kiedy jesteś młody, twoje ciało mniej się męczy. Odmawiane

modlitwy cierpliwie znosisz. Więcej możesz pracować fizycznie i intelektualnie. Świeżość życia jest jednak przywilejem młodości. Ale nie przerażaj się tym. Wszystko jest Ci policzone w księdze życia. Twoje zapominanie się, Twoja skleroza, niedołączność i senność. Nie martw się, Bóg to wszystko rozumie, to bardzo dobry Rodzic. Mówił o tym Ojciec Pio w trakcie rozmów w Nowej Hucie.

3502. Czyściec na Ziemi jest złożony i jednocześnie optymistyczny. Dla normalnych zjadaczy chleba, niedowiarków i innych, liczy się to, że żyją, cierpią, mają kłopoty. Ty powinieneś wykorzystać wszystkie szanse, by iść dalej, wzwyż, zdobywać wiedzę i miłość. Miłość jest najwyższą Prawdą.

3503. Wymysłem świeckości często jest nierozsądek etyczny i filozoficzny. W rzeczywistości nie ma świeckości, bo Ziemia i człowiek są ponad wolnością. Zamysłem był ideał bycia i życia. Świeckość, jak i religie, wymyślili ludzie przy udziale silnego *ego*. *Ego* kiedyś znika, ale jak widać, jego idea jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. Trzeba o tym głośno mówić, by unikać tej zarazy.

3504. Niezależne od postępu w technice, od rozwoju cywilizacji, Bóg zawsze wszystkich chce zbawić. Ludzie w średniowieczu się zbawiali i ludzie w XXI wieku mają te same szanse. Wszystko zależy od człowieka. Dawniej fascynowano się powozami, zamkami. Dziś kocha się samochody, samoloty, pociągi, sprzęt komputerowy i drapacze chmur. Dawniej dążono do Boga i dziś jest podobnie. Z tym, że dawniej było jednak więcej mistyki, zdrowej ziemi, mniej plastiku. Do tego trzeba będzie powrócić. Zrobi to parlament, odnowimy, z innymi już ludźmi, oświeconymi miłością i troską o komfort fizyczny oraz duchowy.

3505. Nie należy doszukiwać się w bliźnim jedynie zła, choćby był najgorszy, ale raczej dostrzegać w nim dobro. Jest to bardzo trudne. Łatwiej nam przychodzi oskarżyć kogoś, również niewinnego, niż go usprawiedliwić. **„Człowiek jest taki, że nie znając kogoś, już potrafi o nim źle powiedzieć” – słowa Ojca Pio.**

3506. Każdy walczy z tym życiem, nie zdając sobie z tego sprawy. Nawet

ci, którzy uwielbiają doczesność, wiele chcą w niej zmienić. Walczą z chorobami, głodem itd. Jednak zbyt płaskie podejście do tego tematu może nieuchronnie spowodować wywołanie jeszcze większych konfliktów i walk. Bez duchowości rozszerzamy choroby i cierpienie.

3507. Chociaż mówi się, że przestrzeń jest pusta, że istnieją przestrzenie, w których nie ma nic, ani materii, ani antymaterii, żadnego promieniowania, tylko absolutna cisza, jednak istoty tej pustki nie można opisać. Chociaż mówi się, że umysł jest świetlisty, posiada różnorakie, niezbadane energie, nie oznacza to wprost jego istnienia. Przestrzeń nie jest o nic zaciepiona, tak samo dusza – nie lgnie do niczego, poza Bogiem.

3508. Ograniczenia, powstałe na podstawie niekontrolowanych myśli i czynów, ogarnęły ludzki umysł maksymalną tępotą wolności i niezdolnością poznawania obiektywnej prawdy o sensie życia.

3509. Ludzki rozum, ludzka mądrość tak często powodują wiele konfliktów i wypaczeń, a na dodatek spływają czyste uczucia, obniżając poziom rozumienia czystej miłości bez pychy.

3510. Wszyscy są dziećmi Boga, ale dziećmi zagubionymi i to do tego stopnia, że niewiedza o wiecznym życiu i niewiara w Boga stały się królową ludzkich umysłów. Tak nie powinno być.

3511. Powinniśmy nauczyć się jednego – myśleć o wszystkim umysłem NIEBA.

3512. Świat duchowy zaprasza wszystkich do postępu i przeżywania przyjemności, ale w łączności z największym odbiorcą szczęścia – Bogiem.

3513. Czystej i świecącej natury słońca nie mogą przykryć żadne ciemności. Tak samo świetlista esencja duszy nie może być na stałe przyćmiona skazą braku miłości. Miłosierdzie Boga wyrwie każdą duszę z ciemności, to kwestia czasu i powtórzeń żyć, czyli klas dochodzenia do poznania. Bóg pójdzie po zagubioną duszę wszędzie w kosmosie, bo jest Jego najpiękniejszym

dziełem. Na każdej Mu zależy.

3514. Im jesteśmy lepsi, tym więcej dobra osiągamy.

3515. Pragnienie wspaniałego domu, rodziny, samochodu itd. jest pozytywnym wymiarem duchowym. Ale na tym nie koniec. W Niebie są większe możliwości. Należymy do całego Nieba, a Niebo do nas. Rodzin i małżeństw tam nie ma. Mówił już o tym Jezus. Dusze mamy jakby płciowe dla wiecznej gry miłosnej... **„Będziesz miał całe Niebo do dyspozycji, wszyscy będą Twoi” – słowa Ojca Pio.**

3516. Dobrobyt i szczęście ma Cię naprowadzić na Boga. Taki jest cel dobrobytu oraz życia materialnego. Czasem jednak ulegamy bogactwu, co czyni naszą duszę niespokojną.

3517. Marzenia o cudownej ekonomii są jak najbardziej uzasadnione. W wyższych doznaniach jednak ekonomia nie wchodzi w grę. Tam bogactwo istnieje samo z siebie. **„W Niebie czeka na ciebie twój pałac, i to nie jeden” – słowa Ojca Pio.**

3518. Dla niewierzących w Boga byt materialny jest wielkim zagrożeniem. Zakochanie się w błyskotkach materii, może spowodować zbyt wielkie przywiązanie, a to się często łączy z odejściem od miłości. Można nad tym jednak zapanować. Ojciec Pio mówił mi, że byli bogaci królowie, a jednak pozostawali przy Bogu.

3519. Marzenia o swoim wspaniałym bycie w niczym nie przeszkadzają, jeśli są one zintegrowane ze światem duchowym. Jeśli potrafisz dzielić się swoimi dobrami materialnymi z Bogiem i bliźnimi, to wszystko jest w porządku. Możesz mieć wszystko...

3520. Najbardziej odpowiedzialna praca to oczywiście praca nad własną duszą. Nie ma w życiu ważniejszej rzeczy, jak czyste i dobre serce. Na nic statki kosmiczne, na nic telewizja, na nic polityka, sport, kiedy ogarnia Cię smutek i brak nadziei.

3521. Jest całkiem źle jeśli żyjesz bez świadomości Boga Oryginalnego. Bóg nie tworzył żadnej religii i sam nie jest religijny, ani nie jest świecki. Jest wolną Miłością. „*Miarą miłości jest miłość bez miary*”.

3522. Jest wiele pokus, tysiące. Każda ma swój wymiar i skutki. Unikanie pokus, walczenie z nimi, jak z zanieczyszczeniami w środowisku, to zawsze ogromny wysiłek i zarazem powód do dumy. Życie na tej Ziemi to wielka manipulacja. Nie od razu rozpoznajemy, co jest dobre i prawdziwe. Kto świadomie walczy z tą niewiedzą, jest czysty i dobry. Jezus powiedział: „*ze względu na to, że do was mówię, już jesteście czysti*”. Mówienie o prawdzie i wiedzy oczyszcza i podnosi duszę na poziom umysłu duchowego.

3523. Nie masz czasu na kontrolę siebie, bo za dużo czasu poświęcasz na przeróżne sprawy zewnętrzne, co dla duszy jest mało wartościowe. To wszystko pochłania Cię do tego stopnia, że tracisz poczucie, co jest dobre, co prawdziwe, a co nieodpowiednie i niepotrzebne. W tym zamęcie tracisz wszystko, a przede wszystkim – spokój. Musisz coś z tym zrobić. Twórczość jest piękna, ale głównie w Niebie, gdzie nic Ci nie zagraża. Tutaj pracuj tylko jedną ręką, drugą trzymaj się duchowości, czyli Nieba.

3524. Najbardziej dramatyczną sprawą na tym świecie są zaniedbania duchowe. W skutkach doprowadzają one do najgorszego. Żadne państwo na świecie nie będzie sprawnie funkcjonować, jeśli braknie w nim edukacji na temat takich podstawowych wartości, jak miłość oraz wychowanie do zgody i przebaczenia. Wtedy nie tworzą się religie ani ideologie, a za to jest czyste dążenie do życia wiecznego. Nauka w tym pomaga, technologia uświetnia komfort obecnego życia, a serce pragnie pięknie kochać tu, teraz i TAM.

3525. *Wcale nie jest ważne czy się Tobą zgorszą, czy nie, czy dziennikarze skrytykują. To wcale nie jest istotne. Ważne jest, że kochasz, przebaczasz i bronisz ludzi, Boga i Jego Miłości*” – tak mi powiedział Ojciec Pio.

3526. Niech świat się zawali, ale Twojej prawdy ducha nikt nie jest w stanie zniszczyć. Niech każdy weźmie to do siebie i tym sposobem nadal poznaje

prawdę. Bo kto może zniszczyć Twoją duszę? Żaden kosmiczny Anioł, żadem śmiertelny „bóg”!

3527. Z powodu zmęczenia i cierpień następuje proces degradacji duchowej. Dlatego nie trzeba być cierpiętnikiem. Należy dużo wypoczywać, nie gonić na oślep i zachować spokój. Na cierpieniu Jezusa i wiernych Kościół zbił fortunę. To nie ta droga. Drogą do Nieba jest spokój i radość, a nie cierpienie. Cierpienie nam się przydarzyło, nie warto go pomnażać w kosmosie dodatkowymi pokutami, umartwieniami, głodowaniem, postem. To są błędne nauki Kościoła.

3528. Cierpienie człowieka bardzo ćwiczy. Ostatecznie wychodzi się z niego zwycięsko. **„Wszyscy się zbawią, bez wyjątku” – mówił Ojciec Pio.**

3529. Nawet gdybyś czynił cuda, czasem poczujesz się źle.

3530. Człowiek musi się leczyć. Tu, na Ziemi jest wiele chorób. Ojciec Pio w trakcie rozmów polecał lekarzy, ale tych dobrych i prawdziwych. Szukać trzeba najlepszych.

3531. Zarówno państwo świeckie, jak i fanatycznie religijne jest bardzo niebezpieczne. W jednym i drugim brakuje duchowej wiedzy i miłości. Tylko to państwo, które prowadzi „politykę” miłości społecznej, może osiągnąć stan równowagi i harmonii. Dzięki Systemowi Miłości taki projekt zapanuje, mówił o tym Ojciec Pio.

3532. Wielkie dzieła nie powstają w określonym czasie, lecz jakby dokonywane są w locie, w „międzyczasie”, właśnie wtedy, gdy jesteś zmęczony, senny, kiedy inni Ci przeszkadzają. Zbierasz doświadczenia, a one ciągle procentują Twoją mądrością.

3533. Cierpienie też w jakimś sensie jest miłosierdziem. Przez brak duchowej edukacji niewiele osób to rozumie. Raju nie ma. Niebo dopiero przed nami. Trzeba wznosić wszystko do Boga, wtedy jest lżej. Bóg nie zaprojektował nam cierpienia. To nasza wina... pradawna... kosmiczna. Ponosimy jej skutki.

3534. Państwo powinno być oparte o dwa filary: Miłość i Sprawiedliwość. Prawo w państwie powinno strzec wolności i tolerancji, pozwalać na rozwój kultury, pomnażanie bogactwa duchowego i materialnego. W takim państwie żyje się godnie i spokojnie. Każde państwo powinno być samowystarczalne.

3535. Cierpienie wciąż jest, zatem należy cenić sobie chwilę wytchnienia, jaką mamy. Świat zepsuty jest cierpieniem.

3536. Cierpienie nie może spowodować zaniedbań. Cierpienie powinno mobilizować i oczyszczać ducha. Takie jest jego działanie. Innego sensu nie ma. Z gruntu cierpienie nie służy niczemu. To naukowy projekt, częściowo zmutowany i ciągle kopiowany.

3537. Nie sądz, że zawsze będziesz czuł się dobrze. Tutaj oczyszczenie duszy w jakiejś części polega na cierpieniu. Ciało od urodzenia cierpi i cieszy się. Zmiany pogodowe, niedomagania ustrojowe organizmu, przeżycia emocjonalne, bardzo konkretnie przyczyniają się do Twoich cierpień. Tu jest pokuta, musisz to przyznać. Wyzwolenie z tego czyścica następuje dopiero po śmierci. **„Ziemia to kołchoz”, a jednocześnie „przedsionek Nieba” – słowa Ojca Pio.**

3538. Być szczerym, prawdomównym, otwartym, nie oznacza, że mamy być okrutni. Miłość wie, jak się zachować, by nie urazić. Ale prawdy też nie trzeba się wstydzić. Jesteś słaby, zapominalski, a przy tym starasz się, i to jest najważniejsze. Musisz być bardziej praktyczny, żeby lepiej funkcjonowała Twoja pamięć duchowa. Więcej trzeba chcieć... poznawać... Tego nas uczył Ojciec Pio.

3539. Ludzie sobie myślą, że czekolada i coca-cola zastąpią im duchowość. Czekolada nieco wzmocni ciało, a dusza? Kto ją napoi, czy może coca-cola? Nie! Tylko Miłość karmi naszą duszę, piękno i wieczne barwy, kultura i zabawy niebiańskie.

3540. Świadomość dopiero prawdziwie potrafi kochać, jeśli opuści

marne ciało. Ale pod warunkiem, że za życia zdąży wyszlifować swoją skazę na duszy. Inaczej wróci po kolejny szlif.

3541. Praktyki duchowe są naszym termometrem miłości.

3542. Znajdź wiedzę już dzisiaj i poznaj Miłość. Zaczynaj od tej ludzkiej, a zakończ na uwielbieniu Wiecznego Nieba u Boga Oryginalnego, pozasystemowego i pozareligijnego. „*Jedyny – Emanujący – Zespół – Umysłów – Światłości, czyli JEZUS*” – tak zdefiniowała Jezusa Fulla Horak, do której Ojciec Pio nas wysyłał. Tą drogą warto iść. Jezus głosił postęp duchowy poprzez wiedzę i jednakową miłość do wszystkich. Tego samego uczył Ojciec Pio w trakcie rozmów w Nowej Hucie.

3543. Jeśli dasz się „omamić” miłości, na pewno zdobędziesz to, co chcesz. Liczy się tylko miłość, wieczna miłość, miłość za darmo. Bóg chce Ci to dać. A nie to, co Ci proponują elity, systemy, ideologie i religie, puści przywódcy i omamieni żądzą dominacji duchowni. Bóg jest w Tobie, zatem wszystko, czego Ci potrzeba do wzrostu, posiadasz wewnątrz siebie. Duchowość jest duchowa, a my jesteśmy duchem, nie ciałem. Ciało nie myśli i kiedyś odpadnie, a świadomość pozostanie. To jest najpotężniejsza wiedza, która wprowadza nas w bajkowe światy wieczności. Zmiana świadomości jest najważniejsza, i nic ponadto. Świadomość poznaje prawdę i przedłuża nasze życie poza ten świat planet i galaktyk. Przy wysokiej świadomości idziemy w zaświaty, w najwyższy stan zabawy i szczęścia, do Nieba. Tak nas uczył Ojciec Pio.

3544. Utrzymać umysł w czujności oznacza konieczność codziennego przypominania sobie o Bogu i miłości. Akty strzeliste w ciągu dnia – rada Ojca Pio.

3545. Dopiero teraz, kiedy są już tak poważne zniszczenia środowiska, przypomniano sobie o ekologii. Trzeba było aż takiej trucizny, żeby zauważyć potrzebę czystości. Czy z “ekologią” ludzkiego wnętrza nie jest podobnie? Można powiedzieć, że jest jeszcze gorzej. Brak postępu duchowego ogarnął nas niczym tajfun i niszczy nasze dusze. Ile w nas jest nerwów, niepokoju, zazdrości, nietolerancji, walki o względy i pieniądze? Ile zawiści i agresji! Czy to nie

wystarczy? Czy podejmujemy próby oczyszczenia naszego wnętrza? System Miłości może nas trochę ponaprawiać. Warto w niego inwestować siebie całego.

3546. Wcale nie musisz być aktorem, żeby zagrać pierwszoplanową rolę swego życia. To najtrudniejsza rola i byłoby wspaniale, gdybyś starannie przygotowywał się co dzień do tej roli. Co z tego, że będziesz wielkim odkrywcą, naukowcem, gdy nie będzie Cię stać na to, żeby powiedzieć “dzień dobry” lub “przepraszam”. Najpierwszym Twoim obowiązkiem jest być dobrym, a potem dopiero nauka, doświadczenie naukowe, postęp i technologie. W przeciwnym razie Twoja uczoność może Cię od środka zniszczyć. Sam się zniszczysz.

3547. Są różne światy. Badania pierwiastków i fotonów to zaledwie milimetr w ogromnej gamie mikro- i makrokosmosów. Liczy się zbawienie, bo tylko w nim możemy dostrzec, co będzie nam dane poznać. Plazma z jej subtelnymi cząsteczkami to naprawdę niewiele. Rdzeniem wszystkiego jest elementarna cząsteczka, czyli Duch. Kiedyś się wszyscy o tym dowiedzą. Duch może stać się niedobry i wykorzysta cząsteczki materii przeciwko ciału i biologii. Tak się dzieje w tym świecie.

3548. Każde dobre westchniecie duszy więcej znaczy, niż skomplikowane technologie i obliczenia komputerowe. **„Jedno »Ojcie Nasz« więcej znaczy niż podróż dookoła świata” – powiedział Ojciec Pio.** Ludzie w to nie wierzą. Wolą o tym nie myśleć, ponieważ lenistwo duchowe jest dla nich wygodniejsze. Trzeba to w sobie zmienić.

3549. Nie może być nauki bez Boga i Boga bez nauki, bo powstanie niebezpieczna próżnia, którą bez sensu będzie się badało na wszystkie strony i prawie w nieskończoność. Dusza na tym dużo traci w tym kosmosie.

3550. Lenistwo Ci zaszkodzi. Ale zaszkodzić Ci może również nadmierna praca, zaangażowanie całego serca w tę pracę. Gdy się nadmiernie zmęczysz, zapomnisz o Bogu. Stanie się też tak, gdy będziesz się tylko wylegiwał. Miej dystans duchowy do wszystkiego, co ziemskie, bardziej ufaj Bogu, który wie, co komu potrzeba. Staraj się być zawsze razem z Bogiem – to jest

najbezpieczniejsze. Pracuj jedną ręką, a drugą trzymaj się Nieba.

3551. Ludzie są manipulowani przez intelektualistów, aktorów, ludzi nauki, przywódców partyjnych i dziennikarzy. Nikt nie jest bez winy. Najpierw manipulują, a potem są zdolni nawet krytykować siebie, tworząc złudzenie uczciwości i demokracji po to, by ponownie manipulować. I gdzie tu rzetelność, gdzie tu szczerść? Tak to jest, gdy nie praktykuje się “patriotyzmu” Jezusa. „*Patriotyzm Jezusa*” – słowa Ojca Pio, czyli jednakowa miłość do wszystkich.

3552. Każdy, kto kocha poludzku, posiada ogromny kapitał, aby poznać miłość Boga. Miłość ludzka jest warunkiem, aby pojąć miłość stworzeń niebiańskich. Każdy, kto kocha, jest predysponowany do miłości, jaka panuje w Niebie. Miłość Nieba zaprasza wszystkich z kosmosu do swoich Pałaców Miłości.

3553. Jeśli w świadomości człowieka, oprócz dociekań naukowych, nie będzie wiedzy, że Bóg jest ostatecznym stwórcą świata i wszystkich rzeczy materialnych, to stanie się bardzo źle. Na społeczeństwo narodzi się wielki garb złej wolności i złej demokracji. A to oznacza szczególną witalność waśni i konfliktów.

3554. Nie jest tak, że próżnia, kwant, atom, foton, związki chemiczne i organiczne wytworzyły inteligencję, inteligencja stworzyła religię, a z kolei religia – Boga. Nie było przypadku w wyemitowaniu pierwszego fotonu. Na początku stworzenia kosmosu materialnego stał Bóg. Badając próżnię i jej odbicia, łatwo dojść do tego, że przed wszystkim stoi DUCH BOGA. Potem my.

3555. Jeśli nie przyznasz, że jesteś tylko stworzeniem, będąc już nawet oczyszczonym przez pokorę, to nie dokona się Twoje zjednoczenie z substancją życia wiecznego. Warto o tym wiedzieć. Nawet jeśli już będziesz szedł do Nieba, to tylko z tym przeświadczeniem, że jesteś stworzeniem. Za taką postawę otrzymasz wspaniałą gościnę. „**Wszyscy Aniołowie i całe Niebo jest stworzone. I od tej pory Bóg niczego nie stworzył**” – tak nam powiedział Ojciec Pio. Jezus, Budda, Kriszna i wielu innych przywódców duchowych, jakich nosiła Ziemia (i nie tylko ta planeta) też są tylko stworzeniami.

